
BIBLIOTHECA
UNIV. IAGELL.
CRACOVIENSIS






Mościcki Autor

Akadema Połocki

# AKADEMIA POBOZNOSCI,

Z przydátkiem:

Nietylko Zakonnym osobom do doskonáłośći potrzebna, ále y świetckim do zbáwienia bárzo przygodna.

*Rozdzielona ná pięć Classes, ábo Szkoł, iáko pokaże Regestr tu położony.*



Wydána przez X. MIKOLAIA z Mośćisk/ T.D. Zakonu Káznodzieyskiego.

*Zá dozwoleniem Przełożonych, iáko się wyráziło w pierwszey edicyey.*

---

W KRAKOWIE,

Roku Páńskiego/ M.DC.XXVIII.

KROLOWI WIEKOW
NIESMIERTELNEMV,
NIEWIDZIALNEMV,







Sámemu Bogu cześć y chwałá, ná
wieki wiekow, Amen.

*1. Timoth: 1. ℣. 17.*



# REGESTR
## Rozdźiałow w pierwszey Classis.



*Wtorey Claßis Phizyczney, ábo Zołnierskiey, Przemowá, 103.*

*Trzećiey Classis Morálney.*



O dobro-







Czwartey

## Czwartey Claßis Máthemátyczney.



## Piątey Claßis Theologiczney.





# Popráwá błędow znácznieyſzych.

*Kártá 46. Wierß 15. ták czytay,* powinien do niego.
*Kártá 61. wierß 24.* málowániu.
*Kártá oſtátnia Arkußá X/ ma mieć liczbę 169. y dáley w árkußu R/ trzebá iey popráwiáć.*
*Kártá 231. wierß 4.* záwße.
*Kártá 313. w. 11.* ográdza/ ochrania/ y prace/ ⁊c.
*Kártá 324. w. 11.* ſobie miłemu.
*Kártá 325. w. 12.* ſwey prywatney miłośći.
*Kártá 337. w. 13.* czegoś nie raz doświádczył.
*Kártá 537. w. 24.* wßytkim.

## Piata Claßis.

*Kártá 3. wierß 13. zmaż,* ſą.
*Kártá 8. w. 16.* áffektowa.
*Kártá 9. w. 5.* naywyżße dobro/ Bogá.
*Kártá 18. w. 2. od końcá,* częśćią moią.
*Kártá 25. w. 8.* á to imie.
*Kártá 39. w. 23.* niewola.
*Kártá 42. w. 9.* á tu ſámemu.
*Kártá 49. w. 3.* márga.
*Kártá 50. w. 5.* porządząć.
*K. 53. w. 11.* ſtáwiáiąc przed ſie.
*Kártá 58. w. 12.* twym/ z ſpraw.
*Kártá 61. w. 21.* (po wypráwieniu przez wiárę/ y te dwá dáry.)
*Kártá 65. w. 13.* vkochánego.
*Kártá 70. w. 16.* (przez złączenie ſie z niebieſkim oblubieńcem/ ták rozumem pátrząc twarz w twarz/ iáko wolą/ pałáiąc miłośćią ku niemu.)
*Kártá 71. wierß oſtátni,* ták y ten.
*Kártá 73. wierß 8.* bárzo:
*Kártá 74. w. 25.* á nie tylko miłowáłá: y nim więcey miłuie / tym więcey miłowáć prágnie/ á od wielkiego prágnienia.
*Kártá 76. w. 24.* Bo nie do ſámey.
*Kártá 81. w. 7.* przeto nie dziw że wypuśći.
*Kártá 83. w. 21.* twoię myśl/ żeć ſię.
*Kártá 87. w. 3.* dziękowáłá: y ná vmyśle.
*Kártá 99. wierß 4.* okázyi do vcz-
*Kártá 99. w. 13.* Iákimby záś.
*Kártá 102. w. 10.* y vżyczą nam.





# AKADEMII POBOZNOSCI

## Pierwsza Cláſsis ábo Szkołá:

W ktorey ſie zákłádáią fundámentá do dálſzych poſtępkow:

Iáko to,

*Co ieſt pobożny ábo Duchowny żywot: W czym należy: Ktore ſpráwy do niego należą: Ktore ſtopnie iego: Rożność żywotá duchownego, &c.*

## ROZDZIAŁ I.

*Co ſie rozumie przez żywot duchowny, y w czym należy.*

PRzez Zywot Duchowny rozumieią ſie dwie rzeczy. Naprzod żyć duchem Bożym: Druga czynić ſpráwy duchowne. Náprzykład. Przez żywot przyrodzony/ rozumie ſie żyć przyrodzonym duchem ábo duſzą/ y ſpráwy przyrodzone mieć od duſze żywey pochodzące: przez żywot świetcki rozumie ſie/ żyć duchem świátá/ y po świetcku ſie spráwowáć: żywot też wieść cieleſny/ ieſt żyć żądzą cieleſną/ y ſpráwy cieleſnemi ſie báwić.

2. Iż żywot duchowny dwie rzeczy zámyka/ dla tego też we dwuch rzeczách należy: W duchu Bożym/ to ieſt w łáſce Bożey/ ktora ieſt duchem duſze náſzey/ ożywiáiąc ią żywotem boſkim/ zdobiąc áby ſie Pánu Bogu podobáłá/ y iemu miłá byłá/ á ku niemu miłością ſie zápaláłá/ cnotámi vbogácona do

niego ſie miała. Potym też należy w wykonaniu ſpraw duchownych/ ták iáko ſie záraz powie.

3. Jeſzcze to nie ieſt żywot duchowny (ile w ſpráwách dobrych należy) raz ábo kilká dobrego có vczynić/ iáko to/ czáſem pośćić/ kiedykolwiek pomodlić ſie pánu Bogu/ niegdy iáłmużne dáć/ ꝛc. á przećie práwie wßyſtek czás trawić ná zabáwách świeckich/ choćiaby ſie dla tego łáſki Bożey w dußy przebywáiącey nie vtráćiło. Bo ieſzcze to nie wielki żołnierz/ ktory dobedzie raz ábo kilká broni/ áni kupiec/ kto dla ſwey potrzeby kupi ſobie ſuknią/ ábó żywności. Ale to ieſt żywot duchowny/ gdy kto vmyślnie vdáie ſie ná ſpráwy żywotá duchownego/ opuśćiwßy wßyſtko co dó tegó nie przynależy/ a zoſtáwiwßy to tylko bez czego tu ná tym świećie niemoże ſie obyść

4. Jeſt tedy ten żywot duchowny/ vſtáwiczna zabáwá około wykonánia dobrych vczynkow/ ktorymi Pánu Bogu dla niegó ſámego ſłużymy/ w cnotách y świątobliwośći poſtepuiemy/ y błogoſłáwiony żywot do ktorego ieſteſmy ſtworzeni ſobie záſługuiemy.

5. Żywot duchówny y námnieyßymi defektikámi brzydzi ſie/ á nie tylko w wielkich rzeczách/ ále y w namnieyßych woli Bożey ſie trzyma: świeckich rzeczy ſie ſchrania/ ßatanowi pówolność wypowieda/ przy Bogu ſie oponieda: pieczołowánia zbytniego o doczeſne rzeczy nie ma/ grzechy opłakuie/ námietności hámuie/ nidoczego ſtworzonego ſerca nie przykłáda/ pokuſom przełamáć ſie nie da/ Anyołow w czyſtośći ſumnienia náśladuie/ w pokorze ſie kocha/ ćichośći prágnie/ pokoy w oſobnośći miłuie/ ludzi ſie chroni/ duchownymi kśiegami ſie zabawia/ nowin nie ſłucha/ do nátchnienia boſkieg vcha nákłada/ złeg nic nie myśli/ ále dobrodzieyſtwá Boże/ y doſkonałośći iego





cozmyśla: nie żywot ziemſki w niebie zakonnym prowádzi/ ále ná ziemi niebieſki: wßyſtkim grzechom vmiera/ á wßyſtkim cnotom żyie/ y do ſpraw świetych á doſkonałych powſtaie

6. Jednak do zupełnego y całego żywotá duchownego obojgá oraz potrzeba/ ták łáſki Bożey ożywiáiącey/ iáko ſpraw duchownych od niey pochodzących. Co nie trzeba ták rozumieć/ iákoby kto w nim będąc z niegó wypáść y od niego odpáść niemogł (gdyż o to trudno ná świećie) ále poki ieſt w tym ſtanie/ poty tego oboygá trzebá. A przedśie vpadßy/ może ſie do niegó przywroćić przez pokute.

7. Trzebá nam tu záraz dwie rzeczy vczynić. Naprzod/ chcąc pómowić o żywoćie duchownym ile należy ná wnetrzney łáſce Bożey; pokażemy iáko możemy/ ábó niemożemy wiedzieć/ ieśli go doſtąpiliſmy/ y łáſke Bożą mamy: Druga/ obroćiwßy ſie záś do żywotá duchownego/ ile w wykonániu dobrych ſpraw należy/ powiemy/ ktore zabáwy należą do niego.

## ROZDZIAŁ II.

### *O znákách łáſki Bożey w nas.*

1. ACzkolwiek niemożemy mieć iáſney pewnośći o łáſce Bożey w nas/ iednak domnimawáć ſie możemy po niektorych znákach: á tych możemy náliczyć/ dwánaśćie. Pierwßy ieſt/ prawdziwa ſkrucha: to ieſt/ żal zá grzechy (ſczerze dla tego że ſą obrázą Bożą/ by też nam zá to niemiało być nic) á ſkuteczne obrzydzenie ſobie grzechow przeßłych/ nád wßyſtkie ſproſnośći tego świátá.

2. Drugi znák. ſtáteczna y mócna wola/ nápotym nie do-

puszczáć sie żadnego wielkiego grzechu / by też zátym miał człowiek strácić nie tylko máietność / ále y żywot doczesny.

3. Znák. Jeśli kto przez długi czás grzechu wielkiegó nie dopuścił sie. Boć iáko ćiáło vmárłe / niemoże długo vtáić znákow pozbytey duße / śmierdząc / á członkámi nie władáiąc: ták y dußá / vtráćiwßy Bogá / (ktory wiecey duße ożywia / niż oná swe ćiáło) łácno sie pozna / y tráćić będzie onym grzechem.

4. Przestrzegánie práwá Bożego / y pełnienie wßystkiego przykazánia iego. Bo to bez wzáiemney miłośći bydź niemoże / iáko sam Zbáwićiel nász dał znáć / Ioan: 14.

5. Jesli człowiek poznawa y doznawa márnośći tego świátá / około niebieskich táiemnic sie zábawia / y łácno vpátruie / co w potocznych rzeczách czynić / co opuśćić: tu będzie znák vmysłu świátłośćią niebieską oświeconego przez łáskę: ktora iest (wedle ś. Laur. Iustinia) iáko gwiazdá ranna bárzo iásna / y przed káżdym wybránym idzie / prowádząc go do Páná Chrystusá.

6. Szosty znák iest / ieśli czuiemy w sobie miłość / ktorą Páná Bogá gorąco ábo pieszczono miłuiemy / iemu we wßystkim podobáć sie prágniemy y stáramy / á bliźnim też zwłaszczá nieprzyiáznym chętni iestesmy.

7. Gdy kto w sobie czuie iákiś kontent / poćiechę y wesele dußne / z pomyślenia o Bogu y rzeczách niebieskich. Bo to nie może być bez obecnośći bozkiey przez łáskę / do ktorego áffekt wesela porußa sie: y dla ktorego / drogi łáski y cnot / nie zdádzą mu sie przykre / ále y owßem przyiemne / wßystkie smáki tego świátá przechodzące.

8. Pokoy wnętrzny: kiedy zbywßy grzechow / zwyćiężywßy pokusy / odpor dawßy naiázdom ßátáńskim / podbiwßy pod





moc rozumu ćiáło rospustne / iuż sie nie ták człowiek biedzi z nawáłnośćiámi pokus (choćiay sie nie vbespiecza) ále ná sumnieniu wielką pogodę y vspokoienie czuiąc / zábawia sie około nabyćia cnot / y szczerey miłośći Páná swego.

9. Jeśli niedba o świát / pogardza ziemskie ábo doczesne rzeczy / o godnośći nie tylko sie nie stárá / ále y owßem od nich stroni / o bogáctwá nie stoi / roskoßy sie chroni / doskonáłośći prágnie / w ćwiczeniu sie około cnot / pilny. Bo serce násze bez miłośći być niemoże / átoż ieśli świátem y iego rzeczámi sie brzydzi / znák iż w pánu Bogu sie kocha.

10. Smierći / ábo sie nie bać / ále iey wesoło czekáć: ábo iey prágnąć / iáko rzeczy pożądáney y kosztowney. Dwoiácy ábowiem są ludzie pobożni: iedni z nádchnienia Bożego bárzo iey prágną / iáko ś. Páweł Philip: 4. Drudzy ćierpliwie czekáią. Bo máiąc wolą postępowáć w cnotách / ieszcze im nie przystąpiłá chuć opuśćić śmiertelność / by snadź bez gotowośći przystoyney ná sąd porwáni nie byli / iednák gdy ią Pan Bog dopuszcza przedtym niż prágnąć iey poczęli / z wielką skromnośćią ią znoßą / y z chęćią przyimuią / nic sie iey nie boiąc. Jáko ten ktory sobie dobrze tußy o krolestwie niebieskim / towárzystwie z Anyoły / y o zgotowáney zápłáćie. Kto sie nie boi podkáć sie z sędzią / znáć iż przyiáćiel iest sędziego: y wierny to iest sługá Krolewski / ktory sie nie lęka gdy mu sie ma stáwić: y do rzeczy doczesnych nie przyłożył sercá / ktory sie nie zdryga / kiedy mu każą opuśćić ie ná wieki.

11. Sumnienia nászego też świádectwo / po nas być może / ieśli nas nie strofuie / áni mruczy dla iákiego ćiężkiego grzechu. Boć Pan Bog dał táką władzą sumnieniu / áby złe gromiło / niepráwe popráwiáło / krzywe prostowáło / á do lepßego pobu-

go pobudzáło. Niemoże go vbłagáć tylko przyſtoynośc / á obyczáie dobre. Atoż kiedy ono / ták przykry oſkárżyćiel / y pieſczony naßych ſpraw dozorcá / nie gryzie nas nioco / znáć że wielkiego grzechu w nas niemaß / á zátym łáſká Boża ktora to ſpráwnie / náyduie ſie. Lecz trzebá z baczeniem polegáć na tym świádectwie ſumnienia / y z pokorną boiáźnią / iáko ś. Páweł czynił / choćiay w niwczym ſie nie czuiąc. 1. Cor: 4.

12. Oſtátni znák ieſt świádectwo Duchá ś. ktore dáie Pan Bog nie wßyſtkim ále niektorym ſpráwiedliwym / iáko świętemu Páwłowi Rom: 8. Sam duch (powieda) świádectwo wydáie duchowi náßemu / że ieſteſmy ſynámi Bożymi. Ten ábowiem iákoby ßepce do vmyſłu ſpráwiedliwych / y do ſercá podáie vbeſpieczáiąc / iż ſą ſynowie Boży. Co kiedyby ſie zápewne wiedziáło / niсby nie trzebá powątpiáć o łáſce Bożey w ſobie: ácz y tu rozeznánia duchow potrzebá.

13. Szcześliwa duſzá / ktora czuie w ſobie co z tych znákow / á dáleko ſcześliwßa / ktora ma wßytkie. Jednák że nie pewne ſą / trzebá czynić iáko vczy Medrzec 5. Zá odpuſczony ſobie grzech nie bądź bez boiázni: ále że zás te znáki wielką otuchę nam przynoßą / trzebá czynić co Sálomon vczy / Eccl: 9. Odzienie twe niechay będzie wßelkiego czáſu iáſne: to ieſt / áby záwße w dobrych vczynkách chowáć ſumnienie.

## ROZDZIAL III.

### *Ktore ſpráwy, y iáko, do żywotá duchownego należą.*

1. TRzebá wiedzieć / iż troiákie ſą ſpráwy: Dobre / złe / y śrzednie. Dobre / ktore płyną z iákiey cnoty / iáko pogárdá

świátá



świátá / ſámego ſiebie lekkie ważenie / vmártwienie áffektow ſwych / y woli ſwey / pokorá / ćichość / poſłußeńſtwo / y inße. Złe / ktore pochodzą z iákiego złego / á przykázániu Bożemu ſprzećiwiáią ſie: iáko gniew / zazdrość / pychá / ⁊c. ábo też ſamo przykazánie Boże / iáko grzechy powßednie / ktore ſie zowią chorobą duſzną / á do śmierći duchowney przyſpofabiáią. Srednie zás ſą / ktore ſáme z ſiebie áni ſą dobre / áni też złe / ále mogą być y dobre y złe / według woli y intenciy człowieká ſpráwuiącego: iáko to ieſt iedzenie / pićie / ſpánie / rekreácya / ogrzywánie ſie / ⁊c. bo tego może człowiek y ná dobre / y ná złe vżyć.

2. Spráwy tedy złe / nie náleżą do żywotá duchownegŏ / chybá żeby ich pſowáć przez pokutę / od nich ſtronić przez obrzydzenie: ále ſpráwy dobre / włáſnie należą do żywotá duchownegŏ / ktore trzebá wykonywáć y czynić. Spráwy śrzednie / choćiay z ſiebie niemáią dobroći / iednák kiedy przyſtąpi intencya człowieká / do dobrego iákiego końca ie záćiągáiąca / tedy będą należały do żywotá duchownego. Náprzykład / gdy iedzenia y inych rzeczy pomienionych będzie kto záżywał / áby ćiało / ktore ieſt inſtrumentem duße poſiłał / (gdyż bez niego / áni ſie modlić / áni w kośćiele śpiewáć / áni inße cnotliwe ſpráwy wykonáć może) ná poſługę Stworzyćielowi ſemu: á nie dla tego áby wygadzał ćiału w żądzách iego / áni dla zbytku / bárzo dobre będzie: ieśli ináczey / złe.

3. Spolna to ieſt kondycya / ták dobrych iáko śrzednich ſpraw / zmierzáć do cylu dobrego: Nie doſyć czynić choćiay dobrze / ále trzebá wiedzieć y vpátrowáć dla czego. Bo áni dla tego áby człowiek ſobie dogodził / áni áby ſie do ludzi vdał: nawet áni dla ſámego włáſnego y vżytecznego końcá oney cnoty /

ále

ale szczerze dla miłośći Bożey/ áby mu się podobáć/ y iego wolą pełnić: Ináczey/ wszystko to do żywotá duchownego należeć nie będzie. Z tąd płynie/ iż kiedyby kto męczeństwo podiął tym vmysłem/ áby iego Reliquie po śmierći czczone były: wszystkę máiętność rozdał áby go ludzie chwalili/ niemogłby się spodziewáć zapłáty po śmierći/ ále męki y karánia/ iáko twierdzi ś. Hieronim. Jeszcze/ y ná tym nie dosyć żeby się kto poniżał y pokornym stáwił/ dla vczćiwośći tey cnoty/ dla wykonánia iey/ że słuszna iest áby nas nizacz niemiano/ iáko podłe/ niegodne: ále trzebá wyższey to poniżánie podnieść do sámego Bogá/ że on ie wdzięcznie przyimuie/ á my się mu vpodobáć vprzeymie prágniemy/ mowiąc sobie ták: Pánie o prożną chwałę niedbam/ sobie też wygadzáć niechcę: y nátym końcu własnym pokory przestáć niechcę/ ále tobie sámemu chcę się vpodobáć/ y dla ćiebie wszystko czynić. Niech mędrcy świátowi czynią dobrze/ áby własnego kresu doszli cnoty káżdey: ia Pánie z Dawidem Psal: 44. Dico opera mea regi, opowiadam się z spráwami swemi Krolowi memu/ ná ktorego cześć y chwałę ie czynię. Tákże też/ gdy się tráfi akt posłuszeństwá/ słuchaymy przełożonych/ nietylko dla tego ábyśmy się poddali stárszym/ ale też że tá iest wola Boża. Gdy przydzie krzywdę ábo przymowkę ćierpieć/ nie tylko dla tego znośić/ iż vczćiwa rzecz iest/ wzadziałániu/ ná sercu y vmyśle vspokoienie záchowáć/ ále że się Bogu podoba widzieć tych/ ktorzy náśláduią Syná iego miłego w ćierpliwośći. Kto vbostwo miłuiąc zbytki odćina/ ná potrzebách tylko vbogiemu przystoynych przestawa/ y tych kiedyby nie dostawało/ znosi: nietylko dla tego czynić ma/ áby tey cnoty vczćiwośći vczestnikiem był/ ále zmierzaiąc do wyższego końcá/ áby Bogu się tym zalećił: iáko y czystośći własny koniec





iest chowáć w vczćiwośći y całośći ćiáło y duszę: ále y to trzebá zánośić do wyższego końcá/ vpodobánia się Bogu. Przeto często trzebá tę intencyą ponawiáć w káżdey spráwie: iáko gdy mi co roskażą/ mowić: Pánie/ áto słucham stárszego mego/ nie tylko dla tego że słuszna iest słucháć tego ktory ná twym mieyscu zásiadł/ ále iż tobie się to podoba: Przymowiąmi/ zniosę chętnie/ bo y vczćiwa iest rzecz nie obrusząć się/ y Bogu wdzięczno. Do Bogá spráwámi zmierzáiąc/ wszedy zapłátę mieć będziesz/ lub mowiąc/ lub milcząc/ iedząc/ odpoczywáiąc/ śpiąc/ y cokolwiekby napodleyszego czyniąc. Bo to wszystko intencya miłośći Bożey ozdobi.

4. Dobrych záśię vczynkow krom intencyi/ są czterey kondycie: Porządek/ sposob/ rozsądek/ y trwáłość.

Porządek/ iest ten: Abyśmy pierwey odpráwowáli te dobre vczynki ktore są przykazáne/ ábo te ná ktoreśmy powinni z stanu y vrzędu nászego/ niż insze ktore poradzone są/ ábo dobrowolne. A ktoby dla swych sprawek od sámego śiebie zporządzonych/ opuszczał powinne/ podobny będzie Pháryzeuszom/ ná ktorych nárzeka Pan Chrystus Luc: 11. Biádá wam Pháryzeuszom/ ktorzy dziesięćinę dáiećie z miety/ ruthy/ y iárzyn/ á opuszczaćie spráwiedliwość y miłość Bożą. Są tácy ktorzy będą suszyć dni wolne/ á kiedy przydzie post kośćielny/ nie sposczą go. Dádzą drudzy iałmużnę/ ále inszemu ábo wydrą/ ábo wylichwią. Do tákich mowi Bog/ Isa. 1. Gdy przydźiećie przed obliczność moię/ kto szukał tych rzeczy z rąk wászych? Nie dla tego żeby złe były/ ále że nieporządne.

Sposob y kształt iest/ żeby nie oziębło/ ále gorąco/ nie niedbále/ ále pilno/ iáko rzecz poważną odpráwowáć/ bez żadnego rozerwánia/ ále spokoynie/ ták iákobyś niemiał nic inszego po-

tym czynić. Naprzykład/ gdy sie modlisz/ rozumiey że niemasz co innego robić/ á ták skutecznie/ y spokoynie odprawisz modlitwe.

Rozsądek y rozeznawká to sprawuie/ áby gdy nie wisi nád tobą powinność z roskazánia/ opuśćiłeś/ ábo ná inszy czás odłożył by nayleṕsza sprawę/ ieśli ćie pożytek ábo zbudowánie bliźniego do czego inszego pociąga.

Baczenie też to iest/ áby vczynki dobre prywatne ábo osobiste/ ktore z inszymi sie nie zgadzáią iáwnieś nie odprawiał/ ále osobno w celli/ ábo ná mieyscu skrytym: spolnie zás/ ták żeby sie żaden z bliźnich nie obrażał singularitate, to iest/ kiedyby sie ináczey niż drudzy czyniło: á tym nie vstąpisz nic z drógi duchowney/ y owszem vydziesz pokusy/ prożney chwały.

Trwałość/ áby co raz z dobrym rozmysłem poczniesz/ nie vstawałeś/ y nigdy bez vważney przyczyny nie opuszczałeś. Niestátecznego vmysłu znák iest/ ćwiczenie duchowne raz to/ drugi raz insze porwáć/ á żadnego nie skończyć. Ma człowiek wielkie okázye do odmiány/ mianowićie cztery. 1. Serce niestáteczne/ że go ladá pokusá od dobrego oderwie. 2. Podległość wielkim y wielom potrzebom/ bolom/ chorobom/ niedostátkom/ dla ktorych musi myślić o rzeczách ćiáłu dogodnych/ opuśćiwszy niebieskie. 3. Trudność niemała ná drodze cnot: gdyż ich vrząd iest/ náturę zepsowáną ćwiczyć/ vskromiáć/ od rzeczy sobie miłych odćiągáć/ y do wysokich á niewidomych podnosić. 4. Nałog zły/ ktory tłumi/ zwodzi/ y zátrzymawa człowieká w niepráwośćiách/ nie dopuszczáiąc mu podnieść sie do cnot/ ćiáłu niesmácznych. A ono niemász nic zacnego/ coby nie miáło z trudnośćią/ pracą/ y przykrośćią przychodzić. Dlatego oná mężna páni/ Iudyth/ áby Holofernesá zwy-





ćiężyć mogłá/ o stałość ná vmyśle páná Bogá prosiłá Iudyth. 9. My też nie dáiąc sie vwodzić tym okázyom/ zdobywaymy sie ná stałość/ ktorą przez modlitwy od páná Bogá otrzymáć możemy.

Na spráwy zásie śrzednie ważek potrzebá: Są ábowiem te spráwy dwoiákie/ iedne ktore do nas sámych należą/ á drugie ktorymi bliźniemu wygadzamy/ iáko rozmową/ náuką/ karmieniem/ ꝛc. Atoż pierwsze poważyć mamy wielką potrzebą/ ábyśmy nie dodawáli ćiáłu nic nád potrzebę: Potráwy/ byle posiłały: odzienie/ byle zágrzało/ ábo ćiáło vczćiwie pokryło: rekreácya/ byle k sobie przyść/ y siły pokrzepić. Atoli sam pan Chrystus przestawał ná trosze/ ná grubym ięczmiennym chlebie/ y ná kilká rybek. Eliasz ná trosze chlebá/ y ná worze grubym: tákże Ián ś. o ktorego rekreacyi nie nápisano nic. O niedoskonáłośći nászé! To zás co bliźniemu czynić mamy/ niech waży bączna miłość. Rozmawiáć/ nie dla vpłynienia czásu/ nie dla zabáwki vćieszney/ nie dla wdawánia sie w spráwy świeckie/ ále poki wyćiąga rostropna miłość ku bliźniemu/ y potrzebá iego/ przyłożywszy insze okolicznośći.

O kiedybyśmy zakonnicy przyłożyli te wagi/ ábo miárę potrzeby y miłośći do nászych spraw/ iákoby większa doskonáłość w klasztorách byłá! Nie vczęśćiálibyśmy ná hoyne świeckich vczty/ nie szukálibyśmy wyśmienitych pokármow/ nie miąs kosztownych y roskosznych/ nie napoiow smácznych/ ánibyśmy swemu brzuchowi iáko pánu wysługowáli sie. W száfkách nie nálazłby żadnych specialikow/ ráczey włosiennice y dyscypline/ ꝛc. O tym pięknie Hugo mowi pisząc de claustro animæ Cap. 19. Gdyż czytasz/ że Ionátás wykroczył w skosztowániu miodu/ Esau w iadle kászę/ Sodomitowie w dostátku

chleba: rozumieß to być bez niebeſpieczeńſtwá / ták wielą potraw mieśnych / rozmaitośćią ryb / rożnośćią wárzenia / pieczenia / ſmáżenia / kocháć ſię? Azali nie ták rożny pałac od refektarzá / iáko Egypt od puſczy? Atoż ieśli ieſteſmy na puſczy / dziwna rzecz że wzdychamy do mięſá. Toż rozumiey o ßatách że drogość ich zakonney oſobie / nie zeydzie ſię / doſyć natym że ſię potrzebie dogodzi. Więc kiedyby nam o miłość ßło / ktora ma mierzyć rozmowy náße z świeckimi / nie wytrwálibyſmy ták długo ná rozmowách świeckich / nie wdawalibyſmy ſię w ſpráwy nam nie należące / ánibyſmy mogli ſłucháć nowin świátowych / nabożeńſtwo tylko rozrywáiących. Bo tákich niepotrzebnych zabaw nie wyćiąga miłość / á gáni ś. Bernát: ale ráczey / poſłużywßy wedle potrzeby bliźniemu / ſpráwuie teſknosć do celle / do czytánia / do modlitwy / ꝛc.

## ROZDZIAL IV.

### *Do żywotá duchownego, dzieśięć rzeczy Zakonniká pociąga.*

1. CEl / do ktorego zmierzał Pan Bog gdy go do zakonu powoływał. A ten dwoiáki był: Bogá powołáiącego chwała / á powołánego świątobliwość: To ieſt / aby chwała Boża byłá obiáśniona y rozßyrzona: á do tego / áby zakonna oſobá doſkonałośći y świątobliwośći dochodziłá: aby wyniosßy ſię nád rzeczy ſtworzone / czyſtość ná vmyśle zátrzymáłá / żywota niebieſkiego / y Anyelſkim duchom podobnego / ſkutecznie vżyłá ſię. Atoż ktoby temu doſyć nie czynił / krzywdeby czynił Bogu / nie dopuſzczáiąc mu / áby ſwego dokazał.

Intencya



2. Intencya naßa z ktorąſmy do zakonu wſtąpili: A ta inßa nie byłá / iedno żebyſmy tego żywotá duchownego nábyli. Bo iáko kupiec / dla tego iedzie ná iármárk / áby ſię vbogáćił: nieuk do ßkoły chodzi / áby ſię náuczył: ták też y my do zakonu nie dla czego inßego zápuſzczamy ſię / iedno żeby pobożniey / niż ná świećie żyiąc / ná drodze Páńſkiey poſtępuiąc / ſkárbow duchownych / ábo zaſług názbieráli / doſkonałośći / (o ktorą ná świećie trudniey) doßli / á potym obfitego zbáwienia doſtáli. Nie byłáć to intencya náßá dla godnośći / roſkoßy / wczáſow / ꝛc. (czego nie wßyſcy ná świećie mieć mogli) wſtąpić do zakonu (przewrotna by to byłá intencya / y pánu Bogu brzydliwa) ale iáko ſię rzekło żeby pánu Bogu ſłużyć / á do zakonnego żyćia ſię mieć.

3. One pięć talentá / zoſtáwione w zakonie / ná co ſię proßę przydádzą? áza nie do duchownego żywotá prowadzą / y do niego porzodkámi ſą? A wieß ktore to ſą? A to

Częſte vżywánie Sákrámentow.

Kśiążek duchownych vſtáwiczne czytánie.

Gęſta modlitwá / y vſilna meditacya / to ieſt / rzeczy niebieſkich vważánie.

Przykłády / y nápominánia bráciey ábo śioſtr.

Dozor y pilność przełożonych.

Przez vżywánie Sákrámentow nábywamy czyſtośći ná duszy. Przez czytanie náuki do zbáwienia potrzebney. Przez modlitwe śił do żyćia duchownego. Przez przykłady pobudzeni bywamy do cnot / y dobrych vczynkow. Przez pilny dozor przełożonych / otrzymawamy zwyćięſtwo nad wßelaką pokuſą. A do czegoż ſię te porzodki śćiągáią / iedno nie do nábyćia doſkonałośći y żywotá duchownego? Ktory nimi nie zarobi / bárzo ſię zawiedzie: abowiem ſrogo będzie po śmierći od



páná

pana Boga z niedbalſtwá ſwego/ nie tylko ſtrofowány/ ale y do ćiemnośći wiekuiſtey poſłány.

4. Sam ſtan Zakonny/ (ktory świety y doſkonáły ieſt/ żywot Anyelſki y niebieſki ktory nie przypuſzcza żywotá ćieleſnego y grzechámi zmázánego) wiedzie nas do doſkonáłośći. Bo coby to było/ mieć ſtan niebieſki/ á obyczáie świeckie? Ani to zupełnie świeccy/ áni cále Zakonnicy: byłoby iákieś dziwowiſko zrożnośći zmieſzáne.

5. Podźmyß do mieyſca/ w ktorym mießka zakonna oſobá: á to ieſt klaßtor. Klaßtor ieſt ray roſkoßy/ w ktorym Bog poſadził Zakonniki/ áby z nich poczynił namilſze ſyny. Klaßtor ieſt to niebo/ w ktorym koßtuią y doznawáią/ iáko ſłodki ieſt Bog. Jeſt to ziemia świętá/ znáczona przez one na ktorey ſtał Moyżeß/ dla ktorey/ kazano mu trzewiki zdiąć/ (ktore ſie robią z ſkory martwych bydląt:) Trzebá tu ábowiem opuśćić one niepotrzebne/ y śmiertelne/ ábo śmierć przynoßące zabáwy/ y bydlęce ßkodliwe áffekty/ ieśli zakonnik niechce być wyrzucony z celle/ ábo klaßtorá. S. Bernat pieknie o tym (iáko zwykł) po łáćinie mowi: Cellá ieſt to ziemiá świętá/ y mieyſce święte/ ná ktorym Pan z ſługą ſwym często ſie vmáwia iáko przyiaćiel z przyiaćielem/ oblubieniec z oblubienicą: kedy złączaią ſie niebieſkie rzeczy z ziemſkimi/ Boſkie z ludzkimi. Coż ieſt nieſcześliwßego/ iáko ná mieyſcu świętym/ nie świątobliwie/ ále pomázánie/ oziębło y lada iáko żyć/ w pokoiu páná Chryſtuſowym/ miłeg przyiaćielá/ nie z nim/ ale z świátem ſie zábawiáć/ y zlá dákim ſie rozmawiáć/ tákże przy ſtole y dobrodzieyſtwách od niego wziętych/ miłość do iego nieprzyiaćioł obracáć: to czyni ten ktory w zakonie mießka/ á o zakonne ábo duchowne żyćie niedba/ áni ſie o nie ſtárá/ y owßem wßyſtkiemu

ſtkiemu



ſtkiemu temi przeczy.

6. Obeyrzymy ſie też ná zabawy święte/ ktore á ſámem klaßtorze mieyſce máią/ inakßych nie przyimuiąc: A te nie ſą vrzędow ábo godnośći prągnienie/ roſkoßy ßukánie/ bogactw nábyćie/ ále ſtáráć ſie o wßyſtkie cnoty/ chwalić Bogá/ brudy áffektow śćieráć/ vmyſł oczyśćiáć. Kto ná tákiey zabáwie pomnożenia w zakonnym żyćiu nie bierze/ podobny ieſt temu/ ktory miedzy roſkoßnymi pokarmy głod mrze/ miedzy koßtownym winem ábo napoiem prągnieniem ieſt ſtráwiony/ miedzy mądrymi/ ktorych záwße ſłucha/ zoſtáie nieukiem/ á miedzy bogátymi/ ktorzy go záwße vdáruią/ vbogiem ábo żebrákiem.

7. Mnimánie ludzkie o zákonnikách/ wiedzie też nas do żywotá duchownego: Bo oni rozumieią iż ſą zakonnicy święći/ doſkonáli/ dálecy od rzeczy świeckich/ iáko ći ktorzy świát opuśćili: Dla tego dobrodzieie opátrzyli ich mieyſcy wielkiemi/ y przeſtronymi/ dochodámi doſtátniemi/ klaßtory iáko páłace pobudowáli/ áby ſie iuż tám kontentowáli/ á ſwego przedśięwzięćia pilnowáli. O záprawdę/ nie przyſtoi to ich dobre mniemánie y intencyą oßukiwáć/ y przez náße iákoby hipokryzyą/ pokrytość ábo obłudność/ wßyſtek świát do błedu wpráwowáć. Tákowe hipokryty S. Bázyli názywa komedyantámi/ ktorzy w Aktćie noßą ná ſobie inßego oſobę/ iáko páńſką/ będąc ſługámi/ ábo krolewſką/ będąc prywatnymi. Przypłáći rego ktory táki ieſt/ dniá oſtátecznego przed oblicznośćią ſędziego/ wielkim wſtydem: gdy ſie zdeymie lárwá dobrey repulácjey y świeckich z twárzy/ á pokáżą ſie świeckie obyczáie.

8. Co też rzeczemy o hábićie/ ábo odzianiu zákonnym/ ktory ieſt od ßat świeckich rożny: ieśli też nie wyćiąga po nas rożnych obyczáiow? Wyćiąga záprawdę: Chceß wiedzieć co

znáczy

znáczy hábit wßyſtek biały: czyſtość wnetrzną/ y dobre przy-
kłády powierzchnie. A czarny: Czarny iáko żałobny/ znáczy
ſtan pokuty y płáczu. Pſtry/ czyſtość ná dußy/ á vmartwienie
ná ciele: do tego áby ſie pokazáło/ że iedno drugiemu poma-
ga/ bo ná záchowánie czyſtośći ſerdeczney/ potrzebne ieſt v-
martwienie. Száry/ pokore y proſtote. Szkáplerze/ ktore
zakonniká zprzodku y ztyłu okrywáią zdobiąc/ y zdobią okrywá-
iąc/ záchowánie vczćiwe/ ták w oczách ludzkich iáko y w oſo-
bnośći. Káptur ktory nákrywa głowe iáko v dzieći w po-
wićiu/ znáczy niewinność y czyſtość: záſłánia oczy y twarz/
znáczy wyſtrzegánie ſie nowin świeckich/ ſtraż nád okiem y v-
chem: wolne vſta zoſtawuiąc/ ná chwałe Bożą ábo modlitwy:
á żeby od tego nie vſtepowáć do mow prożnych/ vpomina káptur
po obu ſtronách twarzy dotykáiący ſie/ áby áni na póchlebſtwá/
áni ná prożne/ á dáleko wiecey ná ſzkodliwe mowy nie vdawa-
liſmy ſie. Wßyſtkie ßáty zakonne/ powieda Caſsianus táie-
mnegó coś y duchównego znáczą: á długość ich/ ſtáteczność/
y trwáłość do końcá. Golenie głowy przedtym/ y te-
raz/ znák niewolniká: iáko y noßenie włoſów znák wolnego.
A iże Zakónny ſtan ieſt pokuty zá grzechy ktore nas niewolniká-
mi czynią/ przeto golą głowe: á iże ſą vczynieni wolnymi przez
łáſke Bożą/ Sákrámentá/ y powołánie do zakonu/ dla tego
trzymáią wkoło włoſy. A że to koło názywáią koroną/ dáią
znáć/ iż ſłużyć Bogu/ (ná co ſie zakonnicy vdáią) ieſt to krolo-
wáć/ iáko ś. Antonin powiedział. Nákryćie głowy/ záwße zná-
czy dwie rzeczy: poddáność y vczćiwość/ 1. Cor: 11. A zakon-
nice nie ſą ſwoie/ ábo ſobie wolne/ ále máiąc być posłußne
przełożonym/ y Regule ábo práwom/ słußnie ſie nákrywáią: Lecz
krom nákryćia białego/ kłádą y welum ábo zaſłóne czarną/ ktorym

ſie rożnią



ſie rożnią y záſłániáią od świátá: oświadczáią/ iż nim gárdzą/
ſtan pokory/ pokuty/ żáłobny zá ſwoie y ludzkie grzechy/ przyi-
muią: y vdáią ſie ná wiekuiſtą ſłużbe Bożą/ ták kośćielną (ktorey
welum ieſt iákoby inweſtiturą y znákiem poważnym) iáko y pry-
watne nabożeńſtwá.

Słuchaymyż teraz co ś. Aug: mowi: Pomyślćie bráćia/ iá-
ko to nagany rzecz godná ieſt/ ieśliby pod tákim hábitem za-
konnym táiłá ſie pychá/ ábo cieleſność. Bárzo potrzebna ieſt
pokorá/ ktora ſie znáczy przez podłą ſuknią. Chrońmy ſie/ á-
byſmy nie byli podobni grobō pomálowánym/ ktore ſie z wierz-
chu świecą/ ále wewnątrz pełne ſą ſmrodu/ y kośći vmárłych.
Ktoby ſie ważył nie bedac Biſkupem/ po biſkupſku chodzić/ y
Biſkupem ſie czynić/ pewnieby zelżywośći y karánia był go-
dzien: tákże y zakonnik nieczyſty/ pyßny/ chćiwy/ vbieráiąc ſie w
ßáty pokory/ czyſtośći/ y vboſtwá/ zelżony y karany ćiężko be-
dzie po śmierći/ á czeſto y zá żywotá.

9. Wßyſtko ſtworzenie/ ták niebieſkie/ iáko y ziemſkie/ y
piekielne/ rádzą nam ſłużyć Bogu/ przez żywót duchowny.
Nieká potepionych wiekuiſta/ grozi: przykre bole czyscowe
ſtráßą. Ziemſkie rzeczy dla tego nam ſłużą/ ábyſmy też y my
wiernie Bogu ſłużyli. Niebieſkie/ obiecuią zapłáty hoyne/ zá
żywot duchowny. A krotko mowiąc/ wßyſtkie rzeczy/ ták ſzcze-
śliwe/ iáko przećiwne/ ták wielkie iáko y máłe/ głoſy to ſą/ kto-
re nam do vßu ſerc przynoßą/ rzeczy widomych marność/ á nie-
bieſkich y duchownych wielką zacność/ á zátym budzą nas/ ády-
ſmy ſie porwáli do odmiány żyćia.

10. Pociąga też Zakonniki do duchownego żywotá/ wiel-
kość dobrodzieyſtwá Bożego pokazánego w wezwániu do za-
konu: ktore ſie mogą zebráć ná dwá rzedy. 1. Że przez żywot



zakonny

zakonny wybáwił nas od wielkiego złego / ktore ſie náyduie ná świećie. 2. Jż zakonnie żyiąc / nie wyliczonych dobr doſtepuiemy. Z podobieńſtwá ſnádnie zrozumiemy.

11. Kiedyby to byłá dziewczynká ſtanu vbożuchnego y podłego około ośmi lat / ktoraby w gnoiu leżałá / nága nie odziána / głodná / niemáiąc co w gebe włożyć / ßpetna bez żadney vrody / ktorąby obśiadły muchy y komory / á onáby ſie w gnoiu y prochu przewrácałá / w niebeſpieczeńſtwie / żeby od ludzi przechodzących nie byłá podeptána / ábo od niemych beſtyi pożarta / y zábita. Pomyślmy daley: Gdyby ſie tráfiło Krolowi támtedy iecháć / y przypátruiąc ſie nedzy oney dziewczyny / dowiedziałby ſie że tá ieſt corká iednego zdrayce y nieprzyiáćielá ſwego / iednákże on miłośierdziem poruſzony / kazał ią podnieść / do páłacu zánieść / omyć / ochedożyć / odziać / y nákarmić / náwet roſkazał / áby iáko krolową ſzánowano / w roſkoſzach / wczáſach / y doſtátkach wychowano / w ſzáty koſztowne y ozdobne vbrano / perłami y kámieńmi drogimi ozdobiono: á gdyby do lat przyſtoynych przyſzłá / zá żoneby ią ſobie wziął / y zá krolową koronował. Záprawde tá białagłowa / tym wiecey by ſie ku krolowi miłośćią zápalałá / nim pilniey by ſwoie przeſzłą nedze a ninieyſze ſzcześćie y chwałe / ſobie vważáłá: rozmyśláiąc iáko z gnoiu / do páłacu wprowadzona byłá / z corki nieprzyiáćielá / krolową / z nikczemney y nedzney niewiáſty / żoną wielkiego krola vczyniona. Coś podobnego ábo y więkſzego tráfiło ſie Zakonnym oſobom: Ktorzy áby wdzięcznymi ták wielkiego dobrodzieyſtwá byli / y do dobrego ſie mieli / á miarowićie do żywotá duchownego; máią ſobie vważyć te dwie rzeczy / iácy przedtym byli / á iácy teraz.

12. Wßyſcyſmy bedąc ná świećie / máluczcy byli / nie wła-





-tá / ále w cnoty: á ták máłego wzroſtu / żeſmy podołáć niemogli ábyſmy mogli nie tylko chodzić po drodze doſkonáłośći / ále y ná ieden ſtopień poſtąpić ku niey: ták ſłábi / że z máluczkiey przyczyny chorowáliſmy / y od lekkiego wietrzyczká pokuſy poruſzeni / vpádáliſmy: nieukowie wielcy że o rzeczách ſłuſzne zdánie vczynić nie vmieliſmy / zápátruiąc ſie tylko ná ninieyſze rzeczy / á ná przyſzłe y wieczne nic / żadnego wzgledu niemáiąc / y owſzem to co nam było ſzkodliwo / pożądáliſmy.

W gnoiuſmy leżeli. O prawie. Bo ten świát ieſt gnoy / ſtek plugáſtwá / gnoiu pełen. W tym barłogu leżą nieczyſte beſtye. Wilk wydzierſtwá / lew okrućieńſtwá / świnie oſpáłośći y gnuſnośći / koń y muł wſzeteczeńſtwá / ośieł leniſtwá / etc. ták to ten świát ieſt legowiſko wielu / y wielkich grzechow ábo złośći.

Dla tego ś. Paweł do Philip: w trzećim / wſzyſtkie rzeczy tego świátá / by nawiekſze / zá gnoy poczyta. Ludzie świátowi / y w rzeczách nie biegli / wáżą ſobie złoto / ſrebro / perły / kámienie drogie / iedwabne ſzáty / ſtroie y vbieránia piekne / páłace przeważne ábo pyſzne / ogrody weſołe / potráwy roſkoſzne / weſołą y dobrą myśl: ále święty Paweł iáko mąż doſkonały / niebieſki / y wyuczony wporwániu do trzećiego niebá / y Bożą świátłośćią ośwPiecony / to wſzyſtko ma ſobie zá gnoy. Ach głupi y nieroſtropni świátowi ludzie.

W tym to tedy gnoiu leżąc / dáleko nedznieyſzy / y nieſzczeſliwſzy byliſmy / niż Job. Bo on rope ſkorupą ſkrobał / y ſwoie nedze opłakował / á my / áni robakow grzechow ſkorupą ſkruchy ábo żalu / nie czyśćiliſmy / ániſmy ſie w tym nieſzcześćiu poczuwáli żebyſmy ią opłakiwáli / y owſzem śmialiſmy ſie / y byliſmy weſeli graiąc ſobie z nieczyſtymi myślámi / y z marnymi żądzámi / w ropie y gnoiu grzechow przewrácáiąc ſie / á co dáley ſmro-

dliwszymi się stawáiąc. A nie dziw/ bo co godziná gorączká nas
złey pożadliwośći trapiła/ puchliná pychy y nádetośći nas ro-
spierała/ robak zazdrośći gryzł/ zgniłość wszeteczeństwa trzy-
mała się nas/ gniew rozdzierał/ y wszelaka choroba nas byłá o-
gárnełá. Byliśmy też nádzy/ żadną cnotą nie ozdobieni. Szá-
ty dusze są/ pokorá/ czystość/ ćichość/ ćierpliwość/ lutość/ etc.
te to wszystkie/ szpetność dusze zakrywáią/ od zimná pokus/ y v-
palenia złośći bronią. Byliśmy głodni. Bo pokarm dusze
iest/ wola Boża/ y czynienie iey/ iáko pan Chrystus powiedział/
á my miásto Boskiey woli/ swoie wykonywaliśmy. Mowi Tho
mas à Campis. Trudna to barzo ná świećie powśćiągliwie
żyć/ y wolnym się od grzechu zachowáć. Bo iesli ledwie mo-
żemy się w zakonie sprzećiwić pokuśie/ gdźie daleko mniey oká-
zyi/ coż człowiek zepsowány grzechem y osłabiony pocznie w
pośrzodku śideł y zásadzek/ ktorych pełen świát widział
S. Antoni pustelnik. Dobrze ná to mowi. S. Grzegorz. Bárzo
trudno iest w kupie złych ludzi nie náuczyć się grzechu: iáko smo-
ły dotykáiąc się żeby niemiał się pomázáć. A S. Laurent: Iustin.
Ná świećie towárzystwo z grzesznymi/ wyniosłymi/ nie wyczo-
sánymi/ obyczáiow grubych: Zewsząd podáią się wzgorszenia y
okázye do grzechow. Náuczy się od obcego grzeszyć/ ieden od
drugiego towárzyszá weźmie do grzechu pobudkę/ y wnet się po-
psuie/ chybáby był doskonáły. Atoż ná tákim łożu leżących wi-
dział nas Bog/ y poznał nas/ żeśmy byli iego zdraycy y nieprzy-
iaćiele/ á przedśie nietylko nie zbrzydził się námi/ ale y owszem
zmiłował: Wzbudził śpiące we złośćiách/ podźwignął leżące/
á ktorzy o swey mocy podnieść się niemogli/ záprowadził do
dworu krolewskiego/ zakonu świętego. A możesz zakon ná-
zwáć dworem ábo pałácem krolewskim? Bárzo dobrze. Ie-





śli go Ioan. Clim. śmiał názwáć/ niebem ziemskim:
á Bernat ś. zakonne osoby/ ludźmi niebieskimi/ ábo Anyołmi
ziemskimi/ ná ziemi wprawdźie mieszkáiącymi/ ále obcowánie w
niebie máiącymi: á czemu klasztor pałácem krolewskim nie názy-
wáć? Pałac Krolewski musi bydź dobrze obwárowány/ y o-
bronny. Zakon też iáko Hugo Kárdynał mowi/ iest mieysce o-
bronne: w ktorym mocny mur/ iest vbostwo/ przełożeni strażni-
cy/ baszty nauki/ trąbá nápominánia/ ábo kazánia: tarcz modli-
twá/ kámienie twárdość żywotá/ nie schodźi też ná wodźie tez.
13. Przywiodszy nas tedy Pan do tego domu/ iáko nágie w
száty cnot vbrał/ nas vbogie dárámi swymi iáko perłámi kosz-
townymi vbogáćił/ nas głodne nákarmił vczęszczánim do Sá-
kramentow: vprągnione zákropił niebieskimi poćiechámi/ śle-
pe świátłośćią Boską roświećił: głuche/ skutecznym głosem
nádchnienia świętego wzbudził/ słabe rátunkámi Bożey łáski
posilił: á zátym odmieniáiąc sercá násze/ y obyczáie stáre odey-
muiąc/ nowe y duchowne wprowádzáiąc/ one niekiedy zbiegi/
sługi/ y owszem nieprzyiaćiele swoie wyniosł/ y miedzy syny po-
czytał. I wypełniło się práwie wedle litery ono co mamy v
Osee 1. I będźie miásto tego co im mowiono/ nie lud moy
wy będźie się mowiło/ synowie Bogá żywego. Bo ná świe-
ćie nie lud Boży/ ále sludzy dyabelscy/ teraz wybáwieni od grze-
chow/ á stawszy się sługámi Bożymi/ zacnego imienia dostáli.
Ale iescze tu nie vstawa Boska dobroć/ áni się tym kontentuie:
Bo dusze násze zá namilsze oblubienice bierze/ przez ktore niezli-
czone syny y corki rodźi/ te wszystkie/ ktore lub to przykłádem
nászym/ lub nauką poćiągnieni/ cnoty się vczy/ grzechy opu-
śćiwszy.
Coż tu iuż zá dźiw/ iż ludźie zakonni/ ták wielą dobrodźieystw

obćiążeni / porwą się do służby Bożey / y do żywotu duchownego?

14. Przydáćby nam iescze y to co ś. Bernát mowi: Siedm widzę we mnie miłosierdzia Pańskiego / ktore ták rozumiem że y wszyscy łacno ie w sobie wymacáią. 1. Że mię od wielu grzechow / iescze ná świećie będącego / strzegł. Bo iákom wpadał w wiele / tákech mogł wpáść we wszystkie / kiedyby wszechmogącego dobroć nie zátrzymawáłá. 2. Drugie miłosierdzie / kto wymowić może? iáko łáskáwe / godne / y chętne? Jam grzeszył / á Bog przez szpáry pátrzał / nie karał / smysłał się nie widzieć / iam przez długi czás przewłoczył złośći swoie / á Bog dobroć swą. 3. Że náwiedził serce moie / náwiedził y odmienił / ták że co mi się przedtym zdáło / (á źle) słodko / to teraz czuię szczyrą gorzkość / com się przedtym weselił / gdym zgrzeszył / y vćieszył się w rzeczach náder złych / tom teraz począł rozmyśláć pánu Bogu wszystkie látá moie / w gorzkośći duszé mey. 4. Iż mię pokutuiącego miłosiernie przyiął / ábym był w poczćie tych / o ktorych mowi Dawid Psal: 31. Błogosłáwieni ktorych odpuszczone są niepráwośći. 5. Że mi dał rátunek / do powśćiągnienia y do polepszenia się / ábym się nie wracał do grzechow / y błąd poślednieyszy nie przechodził pierwszego / y nie był gorszy. Już tedy / gdy mię wybáwił tym pięćiorákim miłosierdziem od złego / (żeby y we mnie / wypełniło się to co nápisano: Zchraniay się złego / á czyń dobrze) przydał mi do tego dwoie miłosierdzia iescze. 6. Łáskę do zásłużenia / ktorą nas rátuie do dobrego záchowánia się w zakonie. 7. Y nádzieię ośiągnąć niebo / ktorą daie człowiekowi niegodnemu: y grzesznemu / choćiay ták często doznał dobroći Bożey. Pytamże ia. Czy nie widzisz / iáko ćię Bog wielkimi dobrodzieystwy obćiążył? Je-

dnym



dnym słowem: Gwałtem nas wyrwał z mocy ćiemnośći / y przeniosł do krolestwá syná miłośći swoiey / ábo miłego swego. Do czego to wszystko nas wiedzie / wyrozumiemy z Dawidá ś. Psal: 115. Ten vważał sobie / iáko go pan Bog od owiec ná godność krolewską podniosł / wybáwił od pyszney furyi y przegrozki Philistyná / śmierćią mu grożącego / zá co wszystkie białogłowy go głośno chwaliły: vpátrzył / iż z opátrznośći Bożey Saulowego gniewu vszedł / ták wielerazy śmierći się vchronił. Zwyćięstwá znáczne miał nád nieprzyiaćioły. A co nawiętsza / że ták wielkich grzechow swoich / cudzołostwá / mężoboystwá / y pogorszenia ludu swego vprászał odpuszczenie. Y záraz ná pámięć mu przyszło: Coby też zá tákie dáry oddáć / choćiáy nie rowno (bo to niepodobna / áby człowiek swemu stworzyćielowi wyrownał) y wedle krewkośći człowieczey coś sposobnego wynalazł. Coż tákiego? Kielich zbáwienny wezmę. Imienia Pańskiego wzywáć będę. Sluby moie oddam przede wszytkim ludem iego. Ná wdzięczność y podziękowánie Pánu Bogu trzy rzeczy mu ofiárowáć / postánowił: wzięćie kielichá / ktore znáczy vmártwienie namiętnośći / áffektow / pásiy: y odrzucenie (choćiay z trudnośćią) wszystkich grzechow. ták ś. Ambroży obiaśnił. Druga / wzywánie imienia iego. Tu modlitwá ták vstna / iáko vmysłowa tyka się. Trzećia / Oddánie y wykonánie / ślubow swoich. Atoż y Dawid / te trzy rzeczy wyrażáiąc / y ná żywot duchowny (ktoreg cząstką są) nátrąca / y dáie ná wyrozumienie nam / ábyśmy chcąc wdzięcznymi być Bogu zá dobrodzieystwá / tegoż się trzymáli / do vmártwienia się porwáli / modlitw pilnowáli / śluby wykonáli / ktore v nas są nie tylko czystośći / posłuszeństwá / y vbostwá / ále y inszych głownych y przednich obseruanciy / ábo vstaw zakonnych / á należą do powinno-

śći przez

śći przez profesyą záćiągnioney. Wiec przed wszystkim ludem dla zbudowánia/ schraniáiąc sie pogorszenia/ z zániedbánia praw swoich: A ták do żywotá duchownego wielki wstep mieć/ ábo ráczey po drodze duchowney postepowáć bedziemy. Dayże to Boże/ áby te pobudki/ ktoresmy dziesieć wyliczyli/ skutecznie nas wzbudziły do pobożnośći/ ábo duchownego żyćia. Może y świecki człowiek tego zażyć/ gdy vważy sobie tákie/ y insze podobne dobrodzieystwa páńskie: y tákże obaczyć że go do tego wiodą áby pánu Bogu pilnie służył/ á dla zbáwienia swego ostrożnie y pobożnie żył.

## ROZDZIAŁ V.

### O stopniách żywotá Duchownego.

1. Iże koniec ostátni żywotá Duchownego/ iest żywot wieczny/ błogosłáwiony/ niebieski/ ktorego sie spodziewamy/ dla tego ták wiele zámyka w sobie stopni/ iáko ich wiele trzebá do dostąpienia ostátniego końcá/ ktory sie też zowie kośćiołem niebieskiego Ieruzalem/ zbudowánym od Bogá/ z kámieni żywych/ to iest/ ludzi spráwiedliwych/ figurowány przez on Kośćioł Sálomonow w ziemskim Ieruzalem: w ktorym było stopni 15. ná trzy rzedy rozdzielonych/ ták że po káżdych pięći stopniách były iákoby pieterka/ kedy wstepuiący odpoczywáli. A podanie miedzy Zydy było dawne/ że kápłani wstepuiąc po nich/ ná káżdym odpráwiáli Psalm z onych/ co ie od tego Graduales zowią.

2. Tym rozdziałem stopni/ ná trzy rzedy daie sie znáć/ że stopnie żywotá duchownego troiákie są. Pierwsze pieć należą

poczynáią-



poczynáiącym. Drugie pieć/ postepuiącym: Trzecie doskonáłym.

3. Ci tedy ktorzy záczynáią żywot duchowny/ tym sámym iuż są ná drodze duchá/ że odchodzą ábo odstepuią od złey drogi ćieleśney: Ktorych pierwszy stopień iest opuśćić ćiężkie grzechy/ y mocno postánowić/ niechćieć wiecey sie odrywáć/ y odłączáć/ przez żaden grzech ćiężki od Páná Bogá/ ále sie go skutecznie chronić/ iáko wielkiey zárázy duszę.

Wtory stopień tychże iest/ nie tylko ćiężkich grzechow sie chronić/ ále y lekkimi sie brzydzić/ ktore acz nie odłączáią/ ani odwracáią od Bogá/ ále iednák zátrzymawáią y przeszkadzáią biegowi do Bogá: á do tego/ przysposabiáią do grzechu śmiertelnego. A choćiay tych ná tym świećie niemożemy sie vchronić/ możemy iednák ich co dzień vmnieyszáć: możemy też powszednich znácznieyszych wystrzegáć sie/ iáko są te ktorych chcąc y vmyślnie dopuszczamy sie: nawet y te w ktore z krewkośći y nie vmiejetnośći/ y nie ostrożnośći wpadamy/ możemy záraz ábo łzámi/ ábo żalem/ ábo też spowiedzią/ y inszymi sposobámi zgłádzić.

Trzeći stopień: Wszytkie rzeczy zwierzchowne pogárdzić/ bogáctwá/ cześći/ y godnośći opuśćić/ lub to affektem tylko y wolą/ chęći do tego nic nieprzykłádáiąc/ wedle rády Dáwidá Krolá w Psálmie 61. lub też y rzeczą sámą/ iáko stan czyi zniesie/ według przykłádu Apostołow/ v S. Mátheuszá w Rozdz: 19.

Czwarty stopień/ ćwiczenie ábo kárá ćiáłá/ zmysłow zwierzchnich/ y iezyká straż/ áffektow y popedliwośći hámowánie/ y vmartwienie wszelákich żądz ćieleśnych. Ná tym stopniu są ći/ ktorzy roskoszy y wczásy opuśćiwszy/ ćiáło swoie bácznie ábo rozsądnie dreczą/ y wszytkie skłonnośći złego z sercá wykorzenić



z wielkim

z wielkim vśiłowaniem ſtáráią ſię: iáko potężni żołnierze Páná
Chryſtuſowi/ zdobywáiąc ſię ná odmiánę obyczáiow.

Piąty ſtopień. Zaprzenie ſię ſwego rozumu/ ábo rozſądku/ y
podeptánie ſwey włáſney woli. Do czego gdy Zakonnik nie
przydzie/ nie wiele mu pomoże pogárdá dobr zwierzchownych/
y wſtąpienie do zakonu. Boby to było / dáć Bogu błoto zło-
tá y ſrebrá/ tákże y gnoy bogáctw / á kámienie y perły drogie
rozſądku y woli/ſobie zátrzymáć. Rzeczeß/ále mam dobry ro-
zum y dowćip/porádę lepßą/ tákże y wolą nie złą/ átoż niewiem
iákoby tego odſtąpiwßy/ zá cudzym zdániem puśćić ſię. Odpo-
wiem / kto lepßą wolą mogł mieć nad Páná Chryſtuſá? A
przedśię dla náßego przykładu/ odſtąpił ſwey dobrey człowie-
czey przyrodzoney woli/ áby lepßemu duchowi ſię poddał. Iá-
ko dálcko więcey my mamy odrzucáć y wyrzykáć ſię náßey złey/
ábo nie pewney woli/ żebyſmy poddali ſię pod wolą Bożą: ábo
tego ktory nam ieſt ná mieyſcu Bożym.

4. Iáko przez záczynáiące drogę duchowną rozumieią ſię ći/
ktorzy ſię odmykáią od złego / y wßyſtkie nałogi złe z ſercá wy-
rywáią: ták przez poſtępuiące rozumiemy te / ktorzy odpráwi-
wßy to co ſię teraz rzekło/ (iákoby dziećinſtwo żywotá ducho-
wnego) w cnotách ſię záprawuią/ á o dáry vmyſł zdobiące pil-
no ſię ſtáráią/ przez modlitwy/ wzdychánie/ y nabożne łzy:
ſámi ſię tez do tego máiąc/ y prace przykłádáiąc.

Tych pierwßy ſtopień ieſt. Zdobywánie ſię ná wßyſtkie cno-
ty: Są ábowiem powiązáne y ſpoione/ iedná drugiey ſię nie pu-
śći. Prawdziwa pokora/ nie zedrgnie ſię poſłußeńſtwá/ áni
odrzući ćierpliwośći: y czyſtość ktora ma być pożyteczna/ nie
obeydzie ſię bez pokory/ áni bez modlitwy/ etc.

Drugi ſtopień/ ná ktory łacno potym wſtąpić/ bo záraz zá
nim



nim idzie/ ieſt/ być przykłádem dobrym/ wßyſtkim: co ieſt bydz:
(iáko Páweł ś. 2. Cor:2. mowi) P. Chryſtuſową dobrą wonią.

Trzeći. Skuteczna mowá/ y náuká. Co też ztąd że płynie.
Bo gdy kto przykład dobry z śiebie dáie/ świątobliwośćią ábo
pobożnym żyćiem ſłynie/ łacno w drugiego wmowi co chce/ y
prędko chyći ſię náuká ſercá ſłucháiącego: á máło y z poſtáwy
nie znáć/ iż kto czego inßych vczy/ ſam czyni. A nie rozumiey żeby te-
go ſtopniá tylko vczeni zażyć mieli: mogą doſtąpić go y proſtá-
cy/ choćiay po proſtu mowić będą: á czáſem pożyteczniey niż v-
czeni/ ktorzy nie z włáſnego ſumnienia/ ále z mártwych kśiąg
náuk duchownych doſtáią: á w proſtákách przykłádnych duch
Páńſki przemießkawáiący/ ſłuchácze porußa. Przeto Caſsia-
nus zákazuie polegáć ná ſwey vmiejętnośći/ á nieumiejętnymi pro-
ſtákámi nie każe pogárdzáć.

Po nábyćiu tedy cnot/ po zbudowániu bliźnich przykłádem
dobrym/ po wzbudzeniu ich do wßelákiey doſkonáłośći/ słowy
żywymi; będzie czwarty ſtopień: wielka/ ßczera y prawdziwa
pokorá/ áby ſię mieć zá napodleyßego y nikczemnieyßego/ y iá-
koby podnożkiem wßyſtkich: poßánowánia od bráćiey ábo
śioſtr nie prágnąc/ áni przywileiom/ vfolgowánia/ ábo wol-
nośći od przełożonych nie wyćiągáć/ áni ſławy y wzięctośći v
świeckich/ ſobie życzyć/ ále choćiayby ćie miano zá grubego/
niedbáć/ á w zákonie choćiayby ćie obrácano iáko nowicyuſzá lá-
ikiego/ y ták ćwiczono/ ſtrofowano/ y karano: wßyſtko to
prawdziwa pokora zniesie: ktora á nie inßa cnota (iáko świád-
czy ieden Doktor) onego wielkiego świętego Antoniego/ ták
dziwnie przed P. Bogiem wyniosła.

Piąty ſtopień/ ieſt ćierpliwość/ ktoraby ſkromnie ſię znosiły
obmowiſka/ przymowki/ zelżywośći/ deſpekty/ pośmiewiſka etc.



wiet-
ßy

Wiekßey to ieſt doſkonáłośći y trudnośći / niż kiedyby kto mocno ſie trzymał cnot / choćiayby go braćia chwalili / á przełożeni diſcrecyą abo baczenie mieli. Y owßem nie wielka rzecz ſie zda prácowáć miedzy tymi ktorzy ćie chwalą / y dobrze czynić tym / ktorzy ćie miłuią / y zá dobroczynność dziekuią: ale to wielka / kiedy miedzy niechećiámi / przećiwnośćiami / vſczypkami / przykrośćiami / nie vſtáwámi w dobrym záczetym: nie záſmućimy ſie choćiay ſłyßymy / iż cnoty y dáry Boże w nas / lekce ważą / prace nie tylko nie przyiemne / ále ieſzcze pogánione: co wiec czáſem potyka / nie tylko od złych / ale y od dobrych / zakonnych / y dobrą intencyą ábo żarliwośćią / choćiay nie wedle vmietnośći / y owßem z niewiadomośći. A pożyteczna to dußy / cześćią aby ſie z dárow Bożych nie wynośić / cześćią áby pokuſá pokazáłá ſtáteczność w dobrym.

5. Doſkonáłym może ſie nazwáć ten / ktory przez te dzieśieć ſtopni przeßedł / wſtąpił ná wtore pieterko: kedy z miłośći Bożey ſpráwy dobre y cnoty ták trudne wypráwuią: iáko ten ktorey to w miłośći ieſt dobrze vgruntowány. Lecz kto ieſt ták doſkonáły: ieſzcze ma ſie piąć do wiekßey wyſokośći duchownego ſtopnia.

Pierwßy tedy ich ſtopień / ieſt modlitwá / nie łabáiáka / ále gorąca / ktoraby ſie vmyſłem do towárzyſtwá Boſkiego / do taiemnych rozmow z nim / y do ſpołecznośći duchow niebieſkich wćiſnełá / opuśćiwßy wßyſtkie zabáwy zwierzchne / ktore nie ſą do zátrzymánia żywota potrzebne: y zaniechawßy rozmow z ludźmi / bez ktorych ſie może obyść człowiek / bez poßwánkowánia ná miłośći bliźniego: áby cáło rozumem / y affektem z Bogiem ſie złączyć. Tu człowiek záſmákowawßy ſobie te ſpráwe / y pogárdźiwßy wßyſtkie rzeczy doczeſne / duchownych y bo-

ſkich



ſkich prágnie / ßukáć ich vſadza ſie / te w vśćiech y w ſercu obráca / tych przymießawá do wßyſtich ſpraw przyietych z poſłußeńſtwá / ábo z potrzeby iákiey. Ná tym ſtopniu / (miedzy inßymi) pozna człowiek rożność miedzy ćieleſnymi / á duchownymi rzeczami: miedzy poćiechámi duchownymi / ktore ſie puſzczáią z nátury miekiey / łáſkáwey / ábo pieſzczoney / y ktore wpuſzcza ßátan ná oßukánie / y te ktorych vżycza Duch świety. Tu zá oświeceniem boſkim / rozezna wnetrzne wzrußenia ktore ſą pokuſą ßátáńſka / pod płaſzczykiem dobrego / á ktore prawdziwe / y z nátchnienia wßego dobrego ſpráwcy pochodzą: Wiele tu rozlicznych przywileiow / dárow / y łaſk / vżycza P. Bog ſwym ſługom / ktorymi y pomienione vmartwienia / y prace w wykonániu cnot ſłodźi / y przyiemne vczyni.

Drugi ſtopień ieſt: w tym ćwiczeniu modlitwy / y zabáwách duchownych nie ßukáć żadnych poćiech / nie prágnąć ſmákow ábo ſłodkośći / nie czekáć dla tego wczáſow żadnych / godnośći y poßánowánia / ábo czegokolwiek ſtworzonego / (boby to było ſámego śiebie ßukáć / y woli ſwey dogadzáć) ále tylko chćieć ſámemu Bogu ſie vpodobáć. Przeto gdy táki przyſtepuie do modlitwy / y wßelakiey ſpráwy / do roboty y odpoczynku / do poſtu / y pożywánia pokarmu / / do ćwiczenia ćiáłá / y pofolgowánia / do czuynośći y ſpánia / do przyiećia vczćiwośći / y zelżywośći / do przyiemnego abo przykrego / do milczenia ábo mowy: ma pomyślić / á ſzczerze pomyślić / mowiąc ná ſercu. Pánie w tey to ſpráwie lub to ſmáczney / lub gorzkiey nie ßukam ſámego śiebie / ále chce tobie ſie tylko podobáć / y twoie wypełnić wolą. Ták ſie to trzebá ofiárowáć P. Bogu przy káżdey ſpráwie z ßczerego ſercá / przez krotćiuchną modlitwe: á nie tylko ná poczatku y záczynáiąc / ále też często do tego ſie wracáiąc przez wßyſtke robote.



Trzeći

Trzeći ſtopień ieſt/ wielka rzeſkość y gorącość duchá w ſpráwowaniu wßelákich vczynkow dobrych/ ták do żywotá práwitego należących/ iáko y do bogomyślnośći: á ták wielka/ żeby przechodziłá wßyſtkę pilność/ y vśiłowánie świátowych/ około nabyćia y ßukánia wczáſow/ godnośći y bogáctw: ták żeby ſię zdał człowiek nie ſámym ſobą władnąć/ ále duchem bożym/ wielkim pędem porwány być do wßelákiey dobrey ſpráwy. czyni S. Bernát rożność miedzy tymi/ ktorzy ſą od Bogá/ iáko by pośiągnieni do dobrych ſpraw: á tymi ktorzy ſą prowádzeni/ y tymi ktorzy ſą porwáni/ iáko S. Páwel do trzećiego niebá: Pierwßy ſą ſcześliwi/ ſcześliwßy wtorzy/ ále trzeći nayſcześliwßy.

Czwarty ſtopień ieſt reſignatio, to ieſt/ doſkonáłe/ ſczere/ y zupełne puſczenie ſię na vpodobánie Boże/ zgadzáiąc ſię ſczerze we wßyſtkim z wolą iego. Ná tym ſtopniu ſą y ći/ ktorzy rádziby wielkie rzeczy czynili dla Bogá/ á niemogą/ bądź to dla ſłabośći ćiáłá/ bądź dla zabaw y zátrudzenia wielkiego/ bądź dla powinnośći ſtanu ſwego ktore ich zátrzymawáią y przeßkadzáią: á widząc iż to P. Bog ták ſporządził/ kontentuią ſię tą niepotęgą/ y ſpokoyni ſą w tey niedużośći. Rádziby oni z męczennikámi rozliczne męki/ y iáko naokrutnieyße śmierći/ podieli: z Apoſtołámi zbiegáli wßytek świat/ niewierne do Páná Chryſtuſá náwrácáiąc: z Wyznawcámi Swiętymi ćiáło ſwoie poſty wielkiemi/ biczowániem do krwie/ nie doſpániem trapili: z Pánienkámi woyne z dyabły toczyli/ y naćięzße pokuſy zwyćiężáli: chćieliby záwße o P. Bogu myślić/ niebieſkie rzeczy rozważáć/ miłośćią ſię do Bogá rozpaláć/ z ludźmi towárzyſtwá nie mieć/ ná rzeczy widome nie pátrzáć/ o zdrowie ćieleſne nic niedbáć/ áni mu w potrzebách dogadzáć: á przedśię ſwey niedużośći muſzą folgowáć/ ſpráwy zakonne poſpolite odpráwowáć/ rozmowy z ludźmi potrzebne ábo pożyteczne przypuſczáć: zabaw ſwego ſtanu nie ſchraniáć ſię/ gorne/ niebieſkie rzeczy odkłádáiąc/ ieść/ pić/ ſpáć/ odpoczywáć przerywáiąc roboty/ áby ſię záchowáło ćiáło we zdrowiu: ábowiem vpátruią/ że tá ieſt wola Boża. A ták nie tylko vſty mowią w paćierzu: niech będźie wola twoiá/ ále y ſercem tego prágnąc y poſtępkámi oświádczáią. Co nie ieſt nic inßego/ iedno (iáko Caſsianus mowi) żeby ludźie anyołom byli podobni/ w tym iż iáko oni w niebie we wßyſtkim pełnią wolą iego/ ták y ludźie czynili ná ziemi/ nie ſwoię wolą/ ále Bożą wykonywáiąc.

Oſtatni ſtopień ieſt/ ziednoczenie ſię z Bogiem myślą y affektem/ ábo miłośćią bez żadnego przerwánia/ áby duſza iednym duchem z Bogiem ſię ſtawßy/ záwße go obecnego w ſobie miáłá/ y we wßyſtkich rzeczách go vpátrowáłá: Iáko oczy ktore pátrzą ná rzeczy widome/ bez świátłá y w ćiemnośći ich widźieć nie mogą/ ále kiedy widno/ ná ten czás ie widzą/ á przy nich widzą świátłość/ iákoby przylgnioną y złączoną z nimi: ták duſza doſkonáłá we wßyſtkim/ cokolwiek widzi oczymá/ vßymá ſłucha/ rękámi ſpráwuie/ myślą obráca/ we wßyſtkim boſkie świátło/ y ſpráwce wßelákiey świátłośći vpátruie/ czći/ ſerdecznie miłuie/ ktorego baczy wßyſtkich rzeczy żywotem być/ y ozdobą. A tedy nie vwiedźie go pięknośc y vrodá ſtworzeniá/ nie ſtrwoży ſtráßność y ßpetność/ ábowiem w nich więcey Bogá vpátruie/ niż te rzeczy ſtworzone.

Te ſą ſtopnie żywotá duchownego/ ſcześliwi my ieśli ná wßyſtkie wſtąpimy. Lecz nie będźiemy nieſcześliwi/ y owßem błogoſłáwieni/ ieśli ſię ſtáramy y ćilimy wſtępowáć/ á ná tey prácy y vśiłowániu/ żywot náß trawimy: choćiaybyſmy ieſzcze nie



wſtąpili

wſtąpili. Tą drogą/ trafimy do nieba/ przyidziemy do zbawienia: A żebyſmy ſię tey drogi vczyli/ ná wizerunk ſą nam dani Apoſtołowie/ y inßy Swięci/ y ludzie doſkonali/ áby nam náuką y przykładem ią pokazowáli.

6. Rzecze kto/ tá drogá żywotá duchownego/ długa/ trudna y przykra: P. Bog to wie/ iákoby iey podołáć. Więc ią ſkroćić/ y vłácnić. S. Bernát/ ná trzy ſćießki ią zebrał gdy mowi ſerm: 1. SS. Petri & Pauli. Arbitror autem quòd tu qui in cōgregatione es, bene viuis, ſi viuis ordinabiliter, ſociabiliter & humiliter. Ordinabiliter ſibi, ſociabiliter proximo, humiliter Deo. To ieſt/ rozumiem że ty ktory w zgromádzeniu ieſteś/ dobrze żyieß/ ieśli żyieß porządnie/ towárzyſko/ y pokorno. Porządnie ſobie: towarzyſko bliźniemu/ pokorno Bogu. Porządnie/ ábyś w káżdey ſpráwie twey/ ſtárałſię ſtrzedz drog ſwych/ żeby y przed obecnośćią Bożą/ y przy bliźnim twoim/ y dla śiebie ſámego oſtrożnyś był/ żeby grzechem áni Bogá obráźić/ áni bliźniego wzgorßyć: áni ſobie wielkiego karánia nábyć.

Towarzyſko też ábo bráterſko/ ábo ludzko z bliźnim/ ſtáráiąc ſię o miłość wßyſtkich/ onym ią pokázuiąc/ y v nich o też ſię ſtáráiąc/ w rozmowie łágodnym/ w záchowaniu vkładnym ſię ſtáwiáć: inßych obyczáie y krewkośći/ wády iákiekolwiek/ y niedoſkonałośći/ nie tylko ćierpliwie/ ále y chętnie znaßaiąc.

Pokorno ku P. Bogu/ (krotkie słowo/ ále ſwęzłowáte/) Pokorá tá należy aby od poddánośći Bożey nic nie vſtępowáć: wolą iego pełnić záwße/ do niego ſię przez modlitwę gárnąć/ od niego wßyſtko/ y złe/ wdzięcznie przyimowáć. Do tego/ pokorno ku tym ktorzy ná mieyſcu Bożym záśiedli/ iáko ſą przełożeni. Owo do tych trzech ſćieżek wßyſtkie ſtopnie zebráć możem: y kto te trzy ſćießki przemierzy/ a w nich do ſámey śmierći chodźić





będzie/ bez wątpliwośći od śmierći przyidzie do żywotá.

Do tego/ przyznawam/ żeć tá drogá ieſt prácowita: ále trzebá pomnieć/ żeć do winnice Páńſkiey nie ná proznowánie/ ále ná robotę ieſteſmy wezwáni/ iáko y ná świát dla roboty ſmy ſię porodzili. Nie doſtáie Pan ſługi: áni goſpodarz naiemniká/ áni Krol zbiera żołnierzow/ aby proznowáli/ igrzyſkámi y bieśiadámi ſię báwili/ ale aby to czynili co im káżą ći ktorzy płácą. A P. Chryſtus ták Chrześćiániná/ iáko zakonniká záwołał do domu ſwego/ wykupiwßy go krwią ſwoią/ y iurgielt mu poſtąpiwßy/ doſtáteczną zapłátę w niebie obiecawßy/ nie dla tego áby ná świećie proznował/ zakonnik w celli iáko niedbálec mießkał/ ábo zápomniawßy Bogá/ po klaßtorze y ogrodźie biegał/ gadki márne/ y zabáwy świeckie odpráwował/ nie dla tego ábyś mowił: Trudnać to y prácowita/ drobnych defektow ſię chronić/ námiętnośći hámowáć/ ſilencyum trzymáć/ nád księgą vśiłowáć: ale dla tego/ áby iáko wierny ſługá/ iáko robotnik winnice/ oſet y ćiernie z ſercá twego wyrywał/ iáko ochotny żołnierz mężnie woiował.

Ieśli káżdy człowiek/ wedle Iobá ś. Cap: 5. ná robotę ſię rodźi/ iáko dáleko więcey zakonnik/ ktory dla roboty duchowney/ świát opuśćił/ y ták wiele dobrego ná pośiłek do roboty/ y ná woynę z ßatánmi záwziął. Nie zwyćięża ſię ßatan proznowániem/ ále robotą/ nie obżárſtwem/ ále poſtem/ nie proznymi gadkámi/ ále milczeniem/ nie gniewem/ ále ćierpliwośćią/ nie pychą/ ále pokorą/ nie ßukániem godnośći/ ále vćiekániem od nich.

Ludzie/ miąkkiego rozſądku/ rozumieią że zakonny żywot ieſt proznuiący/ wczaſowy/ etc. y dla tego niektorzy nie vważnie do Zakonu wſtępuią: dopiero obaczywßy po profeſsyi ináczey/

mowią. A ktoż to wytrwa/ teſknosć klaßtorną zniesie/ długosć milczenia/ ſkromnosć iedzenia/ pilne meditowánia/ czuynośći/ posłußeńſtwá/ niewczáſy/ etc. Oßukaliſmy ſie rozumieiąc ćiężary zakonne lekße. Obacżćieß ſie tu/ á obaczywßy ſie/ trwayćie w powołániu/ z wczayćie ſie potroße robić / wſpomoże Pan Bog/ nádzieiá zapłaty vlży prace y ocukruie. Trzebá ſie piąć y drzeć przez ćiáſną drogę do niebá: tá drogá ktorą ty ſobie ſmakuieß/ świecka ieſt/ y nie do niebá/ ale do piekłá.

Ná przykrosć odpowiedamći/ iż zwyczay/ ſkoßtowánie/ y poćiechy páńſkie/ oſłodzą. Ktoby ſie ſpodziewał / áby temu/ ktory ná modlitwie całą noc trwáiąc/ á nic nie ſpiąc: miało być nie miło/ gdy ſłońce ſie pokazáło? A przedśię było to. S. Antoni/ doznawáiąc tych roſkoßy duchownych/ narzekał/ mowiąc: czemu mi przeßkadzaß ſłońce/ ktory dla tego wſchodziß/ ábyś mię oderwał od iaſnośći tego prawdziwego ſłońcá. Skoßtuymy iedno tych duchownych pokarmow y drog/ pewnie ſobie záſmakuiemy/ y niezdádzą ſie nam przykre.

## ROZDZIAŁ VI.

### *Rożność żywotá duchownego wylicza ſie.*

Dzieli ſie żywot duchowny/ ná trzy ſpoſoby. Bo ći ktorzy vymuią ſie żywotá duchownego/ troiakim ſpoſobem Pánu Bogu ſłużą/ á ſłużąc/ do oyczyzny niebieſkiey ſie ſpießą. Bo niektorzy przez ſpráwy zwierzchowne/ drudzy przez wnetrzne/ trzeći przez oboie. Z tych troiákich ſpraw/ troiáki żywot duchowny ſtánowi ſie:

Prácowity. Bogomyślny/ y z tych dwu zmießány ábo złożony.

Prácowity ieſt płodnieyßy/ robotnieyßy/ y pożytecznieyßy.

Bogo-



Bogomyślny/ pięknieyßy/ ſpokoynieyßy/ y ſmacznieyßy.

Zmießány/ ieſt ſzczęśliwßy/ dużßy/ y zacnieyßy.

Od pierwßego/ záczyna ſie drogá duchowna.

Przez wtory ſie poſtępuie/ y pomnaża.

Trzeći kończy/ y człowieká doſkonále wypráwuie.

Káżdy kto iedno ſobie życzy wiecznego błogosłáwieńſtwá doſtąpić/ lub to Zakonnik/ lub świecki/ trzebá żeby ſie podług ktorego z tych trzech pomienionych żywotá: ábo prácuiąc/ ábo pobożnym rozmyślaniem ſie báwiąc/ ábo też ná przemiánę oboie odpráwuiąc.

## ROZDZIAŁ VII.

### *O Żywoćie prácowitym.*

1. ŻYwot pracowity tedy/ należy w robóćie y ſpráwách/ ktorymi kto/ z poſtánowienia/ zwyczáiu/ ábo vmyślnie báwi ſie/ áby ſie vſpoſobił do rozmyślánia prawdy/ y doſkonáłey miłośći. A choćiayby kto o tym końcu nic nie myślił/ iednak z porządku przyrodzonego iedno zá drugim idzie/ y ten żywot ſam z śiebie do tego wiedzie.

2. Te záś ſprawy tego żywotá dwoiákie ſą. Jedne ſie śćiągáią do náßego włáſnego dobrego/ iáko opłakowáć grzechy ſwe. vmartwiáć áffekty/ ábo namiętnośći/ ćwiczyć ćiáło/ y wykonywáć cnoty: A te nas ſámych naprawuią/ od grzechow czyſczą/ cnotámi zdobią/ y po lekku do wnętrzney vmyſłowey świątobliwośći przywodzą.

Drugie záś ſą/ ná pożytek inßych/ iáko te ktoremi dogadzamy bliźniemu w potrzebách/ do zbáwienia pomagamy/ y ták/ brá-

ćię ratuiemy/ abo ráczey ſámego P. Chryſtuſá/ w iego członkach poſługuiemy.

3. Dla tego/ może ſie ták opiſáć żywot ten prácowity: Że ieſt człowieká duchownego zabáwá/ ktory grzechy opłakuie/ áffekty miárkuie/ nawáłnośći pokus rozpraſza/ bliźnich w rzeczách ták ćieleſnych iáko duchownych rátuie/ y wſzytkich cnot/ do obyczáiow należących dzieká wypráwuie.

4. Bez tego prácowitego żywotá/ miedzy ludzki niebyłoby popráwy w obyczáiách/ áni pohámowánia áffektow/ áni zápráwowánia ſie w cnoty/ ániby dzielność ſpráwy kierowáłá/ ániby ſpráwiedliwość byłá zátrzymána/ áni potężność do trudnych rzeczy ſie roſpináłá/ ániby ſkromność pożądliwośći ſporządzáłá. Bez tegoż/ nie byłoby w kośćiele náuki/ karania grzechow/ nagrody y zapłáty dobrym vczynkom/ ániby ſákrámentow ſpráwowánie. Nie byłoby widáć miłośiernych vczynkow/ żaden by głodnego nie nákarmił/ áni prágnącego napoił/ nagiego nie odziáł/ chorego by nie náwiedził/ ieden drugiego by nie napominał/ nie vmieiętnego nie náuczył: Zadenby o drugim ſtárania nie miał/ miáſtby nie porządzał/ około rzeczy poſpolitey niktby ſie nie záchodził. Bo te wyſtkie rzeczy wyliczone/ ſą ſpráwy żywotá pracowitego.

5. Cyl y koniec żywotá prácowitego/ ztąd że może ſie vpátrzyć: Bo ieſt: polepſzenie obyczáiow/ y popráwá żywotá/ ktora ſtáć niemoże bez zgłádzenia grzechow/ bez pohámowánia áffektow/ bez doſtąpienia cnot/ y bez dobrych vczynkow/ proſtą intencyą dla Bogá ſámego ſprawionych.

Atoż kto ſie tym żywotem prácowitym zábawiá/ ták ſobie niech poſtepuie/ żeby do tego koncá zmierzał. Jáko kupiec/ nie dla tego kupuie/ przedáie/ ráchuie/ żeby to tylko kupowáć/ przedawáć

dawáć



dawáć/ y pieniądze liczyć/ ale żeby kupuiąc/ przedáiąc/ y inſze rzeczy kupieckie odpráwuiąc/ do Bogactw przyſzedł. Ten ktory ſie vczy/ przewráca kśiegi/ czyta/ nie dla tego żeby tymi ſpráwámi ſie pomordował/ ale żeby náuki nabył: y ſługá nie dla tego ſłuży/ áby tylko robił/ pánu/ (á czáſem dziwakowi) we wſzyſtkim wygadzał/ ále dla tego áby opátrzenia w ſzaty/ żywność/ ꝛc. doſtał. Ták też kto w żywoćie prácowitym robi/ ma do pomienionego cylu ſie mieć/ zmierzáć/ y przyść.

6. A iże ſpráwy tego żywotá w kupie ſie tylko á nie w porządku wyliczyły: dla tego lepiey będzie pierwſze względem ſámego śiebie ná cztery rzędy rozdzielić/ á wtore względem bliźniego ná dwá. A będziemy ták mowić: Prácowitego żywota ſpráwy/ ná naſz właſny pożytek obrocone/ czworákie ſą. Pierwſze/ ktorymi przeſzłe grzechy opłákuiemi/ wzdychamy/ niemi ſie brzydzimy/ y ich w nas karzemy diſciplinámi/ poſtámi/ ná ziemi leżeniem/ czuynośćiámi/ y inſzym trudzeniem ćiáłá/ ktore ieſt początkiem ták wiele złego. Drugie ſpráwy należą do boiu/ ná ktorym porażamy złośći/ y one okrutne nieprzyiáćioły świątobliwośći/ iáko pychę/ prożną chwałę/ chlubę/ wielomowność/ curioſitatem (to ieſt/ chćieć ſie dowiedzieć poczymći nic) leniſtwo/ vpor/ nie wſtydliwość ꝛc. Trzećie/ ktore należą do vmartwienia/ ták ſmyſłow lub zwierzchnich/ widzenia/ ſłuchánia/ mowienia/ ꝛc. lub wnetrznych/ iáko y namiętnośći/ aby ſie do márnośći nie wſpináły. A zwłaſzcza myśl/ y pámięć/ żeby ſie około ládaczego nie báwiły: tákże áffekty duſzne/ zbytnią miłość oſob/ pożądliwość rzeczy doczeſnych/ ſmutek z powodzenia przećiwnego/ gniew y vrázy. A nie rozumiey/ ábyś ſie to iuż wyrzekł świátá/ żeś ſie wyzuł z bogactw: bo ieśli ty chęć y pożądanie do tych/ y inſzych doczeſnych rzeczy



zátrzy-

zátrzymywaß/ y z nimi sie w vmyśle y smysłách pieśćiß/ ábo graß/ ieszcze w tobie świát pánuie.

Opuszczenie świátá/ nie w odrzuceniu zwierzchowych rzeczy/ ále w wyrzeczeniu sie wnetrznych należy. Czwarte spráwy należa/ do wykonánia cnot obyczáymych/ pokory/ milczenia/ ćierpliwośći/ vbostwá/ skromnośći/ czystośći/ posłußeństwá/ wstrzymięźliwośći/ trzyzwośći/ ćichośći/ ⁊c.

7. One też prácowitego żywotá spráwy/ bliźniemu pomagáiące/ rozdzielić sie máią na duszne y ćielesne/ wedle pomocy ktorą czynią/ duszy ábo ćiáłu bliźniego.

Spráwy tedy miłośierne duchowne są:

Nieumieietne náuczyć/ bądź mową/ bądź pismem:

Vtrapione y frasowite ćieszyć.

Niezgodne iednáć. Vmieráiące rátowáć. Grzeszące náprawiáć. Wątpliwym rádzić: Zá zbáwienie inszych P. Bogá prośić. Krzywdy znośić. Vrázy odpuszczáć/ kazáć/ Spowiedzi słucháć/ y insze Sákrámentá spráwowáć. Tákże też poddáne/ zgromádzenia/ porządzáć: pospolitość w powinnośći zátrzymawáć/ przykłádem budowáć ⁊c.

Ćielesne zaś/ karmić łáknące/ nápawáć prágnące/ odziewáć niedostatnie/ więźnie wykupowáć/ chore nawiedzáć/ y około nich stáránie czynić/ podrożne w dom przyimowáć/ vmárłe grześć/ ábo do grobu záprowadzáć ⁊c.

Tych spraw/ iásny dowod dáli/ oni Mistrzowie ćierpliwośći doświadczeni/ Iob y Tobiasz/ Iob: 31. y 32. Tob: 1. A tey roboty/ na tym świećie pożytek był/ że modlitwy ich były wysłuchane.

Do tychże spraw należą prace/ y wszelákie roboty/ ktore bráćia y śiostry w zakonie podeymuią: gdy sie im co zleći/ nie dla

pożytku



pożytku zysku iákiego swego/ ale szczerze z pokory/ miłości bráckiey/ y pospolitości/ zá wodem miłości Bożey/ á poruszeniem posłußeństwá/ odpráwuiąc.

Te ábowiem ieśli do przystoynego końcá náksztáłtowáne są/ y dobrymi okolicznośćiami ozdobione/ nie tylko są dobre/ ále y zasługe do wiecznego błogosłáwieństwá spráwuią/ byle ći ktorzy ie czynią/ w grzechu śmiertelnym sie nie czuli/ y przez on/ łáski Bożey nie vtráćili: ktorą iednák mogą nábyć/ przez pokute y skruchę.

8. Atoż/ człowiecze Chrześćiáński/ ieśli nie możesz sie záwsze modlić/ przedśie czyń cokolwiek zwierzchniego/ zábawiáiąc sie w iákich pożytecznych dziełách pomienionych/ twemu stanowi przystoynych/ woli twey nie przykrych/ y do ktorych skłonny iesteś: á ták od żywotá duchownego prácowitego/ odstrychniony nie bedźiesz.

9. Lecz potrzebáć we wszystkich tych spráwách/ trzy rzeczy vpátrowáć. Naprzod/ skąd máią swą dobroć. Druga/ skąd zasługe v P. Bogá. Trzećia/ skąd táką vdátność/ że nas dostátecznie przed P. Bogiem zdobią y zálecáią.

Dobroć ich nie tylko z własney nátury płynie/ ále też w okolicznośćiách należy: ktore/ náprawić mogą y zepsowáć/ rzecz z śiebie sámey dobrą. Náprzykład/ w stárym zakonie ofiárowáć Bogu/ dobra rzecz y sprawá byłá: A przećie ofiárá Ozyaszá Krolá zła byłá/ dla okolicznośći persony/ że nie był kápłanem/ ktorych vrząd iest to odpráwowáć/ nie krolow/ ktorych rzecz iest rządzić lud: y dla tego w kośćiele zaraz był trądem záráżony/ á miásto vczuło trzesienie ziemie. 2. par. 20. Przeto pierwsza okoliczność iest/ (kto) to iest/ ieśli tá sprawa ktorą kto czynić chce/ przystoi iego personie. Bo niektore należą do przełożonego/

nego / iáko roſkazowáć / ſporządzáć / zábraniáć / karáć / ſtrofowáć / drugie podległym zwierzchnośći / iáko ſłucháć / nie wdawáć ſie do czego práwá niema / &c. Stárym przyſtoi rádźić / młodym ráde przyimowáć: á wſzyſtkim / z miłośći y ſkromnie nápomnieć ieden drugiego. Druga okolicznosć (iák wiele) to ieſt / żeby miárá we wſzyſtkim byłá / w poſtach / czuynośćiách / w ſtrzymiezliwośćiach / w iedzeniu / pićiu / &c. Trzećia / (kedy) to ieſt / ieśli mieyſce potemu / ná táką ſpráwę. Bo w kośćiele rozmawiáć ábo ſie obzieráć nie przyſtoi / á w ogrodzie / y ná mieyſcu rekreácyi / miernie y ſkromnie mowić / bez wołánia / nic nie wádzi. Czwarta okolicznosć rátunku: ieśli tá ſpráwá pomoże do náznáczonego kryſu / ieśli do vſkromienia ćiáłá / doſyć ná tákim pośćie / czuynośći / y dyſcyplinie / czyli nic nie pomoże ták máło? tákże też / ieśli te vtrapienia ſą niepomiárkowáne / ktore do czáſu zdádzą ſie pomagáć / á potym záſzkodzą zdrowiu / że ſie człowiek ninácz nie przyda. Piąta / koniec. Bo ieśli dla teg̃ czyni / áby ſie ludziō zálećił / ieſt márny y głupi: Jeśli dla teg̃ czyni / áby ná wieczne potepienie y meki nie przyſzedł / ieſt ſługá ktory boiąc ſie karánia / czyni dobrze: ieśli dla chwały wieczney doſtąpienia / ieſt iáko robotnik náiety: ieśli dla tego żeby ſie ſámemu P. Bogu podobał / ieſt iáko ſyn namilſzy / ábo corká. Szoſty / Spoſob ábo miárá / ktorą kto odpráwuie / z vśilnośćią czy z oziebłośćią / rozſądnie y roſtropnie / oglądáiąc ſie ná wſzyſtkie ſtrony / czy nie vważnie / z pilnośćią czy z rozerwanim vmyſłu / ſtátecznie czy z lekkośćią / że począ wſzy przeſtánie / á nie trwa / vſtaie / nie kończy. Siodma / Wedle czáſu / Bo gdyby czáſu ſilentium chćiał vczyć inſzych / czáſu ſpánia náprawić co / z niepokoiem inſzych / nie byłoby to dobrze.

10. A żeby też ſpráwy / mogły co v P. Bogá záſłużyć / trzebá áby





ſie od Bogá poczynáły / z Bogiem odpráwowáły / do Bogá iáko do cylu zmierzáły. Od Bogá / to ieſt áby ten ktory czyni te dziełá dobre / był w przyiaźni Bożey / y ták w łáſce y z łáſką iego prowádził do końcá / tylko dla ſamego Bogá / áby ſie temu tylko podobáć / od ktorego zapłáty ſie ſpodziewamy. Bo co może záſłużyć nieprzyiaćiel v kogo? Atoż gdy záczyna ſie co dobreg̃ czynić / naprzod ſie porachowáć z ſumnieniem / ieśliś nie ieſt w grzechu śmiertelnym / ktoregobyś nie zbył / przynamniey / tym czáſem / przez żal ſczyry y ſerdeczny: potym one ſpráwe obroćić ná cześć y chwałe Bożą: ábo wiecz ráno / generálną to ieſt powſzechną mieć wolą / wſzyſtkie ſpráwy onego dniá ofiárowáć Pánu Bogu.

11. Ale żeby te ſpráwy doſkonáłe przed P. Bogiem vdátne były / coś wiecey przyczynić do nich trzebá: Może ábowiem być iż bedą dobre vczynki ſáme w ſobie / y bedą pochodziły od człowieká / łáſke Bożą máiącego / y bedą ozdobione okolicznośćiámi niektorymi á przedśie bedzie czegoś nie doſtawáło do vrody ábo oſobliwey pieknośći. Jáko człowiek / choćiay ma nature człowieczą / y członki zupełne / y ſmyſły wſzyſtkie / y władze cáłe / ieſzcze może czego niedoſtawáć do vrody / bądź ná twarzy / bądź ná wzrośćie / &c. tákże też y tym ſpráwom. Atoż żeby miáły ſwą doſkonałość / trzebá do nich ſześći właſnośći. Jedná / áby ty ſam robotniku y robotnico koniecznie byłeś ábo doſkonáły / ábo przynamniey nie názbyt niedoſkonáły. Piorkiem źle vtemperowánym ſzpetnie piſze / by nalepſzy piſarz / noż tepy ábo zárdzewiáły / nie kraie głádko / pług połamány nic nie ſpráwi: á człowiek niedoſkonáły / złośćiámi náwątlony / popedliwośćiámi połamány / złą intencyą náchylony / niemoże vdátne dziełá odpráwowáć. Dla tego Pan mowi do Pháryzeuſzow /

Math: 12 Plemię iáſzurcze/ iáko możećie dobrze mowić/ gdyż ieſteśćie źli? ponieważ z obfitośći ſercá/ vſtá mowią. Tákże też Zakonnik oziębły/ niedoſkonáły/ z ſkárbu ſercá ſwego będźie wydawał ſpráwy/ temuż podobne.

Druga/ do vdátnośći ſpraw/ trzebá áby y lewego oká/ ábo poślednięy intenciey nie było do chwały ludzkiey/ ani żeby ſie zálećił y vdał do łáſki przełożonych/ ále ßukał ſámey chwały Bożey: ktorey prágnąc/ niedbáć áni ſie fráſowáć/ wydźie nie wydźie/ dobrze nie dobrze. Bo nie trzebá ſie fráſowáć tylko o ſámy grzech: á toż kiedyby bez grzechu y niedbalſtwá/ bez pożytku kto co zrobił/ niemáß okázyi fráſowáć ſie/ ále puśćiwßy to ná wolą Bożą/ vſpokoić ſie ná vmyśle. Intencya dobra/ czyni czyſty vmyſł/ á ten/ pokoy wnętrzny przynośi.

Trzećia/ ozdobna będźie ſpráwá/ kiedy ią poprzedźiß modlitwą/ y medytácyą. Zlećby to rozumieć/ żeby prácowity żywot/ miał ſie obyść/ y niepotrzebowáć modlitwy: y owßem żeby nie był nádáremny/ y z wielą defektow zmießány/ trzebá go iáko przyſmákiem/ modlitwą pewnych czáſow záprawowáć. Trzebá ná to ktory czás odłożyć/ ábyś zmordowanym ſmyſłom odpoczynął/ przez modlitwę y medytácyą/ y iákoby ná rekreacyą czáſu poſtąpił. Więc y ná roztrząſánie ſpraw ſámych/ ieśli co w nich popráwić nie trzeba: á pomáśćiwßy śiły oleiem nabożeńſtwá/ y zágrzawßy ſie ogniem miłośći/ porwáć ſie do dalßey roboty: Onoć to ieſt co ś. Marthá vtyſkowáłá/ że źle iey było bez Mágdáleny bogomyślney: á ś. Bernáth przydaie: Szczęśliwy dom w ktorym Martá ná Mágdálenę ſie odwoływa. Bo prácowići potrzebuią pokrzepić ſie modlitwą.

Czwarta/ pod tenże czás/ ktorego báwiß ſie około roboty dobrey/ miey ſie ná baczeniu z wielką pilnośćią/ zchrániáiąc ſie

złych



złych myśli/ bá y prożnych/ ktore tedy zwykły ſie na ſercu kręćić: ſtaw ſobie przed oczymá duſznymi P. Chryſtuſá ná krzyżu rozbitego/ do ſłupá vwiązánego/ ábo iákożkolwiek ináczey/ á vważay ſobie żeć ſie przypatruie: możeß też y co pobożnego medytowáć ábo vważáć: á ták iáko Juſtinus mowi/ P. Bogu będźie ſie oddawáłá przyiemna ofiárá/ ſercá y ćiałá. Pod ten też czás/ roboty/ milczenie śćiſle trzymáć/ ábo ieśli trzebá co mowić/ dla tego/ áby ſie z inßymi zgadzáć/ tedy co do nabożeńſtwá/ ábo zbudowania mieć w vśćiech.

Piąta kondycya ieſt ſtáráć ſie/ namiętnośći/ y żądze ſporządzáć/ rozumem y práwidłem cnoty: y ták ſkromnym y miłowánia godnym vdaß ſie do bráćiey/ iáko ten ktory nikomu ani záßkodźić/ ani vprzykrzyć/ ani też zbytnie ſie vpodobáć będźieß chćiał/ będąc w áfektách pomiarkowány: y ták wßyſtkie twoie ſpráwy rodzieczną przyiemnośćią ozdobione będą: tobie pożyteczne/ á żadnemu nie przykrzące ſie.

Szoſta. Przedtym niż ſie ná te ſpráwy vdaß/ vważ ſobie ſtan ábo powołánie twoie/ pomiarkuy śiły nietylko ćieleſne/ ále y duſzne/ y wedle nich/ ſpraw ſie podeymuy. Bo iáko gnuśność ieſt nie robić co możeß/ ták też butá ieſt podeymowáć ſie y poważáć/ czemu podołáć niemożeß: á co iednemu máły ieſt ćiężar/ to drugiemu może być nieznośny. A ieśli wątpiß ktore ſpráwy tobie ſą pomiarkowáne: napirzod doświádcz/ y ták doznaß: náprzykład/ iáko wiele chleba ábo iedzy maß doſyć dla pośiłku/ raz y kilká probuy. Potym proś P. Bogá/ wzdychay/ áby on rozum twoy oświećił. Trzećia/ dokłáday ſie przełożonego/ á on wedle ſwego baczenia náznáczy co kto ma czynić/ nie ſpokoynym żąda modlitwy/ ſpokoynych poćiągnie do contemplaciy: obżarte do poſtu/ mdłe do pośilenia ſie. A twoiá rzecz bę-



dźie/

dzie/ ſłuchać we wſzyſtkim.

12. A iże do żywotá złożonego: z obudwu potrzebá nam záchowáć/ one ſpráwy/ ktorymi ſie dogadza zbawieniu bliźniego/ dla tego tu przy tym żywoćie prácowitym poſpolićie zoſtáią dwoiákie ſpráwy. Pierwſze/ ktore około ſwego polepſzenia y náprawienia ſie báwią: á drugie ktorymi pomoc bliźniemu wedle ćiáłá ſie dáie. Że też ſpráwy do poprawy włáſney należące/ ſą iáko fundámentá żywotá duchownego; dla tego ći/ ktorzy od świátá do zakónu przychodzą/ ábo od grzechow ſie do Páná Bogá náwracáią/ od tąd ſwoy żywot duchowny poczynáć máią: iednák nie trzebá modlitwy y medytácyi opuſzczáć chociay potrosze: gdyż iedno drugie wſpiera.

*Ieſt tu okázya o Nowicyuſách, y Konwierſzách mowić, ktorym ſie przywłaſzcza ten żywot prácowity. Nowicyuſom Klerikom, około śiebie: Konwerſzom záś nie tylko około śiebie, ále też y poſług poſpolitych, bráćiey ábo śioſtr. Przeto położą ſie tu náuki, o Nowicyuſách y Konwierſzách, á z tey okázyi zeydźie ſie nieco, y o Profeſſách powiedźieć.*

# ROZDZIAL VIII.

## *O Nowicyuſách.*

*Nowicyus ſkoro wſtąpi do zakonu, wiele rzeczy ma vważáć y czynić, á miánowićie dźieśięć.*

1 MA ſzánowáć y wielce ſobie ważyć ſtan zakónny. Bo nim go ſobie będzie więcey ważyć/ tym więcey będzie vmocniony w ſtáteczności ábo wytrwániu w nim/ y potężniey pokrzepiony ná prace/ y ná znoſzenie pokus.





A żebyś mogł vważyć ſobie godność ſtanu Zakonego/ czytay Platum o dobrách zakonnych w Księgách Pierwſzych/ Rozdiale pierwſzym/ y wtorym/ y w przemowie przed wtorą Księgą. Bo y wſzyſtek ieſt o tym: tu doſyć námienić/ dla przedłużeniá.

2. Ma dźiękowáć nabożnie Pánu Bogu ſwemu zá to/ że go powołáć raczył do Zakonu. Bo táka wdźięczność/ vczyni przyſtęp do záſłużenia ſobie wielu darow Bożych/ y do nábyćia obfitey łáſki iego.

Łácno ſie záś Nowicyus zdobędźie ná táką wdźięczność/ gdy ſobie roſtrząśnie dwie rzeczy. Iák wiele złego vſzedł/ opuſzczáiąc świát: y iáko wiele dobrego doſtał/ wſtępuiąc do zakonu.

O tym S. Bernát. Wyprowádzono z zámieſzánia Bábilońſkiego/ z niewoli Egypſkiey/ z ogniá y vpalenia Chaldeyſkiego: wybáwiony z iárzmá grzechu/ od ćiemnośći nieumieiętnośći/ od więźieniá y okow/ ábo pęt nieprawośći: z śidel ſzátáńſkich/ od śmierći duſze/ od niebeſpieczeńśći piekłá: A przyprowádzony do domu pokoiu y świątkośći/ do weſołego ogrodá roſkoſzy/ w ktorym zbywſzy wiátru pułnocnego złośći/ wieie wiátr zdrowy południowy Duchá páńſkiego/ z kwiećia żądz dobrych ſpráwuiących pręcze wynikániá cnot/ wſzyſtkie wnętrznośći ogrzywáiąc y ożywiáiąc. A iákoż ſie tu od tego ogniá/ przez miłość nie topić? Iákoż nie dźiękowáć? Iákoż zá ták wielki dár/ dobrodźieiowi ſwemu/ nie nagrodźić żywotem czyſtym y niepokalánym?

Przyidźie tu mowić z Dawidem krolem? 1. Paralip: 17. ktoż ia ieſtem Pánie Boże/ y cóż zá dom moy/ ábyś mi dał tákowe rzeczy? A ia złośliwy grzeſznik/ ktory ták wiele rázy máieſtat

twoy obrázikiem: Dom ábo familia moiá / ieſt dom zdráyce
twego/ nieprzyiáćielá/ przeſtępniká onego/ktory koſztuiąc zdrze-
wá zákazánego/ mnie y wſzyſtkę bráćią moie/ á dzieći ſwoie zá-
raził/ od łáſki y przyiázni twey oderwał. A przedśie Pánie
zmiłowawſzy ſię nádemną/ ktorym był z ziemſkiegó ráiu wypędzo-
ny/ do niebieſkiego Ráiu powołałeś mię/ ábym znowu onych
wyſokich dárow doſtał/ ktorem zá poduſzczeniem ſzátáńſkim v-
trácił: y żebyś mię z człowieká/ (ktorym ſię był beſtyom podo-
bnym ſtał) Anyołem vczynił.

(Będzie o tym ná inſzym mieyſcu ſzerſza mowá. Do tego ma
też to Platus/ czytay w Pierwſzych Kśięgách/ począwſzy od
piątego Rozdziału: á mianowićie w oſtátnim.)

3. Chcąc tedy kto powinnośći ſwey doſyć uczynić/niech to vpá-
trzy/ iż żywot duchowny ná ktory ſię puśćił/ y do ktoregó zmie-
rzá (á Zakonnik powinien do niey ſię mieć) nie należy w ſámych
znákách zwierzchnich/ áni tylko w ceremoniách widomych/ ále
w duchu y prawdzie: A dla lepſzego zrozumienia położy ſię w-
przod tá náuká: Ze do żywotá duchownegó/ ábo doſkonáłośći
wiele rzeczy należy: ále rożnie. Bo niektore rzeczy należą iá-
ko znáki y pobudki/ á to ieſt vbior y golenie / ktore znaczą y iá-
koby vpominaią do pobożnośći: Drugie iáko inſtrumentá/ á te
ſą trzy śluby/ y zwierzchne oſtrośći. Trzećie iáko ſkutki/ kto-
re zá tym płyną: á te ſą cnoty wſzyſtkie/ ktore wypráwuią/ zdo-
bią y zálecáią człowieká pobożnego. Czwarte iáko iſtotá ży-
ćia duchownego ábo doſkonáłośći/ á tá ieſt miłość gruntowna
Bogá y bliźniego.

Mało tedy pomoże/ nośić głowę trochę ſchyloną/ oczy ſkro-
mne ábo ſpuſzczone/ mieć wſtydliwe pátrzenie/ ręce pod ſzkáple-
rzem ábo płáſzczem/ y iákąkolwiek ſzátą zákryte/ y niemi nie ſzyr-





mowáć ále ſpokoynie trzymáć/ ſkromnie y ſtátecznie chodźić/
ćicho y rzadko mowić/ inklinácye/proſtácye/ ábo vkłony/ y inſze
wſzyſtkie ceremonie zakonne/ przyſtoynie y doſkonále wypráco-
wáć: Te wſzyſtkie rzeczy potrzebne ſą/ y nie trzebá ich opuſzczáć/
ále ieśli tego nie będzieſz vżywał/ iáko pośrzodkow do cnot
prawdziwych nábyćia/ ták ſię przydádzą do żywotá duchowne-
go/ iáko człowiekowi bez duſze będącemu/ włoſy ná głowie/ bro-
dá/ y zwierzchowna poſtáwá. Te rzeczy/ bráćiſzku znáki ſą/ á
nie iſtotá/ pośrzodki nie cyl/ okryćie nie ćiáło/ kwiátki y liśćie/
nie owoc/ dla ktorego noſzenia/ do zakonu wſtąpiłeś.

Mowi Bernath ś. Serm. 61. in Cant: Głupiby to był/ kto-
ryby nie nápierał ſię po drzewie z wielką pracą wſzczepionym /
tylko kwiećia y liśćia/ á o owoc ſmáczny y zdrowy niedbał: ták
y ty zá głupiego będzieſz poczytány/ ieśli z odmiány ſtanu/ przez
ktorą ſámegoś śiebie przenioſł z láſsá tego świátá / y wſczypi-
łeś ſię do ogrodá zakonu / nioc nie ſtoiſz/ tylko o liśćie zwierz-
chnich ceremoniy / á o owoc prawdziwey cnoty nie ſtáraſz ſię.
Niereby to zakon był iáko ſtan bárzo dziećinny / kiedyby tylko
ná znákách przeſtawał. Lecz ieſt męſki/ y ſtárych / ktorzy nie
ſámi ſię opáſuią iáko młodzi / ále ich kto inſzy opáſuie / to ieſt/
przełożony/ ktory ich prowadzi/ nie dokąd ćiągnie ćiáło y krew/
ále w czym ſię duch kocha.

To tedy zá rzecz pewną miey / co ſię też bárzo wiele rázy do-
znáło / że ſámo zwierzchnie ćwiczenie y zakonność powierz-
chnia / bez vmartwienia / y ćwiczenia ſię w prawdziwych cno-
tách/ mało waży / y nie długo trwa. Dla tego / nie vſtáią tur-
bácye/ gniewy/ ckliwośći/ często/ (iáko Dionyz Rychelius mo-
wi) ći ktorzy wielkie rzeczy y wſzyſtko opuśćili / dla máluczkich
rzeczy moleſtuią ſię/ ſzemrzą/ ſprzyczáią/ inſzych turbuiąc/ á ſwoy

wnętrzny pokoy narußaiąc/ dla ktorego záchowánia/ wßytkoby trzebá pogárdźić y odſtąpić. A czemu to? Bo wnętrzne áffekty ieſzcze nie wyprawione/ y żądze nie wykorzenione. A coż zá lekárſtwo ná to? Wßyſtkie (powieda) zwierzchowne ſpráwy obrácáć do wnętrzney reformáciey/ ábo naprawy: Ináczey/ nie porządne będźie náße nawrocenie/ y coſmy gorąco poczęli/ zá czáſem vſtániemy: Więc y z tey miáry tákie zwierzchnie tylko zakonnośći/ nie wiele ſię przydádzą/ bo do towárzyſtwá y przyiáźni z Bogiem/ czego ſobie mamy bárzo życzyć/ nie vſpoſabiáią nas: Gdyż Krol nie ſkłonilby ſię do tego domu/ o ktorymby wiedział że wewnątrz błotny y nie czyſty ieſt/ pełen gádźiny iádowitey/ choćiayby po wierzchu był zbielony/ y pomálowany. Do tego y ſámá powierzchnia zakonność bez wnętrznych cnot/ długo trwáć nie może: iáko y drzewká nie wkorzenione dobrze w ziemi/ by napięknieyße/ zá náſtąpieniem gorącá zwiędną: powſtánie wiátr/ nie tylko ich záchwieie/ ále y obáli. Ták y zwierzchownego Zakonniká/ ládá okázya/ ládá pokuſá odmieni/ y powáli/ y od tey vkłádnośći zwierzchowney odwiedźie.

4. Nie przeſtáiąc tedy/ ná tych zwierzchnich pobożnośćiách/ ále do wnętrznych ſię wſpináiąc/ niechay grzechámi/ ktorych ſię ná świećie dopuſzczáli ßczerze ſię brzydzą/ y prawdźiwym gniewem nienáwidzą/ gorzkim żalem/ y ſerdecznym opłákániem/ niech oczyśćiáią: á ktorzy przed tym wielkie grzechy iáko wode pili/ teraz y máłych defektow wyſtrzegáć ſię niech ſobie poſtánowią: ćiáłá ſwoie duchowi pod moc podbiiáią/ biczowániem/ włośienicą/ poſty/ powśćiągliwośćiámi/ nie doſpániem/ y wßelákim vdręczeniem. Smyſły/ zwłaſzczá oczy/ vßy/ y ięzyk powśćiągáią/ śćiśle trzymáiąc milczenie: myśli (ktora ſię zwyczyłá/ wſpominániem márnych rzeczy zábawiáć) ſwey woli niedopu-





ſzczáć/ ále ią świętymi medytácyami związáć: Namiętnośći y affekty nie ſkromne vmártwiáć. Zbytniego towarzyſtwá/ rozmow/ y przyiáźni do duchá nic nie pomagáiącey/ iáko morowego y záráźliwego powietrza/ niech ſię chronią. Złośći/ zwłaſzcza pychy/ gniewu/ roſkoßy/ chęći do mienia rzeczy/ y inße/ niech wykorzeniáią: o cnoty/ iáko pokorę/ ćichość/ ćierpliwość/ vboſtwo/ wſtydliwość y czyſtość Anyelſką oblubienice/ niech ſię ſtáraią. Sámym ſobą niech gárdzą/ y podeptnią/ prágnąc ſczyrze/ áby byli od wßyſtkich pogárdzeni/ y nizacz nie miani. Prágnienie vrzędow/ godnośći/ chwały/ czenia/ iáko nalepiey być może/ niech vgaßáią. O wßytkich łáſkę niech ſię ſtáraią/ y ná nię zárabiaia/ ſtáwiąc ſię káżdemu przyiemnemi/ ſtárßych ſłucháiąc/ rownych vkłádnośćią ku ſobie przyćiągáiąc/ mnieyßym przykład cnoty z śiebie podáiąc. Niechże milczą/ ſpokoyni będą/ ſchrániáią/ kryią ſię/ y iákoby vćiekáią/ życząc ſobie/ áby o nich nie wiedziano: niech ſię też vczą dobrze vmrzeć: Niech opłákuią przeßłych rzeczy/ gárdzą ninieyße/ rozmyśláią przyßłe.

A krotko mowiąc/ to ich ma być ſtáránie/ áby ozdobieni byli nie tylko powierzchnie/ ále też więcey we wnętrzne cnoty: áby ſkończywßy probe/ śiebie ofiárowáli ſtworzyćielowi ſwemu/ iáko duchowne y doſkonáłe/ á zátym iemu przyiemne.

5. Przełożonego/ ábo miſtrzá ßánowáć máią/ bárzo o nim dobrze trzymáć/ iego miłowáć: ſzczerze y zupełnie ſwego ſumnienia niech ſię mu zwierzáią/ bez iego roſkazánia ábo rády/ niech nic zgołá nie czynią/ nie tylko wielkiego/ ále y namnieyßego. S. Laurentius Iuſtinianus dokłáda. Náden niecháy nie rozumieią żadnego świątobliwßego/ y roſtropnieyßego/ iego ſzczerze niech miłuią/ czczą/ y zupełnym nabożeńſtwem ábo poddáno-

ćią nadsługuią. Jemu niech otwieraią iasnie y bez wymawiánia sie: wszystkie myśli swe/ swoie intencye/ żądze/ grzechy y sprawy. Do niego sie niech vćiekáią często/ iáko dzieći do mátki/ abo mámki/ áby od niego wyssáli mleko náuki potrzebney do zbáwienia/ y poćiechy do pokrzepienia dusze przećiwko przeszkodom. Ten ma ich vczyć/ iáko/ kiedy/ y kedy sie modlić máią/ co medytowáć/ co czytáć/ co robić y czynić/ iáko długo spáć/ y co zá powśćiągliwośći od pokarmow czynić. Chcenie y niechcenie ich/ w nim koniecznie niech bedzie/ y wedle iego sporządzenia czynić. Co wszystko gdy wiernie wypełnią/ wesoło żyć bedą/ bespiecznie odpoczywáć/ tákowych wszyscy nie bedą sie mogli námiłowáć/ Anyołowie strzedz y bronić/ á Pan Anyołow náwiedzáć rozmáitymi poćiechámi bedzie. A im sámym/ nic sie nie bedzie zdáło trudnego/ nic niepodobnego/ nic ćiesz kiego/ áni przykrego. Poty ten Swiety wyráził/ y pożytek tey náuki/ y zapłáte.

6. Kśiegi duchowne swemu powołániu y zakonowi służące/ niech vstáwicznie czytáią/ á zwłaszczá Regułe y práwá: á co przeczytáią/ niech sie stáráią zrozumieć/ á zrozumiawszy/ sercá y chęci przyłożyć/ y rozmiłowáwszy sie ich/ chćieć wykonáć. Czytánie iest potrzebne wszystkim zakonnikom/ ále zwłaszczá nowicyuszom: Abowiem niemáiąc w rzeczach duchownych biegłośći/ á czytáiąc náuczą sie/ czego sie máią chronić/ y co czynić: Co dobrego/ lepszego/ y wybornego: co złego/ gorszego/ y náder złego: Zatym czego sie iąć/ y co zániechać. Dla tego mowi Hugo: Przez czytánie dochodzim czego sie chronić mamy/ co czynić/ y dokąd iedz. A Dawid Prorok: Pochodnią/ ábo świátło nogom moim słowo twoie. Czytánie rozum y smysł rozprzestrzenia. Czytanie do modlitwy nas ćwiczy/ y do spraw





dobrych/ á do medytáciy przypráwuie.

7. Modlitwy y medytáciy pilnowáć trzebá/ vczęśćiáć do Páná Chrystusá/ ná krzyżu rozbitego/ á przed nim swoie nędze/ niedostátki/ vćiski przekłádáć/ o potrzeby do reformowánia żywotá/ ábo polepszenia/ pokornie y nabożnie prośić. Tám niechay rozmyśla sprosność grzechu/ świátá márność/ strách śmierći/ srogość sądu/ okrutne karánie piekielne: obiecane dobrym y spráwiedliwym/ przez słownego oddawce/ błogosłáwieństwo. A náde wszystko vstáwicznie niech rozmyśla Zbáwićielá nászego żywot/ spráwy/ słowá/ męke/ śmierć/ y weń niech wlepi oczy/ iáko w wizerunk wszystkich cnot y doskonáłośći. A ten iest przednieyszy instrument polepszenia. Bo modlitwá y medytácya/ iest mistrzyni náuki ktorey nowicyusz nieumie/ przewodnikiem w drodze ktorey on nie świádom/ lekárstwo ná złośći ná ktore choruie/ wędzidło áffektow/ ktore go rozrywáią/ zyśćiec ná grzechy ktorymi iest obćiążony/ sprawcá stateczności/ ktora mu do zbáwienia potrzebna. Jáwnogrzesznik od modlitwy záczął swoie náwrocenie: Mágdálená żywot nowy: Łotr vpámiętánie sie. Tá dáłá iáwnogrzesznikowi odpuszczenie/ grzesznicy vspráwiedliwienie: łotrowi ray vprośiłá. Od modlitwy tedy/ nowotny żołnierz Páná Chrystusow/ niecháy záczyna swoie woyne/ nie tylko od vstney/ ále dáleko więcey od vmysłowey/ ktorey pożytek iest/ rozum wypráwić/ áffekty vspokoić/ á nowego żołnierzá vzbroić/ y opátrzyć w potrzebne oręża cnot. Niedosyć iest/ Zakonnikowi poczynáiącemu/ tylko około Psálmow bawić sie/ á nie rostrząsáć sobie ná káżdy dzień przez kilká godzin/ áni nędze tego świátá/ áni śmierći zbáwićielá. Jeśli ná początku żywota duchownego nie vda sie ná modlitwe y medytácyą/ nigdy sie potym nie przy-

zwyczái do tego (ábo z trudnośćią) ktorą gdy zniesieß/ nie-wiem ktorym ſpoſobem poſtąpiß w duchownym żyćiu.

8. Nowicyus ma ſie chronić rozmowy z świetckimi: y z pokrewnymi ſpołeczności/ ábo towárzyſtwá/ iáko zarazy iákiey. Bo iáko Sol ktora z wody robią/ przypuſzczona do wody/ tráći náture ſoli/ á obraca ſie znowu w wode/ ták y nowotny ſługá P. X. wyćiągniony z świátá/ przez żywot zakonny/ gdy ſie wráca do świetckich towárzyſtwá y rozmow/ ſtáie ſie znowu świetckim/ ábo przynamniey záćiągány bywa w pámieći y áffekćie/ do świata ktory on opuśćił. A iáko dokłáda Thomas è Cēpis, predko od świetckich rozmow/ zápali ſie ćieleſną pożądliwość/ y bedzie zakonnik pomázány ſmołą ſliſkiego żywotá/ y ſkłonnego do rozmáitych złośći/ czego potym Zakonnik wyzá-łowáć nie bedzie mogł/ że dobrey rády nie ſłuchał. Nie máiąc okázyi żadney do grzechu/ ledwie wytrwáć może człowiek pokuſy/ á wdáiąc ſie w okázye z świetckimi; iáko krewki człowiek ſie oprze?

9. Nowicyus niech w zgromádzeniu żyiąc tych náśláduie zakonnikow/ tym ſie przypátruie/ ktorych widzi że reguły y práwá záchowuią/ cnote miłuią/ do świątobliwośći ábo doſkonáłośći ſie máią. A niedbałych záś/ y gnuśnych niech áni widzi/ á ieśliby obaczył/ niech nie pogardzá/ ále z ſercá nád nimi poządowánie má/ á przedśie ich ſpraw niech nienáśláduie.

Nie może to być/ áby miedzy wielą nienaydowáli ſie/ niektorzy nie dobrze żyiący/ prożnuiący/ zakonne práwá przeſtepuiący/ ábo zániedbáiący/ á czáſem y lekce ſobie ważący/ ábo pogardzáiący.

Jeśli w niebie Apoſtatowie Anyołowie nálezli ſie. Do ráiu wąż ſie wdárł/ miedzy Apoſtołámi Judaß poſtał/ ále ſie nie zoſtał: coż dziwnego ieſt/ że miedzy zakonnikámi bedą tácy/





ktorzy odſtąpiwßy od ſtanu ſwego/ nie zakonnie/ ále po świetcku żyią?

Przydáie S. Bernát: Że tu y ſtárych/ ktorzy vpórni ſą/ náśládowáć nie trzebá/ ábyć nie byli iáko śidłá/ y łápki/ ná vpadek twoy: młodßy pod czás lepßy/ zwłaſzcza ktorzy ábo wychowánie dobre mieli/ ábo ſie ſczerze do Páná Bogá náwroćili. Przeto/ ieśli ty chceß mieć poſtepek w pobożnośći/ nie pátrz co złego drudzy czynią: ále coś ty dobrego powinien czynić.

10. Za tym idzie áby Nowicyus/ miał przed oczymá/ nie gorßyć ſie z tego/ áni obrażáć do Zakonu. Nád to/ ieśliby iákie od nieſpokoynych ćierpiał przenágabánie/ ábo dolegliwośći/ żeby ſie vzbroił w ćierpliwość/ rozumieiąc/ że Pán Bog przez tákie przećiwnośći/ doświádcza iego ſtátecznośći. A może też to być iż námyślnie to drudzy czynią/ ná ſprobowánie iego ćierpliwośći. Przed tym do zakonu ſie proßących rozmáićie probowano/ iáko wſpomina Caſsianus. Bo kazano im dźieśieć dni/ á czáſem wiecey leżeć v drzwi klaßtornych/ ktorych mnißy námyślnie pogardzáli/ y rozmáite ſłowá przykre mowili/ y krzywde czynili/ zádáiąc/ iż nie dla nabożeńſtwa przychodzą do zakonu/ ále z niewoli/ nie máiąc ſie gdzie podźieć/ y co w gebe włożyć. Owo iáko kto mogł nauſczypliwße ſłowá wymowić/ tákich vżywał: áby doznáć ich ćierpliwośći y ſtátecznośći/ *możeſz o tym czytáć w Pontánie* de perfectione tom: 3. tract. 5. cap: 4.

# ROZDZIAL IX.

## *O Konwierßách.*

O ktorych trzy rzeczy ſie powiedzą.

1. *Obiásnienie ich stanu, ábo kondycyi.*
2. *Wychowánie ich, iákie ma być.*
3. *Powinność, ábo sposob ktorym sobie máią postępowáć w zakonie.*

1 KOnwiersze żywot prácowity/ zá oblubienice dobrowolnie wziąwszy/ przez święte prace/ wspináią się do widzenia boskiey pięknośći/ czego się spodziewáią dostáć/ odpráwiwszy bieg tey śmiertelnośći.

Ci są właśnie zakonnicy iáko y drudzy: dla tego że są przywiązani przez śluby y Professyą solenną/ na wieczną służbę Bożą: wedle porządku/ od kośćiołá opisáne: Záczym idzie/ że są poświęceni/ y oddáni Bogu.

Konwiersze nie są sługámi inszych zakonikow/ ále namilszy braćia. A choćiay przełożeni ich przechodzą powagą ábo władzą/ uczeni náuką/ kápłani godnośćią: przedśię oni dla iednákiey professyi/ są Synmi przełożonych y bráćią Kápłanow: y wszytkich towárzyszámi w biegu duchownym do doskonałośći.

Ciż/ są potrzebnymi pomocnikami kápłanow/ ktorzy pomagáią dźwigáć ćiężarow: zabáwy świeckie/ y pieczołowania około nich podeymuią/ inszym ulżywaiąc/ y potrzebom ich wedle ćiáłá dogadzáiąc.

Przeto żaden niemi pogardzáć nie ma/ ále z wielką miłośćią/ y ludzkośćią się z nimi obchodzić. Bo ieśli miłuiemy ręce/ dla tego że są członki násze/ spoione do ćiáłá/ y że też są pożyteczne inszym członkom/ bez ktorych źleby nam było/ ánibyśmy sobie/ áni inszym dogodzili/ y żadnych spraw odpráwowáć nie moglibyśmy. A Konwiersze są iáko ręce násze/ w duchu z námi złączone/ nam tak bárzo pożyteczne/ że bez nich ánibyśmy się spokoynie bez rozerwánia modlili/ áni czytali/ áni bez frasunku y omieszkánia



szkánia/ inszych lub to mową/ lub pismem/ uczyli: bez nich y swym potrzebom nie dogodzilibyśmy/ nie tylko bliźnich nie rátowáli.

Są to Konwiersze w zakonie iáko oni Dyakonowie w początkowym Kośćiele przy Apostołách/ ktorzy opátrowáli potrzeby doczesne/ iáko Apostołowie/ duchowne.

Tácy przyimowáć się máią/ ktorzyby w siłách byli duży/ w sprawách stateczni/ w száfowániu wierni/ u ludzi dobrey sławy/ á w obyczáiach doświadczeni.

2. Wychowánie y ćwiczenie ich/ áczkolwiek miáłoby być w rzeczách tylko zakonnych/ iednak często się tráfia iż wstępuią do zakonu/ nie będąc w náuce chrześćiáńskiey biegli: Przeto nie spuszczáiąc się ná ich pierwszy żywot/ ábo wyrozumiawszy z nich iáko są wpráwni w te rzeczy ktore powinni wszyscy wierni umieć/ dopiero do zakonnych postępkow przystąpić: ábo też náprzemiány/ trochę tego/ trochę owego uczyć.

1. Chrześćiánie tedy máią troiáką powinność: Wierzyć/ spodziewáć się/ y miłowáć.

Wiára zámyka się w Kredzie. Nádzieiá w Paćierzu/ w ktorym P. Bogá prosimy/ o to/ czego spodziewamy się otrzymáć. Miłość w Przykazániu.

Wierzyć mamy dwie rzeczy w ogulnośći: Táiemnicę ś. Troycę/ y wćielenia się syná Bożego. Do tych dwuch głownych táiemnic/ wszystko co wierzymy/ y wierzyć dla otrzymánia zbáwienia mamy/ śćiąga się:

Tu tylko im dwie rzeczy trzebá przyłożyć. Naprzod: że nie dosyć im do zbáwienia wierzyć ogolnie/ wszytko co wierzy kośćioł: ále potrzebá im wyráźnie wierzyć niektore ártykuły/ choćiay nie subtelnie/ y nie wyśmienićie/ iáko umieią uczeni. Naprzykład. O Troycy ś. wierzyć/ że Bog iest iedyny w náturze/ ábo istoćie/

ále

ále perſon w iedney náturze Bożey ieſt trzy: Oćiec / Syn / y Duch ś. ták iż wßyſtkie te trzy perſony / ſą ieden tylko Bog: wßyſtkie też perſony ſą ſobie rowne we wßyſtkim / w wßechmocnośći / vmietnośći / miłośći / ſpolney wiecznośći / y inßych zacnośćiach wßyſtkich:

Z ſtrony też wćielenia ſię / doſyć wierzyć że ſyn Boży / wtora perſona w boſtwie / przyiął náture ludzką / ták / że iedna perſona ábo oſobá Boſka ſyná Bożego ma dwie náturze rożne / boſtwo / y człowieczeńſtwo. W oſtátku náuki zretelney y ſubtelnieyßey puśćić ſię ná kośćioł / zgadzaiąc ſię z nim / iáko on wierzy ták y ty. Druga: iákoby wiele ártykułow trzebá wierzyć dla zbáwienia / w nowym Zakonie (bo w ſtárym było inßa) odpowiedz. Ze ábo tyle ile ieſt w Kredzie / á oſtatek z kośćiołem trzymáć: ábo tyle / ile tych taiemnic świeći kośćioł Boży: iáko wćielenie ſię ſyná Bożego / w świeto Zwiáſtowánia: Národzenia / Vkrzyżowánia / Zmartwychwſtánia / Wniebowſtąpienia / Duchá ś. zeſłánia / Ciała Bożego / y ś. Troyce / ſwych czáſow.

2. Nádzieia w Paćierzu zámyka ſię / kedy o śiedm rzeczy P. Bogá prośimy / iáko maß w Elementarzyku ná ſámym końcu.

3. Miłość Boża należy wpełnieniu przykazánia iego / iáko ſam P. Chryſtus wyráźił v Jana ś. Miłość też bliźniego / w życzeniu mu wßyſtkiego dobrego / á nie myśleniu nic złego: do tego / w rátowaniu go czáſu potrzeby / á w niewyrządzániu nic złego. Owo w czym ſámego śiebie wedle Bogá miłuieß / w tym że y bliźniego. Y co tobie miło / czyń bliźniemu: co nie miło / nie czyń: według práwá przyrodzonego. A to wßyſtko dla Bogá czynić y zbáwienia ſwego.

4. Z ſtrony zakonu / vczyć zwierzchowey modeſtyi / ábo ſkromnośći: wnetrznych cnot / prawdźiwey pokory / doſkonałey





ćierpliwośći / ſczerego nabożeńſtwá / chetnego poſłußeńſtwa / ochoty do robot / ić. Wiec dobrey y zupełney ſpowiedzi / ſtátecznego vmyſłu do polepßenia; nabożnego przygotowánia ſię do kommuniey. Do tego powinnych paćierzy / y áby odpráwuiąc ie ſtáwili ſobie obecność Bożą / y o tym myślili co mowią / á myśli obcych nie przypuſzczali. Reguły też y Konſtitucye im obiáśniáć po Polſku: y poſiláiąc ich w pracowitym żywoćie / pokrápiáć ie krotkimi náukami należącymi / do medytowania / do vſkromieniá y hámowánia affektow / do chronienia ſię y maluczkich grzechow / abo defektow. Owo iáko nadźielniey wieść ich do doſkonałośći / y świątobliwośći.

1. Poniewaz iż oni rozmiłowawßy ſię pokory / dla zbáwienia ſwego obrali ſobie cząſtkę ś. Marty / do ktorey ſą od Bogá powołani / tym beſpiecznieyßey / nim pokornieyßey / od prożney chwały y niebeſpiecznośći vpadku dálßey: y puśćili ſię ná poſługi zakonne y brackie: máią też nie dla zapłáty docześney / nie dla boiazni przełożonych / ález ſwey dobrey woli / iáko prawdźiwi zakonnicy y bráćia / nie iáko czeladz y ſłudzy / dla márnego großá / ale iáko towárzyße / życzliwie y chetnie prácowáć / y káżdemu bez ßemránia y niedbalſtwa wygadzáć: A wßyſtkim poſługuiąc / máią ſię zápatrowáć ná P. Chryſtuſá: y dla tego z táką vczćiwośćią / miłośćią / y áffektem im vſługowáć / iáko ś. Martá P. Chryſtuſowi y vczniom iego vſługowáła. Táka ieſt náuká ś. Bazylego / ktory dokłada: Ze to P. Bog ták poczyta / iákoby iemu ſámemu tá vczćiwość y vczynność wyrządzona byłá: y zá to obiecuie dziedzictwo kroleſtwá niebieſkiego / (dołoże) kedy zá doczeſne prace wiekuiſty odpoczynek / zá poſługi krolowánie / zá pokore chwałá wielka będźie. Słußnie Ioannes Caſsianus chwali bráćią w klaßtorze Meſo-

potamiæ, ktorzy z táką pilnośćią/ chęćią/ nabożeńſtwem / y pokorą / odprawowáli náznáczone poſługi/ z iáką żaden ſługá by v naciężßego páná nie odpráwowáł. Bo áby niedbálſtwá vßli/ krom zleconych prac / w nocy wſtawßy / vkradkiem / ieden drugiego poprzedzał / odpráwuiąc ſpráwę inßemu zleconą.

Surrius też nápiſał o ś. Hermánnie/ ktory też był zwány Ioſeph/ że vważáiąc ſobie/ iáko ieſt vrząd P. Chryſtuſow / być w pośrzodku bráćiey ſłużącym Luc.22. ták chętnie y ochotnie ſłużył / że ſię mu zdáło odpráwowáć iák nazacznieyßą ſpráwę / y dla tego/ gdy ſię mu tráfiło bráćiey ſłużyć / ták ſię obrácał / że ſię zdał nie chodźić/ áni biegáć/ ále iákoby latáć.

2. Zábáwiáiąc ſię poſługámi niſkimi y podłymi / ſámi nie máią ſię zániedbywáć / ále ſię podnośić do nábyćia wßelákich cnot/ y doſkonáłośći/ przeſtrzegáiąc czyſtośći ſerdeczney / y prágnąc świątobliwośći : żaden nie ieſt wolny od tęg by názábáwnieyßy / áni podczas roboty / żeby niemiał ßukáć zbáwienia y świątobliwośći. Bo iáko Dyoniſius mowi : Ten ieſt powßechny tryb / iż wßyſtkie zwierzchnie y ćieleſne ſpráwy / do duchownych y wnętrznych máią ſię zmierzáć / iáko pośrzodki do cylu. A coby komu do zbáwienia pomogło / wßyſtkim inßym wyſługowáć ſię/ á śiebie zániedbáć? Dobrá klaßtorne przeſtrzegáć/ á śiebie opuśćić/ y w niebeſpieczeńſtwo wielkie wdáć?

3. Prożnowánia máią ſię chronić. Bo ś. Bernát mowi/ iż prożnuiący nic inßego nie myśli tylko o brzuchu / iákoby ſię náieść / y ták iego żywot ieſt iáko bydlęcy. Lecz robota iáko nie ma być niedbała/ áni leniwa/ ták też áni zbytnia : Bo niedbalſtwo przynośi fraſunek y ckliwość/ á śilenie ſię zbytnie rozerwánie/ przeßkodę / y nieſpoſobność/ nietylko do roboty / ále y do modlitwy. A czego ſię będźie chiáło / gdy ſię ćiáło wyśili / ábo





śiły vtráći? Przeto miedzy prożnowánim / y leniſtwem / á z drugiey ſtrony zbytkiem w robotę / miárá ſię ma vpátrzyć.

4. Robotę niech odpráwuią pożyteczną klaßtorowi y bráćiey/ á zwłaſzczá náznáczoną/ á nie táką/ z ktoreyby tylko dowćip ſię pokázował.

5. Przy roboćie rekreácyi ſobie y rozmow niepotrzebnych niech nie czynią : ále milczenie trzymáiąc / o czym zbáwiennym niech myślą. Ták iż vczy Páweł ś. 2. Theſſ: 3. áby z milczeniem prácuiąc/ ſwego chlebá pożywáli.

6. Do ſwych robot / niech nie záćiągáią ná pomoc świetckich/ bez wielkiey potrzeby.

7. Czáſow też niech nie mießáią. Bo czáſu modlitwy/ zabáwiáć ſię bez znáczney potrzeby/ ábo roſkazánia/ robotą ; ieſt znak bárzo wielkiego niedbálſtwá/ o ſwe zbáwienie.

8. Z świetckiemi rzadko mowić/ y to czáſu potrzeby / á krotko : á nieumieiąc co powiedźieć do zbudowánia/ lepiey milczeć. A przy Kápłanie w rozmowy ſię nie wdáwáć/ chybaby co potrzebá było odpowiedźieć. Ieśliby ná obiedźie kedy tráfiło ſię być/ niech ſię niepokázuią pługáwcámi/ nie obyczáynymi / żarłokámi/ niepierwey ſię śięgáiąc do potraw / á o koßtowne potráwy/ y ſmáczne kąſki niedbáiąc / y pierwey niż drudzy przeſtáiąc. Miedzy świetckimi też niech żyią/ iáko zakonnicy / ſkromno/ pokorno/ ćierpliwie : á nie iáko dworzánie beſpiecznie.

9. Gdy im iáki vrząd poruczą/ wierność niech záchowáią/ nie tylko w niewydawániu obcym / ábo bráćiey bez licencyi/ y ſporządzenia przełożonego / ále áni braku czyniąc w rozdáwániu bráciey. S. Baſilius vczy : żeby zárowno wßyſtkim ſię chętnymi ſtáwili/ áby nikomu nie vroſłá ſuſpicya ábo podeyzrzenie/ więtßey chęći y przyiázni ku tym / ábo niechęći przećiw inßym.

Coby łácno porwano / kiedyby dla przyiazni nád potrzebe dawáli : ábo dla niecheći inszym vymowáli / abo co potrzebnego odmowili. Ale káżdemu wedle potrzeby / iednákim vmysłem y wolą niech rozdaią.

# ROZDZIAŁ X.

## O Professách.

CZegó się w Nowactwie náuczyli / nigdy potym / áni wstárośći niech nie opuszczáią. Nie dla tego się vczyli / żeby to tylko Nowáctwu służyć miało / y z nim się skończyło / á oni tego potym oduczać się powinni byli : ale żeby to czego się náuczyli / záwsze trwało. Gdyż te rzeczy są iáko fundamentá żywotá duchownego / y wszystkiey doskonałośći poczatki. Kto postepuie od niższey náuki do wyższey / nie dla tego czyni / áby pierszey zápomniał / ale żeby doskonálszą vczynił y ozdobił pirszą / przyczyniáiac te druga wyższą : y ten ktory wywiodszy fundámentá / buduie śćiány / nie dla tego to czyni żeby zágubić miał fundamentá / ále żeby te ná swym mieyscu zostawszy / wspieráły / y ná sobie trzymały y insze częśći budowánia. Kto piekny obraz maluie / co wczorá zrobił / nie zmaże dziś / ále zostawia / á nowa robota kończy co záczał wczorá. Toż rozumiey o Professách młodych y stárych / żeby vkłádność zakonna / mortyficacya abo vmártwienie / y záczete w nowáctwie stáránie około nábyćia cnot / nie zániedbáli / opuszczáli / ábo się oduczáli / áni w tym ostábiáli : y owszem y te rzeczy doskonáley niż nowicyuszowie odprawowali : á tym przykładem swym / młodszych do doskonáłość pociągali.

2. Nie ma też rozumieć (iáko się o Nowicyuszách powiedziáło) żeby





ło) żeby zakonnikowi dosyć było ná vbierze zákonnym : á iáko ś. Ephrem mowi / żeby zakonna doskonałość należáłá w pásie / w długiey sukni / tákże zbárwienie w náuce y wymowie wielkiey / w goleniu głowy / á zápuszczeniu brody : ieslibyś do tego rzeczy przynależących nie miał. Hábit bez vczynkow nic nie iest : ale do tákiego hábitu przyłączać trzebá obyczáie / y sprawy przystoyne / ktore ten hábit znáczy / y wyćiąga. Zakonnik w postáwie bez cnot / iest iáko ćiárłatan ábo Comedyant / po wierzchu ábo wedle szat krol / á w osobie własny chłop. Jest iáko kruk przybrány pierzem łabećim : iáko wilk w skorze owczey. Jáko ow świecki ktory dla iákiey przygody vćiecze do klasztorá / y vbierze się po mnisku / nie dla tego áby mnichem był / ále żeby się schronił y vtaił. Ták y zakonnik oziebły / godnośći prágnący / wczasow zażywaiący / abo świátowy : nie má nic zákonnośći / krom hábitu y musu / ktory płynie z professyi / ále życia zakonnego bynamniey. Mowi ś. Bernát, Serm: de ingr: Jáko wiele bráćiey widzimy y opłákuiemy / ktorzy byle tylko był hábit / y golenie ábo strzyżenie / rozumieią że iuż przepłyneli / iuż wszystkie rzeczy są wcale. S. Laurentius Iustin: mowi ták : Myla się koniecznie ktorzy się chlubią / y sobie pobłażáia dla sámego hábitu / y nazwiska zakonnego / bez vczynkow. Bo ná Trybunale wiecznego sedziego / nie będą pytać zakonnika y duchownego / o tytuł zakonu y professyi / áni o godnośćiách wysokich / áni o ćieniu / postáwie / malowáni ábo podobieństwie świątobliwośći / ále iesli pełnił przykazánie Boże / iesli był postuszny przełożonym / regule / y práwu swemu : o doskonáłośći cnot / o czystośći serca / o sprawách chwalebnych / o pobożnych postugach / o wdzięczności y dziekowániu Panu Bogu. Przećiwko nieposłusznym sługom P. Chrystusowym / potym

pielgrzymowániu / wołáć będą / y powstáną / vmárłych tálmużny / dochody klasztorne / Oycow ś. postánowienia / przykłádny żywot świeckich / zmyslone świątobliwośći po sobie pokázowáne. Już tedy nie będzie pożyteczna pokutá / áni skruchá zbáwienna / nie będzie czásu odpuszczenia / áni zásługi / ále rostrząsánia spráwiedliwośći / sądu / y pomsty. Tedy otworzone będą káżdego xięgi : tedy sumnienie będzie świádkiem y sędzią : tedy zakonnik nieposłuszny / łákomy / swowolny / nie wczás obaczy / co opuśćił / co zániedbał y pogárdził / co czynił / y co strácił. Niewymownym smutkiem trápić się będzie / że opuśćił dobrze czynić / iż zániedbał wykonáć co slubował : iż głupie sobie postąpił z swoim stworzyćielem y dobrodźiejem / lekce ważył kośćielne vstáwy / ofiárowáną łáskę Bożą / y nápominánie bráterskie do zbáwienia : A gdy sobie wspomni ná one roskoszy ćielesne / plugástwá y wszeteczeństwá / żárłoctwá y obżárstwá / nábywánie y vżywánie rzeczy doczesnych / y ná insze złośći / ktore tylko przez momenćik trwáły / á iuż minęły / dla ktorych vtráćił Bogá widzenie wiekuiste / Anyelskie towárzystwo / z świętymi społeczność / kośćielne rátunki / zásług spráwiedliwych vczestnictwo / dáry przyrodzone / rátunki łáski / y okázyą pokuty ábo polepszenia / dopiero przystąpi nieznośne vtrapienie.

3. Iákoby żyć w zgromadzeniu vczy ś. Bernát. Co się iuż wspomniáło w Roz : 5. Ia (powieda) rozumiem iż ty ktory w pospolitośći mieszkasz / dobrze żyiesz / ieśli żyiesz porządnie / bráterskO / y pokornie. Porządnie względem śiebie / lucko ábo bráterskO ku bliźniemu / pokornie Bogu. Ná ten czás porządny będźiesz około śiebie / kiedy ták się przed Bogiem y bliźnim stáwisz / ábyś y Bogá nie obráźił y bliźniego nie wzgorszył. Bráterskie też będźiesz sobie postępował / kiedy skromnie y vłádnie ku





káżdemu się stáwisz z szczerey miłośći / mile rozmawiáiąc / łagodnie odpowiedáiąc / stáráiąc się áby od wszystkich był miłowány / sam też będźiesz znośił / inszych krewkośći ták w obyczáiách / iáko w przyrodzonych przymiotách / nietylko ćierpliwie / ále y chętnie / nic tego nie biorąc przed się. Pokorá przodkiem należy do poddánośći człowieczey ku P. Bogu / dla ktorego y inszym ludziom vpokarza się : A dla tego ś. Bernát wyćiąga pokorę ná zakonniku względem páná Bogá / żeby dla vczćiwośći Bożey nie przypisowáł sobie więcey nad to co ma od P. Bogá / y nie czynił nic dowierzáiąc swym siłom / ále tylko vfáiąc Bogu / y rátunkowi iego. Atoż záchowuiąc te trzy rzeczy / będzie zakonnik w pospolitośći żył / dobrze y spokoynie.

4. Z tąd wielki pokoy właśny / y w pospolitośći záchowa się / y pomnoży / kiedy zakonnik ládá czego przedśię bráć nie będzie / ná co nárzekáią Moyzesz y Dániel Opáći. S. Dorotheus opłákuie to / szátan nieprzyiaćiel weseli się y szydzi / z tych zakonnikow / ktorzy opuśćiwszy maiętnośći / dostátki / páłace / ábo wczesne domy / bogactwá / złotá y srebrá / y insze kosztowne rzeczy / godnośći / ktore mogli mieć ná świećie : á w klasztorze / do máluczkich rzeczy sercá przykłádáią / o igiełkę wziętą / o piorko / o kśiążeczkę / rogożą / koszyk / o słowo żártem wyrzeczone / y insze fraszki ábo máluczkie rzeczy poruszáią się / y gniewáią : dla máłego karánia skłániáią : á iáko S. Cesarius przymawia tákim / podczás y práwuią się o te máluczkie rzeczy / y wszystkę pospolitość iáko turbuią / ták też gorsza / wielka sprosność y głupstwo S. Dorotheus mowi. Ieśli też ći idźie o vrząd iáki / mogłeś go mieć ná świećie / á zwłaszcza przy dworach się báwiąc / á trwałby był do śmierći : á tu w szkole pokory szukasz nieszczesney godnośći / ktorą wytrzymawszy trzy / ábo cztery láta / puśćić musiß

śiß inßemu/ á ty poſtárem mnich/ á z przeßłego vrzędu nie zoſtáieć/ ani odnośiß/ tylko bráćia niechętna ſtroniąca/ á podobno przyiaćiele w nieprzyiaćioły obrocone.

5. Dołożę tu ieſzcze ná obiáśnienie náuk tu położonych iedne przeſtrogę/ z náuki ś. Bázylego: Jáko z zgromádzenia trzeba wyrzućić ßpetne y nieprzyſtoyne ſpory/ ták y przyiázni ſzczegulne/ abo towárzyßenia oſobne. Bo z ſprzyczánia śię pochodzą nieprzyiázni: á z miłośći párzyſtey/ podeyzrzenia/ zazdrośći/ do tego/ brákowánie/ iednoſtáynośći y rownośći nárußenie: záczym wzgorßenia/ obmowiſka/ vtyſkowánia idą. Záwárta przyiazń/ zbytnia miłość/ ták dobrze poſpolitośći ßkodźi/ iák y roſterki/ ábo nieprzyiáźni/ choćiay śię to nie zda: á tym ktorzy tego śię trzymáią/ rozerwánie ná vmyśle/ y od miłośći Bożey oderwánie czynią/ á podczás zá okázyą częſtey y dłużey zábáwy/ wiele nieprzyſtoynośći przynoßą. Trzebá wßyſtkich miłowáć/ ále zbytnie żadnego áni náświętßego. Mamy lepßych więcey miłowáć przykłádem P. Chryſtuſowym/ dla ſámego Bogá/ nie dla náßego wczáſu: ále áni do tych bárzo ſercá przykłádáć/ áni oſobnymi znákámi nieporządnymi pokázowáć. Nieporządneby znáki były/ kiedyby w lekkośći należáły/ w rozmowách częſtych/ ßeptách/ y śmießkách. Nie porządneby też były/ kiedyby z krzywdą inßych przenoßenie y w tym y w owym tego ſwego kochanká/ nád godnieyße/ etc. Nalepiey Bogá śię rozmiłowáć/ ten ieſt przyiáćiel vczćiwy/ pożyteczny/ nád cukier ſłodßy/ pokoy z ſobą da ſumnieniu przynoßący/ y do dobrego ćię z zbudowánim bráćiey prowádzący.

6. Jeſt też náuká miſtrzow duchá/ áby w zgromádzeniu żyć ſtátecznie/ y opátrznie/ abo oſtrożnie. Ten ſtátek ma śię náydowáć w myślách/ w áfektách/ w słowiech/ y ſpráwách. W my-





ślách/ áby o lekkich rzeczach/ abo ládáczym nie myślić/ ále tylko o potrzebnych/ pożytecznych rzeczách/ y do ſtanu należących. Inákße myśli niechay tłumi boiań Boża/ ktory ſkrytośći ſercá dozorcą ieſt: nadźieią doſtáć dárow niebieſkich/ niech ćię pociąga do świętych myśli: z tych poydźie ſtátek w áfektćich/ że porywczego nic nie pokaże śię: y słowá poważne/ nie żártowne/ nie obrażáiące bliźniego/ nie odpowiedáiące ná vkrzywdzenie. Powiem co o tym S. Hieronim mowi pißąc do Demetriády dźiewice. Smiać śię y być okázyą do śmiechu/ świeckim to zoſtaw/ twey oſobie należy ſtátek: Jeśliś świát opuśćiłá/ á zakonne powołánie przyięłá/ złożywßy wßeláką lekkość słow/ przeſtrzegay ſtátku. Stateczność w poſtáwie y ſpráwách wßelákich ma śię pokázowáć. Ná głowie: żeby śię nie trzymáłá nazbyt proſto/ ani bárzo byłá ná pierśi ſchylona/ áni byłá obrácana to tám to ſám z lekkośći/ to ieſt/ z prędkośćią y bez przyczyny: Oczy łáſkáwe á ſczyre/ ktoreby áni byſtro ſtrzyláły y tám y ſám/ áni pátrzáły niewſtydliwie w twarzy inßych: ále ná ziemię ſpuſczone. Jáſne czoło nie zmárſzczone/ áni záſępiáłe/ áby nic złego ná vmyśle nie pokázowáło: vſtá áni otworzone/ áni bárzo śćiśnione: twarz bez roſpuſty/ ſkromnie weſoła/ ktoraby y nieiáką poważność bez pychy y ſrogośći pokázowáłá/ y do tego ſmutna śię nie zdáłá/ áni gniewem y inßym nieporządnym affektem poruſzona. Ręce máią być ſpokoyne: á w gadániu/ y ſuknie drugiego nie tylko rąk/ ábo twarzy niech śię nie dotykáią: W ieſtach też ábo wkładániu rąk nie pierzchliwe. Chod áni prędki/ áni leniwy/ ále mierny/ ktoryby pilny vmyſł znaczył: do tego/ bez rzucenia ábo obrácánia rámion/ to ná te/ to ná owe ſtrone. Táki ſtátek ná wiele śię przyda: Bo y wiele niedoſkonáłośći zahámuie/ y gromadkę cnot wnętrznych znáczy/ y wiele

cnot rodzi/á zaſlug przyczynia. Bez ſtátku człowiek/a zwłaſczá
zakonnik/ ieſt iáko bydle z ſkory odárte/ ktore y muchy/ komory
śieka/ y ludzkim oczom prykre ſa. Ták też człowiek bez ſtátku/ y
od much pokus/ bedzie zrániony/ y oczom Anyelſkim / á dálėko
wiecey Boſkim/ ktory wßyſtko widzi/niewdziecznym. O byſmy
ták ſtátecznymi ſie chćieli pokazáć Bogu/ iáko ſie vdáiemy przed
ludźmi wielkiego ſtanu / dla tego żeby nas miano zacz / y rozu-
miano dobrze/ doſyćby było.

7. Do ſtátku opátrznosć / ábo oſtrożnosć przyłaczyć trze-
bá: Bo ná niey wiele należy/ nietylko nam ſamym/ abyſmy ni-
kogo nie wzgorßyli / ale też y zakonowi / áby dla naßych nieo-
ſtrożynch mow y ſpraw/ ſromoty y nieſławy nie ćierpiał. Szá-
tan krąży y záchodzi ßukáiac kogoby pożarł/1. Pet.5. á ktoż ſie
może vbeſpieczyć? We dwuch rzeczách tey opátrznośći trzebá/
w ſpráwach/ y rekreácyách. W ſprawách: (náprzykład) gdy
kto chce w czym poſłużyć ſwemu zgromádzeniu / ták niechay ſie
o to ſtára/ żeby iaka przywárá zbytniego prágnienia vrzedow /
ábo godnośći/ tákże chćiwośći iákiey/ nie náydowałá ſie. Je-
śli kogo trzebá nápomnieć/ vpátrzywßy pogode/ ták ſkromnie
przeſtrzec / żeby ſie to nie pyße / nie gniewu/ nie pomśćie przypi-
ſało / ále braterſkiey miłośći / y życzeniu popráwy bliźniemu.
Jeśli maß co przemowić do rożney płći / przeſtrzegay żeby po-
trzebá ſpowiedzi przyſtapiłá/ abo iaka pożyteczna ſpráwá / toż
to ná mieyſcu iáwnym / krotko / poważnie / ták żeby ſie okázya
doiakiego podeyzrzenia nie dałá/ gaday: pámietáiac ná ś. Hie-
ronymá/ ktory nie młokoſem bedac / ále ſtárym/ á przynamniey
letnim / rozmáwiał z Paula nie młoda ale ſtára y święta przy
inßych co słuchali / o rzeczach Boſkich / á przedśie zab iednego
złego człowieka vkąsił go. Coż rzeczemy kiedy młody abo nie





ſtáry z białagłowa podeyzrzána / ábo przynamniey nie świeta
bedzie rozmawiał/bez towárzyßá ſtátecznego/nie o rzeczách nie-
bieſkich/ále ledáoczym/ y vśmiechaiac ſie do śiebie? Jákoż tu
nie przyſtapi obmowiſko? A ták vpátrzmy w káżdey ſpráwie
okoliczności / dla ktorych madrze ſobie w niey trzebá poſtapić/
y ná wßyſtkie ſtrony pilnie ſie obeyzrzeć / kto widzi / kto ſłyßy/
iákiego ſtanu ieſtem/ ieśli mi to przyſtoi/ ábo bliźniego zbuduie.
W rekreácyi záś gdy ia krewkość człowiecza przyimuie/ potrze-
bna ieſt opátrznosć: Bo naprzod/ ma być bez obrazy Bożey y
bliźniego/ wiec też y według ſtanu: do tego/ nie czeſta/ áni przez
długi czás trwáiaca/ y z potrzeby przypuſzczona. Pan Chryſtus
nápracowawßy ſie y náćierpiawßy ná tym świećie / ledwie raz
zázył rekreáciey y to krożiuchno/ czáſu przemienienia. Math:17.
wolał ia ſobie záchowáć ná po śmierći. Stanowi też zákon-
nemu rekreácye z wołánim y ſkakánim/ z ßybalſtwy y roſpuſtnym
śmiechem / z gránim w koſtki ábo kárty nie przyſtoia /iáko mi-
ſtrzowie duchá powiedáia: Dziećinne to ráczey ábo świeckie
(y to nieſtátecznych) tákie rekreácye. Nie doſkonali zakonnicy
rozumieia/ że w rekreácya godzi ſie co chćieć czynić/ o zbáwienie
ſie nie ſtaráć/ praw zakonnych nie chowáć / miáry wniczym nie-
przeſtrzegáć/á zwłaſczá gdyby ſie nie w klaßtorze odpráwowałá/
(iákoby to miłośnikowi zakonnośći/nie wßelákie mieyſce klaß-
torem było / abo on nie wßedy y záwße był powinien ná práwá
zakonne) dla tego też w roſpuſte wpadaia / y czeſto łáſke Bo-
żą vtrácaia.

8. Oſtrony też świátá/ ma ſie dobry zakonnik chronić nie po-
trzebnego z klaßtorá wychodzenia/po mieśćie chodzenia/ y ná-
wiedzenia oſob. Nie gani ſie tu wychodzenie / y náwiedzenie
pożyteczne/ktore abo poſłußeńſtwo náznáczy/ábo miłość Chrze

ściánſka wyćiagnie/ iáko to / dla ſpowiedzi/ kazánia / porády/ pómocy ꝛc. gdyż ták y P. Chryſtus czynił/ ktory obchodził wßyſtkie miáſtá y wśi náuczáiac ꝛc. Math. 9. też Apoſtołom roſkazał/ aby ná wßyſtek świát ßli kazac. Mar: 5. y ś. Páweł o ſobie świádczy 2. Cor: 11. że w drogach czeſto był: Ale ſie gánia nie potrzebne/ y nikomu áni ſobie / áni inßym pożyteczne biegánia/ y náwiedzenia / ktore pochodza z lekkośći/ byſtrośći/ chćiwośći dowiedzieć ſie czego/ z teſknośći/ y inßey nie ważney przyczyny. Bo tákowe przynoßa rozerwánie wielkie w duchu/ rozgłobienie w zakonnośći/ wiele okázyi do grzechow/ vtráte cnot/ znude czáſu nieoßácowánego pozwolonego ná zárobienie ſobie niebá / wdawánie ſie w ſprawy świeckie/ y wielkie niebeſpieczeńſtwá: ſromote y nieſławe czynia zakonowi/ pokázuia nieſpokoyny y nie zákonny vmyſł/ do pogárdy ták tego ktory ſie tuła / iáko y inßych dobrych zakonnikow przywodza / záczym y przeßkoda ſa do pożytkow duchownych ktoreby ſie mógły w inßych vczynić. Bo czeſte towárzyßenie przynośi rozgarde/ y wyrozumienie defektow/ ábo krewkośći náßych/ y dla tego świetcy myśla/ á czáſem mowia: wßyſcyſmy ludzie: Doznawßy/ że nie vmárliſmy do końcá świátu/ poſadza żeſmy tylko ſuknia / á nie cnóta rożni od nich. Widza że tak dobrze iemy iák oni / máteryi ćienkich vżywamy/ áffektámi ſie zápalamy gorzey czáſem niż oni: y choćiayby tego nie było/ przedśie oni chca nas mieć świátobliwßymi niż nas widza. Przeto y náuki náße nie ſa ſkuteczne. Bo gdy przed nimi kazac zálecamy pokore / wſtrzymiezliwość / pogarde świátá: oni wiedzac ná nas że radzi po obiedziech chodzimy / y nie ták żyiemy iáko vczymy / rozumieia że nie dla tego ták mowimy/ żeby tákimi trzebá być/ ále że ták trzebá mowić: y z tey miáry pożytku w dußách ludzkich żadnego nie czynimy.

Dobrze



Dobrze tedy miſtrzowie duchá miedzy inßymi mowia: z celle niech nas tylko potrzebá wyćiaga / á do celle / kiedy nas Bog chetnie czeka/ teſknosć niech nas przywráca.

9. A tego/ co ſie powie/ miſtrzowie doſkonáłośći vcza: żeby zakonna oſobá z rodzicámi/ y powinnymi nie báwiłá ſie. Wyráził to ná ſobie ſam Pan Chryſtus / kiedy we dwunaſtu lat bedac / rodzice opuśćił/ á w kośćiele zoſtał: Pożegnał miła mátke / gdy ſie ná kazánie vdał. Do ogroda idac / á ná śmierć ſie gotuiac: bez mátki miłey/ ßedł. Inßaćby to byłá z potreby/ ábo dla pożytku duchownego z rodzicámi y obcymi/ rozmawiáć/ bo ſie to godzi: ale ták bárzo do nich ſercá przyłożyć / ćieleſnie miłowáć/ o ich ſprawách wiedzieć/ to wielka przeßkoda ieſt/ do żyćia zakonnego ábo duchownego. Daie podobieńſtwo Ioan. Climacus. Niepodobna rzecz ieſt / choćiay dwie oczy mamy / pátrzáć iednym w niebo / á drugim w ziemie: á dáleko niepodobnieyßa/ kiedyby kto iedno oko tylko maiac/ chćiał oraz wzgore y ná doł pátrzáć. Tak niepodobna ieſt nam / ktorzy ieden vmyſł/ iedno ſerce/ iedne wola/ ieden affekt mamy/ o raz obroćić do powinnych/ y do niebieſkich rzeczy/ do przyiaćielá y nieprzyiaćielá. Nie przyiaćielem mi ieſt/ ktory mie od zbawienia mego odrywa/ y żywot duchowny rozrywa czeſtym náwiedzániem/ długim y niepotrzebnym gadaniem/ społecznym ſie śmianiem. Rzeczy to ſie zdadza trudne / ale nie ſa nie podobne: ktore oni świeći Puſtelnicy y Zakonnicy czynili: á żeby ſie nie przedłużyło zbieraniem przykładow/ odſyłam ćie do przeczytania ſobie kilká bárzo pieknych przykładow. W Zwierćiedle wielkim tak Láćińſkich iáko Polſkich w ſłowie Affekt. A w ſłowie Mors, exemplo. 7. W polſkich też w ſłowie śmierć/ Przykład 15.

Nie ieſt to przećiwko náturze/ ále według natury rozumney/ zbytku

tku w káżdey rzeczy śie chronić. W prawdźie náturá zepsowána przez grzech ćiągnie do tegó/ á ßátan też śie przymießa/ ktory wtrąca wspomnienie rodźicow y powinnych w vmyßł osob Zakonnych/ áby naśienia nieporządnych affektow/ świeckich zabaw/ zá czym wielkie niebespieczeństwá y rozerwánia idą/ pośiał. Przeto trzebá śie im mieć ná ostrożnośći/ áby z pámięći zbyć ćiáłá y krwie/ nie myślić o spráwách powinnych/ nie vczesćiáć do domow/ y rozmow z nimi/ áby affekt ćielesny nie wziął mocy/ ktoryby nas zwyćiężył/ y do wiele złego okázyą był/ lepiey go vmorzyć/ niżby on nas miał zábić y záwieść.

Zárzućić tu może świecki człowiek trzy rzeczy/ mowiąc. Ale Pan Bog kazał czćić rodźice/ w potrzebách rátowáć/ więc sámá ludzkość wyćiąga/ áby gdy przyidą nie krytem śie: náwiedzenie; tymże oddáć/ y do odległych pisáć. Odpowiem. Prawdá to iest/ iż trzebá ßánowáć rodźicow/ ále nie iednáko wßyscy to máią czynić. Bo ináczey ten ktory ná świećie został/ a ináczey kto świat y świeckie rzeczy opuśćił. Niech świecki náwiedza swe rodźice/ rozmawia/ rátuie. Zakonna osobá coś więtßego ma czynić. Miłowáć duchownie/ życzyć duchownych dobr/ łáski Bożey y świątobliwośći/ á iáko S. Bazyli mowi/ życzyć im spráwiedliwośći y pobożnośći. Rátowáć ich vstáwicznie modlitwámi przed rodźićielem powßechnym wßystkich nas/ y rádą dobrą/ iesliby tego rzadko kiedy potrzebá byłá. Tak ßánuiąc swych/ nigdy śie nie wdamy w nierządne áffekty dla nich. Bo áni przystąpi nam márne wesele/ dla ich ßczęśćia/ áni frásunek zbytni dla iákiego przypadku: ale będźiemy Páná Bogá zá nie prośić/ áby im dał ćierpliwość w przećiwnych rzeczách/ y pokorę w ßczęśćiu. Do tego: ná to wßystko odpowiadam. Kiedybyś vmárł/ co zá vczćiwośći/ rá-

tunku



tunku/ y ludzkośći/ świat abo rodźice y powinni/ od ćiebie by czekali? Rzeczeß/ inßa to. Ja nie bárzo inßa. Bo choćiay inßa rzecz iest być żywym/ inßa vmárłym: ále podobieństwo iednakie. Jáko abowiem wedle ćiáłá vmárli/ nie przydádzą śie nikomu iuż w rzeczách doczesnych/ ták osoby zakonne świátowi vmárłe/ ná rzeczy świeckie: A iż żyią Bogu dla ktorego świát opuśćili/ domu rodźicow zápomnieli: żaden rozsądny/ nie ma po nich wyćiągáć tego co świátem pachnie/ iáko są częste rozmowy y nie pożyteczne: S. Bázyli świádczy/ iż zakonnym ludźiom/ ták daleko trzeba odemknąć śie z áffektem od rodźicow y powinnych/ iáko rożni y oddaleni są ći co pomárli od żywych. W czym przykłády pomienione czytáiąc/ lepiey vtwierdzony będźieß. Jednak żebyśmy też y człowieczeństwu cożkolwiek pozwolili/ przydáiemy/ że iesli kiedy mamy przypuśczáć rozmowy z powinnymi/ niechże to rzadko będźie/ y krotko/ á nie o rzeczách márnych/ lekich świeckich/ ále zbáwiennych/ ták iáko śie niżey powie. Sromotá záprawdę wielká/ że potężnieyßy są świeccy do wyćiągnienia nas ná mowy prożne/ á niż my ná rzeczy prawdźiwe/ zbáwienne/ y gruntowne.

10. Rozmowy Zakonne lub to z domowymi/ lub z obcymi y świeckimi/ máią być o rzeczách dobrych/ przystoynych/ y do zbudowánia bliźniego sposobnych. Rzeczeß/ kiedyby śie wyliczyły máterye do rozmowy/ ktorych śie trzymáć/ á co opuśczáć. Dobrze/ rozdźielmy máterye ná cztery rzędy. 1. Stáre wßytkie dźieie/ zápomnieć/ y nie powiedáć swego rodzáiu/ godnośći y bogactwo przeßłych/ áni męstwá y zwyćięstwá/ ták woiennegó iáko y ßkolnego ná dysputácyách/ nie chwalić śie też/ áni z fawrorow ludzkich/ z ßczęśćia/ y nißczego. A náwet áni przeßłegó żywotá swegó złego nie wznawiáć/ dla prożney chwały/ pokozuiąc żeś śie

teraz

teraz polepszył/ chybaby to zbudowánie bliźniego wyćiągało. 2. Nowiny świeckie/ y ine rzeczy od żywotá duchownego odległe/ odćiąć: iáko to: kto ná vrząd wywyższony/ kto zubożał/ kto zbogácony/ kto z kim ſie żeni/ o igrzyskách świeckich/ o szukániu godnośći/ o niesnaskách ábo niezgodách y inszych/ kto czestuie y iáko etc. Są to wszystkie gadki márne y świeckie. 3. Stárzy oni a dobrzy Zakonnicy/ nic nie mowili/ iedno wedle potrzeby/ do zbudowania/ toż y ty czyń. Jáko to. O żywoćie Páná Chrystusowym/ iego słowá/ iego spráwy/ iego cudá/ męke/ miłość/ y świątobliwość wspominaiąc. Nie zápominać też mátki miłosierdzia/ dárow y przywileiow iey/ czystośći/ y godnośći/ chwały y potężnośći wielkiey. Nie opuszczać postępkow świetych/ z ktorych mamy wielką pomoc/ przyczyne y przykład. O cnotách iest co mowić/ o sprosnośći grzechow/ o śmierći y sądzie/ o niebie y piekle/ o marnośći świátá: Możesz stan zakonny chwalić/ ieg bespiecznosć vdáiąc/ á świeckieg: przykrośći y niebespieczeństwá/ nedze/ y slepote ludzi świeckich: żywotá krotkość/ y nie pewnosc. Coś słyszał abo wyczytał/ y vważał/ etc. Nie żeby to ó raz wszystko powiedáć: ále wedle okazyi/ ktora naydzieß/ ábo y sam bácznie przytoczysz. 4. Jeśliby potrzebá/ ábo rozsądna miłość ku bliźniemu/ wyćisnełá co mowić o rzeczách doczesnych/ może kroto/ iednák ile dosyć będzie ná porátowánie bliźniego.

11. Nie dosyć ná słowách dobrych/ ale trzebá też y vczynkow tákich/ ktoreby nigdy nikogo nie obrażały/ ábo gorszyły. Dla tego/ często w zgromadzeniu/ trzebá odstępowáć/ y pożytecznych rzeczy z niewczasem swym iákim/ choćiayby nie były zákazáne/ ták w pokarmách/ iáko y w szátách/ w mieszkániu/ y vrzędach/ żeby ſie niedoskonáły nie wzgorszył/ y námi ſie násláduiąc nas nie záſtáwiał. Mogłoby ſie trafić iż mey słábośći tego trzebá/ ále iego przyrodzenie obeszłoby ſie bez tego/ iedno że widzi iż ia to mam ábo czynie/ on też sobie zmyśli potrzebe z mego przykłádu. Dla tego mowi ś. Páwel 1. Cor: 10. wszystko mi ſie godzi/ ále nie wszystko buduie. Náwet/ choćiay dobra modlitwá y czytánie/ ále kiedy wszyscy pospolićie co inszego robią/ lepiey ſie z nimi zgadzáć: á te rzeczy odłożyć/ y do szemránia okázyi nikomu nie dawáć.

12. Dobrze czyniąc/ á nádchnienia Bożego nigdy nie zániedbáiąc/ do końcá w tym státecznie trwáć. A cożby pomogło fundámentá mocne záſadzáć/ á domu ábo zamku nie kończyć: koniec koronuie spráwe. Kto będzie trwał áż do śmierći/ ten zbáwión będzie: ták Pan Chrystus powiedział Matth: 10. A ś. Hieronym pieknie mowi/ nie wyćiągaią ſie po Chrześćiánách początki/ ále koniec. Páweł źle począł/ ále dobrze skończył. Judaß dobrze począł/ ále koniec/ iákiego zdraycá był godzien. Abo Saul Krol nie dobrze począł: A przećie niestatecznosć odiełá mu krolestwo y zbáwienie. Wiele Vczniow odstąpiło od Páná Chrystusá Ioan: 6. choćiay byli dobrze poczeli. Trzebá tedy státecznie trwáć ná iednym mieyscu: trzebá y w wykorzenieniu defektow y złych nałogow iednego porządku bez odmiany záżywáiąc: ábo wedle rozsądku y porady mistrzá swego czynić: trzebá tákże w świetym ćwiczeniu cnot/ medytácyi/ y inszych modlitw/ záczetym rozsądnie: á nie łácno odmieniáć/ y owszem bez wodzá duchownego/ ábo vważnego rozsądku nic nie czynić.



## ROZDZIAŁ XI.

### *O żywoćie bogomyślnym.*

NAprzod tedy trzebá wiedzieć iż dwa sposoby są na zachowánie żywotá bogomyslnego. Jeden iest pustelniczy: á drugi klasztorny/ Pustelniczy iest osobny y poiedynkowy/ bez przełożonego/ bez towárzyszow/ bez świádkow/ mieszkaiacych w głebokośći puszczy/ y w iámách/ vstáwiczna modlitwa/ medytácya y kontemplácya bawiacych sie: iácy byli/ śś. Páweł/ Antoni/ Hilárion/ Páchonius/ Machárius/ Arsenius/ Symeonowie/ y inych wiele: wiec y białychgłow nie mało/ Márya Egypcyáká/ Pelagia/ Theoklistes/ y insze. Klasztorny zás/ iest w zgromadzeniu tych/ ktorzy pod posłuszeństwem przełożonych/ w towárzystwie drugich/ w osobnych iednák cellách/ mieszkaiac; oddaleni y vwolnieni od wszystkich zwierzchownych zabaw/ modlitwa a kontemplácya posileni bywaia. Tácy byli/ SS. Bázyli/ Benedykt/ Bruno/ Bernát/ Hieronym/ Augustyn/ y inszy. Do tego żyćia iako łacnieyszego y sobie sposobnieyszego/ białegłowy sie pogárneły.

2. Trzeba tu o tym pomowić. Bo pustelniczy żywot trudnieyszy iest/ nie bespiecznieyszy/ y wielkim podległ niewczasom/ (á rozumiey) duchownym.

Nie wiele ich ná to sie może obráć/ tylko bárzo dostałych w doskonałośći/ ktorzyby przed tym długo w klasztorze sie wychowáli/ złe obyczáie zwyćiężyli/ niepomiárkowánych áffektow zbyli/ świeckie rzeczy pogárdzili/ swa wola opuscili/ we wszelakie vmartwienia sie wprawili/ wszystkich cnot nabyli/ ábo w nie sie opátrzyli/ rzemiesłá modlitwy/ y Kontemplácyi sie náuczyli/ y práwie ná gore świątobliwośći wstapili: á potym zá nadchnieniem Bożym/ dozwoleniem przełożonych/ ná puszcza sie vdáli: aby w ćiele skażonym y skázitelnym Anyołow náśladowáli. Bárzo máło tákich mowi S. Iustinianus. Trzebá powie-

da ná



da ná to/ wziać Duchá ś. y mieć przyrodzony wielki dowćip/ y rozrywke/ świádomym być chytrośći y śideł szatáńskich/ ktore pod czás płaszczykiem cnot pokryte beda/ nałożyć sie znosić niedostátki wedle ćiáłá y dusze. Sam Pan Chrystus/ przed tym niż sie puśćił ná puszcza/ pierwey chćiał sie dáć okrzćić/ oświádczyć znákiem widomym/ że ma Duchá ś. y wypełnić wszelaka spráwiedliwość: daiac znáć iż ći ktorzyby chćieli pustelniczy żywot prowádzić/ pierwey trzeba w Klasztorze mieszkaiac zdobywáć sie ná otrzymánie duchá ś. w sobie/ przez czystość/ y doskonáłość wszelákiey spráwiedliwośći y cnoty/ ináczey nie beda mieć dobreg powodzenia w żywoćie tym pustelniczym. Kto nágim bedac/ bez pomocy/ poiedynkiem/ poważy sie walczyć z dyabłem/ gdyż od niego czesto zwyćiężony bywał/ choćiay przy sobie miał towárzystwo/ á towárzystwo mocne zwyćiężaiace/ y był opátrzony w przykłady inszych dobrych/ nápominániem przełożonych posilony/ modlitwámi porátowány? kto ná osobnośći mieszkaiac/ zdobedzie sie ná cnoty/ ktorych dostáć niemogł/ w szkole cnot/ ná wárstáćie świątobliwośći? kto sam przez sie tráfi do doskonáłośći y zbáwienia/ ktory przy wodzu chodzić nie vmiał y błądził? Dobrze mowi Benedykt ś. w Regule/ iż nie nowakow trzeba ná puszcza/ ale dobrze wyprobowánych w klasztorze/ y ktoryby poiedynkowey woynie przećiwko ták wielkim naiázdom podołáli. Dokłada ś. Bernát/ iż wielu puszcza ábo iáko oziebłe wyrzućiłá/ ábo/ przećiwko práwom swym/ nietylko ostydłe trzymáłá/ ále y rospustne/ á czásem włoczegi znosiłá. A to co ś. Hieronim mowi/ przytocze. Że ná puszczy/ predko przypadnie pychá: byle troche sposćił/ y ludzi nie widział/ rozumie że iuż czymśi iest/ y sámego siebie zápomniawszy/ inszych posadza/ ládá co myśli/ ie co chce/ spi poki chce/ czyni co mu sie zda/ ná ni-



kogo

kogo ſie nie oglada / rozumie ſie wyżßym nad inße / cżeſto dorywa ſie do miaſt / abo wśi / á przed bráćia na twarzy ſmyśla ſkromność y wſtyd. Kto wiecey chce wiedzieć o tych niewcżáſach / każ ſobie przecżytáć Aluar : t. 1. lib : 2. part : 4. cap : 27.

Zárzuca ſobie támże ś. Hieronym : To gániß żywot oſobny. Odpowiada. By namniey / y owßem chwale: ále przydáie / iż tácy żołnierze / máia wychodzić z ßkoły klaßtorney / kedyby záchowánie ſwoie pokazáli / namnieyßymi ſie pocżytáli / ktorychby áni głod / áni doſtátek nie zwyćiężył / ktorzy ſie w vboſtwie kocháia / ná ktorych y weyzrzeć / y ſłucháć / zbudowánie ieſt.

Lecz iuż teraz bárzo rzadko w vżywániu ieſt / táki żywot / dla tego / ßkodá ſie rozwodzić.

3. Klaßtorny tedy żywot bógomyślny / ma miſtrze / ktorzy vcża : przełożone ktorzy popráwuia / bráćia ktorzy nas do doſkonałośći słowem y przykłádem ćiagna. Tu w pokuſách ieſt rátunek / okázya do ćwiczenia ſie we wßyſtkie cnoty / w poſłußeńſtwo gdy przełożony co roſkázuie / ćichość / y ćierpliwość gdy kto vkrzywdzi / ⁊ć. Tu łacno poznáć ſamegó śiebie / ktoregó kto grzechu zbył / ktory affekt vſkromił / ktorey cnoty nábył / cżegó ieſzcze komu do poſtepku duchownego nie doſtáie : otworza drudzy ocży / choćiay ty nie znaß nic do śiebie / abo y przełożony lub nie doyzrzy / lub nie rzecze. Tu dárámi bożymi ßáfowáć dobrze możemy / wßyſtkie buduiac przykłádem / vcżac proſte / kázac / ſłuchaiac ſpowiedzi / ⁊ć. Tu modlitwá daleko ſkutecżnieyßa niż poiedynkowa / gdy wßyſtko zgromadzenie ia wylewa. Tu bez przemyslánia y rozerwánia / mamy żywność / odzienie / y wßelákie opátrzenie. Bo Klaßtor ieſt iáko ćiáło iedno / z wielu członkow y cżeśći zebráne. Ták / że iáko ćiáło oraz widzi / ſłucha / mowi / rekomá robi / ná nogach chodzi : á ieden członek / y z

drugie-



go ma pożytek: tym tez ſpoſobem w Klaßtorze / iedni ſporzadzáia y obmyslawaia : drudzy pilno ſie modla / inßy cżytaia / drudzy káża / inßy vcża nieumieietne / drudzy robia / á kázdy ćießy ſie z ſwey prace / y vcżeſtnikiem ieſt drugiego roboty.

Dobrze ó tych dwu ſpoſobách żyćia ś. Thomaß powiedział / iż doſkonalßy ieſt żywot Puſtelnicży / ále ludziom doſkonáłym / ktorzy z nádchnienia Duchá ś. dla bogomyslnośći ná oſobność ſie vdáli : klaßtorny záś wárownieyßy / ábo beſpiecznieyßy ieſt / á wßyſtkim / ták doſkonáłym / ták nie doſkonáłym / przyſtoyny y poſpolity.

4. Zywot tedy bógomyślny klaßtorny / ieſt ćwiczenie y zabáwá duchowna zakonnikow / ktorzy według praw y zwycżáiu dawnego Zakonu ſwego / mießkáiac w klaßtorách od ludzi y miaſt odległych / (dla cżego tez ich z Grecká mnichámi / to ieſt / oſobno mießkáiacymi zowia) y pod poſłußeńſtwem w zgromádzeniu żyiac / w ſpráwowánie zbáwienia ludzkiego ſie nie wdáiac / á ſwego tylko pilnuiac / vdáli ſie ná żywot práwie Anyelſki / aby Páná Bogá vſtáwicznie chwalili śpiewániem kośćielnym / y rozmawiali z nim tak vſtnie przez mowne modlitwy / iáko vmyſłem przez medytácye y contempłácye / na ktorych / práwie towárzyßac z Pánem Bogiem / o nim záwße myśla / rzecży niebieſkie rozbieraia / miłośćia do Bogá ſie zápalaia / y żyćiem doſkonáłym / ábo światobliwym ludziom droga do cnot y zbáwienia pokázuia.

5. O cylu ábo końcu żywótá prácowitego / powiedziáło ſie w Rozdz : 7. n. 5. tu tez trzeba oznaymić / do ktorego by końcá bogomyślny żywot zmierzał. Koniec tedy bogomyślnego żywotá ieſt / vmyſłu naßego od wßyſtkich ziemſkich myśli y żadz ocżyſzczenie / á z Bogiem ſie złacżenie / troiákim ſpoſobem : przez



rozum

rozum/ affekt/ y náśladowánie. Obiáśnienie tego. W żywoćie bogomyślnym / vważenie ábo roſtrząſánie ktore rozum czyni w rzeczach / y o rzeczách / ieſt to iáko pośrzodek do otrzymánia pewnego końcá. Bo iáko natura dla tego opátrzyłá nieme bydlętá ſmyſłámi / ktorymi czuią / áby obaczywßy rzecz ßkodliwą ſobie / chronili ſię / poznawßy też dobra y do zátrzymánia śiebie ſpoſobna / ßukáli / prágneli / y otrzymawáli: Ták też P. Bog Anyołom y ludźiom dał rozum / nietylko żeby go vżywáiąc / ná doſtąpieniu náuk y wiádomośći rzeczy przeſtawáli / ále żeby vpátrzywßy co złego / brzydźili ſię nim: ábo co dobrego / prágneli / y miłowáli. A ieſzcze nie doſyć ma człowiek co dobrego prágnąć y miłowáć / ále ma ſię ſtárać áby tego doſtał. Atoż ná tym świećie wiádomość wiedźie do miłośći / á miłość do prágnienia / prágnienie do ßukánia rzeczy pożądáney / do otrzymánia / á zátym do przyłączenia iey ſobie ábo złączenia ſię z nią. Tákże vpátrzywßy człowiek w grzechách złość / iádowitość y ſproſność / ma go w nienawiśći y obrzydzeniu. Poznawßy też że rzeczy ſtworzone / máłe ſą / nieſtáteczne y krotkie / oderwie ſię od nich: á zrozumiawßy / iáko natura Bożá ieſt zacna / y niewyliczone doſkonáłośći máiąca / przyſtánie do Bogá. Gdyby wiádomość do dálßeg kreſu niezmierzáłá / ále tylko ná ſwych poćiechách przeſtawáłá / podobnáby byłá winnicy / ktora látorośli geſte zázielenione ma bez iágod: podobna lekárſtwo vżywáiącemu bez zdrowia. Pawowi ktory ma ſkrzydła piękne ná ozdobę tylko / á nie ná latánie: Grzegorz ś. mowi że tákiey wiádomośći czegośby nie doſtawáło / niedołężnáby byłá / y nie bárzoby ſię P. Bogu podobáłá. Przeto wiádomość ktorey nábywa / y vżywa człowiek bogomyślny / nie tu vſtáie / ále ćiągnie ſię dáley: to ieſt / gdy vpátrzy w rzeczach ziemſkich már-





ność / odrywa ſię od nich / z ſercá ich zbywáiąc / y práwie vmieráiąc rzeczom docześnym: iż iáko vmárły nic nie myśli / nie prágnie nie / áni czći / áni roſkoßy / etc. Ták y ten / ktory vpátrzywßy też wielkie poćiechy w Bogu / o nim záwße będźie myślił / ná vmyśle / w affekćie ku niemu ſię zápalał / ſpráwámi do niego zmierzał / áby ſię z nim złączył / y tu przez łáſkę / miłość / przez náśládowánie / y potym przez vwielbienie: y ten ieſt cyl żywotá bogomyślnego. To ieſt / czyſtość vmyſłowa / y podnieśienie ſię do rzeczy niebieſkich / ábo złączenie ſię z Bogiem przez one trzy rzeczy / iáko ſię rzekło. Rozumem ſię łączymy / gdy iego záwße w oczách mamy / i iemu iáko obecnemu ſię przypátruiemy / á z myśli ile być może nie ſpußczamy. Wolą / gdy ſię z iego wolą we wßyſtkim zgadzamy / ſtátecznie chcemy / co chce P. Bog: mocno odrzucamy / co P. Bog chce / áby ſię nam nie podobáło. Przykazánie pełniemy / porády przyimuiemy / y nádchnienia wnętrzne wykonywamy / ták przyiemne iáko przećiwne rzeczy chętnie znośimy. Złączamy ſię záś przez náśladowánie / kiedy doſkonáłośći Boſkie / y cnoty P. Chryſtuſowe do náßego żywotá iák nabárziey możemy záćiągamy / y przyſtoſuiemy ſtáráiąc ſię ábyśmy przez te duchowne ćwiczenia doßli generálney miłośći Bożey (ktora dobrze czyni przyiaćiołom y nieprzyiaćiołom / etc.) P. Chryſtuſowey pokory / ćichośći / poſłußeńſtwá / powolnośći / czyſtośći / ćierpliwośći: czego ſámże P. Chryſtus / y słowem vczył / y w żyćiu ſwoim wyráził / y przykład pokazał. Ztąd Rychárdus mowi: Mießka w tey dußy Chryſtus / ktora cnoty iego otrzymáłá / pokorę / ćichość / ćierpliwość / poſłußeńſtwo / y miłość. Tákże ktora przykazánia iego chowa / y ták idźie iáko on chodźił. Atoż máß złączenie. Ieſt w prawdźie wyżße złączenie ſię z Bogiem / choćiay ná máłą chwilę / ktore máią duße niekto-

re náder czyſte / z wielkimi duchownymi pociechami / á czáſem
z odeßćiem od śiebie : ále o te ſie ſtáráć trudno / iednak kiedy P.
Bog da / oſtrożnie y pokornie przyimowáć : á teraz ná tym zła-
czeniu poſpolitßym / y potrzebnym przeſtáwáć.

6. Położyć też tu trzebá ſpoſob przygotowánia ſie do żywo-
tá bogomyślnego. Bo iáko gdy kto má w lutnia / cytháre / y
ſkrzypice gráć / pierwey ie naſtroi : tákże też y do tego żywotá
trzebá ſie przygotowáć / ieśli chcemy do cylu tráfić á nie chybić.
Sześć tedy rzeczy ſa / ktore pomagáia y ſpoſabiáia człowieká do
tego. Pierwßa / ieſt z ſtrony Bożey / á to ieſt powołánie / łáſká
y porátowánie iego. Bo iáko Bedá mowi / Pan Bog do ro-
zmáitych ſtanow / y ſpoſobow żywotá powoływa / wedle dekre-
tu ſwey madrośći. Páweł S. zbraniał ſie do wiáry / y wier-
nych przenáśládował / á Pan Bog ná Apoſtolſtwo powołał
go. Act : 9. On záś opetány Luc : 8. wybáwiony od ßátáná /
ſam ſie dobrowolnie ofiárował / chcac z Pánem Chryſtuſem mie-
ßkáć / á Pan Chryſtus / do domu kazał mu ſie wroćić. Atoż ie-
śli Bog ćie ná to niepowoływa / trudnobyś miał temu doſyć v-
czynić / tylko po prożnicy ſie mordowáć / y prácowáć. Nie
powoływa tego / ktory ma przeßkode do pokoiu wnetrznego /
abo vmyſłowego / dla tego że ieſt náznáczony y obrány do rza-
dow / ábo ſpraw zwierzchownych rozmáitych / w rzeczypoſpoli-
tey potrzebnych. Radbyś wiedział znáki / że ćie Pan Bog po-
woływa ? A to ſa te : ieśli vſtawicznie czuieß nádchnienia / ábo
pobudki do tego : a mocno ſie przeßkodom ſprzećiwiaß. Je-
śli do modlitw maß ſkłonność / to ieſt / vmyſł ſpokoyny / y ſpo-
ſobny. Jeśli maß dar modlitwy y medytowánia / á po nim
czuieß popráwe. Jeśli do tákiegoś zakonu wſtapił / ktorego
práwá nioſa / áby tym ſie báwił / lub tylko bogomyślnośćia

ſáma



ſáma / lub z przypußczenim miernych ſpraw zwierzchownych.
Drugie pieć znákow z ſtrony náßey. Jáko ieſt intencya dobra /
áby ſie ſámemu tylko P. Bogu podobáć / daley nic. Zatym idzie
że ſie táki ſchránia pokazáć oczom ludzkim; nabożnym / płácza-
cym / wzdycháiacym / duchownym / á dáleko wiecey ſtara ſie że-
by go tákim nie rozumiano áni zwano : Do tego / nie prágnie
duchownych poćiech / áni záchwycenia / boiac ſie áby tá inten-
cya dobra / nie odmieniłá ſie / ábo nárußyłá. Potym 2. zámko-
chánie ſie w ſilentium ábo milczeniu / celli / y oſobnośći / nigdy iey
nie opußczáiac / chybaby poſłußeńſtwo roſkazáło / bliźniego mi-
łość / ábo ſłußna potrzebá wyćiagnełá : O náwiedzeniu ludzi
nie myślić / w ſpráwy świeckie ſie nie wdawáć / y do żadnego
ſtworzenia ſercá nieprzykłádáć : bo to y z celle / y z klaßtorá iá-
ko żywe ſrebro wykreći / y wygryzie. Lecz kiedy (iáko ſie rzekło)
poſłußeńſtwo / miłość bliźniego / ábo y ſłußność wyćiſka / trze-
bá y tego chetnie odſtapić / y owßem w tákim rázie ośiagáć ſie /
ieſt to niedoſkonáłość. Dáley / 3. niech náſtapi / vmartwie-
nie ná wßyſtkie złe áffekty / y nieprawośći / tákże robotá práco-
witego żywotá / áby dußá tym byłá oczyſczona / ná przyiećie ſkár-
bow modlitwy / y Boſkich nádchnienia. Jeſcze do tego 4.
trzebá chedogo ſie vbráć w cnoty. Jeśli ſtáwić ſie przed Krolá
świeckiego / y báłwochwalce Nábuchodonozorá Daniel 1.
trzebá było młodzieńcow z pokolenia krolewſkiego / ná ktorych
by żadney zmázy nie było / y owßem w vrodzie piekmych : iáko
dáleko wiecey przed Pánem świetym / Krolem nád krolmi ſta-
nać / y z nim przyiaćielſko ſie vmawiáć / potrzebá / żebyſmy byli
rodu krolewſkiego (co ſpráwuie łáſká Boża / ktora nas rodzi
ſynmi Bożymi) bez zmázy wßelákiey złośći / y páſczy nierzad-
nych / á do tego krasá vdátna z cnot / madrośći / oſtrożnośći /



ſkromno-

ſkromnośći: A choćiay wßyſtkie cnoty do przygotowania ná ten żywot bogomyślny potrzebne/ pokórá przedśie nád inße przodkuie/ bez ktorey (iako S. Grzegorz mowi) kto zgromadza cnoty/ iakoby proch ná wiátr wyſtawiał. A tá dobrego pokorá ieſt/ ktora zna defekty ſwoie/ á ná godnosć ábo co dobrego/ máło ſie ábo nic zápátruie: przećiwnym ſpoſobem/ cudze vłomnośći rozſadnie wymawiá/ á co dobrego w kim widzi/ náśláduie. Nie wiele o ſobie rozumie/ y owßem podleyßym nad inße/ według ſwych defektow táiemnych/ktore w ſobie czuie/ y wzgledem dárow Bożych/ktore ſa w inßych/á ludziō táyne: y dla tego vſtepnie káżdemu. Ná oſtátek 5: do przygotowánia służy y pomaga: pamieć vſtáwna o Bogu/ ábo obecnośći iego/ ták żeby ſie mogło mowić/ we wßyſtkich ſpráwách; z Eliaßem. 3. Reg: 17. Zyie Bog przed ktorego obliecznośćia ſtoie. Ta obecnosć Boża/ y pámietánie o niey/ boiaźń iego zátrzymawa/ y miłosć zapala/ a ſedziego wßyſtkich myśli y ſpraw przytomnego/ y pátrzacego vpátruiac/ nic ßkodliwego/ nic márnego/ y prożnego przypuſczać może.

7. Dotkne tu vrzedu/ y zabaw żywotá bogomyślnegō/ S. Thomaß. 22. qu. 180. art. 3. wyliczył ich śiedm. Słuchánie słowá Bożego/ Kśiag duchownych czytánie/ pilnowánie náuk Piſmá ś. Piſánie rzeczy do duchá należacych: Słuchánie Officyum ábo śpiewánia kośćielnego: Modlitwá vſtná/ godzin/ mßy/ y inßych: á potym vmyſłowa. Ktora też pieć rzeczy w ſobie zámyka: Pomyślenia pobożne/ to ieſt/ iákoby káwałek medytácyi: Cała medytacya/ Prożbe v Bogá/ Kontemplácya/ y áffekt dobry/ naßey woli.

Dokłáda S. Thomaß. Art: 2. iż te wßyſtkie zabáwy máia ſie począć/ od miłośći Bożey/ y w nieyże ſie kończyć. Bo miłość



łosć Boża/ ieſt wßelkiego żywotá duchownego początek y koniec. o czym niżey.

8. Obiáśnienie tego: Słuchánie słowá Bożego/ badź to od Káznodźieiow/badź od kogo inßegȯ o rzeczach duchownych mowiacegȯ ma być z pilnośćia y pokora/ y tym vmyſłem áby do vcha ſerdecznegȯ doßło/á my ſie onym powiedániem do rzeczy niebieſkich poruſzyli. Rozmáići ábowiem rozmáićie słuchaia. Curioſi ábo nieporzadnie chćiwi/ áby rozum nápáśli wiadomośćia: prożnochwalcy/ áby vſłyßawßy przed drugimi pokazuiac pámieć ſwoie/ powiádáli/ o wypełnieniu tego/ czego ſie nauczyli nic nie myślac: ále bogomyślni słuchaia/ áby to vważeniem chowáli/ ſkutkiem pełnili/á ták/ná ſwoy dußny pożytek obroćili. Czytánie tákże Piſmá świetego/ ábo inßych Doktorow/ ma być nie tylko áby ſie vmiáło/ ále żebyſmy w duchu pomnożenie bráli/ á wyrozumiawßy wola Boża/ ſkutkiem ia wypełnili.

Zebyſmy záś z czytánia/ mogli ten pożytek mieć/ trzebá naprzod vważyć ſobie/ wedle S. Auguſtyná/ iż tám Pan Bog obecny ieſt/ on do nas mowi/ on nas vczy/ (iako też gdy ſie modlimy/ my z nim y do niegȯ mowimy.) Druga/ ma czytánie być nie kwapliwe ále wolne/ y ſpokoyne/ áby z niego nie ták náuki iáko áffeku/ ßukáliſmy/ nie ták ſie ſtáráiac o wypráwienie rozumu vmietnośćia/ iáko o odwrocenie woli ode złego/ y wzbudzenie do dobrego. Do tego to czytánie ma być przerywáne modlitwa/ y roſtrzaſaniem dobrym/ ábo vważániem/iáko Pan Bog vczy. Pilnowánie też náuk/ ieſt nabywánie wyrozumienia Piſmá świetego/ y táiemnic iego/ co ſie do vważenia ábo medytácyi przydáć może. Piſánie záś rzeczy duchownych ábo do duchá ſie śćiagáiacych/tu ſie kłádzie/ktore nás ábo inßych



moga

mogą wyćwiczyć w drodze zbawienney/ ꝛc. S. Dyonisi Rychelius o tym ták mowi. Zacna iest rzecz mnichowi pisáć/ ktory iezykiem kazáć y vczyć nie może: bo Ksiegámi nápisánymi bedzie czytáiące budowáł/ y máterya im do kazánia zostáwi. Słuchánie śpiewánia kośćielnego: pożyteczne iest tym/ ktorzy są przy nim/ nabożnie/ vkłádnie/ vczćiwie/ y tą intencyą áby do miłośći Bożey byli pobudzeni/ y do prágnienia rzeczy niebieskich podnieśieni. Swiádczy Augustyn S. iáko on słucháiąc tegó/ nápłákáł sie smáczno: Kássyánus też powiáda/ iż oni świeći Pustelnicy gdy Psalmow słucháli/ porywáni bywáli w záchwycenia/ y wielkim ogniem miłośći bożey zápaleni byli. A przedśie (dokłáda) áni wzdychánia/ áni stekania/ ábo ieczenia słyszeć było. Day Boże/ áby z tákąż sposobnośćią przychodzilismy ná godziny/ pewnie tákież poćiechy odnośilibyśmy: Ale nászego sercá oziebłość y rozerwánie ták wielkie iest/ że kedy mamy Paná Bogá błagáć/ y do śiebie przyćiągnąć/ tám go do gniewu przywodząc/ od śiebie y zgromádzenia odpychamy. Modlitwá vstna: iest pospolita y tym y wszystkim ludziom. Bo vmysłowa nie wszystkim/ prostym á grubym ludziom/ y świeckimi rzeczámi zábáwionym trudna. Przynależy tedy vstna ták doskonáłym/ iáko niedoskonáłym: y słusznie/ áby wszystko stworzenie chwaliło Bogá/ ták vmysł/ iáko y vstá/ gdyż w niebie ták bedźie.

9. Wyliczyło sie też pięć sposobow modlitwy wnetrzney/ Pomyslenie pobożne kiedy vmysł znagłá y predká/ bez żadnego rostrząsánia ábo vważenia/ napádnie ná co dobrego mysląc/ y poruszy sie/ bárzo krotko/ á zá tym zniknie wszystko záraz. Medytácya kiedy iuż ná vważenie prawdy/ odłoży sobie kto/ cokolwiek czásu/ áby sie zdobył na iáki dobry affekt. Prozbá/ gdy vpatrzy kto co mu iest potrzebnego/ czego on nie





ma/ Páná Bogá o to prośi: á ieśli ma/ iemu dziekuie. Kontemplácya/ iest iásne zápátrowánie sie zdumiáłośćią ná Bogá/ doskonáłośći iego/ y dobroći/ ábo dobrodzieystwá/ bez rostrząsánia/ szpyránia ná rozumie dla dochodzenia iákiey táiemney y niewiádomey prawdy. Affektu zápalenie/ gdy iuż poznawszy y doszedszy wielkiey y vćieszney boskiey prawdy/ pałamy ogniem miłośći Bożey/ máło co ábo nic nie vżywáiąc rozumu/ ále iákoby tylko sámey woli/ w ktorey wielki áffekt gore ku Bogu/ ꝛc. O miły Boże/ czego by tám człowiek dla Páná Bogá nie vczynił? iáko tedy nie miło sie od tego oderwáć? ꝛc. Ale o tym było w Elementarzyku y niżey.

10. Trzy ábo cztery przestrogi połoze/ dla tych ktorzy ná táki żywot sie vdáli: (co też może sie przydáć do § 6. kedy sie o przygotowániu do bogomyslnośći/ mowiło) Naprzod/ áby sie zdobywáli ná pokoy/ nie tylko zwierzchowny y ćielesny/ ále dáleko wiecey ná wnetrzny y duszny. Zwierzchni należy w poniechániu wszytkich zwierzchownych zabaw/ y towárzystwá: wtrzymániu sie celle/ gdyż cella ma bydz iáko grob zakonniczy/ záwálony kámieniem statecznego przedśiewzięćia: celle sie nie trzebá pusczáć: w świeckie sprawy sie niewdawáć: w celli dziwnie smáczno iest trwáć/ y pomaga do pokoiu wnetrznego/ w niey nie vsłyszysz/ nie vyzrzysz/ nie rzeczesz/ coby ći potym rozerwánie czyniło/ krecąc sie ná myśli: Cella stoi cżá ray: w celli nic dla prozney chwały nie czynisz/ ále tylko czekasz poćiech y roskoszy duchownych/ á do tego/ Sedziego Bogá. Pokoy wnetrzny ábo vmysłowy iest/ żeby wszelákie stáránia odrzucáć/ turbácye/ prożne mysli/ niepotrzebne prágnienia/ wspominánie rzeczy stworzonych/ y iákakolwiek do nich miłość/ ábo chęć z sercá złożyć/ áby ie czystym od widomych rzeczy záchowáć. Owo ták

sobie postepowáć/ iákoby to ná świećie nie było nic tylko sam Pan Bog/ ktoregoby człowiek powinien był/ iáko ná gorętszym zápaleniem miłowáć.

Ten pokoy iest iáko Warstát/ ná ktorym ludźie pobożni vczą się rzemiesłá Kontemplácyi/ y wszystkie cnoty tám się wyprawuią. Ten pokoy/ stoi ć zá wárowny mur/ iáko świety Ephrem Dyakon powiáda/ zá ktorym będąc strzelbá pokus nieprzyiaćielska/ nie zászkodźić. Iest iáko ognisty woz/ ktory záwiezie do niebá gospodarzá swego : iest iáko wschod ábo drábiná y drogá prowádząca do niebá. Ten pokoy iest mátká skruchy y pokuty/ zwierćiádło grzechow/ rodźićielem łez : dusze y sercá weselem : monsztuk oczu/ vszy/ y iezyká : niewstydliwośći zábiiácz : zakonnośći rodźićielem: popędliwośći więzieniem ; pomocnik wszystkich cnot : vbostwá dobrowolnegó gospodarz ; modlitwy przysmák : pokory y ćichośći społmieszkáiący towárzysz / vmysłu okno podáiące świátło niebieskie / náuk fundáment: Páná Chrystusowa rola/ wyborne pożytki rodząca. Wiele rzeczy ten świety o tákim pokoiu wylicza/ te iákoby przednieysze.

11. Druga przestrogá iest/ aby nábywszy tegó dwoiákiego pokoiu/ vdali się do vdręczenia y karánia ćiáłá / iáko to nieprzyiaćielá/ áby go czuynośćiami / postámi/ discyplinámi / klęczeniem/ krzyżem leżeniem/ stániem/ niewolić y podbić duchowi. Wierć to nie przystoyna/ wyrzekszy się świátá/ y iego roskoszy/ obrawszy sobie stan pokuty/ y vtrapienia/ przestrzegáć wczasow/ dosypiáć/ doiadáć/ dopiiáć/ żądzom swym wolniey niż na świećie wygadzáć. Pan Chrystus áby się mocno z szátánem potykał/ na puszczá się vdawszy/ nie korzennych pokarmow y kosztownych win záżywał/ ále postem czterdźiestodniowym strapił ćiáło/ ták że łáknął/ y prágnął. S. Jan nie miękich szát/

ani



ani pośćieli vżywał/ ále włośienice/ á co pustynia miáła/ iadł. A poczym Ochozyasz krol poznał Eliaszá/ Oycá wszystkich pustelnikow? Z szat podłych y ostrych. 4. Reg: 1. Zakonniká bogomyślnego/ z postu/ z czuynośći/ z bladey y chudey twarzy poznáć. Bernát ś. mowi/ że modlitwá nászá / dwoie skrzydeł má/ wzgardę świátá/ y dręczenie ćiáłá. Chcesz widźieć/ iáko to nie szánowánie ćiáłá/ pomaga do Kontempláćyi? Jákob. Gen: 28. gdy wyszedł z domu swego/ y puśćił się do Mezopotanii dla ożenienia się : w drodze/ twárdy y przykry żywot wiodł/ o chleb tylko się stárał/ á o ládá suknią/ ná ziemi sypiał podłożywszy sobie pod głowy kámienie : Azeć on ma widzenie/ w ktorym obaczył drábinę żywotá duchownego/ aż do niebá wyniesioną/ Anyoły wstępuiące y zstępuiące/ y Páná wspártego ná drábinie/ ktorego słowá vsłyszał/ y hoyną obietnicę wźiął. Philo pisze o onych pustelnikách/ ktorzy byli pod ćwiczeniem ś. Márka Ewángelisty : iż w pokarmie/ vżywáli prostego chleba/ soli miásto potráwy / á roskosznieyszy ; hizopu dla smáku/ napoy był wodá. Lecz iáko ś. Leo vczy. Ciáłu áni zbytku dodawáć/ áni potrzeby odmawiáć.

12. Trzećia przestrógá. Ma sobie bogomyślniec czás ták dniowy/ iáko nocny/ pozostáły od miernegó spánia y iedzenia/ rozdźielić: tey godźiny vstna modlitwę czynić/ inszey vmysłowa: trzećiey ráchunek sumnienia / czwarta ná polecánie się Pánnie Máryey. Piąta/ ná wzywánie świętych: szosta/ ná czytánie/ ná ruminowánie/ pisánie/ y iegó popráwienie. A tegó postánowienia ma się státecznie trzymáć/ aby go nigdy nie opuszczał/ krom iásney potrzeby/ ábo oczywistego pożytku : aby po śmierći sámo słonce/ świátło/ mieśiąc / y gwiazdy dźień y noc / oświecáiące / byli świádkami/ że nas naydowáły káżdey chwile na zwykłym ćwiczeniu

czeniu

czeniu dobrym/ y nigdy nie ſtrofowali iáko nieſtátká/ leniwca/ y lekiego? Cellá też wyświádczy oſobność y ſtáteczność náße/ y czuyność ná woynie/ káżdey godźiny. Anyoł ſtroż náß/ przywabiony vweſeláiąca ſtátecznośćią/ do modlitwy/ czytánia/ y medytowánia/ z chęćia przybędźie.

13. To też wßyſtko trzebá dobrze mieć przed oczymá Zakonnicom/ ktore zámknione ſą/ áby ſię od ludźi y świátá odemknęły/ ktore bárzo poßły ná Zakonniki/ ktorych mnichámi zowią (y dla tego też wßelákie zakonnice/ názywáią mnißkámi) bo ony iáko y támći/ tylko o ſwym zbáwieniu przemyśláią/ inßym przez ſpráwowánie Sákrámentów nie pomagáią/ tylko przez modlitwę y przykłády świecą. Lecz mogą nieiákim ſpoſobem inßych rátowáć/ krom modlitw/ y przykłádow: iáko to drugie śioſtry wiodąc rozmową do doſkonáłośći/ wiec y náśláduiąc ś. Máryi Ognieńſkiey/ ktora Páná Bogá prośiłá/ áby tákiego Káznodźieie wzbudźił/ ktoryby nágrodźił iey prágnienie/ z ſtrony zbáwienia ludzkiego. Proßąc tedy vśilnie/ y poſtow przyczyniáiąc/ otrzymáłá/ że ná iey żądánie Pan Bog dał vczonego Kárdynałá/ y Biſkupá Jákobá de vitriaco. ktory modlitwámi iey pośilony/ ſkutecznie każąc/ wiele duß pozyſkał Pánu Bogu. Niechayże Zakonnice proßą Páná Bogá zá Kośćioł Boży/ náwrocenie niewiernych/ oświecenie heretykow/ grzeßnym o pokutę/ ſpráwiedliwym o trwánie/ o robotniki do żniwá duchownego ſpoſobne y ſkuteczne. A do tey modlitwy przydáiąc żywot czyſty y niepokaláńy/ á od rozmowy świeckich ſtroniący: pewnie wielki pożytek Kośćiołowi vczynią/ y zapłátę Káznodźieiom należącą otrzymáią.





# ROZDZIAŁ XII.

## *O żywoćie złożonym z prácowitego, y bogomyślnego.*

1. W Kośćiele Bożym/ ieſt bárzo potrzebny ten żywot Apoſtolſki/ ktoryby śiebie nie opuſzczáiąc w rzeczách do zbáwienia ſwego należących/ záwiádował też y ſpráwował zbáwienie ludzkie. Kondicya ábowiem to nátury ludzkiey ieſt/ że iáko ieden od drugiego ſię rodźi/ ták też żeby ieden od drugiego ſię vczył: ná kßtałt niebieſkiego kośćiołá/ w ktorym ſą Anyołowie ták podźieleni/ iż wyżßy oczyśćiáią/ oświecáią/ y wypráwuią/ á niżßy bywáią oczyſzczeni/ oświeceni/ y przez vżyczenie náuk ábo obiáwienia Boſkiego wypráwieni. Tymże ſpoſobem w kośćiele ziemſkim/ niektorzy ſą wyſádzeni ná vrząd/ áby oni byli iáko głowá/ ktora kieruie/ y ſporządza niżße członki: iáko fundáment/ ktory inße budowánie wſpiera: iáko páſterze/ ktorzyby owce Páná Chryſtuſowe páſli/ y od wilkow/ to ieſt/ ßátánow/ y pokus iego bronili: iáko ſłudzy Páná Chryſtuſowi wierni/ y roſtropni/ ktorzyby ſwegó czáſu pokarm náuki rozdawáli. Ná to ſą dáni Biſkupi/ iáko ći ktorzy ná mieyſcá Apoſtołow ſą záſádzeni/ ktorych nawyżßy Hetman ieſt Biſkup Rzymſki: Dla tego też ſą przydáni inßy kápłani/ iáko Biſkupow pomocnicy/ á ná mieyſcá onych 72. vczniow P. Chryſtuſowych náſtąpili. Bo iże niepodobna ieſt rzecz/ áby Papież nawyżßy Páſterz kośćiołá Bożego/ ſam przez ſię wßyſtkie ludźi ná świećie miał vczyć/ Sákrámentá ſpráwowáć y rządźić/ dlá tego ſą przydáni Kárdynáli y Biſkupi ná pomoc: ále że y tych má-

ło ieſt wzgledem ludu wiernego/ przydáni ſa kaplani/ y inſze duchowienſtwo/ ktore w tym y Biſkupy rátuie. Lecz y ći mnogośći krześćian/ z wielu miar podołáć nie moga/ potrzebá przywziać/ do roboty zakonnikow/ ktorzyby nie ſtronili od ludzi/ ále w mieśćiech miedzy ludzmi mieſzkáli. Atoż tym wſzyſtkim robotnikom około zbáwienia ludzkiego/ á zwłaſzczá Zakonnikom/ vprzeymie potrzebá náśládowáć y viać ſie żywotá złożonego/ to ieſt/ actiones & orationes: Nie tylko vdáiac ſie ná ſpráwy dobre/ á bliźniemu pożyteczne/ ale czeſto vćiekáć ſie do oſobnośći modlitwy/ y pokoiu bogomyślnośći/ ieśli chca bez ſwego ſzwánku á z przymnożeniem záſług/ pożytecznie ludziom pomagáć/ do boiu duchownego/ do nauki/ kazánia/ y nawrácánia/ do wykorzenienia grzechow/ y ſczepienia cnot/ ⁊c. iáko ſie niżey powie.

2. Ten tedy żywot/ zámyka w ſobie dwie rzeczy/ ſpráwy dobre żywotá prácowitego/ y bogomyślność/ iáko dwie częśći/ z ktorych ieſt złożony. Bogomyślność/ iákoby rozſtwarza práca zwierzchowney roboty: ia vłácniaiac/ ſłodzac y pośilaiac/ ábo pokrzepiáiac/ żeby lżeyſza/ trwálſza/ y ſkutecznieyſza byłá.

Spráwy zaś dobre/ żywotá prácowitego/ nie wſzyſtkie tu do żywotá złożonego náleża/ ale tylko te/ ktore zbudowániu bliźniego ſłuża. Owe inſze/ iáko pohámowánia affektow/ vmártwienia namietnośći y złośći/ nábywánia cnot/ (ktore ſie zámykáia w żywoćie prácowitym) nie ſkłádáia ten żywot/ ale ſa potrzebne/ áby przed tym iuż były odpráwione. A coż by ſpráwił Káznodzieiá nie przykłádny/ gniewliwy/ nie ſkromny/ nie ćierpliwy/ ⁊c? A choćiay te dwie rzeczy/ trzeći ten żywot zárowno ſkłádáia/ przedśie nie trzebá rozumieć/ żeby záwſze rowny podział czáſu wyćiagáły/ ále wedle okázyi y potrzeby.





Kiedy gwałt chorych/ wiecey czáſu odłożyć trzebá/ ná porátowánie ich/ przez náwrocenie/ nápominánie/ Sákramentow ſpráwowánie/ y Spowiedzi ſłuchánie: kiedy też niemáſz ták wielkiey roboty/ wiecey czáſu ná wnetrzne ſpráwy y bogomyślność obroćić: byle iedno drugiemu nie przeſzkadzáło/ á poſłuſzeńſtwa w niwczym nienáruſzáło.

3. Z tad obaczyć ſie może koniec do ktorego zmierza ten żywot złożony. Zmierza do tego/ áby nábyć doſkonałośći/ ták żywotá prácowitego/ iáko y bogomyślnego/ to ieſt/ doſkonáłá łáſkę bogomyślnośći/ y ſkuteczny dar porátowánia bliźnieg do zbáwienia/ y ták/ żeby áni dla ſmákow/ y zákochánia w bogomyślnośći/ opuſzczáłá ſie robotá około bliźniego: áni dla pożytku roboty/ oſtábiáło prágnienie bogomyślnośći/ áni oziebłá gorácość iey.

Ták iáko Anyoł ſtroż náſz oboie czyni/ y ná Bogá pátrza záwſze/ y oraz pilnie záwiáduie o náſzym zbáwieniu/ broniac nas od wſzego złego/ y wiodac do wſzyſtkiego dobrego.

4. Zabáwá zaś ábo vrzad tego żywotá dwoiáki ieſt. Bedac ábowiem ten żywot złożony z modlitew y ſpraw/ muśimy też mu przyznáć dwoiákie zabawy. Naprzod tedy báwi ſie wſzeláka modlitwa/ ták vſtna/ iáko wnetrzna/ áby ſie zupełnie ták ná duſzy/ iáko y ná ćiele/ Pánu Bogu wdzieczna ofiara oddał. Do tego ten/ ktory ná ten żywot ſie vdał/ ſłucha miſtrzow/ czyta piſmá/ áby bez przygotowánia y nábyćia náuki/ nie podeymował ſie inſzych vczyć/ ále wedle poſpolitego trybu/ pierwey był vczniem/ niż miſtrzem: pierwey ſam zrozumiał/ á potym inſzym podawał y obiaśniał. Krom tego: piſze tákowy/ lub to dla śiebie/ żeby nie zápomniał/ co mu teraz Pan Bog vżyczył: lub też dla inſzych/ áby bliźniego piſmem zbudo-

wał/ napomniał y náuczył. Jeſcze przy ſpiewániu kośćielnym rad ſie náyduie/ z nabożeńſtwem y vczćiwośćia: aby ſie do miłośći Bożey tym wiecey wzbudził/ y w goracośći popráwił/ ieśliby w czym vſtapił/ zá okázya obcowánia duchownego z ludzmi.

5. Zabawy záś z drugiey ſtrony/ tegoż ktory ſie vdał/ ná ſpráwowánie zbáwienia ludzkiego/ ſa te 1. Porzadzánie ludzi y prowádzenie do niebá/ nie dla iákiego ſwego doczeſnego pożytku/ ábo wczáſu/ ále ſczerze dla miłośći Bożey y pożytku wiernych/ dla pomnożenia cnot/ doſkonáłośći/ y światobliwośći w nich. To wykonywáia Biſkupi/ y inßy páſterze: ktorzy żeby bez ſwego ßwánku: y ſkutecznie inßym pomagáli/ trzebá żeby w miłośći Bożey y bliźniego/ doſkonáli byli. 2. Vczenie inßych Piſma S. y wßelakiey náuki boſkiey/ y praw kośćielnych: bo kto to czyni/ nie ládaiáko vczy/ ále tak żeby z iego ćwiczenia/ Káznodzieie/ Spowiednicy/ miſtrzowie/ y paſterze wychodzili/ y byli: á ten vczac takie czyni. Tácy Doktorowie/ ieśli do tey prace przyczynia pierwßa część tego żywotá/ á w pokorze ſie zákocháia/ wiele dobrego y w ſobie y w inßych ſpráwia. 3. Kazánie: ktore ſie czynić ma/ ná wykorzenie grzechow/ ná wſczypienie cnot/ dla wypráwienia vmyſłu/ na przekonánie heretyctwá/ ná ziednoczenie ſcyzmátykow/ ná pogan náwrocenie. 4. ſpráwowánie wßelákich Sakramentow. 5. Cwiczenie młodzi/ w cnoty/ y náuki potrzebne do zbáwienia ich/ y ſpráwowánia rzeczypoſpolitey. To czynił pierwey S. Bázyli/ potym S. Benedykt w ſwych zgromadzeniach/ y podźiśdzień niektore Zakony tego naśladuia/ 6. Náuki Chrześćiańſkiey dziatkom podawánie/ vczac wiáry Chrześćiańſkiey/ vſpoſabiaiac wola do dobrego: do hámowánia żadz nierzadnych: do poſłußen-





ſtwá ku Przykazániu Bożemu: do boiázni Bożey/ y ſpuſczenia ſie ná wola iego we wßyſtkim: tychże odwodza od złego/ vczac/ áby bliźniego/ áni słowem/ áni reka nie obrażáli/ słow ßpetnych nie mowili/ áni ſie ich vczyli/ etc. Tey roboty zacność/ pożytek/ y zaſługe opiſał Gerſon/ 2. part: tract. de paruulis trahendis ad Chriſtum. Conſid: 4. 6. Oſtátnie zabáwy ſa/ ſczegulne z oſobámi ſpráwy: A te ſa/ ſkrupuły z ſumnienia odeymowáć/ y co ſie ma czynić/ pokázowáć/ w medytácye y vſtne modlitwy záprawowáć/ wieźnie nawiedzáć/ tákże chore/ w domách/ y ßpitalách/ y po vlicách: ktorzy ſie poniechećili iednáć/ nienawiśći vgáßáć/ chore vmocniáć/ y ſercá dodawáć/ wßelákie nedzne/ y vtrapione rátowáć. Do tego. Rozmowy mieć zbáwienne/ badz ná ohydzenie grzechow/ badz na zálecenie cnot/ badz do czeſtego vżywánia Sákramentow pociagáiace/ ábo o iákiey inßey máteryi/ dußy ſłucháczá/ lub zakonniká/ lub świetckiego/ pożyteczney.

6. A żeby tákie rozmowy pożyteczne były/ trzech kondycyi potrzebá. 1. Aby dobra intencya były miáne/ nie dla prożney chwały/ ále ſczerze tylko dla pożytku bliźniego/ ábo pozyſkánia duß ich. 11. Aby máterya mowy do tegoż celu zmierzáła: y słowá nie były prożne. Prożneby były/ kiedyby nikomu pożyteczne nie były/ áni mowiacemu/ áni ſłucháiacemu. 3. Aby rozmowá z ludzmi choćiay potrzebna/ wedle okázyi iako naſkromnieyßa/ y nakrotßa byłá/ cześćia dla teg áby inße ſpráwy pożyteczniey ße/ przeßkody nie miáły/ cześćia żeby nie ginał czas do modlitwy y czytánia: cześćia áby z długomoſtwá nie wpádło ſie w niepożyteczne y świetckie rozmowy/ cześćia żebyſmy rozerwánia ná potym niedoſtáli w modlitwie/ czytániu/ etc. cześćia ábyſmy przykłádem náßym/ ktorzy ochraniamy czáſu/ budowáli

tych/ co rozumieia iż czas pożytecznie trawia/ gdy na każda godzine we dnie/ y czáſem w nocy z ludzmi ſie zábawiáia rozmawiaiac o rzeczách/ lub to dobrych/ lub nie złych. Myla ſie: Bo dogodziwßy ludziom ile doſyć/ trzebá ſie do zacnieyßych ſpraw vdáć.

7. Ten żywot złożony ódpráwowáć máia/ wßelácy przełożeni/ á zwłaſzczá Zakonni/ y ći ktorzy badź to z powinnośći ábo vrzedu/ badź z miłośći y zlecenia ſpráwuia zbáwienie duß/ y práwo Boże ópowiadáia/vczac/ każac/ ſpowiedzi ſłuchaiac/ y inße poſługi duchowne wyzßey pomienione odpráwuiac. Bo poniewaß że przełożony ieſt pośrzednikiem/ miedzy Bogiem/ y tymi ktorzy pod iego rzadem ſa/( iáko ś. Bonáwenturá mowi) Zá tym idzie że przełożony ma ſie znośić z ſtronámi/ y iego rzecz ieſt/ to co należy do poddánych v Páná Bogá przez modlitwe y kontemplacya ſpráwowáć/ á co ſie też śćiaga do Páná Bogá/ tedy ſwe poddáne ma do tego wieść/ áby wola iego pełnili. Przeto żywot przełożonego złożony ma być z ſpráwowánia/ y kontemplowánia. Także też y ten ktory vſługuie dußom ludzkim/ ma być iáko Anyoł: á ten pierwey do Bogá przyſtapi/ gdy ma być kedy poſłány/ áby ſie od niego dowiedział/ z czym go poſyła/ co ma opowiádać/ y iákim ſpoſobem ma vdáć tym do ktorych bywa poſłány/ iáka zapłate poſłußnym ma obiecowáć/ y karánie nieposłußnym oznáymowáć: odpráwiwßy ſie v Páná Bogá/ dopiero ſpráwuie to/ co mu zlecono: Tymże ſpoſobem ratuiacy ludzie w zbáwieniu/ ma ſie pierwey vdáć na modlitwy do Páná Bogá/ medytuiac/ proßac/ wzdychaiac/ y płaczac/ áby zrozumiał wola boża/ ktory iesli tym ſpoſobem nie zrozumie woli Bożey/ á z czymże do ludzi poydzie? To poydzie zá duchem ſwoim/ á nie bedzie nic widział/ bedzie





wiedał/ że mowi Pan/ a pan go nie poſyłał co gáni v Ezechielá w Rozdziale 13. Przeto/ kto świátu vmarł/ á Bogu przez zakonność ábo pobożność żyie/ y do tákiey cnoty przyßedł/ że może nie tylko ſobie/ ale y inßym do zbáwienia pomoc/ niech pilnie wykonywa obie cześći tego żywotá.

10. A iże Kontemplácya ieſt ſmáczná/ á zabáwá około zbáwienia ludzkiego pożyteczna: ták trzebá ſobie poſtepowáć żeby áni dla poćiech duchownych/ zachodu około zbáwienia ludzkiego opuſzczáć/ ani dla powodzenia ſie w roboćie/ ſmákow bogomyślnośći zániedbywáć. Nie byłá by to żárliwość/ około zbawienia ludzkiego/ ták vśilnie robić/ á żeby śiebie zápomniał/ ábo zániedbał: ále by to była zmyślona miłość/ ábo ráczey głupſtwo y nieoſtrożność pokryta płaſczykiem miłośći/ ktoraby potroße odrywáłá od zwykłey modlitwy/ od zámiłowánego czytánia y milczenia/ od oſobnośći rozkoßney/ y przemießkania w celli/ á zá czáſemby oziebłość y rozerwánie vczyniłá/ áni ſobie dobre/ áni bliznim pożyteczne/ abo ſkuteczne. Bo wrychleby táki przyßedł do żywotá świetckiego/ do wygody ſobie/ do prágnienia czći y godnośći/ ＆c.

Trzebá ták ſie modlić y kontemplácyi záżywáć/ áby ſie człowiek miłośćia zápalił do roboty około duß. Trzebá też robić/ nie dla tego że ſie przykrzy w celli śiedzieć/ milczeć/ á głowa vśilowáć/ ále tylko dla chwały Bożey/ y lekárſtwá ábo porátowánia duß. Bo kiedyby to kto czynił ſteßniwßy ſie w celli: iuż by (do ludzi ſie vdawßy/) rozmowy prożne y niepożyteczne naſtapiły.

Jeſzcze trzebá zabáwe te zwierzchowna nie tylko ták pomiárkowáć/ żeby nie byłá/ áni krotßa niż trzebá/ áni ták długá/ żeby cheć do modlitwy y pokoiu zniosłá: ále też odpráwuiac ia/ y

iezykiem mowiac/ nogami chodzac/ rekomá robiac/ niech vmyſł iáko może nalepiey ſwego pokoiu przeſtrzega/ á obecność ſwego ſtworzyćielá vważa/ iáko tego ktory widzi/ ſłyßy wßyſtko/ á czáſu ſwego ſadźić bedzie. A ták ten zachod około duß/ ieſcze dopomoże/ ſwym ſpoſobem/ do medytácyi: Bo tym ochotniey do niey człowiek ſie porwie/ nim przed oderwániem wiecey mu ſmákowáłá: iáko y wagle zarzyſte/ gdy ie kowal po kropi woda/ y iakoby przerwie nia/ wiecey ſie potym rozpala: tákże też kto odchodzi od ćiepłá/ tym ſie chetniey (ſpráwiwßy to dla czego wyßedł) wráca do niego/ nim wiecey w nim korzyſtał przed tym/ gdy odchodził.

# ROZDZIAŁ XIII.

## *Porzadek y przyrownánie tych żywotow, iednego do drugiego.*

ZYwot prácowity w przód ma bydz y przed inßymi nábyty/ iáko S. Gregorz vczy. A S. Laur: Iuſtin. mowi: kto w nim wyprácowány nie bedzie/ nie ieſt ſpoſobny do świetey modlitwy. Co nie ták rozumieć mamy/ żeby do modlitwy trzebá czekáć/ áby pierwey wßytkie ßtuki do niego należace człowiek wypráwił/ namietności doſkonale vmartwył/ y wßyſtkich cnot zupełnie nábył; ále ták/ iż P. Bog poſpolitym trybem nie zwykł nikogo dárem modlitwy ozdabiáć/ y do kontemplácyi ábo medytácyi głebokiey przypuſzczáć/ áżby pierwey po wielkiey cześći áffekty vśkromił/ na cnoty ſie zdobył/ y ták w tym prácowitym żywoćie ſobie porobił. Przeto kto chce porzadnie w życiu duchownym poſtepowáć/ od tego niech poczyna/ grzechy w ktore przed tym





wpadał oczyśćiaiac/ ná potym ſie im ſprzećiwiáiac/ namietnośćiom pánuiac/ ćiáłá y ſmyſłow żadze/ powśćiagáiac/ cnot ſobie potrzebnych nabywaiac/ ſtárßych ßánuiac/ bráćia w robotách doczeſnych rátuiac/ chorym y nie dużym vſługuiac/ obyczáie y niedoſkonáłośći ich znoßac/ krzywdy y vſczypki chetnie przyimuiac/ y ich zápomináiac/ nieprzyiaćioły miłuiac/ ſamych śiebie vniżáiac/ y pod korzec pokory kryiac: y ták od złośći ochedożony/ vmartwieniem wyheblowány/ cnotámi wygłádzony/ iuż śmieley do żywotá bogomyślnego puśćić ſie może. A ktorzy ták nie poczynaia/ ále záraz wyżßey ſie wſpinaia/ ſtrawiwßy długi czás ná medytácyi/ y náſłużywßy ſie około roboty duchowney/ náyda ſie nie ćierpliwymi/ pyßnymi/ y inßymi złośćiámi nápełnionymi/ á zátym żadnego żywotá nie násláduia/ ále ná piaſku buduiac/ y vpadáia: dla tego bárzo mało widzimy w Kośćiele Bożym/ ktorzyby do ſczyrey bogomyślnośći doßli. Sam Pan Chryſtus tego porzadku przykłádem ſwym náuczył nas. Chceß widzieć iego naprzod żywot prácowity? Mamy v ś. Lukáßá/ iż we dwánaśćie lat bedac/ wroćił ſie z mátka właſna/ y oycem mnimánym z Jeruzalem/ do nazáret/ y był im poddány/ nie tylko Pánnie Máryey/ ále y Jozephowi dla niey. Coż to zá poddánosć byłá? Nie inßa/ iedno to/ co do żywotá prácowitego należáło/ wyrządzánie im vczćiwośći/ pokory y poſłußeńſtwá powolnego pokazánie/ ábyſmy ſie ztad vczyli/ iż te cnoty ſa poczatki duchownego żywotá. Potym Pan Chryſtus/ áż do trzydzieſtego roku/ wizerunk pokazał bogomyslnego żywotá/ bo ode dwunaſtu lat zámilkł/ głebokie ſilentium trzymaiac/ y pod krzćie ná puſzczá dla poſtu y modlitwy vſtepuiac. W tym czáśie (powieda ś. Bonáwenturá) ſchraniał ſie od towárzyſtwá ludz-

kiego/ chodził do Synagogi/ iakoby do Kośćioła/ trwał długo ná modlitwie/ obráwßy ſobie napodleyße mieyſce. Wrácał ſie do domu/ tám ſie matki trzymał/ á czáſem żywićielowi/ ábo wychówánićielowi robić pomagał: chodząc y wrácaiąc ſie/ ták ſkromnie mimo ludzie ßedł/ że krom vczćiwośći wyrządzenia/ iákoby nikogo nie widział/. Znáki to y własność żywotá bogomyslnego. Te obá odpráwiwßy żywoty/ vdał ſie do złożonego żywotá/ máiąc iuż lat około 30. Bo tedy kazáć począł/ y drogę zbáwienia pokázowáć ták náuką/ iáko cudámi. Dał tu nam ná wyrozumienie/ iáko Bedá mowi/ ktorzy rozumiemy/ że kążde latá ná te vrzedy ſą ſpoſobne: A ono pierwey trzebá ſámych śiebie pozyſkáć przez vmártwienie/ y cnot nábyćie/ przez modlitwy też/ y vſtáwiczne medytacye/ ośwKecenia od Bogá y duchá ná wzruſzenie grzeßnych/ doſtáć. Náturá nie dźiećiom/ ále doroſłym ludźiom dáłá prágnienie potomſtwá/ y ſpoſobność: á łáſká Boża/ nie młodym/ áni niedoſkonáłym w żyćiu duchownym/ przydáie ſkłonność do rodzenia duchownego/ ále tym ktorzy podrośli w żywoćie duchownym.

2. Záłożywßy tedy grunt ten żywot prácowity/ około śiebie; dopiero vdáć ſie ná żywot bogomyslny/ ktory w modlitwách/ ták vmyſłowych/ iáko vſtnych należy/ w te ſie dobrze zápráwiwßy/ poſtąpić do żywotá wyżßego/ z obudwu złożonego. Bez pierwßych dwu/ ták ſpowiedzi ſłuchánie/ iák kazánie/ ⁊c. nie wiele pożytku ſpráwi/ y owßem prędko intencya opáczna przypádnie: wnet powienie wiátr prożney chwały/ y chćiwość dobrego mienia. A ieśli niektorzy káznodźieie/ ktorych náuká ieſt dobra/ á modlitwá ſłaba/ y żywot zły/ pożytek czynią/ Bogu to przypiſowáć/ ktory y przez vſtá bydlęce/ prorokánauczył/ tákże też przez mowę vyßnego y nie przykłádnego/ ábo

ſkryćie



ſkrycie złego káznodźieie/ potrzebie ludzkiey wygadza/ z ſczyrey y potężney dobroći ſwey. Wiereć pierwey ſam to ma ná ſobie wyrázić: Wiereć trzebá/ żeby był wielki pogárdźićiel świátá/ ten ktory ma wmowić w inßych pogárdę zdrádliwego świátá: Tákże ktory ma kogo wieść do pokory/ czyſtośći/ ćierpliwośći/ modlitwy/ doſkonáłośći/ y świątobliwośći/ pierwey to ma ná ſobie wyrázić. Z żadnego ßatan więcey ſie nie śmieie/ iáko kiedy niewſtydliwy/ o czyſtośći mowi: pyßny/ o pokorze/ cnoty nimáiący o świątobliwośći/ ⁊c. A nie może ſie żaden w tey porywczośći do vczenia inßych/ miłośćią y żarliwośćią zbáwienia ludzkiego záſtáwiáć: bo trzebá wiedźieć/ iż miłość żadnego nie ćiągnie/ do rátowánia bliźniego z ßwánkiem ſamego śiebie/ byłoby to miłowáć go nád ſámego śiebie/ á przykazanie ieſt/ ábyſmy go miłowáli/ iáko ſamych śiebie: Lecz kiedy przyſtąpi poſłußeńſtwo/ (bez ktorego wdawáć ſie w ták poważne rzeczy/ nie trzebá) vſpoſábiayże ſie do tego pilnie y vśilnie/ przez dobrą intencyą: chćiey to czynić ná cześć/ y ná chwałę Pánu Bogu/ á ná zbáwienie bliźniego. Potym też porob około śiebie/ naprzod po drodze oczyśćiáiącey/ vfáiąc Pánu Bogu/ y iemu ſie porucząiąc przez modlitwy/ y święte medytácye: á on nie opuśći.

3. A iáko/ pierwßy żywot w nábyćiu przodkuie/ ták drugi w zacnośći y godnośći/ przechodźi go: A nád obá/ nawyżßy ieſt trzeći/ ktorego ſie trzymał Pan Chryſtus. Pánná Márya/ Apoſtołowie/ y wßyſcy Apoſtolſcy mężowie. Napiſał Theodoretus, iako mądrze on przedźiwny Ammianus, chcąc ſłáwnemu Puſtelnikowi/ Euzebinßowi/ pokazáć drogę doſkonálßą/ á krotßą/ y ſkroconą/ do miłośći Bożey doſtąpienia/ rádźił/ żeby opuśćiwßy puſczą/ ſtárał ſie o zbáwienie inßych/ y podiąt

iał ſie brácia rządzić. Y ſłuſznie. Bo ś. Thomaſz 22. q. 188. a. 6. mowi: Jáko zacnieyſza rzecz ieſt oświecáć y inſzych/ niż ſie tylko świećić/ ták też więtſza ieſt/ inſzym podawáć náuki kontemplowáne/ niż ſamemu tylko báwić ſie kontemplácyą. A Innocentius 3. c. licet, de regul. w tákiey potrzebie poſpolitego pożytku/ lepiey vczyć/ niż ſilentium trzymáć/ ſtáránie o inſzych/ niż kontemplácyą/ robotá niż pokoy.

4. Przydáie tu ś. Bernat piſząc ná Cant. ſer. 12. bárzo potrzebną przeſtrogę: że kiedy ten/ ktory w kláſztorze vſtáwicznie przemieſzka nie wychodząc z niego/ widzi tego/ ktory bawi ſie miedzy ludźmi/ ſczyrze dla ich zbáwienia/ á on nie ták ściśle/ ábo oſtro/ y owſzem przynieoſtrożnieyſzym żyie/ w mowie/ w pokarmie/ w ſpániu/ w śmiechu/ w gniewie/ w rozſądku/ ⁊c. niech ſie nie śkwápia poſądzáć go. Bo ty máiąc pilność około śiebie/ dobrze czyniſz/ ále kto rátuie wielu/ y lepiey y pożyteczniey czyni. A iesli tego nie może wykonáć bez iákiey wády/ defektu złoſtki/ w záchowániu ſie; pomni/ że miłość okrywa mnogość grzechow. Nie bácznie czyni niewiáſtá śiedząca w domu/ gdy ſtrofuie mężá wrácáiącego ſie z woyny/ widząc go obrážonym y ſkrwáwionym: ponieważ iż zdobycz przynioſł/ y zwyćieſtwo otrzymał. Szkodá wdawáć ſie w poſądzánie.

5. Zá táka okázyą/ áby ten ktory ſpráwuiąc zbáwienie ludzkie báwi ſie z ludźmi; vſzedł wſzego mniemánia złego/ trzebá żeby oſtrożnym był we wſzyſtkim/ á zwłaſzczá w rozmowie z białymi głowámi. Y teć potrzebá rátowáć tákiemu duchownemu robotnikowi. Bo y one máią duſze ná wyobráżenie Boże ſtworzone/ do wiecznego błogoſłáwieńſtwá napięte/ y P. Chryſtus ie odkupił: iednák nie dobrze ie porátuiemy/ iesli bez baczenia/ opátrznośći y oſtrożnośći/ poſtępowáć ſobie będziemy.





Tá opátrzność w tym należy: áby krotko ſie z nimi odpráwowáć/ á nie długo ſie zábawiáć/ potrzebnych rzeczy ſłucháiąc/ á co nie wiele należy odćináiąc. Nie báwić ſie ich náwiedzániem y pozdrawiániem/ bo to będzie ſie krećiło ná myśli y áffekćie. A vpominkow ábo podárkow/ áni bráć/ áni dawáć. S. Hieronym świádczy/ iż duchowna miłość áni podárkow/ áni łágodnych liſtow/ áni chuſteczek nie znośi. Atoż gdy przyſtąpi iáka potrzebá z nimi mowić: trzeba ſie y tego chronić/ y ſłow pieſzczonych/ bo ztąd rodzi ſie miłość ćieleſna.

Ták tedy obraz Boży rátowáć/ y z śidłá dyabelſkiego wyrywáć/ żebyſmy ſámi w nim nie vwięzli/ ták z błotá dobywáć/ ábyſmy ſie ſámi nie pomázali/ błotem ćieleſnym. Vczy tego wſzyſtkiego S. Bázylius/ máiąc po ſobie kilká potężnych rácyi. Bo gdyby kto rzekł/ iż często náwiedzáiąc/ rozmawiáiąc/ y mieſzkáiąc z białymi głowámi/ nie bárzo ábo nic nie ſzwánkuie: on mu odpowiáda. Táki pewnie ábo nie ma męſkiey nátury/ ále ieſt dziwowiſko iákieś roſpuſtne/ y na gránicach oboi płći poſádzone/ czemu żaden wierzyć nie może: ábo ráczey máiąc przyrodzenie krewkie/ y będąc pogrążony w ćieleſnośći/ nie czuie tego do śiebie/ iáko piiány/ y phrenetyk/ to ieſt/ ſzalony/ ábo ktory od rozumu odſzedł/ bo ći choćiay bárzo choruią/ rozumieią iákoby im nic nie było. Potym dokłáda. Ale czego rozum nie pozwoli/ pozwolmy im my w twey rozmowie: iż może ſie kto náleść/ ktoryby żadney pobudki do ćieleſnośći nie czuł: ále drudzy nie tácy ſą/ ktorych ty gorſzyſz/ nimáiąc gwałtowney/ ábo vwáżney potrzeby/ towárzyſzyć z białymi głowámi. Do tego: niech ták będzie/ że ty żadney pokuſy niemaſz: á tá z ktorą przyiaźń wiedzieſz/ iesli nie ma/ pewnie wiedzieć nie możeſz. Dobrze ieden ſtárzec ſwym vczniom powiedział. Dziatki. Sol morſka/

ſka/ z wody ieſt/ á gdy ſie przybliży do wody/ zaraz ſie rozpłynie/ y ſola być vſtáie. Zakonnik ieſt z niewiáſty/ ále kiedy ſie do niey przybliży/ y on ſie roſpuśći/ y vſtawa być zakonnikiem. A gdzież to podobna (mowi mędrzec prou: 6.) żeby kto ſkryć miał ogień w zánádrach/ á nie miáły ſie ſpalić ſzáty iego? ábo chodząc po roſpalonych węglách boſo/ nie miáły nogi iego ſie popárzyć? Nie beſpieczno zámykáć złodzieiá przy ſkárbie/ y wilká z owcą/ w iedney komorze/ mowi święty Cypryan. A co ſie piſze o iedney płći/ toż rozumiey o drugiey. To ná przeſtrogę robotnikom w Winnicy Páńſkiey: co y wſzyſtkim inſzym ſie przyda.







# WTORA CLASSIS.

## Ktorą może ſię názwáć Phizyczna.

Bo w niey vczą/ iáko ma vpráwić/ y oczyśćić náturę/ ten ktory záczyna żywot pobożny.

*Może ſie też názwáć żołnierſka Szkołá: gdyż tu ćwiczą, iáko ſie potykáć z grzechámi, złymi nałogámi, z pokuſámi, y vmartwiáć nieprzyiaćielſkie pomocniki.*

### PRZEMOWA.

Łacno ſie domyślić. Zkadby ſie miał począć żywot pobożny/ wſpomniawſzy ſobie ná poſtępek Sálomonow. Bo ten/ gdy budowáć chćiał on ſpániały Kośćioł/ począł od wychodzenia onego mieyſcá Moria, rum wyrzucáiąc/ á do twárdey ziemi ſie dobywáiąc/ áby potym piękny Kośćioł ná chwałę Bożą zbudował. Pan Bog też ſam/ gdy Ieremiaſzá poſyłał do narodow/ y Krolow/ áby tám duchownie budował y ſczepił/ roſkazał áby pierwey wyrywał/ káził/ ábo pſował/ wytracał/ y rozſypował. Tákże w drodze pobożnośći/ chcąc ſczepić cnoty/ y zbudowáć zacny pałac Bogu w ſercu ſwoim/ ieſt wiele rzeczy/ ktorych pierwiey zbyć/ y vprzątnąć trzebá.

A te ſą/ grzechy/ złe nałogi/ pokuſy ktorym odpor dáć trzebá/ nie zezwalaiąc/ ale ſprzećiwiáiąc ſie im: tákże áffekty y ſmyſły: rozum/ y wola/ y inße śiły duße náßey/ ktore ná wodzy mieć potrzebá/ y vmartwiáć. Wyráził te dwie rzeczy Prorok Izáiaß/ cap: 1. mowiąc: przeſtanćie złe czynić/ á vczćie ſie dobrze czynić. A iże grzech dwoiáki ieſt/ ieden ćießki/ ktory zowią śmiertelny/ ktory duße zábiia/ gdyż człowiek przezeń vtraca Bogá/ ktory ieſt żywot człowieczy: drugi lekßy/ ktory zowią powßedni/ á ieſt iáko chorobá nie śmiertelna/ ktora człowieká nie ſpoſobnym czyni do ſłużby Bożey gorącey/ dla czego też Bogu ſie nie podoba: przeto chcąc naprzod ná grzechy woynę podnieść/ poczniemy od śmiertelnych.

# ROZDZIAŁ I.

## *Dla ktorych przyczyn mamy pozbywáć, grzechu śmiertelnego.*

I SMiertelnego grzechu/ z wielu miar chrónić ſie trzebá/ ále teraz trzy tylko przyczyny położę. A te ſą: Wielka y własna złość/ ktora ſie w grzechu nayduie: Także nie mnieyßa ſproſność/ ktora ſie w nim záwiera: Ná koniec nieznośne karánie/ ktore ná grzeßnego záćiąga.

2. Złość ták wielka/ że nád nie żadne inße więtße złe być nie może. Pobiegay rozumem twym po wßyſtkich rzeczách/ ktore ná świećie zá złe ſie maią/ á doznaß prawdy. Złe vboſtwo: Powieda S. Chryzoſtom/ iż niemáß nic vbożßego/ nád grzeßącego/ ktory iż Bogá będącego wßytkim dobrym nie ma/ dla tego też áni z dobr niebieſkich nic nie trzyma: cnoty wßyſtkie do zbawienia potrzebne roſproßył/ krom dwu tylko/ wiáry y nádzieie/





dzieie/ ktore choćiay zoſtały/ ale iáko martwe miłośćią nie ożywione. Owo grzechy te ſą iáko zboycy/ ktorzy odarßy ze wßyſtkiegó/ ná koniec zábiia ná dußy/ á człowieká do ták ćießkiey nędze przywiodą/ że do zbáwienia ſam z śiebie rußyć ſie iák ovmárły nie może.

3. Zły ieſt bol: O iáko górzka rzecz ieſt y boleſna/ opuśćić Páná Bogá/ Ierem: 2. iák wielkie ná ſumnieniu gryzienie y niepokoy/ iák wielki fráſunek w głowie. Bol ten trapi wßyſtkie wnętrzności człowiecze/ choćiay po wierzchu zda ſie weſoły: chybáby rozumu nie miał.

4. Zła ieſt niewola: Okrutnieyßey niemáß nád grzechową/ w ktorey grzeßny/ ſłuży ćießko pánom/ furyatom/ y nieprzyiaćielom ſwym/ áffektom bydlęcym/ y dyabłu napodleyßemu: á to ieſzcze na to/ áby przećiwko Pánu Bogu/ Oycu y dobrodzieiowi ſwemu woynę toczył.

5. Zła nieſławá: Gorßa być nie może nád grzeßnegó/ ktory dla grzechu/ vdáł ſie zá zdraycę/ odſtępcę od Páná nád Pány/ ktorego zdeſpektowáł: Bo naywyżße dobro pogárdził/ Duchá S. zaſmućił/ márną rzecz nád Bogá przeniosł: Gorßy nád Iudaßa/ bo Páná Chryſtuſá czáſem zá nikczemnieyßą rzecz niż zá 30. ſrybrnikow przedáie: Gorßy niż Zydowie/ bo oni choćiay złą zámiánę vczynili/ zá Páná Chryſtuſá Bárábaßá obieráiąc/ ále ći gorßą/ bo przy dyable ſie opowiedzieli.

6. Zła ieſt chorobá: Nád chorobę grzechową/ ćiężßey niemáß. Bo tu y głowá boli/ gdy grzech rozum y wolą rozrożnią: y oczy/ gdy ie oślepią/ áby niebeſpieczeńſtwá nie doyrzały/ zęby y podniebienie záráżą/ áby pokarm dußny y zbáwienny nie ſmakował/ śiły mdli/ áby od złego porwáć ſie nie mogły/ myślom y ſmyſłom duchownym przeßkadza/ áby o

ſobie nieradziły/ rece y nogi wiaże aby ani co dobrego czynić/ ani ná zbáwienney drodze postepowáć człowiek nie mogł. A nuż kiedy ſie rozmnożą y przyczynia grzechy/ dopieroż y choroby przybedzie/ ná co nárzeka Dawid Psal: 15. Multiplicatæ ſunt infirmitates meæ. Owo ták to wielka ieſt chorobá/ że áni lekárz tákiey rozrywki y biegłośći/ áby ia vzdrowił ma; ſámá tylko moc Boża/ y miłośierdzie iego ia zleczyć może.

7. Zła ieſt śmierć? R. grzech ći też ieſt śmierć/ tym gorſza/ nim zacnieyſza cześć zábiia. Bo duſze vmarza/ gdy łáſkę Bożą przez ktora on w duſzy przebywał/ odeymuie. A Bog przez łáſkę w duſzy mieſzkáiac/ ieſt duſzą/ duſzy náſzey. Lecz ta śmierć y ná ćiało ſie zlewa/ ieśli ſie w czas nie zábieży: á nie tylko po zmartwychwſtániu/ ále y przed śmiercia/ wielkie choroby y karánie záćiagáiac.

8. Podzmyſz do ſprośnośći grzechowey/ ktora z ſkutku iego vpátrzyć możemy/ tak to ſzpeći duſze ktora ſie go dopuſzcza y ſpráwuie/ iż dziwowiſká wietſzego niemaſz.

Kiedyby wymyślić iákiego człowieká/ ktoryby głowę miał ná dole/ á nogi wzgore ná mieyſcu głowy/ káżdy członek nie ná ſwym mieyſcu/ y po czaſtce: ktoryby też był ślepy/ niemy/ głuchy: do tego rekámi/ y nogámi nie władnał/ záczymby nie chodził po ludzku/ ale iáko waż ſie czołgał: á kiedyby ſie ieszcze przydáło/ żeby twarz iáko v kocżkodana/ geba iáko pyſk v świnie/ śierć iáko ná pśie/ ic. Co rozumieſz iákoby to ſzkáradna rzecz byłá? To czyni grzech śmiertelny w duſzy/ ktory pomieſza y pokręći wſzyſtko co w człowieku. Głowá w nogách/ bo vmyſł do ziemſkich nie przyſtoynych rzeczy przyćiśniony: nogi ná gorze ná mieyſcu głowy: bo namietnośćiom dopuſzcza panowáć nie rozumowi/ áni práwu Bożemu: członki ro-





ki rozerwáne/ bo śiły vmyſłowe wſzyſtkie w ſwa/ á czáſem do rzeczy przećiwnych ſobie ćiagna/ członki nie ná ſwym mieyſcu/ bo duſza grzeſzna y nedzna miłuie/ co ma nienawidzieć/ nienawidzi co ma miłowáć. Boi ſie czego nie trzebá/ iáko świátu/ y głupim ludziom nie podobáć ſie/ á kedy ſie trzebá báć/ iáko rázu od grzechu/ gniewu Bożego/ tam oná wesoła y beśpieczna. Jeſt ślepa/ bo mgłą grzechowa záślepiona/ nie dóyzrzy dálekich rzeczy/ niebieſkich y wiecznych/ ále tylko bliſkie ziemſkie prze mijáiace. Głucha/ bo nie doſłyſzy głoſu ſámegoż ſtworzenia z ktorym grzeſzy/ ktore iey ſzepce/ że go nie godzi ſie miłowáć nad Bogá/ áni przećiw Bogu: Dla tego ſie człowiekowi wyſługuia rzeczy ſtworzone/ żeby on zá to ſłużył Bogu/ á nie obrażał go/ y ták odwodza go od grzechu: á duſzá grzeſznego głucha/ nie doſłyſzy/ głupia nie domyśli ſie. Jeſt też niema. Bo acz ieſt doſyć mowna w ſłowách/ ktorymi przyćiagnać śmierć/ ale w ſłowach żywotá/ nie vmie nic/ nie vmi Páná Bogá chwalić/ zá dobrodzieyſtwá dziekowáć/ iego błagáć/ grzechow ſie ſczyrze y przyſtoynie wyſpowiadáć. Czołga ſie/ bo ieśli kiedy przypadnie prágnienie zbáwienia/ nie ſporo przed ſie poſtepuie/ dla tego że ſmyſły y áffekty przypiekły ſie do rzeczy ziemſkich/ y do rozkoſzy plugáwych. Pieknie ś. Bernat mowi: Trzy rzeczy ſa ná tym świećie czernieyſze y gorſze nád wſzyſtko złe/ ktore może być na świećie/ 1. Duſzá trwáiaca w grzechu/ bo ieſt czernieyſza niż kruk. 2. Zli Anyołowie ktorzy te ſprośna duſze porywáia czáſu śmierći. 3. á piekło w ktore ia wrzucáia: Jáko też przećiwnym ſpoſobem/ niemaſz nic pieknieyſzego y lepſzego/ nad trzy rzeczy. Nád duſze ſpráwiedliwego trwáiaca w dobrych vczynkach/ ktora ieſt piekna iáko ſłońce/ nád Anyoły ktorzy ia vrzymuia czáſu śmierći/ y nád

ray w ktorym ia poſadzaia. O miła dußo / ktoraś byłá śliczna przez cnoty / ( mowi do ćiebie Bog przez Ezech: 16. ) te kraſe twoie / obrzydliwa vczyniłáś / przez grzechy ſwoie.

9. A karánie náznáczone grzechowi śmiertelnemu / iáko nas odſtraßa ábo odtraca od śiebie? Jeſt bárzo ſtráßne y ćiężkie / ták ktore potyka grzeßnych ná tym ſwiećie / ták y dáleko wiecey ktorego czeka po śmierći. Ná tym świećie; naprzod / gryzienie ſumnienia / boiazn / y ſmutek / ktory trapi człowieka. Bez przeſtánku ábowiem / na każda chwilke ábo moment / ſumnienie nedznego grzeßniká ſtrofuie / y do polepßenia pobudza / mowiac: ( iáko ś. Ephrem wyráził ) czemu ſie trzezwim y czuynym nedzniku nie ſtáwiß? czyli niewieß że przychodzi y przybliżył ſie dzień ſtráßnego ſadu / ná ktorym wßyſtko ſie odkryie? Dobadz śił y porwi ſie / roſtárgni zwiaſki twoie / w tobie ieſt moc zwiazánie / y rozwiazánie ſámego śiebie ( dołoż ) zá pomoca Boża / ná ktorey niezeydzie / gdy ſie o nie pilno ſtáráć bedziemy. Atoż dußá obtoczona / tákimi głoſámi wnetrznymi / pokoiu y vćiechy zupełney mieć nie może / y dla tego ś. Grzegorz grzech názwał ćierniem / ktore przyćiagnawßy do lubośći / potym iákoby bodac / rozdziera vmyſł. Lecz y ćiało / iáko ieſt vczeſtnikiem grzechu / doznawá karánia. Pyßny iáko ſobie nágryzie głowy / kiedy ſie nie poiego porze. Łákomy / iáko niewczáſu zážyie. Zazdrośćiwy iáko od ſmutku wyſchnie / y ná twarzy zblednieie. Nie czyſty iákim chorobom podległy / krom nieſtawy. Gniewliwy iáko ſie zapali wßyſtek / z wielkim niezdrowiem y niebeſpieczeńſtwem ſwym / kiedyby ſie przeyzrzał w zwierćiedle / á ßalonego ná twarzy odmiány obaczył / ſam by ſie záwſtydził / iáko Seneca y Plutarchus, mowia: toż rozumiey y o inych grzechách. A co rzeczemy o naćiężßym





karániu / ktore Pan Bog dopuſcza ſpráwiedliwie dla grzechow / gdy grzeßny nie popráwuiac ſie z iednego do gorßego / y z tego do iádowitßego ieſzcze / wpada? nád to wietßego ná tym świećie niemáß: bo tu przybiera prawie przez to / y przyczynia ſobie wietße meki po śmierći.

A po śmierći / co zá karánie? Jáko nieznośne / ták y niepoiete / áni wypowiedzieć ſie može. Moglićby wypowiedzieć Anyołowie y duße potepione / ale ſie oni z tym nie otworza / áby nas nie odtráćili od złego / á do dobrego pomocy nie dáli. Muśimy dochodzić potroße z Piſmá S. Tám ieſt ziemiá ćiemna / pokryta mgła śmierciowa: tám ćien śmierći / tám niemáß żádnego porzadku / ále wiekuiſty ſtrách / ( iáko v Jobá ś. napiſano ) tám płácz y zgrzytánie zebow Math: 8. Tám robák gryzacy nie vmiera / á ogien nie zgáśnie. Tám cześć ich w iezierze ogniem pałaiacym / y śiarka: co ieſt śmierć druga / Apoc: 21. Tám wrzuceni beda do ogniá wiekuiſtego / ktory zgotowany ieſt dyabłu / y ányołom iego / Math: 25. Tám beda dreczeni / bez przeſtánku wednie y w nocy ná wieki wiekow / Apoc: 20 Tám wßyſtkie śiły człowiecze ſtrapione beda / wzrok nápatrza ſie twarzy ſtráßnych / ćiał ſproſnych / dymu y ogniá / mgły y wielkich ćiemnośći. Vßy náſłuchaia ſie wrzaſkow / wzdychánia / ieczenia / nárzykánia / przeklinánia rodzicow / powinnych / rozzelżywośći zárzuconych ſámemuż ſłuchaczowi / bluznierſtwá przećiwko Bogu. Wonia záráżona bedzie ſmrodem śiárki / y inych iáko naſmrodliwßych rzeczy / y ktore z ćiał onych potepionych / pieczonych / ſmażonych / y wárzonych pochodzić beda. Smák żołćia y piołunem nápełniony / wßelákiey gorzkośći y przykrośći doznawáć bedzie. Dotykanie / trapione bedzie bićiem / ranámi / plagami / rozdzieranim / łamániem kośći / ſtra-

cániem/ y nie vgáßonym płomieniem ognia nieznośnego / y nigdy nie vſtáiacego. Smyſły wnetrzne/ phántázyámi ſtraßnymi pomießane y omámiane. Chćiwość iáko wśćiekła bedzie / niemogac przyść do rzeczy pożadánych. Pámieć ſtrapiona bedzie z tey miáry że vſtáwicznie ná myśl leść bedzie choćiayby nie rádá / wſpominánie ſobie dobr vtráconych / á dokuczenie złego ninieyßego. Rozum iák matułká w odmiećie záwße / w głupſtwie / w ślepoćie / w ćiemnośćiach / iáko wizerunk śmierći. Wola do vporu przywiazána / do nienawiśći / y do bolu/ nie bedzie tám miáłá co miłowáć / y z czego ſie rádowáć. Członki po ſwemu ſie władnać nie beda mogły / beda iáko ſpetáne / w wiecznym cárceres ábo wiezieniu/ w ćiemnym kieraćie/ ná żelázných łożach / od ógnia potężnego wielkie vtrapienie ćierpiac. Przyłoż do tego vtrapienia / wiecznośc bez końcá / minie kilka millianow / a nic ſie nie vtárło wiecznośći / á iáko ś. Bernát mowi: ten ktory meczy/ nie vſtaie/ áni ſie zmorduie: ten co na mekách nigdy nie vmiera: ogień ćieżko ále obyczaynie pali / że nie ſpali. Bole ták dokuczáia / że ſie záwße odnawiáia. Doſyć złego / choćby nie było co inßego / to ſámo od grzechu odwieść by mogło. Lecz ieſt coś dáleko gorßego/ niż te ták wielkie dreczenie: Wßyſcy to twierdza / iż roſtánie ſie z Bogiem ieſzcze to ćieżßa: bo zátym idzie iż przy potepionych nic dobrego zoſtáć niemoże / á wßyſtko złe ich ogárnie: ábowiem P. Bog ieſt wßyſtko dobre. Nie beda mieli żywotá prawdziwego / ále nedznie żyiac vmieráć beda / á vmieráiac przedśie żyć w nedzy beda: á to dla tego / iż Bog żywot ieſt/ ktorego oni nie máia. Zátym áni zdrowia / ábo zbáwienia / bo P. Bog ſam tym ieſt/ ktorego ſie oni nie trzymáia: áni godnośći y vczćiwośći / ábowiem Bog z ktorym rozerwáli/ czćia ieſt: áni bogactw / że vtrácili



trácili Bogá / ktory ſkarbem ieſt: áni żadney roſkoßy/ gdyż P. Bog/ z ktorym zádárli / ſzczyra y czyſta roſkoß ieſt. A ieſzcze to karánie z folga. O kiedyby niepotężnośc rozumu ludzkiego / mogłá dobrze poiać y poznać / ćieżkość y iadowitość grzechu / á do tego godność Boża / ktorey defekt czynia/ dopieroby obaczył/ że nie rowno mnieyße ſa te meki/ niż grzechy. Przytocze też tu krotki przykład z Doktorá iednego Kártuzyaná. Jeden po śmierći towárzyßowi/ ná modlitwie klecżacemu pokazał ſie w podley ſukni / a z ſmutna twarza: ktorego gdy ſpytał żywy / dla czegoby ſie pokazał/ odpowiedział vmárły trzykroć: Nemo credit, n. c. n. c. Zaden nie wierzy/ żaden nie wierzy. Mogłbym ia y czterykroć toż powtarzać. Zaden ábowiem nie wie. 1. Jáko to ćieżki / ßpetny / y brzydki grzech. 2. Zaden nie wierzy / iáko śćiśle P. Bog ſadzi. 3. Zaden nie wierzy iáko ſrogo karze. 4. Zaden nie wierzy/ iáko długi y ckliwy nocleg w wiecznośći przy ták ćieżkich mekách.

## ROZDZIAŁ II.

### *Iákim porzadkiem te grzechy zbywáć.*

1. OBaczywßy tedy człowiek te złe przymioty grzechu / ma w ſobie wzbudzić wiáre pewna / przez ktora vzná/ iż go może zbyć / y vſprawiedliwionym być/ ſprawa Boża / á vſiłowanim ſwym: záczym/ ma z wielka goracośćia y ſzczyrośćia do Paná Bogá ſie vćiekáć / wzdycháiac y płácząc prośić / áby go on ſam ze złey toni wyrwáł/ a do tego ſámemu ſie też do roboty przygotowáć. Czytamy 1. Mach: 4. Że Judaß Machabeus z ſwoimi záwołał k niebu/ áby pan Bog nad nimi ſie zmiłowáł: á ſam nie prożnowáł/ ále záraz meżnie ſie z nieprzyiaćiołmi pocykał/ y

ckał / y zá pomocą Bożą zwyćiężył. Ták też człowiek pilnie
prośiwßy Páná Bogá o łáſkę y rátunek przećiwko grzechom /
niech ſpráwámi ſwymi náſtąpi ná znieśienie grzechow.

2. Spráwy záś/ktorymi ſie káżą grzechy/ ſą te/ boiaźń Boża/
nádzieiá/ rachunek/ ſkruchá/ żal/ wſtyd/ przedśięwzięćie/ polepßyć
ſie ſpowiedź/ doſyć czynienie/ ſtronienie od okázyi/ uczynki poku-
ćie ſłużące: popráćić złego żyćia/ modlitwá y medytácya.

3. Z ſtrony boiáźni. Zrozumiáło ſie indźie/ co ſie tu krotko
y ináczey powtorzy. Ze dwoiáka ieſt boiaźń. Służebnicza/ y
Synowſka. Służebnicza/ bać ſie Bogá dla karánia/ w ktore
człowiek przez grzech wpada: ábo też dla utráty chwały wie-
czney. Synowſka záśię też dwoiáka ieſt/ zmießana / iáko to
ná początku/ á tá ieſt/ gdy kto ſie boi Bogá dla dwuch rze-
czy/ y dla tego żeby go nie obráźić/ iáko ſwego dobrodźieiá/
y przedśię dla karánia y utráty. Druga ſczera / y doſkonáła/
kiedy kto nic nie pátrza ná karánie / áni ná zapłátę: ále by też
tego oboygá nie było / boy ſie uprzykrzyć Pánu Bogu / tylko
dla tego/ że ſie Bogu grzech niepodoba/ że mu ſie iáko nawyż-
ßemu dobru ſprzećiwia / że go obraża / y dźieli przyiaźń zo-
bopolną.

Trzebá tedy człowiekowi porządnie ſobie poczynáć / w tey
troiákiey boiaźni/ y trzebá wiedźieć/ iáko ſie zdobywáć ná ká-
żdą z oſobná.

4. Naprzod tedy grzeßnemu/ trzebá ſie uleknąć Bogá/ dla
ták nieznośnych mąk/ ktorym grzeßąc podpadł. Przyidźie
do nábyćia tákiey boiaźni / gdy będźie uważał. 1. one przy-
mioty grzechu wyliczone. 2. męki wielkie ktorymi karze grze-
ßne anyoły/ rodźićie pierwße/ y inße. 3. plagi/ ktore dopuſzcza
ná kroleſtwá / miáſtá/ ſodome/ świát/ dla grzechu. 4. pewna





á ſtráßna śmierć. 5. Sądu Bożego ſrogość. 6. więźienia
piekielnego/ y mąk iego wieczność. 7. okrutna śmierć Páná
Chryſtuſowe zá cudze grzechy: á zá włáſne náße/ co z námi bę-
dźie? 8. Nieſkończona Boſka ſpráwiedliwość/ ktorey nie
przyſtoi obráże máieſtatu/ imo ſie puśćić. 9. A zá to by nic/
iż człowiek nie oßácowáne dobrá łáſki Bożey/ y chwały Bogá
obrażáiąc zárzućił / pogárdźił? 10. A utrátá wieczney rádo-
śći / czy nie obchodźiłaby człowieká?

5. Tu ſie niedługo báwiąc / wyżßey poſtąpić trzeba / do
wtorey boiáźni ſynowſkiey choćiay nie doſkonáłey / zdrygáiąc
ſie grzeßyć/ nie tylko dla mąk y utráty/ ále też oraz dla tego/ że
ieſt obráza Bogá ſtworzyćiela ſwego. A żeby tey boiáźni do-
ſtąpić; powtorzyć dźieśięć wyliczonych pośrzodkow/ ktore ſie
wyráziły teraz bliſko: á do tego záżyć tych/ ktore ſie tu niżey położą.
Tu ácz iuż poczyna miłowáć Páná Bogá/ iednák ieſzcze nie
ieſt miłość doſkonáłá / dla tego że ( iáko S. Laur. Iuſtin. mo-
wi:) ieſt rozooka / bo máiąc dwie oczy/ iednym pátrza ná ka-
ránie ktorego ſie boi / á drugim ná obráże Bożą: á ona do-
ſkonáła miłość precz wypędza boiaźń / to ieſt/ ſłużebnicza y
naiemnicza.

6. Przeto trzebá ſie wyżßey podnieść do doſkonáłey ſyno-
wſkiey boiáźni/ áby nieoglądáiąc ſie nic na karánie / ále tylko
ná uczćiwość/ godność/ y dobroć Bożą / ( ktoremu człowiek
we wßyſtkim chce ſie upodobáć / á niwczym niechce go náru-
ßyć ) grzechu ſie wyſtrzegał. Wzbudźi ſie człowiek do tey ſy-
nowſkiey boiáźni/ kiedy upátrzywßy/ obrzydność grzechu z ná-
tury ſwey/ uważáć będźie piękność cnoty/ ktora ſámá z śiebie
wabi do śiebie/ y do ſwey miłośći zapala: lecz ná tym nieprze-
ſtáiąc / ále ieſzcze wyżßey poſtępuiąc/ dla ſámego Bogá to

czynić/ trzeba. Rozważáć też ſobie wielka dobroć Boża/ y nie ſkończone zacnoſći/ ábo doſkonáłoſći iego/ dla ktorych godzien ieſt/ wßelakiego poßánowánia poſłußeńſtwa y ſłużby. Wiec do tego/ wſpomnieć ſobie y policzyć/ nie przeliczone dobrodzieyſtwá od niego wziete/ ktoremi nas y podziśdzień nie pomiia. A ták ſtáráć ſie pilno trzebá/ áby do tey czyſtey boiázni/ iákoby po ſtopniach ſie doßło/ áby grzechow ſie bać y wyſtrzegáć/ iuż nie dla karánia/ ábo zapłaty/ ále dla zakochánia ſie w cnoćie/ á co wiecey/ dla miłośći dobroći Bożey/ ktora tu ma być oſtátecznym y przednim cylem. Nie żeby karánia bać ſie nie trzebá/ nie żeby zapłáty niebieſkiey/ nie życzyć ſobie: ále choćiayby też (co niepodobna) tego nie było/ ieſzcze byſmy ſie grzechu chronili/ abyſmy ſie tym Pánu Bogu vpodobali/ (ktorego dobrem nieſkończonym wierzymy/ Oycem znamy/ y dobrodzieiem doznawamy) y powinnośći ſwey doſyć czynili.

7. Po boiazni idzie nadzieiá/ ná ſtárćie grzechu. A czego by ſie nie ſpodziewał/ miłuiacy ſyn od oycá? Lecz choćiayby boiazń nie doßłá ſwey doſkonáłośći/ y ieſzcze by ſie nieſtáłá ſynowſka boiaznia/ ále ná pierwßym ſtopniu boiazni byłá; przedśie ma ſie podnośić do nádzieie/ żebyś melánkolii y roſpaczy vßedł. Maß ábowiem wiedzieć/ iż choćiay twoie grzechy ſa wielkie/ ále miłośierdzie Boże wietße/ á ták wielkie/ iż wßyſtkie grzechy ludzkie ktore były ſa y beda/ wzgledem iego miłośierdzia/ ſa iáko maluczka kroplá/ ábo iſkierká. Druga niech ſobie wſpomni/ iáko Pan Bog wielkim grzeßnikom winy poodpuſzczał/ y żadnemu by naſprośnieyßemu miłośierdzia y odpuſzczenia nie odmowił/ kto iedno ſzczerze ßedł z nim. Niech wie/ że to na chwałe/ ſławe/ y zálecenie boże ieſt/ grzechy odpuſzczáć/ nedznych ſie vlitowáć/ wyznaiacym grzechy/ dáć ſie





przeprośić: á o pomnożenie chwały ſwey/ we wßyſtkich ſpráwách ſwych/ idzie Pánu Bogu. Niechay ſłucha/ co Kośćioł o Bogu wyznawa/ że miłośierdzie ieſt/ własne dziło Boże/ ktore wylewá ná wßyſtko ſtworzenie/ y ná wßyſtkie ſpráwy ſwoie: Y záwße ßuka okázyi/ nád kimby ſie zmiłowáć: á gniewu iákoby poniewoli vżywa/ práwie przyćiśniony ſpráwiedliwośćia/ nád grzeßnemi náder zuchwáłymi/ y nie pokutuiacymi. Ieſzcze trzebá myślić/ że grzechow odpuſzczenie/ ieſt owoc/ pożytek/ y ſkutek meki Paná Chryſtuſowey/ ktora żeby nie byłá nie pożyteczna/ ále wßyſtkim ktorzy ſie przyſpoſobiáia/ y ſpolnie z łáſka Boża robia pomocna/ on ſam bárzo prágnie. Niech pomni/ że Pan niechce śmierći grzeßnego/ ále żeby ſie wßyſcy nawroćili/ y żyli Ezech: 33. áby zbáwieni byli/ y do poznánia prawdy przyßli/ chce. 1. Thimot: 2. Niech wie/ iż Bog w Piśmie świetym/ do boiazni każe przyłaczáć nádzieie. Eccl: 2. wy ktorzy ſie boićie Páná/ mieyćie nádzieie w nim/ á przyidzie wam w kochánie miłośierdzie. Atoż tákimi myślámi/ vważeniem/ y rozbieránie/ grzeßny człowiek pokrzepi ſie/ y nádzieie odpuſzczenia/ poymie.

8. To odpráwiwßy/ do ráchunku przyſtapić trzebá/ wſpominaiac ſobie wßyſtkie grzechy/ okolicznośći ktore znácznie obćiażaia/ liczbe iáko może być przykłádáiac: pogorßenia inßym dáne/ przykazánia opuſzczone/ ták Boſkie iáko kośćielne/ y zakonne: á przy káżdym punktćie náznaczyć/ nie tylko wykonánie złośći/ ále y pożadánia/ y myśli iesli przyßły do zezwolenia. Do tego/ iesli w ktorym punkćie/ nie záciagnał náśie powinnośći do czynienia nagrody/ lub to ſławy/ lub pieniedzy/ y inych rzeczy. A niech káżdy wie/ iż ná tym ráchunku choćiay miernopilnym należy mieſe/ y do magi ſpowiedzi/ y do vbła-

gánia Páná Bogá / y odpusczenia grzechu.

9. Nágotowawszy przez wspomnienie sobie/ kámienie grze- chow/ trzebá ich pokruszyć/ á kiedyby drobno iák máká/ lepiey- by niż ná gruzly. Skruchać to sie iuż tu dobywa/ ktora iest nienawiść/ odrzekánie/ y brzydzenie sie grzechem. Abowiem/ obaczywszy człowiek/ iáko iest we złey toni/ y w iáka nedze wpadł/ kręci sie/ áby z tego wynisć/ y naprzod mu nágadza sie skruchá/ ktora Bog iákoby wmawia w człowieká/ á potym dopomaga do wykonánia iey. Tu wiedzieć trzebá/ że dwoiá- kie iest brzydzenie sie grzechem/ iedne niedoskonałe/ po łácinie sie zowie Attritio: Skrucha niedoskonała. Drugie doskonałe/ á po łácinie Contritio, skrucha doskonała: Skrucha niedo- skonáła iest/ nienawidzieć grzech: ale tylko dla tego że iest spro- sny iádowity/ etc. ábo dla boiázni piekłá: A tey ci nie trzebá gánić/ bo Kośćioł Boży ia pochwala/ y Duch świety ia spráwuie/ y gdy przystapi sákrament pokuty/ ábo rozgrzeszenie/ po- tężna bedzie vspráwiedliwić człowieká/ iáko Con: Trid. vczy. lecz sámá bez spowiedzi y rozgrzeszenia nie podoła/ áni grze- chow odpusczeniu/ áni zbáwieniu. Doskonáła záś skrucha iest gdy kto brzydzi sie grzechem / dla Bogá sámego tylko/ to iest/ że obraża Páná Bogá / że iest przećiwko dobroći iego/ przeći- wko vczćiwośći / że rozrywa przyiaźń iego. Táka z szczyrey miłośći pochodzi/ ábo ia miłość z soba záćiaga: dla tego też ták iest ważna/ iż choćiay zámyka w sobie wola spowiedać sie/ ie- dnák przed tym niż do spowiedzi przyidzie/ iuż grzechy zgładza y odpuscza: y kiedyby człowiek vmárł/ nie mogac do spowie- dzi przyść/ był by zbáwiony. Ná te doskonáła zdobywáć sie/ bárzo rádze káżdemu.

Przydáie tu Aluarez wielkie pożytki tákiey skruchy/ mo-





wiac/ że oná nie tylko sie odwraca/ od przeszłych złośći/ ale sie wstydzi ninieszych dobrych vczynkow/ iáko nie doskoná- łych/ nie śmieiac ich Pánu Bogu obráżonemu ofiárowác: czło- wiek ták skruszony ćierpliwie znosi káżda rzecz przećiwna/ kto- ra mu sie tráfi/ bo to nizacz sobie nie ma/ wzgledem wiekui- stych mak/ ktore zásłużył. Niedba choćiay ludzie niem po- gardzáia/ mnieyszy sie pośmiewáia/ rowni przećiwko niemu powstaia/ y szamotáia/ przełożeni surowo sie z nim á nie lu- dzko obchodza: y owszem miło mu to wszystko co go potyka. Bo to przystosowawszy do diabelskiego naigráwánia w piekle/ do pogárdy potepionych/ do bićia y mak piekielnych/ iakoby nic nie iest.

10 Zal zátym bárzo łácno przystapi. Bo nim kto wiecey nie- nawidzi/ y brzydzi sie nieprzyiaćielem/ tym wiecey żáłuie/ wzdy- cha/ y płácze/ kiedy sie widzi w iego rekách ábo mocy. A ná ten żal/ iáko sie zdobyć? Od tego Pan Bog dał rozum: Ro- strzasáć rzeczy potoczne. Gdy nam powinny vmrze/ żoná/ syn/ mąż/ corká/ iedynák/ áza nie żáłuiemy/ nie płáczemy? A duszá náſzá ktora przez grzech vmiera/ iest iedynaczká/ nie mamy dru- giey/ ktora bysmy sie ćieszyli. Wiec grzesząc obrázilismy tego w ktorego rekách śmierć y żywot nasz/ powstánie násze/ ktore nám drogá krwia swoia sprawił y kupił: Obrázilismy Páná do- brego/ miłośiernego/ dobrodzieiá wielkiego. Kiedyby to czło- wiek pilno vważył/ serceby sie od żalu padało.

11. A o wstyd nie trudno. Bo człowiek obaczywszy spro- sność grzechu/ á obelżenie y nágość swoie/ ábo oszárpanie szá- ty ná duszy/ nie bedzie śmiał z onym iáwnogrzesznikiem oczu do niebá podnieść. Jáko y złodziey od wstydu w ziemie patrzy/ wspominaiac/ iż był przedtym w dobrym mniemániu v ludzi:

Ták też miawſzy ſie dobrze / kryie ſie / y ſtroni od ſąśiad / niechcąc ſie pozazáć w nieprzyſtoyne ſzáty vbránym.

12. Jáko po ſznurku / ábo po ſtopniách / ſzturmy ná grzech / od pokutuiącego idą. Bo prawdziwey ſkruchy nierozdzielny towárzyſz / mocny vmyſł / ábo poſtánowienie / więcey ſie nie wrácáć do grzechow / á zátym polepſzyć ſie nápotym. Pieknie mowi ś. Bernát: Si dixerit mihi Ieſus, dimittuntur tibi peccata tua, niſi ego peccare deſiero, quod proderit? Kiedyby mi rzekł Pan Jezus / odpuſzczoneć ſą grzechy twoie / cożby mi to pomogło / ieślibym ia nie przeſtał grzyſzyć? Komu tego przedśięwzięćia niedoſtáie / ná ſkruſze ſzwánkuie: bo tá odwrácáiąc ſie od grzechow / ták ſie brzydzi przeſzłymi / że też y przyſzłe y wſzelákie nienawidzi. Do tego: ſkruchá / ieſt to náwrocenie ſie grzeſznego do domu Oycá ſwego / ktorego obráził: á náwrocenie prawdziwe / wyćiąga nietylko żeby ohydzić ſobie grzech / ále cnot ſie viąć / y dobre vczynki mieć / przećiwne grzechom: co bywa przez to mocne poſtánowienie: ktore ták potężnie ma ſie viąć ſerca náſzego / że choćiaby też poſtrádáć máietnośći / ſławy / zdrowia / żywotá / y owſzem y ſámego niebá / (co niepodobna) rzeby woleć / niż Bogá obrázić. A choćiay człowiek ták rzetelnego rozbierania czynić nie powinien / iednák przydzie to ſámo ná myśl: bo kto ieſt przyiaćielem Bożym / woli odſtąpić wſzelákiego wczáſu ſwego / niż Bogá vrázić. Co Pan Bog bárzo mile przyimuie / y obfita łáſka ná vchronienie ſie ćiężkich grzechow omyśla.

Pośrzodki záśie przyść do tego poſtánowienia / też ſie przydádzą / ktore ſłużą do wzbudzenia boiázni ſynowſkiey. Nie powtarzam ábym ſie nie vprzykrzył.

13. Już też czás do ſpowiedzi przyſtąpić / bez ktorey czynienia





nia woli / y nadoſkonalſza ſkruchá nie obeydzie ſie. Przeto byś też tę doſkonáłą ſkruchę miał (czego iednák pewnie wiedzieć niemożeſz) y zatym zbyłeś grzechow / przedśie powinieneś ſie ſpowiedáć / dla przykazánia Bożego / y dla tego że wola czynienia ſpowiedzi zámyka ſie / y w doſkonáłey ſkruſze / iáko ſie rzekło / wedle onego co Dawid powiedział Pſal. 31. Rzekłem / będę wyznawał nieprawość ſwoię Pánu / á ty odpuśćiłeś niezbożność grzechu mego.

Przeſtrzegáią tu Doktorowie / y miſtrzowie duchá o kilká rzeczy. *Pierwſza* / z ſtrony ſpowiednika / áby ſobie obráć biegłego / nie proſtaká (zwłaſzczá ieśli ſą rzeczy zátrudnione) pobożnego żywotá / nie przeſtronego ſumnienia: Do tego biegłego y rozſądnego / ktoryby y poradził / y prowádził do polepſzenia. W tym ieſt wielkie niedbálſtwo v ludzi / záwikłáne ſumnienia máiących / á im to gorzey. *Druga* / z ſtrony ſpowiedzi: iż kiedy nie máſz potrzeby generálną ábo dożywotnią czynić / lepiey zániecháć oſobom trwożliwego ſumnienia. Byłáby potrzebá / kiedyby kto przedtym / bez żadnego przygotowánia / ábo wſpominánia y rozmyślánia ſobie grzechow ſpowiedź czyniąc / co z grzechow śmiertelnych opuśćił: tákże kiedyby bez żalu żadnego ſpowiedał ſie / bez poſtánowienia polepſzyć ſie / y niemáiąc woli nágrodzić ſławę / ábo ſzkodę: Tákże bez powinney zupełnośći / iáko kiedyby kto dla wſtydu / ábo znácznego niedbálſtwá / ćiężkie grzechy nie wypowiedział: do tego / ktoby ſie przed tym ſpowiedał ktory mocy do rozgrzeſzenia nie ma. *Trzećia* / Do chętney ſpowiedzi śiedm rzeczy pociągáią. 1. Że ſam Pan w nowym Zakonie ktory ieſt łáſki y miłośierdzia / roſkazał: A iego przykazánia iáko y brzemiączká nie ſą ćiężkie / ále lekkie y ſmáczne. 2. Że ná ſpowiednictwo nie wyſádził Anyołá / ále

człowieká/ tákże też vłomnego / ktory ábo w też / ábo y w wietſze wpadł grzechy/ ábo mogłby wpáść/ kiedyby Pan Bog trochę vmknął ſwego rátunku. 3. Ten człowiek przed ktorym ſie ſpowiedamy/ mieyſce Boże trzyma/ kego ſąd odpráwuie: y dla tego Bog poſiła go/ y dodáie litości nád grzeſznemi / że ſie ná łáſkáwość zdobędzie/ á pogárdzáć pokutuiącym nie będzie. 4 To co ſłyſzy/ ták ściſło powinien w táiemności trzymáć/ żeby też miał wſzyſtkie vtrapienia co ná świecie ſą ćierpieć / y śmierć podiąć/ nie może námnieyſzego / y powſzedniego grzechu powiedzieć. 5. Doznawamy tego po ſobie częſto / iż w rychle zápominamy to coſmy ſłyſzeli : Pan Bog to ták ſpráwuie/ á pámięć ſłába pomaga : á choćiay by też pomniał ſpowiednik/ nic to nie wádzi pokutuiącemu / áni mu to v ſpowiedniká wſtyd czyni. 6. A ieśliś ſie przed ſámym przełożonym ſpowiadał / on nie będzie mogł tey wiádomości do zwierzchownego rzadu/ ábo karánia zażyć/ áni z vrzędu ruſzyć: ále ták ſobie poſtępowáć powinien / iákoby nigdy nic nie ſłyſzał y nie widział. 7. Pożytki też ſpowiedzi nas necą do niey: ktore ſą: vſpakoienie ſumnienia/ że to ſie zda iákoby wielki ćiężar z człowieká po ſpowiedzi zdiął/ weſoły vmyſł / beſpiecżność przyſtąpić do Bogá/ y proſić go o co : otuchá wielka doſtáć zbáwienia/ y rátunkow od niego/ ꝛc. A ktoż ná to ſie oglądáiąc/ nie zwyćięży ſámego ſiebie/ y śmiele nie będzie ſkarżył ná ſie ćicho przed iednym kápłanem/ wiedząc iż coby tu w ſkrytośći zátáił/ ná ſądzie oſtátecznym/ z wielkim wſtydem przed wſzyſtkimi Anyołámi y ludźmi / ná wielką hańbę/ odkryia ſie/ á że nie były nigdy przez pokutę oczyśćione/ ná wieki będą karáne.

14. Nie wádzi tu w tey máteryi nátráćić kilká przykłádow.

Czytay



Czytay ſobie w Zwierćiedle przykłádow / pod tytułem ſpowiedź / przykład 12. y drugi 22. y trzeći 24. o iedney mniſze/ ktora dla iednego pomyślnego grzechu ćieleſnego/ nie zgłádzonego przez ſpowiedź / potępiona byłá. Ja ieden tu położę/ ktory tamże naydzie ſie/ w porządku ſzoſty. Był ieden ktory wyſpowiádawſzy ſie/ Kommunią świętą wziąwſzy/ y Oley ś. vmárł / á po śmierći pokazał ſie ſwemu iednemu wielkiemu przyiaćielowi/ oznaymuiąc mu ſwoie potępienie/ dla tego że nie miał prawdziwego żalu zá grzechy / áni vmyſłu ich odſtąpić y polepſzyć ſie/ kiedyby był ozdrowiał.

15. Doſyćuczynienie potym Kapłan náznácza : ktore ma być rozſądne / naprzod áby do grzechow było przytomne ábo dobrze przyſtoſowáne ; náprzykład zá pychę / ſpráwy pokorne : Zá chćiwość ábo łakomſtwo / iałmużná : Zá nie wſtydliwość/ karánie ćiáłá/ diſcyplina/ włosienica/ ꝛc. Zá obżarſtwo/ poſt : Zá wielomoſtwo/ milczenie y modlitwá : Zá zazdrość/ życzliwość/ y miłośći pokázowánie : Zá pomſty/ y niećierpliwość/ odpuſzczenie krzywdy : zá wydzierſtwo/ nagrodá hoyna.

Ma też być to doſyć vczynienie pomiarkowáne do grzechow / iáko ich wiele/ y iáko wielkie ſą : Bo iáko zá máłe wielką pokutę zadáć nie oſtrożność ieſt / ták zá wielkie máłą/ głupſtwo ieſt. Ták to trzebá pomierzyć / ( ponieważ przez ſkruchę y ſpowiedź grzech ieſt odpuſzczony/ á karanie wieczne w doczeſne odmienione/ ieśli zbyt wielka ſkruchá wſzyſtkiego nie zniosła ) żeby doſyćuczynienie iákokolwiek wyrownáło karániu docześnemu/ bądź tu ná tym świećie/ bądź po śmierći w czyścu. Rzeczeſz. A możeſz doſyćuczynienie ná tym świećie wyrownáć mękom czyścowym ? Powiem ; Mękom czyścowym iednego dnia/ trudnoby wiele dni pokuty tego świátá miáło wyrownáć/

Q

kiedy-

kiedybyſmy pátrzáli ná ſamo vtrapienie/ y dreczenie: lecz dwie rzeczy nádſtáwiáia y dokłádáia: pierwſza iż dobrowolnie podeymuiemy ſie doſyćuczynienia tu ná tym świećie; á w czyśću muśimy: druga/ iż te pokutę wypełniamy/ z goracey miłośći ku ſpráwiedliwośći Bożey. Może ſie y trzećia przyczyná powiedzieć/ iż to doſyć vczynienie tu/ ieſt częśćia ſakramentu pokuty/ dla tego przybywa mu wagi. Przy zadawániu doſyć vczynienia/ ſpowiednik nie ma przepomináć/ y lekárſtwá ná grzechy: Bo ma dawáć nauki/ przeſtrogi/ y náznáczáć vczynki dobre/ ktore chowaiac/ do grzechow by ſie nie wracał. Miedzy inſzemi ieſt też/ okázyi koniecznie chronić ſie/ iako ſa towárzyſtwá/ przyiázni/ náwiedzánia niebeſpieczne/ mieyſce y oſob podeyzrzánych/ igrzyſká y żarty roſpuſtne/ rozmowy/ wzroki/ y ſłuchánia do vpadku ſpoſobne: kto ſie tego nie chroni/ znák że nie ſczerze brzydzi ſie grzechem/ nie ſkutecznie chce ſie popráwić/ a zátym z zbáwieniem ſwym igra/ lecz ná ſwe złe przegra.

16. Nie iuż to po wſzyſtkim: ále potrzebá wſzyſtko to odpráwiwſzy/ przez wſzyſtek wiek żywotá ſwego czynić owoce godne pokuty/ y wedle ſtanu y śił ſwoich/ nigdy nie opuſzczáć vczynkow/ przez ktore doſyć ſie czyni zá grzechy. Bo nápiſano Eccl: 5. Zá odpuſzczony tobie grzech/ nie badz bez boiázni. Swiádczy Auguſtyn ś. iż Páweł ś. y grzechy przez krzeſt zgłádzone vſtawicznie opłákiwał. O świetym Pietrze piſze Klemens/ iż ná káżda noc gdy inſzy ſpáli/ on iákoby vkradkiem wſtawał/ y rzewnym płaczem grzech ſwoy/ ktorym ſie Páná Chryſtuſá záprzał/ ſkrapiał. Toż trzebá czynić y nam/ zá wietſze grzechy/ wietſze vtrapienie ſobie zadáiac/ bo to ieſt co ſie tu mowi; godne owoce/ iáko S. Grzegorz wyrozumiał/





aby wedle ćieſzkośći grzechow/ vtrapienia wielkość była/ y do śmierći trwáłá. Lecz idzie tu w poczet nieſpoſobność zdrowia/ badz iákokolwiek nabyta/ badz z łáſkáwey opátrznośći Bożey/ naſkutecznieyſze oczyśćienie zadána/ iáko y vtrapienie przez ludzie ſpráwione: tákże też podnieśienie ſie przez łáſke Boża do Kontemplácyi/ ábo głebokiey bogomyślnośći. Boć y ta/ gdy vſtáwicznie trwá/ wyſuſza ćiáło/ y śiły vmnieyſza.

17. Krom doſyć vczynienia/ trzebá też przeſzłe złe żyćie nágradzáć inſzymi dobrymi vczynkámi/ wedle ſtanu ſwego y śił: pobożnego żyćia viąwſzy ſie/ zabáwy Krześćiáńſkie wziać przed ſie/ iako ſa iáłmużny/ miłośierne vczynki duchowne/ inſzych záprawuiac w żyćiu duchownym/ wyſługá chorym/ nabożne kośćielne śpiewánia/ ſtronienie od towárzyſtwá ludzkiego/ oſobnośći pilnowánie/ y kryćie ſie w ſwey celli: Ale od pokory począć/ y nie ládá iáko/ áni rychło do vczenia drugich wypádáć/ áże ſie dobrze zaprawiwſzy ſamemu w wnetrzne cnoty/ y goracość duchá/ y to zá zleceniem przełożonych/ ábo rozſadkiem oycá duchá.

18. Miedzy inſzymi vczynkámi dobrymi/ niech ſie pámieta o modlitwie/ nie tylko vſtney/ ale y vmyſłowey/ áby wedle ſtanu pokutuiacego/ w drodze oczyśćáiacey (o czym w Elementarzyku) zabawiał ſie iako nowaczek. W tey drodze ná medytacyi/ obaczy iádowita złość grzechowa/ y ſproſność: meki ſtráſzne/ ná iego karánie zgotowane: śmierći przykrość: ſadu Bożego ſrogość/ piekielne bole/ y wieczność. Tuż myślić bedzie o nedzách tego świátá/ o krotkośći rzeczy widomych/ o márnośćiach ludzi świátowych y poſpolitych. Zkad potym przyidzie do obrzydzenia ſobie grzechow/ do żalu/ wſtydu/ po-

gárdy świátá/ y samego śiebie/ do wdzięczności ku Pánu Bogu/ ktory ták wielkie/ y wiele zbrodni przebáczyć raczył.

19. Lecz y tu trzeba sobie bacznie postepowáć y nie záwsze/ o grzechách przeszłych myślić/ y iákoby sie w iákim błoćie vstáwicznie waláć/ (bo by to podczás mogło wpráwić do rospáczy/ melánkolii/ vtrácenia sercá do czego wietszego/ zámieszánia ná sumnieniu/ przeszkoda być do doskonáłośći y okázya do nie śmiáłośći/ przed PAná Bogá sie ná modlitwe stáwić/ y do trwogi ná sumnieniu) ále trzebá przeplatáć/ ták żeby wpráwiwszy sie z grubá/ ábo wpoł/ w medytácye drogi oczyściáiącey/ dla odpoczynku/ y vweselenia sercá przerwáć sobie medytácyámi/ ábo o nábyćiu cnot/ ábo też o wielkim miłośierdziu Bożym/ o dobrodźieystwách/ y niebieskich rzeczách. W modlitwie/ ktora czynił Ezechiasz Krol do Bogá. Isai: 38. mowi ták: zárzućiłeś zásie wszystkie grzechy moie. Jeśli Bog zápomniał/ á my czemu vstáwicznie przypomináć mamy? Dobrze iednemu powiedziano. Desine iam propeccatis tuis tantùm orare, ora & pro iustitia, &c. Już przestań modlić sie tylko zá grzechy twoie/ proś też Páná Bogá y o dostąpienie spráwiedliwośći. Ták pospolićie trzebá czynić/ iednák pod czas y doskonałym nie záwádzi wrácáć sie do poczatku náwrocenia swego/ y grzechy z Dawidem záwsze przed soba mieć/ dla pewnych przyczyn: dla zápalenia sie w miłośći y wdzięczności ku Pánu Bogu; kiedy pámieć grzechu nie przywodzi rospáczy/ ani osłábienia: kiedy sie poczuwá pokusa do pyszki iákiey/ábo godności prágnienia/ábo iest iákie niedbálstwo y osłábienie: Gdy plagá powszechna káżdemu dokucza/ aby y swym grzechom to przyczytał. Tákże kiedyby kto w iáki znáczny defekt wpadł. Do tego/ aby sie wzbudzić do wdzie-





cznośći/ y wesołego dziekowánia Pánu Bogu/ y śpiewánia miłośći pełnego. Tákowe były przykłády Dawidá ś. Piotrá/ y ś. Páwá/ ktorzy vstáwicznie grzechy opłákiwáli y oraz oświecenia y poćiechy ná duszy wielkie bráli.

# ROZDZIAŁ III.

## Że y powszednich grzechow trzebá sie chronić.

1. WYbrnąwszy z ćiężkich grzechow/ trzebá człowiekowi y lekkie co dáley/ to więcey vpleniáć y vmnieyszáć/ á zwłaszczá grubszych y znácznieyszych pilniey sie wystrzegáć. Są ábowiem dwoiákie grzechy powszednie/ gdyż dwoiáko może sie ich człowiek dopuśćić: chcąc ábo vmyślnie/ y iákoby ze złośći/ ábo z szczyrego niedbálstwá: Náprzykład/ trafia mi sie okázya teraz do kłamstwá/ prożnych mow/ etc. á ia też chce skłámáć/ chce prożnymi mowami sie zábáwić/ żártowáć/ chychotáć sie/ ábo śmiać rospustnie/ czas prożno trawić/ chćiwie dowiádowáć sie czego/ słucháć ábo czytáć prożne rzeczy/ pobłażáć/ ábo pochlebowáć przełożonym/ ábo stárszym/ stáć o vrząd/ źle o kim mowić bez náruszenia znácznego sławy/ máłą rzecz komu wziąć/ ktora nie stoi zá szeląg/ etc. Abo też może kto wpáść w grzech powszedni niechcąc/ ale z krewkośći/ ábo dla słábośći ćiáłá/ ábo nieumiejętności/ z zápomnienia y niepostrzeżenia sie rozumu/ ktory często nie może sie obaczyć/ coby sie miáło czynić. Bo choćiay łáská Boża tu ná świećie vzdrawia vmysł/ ále nie do końca náprawia ćiáło/ ktore ma swoie porywczośći/ poruszenia sprzećiwiáiącego sie przykazániu Bożemu y rozumowi/ á

te ſa niezliczone/ na ktorych záhamowánie/ by naczuynieyßy rozum (krom oſobnego przywileiu) nie podoła: Bo gdy iednemu wſtręt czyni/ drugi ſie niespodziewánie dobedzie: y ták choćiay nie názbyt rozmyslnie/ ránkę podeymie.

2. Chceß tedy wiedzieć/ dla czego ſie y powßednich grzechow trzebá chronić? krotko powiem: Dla wielkiego niebeſpieczeńſtwá y ßkody/ ktora czynia w dußy. Bo powßedni grzech/ choćiay nie ieſt śmierć dußna/ ále ieſt iako chorobá/ á táka/ ktora poßpeći duße/ y do dobrey á goracey ſłużby Bożey nie ſpoſobna czyni: ieſt iáko muchy/ ktore kedy pádna/ ſplugáwia. Jáko trad/ ktory ßpeći: Jáko łożne/ ábo záráżliwe chorobY/ ktorym ieśli wczás ſie nie zábieży/ wpráwia do śmierći. Jeſt iako klin/ ktory ná poczatku máła roſpádline vczyni/ á potym zá powtarzánim vderzenia/ rozedrze drzewo. Jeſt iáko iſkierká do zgrzebia przytkniona/ pierwey tleie/ á potym ſpali: Jáko śidła ptáße/ ktore tylko zá páznogćie vwikla go/ á ieśli predko odwikłany nie bedzie/ y nożki zmordowane/ dla wydzieránia ſie/ beda/ y wßyſtkiego ptáßnikowi podadza: ták y powßednie grzechy/ máła nitka człowieká śidla/ ále oczy ćmia/ vßy ná vſłyßenie nadchnienia Bożego zátulaia/ rece obćiażaia/ nogi hámuia/ y wßyſtkiego człowieka do ſpraw doſkonałych leniwym czynia: odeymuia śiły/ aby w predkiey y wielkiey pokuśie odpor ſie dáć niemogł: á ieśli ſie z nich corychley nie wywikle/ wßyſtkiego záprowádza w niewola dyabelſka. Przyſpoſabiáia abowiem/ one pierwße z vmyſłu vczynione; do śmiertelnych: náprzykład/ dziś ieſt kto niedbały pozbywáć nie czyſtych myśli/ iutro y codáley/ bedzie niedbálßy/ ażeć przydzie do zezwolenia y vtráty łáſki. Niechay bedzie człowiek bogáty/ ten ieśli nie bedzie przyrabiał/ ále co dzień pił/ przydzie do tego

że prze-



że przepiie wßyſtko/ y w vboſtwo wpádnie. Abo to nowiná/ że gdy kto zwczy ſie zábawiáć rozmowámi prożnymi/ po troße vbywa mu czuynośći do ſprzećiwiánia ſie pokuſom/ á przybywa chćiwośći do ſweywoli: wrychle przydzie do obmowiſkow/ do ſłow plugáwych/ y do zákochánia ſie w ćieleſnośći. Proch kiedy w oczy padnie/ zrázu ich tylko záćmi/ á czáſem/ nákoniec oślepi. Szkodá chćieć ſie Pánu Bogu vprzykrzáć/ ábo zádziáływáć w máłych rzeczach/ bo oſunie ſie potym y ośmieli ná co wietßego.

3. To co ſie krotko powiedziáło rozßyrzy ſie. Auguſtyn ś. mowi/ że powßednie grzechy ßpeca duße/ iáko błoto/ ktorym ſie kto popluſka/ y iáko świerzb ktory dla drapania ſie odmienia ćiáło/ y iáko proch/ ktorym ſie kto pokurzy. Co rozumieß iaka to ßpetność/ ktora ſam Pán Chryſtus z vczniow znośił/ y niechćiał áby ſie przy nich náydowáłá. Byli oni czyśći/ y wolni od ćiezkich grzechow (iáko ś. Aug. y Bedá wykłádaia one ſłowá Ioan: 13. Qui lotus eſt, kto czyſty ieſt nie potrzebuie/ tylko żeby nogi vmył/ ále ieſt wßyſtek czyſty) lecz od drobnych nie: y dla tego ſam Pan Chryſtus ich czyśći. Do tego. Powßedni grzech ták zaziebia ábo leći miłośći Bożey goracość/ iáko wodá ogien/ gdy go nia pokropia: y iáko popioł poſypány na wagle zarzyſte záćimia ich iáſność/ y goracość zawśćiaga. Kiedy obaczyß ludzie pobożne/ na medytácyi ſuche/ ná modlitwie oziebłe/ w vżywániu ſakrámentu nie nabożne/ ná chwale y ſłużbie Bożey nierzeſkie/ ktorzy nigdy łzámi ſkropionemi nie ſa/ ná ktore roſea ſmákow niebieſkich wnetrznych nie pada/ ledwie co kiedy poruſzenia poczuia/ wieß komu to przypiſáć? mnogośći grzeßkow máłych/ y niedbálſtwu w chronieniu ſie ich. Nie tylkoć ten ktory ma wielka ránę w nodze/ chodzić

dzić

dźić nie może/ ále y ten ktory wiele máłych ma. Nad to. Też máłe grzeßki w dobrych ſpráwách śiły duße náßey mdlą: Bo one ſą wielkim hámulcem do ochotney roboty duchowney: iáko pętá/ do wynieśienia ſię ku niebieſkim rzeczom/ y łáncuchy ktore wiążą rece duße/ áby nieſpráwowáłá vczynkow doſkonáłośći. Też grzeßki máłe/ żmudę czynią y odwłokę chwały wieczney: bo ták długo w czyśću po śmierći zátrzymawiáią/ áże ſię przez ogień iego zbędą. Nie tylkoć to karánie po wielkich grzechách pozoſtáłe/ tám ſię odpráwuie/ ále y máluchne grzeßki/ tám ſię pierwey ogniem bárzo óſtrym wypalić muſzą: á tym czáſem do oblicznośći Bożey przyść nie dopuſzczáią: co ieſt ták przykro/ iáko gdy odćinaią rękę od ćiáłá: y wiecey. On ſyn Dawidow Abſolon/ ktory brátá zábił/ á oycá do wielkieg ſmutku przywiodł: ták mu ćięßko było twarzy oycowſkiey nie widzieć/ gdy mu iuż łáſkę przeprawiono/ że wolał áby go był kazał oćiec zábić. 2. Reg:14. A pewna to ieſt/ iż trwa to karánie ćięßkie przez wiele dni/ mieśięcy/ y lat/ wedle wielośći tych drobiazgow. Źle to czynią ktorzy mowią (S. Dorotheus nápominá.) A coż to ieſt/ co owo/ coż na tym że to słowo wyrzekę/ te trochę iádła ſkoſztuię/ tym ſię zábáwię/ z tym pogadam/ przyſłucham ſię/ podziwuię ſię: otworzą oczy męki czyścowe/ choćiay nie wieczne/ ále bárzo ćięßkie. S. Auguſtyn świádczy/ że ſą wßyſtkie męki y bole tego świátá przechodzące.

4. Jáko zás też grzeßky do wiele dobrego przeßkodę czynią: A to naprzod pokoy ſumnienia targáią á y w nim zámießánie czynią: bo ſą iáko ćiernie w zanádrzu. Vczćiwość y chwałę/ ktora płynie z ſumnienia dobrego y czyſtego. (2. Cor: 1.) á mamy ią przed ſámym Bogiem/ vmnieyßáią: bo nam nieſławę przed Pánem Bogiem/ y podeyzrzenie czynią z tey miá-





ry/ że pokázuią doſyć oziębłą miłość ku Pánu Bogu/ gdy go chcemy w wielkich rzeczach ochraniáć/ y nie obrażáć/ á w nimnieyßych grzechách vrażáć. Jeſzcze te drobiazgi záráżáią dobre vczynki: Gdy ábowiem człowiek obćiążony powßednimi grzechámi czyni co dobrego; ták to ieſt/ iákoby podawał pokarm Bogu w náczyniu nieczyſtym. Więc do wźięćia dárow Bożych y poćiech niebieſkich przeßkadzáią/ poki przez łzy y wzdychánie oczyśćione nie będą. Nákoniec do doſkonáłośći wielka przeßkoda ſą. Dobrze y pięknie mowi Richardus victorinus. Dußa ktora chce ná wyßy ſtopień poſtąpić/ ma ſię wyſtrzegáć wielośći powßednich. Ma ſię chronić myśli ćieleſnych/ y myśli prożnych/ ná vmyśle podeyzrzenia/ gniewu/ záiątrzenia ábo gorzkośći/ y inych: odſtąpić też poćiech ziemſkich/ w iedzeniu/ pićiu/ w rozmowie/ w widzeniu/ w słuchániu/ w ćhćiwośći (curioſitate) w ßátách/ w ſpániu/ y w káżdey wolnośći. Bo nim ſię więcey vmorzą poćiechy ćieleſne/ tym ſerce ſpoſobnieyße ſię ſtánie/ ná dáry niebieſkie. Maß o tym ßerzey w kśiążeczce/ o Oſtrożnym żyćiu.

# ROZDZIAŁ IV.

## *O lekárſtwie ná powßednie.*

1. DWoiákie ſą lekárſtwá ná máłe grzechy/ iedne ſą ſpólne z śmiertelnymi/ drugie oſobne dlá nich ſámych. Spolne ſą/ ſkruchá/ ábo żal: ſpowiedź: vmyſł ſkuteczny polepßyć ſię: y doſyć vczynienie.

2. Żal ábo obrzydzenie ich/ łácno przypádnie/ rozmyśliwßy ſobie/ że tymi drobnymi grzeßkámi łáſkáwy y namilßy Oćiec

śię obraża / ktory nas dobrowolnie do żywota duchownego y Anyelskieg̃ powołał: y nad ine ktorym tego nie vczynił/ vmiłował. Przy tym wspomnieć sobie wszystkie ine dobrodzieystwá Boże/ y nie wdzięcznośc náśe/ dla ktorey ták go często vrażamy: y iáko grzeszki szpecą duśe náśe/ y insze rzeczy wyższey opisáne.

3. Spowiedź też oczyśćia. Choćiayći ona (iáko Kośćioł vczy) iest postánowiona przednim sposobem ná śmiertelne/ á powszednie nie z powinnośći śię tám przypomináią: iednak ma zto śił/ y ná tych oczyśćienie: á pożyteczna rzecz iest ich śię spowiedać/ zachowuiąc sześć rzeczy. 1. Aby śię nie śilić/ wszystkie wypowiedzieć/ bo to niepodobna. 2. Porachowawszy śię/ zebrać znácznieysze/ ktore y do vniżenia/ y do záwstydzenia przywodzą śię. Ná przykład. Myśl plugawa bez zezwoleniá/ iedno żeś iey nie prędko zbył: obruszenie śię ná brátá/ popędliwość/ kłamstwo nie bárzo szkodliwe/ żárty/ szyderstwá/ prozney chwały/ abo vrzędu y dostoieństwá iákiego/ prágnienie: przymowki/ nie skromność w iedzeniu y piciu/ ieśliby też śię co dla ludzkiey opiniey czyniło: wdawanie śię w świetckie rozmowy: owo coby znácznieyey gryzło sumnienie. A insze drobnieysze rzeczy w powszechnośći powiedzieć. Ná przykład: oziębłość ná modlitwie/ rozerwánie niedobrowolne w godźinách kośćielnych/ niedbálstwo w rozbieraniu sumnienia/ y insze tym podobne. 3. Potym trzebá żałowáć/ bądź dla miłośći Bożey/ bądź dla sprosnośći grzechu/ y karania. 4. Do tego przyczynić przedśiewzięćie skuteczne polepszyć śię: ktore ták bárzo potrzebno iest do spowiedzi powszednich grzechow/ że Theologowie twierdzą/ iż spowiedáć śię ich bez żadnego żalu/ y bez postánowienia polepszyć śię/ iest szyderstwo/ y grzech śmiertelny. Maśli śię ich spowiádáć/ czyńże przystoynie/ żeby vszły

by vszły



by vszły za máterya spowiedzi/ a bez tych dwu rzeczy nie vyda/ y sákráment pokuty bez nich będzie/ iáko człowiek bez duśe. A odpuszczenie iáko kto odnieść może/ gdy nie ma woli zániecháć go/ ále ma iescze áffekt abo serce do niego? 5. Spowiednika lepiey nigdy nie odmieniáć: ná wiele śię to przyda: iáko y w chorobách ćielesnych/ odmianá Doktorow/ często niebeśpieczna bywa. 6. Po spowiedzi dosyćuczynienie wypełnić/ nie tylko náznáczone od Kápłana/ ktore może być máłe/ grzechom niewyrownáiące/ ále y insze sobie zádawáć/ iáko modlitwe/ iałmużne obfitsze/ posty/ odpuszczeniem tym ktorzy nam zádziałaią.

4. Jest też y inszy zacny sposob ná zgłádzenie tych lekich grzechow: krom skruchy: á ten iest/ ákt miłośći gorącey ku Pánu Bogu. Bo gdyby podczás tego áktu wspomniáły śię/ áboby przypádły ná myśl te lekie grzeszki/ nie ostáłyby śię/ y nie przypuśćiłyby śię do vpodobánia/ dla sámey miłośći Bożey.

5. Własnego záś lekárstwá ná te powszednie iest wiele. 1. przyięćie godne Ciáłá páńskieg̃/ nie máiąc żadnego áffektu/ ábo vpodobánia do tych grzeszkow. 2. Paćierz. 3. Wodá świecona. 4. Spowiedź powszechna. 5. bićie śię w pierśi. 6. iałmużná. 7. benedykcya Biskupá/ ábo Opatá świeconego. 8. modlitwá w kośćiele świeconym.

6. Tu potrzebá obiáśnić/ te wspomnione lekárstwá. Przeto wodá świecona zgładza grzechy powszednie/ gdy nią śię vczćiwie y pobożnie kropimy/ á do tego wzbudzamy w sobie wnętrzną pokutę/ abo obrzydliwość grzechu/ iáko ś. Thomasz vczy 3. qu. 87. a. 3. 1. Tákże rozumiey o powszedniey Spowiedzi/ w ktorey grzesznym śię być wyznawamy/ bo pokázuiemy że śię nam grzechy nie podobaią/ y prośimy o odpuszczenie



przez

przez przyczyne Swietych.

Tymże też obyczáiem / bić ſie w pierśi/ pomaga / byle też z zwierzchowna pokora/ wola náſzá wnetrzna powſtáłá przećiwko grzechowi. Jáłmużná też nie tylko ćieleſna / ále y duchowna toż ſpráwuie z tey miáry że ſerce náſze zmiekcza do obrzydnośći grzechu. Bo czyniac bliźniemu máłe miłośierdzie/ ſkłániam Páná Bogá áby mi dał wielkie / to ieſt / żal zá grzechy. Biſkup ſwa benedykcya vpraſza tym / ktorzy bzydzac ſie grzechámi / poniżaia ſie ná wzięćie błogoſłáwieńſtwá. Kośćioł świecony też pomoże modlitwie proſzacey o odpuſzczenie/ wiecey y obfićiey niż inſze mieyſce / bo ná to ieſt świecony. Acz gdy przyſtapi pokora/ odpuśći Pan Bog z dobroći ſwey proſzacemu indziey / choć tu pewniey. A w paćierzu proſząc nabożnie o odpuſzczenie/ oświadczam że mi ſie grzech nie podoba. Biiac ſie w pierśi/ zdobywam ſie ná ſkruche/ y iákoby karze ſerce/ ktore tám ieſt/ á było poczatkiem grzechu. Przyięćie też Sákramentu/ iż miedzy inſzemi ieſt znák miłośći / y łáſke przynośi ábo rozmnaża/ iáko y inſze Sákrámentá/ nie dziw że wypala y zgładza te grzeſzki.

7. Jeſzcze potrzebá przywieść wiecey lekarſtw ná lekie grzechy / rozdzieliwſzy ie ná trzy rzedy. Sa áborwiem iedne przygrubſzym/ drugie średnie: trzećie leguchne. Grubſze ſa owe ktore z przyrodzenia ſa śmiertelne / iedno że im niedoſtaie do śmiertelnośći/ zupełnego y dobrze rozmyślnego zezwolenia / ábo máteryi wielkiey y właſney/ dla tego ſa powſzednie. Takowe ſa: myśl plugáwáwa/ prágnienie pomſty/ ktoremu niedbále ſie ſprzećiwiamy ále przedśie nie do koncá / ábo nie zupełnie zezwalamy: ganienie/ ábo obmawiánie bliźniego w niewielkich defektach: náśmiewánie ſie z tego / ktory dla ſwey nie

biegłośći



biegłośći w czym zbładził: wzięćie iákiey máłey rzeczy kláſztorney/ bez otrzymánego dozwolenia/ ꝛc. A te nie bárzo dáleko ſa od śmiertelnych/ y podczás trudno rozeżwáć. Srednie zás ſa te ktore z przyrodzenia ſwego ſa powſzednie grzechy / ále ſie ich kto dopuſzcza wiadomie/ chcac / vmyślnie / iákoby z nieiákiey złośći/ ábo wielkiego niedbálſtwá. Jáko to/ kłamſtwo/ chcac ſie wymowić tylko: ( lecz kiedyby pod poſłuſzeńſtwem roſkazano prawde powiedzieć/ á tyś záprzał / byłby śmiertelny ) mowá prożna / ſzybálſtwá y żárty / śmianie ſie zbytnie/ curioſitas áby chćiwość wiedzieć/ widzieć/ ſłyſzeć/ czytáć rzeczy prożne: pobłażánie/ ábo pochlebſtwo bez pochwały grzechu śmiertelnego / vrzedow y godnośći pożadánie ſamo / y y inſze. Nalekſze zás ſa ktore nie z zuchwálſtwá / áni vmyślnie/ ále z krewkośći ludzkiey dopuſzcza ſie kto / maiac dobra wola doſkonale żyć/ iedno że nie może też ták we wſzyſtko potráfić/ áby ich vyść. Jáko to ieſt: Máłe rozerwánie / ná modlitwie/ we mſzy/ ná godzinách/ ktore przynośi przyrodzona myśl nie ſpokoyna ludzka: tákże poruſzenie do prożney chwały / ktore ſie werwie ábo z dobrych vczynkow/ ábo z pochwały ludzkiey / dla dobrze ſie ſtáwienia w iakiey ſprawie: nie pomiarkowána ſrogość pochodzaca z dobrey żárliwośći/ ábo też zbytnia łaſkáwość w ſtrofowániu dlá łagodney nátury przełożonego / kiedy powinien poddáne ſtrofowáć. Tákże iákaś niechetność / márſzczenie ſie / ábo nieochotność w wykonániu iákiego poſłuſzeńſtwá zleconego: Nie ſkromne troche iedzenie y pićie z pobłażánia ſobie/ ábo też nie baczne vięćie ſobie potrzebnego pokarmu/ dla nie rozſadnego nabożeńſtwá. Nawet zákochánie ſie w ſobie márne / z goracośći y ſmakow / w nabożeńſtwie / y z inſzych dárow Bożych: Bo



táki

táki áffekt podczás vcżnie ſie z niedobaczká/ z ſámey przyrodzoney miłośći ſámego śiebie pochodzacy. A ono to nie do śiebie/ ále do Bogá obroćić potrzebá.

8. Pierwßego tedy rzedu grzechy powßednie/ (iáko ſa plugáwe myśli/ gniewy/ y prágnienie pomſty/ chuć wiecey mieć/ pożadánie godnośći/ abo vrzedow żeby to porzadząć/ á porzadzonym nie być: choćiay też nie do końcá ſie ná to zezwala/ iedno że nie czyni ſie temu doſkonále wſtrętu/ áni ſie zupełnie ſprzeciwia/ y owßem cżeſto ſie odnoßa y czuia rány) ſa trudne do zlecżenia/ y długiego czáſu potrzebuie: Bo łacno ſie domyślić/ że to ſa oſtatki pierwßego dawnego y záſtárzałego zwycżaiu: ktorego/ iákoby zbywáć/ w przyßłym rozdziale ſie powie. A nie doſyć/ vzdrowić y oczyśćić od ninieyßego grzechu/ ále do gruntu potrzebá dobieráć. Nie doſyć obśiec gałezie v drzewá/ kto w nich nie korzyſta/ ále trzebá korzenia dobyć y wyrzućić/ ktore poki będzie/ poty gáłezi rodzić nie przeſtánie. A tu nałog zły ieſt iáko korzeń grzechow. Prawdá to ieſt/ iż kiedy w tákie grzechy wpadaß/ á potym przyſtoynie żałuieß/ y ſczerze ſie ſpowiadaß/ zgładzaß ich. Lecz ieśli nałogu ktory ſerce obiał niewykorzeniß/ znowu ſie do tegoż wroćiß/ y nigdy do pożadáney iáſnośći ſumnienia nieprzyydzieß. Przeto (że ſie y tu krotko nátráći lekárſtwo) potrzebá cżeſtych á gorących modlitw/ vczeſzczenia do Sákrámentow/ chronić ſie okázyi nie tylko bliſkich ále y dálekich/ bo ſuchych drew pretko ſie imie ogień: vfáć Pánu Bogu/ á ſobie nic niedowierząć: przećiwnemi cnotámi ná te złe nałogi náćieráć: iáko gniewem kußony niech vſługuie/ y dobrze czyni przećiwnikowi: myślami złemi przenáśládowany niech ſie vda ná ś. myśli/ abo medytácye o rzecząch niebieſkich/ etc.

Owe



9. Owe też średnie grzechy/ ktore z śiebie nie ſa śmiertelne/ ále tylko powßednie; iednák z zuchwálſtwá/ ábo vmyślnie vczynione: ták ſie lecżyć y kàżdemu ohydzić mogą. Rozważyć ſobie/ kto ich zákazał/ kto ſie nimi obraża/ y komu ſa niemiłe.

Zákazał Bog/ ktory ieſt nie ſkończonym y niepoiętym ſpoſobem madry/ dobry/ mocny/ zacnośći bárzo wyſokiey. Zákázuie ten/ ktory ieſt wßyſtkich dobr zrzodło/ ktory ná káżdą chwilkę/ ſczodrobliwośćia ſwoia niewypowiedzana/ dobrodzieyſtwá ſwe w nas rozmnaża. Roſkázuie ten/ ktoremu Anyołowie ſłużą/ á ſtworzenie nierozumne ná ſkinienie ieſt poſłußne/ y káżde woli vſtáć/ niż w namnieyßey rzeczy iego woli odſtapić. Roſkázuie ten/ ktoremuſmy ſie ná krzćie/ y ná profeſsyi obowiązali żyć pobożnie. Ktoby ták przyſtawßy do świeckiego Krolá/ y maiąc łáſkę v niego/ poważył ſie nád zakazánie krolewſkie: do wykonánia nie trudne (ná przykład/ w pokoiu nie mowić) y rzec przy krolu. Niechce ſłucháć/ y rozmawiałby ſobie w pokoiu krolewſkim/ przy tymże krolu: wielka by preſumpcya/ y śmiałość byłá: á ty zakonniku ábo pobożny człowiecze będzieß śmiał tákie ſłowá mowić przy vßach boſkich/ y czynić przed oczymá Páńſkimi/ gdyż wßedy ieſt/ y wßedy ſłyßy y widzi: á zákazał też prożnych ſłow: Math: 12. y kłamſtwá tákże: wielka niewſtydliwość záprawde rzec mu/ niechce ćie ſłucháć/ y nie vydzie táki wielkiego karánia. Rzeczeß. Ale to máła rzecz ieſt/ ktorey ſie dopuſzczam/ y iákoby nic. Wiem że máła/ ále ty pokázuieß ſie tym gorßym/ y nagány godnieyßym/ że w ták łácney rzeczy/ ktoreybyś bez żadnego ſwego niewczáſu zániecháć mogł/ á niechceß poſłucháć Páná twego zakázuiacego/ y namyślnie mu ſie chceß

ſprze-

ſprzećiwić. Máła rzecz / ktora czyniß / y iákoby nic / ále Bog nie ieſt máły / y owßem nieſkończenie wielki / ktory zakázuie; y niemiałbyś przećiwko wielkiemu Bogu / zwłaſzczá dla máłych rzeczy/powſtáwáć. Máła rzecz czáſem wiele złego broi. Powiedz mi / ieślibyś ty poważył ſie ſkłamáć ochrániáiac śiebie ábo kogo / kiedybyś wiedział iż tego ſie dopuśćiwßy miałbyś olſnać ? á te grzeßki máłe chcac vczynione / záślepiáia oczy dußne / y niebieſka iáſność ćmia. Kiedyby kto wiedział / iż zimie zápaliwßy ſobie / zgáſłby mu ogien / ſkoroby ſie vdał do proznych ſłow / y zátymby vziabł; czy śmiałby ſie nimi zábawiáć ? á te grzeßki máłe to ſpráwuia / iż ogień miłośći Bożey / ßwánk odnośi / y goracośći ſwey pozbywa / ktaraby ſie dußá pokrzepiłá. Kiedyby kto maiac ſpráwe przed ſedzia / bał ſie przegráć dla vprzykrzenia ſie w máłych rzeczách dźiećiu onego ſedziego / ázaby ſie nie wyſtrzegał tego ? Przeto bráćiey ſwey / á ſynom Bożym obmowiſkámi nie trzebá ſie przykrzyć: by ná ćie nie nárzekáli / do Bogá płakáli / y wzdycháli. Te máłe grzeßki wiele wádza dußy / ktora od dobrego odćiagáia / á polekku do świátá poćiagáia: ßatáná záś vweſeláia.

10. Ná trzećie záś / w ktore człowiek niechcac ále z krewkośći wpada / inßego lekárſtwá nie widze / tylko oſtrożność pilna y wielka w żyćiu / ták w rzeczách wielkich / iáko y w máłych / ták zwierzchnich / iáko y wnetrznych / ták Boſkich / ábo duchownych / iáko ludzkich / ták w włáſnych ſpráwách / iáko cudzych. Málarz ſwoiey roboty proporcya nietylko oczymá vpátruie / ale y cyrklem mierzy: ták też y my około śiebie wielka ſtraż mieć mamy / áby te drobiazgi porywcze nie wymykáły ſie. O z iáka pilnośćia ßátan dybie ná náße vczynki dobre / áby ich iákimi defektámi záráził z káżdey miáry y okázyi ? Pieknie ś. Augu-





ſtyn powiedział. W niebie podnioſł woyne / w raiu zdrade / nienawiść miedzy pierwßa bráćia / w káżdey náßey ſpráwie pośiewa kakol. Bo w iedzeniu kłádzie obżárſtwo / w rodzeniu nierzadność / w roboćie gnuſność / w towárzyſtwie zazdrość / w vrzedzie łákomſtwo / w karániu gniew / w przełożeńſtwie pyche / w ſercu myśli plugáwe / w vśćiech złe mowy / w członkách złe ſprawy. Ná iáwi pobudza do złego / wſpániu do ſproſnych ſnow: weſołe do roſpuſty / ſmutne do roſpáczy / á że (onże dokłada) krotko powiem / wßyſtko złe ná świećie / iego to ſprawká. Atoż ieśli nieprzyiaćiel czuyny / my mamy być opátrzni y oſtrożni. W czymby záś tá oſtrożność należáłá / powiem. Vpátrowáć ieśli to co czyniß / ábo czynić chceß / ieſt rzecz dobra: bo ieśli zła / zároz bez omießkánia odrzućić. Druga / ieśli do dobrego cylu zmierza: á ieśli nie / tedy nákierowáć. 3. Jeśli wedle czáſu / mieyſcá / perſon / y inych okolicznośći. Bo ieśliby ſie nie zgadzało / zároz to poprawić. 4. Jeśli tá ſprawá ſtanowi twemu należy y przyſtoi. 5. W wykonániu gwałtu ſobie nie czynić / áni ſie nád potrzebe śilić: Bo ztad rozerwánie przychodzi / y pozbyćie weſela duchownego w ſpráwowániu. 6. Vpátrowáć / ieśli tá ſpráwá niebeſpieczność / ábo ßkode przynieść może. 7. Jeśli nie ßátan / ktory ſie odmienia w duchá świátłośći / to podáie / áby zdárzył: dla tego nie zaraz wierzyć / á wodzá ſie radzić. 8. Jeśli tá rzecz / ná ktora ſie puſzcza / ieſt pewna czy watpliwa: toby tu trzebá rozſadnych y biegłych ludzi ſie dokłádáć / á ná ſwoy rozum ſie nie ſpuſzczáć. 9. A co raz do Páná Bogá ſerce podnośić. Zá tymi naukámi wiele ſie złego vſtrzeże / y co dáley to bliżey do doſkonáłośći ſie przymknie / y mniey bedzie miał doſyć czynić zá grzechy ſwoie / przez ogień gorzkiey pokuty / ábo też po

śmierci przez srogi ogień czyscowy. A może też Pan Bog zdarzyć/ że tak czyscie żyć bedzie/ iż przy koncu żywota swego/ z łaskáwey opátrzności Bożey wypolerowány bolem iákiey choroby ná ciele: y wypalony płomieniem miłości/ z łoszká prosto do niebá poydzie/ y bez omieszkánia korone nieśmiertelności weżmie/ iáko y wiele Swietych przez zasługi Páná Chrystusowe.

# Rozdział V.

## *O nałogách złych, y lekárstwie ná nie; w ogulności.*

J. Gdy grzechow pozbywamy; iákoby gáłezi z drzewá obcinamy: ále kiedy zwyczáie vporne znosić sie stáramy/ iákoby z gruntu ono drzewo wykorzeniamy/ áby pozostáły korzeń tákież drzewo z siebie nie wypuścił. Dosyć złego w náturze nászey skáżoney zostáie/ skłonność do złego/ trudność do dobrego/ a nuż kiedy ku temu przyczyni sie/ zły nałog w iákim grzechu/ ktory to nałog zowia vitium, ábo vitiosus habitus, dopieroż złe o człowiecze: átoż trzeba go z siebie z wielka pilnościa y praca wyrywáć/ wygubić/ y wykorzenić. Bo iák wiele (mowi Cæsarius) tych vitia, to iest/ nałogow człowiek ma w sobie/ ták wiele dyabłow: y dziwna (powiáda) że káżdy sie go boi/ kiedy iest w cudzym ciele; a kiedy iest w własnym sercu/ nic sie nie zdryga. Te nałogi sa przeciwne cnotom/ przyrodzeniu/ pokoiowi serdecznemu: sa mátka grzechow/ bliźniemu szkodliwe/ Bogu omierzłe: trzeba ich zbywáć.

2. Posrzodki na przełamánie nałogow/ iedne sa generálne/ to iest/



to iest/ wszystkim służace/ drugie szczegulne/ ábo káżdemu z osobná: Powszechne y pospolite sa te. 1. Poznáć w sobie korzeń złości/ bo iesli sie nie bedziesz znał zá pysznego/ cielesnego/ chciwego/ nigdy nie wykorzenisz tego z siebie. 2. Nienawiść wielka wziać przeciwko złym nałogom: á to łácno/ vpátruiacemu/ że sa poczatkami grzechow/ zrodłem niepokoiow/ pobudka áffektow nieporzadnych: sa żołnierze dyabelscy/ rotá od nieprzyiaciela wypuszczona/ áby nabyte dobrá rozszárpali/ y z niebieskich dobr złupili. Sa namiestnicy szátáńscy/ ktorzy miasto niego sercá człowiecze opánowáli. 3. Vstáwiczna modlitwá do Bogá/ Pánny Máryey/ y wszystkich Swietych/ do Anyołá stroża/ y inszych. Modlitwa zwyciężył nieprzyiacioły Moyzesz/ Iud: 4. Elizeusz Syryiczyki. 4. Reg: 6. Toż my czyńmy niepotężni/ iesli zwyciestwá prágniemy. 4. Spráwami vczciwemi sie zábawiáć/ stosuiac ie do cylu przystoynego/ y żeby sie tylko Pánu Bogu spodobáć. Modl sie záwsze/ czytay/ pisz/ rozmyślay to cobyś miał pisáć/ áby nie tylko sobie/ ále y inszym do dobregoś był pożytecznym: iesliś Spowiednik/ słuchay spowiedzi/ Káznodzieiá/ każ/ exhortacie czyń duduchownym osobom/ wszystkie do dobrego wiedź: smutne cieszy/ nie biegłym radź/ ná służbie Bożey nabożnie przebyway/ Msza z vczciwościa y nabożeństwe odpráwuy: w kurze z drugimi przykłádnie stoy/ pilnie y nábożnie śpieway. Jesli ná te rzeczy sie nie zeydziesz/ wiec rob wedle stanu twego/ ábo posłuszeństwá/ y wedle vmieietności/ z vspokoieniem vmysłu. Miey to ná pieczy nigdy nie prożnowáć/ nigdy sie niepotrzebnymi rzeczámi nie zabawiáć/ ale świetymi ábo potrzebnemi robotámi. Prożnowánie poruszá szkodliwe myśli/ złe żadze/ do złych spraw/ ciáło tuczy/ y nałogi (myślom y spráwom złym podobne) rodzi. 5.

Chronić ſie poteżnie nałogowi dać okázya. Náprzykład. Walczyß z obżárſtwem / nie chodzże ná vczty y bánkiety: nie gotuy ſobie doſtátnich obiadow / chroń ſie towárzyßow ſłużących bżuchowi: chceß ſie z łákomſtwem potykáć / koßtownych ſprzetow nie miey: á Zakonniku ſtáray ſie y pieniąßká nie mieć: ieśli chceß pyche wyrzućić / chwały ludzkiey y vrzedow / iáko możeß ſchrániay ſie / y wßyſtkiego co v ludzi pochwałe przynośi. Okázya y ſtáteczne mocno vgruntowáne zwyćięży podczás / á nuż krewkie. 6. Predkim być / do dánia odporu / ſkoro ſie poczuie pobudká do ktorego grzechu przyuczonego: nie czekáiąc / á żeby ſie zmocniłá przez zatrzymánie złey myśli. 7. Ná te złe nałogi / nátrzeć áktámi abo ſpráwámi cnot / im przećiwnych / ták wnetrznie iáko zwierzchownie. Wnetrznie ták / ſtáwić ſobie w myśli / okázya do pomſty / do nábyćia godnośći / á przećiwko temu wyſtáwić ćichość y pokore / żebyś vmyślił krzywde ćierpliwie znieść / á godnośćią pokorno pogárdźić / dla miłośći y náśládowánia Páná Chryſtuſá / y ták ná vmyśle iuż zwyćiężcą zoſtánieß: á kiedyby do rzeczy przyßło / y własnie w tákiey okázyi ſie náleść / wielkieby vſpoſobienie było do vczenia ták / iákoś ſobie ná vmyśle poſtánowił. Trzebá też y zwierzchownie ſpráwámi dobrymi á złośćiom przećiwnemi náćieráć: iáko to / przećiwko ćieleſnośći / vdreczeniem ćiáłá / przećiwko pyße podłych poſług wykonániem: przećiwko obżárſtwu wſtrzymięźliwośćią: przećiwko nienawiśći / chęći pokázowániem / przećiwko gniewu / ćierpliwośćią: przećiwko boiáźni vfnośćią: przećiwko gnuſnośći / ochota: łákomſtwu y śćiſłośći hoynośćią / przećiwko melánkolii / weſołym ſercem w Pánu Bogu. A iesliby kiedy wykroczyło ſie / y w leki grzech wpádło / wedle náuki Káſsyáná / zgromić ſámego śiebie. A tyżeś





to / ktoryś ná to przyßedł / ábyś podiął ſie wßyſtko zwyćiężyć: O nieſtátku y nikczemniku / á tákże to pilnie ſpráwuieß zbáwienie ſwoie / etc. Po zgromieniu / y lekie grzeßki ſrogo karáć. Máłá myśl niewſtydliwa / diſcyplina: obrußenie ſie przećiwko brátu / pokornym przeproßeniem / przebránie w iedzeniu / długim poſtem: áby vmyſł czworáko ſkarány / bał ſie ná potym / y máluczkich grzechow dopuſzczáć.

3. Tu trzebá przeſtrogi kilká położyć. 1. Nie ráz podnośić walną woyne zárowno przećiwko wßyſtkim nałogom złym / ále począć od tego ktoryć nawiecey dokucza y przykrzy ſie / przez pilną ſtráż w ſpráwách / poſty ábo vymowánie ſobie obroku vſtáwiczne / przez czeſte ſerdeczne wzdychánia / geſte ieczenia / czuynośći / meditácye / y płáczliwe modlitwy / iáko vczy Káſsyan. A gdy z iednym zapáſy chodźiß / mieć trzebá inße nałogi ná oku. 2. Poſpolićie záczynáć woyne od łácnieyßych: iáko gdy kto chce wyſokie drzewo wyćiąć (Anſelmus mowi) pierwey powyćiná / chruśćine w około / ktoraby záwadzáłá; á potym ſnádnie wielkiego ſie imie. 3. Kiedyć da Pan Bog przyść do zwyćiężenia złych nałogow / vznayże boſkie dobrodzieyſtwo / y pokornie mu dziękuy / áni tego ſobie przypiſuy / áni ſie chlub / áni ſam w ſobie kochánie miey / ále w Pánu Bogu ſie weſel / á przedśie nie vbeſpieczay ſie. A ieśli nie doſkonale zwyćiężyß / nie trać ſercá / áni przeſtań walczyć przećiwko niemu. Wiec też ieśli Pan Bog dopuśći ná ćie máluchne vpadki / czynić to bedzie ná twoie vniżenie / pokore / y ćierpliwość / żebyś ſámemu vfał / iego miłośierdziu / nie twey ſpráwiedliwośći.

# ROZDZIAŁ VI.

## O lekárſtwie káżdego zoſobná złego nałogu, ośmi prednich grzechow.

1. POcżnimy od pychy: ále ią pierwßey poznáć trzebá. Pychá tedy ieſt prágnienie zacnośći / ábo wynioſłośći / nie pómiárkowáne/ z práwem opátrznośći ábo ſporządzenia y ßáfowánia Bożego/ áni z zaſługámi / y kondycyą ſwey oſoby. Wyrozumie ſie to ieſcze lepiey z ſtopni/ ktore ma w ſobie tá pychá / á ma ich dziewieć.

Pierwßy ſtopień ieſt: gdy kto/ ták ſobie pocżyna / y vdáie ſie/ iákoby te dobrá ktore ma/ iego były/ y od niego ſámego/ nie od Bogá: Ná przykład. Kiedyby vrzędnik/ we wśi/ ábo Podſtárośći w mieśćie/ ták ſobie poſtępował z poddánymi/ iákoby tė był włáſny Pan/ nie oglądáiąc ſie ná prawdziwego Páná/ á z poddánymi iáko z ſwymi ſie obchodząc/ y iákoby z tego ſpráwowáć ſie nie był nikomu powinien.

Ná tym ſtopniu był Nábuchodonozor Krol. Dan: 4. kiedy ták myślił y mowił. Azá nie ten ieſt Bábilon wielki/ ktorym ia zbudował zá dom Kroleſtwá/ w śile mocy moiey/ y w ſławie ozdoby moiey? W ten ſtopień wpadáią Zakonnicy/ ktorzy dárow Bożych vżywáć niechcą wedle woli Bożey ábo przełożonego / ále w poſługách vpodobánych/ iákoby to iego właſne były/ y od niego pochodziły. Nie kazáć/ nie vcżyć/ nierządźić / ná mieyſcu náznácżonym/ áni wedle porządku opiſánego ſłużyć/ ále indzie / kędyby z ſławą/ y pochwałą więtßa ich było/ wedle ſwego vpodobánia. O kiedyby vpátrowáli / że tá ich ná vrząd ſpoſobność/ ieſt nie od ſámych śiebie/ ále od Bogá dána/ y cudza; wnetby ſie porwáli do wykonánia/





iáko ſporządzi władza máiący / á oniby nic ſie nie zbrániáli: Bo że nie ich właſna ieſt/ nicby niedbáli/ choćiayby ſie im zdáło / że nie dobrze nimi porządzáią: y choćiayby nie dobrze miáło vyść. Co tobie ná tym kiedy kto ſwoie właſną rzecz / przy tobie będącą obroći ná vżywánie/ ábo ná zeſpowánie? Iemu to wolno/ á ty żadney krzywdy niemaß. A ieśli ſie bárzo ſprzećiwiaß / tym ſámym pokázuieß iákoby to twoie było / y do tego miałeś práwo. Tákże y te dáry ktore w tobie ſą/ Boże ſą / á ná poſługę zgromadzenia w ktorym żyieß/ á nie twoie: Przetó niemaß ſie opieráć/ kiedy ich Bog przez przełożone obráca ná co/ y iáko chce.

2. Wtory ſtopień pychy ieſt/ kiedy kto ták ſie ſtáwi (choćiay tego ná vmyśle nie twierdzi) iákoby te dáry / ktore zna że od Bogá ma/ miał ſobie záſłużyć / y práwie kupnym á nie dárownym ſpoſobem doſtáć. A tacy ktorzy ſą? Ci co dobrodzieyſtwom Bożym/ ſą nie wdzięczni/ zá nie iemu nie dziękuiąc/ nie chwaląc/ áni dobrymi ſpráwámi/ ábo pobożnym żyćiem nágradzáiąc. Bo ći rzecżą ſámą pokázuią/ iákoby tych dárow doſtáli zá ſwe záſługi/ y zá nie ie kupili. Ten ktory wyſłuży / ábo co kupi/ zda ſie nic nie być powinien: á przedśie záchowuie ſie ten obycżay / że y kupcy ſobie dziękuią; ten zá pieniądze/ drugi zá náżycżenie towáru. Na tym ſtopniu byli/ oni dziewięć trędowátych/ ktorzy ſie nie wroćili do Páná Chryſtuſá/ áby podziękowáli. Luc: 17.

3. Trzeći ſtopień pychy ieſt/ gdy kto choćiay vznawa dáry Boże/ od Bogá/ y dármo bez záſług ſobie dáne/ ále więcey ſobie przypiſuie/ y więcey o ſobie rozumie/ niż ieſt w rzecży: śiebie tylko rozumiejąc bogátym/ ſwoie tylko familią zacną/ inße ludzi (iákoby też żadnych dárow Bożych nie mieli) pogar-

dzą. Przenoßą ſie nád inße (mowi ś. Grzegorz) w zaſługi cnot/ rozumieią ſie zá ludzie duchowne/ zá mądre/ dzielne/ vczone/ y ktorzyby miſtrzámi inßych mieli być/ á inße zá grube/ proſte/ nieuki/ y bez duchá/ rozumieią: ktorym własnie/ ſłuży ono naśmiewiſko Jobá ćierpliwego w Rozdz: 12. Tedyćieśćie wy tylko ſámi ludźie/ á z wámi zemrze mądrość? Jeśliby to nie głupi był/ ktoryby rozumiał/ że tylko dla niego słońce wſchodzi/ y tylko iego dom oświeca? ták y ten/ nie mądry ieſt/ ktory o opátrzyćielu nawyżßym Bogu/ rozumie/ że to tylko iego ſámego opátruie/ á wßyſtkich inßych pomiia: á ono y ći mogą mu toż zádáć co ś. Job przyiaćiołom ſwym. Podług vmieietnośći wáßey/ y ia znam/ á nie ieſtem was podleyßym. Iob: 13.

4. Czwarty ſtopień tych/ ktorzy choćiay nic ſobie nád inße nieprzypiſuią/ iednák z tego co máią/ ábo co czynią/ márnie ſie wynoßą/ rozumieiąc że od inßych żadnego porátowánia nie potrzebuią. Tákich łácno poznáć/ po buczney y chełpliwey mowie/ po chodzie poważnym/ poſtáwą vkázuiąc że ſą godni wßelákiey czći: rozumieiąc też że drudzy ſłußnie máią im deferowáć. Lecz częſto z dopuſzczenia Bożego ſpadáią.

5. Ná piątym ſtopniu ſą ći ktorzy nic wielkiego áni chwały godnego czynią/ iedno tym ſámym iż nie grzeßą znácznie/ áto tákiem ćieniem cnoty/ zdádzą ſie przechodźić wielkie grzeßniki/ y dla tego ſie nádymáią. O tych ś. Grzegorz mowi: Są niektorzy/ co nie ſtáráią ſie nic o cnoty y dobre vczynki/ ále kiedy inße grzeßące widzą/ przez gniew/ popędliwość/ ćieleſność/ łákomſtwo; rozumieią ſie względem ich ſpráwiedliwymi/ ktorych tákie grzechy nie gábáią/ lecz pychá ich vśidliłá. Ci gdyby wiedźieli/ że potrzebá nie tylko złego ſie chronić/ ále y dobrze czynić/ obaczywßy iż im ná tym ſchodźi/ z tego co im nie

doſtaie/



doſtaie/ poniżaliby ſie/ a z zázierania ná cudze złośći nie pyßniliby ſie: y owßem by ſie báli: bo kto dobrze nie czyni/ bliſki ieſt y ſpoſobny poważyć ſie złego.

6. Szoſty ſtopień pychy/ ieſt tych ktorzy grzechow ſwóich bronią/ karánia ponośić zbraniáią ſie/ y zá niewinne vchodźić chcą. Tácy wnecki ſie záprzą máłych grzechow choćiay w nie wpádli: y iákoby we wßyſtkim miáre ſpráwiedliwośći záchowáli/ vdáią ſie. A podczás/ kiedyby kto napomniał/ nie tylkoby rzekli/ nie vczyniłem/ áleby (co gorzey) dołożyli: y owßem/ dobrzem vczynił: ábo ieśliby ták nie vßło/ rzecze/ iż dobrą intencyą vczyniłem/ ábo zá inßych powodem y rádą. Y nie wymácałbyś w nim żadnego grzeßku/ z ktoregoby ſie on nie wyśiekł y nie wyßedł.

7. Siodmy ſtopień ieſt/ poważáć ſie rzeczy/ przechodzących śiły ſwoie/ a to ztąd/ że ſie rozumie lepßym/ vczeńßym/ godnieyßym nád inße: ktorych S. Bernát ták opiſał. W ſchadzkách vśiedźie ſobie ná pierwßym mieyſcu/ w porádách pierwßy odpowiada/ nie wezwány przyidźie/ nie posłány ſam ſie wda/ odmienia rzeczy ſporządzone/ popráwia co ſie iuż vczyniło/ czegoby on nie vczynił/ ábo nieſporządził/ rozumie że wßyſtko źle y nieprzyſtoynie. Do tego ſtopnia należy y ten/ ktory widząc máłe talentá ábo dáry Boże w ſobie/ tai ie/ y dla tego ich nie vżywa/ że ſie wſtydzi ich małośći. Nie każe/ że w wymowie inßym nie wyrowna/ y nie ták go ludźie pochwaláią/ iáko inße. Nie vczy/ że mu nie dáią dánku/ y pierwßego mieyſcá: nie przymuie vrzędu/ że mu wyżßego nie dáią/ ani zacnieyßego mieyſcá: podobny owemu ktoryby ieść niechćiał/ dla tego że mu krolewſkich potraw nie dáią: ſukniey wziąć niechce/ że mu złotogłowowey ábo iedwabney nie dáią: Zkąd iáko wiele złe-

T

go po-

go pochodzi: proźnowánie/ ſmutek/ zazdrość/ gorzkość du‑chá/ obmowiſká/ ſerdeczny bol. A ono przeſtáć na tym co P. Bog dał/ á wyżßey ſię nie wſpináć.

8. Oſmy ſtopien ieſt / chełpić ſię z dobrych ſpraw/ á zwłá‑ſzczá kiedy nie ma ktoby go chwalił: pokázuie ſię vmieietnym/ w cnotách wpráwnym / w rzeczách duchownych biegłym. Do tego przychodza tácy/ że ſię páßa / ćießa y tucza opinia ábo mnimániem/ ktore o ſobie rozśiali / y iáko na trzćinney láſce ſię wſpieráia / ážeby tey opiniey nie tráćili / ſpokoyno mießá‑ia w zgromádzeniu/ y co im robić káża/ czynia. Lecz ieśliby tá opinia z iákieykolwiek przyczyny vſtáła/ wnetki ſię pokaże obłudá. Bo nie beda ćierpliwi/ ſpokoyni: ále vporni/ gnie‑wliwi/ ſmutni/ á odmiány mieyſcá ſię nápieráiacy.

9. Dziewiaty ſtopien ieſt ( ktory ś. Bernát názywa pokło‑nem dyabelſkim ) zbytnie prágnienie godnośći: ktorey kto nie godzien/ dla máłey vmiejetnośći / w duchownym żyćiu niebie‑głośći: ktorey chce ßukáć/ tylko dla ſwego pożytku y wyniośło‑śći/ á czáſem przez złe pośrzodki/ z dopuſzczeniem ſię grzechu. A niechcac przeſtáć ná opátrznośći Bożey / ktora tym ßafuie y rozdáie: nie wezwány ná vrzad / ſam ſię w to wdáie/ y choćiay odmawiáia / on przedśie náćiera/ proſi/ pochlebuie/ vſługuie/ zabiega/ ⁊c.

10. Dziesiaty. Gdy pychá (iáko ś. Bernát mowi ) poſta‑pi/ do pogárdy bráćiey/ potym też przełożonych / á ná koniec záćiagnie do pogárdy Bogá/ że bedzie chćiał zrzućić poddánosć ku niemu: to ieſt / ták mu to bedzie nie miło na ſporzadzenie Boże/ iż niektorych wynośi ná godnośći/ á iego nie; że w po‑ſtepkach bedzie ſię zdało/ iákoby chćiał wypowiedzieć Bogu poddánosć.





11. Poznawßy pyche/ gotuymy nanie lekárſtwa / boć tá bárzo wßyſtkim ßkodzi/ ále Zakonnikom/ ktorzy ſtanu pokory ſię vieli/ dáleko wiecey.

Naprzod tedy vpátruy / że pychá wßyſtkiego złego ieſt przyczyna / wiele zá nia grzechow ſię wlecze: Bogu ſię ſprze‑ćiwia / á on ſię też pyßnym brzydzi. Prouerb: 16. y dobrym ludziom ieſt nieznośna/ ktorzy ſobie obieráia pogárde. Dawid Pſalm: 100. Nie bedzie/ powiáda / mießkał w domu moim ten ktory ſtroi pyche: Náwet ſámemu pyßnemu ieſt ßkodliwa. Jáłmużná nie bogátym / ále vbogim ſię dáie / á pyßni rozu‑mieia że ná wßyſtkim obfituia: przeto goſpodarz wßyſtkie‑go świata / pomiia ich dáry niebieſkimi. Druga. Poznay ſámego śiebie/ y podłość ábo máłość tych rzeczy ktore maß. Chryzoſtom ś. mowi: Wſpomniawßy ná piekło/ myśl/ że tám ſa dáleko lepßy niż ty. Wiedz że człowiek práwie nic nie ieſt. Kiedy widziß á vmárłego prowádza/ żoná y śieroty zá nim ida/ wßyſcy ći płácza; pomyśl podłość rzeczy ninieyßych/ ſnu y ćieniowi podobnych. Myśl coś ieſt/ z czego/ w co ſię obroćiß. Pomyśl ſłábość ćiáłá/ wnatrza ſmrod/ krotkość żywotá/ nie vmieietność ná rozumie/ ſkłonność do złego: Zdumiałbyś ſię gdybyś to vważył/ y wßyſtkim byś chćiał być podnożkiem. Trzećia. Boy ſię vpadku oneg Lucyferá/ y ieg naśládownikow: á rozważay ſobie przećiwna pokore Páná Chryſtuſowa / ktory był Bogiem y człowiekiem/ Krolem y Biſkupem/ á tá ćie do náśládowánia śiebie wabi. Czwarta/ chroń ſię okázyi do py‑chy/ vchodzac vrzedow/ nie kocháiac ſię w godnośćiach: y ie‑śli te opánowáły y chwyćiły ſię ſercá / ſtaray ſię ſtrzaſnać / nie prágni ludzkiey pochwały/ ſam ſię zápomni / y niechćiey być znány od wielkich ludzi/ áni przed nimi y od nich wſpominány:

z pokornymi towárzyſz/ do podłych ſie poſług miey: vbogi pokarm/ ſukniá wytárta/ mieſzkánie ládáiákie choćiay nie wczeſne miey/ y cobykolwiek ſłużyło/ do poniżenia ſámego śiebie/ tego ſie trzymay.

Piata. Vważay pilnie żeſmy wygnáńcy od towárzyſtwá niebieſkich mieſczan/ y dálecy od nich: ieſteſmy iáko niewolnicy nikczemni/ obtoczeni ſmrodliwem ćiáłem/ nád ktorymi piekielny poborcá záwſze ſtoi/ do nieprzyſtoynośći pobudzáiac. Rozmyślmy też Páná Chryſtuſowe kazánia y náuke/ kedy zewſzad pyche tepi: iego obcowánie/ przykład wielkiey pokory dáiace. Rozbieráiac to vważnie/ pychá zá pomoca Boża vſtánie.

# ROZDZIAŁ VII.

## *O prożney chale.*

1 PRożney chwały ludzkiey zbytnie prágnienie záwſze złe. Lecz może być dobre; pomierne ktoreby ſie z rozumem zgadzáło. Nie byłoby nic przećiwko rozumowi/ życzyć ſobie od ludzi pochwały/ ale dla iákiego dobrego cylu abo końcá. Ná przykład/ aby ći co chwala/ y ktorym ſie podobaia twoie ſpráwy dobre/ ſerce dobrego bráli/ y ieli ſie cnot/ y náśládowali twych dobrych poſtepkow: á Bog był pochwalony w cnotách ſług ſwoich. Atoż tu ſie gáni tylko márność/ ábo prożność chwały. A prożna ieſt/ y nie prawdziwa chwała/ kiedy kto ſtoi o nie/ z przyczyny fałſzywey/ z cnoty ktorey nie ma/ ábo z rzeczy márnych/ ktore nie ſa chwały godne/ ábo tylko v ſámych ludzi ktorzy ſie myla/ ábo dla ſwoiey ſławy y wzietośći/ nie obrácáiac

do tego



do tego do chwały Bożey/ áni do zbudowánia/ abo zbáwienia bliźniego.

2. To prágnienie prożney chwały wiele złego czyni: nie pokoie wnetrzne/ myśli vſtáwiczne/ iákoby ſie podobáć ludziom/ iákoby ich opinii y iezykom wygadzáć/ aby vczćiwie wſpominali: żárliwość chwały Bożey zmyślać/ y inſzych/ dla tego z defektow ſtrofowáć/ z vrodzaiu y z darow Bożych w ſobie/ chlubić ſie: podłych poſług/ choćiay potrzebnych chronić ſie/ do zacnych ſie mieć/ y záchowánia ludzi znácznych ſie trzymáć. Spráwuie prożney chwały prágnienie/ żeby Zakonnik pokázował ſie nauczyćielem ſubtelnym/ Káznodzieia goracym/ przełożonym pilnym/ w rzeczách duchownych/ medytacyách/ y modlitwie wpráwnym y biegłym: á choćiay tego w rzeczy ſámey nie máſz/ kontentuie ſie fundáment ſwego ſcześćia ná ćieniu założyć. Bywa to czeſto/ iż ten ktory ſtoi o prożna chwałe/ ſzuká iey z vtrátá żywotá duchownego/ z ſzwánkiem Zakonu/ z wzgórſzeniem bráćiey/ y z niebeſpiecznośćia ſwego zbáwienia.

3. Dobrze tu ná przeſtroge powiedzieć/ iáko tá prożna chwałá wkrada ſie do człowieká/ pod płaſczykiem dobrey intencyey. Bo ták do vchá ſzepce. Trzebá ſie ſtáráć o dobra ſławe ludzká/ áby ich pozyſkáć Pánu Bogu/ gdyż kiedyby nas lekce ważyli/ náukiby náſzey nie przyieli. Atoż kiedy ſławe wielka v ludzi mieć bedziemy/ y chwały Bożey pomnożenie ſnádniey vczynimy/ y ludzie do iego ſłużby záprawimy. Tu kiedy ſie człowiek zwieść y nakłonić da/ ażeć on z modlitwy/ z milczenia/ z poſtu/ z grubey ſukni/ z pilnowánia celle/ á nie wychodzenia z niey/ y z inſzych rzeczy/ chce v ludzi powági doſtáć/ y opinii abo mnimánia o ſobie/ iáko o człowieku duchownym.

3. Chcac sie ná lekárstwá ná te złość zdobyć: to sie naprzod poda: że tá nieprawość dobrze sie zowie/ chwała prozna/ znáć że nie prawdziwa/ nic w sobie nimaiaca/ ále iákoby malowána/ ábo ćień y wiátr. A nie głupiaśz to rzecz/ tego sie chwytać czego niemász/ y chćieć zátrzymáć/ co sie nie może viac/ ani trzymáć/ á wiecey ná twym nimániu w głowie należy/ niż iest w rzeczy/ y v ludzi? Toćby sie w tym naprzod obaczyć. Wiec do tego/ oná w sobie iest prozna y nie prawdziwa/ ále koniec do ktorego ona przywodzi/ iest zły prawdziwie. Bo oná iest iáko złodziey/ ktory człowieká z prawdziwych bogactw/ to iest/ z zasług zdziera. Jáko wiele ich vmiera/ ktorzy sie spodziewaia z wielkimi zásługami stánać przed Sedziem/ á stáwia sie z niczym. bo prozna chwała zniosłá wage v Páná Bogá postow/ nabożeństwá/ kázáń/ etc. iuż to ná tym świećie sie zápłáciło/ niemász sie czego spodziewáć od Páná Bogá. Jest tá chwałá/ iáko robak/ ktory sie ma do korzenia/ to iest/ do intencyi nászych vczynkow/ gryzac y psuiac ia. Trzećia. Nimamy nic z czego byśmy mieli pragnać chwały ludzkiey. Własnie to ták/ iáko kiedyby vbogi chełpił sie z sukniе ná godzine pożyczoney: ázaby nie był głupi? A ty bráćiszku co swego masz? ieśli masz co dobrego w sobie/ wszystko to pożyczánym sposobem masz od Bogá. Ty sam z śiebie iesteś/ iáko naczynie prozne/ ábo ráczey naczynie żelżywośći/ ktore ták wiele złośći nápełniło: á ieśli Bog te nieprawośći wyszufłowawszy/ dárámi swymi nápełnił/ y naczyniem vczćiwem vczynił/ czemuż sie z tego wynosisz/ á nie ráczey dobrodzieiowi twemu/ wszelka cześć y chwałe przypisuiesz? Czwarta/ Chceszli vyść prozney chwały/ z taiemnemi spráwámi nie pokazuy sie/ tylko z pospolitemi/ ktore y drudzy czynia: bo szatan ná tamte wiecey dybie y waży/ y wnetki ná





ki ná te złość podusczy. Piata. Vchodząc przed márna chwała/ chroń sie ták napilniey spraw pozornych/ktoreby oczy ludzkie na ćie obroćili/ trzymay sie podleyszych posług y pożyteczniey szych: chroń sie przełożeństwá/ á ieśli posłuszeństwem bedziesz przyćiśniony do ktorego/ ráczey obierz sobie (ieślić sie zeydzie) podleysze/ kedy mniey person: tákże też czyń y w kazániu/ vpátruiac kedybyś wietszy w duszach pożytek vczynił/ á niekiedy wiecey zacnieyszych słuchaczow/ etc. Lecz przyiawszy posłuszeństwo ábo zlecenie/ miey sie ná ostrożnośći we wszystkim. Szosta cokolwiek iedno poczniesz/ y w każdey spráwie ták wielkiey/ iáko y máłey/ zdobadz sie ná intencya dobra/ to iest/ żeby to wszystko/ ná cześć y chwale Bogu poszło/ á nie ná twoie chwałe: a ták poprzydzaiac wszystkie insze pokusy/ y pobudki; bedziesz iákoby w czás vzbroiony przećiko tey nieprawośći.

# ROZDZIAŁ VIII.

## *O łákomstwie ábo chćiwośći.*

1. ŁAkomstwo/ iest/ bezmierna chćiwość/ nábyć/ mieć/ y trzymáć rzeczy doczesne. Insza by to byłá/ kiedyby kto z pewnymi okolicznośćiami tych rzeczy szukał/ ile potrzebá/ dla nátury ábo stanu/ sposobem przystoynym/ wedle czasu/ y inszych okolicznosć. Ale przećiwko rozumowi/ sposobem niesłusznym/ z krzywda bliźniego/ nád potrzebe/ nie według stanu swego/ chćiwie bárzo/ z omieszkániem rzeczy zbáwiennych; to sie gáni. Bo zátym przychodzi wiec przestepstwo Przykazánia Bożego/ z obraza iego.

2. Tu niektorzy mistrzowie duchá przypominaia/ że y miedzyza-

dzy zakonnikami mogłoby ſie naleść to / coby ná łákomſtwo poßło/ iako to/ kiedyby chćieli żeby ninaczym nie ſchodziło/ áni w ſtráwie/ áni w iedzeniu/ áni w wczeſnym mießkániu/ iákoby to dosyć było ná profeſsyi/ ſtanie/ y ślubowániu tylko vboſtwá/ bez rzeczy ſámey. A ono trzebá vczuć y vznáć/ iáki niedoſtatek/ ſtráwe nie ſmáczna/ nápoy podły/ ſukniá zdárta/ celle vboga : y poſpolitość nie zbytnie opátrzona : W oſtatku/ ſpuśćić ſie trzebá ná opátrzność/ y ſczodrobliwość Boża / ktorey vfáć powinien káżdy/ á zwłaſczá zakonnik. Gánia też ćiż miſtrzowie / kiedyby ktò y do rzeczy potrzebnych ſerce przyłożył bárzo. Jáko Caſsianus mowi : Sa tácy ktorzy wielkie bogactwá opuśćiwßy/ do máluśkich rzeczy wielki áffekt wezma/ do igły biedney/ piorká/ ksiażek/ á ktorzy złoto/ ſrebro/ pogárdzili/ o to by ſie fráſowáli/ gdyby zgineło/ ábo kto wział / iákoby ná tym wiele należało. Przywiazánie ſie vpodobániem do tych rzeczy máłych/ wiele niepokoiow czyni ná ſumnieniu/ poßwánkowánie w rzeczách zbáwiennych/ y poſwarkow w towárzyſtwie. Poſtepuia dáley ćiż/ gdy przypominaia zakonnikom/ áby chcac vyść tego łákomſtwá/ rzeczy zbytnich y márnych nie trzymali/ ták wiele ßat/ by ná iármarku/ ták wiele ksiag dla okazałośći / by w kramie (krom potrzeby do lekcyi/ kazania/ ⁊c.) ták wiele ſtołkow/ by ná czynienie ſeymu : ták wiele koßtownych obrázow / iákoby ſie miáło świeto wielkonocne v niego/ á nie w kośćiele odpráwowáć/ ták wiele ßaf/ iákoby áptyka/ ſłużbá y śpiżárnia tam ſie zmieśćić miáła/ ſkrzyń by v goſpodarzá : kluczy/ kluczykow / by v klucznika dworſkiego/ ⁊c. Owo trzebá ſie ſtáráć/ áby cellá był pokoy zakonny y vbogi/ á nie gmách páńſki : á iáko Claſsianus mowi : Ey pogárdzićielu bogactwo/ dosyć maß ná iedney ſukience w ktorey chodziß/ niech inße beda





w ßátnicy : dosyć ná ſtoliku/ dla czytánia/ piſania/ y ksiażek położenia : troche ksiag/ obrazek wzrußaiacy áffekt : inße rzeczy ſa podnieta żadz/ y owoc łakomſtwá / ieſcze nie vgáßonego. Zá tym przychodzi ſie do proprietárſtwá/ właſnośći abo właſnomieſtwá / y bárzo plugáwego / ábo grubego. Wyliczyli tego/ y czegoś gorßego wiecey/ miſtrzowie duchownego żywotá/ ále ia wole opuśćić/ gdyż ſpodziewam ſie/ iż bárzoby to rzádko mogło ſie trafić. Jednák ieśliby ſie co temu podobnego tráfiło/ trzebá ſie obaczyć á w czás/ bo táki byłby ná drodze potepienia/ ktory czeſto mßa maiac z Judaßem przeſtawa/ Zakon rozgłabia/ bráćißki bá y świetckie gorßy / gniew Boży ſobie ſkarbi/ piekłá przyczynia.

3. Niebeſpieczny to bárzo grzech w Zakonniku/ trzebá ſie o lekarſtwo ſtáráć. Naprzod tedy obaczyć brzydkość y karánie tego grzechu. Brzydkość ieſt/ iż ći ktorzy vdáli ſie ná zdobywánie zbytnich rzeczy/ rozmaitym pieczołowániem y troſkliwośćia powikłali ſie/ wiela żadz rozerwali/ świetckimi zabáwámi y poſtepkámi oßpećili. Jáko też to Pan Bog karze/ ták w ſtárym/ iáko y w nowym Zakonie/ ieſt tego dosyć. 4. Reg: 5. Giezy dla tego y ſam/ y iego potomſtwo ná wieki tradem był záráżony. Matth : 27. Do czego Judaß dla łakomſtwá przyßedł : y Apoſtolſtwo vtrácił/ y nieſławy wieczney y piekłá nábył. Act. 5. Ananiaß z Sáphira / nagle pomárli. Drugie lekárſtwo/ wiedzieć o krotkośći żywotá ſwego y rzeczy doczeſnych/ bá y niepewnośći/ bo dziś maß intrac wezma/ ani zwieß kto/ iáko. Ey lepieyći ich zbyć dobrowolnie niż vtráćić z fráſunkiem/ ábo od nich przez śmierć odyść z niebeſpieczeńſtwem duße. Trzećie. Vważyć ſobie iż te doczeſne rzeczy / nieukontentuia człowieká / ani náſyca pożadliwośći/ by ich nawiecey

było. Niezbożnego Achabá Królá. 3. Reg: 21. doſtátki kro-
lewſkie nie náſyćiły/ y ták záchćiáło mu ſie/ by niedoſtáteczne-
mu/ vbogiego człowieká winnice/ á iż odmowiono fráſuie ſie/
boleie/ á przedśie żeby iey doſtał/ dopuſzcza ſie mężoboyſtwá.
Czwarte. Przywieść ſobie ná pámięć przykłády Páná Chry-
ſtuſowe y Swiętych iego: te ćie maia zápalić do pogárdy tego
wßyſtkiego. Pan Chryſtus mogł ſobie obráć rodźice bogá-
te/ y páłace: a on wolał vboga zá mátkę/ y podła ſtáynia; v-
bogo żył/ nago vmárł. A świeći/ iák w niedoſtatku żyli/ po-
karm ladaiáki/ ſukniſko márne/ máluchna y podła komorká/
máło ábo nic ſprzętow: podowno my rozumiemy że doſtátká-
mi obćiążeni/ wczaſámi/ y ſtarániem zbytnim rozerwáni/ bę-
dźiemy mogli doyść ich doſkonałośći? Piąta/ nie byłby táki
przełożony żaden/ ábo Zakon by naubożßy/ ktoryby nie miał
opatrzyć wedle potrzeby ſtráwę y ſukniá. Bo kiedyby ktory
przełożony w tym był niedbały/ wielkieby wrotá práwie náśćie-
żay otworzył do propryetárſtwá/ y ſtarániá ſie o ſie: zá czym
grzeßyłby ćięſko. Dla tego Conc. Trid. ſeſ. 24. cap. 3. de
reg. poſtanowiło/ áby do zakonu nie przyimowáć więcey/ niż
by ſie wychowáć mogło z dochodow klaßtornych/ ábo z zwy-
kłych iałmużn. Szoſte. Nie tylko ſpuśćić ſie ná opátrzność
Zakonna/ ále też trzebá ſamemu ſie vſkromić/ á ná máłe prze-
ſtawáć. Salomon Krol był/ á przedśie ſkromny/ o
dwie rzeczy prośił Páná Bogá/ żeby nie żebrał/ y żeby bo-
gactw nie miał/ ále tylko potrzebki do pożywienia. Prou: 30.
Przy tym rozumieć trzebá/ że y te potrzebki nie ſą twoie wła-
ſne/ ále cudze/ dla tego z dźięka te troche przyimuy: a ieśliby ć
y to wźięli/ ſkromnie zność: nic ſie do nich nie przywięzuiąc/
áni ſercá przykłádáiąc. Siodme. Wprawuy ſie w to/ ábyś

nádźieie



nádźieie twoie/ pokłádał w Pánu Bogu/ y iego opátrznośći
vfał. Wiedźie nas do tego ſam Pan Chryſtus Luc: 12. dá-
iąc przykład na ptakách/ ná lilii/ y trawie/ ktore Pan Bog
hoynie opátruie. Co Moyżeß do Żydow mowi Deut: 31.
Pan nie opuśći ćie/ áni odſtąpi: To Páweł S. Hebr: 13. po-
wtarza mowiąc: Niech będą obyczáie bez łákomſtwá/ prze-
ſtawáiąc ná mnieyßych rzeczách. Boć on ſam powiedźiał: Nie
zoſtáwię áni ćie opuſzczę. Oſme. Nie zápátruy ſie ani przećiw
drugim/ ani náśláduy ich/ ktorzy w ſtanie vboſtwá/ doſtatnie
żyią/ y świetno ſie noßą/ w pokarmie/ napoiu/ odźieniu/ ⁊c. y
owßem do tych ſie ſtkániay/ ktorzy nie tylko profeſsya oświád-
czoną/ ále y duchem/ vbogimi ſą/ ktorzy przeſtáią ná ſtráwie
klaßtorney/ ſuknia y zdarta kontentuią ſie/ á cella z máłym ſprzę-
tem: Wprawdźie ć potrzebá ksiąg tym/ ktorzy ſie vcząc ná
kazánie/ lekcye/ y do pomocy bliźnich ſie gotuią/ ále ſie mowi/
o tych ktorzy tego przed ſobą nimáiąc/ tylko żeby ſie vdáli/ dla
ozdoby/ y chluby/ trzymáią: á przedśie káżdemu trzebá ſie
chronić zbytku. Dźiewiąta. Maß też o ſobie wiedźieć/ żeś to
iuż vmárł świátu. Jákiby to dziw był/ kiedyby vmárły ßukáć
miał rzeczy doczeſnych. A ty iużeś y pogrzebiony dla miłośći
Bożey/ w celli: nioczym iuż nie wiedz/ ani o świeckich rze-
czách/ áni o ſwych powinnych. Mam ná to przykład z Pal-
ládyuſá: Przyßedł do błogosłáwionego Apollоná/ rodzony
iego brát w nocy/ áby wyßedßy z klaßtorá rátował mu wołu/
ktory vlgnął w błoćie/ prosi go z płáczem/ gdyż mu ſam po-
dołáć nie mogł. Gdy nalegał/ odpowiedźiał mu Opát A-
pollo. A czemu do młodßego brátá nie vdał ſie/ ktory mu był bliż
ßy. Rozumieiąc ten brát/ iż Apollo/ dla wielkich poſtow zápo-
mniał/ rzecze: á iákoż go mam ná to vżyć/ ktory iuż przed pię-



tnaſtą

tnaſtu lat vmárł y ieſt w grobie: ná to Apollo. A moy bráćiſzku/ ábo niewieß żem ia przed 20. lat temu świátu vmárł: Już nie moge wyniść z tey grobu celli/ ábym kogo w rzeczach doczeſnych póratował: Nie dopuśći mi ſie Pan Chryſtus y ná máły czás rozrywáć/ od tey intencyi wyrzeczenia ſie świátá.

# ROZDZIAL IX.

## O nieczyſtośći.

CIeleſneć grzechy grube miedzy Zakonnikámi náydowáć ſie nie maia: lecz ieśli kto nie w niewinnośći wſtapił/ ále skoſztowawßy świátá y nie oſtrożnie ná nim pobywßy/ do klasztorá ná pokute ſie vdał; tedy w tákim/ nałogi iáko oſtatki onych grzechow pozoſtáły. Atoż dla tych trzeba co pomowić/ ná zniesienie tych ćieleſnych nałogow: á iednak ná przeſtroge táż náuká przyda ſie y inßym. Trzeba tedy wiedzieć/ iż zakonna czyſtość należy/ nie tylko żeby ná ćiele nie naruſzona byłá/ ále y ná vmyśle. Co żeby ſie lepiey zrozum iáło/ rozdzielmy te złość ná ſtopnie. Pierwßy ſtopień nieczyſtośći był by/ kiedyby kto/ poczuwßy plugáwe myśli/ niepotężnie/ nie vśilnie/ nie pilnieby im odpor dawał/ ábo ich wyrzucał/ ále oziebło/ y ospále. Trzebá iáko naprędzey ſtrząſnąć z śiebie te oſpáłość/ bo iáko S. Grzegorz mowi: plugáwa myśl/ ieſt iáko mol/ ktory bez ßeleſtu/ przedziurawi ßáte/ á tá złość/ áni zwieß iáko wćie zezwolenie w mowi. Wtory ſtopień ieſt/ ſmyſłow nie ſtrzedz pilno/ ále ſie ládaiáko zápatrowáć/ miekich płoćien do ćiáłá vżywáć. Mogłoby ſie tu wiele mowić/ ále by kto nie wziął okázyi do czego/ ꝛc. zámilczę. Tylko dwie rzeczy przytocze tu. 1. Co ieden mowi: że rzeczy miekie do dotykánia/

przyie-



przyiemne do wachánia/ ſą znákiem ćieleſnośći vtáioney ná vmyśle/ y okázya (iáko ś. Bonáwentura dokłada) do ćieleſnośći. Szkodá ſie tu zaſłániáć ochedoſtwem. Bo S. Hilaryon odpowiada/ á święty Hieronym świádczy: Że prozna ieſt ßukáć zbytniego ochędoſtwá we włośienicy/ to ieſt/ w ſukni pokuty. 2. Swiádczy S. Athanaſius o przedziwnym Ammonie Opáćie/ ktory máiąc potrzebę przez rzekę Lycum prześć/ á niechcąc ſie zwłoczyć/ że ſie wſtydził widzieć nágim/ moc boſka przenioſłá go ná drugi brzeg. Domyślayże ſie iáko maß być oſtrożnym w wzroku: á z ſtrony inßych ſmyſłow/ czytay ſobie walną woynę: y żywot ś. Gregorzá Turońſkiego Biſkupá. 14. Nouemb. o ś. Nicecyuśie. Trzeći ſtopień tych ktorzy chętnie czytáią kśiążki ábo piſmá/ nie názbyt vczćiwe/ y wierße; dla tego tylko iż ßtucznie ſą złożone: znáć że y z ſercá tego niewyrzućili. S. Hieronym świádczy/ że v ſtárych Zydow był ten zwyczay/ żeby młodzi ludzie nie czytáli kśiegi rodzáiu/ áni pieśni Sálomonowych/ áby ſnadź duchowne rzeczy/ ktore ſie tám zámykáią/ ćieleſnie nie rozumieli. Atoż ieśli Piſmo ś. trzebá oſtrożnie czytáć/ ktore ſámo z śiebie święte/ żeby człowiek dla wrodzoney krewkośći y zepſowánia nátury/ przez grzech nie zmázał ſie wſpomnieniem iákiey lubośći/ iáko dáleko wiecey tego świeckiego y nieczyſtego piſmá trzebá ſie chronić/ ktore w ſobie ma iad záráźliwy: Czwarty ſtopień ieſt niebeſpiecznieyßy/ á ten ieſt/ mieć przyiaźń/ towárzyſtwo/ y rozmowy z białymi głowámi/ z przodku rzkomo w dobry obyczay/ ábo przynamniey/ że nie zda ſie zły. Ale potym potroße będzie ſie odmieniał y we złym ſie pomnażał. Bo przyſtąpią oczy z zápátrowániem ſie/ ktore tym práwie páść ſie będą. Zá tym/ ná myśli będzie ſie kręćiło/ y to y owo/ z widzenia y ſłuchánia iey pieſzczoney mowy: y ták nieczyſtośći ſie iuż dopuſzcza myślą/ mo-



wą/ wi-

wa / widzeniem / y vßyma. A roſtawßy ſie z Pania dußka/ ábo to wßyſtko ná vmyśle nie zoſtánie? Zá tym pożadliwość dobywa ſie. Pieknie Nilus Opát mowi: W lampie oley karmi ogień / á goracość wßeteczności zápala towárzyſtwo z białymi głowami: kwitna ogrodne rzeczy pośiane bliſko wody/ á naśienia ćieleſności porußa towárzyſtwo białych głow. Rzeczeß/ á ktoż ſie tego domyśli ná mie/ te rzeczy we wnatrz y táyne ſa. Odpowiem. To ty niedbaß o to / kiedy ſkrycie tylko przed Pánem Bogiem y Anyołmi / nie wſtydliwy ieſteś/ byleś przed ludźmi nie nárußył ſławy? Ale poczekay troche / predko tego y ludzie podſtrzega/ nie zátai ſie to/ áni ſpodzieieß ſie iáko: Wiec co daley to wiecey tá pożadliwość poſtepowáć bedzie/ że też ſie wynurzy. Náſtapi tedy ßoſty ſtopień/ kiedy iuż przyſtapia pieſczone rozmowy / y vtyſkowánia / ktore ná darmo / y nie czeſte widzenie nárzekáć beda. Mogłoby przyśdź do podáreczkow (á czáſem y nabożne niebeſpieczne) a zá zobopolnymi podárkámi/ przypadnie iuż vfność do otworzenia ſie ſobie/ y checi ſwey. Powieda Pan/ Exod: 23. Podarki zaślepiaia madre/ y wywrácaia ſłowa ſpráwiedliwych: á czegoż nam głupim y złym wyrzadźić nie moga? Przychodźi podczás y do oſtatniego ſtopnia/ że zápomniawßy ſwego ſtanu y powołania / roſpuśći ſie táki ná wßeláki zbytek.

2. Tu o lekárſtwie radźić trzebá. A naprzod od P. Bogá poczać / nietylko pilno y goraco go proßac / ale też rzeczy niebieſkie ſobie rozbieraiac/ y do nich miłość y prágnienie ſwoie wielkie obracaiac. Bo te wyſokie myśli/ wypychaia podłe phantázye rzeczy ćieleſnych / y święte prágnienia/ plugáwe żadze wytracaia: Medytacya ieſt iáko roſa ſpuſzczona od Bogá ná pokrzepienie duße/ zlewaiaca ſie ná ćiało/ y ná zágáßenie ognia

gnia



gniá śiarczyſtego w ćiele. Potym vpátruy złośliwość/ iádowitość ábo záraze tego grzechu/ iakie złe do duße y ćiała záprowadza/ iako duße ſplugawia/ ćiało kośćioł y przybytek Ducha świetego gwałći/ toż ćiało mdli / zdrowie odeymuie/ choroby ſmrodliwe przynośi/ predka ſtarość/ o ßpecenie ná twarzy / ſławe wydziera/ wola y rozum niewoli / wiaże y wiezi: ſmyſły omamia/ człowieká bydlećiem czyni: poczatki zápaleniem trapia koniec gorzki: środki pełne niebeſpieczeńſtwa / niepokoiow / fráſunkow/ że dla kro ćiuchney luboſći / bol ſtokrotny naſtapi. A przedśie tá nienáſycona beſtya / po narußeniu zdrowia/ po vtráćie ſławy/ tym wiecey prágnie y łaknie/ ná to ſie nic nie ogladaiac. Trzećie lekárſtwo/ Chronić ſie okázyi/ nie tylko bliſkich ále y dalekich dybiacych ná wſtydliwość człowiecza: Wzrok powśćiagáć/ áby ile bydź może niepátrzáć / vßy odwrácáć od mow niebeſpiecznych/ ćiekáwośći ſie wyrzec do widzenia tego y o wego/ piſm nieuczćiwych nie czytać/ z żadnym y z żadna towárzyſtwa nie mieć/ owo nic nie przypußczać / coby żadza ćieleſna zágrzewáć mogło. Pieknie ś. Ephrem vczy/ mowiac: Jeśli chceß w czyſtośći żyć/ odetni od śiebie ßkodliwe towárzyſtwá: Zwłaßcza ieśli ieſteś w myślách vłomny / ieſteś iáko gebká/ ktora bedac dziorkowána/ przymkniona do wody/ wnetki iey wśie weźmie/ ták y ty / gdy ſie do ludzi ćieleſnych przymknieß. A niechay żaden/ ani młody/ áni ſtáry/ áni zdrowy/ áni chory/ nie rozumie/ żeby miedzy okázyami miał ćieleſnośći vść: bo kto ſie dotyka ſádzy/ poczerni ſie/ ktory w ogniu ieſt zgore/ á kto też miedzy tákimi żyie / nigdy od śiebie nie odpedzi tey nieprawośći. Toż pewnie rozumiey y o drugiey płći: bo grzech iednako záráził oboie płeć. Czwarte/ ſkoro ſie ziáwia nieczyſte myśli/ zárez bez żadney odwłoki/ iakobyć roſpalony wagiel

w zána-

w zanadrá wpadł / zbyway/ ſprzećiwiay ſie/ a nie day ſie im rozgaſzczáć. Bo by namniey wagiel ſuknie ſie dotknał / przynamniey poſzpeći ia/ ieśli nie przepali: Łácniey gdy ſie wkrádnie zła myśl odpor iey dáć/ ábo dobra iáka myślą/ ábo vczćiwą zábáwą/ ábo pogárdzeniem iey/ vdaiac ſie do czego inſzego: ále kiedyby ſie iuż zawźiełá/ ſerce opánowáłá/ ćiáło poburzyłá y pobudźiłá/ nie ták łácno/ y nie bez wielkiego zámieſzánia/ y nie bez rány zbyć ſie może: wiec y prędko y meżnie ſprzećiwiáć ſie trzebá/ bo oźiebłość dodáie śmiáłośći y śił wyſtepkowi. Piate/ miey záwſze vmyſł vczćiwymi myślámi zábáwiony. Bo kto pierwey w goſpodzie záſtapi/ łácno y beſpiecznie goſpodarz nowo przyieżdżáiacych odprawi. Ieśliś ſie zdobył ná boiaźń Bożą/ niechże ſie twego ſercá goſpody trzyma: á gdy gość/ to ieſt/ myśl plugáwa do ſercá zákołace/ pámietay / że to waży ná obráżę Bożą/ á twoie śmierć: pámietay że śmierć za páſem/ pomni że z tego ráchowáć ſie Sedźiemu trzebá/ á ieśli ſie meżnie ſprzećiwiſz/ wyſługę y zapłátę mieć bedźieſz/ ieśli też ia by namniey przypuśćiſz/ karánie y nágáne: tákże ieśli nie zupełnie zezwoliſz/ bárzo ſrogiego ogniá czyścowego doznaſz/ ieśli zezwoliſz do końcá/ piekielnego wiekuiſtego/ chybabyś tu wypokutował: Przeto lepiey z razu nie przypuſzczáć. Piekna tu náukę dáie S. Bonáwenturá/ iż gdy ſie ziawi ſzpetna myśl/ rzec/ (ná kſztałt onego Vryaſzá 2. Reg: 11.) Moy Pan Iezus / ktory prawdźiwa ſkrzynia teſtámentu ieſt / wiśi ná ſzubienicy ábo krzyżu/ á ia bede roſkoſzy záżywał? Szoſte. Smyſły trzebá powśćiagnać/ ktore iáko poſelkowie nieczyſtośći/ nedzna duſze do niey poćiagaia/ iáko ſie troche wyżſzey w trzećim lekárſtwie dotkneło. Sámſoná wzrok/ przyćiagnał miłość do niewiáſty Philiſtyńſkiey. Iud: 14. vtráćił też śiłe/ pozbył oczu/ y





márnie gardło dał. O iáko wielu zdrádźiłá mowka iedwabna niewieśćia/ wonia ſzat/ doſtátek pokarmow/ y nie oſtrożne dotykánie? Siodme. Trzebá ſobie záſmákowáć przykrzenie ſie ćiáłu/ dreczenie/ ćwiczenie/ y káre; wſtrzymiezliwośćia / trzezwośćia / podłośćia ſzat / znoſzenim iákiego bolu / poſty / nie wylężeniem / diſcyplina / ⁊c. Powśćiagliwość ieſt / bráć pokarm nie dla ſmáku/ áni názbyt/ ále dla potrzeby / byle żył człowiek / y ſpráwy powinne mogł odpráwowáć. Trzezwość też ieſt/ pić wino tylko kiedyś ſłaby/ ábo potrzebuieſz / y to troche/ lekkie / ábo roſtworzone / iáko ś. Páweł świetemu Tymotheuſzowi / iuż Biſkupowi dozwala. 1. Timoth: 5. S. Hieronym do Euſtochiuſzá piſzac mowi: Obwiezuie áby oblubienicá Chryſtuſowá winá ſie ſtrzegłá iáko trućizny. Wino y młodość/ dwie to pobudce do roſkoſzy. Grube ſzáty też/ że ſie nie dla zbytku/ nie dla pompy vżywáia / ále by iedno ſie okryć / ná to ſie przydádza. Ato powiedáia miſtrzowie duchá / iż nieporządne vżywánie ſzat / dyabeł wynálazł/ ná powab do nieczyſtośći: włośiennicá/ ( czyſtośći ſtroż ) y inſze vtrapienia / dobre dla ćiáła do złego pochopnego. Páweł ś. iuż letni/ á przedśie dręcząc ćiáło ſwe / podbiiał pod rząd duchowi / á młody człowiek ( Hieronim ś. mowi ) bedźie pewien czyſtośći / gdy iego ćiáło wore/ pokármámi otuczone? Smieie ſie ś. Grzegorz z tákich ktorzy chca być czyſtymi bez vdreczenia ćiáłá/ pokornymi bez deſpektu ábo wzgárdy / ćierpliwymi bez zádźiałánia y zelżenia/ doſtáć chcą bez pracy/ zwyćiężyć nie potykáiac ſie/ ⁊c.

# ROZDZIAŁ X.

## *O gniewie.*

1. W Tym Rozdziale trzy rzeczy trzebá wypisáć: Naprzod obiáśnić co to iest gniew. Druga/ rożne obyczáie gniewáiacych sie wyliczyć. Trzećia/ lekárstwá nań wynáleść.

2. Gniew tedy własnie/ iest nieporządna chęć do pomsty. Boć nie káżdy gniew iest zły: Bywa y dobry/ święty y potrzebny: iáko kiedy kto wedle rozumu/ to iest rozsądnie/ dla słuszney przyczyny/ dobrą intencyą dla polepszenia/ ábo zbudowánia/ wedle pomiárkowánia do występku/ chce áby występny był karány. Owszem przełożonemu iest grzech/ gdy máiąc przyczynę słuszną do gniewu/ nie gniewá sie/ nie karze: bo tá niebáczna y bezrozumna ćierpliwość mnoży grzechy/ złym pobłaża/ á dobre do zepsowánia sie poćiąga/ iáko ś. Chryzostom świádczy. Bywa też zły gniew/ kiedy iest przećiw rozumowi/ iáko kiedy kto chce sie mśćić ábo karáć prywatną swą władzą/ sam przez sie/ ábo przez kogo inszego/ ábo nie máiąc żadnego vrzędu/ ábo nie według postępku práwnego/ także bez słuszney przyczyny/ ábo nád miarę/ to iest/ więcey niż zásłużył/ ábo nie dla spráwiedliwośći/ ále z samego prágnienia pomsty/ żeby sie vćieszyć/ y násyćić żądze (coby było z grzechem śmiertelnym kiedyby vmyślnie/ y znáczne ono złe było/ ktore sie żądáie) Także też kiedyby we wnątrz zbytnie było zápalenie/ ábo zwierzchownie wielkie iakie znáki gniewu pokazanie: co pospolićie tylko powszedni iest. Lecz może być y śmiertelny dla wzgorszenia: iáko w przełożonych/ ábo kiedyby sie do tego przymieszáłá gotowość nie porządney pomsty/ ábo do inszego grzechu śmiertelnego.

3. Z strony rożnych obyczáiow gniewliwych. Bywáią niektorzy/ iż kiedy są vkrzywdzeni/ ábo zá krzywdę sobie co wezmą choćiay nie iest: ábo też zmyśliwszy sobie co/ żeby mieć do nieprzyiázni okázyą/ rzucą sie ná bliźniego: á iesli drudzy tego nie dopuszczą/ samych siebie od iádu biią/ kąsáią. Drudzy iezykiem wiele rzeczy námowią/ złorzeczą y łzą/ etc. Trzeći/ siebie sámych przeklináią/ sobie śmierći życzą. Czwárći grożą/ ránić/ obsiec/ zábić. Piąći nárzekáią/ vskarżáiąc sie/ obmawiáią/ insze niewdzięcznymi názywáiąc/ okrutnymi/ nie dyskretámi/ nie wpráwnymi/ pysznymi/ prágnącymi godnośći/ w czásu swego przestrzegáiącymi/ y swym przyiaćiołom dogadzáiącymi etc. Szośći/ tylko krzywo pátrzą/ twarz marszczą/ kwaszac sie milczą/ áni słowá przemowią/ odwracáią sie/ á tym gniew pokázuią: á podczás rozumieią sie iákoby dla tego milczenia byli ćierpliwymi/ (iáko przydáie Cassianus) y przed Pánem Bogiem niewinnymi/ że vsty nic nie mowią: ále nic nie mowiąc vsty/ wiele námowią w sercu/ iák wiele tám wewnątrz odpowiedzi: zádáwánia obmowiskow/ zelżywośći/ podrzyzniánia/ vtyskowánia/ poswarkow zmyślánia/ y odpráwowania: tákże gotowánia sie/ tak á ták czásu swego będę mu wymawiał/ czynił etc. Siodmi/ ktorzy rzkomo sie ćierpliwymi ábo skromnymi pokazuiąc/ vśmiecháią sie/ ábo ráczey násmiewáią/ czym vdáią sie/ iákoby pokornego vmysłu byli/ choćiay wewnątrz pałáią gniewem. A mogąc lada słowkiem łagodnym one iskierkę sprzeczánia sie vgáśić/ tákim natrząsanim wielki ogien gniewu podniecáią. Osmi/ Sentencyą iáką odchodząc poszepną z Pismá ś. czym pokázuią sie pogárdzićielami brátá swęg/ ktoręg gniew rozżarzáią. Náprzykład: Ne respondeas stulto, secundũ stultitiæ eius. Nie odpowiádáy głupiemu/ podług głupstwá ięg. Dziewiąći/ nádstáwiáią do bićia gęby/ iakoby ná znák doskonałośći/ á ono wszytko figle. Dziesiąći/ ktorzy od gniewu/ że sie zemśćić nie mogą/ y w chorobę wpadáią/ y w niey dziwy czynią/ vdáiąc zá większą niemoc/

niż iest/ aby im folgowano we wszystkim/ á sami przewiedli co chcą. Jedenaśći/ ktorzy nic tego wszystkiego z pomienionych rzeczy nie máią/ tylko był na sercu/ gorzkość/ y vraz z ćięzkośćią. Przychodzi też im z przykrośćią ná nieprzyiaćielá pátrząc/ o nim słucháć/ y o nim myślić. A ono Páweł ś. vpomina Hebr. 4. Wszelaka gorzkość y gniew niech będzie odięty od was. Grzegorz też ś. mowi: Vitã animæ quælibet culpa pulsuit, seruatus verò contra proximum dolor, occidit, żywot dusze/ káżda złość máże/ ále chowány ábo zátrzymány bol/ przećiwko bliźniemu zabiia. A ś. Ephrem. Qui memoriam iniuriarum abscondit in corde suo, similis est ei qui in sinu suo serpentem nutrit, vtique sibi magis quàm aliis nociturum. Kto pámięć krzywd chowa w sercu swoim/ podobny iest temu/ ktory w zánádrzu swym węża karmi/ á ten pewnie iemu więcey niż inszym zászkodźi. (o iákiey czystośći serdeczney trzebá do nieba!) Dwunaśći są przełożeni/ ktorzy máią moc karáć/ ale w tym miárę przechodzą/ gdy słowy bárzo zelżywemi nástępuią/ ábo karánie nád potrzebę zadaią: Lecz z drugiey strony też nie karáć/ ábo ták nápotwarz/ byle się odpráwiło/ bywa podczás y z wielkim grzechem. Wziąć przedśię boiaźń bożą/ powinność swą/ miłość ku brátu/ y ták wedle praw karáć.

4. Trudny ten grzech do tego aby zwyćiężony był. Bo y kiedy się godzi gniewáć y karáć/ trudno się pomiárkowáć żeby nád miárę co nie wymknęło się: y kiedy człowiek pokoiu szuka/ podczás trudno vść okázyi do naruszenia go: gdyż ná świećie iest wiele ludźi złych/ ktorzy nágábaią: Wiele dobrych ale niedoskonáłych: y doskonáli nie we wszystkim wygodźić mogą drugim/ bo máiąc rożne przyrodzenie/ obyczaie/ skłonnośći/ y przymioty/ y z tey miáry nas do gniewu przywiodą/ gdy czego





się nápieramy/ odmowią/ co rzeczemy zbiią/ co czynimy ábo czynić zámyślamy/ dobra intencya przeszkodzą: á ktożby te okázye do gniewu wyliczył: iednák zá porátowániem łaski Bożey/ nie będzie niepodobno/ vżywáiąc lekarstw tu położonych.

5. Naprzód tedy/ obaczyć iáko to zła y iádowita rzecz/ iest gniew: opuśćiwszy co ś. Bazyli o nim nápisał/ ktory go początkiem woyny názwał/ zámieszánia y nieprzyiaźni zrzodłem/ etc. weźmie tylko znák zwierzchni ná twárzy/ y odmiánę. Rádzi Plutarchus, aby rozgniewány/ pod ten czás/ przeyzrzał się w zwierćiedle/ obaczyłby postáwę szalonego: rozumieyże co się y wewnątrz dzieie. Nuż iáko rozumieni/ że do rady/ do rządu/ do pomieszkánia nic się nie zeydzie. Demonax był pytány od iednego Hetmaná/ iakoby mogł dobrze rządzić woysko/ odpowiedział/ kiedybyś wolen był od zágniewánia/ kiedybyś myślił że się trzeba gniewáć ná złość/ nie ná człowieká: kiedyby iáko lekarz/ nie gniewałeś się ná chorego/ ále łágodnie iego chorobę vmysłową leczył. A komu się zágniewány spodoba? Nie Bogu/ nie bliźniemu/ (vćiekáią przed tákim) sámemu sobie omierznie: do modlitwy/ y sprawowánia zbáwienia nie sposobny/ bo gniew pokoy wnętrzny odeymuie: Duchá ś. ktory nas modlić się vczy/ zásmuca/ vfność do skutku modlitwy watli/ gotowánie się na śmierć hamuie. Druga/ obacz się o coś się rozgniewał: kiedybyś nieobćiążał vrazu/ obaczyłbyś że o mało abo nic/ y rzekłbyś. Nieprzyiaćiel chćiał zászkodźić/ ále nic nie zászkodził/ gdyż ia to sobie lekce wáżę/ y ták kiedy ia tego nie będę przed się brał/ nic mi nieprzyiaćiel nie vczyni. Swięty Chryzostom mowi: Zaden nie bywa obrázony/ tylko od sámego siebie/ iż przypuszcza to do sercá/ a czásem nic bierze zá wielką rzecz sobie. A kiedy też nie przyłożysz

ſercá nidoczego doczeſnego / nie wiele ćie vrázi ten ktoć ie odeymuie. Trzećia. Trzebá ſobie poſtánowić / iáko Caſsianus mowi : iż dla żadney przyczyny/ani ſłußney áni (dáleko wiecey) nie ſłußney/nie godzi ſie gniewáć. Czwarta. Podczás vkrzywdzenia/ iáko możeß naypilniey powśćiagáy iezyká/y reki : przykłádem Dawidá Pſal : 76. Turbatus ſum & non ſum locutus. Zturbowałem ſie/ y nicem niemowił. Czego y pogánie vczyli.

Athenodorus Philozoph/ Ceſarzowi Auguſtowi rozſtaiac ſie z nim : zá vpominek zoſtáwił/ áby kiedy ſie rozgniewa nic nie mowił/ ani czynił/ ażby przebieżał 24 liter Greckich/ to ieſt/ták długo/áżeby opłonał. Pláto iednegö ſluge kazał komu inßemu vbić/dla tego żem ſie (powieda/)teraz rozgniewał. Drugie mu rzekł : Bogu dziekuy żem ſie rozgniewał / pewnieć bym był dośiekł. Myla ſie tedy owi ludzie/ ktorzy naradniey tedy karza kiedy ſie rozgniewáia. Także też záhámowáć wzdychánie/y wßelakie znáki po wierzchu. Bo to tłumienie w ſobie/ ſpráwi to/ co nożyczki do świec/ ktore we wnatrz ſćiſnawßy płomien od świece/ vgaßa ogien. Atoż nie tylko vſty milczeć/ ále iáko S. Bernat vczy/ áni márkotániem / áni grożeniem / áni noſem/ áni śmiechem/ áni czołá márſczeniem/ gniewu niepokázowáć/ ale twarzy nic nie odmieniáć/ áby bráta gorzey nie rozdraznić/ (dokłada/) áni też go nápominać. Boby to było iákoby ſie mśćić krzywdy/ y do wietßego gniewu pobudzać. Piata. Vpátruy/ iż ći ktorzyć zadziáływáia/ poſpolićie ſa źli/ ſwawolni/ ábo też nie doſkonali : á z drugiey ſtrony obeyzrzy ſie na ludzi dobre y báczne/ ktorzy ćie ßánuia y chwala / kontentuyże ſie ná tych / á tamtych ćierpliwie znoś. A ieśliby też y dobrzy dáli ć do gniewu okázya/ ták pewnie trzymay/ że ábo ś ty

ſam



ſam przyczne dał/ abo oni dobrym vmyſlem z żarliwośći toć rzekli y vczynili/ co ćie obchodzi. Atoż iesli ty ſam przyczyna ieſteś/ ćierpże coś záſłużył / ieśli niechceß być zátwárdziáłym w złym/. Jeśli też bez przyczyny przenáśládowány ieſteś/ćieß ſie z tegó/ żeś ſie ſtał podóbny Pánu Chryſtuſowi/ głowie ſwey/ bez przyczyny ćierpiac/ a iednak zá dobra intencya że ćie chca tym ſpoſobem popráwić/ dziekuy.

Máło nie do rzeczy bedzie tu/ przytóczyć nauke w tey mierze S. Thomáßá Moruſá. Ták mowi : Ten ná ktorego ſie gniewaß/ ábo ieſt dobry/ ábo zły. Jeśli dobry/ toć nie ſłußnie czyniß gniewáiac ſie ná tego/ ktorego Bog miłuie/ á on ieſt przyiaćielem iegó y ſynem. Jeśli zły/ pytam ćie/ ábó táki áż do śmierći/ y ná wieki bedzie/ ábó ſie odmieni y polepßy. Jeśli záwße zły/ doſyć bedzie nedze miał w wiecznym ogniu/ nie trzebá ſie gniewáć nań/ y owßem pożałowánie mieć. Jeśli ſie popráwi/ y bedzie potym dobry/ to bedzie przyiaćielem Bożym/ mieſczáninem niebieſkim/ á coż ći potym gniewáć ſie ná ſaśiadá ſwego / y przyiaćielá wiecznego? Szoſta/ Trzebá ſobie wſpomnieć iako wiele razy/ y iák ćiezkiemi grzechámi obráziliſmy Bogá/ wziawßy od niego niezliczone dobrodzieyſtwá : á czemuż też przynamniey ta trocha nie mamy mu dóſyć vczynić zá grzechy naße/ przyimuiac to zá pokute? á czemu też my ſami/zá wiele grzechow máło co/ábo nic P. Bogu nie nágrádzaiac/wyćiagamy wielka nagrode po bliznim/wedle phántázyi náßey áby byłá náſycona? á czemu/ żeby nam P. Bog odpuśćił co wietßego/ tych máłych rzeczy nie odpuſzczamy? wielka niebácznosć. Máło co dobrze czyniemi bratu náßemu/ á nam Pan Bog wiele : á kiedy brat troche zákrzywi ná nas pálec/ puśćić imo ſie niechcemy/ choćiay Pan Bog nieſkon

czony

czony náſz dobrodziey dáleko więtſze winy nam odpuſzcza. Obaczmy ſie że to dobry frymárk/ ábo kupno/ zá tych máłych vrázow odpuſzczenie/ doſtáć wielkiego odpuſtu. Obietnicá Páńſka ieſt Math: 6. Jeśli odpuśćićie ludziom wyſtępki ich/ odpuśći y wam Oćiec wáſz niebieſki grzechy wáſze. A trzebá z ſercá odpuſzczáć. Bo y toć káwáłek pomſty ieſt/ myślą powſtawáć przećiwko brátu/ á dáleko więcey ſmutną twarzą/ kwáśnym wzrokiem/ odwracánim ſie/ pokázowáć gniew. Siodma/ Wziąć ſobie przykład z Páná Chryſtuſá/ ktory ták wiele krzywd odnioſł od tych ktorym nie wypowiedziáne dobrodzieyſtwá vczynił/ á przedśię ieſzcze ſie zá nie modlił/ áby im Oćiec odpuśćił/ y pokoy dał: á P. Bog y názłe y dobre każe słońcu wſchodźić/ y ſwym bluźniercom czyni dobrze. Toż czynili pobożni ludzie. Mogłoby ſie tu powiedźieć kilká przykłádow/ ale odpráwiwſzy lekárſtwá/ położą ſie. Oſma/ Wiedz o tym/ że to vkrzywdzenie ábo ſzkodę/ ná twoy pożytek/ y dla twego dobrego Pan Bog dopuśćił/ ábo też náſtręczył. Dźiećinna to rzecz/ lekárſtwá nie przyimowáć od ták mądrego Doktorá/ y łaſkáwego oycá/ ále z gniewem y wołánim odpychać. Dawid 2. Reg: 16. dopuśćił ſobie łáiáć łotrzykowi/ twierdząc iż to byłá ſpráwá Bożá/ ná vpokorzenie iego. Atoż bráćiſzku ieśli Bog vżywa przełożonego/ ábo kogo inſzego ná twoie vniżenie/ ná vleczenie pychy twoiey y inſzych grzechow/ ná wypráwienie duſze twoiey/ y ćwiczenie/ ná zgotowánec korony/ czemuż wierzgaſz/ y ná inſtrument Boży gniewaſz ſie? Beſtye nieme ták czynią/ iż ná to co ich leczą/ porwſtáią/ nie rozumieiąc ſwemu dobremu/ y to nie káżdetbo drugie wdzięczne ſą/ y lekárzowi ſwemu vſługuią: dáleko więcey człowiek/ ma to z podziękowániem przyimowáć. Dźieśiąta/ Jeślibyć ſie teſz kiedy ná zádźiałánie zdáło ſie odpo-





wiedźieć/ áby brát milczeniem twoim nie rozdráżnił ſie gorzey; niechże odpowiedź twoia będźie łágodna y pokorna/ ktoraby nioſłá z ſobą vlutowánie brátá/ miłość ku niemu pokázowáłá/ á iego do vſpokoienia ſkłoniłá. Dam przykład z Piſmá świętego/ Iud: 8. Gedeon Hetman/ zwyćiężył Mádyánity: powſtáli przećiwko niemu mężowie z Ephraim/ bárzo rozgniewáni/ iż nie byli wezwáni ná woynę. Gedeon mężny Hetman/ ták odpowiedźiał: A coż porownánego wam ia ſpráwiłem? Pan w ręce wáſze/ dał Xiążętá Mádyáńſkie Horeb/ y Zeb/ czegom ia nie vczynił/ bom tylko garſtkę ludu łádáiákiego/ ábo motłochu/ pobił. Skoro to oni vſłyſzeli/ opłonęli záraz. Dźieśiąta. Gdyby ſie tráfiło rozgniewáć ná kogo/ iák naprędzey przed obiádem ábo zachodem słońcá/ porownáć ſie z nim. A Caſsianus dokłada/ że nie tylko to czynić/ kiedyſmy brátá záſmućili słowem/ ábo vczynkiem: ále choćiayby on nas ſam bez ſłuſzney przyczyny vkrzywdził. Daie przyczynę ś. Bonáwenturá. Aby inſzy vprzedziwſzy nas w przepraſzániu/ nie wydárł nam z rąk náſzych zapłátę pokory. Epiphánius Biſkup/ gdy ſie rozmawiał z Hiláryonem Opátem/ rzekł: Jákom ná ſie wdział Zakonne odzienie/ nie ſzedłem ſpáć nigdy máiąc co przećiwko komu: y niedopuśćiłem też żadnemu ſpáć/ ktoryby miał przećiwko mnie co. Dobrze poiął to co Chryſtus powiedźiał: Math. 5. Jeśli ofiáruieſz dar twoy/ á tám wſpomniſz/ iż brát twoy ma nieco przećiw tobie/ podź pierwey ziednay ſie z nim/ ꝛc. Nie czyni tu Pan Chryſtus rożnice/ ieśli ſłuſznie/ ábo nie ſłuſznie ſie gniewa: daiąc znáć/ że choćiayby bez przyczyny obráził ſie/ y nam názłorzeczył/ mieć ſie do pogodzenia: lecz z rozrywką: to ieſt/ ieśliś ty nie dał okázyey/ przynamniey mową łágodną/ ꝛc. legni ieśliby on był ná to ćięſzki: A dla záſługi więtſzey z doſkonáłośći/ możeſz y

dáley postapić. Jedenasta. Stáráć sie zwyćiężyć obelżenie/ szkody y krzywdy/ dobrodzieystwy/ vsługowániem/ y chęći pokazániem: bo ták y śiebie y drugiego zmiekczysz: wielkie ábowiem tęż sa pożytki/ iáko z przykłádow zrozumiesz/ dla tego tesz to sie ták bárzo zálecá. Dwunasta/ Kiedy poważasz sie co czynić/ y spráwe záczynáć masz/ pierwey pomyśl wszytko/ cokolwiekći przećiwnego może przypaść/ y záraz też sobie postánow/ to znośić skromnie/ á ták wczás sie vzbroisz wezbroie ćierpliwośći ná gniew: tá iest náuká ś. Grzegorzá/ ktory przydáie/ áby spodziewáiac sie obelżenia/ wspomináć sobie zelżywośći P. Chrystusowe. Trzynásta/ Pámietać y ná to/ że ieśli ty wiele od inszych ćierpisz/ niemáło też iest tego/ w czym ćie drudzy znoszá: átosz słuszna iest rzecz/ żebyś tesz im to nágradzał/ z obopolnym znoszeniem. Czternasta/ Odćiać przyczyny gniewu/ y swarow ábo zamow: á pospolićie dwie sa przyczyny: pożadánie/ y zákochánie sie w rzeczách doczesnych/ á rożność náuk/ zdánia/ rozumienia y sentencyi. Pierwsza przyczyna miedzy świátowymi zwłászczá/ ma mieysce: druga/ y miedzy Duchownymi: przeto w márnych rzeczách sie nie kocháć/ á w rożnych rozumieniach sie nie sprzeczáć: niech káżdy trzyma co chce. Pietnasta/ Obeyzrzeć sie ná pożytki/ ktore przynośi odpuszczenie krzywdy/ y ná niebespieczeństwá/ ktore záćiaga zátwárdzenie w tym: á to z przykłádow kilku obaczymy.

6. Tu sie kilká przykłádow przytoczy: Pierwszy y w zwierćiedle przykłádow iest położony. *Verbo.* Iniuriarũ remissio. Jeden zabił brátá szláchćicowi/ á że go pilno szukano/ vyśdź niemogł: vdał sie do spowiedzi szczerey/ y poruczywszy sie Pánu Bogu z dobrym rozmysłem w wielki Piatek/ stáwił sie brátu onego zábitegŏ vwiazawszy sobie powroz y pás ná szyi/ y padszy





do nog iego prośi/ áby go dla miłośći Bożey/ y syná iego Páná Jezu Chrystá/ ktory onego dniá vćierpiał dla nas/ dárował gárdłem. Obaczywszy on szláchćic ták wielka pokore/ wzruszył sie/ odpuśćił/ y obłápiwszy z pocáłowániem rzekł: Podź w pokoiu: Bog ći niech odpuśći w niebie/ iákoć odpuśćił ná ziemi. W nocy pokazał sie Pan Chrystus w widzeniu temu szláchćicowi/ y rzecze mu: Żeś wczorá dla mnie odpuśćił nieprzyiaćielowi twemu/ wiedz żem dusze brátá twego zábitego/ tey godziny z czyśću wybáwił/ do tego y dusze oycá twego ktora do chwały niebieskiey wprowádziłem. Náwet y ćiebie wzywam ná osmy dzień do niebá: y ták sie ſstáło/ bo przygotowawszy sie vmárł źć. Coś podobnego sie tráfiło/ (iest to in floribus Exẽptit. 15. §. 14.) Byłá iedná wdowá/ máiac iedynego syná zacnego/ y dziedzicá wiele dobr. Tego zábił nieprzyiaćiel/ y skrył sie. A gdy go szukał vrząd ná śmierć/ dowiedziawszy sie mátká zábitego syná/ że sedzia miał tam iśdź kedy meżoboycá sie skrył/ á to przełamawszy serce máćierzyńskie/ vmyśliłá go wybáwić: iákoż vczyniłá/ bo postawszy mu koniá y pieniedzy/ kazáłá mu vćiekáć: w tym wészłá do swey kápliczki modlić sie zá dusze syná swego: á gdy sie modliłá/ stánał przed nia syn/ świátłośćia obtoczony y ozdobiony/ mowiac iey: Gdyś przepuśćiłá nieprzyiaćielowi/ prawieś mi sie ſstáłá mátká/ więcey niż gdyś mie vrodziłá/ bo tá twoiá vczynnośćia/ miłośćia/ y modlitwa/ otrzymáłáś mi odpuszczenie wszystkich moich grzechow/ y wyswobodzenia z mąk czyśćowych wielu lat/ w ktorychem tám miał być zátrzymány: y ták w oczách máćierzyńskich puśćił sie do niebá. R. to bárzo piekny z Báronius̄zá. Był ieden zakonnik/ ale niedbáły/ ktory vmieráiac/ wesołym był/ śmierći sie nie boiac. Oycowie mu rzekli. Bráćie skadći tá bespieczność/ poniewaz

żeś niedbale żył? Odpowiedział: Tak ieſt. Ale dopiero Anyołowie przynieśli mi regeſtr grzechow moich od wſtąpienia do Zakonu/ przyznałem ſie do wßyſtkich/ álem dołożył/ iż iákom wſtąpił do Zakonu/ ánim ſądził nikogo/ á ieśli mi kto co wyrządził/ niechćiałem pámiętáć. Przeto proßę/ ábymi też słowa Páńſkie zyśćiły. Nie ſądźćie/ nie będźiećie ſądzeni. Odpuſzczayćie/ á będźie wam odpuſzczono. Zá tym (powieda) Anyołowie Reyeſtr zdárli: y dla tego teraz niewymownym weſelim y beſpiecznośćią idę do Páná: y w tym vmarł ſzczeſliwie. Przećiwnym ſpoſobem. Byłá iedná białagłowá gniewliwa/ ktora/ ledwie ſie z kim mogłá zgodźić/ á przećie rozumiáłá ſie zá nabożną y świętą: bo ſie wielkimi poſty báwiłá/ modlitwámi długimi/ y czuynośćiámi/ y inßych dobrych vczynkow nie opuſzczáłá: te tylko wádę miáłá/ iż ktorąkolwiek ia raz obráziłá/ iuż iey nigdy nie miłowáłá/ á tego gniewu y pomſty/ żaden iey wybić z głowy nie mogł. Owo śmiertelnie záchorowawßy/ wyſpowiedawßy ſie/ á tego nie wſpomniawßy/ iákoby to nie grzech/ gdy przyidźie do Communiey/ y kápłan miał podáć Sakráment/ oná vſta záwárłá/ y do śćiány ſie obroćiłá/ mowiąc: Tákem ſie często odwrácáłá od tych/ ktorzy mie obrażáli/ y nigdych im z ſercá nie odpuſzczáłá/ ánich ná nie więcey łáſkáwa byłá/ ále záwßem w gniewie trwáłá/ y inßych burzyłám y kłopotáłá/ ták też Pan Bog odwroćił ſie odemnie/ á nigdy ná mię nie weyzrzy okiem miłośierdźia ſwego/ áni ia go oglądam/ ále z dyabły gniewliwymi y iádowitymi/ potępiona będę. Maß tego więcey w Zwierćiedle Przykłádow: do ktorych ćię odſyłam.

## ROZDZIAL XI.

O Obżár-



## *O Obżárſtwie.*

1. PRzez Obżarſtwo tu rozumie ſie zbytek/ w iedzeniu y w piciu nie przeſtrzegáiąc okolicznośći/ bądź to poprzedzánim godziny zwykłey iedzenia/ bądź doſtátkiem/ więcey niż trzeba/ bądź okraſą/ wyśmienitośćią y hoynośćią/ bądź przypráwą koßtownieyßą y pięknieyßą/ bądź przechodzeniem miáry/ bądź też chćiwie: wßytko to y ćiáłu nie pomaga/ y duſzy ßkodźi/ á czas do modlitwy/ do czytánia/ do świętych prac krádnie. Z ſtrony poprzedzenia czáſu/ pięknie mowi ś. Bonáuen. Coż to táki zá Zakon co zá vboſtwo/ kiedy/ ſkoroć ſie záchce ieść/ ieß: záchce ſie pić/ záraz piieß? Trzebá też ſobie iáki gwałt vczynić. Rzeczeß: ále to ſtáry/ ſłaby/ ꝛc. A ten może poczekáć tę godzinkę/ á nie bydź ćięßkim przełożonemu/ y posługáczom/ á tym czáſem co dobrego czynić/ potym ſwego czáſu/ do ſtołu poſpolitego iść/ nie tracząc przyſługi poſłuszeńſtwá/ pożytku z ſłuchania czytánia do ſtołu/ y buduiąc ſie przykłádem dobrym inßych. Ták vczą miſtrzowie Zakonnośći. Gáni ś. Bázyli y Caſsianus, krom czáſu y mieyſcá náznáczonego co ieść y pić: nie dopuſzczáią w ogrodźie y ſkoßtowáć iábłká/ ábo ktorego inßego owocu/ gdy ſie po obiedźie przechádzáią: nárzekáią ná tych ktorzy w Celli chowáią iadłá y napoie/ áby przećiwko Zakonowi/ iedli y pili kiedy chcą/ á co gorzey/ y inßych częſtowali: wiele ſie zá tym grzechow wlecze/ powiada Bázyli ś. ßemrániny/ przećiwko ſilentium bunty/ obmowiſká/ ꝛc. Z ſtrony ſmacznieyßych potraw/ nie kontentuiąc ſie poſpolitymi/ ktore drudzy iedzą/ wiele nas tym vpada: ná kßtałt Zydow/ ktorzy nie przeſtáiąc ná Mannie poſpolitym pokármie/ roſkoßnieyßych według ſwego zdánia nápierali ſie/ iáko mięſá/ ꝛc. Tácy teß ſą/ ktorzy w Mieśćie dáiąc ſobie czynić ieść



koßto-

koſztowniey vżywáią/ z wzgorſzeniem drugich/ y z wprowádzenim złego zwyczáiu do Zakonu. R to zła/ obiádow po Mieśćie dla tych wydwornych potraw ſzukáć/ á tám miedzy świeckimi/ białymi głowami/ iáko świeccy śiedzieć/ gadáć/ śmiáć ſie/ inſzym wygadzáć/ (ośobliwy przykład.) Z czego nie wymowi ćie licencya (twierdzi Anſelmus) áni żádna potrzebá: bo żywot Zakonny ná ćie ſkárży/ ſtan pokuty y pokory ſzemrze przećiwko temu. Tu należa owi/ ktorzy dla dobrego mienia y ſmácznego iedzenia/ to tam to ſám ieżdża/ áby do świeckich wſtepowáli/ bytu dobrego záżyli/ gadkámi ſie zábawiali. Bá y owi/ ktorzy w kłaſztornych wśiách radzi mieſzkáia/ áby ládaiáko/ bez zakonnośći ná wolnośći pomieſzkáli/ ná co nárzyka Hugo: Inſzy prágna áby ich przełożony do dobrodźieiow poſłał/ prágna poſłuſzenſtwá/ áby mogli bydz nie pod poſłuſzenſtwem/ (dokłáda Hugo.) Rzeczeſz: Nie moge tey ſtrawy kláſztorney ieść/ kucharz pártácz/ ryby ládáiákie/ omáſtá zła/ ⁊c. Powiem: przemorz ſie iedno y przywycz. Rezolwuy ſie teſz y námyśl zakonnie żyć/ wſpomni ſobie ſtan twoy/ chćiey doſyć czynić zá grzechy twoie/ chćiey frymárczyć te niedogody zá czyśćiec/ pomni że to nie bedzie bez wielkiey zapłáty po śmierći: á ná świećie z zbudowánim inſzych. Obaczyſz żeć nie bedzie ćieſzko. Mowi o tym ſzerzey Alwarez/ l. 2. l. 1. p. 2. c. 3. dobrze żeby káżdy ſobie przeczytał. Strony trzećiego ſpoſobu/ to ieſt pilnieyſzego przygotowánia/ Caſsianus vczy: przygotowánie pokármu ma bydz iáko nałacnieyſze/ y napodleyſze/ zgadzáiac ſie poſpolitośćia/ nie przećiwiac ſie ſynom Heli/ ktorzy niechćieli bráć mieſá poſtáremu wárzonego ná ofiáre/ ále woleli ſurowe/ áby po ſwemu vczynili dla lepſzego ſmáku. 1. Reg. 2. Z ſtrony zbytniego iedzenia y pićia nád potrzebe/ miáre/ á przećiw przyrodzeniu y rozumowi/ niemáſz co





przydáć/ tylko iż dla tego zbytku/ byłá ſrodze pokarána Sodomá Ezech. 10. Wiec y grubymi potráwami może ſie obeyść/ niepowśćiagliwy/ czegó ſie poſpolićie Zakonnikom trzebá chronić zwłaſzczá w świetá/ gdy ſie wiecey nád zwyczay gotuie. Wpadáia w ten grzech ći czaſem/ ktorzy po wielkich poſtách/ zbytnie iedza/ iákoby nágradzáiác co opuśćili. Piaty y oſtátni ſpoſob/ porwánie ſie predkie do iedzenia/ y w iedzeniu pokázowáć chćiwość. Ezau/ niechćiał troche wytrwáć/ y zá to przywiley pierwſzego ſwego rodzenia ſtráćił/ Gen: 25. vczy też medrzec Eccl. 31. áby przy ſtole doſtátnim nie poczynáć/ ale inſzych poczekáć/ áni w pokármach wlepione oczy mieć/ to ieſt/ áby chćiwośći żadney nie pokázowáć/ boby to byłá przeſzkodá do ſłuchánia czytánia/ ábo do myślenia iákiego pobożnego: do tego tá nieſkromność mogłaby inſzych obrażić y wzgorſzyć/ mogłaby też przypáść iáka nieobyczáyność/ plugaſtwo/ popluſkánie z brzydkośćia inſzych. Ták to trzebá ieść/ żebyś pámietał ná ſtrożá ſwego Anyołá przytomnego/ y Bogá obecznego. Boie ſie áby te rzeczy czytáiacemu przykre nie były: ále niech wie/ że wiecey tego miſtrzowie duchá wyliczáia/ ia ſkracam.

2. Do lekárſtwá ſie tedy vćiekáiac/ náprzod vpátrowáć/ iáko wiele złego rodzi niepomiárkowáne iedzenie y pićie. Bo ná duſzy (mowi ś. Chryzoſtom) ieſt poczatkiem y zrzodłem wſzyſtkich grzechow/ zwłaſzczá ktore wylicza ś. Grzegorz/ iáko ieſt/ weſele z lekkośćia/ wielomowſtwo/ żarty/ ábo ſzybálſtwá/ plugaſtwo/ ſmyſłu y rozumu tepość/ ábo ztepienie. S. Hieronim dokłáda/ że ieſt mátka ćieleſnośći: wola ćiagnie do żadze podłych rzeczy/ w ćiele wiele chorob y bolow ſpráwuie/ żywot ſkraca/ y nie wcześna śmierć czeſto przynośi: iáko y okret bárzo przeładowány y obćiażony/ łácno vtonie. A o nieprzepłaconym

czasie/ co powiemy? ktorego ten grzech vymuie/ kradnie/ y marnie trawi: coby miał człowiek na czym dobrym go ztrawić/ to długo/ siedzac/ gadáiac/ przechadzáiac y wysypiaiac sie/ musi ládaiáko go vtrácić. A nie tylko wiele złego wprowadza/ ále tesz wiele dobrego znasza/ ktore skromność w iedzeniu y w piciu/ ábo post/ rodzi. Post (powiáda ś. Cypryan) buyność abo zuchwálstwo vskramia/ stek złości wysusza/ żadze mdli/ roskoszy rosprasza. Druga/ Zyciu Páná Chrystusowemu/ y Swietych iego przypátrzyć sie. On nie tylko raz 40 dni y nocy pościł/ ále przez cały żywot głod y prágnienie cierpiał/ á roskoszy zániechał: zmordowány droga Sámárytanki prosi o wode Ioan:4. Wyszedszy z Betánii y wrácáiac sie záś, Matth:21. y Mar:11. łáknie. Ná Kalwáryey strapioney mekámi prágnie: á czymże go nápoili? Dali mu pić wino z mirrha y żołcia: á ná krzyżu ocet w gebce. Atoż głowá nászá nedze zażywa/ á my członki iego/ mamy roskoszy zażywáć? Trzeba dla iego miłości cokolwiek sobie od geby odeymowáć. A o Swietych Cypryan ś. mowi: Quotquot viros virtutis vidimus, sine ieiunio non legimus ascendisse: ilesmy widzieli mezow cnotámi ozdobionych/ nie czytámy żeby do tego przyszli bez postu. Trzecia. Vważyć sobie iáko krotka iest roskosz iedzenia y picia/ ktora po sobie zostáwia plugáwe y długie ślády. Bo iáko skoro zwiezie sie pokarm z iezyká y podniebienia/ ażeć iuż nie czuć/ á plugástwo zewszad sie wlecze/ z oczu/ vst/ z nosá/ z vszu/ etc. stárość też ktora przed czasem przybedzie; nieznośnie smrodliwa bedzie. Czwarta/ Kiedy tá pokusá cie pociaga do kosztownych pokármow/ ktorych smak krotko trwa/ vprzedni sobie w phántázyi iákobyś iuż iadł y wypił/ bo tákże predko tego potym nie bedziesz czuł ziadszy/ iáko y teraz nie skosztowawszy/ tego vczy ś. Bonáwentura.





Piata/ vczyń mocne postanowienie/ że nie bedziesz nigdy iadał tylko kiedy tego iest czás z drugimi/ áni roskoszne pokármy/ ále pospolite/ y podłe. A żebyś temu zá łáska Boża dosyć vczynił/ nie trzymay nic w Celli do iedzenia/ áni do picia/ áni iabłká/ áni konfektow: zgołá nic. W celli niech bedzie łożko nie miekkie/ byleś odpoczynał: stoł ná ktorymbyś pisał: stołek ná ktorymbyś siedział/ ksiazki do potrzebnego czytánia/ nie do świetności/ na ktorychbyś czytał: Krucifix przed ktorymbyś sie modlił y płákał/ á pokármy niech w spiżárni beda: wierz mi bráciszku/ że páłace miásto máłych cel/ dostatek sprzetow/ chowánie iadła y trunkow/ nie wprowádziłá to zakonność/ ále iey ostábiałość/ y vbostwá nienawiść. Szosta. Z pokármow do posiłku potrzebnych/ z rázu wstapiwszy do Zakonu/ po trosze sobie vymuy nieznácznie/ żeby nie wádziło náturze/ ábo ciału: á zá czásem przyidziesz do skromności/ choćiay ná poczatku troche przykrości poczuiesz. A żeby do tego snádniey przyść/ nie odkłádáć tego/ odedniá do dniá/ iáko vpomina ś. Grzegorz: ále to odkłádánie ná iutro/ niechay sie obroci w dziś/ y teraz: bo ináczey/ nie doczekasz sie tego iutra: gdyż głod záwsze dokucza/ y iutro tak iáko dziś/ da sie czuć. Siodma. Ieśliś sie náuczył ieść y pić nad potrzebe/ potroszeż/ á nie rázem wszystko sobie odeymuy/ bo náturá nie zniesie wielkiey z predká odmiány: Ale ták/ gotuiac na szescioro/ vmkni sobie przez ieden tydzień ábo dwá/ iedno/ á przestań ná pieciorgu: y ták co dwie niedzieli po iednemu odeymuy/ áże do pomiárkowánia przyidziesz: toż też czyń kiedy przechodzisz miáre wiele iedzac/ choćiay máło potraw. Tákże też w piciu po iednemu kieliszku vmykáiac. Vczy tego S. Augustyn/ iáko sie o tym szerzey indzie powiedziáło. Osma/ iedzac myśl/ że to z Pá-

nem Chryſtuſem y iego Apoſtołami ieſz/ á ſtaray ſie z nimi zgadzáć/ ktorzy ſkromno iadáli. A kto bedac z nimi przy ſtole/ nie wſtydziłby ſie przechodzić miáre/ á za roſkoſzámi ſie puśćić: Powieda S. Bernát/ zá kim chceſz iść zá Pánem Chryſtuſem/ ktory vczy duſze ſwoie/ to ieſt/ wczaſy nienawidzieć/ czyli zá Hippokrateſem y Galenuſem (ábo ráczey zá Epikurnſem) ktorzy vcza duſzy/ to ieſt/ ćiału pobłażáć: To ſzkodzi oczom/ owo głowie/ abo żołądkowi: W Ewangeliey tych rożnośći nie czytamy áni v Prorokow/ áni w liſtach S. Páwłá/ ćiáło y Krew/ te náuke podáia/ nie Duch Bogá Oycá. Skromnie żyiacy y tu długo trwáia/ y po śmierći nie rychło pruchnieia: á Pan Bog na czaſtke zapłáty ſtrzymiezliwośći y czyſtośći/ ſpráwuie to/ że ſlug iego ćiáłá/ y bez ſkáżitelnośći trwáia/ y wonia wdzieczna wypuſzczáia. Możeſz tu ſobie przeczytáć wiele przykłádow w Zwierćiedle/ pod tytułem Obżárſtwo: á w Láćińſkich Gula.

3. Przytoczyć ſie tu może náuká miſtrzow duchá/ áby ná vſkromienie tego żárłoctwá/ y roſkoſzy w pokármách ſmácznych/ przy ſtole záwſze ſie mieć do podleyſzych potraw/ do chlebá grubſzego/ y twárdſzego: A nie doiadáiac/ zoſtáwić coſkolwiek na pamiatke łáknacego Páná Chryſtuſá/ poſzczacych Swietych/ etc.

# ROZDZIAŁ XII.

## O Zazdrośći.

1. ZAzdrość/ ieſt to ſmutek/ żal/ ábo nienáwiść z cudzegó dobra/ ſzczęśćia/ ábo powodzenia. Obiaśnienie/ Może ten żal z wielu rzeczy pochodzić: ábo z bołázni żeby kto w ſwym





ſzcześćiu/ nie wyrzadził nam czego abo inſzym/ ábo poſpolitośći ſzkody nie vczynił. Táki ſmutek nie ieſt zazdrość/ gdyż nie pochodzi z dobra bliźniego/ ále ze złego náſzego/ ktoreby on nam mogł zádáć: y może to bydz bez wſzelákiego grzechu/ kiedy pewność ieſt/ iż to poydzie zá tym: iáko kiedyby Heretyk y bluźnierca wielki/ miał opánowáć iákie kroleſtwo Kátholickie etc. Druga/ może być ten ſmutek z náſzego złego ábo niedoſtátku/ że ten ma/ ia niemám/ on bogáty/ ia vbogi: y to nie ieſt zazdrość: á w dobrách Duchownych ábo potrzebnych do zbáwienia ieſt chwalebny/ że ten nábożny/ ia nie: bo ſie z ſwego niedoſtátku fráſuie/ nie z cudzego dobrá: w rzeczách też doczeſnych/ ieśli podobnych/ nie ieſt grzech: w rzeczách też iákokolwiek niepodobnych/ iáko/ żem nie Krolem/ nie Papieżem/ powſzedni. Trzećia/ ſmutek z tad/ że ten/ ktory ma/ niegodzien tego dobrá/ y to nie ieſt zazdrość: iednák ſie nie godzi/ gdyż to Pan Bog ták rozrzadził/ ábo ná vpámietanie złych/ ábo ná zápłácenie ná tym świećie/ ieśli co dobrego kiedy vczynili: tedy byłoby to iákoby opátrznośći Bożey nágáne dáć: chybáby ten podział ſtał ſie przez ludzie z náruſzeniem ſpráwiedliwośći. Czwarty tedy ſmutek/ pochodzi włáſnie z dobrá cudzego/ lub ninieyſzego/ lub ſpodziewánego/ dla tego że mie kto przechodzi nim/ ábo by po tym przeſzedł/ a ia niechce/ áby kto miał nád mie: y táki to ſmutek ieſt włáſnie zazdrość. Owo ták głupi ſa żeby niechćieli/ aby słońce komu świećiło/ tylko im ſámym/ á wſzyſcy inſzy w ćiemnośćiach wiekuiśćie trwáli: chca áby Pan Bog tylko ich ſámych był/ y tylko im dobrze czynił/ podwyżſzał/ y darow ſwych vżyczał. Poſzli ná Caimá/ ktory ſie fráſował/ iż ofiáry Ablowe były przyiemnieyſze/ ná Saulá/ iż wiecey męſtwu Dawidowemu/ przypiſowano/ niż iego.

2. Zá tym co idzie? Wiele złego. Bo zazdrośliwi/ że złego ráduią sie/ iáko dyabeł z nędze Jobowey/ z szczęścia sie smucą: coby było z cudzą pochwałą/ zámilczáią/ á kiedyby sie tráfiło inszym potknąć/ dopieroż z przyczynkiem vdáią złe/ y gorzey niżli iest/ ábo też dobre rzeczy we złe obracáią/ iáko sępowie (mowi ś. Bázyli) ktorzy lecąc przez wonne łąki/ zániechywáią ich/ á do smrodliwych mieysc idą/ muchy opuszczą zdrowe ciáło/ kiedy dostáną wrzodowátego. Nie przestáią ná tym zazdrośliwi/ ále y dobrym spráwom/ náydą przygánę/ vdáiąc ie zá złe: iáko Zydowie czynili spráwom Páná Chrystusowym/ gdy w Sábat vzdrawiał/ Ioan. 9. ábo z náwroconymi iadł/ Math. 9. przypisowáli mocy Belzebubowey cudá iego/ Luc. 11. Do tego iákie obmowiská/ sławy szárpánie/ potwarzy/ á ktożby to wyliczył: kiedy sie tráfi/ że drudzy co dobrego y zgromadzeniu pożytecznego czynić chcą/ przeszkadzáią/ bo iż oni temu nie podołáią/ niechcą áby kto inszy to miał spráwić. Tu kiedy obmowiská y potwarzy nie spráwią nic/ vdádzą sie do wádzenia ich z ludźmi/ ábo przełożonymi. A tedy trzebá wielkiey ćierpliwośći niewinnym/ y weselić sie z tego/ przykłádem ś. Páwłá/ iáko vpátruie ś. Augustyn: Day Boże ábysmy sie zá bráćia ználi/ á mowił większy mnieyszemu/ ono co mowili niektorzy bráćia śiestrze swey/ Gen. 24. Jesteś śiostrá nászá/ mnoż sie w tysiąc tyśięcy/ á niechay opánuie potomstwo twe bramy nieprzyiaćioł swoich. Ták też y my mowmy: Niech sie pomnaża káżdego doskonáłość/ co dáley to lepiey/ nie dla tego/ żeby sie człowiek wsławił/ ale żeby Pan Chrystus był pochwalony/ etc.

3. Przystępuiemy do lekárstwá. Vpátruy zazdrośćiwy/ iák wiele złego przynośi tobie ten iad/ á temu ktoremu zazdrzysz nic nie szkodzi. Zazdrość iest iáko żmiiá/ o ktorey powiedáią/ iż





iey potomstwo ktore poczęła/ gryzie ią/ áż przegryzie żywot/ áby ná świát wyszło: ták kto pocznie w sobie zazdrość/ bárzo go wewnątrz gryzie/ (vżywa tego podobieństwá ś. Bázyli) gdyż insze grzechy iaką táką vćiechę máią. Druga/ y to wziąć sobie w rozum/ byś ty sie niewiedźieć iáko trapił z dobrá cudzego/ przedśie mu go nie odeymiesz/ y by też go mogł vtráćić/ tedy tobie sie nie dostánie. Głupstwo wielkie. Kiedybyś mu życzył/ y z nich sie ćieszył/ spolneby było. Ezau z zazdrośći prześládował brátá/ á nigdy do tego niemogł przyść żeby ábo Jakub dobr pozbył/ ábo Ezau ich doszedł: tákże y bráćiá Jozephowi Gen: 37. A spráwá miłośći (mowi ś. Grzegorz) tá iest/ iż iáko mię z inszą bráćią iedno czyni/ ták też y ich dobr pánem y dzierżawcą. Trzećia. Jako sie nie wstydzisz ták niesławnego grzechu/ ktorego nie śmiesz ná sie wyznáć/ iáko insze. A iednak byś go pokrywał żárliwośćią dobrą/ spráwiedliwośćią/ y iákimkolwiek płaszczykiem/ gdy co złego o kim mowisz/ domyślą sie prędko ludźie że to z zazdrośći pochodzi. Czwarta. Pomyśl iż ná świećie niemász nic wielkiego/ áni zacnego krom cnoty/ niemász tedy czego záyzrzeć: ták rádzi ś. Bázyli: Przeto (powieda) áni bogátemu trzebá záyzrzeć dla bogactw/ áni zacnemu v ludźi dla godnośći/ áni dużemu siły/ áni wymowcy kráśomostwá: instrumentá to są wszytko dobre/ ktorzy tego dobrze vżywáią. Piąta/ zdobądź sie y wzbudź w sobie prágnienie pobożnośći/ doskonáłośći/ y miłość do oyczyzny wiekuistey/ táć omierźi rzeczy widome/ y zazdrość wypędźi: ták rádzi ś. Grzegorz: á do rzeczy. Czemu ty nie záyzrzysz/ że szwiec dobrze trzewiki robi/ kucharz smáczno wárzy/ ábo kto iáką podłą spráwę przystoynie odpráwy? Dla tego/ że lekce ważysz sobie te roboty: ták też będźie/ kiedy przymierzysz te rzeczy doczesne/ do niebieskich wiecznych

cznych. Szoſta. Trzebá vśilnie ſprzećiwiáć ſie tey gadzinie / wewnatrz y z wierzchu. Wewnatrz gnebiac y tłumiac ia / á ná ćießenie ſie z dobr bráckich zdobywáć / vważáiac ſobie wiele rzeczy / ktore do tego powod dádza: wiec y goraco zań P. Bogá próßac / áby go Pan Bog we wßyſtkich dobrách ná chwałe ſwoie pomnażał: Z wierzchu / nie obmawiaiac / ále chwalac dobre rzeczy / złe táiac / watpliwe ná dobra ſtrone obrácáiac y wykłádaiac / rátuiac go w zamyſłách dobrych / y inßych do tego wiodac / z ßcześliwego powodzenia ſie ćießac: y ták Pán Bog obaczywßy vśiłowánie y praca twoie / y że ſie maß do dobrego / zmiłuie ſie nad toba / y porátuie ćie / á ty ſpolnie z łáſka Boża robiac / z ſmutnego weſoły bedzieß.

# ROZDZIAŁ XIII.

## *O leniſtwie do dobrego.*

1. TEn grzech pòſpolićie zowia / leniſtwem do ſłużby Bożey: á dogadzáiac temu poſpolitemu rozumieniu / y ná łácne podánie wzglad máiac / dołoże iż znáczy iákiś ſmutek pochodzacy ztad: że w dobrey ſpráwie ktorey ſie nam trzebá iáć / trudność vpatruiemy. Záczym czuiemy w ſobie gnuſność / ckliwość / y niedbálſtwo do rzeczy duchownych y Boſkich: że ſie niechce czytáć / modlić / pośćić / ráno wſtáwáć / y zakonny ábo pobożny żywot prowadźić / y dla tego vpuſzcza ſie wiele dobrych ſpraw. Co wßyſtko ſie dźieie przećiwko przykázániu Bożemu / Luc: 13. Vśiłuyćie / ábyśćie weßli przez ćiaſna fortke. A Medrzec Eccl: 9. Cocolwiek reká twoiá może vczynić / vśilnie ábo bez przeſtánku dźiáłay / bo áni ſpráwa / áni rozum / áni ma-





drość / áni vmiietność / bedzie w piekle gdzie ſie ty poſpießaß.

3. Fundáment tákowych ckliwośći w dobrym / ábo leniſtwá do dobrego / w świeckich ieſt niedbálſtwo około zbáwienia / y nie vważenie ſobie końcá / zapłaty / y karánia po śmierći: záſmákowánie ſobie świátá. W zakonnikach záśie / że niektorzy zła intencya wſtapili do zakonu / ábo bez vważánia y ládaiáko: ábo też dobra intencya wſtapiwßy / nie oſtrożnie żyiac odmienili ſie: zwłaſzczá kiedy ſie w prożnowánie towárzyſtwo / z świeckimi wdádza. Tákowi od powinnych praw vſtepowáć / y opuſzcząć ich / nizacz ſobie nie máia: tákim zakonność ćiężar / klaßtor y cellá wiezienie. W kośćiele ná godzinách ſie kreca / modlitwy bez nabożeńſtwá odpráwuia / rachunku ſumnienia / ábo nie odpráwuia / abó ládaiáko czynia / do ſpowiedzi y kommuniey dla obyczáiu przyſtepuia: exhortácyi z rozerwánim ſłucháia: y ták niebożaktá tymi duchownymi pośiłkámi / ktorymi inßy roſna oni drobnieia / czym drudzy miekczeia / oni twárdnieia: miedzy roſpalonymi weglami od zimná drża / miedzy roſkoßnymi pokármy / głod ćierpia. Poydą dáley / że bedac ſámi oziebłymi / dobrych y goracych zakonnikow nie radzi widza / ludzie duchowne gárdza / ich dobre poſtepki gania / a gdy ich chwala y násláduia / nie rádzi widza. Poſtepuia ieſzcze gorzey / że zbrzydziwßy ſie duchownymi rzeczámi / ſmákuia ſobie widome y doczeſne. Tu iuż páſa vmyſł ſwoy prożnymi myślámi / ktore ćiáłu ſie podobáia / w tym ich wßyſtka poćiechá / á vmyſł niemáiac żadney wnetrzney vćiechy / bez żadnego hámulcá y boiázni / puſzcza ſie ná te zwierzchowne rzeczy / ieść / pić / ſpáć / pieknie ſie vbieráć / w celli ſprzet chowáć / nie do potrzeby / ale do prożnośći y roſkoßy: ná prożnowanie mra / á zakonna praca máluchna y obſerwancya / zá nieznośna rozumieia. Domagaia

ſzaia ſie też wolnośći y przywileiow oycow ſtárych/ vdáiac ſie zá letnie/ y záſłużone w Zakonie. Tym kiedyby co ſie z poſłuſzenſtwá zlećiło: vtyſkuia/ choroba y ſłabośćia ſie zaſtaniáiac/ by iedno z drugiemi nie robić/ y powinnośći poſpolitych nie odpráwowáć/ (chybáby był iáki vrząd świetny/ zacny/ y okazáły) przełożonego niebácznym być powiedaia: wſzyſtkich inſzych rożnego żywotá/ głupie y hypocrytámi názywaia. A iże káżdyby im zgánił prożnuiacy żywot: zdobeda ſie ná tákie zabáwy zwierzchnie świeckie/ niepotrzebne/ ktore do modlitwy y czytánia przeſzkoda ſa/ á z celle y klaſztoru czeſto wyćiagaia/ bez okázyi zbáwienia/ abo zbudowánia ludzkiego.

3. Lekárſtwá ná to: Naprzod od Paná Bogá poczać/ bárzo pilnie proſzac/ aby on ſam wdał ſie w to/ y wywiodł nas z tego błotá/ od tego mrozu/ y ćiemnośći: á ſámym ſie też miec do tego/ otrzaſnawſzy ſie/ áby dar powołánia Bożego/ w chuſtce gnuſnośći y głupſtwá zákryty nie był. Druga. Z wielka pilnośćia vważáć oſtatnie rzeczy/ oſtra meke leniwcom zgotowána/ ſrogi ſad niedbálcom náznaczony/ y śmierć peczna? O iákie tám trwogi ná ſumnieniu beda/ y niebeſpieczność duſze dla potepienia bliſkiego/ iáki żal z czáſu marnie vtráconeg/ ktorego mogliby ſie ná obfita zapłáte zdobyć/ kiedyby nie to oſpálſtwo. Trzećia. Obacz ſie/ że rad nie rad muśiſz ſie przyznáć hipokryta: bo w ſzkole cnot bedac/ kedy ſie maſz pilno ich vczyć/ iáko drudzy dobrzy zakonnicy/ á ty ſie w bárłogu niedbálſtwá walaſz/ á przedśie chceſz/ żeby o tobie dobrze rozumiano/ własnyś hipokrytá/ czegobyś ſie miał wſtydáć. Czwarta: Przypátrz ſie/ iáko wiele nowakow/ konwierſzow/ laikow/ proſtakow/ świeckich/ ktorzy ćie do niebá vbiegaia/ cnot nábywaia/ w doſkonáłośći poſtepuia/ á ty ſtáry/ vmietny/ kaznodzieio





dzieio/ y miſtrzu inſzych/ w gnuſnośći záſtánowiłeś ſie/ abo ráczey od zakonnych cnot odſtapiłeś/ á powikławſzy ſie ſpráwámi márnymi/ zbáwienia/ iákoby to nic/ zániedbawaſz. Oſobliwa ieſt ná to przymowká Prou: 30. á vżywa iey ś. Grzegorz. Stellio manibus nititur, & moratur in ædibus regis. Iáſczurká/ ábo páiaczek/ nogámi miáſto rak trzymáiac ſie/ wlezie/ y przemieſzka w pałacach krolewſkich: rzecz máluczka/ á ták ſie wſpina/ iż ſobie w pałacu krolewſkim pokoy náyduie/ co ſie nie zeydzie wielkim y zacnym zwierzetom. Ták też wiele ieſt ludzi poważnych/ dla zacney náuki/ wymowy/ y w porzadzaniu biegłośći/ wzietych: ktorzy dla niedbálſtwá y leniſtwá niſko/ y w ćiemnośći nie doſkonáłośći pozoſtaia/ á podli/ y pogárdzeni/ iż świátem pogardzaia/ y pilno w cnotách poſtepuia/ dochodza do zamku Bożego/ to ieſt do doſkonáłośći. Piata. Wiedzieć też potrzebá/ iż tácy nigdy w duchu nie rośna/ á tym ſámym drobnieia/ ábo vſtaia: czeſto też trwoge y niepokoy ná ſumnieniu máia. Szoſta. Obácz/ iż krotki ieſt czás/ ktoryć ieſt pozwolony ná poſtepowánie w dobrym/ przeto nie opuſzczáy żadney chwile y okázyi: cowiedzieć iesli do roku doczekaſz/ ábo y do miesiacá. Siodma. Pytam/ co ćie do gnuſnośći przywodzi? prawdá że praca w ſpráwowániu/ á bol w vćierpieniu. A nie wietſzaſz ieſt praca y bol w złośćiách? á ia mowie/ iż drogi ná ktorych ſie morduia zli/ ſa nad to ćiezſze y żáłoſnieyſze. y dlá tego/ przyrownaia te praca y ćieżar/ do cetnará ołowu/ á bole ich/ do ſtekánia śmierći. Oſma/ kiedyby to poráchowáć nieprzeliczone dobrodzieyſtwá Boże/ co rozumieſz/ iáko wiele ja nie ieſteś powinien/ y iednego namnieyſzego nie odſłużyſz/ kupiłći to ćie ſobie Pan Bog/ á drogo. Bo cokolwiek ieſt ná ziemi y ná niebie/ twoli tobie to wſzytko ſtworzył. A bedzieſzże

dzieszże się iescze ożywał (mowi ś. Bernát) wielem pośćił/ długom nie spał/ barzom się biczował/ gdyż to y zá tysiączną ábo namnieysza powinność iescześ nie odpráwił. Dziewiąta. Obeyzrzy się ná ludzi Duchownych żywot y obyczáie/ iáko goráco Pánu Bogu służą/ iáko pilno się w cnoty zápráwuią/ czy ná dáremno to oni czynią? Nie: iest obfita zapłátá zá to/ nie będzie im tego żal: więc y ty się ockni. Dziesiąta/ zażyi rády przełożonego/ spowiednika/ ábo kogo/ w Duchownych rzeczách biegłego/ otworz mu się z tą twoią ospáłośćią/ á rády słucháy. Jedenasta/ Nie trać sercá/ nie opuszczay coś dobrego począł/ ále choćiay z pracą y trudnośćią/ prze się do zwyćiężenia samego siebie/ y przebiy się do dobrego. Dwunasta/ Jeśli zastárzało się to niedbalstwo w spráwowániu zbawienia/ otrząsnąć się y chćieć się ná to vdáć/ áby mowić z Dawidem Psal: 76. Jam rzekł: dopierom począł. Nie iest trudniey powstáć od zástárzałego niedbalstwá do ochoty y gorącośći w służbie Bożey/ y owszem łácniey/ niż od grzechu do łáski Bożey: á przećie Pan Bog to dáie/ y ćiebie nie vpośledzi/ kiedy się do niego vćieczesz.

# ROZDZIAL XIIII

## *O Znákách zwyćiestwá, nád złymi nałogámi.*

1. ZE tá woyná niewidoma iest/ iáko y nieprzyiaćiele: zá tym idzie że y zwyćiestwo nieznaczne. Jednák możemy się tu zdobyć na niektore znaki zwyćiestwa otrzymánego/ ktore nas poćieszyć mogą w Pánu Bogu/ y ná podziękowánie iego Maiestatowi zá wygránie pobudzić.

2. Znaki tedy zwyciężoney pychy są te. 1. Jeśli znasz to do siebie/ iż z siebie niemasz tylko złe y grzechy: á od Paná Bogá wszytko dobre. 2. Jeśli szczyra pokora podaiesz się mu/ á dla iego vczćiwośći wszytkim ludziom się poniżasz. 3. Jeśli nie prágniesz mieysc wysokich/ vrzędow zacnych/ y godnośći tego żywotá. 4. Jeśli dopuszczasz/ że tobą pogardzáią/ ládáiáko ważą/ kłádą/ y posadzáią. 5. Jeślić miło kiedy o tobie nie wiedzą/ że ćię też nie zá pokornego ale nikczemnego y ládáiákiego máią. 6. Jeśli rzeczy podłe y przećiwne/ chętnie bez szemránia ná vmyśle/ znosisz. 7. Jeśli trzymasz o sobie/ żeś niegodzien żadney vczćiwośći/ ani czego dobrego/ nawet áni żyć na świećie.

3. Znaki pozbytey prożney chwały/ te. 1. Kiedy śmiáło/ y stale wyznawasz y przyznawasz się/ do defektow ábo vłomnośći swey/ byle taienia zbudowánie bliźniego nie wyćiągáło. 2. Jeśli dobre vczynki/ iáko może bydź ná skryćiey od oczu ludzkich czynisz. Jeśli gdy ćię chwalą/ wstydzisz się/ boleiesz/ y nie rad słuchasz. 4. Jeśli nietylko tego niepragniesz/ ale ty mowę o tym záćierasz y pokrywasz. 5. Jeśli tylko o to się stárasz/ żebyś się Pánu Bogu podobał: á o rozumienie ludzkie/ y mowy/ nic niedbasz. 7. Jeśli kiedy inszych nád miarę chwálą/ y wszyscy poważáią/ tákiey czći y sławy nie pragniesz/ y owszem z tego się śmieiesz/ iáko z rzeczy podłey y nikczemney.

4. Znaki vgaszonego łákomstwá. 1. Jeśli będąc świeckim/ bogáctwa chętnie y rostropnie vbogim rozdáiesz: á będąc Zakonnikiem/ ieśli do nich ktoreś miał na świećie/ sercem się nie wracasz. 2. Jeśli áni pieniąszka na własne potrzeby nie chowasz/ ale się cale puszczasz ná łáskáwe stáránie przełożonych/ y vfasz opátrznośći Bożey 3. Jeśli zbytnich rzeczy nie przypuszczasz/ á potrzebek nie vsilnie/ ále miernie żądasz. 4. Jeśli przypadáiące niedostatki w potrzebach/ wesoło/ ábo przynamniey

ćierpliwie znośiß. 5 Jeśli ſie o potrzeby ták ſwey perſony/ iáko y Klaſztoru nie nad miare fráſuieß. 6. Jeśli dármo daieß/ coś dármo wział: y chetnie/ bez zapłáty w winnicy Páńſkiey robiß. 7. Jeśli poßwánkowánie praw Zákonnych do vboſtwá należacych/ pod żadna zaſłona znieść niemożeß.

5. Znaki nieczyſtośći zwyćiężoney. 1. Jeśli/ nie dawßy żadney przyczyny ćierpiß pobudki/ ábo pokuſy ćieleſne: á z ich nagábánia boleieß. 2. Jeśli czuieß/ że tákie pokuſy co dzień vbywáia/ y ſłábicia: tákże ćiáło/ choćiay czáſem poßczekiwa/ ożywa y dobywa ſie/ ále iednák nie zakaśi. 3. Jeśli nieczyſte myśli łácniey zwyćiężaß/ y zbywáß/ niß pierwey/ abo iż iákimkolwiek ſpoſobem poprzedzáiac/ przyſtapić im nie dopußczaß. 4. Jeśli ſie w czyſtośći iáko w namilßey oblubienicy kochaß/ y o nie záſtáwiaß/ áby y w namnieyßey rzeczy nárußona nie byłá. 5. Jeśli wrot ſmyſłow/ á zwłaßcza ſłuchania y weyzrzenia/ pilnie ſtrzeżeß/ tákże niepotrzebnego dotykánia/ (kedy iáka nieczyſtość mogłáby przypáść) wyſtrzegaß ſie. 6. Jeśli w tey mierze ſłábym y krewkim ſie poczuwáiac/ pilnie chroniß ſie/ y namnieyßey do nieczyſtośći okázyey/ nie tylko bliſkiey/ ále y dálekiey.

6. Znaki gniewu obáloneg. 1. Jeśli záwśćiagaß zwierzchnie/ poruſzenia/ słowá/ y znáki gniewu/ y mowiß z Dawidem Pſal. 76. Záfráſowałem ſie/ á nicem nie mowił: á w pſálmie 142. Ne mnie záfráſowáło ſie ſerce moie: to ieſt/ po wierzchu tego nie pokazałem. 2. Kiedybyś ieſzcze y wnetrzne obruſzenia tłumił/ vznawáiac żeć to ſa ßpetne/ y nie przyſtoyne człowiekowi ſtáteczn emu. 3. Jeśli zwyćiężaß złe dobrym/ to ieſt/ gdyć kto co zádziała/ a ty ſłowy y vczynkiem vleguieß go. 4. Gdy podczás ſłußnie ſie trzebá gniewáć/ iáko ná vrzedzie bedacym/ á ty poprzedziß gniew rozumem/ y pomiár-





kowawßy go práwem Bożym/ przypuśćiß y pokażeß gniew/ komu/ o co/ y iák bárzo potrzebá. 5. Jeśli nie czuieß vmnieyßoney/ y oziebioney miłośći/ ku temu ktoryć zádziałał. 6. Jeśli go ieſzcze v inßych/ y v ſameg śiebie wymawiaß. 7. Jeśli zań/ y zá przywrocenie pokoiu y zgody/ Páná Bogá goraco prośiß.

7. Znáki ſtartego obżarſtwá. 1. Jeśli ſtáráß ſie/ zawße przed oczymá maiac/ áby ćie iedzenie y pićie nád potrzebe nie przećiagło. 2. Jeśli obżárſtwu opieráć ſie/ poſtánowiłeś/ abyś wedle ś. Auguſtyná ták do pokármow y trunkow przyſtepował/ iáko do lekárſtwá. 3. Jeśli gdy w iedzeniu y pićiu czuieß powſtáiacy ſmák y roſkoß/ ſprzećiwiaß ſie iey/ P. Bogá proßac aby odiał brzuchá pożadliwość Eccle: 23. á ſam ſie iey ſprzećiwiał gdy ſie nád potrzebe nápiera. 4. Jeśli ſie nie przećiwiß kiedy żoładek ſmyślaiac potrzebe/ zbytku ſie nápiera/ y owßem tego odmawiaß. 5. Jeśli wedle náuki Caſsiána/ przykroć ſie zda/ co wiecey ábo ſmáczniey ieść/ dla pokrzepienia ćiáłá w chorobie/ ábo iákiey potrzebie/ nád zwyczay. 6. Jeśli czuieß w ſobie dar czyſtośći/ y wolność od vpalenia nieczyſtośći/ bo ten ieſt ſkutek obżárſtwá ochełznánego/ iáko świádczy Grzegorz świety. 7. Jeśli nie mogac vyść obiádu Páńſkiego/ vmieß pogardzáć roſkoßy/ á kryiomo/ nie znácznie/ y roſtropnie vchodzić zbytku/ y ſmácznych pokarmow: iáko Dániel z ſwymi towárzyßámi vczynił. Dan: 1.

8. Znáki zazdrośći vſtałey. 1. Jeśli ſie z dobr y ſcześćia cudzego nie fraſuieß. 2. Jeśli ſie rácżey z tego raduieß/ y ſzczerze ſie z brackiego powodzenia/ cießyß. 3. Jeśli na to rad pátrzaß/ y ich pochwały od ludzi chetnie ſłuchaß. 4. Jeśli ty ſam ich chwaliß z vprzeymośćia y ſzczerośćia. 5. Jeśli przypadki nieſzczeſne ich ćie obchodza/ á do poćießenia ich przyby-

6. Jeśli ich defekty abo vłomnośći / ktore im nieſławe przynieść mogą pokrywaß przed tymi / ktorym nic do tego / áni im zábieżeć y pomoc mogą. 7. Jeśli tylko o trwáłe y wieczne rzeczy ſtoiß / bo to ná zazdrość ieſt śmierć / mowi Grzegorz S. y dla nich rzeczy doczeſne nizacz mieć będzieß / y ták nie będzie czego zayzrzeć.

9. Znaki przełámáney gnuſności. 1. Jeśli y máłych grzechow ſie boiß / y niedoſkonáłośći wßelákich ſie chroniß. 2. Jeśli zwykłe powinnośći twe pewnych czáſow / z pilnośćią odpráwuieß. 3. Jeśli ſie poczuwaß ochotnym do dobrego niepowinnego: bo znak ieſt gorącośći / gdy kto nad powinność ſie wſpina. 4. Jeśli reguł / y práwa ſtanu twego pilnie przeſtrzegaß. 5. Jeślić ſie nie podobáią towárzyſtwá z niedbáłymy / y oni ćiebie y ty ich chroniß ſie. 6. Jeśli ſie do doſkonáłośći y cnot trudnych ćiągnieß. 7. Jeśli ſie będzieß záwße ſtrofowáł / iáko leniwego / y ſwey powinnośći doſyć nie czyniącego / wſpináiąc ſie co dáley to wyżſzey do dobrego.

10. Poznawßy to / nie ſobież przypiſuy / ále Pánu Bogu y w nim ſie ráduy / iemu dziękuiąc. Druga / Przedśie nie vbeſpieczay ſie / ále czuły y oſtrożny bądź. Bo te złe zwyczáie zdádzą ſie czáſem vmorzone / á wnetki ożyą / y poczuć ſie dádzą / iáko ś. Bernát mowi: winnice nie doſyć raz oprawiáć y wilki obćináć: ále ná káżdy rok. Zoſtáią w nas naśienia tychże złośći: przeto trzeba oſtrożnym być / y do walki gotowym.

## ROZDZIAŁ XV.

### *O pokuſách, pożytku ich, y rátunkách przećiwko nim.*

Co ſie



1 CO ſie wyżßey powiedziało / wßyſtko dobrze / y byłby iuż koniec woyny / kiedyby nie pokuſy. Lecz iáko Phárao Krol Egypſki Exod. 14. widząc iż Zydowie / ziemię iego opuſzczáią / puśćił ſie zá nimi ze wßyſtkim woyſkiem ſwym / ták też dyabeł ſpiknąwßy ſie z świátem y z ćiáłem / duße przez nowy żywot od ſiebie vćiekáiące przenáśláduie / ſtáráiąc ſie ich zwroćić do pierwßey niewoli grzechowey / przez vſtáwiczne á potężne pokuſy: y długie / bo áż do ſámego ſkonánia trwáiące: ták / że ſłußnie v Jobá nápiſano w Rozdziale 7. woyna / abo (iáko inßy czytáią) pokuſá / ieſt żywot człowieczy ná ziemi. Abowiem choćiay to człowiek vpámiętywa ſie / y grzechy opuſzcza / námiętnośći powśćiąga / choćiay na cnoty ſie zdobywa / bądź też ná bogomyślnośći ſie podnieśie / á potym do porátowánia w zbáwieniu bliźniego ſie puśći / záwße ßátan naydzie śiatkę / y przeßkody ktore záſtáwia ná nie. Przeto ſłußa ieſt / o pokuſách rzecz mieć.

2. Pokuſy tedy ſą dwoiákie / iedne pochodzą od nieprzyiáćielá zwierzchniego / od ßátáná / ktory rozlicznymi ßturmámi y zdrádámi náćiera ná człowieká: od świátá / to ieſt / od świátowych ludźi / ktorzy przykłády / abo ráczey wzgorßeniem / námowámi / przegroßkámi / do złego ćiągną: tákże powßechność ſtworzenia / ktore ſwoią ozdobą y przyiemnośćią / do grzechu záwabiáią. Drugie pochodzą od wnętrznego nieprzyiáćiela naßego własnego ćiáłá / od bydlęcych námiętnośći y żądz / od ſmysłow naßych / ktore nas wiodą do roſkoßy choćiayby też przećiwko rozumowi y cnoćie: od złych nałogow ktore nas do podobnych ſpraw nakłániáią: więc też od zepſowáney przez grzech natury / ktora ma w ſobie iſkierkę y ſkłonność do złego.

3. Te wßelákie pokuſy po lekku poſtępuią / tákże trzy ſto-

pnie

pnie maia: Bo naprzod. Zpredka nápadna / y poruſza czło-
wieka nieſpodziewánie/przed tym niż ſie obaczy człowiek/y nim
ſie ocknie rozum. Tu żadnego grzechu niemáſz: bo tym ſámym/że
wola/ żadnym ſpoſobem nie zezwala/ áni ſie może zchronić/
( chociayby przyłożyła zwykłey y poſpolitey pilności ) żeby tá-
kie pokuſy y poruſzenia kiedy nie miáły poprzydźić / y myśli
powſtaiace/ tknać iey. Atoż iáko nie grzeſzy kiedy czuie bol
głowy/ zebow/ oczu/ żoladká/ kiedy fráſunek ſie do ſercá doby-
wa/ bo te rzeczy ſa vłomnośći/ y przymioty ćiáła / ktore nie ná-
ſzá wola wprowádziłá/ ale kondycya przyrodzenia/ tak też ćier-
pieć pokuſy wſzyſcy muſzą: bo to ieſt znák y karánie pierworo-
dnego grzechu/ ná doſyć vczynienie zá grzechy/ y ná przyczynie-
nie nowych záſług/zoſtáwione. Y nie podobna rzecz ieſt/ zbyć
y vśdz tákowych pokus. A kiedyby te miáły bydz grzechem /
żaden y doſkonały nie poważałby ſie ſpowiedzi ſłuchác / kázác/
ludziom rádzić/ iednác/ ſłużyć /c. bo w tych vrzedách często po-
kuſy/ lubo to ćieleſne/ lub prożney chwały powſtaia/ y gabaia.
Coż tu zá grzech kiedy iá poniewoli ſłuchac muſze bluznierſtw
ſzátáńſkich/ przećiwko Pánu Bogu/ ſtáre zwyczaie ożywá-
ia ſie/ ſproſnośći dawne pokázuia/ y do złego poćiagáia:
Wiere poki nie przyſtapi zezwolenie/ wolni ieſteſmy od zmázy
wſzelákiey/ gdyż ( iako ſie baczy) nie w naſzey to mocy ieſt/
ſchronić ſie tákiego naśćia. Wtory ſtopień pokuſy ieſt/ gdy
rozum podſtrzegſzy/ że ieſt dotkniony pokuſa/ niedbale temu zá-
biega/ áni poſpieſznie ſmyſłowa czesć porátuie y podeprze o-
ney pokuśie potężnie ſie ſprzećiwiáiac: tu iuż grzech powſzedni
bedzie/ á wedle wielkiego/ ábo máłego niedbálſtwa / ták że
wiekſzy y mnieyſzy bedzie/ á przedśie powſzedni/ poki zezwole-
nie nie przyſtapi. Trzeći ſtopień/ kiedy rozum czuiac pokuſe/

abo



ábo poduſzczenie do złego/ żadnym ſpoſobem ſie nie ſprzećiwia
ále iáwnie zezwala: ábo chociay niezezwala/wyráznie y rzetel-
nie/iednák tym ſámym podáie ſie zá tákiego ktory ſie kocha w
tey myśli y nieiako zezwala/ poniewaſz milczy / przeglada / y
żadnego odporu / áni niedbáłego nie czyni / dopuſzczaiac áby
on zaiety ogien trwał ná vmyśle.

4. Pan Bog dopuſzcza ná nas pokuſy/ ábyſmy ſie ſámi po-
znali/ áby drudzy nas wierne ſługi Boże doznali / áby my zá
grzechy karáni byli / áby nam Bog korone zá zwyćieſtwo ná
wieki ſie lśniaca nagotował. Abowiem czeſto ſie to nam trá-
fia/ iż ſie rozumiemy ſługámi Bożymi wiernymi / przełożonym
poſłuſznymi/ bráćiey przyiemnymi/ á kiedy przypádnie pokuſá/
pokaże iakimi ieſteſmy : bywáia ná vrzedách y godnośćiach /
od wſzyſtkich czczeni/ ktorzy rozumieia/ iż ta czcia pogardzá-
ia/ o godność nie ſtoia / we wnatrz pokorni ſie ſobie zdadza /
po wierzchu prágna prywatnie bez vrzedu żyć / á gdy przyidzie
godnośći zbyć/ ážeć fráſunek : y dopieroż poznaia/ że korzyſtá-
li w niey/ y kocháli ſie w ludzkim poſzánowániu/ ktorzy iako ś.
Grzegorz mowi/ rozumieli ſie być wielkich śił y cnot. Pokuſá
nam ieſt/ iako okienko/ przez ktore obaczymy/ niedołężność ná-
ſze / a drudzi wierność náſze : Pan Bog zaś nas przez nie póle-
ruie/ áby rdze pozbywſzy/ od płáty wieczney doſtáliſmy.

5. A chociay my ſłabi ieſteſmy/ á nieprzyiaćiele potężni/ nic
to. Bo pomocy wiele y wielkie mamy. Gdy miáſto Do-
chan/ oblegl/ Syrowie / 4. Reg: 6. ſługá Elizeuſzow / poczał
ſie bać y wołáć : Prorok prośił Páná Bogá / áby iego ſługi
oczy otworzył / y obaczył pomoc Anyołow około Elizeuſzá
bárzo wielka moc. Zaczym przeſtał ſie bać. Naſz pomocnik
ieſt Bog Pſal : 124. Gory około niego/ a Pan około ludu ſwe-

Bb go/ od-

go/ od tad y aż na wieki. A chcesz wiedzieć iáko Pan Bog pomaga? Naprzod oświeca rozum/ pokázuiac przez práwo/ przykazánia dáne/ pismo/ nadchnienia/ przez przełożonych y stárszych nápominánia y przestrogi/ áby sie wiedziało/ do czego nas nieprzyiaćiel wiedzie/ y iákie śidłá zastáwia: y dla tego Bog zowie sie świátłośćia/ 1. Ioan. 1. Vczy też iáko walczyć/ iáko oręża zażyć/ 2. Reg: 22. y w Psálm: 144. Potym w woli nászey spráwuie nádzieie zwyćiestwá/ y sercá dodawa/ co iest potrzebno do boiu y zwyćiestwá. Práwie iákoby szepce nam do vchá/ co niegdy kazał mowić Eliaszowi Prorokowi do Achabá Krola Izráelskiego. Záprawde widziałeś wszytkę te wielkość zbytnia/ áto iá dam ia w rece twoie dziś/ ábyś wiedział żem ia iest Pan. A nie tylko śmiałośći dodaie/ ale y śiły pokrzepia. Dobry Pan (mowi Náhum 1.) y posilaiacy czásu vtrapienia. Opátruie też potrzebami dla zwyćiestwá: na głod chlebem słowa Bożego/ (ś. Grzegorz to mowi) przećiwko mieczowi woiennemu tarcza wstrzymiezliwośći/ przećiwko biczom iezycznym/ ochrona ćierpliwośći/ przećiwko zwierzchnym dolegliwośćiom/ rátunkiem wnetrzney miłośći. Owo (mowi tenże ś. Grzegorz) nim zgromádniey chytry nieprzyiaćiel sługi Boże kuśi/ tym ostrożniey Bog w cnoty swe opátruie y vbogaca. Nawet w sámey potyczce Pan Bog wiaże rece nieprzyiaćielowi/ y śiłe iego skraca/ nie dopuszczaiac aby iey vżywał nád śiły násze/ więc y pokuse miárkuie/ áby nie ták sie przykra zdałá/ á potym woyne w pokoy/ zamieszánie w vspokoienie obraca. Ná tym ratunku Bożym/ dosyćby było/ ponieważ że obronca iest wszechmogacy. Lecz iest też ták hoynie dobry/ że nád potrzebe przydáie więcey/ walczy z námi y zá nas P. Chrystus/ na znák tego ś. Szczepan w swym vkámienowániu/ widział





dział go stoiacego na práwicy Bożey/ iákoby gotowego ná rátunek. Pomaga nam Pánna Márya/ ktora iest mátká nászá/ y pomocnica w vćisku/ ktora głowe wężowa/ to iest/ poczatki poduszczenia/ moca swa od Bogá dána śćiera. Rátuia Anyołowie/ ktorzy od Boga zlecenie máia/ aby nam ná woynie towárzystwá pomogli/ vczyli/ posiłkowali/ szeptem śidłá dyabelskie oznáymowali/ dyabły odganiáli: nas strzegli y bronili. Mam ná to piekny Przykład/ z Zywotow Oycow świetych: Czásu iednego Opat Moyzesz błogosławiony/ vczuł pokuse nieczystośći ták wielka/ że w Celli nie mogac wytrwáć szedł do ś. Izydora Opátá/ otwieráiac mu sie z gwałtownymi pokusámi. Ćieszył go ten Opát/ rozmáite z Pismá ś. świadectwá przywodzac/ á iego vpomináiac/ áby sie do Celle wroćił. Gdy on niechćiał/ zaprowadził go na wyższe pietro swey Celli/ y rzekł mu Isidor. Poyzrzy na zachod: obaczy tám niezliczona wielkość czártow/ ktorzy z wielka furya mieszáli sie/ y iákoby do boiu gotowáli/ y społem sie nápominali: kázał mu powtore Isidor wyzrzeć ná wschod/ ážeć tam obaczy nieprzeyrzáne mnostwo Anyołow Swietych/ lsnacych sie nád słońce/ y rzecze Isidor. Otoż tam ći zachodni/ sa ći ktorzy świete Boże naieżdżaia: á wschodni sa ći ktorych Pan Bog ná pomoc swoim posyła: Znayże tedy/ że więcey iest z námi/ ba y poteżnieyszych/ niż przećiwko nam: Czym posilony wroćił sie Moyzesz do celle/ dziekuiac y wielbiac dobrotliwa moc Páná Chrystusá. Jeszcze nie koniec rátunkow. Bo pilnuie nas osobliwszym sposobem Anyoł stroż nász: Swięći Boży po nas sa/ á zwłaszcza ktore mamy zá Patrony/ y ktorych ná pomoc wzywamy/ ktorzy nas niewidomo ćiesza/ y rátunkow niebieskich vprosiwszy dodáia. Pomaga nam y Kośćioł świety mátka

náßá/ ktora zá ſynmi zrodzonymi przyczynia ſie do oblubieńcá ſwego. Wſpieráia przełożeni / gdy ſie do nich vćiekamy / á pokuſy otwieramy : bo oni z vrzedu ſwego / y lekárſtwá ábo poſiłku do boiu dodadza/y orężem do zwyćieſtwá opatrza/a dobrego żyćiá przeſtrogi opißa. Drudzy bliźni/bráćia y śioſtry/zá wßyſtko zgromádzenie Páná Bogá proßa : do tego przykłady ſwymi/ do boiu y zwyćieſtwá/ do pokuty / popráwy / y doſyć czynienia zá grzechy / prowadza. Pan Bog gdy obaczy / á my w pokuſách śilimy ſie/ ſam przez ſie ábo Anyoły ſwe odſtraßa/ gromi/ powśćiaga/ wiąże y iákoby peta ßátány/ aby nam ßkodźić nie mogli : y niegdy do czáſu zahámuie / ábyſmy tym czáſem wytchneli od pokuſy/ á znowu ſie ná śiły zdobyli do woyny. Daie do tego Pan Bog pomnożenie łáſki y cnot/ ábyſmy potym łácniey mogli ſie pokuśie ſprzećiwić / poteżniey oświeca rozum / ná vpátrzenie zdrad nieprzyiaćielſkich / y ná poiećie ſpoſobu/ ktorymby mu odpor dáć. Do tego iákoby ſkryćie przez nátchnienie/ ſtraßy/ abyſmy ſie bali dać zwyćieżyć/ zedrzeć y ránić. Ma Pan Bog nieprzeliczone ſpoſoby/ ktorymi on poſiłkuie ſwoie/ że weſoło woiuia/ y znoßa chetnie przykrość pokuſy/ ktora ieſt okázya wielkiego zyſku dußnego : podkłada reke/ áby ſie nie roſtrácili : przyimuie te ktorzy ſie vćiekáia do niego / áby niezgineli / y dotyka niewczáſámi ćieleſnemi / ábywolni byli od złośći : ktoż tak wiela rátunkow podparty nie wezmie ſercá/ kto ſie nie bedzie ſpodziewał zwyćieżyć ? Nie dla tegoć Pan Bog dopuſcza ná nas pokuſy/ abyſmy vpádli / ale żebyſmy zaſług nabyli / y zapłaty doſtáli. A choćiay ſie zda nas opuśćić / gdy nas kuśić y przykrzyć ſie pokuśie dopuſcza/ przedśie rátunkow nie odeymuie/ á náßemu potykaniu y wiernośći ſie przypátruie/ iakoby vkrywaiac ſwoie

obecność



obecność/ á zdadzac ſie naßego wzdychánia y płaczow nie widzieć : lecz kiedy gwałt/ do nas przyſpießa/ łáſka ſwa. A łáſká iego iedyna poteżna ieſt przećiwko przykrośći pokuſy / pewna przećiwko watpliwośći/ opátrzna przećiwko nagłym náiázdom / pilna przećiwko niedbalſtwu / mocna przećiwko gwałtom/ oſtrożna przećiwko zdrádom/ rozmáitym pokuſom podołáiaca.

6. Zeydzie ſie tu przytoczyć dwá przykłády przytomne bárzo: ieden z Sophroniuſá o nieiákim Kononie/ ktory niechćiał znośić pokuſy ćieleſney/ á drugi/ z Zywotow Oycow świetych/ o tym ktory chćiał w pokuśie trwać/ Konon Opát był wyſadzony do krzczenia wßyſtkich ktorzy przychodzili do klaßtorá : ten ile kroć przychodziło mu krzćić białagłowe y oleiem ś. máśćić/ tyle kroć pokuſy ćierpiał : y dla tego zámyslił iść z Klaßtoru. w tym ſie mu pokazał świety Jan Krzćićiel mowiac : Trway/ á pokuſe znoś/ á ia ćiebie z tey woyny wyſwobodze. Ná to ſcześćie przyßła z Perſydy Pánienká vrodziwa/dla krztu/ á Konon porwawßy ſwoy kożußek ßedł precz / niechcac wiecey ná támtym mieyſcu mießkać : czego dowiedziawßy ſie Piotr Arcybiſkup zdziwił ſie onemu ſtárcowi. Gdy tedy Konon odchodzi/ ná drodze miedzy págorkámi / pokazał mu ſie ś. Jan/ y łagodnie námawia go aby ſie wroćił : Opát Konon z obrußeniem rzecze. Záprawde nie wroce ſie. Ato tak wiele rázy obiecałeś mie z tego wyzwolić / á nie zyśćiłeś. S. Jan kazał mu vśieść/ y przeżegnał go trzy kroć/ około pepká/ á potym rzekł : Wierz mi Xieże Kononie/ żem ia chćiał ábyś zá te woyne zápłáta był vdárowány / ále kiedy niechceß/ áto odiałem od ćiebie woyne y pokuſe/ ale zapłáty zá to mieć nie bedzieß. Potym widzeniu wroćił ſie Kápłan do Klaßtora/ one

 Pá-

Pánienke bárzo piekna okrzćił / y námáśćił / á nie postrzegł żeby byłá białagłową. Miedzrzey sobie postapił ieden vczeń nieiákiego stárca / który gdy był ćielesna pokusa trapiony / zá pomoca Boża meżnie śie iey sprzećiwiał / drecząc ćiáło posty / modlitwámi / y robota reczna. Widząc stárzec iego mistrz / ták bárzo prácuiacego / rzecze mu: Synu / á chceß że Páná Bogá prośić bede / áby odiał od ćiebie te pokuse? odpowie. Oycze doznawam tego iż choćiay praca podeymuie / czuie przedśie w sobie pożytek postepowánia w dobrym: Bo zá okázya pokusy / wiecey poszcze / dłuższe czuynośći trzymam / gorecey śie modle / iednák proße ćie modl śie zá mna / áby mi dodał potegi y mocy / żebym znośił y woiował przystoynie. Rzecze stáry. Teraz poznałem synu / że wiernie znaß śie ná tym boiu ćierpliwośći / w ktorym do zbáwienia duße postepuieß.

# ROZDZIAŁ XVI.

## *Jáko sobie postapić z pokusa gdy przypádnie.*

NAprzód nie przypuszczáć iey do myśli / ieśli śie sámá wedrze / nie tylko nie zezwaláć abo pieśćić śie z nia / ale áni báwić / áni w rozmowe wdawáć. Vczynić ták iáko meżny Hetman Jonátás 3 Mach. 12. ktory dowiedziawßy śie o nieprzyiaćiołach / wyßedł do nich / czásu im nic nie pozwalaiac / by nie wpádli do iego kráiny. A Hieronym ś. vpomina poki máły iest nieprzyiaćiel / trzeba go záraz zabić / nie czekaiac áżby vrosł / y sił nábył: Jeśliby poteżnie ná ćie natarł: Zástaw śie cnota przećiwna / iey vczćiwośćia y náßa ku niey powinnośćia.





śćia. A nie dosyć sprzećiwiáć śie ladaiáko y słabo / ale potrzebá meżnie: y śmiele pámietaiac ná ono. 2. Paralip: 20. Nie wy to bedziećie walczyć / tylko wy stoićie bespiecznie vfaiac / á obaczyćie rátunek Boży nad wámi. Druga. Dla tego záraz vdáć śie do P. Bogá / wzywáiac go / a on wedle obietnice Ps. 90. łáskáwie wysłucha / y z mocy nieprzyiaćioł wyrwie: mow do niego iáko z naywietßym nabożeństwem. Isa. 38. Pánie gwałt ćierpie / zástaw śie za mie: y z Jozáphatem Krolem. 2 Paral. 20. w nas Pánie niemáß ták wielkiey mocy / żebyśmy śie mogli oprzeć tey mnogośći / ktora wtárga do nas. Ale gdy nie wiemy co czynić / to tylko nam zostáie / ábyśmy oczy swe do ćiebie obroćili. Przy tym wzywáć Panny Máryey / ktora iest mátka náßa / obronićielká / y do zbáwienia przewodniczká: nie opuszczay Swietych Bożych / iáko iego przyiaćioł / á twoich Pátronow. Nie tay tych pokus przed przełożonym / Spowiednikiem / duchownym iákim Kapłanem / á w tym biegłym; pokaż im swoie rany do zgoienia abo zleczenia co naprędzey. Trzećia / zdobadz śie ná strzały z Pismá ś. przećiwko kàżdey pokuśie / á powtarzay. Jest tego dosyć w inßych kśiegach duchownych / y tu śie w piatey ßkole położa. Czwarta / obeyzrzy śie ná práwo Boże / ktorym roskázwie / dobrze czynić / á zákazuie złego. Piata wedle ś. Ambrożego / weyzrzy ná wizerunk twoy Pana Chrystusa / vważay iego świątobliwość / á wyczerpay z tad miłość do dobrego / ktorego śie máß viać / á ochydę złego / ktore máß odrzućić: pomyśl przy tym iáko wiele vćierpiał dla tego / áby twoie grzechy zgładził / y długi zápłaćił: á obacz ieśli to słußna / ták wielkie dobrodzieystwa vtráćáć / a Páná Máiestatu krzyżowáć. Piata / ná spráwe Boża wspomnieć / ktora stworzył świát / y wßytko ná nim / ábyśmy śie go bali obráźić

zić go. Jesli nasze rodzice tak sanuiemy/ że wstydziemy sie ich obrázić/ a coż stworce rodzicow nászych/ nas / y wszytkich rzeczy/ ktorego taka moc iest/ że y ciáło zábić/ y dusze do piekłá posłáć może: tákie miłosierdzie / że tak wiele / nie przeliczonych rázow nam pofolgował/ grzechy odpuścił: y mámy sobie számotáć y znieważáć to iego miłosierdzie / á gniew skárbić? Szosta/ rozważyć co sa zac szátáni/ ktorzy nas do grzechu pociagáia/ á do czego/ ábo ná iáki nas hak swym złośliwym podusczeniem/ przywieść chca. Szátan iest złośliwy barzo / a nam wielki á zazdrośliwy nieprzyiáciel/ ktory od swego stworce odstapił/ y od łáski odpadł/ á w potepienie wieczne wpadł: ten to kusząc nas / zmierza na to / áby nas od błogosłáwienstwá obiecánego odwiodł / á ná wieczne zátracenie wprowádził. A ktoż sie poważy/ ták nieubłagánemu nieprzyiácielowi/ y ná iego podusczenie zezwalać? Siodma vważyć swoie godność/ że człowiek przechodzi wszytko stworzenie widome / á troche sie vmyka od Anyelskiey nátury/ iáko ten/ ktory wolnym rozsadkiem iest opátrzony/ łáska/ miłościa / y niebieskimi dárámi ozdobiony/ że do wiecznego błogosłáwienstwá stworzony/ Bogu ktory sie człowiekiem sstał/ bráterstwem złaczony: a iákoż to masz diabłu podłemu pánu (y tego słowá nie godzien) raczey Tyranowi służyć / niewolnikiem być / przez grzech / z wielkim złym swym? Jesteś kościołem Bożym / a masz bydz chlewem piekielnego wieprzá? Osma/ pamietay na bliskość śmierći/ Sedziego nieodmienna spráwiedliwość/ srogość mak wiekuistych/ y ćiemnego wiezienia/ strászliwego towarzystwá/ vtrate błogosłáwienstwá wiecznego / dla krotiuchney y bydleceyroskoszy/ ábo vćiechy/ y żeś przewiodł swoie. Dziewiata / wspomni ná vczćiwe / na obietnice páńskie. Dziesiata / Gdy

pokusy



pokusy y ladaiakie myśli poczuiesz/ widzac w nich niebespieczenstwo/ lub to i áwnie złe sa / lub też/ pod płaszczykiem dobrego/ ábo nie wedle mieysca/ czásu/ spráwy/ y zabáwy / vczyn odwrot / y do inszego pożytecznego myślenia/ obroć sie. Jedenasta/ może sie przyczynić/ mieć trzebá lutość y pożałowánie nad inszymi ktorzy pokusy y vtrápienie ćierpia/ á ich wedle możności ratowáć/ y Páná Bogá prosić.

# ROZDZIAL XVII.

## O przeszkadza do zwyćięstwá pokus.

J. POkusá/ iest to potyczká/ w ktorey szátan/ y inszy nászy nieprzyiáciele z námi walcza: átoż co ná woynie widomey szkodzi ábo pomaga: to y tu. Ná woynie widomey / dziesieć przeszkod do zwyćiestwa być może. 1. Kiedyby żołnierze tak daleko od śiebie stali/ żeby ieden drugiego ratowáć nie mogł. 2. Żeby żołnierze áni z Hetmánem/ áni z soba sie zgadzáli. 3. Kiedyby sie vbespieczywszy y odłożywszy broń/ ná mieyscu niewárownym zásneli. 4. Kiedyby zdrádá wnetrzna przystapiła. 5. Kiedyby bez prace y niebespieczeństwa/ mogł sobie nieprzyiáciela podbić: iáko to głodem wymorzyć (iesli ćierpia niedostátek/ ábo choroby nie vleczone ogárnely ich) tedy głupi aby rzecz byłá/ tedy im bitwe dać: boby oni głodem zmorzeni od gniewu y furyi/ sił dobyli/ poteżnieyby sie bronili. 6. Kiedyby nie zábiegali przećiwnymi rzeczami nieprzyiáćielowi. Oni zápalili oboz/ á ći nie zalewáli woda. Oni w murách dziure vczynili / á ći iey nie záprawili. Oni stádem bydła wielkim rozrywáia ábo miesząia woysko: á ći łacno vstepuia / á vstapiwszy nie predko sie kupia. 7. Gdyby żołnierze zbroie ćieszkie nosili / ktoreby do



chyżo-

chyżośći y ſzermowánia przeſzkadzáły. 8. Jeśliby w potyczce ták kto był głupi/ żeby odrzućił od śiebie broń/ á ſam ſie podał ná rány/ odarćie/ y zábićie. 9. Nie obráć ſobie mieyſca ſpoſobnego ná odpárćie nieprzyiaćielá/ iáko ſą mieyſca wyſokie y ćiáſne/ ná ktorych garſtká ludzi oprze ſie wielkośći/ á ná mieyſcách przeſtronych/ nie ták dobrze: bo tám kto duższy y mocnieyszy/ ten lepszy/ kto więcey ma ludu/ ten wygra: chybáby ſam Pan Bog porátował. 10. Kiedy tám gdźie większe niebeśpieczeńſtwo y potrzebá/ mnieysze ieſt opátrzenie.

2. Ták też ná woynie duchowney. Źle będźie/ ieśli żołnierze dáleko ſiebie ſtoią/ á nie pomagáią ſobie/ ále trzebá áby w kupie byli. Gdy nieprzyiaćiel poćiąga wolą ná zezwolenie/ rozum niech záraz przypadnie do woli/ pokázuiąc że zezwolenie ieſt złe: żądzą ćiáłá ſwym vmártwieniem niech dogodźi woli: ſmyſły ná vſługę woli/ niech ſie odwracáią od złego. 2. Nie odłączáć ſie od miłośći y poſzanowánia przełożonych/ tákże y bráciey: bo ich modlitwámi/ przykłady/ nápominániem maſz być porátowány. 3. Czułym być/ y oſtrożnym około śiebie: ztrząſnąwszy niedbálſtwo/ wracay ſie do śiebie/ mieyſcá y oſoby vpátruy. etc. 4. Nie zdradzaymy ſámych śiebie/ drzwi przez zezwolenie nie otwieraymy nieprzyiaćielowi. 5. Gdy możemy pokuſę zwyćiężyć ſámym pogárdzeniem/ ábo odwroceniem myśli do czego pożytecznego/ ſzkodá ſobie pſowáć y łamáć głowy/ wielkim vśiłowánim z vprzykrzenim ſie ćiáłu/ y pokázowániem znákow zwierzchownych márszczeniem ſie/ plwániem/ y inſzymi odmiánámi/ dla ktorych śmiechu godnymi pokázálibyſmy ſie. 6. Kiedy czuieſz ogień pożądliwośći/ nie trzebá podżegáć/ iedzeniem/ y pićiem/ miękkim odźieniem/ towárzyſtwem z białymigłowámi: tákże też ogień gniewu/ gdye





brát przymowił/ á ty go milczeniem ábo gładką y ſkromną mową vbłagáć możeſz/ nie trzebá oſtro odpowiedáć/ żeby ogniá do ogniá nie przydawáć. 7. Gdy kuſzony ieſteś/ nie vday ſie do vczynkow/ choćiay dobre ſą/ nád śiły ſwe/ więcey poſzcząc/ dłużey czuiąc/ vśilniey ſie modląc niż wytrwáć twoie przyrodzenie może. Bo choćiáy ćiáłá zwłaſzczá w tákim rázie nie trzebá pieśćić/ iednák trzebá go rozumnie obćiążáć/ á ná gorącość S. áffektow/ y oſtrożne żyćie ſie zdobywáć. 8. Trwáć/ á nie opuſzczáć rąk w pokuśie. Źle czynią ći/ ktorzy poczáwszy woynę duchowną/ y lekárſtwá záżywáiąc náznáczonych od miſtrzow duchownych/ gdy widzą że pokuſá nie vſtáie/ trácą ſerce y myślą ſie poddáć nieprzyiaćielowi przez zezwolenie. 9. A ći ſie bárzo záwodzą/ ktorzy opuśćiwszy ćwiczenia duchowne/ wyſokie y zacne/ tákże żywot ćiaſny/ ná przeſtrony ſie vdáią/ ná zábáwy zwierzchowne świeckie/ y ziemſkie: á ono iáko ptacy beśpiecznieyſzy ſą wyſoko látáiąc/ y dáleko od ziemie/ ták człowiek duchowny/ od ziemſkich ſpraw ſie do niebieſkich podnoſząc. 10. Tákże ten/ ktory ná iedne złośći/ opátruie ſie/ á o tych ktore ſą niebeſpiecznieyſze y ſzkodliwſze/ nic nie myśli/ iáko to do ktorych kto z przyrodzenia/ ábo z zwyczáiu ieſt ſkłonnieyſzy: tákowe ábowiem ſą/ iáko Hetmáni/ y wodze inſzych grzechow/ przeto pogromiwſzy te/ łácniey drobnieyſze zwyćiężyć.

## ROZDZIAL XVIII.

### *O pokuſách w oſobnośći: á naprzod poczynáiących.*

J. WIele ieſt pokus tych/ ktorzy ſie świeżo obaczyli/ y náwroćili/ kilká tu wyliczę. Pierwſza ieſt/ gnuśność: kto-

rey trzy są przyczyny. 1. Niewiádomość zácności y wysokości żywotá duchownego/ y dla tego rozumie kto/ iż bez wielkiey pilności/ może dostąpić go/ przeto też nie vsiłuie: 2. Więc też y zdrádliwe vbespieczenie się/ iż zbywszy ciężaru grzechów/ nie czuie pokus/ y rozumie iákoby iuż przepłynął/ y nie było co robić. 3. Do tego: nie szczera odmiáná żywotá/ áni gruntowna/ ále ráczey iż z lekości y nie dobrego vważenia kto świát opuszcza. Te pokusę leczyć ták. Poprawić zła intencya/ ktora kto miał/ gdy stan odmieniał: y świát opuszczał/ á znowu zdobyć się ná gorace prágnienie świątobliwości/ wstydząc się/ sámym zwierzchnim habitem/ y professya; stan Zakonny trzymać/ á nie żywotem duchownym/ ábo spráwámi przystoynymi. Niech się w sercu często powtarza ono Psal: 76. Teraz począłem/ tá odmiáná práwice nawyższego/ vfáiac iż ktory mi podał do serca odmiánę/ iáko potężny/ przywiedzie do dobrego końcá: niech też vpátruie złego żywotá niedbálcow zły koniec/ tákże cenę/ wagę/ y pożytek żywotá pobożnego/ zá ktorym nie bogáctwá skázitelne y nie pewne/ nie krolestwo doczesne/ ále żywotá wiecznego/ y niezmierney chwały zápłátá idzie: niechayże się káżdy obaczy/ ieśli nie głupie czyni/ tusząc sobie ták zacna rzecz dostáć/ bez prace y stárániá. Bo iáko do wielkiey zapłaty żaden nie przychodzi/ tylko przez wielkie zasługi/ ták wielkich zasług nie nabywa/ iedno przez wielkie prace. A pilna praca/ ábo wielka robotá/ nie przypuszcza żywotá prożnuiacego/ dziecinnego/ y rozerwánia pełnego. Nie trzebá się spuszczáć ná to/ że się wolnym czuiesz od pokus/ chytryż to dyabeł/ ná to czyni/ iáko Cassianus mowi: żebyś się vbespieczył/ á on tym czásem ná poiedynek się do ciebie nágotował.

2. Druga pokusá/ nie baczna ochotá/ ábo goracość w dobrych





brych vczynkach/ w modlitwach/ postach/ czuynościach/ osobności/ ktora tákże pochodzi z inszych trzech przyczyn; Z niepomiarkowáney miłości sámego siebie/ że kto chce/ (obaczywszy sprosność grzechow swych przeszłych) iáko napredzey vwolnić się z długu: nuż też z boiázni/ boiac się po śmierci ná srogie y długie oczyścienie ogniowe przyść: więc y márna vfność sobie sámemu/ iákoby to swa moca/ bez rátunku Bożego miał y złego vchodzić/ y cnot nabyć/ y do doskonáłości przyść. Zá czym oczy/ głowá/ żoładek poszwánkuie/ y poki żyw będzie nie sposobny do zábaw duchownych: drudzy y w choroby ciężkie wpadáia/ á potym ná wczásy się vdádza/ y pobożnych vczynkow zániechaia/ tusząc sobie/ iż do zbáwienia dosyć nie grzeszyć śmiertelnie/ chociayby też ostrości żywotá nie było. Ná zleczenie tego/ trzebá wspomnieć iż nie bez przyczyny w stárym Zakonie do káżdey ofiáry kazał Pan Bog soli przyczyniáć. Leu: 2. dáiac znáć przez sol iż do káżdey sprawy/ baczenia potrzebá. Do tego/ niech wiedza/ iż przeszłe grzechy zgładzáia się nie bezmiernym dręczeniem ciáła/ ále rostropnym ofiarowániem siebie/ gdy z łáski Bożey pochodzi.

3. Trzecia pokusa iest/ że predziuchno się wzgorsza w káżdey rzeczy/ ktora widza przeciwko swey phántázyey/ ábo przedsiewzieciu/ y niedawnemu się swemu obaczeniu: z tad turbuia się/ dziwuia/ y gniewaia/ chcac áby się wszyscy też obaczyli/ iáko on: á nie ogladáia się áni vpátruia krewkości ludzkiey/ ani skrytych sadow Bożych/ áni onego co nápisał ś. Grzegorz: iż prawdziwa świątobliwość/ ma politowánie/ á fałszywa y nie doskonała/ gniewánie: nie pomnia też że y sámi tacy byli/ á nie dawno się obaczyli.

4. Czwarta pokusa/ iż niektorzy czásem obrażáia się w práwach

wach zakonu ſwego/ y chca ſadźić przełożone: á praw popráwiać/ y odmieniać: co z pychy y wynioſtego rozumu pochodźi/ dufáiac wiecey ſwemu rozſadkowi/ á niż biegłośći y doświádczeniu tych oycow/ ktorzy práwo vczynili. A ono iáko dźiećie/ ktore ſie vczy obiecadłá/ nie ſprzecza ſie áni pyta/ dla czego ták á nie ináczey/ bo tego zá czáſem doydźie/ ale dopuśći ſie rzadźić wedle cudzego rozſadku/ wierzy y ſłucha: toż y ty maſz czynić/ ieśli chceſz zoſtáć ſie w tym ſtanie/ y pokoy ſerdeczny mieć/ mowiac z Dawidem. Jáko bydlatko ſtałem ſie v ćiebie/ a ia zawſze przy tobie.

5. Piata/ vsilnie prágna poćiech duchownych/ y nád miáre fráſuia ſie/ kiedy ie odeymuia ábo nie daia: wiec y rozumieia o ſobie coś/ ábo lepſzymi być nad inſze kiedy ie maia/ iakoby to doſkonałość żywota duchownego w tych poćiechách należáłá/ y iego pewnym znákiem byłá/ á ono ſie myla: gdyż miárá doſkonałośći ieſt miłość/ á przy niey vmartwienie namietnośći z pomnożeniem cnot.

6. Szoſta pokuſá nie oſtrożnośći/ gdy kto inſzym oznaymuie y powiada/ ſwe poćiechy duſzne/ łáſki/ nátchnieniá/ náwiedzenia/ dary boże/ y dobre vczynki ſkryte: ktorych táić trzebá/ y przykrywáć wieczkiem milczenia/ by nie zwietrzało/ y wiátr prożney chwały nie zdał y nie zniosł.

7. Siodma. Że troche ſie poduczywſzy/ ážeć iuż chca miſtrzámi być/ inſzych vczyć/ kazáć/ á przed czáſem/ ſami ſie nie douczywſzy/ á pod czas ieſzcze vczniámi być nie poczawſzy/ pod iákim płaſczykiem cnoty/ ábo prágnienia ludzkiego zbáwienia/ przećiwko náuce ś. Páwłá.

8. Oſma pokuſa/ wſpominánie ſobie/ świátá/ dawney wolnośći/ vrzedow/ godnośći/ roſkoſzy/ bogactw/ wczáſow/

rodzicow



rodzicow/ powinnych/ przyiaćioł. Trzeczy kiedy ſie ſkupia/ á ſerce opánuia/ dziwnie trapia/ ſzepcac/ ato ćie opuśćili/ niedbáia iuż o ćie/ ey nie podobnać to na świećie obyść ſie bez tego. Zá czym ſkutek idźie/ y teſknienie ſobie w żyćiu duchownym: w ktorym y w iego śćiſłośći/ zá ćieżar ſobie ma trwáć iáko w iákimś wiezieniu áż do ſtarośći y śmierći. Lekarſtwo ná ten ſzátáńſki naiazd ſpoſobny ieſt/ vpátrowáć krotkość żywotá/ ktory ieſt iako párá Iac: 4. iako ćień 1. Paral 29. iedno go to nieprzyiaćiel rośćiaga w phántazyi/ bo ſtáry długo żyć nie może/ á młody rychło vmrzeć może: ale iákożkolwiek/ nie wielká długość ktora ſie ſkończy/ áni ma być przykra praca/ ktora nád miáre nagrode odnośi: dla ktorey ma być miło opuśćić te marne y pomalowáne wczáſy/ (ktore vſtána/ y do wiecznego vtrapienia droge śćiela) co wielka madrość ieſt. Do tego/ niech wiedza iż ten fráſunek ieſt sidło dyabelſkie/ ktore on zárzućił ná duſze/ áby ia vwikłał: vſtánie to zá rátunkiem bożym/ á náſtapi predko poćiechá prawdziwa: madryć Bog/ vmie to on ſporzadźić łácno/ a iż dobry/ vczyni. Nákoniec/ rozważyć ſobie iákie to głupſtwo y grzech wielki/ z Bogiem ſie przyiaznia złaczywſzy/ dla zakochánia ſie w świetckich rzeczách/ chćieć z nim rozerwáć/ á ieſzcze dla namowy Bożego y ſwego nieprzyiaćiela. Niechże ſie goraco vćiekáia do Bogá o rátunek/ do Swietych o przyczyne/ do przykładow inſzych trwáiacych áby ich náſládowáć/ wodzowi duchownemu niech ſie otwieraia: á Sákramentow dwuch czeſćiey/ y nabożniey vżywáia.

9. Dziewiata/ ieſt roſpácz ábo powatpienie o trwaniu ſtáteznym w poſtánowieniu/ y dla tego odmiána przychodzi do opuſzczenia dobrego ſtanu/ ábo przedsiewzięćia: á to dla trudnośći/

dnośći/

dnośći/ gorzkośći nie ſmáczney/ ktora iáko iákim ćierniem ieſt obtoczona drogá pobożnośći: ná co wzgladáiac/ zda ſie niektorym nie podobna rzecz trwáć w niey/ nie tylko do śmierći/ ále y do kilku lat/ ábo miesiecy. Przydáie do tey pokuſy przykrośći/ doznánie rozmáitych inßych pokus y niepokoiow/ od ktorych ludzie świátowi zdadza ſie wolni: y dla tego mysla ták: wiere lepiey ſie ná świát wroćić/ á tám w pokoiu iáko inßy ludzie bogoboyni/ Pánu Bogu ſłużyc/ zbywßy przeßłych grzechow/ á na potym ſie chroniac; niż to trwáć w vſtáwiczney woynie/ y náiázdách ßatáńſkich geſtych. R tych opátrznosć Bożá nie opuſcza bez lekárſtwa. Rádzi tedy Cypryán ś. tákim iákoby wſtapić w vmysle ſwym ná wyſoka gore/ á z támtad przypátryć ſie poſtáwie tego świátá od ktorego vćiekli. Zdiać lárwe z iego twarzy/ á odkryć iego zdrády/ kłamſtwá/ bole/ niebeſpieczeńſtwá/ przyſtoſowáć do żywotá pobożnego/ w ktorym choćiáyby też náydowáły ſie trudnośći/ ále ſa beſpieczne/ á prace pożyteczne: ná świećie choćiayby ſie wiele dobrego mogło náleść ále z niebeſpieczenſtwem/ niepożytkiem y ßkoda. Ogladni ſie też ná ſromote y nieſławe/ w ktora wpadáia ći ktorzy vſtáia/ nie tylko ná tym świećie/ áley po śmierći/ przed wßytkimi Anyołmi/ y ludzmi: Pamietay ná gryzienie ſumnienia/ ktoregobyś nie mogł zbyć áż do śmierći/ á potym y ná ſrogie karánie. Rzeczeß: álem ia ślubu nie vczynił: Odpowiem. Przedśie nie vydzieß wielkiey ſromoty/ dla ſwey nieſtátecznośći/ że od dobrego z lekośći odſtepuieß/ y dla małego ſercá/ máła trudnoſtka odſtraßony (bez ktorey y napodleyßa ſprawá być nie może) zácnych dobr/ y zacnych rzeczy odbiegaß: y z mieyſca na ktorym ćie Pan Bog poſtáwił vćiekaß. Wſpomni też ſobie/ nieſcześćia/ przypadki y niewczeſne śmierći tákich ktorzy ná drodze





pobożney ſie cofaia/ átoż boy ſie ſadow Bożych áby ćie tákowe nieſcześćia nie ogárneły. Wiec też przywiedz ſobie ná pámieć żywot przeßły/ wiele/ y wielkie grzechy/ chćiey zá nie pokutowáć/ y z Dawidem. Pſal: 37. być gotow ná bićie/ karánie. Vważay ieſcze meki Páńſkie zá ćie podiete: iáka by to zelżywość twoiá/ dla ſámego śiebie/ y Páná Bogá małey prace nie podiać/ máłego krzyżyká nie znośić/ gdyż Pan Chryſtus wielki dla ćiebie dzwigał. Nie przećiw ſie/ że od ßatáná maß przenagabánie/ ßuka ábowiem iáko tyrán ſwego dawnego niewolniká/ ktory iuż przyſtał do Páná Chryſtuſá. Te też nałogi/ y namietnośći iż czuia ná ſobie biez vmartwienia/ márkoca y gniewáia ſie: pochwili zwyćiezone beda/ á ozywáć ſie przeſtána.

10. Dziesiata pokuſá nieſtátecznośći w powołániu/ y w odmiánie mieyſca: Bo gdy ſie im zda wiele być przeßkod na tym mieyſcu/ ábo też w tym zakonie/ á mało rátunkow y okázyi do dobrego; ſpodziewáia ſie/ że indzie zwłaſzcza w śćisleyßym żyćiu/ nayda lepßa ſpoſobność: z klaßtorá tedy prágna ná puſcza/ drudzy z pußcze do klaßtorá: potym ieſcze do oſtrzeyßego zakonu. A ono człowiek kedykolwiek ſie vda/ wßedy śiebie z ſoba bierze/ toieſt ſerce ſwoie grzechámi zepſowáne/ ſkad te nie vſpokoienia y nieſtátecznośći pochodza/ ktore nie odmiána leczyć trzebá/ ále cauterium vmartwienia/ á námáśćić máśćia nabożenſtwá. Lekárſtwo ná to. Vćiekáć ſie czeſto do Páná Bogá/ y z nim ſie zábawiáć/ vmawiáć/ bo gdy ſie człowiek z nim ziednoczy/ zápomni o ſobie. Druga/ vpomina Pan Chryſtus Luc: 10. ábyſmy y w gośćinie nie odmieniali mieyſcá/ choćiay to obráliſmy ſobie goſpode ná krotki czás/ dáleko wiecey kiedy podeymuiemy ſie iákiego ſtanu áż do śmierći. A Páwel ś.

1. Corinth: 7. nápomina / áby káżdy w ſwym powołániu trwał. Ptaßek ktory opuſcza gniazdo ſwoie / ábo doſtánie mieyſcá niewczeſnieyßego / ábo niż do niego doleći / wpádnie w śiatkę: toż rozumiey o człowiecze dobrym / ale nie ſtatecznym. S. Thomaß 22. q. 189. a. 8. c. nie rádzi odmiány mieyſc / dla dwuch przyczyn. 1. Że poſpolićie owi od ktorych ſie idzie / gorßa ſie / ſadza / mowia / pomawiáia / ꝛc. Wiec záśie. 2. Iż śnadniey káżdy wſkoráć y poſtapić może / w zakonie w ktorym przywykł / á niż w nieświádomym. Rto / 3. że człowiekowi zda ſie iż to dobrym duchem czyni / dla wietßey doſkonáłośći / á ono czáſem ſa to śidłá ßatáńſkie: przeto trzeba tu ſłucháć rozſadku przełożonego. Do tego / kiedyby zakonność rozgłobiłá ſie bárzo w iſtoćie ſwey / ábo też vpádłá / beſpieczniey by poprawdzie do porzadnieyßego wſtapić / ále dobrze pierwey duchá ſprobowawßy: A kiedyby kto chćiał do wolnieyßego zakonu dla ſwey niezdolnośći / tedyby trzebá diſpenſaciey Papieſkiey: Rzeczeß. A czemuż ś. Antoni od Kánonikow zakonnych wſtapił do ś. Fráńćißká / a było dobrze. Odpowiedam. Nie wiele tákich náliczyß / ktorzy z nádchnienia duchá ś. pociagáiacego ná co / odmieniáia ſtan / y dla tego / te bárzo rzadkie trafunki niemáia ſie vżywáć / náprzykład. A przedśie y ten świety nie doßedł meczeńſtwá ktorego ſobie życzył / y dla czego odmienił ſtan. Bárzo wiele náliczyß ktorzy po odmienie wroćili ſie do pierwßey mátki / żáłuiac głupſtwá / y dáiac ſie winnymi: ábo ieśli ſie zoſtáli / zárowße ſmutni y fráſowići trwáli / ábo teß nie wielkie pomnożenie w cnotách pokázali.

11. Iedenaſta ieſt ſkrupułow ábo trwogi ná ſumnieniu / á iż około tego wiele ſie ma mowić / muśi rozdzielić.





# ROZDZIAŁ XIX.

## O Skrupułách.

1. SKrupuł / ieſt to trwożliwe ábo ſtrapione ſumnienie / bez ſłußney przyczyny / y bez żadnego fundámentu / gdy kto rozumie co być grzechem / choć nie ieſt / ábo powatpia iakoby nie odpráwił / co odpráwił / ábo vczynił / co opuśćił. Abowiem iednych trapia grzechy przeßłe / gdy ich ſobie wſpomnia / drugich ſpowiedzi niedbále trwoża / rozumieiac iż tego ábo owego grzechu nie ſpowiedáli ſie / ábo nie wyráżnie / ábo potrzebna okoliczność zámilczeli / dla niedoſtátecznego roſtrzaśnienia ſumnienia / y nie pilnego ſie przygotowania / ábo że prawdziwego żalu y ſkutecznego poſtánowienia polepßyć ſie / ſpowiedź odpráwili / y rozgrzeßenie wźieli: dla tego trzymáia że ſpowiedzi nieważne były / y trzebá ie powtarzáć / y ták mußa co raz generálna ſpowiedź czynić. Drudzy ſa zgryzieni bárzo / że ſie im ná myśli kreca ſproſne y okropne bluźnierſtwá / głupie błedy y Heretyctwá / przekleſtwá ná Boga y świete / ták że rozumieia ſie zá bluźnierce / y Heretyki / ktorychby nie mogł poſpolity ſpowiednik rozgrzeßyć / ale trzebá ßukáć mocy Papieſkiey ꝛc. Trzeći / biedza ſie z myślámi / około ćieleſnośći / pomſty / pychy / ná ktore ſie ſpodziewáia zezwolenia dánego: A gdy ich ſpowiednik z tego wymawia / mowiac że to pokuſá / ábo od ßátáná rozerwánie vmyſłu / myśla ſobie / że ábo ſpowiednik nie zrozumiał / ábo ták pobłaża. Czwárći rozumieia / iż co iedno pocżna / to grzeßa / á grzeßa śmiertelnie / y dla tego oćiagáia ſie ſpowiedáć / Kommunikowáć / owo nieśmieia niczego ſie iáć:

á drudzy do tákiego ßalenſtwá przychodza/iż z ladá okázyeczki nie rozſadnie rozumieia ſie być w klatwie/powikłánych w karánia kośćielne/ iż nie maia czekáć tylko potepienia. Piaći tußa/iż nie doſyć vczynili ſwey powinnośći w paćierzách/z tey miáry że niedoſtawáło im intecyi wyráźney odpráwowáć powinność/ ábo obłakáli ſie myślámi/ y rozerwánie mieli dobrowolnie/ ábo nie cáłe słowá wymawiáli/ ale tłumili y vćinali/ y dla tego ie powtarzáia. Szoſtym ná myśl ida watpliwośći z ſtrony zbáwienia/ á ſpodziewaia ſie pewnego pogárdzenia od Bogá/ y (czego żaden nie może wiedzieć) potepieniá. Siodmych ßatan gába/ pytáiac. Cobyś też czynił/ kiedybyć ſie tráfiłá taka ábo owáka okázya do grzechu? kiedybyć przymowiono/ áboć ſrogie meki dla wiáry zadáć chćiano?

2. Takie y inße wßyſtkie trwogi przychodza z troiákiey przyczyny: od náßey duße/ ćiáła/ y nieprzyiaćielá. Z ſtrony duße/ ieſt naprzod nieumieietność/ że kto przykazánia Boże/ ábo też kośćielne głupie rozumie: Tákowy ábowiem podobny ieſt tym ktorzy w nocy chodza/ á iż ieſt ćiemno dla tego co ſtapić máia/ to ſie vpáść boia: potym miłość ſámego śiebie nie pomiárkowána/ zá ktora poydzie trwogá/ gdy ſie co nie pomyśli tráfi/ choćiay ſámo w ſobie máło ábo nic nie bedzie. Wiec też boiaźń zbytnia/ karánia zá grzech: Do tego wiele o ſobie trzymánie/ iákoby to wßyſtkie poſtepki żywotá duchownego ták łácne miały być/ że im ſam człowiek podołáć może/ átoż obaczywßy trudność/ poczyna ſoba trwożyć. Nad to pychá ktora chytro ſie zákrádnie/ y ßtucznie ſie tai/ dla ktorey vmyſł wynioſły ſpada/ ieśli nie w grzechy/ tedy przynamniey w te watpliwośći/ myśli dziećinne/ y śmiechu godne. Dołoże y niemiłośierdzie/że kto nie wyrozumie drugim powatpiáiacym/





y ná ſumnieniu vtrapionym/ á daleko gorzey/ kiedy kto tákowych pogardzał. Z ſtrony ćiáłá/ ieſt przyczyná ſkrupulow/iego komplexya ábo przyrodzenie: iáko kiedy kto phlegmátyk do pokoiu chćiwy/ do boiu nie ćierpliwy: Zá czym idzie że táki człowiek wßyſtkiego ſie leká/co iedno w ſobie iáka trudność ma: tákże też przyrodzenie zimne y meláncholiczne/ ktorego właſność ieſt porußáć myśli prożne/ y ſtráchy wtracáć: ieſzcze y ſurowość nie pomiárkowána nád ćiáłem w poſtách/ czuynośćiach/ ⁊c. bo táka ſurowość zwatliwßy ćiáło/ duße zemdli do rozſadku dobrego o rzeczách. Bywáia też pomießáne głowy/ y dziwne phántázye/ ktore ſtráßnie rzeczy człowiekowi vdáia. Nieprzyiáćiel też z dopuſzczenia Bożeğ broi/ áby droge pobożna zbrzydził: lecz ſam Pan Bog inßa intencya dopuſzcza/ to ieſt/ áby gorace w drodze doſkonałośći iáko złoto w ogniu wyprobował. Może tu przyłożyć y towárzyſtwo z tákimi ſkrupuloſámi.

3. Lekárſtwá: 1. Naprzod trzebá żeby táki wiedział do śiebie że ieſt ſkrupuloſus: czego łacno doydzie ztad/ kiedy myśli o tym vſtáwicznie/ á z vtrapieniem y fráſunkiem: ieśli o iednym że záwße pyta/ ábo w tym watpi co każdy wie: ieśli po pytaniu człowieká rozſadnego ieſzcze ſie nie vſpokoi/ ale nie dowierza: ieśli zbywáiac pokus/ chroniac ſie grzechow y niedoſkonałośći/ vżywa iákich pośrzodkow niezwyczáynych/ y pośmiewiſká godnych/ iáko to pluć/ krzywić ſie przy ludziách: ieśli też o tym watpi o czym żaden nigdy watpić niepomyślał; ieśli to co przed tym dobrze wiedział iż nie ieſt grzech/teraz przećiwko wßyſtkim zá grzech ſobie poczyta: ieśli teraz troſkliwy y nieſpokoyny ieſt w tych rzeczách/ w ktorych ſłußnie y rozſadnie ſpokoyny był/gdy záczął droge pobożnośći: náwet ieśli z przykrośćia y fráſunkiem ſchrania ſie tych ſpráw/ ná ktore/ ludzie

tákiesze kondycyi bógoboynego sumnienia / śmiele sie vdaia. Atoż kto te znáki / ábo niektore z nich / widzi w sobie / niech sie rozumie chorym ná te skrupuły / y niech dopuśći sie bacznemu leczyć. Acz sa niektorzy ták bárzo schorzali / iż chociay czuia y widza przy sobie te wszystkie znáki / nie zá skrupulosi sie rozumieia / ále zá pełne grzechow. Jednak iákokolwiek bedzie / trzebá polegáć ná rozsadku biegłego kápłaná / lub to ná mistrzu y wodzu duchownym / (iesli táki iest świecki) lub ná przełożonym / iesli iest zakonnik: A iesliby sie ći mylili / ten co sie do nich o ráde vćieka / nie zgrzeszy / gdy ták czyni iáko rádza / áni go Pan Bog zá ten grzech potepi. Bo poniewasz że wierzy przełożonemu / y mistrzowi / y ná rádzie ich przestáie / nie płocho sobie postepuie / ále bácznie y rostropnie. Druga wiedzac to iuż násie / co sie może porátowáć lekárstwy ćielesnemi wedle rády lekarzow / to czynić: co też ostrożnośćia y brákiem towárzystwá temuż podległego / ábo też polepszeniem sie sczerze; to rostropnie vpátrzywszy / przestrzegáć. A do tego drugie lekárstwo bedzie: przez modlitwe do Páná Chrystusá sie vćiekáć / áby on od tego wolnym vczynił / do Pánny Máryey / y Swietych wszystkich / á zwłaszcza pátronow swych áby sie oni przyczynili. Trzećie / częste vżywánie Sákrámentu Ciáłá Páńskiego: Bo te dwoie lekárstwá / sa generálne ná wszystkie choroby duszne / dla tego ták często sie tu powtarzáia. Czwarte / báczne dreczenie ćiáłá / miłosierne vczynki / czytánie y medytowánie / áby te rzeczy do vspokoienia wnetrznego vsposobili. Piate ná przełożonym y wodzu duchownym polegáć / temu wierzyć / y słucháć: áni sie zákłádáć tym żeby nie dobrze ćie rozumiał / bo nigdyby ćie nie kazał vspokoić sie ná sumnieniu / kiedyby ćie niezrozumiał: rozumieć też o nim / że nie-





umiejetny / nie biegły; głupstwo y pychá iest. Szoste / iest mnimánie prawdzie podobne: to iest / kiedy kto w spráwach ludzkich / (ktore pewnośći ábo wiádomośći pewney o sobie nie podaia) rostropnie sobie postepnie / wynálazszy ábo od mistrzá dowiedziawszy sie iákiego słusznego dowodu / chociay też nie ták bárzo skutecznego / ábo potężnego żeby wszelaka watpliwość y podeyzrzenie miał znośić / byle on sam rozumiał za ważny. Atoż táki gdy czyni co / ábo opuszcza / ábo lekce waży on skrupuł: nie grzeszy / wspárty bedac onym wywodem. Siodme. Łágodny wykład prawá y przykazánia / to iest / kiedy sa dwá wykłády / wolno bez náruszenia sumnienia stánać przy łáskáwszym / y tobie wiecey wygadzáiacym (byle słowom wyráznym gwałt sie nie czynił) Nie powinien go też wykonywáć sposobámi nie podobnymi / ábo trudnymi / ábo smiesznymi y błazeńskimi: ále zwyczáynymi. Tákże / godzi sie bez grzechu śmiertelnego opuśćić / iákie przykazanie / kiedy kto nie pełni go / nie z lekkiego vważenia / áni ze złośći / ále dobrym duchem y wiára / tusząc iż w tym rázie nie obwiezuie. A kiedy sa dwie opinie Doktorow / może káżdy bez grzechu trzymáć / ktora chce / y puśćić sie zá nia / chociay nie ták dowodna / y bespieczna / byle iey vczyli biegli Doktorowie / ábo przynamniey ieden poważny / ktoryby doyzrzał wszytkich ták nowych iáko stárych praw / á słow nie szpoćił / áni wykrecał. Fundáment tego iest cnota epichia po Grecku / á po łáćinie æquitas, słuszność z dzielnośćia / ktora sie w iákim rázie wiecey oglada ná intencya práwodawce / y wedle niey sie spráwuie / niż na słowá ktorym sie nie przećiwi / y owszem ie nárusza: gdyż nie może sie postánowić żadne práwo około spraw ludzkich / ták pewne y gruntowne / ktoreby nie miało poszwánkowáć / y bydz przećiwko do-

bru poſpolitemu/ y ſpráwiedliwośći/ w ktorym razie. Na przykład: Prawo każe oddać/ co czyiego ieſt/ ále oddáć miecz furyatowi zágniewanemu/ ktory zwykł zábiiáć/ zleby było/ y nie wedle intencyey práwodawce: ktory práwo ſtánowiac/ ogláda ſie ná to co poſpolićie ſie tráfia/ á nie ná to co bárzo rzadko przypádnie/ ábo pochybi. Oſme. Złożenie ſkrupułow: to ieſt/ nie brać ich przed ſie/ ale żyć iáko żyia ludzie báczni/ y dobrzy: co im ſie godzi/ rozumieć że y tobie ſie godzi/ á co oni śmiele bez boiazni czynia/ y ty tákże czyn: nie dano tobie inſzeḡ práwá niż onym. Dziewiate/ poczatek ſkrupułu odrzućić/ to ieſt/ kiedy z myślenia o czym/ ſkrupuł ſie rodzi: zátłum te myśl/ obroćiwſzy vmyſł do myślenia inſzych rzeczy pożytecznych: á tym nie wdáieſz ſie w niebeśpieczność grzechu/ ábo iákiego błedu/ bo rozſadnie ſobie w tym poſtepuieſz/ odſtepuiac tego co z ſoba/ wedle twego dowodnego domyſłu/ ábo náuki oycá duchownegō/ ſkrupuł záćiaga: á choćiayby z odrzucenia ſkrupułu w rzeczy ſámey był iáki grzech/ tobie nie bedzie poczytany: bo tu ſobie nie na oſukánie/ ále dobra wiára idzieſz. Dziesiate/ opak ſkrupułowi czynić/ to ieſt; ſkrupuł ſzepceć/ nie czyn tego/ á ty vczyn: ſzemrze vczyn/ a ty zániechay. Ná przykład: odpráwiłeś godziny/ á on ćie poćiaga żebyś znowu mowił/ vdáiac ći żeś ſie dobrowolnie obłakał/ aboś co opuśćił: á ty nie powtarzay. Spowiedałeś ſie/ z mierna pilnośćia wedle rozſadku kápłáńſkiego/ á ſkrupuł ći ſie przykrzy/ ábyś powtorzył ſpowiedź/ ábo ktory grzech lepiey obiaśnił/ ábo opuſzczona okoliczność dołożył/ nie czyn tego gwoli ſkrupułowi/ ále trzymay żeś wſzytko dobrze odpráwił: a ná wſpárćie tego/ mow ſam ſobie: śmiałbym ia przyśiac/ żem ſie nie ſpowiadał tego? Nie. Toć znać że to iuż było co iáko być miało. Nalega ſzatan mowiac: átoś heretyk/ y





w klatwie/ nie godzić ſie przyſtepowáć do Sákrámentu/ śmiey ſie z niego/ á śmiele idz do Sákrámentu/ niemáſz niebeśpieczenſtwá/ kiedy ieſt ſkrupuł/ bo ten nie ſádzi ſie ná przyſtoynym grunćie/ ále tylko ná podeyzrzeniu nie pewnym. Rzeczeſz: Ale w watpliwośći/ obráć ſobie trzebá beſpiecznieyſza ſtrone. Prawdá to; kedy ieſt włáſná y rozſadna watpliwość/ kedy człowiek nie wie czego ſie trzymáć y ktorey ſie ſtrony iać/ nie ſkłaniaiac ſie do żadney. Ale tu kedy ieſt ſkrupuł/ ſtoi człowiek przy iedney ſtronie/ lecz daie ſie zwodzić boiázni/ ktora mu phántázyá bez fundámentu/ á nie báczenie roſtropne podaie: átoż beſpiecznieyſza ſtrone ſobie obierzeſz/ kiedy ſkrupuł podepceſz/ y przećiwko niemu czynić bedzieſz: żebyś zbył niepotrzebnego fráſunku. Jeſcze przydaſz. Czáſu śmierći żadenby nie śmiał przećiwko ſkrupułowi czynić/ toć y zá zdrowia: gdyż ták trzebá żyć/ iákobyſmy mieli záraz vmrzeć. Odpowiedz. Rowſzem czáſu śmierći trzeba przećiwko ſkrupułom czynić kiedy gábaia/ y rozerwánia w zbáwieniu ſa przyczyna. A Bogá za miłośiernego nie okrutneḡ rozumieć: bo by to śidłá ſzátáńſkie były/ do roſpáczy przywodzacego.

4. Trzeba tu z oſobná/ ná niektore ſczegulnie ſkrupuły/ lekárſtwa przydać. Naprzod ná powtarzanie ſpowiedzi. Vcza Doktorowie/ miánowićie Alua: tom: 2. l. par: 3. c. 12. iż kiedy kto (wyſpowiádawſzy ſie/ z zwykłym y poſolitym przygotowániem/ y roſtrzaſnieniem ſumnienia/ y z táka pilnośćia/ iakiey zwykli ludzie maiacy boiaźń Boża przed oczymá/ vżywáć do ſpowiedánia ſie ſwych grzechow) powatpiałby w ogulnośći/ że nie tak iáko trzebá/ odpráwił Sákrament pokuty świetey/ taki beſpiecznie może o tym wiecey nie myślić/ áni

ſie więcey ſpowiedáć y owßem / ták o ſobie ma trzymáć / iákoby ſie dobrze wyſpowiedał. Abowiem przykazánia Boże y kośćielne nie máią intencyi wyćiagáć ná co bárzo trudneg y nieznośneg: á byłáby to rzecz nie znośna / kiedyby kto po ſpowiedzi z mierna pilnośćia odpráwioney / był powinien / dáć mieyſce tákim bez fundámentu watpliwośćiom / y znowu ſie wßyſtkich / ábo niektorych grzechow ſpowiedáć / dla vſpokoienia ſkrupułow: zwłaſzcza iż ſcrupuloſi zwykli więcz więtßa pilnośćia y przygotowániem / niż inßy ſpokoyneg ſumnienia ſpowiedáć ſie. A coż by to było / kiedyby ći iáſnego y wolnego ſumnienia mieli być beſpiecznieyßy / niż ći potrwożeni? Przydam ieſcze / iż ſcrupuloſus dla ſamey watpliwośći nie powinien przeßłego grzechu ſpowiádáć ſie / áleby ná to potrzebá iáſney pewnośći / że nie ſpowiádał ſie tego. Trzebá ſie tu vczyć y ſłucháć Doktorow z ſtrony powinnośći ſpowiedzi: bo z nieumieietnośći wiele ſie rodzi ſkrupułow około niey.

5. Z ſtrony ſkrupułow bluznierſtwá y przeklinánia Bogá y świetych / ábo wpadánie w Heretyctwo / nic ſie nie boy / nie ty to mowiß we wnatrz / ábo myśliß / ále ßátan to z dopußczenia Bożeg wymyśla / y wydziwia / w tobie porußaiac phántázya y ſkłádáiac podobienſtwá rzeczy ktore tam ſa; do tych brzydkośći. Szydz z niego / á nim ćie to więcey trapi / tym pewniey wiedz / żeś dalßy od zezwolenia / y grzechu: Własnie to ták / iáko kiedyby około vczćiwey pánienki domu y okien / wßetecznicy ládáco mowili / czymby ſie oná trapiłá / iáko y ś. Katarzynie Senenſkiey brzydkie myśli y widzenia ßatáni pokázowáli / koby byłá winná. Nie kazałći ſie iey P. Chryſtus fraſo-





wáć. Ták też y ty czyn: y owßem ráduy ſie / iż ćierpiß dla P. Bogá táka przykra męke tych brzydkich myśli: iákobyś ſie też weſelić miał / ćierpiac z Apoſtołmi y Męczennikámi / vtrapienia y bićia / dla miłośći Bożey / y wyznánia wiáry: á przedśie do P. Bogá ſie vćiekay z Dawidem Pſal: 34. Dobadz mieczá / á záſtap droge / przećiwko tym / co mie prześláduia.

6. Ná ſkrupuły rożnych grzechow / ćieleſnośći / nienawiśći / pomſty / zazdrośći / y ámbicyey / kiedy ſie człowiekowi zda / że ná káżda chwile / wiele ſie rázow tego dopußcza; odpowiedam: Czy nie wieß iż to ieſt inßa / ſenſus & conſenſus, to ieſt / pomyślenie / á pozwolenie? Myśl / ieſt to iákoby iſkierka z dworu wrzucona / ktora w prochno ſercá náßego wpadßy / zapala (co ſie łacno vgaśić nie może) y wnetki porußy ćiáło / y wznieći płomien gniewu / á plugáwe y niewſtydliwe żadze podnieći. Zezwolenie záś ieſt / ákt woli náßey / ktorym wyraznie chce grzechu / y złośći ſie viać: ábo też iákoby zezwolenie: to ieſt / woli náßey niedbalſtwo / kiedy te porußenia przegiada / iákoby ich nie było / y bynamnieyßey pilnośći czyni / áby ich vgáśić / áni námnieyßa brzydliwośćia / nie ſprzećiwia ſie. A táka wola: rzetelnie / ábo ćicho nie ſprzećiwiáiac ſie / zezwaláiaca / grzech czyni. Ieślibyś záś zezwolił / łácnobyś podſtrzegł. Bo zezwolenie na grzech / ieſt ták iáſna złość / odſtepſtwo / a cnoty y vczćiwośći znáczne odrzucenie / iż ſie zátáić nie może: czego ty w ſobie nie cuieß y owßem boiß ſie / ábyś Bogá nie obráził / y dla tego w trwodze będac / fráſuieß ſie: toć znáć iż nie grzeßyß śmiertelnie. A z ſtrony niedbalſtwá: ieśli wola zezwala na ono porußenie /

ábo nie zezwala: one phántázye wyrzuca/ ábo nie: ták poydę z tobą. Azá ty niechceß ſie vpodobáć Pánu Bogu? azá nie radbyś był dobrym/ y nie raz poſtánowiłeś/ nigdy śmiertelnie Bogá nie obrażáć? Toć możeß mieć otuchę dobrą/ że nieprzeglądałeś/ áni dopußczał onego poruſzenia/ ále iákokolwiek przynamniey ſłábo/ y lekko opierałeś ſie/ ábo ſprzećiwiał: á ten máluchny odpor ſpráwuie/ że wielkiego grzechu nie dopuśćiłeś ſie: á ieśliś ná ták bárzo przykrey woynie ranki máłey doſtał/ wiedz o tym iż Pan Bog z ſwymi żołnierzmi/ nie oſtro ſie obchodzi/ áni ſrogo vraga/ y owßem lutośćiwymi oczymá pátrzą/ á łáſkáwie odpußczá.

7. Do tego/ pod czás przychodzą pomießáne ſkrupułámi głowy/ iż rozumieią we wßyſtkim co iedno poczną/ czynią/ mowią; grzeßą: y dla tego chcą być wewnątrz y po wierzchu iáko wryći/ áni ſie rußyć/ áni przemowić/ vchodząc grzechu/ więc z ládá okázyiczki/ trzymáią że rozlicznymi klątwámi/ cenſurámi/ irregularitatibus ſą powikłáni. Dziwna rzecz. Moy mily bráćie/ kiedyś ná świećie był/ ábo ládáiáko żył/ dyabłuś ſłużył/ vtonąłeś był w nieczyſtośći/ pogrążony w inßych grzechách/ tedyś nie we wßyſtkim grzeßył/ ániś w ták wiele klątew wpadał: á teraz kiedy oſtrożniey żyieß/ świętymi ſpráwámi ſie zábáwiaß/ odłączony od wßelákich okázyi grzechu; maß we wßyſtkim grzeßyć? Kośćioł pyßne/ roſpuſtne y wßeteczne/ (iákiś ty przed tym był) nie záklina/ á teraz pokutuiącego/ y grzechy opłakuiącego ma kląć? Obacz śidło ßatáńſkie ktory ſpráwuie/ áby ćię potrwożył wewnątrz/ drogę pobożnośći ohydził/ od Sákrámentow odſtráßył/ od dobrych vczynkow odwiodł/ á do grzechow znowu potrąćił. Ten niecnotá/ poſtępuie ſobie z námi/ iáko z dziećmi/ bacżenia





ieſcze niemáiącymi. Ná dzieći idące po drzewie przez rzekę/ ábo drogę błotną/ kiedyby kto wołał/ oto vpádnieß/ od ſámego przeſtráchu vpádną: ták też ßátan rozboynik náß/ ßydźi z nas ßepcąc nam/ vpadáß/ vpádnieß/ grzeßyß/ grzeßyß: á ty zlękßy ſie rozumieß żeś zgrzeßył/ y zwiedzione ſumnienie/ fałßywie rozumieć będźie za grzech/ choćiay dobrą ſpráwę. Coż ty maß czynić? Modlić ſie pilnie/ áby ćie Pan Bog wywiodł z tey głupiey pokuſy: á nie przećiwiąc ſie iey/ na złość práwie ßatánowi/ opák czynić: pátrząc ná inße ludźie/ ktorzy tegoż ſtanu będąc/ y toż czyniąc/ nie poczytáią ſie w tym zá grzeßące: á ty czemu ſie maß zá grzeßącego w dobrych vczynkách/ mieć? Oni nie ſą w nieupodobániu Bożym/ á ty ieden miedzy nimi/ maß być? Rzeczeß. Dla tego ia gorßy/ iż przykazánia nie pełnię/ z rozerwániem Mßy ſłucham/ z obłąkániem Paćierze odpráwuię: á w inßych dobrych ſpráwách nie ták iáko potrzebá czynię. W długaby to poßło/ kiedybyſmy mieli wßyſtkie przykazánia wyliczáć/ á przy tym pokazáć że ſcrupuloſus nie wßyſtkie przeſtępuie: y dołożyć/ iż te przykazánia vważniey ſą dáne/ łáſkáwiey ſie rozumieią/ y lżey obowiązuią/ niż ſkrupuloſi rozumieią: Poydę w krotßą tę náukę dáiąc. Trzebá żebyś wßyſtkie przykazánia Boże y kośćielne/ pełnił doſkonále wedle twey możnośći: lecz ieśli w tym áni ſobie iákobyś chćiał/ áni przykazániu wygadzáß/ przedśię niemaß ſie z tákim niepokoiem wnętrznym fráſowáć: Wiedząc że Páná mámy tákiego/ ktory wyrozumie náßey krewkośći: á mátká náßá Kośćioł S. nie obćiąża nas nád śiły náße niezdolne. Radź że ſie vczonych biegłych y dobrych ludźi/ á iákoć poradzą/ wierz y tego ſie trzymay.

8. Owi zás co ſie fráſuią o przeznáczenie Páńſkie/ czy do

zbáwienia / czy na potepienie : dla tego ſie trwoża / że nie poymuia niezmierney dobroći bożey. Poſtanow ſobie wyrzec ſie y zaniecháć wßyſtkich grzechow / á przykazánie boże pełnić : to czyniąc / aż do śmierći / wiedz o tym / że dobra nadzieia zbáwienia : Bo komu to da Pan Bog / pewnie bedzie zbáwiony. Podobnobyś ty rad był / y beſpieczny / gdybyś zbáwienie ſwe miał w mocy ſwey / choćiaybyś wiedział / żebyś go mogł vtráćić / ábo náruſzyć / iáko to co ná twey woli ſámey záwiſło ? A nie wiecey że ſie maß weſelić / kiedy twoie zbáwienie w pewnieyßych rekach maß / tego ktory ćie dáleko wiecey miłuie / niż ty ſámego śiebie / ( bo on nieſkończonym ſpoſobem ) z ktorego mocy żaden ćie wydrzeć nie może / z ktorego łoná nikt ćie nie zrzući. Przeto tákie myśli opuſzczać / á do inßych ſie vdawać : nie ſámego śiebie / ále Bożego vpodobania / we wßyſtkim ßukáć / potrzebá.

9. Z ſtrony przyßłych rzeczy / nie troſkáć ſie / á ná pytánie ßátáńſkie / cobyś czynił / kiedyby ſie to ábo owo tráfiło / odpowiedzieć Matt : 6. Doſyć ma dzień ná ſwey nedzy : á w káżdey okázyi / doda Pan Bog rátunku / ábych mu wiernie ſłużył. Jeſt ná to piekny przykład v Bároniuśſá Roku 205. §. 6. 7. Dzień przed tym / niż Felicitatę ná śmierć dla wiáry wiedziono / oná rodząc y boleiąc wołáłá ( bo było y v Pogan práwo / áby brzemiennych nie trácono / áże po porodzeniu ) Co vſłyßawßy piſarz onego Vrzedu Pogáńſkiego / śmiał ſie z niey mowiąc : Jáko iutro ráda vmrzeß / ktora rodząc / táka niećierpliwość pokázuieß ? A oná rzekłá. Płáce y wygadzam náturze ábo przyrodzeniu / ſáma tylko śiłá przyrodzona / tym głoſem żáłoſnym / zá bole iey : lecz meki ktore mi niezbożni zádawáć beda dla boſkiey ſpráwy / nie iá ſámá áni śiłá tylko moiá / ále





láſká Boża we mnie zwyćieży : y ták ſie ſtáło.

10. Te náuki tedy ábo lekárſtwá wyliczone / przydádzą ſie tym / ktorzy beda oycow w duchownych rzeczách biegłych ſłucháć y wierzyć / á dopuſzczą ſobą porządzáć : ináczey nic : y owßem ták twárdzi / byliby iáko chorzy ktorych Doktorowie odſtąpili : ábo leczyć niechćieli.

# ROZDZIAL XX.

## *O Pokuſách poſtepuiących.*

I. WLicze ich tylko kilká. Pierwßa tedy ieſt / puſillanimitas, to ieſt : małe / ábo boiázliwe ſerce / kiedy kto rzeczy przyſtoyney / ſobie należącey / y ktorey podoła / nie śmie ſie viąć / iákoby to miáłá ßkodzić : y dla tego zchrania ſie modlitw / rozmyślánia pilnego rzeczy niebieſkich / áby głowy nie náwątlił : włośienice nośić niechce ; áby świerzbu ná ćiele nie doſtał / plugáſtwá nie zámnożył / ábo żołądkowi ſłábośći nie vczynił / dyſcyplin / ktore ćiáło ſkromią / á czyſtośći przeſtrzegáią / boi ſie / áby oczom nie ßkodziły : owo wßyſtkich oſtrośći zakonnych chroni ſie / á rzkomo dla dobrego końca / żeby zdrowia ſwego nie nárußyli / ktore do ſłużby Bożey ieſt bárzo potrzebne. Drudzy záś nie zmyśláią ſobie tákowe nieſpoſobnośći / ále prawdziwie ſą ſłabego zdrowia ( co iednák vſność Pánu Bogu y mocne poſtánowienie przełamáć może ) y przyrodzenia boiázliwego / rozumieiąc iż nie ſą ná te duchowne ćwiczenia ſpoſobni : y dla tego nie kázą / ſpowiedzi nie ſłucháią / żadnego ſpráwowánia nie poważáią ſie : bywáią co y Mßey odpráwowáć przy ludziach zacnych nie śmieią. Táka boiázliwość pod czás

dopuszcza Pan Bog dla pychy / vfności samemu sobie / y vpodobania sie sobie z iakich spraw zacnych. Atoż lekárstwo ná to iest pierwsze / zá te wyniosłość żáłowáć / á w sámym P. Bogu vfánie pokłádáć. Zrozumiał te potrzebe Dawid / y dla tego mowi: Psal: 13. Páná nie wzywáli / tám drżeli od boiázni / gdzie nie było strachu: we wszytkim ma ná P. Bogu polegáć / y do niego sie vćiekáć. Drugie lekárstwo / dodawáć sobie serca rozmaitym rozważenim / ták dobrodzieystw Bożych wziętych y spodziewánych / iák też przykładow inszych ludzi. Trzećia / często poważáć sie tego / co stanowi przynależy przećiwko boiázni / ktora ieśli dziś bedzie przeszkadzáłá / iutro mniey y co dáley mniey / áże vstánie / y obaczy káżdy wkrotce / iż zá pomoca Boża / wszytkiemu podoła / iáko y drudzy / y przyzna to że iest duższy / niż sie spodziewał: y Pánu Bogu dziekowáć / serce bráć / y w Bogu vfność mieć bedzie / wedle nápomnienia Dáwidá ś. Psal: 54. Czekay onego / ktory ćie wybáwi od lekliwośći duchá / y od náwáłnośći. Czwarte / Pokorá też ábo podłe o sobie trzymánie / y ostrość żywotá / sa to dwie stronie drábiny po ktorey do niebá wstepuie sie: w ktore stopnie cnot y spraw dobrych przy łásce Bożey wpráwuia sie / y mocno sie trzymaia / iáko świety Bernát mowi.

2. Druga pokusá postepuiacych / zbytnia y niebaczna gorliwość: á tá bywa rozmáita. Bo niektorzy ták bárzo przystáná do Ceremoniy y inszych zwierzchnych powinnośći zakonnych / że ich przekłádáć beda nád wszytko: ktorzy (iáko ś. Bonáwentura mowi) dla iedney inclinácyey w kurze opuszczoney / wiecey sie zápala / niż dla długich obmowiskow / przećiwko bliźniemu czynionych: y srożey sie gniewaia / kiedy sie opuśći ieden wierszyk / ábo rubryczká / á niż kiedy iákie zámieszánie / z





wielkim zgorszeniem sie sstánie. Drudzy / bedac na ćiele duży / tylko ostrośći ćiáłá sobie waża: pośćić / ná iutrznia wstáć / śiec sie / y dla tego inszych / ktorzy lżey z soba postepuia / dla zábaw swego stanu / ábo dla słábośći ćiáłá / pogárdzáia. Trzeći / blisko tych dwoch sa / ktorzy / Zakonność zwierzchowna / y ostrość záchowáiac / w Celli śiadáiac / silentium záchowuiac / y w niwczym z Obseruánciy ábo zakonnośći nie vstepuiac / ná vmyśle przykro ná bráćia słábsza w tym nástepuia / ich potepiáiac / á czásem nie tylko sercem / ále y vsty ich niedoskonáłymi / y skázcámi zakonu názywáiac. A ono śiebie pátrzac / o drugich trzebá dobrze rozumieć. Czwarći / pałáiac prágnieniem náwrocenia y pomocy bliźniemu / nábzyt y nieostrożnie sie w to wdáia / z niebespiecznośćia zbawienia swego. Rozumieia sie nie być ludzmi / y dla tego okázyi do grzechu nie boia sie: y byle zbáwienie bliźniego sie spráwiło / to sie im zda iż wszystko sie godzi y bespieczno iest. Nie vpátruia że sa iákiego zgromádzenia członkámi / ktoremu mogliby iáka niesławe vczynić / kiedyby chcac inszym pomoc / sámi sie potkneli: A choćiayby tego nie było / sámo to / że podeymuiac sie zwierzchownych zabáw bez miáry / trácá wiele czásu náznáczonego modlitwie / medytácyom / czytániu pismá świetego / y zbáwiennego / / y ná kształt świeckich kupcow (ktorzy nigdy spokoiem ná mieyscu niepobeda) zábiegaia tusząc że sie beda mogli názwáć robotnikámi nie náganionymi 2. Tim: 2. tym sámym że sie záchodza około cudzych spraw / pod zasłona porátowánia bliźniego. Atoż ten zelus ábo gorliwość trzebá pomiárkowáć / że co w sobie ma nieostrożnośći / to wyrzućić / á zostáwić to co dobrego w sobie zámyka / do cnoty / y doskonáłośći należacego. Przeto / Ceremonie zwierzchnie / z pilnośćia trzebá záchowáć / y dáleko pilniey w służbie Bożey / niż w vsługowániu páno świet-

ckim/bo w tych należy porządek y ozdobá. Lecz ktorzy niemá-
ią tego vrzędu/ ktorego powinność ieſt tákie defektiki popra-
wiáć/ niechay inßych nie ſtrofuią : chybáby ſie ktoremu zeßło/
iáko to ſtárßym/ przygány niemáiącym/ y z nadzieią zbu-
dowánia: y to tedy kiedyby nie było komu o to mowić/ á zá mil-
czeniem złe zwyczáie záchodziłyby do poſpolitośći : á przećie
z oſtrożnośćią/ ſkromnośćią. Niech mnieyßych rzeczy nie
przenoſzą nád więtße/żeby liśćia ochraniáiąc/owocu nie obrázi-
li. Ceremonie ſą to iáko liśćie/ ktore wnętrznego nabożeńſtwá
ſą obroną/ vććiwość/ iednoſtáiność/ y miłość zátrzymawáią.
Atoż głupſtwo to ieſt/ dla tych mnieyßych rzeczy od brátá o-
pußczonych/ ták ſie obrázić/ że ſie więtße narußą/ iáko to na-
bożeńſtwo ktore w tobie zgáśnie/ powagá twoiá vßczyrbi ſie/
vczćiwość poßfánkuie/ miáſto miłośći pokoy ſie zniesie/ á
nienawiść w obudwu zoſtánie. Pięknie nátráca święty Boná-
wentura. Pierwße mieyſce dáć przykazániu Bożemu/ drugie ko-
śćielnemu/ trzećie właſnym powinnośćiom wedle ślubu vczy-
nionego/ ábo ſtanu ſwego/ ná końcu przyſtoynośći ochędoſtwá
zwierzchownego. Ci tákże/ ktorzy ſie w oſtrośći żyćia záko-
cháli/ niech ie bacznie odpráwuią/ áby ták ćiáło/ ktore ieſt
inſtrumentem ſłużby Bożey/ nie zrobili/ y zepſowáli/ á potym
vſtawßy do świeckiego y roſpuſtnego żyćia nie vdáli ſie/
wedle onego co Ierem: 48. nápiſał/ więcey vczynił/ niż mogł/
dla tego zginął. Przeto niech miſtrzá duchownego we wßyt-
kim ſłucháią : á do tego niech tych ktorzy lżey żyią/ nie poſą-
dzáią/ áni pogárdzáią. Dobráć ieſt rzecz/ ſrożyć ſie nád ćiá-
łem dla vſkromnienia go/ ále pokorá lepßa. Trzebá záwße
pomnieć/ ná ono co ſie powiedziáło w pierwßey ßkole/ w Roz-
dziale 8. § 3. Ze do doſkonáłośći/ wiele rzeczy należy. Bo nie-

niekto-



ktore ſą iáko znáki/pobudki: táki ieſt hábit zakonny/golenie/ &c.
Drugie/ iáko inſtrumentá/ á te ſą śluby/ zwierzchnie oſtrośći/ y
wnętrzne/ iáko záprzenie ſie ſwego zdánia/ woley y namiętno-
śći/ oczyśćienie y vprzątnienie ſercá/ odrzucenie miłośći do rze-
czy docześnych/ y do prágnienia godnośći tego świátá. Trze-
ćie ſą ktore vſpoſobiáią do doſkonáłośći/ iáko oſtrożność w
życiu/ y inße/ o czym máß indzie. Czwarte/ należą do iſtoty/
iáko ſámá y ßczera miłość. Piąte/ iáko ſkutki/ á te ſą cnoty/
ktore zá miłośćią ſie ćiągną/ &c. A coż wieß/ ieśli ten ktory ták
folguie ćiáłu dlá słußney przyczyny/ nie przechodzi ćie w rzeczách
więtßych? Nie gániąc ſie te mnieyße rzeczy/ ále proſtuią/ áby
y ćiáłu y ſumnieniu twemu nie ßkodziły : Iáko y záchowánie
zupełne zakonnego żyćia/ dziwnie chwalebne ieſt/ byleś ty to
pilnie y dobrą intencyą wykonywáiąc inßych wolniey żyiących
nie gánił/ ná nie nie ßemrał/ nie poſądzał/ nie obmawiał : bo
krzywdębyś czynił Pánu Chryſtuſowi/ ktoremu á nie tobie zle-
cony ieſt wßeláki ſąd. Ioan: 5. Boy ſie ábyś y ty nie był opuß-
czony/ á w toż y co gorßego nie wpadł. O iákoby pilniey ſá-
mego śiebie pierwey záprawić/ y wypráwić w pobożnośći y do-
ſkonáłośći/ toż to potym inßych rátowáć : á bez pogárdy/ y v-
przykrzenia ſie bliźniemu/ drogę do doſkonáłośći pokázowáć :
Zwłaßczá kiedy ábo zlecenie będźie/ ábo okázya ſie poda przy-
ſtoyna/ y ſpoſob łágodny.

3. Trzećia pokuſá/ ná poſtępuiące przypádáiąca/ ieſt nie-
dbálſtwo/ że y w ſpráwowániu ludzkiego zbáwienia (iáko to
ná ſpowiedzi y kazániu) ládaiáko ſobie poſtępuią/ byle odbyć :
y w modlitwách/ medytácyách/ śpiewániu kośćielnym : tákże
w káżdey rzeczy do ſłużby Bożey należący/ oſłabieią; oziębło/
ſucho/ z rozerwániem odpráwuiąc : ieſli też máią zlecony v-



rząd

rzad około docześnych rzeczy/ czáſem to/ zmárßczeniem ſie/ frá-
ſunkiem/ y nie checia / wykonywaia. A co gorßa / że w tym/
ábo ſie nie podſtrzegaia/ abo niechca obaczyć : y z tego niedbal-
ſtwá powſtáć. Lekárſtwo / 1. Porwie ſie z tego ſnu gnuſnośći
łácno/ kto obaczy pilno/ komu ſłuży: bo Pánu wßytkiego świa-
tá: iákoby to ſromotá y przygáná byłá/ ziemſkiemu pánu teſkliwie
y oſpale ſłużyć/ choćiay od niego nie zacney zapłáty czekamy : á
Pánu niebieſkiemu ládáiáko ſłużyć/ od ktorego wiekuiſtey za-
płáty oczekiwámi/ iáko ſie zeydzie ? Druga. Y to vpatrowáć że
tymi ſpráwámi niedbále wykonánymi / namniey nie poſtepuie-
my: y nigdy nie przydziemy do tego / ábyſmy byli práwdziwy-
mi/ pokornymi/ ćierpliwymi/ poſłuſznymi / dar modlitwy má-
iacymi/ choćiay przez kilka lat modlitwa ſie báwimy / y nigdy
ludzmi duchownymi/ nie zoſtáiemy. To ſie ſnádnie popráwić
może po troſze/ y po iednemu. Przez kilká dni czyniac modli-
twe : przez drugie kilká/ śpiewánia kośćielnego pilnuiac/ po-
tym medytowánie przyſtoynie odpráwuiac : y ták co dáley to
wiecey poſtepuiac/ y dobrych vczynkow przyczyniáiac/ aż przy-
dziemy k ſobie.

4. Czwarta pokuſá ieſt / przyłożyć ſercá do mieyſcá/ miáſtá/ kláßtorá/ celle/ do vrzedu/ kazánia/ czytánia/ ábo
vczenia/ do ſpowiednictwá/ ⁊c. ták barzo żeby ſie im niechćiáło
tego opuśćić/ gdyby poſłuſzenſtwo abo potrzebá przyſtapiłá /
á czáſem rzkomo pod zaſłona dobrego / dla chwały Bożey y
pożytku bliźniego: co ták bárzo vda (a omylnie) ßátan/ iż beda
rozumieć być ſie koniecznie potrzebnymi temu mieyſcu abo vrze-
dowi/ że też bez nich wßytko vpádnie / y wniwecz ſie obroći :
a pod czás/ y vſty to twierdzić beda : ták ich barzo zaślepi duch
pychy/ y włáſney miłośći. Trzebá tedy ich leczyć / ieśli maia
pomnożenie mieć ná drodze duchowney. Niechże naprzod





wiedza/ że ich Pan Bog nie potrzebuie/ y nie záginie świát/ áni
zakon/ áni te potrzebne prace vſtána/ choćiayby tych nie było/ y
poumieráli. Wßechmocny Pán / ktory odeymuiac iednego /
inßych lepßych ábo przynamniey rownych opátrzy / á ná mieyſce oycow/ poſtáwi ſyny/ Pſal: 44. Zacnieyßy byli Apoſtołowie/ a przedśie po ześćiu ich/ wzbudził meże Apoſtolſkie/ á kośćioł Boży nie záginał. Pomárli / ś. Chryzoſtom/ ś. Grzegorz Názyánzenus/ y inßy káznodzieie wieley / á przedśie káznodzieyſtwo nieuſtało. Vmárł święty Thomaß Anyelſki Doktor/ ś. Bonáwenturá/ y inßy Doktorowie/ á przedśie ſa ktorzy
ná Katedrach vcza. Druga/ Pytam : Jakoś ty vrzad przyiał:
dla ſwych wczáſow/ czyli dla ſamego Bogá. Jeśli dla ſwych
wczáſow/ wielkaby to ſromotá/ á wierze że tego wſtydziełbyś
ſie oznaymić/ ktoryś wßytkiego ſie wyrzekł ; y byłoby to / bałwáná Lábánowi vkráść Gen: 31. Bałwan zakonnikow (mowi Humbertus) ieſt każda rzecz doczeſna / do ktorey áffekt
ma wietßy niż do Páná Bogá/ ábo rowny. Lecz to czáſu ſwego wyßpera Pan Chryſtus/ lepiey niż Lában ſwoie bożki / gdy
on zakonniká nie tylko po wierzchu / ále y wewnatrz co pod
ſercem ma/ wymácá. A ieśliś ſie dla miłośći Bożey vrzedu
podiał/ ( iákoś powinien ) á czemuß go nie opußczaß bez trudnośći/ kiedy teg potrzebe Bog przez przełożoneg obaczy? Dawid święty niechći przykład da 2. Reg: 15. Ten ták mowi: Jeśli
nayde łáſke w oczách Pánſkich / przywroći mie do przybytku
mego/ á ieśliże mi rzecze/ nie podobáß mi ſie/ gotowem/ niech
Pan czyni co ſie mu dobrego zda. O święta dußo / ieśli Boża wola bedzie/ ábyś ſie wroćił ná kroleſtwo/ co vczyniß?
Gotow ieſtem : á ieśliby chćiał / ábyś był prywatnym / bez
korony y berłá/ co rzeczeß ? Gotowem. A ieśli poſtanowi /

abyś nigdzie niezágrzał mieyſca/ á wſzyſcy toba gardzili/ y ćiebie trápili/ znieſieſzże to ćierpliwie? Gotowem. Wrácam ſie do Zakonniká/ y pytam; dla czego ty chceſz ſie przywiazáć/ do iednego mieyſca/ poniewaſzći wſzyſtek świát miáſto domu ieſt dány? maſz tedy Apóſtołow náśláduiac tułáć ſie/ á pewnego mieyſcá niemieć. Apoſtoł wſzyſtkie Chrześciány zowie przychodniámi y pielgrzymámi 2. Petr: 2. á zakonnik ma przylgnać do iednego mieyſcá? Zákonnicy/ ktory opowiádáia kroleſtwo Boże/ y powinni prowádzić ludzie do zbáwienia/ maia vrzad Anyelſki: A on Anyoł/ ktory był wodzem Tobiaſzowi/ iáko był zdybány od niego? Stoiacy/ nie śiedzacy nád wezáſámi/ przepáſány/ y iákoby gotowy ná chodzenie. Tob: 5. Ták y my we wſzyſtkim mamy być gotowi/ na przyięćie chetnie wſzelákiey odmiány/ od ſtárſzych vczynioney.

5. Piata pokuſá ieſt/ do vczćiwośći/ chwały/ y godnośći. Bo iakoby do tego tu okázya ieſt/ gdyż cześć idzie zá cnota/ iako ſługa zá panem/ ćień za ćiatem/ á tákowi czuia w ſobie dáry niebieſkie/ ꝛc. y dla tego iedni pragna áby o ich náuce y świątobliwośći ludzie dobrze trzymali/ á oni tym wſpárći/ ſpráwámi ſwymi pożyteczníeyſzy zbawieniu ludzkiemu byli: drudzy też y do godnośći ſzukánia/ pobudke maia/ á rzkomo dobra intencya/ żeby nie w komorze ná prożnowániu vśiedli/ ale iakoby ná lichtarzu wyſtáwieni/ bliznich rátowali/ á maiac talent/ ábo dáry boże w ſobie/ áby ich niezákopywáli iáko ſludzy leniwi/ ále nimi ná chwáłe boża hándlowáli. Kiedyby też nie ten vczćiwy płaſzczyk/ trudnoby ich miał zdrádzić dyabeł. A to farbowánie wſzyſtko/ zdrádá ieſt ſzatańſka/ ktorym wielu z poſtepuiacych zwodzi/ á od dobrego chytro odwodzi/ y do wielkiego rozerwania/ także iawnego niebeſpieczeńſtwá zſtrony zbá-





ny zbáwienia/ przywodzi. Nie iednemu ſie to dáło znáć: ktorzy bárzo dobrzy przed vrzedem byli/ á ná vrzedzie ſie odmienili/ y duſze zgubili/ iáko Saul Krol/ ꝛc. Pokora ná to nalepſza: poznawſzy ſie abowiem dobrze bez pochlebowánia ſobie/ vpatrzymy wiele defektow/ ktore nas od tych zacnośći odpycháia/ á do nich nieſpoſobnymi czynia. Do tego. Głupia to rzecz byłaby/ obaczywſzy bryłe złotá porwáć ſie do ćienia iey: głupſzy ten ieſt ktory od zákochánia ſie w cnoćie/ obráca ſie do miłośći ludzkiey/ chwały y poſzánowánia/ ćień to ieſt ktory ſie wlecze zá cnota: bedzieli tego potrzebá dla chwały Bożey/ ſam to Bog ſpráwi/ bez naſzego ſzukania/ y myślenia. A kto czći y godnośći wiecey pogardzał/ (nagodnieyſzym bedac/) nad Páná Chryſtuſá? Sam ſie krył/ ſchronił/ y zaſłonił/ gdy go krolem vczynić chćiano. Ioan: 6. Nie ſam ſie na Biſkupſtwo porwał/ alez poſłuſzeńſtwá/ Bogu Oycu podiał ſie go. Heb. 5. Wiele Krolow ktorzy opuśćiwſzy godnośći/ Zakonnikámi zoſtawali: naydowáli ſie y ći ktorzy biſkupſtw ſie chroniac vćiekali/ choćiay zacnego rodu byli.

# Rozdzial XXI.

## *O pokuſách doſkonáłych.*

1. Abobyśmy to ſpodziewáć ſie mieli/ doſkonále być bez pokuſy? Ná tychże barziey ſzátan ſam náćierá/ ktorzy grzechy zwyćiężyli/ złe nałogi wykorzenili. Poki żołnierz ieſt ná placu/ poty nie ieſt wolen od woyny/ á żywot człowieczy ieſt to pole woyny. Rozboynicy nie tylko na te waża/ ktorzy ná iarmark ida/ abo y ná targu ſa/ ale dáleko wiecey ná te/ ktorzy

doſtawſzy koſztownych towarow / do domu ſie zwracáia. Dopuſzcza to Pan Bog dla wielu przyczyn: 1. Aby doſkonáli / ſámych śiebie nie zápomnieli / co z śiebie máia / á co z dobroći Bożey / by ſie záś pycha nie vnieśli. 2. Aby z zwycieſtwá doſkonáłych / drudzy przykłády bráli: Kiedyby święći męczennicy w pokuſách zwyćieſtwá nie otrzymáli / my nie názbytbyſmy wiedzieli / iáko vśilnie y śćiśle cnotá wiáry ma ſie zátrzymawáć / á widząc iż oni do gárdłá iey bronili / więcey ią ſobie poważamy: Kiedyby święći wyznawcy nie byli kuſzeni przykro w niektorych cnotach / iáko ś. Benedykt / ś. Bernát / ś. Fránćiſzek / y inſzy / w czyſtośći / nie ſpodziewálibyſmy ſie / iáko przez oſtre żyćie y przykre lekárſtwá trzebá / ochrániáć cnot / á zwłaſzczá czyſtośći. Ale iuż wyliczaymy pokuſy.

2. Pierwſza tedy pokuſá doſkonáłych ieſt / chytrey y nieznáczney pychy: z ktorey ſie rodzi chćiwość zbytnia doświádczyć poćiech duchownych ná modlitwie / iákie ſzeptánie Bozkie vſłyſzeć w ſercu / widzenia mieć / doznáć záchwycenia / czynić cudá / etc. Ztądże pochodzi / iż nád śiły ſwe poważáią ſie ſpraw / y robot / y chronić ſie namnieyſzych defektikow / ábo vpádeczkow / á ieśliby ſie tráfił vpadek / przyſzedłby im z wielkim vtrapieniē y fráſunkiē / iákoby to ná ich tylko śiłách należáło. Ztąd idzie / niebáczne poſądzánie ſpraw / mow / y myśli cudzych / czym názbyt potępiáią brátwa y w namnieyſzych rzeczách. Więc do tegŏ przyſtąpi beſpieczna iákaś wolność ſtrofowáć nie tylko rowne w ſtanie / ale y wyżſze / y przełożone / y wielkie pány: zkąd żádnego polepſzenia nie bywa / á wielkie wzgorſzenie ſie mnoży / dla tego że nierozſądnie ſie to dzieie: Z teyże ſkrytey pychy płynie / że bez żadney ochrony y lutośći / nie vmieią pożáłowáć bliźniego w iegŏ przypadku / y potrzebie / y owſzem dla defektu ábo vpadku iego





wielkie zamieſzánie czynią. Poſpolićie w to wpádáią ći ktorzy będąc záwſze zdrowego y dużego ćiáłá nigdy nie záználi ſłábośći / áni vćierpieli od ćiáłá żadnych przykrośći: y owi też ná ktorych przełożeni záwſze byli łáſkáwi / y ktorzy záwſze w poważeniu byli / á ná niſkim mieyſcu nigdy nie śiedzieli: tákże też y trzeći / ktorzy od dziećińſtwá będąc dobrego wychowánia / y záchowánia / nie záználi roſpuſty. Niż do inſzych pokus pyydziemy / około tey leczenia ſie zábáwimy. Nienawiść ſámego śiebie / podetnie chćiwość doznáć poćiech Boſkich: bo to ſpráwi / że człowiek nie będzie dbał o ſwoie poćiechy / ábo wczáſy / ále będzie ſzukał ſámego vpodobánia Bożego. 2. Wſpinánie ſie nad śiłe / vſkromi rozſądność y pokorá: od Bogá to náſzá podolność / á my ſtárániem ſwoim / y ná piądź wzroſtu nie przyczynimy ſobie. 3. Poſądzánie / ſtrząśnie boiaźń czyſta / byś ſam w co tákiego / ábo gorſzego nie wpadł. 4. Iáko ſtrofowáć / ábo nápominać pokaże oſtrożność / miłość / y rádá ludzi mądrych. 5. Nie wyrozumienie krewkośći bliźniego / zwykł Pan Bog w doſkonáłych karáć ſuchośćią ſercá / chorobą ćiáłá / iáwnym vpadkiem y rozſtawieniem / áby z śiebie náuczyli ſie inſzym wyrozumieć / obaczywſzy ſwe nikczemnośći / że też y oni podlegli pokuſom / y vpadkom: y tákże w chorobie ná poſługacze y niedbalſtwá / z niećierpliwośći vtyſkuią.

3. Druga pokuſá ieſt chorobá / ktora więc bywa vſtáwiczna y długa / áby ći ktorzy w zamku vmyſłu ſwego vſpokoienie czuią / przynamniey ná podmieyſcu ábo przedmieśćiu / dla więtſzey przyſługi w bolách / y vtrapieniu ćiáłá ćwiczeni byli / á ćierpliwie znoſząc y inſzym przykład dawáli / iáko drugi Iob. Tu kiedy człowiek porozumie / iż oná chorobá od Páná Bogá dána ieſt / choćiay w dłuż idzie / nie názbyt ſie ma báwić lekárſtwy /

ale chetnie ia ćierpieć. Tak ieden dobry zakonnik vczynił/ kto-
ry wielkimi bolámi ogárniony mowił do Bogá. Ja Pánie
bede mowił Pſal: 50. Miſerere, byleś ty bieł.

4. Trzećia pokuſá doſkonáłych/ ieſt przenáśládowánie/ kto-
re ßátán z dopußczenia Bożego lub przez ſie/ lub przez złe ludzi/
lub tez przez dobre zwiedzione fałßywa wieśćia ſpráwuie. Wiel-
kiego Antoniego ßátáni ſámi przez ſie trapili / lecz y on tez im
namniey nie vſtepował. Dáwidá przez Saulá. Jobá przez
dobre. Bo onych trzech przyiaćioł wyświadcza Orygenes y
ś. Chryzoſtom/ iż byli świeći. Naćiezße ná dobre przenáślá-
śládowánie od złych/ dla tego Dawid prośi/ Pſal: 15. Po-
wſtan Pánie/ wyrwi duße moie od niezbożnego / miecz twoy
od nieprzyiaćioł reki twoiey. Na te wßytkie przenaśládowa-
nia záſtáwiáia ſie doſkonáli tarcza ćierpliwośći / y ſtáteczney
trwałośći/ pußczáiac ſie ná obrone Boſkiey opátrznośći. Ma-
my w Kronice náßeg zakonu/ iż błogoſłáwiony Hēricus Huſo,
gdy po wielu lat przedziwnymi oſtrośćiámi ćiało ſwoie prá-
wie znißczył/ vſłyßał głos od Bogá/ aby inż ták ſrogiego ży-
wotá zániechał/ á chował ſie ná inße ćiezße. O co gdy pytał/
coby tákiego miało bydz/ odpowiedział mu Anyoł. Po te czá-
ſy ſameś ſie śiekł ſwymi rekámi / y odpoczywałeś tez kiedyś
chćiał / vlutowawßy ſie nád ſoba: ále teraz wyrwe ćie z rak
twych/ á podam ćie inßym/ ktorzy doymać do żywego / á ty ſie
nie obronißʹ/ áni vydzießʹ/ ták że v niektorych niebáczných bár-
zo poßwánkuießʹ ná ſławie y ná mnimániu/ co tobie bedzie dá-
leko ćiezey znośić/ niż krzyż on nabity oſtrymi gozdziámi / do
twego grzbietá przyłożony (miał ten świtty obyczay przez długi
czás táki krzyż ná ćiele nośić) ták ćip. Bog doświadcza ſwoich.

5. Czwarta pokuſá naćiezßa/ wnetrzne opußczenie/ kiedy





doſkonáłym odeymuie ſie światłość niebieſka / poćiecha du-
chowna/ á duſza zda ſie iakoby niemiáłá żadnego dáru Boże-
go/ miáſto oney goracey kontemplácyey / rozerwánie: miáſto
wiádomośći Bożey/ ćiemnośći: miáſto tez ſuchość/ miáſto v-
ſpokoienia ſumnienia/ powſtána pokuſy do rozmaitych złośći.
Do tego przychodza/ że tez rozumieia z wielka gorſkośćia ſwa/
iakoby mieli łáſki Bożey pozbyć/ y od Páná Bogá opußczo-
nymi bydz. Co ták ćießka rzecz ieſt/ iż Pan Chryſtus wyra-
żáiac to ná ſwym człowieczenſtwie świetym / ná prácowitym
łożu krzyżá leżac/ ná chorobe z miłośći wielkiey ſtekaiac / nie
vtyſkuie ná okrutne pokátowánie od biczow / áni ná przykre
od ćierniowey korony zránienie / áni ná gozdzie ktorymi był
rozbity/ bole wielkie zádáiace: áni ná przymowki y zelżywo-
śći nie ſławne/ ále tylko ná opußczenie / gdy mowi Matth: 27.
Boże moy Boże moy / czemużeś mie opuśćił? (bo ták chćiał
dla nas vćierpieć doſkonále/ iż niemiał żadney vćiechy ná ćie-
le z Boſtwá/ z ktorym człowieczenſtwo ziednoczone było w ie-
dney perſonie Boſkiey/ y to było iakoby opußczenie.) Na tá-
ka pokuſe lekárſtwo ieſt / wołáć do Páná / áżeby ſie wroćił /
wzdychániem y łzámi wymagáć / bárzo ſie vniżáiac/ y niego-
dność ſwa wyznawáiac. Mowi ś. Bernát: Przemiiáiac Pan/
chce żebyſmy go trzymáli: odchodzac/ chce żebyſmy go zwroći-
li. Boc to słowo nie ieſt nieprzywrotne: ále odchodzi/ y wrá-
cá ſie wedle ſwey dobrey woli / iákoby náwiedzáiac ráno o
świćie / á zaraz doświadczáiac. Iob 7.

# ROZDZIAL XXII.

## *Nápomnienie do wytrwánia pokus.*

KOńczac te nauki o pokuſách/ potrzebá ſercá dodáć do znoſzenia ich/ y do potykánia ſie mężnego z nimi. Náſz nieprzyiáciel w tym kráiu śmierći/ niechce żadnego vwolnić od woyny y zdrad ſwych. Swiátowi grzeſznicy/ to iego ſą: ále nád inſzymi wydziwia/ bo poczynáiących caſa/ poſtępuiącym rádzi/ áby odpoczyneli y vśiedli/ ábo też z drogi vſtąpili: doſkonáłym záſtępuie/ y przeſzkadza/ áby ieśli nie może ich od tego odwieść/ przynamniey wſtręt vczynił od więtſzey doſkonáłośći. A rozmáićie náſtępuie/ to wmawia nowe wyſtępki/ to ſtáre wznawia/ to wiedzie/ áby do teráźnieyſzych więtſze ſie przyczyniáły. Atoż wiedzieć trzebá/ tym ktorzy do pobożnego żyćia ſie vdáli/ że przedtym bywſzy domownikámi y czeládnikámi Páná Chryſtuſowymi/ iuż teraz ſą żołnierzmi/ y towárzyſzámi. Nie doſyć tedy ſpráwiedliwośći ſie trzymáć/ trzebá iey dotrzymáć/ żeby y oná nas Bogu bez pokalánia dotrzymáłá: Adam miał ſpráwiedliwość/ ále iż w pokuśie od niey odſtąpił/ wiele ſobie y potomkom záſzkodził. Nie náśláduymyż go/ vpomina ś. Bernát pięknie: Bráćia/ kiedybyſmy teraz widzieli Adamá w tym rázie/ kiedy myśli rozmáite roiły ſie w ſercu iego/ około przykazánia Bożego/ azabyſmy nań nie wołáli: Strzeż ſie nędzniku/ pátrz żebyś ſie tego nie ważył/ oſzukána ieſt niewiáſtá/ nie zezwalay iey. Dokłáda: A czemuż też tego ſobie nie mowiemy/ gdy nas pokuſá obchodzi?

2. Pokrzepiaymy ſie tedy/ ábyſmy náiázdy ſzátáńſkie zwyćiężyli. Bo ieſteſmy iákoby ná widoki wywiedzieni/ będąc żołnierzmi Páná Chryſtuſowymi. Przypátruie ſie świát/ to ieſt/ świátowi y źli ludzie/ żeby z nas ſzydzili/ ieślibyſmy vſtáli: Aniołowie ſą przy tym/ áby nam bytnośćią ſwą ſercá dodawáli/ rátunkiem poſiłkowáli/ á z zwyćięſtwá ſie wielce rádowáli: Ludzie dobrzy pátrzą też/ áby rzeſkość náſze pochwalili/ y męſtwa náśládowáli (coś podobnego onemu 1. Cor:4. Stáliſmy ſie dziwowiſkiem/ świátu/ Aniołom y ludziom) A chceſz że przy tákich y ták wielu świádkách: á do tego przy obecnośći Bożey/ ná placu polec/ abo z plácu vćiec?





3. Już oycowie náſzy/ brácia/ towárzyſze náſzy zwyćiężyli/ y korone máią/ á my czego ſie boimy/ tegoż Páná pomocnikiem máiąc/ tákąż chwałę obiecaną/ czemu ſie wątłonych nieprzyiáćioł/ y práwie powiązánych/ lękamy? Nie tákći nas ſzatan kuśi ćięſzko iáko ich/ ktorych ná zelżywośći/ potwarzy/ wielkie niebeſpiecznośći y na haniebne śmierći podał/ á oni ochotno/ y nieuſtráſzono ſtáneli/ á my leniwcy ná máłey woynie giniemy. Jeſzcze nas dla Páná Chryſtuſá nie wodzą do Sędziow y Krolow (mowi ś. Ephrem) nie widzimy przed ſobą ogniow/ krat/ ábo roſtow/ kotłow/ wrzącego w nim woſku y ſmoły/ ieſzcze ná nas beſtye ſrogie nie wypuſzczáią/ káći nas nie wiążą/ áni mieczow dobywáią. Poniewaſz tedy my ieſteſmy ſynmi świętych/ Tob: 2. wiáry ſwey odmieniáć/ nigdy nie mamy.

4. Nuż/ ieśli ſam P. Chryſtus ćierpiał pokuſy/ Hebr:5. á to dla nas: wielka rzecz/ że my też będziemy ich znośić dla niego/ ábo rączey dla nas ſámych/ y pożytku náſzego? A co więtſza/ znośił on grzechy náſze/ y ieſzcze niezliczoną liczbę niedoſkonáłośći náſzey znośi/ czemu też my nie mamy ćierpliwie ponośić/ gdy nas łáſkáwie karze/ mądrze doświádcza/ y łágodnie popráwia? S. Bernat mowi: Niezwyćiężyły go twoie grzechy/ ćiebie też niech nie potłumiáią iego bicze/ á otrzymaſz błogoſłáwieńſtwo. A to nawięcey teraz tráfić ſie może/ áby ieden drugiego brzemiączko znośił wedle náuki S. Páwłá. Gal: 6. A to práwo nie

barzo ciezkie iest / á przedsie dó niebá záchodzi y záwozi.

5. Zwyćiestwem pokus; Bogu wiernymi sie stawimi / nieprzyiaćielska siłe watlimy / y łamiemy / grzechow vchodzimy / nałogow zbywamy / namietnośći powśćiagamy / cnoty szczepimy / przykazánia strzeżemy / zapłáty dostáiemy. Zwyćiestwem kośćioł vweselámy / bliźniego budujemy / pochwały od Bogá czekamy. Zwyćiestwem po drodze niebieskiey chodzimy / w duchu pomnożenie bierzemy / świątobliwośći dochodzimy. Dla tego zwyćiestwá / sámiż nieprzyiáćiele nas sie boia / dobrzy wiecey miłuia: Anyołowie zá towárzysze przyznawáia.

6. Przeto mieymy vfność w Pánu Bogu / ktory nas probuie / tenże ábyśmy nie vpádli porátuie: czynmy sobie dobra otuche / spodziewaiac sie ták wielkich pożytkow z zwyćiestwá. Tá nadzieia y sercá y wesela nam przyda do boiu. S. Dorotheus mowi: Gdy ná morzu tráfi sie nawałność / wszyscy sie frásuia / gdy sie wroći vspokoienie ábo pogodá / wszyscy z weselem powiadaia sobie o niebespiecznośći. Tákże y nam bedzie.

# ROZDZIAŁ XXIII.

## O Vmartwieniu.

JNA ochrone / tych ktorzy woiuia przećiwko grzechow / áby ich zgłádzili: przećiwko złym nałogom / áby ich znieśli: przećiwko naiázdom y pokusom szátáńskim / świátá y ćiałá / áby sie im opieráiac meżnie zwyćiestwo otrzymáli: trzebá opátrzyć / ich smysły y siły iáka wárowna bronia. A sposobna bedzie ná to brzytwá vmartwienia. Bo iáko gdy bárwierz nia goli / ábo nożyczkami strzyże / zbytnie y niepotrzebne włosy odćina / ale korzeń ábo poczatek włosow w ćiele ábo przy ćiele zostáwuie: ták też vmartwienie siłom duszy nászey / co nie potrzebá odeymuie / choćiay wykorzenić poruszenia do zbytku / y złośći nie może: beda sie przedsie ozywáć / y dla tego co raz golić ábo strzyc trzebá. Mowi ś. Leo. Nie czuć żadney pobudki do ćielesnośći / y nie być łechtánym żadna pożadliwośćia / nie iest to tego żywotá / ktory wszystek pokusa iest. A drugi Doktor. Affektow ábo namietnośći niemieć / nie człowiecza to / ále kámieniu należy: nieczuć nic skłonnośći do złego Anyelska to / ábo człowieká w stanie niewinnośći położonego / nie w stanie krewkiey nátury vpádłey / y plugáwym ćiałem odziáney.

2. Potrzebá vmartwienia / tá iest. Abowiem człowiek ktory z grzechu iuż powstał / przez pokute go zgłádził / y dáru vspráwiedliwienia dostał / záprawde przez wlanie łáski / y przyiećie spráwiedliwośći / nie zwlokł z siebie nałogow złych / nie zbył ostatkow grzechowych / nie wypłokał dobrze smrodu czárnego soku / ktory do nog kápłáńskich przez spowiedź wylał: záiste skłonnośći do złego nie odrzućił / ktora nie to świeże náwrocenie tepi / ále łaská przebywáiaca w duszy / á pilny y vstáwiczny záchod około tego / vmnieysza. Atoż po obaczeniu sie y náwroceniu / trzebá záżyć vmartwienia / ktorym by sie człowiek w nabytey łásce ostał / á skłonność do złego hamowáł. Iużći przeszłe grzechy przez pokute sie zwyćieżyły / ále wewnatrz nie ieden buntownik / á wiele ich zostáie / ktore záciagna znowu do grzechu / ieśli vmartwienie ich nie vskromi y nie pogromi. Iurne y swowolne ćiało do niewstydliwośći wydziera sie y wzdycha: smysły iáko dzieći do swych lubieżnośći / cho-

ciay ſą przećiwko rozumowi/ y práwu Bożemu ćiągnie ſie: wiátry paßey ábo namietnośći ßumieią/ y po mőrzu ſercá náßego wolno ſie rozchodzą y błakáią: myśl bez dozwolenia gőſpogárſkiego (rozumu) kwápi ſie do myślenia/ y báwienia ſie okolő nieczyſtych y nieprzyſtoynych rzeczy: nie przyſtąpili vmártwienie/ łácno ſie wroćić do grzechu/ á trudno będzie w cnotách vrość/ y w dobrym długo trwáć.

3. Dwoiákie tedy ieſt vmártwienie: iedne zwierzchnie/ ktorym powśćiągamy/ y zporządzamy zwierzchowną cześć człowieká/ iákő ſmyſły/ iezyk/ y członki ćiáłá/ áby ſie do nieſłuſznych rzeczy/ przećiwko doſkonáłośći/ nie roſpußczáły. Drugie vmártwienie wnetrzne/ ktore kieruie áffekt y rozum/ wolą/ y myśli/ áby nidoczego złego vwieść ſie dały. Oboie vmártwienia potrzebne ſą/ ták że pierßa bez wtorey nizac nie ſtoi. áni wtora bez pierwßey beśpieczna.

4. Oboie vmártwienia iákoby dwá wárſtáty máią. Ná iednym wárſtáćie ſą rzeczy nieprzyſtoyne od ktorych ſie trzebá hamowáć. Ná drugim ktorych ſie godzi vżyć/ iednák w nich trzebá ſie miárkowáć. Nieprzyſtoyne rzeczy ſą grzechy ták ćießkie iák lekkie/ ktore P. Bog zakázał. Godzi ſie záś vżywáć rzeczy pozwolonych/ ktore P. Bog żadnym ſpoſobem niezákázał/ iáko ieść/ ſpáć/ widzieć/ mowić: átoż y do tych potrzebá vmártwienia/ abyſmy wedle potrzeby ich vżyli/ á zbytku zániecháli.

5. Te oboie vmártwienia/ wiele názwiſkow máią. Bo zowią ſie/ záprzenie ſie/ ábo wyrzeczenie ſámego śiebie/ duchowne obrzezánie/ nienawiść ſámego śiebie/ gwałtu ſobie zádánie/ poſt/ krzyż. Lecz miedzy tymi krzyżámi ieſt rożność. Bo nie wielki to krzyżyk poczynáiących/ ktory ſámo tylkő ćiáło obćiąża/ y zbytnie rzeczy od ćiáłá y ſmyſłow vmártwia: poſtępuiących krzyż wietßy/ ále mierny ieſt/ ktory wnetrzne áffekty/ włáſną wolą y rozſądek tłumi: krzyż záś doſkonáłych/ zgolem ßy ieſt/ kiedy trzebá gotowym być/ ná prześládowánia/ potwarzy/ vniżenia/ y lekkie wáżenia/ tákże niepoćiechy/ y iákoby opußczenia od Bogá: ále y ten względem zápłáty obfitey/ y krzyżá Páná Chryſtuſowego náder ćießkiego/ máły ieſt. Bo wniemowlectwie vboſtwo y niewczáſy ćierpiał: we wßytkim żywoćie/ deſpekty/ wzgárdy/ zelżywośći/ potwarzy/ przy śmierći wiele krzywd/ y bolow oſtrość. A ktoż to wylicży/ co Pán Chryſtus vćierpiał/ y iák wielkie krzyże znośił.

6. Wielkie ſą pożytki vmártwienia: bo nim grzechy ſie vmnieyßáią: z karánia zá grzechy przeßłe/ ludzie ſie wykupuią: nałogi złe ſie obćináią/ pokuſy ſie zwyćiężáią/ cnoty ſie nábywáią/ dar modlitwy ſie vpraßa/ wßeláka doſkonáłość ſie doſtáie/ w niey należy náśládowánie Páná Chryſtuſowe prawdziwe: w długaby poßło/ to wßytko wywodzić: ále okolo dáru modlitwy/ troche ſie zábáwie.

7. Dziwna to ieſt/ że w kośćiele Bożym/ ták w ſtanie świeckim/ iáko duchownym y zakonnym/ wiele náyduie ſie pobożnych/ ktorzy dobrze żyią/ wielkich grzechow nie máią/ ná oſtrość żywotá/ poſty/ y iáłmużny hoyne/ ſie vdáią/ w cnotach ſie ćwiczą/ á z drugiey ſtrony/ máło ieſt bárzo tákich/ ktorzyby dar modlitwy mieli/ ktorzyby z Pánem Bogiem nie tylko ſámymi słowy/ ále w duchu y prawdzie ſie zábáwiáli/ á świátkośći y wyſokośći kontemplácyey/ ábo bogomyślnośći doſtąpili. Kiedy ſie temu dobrze przypátrzemy: naprzod nie z ſtrony Bożey to pochodzi/ żeby tego dáru miał vmykáć/ áni dla tego/ żeby Pan Bog był nieznośnie ſrogi y ćießki/ ktoryby to tylko wyćiągał ná ludziach/ aby mu ſłużyli/ á w rozmowy ſie y towá-



krzyße-

rzyßenia z nim nie wdawali: bo o nim napiſano Prou: 8.
Moie to roſkoßy być z ſynmi ludzkimi: nie dla tego też/ żeby
ludzie nie ſmieli przyſtapić do niego / y z nim ſie vmawiać ſtra-
chali: bo iuż minęły one czaſy/ kiedy vlękßy ſie głoſu Bożego
żydowie Ex: 20. woleli aby do nich Moyżeß mowił nie Bog:
y owßem teraz Chrześćiánin ſłyßy mowe do ſiebie one/ Cant:
2. Niechay zábrzmi głos twoy w vßách moich / bo y głos
twoy wdzięczny / y twarz twoiá ozdobá: Nie dla tego też
żeby pomießkánie ábo obcowánie z Bogiem było przykre
y nieprzyiemne. Bo nápiſano o madrośći Bożey / á zá tym
o Bogu ſamym Sap: 8. Nie ma przykrośći / áni teſkliwośći/
ſpolne żyćie z nim/ y owßem weſele y radość: Czego znák ieſt/
że ći ktorzy ſa przypußczeni/ choćiay mierno/ do tego dáru mo-
dlitwy/ ták zwykli opußczáć rzeczy świeckie y ludzkie / á vſtá-
wicznie ſie báwić rzeczami Boſkimi / iż ledwo ſie dadza od
tego oderwáć dla miłośći bliźniego / y potrzeby do porato-
wania iego/ poſługa iáka. Atoż nie może ſie wynáleść inßa
przyczyná/ dla ktorey máło ludzi pobożnych / coby dar modli-
twy mieli/ tylko tá/ iż modlitwe y medytácya/ kontemplácya/
abo bogomyślność ma poprzedzić wielkie pilne y bez przeſtán-
ku ćwiczenie ſie w vmartwieniu ták zwierzchnim / iáko
wnętrznym: á iże tákich máło bárzo / dla tego tych nie wiele
gruntownie nabożnych. Fundament tego ieſt. Abowiem mo-
dlitwa zwłaſzczá wnętrzna (o ktorey ſie mowi) wyćiaga áby
vmyſł był ſpokoyny y bárzo oczyscony. Więc tyż affekty vſpo-
koione y vſkromione/ co bez vmartwienia być nie może: á
gdzie tego nie bedzie / dar modlitwy vmknie ſie y ſkryie. Dla
tego święty Ignácy ſłyßac gdy iednego chwalono z wielkich
modlitw/ przyłożył: muſi bydz maż wielkiego vmartwienia:





kto nie vmartwi w myśli rozerwania / w chęći ſkłonnośći do
wczaſow/ y vrzędow/ w vśćiech wielomowności / obmowi-
ſkow/ ſwarow/ ıć. trudno táki do tego przeczyſtego dáru przyść
może: w pokoiu ſtało ſie mieyſce iego. Przeto nie trzebá ſie dzi-
wowáć/ że áni vprasßamy/ áni poćiech duchownych miewamy.

8. Nie doſyć kilká rázow vmartwić ſie w ſmyſłách/ w my-
ślách/ w żądzách/ w pokármách y ßátách/ w rozſadku y woli/
ále trzebá do ſámey śmierći trwáć w tym: Bo ćiáło raz zmo-
rzeniem wyſußone/ znowu ſie odmłodzi / ſmyſły vſkromione y
powtore powſtana przećiwko rozumowi; affekty pohámo-
wáne záś ſie zmocnia / ieśli vmartwieniem co ráz potłoczone
nie beda: á czy raz ogrodnik powyrywá pokrzywy y chwaſty/
á przećie ony vroſta. Ták też y złośći raz zwyćiężone / zá ká-
dá okázya/ wracáia ſie: tákże affekty / y te ſie prędko dobeda:
dla tego potrzebá czułym y vſtáwicznym być w tym: á nie prze-
ćiwić ſie / choćiay ſie doſkonale człowiek zwyćiężyć nie może /
áni wßytkich niedoſkonałośći wytráćić y zbyć / boć o to trudno
ná tym świećie. Nie znosi tego żywotá/ y náßey krewkiey na-
tury kondycya/ bez záchwiania ſie proſto ſtáć/ namiętnośći do-
bywaiacych ſie nie czuć/ y nigdy w małe grzeßki y defekty nie
wpadáć: ále iednak poznawßy w tym iaka nieoſtrożność do
ſiebie wroćić ſie y pokrzepić/ á znowu vmartwienia zażyć / y
dáley ſie piać.

9. Do tego vmartwienia przyuczáć ſie potrzebá záraz ná
poczatku nawrocenia ſwego / tákże zaraz do zakonu wſtapi-
wßy. Bo y ßczepie poki młode / trzebá proſtowáć / y dzikie
ábo ſrogie beſtye od mleká máćierzyńſkiego wziawßy vgłaſkáć/
bo potym kiedy podroſna/ nie rychło to iuż. Y dla tego w zá-
konách wielkaby to nieoſtrożność była / kiedyby nowicyuſo-

wi od świátá przychodzącemu z rázu dobrego wychowánia nie dano / vmártwienia y bogomyślnośći / ábo nic ábo po wierzchu troche / tylko vczono : w pokuſy nie wzierano / w żywoćie duchownym / pobożnym / nie ćwiczono / rozumieiąc że doſyć náuczyć / mowienia páćierzy / śpiewánia w kośćiele / y inſzych zwierzchnych Ceremoniy. A Nowicyus też porozumiawſzy / y vbeſpieczywſzy ſię / iákoby do zbáwienia doſyć ná tym / ( w czym ſobie nie trzebá gwałtu czynić ) vda ſię do wielkiego ſnu niedbálſtwá / ani dáley / ná drodze zbáwienney poſtępowáć będzie myślił : á wychowywáćiele Pánu Bogu z tego ſpráwowáć ſię muſzą. Dwu rzeczy zakonnikowi potrzebá. Mowi święty Dorotheus / vżywáiąc świętego Páwłá Gal. 6. Jedná : być vkrzyżowánym świátu. Druga / żeby też świát iemu był vkrzyżowány. Ktorzy tedy świát / y rzeczy doczeſne pogárdzáią : rodzice / powinne / zabáwki wczáſy etc. opuſzczáią / świát ſobie krzyżuią. A coć to pomoże / moy bráćiſzku / żeś ſobie świát vkrzyżował / ieśli ty przez nieumártwienie świátu nie ieſteś vkrzyżowány / ále ſobie wolny / á wolnym będąc / kiedyż tedyż odwiążeſz tenże świát ſobie ábyć żył / y z tobą báwił ſię ná twoie potępienie ? Atożći rádzę : ſkoro świát vkrzyżuieſz / vkrzyżuyże też ſámego śiebie świátu / zwiąż ſobie przez vmártwienie ręce / zátul ſmyſły / záwrzyi żądze / ſpętay námiętnośći / prześláduy złe nałogi / nie rozpuſzczay ſwą wolą / polegay ná zdániu przełożonych / y biegłych / ábyś nigdy nie mogł zdiąć z krzyżá świátá / ktory ćię może oſzukáć / záwieść y zábić. Pierwſzeć ma być vkrzyżowánie zwierzchowne / ále też znáczy wnętrzne : á coż pomoże mieć znák / á rzeczy ſámey znáczoney nie mieć ? ná to ſię to przyda / áby hypokrytą ábo obłudnym pokazał ſię ten / kto drugiego vkrzyżowánia nie ma.

A ieśli



10 A ieśli też źleśmy żywot poczęli / y długo bez vmártwienia żyli / przynamniey tey iedenáſtey godźiny obacżmy ſię : Doſyć czáſu / gdy śmierć ieſzcze nie zaſkoczyłá. Nie omieſzkamy / kiedy pokorą y gorącośćią nagrádzáiąc / do zapłáty teyże doydźiemy / ktorey doſtáli ći co z ráná robili w winnicy ſwego ſumnienia / Matt: 20. Szczęśliwe to vmártwienie / kiedykolwiek zaczęte / ktore zá máłe y krotkie ćiáłá vtrapienie y vfraſowánie vchodźi nieznośnego gryzienia ſumnienia / á po śmierći wiecznych / ábo choćiay doczeſnych ále ſrogich mąk / á do obfitey zapłáty y chwały wieczney przychodźi. Vmártwienia / ſą to wody ktore nas nie zátápiáią ále omywáią : ſą wody ále ćiekące / y śćiekáiące / ktore wnetki przeminą / á weſele wielkie minąwſzy zoſtáwią : Zá czym ty wſzytkiego zápomniſz / iáko mamy Iob : 11. Nędze zápámiętaſz / á będźieſz wſpominał iáko ná one wody / ktore przeminęły.

11. Trzebá tu naprzod wiedźieć : iż vmártwienie nie ma ſię o raz ná wſzyſtko oſunąć / ále po iednemu y po częśći. Ták P. Bog ſporządźił / áby ſpráwy ludzkie po lekku / od początkow do środkow / á ztąd do ſkończenia poſtępowáły : Wyráźił to w ſwoich ſpráwách dla przykłádu náſzego. Mogł on wſzyſtek świát w oczemgnieniu ſtworzyć / á nie vczynił / ále ná ſześć dni rozdźielił / áby y w tym / nam w ſpráwách wizerunk pokazał. Myśliwiec kiedyby káżdego zwierzá / ktory ſię pokázuie ścigáć chćiał / żadnegoby czáſem niedoſtał / á coby ſię ná mordował toby w zyſku miał.

12. Jeſt nauká świętego Bonáwentury y inſzych miſtrzow duchownych / áby w vmártwieniu od łácnieyſzych y mnieyſzych poczynáć / á potym do trudnieyſzych poſtępowáć. S. Macharius w Egypćie ſpytány / ieśli nałogi złe po leku máią być



wyko-

wykorzenione/ ták odpowiedział. Jáko człowiek y w żywoćie y vrodziwſzy ſie pomáłu rośćie/ á nie zaraz ſie pokaże doroſłym/ tákże wśiane zbóże pierwey trawe pokaże/ potym kłos ná koniec ziárno / y w ſzkole pierwey obiecádłá vczy ſie dźiećie poznawáć/potym czytáć/ dopiero do Grámmátyki/ ⁊c. tákże y tu/porządkiem/ iedno po drugim vmartwiáć/ a pierwey od oczu/ potym iść do vſzu / y inſzych zwierzchowných ſmyſłow/ bo te ſnadniey vmartwiáć/ niż wola y rozum.

13. A to trzeba wiedźieć/ temu ktory chce począć vmartwienie od łácnieyſzych rzeczy/ że choćiay to w máluśkich rzeczách łácniuchne ieſt vmartwienie/ iednák y to Pánu Bogu ieſt przyiemne / y do rozmnożenia záſług pożyteczne/ y do przyuczenia ábo vſpoſobienia ſie ku trudnieyſzemu potrzebne. Wſpomina S. Dorotheus, że nie trzebá ſobie lekce ważyć y tego / kiedy kto idąc/ma pobudkę áby weyzrzał co tám ieſt / ſpytał czemuby ſie drudzy przypátrowáli dowiadowáł ſie oczymby zſobą mowili: wiec áby ſtánął wdał ſie z nimi/ powiedział też co: wiedzie go myśl/ áby ſzedł do kuchnie/ ſpytał co gotuią na obiad/ obaczy tám co; ſpyta/ zkąd to / zá co ſie kupiło. Atoż kiedy ſie y w tych máłych rzeczách vmartwi/ że myśli ſwey nieuſłucha/ wielka tu ieſt rzecz: bo y pokoy ná ſumnieniu zátrzyma / y okázyi do poſwarkow / obmowiſkow / prożnych mow / mieć nie będzie/ zá tym przyidzie ſnadnie/po lekku do vmartwienia ſwey woli/ ktora ieſt wſzyſtkiego złego naśieniem. Záprawde ktorzy niedbáią o vmartwienie w tych máłych rzeczách / ále y owſzem w drobnych niedoſkonáłośćkách ſobie folguią / ſa tacy że ſwey woli wygadzáią/ dla tego nie wielkie poſtępki duchowne miewáią/ ani ćiáło pod rząd duchá podbiiáią. Dokłádáią miſtrzowie duchowni/ iż nie tylko máłe defekty v-





martwieniem trzebá znaſzáć/ ále y namnieyſze roſkoſzki y wczáśiki/ choćiay nie ſą zákazáne ále pozwolone: ábyſmy vczyli ſie ná tych máłych rzeczách: iákoby dla miłośći Bożey/ odſtępowáć wielkich rzeczy: bo y to miło Pánu Bogu. Daie przykład ieden miſtrz duchowny Bloſius. Idąc dwá potráfią piękny kwiatek/ ieden z nich chćiałby gó zerwáć/ ále rozmyśliwſzy ſie lepiey/ rzecze do śiebie: dam mu pokoy/ dla Bogá: drugi nie nie myśląc vrwie: Ten poślední niezgrzeſzył nic/ ále támten ktory opuśćił dla Bogá / ták wielką náden ma zapłátę/ iáka ieſt dálekość niebá od ziemie. Niechże mowi w ſobie człowiek duchowny. Dla ćiebie Pánie/ widźieć niechce tego/ gdyż potrzeby niemaſz: dla ćiebie niechce tego ſłucháć/ tego koſztowáć/ tego mowić/ tego ſie tykáć. Słowá tego miſtrzá godne vważenia/ bá y wykonánia. Przyczyny dwie ſą / dla ktorych Pán Bog wdzięcznie od człowieká przyimuie te poſługi máluśkiego vmartwienia. Jedna zſtrony Páná Bogá/ bo on pieſzczono miłuie ſpráwiedliwe: y dla tego iáko oćiec chętnie od niemowlęćia ſwego przyimuie iábłko/ choćiay mu nic po nim/ pocáłuie ſyná y nágrodźi ſukienką/ ⁊c. ták też Pán/ á miłośierny ſpráwiedliwych/ iákoby zwyćiężony miłośćią do máłych dźiatek/ chętnie te máłe rzeczy przyimuie/ y poćiechámi płáći. Zſtrony człowieká zás/ wierność Bogu w máłych rzeczách ktorych dla niego odſtępuie/ pokázuiąc/ oświádcza: iż y w wielkich gotow ieſt wierność zachowáć. Do tego iż te máłych rzeczy vmartwienia/ pokázuią vmyſł pobożny/ ſkromny / o ſobie nie wiele trzymaiący/ ktory rozumieiąc ſie vbogim / od drobiazgow poczyna / y dla tego Bog ktory ieſt miłośnikiem pokornych/ pokory miſtrzem/ y wizerunkiem/

zá wdzieczne przyimuie te ſpráwe/ vſpoſobia do wietßych / y nád ſpodziewánie obfićie płáći.

# ROZDZIAL XXIV.

## O Vmartwieniu oczu.

1. WIelka biedá człowiecza po grzechu pierworodnym / że co darow Bożych dánych ma vżywáć ná chwałe Boża / á ſwoy dußny pożytek: to on vżywa ná obráze dobrodzieiá ſwego / á zátym ná zgube y potepienie ſwoie. Wßytko co Bog ſtworzył / ták widome iáko nie widome rzeczy / ćieleſne y duchowne dał człowiekowi / ná pożytek żywotá / ták duchownego / iáko przyrodzonego: á człowiek / czego złe nie záżyie? Z czego on ſobie nie vczyni inſtrumentu grzechu? z ziemie czyni ſobie dom złośći / z morzá droge łakomſtwa / ná powietrzu wymyśli ſobie prożność / ogniá zażywa ná okrućienſtwo / niebá y gwiazd ná zabobony / Słonca / Mieśiaca y Anyołow ná báłwochwalſtwo: owo niemáß nic ták świetego czyſtego y ſkrytego / czegoby grzechem nie ſplugawił. Nie daleko chodzac / y po świećie ſie nie włoczac / w naßych domách / ábo w nas ſámych to obaczymy. Ciało dane człowiekowi / ná mießkanie / y za wozek dußy / á ná inſtrument zbáwienia: oczy áby przez nie / iáko przez okná widział dzieła Boże / á z tad podnośił ſie / do poiećia zacnośći Bożey / tákże y inße ſmyſły: o iáko wßytkim tym dobrodzieia obrażamy? Doświadczamy tego. A ná to lekárſtwá inßego niemáß / iedno vmartwienie / ktore im ſwey woli niedopuśći / á do oſtrożnośći w żyćiu y poſłußenſtwá ſtworzyćielowi przywiedzie.

2. Oczy



2. Oczy ſa zacne / y widzenie człowiekowi pożyteczne / ále w nierzadzie / y nieoſtrożnośći záwádza. Záßkodziło byſtre widzenie Dynie / ktora wyßłá / áby ogladáłá białegłowy oney kráiny: Gen: 34. widizáłáć / y nápáſłá oczy / ále dla tey płochośći / vtráćiłá vczćiwe y ſławe. Duży Sámſon / Iud: 14. Vyzrzał niewiáſte Philiſtynſka / obaczywßy rozmiłował ſie / y wziął ia zá żone: przypłáćił też tego vtráta / oczu / śił / wolnośći / y żywotá. Dawid mocny / obaczył niewiáſte vmywáiaca ſie / ktorey podobno przed tym nie znał / y tak ktory przed tym Olbrzymá zwyćiężył / od nieczyſtey lubośći zwyćiężony był / y w wielkie grzechy wpadßy / wiele karánia y złego ná śie záćiagał. Madry był Sálamon / ále głupie vpadł. Widział cudzoziemſkie białegłowy / obaczywßy pożadał / pożadánych doſtał / doſtáwßy dopuśćił im rádzić / y nad ſoba pánowáć / ktorego do wielkiego báłwochwálſtwá przywiodły. A naßá mátka pierßa Iewá / obaczyłá piekne iabłko / pożadała ſkoßtowáć ſmáku / vkuśiłá / ażeć Bogá do gniewu y karánia / meżá y wßytek narod ludzki do wielkiego vpádku y nedze przyprawiłá. Nalepiey te oczy wyłupić y odrzućić / Matth: 18. nie żelázem / ále brzytwa vmartwienia.

3. Rzeczeß w czym y iáko oczy vmartwiáć? Naprzod: áby ſie chronić widzenia rożney płći / á czaſem y iedneyże: á ieśli kiedy dla ſłußney przyczyny / y nie gruntowney potrzeby / do rozmowy maia ſie przypußczáć / tak to oſtrożnie czynić / y wlepienia oczu ſie zchraniáć / abyſmy dogodzili zbáwieniu / y cudzemu y náßemu / á wnetrznego pokoiu nie nárußyli. Do potrzeby y oſtrożnośći krotkość przyczynić / nie poćiagáiac potrzeby dlá ludzkośći y zabáwy. Bo z długiey rozmowy łacno do pożadania ſie przyść może: gdyż oná twarz y poſtáwa wi-

wá widziana w ſercu ſie kręći y pozoſtawa/ y ieśli teraz ábo potym zezwolenia nie wyćiśnie/ przynamniey poburzy go/ pokuſy/ y nikczemne myśli/ ábo wſpomnienia ſpráwi. Iob y świety/ y żonáty/ á przećie z oczymá przymierze vczynił/ áby zá wzrokiem nie przyßło do myślenia. Iob 31. Z tráfunku weyzrzeć/ ieſt niebeſpieczenſtwo (bo wiedzieć żaden nie może/ co zá tym poydźie) y dla tego y mądym/ y świetym trzebá oſtrożnymi być: á coż rozumieß/ kiedyby kto vmyślnie to czynił? Niech ſie żaden nie ſpußcza/ áni ná látá/ y śiwiznę ſwoie/ áni ná zimną krew/ ábo komplexyą/ to ieſt/ przyrodzenie/ áni ſie vbeſpiecza/ ná świątobliwość ſwoie/ áni dufa nałogowi dobremu w czyſtośći przez wiele lat/ ieden nie oſtrożny wzrok/ to wßytko może znieść. Sátecznić byli y ſtárzy oni ſędziowie żydowſcy. Daniel: 13. á przedśie cudzą żonę obaczywßy zápalili ſie ku niey. Dawid świety/ mądry Sálomon/ mocny woiownik Sámſon/ á przedśie wpadli w ſamołowkę. Mędrzec nie tylko młodych/ nie tylko grzeßnych/ nie tylko wßetecznych/ ále wßyſtkich w obecz nápomina/ Eccl: 9. Nie pátrz ná niewiáſtę wielochćiwą/ ábyś ſnadź nie wpadł w śidłá iey/ czytay ſobie tam dáley kilká wierßow. Y owßem doświádczona rzecz ieſt/ że nie oſtrożny wzrok więcey wádzi dobrym/ niżli złym. Bo ludźie wßeteczni/ ktorzy pogladaniu ſie przyuczyli/ práwie nic poruſzenia nie czuią: ále bogoboyni/ y z naymnieyßego wzroku ćierpią niepokoy w myślách y przykrośći. Dla tego świety Bázyli/ ćwicząc iednę pannę/ czyſtośći bárzo przeſtrzegáiącą/ nádewßytko/ każe iey/ chronić ſie wlepienia oczu ná kogo: bo poſtawy chwyći ſie duſzá/ iáko miękki woſk/ záczym pobudzą ſie myśli/ pokoy ſie wnętrzny zniesie/ y czyſtość ná vmyśle. Błogoſłáwiony Hugo Biſkup Grácyanopolſki/

ták o-



tak oſtrożny był w tym/ że ná ſpowiedzi/ gdy białychgłow ſłuchał/ obierał mieyſca iáwne/ nie pokątne/ áni ćiemne/ ále kiedyby mogł bydź widziány od wielu: oczy ná drugą ſtronę obracał/ á tylko vchá nádkłádał/ dla ßatáńſkich śideł. Gdy zacne pánie do niego ná porádę przychodźiły/ nie weyzrzał ná nie/ by nádłużey rozmawiáły: náwet y ná mężczyzne pátrzáć nie chćiał/ áby ich áffekty ná ſobie nie wyraził: bo pátrząc ná zágniewánego/ ná ſmutnego/ ná świátowego/ y nieczyſtego/ łácno też tákie áffekty ſie przyrzucą/ á maiąc z ſwymi co czynić/ nic potym cudze przepiſowáć. Nie złać ieſt vrodá/ ták mężczyzny/ iáko białeygłowy/ ále krewkiemu człowiekowi niebeſpieczna. Przeto lepiey odwracáć/ ábo záwierác/ ábo (iákoby zmyśláiąc co) ſpuśćić oczy/ áby człowiek nie wdał ſie w co złego y niebeſpiecznego.

4. Drugá/ y w tym trzeba oczy vſkramiáć/ cokolwiekby mogło vmyſł rozerwáć/ pokoiu y czyſtości náruſzyć/ iáko ieſt/ przypátrowánie ſie widokom/ igrzyſkom/ komedyom/ kedy ludzie świátowi/ y ládáiácy błazenſtwá wypráwuią. Swiety Cypryan/ każe ſie chronić wßytkim Chrześćiánom/ tákich widokow prożnych y ßkodliwych/ á ſtrzedz oczu y vßu: toż potwierdzáią inßy Doktorowie: á cożby rzekli o człowiecze/ ktory ſie vdał na bogoboyny żywot? kiedyby ſie to z iákiego przypadku tráfiło/ nie mogąc vćiec/ trzebáby oczy y vßy zátuláć bacznie bez obrázy żadnego/ á w ſercu Pánu śpiewáć Pſal: 118 Odwroć oczy moie/ aby nie pátrzały ná prożność/ ożyw mię w drodze twoiey. Toż rozumiey o inßych rzeczách/ w ktorych ſie kocháią świetcy ludźie/ iáko ſą/ tańce/ ſkoki/ biegi końſkie/ woien podobienſtwá/ drażnienie beſtiy/ y inße tákowe kunßty. Zá świętego Cypryaná/ náydowáli ſie tácy Chrześćiánie kto-



nie kto-

nie/ ktorzy rádzi przy tym bywáli/ á ießcze ſie Piſmem świętym bronili/ w ktorym wſpomina tance/ y igrzyſká / á nie záznie / tych ten święty grómi / pokázuiąc / że napiſáło ſie to nie dla tego áby ſie dozwaláło ná to pátrzyć/ ále żeby ſie pobudká dáłá pobożnym/ do pilnośći w rzeczach duchownych / y potrzebnych / gdyż ták wielka pilność przykłada ſie v świátowych w rzeczách márnych. A nie rozumiey/ żeby to mniey ßkodziło/ męßczyznie pátrząć ná ſkoki drugiego męßczyzny / niż ná białogłowſkie tánce (toż rozumiey y o białychgłowách ſámych) bo ſkoki/ y teyże płći / kiedy ſobie wykręca / tákże do wſtydliwośći poruſza : á choćiáyby to nie było / przećie ſerce od dobrego y pożytecznego odrywa. A co zá ſtáteczność táki może mieć ná vmyśle/ co zá nabożeńſtwo y wſkruſzenie ná ſercu / ktory ſie kocha w ták lekkich rzeczách / y záchodzi w śmiechy zbytnie / y zápominánie P. Bogá y przedśięwzięćia ſwego dobrego?

5. Trzećia/ zániechać czytánia kśiąg dwornych/ żártownych błáznuiących y świátowych/ tákowe niektorzy náwroćiwßy ſie przynośili do Apoſtołow / y palone były przy wßytkich Act: 19. Też wprawdzie były Czárnokśięſkie y ßkodliwe / ále y pomienione wadzą do żywotá duchownego. A nie porwáli ſie do przedánia ich/ ále woleli ſpalić/ y w popioł obroćić/ dla tego żeby ſie drudzy nie zárázili. O ieſtże co inßego pożytecznieyßego czytáć / á nie ná tych frąßkách prożno czás trawić. Hermanus zakonu Præmonſtrateńſkiego będąc dziećięćiem/ nie mogł wytrwáć/ kiedy mu kazano báśni Poetow ſie vczyć/ y owßem y miſtrzow ſwych / o to ſtrofował (ktore w duchu przechodził) twierdząc/ iż to zelżywość Bogu/ wſpominać fałßywych Bogow w tych pogáńſkich Xięgách położonych. Jeſt/ powieda. inßych Xiąg prawdziwych / przez kto-





re do znaiomośći Bożey może káżdy przyść: á coż potym ßukáć w ćierniách kwiátu/ kedy ſie pokoleß / mogąc go bez obrázy indźie doſtáć? Swięty Bázyli ſłußnie iednego Biſkupá ſtrofuie/ ktory zániechawßy ná czás Xiąg świętych / Poety czytał/ y napomina go/ áby tego poprzeſtał/ y obaczył ſie. Nie wiele przydadzą ſie na kazánie bayki / y nie káżdy ich vdáć potrafi: a kto duchá ma/ nágrodzi y przeidźie czym inßym.

6. Czwarta/ przypátrowánie ſie obrázom świeckim/ ná pychę/ ábo márność y okazáłość wymálowánym/ ſłużbom/ kleynotom/ perłom/ drogim kámieniom/ ßtucznym robotom/ y naczyniu złotemu ábo ſrebrnemu/ bogaczow pałácom/ zamkom/ miáſtom ogrodom/ wyzrzeniu weſołemu/ budynkom/ nie przyda ſie ninacz tylko ná rozerwánie vmyſłu/ y przeßkodę w modlitwie: á iáko ś. Dorotheus mowi: te wzglądánie oczu ná cudze á márne rzeczy/ to ſpráwuie/ iż wßytkie prace zakonne ßwánkuią y giną. O záćnym onym Euzebiuśie/ dziwny przykład/ Theodoretus nápiſał. Ten gdy raz ſłucháiąc czytánia Ewángeliey/ rozerwánie miał/ z poglądánia ná oracze/ ziemię ſpráwuiące: ták ſie ſkarał/ że przez czterdźieśći lat/ y więcey/ do ſámey śmierći/ nie tylko ná one rolą/ ale áni w niebo oczu nie podnośił/ y záwße zchyliwßy ſie chodził. Bo włożywßy ná ßyię obręcz żelázną / ábo iáko inßy powiádáią/ łáńcuch żelázny/ ták go do drugiego ktorym był przepáſány/ przyćiągnął y okręćił/ że głowá muśiáłá bydź záwße ſchylona: w ktorym vmartwieniu trwał/ iáko ſie powiedźiáło 40. lat: á gdy go ſpytano/ coby to zá przyczyná/ iż dla máłego defektu/ ták ſrogo ſie karze odpowiedźiał: żeby mię nieprzyiaćiel w wielkich rzeczách nie gábał / przywodzę go do tych máłych/ ſtáráiąc ſie áby mię y w tych nie zwyćiężył/ y w wielkich poćiechy nie miał. Márulus wſpomina ie-

dne Mniſzke imieniem Sará/ ktora byłá ſtara/ gdy mieſzkáłá w klaſztorze/ máiacym bliſko rzeke/ przez ſześćdzieſiat lat/ wſzelákim ſpoſobem niechćiáła oknem pátrzać ná ściekáiace wody/ áni weſoła łake/ przy tym bedaca/ áby z weyzrzenia iákiey lubośći/ ábo vkochánia/ y vćiechy nie miáłá.

7. Wſzedſzy do kogo/ nie ſtrzelay oczymá/ iákoby bántuiac/ po ſtole/ łáwách/ Xiegách ꝛc. Gdy kedy idzieſz badz po domu/ badz po mieśćie/ abo drodze/ nie obzieray ſie/ kto zá toba idzie: áni pogladay to tám/ to ſám/ áni vpátruy przechodzace/ z płochośći y lekkośći/ y bez iákiey potrzeby. Wiedz o tym że Pan Bog ći dał oczy/ y pozwolił pátrzać tylko dla potrzeby y pożytku. Ná to ſie tedy zápátruy/ co ćie pobudzi do pogárdy widomych rzeczy/ á podnieſie do prágnienia niebieſkich: y ták ſprawiſz/ że oczy twe beda/ inſtrumentem cnot/ okná świátłośći Bożey ſłużace/ á nie rozerwánie przynoſzace/ áni marnośćia ſie zábawiaiace. Wiem iż wiele ieſt vczćiwych y bogoboynych świeckich/ ktorzy tego przeſtrzegáia: ále też náyduia ſie duchowni/ ktorzy tego napominánia potrzebuia.

# ROZDZIAŁ XXV.

## O Vmartwieniu Vſzu.

1. PIſmo święte nie zámilczáło niebeſpieczenſtwa/ ktore pochodzi z vſzu nie vmartwionych. Bo Ewá záczełá ſwoy grzech od oczu/ ale Adam ktorego wyſtepek ćiezſzy był/ od vſzu że ich niedbale ſtrzegł/ gdy Ewá náćieráłá ſwa namowa Gen. 3. ták też y Salomona mowki białogłowſkie zwiodły/ iáko ś. Auguſtyn vpatruie. Dla tego dobrze vpomina medrzec Eccl:





28. Ogrodz vſzy twoie ćierniem/ á iezyka złego nie ſłuchay/ vſtom twoim vczyn drzwi/ y zámkni vſzom twoim. Grodza tá ma bydz z ćiernia barzo pilney oſtrośći/ y ſrogośći/ żeby ládaczego nie ſłuchać: bo zá tym idzie ábo vtráta niewinnośći/ abo przynamniey rozerwanie na vmyśle/ gdy ſie ono bedzie wſzytko krećiło/ y znieśienie pokoiu y czyſtośći. Pieknie S. Bernát w kazaniu o troiákiey ſtraży/ reki/ iezyká/ y ſercá/ mowi: Pożyteczny to brát/ co z toba gada/ madry zakonnik/ Pána Bogá ſie boiacy/ dołoże wiecey/ ieſt Anyoł/ á Anyoł świátłośći: przedśie ty chron ſie go/ abyś nie vſłyſzał/ czym byś ſie obráził. Niechce ia ábyś o perſonie źle rozumiał/ ale o iezyku/ zwłaſzczá w poſpolitey rozmowie/ (przyczynie ia) y o krewkośći człowieczey: bo áni zwie człowiek/ iako w rozmowie vpádnie. Dla tego ſamá náturá tey pilney około vſzu oſtrożnośći vczy/ bo oczom powieki dla ochrony/ á vſzom ták wiele zakretow dáłá: á że ten zmyſł/ názywa ſie/ y ieſt zmyſłem náuk; ſtáráć ſie trzebá/ aby przezeń miáſto náuki prawdziwey/ fałſz nie wdárł ſie/ miáſto madrośći głupſtwo v Bogá/ miáſto pożytecznych rzeczy/ ſzkodliwe do wnetrznośći ſercá nie wtárgneły.

2. A w czym by/ y iáko/ vſzy vmartwiáć/ powie ſie. W prawdzie/ że te rzeczy dla pobożnych piſzemy/ ktorzy ſie ſłuchánia plugáwych słow rádzi pilnie chronia/ iáko wielkiey zárázy/ przeſtroge tylko położe: kiedyć ſie tráfi/ iáki wſzeteczník/ ktoryby mowił słowá ábo rzeczy nieuczćiwe/ ábo ſie mowić zánośił/ ábo z dáleká ná to nátracał/ ieśliś cnotliwy/ záwſtydz ſie/ rozumiey iż to ieſt/ z krzywda twego ſtanu/ porwi ſie od niego/ á ieślić ſie to nie zeydzie/ zmarſzcz ſie: tákimi nie vczćiwymi brzydz ſie/ a ná potym zchraniay ſie ich.

Swiety Grzegorz cudotworca/ ták o tym mowi. Słowá nieuczćiwe/ sa to iáko naigráwánia ßatáńskie nocne we śnie/ ktore zmáża czásem duße y ćiáło/ á tákie mowy niepokoy vczynia ná vmyśle miłośnikow czystośći.

3. Druga tedy w czym trzebá vmartwiáć vßy/ iest wierßow do ćielesney miłośći należacych/ ábo co nieczystego w sobie máiacych/ by też na ßtuczniey były złożone/ tákże piosnek świeckich ktore łecka/ á serce miekcza/ niesłucháć/ by też niewiedzieć kto ie śpiewał/ áni dla rekreácyi/ ábo vlżenia sobie. Pomierßa sie tym człowiek/ á do natchnienia páńskiego/ y przyięćia głosu iego niegodnym sie vczyni.

4. Trzećiá. Baiek/ błazeństwá/ frántostwá/ żártow/ ßyderstwá/ y inßych powieśći do śmiechu przywodzacych/ chronić sie nie tylko słucháć y powiedáć/ ále y mieysce na ktorym to bywa/ miiać. Pieknie Swiety Bernát mowi. Słowá błazeńskie odegnáć tak od vst/ iáko od vßu. Plugáwa rzecz iest/ kiedy sie dał przywieść do śmießkow/ ále plugáwßa kiedy ty inßych przywodziß. Oboie to znákiem iest lekkiego y rozerwánego vmysłu. Dla tego S. Paweł Eph: 5. Vpomina. Niech nie bedzie pomieniono miedzy wámi/ áni sprosność/ áni głupia mowá/ ábo żártowánie/ ktore nieprzystoi/ ale ráczey dziekowánie Bogu na modlitwie.

5. Trzebá też strzedz vßu od wieśći świeckich/ y nowin niepotrzebnych/ ktore do stanu nie należa. Nic potym pytáć y słucháć/ ten zá te idzie/ co za igrzyská były/ kto ná bánkiećie był/ kto dostał iákiego vrzedu przez zábieganie: Miano zá złe Athenienczykom táka chćiwość do nowin Acto: 17. á nuż pobożnym? Przytomny iest przykład v Kassyana/ o iednym stárcu Opáćie: imieniem Maches/ ten gdy postrzegł sie/ że





miał kto wnieść iákie słowo obmowne/ abo prożne/ záraz sie zdrzymał/ y ná táki sen sie zdobył/ że nie mogł nic vsłyßeć złey mowy: á mawiał/ iż prożnym báśniom ßatan iest sprzyiázny. Słucháć sie godzi o powodzeniu Kośćioła Bożego: szczesliwym; áby sie spolnie z nim ćießyć/ y Pánu Bogu dziekowáć: przećiwnym; áby mu pomagáć smutku/ y modlić sie o pokoy: tákże też o nowym Pásterzu/ o zwyćiestwie nád Pogány ábo Heretyki/ o náwroceniu niewiernych/ o pobożnośći ludzi śmierći chwalebney/ y inßych przystoynych á pożytecznych rzeczách.

6. Iesczeby gorzey było słucháć defektow/ ábo vłomnośći choćiay małych/ o bráćiey: bo y tych słucháć iest wielkiey niedoskonáłośći znák/ zaczym idzie ná vmyśle turbácya/ ku brátu pogárdá/ w zgromádzeniu zámießánie/ miłośći y pokoiu nárußenie. A iesczee w złośći przechodza ći ktorzy nie maiac mocy/ zabieżeć złemu/ ßperaia/ y bádáia sie o skrytych wystepkách: bo ći bárzo czesto tym grzeßa śmiertelnie.

7. Nietrzebá też słucháć/ y owßem wstret czynić tym/ ktorzy ciebie sámego chwala; a to dla prawdziwey pokory. Dziwuia sie bárzo ludzie duchowni/ drugim/ madrym/ cnotliwym/ pobożnym/ ktorzy czekaia áby ich kazánia/ pismá/ mowy/ y spráwy chwalono/ zálecano przed soba/ á zá drugie dziekowano: a (co plugáwßa y głupßa iest) podczás pytáia/ coby o tych rzeczách drudzy rozumieli/ żeby naćießyli sie z tey chwały. Pogardzay ty chwałá táka/ wiedzac iż to ná dobre nie wynidzie/ bo y pochlebcy szczerzeć nie powiedza/ ále oßukaia ćie/ y tylko do wyniosłośći przywioda.

8. Należy też ná tym/ aby nie być chćiwym do widzenia cudzych rzeczy táiemnych/ áni nakładáć vchá/ gdy ktorzy táie-

mnie gadáia/ a ćiebie do śiebie nie wzywáła: áni śię dowiádowáć/ o czym mowią. Odwodźi od tego S. Basilius mowiąc: Nie stáray śię ábyś słyszał co mowią/ áni wstáwiay głowy swey w pośrzodek rozmawiáiących sobie/ aby y ćiebie nie wyszydzono/ y támtych nie vczyniłeś obmowcámi. Do tego tráfić śię może/ iż ty podsłuchuiąc źle rozumiesz/ zá czym podeyzrzenia/ y posadzánia/ v ćiebie nástąpią: á ieśli śię oni wymawiáć będą do wielu kłamstwá przyczynę dasz/ áżeć zaśćie ná sumnieniu. Co wszystko odetnie straż vszu/ gdy nie będziemy niczego chćieć słucháć/ co nam do stanu nie należy/ ábo do porátowánia y miłośći pokazánia bliźniemu.

9. Pomoże ná vmartwienie vszu/ zábáwić śię słuchániem kazánia iákiegokolwiek Káznodźieie/ exhortácyi/ rozmowy duchowney. Bo są drudzy duchowni/ ktorzy rozumieią iż to tylko świeckim trzebá słucháć kazánia/ á oni pogardzáią tym/ y wynáyduią sobie zmyslone okázye/ ábo też y prawdziwe zábawy/ by tylko nie iść ná kazánie: á drudzy będąc ná kazániu/ ále iákoby nie byli: niedbało y z rozerwániem słucháiąc/ ábo gadáiąc/ ábo chcąc co dwornego słyszeć: drudzy też szácuiąc/ bráMuiąc/ gániąc/ popráwuiąc/ etc. Źle to: bo ták też odchodzą iáko przyidą/ a podczás gorzey dla przyczynienia grzechow: nie z pożytkiem duchownym ále z pogorszeniem swym/ y inszych/ wrácáią śię: Z kąd pokázuią/ że nie z Bogá są/ Ioan: 8. Trzebá tedy słucháć (choć nie wymowcow choćiay prostákow/ byle po katholicku mowili) pokornie y nabożnie: Bo z prostych duchownych rozmow/ mogą sobie vczeni pożytek vczynić/ ieśli dobrym vmysłem słucháć będą/ a w káznodźiei/ iákikolwiek iest/ y iákokolwiek mowi/ Páná Chrystusá mowiącego vpátrowáć: więc też wnetki sámi so-





bie iedno słowko poćiągną/ rozszyrzą/ y do affektu dobrego śię wzbudzą. Ták czynili święći y doskonáli: Naczynie choćiay nie iest pozłoćiste z wierzchu/ dosyć że we wnątrz chędogie/ byle w sobie pożyteczny napoy miało.

# ROZDZIAŁ XXVI.

## *O Vmartwieniu powonienia.*

1. PIżmowánia/ perfumy/ y wszelákie wdźięczne wonnośći/ (ktore y białymgłowom vczćiwym/ nie bárzo śię zyidźie/ bo pospolićie są znákiem ćielesnośći) nie máią mieyscá v ludźi pobożnych/ pokutuiących/ y popráwuiących przeszłe swoie żyćie niedbałe ábo świeckie. Dla tego oná święta grzesznicá/ skoro świát opuszczáć poczęłá/ słoiek máśći woniáiącey do nog Páná Chrystusowych/ iákoby na podeptánie/ przyniosłá: iednák pod czás w ludźiách duchownych/ tráfićby śię mogłá y w tym iáka nieostrożność. Naprzod gdyby im dano chustki napuszczone wonnośćiámi/ á oni przyięli/ áby nie obráźili/ nie záwstydźili y nie zásmućili persony/ ktora daie. A ono nie máią przyimowáć/ ábo więc poniewoli przyiąwszy nie vżywáć/ ále komu zwłaszczá do kośćiołá oddáć. Ináczey/ iákoby Pan Bog náwiedzáiąc Celle sług swoich/ vdárowáł go wnętrznymi poćiechámi/ ktory śię obowiązał do lubieżnośći zmysłow swoich? Anyoł stroż iego/ zbrzydźi śię nim widząc go pod postáwą duchowną/ nie żołnierzá rzeskiego/ ále świeckiego młodźiká roskosznego/ (że nie rzekę) nie wszydliwego. A świecki człowiek/ gdy przydźie dla lekárstwá ná grzechy swoie/ vczuwszy profumy/ co pomyśli? Pomyśli

iż przyſzedł do dworzániná w obyczáiách/ do nieprzyiaćielá cnot y wczáſowniká. Tu też należa y owi bieśiádnicy/ ktorzy śmieia wieniec rożány/ ábo fiałkowy/ ſobie dány/ nie tylko woniáć/ ále y ná głowe włożyć/ przez ktora ſzáty święte kłada/ á w niey bogomyślność odpráwuia/ y ták ſie porowna duchówny z świeckimi. Rzeczeſz: Nie wzgorſzy ſie ztego żáden. Odpowiedam: Nie ma ſie też z czego zbudowáć: a rozſadny ktory wie/ o rożnośćiách ſtanow/ pomyśli/ że to nie wedle kondycyey. Do tychże przyłacze/ te ktorzy rożczki dáne/ zá vcho ſobie powoniawſzy zatykáia. Nie ſa te rzeczy znákiem vmyſłu vmartwieniem ſie báwiacego.

2. Drudzy to pokrywáia vczćiwa zaſłona/ ktorzy ſwoie reliquiarze nápuſzcza wonnośćiami/ abo tám pizmá włoża/ rzkomo dla vczćiwośći kośći świetych. Słuſzna y przyſtugi iednaiaca rzecz ieſt/ poważáć kośći świetych/ y vpominki pozoſtałe ich: bo to y świeći czynili/ y pizmowáć ich w kośćiele/ chwalebna ieſt/ dla oświadczenia wnetrzney pobożnośći/ y vczćiwośći/ bá y dla wzbudzenia ludzi do poſzanowánia/ ále to czynić przy ſobie noſzac: nie dbaia o to świeći nie podoba ſie im miecz ten wzgorſzenia/ ktorym ránimy ludzi do nas przychodzacych. Pan Chryſtus vrodził ſie w ſtáini/ kedy nie pachneło: vmarł ná gorze kośći złocznic pełney nie woniacych. Dosyć vczćimy vpominki świetych/ kiedy ſercem ich poważáć/ vſty/ modlitwy do nich czynić/ w poſtepkách ich náſlado wáć/ bedziemy.

3. Trzeći/ záſtaniáia ſie potrzeba zdrowia/ dla ktorego tych rzeczy woniacych vżywáia. Lecz moga lekárze co inſzego miáſto tego náleść/ y kwiáty/ á nie profumámi nágrodzić/ ktore gorſza inſze/ á na tych ktorzy ich vżywáia/ ćiężar záćiagáia/



záćiagáia/ bo ſie muſza káżdemu ſpráwowáć/ co dla czego noſza.

4. Gorzeyby czynili ći/ ktorzyby vmyślnie/ bez żadney wymowki/ tákie rzeczy przy ſobie nośili: tákże y owi/ ktorzy w Cellách wdzieczne kurzáwy czynia. Bráćiſzku miły/ Cellá/ ieſt to mieyſce modlitwy/ mieyſce wzdychánia y płáczu/ mieyſce czytania y medytowánia: do ktorey nie trzebá przypuſzczáć nic z tych rzeczy/ co rozrywáia/ ábo kochánie ćieleſne przynoſza/ ále co ſkruche/ y dobre poruſzenie. Cellá/ ieſt to więzienie/ kedy zatrzymawamy ćiáło/ áby duch podnośił ſie do niebieſkich rzeczy: á czemuſzbyſmy mieli wygadzáć ćiáłu/ nieprzyiaćielowi náſzemu/ tymi wdziecznymi zápachámi/ áby on vmyſłowi przeſzkadzał wſtepowánia do Páná Bogá: Cellá/ ieſt to droga do niebá/ bo z niey tam ſie pniemy. Nigdy nie czytamy/ áby ta drogá miała być potrząśniona/ roża y fiałkámi/ áni vſtana zielem/ áni pokropiona wonnośćiámi/ ále ćierniem y oſtem/ y kolacymi rzeczami/ to ieſt pracámi/ vćiſkámi/ dolegliwośćiami/. Ciáſna ieſt drogá (to ieſt/ przykra y trudna) ktora prowadzi do żywotá/ ták bárzo że nie wiele ludzi nia idzie/ Matth: 7. Swiety Arſenius moczac rozgi áby zmiekczáły do roboty/ wody nigdy nie wylewał/ ále dopuſzczał żeby trwałá/ pſowáła/ y záśmierdziáłá ſie/ ták że ná pozor byłá iáko ziemiá: rozumieli drudzy/ iż to z gnuſnośći czynił: á gdy go ieden z oycow ſpytał/ dla czegoby ták czynił/ odpowiedział. Nagradzam wachániem ſmrodu/ to com przed tym vżywał wdzieczney woni.

5. Ták ma być. Nie doſyć ná vmartwieniu powonienia/ wyrzec ſie wdziecznych wonnośći/ ále przyuczáć ſie y wachániu ſmrodow/ y ćierpliwie znośić: gdyż duchowny człowiek/ wiele ma ſpráwowáć w pobożnośći/ czego nie dokaże/ bez tego

vmartwlenia: wieznie nawiedzáć/ ßpytale/ chore/ vbogie chatki: nie pachnie tám. Ale wielka nagrodá zá to/ po śmierći/ zleie ſie y na wßytkie ſmyſły/ duße náßey.

6. Przywiode tu dwá przykłády/ w tey máteryey/ bárzo przytomne. Pierwßy nápiſał/ D. Petrus Damianus Cardinalis & Epiſcopus Oſtien: A nie opuśćił go też Baronius. Byłá iedná Xiężná Wenecka z Konſtantynopolá rodem/ tá ná trzy zbyty (iáko ono mowia) przekwintowáłá ſobie w wygádzániu ćiáłu: iuż wánne kazáłá ſobie czynić/ nie z proſtey wody/ ale z roſy niebieſkiey zebráney: pokarm trzebiency ochedożni/ w drobne ßtuczki pokráiali/ á oná widelcámi złotymi do vſt donośiła: ále miedzy inßymi/ na te wonnośći/ bárzo ſie byłá roſpuśćiłá/ bo tak bárzo iey pokoy od profumow pachnął/ że y powiedać brzydko/ y ſłuchacz podobno by nie wierzył. Tá pycha/ iako byla potym ſkarana? ćiało iey wßytko gniło/ y członki wyſchły/ a on pokoy nieznośnym ſmrodem napełniło/ tak bárzo/ że żaden wytrwać nie mogł. Ledwie iedná niewiaſtá obráłá ſie do poſług iey/ y to gdy wchodziłá/ przytkneła iáka wonność do noſá/ á tám ſie predko odpráwiwßy/ záraz wychodziła/ ábo ráczey ztámtad vćiekáłá. Y ták długo choruiac/ y w wielkim vtrapieniu bedac/ vmárła z weſelem przyiaćioł.

7. Drugi przećiwny przykład/ z świetego Grzegorzá. 4. Dial. cap: 14. ktory iż ieſt poſpolity/ krotko go dotkne. Seruulus był to vbogi bárzo páralizem ſchorzáły/ ták bárzo/ iż áni z łożká zniść/ áni ná łożku śiedzieć/ áni ná drugi bok ſie obroćić/ áni rak do vſt donieść/ mogł (co rozumieß ieśli tám pachneło?) Jednak był bárzo pobożny/ cokolwiek z iałmużny ſie mu doſtáło/ to vbogim rozdał/ Pielgrzymy podeymował/

á w bo-



á w bolách Pánu Bogu dziekował/ ktorego we dnie y w nocy chwalił/ etc. Gdy vmierał/ muzyke Anyelſka ſłyßał: á po śmierći ták przyiemna wonność vderzyłá/ iż wßyſtkich nie wypowiedzánym ſmakiem nápełniłá/ y vćießyłá/ ktora tak długo trwáłá/ poki ćiáłá iego niepochowano.

# Rozdział XXVII.

## O Vmartwieniu vkußenia, ábo ſmáku.

JAko niebeſpieczne ieſt zbytnie iedzenie y pićie/ doſyć ieſt náuki y przykładow w Piśmie ś. Nápohámowánie tego/ trzebá ſobie wſpomnieć co ſie przedtym powiedziało w Rozdziale iedenáſtym o obżárſtwie/ á do tego vważáć ſobie co ſie tu przyczyni. Naprzod tedy modlitwá pilna y goraca niech poprzydzi iedza/ wzbudziwßy w ſobie intencya do miernego iedzenia/ y ná to chęć ſkłoniwßy áby nie do nąſycenia/ ani dla roſkoßy/ ale potrzeby/ pokarmu záżyć/ dla wykonánia woli Bożey/ ktory też po nas chce/ ábyſmy pośiłek ćiáłá bráli/ y ná podpárćie nátury/ aby ſie záchowáłá/ pokrzepiłá y vmocniłá/ na vſługem vyſłu/ y ná pilnowánie ſłużby Bożey. A te intencya ábo vmyſł/ trzebá zátrzymáć y powtarzáć poki iedzenie trwa. Tá modlitwá y poſtepek/ pobłogoſłáwi pokarm/ iż ſie nim ćiáło pośili (dla czego ſie też żegna) y człowiek oſtrożny bedzie. Pan Chryſtus ſam tego nam przykład dał.

2. Druga ná vmartwienie nauká. Zdrówym bedac nie ßukáć oſobnych potraw/ ále przeſtawáć ná poſpolitych/ ktore dla wßyſtkich nágotowano/ y z dzieka pożywáć.

3. Owßem rádniey ſie mieć do potraw podleyßych/ ktore

mniey

mniey ſmákuią/ y nie ták apetyt ábo chćiwość do śiebie przywabiáią/ bo to vbogiemu przyſtoi. Ták vczą miſtrzowie duchowni: miedzy nimi nász S. Wincenty Ferrerius mowiąc: Gdyż mász przed ſobą rożny chleb/ twárdy y świeży/ biały y rżány/miey ſie do teg/ktory ieſt ćiebie bliższy/a rádniey iedz ten/ do ktorego mnieyszą mász chęć. W prawdźie trzebá tu dołożyć. Byle był w podłym pokármie ſmák poſpolity/ vchodząc wyśmienitego/ y roſkoſznego/ á żadney w ſobie obrzydnośći nie miał/ dla krewkośći nátur niektorych: bo kiedyby chleb był vſchły/ iák kámien/ zwietrzały/ żeby iáko prochno iadł/ſpleśniały wszytek/ potrawá zgniłá/ y śmierdząca/ nie kożdyby ſie ná to oſunął. Bo dlá tego ſmák Pan Bog przydał/ áby człowiek ſpoſobniey y łácniey mogł przełknąć y náture poślić.

4. Możemy ſie tu przypátrzyć rożnośći/ miedzy mądrośćią duchá/ y ćiáłá: ktora zá głupſtwo by to poczytałá/ pogardzáć ſmácznymi y koſztownymi pokármámi/á nád nie przekładáć podłe: támtá zás mądrość opák. Mądrość ćiáłá/ ták vdáie ſwoie ſpráwe. Pokarmy ſmacznieysze y lepsze/ podobáią ſie w vśćiech więcey/ zá czym żołądek przyymuie chętniey/ á ćiáło lepiey ſie poſili: ták czynią wszyſcy/ pánowie y vbodzy/ mądrzy y prośći/ ktorzy zá pośmiewiſko mieliby inákszy ſpoſob. A mądrość duchá odpowiáda: zła to mowá/ y tákie mniemánie. Y owszem podleyszych y nie ſmácznieyszych pokármow vżywáć lepiey: Bo ćiáło mocnieysze/ gruntownieysze/ y ſpoſobnieysze do roboty czynią/ nie dáią ponetu do iedzenia nád potrzebe/ nie pohámowáne áffekty ćiáłá tłumią/ przeszłe grzechy karzą/ do nábyćia ſmákow duchownych vſpoſabiáią/ ludźie świeći ták czynili y czynią/máiąc ſobie te ſmáki ćieleſne zá dźiećinne y szkodliwe: Potwierdźić





to może/ Swiętego Hieronymá náuká/ ktory ták mowi: w oſobie Páná Chryſtuſowey. Y ia krol nád krolmi będąc w żywoćie śmiertelnym/ choćiáybych był mogł/ á przećie nie ſmáczne áni koſztowne pokármy iadłem/ ále podłe y poſpolite: ludźiom pierwszego wieku przed potopem/ tylko iabłká/ owoce/ y ogrodne ſtráwy dałem/ vkochánemu ludowi memu ná pusczy/ proſtą/ ábo bez omáſty mánne: raz przez ſługe mego Elizeuszá 4. Reg: 4. á drugi raz ſam przez ſie Ioan: 6. wielki tłum ludźi/ chlebem ięczmiennym nakarmiłem. Dániel z ſwymi towárzyszmi/ pogardźili Krolewſkim ſtołem/ przeſtáiąc ná iárzynkách Dan: 1. Apoſtołom moim/ ktorem obrał do wiecznych roſkoszy/ nie wydwarzałem ſie/ ále kładłem podłe y nie ſmákowite potráwy. Cosz ty mowisz mędrelko ćiáłá/ zámilczałeś/ bo przekonány muśisz ſie wſtydźić. Do tego (iáko świety Bernat mowi) wszytek ten czás niniey szey pokuty/ ieſt to Vigiliá do wielkiey y wieczney vroczyſtośći/ ktorey czekamy: nie vtyſkuy ná długą Vigilią/ ná wieczność świętą pátrz. Atoż kiedy poſt/nie zeydźie ſie ſmaczno vżywáć/ ále chowáć ſie ná świeto. A ieśli chorzy/ czeſto nie ſmaczne y nie przyiemne rzeczy biorą/ dla zdrowia doczeſnego/ á zdrowi/ dla żywotá wiecznego/ czemu nic?

5. Nátoż vmartwienie/ dobra to/ żeby roſkosznych pokarmow (ktore ſobie świetcy poważáią) do śmierći ſie ich chronić: byle ſie drudzy nie poſtrzegli/ á tyś ſie nie vdał zá coś oſobnego. Bo záwsze trzebá pámietáć/ ná ſwoy ſtan pokuty. Iako wiele vbogich ná świećie/ ktorzy nigdy nie vkuśili pokarmow ſmácznych/ a my wszyſcy vbozszy ieſteśmy: bo świetcy wielkimi długámi ſą obćiążeni: á duchowni/ nie ſwoie/ ále kośćielne dobrá trzymáią/ á zakonnicy

dobrowolnie ſie vboſtwá podieli: á czemuż vbogo żyć/ dla vſkromnienia ćiáłá nie mamy? tak/ że co tám ći/ z muſu czynia/ my z cnoty czynić mamy/ wſzytko to dobre/ iáko S. Páweł mowi: 1. Tim: 4. ale czeſto iedno dobre opuſzczamy/ dla lepſzego/ iáko pokármy ſmáczne dla vmartwienia: á nie dla iákiey w ſobie nieczyſtośći/ iáko niektorzy rozumieli/ przećiwko ktorym S. Páweł piſze. Jako wiele świetych/ ktorzy do ſámey śmierći mieſá nie iadali/ winá nie pili: nie wielka rzecz kiedy my zaniechamy roſkoſznieyſzych potraw/ ktore nie potrzebá/ ále ſam zbytek y roſpuſtá wynálazłá.

6. Jáko wiele złego/ przyczyna ieſt to obżárſtwo/ świety Laurentius Iuſtinian opiſał. Zá tym/ powiada: ida czeſte choroby/ niezmierne zákochánie ſie/ w ſmakach/ zániedbánie wſtrzymiezliwośći/ obćiażenie żoładká/ czeſte bieśiady/ pobudki ćieleſne/ myśli wſzeteczne/ lubośći nieczyſte/ zezwolenia ná nie/ plugáſtwá nocne/ mowy nievczćiwe/ y inſze/ ktorych trudno wyliczyć: ále y to doſyć złego.

7. Nie doſyć do vmartwirnia w potráwach nie przekwintowáć/ nie brakowáć/ ále trzebá ſie miarkowáć/ y w tych po ſpolitych abo proſtych/ ták żeby od ſtołu wſtáć/ z głodem ábo niedoiedzeniem: á bedzie to y ćiału y duſzy zdrowo. Ciału nie trzeba bedzie/ abo rzadko lekárſtwa/ duſza y do náuki/ y do modlitwy ſpoſobnieyſza. Swiety Edmundus Arcybiſkup Cantuaryenſki/ nigdy nie myślił o tym/ coby nákarmić ćiáło/ ále by go tylko zatrzymáć: y dla tego/ kawałká chleba/ y trochy wody vżywaiac/ záſłużył ſobie/ bydz vtuczonym/ chlebem żywotá y wyrozumienia/ bo czáſu ſwego był Doktor wielki y madry.

8. Do tego/ nie zżadáy wſzytkiego coć ſie ná miſeczkách





doſtanie: boć y ludzie świetcy obyczáyni tak czynia: á ty nie ták dla tego/ iako ná znák wdziecznośći Bogu/ iákoby przyznawaiac/ że nas ták hoynie opatruie/ iż y drugiby ſie pożywił przy tobie/: wiec też y to co zoſtáwuieſz/ Pánu Chryſtuſowi (ktory dla nas łáknal y prágnał) iákoby na przyiemna ofiáre zoſtaw/ może ſie iemuż doſtáć/ choćiay nie w ſwey oſobie/ ále w vbogich.

9. A z tey miáry powśćiagliwość vkuſzenia bedzie/ kiedy iedzac/ nie bedzieſz myślył áni vważał ſmaku/ (o ktory niemáſz dbáć) ále pilno ſłucháć bedzieſz co czytaia/ ábo ná vmyśle vważáć y roſtrzaſáć co dobrego/ a to czyniac zápomni ſie ſmak. Tá ieſt nauka ś. Bernatá/ ś. Bazylego/ y inſzych.

10. Bywa też pokuſa przy koncu iedzeniu/ że nowy iákoby głod y chćiwość do iedzenia przyſtepuie/ ták iż ſie zda człowiekowi iákoby nic nie iadł/ dla czego też zamyśláwa znowu ieść/ y około tego zachod czyni. Ale to pokuſá nieprzyiaćielſka ſpráwuie/ á nie potrzebá wyćiaga/ czego dwá ſa znaki: bo czaſem niż nágotuia/ á iuż ſie odechce ieść/ y żáłuiemy/ żeſmy dáli czynić: ieśli też iemy iuż nie ſmakuie/ ábo nie bárzo/ a potym poczuie ſie obćiażenie żoładká/ że też ſzkodzić bedzie. Nalepſza ná vmartwienie/ odyść od ſtołu/ abo przeſtáć y niechćieć wiecey ieść/ y ták ten zdradliwy apetyt oſzukamy/ y odbieży od nas: á lepiey/ niżby on nas miał zdrádzić. Podſtrzegli tey zdrády ś. Grzegorz/ ś. Auguſtyn y ś. Bernat/ ktory też tu ráde wypiſana podał.

11. Trzebá też ná ochełznánie vkuſzenia y w pićiu pomiárkowánia wiedzieć/ że iedni potykaia ſie zbytnim trunkiem/ drudzy czeſtym pićiem/ trzeći przebieraniem abo brákowániem nápoiow/ átoż to wſzytko troie popráwić. Przydác muśi z ſtrony mło-

dych/ że im zbytek czynić w tym/ ieſt ogien y zápalenie z winá do ogniá wrzacey młodośći przyczyniáć/ a ono dla ochrony czyſtośći/ wiele odſtepowáć potrzebá: Dla tego nápiſano Num: 6. Mężczyzná y białagłowá/ gdy ślub uczynia/ áby ſie Pánu Bogu poświećili/ wſtrzymawáć ſie beda od winá/ y wſzelákiego piiánego napoiu. Záchowáć to do lat ſtárych/ kiedy wino zá lekárſtwo ſtáć bedzie/ tym ktorzy go przedtym nie piiáli/ ábo barzo ſkromnie wedle wietſzych lat vżywali.

12. A to też ieſt znák/ tych ktorzy brzuchowi ſłuża/ á nie potrzebie wygadzáia/ chwalić abo ganić wino ktore dáia/ także też pytáć zkad/ od kogo/ z ktorych kráiow/ y chwalić iedno nád inſze.

13. Náwet w piciu wody/ trzebá ſie vmartwiáć. Bo ſzukáć iako nalepſzey/ pominawſzy bliſkiey/ lodem chłodzić: á nie te/ nie taka/ nie ztad/ pić/ zkad y iaka piia drudzy/ bez żadney ſłuſzney przyczyny/ ná przekwinty świeckie omierzłe poſzło.

14. W częſtym piciu może też być zbytek/ y dla tego y w tym trzebá ſie mieć ná pieczy. Przy ſtole tylko zwyczyć ſie pić. A kiedy wielkie goracá ſa/ moga ſkromnie ſie nápić/ tylko wedle potrzeby/ daley nic/ pámietáiac ná wſtrzymiezliwość: á w zakoniech: trzebá ná to licentyey/ y przeżegnáć ſobie.

15. Jednák w tym wſzytkim/ potrzebá rozſadku/ wedle ktoregoby przyſtoſowánie było/ do przyrodzonych sił/ y posiłkow Boſkich.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

### O Vmartwieniu dotykánia.





1. SMyſł dotykania/ napodleyſzy ieſt/ ále tak zuchwáły/ że ſie zda iákoby pánem wſzyſtkich: Słuſznie go ś. Auguſtyn do ziemie przyrownywa/ bo choćiay inſze żywiołá zacnieyſze/ przedsie ſłużá y wygadzáia ziemi/ wodá dla vrodzáiu/ powietrze dla zdrowia/ ogien dla ogrzania/ náwet ſłonce dla oświecenia/ y niebá dla ożywienia: ták też oczy pátrza/ vſzy ſłuchaia/ nos wacha/ vſtá mowia/ myśl wymyśla/ ſerce pożada/ nogi ida/ aby temu nieſzczeſnemu ſmyſłowi w lubośćiách iego dogodzić. Jeſt też nád inſze niebeſpiecznieyſzy/ iako Swiety Bázyli powiedział: bo roſkrzewiwſzy ſie po wſzytkim ćiele/ w każdym go członku doſyć/ y tak ze wſzytkich ſtron náſtepuie ná vmyſł. Inſze ſmyſły ſa iako drzwi/ przez ktore śmierć do duſze wchodzi/ ieśli opátrznośćia záwarte nie beda: ále dotykanie ieſt/ iáko rozwalenie murow/ zá czym żadney beśpiecznośći niemáſz. Inſzych ſmyſłow ſtrzedz podoła ieden żołnierz oſtrożny/ iáko małym fortkom: ále dotykanie/ ktore iedni przyrownaia do wrot ná śćieżay otworzonych/ á drudzy do wielkiey w śćienie dziury/ ledwie vſtrzeże wielki poczet żołnierzow/ to ieſt pilność rozmáitey oſtrożnośći. Inſze ſmyſły ſa/ iáko psi myśliwi/ ktorzy wachem zwierzá poczuwſzy/ ſzukáia go/ ále dotykánie ieſt iáko ſam myśliwiec/ ktory doſtawſzy złey korzyśći zwiedzie woła/ y zárázi ia. A toż trzebá pilnie porobić/ około vmartwienia tego ſmyſłu.

2. Naprzod tedy vczą miſtrzowie duchowni/ żeby káżdy był w dotykániu (y śiebie ſámego choćiay czáſu potrzeby) oſtrożny. Bo choćiay to może być bez náruſzenia wſtydliwośći/ czáſem wkrádnie ſie iákaś lubieżność/ ábo przynamniey bedzie nieoſtrość: właſnie to/ iáko kiedy kto reka ſie dotknie wagla roſpalonego/ ſpárzy ſie/ ábo goracość poczuie/ á ie-

śli ſie dotknie zgáßonego/ poczerni ſie: Ták też y tobie trzeba ſie bać/ ábyś/ ábo ſie pożadliwośćia nie ſpárzył/ ábo przynamniey/ waglem nieoſtrożnośći/ nie poczernił/ pomniac ná ſwa krewkość/ ktorey czáſem máła okázya zawádzi. Przeto y tego bez wielkiey potrzeby nie czynić/ á w potrzebie oſtrożnym być.

3. Dokładáia ći miſtrzowie duchá: iż dáleko wietßey oſtrożnośći trzeba w dotykániu/ kogo inßego/ rak ábo twarzy. Bo z ſtrony inßey płći/ iáwnie ſie widzy niebeśpieczność/ gdyż to ieſt/ iáko ogniá ſie dotknać: á iáko Swiety Anzelmus y świety Bazylius mowia: kto ſie dotknie/ iáśnie dozna płomieniá pożadliwośći/ y vpalenia złośći. Z ſtrony iedneyże płći/ y tu może być niebeśpieczność/ ále choćiayby tey nie było/ przedśie ieſt przećiwko modeſtyey/ to ieſt/ ſkromnośći. Bo cudza reke/ w reke ſwoie wziać/ y rekomá grać/ zda ſie iákaś lekkość. Dla tego oni oycowie/ zákazowali tego. Swiety Bonáwentura ták mowi: Nigdy młodßy brát niech nie śiaga reka do głowy ſtárßego brátá/ áni do vßu y twarzy/ iákoby pobłażaiac abo przychećić mu ſie tym chcac/ żadney częśći niech ſie bez potrzeby nie dotyka/ áni ſie z nim w żárty wdaie ſłowem abo rzecza. Náwet áni páſá cudzego trzymáć reka/ áni w rekách piáſtowáć kwiatki/ owoce/ ba y laſki niepotrzebnie/ áni páſá miedzy pálcy krećić/ bo to (powieda) vczćiwośći nie przyſtoi/ y owßem/ nieiákim ſpoſobem/ znak ieſt wßeteczenſtwá/ ábo (rzeke ia) roſpuſtnego vmyſłu. Caſsianus ießcze ſrożey zákázuie/ áby żaden z drugim á zwłaßcza z młodßym/ y ná mgnienie oka/ nie zátrzymawał ſie/ ani z nim od inßych odchodził/ áni ſie zá rece trzymał z kim/ pod wielka wina/ karániem/ obwinieniem abo podey-

zrzeniem



zrzeniem zprzyśieżenia/ buntow/ y złych rad/ ábo zmawiánia ſie. Tákże Pachonius ſtánowi w Regule od Anyołá podáney. Reki drugiego żaden niech nie trzyma: á chodzac/ ſtoiac/ y śiedzac/ na łokieć/ ieden od drugiego niech bedzie. Nie bez przyczyny to oycowie tego vcza: A vcza y czynia. Czytay o tym piekny przykład Niceciuſá/ Biſkupá Lugdunſkiego/ w Żywotách świetych 14. Liſtopadá/ bliſko przodku/ kedy ſie kładzie/ żywot Swietego Grzegorza Turońſkiego. Witánie ſie y żegnanie v ludzi oſtrożnych bywa/ bez obłápiania/ (przydáia miſtrzowie ducha) Do tego przydáia drudzy/ żeby áni ßaty drugiego nie dotykáć ſie. Byłoć (powiedáia) przed tym cáłowanie/ ale vſtało/ kiedy odeßłá proſtota gołebicza: przeto iuż tego nie potrzebá wznawiać.

4. Trzeba też miekość dotykániu przyiemna vmartwiáć/ ßat y pośćieli/ ſubtelnych y miekich niemieć/ iedno wedle ſtanu/ y potrzeby (choroby zwłaßcza) tego wyćiagáiacey: byłoby to z wzgorßeniem/ kiedyby ná zakonniku widzano ſuknia ćienka/ futra leśne/ wyłogi świetne/ pośćiel mieka/ ⁊c. A ono (ieśli zakon nie zabrania płoćien vżywáć) koßule y chuſtki/ z płotna przygrubßym/ iáko vbógim przyſtoia/ áby ćiáłu w potrzebie dogodziło/ á nie głáſkáło go. Pierwßy náß oćiec po grzechu/ nie miekiego okryćia ná ćiáło ßukał/ ale oſtrego/ z liśćia figowego/ choćiay było doſyć inßego drzewa/ z liśćiem miekßym/ pokazuiac tym pokute. Atoż poniewaz násládowáliſmy go w grzechu/ á polepßywßy ſie/ násládowáć go chcemy w pokućie/ miekiego odzienia/ áni pośćieli/ nie vżywaymy. A drugi pokutuiacy (Dawid świety) pośćieli vżywał/ nie na roſkoßy/ ale ná żal/ ná wzdychánie/ na płacze/ Pſal: 6. Ták też my czynmy: aby kiedyby ſie

trafiło

trafiło komu na to weyzrzeć/ obaczywszy znaki vbostwa vczćiwośći/ á nie miekośći pieszczoney/ zbudowałby sie/ y P. Bogá chwalił:

5. Záwadzá sie też tu y tá lekość/ ábo bystrość/ świerzbiacych rąk/ iż kiedy gdzie wnidziemy/ káżdey rzeczy porusz ymy/ cokolwiek ná stole/ ábo w mieszkániu/ ksiażek/ pismá/ kałamarza/ obrazkow/ własnie iáko dzieći/ co nam nie dobre [illegible]nimanie czyni; á temu ktory tám mieszka/ bárzo to przykro: bo czásem sa táiemne rzeczy/ ná ktore y sámo weyzrzenie cudze zturbuie tám mieszkáiacego.

# ROZDZIAL XXIX.

## O Vmartwieniu ćiáłá.

JKRom smysłow/ (ktore wrzadzie mieć potrzebá) ma też ćiáło wszystko swoie osobne przymioty/ dla ktorych y około niego ostrożnośći potrzeba/ aby nie ládáiákie było/ ále oćhełznáne/ duchowi naszemu posłuszeństwo y poddaność oddawáło/ ktore sie przedtym nauczyło/ prożnośći/ wczásow/ y swey woli służyć. A miánowićie trzebá go ná wodzy mieć/ we trzech rzeczách. 1. W vżywániu członkow/ ábo odprawowániu spraw zwierzchownych. 2. W odzieniu wedle stanu. 3. W pożadliwośćiach iego.

2. Z strony pierwszego: Zeby sie przystoyność zwierzchnie/ we wszystkim pokazała/ trzeba/ aby káżdy członek swoy tylko vrzad odprawował/ á w cudzy sie niewdawał. Kiedy mowisz vżyway samych vst/ á nie vżyway rąk y palcow: bo te nie do mowy/ ále do roboty sa dáne: kiedy słuchasz/ niechayże vszy





słuchaia/ nie vstá/ ani ich masz otwieráć/ żeby sie nie zdało iż chcesz przez nie bráć w sie słowá mowiacego: kiedy chodzisz/ chodzże nogami/ nie rámiony krecac nimi to tam to sam/ bo te maia swoy vrzad inszy. Niechże też káżdy członek przystoynie odpráwuie swoy vrzad. Ná przykład/ gdy pátrzysz ná kogo/ nie krzywo pátrz áni srogo/ áni smutno/ ále wesoło y skromnie/ á nie zápatruy sie w nikogo/ bo to sie zda nie wstydliwość/ wlepić oczy w twarz drugiego/ y iákoby z pychy y pogárdy obzieráiac go/ ábo przypátrowáć sie mu: á P. Bog brzydzi sie oczymá wysokimi Prou: 6. Gdy mowisz/ nie nazbyt że głośno/ áni názbyt ćicho mow/ ále w miáre/ wedle odległośći/ y potrzeby/ byle vsłyszeli słuchácze: tákże też áni bárzo z przewłoka (co iest znák powagi ábo niedbálstwá) áni bárzo predko/ nie wymawiaiac dobrze/ bo to znák boiázliwego ábo zágniewanego. Medrzec Eccl. 4 nápomina ábys nie był vkwápliwym ná iezyku twoim: á S. Basilius miedzy inszymi náukámi do cnot należacymi/ y te położył/ áby wyráznie y rozdzielnie wymawiać. Jesli siedzisz ná stołku abo ławce/ nie rozwalayże sie/ ani polegay iáko ná łożu/ ále grzbiet prosto trzymay/ goleni nie roskraczay/ ale stulone miey/ áni też noge ná noge zákładay/ ále obie zárowno ná ziemi/ abo na podnoszku połoz. Jesli chodzisz/ nie gwałtownie abo popedliwie/ ale pomału y státecznie idz/ ani zwyćiagniona szyia/ ale nieco zniżywszy ia/ áni wspániále/ ále skromnie/ nie pyszno y z wypukłymi piersiámi/ ále łágodnie. Owo ták/ żeby w chodzie nie było nic/ coby pycha/ lekośćia/ niedbalstwem/ abo obłudnośćia pachneło. Pieknie o tym ś. Bernát mowi: W chodzie twoim niech bedzie prostotá y vczćiwość. Niech nie bedzie nic nie przystoynośći/ rospusty/ niewstydliwośći/ nie

z wyczáynośći/ ani lekośći. Bo z postáwy ćiáła / dochodzi ſie iáki ieſt vmyſł/iáko z ſweğ znáku. Przeto twoy chod nie obraża oczy drugiego/ nie podáy ſie ná dziwowiſko/ áni ná obmowy. Z tad wyrozumieć możeß/ iáko w inßych ſpráwách záchowáć ſie. Nie czynic nic nierozmyślnie/ ále ábyś ſie we wßyſtkim Pánu Bogu podobał/ y ludzie budował. Miedzy inßymi okolicznośćiámi vpátrowáć też mieyſce y czás. Bo czáſem może ſie godźić vczynić ná iednym mieyſcu/ to co ſie ná inßym niezeydzie: iáko w śieni weyzrzeć ná kogo/ może podczás vyść/ ále przy ołtarzu kápłanowi/ gdy ſie obráca do ludzi/ ná pozdrowienie ich / oczy podnośić ná przytomne/ byłoby przećiwko ſkromnośći/ y z rozerwániem iego. Tákże też czáſu rekreácyi/ ábo ná mieyſcu wolnym/ mowić o rzeczach przyſtoynych ſtanowi ſwemu godzi ſie/ ále czáſu ſilentium y ná mieyſcu milczenia/ nie godźi. Tym też ſpoſobem zá ſłußna przyczyna y z licencya wyniść z klaßtorá/ dobrze ieſt/ ále bez żadney przyćiſkáiacey przyczyny/ ábo bez licencyi wychodźić/ ieſt podległo ganbie/ y hánbie: bo znak ieſt nieſtátecznośći/ y nie ważenia ſobie vrzedu: Tákże przechodźić ſie po ogrodźie dla zdrowia/ dobrze/ ále po domu od kata do kata biegáć/ o do iednego do drugieğ/ od celle do celle/ źle. Kiedy rekreacyi chceß zażyć/ áby ſobie vfolgowáć y odpoczynać/ nie przypuſczay/ áni wypuſczay z vſt nic frántowſkiego/ y żartow przećiwko ſtanowi/ dla zátrzymania braterſkiey miłośći: twarz troche weſelßą pokazać może/ vśmiechanie ſkromne/ nie zbytnie/ nie dźiećinne/ áni roſpuſtne/ iáko ś. Bázyli vczy. Mowi medrzec Eccl. 21. Szalony w śmiechu/ podnośi głos ſwoy/ ále mąż madry záledwie potáiemnie bedźie ſie śmiał. Dokłada tenże Bazyli ś. iż ſtráßna biádá śmieiacym ſie niezmiernie nágotowána





wána Luc: 6. á płaczacym błogoſłáwienſtwo y poćiechá/ Matth: 5. wiec zakonny ſtan ieſt płaczacych/ zá ſwoie y ludzkie grzechy. Skromneğ vśmiechania/kiedy tego ieſt czás nie zábraniáia oycowie. Swiety Dorotheus mowi: Ieślibyś był przyćiśniony do śmiechu/ śmiech niech nie pokazuie zebow/to ieſt żeby vſt bez miáry nie otwieráć. Tey ſkromnośći w śmiechu zázyć/ nie tylko przy inßych/ ále y w Celli/ y kiedy ieſteſmy ſami: bo ſkromność ieſt przyiemna ſámá przez ſie/ choćiayby ná mie nikt nie pátrzał: Wiec też y dla vczczenia Bogá obecnego/ y wßytko widzacego/ choćiayby też nie było przy tym nikogo inßego. Do tego Anyoła ſtroża ſwego tym poßánuieß: á do medytácIy y modlitwy nieſpoſobnośći nie nábedźieß. Piekna to/ y tám kedy miſtrzá y przełożonego nimáß/ miſtrzem ſobie być/ y nád ſoba kárność wßedy y záwße mieć/ nie dopußczaiac ćiáłu ſwowolnie y byſtro buiáć/ ábo czynić co chce.

3. Z ſtrony odźienia. Ten w zakonnych oſobách táki ma być/ ktoryby pokore/vboſtwo y pogarde świata pokazował/ á do tego/ ćiáłu przyoſtrzeyßym był/ ná ochełznanie go do poſłußenſtwá duchá. Nimaia tedy ßáty być koßtowne/ ále podłe/ y z tákiego ſukná/ ktoreby vbogim przyſtało/ á przyſtoi grube y iak natáńße: wſtydźiełby ſie vbogi żebrak chodźić w falendyßu/ ábo w ßaćie drogiego ſukná. Pan Chryſtus głowá naßa/ á zakonnikow nawyżßy przełożony/ y ſpraw duchownych wizerunk/ záwße w podłych ßatách chodźił/ w ſukni á w płaſczu/ á my ozywáiac ſie násladowcámi iego/ ßukamy wyśmienitych doſtáttkow. S. Piotr. 1. Petr. 3. y ś: Páweł 1. Tim: 2, zámężnym zákázuia koßtownych ßat/ á Zakonnikom pozwolić máia? Grzegorz ś. mowi: iż żaden koßtownych

ßat nie vżywa tylko na prożną chwałę: y dowodzi tego. Bo żaden ich tam vżywáć niechce/ kedyby nie niemiał być od inßych widziány: kiedyby też vżywánie tákich ßat/żadnym grzechem nie było/ Pan Chrystus żadna miara nie chwaliłby ś. Janá z ostrey suknie. Przeto iść zá pospolitośćią wßystkim trzeba/ iákie na pospolitość sie kupuie/ ábo ráczey kupowáć sie ma wedle práw/ tákiego niech wßyscy inßy bez rożnośći vżywáią. A co sie ná wßystkich kupuie/ nie będzie tám subtelno y mieko/ chybaby sie zły zwyczay przećiwko práwu wdárł. Formá tez y robotá ßát/ nie má mieć nic dwornegó/żeby ani názbyt długie (dla marney powagi) ani nazbyt krotkie/(coby było przećiwko vczćiwośći) áni zbyt ßerokie(bo to znáczy vmyślubutá bespieczność przestrona) ani zbytnie wąskie/ (by zás nie zdał sie Hypokrytą/ to iest/pokrytym)były: owo we wßystkim zgadzáć sie z drugimi/ żeby w namnieyßey rzeczy rożnośći nie było/ a práwa w niczym sie nieodstapiło. Przeto nowe stroie/ máśći ábo farbi/nie według hábitu y zakonu/czámáry/ pálendry/ czapki z wyłogámi/ suknie z ogonami/ paski miekkie/ trzewiczki świeckie/ mieysca niemáią w zakonie. Do tegó w ßáty vbráć sie nie ládáiáko/ale przystoynie/áby stateczność zakonna záchowána byłá/według zwyczáiu inßych bogoboynych. W podłey zás y vbogiey ßaćie/niech sie záchowa ochędostwo/ bez wßelakiego plugastwá/ zmázy y brudu. S. Bernátowi vbostwo sie záwße podobobało/ sprosność nigdy: suknia popluskana/ pomazána/ pobłocona/ pierza pełna/ y stan przy tey osobie hydzi/ y ludzi od siebie odtraca/ ktorzyby mogli sie pozyskáć P. Bogu: lecz ochędostwo to/ ma być bez wydwornośći ábo przekwintow. Jeśli też kiedy podłych ßat/ Zakonnikowi vżywáć przystoi/





iáko ná poczatku náwrocenia swego y opusczenia świátá. Vczynił to S. Fráncißek/ choćiay y domowa czeládź/ y sąśiedzi w pośmiewisko go wzieli: y ten też iest obyczay w Zakoniech/ że nowicyusom wzgardzony hábit dáia/ podárty/ łatány/ nawietße vmartwienie/ co oni zá wdzieczne przyimowáć zwykli: á potym tegoż sie trzymać máia. Stáremu Zakonnikowi y przedniemu bárzo przystoyno/ w grubey sukni chodzić/ y połátáney/ dla przykładu młodßym/ y ná pokazánie że sie kocháia w vbostwie. Owo było tylko okryła sie nágość/ y iákakolwiek ochroná była od niewczásow: pomniac (iáko S. Ephrem vpomina) że Heliaß w owczych skorách chodził/ w worze Heliaß/ S. Jan odzienie ná sobie miał z śierći wielbłądowey/ pás skurzány ná biodrách swoich Marc: I.

4. W pożądliwośćiach też/ w ktorych ćiáło iest okrutnie zuchwáłe/ mamy go vmartwiáć/ nie piesząc go/ áni dodáiac czego sie náprze/ ále y owßem srogo y ostro sie z nim obchodząc/ dla miłośći Bożey/ dla swego zbáwienia/ dla dosyć vczynienia zá grzechy/ dlá sposobnośći do doskonałośći/ dla tego áby duchowi było powolne/ y iemu pomogło robić ná niebo. W czym wielkie bywa niedbálstwo/ zwłaszczá w młodych y poczynaiacych. A podczás ztąd/ ći/gdy sie zápátruia ná stare y nie duże ábo schorzáłe wolniey trochę żyiace (widząc co w słabośći czynia/a nie vpatruiac iakie prace podieli przedtym/y iak wielkie trudnośći zwyćieżyli/y że teraz poniewoli muszą dla słabośći sobie folgowáć/ ktorzy też od wnetrzney woyny nigdy nie wyprzagáia/ potykáiac sie z snymi áffektami/ etc.) táki chca mieć poczatek żywotá swegó duchownegó/ iáki iest koniec w stárych y słabych: chcąc przed robotą proznowáć y

odpoczynać / przedtym niż ſobie podchodza y zmorduia / v-
śieść : przed woyna / y zwyćięſtwem w pokoiu być. Nie zey-
da ſie (mowi S. Bonáwentura) nowicyuſom te miłośierne
abo pieſczone diſkrecye / baczenia / y łácne vfolgowánia / y
owßem ná początku trzebá ſie ſrożyć nad ſoba (rozſadnie
wprawdźie / ile zmoże znieść bez narußenia zdrowia / bez opu-
ſzczenia poſłußeńſtwá y powinnośći / bez przeßkody do czego le-
pßego) náśláduiac ludzi doſkonałych. Z ktorych żaden ſie nie
pokaże / coby ćiáłá trapić nie miał / ieśli / y kiedy zdrowie ſłuży-
ło. Káżdy włośienica / biczmi / diſcyplinámi / poſty / czuyno-
śćiámi / ſypianim ná gołey ziemi abo łáwie / przykrzył ſie ćiáłu /
nie tylko vbodzy y duży / ále y krolowie / krolowe / zámężne / y
ſłábe pánienki : nie po wierzchu ſie z tym pokázuiac / ále ſkry-
ćie czyniac. Caſsianus mowi / iż włośienicá po wierzchu no-
ßona / nie podoba mu ſie dla pokuſy prożney chwały / ktoraby
mogłá przypáść : nalepiey iey przy ćiele / iáko y páſowi włośiá-
nemu : á poſpolita ſuknia zakonna pokryć. S. Bernát vczy
pieknie (iáko zwykł) wßytkie rzeczy maia ſwoy czás / ten czás
nie ieſt náznáczony ćiáłu / ále dußy / dla ßukánia zbáwienia nie
zbytkowánia / áni roſkoßowánia : czáſu ſwego y ćiáłu ſie doſtá-
nie / gdy dußá zbáwiona bedźie : bo tedy y towarzyß iey ſpoł
robiacy y ćierpiacy / pomoże dobrey myśli : tám zapłatá krot-
kiego vtrapienia bedźie żywot wiekuiſty / y vſtáwiczna roſkoß :
iáko też przećiwnym ſpoſobem / krotkiey roſkoßy przećiwko
práwu Bożemu / wieczne karánie.

5. Przykrzyć ſie ćiáłu możemy wiela rzeczy / włośienica (iá-
ko ſie pomieniło) paſem włośiánym ßerokiem / diſcyplinámi /
poſtem / nie doiedzenim / wſtrzymawánim ſie od pokármow
ſmácznych / łożem twárdym / nie doſpanim / raz dwá abo trzy

ná ty-



ná tydzien pośćieli nie vżywániem wedle zdrowia y śił / cella
ściśleyßa y ćiemnieyßa wedle kondicyi y pótrzeby / lećie nie zie-
bieniem napoiu / niedoſtátecznym odzianiem dla vćierpienia
zimná / mordowánim ſie robota około zbáwienia / abo porá-
towánia bliźniego / kleczeniem długim / tákże ſtaniem w kurze /
abo trwánim ná modlitwie. Owo cokolwiekby ſie ćiáłu przy-
krego tráfiło / to przyimowáć iáko perłe koſztowna : A w tym
wßyſtkim iáko ſie dotkneło mieć oczy / y ná miárke łáſki Bożey
nam do tego y dlá tego dáney : y ná śiły náße / áby ich vmar-
twienie nie przechodziło : Bo nie wßyſcy temu wßyſtkiemu
podołáia / abo dla ſłábośći / abo dla inßych powinnośći vrze-
du ſwego / ábo dla kondycyi ſtanu ſwego. Przeto w tym trze-
bá ſobie bácznie poſtepowáć / y z porada człowieká mądrego
y biegłego.

6. Tego vmartwienia wiele ieſt pożytkow. Dioniſius Ri-
chelius liczy ich ośm / 1. vtrapienie ćiáłá / ieſt doſyć vczynie-
niem zá grzechy / ábyſmy ná przyſzłym wieku vßli / bolow nie ró-
wo ſurowßych. 2. Vſpoſabia do przyiećia łáſki Bożey dal-
ßey / czego doświádczyli Niniwitowie Ioan: 3. ktorzy po-
ſtem / y worem obłeczonym doſtapili łáſki odpußczenia grze-
chow y karania : tákże Ahab krol 4. Reg: 21. Dániel przez
poſt y płácz / przygotował ſie do obiáwienia Boſkiego / Dan:
10. 3. Hamuie popedliwośći ćiáłá / tłumi nałogi złe / żeby ſie
nie dobywáły / żadze y namietnośći żeby ſie nie ozywáły / wiec
też zá tym człowiek vchodzi chorob / á gniew Boży błaga.
Mamy 1. Paralip. 21. że czáſu morowego powietrzá / Dawid
y ßláchtá vbłagali Páná Bogá włośiennicámi. 4. Pan Chry-
ſtus / ktorego nam náśládowáć trzeba / oſtry y twárdy żywot
ſobie obrał / w ſtáini ſie vrodził / w vbożuchnym domku wy-

chowány

chowány/ od młodośći niewczeſnymi drogami mordowány był: głod/ pragnienie/ zimno/ goraco/ trudy pielgrzymſkie ćierpiał: bicze/ ćiernie/ gwozdzie/ włocznie podiał/ y haniebnie ná krzyżu rozbity vmarł. Nie doſyć ći ná tym to wßytko pámietáć/ y tylko ná vmyśle piaſtowáć/ ále też trzebá y ná ćiele/ kiedy ſie poda okázya/ ponośić/ gdyż Pan Chryſtus zá cudze grzechy ćierpiał/ á my zá ſwoie vćierpieć mamy. 5. Tego vtrapienia ćieleſnego/ ieſt też pożytek/ obfitość zapłáty/ y chwały/ á wedle wielkośći bolow/ beda ſie mierzyć poćiechy/ Pſ:93. Przeto z Bernátem świetym mowmy do ćiáłá/ ktoremu ſie niechce nic ćierpieć. Czemuż ießcze mruczyß/ ßemrzeß/ czemu ießcze márkoceß y wierzgáß/ á przećiwko duchowi pożadaß? Jeśli ćie poniża/ ieśli ćwiczy y karze/ ieśli zniewala/ ná tym záprawde nie mniey tobie należy niż dußy. 6. Zátym idzie zbudowánie bliźniego y zaprawiánie: á powinniſmy przykład dobry dać z śiebie Rom:12. nie dla prożney chwały/ ále dla chwały Bożey/ y zbáwienia ludzkiego. 7. Spráwuie też to vmartwienie ćiáłá; wyſłuchánie modlitw. Cypryan święty mowi: Jleſmy ludzi cnot widzieli/ nie bez poſtu tego doſtáli/ ile razy co otrzymáć ſtáráli ſie/ ná poſty ſie vdali y płacze/ nocuiac ná modlitwie/ á ná ćiało włośienice wdziewáiac. Jeſt tego y w piſmie świetym doſyć. 8. Tym tyż nieczyſte duchy odganiamy. Climacus pieknie powiedział. Gdy błoto wyſchnie/ nie máia świnie mieyſcá kedy ſie waláć/ tak też y ćiáło przez poſty wyſchłe/ nie podaia w ſobie świniom piekielnym/ diabelſtwu/ mieyſcá do poważenia ſie nas kuśić: y dla tego ßatan/ wßelákim ſpoſobem przeßkadza/ odradza/ y odwodzi; od tego vmartwienia: oczym pieknie mowi Hugo victorinus. A to diabeł vczy Phizyki/





áto ſie zſtał Daktorem abo lekárzem/ o komplexyách abo przyrodzeniách mowi/ opowieda choroby/ ieśliby ſie zakonnie żyło. Nie dla tegoć to czyni áby vzdrowił/ ále dla tego/ żeby zabić mogł/ widzi on iż z odięćia obroku/ ćieleſność śił niema/ y dla tego ſtráßy choroba. Boi ſie áby nie znioſł proznowánia/ y oſpałośći/ dla tego vdáie prace nieznośne/ y czuyność długie. Wierzy iż zá vboſtwem idzie pokorá/ przeto rozmáite wymowki podáie/ áby iey w cale nie dotrzymáć.

# ROZDZIAL XXX.

## O Vmartwieniu iezyká.

1. Iezyczne grzechy wielu zárażáia: mowi medrzec Eccl:19 kto ten ieſt/ ktoryby nie ßwánkował kiedy iezykiem ſwoim. Jákub święty zda ſie ná to odpowiedáć/ Iac:3. Jeśli kto w mowie nie vpada/ ten ieſt maż doſkonáły. A przedtym y śiebie nie wymowáł od tákiego vpadku/ mowiac: w wielu vpadamy wßyſcy. Vpadkow záśie iezycznych bárzo wiele ieſt: Z iezyká Heretyctwa wychodza y bluźnierſtwá wypadáia/ krzywoprzyśieſtwa/ rozſtawy bliźnich/ potwarzy/ powádzenia ludzi/ zdrady y oßukania/ pochlebſtwá/ obmowiſká/ gánby/ wymawiánia ſie z grzechow/ chwałby prożne/ przyśiegi niepotrzebne/ nárzykánia nieſpráwiedliwe/ kłamſtwá/ báiki/ zátáienie prawdy/ vſkarżánia ſie/ markotanie/ poſwarki/ bunty ábo złe zmowy/ nieporzadna á zbyt oſtra gorliwość/ á ktożby to wßytko wyliczył?

2. Wielkiey ſtraży do iezyká trzebá/ ßukał iey z pilnośćia Medrzec Eccl:22. kto da vſtom moim ſtraż/ á ná wárgi moie pieczeć pewna/ żebych nie vpadł dla nich/ á iezyk moy żeby

mie nie ſtráćił? A Dawid proſto do P. Bogá ſie vdał Pſal: 140 Panie poſtaw ſtraż vſtom moim / á drzwi około warg moich. Nie proſi o zamurowánie/ żeby to nigdy nie otwieráć vſt / ále o drzwi/ áby otwieráć kiedy chwałá Bogá wyćiągáć będźie/ potrzebá ábo pożytek bliźniego zákołáce : wedle náuki mędrcá Eccl: 28. vſtom twoim vczyń drzwi y zámki/ á słowom twoim vdźiáłay wagę: (y znowu) vczyń vſtom wędźidłá proſte/ y ſtrzeż ſie ábyś ſnadź nie potknął ſie ná ięzyku. Jle ſie może obaczyć/ do powśćiągnienia ięzyká/ dwuch rzeczy potrzebá. Rátunku Bożego/ á oſtrożnośći pilney około śiebie ſámego/ vważáiąc/ co/ kiedy/ kędy/ iáko/ z kim/ y dla czego mowić.

3. A iż to ſie piße dla pobożnych ludźi/ ktorzy ſie grubych vpadkow ná ięzyku ſtrzegą/ przeto o mnieyßych tylko mowić będźiemy/ ktore ná dwanaśćie wyſtępkow zbierzemy. Pierwßy/ ieſt obmowiſko/ ále nie w wielkich rzeczách / tákże ßemranie lekie / to ieſt / zła mowá o przełożonych. Złe ſą te obmowiſká choćiay w máłych defektách/ á poſpolićie idą z ſkłonnośćią do ßárpánia y przygániánia żywotowi bráterſkiemu : á do tego z zazdrośći/ iż boleiemy z dobrá cudzego: ábo z pychy/ że pogárdzamy kim w ſercu náßym : ábo też z niechęći / co ieſt przećiwko miłośći: ábo z roſpuſty/ dla ktorey nie ſobie nie vważamy dobrego mnimánia bliźniego. A nie trzebá ſie wymawiáć tym że to máłe rzeczy : bo to tym gorzey/ że w máłych defektách bliźniego nie ochrániamy/ ktorych on z krewkośći ludzkiey nie vchodźi : á coż kiedybyś wiedźiał co więtßego cżegó że niewieß pśim práwie zębem gryźieß / niechęć ſwą tuczyß / brátá obrażaß/ ktory ſie tego bárzo wſtydźi y fráſuie/ pokoy mießaß/ nie pokoy czyniß/ iedność rozrywaß / miłość znośiß/ inßych ktorzy ćie ſłucháią gorßyß : gniewu ſwemu y námiętnośći

dogadzaß/ ábo zazdrośći/ ábo pyße : á przedśię y tymi drobiazgami nie pomáłu ſtáwie iego vwłoczyß/ y nárußaß/ zwłaſzcza tego ktory v ludźi ieſt w poßánowániu iáko duchowny/ bogoboyny.

4. Wtory vpadek w ięzyku ieſt kłamſtwo/ tákże w niewielkich rzeczách/ żartem ábo ná ochronę ſwoię ábo cudzą. Dáie przykłąd S. Dorotheus, kiedy kto nie będźie ná iutrzni/ záſpawßy z niedbálſtwá y dogadzáiąc ſobie/ przyßedßy do ſtárßego/ nie rzecze ſczyrze ták/ Oycze/ odpuść mi/ że folguiąc ſobie z gnuſnośći nie wſtałem ná iutrznią/ ále mowi/ chorowałem/ álterácyą ćierpiałem/ głowá mie boláłá/ poćiłem ſie/ mdły byłem/ gryzienie miałem w żołądku/ budzenia nie ſłyßáłē/ ⁊c. y ták żeby iedney pokuty nie czynił y vpokorzony nie był/ kilkánaśćie rázow ſkłáma. A ono vczą S. Grzegorz/ S. Bernát y wßyſcy Theologowie/ że kłámáć grzech ieſt/ by też ßło o zdrowie / ábo o gárdło/ coż dla tych máłych rzeczy? Znák ieſt podłego bárzo ánimußu/ ieśli chcąc kto czyni to : ábo ieśli nie rozmyślnie/ ieſt znák niedbálſtwá/ y lekkiegó ſobie ważenia czyſtośći ſumnienia: á pożytek tego ieſt vtrátá wiáry v ludźi/ że potym choćiay prawdę mowić będźieß ludźie ćie nie vwierzą/ bo do tego okázyą dáłeś/ y przeniewierzyłeś ſie. Z tąd ſromotá y nie ſławá Eccl. 20. Zelżywość bárzo zła w człowiecze/ ieſt kłamſtwo/ á w vśćiech nie wyćwiczonych vſtáwicznie będźie : lepßy ieſt złodźiey / niżli vſtáwiczny kłamcá / lecz obá odźiedźiczą zátrácenie : obyczáie ludźi kłamliwych/ ſą bezecne/ á pohánbienie ich z nimi bez przeſtánku. Przeto vſádźić ſie záwße prawdę mowić/ choćiay ze wſtydem y bolem iákim/ lepiey vćierpieć co / y ſtrofowánie vſłyßeć/ y ßkodę podiąć/ y pożytku odſtąpić niż przygánę mieć ná ſobie podłegó kłamſtwá. Zákazuie piſmo ś. ná wielu mieyſcách/

powszechnie/ wszelakiego kłamstwa: kłamca diabła kłamliwego naśladuje: Pan Bog brzydzi sie kłamstwem/ Prou :12. ludzie takim pogardzáią/ powage v nich tráci/ iáko ten ktory szczerze z ludzmi sie nie obchodzi/ ále obłudnie: czásem tákie swary y rostyrki w domu czyni/ á wspolnym towárzystwie iest iáko rdzá. Dla tego Salomon prosi Bogá/ ták. Prozność y słowá kłamstwá oddal odemnie. A medrzec Ecc: 7. vpomina. Nie kochay sie w kłamstwie. Niechciey kłámáć wszelakiego kłamstwa/ ábowiem vstáwiczność iego nie iest dobra. Ale przed wszystkimi vczynkámi słowo prawdziwe niech przed toba idzie Eccl. 37.

5. Trzeci vpadek/ przez iezyk iest watpliwa/ obostronna/ chytra á nie szczera mowa/ ktora po prostu według zwyczaiu ludzkiego rozumie słuchácz/ á ten co mowi inaczey. Ná przykład. prosi kto o náżyczenie dla modlitwy/ paciorkow/ ty rzeczesz. kedy ich mam wziać? on zrozumie/ że ich niemasz/ á ty niechcac dogodzić/ tákim pytániem go zbywasz: abo też rzeczesz/ nie mam: á na swey myśli/ przy sobie/ ábo ná reku/ ábo dla pożyczánia/ etc. W prawdzie vczą Theologowie/ że sie to godzi czásem: y trzeba ták czynić ábo mowić/ kiedy iaka przyczyná słuszna wyciaga/ spráwiedliwość/ miłość/ iako wybáwienie bliźniego od wielkiego czegó złego/ (byle słowá przypuszczały dwoiákie rozumienie/ wedle pospolitego zwyczáiu ludzkiego) tákże też/ kiedyby Tyran ábo okrutnik/ ábo nie słuszny Sedzia ábo chociay słuszny/ ale nie wedle porzadku spráwiedliwości/ co wyciagał: godzi sie/ tey sztuki zażyć: ale w spolnych towárzystwach/ abo przyiacielskich rozmowách/ kiedy słuszne iest pytanie/ nie godzi sie pociagáć słow od zwyczaynego rozumienia/ do wymyslonego sobie: byłaby to obłudność/





y krzywda tego co słucha: dwoisty iezyk abo podszyty/ iedno mowić/ á co inszego rozumieć/ znákiem iest sercá chytrego y zdrádliwego: takie mowy sa własne łápáczki/ á zárowno z kłamstwem chodza: tácy ludzie nie máia łáski v ludzi/ wszyscy sie nimi brzydza/ bo niemász z kim bráćić sie/ z táka obłuda/ ktora nie ma nic szczerości/ á spolnemu życiu ludzkiemu iest przeciwná.

6. Czwarty. Sprzyczania sie badz tó dla wynálezienia prawdy iakiey/ badz dla lepszego wygodzenia iakiey spráwie/ badz dla iakiego pożytku. S. Izaiasz Opát twierdził że spor iest nasienie wszystkiego złego. Może disputowáć y swego sie domowić/ bez sporu/ bo ten z zápalenia pochodzi tego/ ktory chce swoie przewieść/ z mowa nieukładna/ z wołániem y słowy hárdymi/ abo zelżywymi. A tego zákazuie Páweł S. 2. Tim. 2. To przypominay oświadczaiac przed Pánem. Nie spieray sie słowy/ bo sie to ninácz nieprzygodzi/ iedno ná skáże słuchaiacych. Ná to pisze Anselmus tak. Nie mowi tu Apostoł/ żeby nieprzeczyć rácyámi abo wywodámi/ to iest/ disputowáć dla nalezienia y wykrzesánia prawdy/ ále zákazuie sprzyczać sie słowy/ kedy rospustna y niezbyta wielomowność iest: zá czym pokázuie sie wielka niedoskonałość. 1. Cor: 3. Wiele złego záciaga spor/ iako to wypisał S. Lauren: Iustin: Spor iest to (powiáda) ognista diabelska strzałá ná zgube dusz: Z tad zwády y nienawiści/ prawdá sie tłumi/ fałsz sie broni y vdáie miasto prawdy gdy kto vchodzac wstydu y sromoty/ chce sie zwyciesca pokazać: przyiazn sie rozrywa/ pokoy tárga/ zgoda vstaie/ zapalczywość sie trzy/ vczciwe cni/ miłość bráterska łamie/ á one niebieska miłość w sobie zábiia etc. Przeto dobrze medrzec powiedział Eccl: 28. Wściagni sie od zwá-

vmnieyszysz grzechow. Pochodza te przezbywánia sie / podczás z prozney chwały / żeby sie pokazáć / czásem z vpornego swego rozsadku / żeby to na swym postáwić / niegdy ze złey skłonnośći / dla ktorey kto wszytkim sie chce sprzećiwiáć / nikogo nizacz nie- mieć / wszytko ganić / lub to dobrze / lub źle. A żebyś tákim nie- był / rozdziel sobie máterya do sporu / ná trzy rzedy. Abo tá rzecz / o ktorabyś sie miał sprzyczać / należy do ćiebie / abo nie. Jeśli nie należy / dayże pokoy / iáko medrzec vpomniał / o te rzecz / ktora ćie nie dolega / nie wadz sie / Eccl : 11. Druga / ieslić co należy / skromniesz rospowiedz iáko ma być / á gdyby sie záno- siło do sporu vstań ty pierwey / a ieśli możesz zabieżeć złemu / ktoreby sie pokázowáło / milczac zábiegay. Trzećia / ieśliby szło o pożytek iáki lepiey go odstapić / niż do sporow przyśdz. Tak vczył Páweł ś. swoie Koryntay 1. Cor : 6. Ganiac im że do swarow y sadow przychodziło : y mowi / á czemu nie ra- czey krzywde ćierpićie : A sam Pán Chrystus vczy / iż lepiey stráćić zyski / a niż sie práwem rospierać. Math : 5. Chce ćie kto pozywáć do sadu / ábo práwowáć sie z toba o suknia / pusć mu y płaszcz. Poczćiwa iest rzecz człowiekowi ktory sie schrá- nia poswarkow.

7. Piaty. Chełpienie sie / znáuki / cnoty / zasług / prac dla Boga / Zakonu / rzeczy pospolitey podietych / zapomniawszy oney rády zdrowey Sálomonowey / Prouer : 27. Niech ćie chwala ini / á nie twoie vstá / obcy / á nie wárgi twoie. Záwsze tedy o sobie skromnie mowić / bo znák pychy y głupstwa chlu- bić sie samemu. A z zasług swoich chwalić sie nie bedziemy / kiedy poznamy ich sprawce / Bogá. Z swego zás rodzaiu / y przodkow słowy sie wynośić / bárzo nie madra iest. Bo ie- ślis świecki; ná ich słáwe ty nie robiłeś : ieślis Zakonnik tym

pogár-



pogárdziłeś / á iákoż to masz chwalić / coć sie nie podobało ?

8. Szosty / iezyczny vpadek iest : taiemnych rzeczy wypo- wiedzenie : kiedy kto bez słuszney przyczyny y w razách nie po- zwolonych wyiawia skryte cudze taiemnice swym przyiaćiołom / ábo towárzyszom. Pochodzi to ( powieda ś. Ambroży ) ze czterech rzeczy : ábo z pochlebstwá / chcac sie tym wydániem se- kretu komu zálećić : ábo z łakomstwá / spodziewaiac sie nagro- dy / y dla tego przedaia : ábo z chluby / aby sie pokazáli / że wiele rzeczy wiedza : abo też z nieostrożnego wielomostwá / bez rozmysłu / wymowi kto / czego názad cofnać nie może / á takich nawiecey. Do tego : Náyduia sie też y tácy / ktorzy y swych własnych taiemnic powierzáia sie / ábo wypowiedaia ladakomu. Gáni to Antiochus Opát Doktor dawny y po- ważny : swego sercá ( powieda ) táiemnice wynurzáć / kto sie iedno trafi / iest to duszе nie vmieietney / nie biegłey / ktora tće doznała vczćiwego y przystoynego : dało sie to wielom znáć / ktorzy wpadli w wielkie niebespieczeństwá. Trzebá to káżda rzecz czynić opatrznie / vważnie / á nie nátretnie / byś tego nie przypłáćił żalem y bolem. Pomni co sie przydáło Samso- nowi / iż dla sekretu powierzonego złey żenie / vtráćił swoie moc / słáwe / y gárdłem przypłáćił.

9. Siodmi / Błaznowánie / szydzenie / kiedy kto krotofilny iest / y inszych do śmiechu przywodzi. Tákiemu sie áni ná tym áni na onym świećie nie powodzi. Tu go zá lekkiego y fránta máia / po śmierći przypłáći tego / przykrym ogniem czyscowym Mowi ś. Chryzostom. Náćiera szatan / kraży ryczac / áby ćie porwał / káżdey sztuki kuszy / y doświadcza : przećiwko tobie sztur- muie / z gniazda ćie wyrzućić / abo wywalić stára sie / zgrzyta ze- bámi / mruczy / ogniem dycha przećiwko zbáwieniu twemu / á

ty sobi-

ty ſobie śiedziſz/ ſzydząc/ bayki plotąc ꝛc. A zwłaſzcżyſzże go ták-
cżás to woyny nie tancow/ ſmutku nie weſela/ boiázni/ nie vbe-
ſpiecżenia ſie: á ty nic ná to niedbaſz? świeccy ſtáteczni/ zá
wſtydby mieli tym ſie báwić/ á ty duchowny/ ktory (iáko S.
Bernát mowi) poświećiłeś vſtá twe Ewángeliey/ do tákich
nieprzyſtoynośći ie otwieraſz/ wiedz o tym/ że zwycżáić ſie tego/
świetokradztwo ieſt. O kiedybyś weyzrzał ná ſercá tych/ co ſie
śmieią/ y z vćiechą ſłucháią/ y iáko pochwaláią/ nálazłbyś tám
że ćie nizacz nie máią/ pogardzáią: á cżáſem ſie ná ćie obrażá-
ią/ gdy ich vſzczypuieſz: Zá cżym nienawiśći/ y cżeſto z igrzy-
ſká woyná/ z śmiechu płacz/ z máłego ſłowká co nizacz nie ſtoi/
iáwne krzywdy y zelżywośći/ przychodzą. Nalepiey żeby ćie y
ná rekreácyey mieli zá ſtátecznego/ zakonnego/ ktory choćiay
ná cżás prace odſtepuieſz/ á przedśie gránic ſkromnośći nie
przeſtepuieſz.

10. Oſmy. Prożna mowá. Te opiſuie S. Grzegorz y S.
Bázyli. Támten ták: Prożne ſłowo ieſt/ ktoremu niedoſtáie
ábo przycżyny ſłuſzney potrzeby/ ábo intencyey pobożnego po-
żytku. Ten záś ták: Pożytek ſłowo byłby/ kiedyby ſie ábo o cno-
tách rozmáwiáło/ ábo o ſpráwie/ ktorá ſie ma dziać/ ábo do
zbudowánia ſłucháczow mowá ſie zſtoſowáłá. Hieronim S.
ták też obiáśnia. Prożne ſłowo ieſt/ ktore ſie mowi bez po-
żytku/ ták tego co mowi/ iák y tego co ſłucha: Przez pożytek
záś rozumiey/ lub to duchowny/ lub docżeſny: trzebá też tu wie-
dźieć/ iż mogłoby być ſłowo z śiebie prożne/ ále z intencyey
tego ktory mowi bedzie pożytecżne. Jáko kiedyby kto żártem
co rzekł/ nie vſtepuiąc nic ſkromnośći/ dla tego żeby pokazał
vmyſł przyiázny temu ktoryby ſie niechećí ſpodziewał: ábo
też/ áby dał okázyą do poiednánia ſie/ ábo dla vćiechy y rozwe-





ſelenia chorego. Lecż krom tego/ trzebá prożnych mow zánie-
cháć/ dla wielu przycżyn. 1. Bo ſą grzechy/ ktore ſie Bogu nie-
podobáią/ práwem iego zákazáne/ z ktorych liczbe dáć mamy
Matth: 12. cżego ſie báć trzebá/ 2. Że niebeſpiecżno ieſt do
cżego gorſzego od tych poſtápić; bo łacniuchno od prożnych
do żártownych/ od tych do przymowek przyść/ potym do ſwa-
row. 3. Ztąd lekkośći/ obmowiſká/ vtrátá ſkruchy/ oziebłość w
nabożeńſtwie/ rozerwánie y ſuchość modlitwy/ gorącośći du-
chá zgáſzenie/ pokoiu rozerwánie/ leniſtwá pomnożenie/ zá-
mieſzánie ſumnienia/ ꝛc. 4. A co też ieſt wielka/ cżás droższy nad
złoto/ ktory nam ieſt dány ná ſpráwowánie zbáwienia/ már-
nie ſie tráći/ á nigdy ſie nie powetuie. A bylesmy tylko ſtráći-
li/ á tym/ nic złego nie ſkárbili/ ále iáko S. Hieronym vpátruie/
dniá ſądu/ z niego ráchowáć ſie bedziemy. A nie báczni (S.
Bernát dokłada) mowią/ pogadaymy z godzinke. O z godzinke.
Tá godzinká ieſtći dána dla cżynienia pokuty/ dla doſyć vczy-
nienia zá grzechy/ dla otrzymania odpuſzczenia/ dla ſzukánia
y nábyćia łáſki Bożey/ dla záſłużenia chwały/ dla vbłagánia
y poiednánia ſie z Bogiem/ dla poſtepowánia ku towárzyſtwu
Anyelſkiemu/ dla wzdychánia/ do vtráconego dziedzictwá/ dla
wſpinánia ſie do błogoſłáwieńſtwá obiecánego/ do wzbudzenia
oſpáłey woli/ dla płakania za złośći popełnione: miłośierdzie
bożeć to folguie. Kiedy by też to oracz docżekawſzy ſie niery-
chło pogody ná śianie/ także ogrodnicy/ y winiarze máiąc
iuż cżás do ſwych robot/ á oni miáſto robot ſwych zábáwiliby
ſie cáły dzień/ co inſzego cżyniąc y dobrey myśli bedąc: wiec y
kupcy na iármárku/ miáſto targowánia y ſkupowánia/ gdyby
ſobie wynaydowáli przycżyny/ inſzych ſpraw pilnowáć/ krom
ſwego handlu: Bá y vbodzy náwołáwſzy y náprośiwſzy ſie

przed domem / gdyby iuż zniewolony goſpodarz onymi głoſy/ ßafarzá wyſłał na rozdawánie iáłmużny/ á vbodzy poſtrzegßy/ vſtapiliby/ kryiac ſie po vlicách: iákieby to tych wßyſtkich głupſtwo było? Toż ſie y tobie przydáie/ ktory czáſu pogodnego/ do nabyćia ſobie wielkich korzyśći/ vżyć niechceß. A kiedyby ieſzcze ná tym ſtánęło/żeby tylko czás ſie ſtráćił/ieſzczeby ſie zdáło komu/że to rowniey ßatale tym/wiele ich co y żywot tráca/ á nie tylko ſámi/ ále go też y bráćiey odeymuia/gdy w ßkodliwe y złośliwe mowy od prożnych wpadaia. Przeto vſłuchaymy rady S. Ambrożego mowiacego ták. Nie małać to niebeſpieczność/ o rzeczach świeckich/ y prożnych mowić / máiac ták wiele przedziwnych ſpraw Bożych/ o ktorych byſmy mogli rozmawiać. Opuśćiwßy tedy mowy niepotrzebne/ poſtánowmy v śiebie z Dawidem to co nápiſał Pſal: 118. Bedzie opowiadał iezyk moy wyroki twoie/ bo wßyſtkie roſkazánia twoie ſa prawość.

11. Dziewiaty vpadek. Nie oſtrożność w mowie / gdy co choćiay dobrego mowimy/ ále nie wedle náßey / ábo ſłuchaiacych kondycyi. Bo iáko Hugo y Humbertus vcza/każdy ktory mowi/ ma vważać ſwoie oſobe/ſtan/ látá/ y o tym mowić co im przyſtoi. Stárym dawáć rade młodßym przynależy/ młodym zaś ſie to nie zeydzie / chybaby znacznie ſtátecznym / y żywotá wielce pobożnego. Vczonym przyſtoi rozwiezowáć trudnośći/ á nie proſtakom. Przełożeni maia inßych błedy popráwowáć / drudzy nie powinni poſpolićie ſtrofowáć / chybá w iákiey znaczney potrzebie/ w niebytnośći przełożonych/ y to z wielka vkłádnośćia. Do tego trzebá zrozumieć oſobe z ktora ſie mowi. Bo abo chcemy ſie czego od niey náuczyć: abo ia vczyć. Jeśli náuki ßukamy/ pytaymyß/ ſłuchaymyß/a nie ſprzy-





czaymy ſie ieśli pożytek mieć chcemy. Jeśli zás kogo vczyć mamy/ pomyślić: á podołamyß temu/ ſpodziewaymyß ſie popráwić go nápomnieniem / nie boymy ſie też tym co pogorßyć. Do tego trzebá wiedzieć / co y iáko z bliznim rozmawiáć: nie doſyć ábowiem o czym dobrym mowić / ále trzebá y tu bráku / żeby materya im przynależałá / y ktoraby poieli: do tego/ z vkładnośćia/ ſkromnośćia/ łágodnośćia/pokora/ przyiemnośćia. Bedzie to/ gdy oczy/ rece/y inße członki ſkromność wyświadcza/ bez nadetośći y wynioſłośći / bez podnieśienia głoſu/ wrzaſku/ y trzaſku: nie daiac też okázyi do ſprzyczánia ſie/ a vpátrzywßy iż ſie ná to zánośi/ vſtáć abo zátrzymáć ſie da ley nie mowiac/ áni ſie ozywáiac. Jto do przyſtoyney mowy należy/ áby do prawdy nie przymießáć kłamſtwá / áni ſłow chytrych. Owo ták poſtepowáć żeby ſie wßyſtkim / co z nas ieſt vpodobáć/ á żadnemu ſie nie vprzykrzyć. Rzeczeß / Nie mam po temu natury. Odpowiem: przełamáć ia łáſka Boża/ przyłożywßy ſwoie chcenie/ záchod y ſtáránie.

12. Dziesiaty. Nie vpátrowánie mieyſcá y czáſu do mowy/ to iákoby nie roſtropność ábo nie rozſadność. Bo ſa niektore mieyſca/ ná ktorych nigdy nie godzi ſie mowić/ iáko w Kośćiele/ kedy tylko ſie modlić y chwały Bożey pilnowáć / drzeć przed Bogiem/ nie gadáć. W Lektoryum vczyć ſie/ diſputowáć/ y konferowáć/ ábo w naukách ſie znośić / á nie wołáć/ áni zgiełku czynić. W mieyſcach ná Exortácye náznáczone ſłucháć pilno do czego wioda. Lecz ná prożne mowy y żárty żadnego mieyſca niemaß/ ná ſáme potrzebne ábo pożyteczne wßyſtkie mieyſca ſa náznaczone. Czáſu też w mowie przeſtrzegáć potrzeba, Eccl: 20. Człowiek madry/ bedzie milczał do czáſu/ ále wßeteczny y nieopátrzny / nie bedzie pátrzał czáſu. Kiedy też

iedẽ pocżął mowić/ nie obyczayność ieſt wtráćić ſie y przerwáć iego mowe. Gdy ſie rozgniewamy/ ábo áffektem iákim poruſzeni ieſteſmy/ lepiey milczeć/ á nápominać ßkodá. Mowić też mamy gdy ábo poſłuszeńſtwo każe/ ábo miłość y potrzebá wyćiagá/ ábo pożytku iákiego ſie ſpodziewamy: y to wedle czáſu: bo kiedy y kedy ſilentium ieſt/ wedle Zakonnych praw; nie godzi ſie.

13. Jedenaſty. Nieposzánowánie: kiedy kto ſtárszemu w mowie nie vſtepuie/ ábo kogokolwiek nie waży/ y nie czći ták iáko wyćiaga bráterſkie towárzyſtwo. Przy ſtárszym/ á zwłaſzczá medrszym trzebá milczeć/ á nie ozywáć ſie/ áż ná pytánie: (mamy te náuke Eccl: 11.) tákże też obaczywszy że ſtárszego ieſt wola/ áby młodszy mowił/ tedy może. Z rownymi też gadáiac/ ſtáráć ſie to czynić/ bez vkrzywdzenia ich y vrázu/ nie pośmiewáiac ſie z ich mowy: áni frántowſko poćiagáiac/ áni też iákoby z pochlepſtwem poświadczáiac. Do tego/ żeby rzeczy poważne żártem ſie nie vdawáły: áni duchowne rzeczy/ y boſkie do rzeczy podłych ſie nie przyrownywáły.

14. Dwánaſty. Nie ſczyre ábo zmyślone milczenie: Bywáia tácy y z tych ktorzy zwyćiężyli páſsye/ y vſkromili áffekty/ że gdy co nieporządnego widzą vſty milczą/ dla ſwego pokoiu/ ále w ſercu wiele złego námowią/ poſądzániem/ pychą/ pogárdą/ o ſobie wiecey trzymániem. Szkodliwe to tákie milczenie/ gdy brátá od błedu odwieść słowkiem możemy/ á milczeniem/ w ćiemnośćiách go záſtárcuiemy/ ponieważ że y dla vkochanego ſilentium nie mamy opuſzczáć mowy potrzebney: czego też vczy Grzegorz S. A przedśię y ta mowa wnetrzna nie vchodzi: my ná vmyśle nie pokoiu/ choćiayby ſie inße namietnośći nie poruszyły. Jeſt też milczenie gorße y niebeſpiecznieyße/ kiedy

przeło-



Przełożeni/ ktorzy z vrzedu ſwego powinni złemu zábiegáć/ nie rzeka nic dla niedbalſtwá/ ábo máłego ſercá/ y boiac ſie inßych ſobie chęći náruszyć/ á ieśli rzeka y pogrożą/ nic przedśie nie vczynia/ bo nie ſkárzą. A ono/ iáko pierwßy źle czynia we dwu rzeczách: naprzod że mogac brátá słowem ſkromnym pozyſkáć/ á nie przeſtrzega/ rzkomo ſwego pokoiu ochraniáiac: druga/ że około tego wiele w ſercu námowia/ á z grzechem: Ták y ći nie vchodzą nagány/ y karánia Bożego/ odſtepuiac ſwey powinnośći w ſtrofowániu y káraniu dla tych reſpektow/ ktorym lepiey ſie było vrzedu nie podeymowáć/ ábo podiawßy ſie/ puśćić go y odſtapić/ niż piekło ſobie przez milczenie ſkárbić.

15. Kto tedy prágnie iezyk vmartwić/ te náuki niech chowa 1. Niech vważa wielkie pożytki milczenia/ ſilentium ieſt ſtanu zakonnego iáko kßtałt y grunt: nie żeby właſnie w nim należał zakon/ ále że bez niego poſtepek zakonny niſzczeie y ginie. Iac: 1. ſilentium ieſt iáko wedzidło/ ktore do vſt wrzucone wßyſtkie ſprawy náße miárkuie y rządzi. Jeſt iáko mur y párkan/ ktory miáſtá duße náßey broni. Silentium, przepáść záwiera w ktorą wiele powpadáło/ Prouerb: 12. Dla grzechow vſt/ vpad przybliża ſie złemu/ ále ſpráwiedliwy go vchodzi. Silentium ieſt ſtrożem nabożeńſtwá/ niebieſkich pociech dziewoſłebem/ goracey modlitwy pobudka. 2. Gdy otwierasz vſtá do mowy/ pomyśl/ że twoie słowá/ Bog wßyſtkiego świátá ſtworcá/ prawdziwie obecnym bedac ſłucha/ á boy ſie przy iego obecnośći mowić tego/ czegobyś ſie wſtydził przed przełożonym/ abo człowiekiem ſtatecznym bez przygány/ mowić. Nie tec ieſzcze y Anyołowie ſłucháia/ y nieprzyiaćiele twoi: ták wiele masz świadkow twey mowy/ bá y oſkárzyćielow/ ktorzy dniá ſądu/ przykro beda ná ćie náſtepowáć ſkárząc:

chćiey

Chćieyżeś odſtapić troche vćiechy ábo lubośći z rozmow/ ábyś w oczách Bożych y Angelſkich do obrzydnośći nie przyßedł/ á w rece nieprzyiaćielſkie nie wpadł. 3. Mocno to poſtanow v śiebie/ towárzyſtwá ſchrániáć ſie tych/ z ktorymi czeſto wiec wpadaß w wyſtepki mowne: tákże chronić ſie mieyſc/ ná ktorych ieſt okázya złamáć ſilentium: bá y tych godzin ſtrzeż ſie pilno/ ktorych predßy ieſteś do vpadku przez iezyk. A co raz poſtanowiß/ mocno trzymay/ y ſtátecznie wypełniay. 4. Kiedy z domu abo z celle wychodziß/ opátrz ſie wczás/ ábyś ſie wyſtrzegał prożnych ſłow. Opátrzyß ſie dobrze kiedy podnieśieß ſerce do Páná Bogá/ proßac go o rátunek: á gdy okázya bedźie/ nie bedzieß mowił tylko to coś ſobie rozmyślił: záczawßy záś co dobrego/ nie vſtáy/ czego wßyſtkiego vczy Swiety Bonáwenturá. (Kiedy ſie tráfi/ że kto w rozmowie co nie należacego do rzeczy ábo nieprzyſtoynego wtraći/ napomniec ſkromnie/ ieślić ſie zeydzie: ieśli nie zeydzie/ áni napomniec/ áni odeyśdz/ przynamniey zmárſczeniem twarzy pokaż/ żeć ſie to niepodoba. 5. W mowie náśladuy ludzi duchownych/ ktorzy ſkłonni ſa do milczenia/ á do mowienia trudni y nierychli/ wedle náuki ś. Jákubá Iac. 1. Dla czego też ßtucznie náturá wygadzáiac temu/ dáła dwie vßy/ á iezyk ieden. Mogliby ſie záwſtydźić owi wielomowcy/ ktorzy sámi chca mowić wßyſtko/ inßym niedopuſzczáiac: co y duchowi ſie ſprzećiwia/ y ludzkośći/ abo obyczáiom dobrym/ á do vprzykrzenia ſie inßym droga ieſt. 6. Przedtym niż poczznieſt mowić rozmysl ſie/ y vważ ſobie ieśli to co śmieß mowić/ ieſt prawdá/ rzecz pożyteczna/ z rozumem y cnota ſie zgadza: bo ieśli nie/ zániecháć y nie mowić/ á vczyniß to wedle náuki Sálomonowey Eccl: 5. Nie mow nic nierozmyślnie. Poſpolićie mo-

wia



wia/ ſłowá máia pierwey przyść do pilki ábo polerowánia/ niż do iezyká. Pilká ſłow ieſt rozum/ rozrywká y vważenie. A Philozophowie powiedáia iż do iezyká/ miedzy inßymi dwie żyłce ida/ iedná od ſercá (daie znáć náturá/ ábyś ſczerze mowić/ co w ſercu to w vśćiech) druga z głowy/ żeby rozſadnie/ wiedzieć co mowić. 7. Jednak iż trudna to/ iezyk ták miárkowáć/ żebyś czáſem nie miał wyſtapić/ ábo dla nieumieietnośći/ ábo niepodſtrzegßy ſie/ ábo z inßey przyczyny/ dla tego nalepiey vdáć ſie do ſpraw bogoboynych vſtáwicznych/ y goracych/ áby świete zabáwy vmykały okázyi do rozmow nie potrzebnych/ iáko vczy ś. Grzegorz. A lepße też ſa vczynki niż ſłowá. Cierpliwy Job rzekł: Jednom mowił/ czego bodáiem był nie mowił/ á drugie/ k czemu wiecey nieprzydam. A ieden z Philozophow/ żeś mowił/ kiedyś mi tego było żal/ ale kiedym milczał/ nigdy mi żal nie było.

# ROZDZIAL XXXI.

## O Vmartwieniu żadze.

Od zwierzchniego vmartwienia/ poſtepuiac do wnetrznego/ po drodze mam ápetyt/ to ieſt/ żadza/ y wnetrzne ſmyſły. Apetyt záś ten na dwie części ſie dzieli/ ktore to zowia po łacinie concupiſcibilis & iraſcibilis, to ieſt, iedná pożadaiaca dobrego przyiemnego ſobie/ tákże odrzucáiaca złe. Druga/ vśiłuiaca/ ktora ſiepnie do dobrego trudnego/ to ieſt/ do dobrego/ ktorego doſtapić przychodzi z wielka trudnośćia/ y przykrośćia: tákże też odegnáć y vść złego wielkiego z wielka praca.

2. W ápetyćie pożadáiacym/ ieſt trzy pary páſsyi ábo námietnośći/ przećiwnych ſobie/ bo iedne ſie báwia około dobrego/

drugie

á drugie około złego/ (iáko káżdy obaczyć może.) Te ſa: miłość y nienawiść/ prágnienie y zbrzydzenie/ vćiechá ábo roſkoßy/ frasunek/ ábo żal. W ápetyćie tákże względem dobrego trudnego/ y złego przykrego. Nádzieiá ábo śmiáłość (ieśli ſie ſpodziewam doſtapić) y roſpácz (ieśli mi ſie zda zá rzecz niepodobna) boiaźń przyßłego/ y gniew dla ninieyßego złego. Zliczywßy dobrze/ ieſt tych wßyſtkich namietnośći ábo poruſzenia iedenaśćie. Miłość/ nienawiść/ prágnienie/ brzydzenie ſie/ lubość/ ſmutek/ nádzieiá/ roſpácz/ śmiáłość/ boiaźń/ y gniew.

3. Te wßyſtkie namietnośći trzebá vmartwiáć/ ieśli chcemy w doſkonáłośći/ ábo w cnotách poſtapić dáley. Bo te ſa/ iáko mgłá/ ktora záćimia rozum: iáko gnoy/ ktory ßpeći ſerce náße/ łoże Páná Chryſtuſowe/ á Duchá ś. w nas mießkáiacego zaſmuca: iáko petá y łáncuchy/ ktore ná ziemi hámuia/ y do niey przyćiſkaia duße/ áby do niebieſkich rzeczy podnieść ſie nie mogłá. Te/ ieśli nie beda vmartwione/ vczynia nas podobne bydletóm. Bo y beſtye nieme do wczáſow ßukánia/ á od niewczaſow ſtronienia pobudza/ nie rozum áni cnotá/ (bo tego nie máia/) ále ten ápetyt/ ábo żadza bydleca. A nie trzebá ſie ná to ſpuſzczáć/ że iuż ſa pogromione/ powatlone y vſpione/ bo ieśli pilnego ſtáránia nie bedzie/ ożyia one y dobeda ſie/ byle ſie okázya podáłá. Abo to raz ſie vbeſpieczymy/ że iuż ćieleſney miłośći w ſobie nie mamy/ niech iedno weyzrzenie/ ábo rozmowká przyſtapi/ ážeć ſie miłoſtká wroći/ tákże y nienawiść/ ⁊c.

4. Młodzi tedy mocno niech ſie vyma zá páſy z namietnośćiámi ſwymi/ y łácno ich zwyćieża/ iáko młode/ nie zákrzewione: ſtárzy też ktorzy w nich y w grzechách záſtárzáli ſie/ niech nie





watpia nic/ bo choćiay z praca y z pomoca przyiaćioł świetych/ przedśie ich obála. S. Dorotheus daie przykład y podobienſtwo/ vłacniwßy ſie raz/ á bedac w ogrodźie/ kedy cyprysowego drzewá rozmaitego było wiele/ wielkiego/ máłego/ y mnieyßego/ iednemu z bráćiey kazał wyrwać iedno máłe y młode drzewko/ wyrwał on iedna reka: kazał wietße wyrwáć/ wyrwał ále dwiemá rekomá: pokazał trzećie ieſzcze wietße/ y to wyrwał/ ále z praca wielka: podał nawietße/ nie zdołał ieden/ kazał go drugiemu rátowáć/ wyrwáli przedśie obá: y dołożył/ ták też náße namietnośći/ zámłodu łácno ich powśćiagáć/ ále zá ſtárzałe trudno bez pomocy.

5. Powßechne lekárſtwo ná to. 1. Rzeczy nieprzyſtoyney y zákazáney nie nápieráć ſie/ áni też vſtepowác tego czego ſie nie godźi. 2. Nie dopuſzczay ſie áffektowi śiagáć nidoczeg/ co ieſt zbytnie/ y nád potrzebe: áni też vchodźić lekiego złego/ ktore nie trudno znośić. 3. Y tych rzeczy potrzebnych nie chćiwie ále ſpokoynie/ y pomiernie ßukay: tákże gdy potrzeba złego zbywáć/ czyń to bez fráſunku y trzaſku/ ile Pan Bog wſpomoże/ á náturá dopomoże. 4. Dobr ninieyßych vżywáć bez zbytniey rádośći/ ábo vćiechy: á gdy ćie co dolega/ ćierpliwie bez wielkiego fráſunku znoś. Y ták wßyſtkie inße vſkramiay/ áby pomierne były/ iáko tu w oſobnośći/ o káżdey ſie powie.

6. Miłość tedy nie pomiárkowána/ ábo nie porządna ták leczyć. 1. Oczy y myśl odwrácáć/ od rzeczy źle vmiłowaney/ żeby vrodá/ábo dobroć y przyiemność nie vwiodłá/ nie wkrádłá ſie/ nie zápaliłá/ áni rozßyrzyłá ogniá miłośći nie przyſtoyney w ſercu. Oczy y inße zwierzchnie ſmyſły/ ſa iáko dziewoſłabowie miłośći/ ktore vpátrzywßy iaka vdátność/ ábo zacność zwierzchowna rádzá ſie iey iáć/ ſerca tym wiecey do niey przyłożyć

Myśl záś ieſt iáko obraz wykonterfetowány rzeczy zámiłowáney: Málarz záś/ ktory ten obraz wyryſował/ abo wypráwił/ ieſt namietność: á iże z pilnośćia ieſt wyſtáwiony wedle zápalenia wietſzego tego złego áffektu y żadze/ dla tego z tey miáry piekniey ſzy ſie zda/ y wiecey pobudza do miłośći. 2. Przypatrzyć ſie dobrze rzeczy tey ktora ćie vwodzi/ y wybádać dobrze defekty ábo vłomnośći y wády iey: gdyż niemáſz żadnego ſtworzenia/ w ktorymby ſie nie nálázło wiele przymiotow/ ktore vymuia iey ozdoby y przyiemnośći. 3. Roſtrząſnać ſobie/ iáko wiele złego záćiaga miłość nie przyſtoyna: ſuſpicye ábo podeyzrzenie/ zazdrośći/ záwiſne miłośći/ ſwáry/ nienawiśći/ ták wiele we wnatrz niepokoiu/ y gryzienia ná ſumnieniu/ á náde wſzyſtko gniew Boży pobudza. 4. Stronić y vćiekáć od rzeczy/ ktorey ſie ſerce chwyta/ y ile być może/ áni w towárzyſtwo/ áni w rozmowe wdawáć ſie/ áni przypuſzczáć: Bo táka zła miłość/ iáko towárzyſzenie przyćiaga/ ták też rozłaczenie y zápomnienie/ rozrywa. 5. Prożnowánia chronić ſie: Bo to ſpráwuie miłoſtki/ iáko y pogáńſcy Miedrcy vználi/ Diogenes y inſzy. Przeto wziać przedśie iáka vczćiwa zabáwe: ktoraby do śiebie myśl záćiagáłá/ á pámieć oney rzeczy kocháney znośiłá. 6. Obroćić miłość do tego co godno miłowánia/ iáko do Bogá/ do cnoty/ do wieczney zápłáty/ áby dobra miłość zła wypchnełá/ y od ſmrodliwey miłośći odwrot vczyniłá.

7. Ná nienawiść lekárſtwá. 1. Wymácáć co dobrego w tey rzeczy ktora nienawidziſz: bo by to zdobiło ia/ y miłośći godna czyniło. 2. A poniewaſz tá rzecz ieſt człowiek/ pomyślić że to brát/ śioſtrá/ ktorych Bog miłuie/ y do wieczney chwały naznáczył/ Anyołowie/ y Swieći wſzyſcy z rádośćia czeká-

ia: á



ia: á ktoż bedzie mogł tákiego nienawidzieć? 3. Czynić ſobie w tym gwałt/ áby o nim dobrze mowić/ y iego przed inſzymi chwalić/ y znáki vczćiwośći mu z ſercá pokazowáć. Te rzeczy vkołyſza ſerce/ á nieprzyiaćielá zniewola. 4. Nie trzebá go zbywáć od ſpolney rozmowy/ w ktoreyby ſie mowiło to co iedná przyiazń/ á nieco mnoży niechęć. 5. Vżyć onego dwoiakiego pláſtru/ ktory zgotował wielki niebieſki lekarz P. Chryſtus/ Math: 5. Dobrze czynić tym ktorzy ćie nienawidza/ á modlić ſie zá przeſláduiace y potwarzaiace: zmiekcza to ſercá oboie.

8. Pożadánie ábo prágnienie czego niepomierne/ ábo nieprzyſtoyne: y to bárzo człowieká trapi/ á leczy ſie, iáko y zła miłość. Przyczynia ſie ieſzcze niektore vważenia. 1. Głupia rzecz ieſt/ prágnać tego co nas nie vkontentuie y nie náſyći. Wierzże mi/ iż to czego ſobie życzyſz/ otrzymawſzy bedzieć ſie w rychle zdało/ że doſyćći ſie nie ſtáło/ że czegoś nie doſtáie/ á po chwili obáczyſz prożność/ iż niemáſz nic w tym vćiechy. 2. Zá tym poydzie iż doſtawſzy y pogárdziſz/ y tákći ſie vprzykrzy/ y bedzie ćieſzka/ iż też radbyś iey zbył/ á ná inſza ſie zdobył: á przećie y ta nowa też przymioty mieć bedzie: lepiey tedy z rázu wſzyſtko odćiać. 3. Wiedz iż ten wczás/ ábo godność/ ktorey ſie nápieraſz/ przychodzi/ odchodzi y przemiia: odbieży ćie predko. Ták powiedział S. Páweł/ przemiia kſztałt tego świátá. 1. Cor: 7. a ná coż tego prágnać/ co ſie przy mnie zoſtáć nie może? 4. Wiec ieſzcze/ doſtáne ábo nie doſtáne tego ná co ſie kaſze. á ieśli nie doſtane dla przeſzkody poteżnieyſzych/ to prágnienie obroći mi ſie w okrutnego kátá/ ktory mi bedzie we wnatrz dokuczał. Ieśli też doyde/ przybedzie mi bol y żal bárzo czeſto/ gdy ſie onemu obráduie/ á ono mi ſie vprzykrzy.

 Przeto

Przeto lepiey ſie vmartwić y nie prágnąć nic/ z tych nie pewnych rzeczy. 5. Mieć przed oczymá śmierć/ niebeſpieczność/ y nędze tego świátá/ ktore ieśli ſie pilnie vważa/ pohámuia márne żądze. Epictetus mędrzec vczy ták. Smierć/ y nędze tego świátá miey záwße przed oczymá/ á ták nic podłego myślić nie będzieß/ áni vsilnie prágnąć.

9. Zbrzydzenie ſobie czym ſie nie trzebá brzydzić/ vchodzić/ czego ſie nie trzebá ſchraniáć; ták leczyć. Naprzod: często czego ſie chronimy/ dla tego że ćiáłu náßemu przećiwno ieſt/ to dußy ieſt bárzo pożyteczno/ y duchownemu żyćiu pomocno. Ieśli tedy przykre lekárſtwá piiemy/ á czemuß też nie mámy znośić to co dußy pláguie/ zbáwienie przynośi/ choćiay ćiáłu nie ſmákuie? 2. Trzebá wiedzieć żeć to ná początku tylko przykro/ ále przyuczywßy ſie nie ták będzie: iáko poki człowiek nie przyuczy ſie gorzkiemu piwu/ przykro ſie zda/ á zwyczaiwßy ſie záś/ áni poſtrzeże gorzkośći. 3. Ale by też naprzykrzey/ iuż to próżno. Nie możemy być zbáwieni/ tylko pełniąc przykazánie Boże: áni ſtrzedz przykazánia Bożego/ bez vćierpienia czego przykrego: bo trzebá mowić z Dawidem. Pſal: 16. Dla słow vſt twoich/ iam przeſtrzegał drog twárdych: ktore potym opowiáda miłe w Pſalmie 18. Spráwiedliwośći Páńſkie vweſelaiące ſercá/ pożadliwße nád złoto/ y nád wielość kámieni drogich/ y słodße nád miod/ y plaſtr miodowy: Lecz nam chorym wßyſtko ſie zda gorzko: á nie ták by było/ kiedybyſmy zdrowego rozſadku byli y doświádczyli. 4. A co rzeczemy o zapłáćie hoyney? Będziemy ábowiem ſynámi/ y dziedzicmi Bożymi/ á ſpolnie dziedzicmi z Pánem Chryſtuſem/ iednákże ieśli z nim ćierpimi/ ábyſmy też z nim byli vwielbieni. 2. Tim: 2.





10. Weſele też y roſkoß z rzeczy ßkodliwych/ ábo márnych/ (ktora do chwały Bożey nie zmierza/ y owßem odrywa/ á potężnie ćiągnie do śiebie człowieká) potrzebuie wiele lekárſtw; á ſą te. 1. Opátrzyć ſie w mocne poſtánowienie/ odrzucáć tákie rozkoßy y weſela ćieleſne. Bo ieśli to Pan Chryſtus dla nas vczynił/ y wßeláką przećiwność przyiął/ á my dla niego czemu tego nie vczynimy/ gdyż iego żywot náßego ieſt przykładem? 2. Łácno ſie też ná ten vmyſł zdobyć/ weyrzawßy ná wiele złego/ ktore nam roſkoßy przynoßą: One ábowiem pobudzáią do wßelákiego grzechu/ á ßláchetny vmyſł w niewolą grzechu y ßátáná záprzedáią: też cnoty rozpráßáią; ktorych zatrzymánie y Philozofowie vználi/ że ſą nie w roſkoßách/ ále w trudnych prácách: te człowieká bydlętom podobnego czynią/ bo rozum ćmią/ y rozſądek odeymuią: á iáko Antiſthenes philozoph powiedział/ gorße ſą niż ßaleńſtwo: bo to vleczy lekarz/ á roſkoßy kiedy opánuią ſerce/ nieuleczone ſą: też zádußáią słowo Boże/ iż pożytku nie vczyni. Luc: 8. te y ſame ćiáło ſtárgáią/ y nie ſpoſobne do ſpráwy cnot vczynią. 3. Do tego przyłożyć/ krotkość roſkoßy/ y włożyć ią ná wagę/ á po drugiey ſtronie dłużßy bez miáry czás gryzienia ná ſumnieniu/ dla niey: y obaczywßy że nie ſtoi to zá to/ (gdyż nie wyrownáią ſobie czáſy) odſtąpić ich. 4. Stáwić przećiwko ßkodliwym lubieżnośćiom/ ſmáki prawdziwe z rzeczy niebieſkich y boſkich/ tam źrzodło wßelákich roſkoßy: átoż tym ſie przyzwyczáiwßy/ niżáć ći ſtáć nie będą te brzydnie.

11. Smutek záś z potocznych rzeczy/ y powodzenia złego ná świećie/ ieśli nie będzie pomierny/ ieſt zły/ bo przynośi śmierć. Eccl: 30. y 2. Cor: 7. Lekarſtwo 1. wiele złego zá ſobą záciąga niezmierny fráſunek: bo człowiek áni do nabożeńſtwá/ áni

do ſpraw potrzebnych. Ná koniec/ tedy ma nawietßa okázya ßatan wdáć ſie/ y w tákim odmiećie vłowić duße: wiec y zdrowiu bárzo wadzi/ á pomocy żadney nie da. 2. W czas pomyślić o tym frásunku y ßkodách ktore czyni/ niż te rzeczy przećiwne przypadna/ á ták kiedy przyida tráfia ná ćie przygotowánego. 3. Včiec ſie do rozumu/ y ták vważyć/ iż te przypadki złe/ nie dla twego złeğ Pan Bog dopuśćił/ ále ná twoie dobro: dla okázyi/ rozmaite cnoty wyprawowáć/ ćierpliwość/ pokore/ omierzienie świátá/ etc. y ták ná ziednánie ſobie łáſki Bożey/ y odpuſzczenia grzechow (Pſal: 24.) to przyimowáć. 4. Odwroćić myśl od tych doległiwośći/ y frásunku: á zábáwić ia około tych dobr/ ktore maß od Bogá/ y ktorych ſie ſpodziewaß. 5. Wiedzieć iż to ná nas przyßło/ co też ná ludzi przychodzi/ y przychodziło/ á przedśie ſkromnie znośili/ niewiem dla czego my mamy być lepßymi/ ábo też gorßymi? A toż násládowáć potrzebá tych ktorzy w vćiſkách ćierpliwemi byli/ y wielkich pożytkow ztad doſtáli/ á nie tych/ ktorzy dla niećierpliwośći nic nie zyſkáli/ y owßem ßkode wielka podzieli. 6. Wiec też frásunek/ przyczyny bolu/ nie zniesie/ ani vmnieyßy: á nádzieia w Bogu y ćierpliwość vśmierzy. 7. W paćierzu mowimy/ niech bedzie twoiá wola. A toż ieſt wola ieğ gdy ná ćie dopuſzcza vtrapienie/ czemuż ſie niechceß z nia zgadzáć? 8. Wſpomnieć ſobie koniec doległiwośći/ ktorego ſie przed láty doświadczyło/ iáko Pan Bog z támtych wybawiał/ ták y z tey wolnym vczyni. 9. Zábáwić ſie vważeniem opátrznośći Bożey/ medytácya rzeczy niebieſkich/ y inßych ktore przynoßa wedle Bogá poćieche. 10. Wiedz o tym że Pan Bog ieſt oćiec bárzo łáſkáwy/ y madry/ ktory zbładzić/ y záwieść ſyná nie może: to co dopuśćił/ z wielkiey to miłośći

ſwey



ſwey vczynił/ y dla wielkiego pożytku ſynowi ſwemu miłemu.

12. Z ſtrony drugiey czeſći ápetytu/ (ktora ſie poważa trudnych rzeczy/ áby przedárßy ſie doſtáć ich ieśli ſa dobre/ abo vyść ich ieśli złe) trzebá też lekárſtwá: Bo y tá czeſć tákże podległá nierzadowi. Jáko kiedy ſie ſpodziewamy tego co ieſt dußy ßkodliwego: gdy vfamy że dopniemy tego/ co ieſt márnego/ świeckieğ: á przedśie przez wielkie trudnośći y záchody: Tákże y w roſpaczy náyduia ſie vpadki/ kiedy powatpiamy czego ſie ſpodziewáć mamy. Bo ma człowiek ſpodziewáć ſie/ poki ieſt ná świećie/ doſtáć odpuſzczenia grzechow/ w ſwym dobrym ſtánie vprośić/ trwánie/ zwyćieſtwo nad pokuſámi/ vlżenie w vtrapieniu/ rátunek do poſtepowánia w dobrym/ etc. Smiáłość/ y tá może być niepomiárkowána/ ieśliby ſie oſunełá ná to co zákazáno/ y ieſt przećiwko woli Bożey: ieśliby ſie poważáłá czego nád śiły ſwe miáne abo ſpodziewáne. Boiazn bywa zła/ kiedy dla niey opuſzczamy co dobrego ábo dopuſzczamy ſie czego złego: wiec też boiac ſie/ czego y kiedy nie trzebá ſie bać. Gniew też pokazány; kiedy/ kto/ y komu nie ma go pokázowáć/ zły ieſt: y ták możeß obaczyć we wßyſtkich namietnośćiách złe przypadki.

13. Lekárſtwa dla nádzieie márney? 1. Że tá rzecz/ ktorey ſie ſpodziewamy/ bedac márna/ nie wyrowna wielkiey pracy w nábyćiu. A niegłupiaß to rzecz ieſt/ kupić pare gałek dziećinnych zá pare czerwonych złotych? A my wielkiey trudnośći záżywßy/ czaſem wieczne potepienie ſobie kupniemy? 2. Nádzieie obroćić do niebieſkich rzeczy/ do nawyżßego dobra/ y do tego co tám prowadzi/ y dla doſtapienia ich prácowáć/ aby tá márna w ſercách náßych vſtała: Kto ſie ſpodziewa doſtáć pałacu/ chatka wieyſka pogárdzi. 3. Wzgárdá świátá/ y lekie ważenie rzeczy ziemſkich/ pomoże bárzo do tego: bo żaden niechce

ſpodzie-

ſpodziewáć ſie tego/ czym ſie brzydzi.

14. Ná rozpáczy zniesienie/ lekárſtwá. 1. Popráwić ią myślámi dobrymi/ y przećiągnąć do nádzieie. Jeſt dwoiákie myślenie/ iedno o miłosierdziu Bożym: drugie o wielkiey mocy iego. Miłosierdzie ták wielkie/ że wßyſtkie grzechy tego świátá/ ktore ſą/ były y będą/ ták máłey wagi ſą względem iego/ iáko kropká máluchna roſy/ względem morzá/ bá y mniey: bo miłosierdzie Boże ieſt nie ſkończone/ á morze ſkończone. To Piotrowi krzywoprzysięſcy/ Páwłowi bluźniercy/ Mágdálenie wielkiey grzeßnicy/ przepuściło/ y niezliczoney liczby grzeßnikom: náwet gotowe było y Judaßá ochronić/ kiedyby ſie był náwrócił: á mnieß to ſámemu toż miłosierdzie ma ſie vmknąć: Druga myśl dobra ieſt o iego wßechmocności/ z wielką miłością złączone: zkąd hoynie doda rátunku do wßytkiego dobrego/ y pomocy w káżdym vćiſku y potrzebie. S. Ephrem pięknie to rozwodzi. Vkrádzionoć ſkarb/ ábo też zgorzał/ ále nie zámknionéć wrotá do kupiectwá przyſtoynego: ieśli nie będzieß powątpiał/ ále go pilnował/ powetuieß ſwego. Ránionoć ćię: nic to/ wyleczyß ſie. Zboycy ćię odárli ná drodze; nie wrácay ſie ná zad/ á záczętey drogi potrzebney nie opuſzczay/ áni zwießz/ iáko do ſwego przyidzieß. Grad potłukł zboże/ á ty potym ſpraw dobrze rolą/ śiey pilno/ nágrodźić ſie to. Ták y káżdy ktory wpádnie w iákie nieſzczęśćie/ niech czeka końcá ſzczęśliwego.

15. Ná złą śmiáłość/ lekárſtwá. 1. Spráwiedliwość Boża ią záwśćiąga/ ktora ſrogo karze tych co ſie ośmieláią ná przeſtępowánie przykazánia Bożego. 2. Rozſądna pokorá/ y pokorná boiaźń/ nie dopuſzcza nád śiły ſie czego ważyć/ Bo vpátruiąc iż nie możeß czego dopiąć bez Páná Bogá/ tego ſie





tylko będzieß poważáć/ w czym tußyß mieć pomoc iego.

16. Ná pohámowánie boiáźni złey/ przydádzą ſie lekárſtwá wßyſtkie opiſáne/ ná márną miłość/ prożną pożądliwość/ y ßkodliwy ſmutek. Bo kto ſie nie zakocha w czym/ nie prágnie go/ áni boi ſie vtráćić go/ ále niedba: á kto ieſt ták mocnego ſercá przećiwko fráſunkom/ że obecnego złego nie czuie/ nie będzie ſie bał y przyßłego. 2. W przypadkách ſtráßnych/ pomyślić ſobie ná ludzie wielkiego ſercá/ ktorzy w tákich ráziech nie vſtráßeni byli/ áni cnoty odſtąpili. 3. Pomoże też y vważenie ſobie tey rzeczy/ ktorey ſie ſtrachamy/ bo pokazáć ſie może iż nie ieſt zła/ ábo nie bárzo zła/ ábo też minie y nieprzyidzie. 4. Ale choćiayby też zła byłá/ y bárzo złá/ y ma pewnie nas potkáć/ záprawdę/ nie potrzebna ieſt rzecz przed czáſem ſie trapić/ doſyć ná to czáſu będzie/ gdy przybędzie: á teraz nieprzyczyniáć ſobie/ y owßem vlżywáć/ y vmnieyßáć/ iáko być może nawięcey/ nie pewnośćią y rozmáitymi rácyámi/ ábo ſpoſobámi. 5. Naſkutecznieyße lekárſtwo ieſt ná boiaźń/ prawdziwie zámiłowáć Páná Bogá/ á zwłaſzczá czuiąc żeś też ieſt vmiłowány od niego: co poznaß z rozmáitych dobrodzieyſtw/ bo zá tym przyſtąpi gorącość chęći/ y gotowośći/ nie tylko czynić wßyſtko dobre/ ale też znośić wßyſtko złe: y do tego mocna otucha o Bogu/ iáko o potężnym obrońićielu/ że nie dopuśći nic nád śiły twoie/ y wybáwi ćię.

17. Namiętność gniewu/ ták leczyć trzebá/ iáko y nałog popędliwośći/ o czym iuż było: iednák y tu przytocza ſie niektore lekárſtwá. 1. Ná vbłagánie gniewu wiele pomoże/ iż gdy nas obeymie; nic áni przemowić/ áni począć/ ale wßyſtko ná inßy czás odłożyć. 2. A tym czáſem/ wynáydowáć ſpoſoby y przyczyny/ ktoreby gniew vymowáły. 3. Wſpomnieć ſobie/ iż

kiedyż tedyż vſpokoiony bedzieß/ co gdy przyidzie/ żałćiby tego/ kiedybyś co gniewliwego po ſobie pokazał teraz: y tak po leku poćiagáć ſie bedzieß y przychodźić do tákiey ſpoſobnośći/ iáka ná ten czás przyſtapi: co rozum y cnótá może przemoc. 4. Obaczyć też y to/ że ten ktory nas vkrzywdźił/ wiecey ſobie záßkodźił grzechem/ ktorym nam tylko bol zadał/ y dla tego ráczey pożałowáć go mamy niż ſie nań gniewáć. 5. Przez to co ſie gniewamy/ ( bá choćiaybyſmy ſie y pomśćili ) złego nie zbywamy/ ále przyczyniamy: ćierpliwie záś znoßac/ Bogu przyiemni ieſteſmy/ v ludźi mili y chwalebni/ á ſami w ſobie dla cnoty ćierpliwośći/ kontenći. 6. Rozważyć ſobie godność łáſkáwośći/ á brzydkość tey tó złey popedliwośći: wiec y przykłády ćichych/ zwłaſzczá Páná Chryſtuſá y Swietych. Do tego/ iż táka ieſt przyiemność łágodnośći/ że też y okrutne beſtye/ do miłośći poćiaga: á przećiwnym ſpoſobem táka ſproſność zágniewánia/ że ſie ná nie zedrgna/ y nieboiázliwi. 7. Ná vchronienie ſie gniewu/ pomoże/ ná małe przeſtawáć/ byle doſyć było ná potrzebe żywotá. Do tego nie być chćiwym do widzenia/ ſłyßenia/ wiedzenia/ y wywiadowánia ſie rzeczy: zwłaſzczá nie należacych/ ábo bez ktorych ſie obyść możeß: á wiádomość do gniewuby przywiodłá. 8. Nie doſyć na tym do pokoiu y zgody zobopolney/ hámowáć w ſobie gniew/ ále też należy ná tym żebyſmy vmieli bliźniego zagniewánie miarkowáć: nie záraz w iego gniewie ſprzećiwiáć ſie mu/ ále odeyść/ abo zámilczeć/ ábo łágodnie vgłaſkáć/ y wymowić ſie że to nie złym vmyſłem vczyniono: y tak go y Bogu pozyſkamu/ y nam przychećimy.

18. Te áffekty moga też być dobre/ y ſa iáko pożytki y ſkutki medytácyi y kontẽplacyi: iáko miłowáć/ prágnać/ ſpodziewáć ſie





Bogá/ y dobr niebieſkich/ kocháć ſie w nich/ y poważáć ſie ich doſtapić/ przez pośrzodki ſpoſobne. Tákże nienawidźieć/ chronić ſie/ y báć złego do grzechu záćiagáiacego: ſmućić ſie za grzechy/ gniewáć ſie na złośći/ roſpáczáć w śiłach náßych ſzczegulnych/ bez porátowánia Bożego: to wßyſtko dobre ieſt/ y wedle tego ſpráwy y żywot náß ſporzadźić mamy. Atoż iáko rzemieſlnik ſwoie inſtrumentá zárdzewiałe chedoży/ poleruie/ wypráwuie/ á potym do przyßłego vżywánia ſchowa/ tákże też y my áffekty dla złego zwyczáiu y zepſowania nátury zárdzewiałe/ wychedożone y wytárte pilka vmartwienia/ do dobrego vżywánia obrácaymy/ dlá nabyćia cnot/ y vmawiánia ſie towarzyſko z Pánem Bogiem.

# ROZDZIAL XXXII.

## O Vmartwieniu myśli.

J MYśli zámykáia w ſobie wßyſtkie ſmyſły wnetrzne/ y vrzedy abo ſprawy ich. Bo przez one/ wßyſtko co ſie oczymá widźiało/ vßymá ſłyßało/ co ſie woniało/ koßtowáło/ dotykało/ badź teraz obecnie/ badź kiedykolwiek/ myśleniem/ iákoby w iedno zbieramy/ y rozmaite rzeczy z nich: ſkładamy/ ábyſmy ztad iakaś ná ćiele vćieche/ ábo lubość mieli. Ná przykład/ widźiałem kiedy piekny páłac/ złoto/ perły/ kamienie drogie: porobie w głowie ſmyſłami wnetrznemi/ y wymyśle páłac złoty/ kamieńmi oſadzony/ łſnacy ſie/ rozßyrze go wiecey/ przyczynie maieſtat/ ſługi pieknie vbráne około niego/ ſłużace pilnie krolowi śiedzacemu na maieſtaćie/ ⁊c. y podnioſe myśl ſwoie do niebá/ mowiac: ieſzcze tám foremniey nieprzy-

rownánym ſpoſobem. Przećiwnym ſpoſobem ſmyſły wnetrzne/ wſpomnia ſobie widzány gleboki dol ná ſto łatrow/ kedy słońce nie dochodzi/ zegárow nieſłycháć/ nie wiedzieć kiedy dzień/ kiedy noc/ áni co ſie ná świećie z kim dzieie/ w ćiemnośćiách/ y w zápomnieniu/ towárzyſtwá niemáß/ z kimby co przemowić/ ſpytáć/ odpowiedzieć. Wſpomnimy ſobie też ognie widziáne w hućie/ w cegielni wapienney/ panwie ßerokie y glebokie: przyſtoſuymyż to do czyścu/ ábo y piekłá/ przyłożywßy káty/ ktorzy ſie páſtwia nád bedacymi tám: ſmáża w ſmole/ śiárce/ dołożyß wnet to obaczywßy/ iż tam bedzie niepsarzyrowná- nym ſpoſobem gorzey. To ſie przytoczyło tylko ná wyrozumienie ſmyſłow wnetrznych/ ktore ſie w iednym słowie (myśli) zámykáia y rozumieia: y do tego áby ſie pokazáło/ iáko tego vżyć do medytácyi.

2. Vmártwiáć myśli błakáiace ſie y nieſtáteczne/ ieſt to trudnieyßa rzecz/ niż ápetyt ábo żadze vſkromić/ y ſporzadzić. Náydziemy ludzi pobożnych/ ták ßcześliwie ná tym świećie woiuiace/ nie tylko dobrze/ ále y doſkonále żyiace/ ktorzy námietnośći ſwe/ bárzo dobrze pomiárkowáli/ á przedśie myśli ſwoie ſwawolne/ nie do końcá vſpokoili/ áni od rozerwánia ſie vwolnili. Nie ieſt ábowiem w náßey mocy zupełnie záhámowáć/ áby nie miáły kiedy ná nas náćieráć złe/ ábo prożne myśli: Lecz ieſt w náßey woli y rozſadku/ zá porátowániem łáſki Bożey/ im odpor dáć ſtátecznym meſtwem. Swiadczy to Káſsyánus/ mowiac: Nie podobna ieſt rzecz/ áby vmyſł nie miał rozerwánia od myśli/ ále należy ná nas przyimowáć/ ábo odrzucáć. S. Grzegorz dáie podobieńſtwo/ y iákoby przyczyne. Ogoliwßy włoſy/ w ćiele zoſtáie korzenie ich/ y vroſna/ y znowu ich golić trzebá: ták też y zbytnie myśli/ z

wielka



wielka pilnośćia odćináć trzebá/ ále z gruntu żadnym ſpoſobem wyćiać ſie niemoga: bo záwße ćiáło/ nie potrzebne myśli rodzi/ ktore duch/ brzytwa pilnego ſtárania odćináć ma. A nie tylko ná nas należy z Boża pomoca odrzucáć myśli ßkodliwe y nie potrzebne/ ále y vmnieyßáć ich/ co raz to wiecey: á miáſto nich wprowádzáć myśli świete. Nieprzyiaćiele choćiay oraz wßyſtkie nie porázimy/ tylko ná káżdy dzień cokolwiek vrwiemy/ pewnie mniey ich bedzie/ y nie ták iuż potezni do boiu beda. A gdy ná káżdy dzien wſtawßy/ to ſobie poſtánowimy/ iákoby żywot duchowny znowu záczynáiac; zwyczay dobry w ſobie ſpráwimy.

3. Należy bárzo ná tym zbywániu tákich nie potrzebnych myśli. Bo te ſa poczatkiem słow/ pożadánia/ ábo chćiwośći y vczynkow; átoż iákie myśli beda/ tákie mowy y ſpráwy: ták że moga zárázić/ ábo ozdobić wßyſtek żywot. Do tego chwale Bożey y modlitwom tákie myśli przeßkadzáia: bá y iezyk iákoby zwiaża/ a pámieć ſpetáia/ że człowiek nie pomni co odmowił: o niebieſkich rzeczách zápomnienie przynioſa/ á ládá co do głowy wnioſa: átoż nie doſyć złych ſpraw chronić ſie/ ále trzebá y głupich myśli zbywáć. Dla tego vpomina Bog. Iſa: 1. Odeymćie złośći myśli wáßych od oczu moich: tákże Ier: 4. Omyiże ze złośći ſerce twoie Ieruzalem/ chceßli być zbáwione/ á długoż beda trwáć w tobie myśli ßkodliwe? Przeto ieśli y w ſamych myślách náyduie ſie złość/ ieśli nieczyſtość w ſercu vśiada/ ktora woda żalu zmyć trzebá/ ieśli vtráte duchowna podeymuiemy z ſamych myśli/ choćiayby vczynek nie przyſtapił/ ieśli tego trzebá ſie bedzie wſtydźić czáſu ſadnego dniá/ ieśli karánie ponośić ſie y zá to muśi/ tedyć bez wßelákiey watpliwośći trzebá te myśli leczyć lekárſtwem vmártwienia



Troiá-

4. Troiákie ſą myśli/ vmártwieniu podległe: mowi święty Bernát. Jedne nieczyſte/ ták do ćieleſnych/ iáko do inßych grzechow należące. Drugie prożne/ nie potrzebne/ płoche y chćiwe do wiedzenia. Trzećie o rzeczách potrzebnych/ iáko o iedzeniu/ pićiu/ odzieniu/ mießkániu/ y inßych rzeczách/ bez ktorych obyć ſię tu nie możemy. Pierwße ßpecą bárzo duße: wtore zámuláią/ á trzećie vmyſł rozrywáią.

5. Myśli te wßyſtkie pochodźić mogą/ ze czterech przyczyn. 1. Z nieſtáteczności ſercá náßego/ ktore nie ieſt ſpokoyne/ ále raz potwie to/ w rychle co inßego: dla tego ieśli nie vſádzimy ſię pilno myślić co dobrego/ ſamo ſerce będźie ſię wáláło po błoćie myśli nieprzyſtoynych/ prożnych/ y nád miárę około potrzeb. Káſsyánus przyſtoſowáł ſpráwę ſercá náßego do młyná/ w ktorym vſtáwicznie obráca ſię koło wodámi poruſzáne/ á miele to co záſypią/ lub to pßenicę/ lub ięczmień: ták y ſerce náße obrácáne nawáłnośćią pokus/ nigdy nie może być bez myśli iákiey: ále ná pilnośći należy/ żeby máteryą dobrą opátrzyć/ á ßkodliwą odrzućić. 2. Rodzą ſię też myśli złe/ ábo márne z pożądánia/ y zámiłowánia náßego/ bo zákocháne rzeczy/ kręcą ſię vſtáwicznie w myśli/ ábyſmy przynamniey vmyſł zábawiáły lubośćią. 3. Mnożą ſię też te myśli z widzenia/ ſłyßenia/ y doświádczenia inßych ſmyſłow zwierzchnich/ bo te wßyſtkie ſwoie podobieńſtwá w ſmyſłách wnętrznych zoſtáwuią/ ktore zoſtáwßy tám/ nie pokoy vmyſłowi czynią. 4. Spráwnie też iey zdrádá ßátáńſka/ ktory pomießáć może w phántázyi one podobieńſtwá/ y ták może záráźić go złośliwemy myślami/ ábo przynamniey prożnymi.

6. Podźmyß do pośrzodkow dla vmártwienia tych myśli: 1. Páná Bogá prośić/ áby ćię on ná tey woynie rátowáł/ á ſerce

vpor-



vporne y płoche podbił pod twoię moc. Náśláduy ſynu mátki twey ś. Kośćiołá/ ktory czáſem we mßy kłádźie modlitwy dla wyrzucenia y zbyćia złych myśli. Pan Bog nie tylko odeymuie ſerce kámienne/ á dáie z ćiáłá/ ále też znośi nie czyſte/ á dawa czyſte/ y dla tego z Dawidem prośić. Pſal: 50. Serce czyſte ſtworz we mnie/ Boże. 2. Obſtálowáwßy ſobie przez modlitwę rátunek Boży/ zdobywáć ſię ná władzą páńſką/ nád ſercem/ to ieſt/ chćiey go opánowáć/ y nim kierowáć/ poſtáwiwßy przy drzwiách iego/ iáko odźwiernego pilną oſtrożność/ ktoraby tylko dobre myśli przypuſzczáłá/ á złe y niepożyteczne odpycháłá. 3. Ná początku/ ſkoro ſię poczną vczynić tákim myślom wſtręt/ bo łácniey/ niż kiedy opánuią ſerce. 4. Wedle dawnego zwyczáiu zákonnego/ tákowe myśli oycu duchownemu z wielką pokorą y ſzczyrośćią/ oznaymić ( by ſię też záwſtydźić ) ták żeby on ztąd doßedł y poznał áffektu ábo chęći twoiey do czego/ y ná obie rzeczy lekárſtwem opátrzył. 5. Vważay że Bog ſerce twoie widzi/ ná wnętrzności y ſkrytośći pátrzą: átoż ieślibyś przy obecnośći przełożonego/ ábo człowieká czći wielkiey godnego/ wſtydźił ſię ládá czego mowić/ iáko dáleko więcey przed Pánem Bogiem maß ſię nie tylko wſtydźić/ ále y bać. 6. Bárzo ſkuteczne lekárſtwo ná tákie złe myśli ieſt/ zábawiáć ſię záwße dobrymi myślámi: á ták iáko kiedy ręką pißemy/ tąż ręką śiać nie możemy/ toż będźie y w vmyśle/ á tego Anſelmus vczy. 7. Ná myśli zás plugáwe/ lekárſtwo: Pámiętáć ná ſtán y profeſsyą ábo ślub ſwoy/ ( iáko ś. Bernat vczy ). żeś kápłan/ zákonnik/ zákonnicá/ chrześćiáńſki człowiek/ ode chrztu ſługá Páná Chryſtuſow/ miłośnik Boży/ náśládowcá ſpráwiedliwośći. 8. Straż mieć pilną około ſmyſłow/ widzenia ſłuchánia/ ⁊c. y oſtrożnie/ ábo opátrznie

ſich vżyw-

ich vżywáć: bo te pobudzáia złe myśli / y serce z czystośći o-
dzieráia. 9. Towárzystwá nie wárownego / ktore nas do złe-
gó záwodzi chronić śie: bo złe żyćie inszych / naprzod do náſzych
ſmysłow zwierzchownych wstepuie / á potym myśli poruſzá-
żadze pobudza / á ná koniec do vczynku złego poćiaga. Ta
ieſt náuká ś. Bázylego / przy ktorey do ósobnego żyćia vpomi-
na. 10. Ná myśli zás prozne y płoche / y nie potrzebne: dobra
bedzie / zákocháć śie w postepkách duchownych / y ćwiczyć śie
ná drodze zbáwienney / do czego te myśli przeszkode czynia: bo
rozrywáia vmyſł / nie pokoy poruszáia: ták że nie podóbna
rzecz modlić śie goraco / w meditowániu pilnośći przyłożyć / y
w iednoczeniu śie z bogiem pomnożenie mieć. 11. Proznowá-
nia iák nabárziey śie chronić / y gnuſnośći: bo tó ieſt zrodło my-
śli ladáiákich: y wielká ſzkodá náſzá / gdy czás pożyczony ná
poznánie y miłowánie Bogá / bez wszelákiego pożytku vpu-
ſczámy. 12. Myśli / ktore ſa około potrzeb / pomiárkowáć / áby
y nie názbyt długo trwáły / y czáſu swego przeſtrzegáły: podáiac
śie pod opátrznosć boża / ktora ſtáránie czyni około nás / bez wiel
kich náſzych frásunkow / bylesmy pierwey szukáli kroleſtwá Bo-
żego y iego ſpráwiedliwośći / Mat: 6. pewnie nám ninaczym
nie zyidzie: wżdyć oćiec náſz ieſt / y miłuiacy nas bárzo.

# ROZDZIAŁ XXXIII.

## O Vmartwieniu miłośći ſámego śiebie.

J WJele ieſt tákich / ktorzy zwierzchownego vmartwie-
nia przeſtrzegáiac / ćiáło vſkramiaia poſty / czuynośćiá-
mi / włośiennicámi / paſámi z włośia / gruba ſuknia / ec. Wiec y





ſmysły y iezyk powśćiagáia / wedzidłem milczenia; lecz iesli
dáley nie poſtepuia / ni maſz ieſzcze co chwalić: bo te rzeczy dro-
ge pobożnośći záczynáia / ále nie ſa ieſzcze końcem doſkonałośći /
áni w tym pobożnosć należy. Trzebá dáley piać śie do ſpo-
rzadzenia áffektow / do vmartwienia nie porzadney y prywa-
tney miłośći / swey włáſney woli tłumienia / swego zdánia ábo
mniemania pód rozſadek cudzy podłożenia. Tego vcza Do-
ktorowie y miſtrzówie duchá. Caſsianus, Dioniſius, Riche-
lius, Euſebius, Emiſſenus y inſzy twierdzac że opuśćić máie-
tnośći / pośćić / y ćiáło trapić / ſilentium trzymáć / zwierzcho-
wne rzeczy piekńie ſporzadźić / nic to nie pomoże / iesli vmyſł /
áffekty / y wnetrzne rzeczy ſporzadzone nie beda. Byłoby to
chramáć á na iedney nodze poſtepowáć: drábine mieć / á po
niey ná góre nie wnieść / łodz ábo prom mieć / á na brzeg śie nie
przewieść: dom zwierzchu pomálowáć y ozdóbić / á we wnatrz
gádzine zoſtáwić: winnice omurowáć / á ſáme ſpuſtoſzyć: w dro-
de śie puśćić / á do miáſtá pożadánego nie doyść: vſtáwicznie
lekárſtwá / bráć / á zdrowia nie doſtáć.

2. Wnetrzne tedy vmartwienie z gruntu záczać potrzebá: á
póczatek / grunt / y korzeń wszyſtkiego złego / ieſt prywatna ábo
własna ſámego śiebie miłość / dla ktorey kto we wszyſtkich zá-
dzách y ſpráwach swych / do śiebie iáko do cylu zmierza / ſtárá-
iac śie / żeby ſobie tylko dogodził / by też przećiwko woli Bo-
żey: A ono wszyſtko mamy do Páná Bogá ſtoſowáć / ták do-
czeſne / iák duchowne ſpráwy. Mowi S. Páweł: choćiay ie-
my ábo piiemy / ábo co inſzego czynimy wszyſtko dla Boga y
chwały iego czynić mamy / ábyſmy iemu służyć / ſpoſobnieyſzy
byli. Ták to bárzo nie godzi śie ſobie tylko ku woli czynić / że też
prágnać cnot / światobliwośći / odpuſzczenia grzechow / dáru mo-

dlitwy/ poćiech niebieskich/ y o to z płaczem y wzdychaniem Páná Bogá prośić: iednák to wszystko nie czynić dla Bogá/ żeby sie iemu vpodobać/ áni dla pomnożenia chwały ieg: ále dla swey dogody tylko/ y vćiechy/ á ná tym sie zátrzymáć/ do Bogá to nie śćiagáiac: tedyby to źle było.

3. Przyczyny tedy dla czeg trzebá swa miłość wykorzeniáć/ sa te. 1. Násze intencya pácży/ y wszelákie cnoty wywráca. Bo co nászymi myslámi/ żadzámi y sprawámi mamy zmierzáć wzgore do Boga/ to my ná doł do śiebie/ co ma być cyl vczćiwość Boża/ to my stáwiamy sobie/ wczásy/ pożytki/ y roskoszy násze. 2. Cnotom iest ná przeszkodzie. Bo kto śiebie nie pomiernie miłuie/ káżdey trudnośći boi sie/ od wszelákiey roboty stroni: á cnoty bez trudnośći y prace nie ostoia sie/ áni nábeda: zá tym namietnośći gore wezma. 3. Tá zła miłość do modlitwy przeszkadza. Bo to mamy z przyrodzenia/ iż o tym myslimy/ do czego áffekt y miłość mamy: y tám iest serce twoie/ kedy skarb twoy: átoż miłość śiebie/ náchylona do rzeczy ziemskich tobie dogodnych sprawuie to/ że one záwsze sie kreca ná myśli/ y rozerwánie czynia zwłaszcza czásu modlitwy/ ták wnetrzney/ iáko vstney: byś sie też do celle skrył/ drzwi y okna po zamykał/ przedśie ida phántázye rozmáitych ládáiákich rzeczy: do ktorych ćie ćiagnie páni twoia duszká/ miłość/ ktoreieś sie záprzedał. Teyći to miłośći sámego śiebie zakázuie Pan Chrystus/ gdy mowi/ Luc: 10. Jeśli kto idzie do mnie/ a nie ma w nienawiśći oycá swoiego y matki/ y żony/ y dzieći/ y bráćiey/ y śiostr/ iesz cze też y dusze swoiey/ nie może być vczniem moim. Nienawiść dusze naszey położona iest przećiwko miłośći sámego śiebie nie porzadney/ nie oney ktora sie miłuiemy w Bogu/ y dla Boga/ ktora sie zowie po





Láćinie charitas. Kto tedy chce zbyć tey złey miłośći/ nie trzebá dobr tego świátá/ y wczásow/ dla swych roskoszy szukáć/ y owszem temu sie sprzećiwiáć.

4. Chce tu przywieść/ ná ohyde tey miłośći/ zbrodnie iey/ ktore w człowiecze sprawuie gdy go opánuie. 1. Człowieká ták zmami/ że bedzie o sobie rozumiał wiele/ dáry ták przyrodzone/ iáko nád przyrodzone z łáski Bożey vżyczone/ nád miáre szacuiac/ y wszelákiego poważenia być sie godnym/ tusząc. Tákowy nie czuie do śiebie nic/ coby mu sie nie miało podobáć/ y owszem wszystko mu sie podoba: bo y defekty swe ogradza/ y prace swoie rozszerza/ y ochrania/ á z tego co czyni dóbrze/ ták z ćichá pożada chwały/ iákoby to iego sámego/ á nie Boże było. Przydáie sie tá wadá/ nie tylko vczonym/ dowćipnym/ y dáry przyrodzone bez duchá máiacym/ ále też/ pobożnym/ dla Paná Boga robiacym/ y bogomyslnym: ktorzy nie raz do śiebie/ iákoby vkradkiem mowia. Nie iesteśmy iáko drudzy ludzie. Luc: 17. y przypuszczáia do serca/ o sobie rozumienie/ á inszych pogárde: á to czasem przychodzi do zezwolenia na pyche/ ⁊c. co żeby sie zniosło/ trzebá sie vdáć do poznánia sámego śiebie y pokory. 2. Táki człowiek o to bedzie stał/ áby go ludzie nie względem Bogá/ ále dla sámego śiebie miłowali/ szanowáli/ ważyli/ chwalili/ y iego sie bali/ iáko ten ktory zacnieyszym sie nád insze rozumie: co też vpátrzył Augustyns. Zá czym obrázá/ gniewy/ narzekánia/ szemránia/ posadzánia/ y niepokoie ida/ kiedy widzi że przełożeni/ rowni/ y mnieyszy mu w tym nie wygadzáia: A ono te rzeczy szukane vćiekáia/ á zaniedbane/ sámesie wdzieráia. 3. Tenże boi sie zelżywośći y lekiego vważenia/ nie dla tego że sie to Bogu nie podoba/ ále że iemu szkodliwe/ ábo przeći=

wne: dla tego cżesto przychodzi ná takie/ że cżego sie bali przypádnie : Iob: 3. Ztad smutek niezmierny/ strácenie sercá/ podeyzrzenie/ etc. Dla tego Pan vpomina. Isa: 51. Nie boycie sie zesromocenia ludzkiego/ á bluznierstwá ich niestrachaycie sie. 4. Wstydzenie sie prożne y márne/ gdy człowiek sroma sie defektow/ ábo niedołężności swych/ z przyrodzenia pochodzacych/ ábo z choroby y słábości/ iáko to kiedy członká nie dostaie/ że nie vrodá/ nie wymowá/ głos szpetny/ patria y vrodzenie podłe/ złożenie z vrzedu/ száty vbogie/ etc. Boli to miłośniká siebie/ bo mu sie zda iáko poszwánkowánie w zácności : y dla tego kiedy nie może tego pokryć wstydzi sie/ (by dziecko) niepomiernie : A ono podobnieyby sie wstydzić z niedostátku cnot/ dusze sprosności/ nie przystoyney mowy/ násládowánia Adámá odstepce od Bogá/ prożnowánia/ złego żywotá: á tego by miał sie słusznie wstydzić/ nie támtego. Pokazuie medrzec/ cżego sie wstydzić á cżego nie. Eccl: 42. Zá te rzeczy (przyrodzone) nie wstyday sie. Bo poniewasz iż nie niosa z soba winy/ nic dáiac okázyi do wstydu. Ták cie Pan Bog chciał mieć/ dla twego pożytku/ straży y zátrzymániu pokory. Ale tego sie wstydz mowi tenże Eccle: 41. Sromaycie sie przed oycem y mátka zá nie cżystote/ przed przełożonym y mocnym zá kłamstwo/ przed Sedziem zá grzech/ przed zebrániem y ludem zá niepráwość/ przed towárzyszem y przyiácielem zá niespráwiedliwość/ przed mieyscem w ktorym mieszkasz o kradziesz/ zá wybránie pierwszego mieyscá zá stołem/ zá nieodpowiedánie pozdrawiaiacym/ zá weyzrzenie ná nierządna/ dla odwrocenia oblicża twego od bliźniego. Jest tám tego wiecey/ á summá iest/ grzechu sie wstydzic/ sámemu Bogu nie ludziom chcieć sie vpodobáć/ wiedzac że ten wstyd iest

płod



płod miłości swey nie dobrey: 5. Vkrywánie wystepkow swych/ y defektow skrytych/ y wszystkiego/ coby mogło nárusżyć mnimania y wzietości v ludzi/ nie dla zbudowánia bliźniego/ ále dla zábiegánia y vłowienia w sercách ludzkich vcżciwości y sławy o świátobliwości y cnotách ktorych nie ma. Náucżył tego S. Grzegorz Názyanz. że to pochodzi ze złey miłości sámego siebie. Zá tym iáko wiele hypokryzyi/ ábo obłudności/ y smyslenia/ łácno sie domyslić. Czesto dla opiniey ludzkiey ná spowiedzi niecżystość (iáko by to mogł Bogá oszukáć) tái sie : wiec y przysiegi/ pod cżás fałszywe/ kłamstwá/ y świádectwá nieprawdziwe bywáia. 6. Zbytnie stáránie około spraw/ ktore ludzie widziec máia/ áby vdátnieysze y pokazálsze były : á niedbálstwo około tych ktore Pan widzi/ abo pochwalić ábo zgánić ma. Okrutny to miecz ktory y duchowne ludzie cżyni meczennikámi/ nie bożymi/ ále świátá y márności. Przydzieli tákim kázáć z wielka troskliwością stáráia sie wynáydowáć piekne koncepty/ subtelne nauki/ sztuki wypráwowáć/ nádziać prożnościami/ áby vszli zá madre y dobre káznodzieie/ słuchácżow vszy połektáli/ á sámi sławni záwsze byli. Jesli też vrzedu dostána/ stáráia sie wiele cżynić/ ále nie ták dla Páná Bogá/ y dla zbáwienia tych co pod swym rzadem máia; iáko żeby sie pokazáli/ y spráwy swoie wystáwili/ nád insze swe przodki : co cżesto bywa y z wietsza/ dłuższa/ y vsilnieysza pilnością/ y z zániedbániem duchownych ábo zbáwiennych zabaw/ y powinnych dozorow/ nád ktore przenosza swe zwierzchowne spráwy : w cżym násláduia Sálomoná/ ktory dom Boży budował siedm lat/ á swoy trzynaście. 7. Przychodza sobie dobrey do tego/ iż dla vpodobánia ludzkiego nie

 tylko

tylko tô czynia cô ludzie widzac pochwáláia: ále też y opuszczáia to co maia gánić/ choćiay rzeczy dobre/ y Bogu przyiemne sa: by iedno vszli wstydu ábo pośmiewiska/ y pogárdy/ ⁊c. Dla tegoć kaznodzieie/ y poradnicy milcza / serce sedziow y przełożonych śćiśnione iest/ áby spráwiedliwośći nie czynili / wychowania y ćwiczenia nie dawáli. Taż miłostká rece wiaże/ tych ktorzy mogac pomoc dáć w pospolitośći / nie chca: nie podeymuia sie vrzedow/prac/y robot/ktore im zlecáia/ á czásem nie podeymuia sie dla tego że sa podłe/ lecz Pánu Bogu przyiemne á zgromádzeniu pożyteczne; Dla teyże niektorzy vstawáia w postách/ czuynośćiách/ modlitwách/ medytácyách/ skromney postáwie/ poczawszy dobrze: boiać sie od inszych przenaśládowania / szkody/ pogárdy / vragánia / pośmiewiská/ ⁊c. Co głupie czynia: bo iż vchodzac swietckiey sromoty/ odstepuia drogi zbáwienney/ odniosa ia kiedy Syn człowieczy przyidzie w maiestáćie swym. Luc: 9. Wiedziałći Pan Chrystus iáko wielkie vragánie miał ponośić / dla tego iż dlá zbáwienia nászego sie poniżył/ y około niego sie zachodził: (bo iego żywot Zydom był wzgorszeniem/ pogánom głupstwem. 1. Cor: 1.) á przedśie nie vstał/ y iáko poczał sprawowáć vrząd zbáwienia nászego/ nie przestał.

5. Jeszcze nie koniec zbrodniom tey miłośći przewrotney. Bo ich naliczyć możemy z inszey miáry do dźieśiatká. 1. Barzo pobudza miłośnika śiebie/ do pożadania/ miłowánia/ y szukánia tych dobr/ ktore ćiału służa y do lubieżnośći ćielesney należa/ iáko sa dobra tego świata przećiwne niebieskim. A nie przestaie ná potrzebie/ ále sie wspina do zbytku y marnośći/ áby mieć nad potrzebe wiecey y co pieknego / dwornego ábo wy-

borne



bornego/ y wyśmienitego/ czym nie potrzebie sie dogadza/ ale chući do mienia czego nad insze osobliwszego/ sercá do tego przykłádáiac/ á to iesliby było/ w Zakonie pod ślubem vbostwá nie pátrzac/ co stan zakonny wyćiaga / co potrzebá dopuszcza/ czego professya broni/ ále czego sie napiera pożadliwość bez rozumna/ co świát y kupá powinnych/ ábo przyiaćioł wmawia/ czego serce ziemskie prágnie/ gorzeyby było. 2. Wiedzie też tá miłość do szukania roskoszy/ w korych sie smysły zwierzchnie kocháia/ á wnetrzne vwiedzione bywáła: iáko to oczy napáść zápátruiac sie ná co pieknego/ ná vrode/ budowánia/ widoki/ tańce/ skoki/ kuglárstwá/ igrzyska/ obićia/ ⁊c. co pożytku nie przyniesie/ iedno rozerwánie/ á czesto grzech: wiedzie też żeby násłucháć sie czego nowego/ osobliwego y świerzbiacego/ vszy łekcacego/ iáko iest śpiewánie/ grágnie/ powieśći krotofilne y dworne/ á czásem obmowne. Náwoniáć sie przyiemnych máśći/ ziół/ profumow/ zapáchow. Smáku záżyć/ w rozmáitych y smakowitych potráwách/ ktore wymyslił nieochełznány appetyt ludzki. Dotykánie też skłánia/ do subtelnośći szat/ miekiey pośćieli/ przećiradł kosztownych/ ktore przechodza obrusy ołtarzowe/ ⁊c. A wszystko to máru/ á ná gryzieniu sumnienia sie konczy. 3. Táż miłostka wiedzie człowieká do pragnienia godnośći vrzedow/ y żeby nád insze przodkowáć/ mieyscá wyższe mieć: y tytuły zacnieysze/ czego szukáia podczas bez wstydu/ podczás skryćie zmyślaiac żeby nie rádzi temu/ y niechćeliby/ iedno że posłuszeństwo przymusza/ przyiaćiele wyćiagáia / ábo iż dlá pożytku pospolitośći sie podeymuia. Ztad pochodza rozmaite záśćia / przymowki / chlubienia sie z vrodzenia / z prac/ záchowánia / sprawowánia vrzedu / z faworow / ábo łaski wielkich pánow.

Wiec

Więc też y dzielność swoie pokázuią w sprawách / ktorych
inszy się nie poważáli / budynki wystáwuiąc ná wieczną swoie
sławę y pámiątkę / rozumieiącli ż to ná cześć Pánu Bogu czy-
nią / á nie ná prożną chwałę / lecz przed Pánem Bogiem ináczey
iest : y biádá ( Luc: 11. ) szukáiącym pierwszych mieysc.
4. Táż wiedzie áby człowiek przećiwko przykazániu Bożemu
miłował świát (1. Ioan: 2.) y te rzeczy ktore ná świećie są ; ia-
ko to roskoszy / bogáctwá / y dostoynośći / áże do pogárdy bo-
żey / ábo przynamniey do poszwánkowania w cnoćie y dosko-
nálośći. 5. Táż poćiąga do tego / żeby człowiek do osob
niezmiernie sercá przyłożył / áż do niebespieczeństwá swego :
do powinnych / przyiaćioł / y towárzyszow / áż do rozer-
wánia duchá / y do zgorszenia inszych : á coż kiedy tu przypá-
dnie chętká ćielesnośći / áże będzie z gruba obráza boża. Vwa-
ża sobie S. Augustyn one słowá Páná Chrystusowe Ioan: 16.
Alec ia wam prawdę powiedam / pożyteczno wam iest ábym
ia odszedł : y dochodzi tego / iż choćiay Apostołowie mieli v-
szćiwą miłość ku Pánu Chrystusowi / iedno że pieszczona á we-
dle ćiáłá / dla tego przeszkoda byłá przyśćiu duchá ś. y dosko-
nálośći : Coż rozumiesz ieśli wiecey nie záwádzi miłość nie
pomiarkowána do tych osob pomienionych ? Vpátrzył to y
świádczy ś. Anzelmus / że ták iest. 6. Náyduią się miedzy
duchownymi / ktorzy rzeczy ziemskie y widome podeptáli / po-
winne y przyiaćioły rozsądnie / miernie y duchownie miłuią / ále
ná niebespiecznieyszy y skrytszy hak wpadáłá / á tę zowią po łá-
ćinie singularitas, to iest / vdánie się y zákochánie w osobnych
swych sprawkách duchownych / w ktorych z inszymi się nie zga-
dzáią : á ták bárzo / iż od tego ich oderwáć nie może / áni mi-
łość bráterska / áni politowánie nád potrzebnymi / áni posłu-





szeństwo. Bo tacy máią wiele modlitw swych vstnych / kro-
powinnych od kośćiołá postánowionych : drudzy y długie czá-
sy do medytowánia / y czytánia : wielkimi postámi / czuyno-
śćiámi / y ostrośćiámi żyćia / nád śiły się obćiążáią / często w tym
więcey nádzieie pokłádáiąc niż w łásce Bożey : Dla tego áby
nie vstąpili swego sposobu żyćiá / opuszczą powinne spráwy / y
stanu swego zabáwy. Posłuszeństwo wzywa ná co / zástáwiáią
się modlitwámi : dla porátowánia zbawienia bliźniego wzy-
wáią / wymawiáią się czytánim / ná spowiedź potrzebnie pro-
szą / powie że ma co inszego czynić. Dobreć to są rzeczy / ále
nie obracáć ich ná swoy wczás / iedno ná chwałę Bożą / ták iż
kiedy przypadnie potrzebá y powinność / dla lepszych vczyn-
kow / miłośći y porátowánia bliźniego / zániechać ná czás / y od-
łożyć. 7. Zá tą priwatną miłośćią / wiele złego się wlecze.
Frásunek / kiedy kto nie doydzie rzeczy pożądaney / dla iákiey prze-
szkody / ábo że mu nie ták rzeczy idą iáko sobie vprzadł w gło-
wie. 8. Zá táż idzie zazdrość / gdy widzi zacnieysze insze / więc
niećierpliwość przećiwko tym co przeszkadzáią. 10. Rozer-
wánie też y trwogá ná sumnieniu / bo widzą iż ich po iedney
stronie do powinnośći ćiągnie stan : tákże zacność y pożytek
cnoty : z drugiey strony odrywáią grzechy / ábo przynamniey
wiele niedoskonáłośći : á te przećiwne rzeczy / są bárzo przykre
ná sumnienie / ktore się ná zbáwienie swe oglądą.

6. Tu iuż czás pomowić o lekárstwie / ták generalnym / iáko
osobnym / ná vmartwienie tey własney miłośći. Generalne
lekárstwá są te : 1. Powątpiwszy w tey sprawie o swych śi-
łách / á wszystkę nadzieię swą położywszy w Bogu mocnym / łá-
skáwym / y wszystkich dárow sprawcy / vsilnie go prosić / áby
on tę miłość niepomiárkowáną od nas oddalił / á nam rátunku

ná mężna potyczkę dodał / y nas do miłowánia ſámego śiebie
zupełnie obroćił. Trzebá tedy nie raz / ále vſtáwicznie o to Pá-
nu Bogu ſię modlić. 2: Zdobywáć ſię przez dobre affekty ku
Pánu Bógu ná przymnożenie miłośći Bożey / w káżdą chwilę
ku niemu ſię zápaláiąc: tá gdy ſię zákrzewi w nas / oderwie od
miłośći ſámego śiebie / á przywiedźie nas do tego że ſobą po-
gárdzimy: á żeby nas y inßy lekce ważyli / prágnąć będźiemy.
3. Stáráć ſię mieć iſtotną intencyą we wßyſtkim co myśliß /
żądaß / mowiß / y czyniß / nie śiebie ßukáć ále Bogá / nie ſobie
dogadzáć / ále chwale Bożey / y vpodobániu iego. A gdyć ſię
co wedle myśli twey dźieie / ábo też iáka godność y wczeſność
potyka / mow záraz / iż to przyimuieß / nie dla śiebie / ále żebyś
ſię zgadzał z wolą Bożą / y owßem kiedyby to mogło być / z tá-
ką chwałą bożą bez tego być / wolałbym wyrzec ſię tego wczá-
ſu y godnośći / ꝛc. Kiedy ſię tá miłoſtká zła poćłumi / iuż nie-
ſczęśćie / y przećiwne rzeczy nie będą dolegáć / bole y choroby
miłe będą / vtrátá godnośći y ſławy záſmákuie / bo we wßy-
ſtkim tym wolą Bożą ktorą nád ſię przekłádaß / wypełnioną
obaczyß. Więc iáko ćię przećiwne rzeczy nie będą gryść przez
ſmutek / niećierpliwość / boiaźń / y trácenie ſercá: ták y w ſzczęśli-
wym powodzeniu márność ćię nie vwiedźie. 4. Vſádźić ſię
ná to áby doſtáć nienawiśći ſámego śiebie. A tá ieſt / gdy ſię
kto vda ná to / áby obrał ſobie rzeczy przykre y przećiwne ćiáłu /
á przyiemnych odſtępowáć: nawet żadnego dobrá ták ducho-
wnego iáko ćieleſnego nie żądáć / tylko dla Páná Bogá. 5.
Chćiey ſię poznáć / nie tylko zá człowieká / nędzom wßyſtkim
podległego / ále że nimaß nic nád inße / y owßem mniey ábo ro-
wno z drugiemi / lub to w náuce / lub w cnoćie / ꝛc. Co ty vmieß /
vmieią drudzy y lepiey podobno / czego ſię ty poważaß / zdołáią





y inßy / kiedy ſię ty pnieß / dochodzą drudzy. Słonce im wſcho-
dźi y świeći / iáko y tobie / á Bog ktory ieſt wßyſtkich pánem /
nie tylko tobie / ále y inßym dáry ſwe rozdáie: możeß też co
mieć nád inßych / ále więcey ieſt tych ktorzy ćię przechodzą.
Przeto o ſobie rozumiey podło y niſko / ábyś ſobą pogárdzał / á
nie polegał ná miłośći ſámego śiebie. 6. Nie wyćiągay / áni
chćiey być nád inße miłowány / wáżony / bány / y chwalony ꝛc.
ále żeby ćię wßyſcy zárowno z drugiemi mieli. Rowßem dla
miłośći bożey prágni / áby ćię ludźie nie miłowáli / nie chwalili /
nie ßánowáli / niżeś niemieli / pogárdzáli / y zá niegodnego żá-
dney vczćiwośći / áni chwały poczytáli. Kiedyć ſię tráfi o ſobie
mowić / śiebie y ſwe rzeczy / ile prawdá dopuśći lekko vday / á
lepieyby ieſzcze o ſobie nic nie wſpominać / iedno to przezco byś
mogł do poniżenia y pokory przyść: chybáby iáka ſłußna przy-
czyná / ináczey pokázowáłá. A gdyby potrzebá tego byłá / chwá-
lić ſámego śiebie / ábo ſię wymáwiáć / iáko to ſię tráfić może dla
chwały bożey / ábo dla wielkiego zbudowánia bliźniego / ábo
dla ſpráwowánia vrzędu zleconego / ábo ná ochronę wzgorße-
nia (czáſu potwarzy) tedy intencyą obroćić do Páná Bogá / y
ſkromnie ſię pochwalić y wymowić / áby ztąd ty niemiałeś ża-
dnego zákochánia / áleś tylko potrzebie wygodźił. Ták ſkro-
mno ſię chwalił Páwel ś. 2. Cor: 12. że przymießywał ſwoie
niedołężność / y zámknął: Sſtałem ſię głupim / wyśćie mię
przymuśili. Tákie chwalenie ſię ſkromne dla potrzeby / y dobrą
intencyą vczynione / nic Páná Bogá nie vráża / iáko gdy z wy-
niosłośći pochodźi: zwłaſzcza kiedy to odpráwiwßy człowiek
przychodźi k ſobie / ſtrofuiąc ſię y gániąc / áby go oná chwałá
nie vwiodłá. 7. Niedbáć / áni ſię báć pogárdy ludzkiey y zeł-
żywośći. A żebyć to nie było przykro / ná trzy rzeczy ſobie wſpo-

nini: Naprzod żes tego bárzo godzien / zá przeszłe grzechy / y teráznieysze gnusnośći / á z tego / máluczkiem záwstydzeniem sie od ludzi zniesionym / wykupisz sie. Druga / y to wiedzieć trzebá / że ludzie często sie myla / iáko márni á kłamliwi / Psal: 61. A tobie co wadzi / od nieumietnych abo nie świadomych zgánionym być y poniżonym / kiedy ty sadem / y zdániem Bożym pochwalony / á ná iego wadze naydziesz sie ważnym? Trzecia. Nie pokázuie sie członkiem Paná Chrystusowym / ten ktory wstydu ludzkiego sie boi / á pogárda ich nie gárdzi. Pan Chrystus Zbáwiciel nasz / wiele obelżenia odniosszy / ná koniec przybity był ná szubienicy krzyżowey: máiac przed soba wesele podiał krzyż / wzgárdziwszy sromote. Hebr: 12. 8. Defekty ábo niedostatki przyrodzone / iáko iest slepym / rozookiem być / záiekliwem / głuchem / chromym / nie vrodziwym / gárbátym / niedołeżnym / ec. ćierpliwie y chetnie znoś / áni sie tego przed ludzmi wstydz. Do Bogá / do cnoty / do zbáwienia / do świątobliwośći / namniey to nie záwádzi. Nie sromay sie Bogu y z tymi defektámi służyć / mowi ś. Grzegorz. 9. Dla pokory wyznaway ná sie przed insza brácia grzechy / z porády duchownego mistrzá / byle ztad wzorszenie żadne nie vrosło / áni szkodá / ale zbudowánie. Tak czynili świeći: ták ś. Augustyn wypisał nikczemnośći swoie młode / dla wietszey pokory / á vmnieyszenia swey prywatney miłośći: tak Hieronym ś. wypisał swoy grzech / w ktory był wpadł / młódym bedac: oczym masz w żywotách świetych. 10. Nie stáray sie názbyt y owszem niedbay o to / podobáć ábo niepodobáć sie ludziom. Sługá chce sie swemu tylko Pánu vpodobáć / á ty iestes sługa Bożym nie ludzkim / przeto tego pilnuy ábyś v niego łáski nie vtráćił / á mnimánia ludzkiego nizacz sobie miey. 11. Ciáłá nie wygá-

dzay



dzay roskoszami y lubieżnośćiami / rácżey surowie sie z nim obchodz / tákże y smysły hámuy / nie tylko od nieprzystoynych rzeczy / ale y od pozwolonych / ktorych godziłoby sie bez grzechu záżyć: bo sie to ná wiele przyda. Trzebá to bowiem wiedzieć / że ćiáło / twoy to nieprzyiáćiel iest / á smysły zdráycy. A dla tegó S. Machárius Opát / gdy szedł z koszem piasku pełnym / spytany dla czego by sie ták obćiażał / odpowiedział vexo vexantem me: trapie tego ktory mie trapi. S. Dorotheus też ostry y ćieszki żywot wiodac / tákże spytany czemuby ćiáłu ták dokuczał / odpowiedział. Quia illud me conficit. Bo mi też ono dokucza / abo náćiera. S. Hiláryon do ćiáłá swego wierzgaiacego / y roskoszy pragnacego / mowił ták. Spráwie ia to ośiełku / że nie bedziesz wierzgał: nie ieczmieniem ćie kármić bede / ále plewámi. Zmorze ćie głodem y prágnienem / obćiaże ćie wielkim ćieżarem / sprobuie ćie przez goraca y zimná / ábyś wiecey o iedzy / niż o ćielesnośći myśliło. Tákim sposobem snádnie przyidziesz / do wyrzeczenia sie miłostki sámego siebie. 12. Dobra doczesne / sercem opuść iesli nie możesz rzecza y skutkiem / iáko to bedac świeckim. Iesliś zakonnikiem / zákochay sie w vbostwie / áni chćiey mieć nic / coby było przećiwko iemu. Suknia podła / łożko twárde / pokarm skromny á pospolity / skrocony sprzet: owo żeby wszystko potrzebie tylko służyło / nie zbytkowi / ani prożnośći: á iesliby y ná potrzebie sámey schodziło / ćierpliwośćia nádstáwić. Kto sie ták obchodzi z doczesnimy rzeczámi / pewnie co raz vmnieyszáć bedzie miłostke zła. 13. W godnośćiach / nie kochay sie / áni ich szukay / ieslić ie ofiaruia / madrze sie ich schraniay. Potráfisz łacno w to: bo teraz / szukáiacym dáia / niedbáiacych zániecháia: rzadko przymusza ná nie: Godność często zaślepi / miłość sie-



bie po-

bie pokrzepi/ namietnośći znieći. Godnośći ſą to peta/ przeſzkody tobie do poſtepku duchownego y niebeſpiecznośći pełne/ chybabyś był drugim Bernatem (lecz ten kilká Biſkupow przyiać nie śmiał) ábo Auguſtynem/ ábo Chryzoſtomem (lecz ći że muśieli/ przyieli) A Gaufredus Zakonu Klarewalleńſkiego/ odſtapił Biſkupſtwá Tornáceń: ná ktore był obrány/ choćiay y Bernát S. iáko iego Opát/ y Eugenius Papież przymuſzáli: y ták ſie mocno opierał/ áże padſzy krzyżem przed Opátem ſwym/ y tymi ktorzy go obráli/ vlegował ich/ y vprośił że go zániechano. Ten po śmierći/ iednemuż zakonnikowi ſwemu miłemu pokazał ſie/ y rzekł: Mnie teraz dobrze/ álem to wyczytał z Ksiag Żywotá S. Troyce iż Si de numero Epiſcoporū fuiſſem, de numero damnatorum eſſem. Gdybych był z liczby Biſkupow/ byłbych był z pocztu potepionych. Poświadcza mu tego S. Chryzoſtom/ ták mowiac: Arbitror inter Epiſcopos non multos eſſe, qui ſalui fiant, ſed multò plures qui pereant. Tuſze iż nie wiele ieſt miedzy Biſkupy/ ktorzyby byli zbáwieni/ ale dáleko wiecey tych co gina. Nie żećby nie byłá rzecz dobra Biſkupſtwo/ ale że my z krewkośći náſzey/ ſkłonni ieſteſmy/ dobrego źle záżywáć. W ſtanie pokornym bedac/ vſtáwicznie vpadamy w wiele grzechow co wiemy/ á nuż w czym ſie nieczuiemy? á czegoż ſie máſz ſpodziewáć gdybyś był ná godnośći podwyżſzony/ kedy ſa do vpadku wielkie okázye/ y trudnieyſza woyná tám powſtáie przećiwko niewinnośći y cnoćie? Teraz kiedy niczym nie ieſteś/ ſáma kondycya niſka zábránia/ á przedśie ledwo pyche vſkromiſz/ ledwo od pomſty ſie powśćiagnieſz/ tákże od zbytku y prożnośći/ á coż vczyniſz gdy obaczyſz ſie czymśi/ vſłyſzyſz pochlebſtwá ćiebie chwalace/ podſczuwce do pomſty/ przykłády drugich/ do





wynioſłośći? Do tego/ nie doſyć ieſt ná przełożeńſtwie dobrze żyć/ ále tych y inſzych życie popráwiáć/ ſpráwy ich kierowáć/ vſtepy proſtowáć/ y wſzyſtkim pomagáć/ ábo pożytecznym być: á temu nie podoła ten ktory w Duchá ſie nie záwziął/ ſobie dogadzáć náłożył ſie; dla czego też y przełożeńſtwá ſzuka/ á nie dla chwały Bożey/ áni dla pożytku bliźniego. Chceſzli tedy poráźić ſwa nie porzadna miłość/ złoż áffekt do tych vrzedow/ niedbay o poſzánowánie/ y podwyżſzenie/ ráczey ſie rozmiłuy pogárdy/ ſczyrze ſobie życzac abyś był od wſzyſtkich pogárdzony.
14. Tákże też y do żadney oſoby áni rzeczy tego świátá/ áni do powinnych/ áni do przyiaćioł/ ſercá nie przykłáday/ abyś te miłość vſkromiwſzy/ vczynił ſobie wſtep do pohámowánia ſwey prywatney/ á ku Pánu Bogu ia obroćił. Trzebáć ludzi miłowáć/ y rzeczy ſtworzonych godzi ſie vżywáć/ ále pomiernie/ y dla Bogá. Bo (iáko S. Leo Papież mowi) ieſteſmy podrożni/ nie trzebá ſie báwić na drodze/ á miłość rzeczy ziemſkich záwśćiaga bieg doſkonałośći/ bá y záćiagnie zá ſoba miłość ſámego śiebie. 15. Náwet zabáw pobożnych y ćwiczenia duchownego/ ták ſie podeymuy y rozmiłuy/ żebyś rak ſobie nie wiazał/ ani wolnośći tráćił do odmienienia ich/ ábo do opuſczenia ná czás/ ábo też do zániechánia/ kiedyby tego byłá potrzebá/ dla zleconego poſłuſzeńſtwá/ ábo porátowánia bliźniego: bo inaczey/ znákby był zakochánia ſie w ſobie y ſwych ſprawach. 16. Stáray ſie o ſerce wolne/ od wſzelákiey gorzkośći/ fraſunku/ zazdrośći/ nie ćierpliwośći/ y trwogi ná ſumnieniu/ á ile ten śmiertelny żywot dopuśći/ o ſpokoyne/ żeby ſie y przećiwnym rzeczom nie dáć złamáć: Bo to wſzyſtko pochodzi z miłośći ſámego śiebie: ktora iáko káżdym vmartwieniem náruſza ſie/ ták też káżdym pofolgowániem gore bierze.

# ROZDZIAL XXXIV.

## O Umartwieniu własney woley.

1 MIłośći prywatney towarzyszka nie rozdzielna iest własna abo swa wola: iedno drugiego sie trzyma. A przez swa abo własna wola/ rozumiey/ gdy to co chcemy ani z wola Boża/ ani z wola bliznich zgadza sie: Na przykład/ kiedy chce czuyność odprawowáć/ á czás iest do spánia wedle praw zakonnych/ woli przełożonego/ y zwyczáiu bráckiego/ á zá tym wedle woli Bożey: toby iuż swoiá wola wypełniła sie/ á nie pospolita ábo spolna. Także (iako ś. Bernát to mowiac/ dokłada) swawola iest gdy to co chcemy/ nie ná chwałe Boża áni dla vpodobánia sie iemu/ ani ná pożytek bliźniego / ále dla śiebie samych czynimy/ ábysmy swemu zamysłowi tylko dogodzili. S. też Anselmus tak mowi. Własna wola iest/ ktora nie może sie do woli Bożey przyłaczyć/ ábo przydáć: iako kiedyby pytano/ dla czego to ábo owo czynisz/ nie mogło by sie odpowiedzieć prawdziwie/ że y sam Pan Bog tego chce / ábym to chćiał.

2. S. Laurentius Iustinianus, tak vdáie własna wola: że záwsze sprzećiwia sie Bogu/ kasze sie záwsze áby pánowała/ wyćiaga ná rozumie zdánie po sobie: stárszych nieusłuchnie / nie szanuie/ na ich rozsadku nie polega/ áni prozba áni grozba nie da sie nakłonić/ záwsze zuchwała ábo rospustna: y wiele złego przydaie: S. Bernat toż poświadcza. Pánu Bogu tak sie nie podobá/ że dla niey Saul vtráćił láske y krolestwo. 1 Reg: 15. Piotr ś. iuż był wszystko opuśćił/ ale iescze zátrzymał swa wola

gdy nie-



gdy niechćiał dopuśćić pokornemu mistrzowi/ sobie nogi vmyć/ áżeć go postrászył vtráta vczestnictwá z soba. Ioan: 13. Czym dał znáć/ iż nie dosyć wszystkie zwierzchowne rzeczy opuśćić/ iesliby sie wola swá zostáwiła/ ábo zátrzymáłá: Boby to była ofiárá nie zupełna / vmknawszy to co iest zacnieyszego: á to Bog ma w nienawiśći. Isai: 61. Strászna rzecz powiáda Kásyanus / á z doznánia ábo doświádczenia starych oycow/ iż żaden nie może/ áni pożadliwości zawśćiagnać/ áni gniewu/ áni frásunku/ áni duchá nieczystości/ áni nábyć prawdziwey pokory serdeczney/ áni długo w zgodzie z bráćia żyć/ áni w Klasztorze długo zmieszkáć/ ktory pierwey nie vmartwi/ y nie przełamie swey własney woli. Dokłáda drugi/ może trwáć w Klasztoorze obecnie/ ále ná drodze doskonałośći/ nie ostoi sie: (przyczynie) że áni ná drodze zbáwienney. Bo iáko S. Bernát mowi/ w piekle nie gore nic/ tylko swáwola: ktora zniosszy/ piekła nie bedzie. Pan Chrystus sam/ (ktorego wola záwsze dobra była/) iey vstepował/ á ná oycowska wola sie puszczał. Luc: 22. Bárzo máło tákich ná świećie/ ktorzyby nie rzadzili sie wedle swey myśli / nie czynili y nie mowili tego coby pachneło swa wola/ z obráza y wzgorszeniem inszych.

3. Ta wola czyni sie krolem/ wszystkiey rzeczy pospolitey naszey wnetrzney: á iest nam szkodliwa/ Bogu omierzła/ trzebáby sie z nia rzesko podkáć y zwyćiężyć. Naprzod tedy iednym słowem mowiac/ vsadzić sie abysmy nic dla śiebie nie czynili/ ani pragneli / tak w rzeczách zwierzchownych/ iako wnetrznych: duchownych/ doczesnych/ ále we wszystkich spráwach ku Pánu Bogu zmierzáli/ áby mu sie to podobáło. 2. Złego nigdy niechćieć/ bo to pochodzi od swey woli: á nie tylko złego wielkiego/ iáko sa grzechy ćieszkie/ ále y drobiazgu złego: bo



tym

tym ſie karmi tuczy y wſpiera włáſna wola. 2. Nawet y te rzeczy średnie/ ktore móga być y złe y dobre/ iáko ieść/ pić/ ſpáć/ nie dla ſwego wczáſu odpráwowáć/ ále do Bogá y vpodobánia iego/ náćiagáć: bo ták beda iuż dobre/ y zapłáty godne. 3. Miare záchowáć/ w pożadániu y vżywániu wſzyſtkich rzeczy. Bo napodleyſzych rzeczy/ iáko ſa doczeſne/ nie zbytnie prágnać/ á wielkie dobrá/ iáko ſa cnoty/ y wſzelakie ćwiczenia duchowne nie oźiebło/ áni niedbále miłowáć y nábywáć. Inſtrumentá też abo środki do cnot/ iáko poſt/ ſilentium, milczenie/ oſobność/ dla cnoty ſámey wykonywáć: tákże też y ſáme cnoty do ſamego Páná Bogá ſtoſowáć/ bo on ieſt oſtatnim cylem náſzym. Do tego trzebá wiedźieć ſpoſob/ ktorym nápieráć ſie czego od Pána Bogá: Bo iednych rzeczy nápieramy ſie śmiele bez żadney kondycyi ábo przydátku/ iáko świątobliwośći/ doſkonáłośći cnot/ czyſtośći ſerdeczney/ zbawienia/ ábo zápłaty niebieſkiey: Drugich z podłoga kondycyi/ iáko gdy o doczeſne rzeczy prośimy; przydaiemy/ ieśli nam pożyteczno będźie/ á nie przeſzkoda/ do zbáwienia/ y ieśli ieſt vpodobánie Boże: byſmy nie wpádli/ w przepáść ſwey woli/ w ktora wpádáia ći co ſie domagáia bez kondycyi/ vśilnie/ y goraco rzeczy podłych: á wietſzych (że nie ſa ták ſmáczne ćiáłu) oźiebło. 4. Dobre vczynki ná ktoreſmy ſie vdáli ták ſpráwowáć/ żebyſmy ſczyrze byli gotowi/ ich bez zamárſczenia ſie zániecháć/ ábo ná inſze zamienić/ kiedyby nas P. Bog przez nátchnienie wnetrzne/ ábo przez vſtne ſporzadzenie przełożonego/ do czego inſzego pociagnał. Bo iákobyś ſie od nich oderwáć niechćiał/ znakby był ſwey woli. Przykład. Vczyniono ćie przełożonym/ abo káznodźieia ná wielkim mieyſcu/ potym biorac to/ żebyś ábo co podleyſzego/ ábo ná mieyſcu mnieyſzym/ co robił: ieśli nie-





chceſz vſłuchnać/ abo niechetnym ſie podaſz/ ták wiele wymowek naydźieſz/ do faworow/ y obrony ſie vdaſz/ iuż w tobie ſwa wola płuży. Maſz z Dawidem mowić Pſa. 56. Gotowe ſerce moie Boże/ gotowe ſerce moie. Nie do iednego ſie maſz przywiezowáć iáko bydletá z nátury/ ále iáko one świete taiemnic pełne zwierzetá Ezech. 1. ktore ſzły/ y wrácały ſie: Z Páwłem S. Act. 9. Pánie co chceſz/ ábym czynił? y z Sámuelem. Mow Pánie/ bo ſłucha ſługá twoy. 1. Reg. 3. Lecz teráz wiele onych ślepych Math: 20. y Luc. 18. do ktorych tám Pan Chryſtus mowił: á tu przełożeni muſza mowić (Bernát S. vpátruie to) co chceſz ábym ći vczynił? Swey woli doſyć. 5. Záwſze przenośić poſpolite dobro poſpolitośći/ w ktorey mieſzkamy/ nad włáſne náſze wczáſy. O iáko wiele ieſt/ tych co ſie rozumieia zá duchowne y nabożne/ á w tym ſie nie obaczáia/ ſzukáiac co ſwego ieſt/ á nie co Jezuſá Chryſtuſá Philipen. 2. Ci pod pretextem ábo pokryćiem potrzeby/ y ſłuſznośći: nowego pofolgowánia/ y przywileiow w zakonnym żyćiu nápieráia ſie/ nowe y niezwyczáyne ſpoſoby do Zakonu wprowadzáia/ ſmáczne/ ábo roſkoſzne/ pokarmy/ okazałe odźienia/ ozdoby y obićie celle: á namniey niedbáia/ choćiay zá tym zakonność rozgłabia ſie/ y ginie: byle ſwey woli doſyć ſie ſtało: ſa to tácy nieprzyiaćiele zakonni. Przeto trzebá ſie ſwey woli wyrzec/ á poſpolitośći wiecey niż ſobie wygadzáć. 6. Ná potłumienie włáſney woli/ ráczey ſobie obieray być poddánym/ á niż przełożonym/ ráczey być rzadzonym/ niż inſzym roſkázowáć. Pewna to ábowiem ieſt/ iż przełożeni ſa do tego bliżſzy/ aby ſie zá ſwa wola puśćili/ y nápatrzáliſmy ſie takich/ ktorzy ſie zwczyli y nałożyli inſzymi rzadźić/ ſkonczywſzy vrzad z trudnośćia ſwoie wola/ ktorey ſie przywczyli/ ſkłádáia/ y ledwie ſie pod

cudza wola/ y rozſadek podáia/ (bá by iedno tylko ledwo: bo czáſem ták żyia/ iáko przed tym/ ni nákogo niedáiac) Moga mowić Cant. 1. Poſtánowiono mie ſtrożem w winnicách. Winnice ſwey włáſney nie ſtrzegłem nie pilnowałem. Lecz gorßy ſa owi ktorzy nigdy ná przełożeńſtwie nie bywßy/ záwße ſa ſwych przełożonych przełożeni. Bo niechca dáć ſie rzadźić przełożonym/ nie wytrwáia/ kiedyby ich defekty popráwiáli/ nie podeyma ſie niczego/ choćiayby im zlecono zá porada rozſadnych: ále chca áby wßyſtko wedle ſwego rozumienia y woli ſie działo. A czeſto ſie láty w Zakonie záſtáwiamy/ ſpodziewáiac ſie żeſmy wygráli kiedy lat 50. nárachuiemy. A ono bez zwyćieſtwá ſwey woli/ niceſmy ſobie do ſkárbu nie przyczynili. Dobrze mowi Cæſarius Niech ćie nie záwodzi/ bráćie/ liczba lat ktoreś w Zakonie obecnie ſtrawił. Rozumiey żeś ták wiele czáſu w Zakonie ſtráwił/ iákoś wiele właſney woli ſie wyrzekł/ y kiedyś żył bez wßelákiego przeſtepſtwá praw zakonnych. Toć ia mało abo nic w zakonie lat mam/ poniewaß żem rzadko abo nigdy woli ſwey nie przełamywał/ á práwa záwßem przeſtepował. Możemyć tego ieſcze powetowáć/ ieśli bedac poddánymi/ zá wola przełożonego poydziemy/ ieśli przełożeńſtwá mocno y ſczerze zbrániáć ſie bedziemy: ieśli z niego nie mogac ſie wymowić/ bedziemy czynić/ nie to co ſie nam bedzie podobáło/ ále co ſie bedzie godziło/ á z Boża wola y práwem zgadzáło: nie wyćiagáiac też ćießkiego poſłußeńſtwá od inßych/ iakoby od niewolnikow/ żeby to ná roſkazánie w lot/ y w ſkok/ ſpráwiono/ á iáko ſrogiemu poſłußeńſtwo z ſtráchem oddawano: áni po rownych chćieć/ żeby záwße/ choćiay bez ſłußnośći ná rádzie náßey przeſtawáli: bo to wßyſtko znáki ſwey woli: ále łáſkáwie vżywáć przełożeńſtwá/ á przedśie wedle potrzeby/ káry/ y pod czás baczney ſrogośći

gośći



gośći/ byle nie furyi zażyć. 7. Gdyć ſie co poda pożytecznego ábo przyiemnego/ nie záraz vday ſie do nábyćia/ ieśli ſie boiß żeby ſie tym wygadzáć miało ſwey woli/ ále pierwey roſtrzaśni/ ieśli ſie bez tego nie obeydzieß/ y ieśli to bedzie Bogu przyiemno/ ieśli ſie tym blizni nie wzgorßy/ áni obrázi; toż to dopiero nábywáć tego/ ſkromno a nie przykro ſie nápieráiac/ áni ſtárßych do ſwey woli wykonánia poćiagaiac. Niecháyże bedzie pewna miará náßego chcenia y nie chcenia: nie to co ſie nam zábáży/ bo to czeſto nas oßuka y do ßkody przywiedzie/ ále prawdziwa potrzebá/ Boża wola y vpodobánie/ ktore w ſobie dobre á nam pożyteczne záwße ieſt.

# ROZDZIAL XXXV.

## *O Vmartwieniu rozumu.*

J. TRzebá to wiedzieć ná ludzki rozum/ iż przez grzech Adámow rány doſtał/ ktora to ieſt/ nieumieietność ábo ślepotá/ że myli ſie ná prawdzie/ y nie wie coby trzebá czynić/ ábo zániecháć/ ták dla śiebie/ iáko dla inßego. Co pokázuie/ iż gorßa ieſt rána ná rozumie/ niż ná woli náßey/ poniewaß iż wßeláka przewrotność w woli naßey/ záſadza grunt ná błedzie iákim rozumowym/ ábo na omyłce iego: y Adamow grz[...] od rozumu poczał/ bo on to zdánie vczynił/ że teraz trzebá [...]kázanie Boże przeſtapić/ dla tego barziey ſkarány ieſt niż [...] śiły: ktorego ślepotá/ y nieumieietność tak wielka ieſt/ że ſam śiebie nie zna/ á przedśie zda mu ſie/ iákoby ſie znał/ y pran[...] doßedł/ y widzi mu ſie że inßych vczyć może.

2. Rozum náß dwá vrzedy/ abo dwie ſprawie ſwoie m[...]



iedn

iedná/ ktora vważa y rozbiera prawde ábo rzecz iáka; á tedy po Láćinie zowie sie intellectus speculatiuus, rozum wypátruiacy/ śpieguiacy/ ábo przypátruiacy sie: druga/ ktora nákazuie to co sie ma czynić ábo opuśćić/ po Láćinie zowie sie intellectus practicus, rozum spráwny: á wszedy potrzebuie vmartwienia: bo obá maia vpádki swoie.

3. Pierwszy defekt (z strony pierwszego vrzedu) iest gnusnośc/ że niechce mu sie podiać prace w nábyćiu náuk/ y dla tego nie vczy sie co powinien. Zkad pochodzi/ że gdy zleca tákiemu/ ábo słuchánie spowiedzi/ ábo radźić ludziom do zbawienia/ nie vmiemiac; błądzi/ y ludzie záwodzi: ktory nieumieietnośćia nie wymowi sie/ bo sie powinien był vczyć/ áni stárość wyimuie go od náuki y prace: Bo nie mász żadnego wieku poznego do náuki/ mowi S. Ambroży. Niemász żadney sromoty/ do dobrego postąpić. Zakon bez náuki/ nie może żywot y kárność zakonna vtrzymać. Humbertus nász pokázuiac dźieśieć szwánkow/ ktore z niebáwienia sie náukámi pochodza/ dokłada/ iż nieumieietność w zakonnikách boiazń wypedza/ á hoynośći duchownych dobr zbywa. Wiec y do proznowánia droge śćiele. Bo co beda czynić owi zakonnicy/ ktorzy wolni sa od robot pospolitych (á iest wiele tákich) ieśli sie vczyć/ ábo modlić nie beda? A ná długa modlitwe y medytácya nie wszyscy sa sposobni/ áni ná ćiezkie prace: átoż ieśli ieszcze Xiegami báwić sie nie beda/ to sie ná proznowánie vdadza: á zakonny żywot nie ná proznowánie/ ále ná prace pobożne/ á kośćiołowi pożyteczne/ postánowiony iest.

4. Wtory defekt/ kiedy ći ktorzy chca sie vczyć/ ládá czego/ y nie vżytecznego vcza sie: co áni ná służbe Boża/ áni ná pożytek bliźniego sie przyda/ áni ich stánowi przystoi: czym sie

bawiac/



báwiac/ przeszkode maia do vczenia sie rzeczy potrzebnych swemu stánowi/ á bliźniemu pożytecznych/ podobni owym dźiećiom/ ktorzy z wielka chćiwośćia zbieráia iásne przy rzece kámyki/ ktore sie ninacz nie przydádza/ á zmorzeni y głodni do domu sie wrácáia. Tacy sa ktorzy z młodośći wyrozszy/ zábawiáia sie poetyckiemi baykami/ pogáńskimi wymysłami: á náuki Chrześćiáńskie/ zbáwienne/ duchowne/ do wiáry/ do sumnienia/ do modlitwy vnetrzney/ do pobożnego y zakonnego żyćia należace; opuszczáia.

5. Trzećia wádá: gdy kto przed tym niżli sie sam náuczy/ poważa sie vczyć inszych/ przećiwko rozumowi y náuce S. Ambrożego. A ono y ten ktory kogo ná obiad prośi/ przygotuie pierwey to co ma ná stole położyć/ nie dopiero kiedy ieść/ nabywáć: tákże też y kto kogo chce wyćwiczyć/ ma sam vmieć: á ieśli oraz bedźie y śiebie y inszych vczył/ słáby pożytek bedźie. Dlá tego drudzy nie postepuia w cnotách/ ábo pobożnośći/ áni w medytácyách/ y towárzystwie ábo ziednoczeniu sie z Bogiem/ że nie mieli mistrzow biegłych w rzeczách duchownych: bo ći nie bedac świadomi/ nie wiedza iáko sobie poczać/ y co z tym rzec/ y iáko z rożnymi rożnie y bácznie sie sprawowáć: gdyż ináczey z poczynáiacymi/ ináczey z postepuiacymi/ y z záprawionymi: ináczey z niewinnemi/ ináczey z zastárzáłymi we złym/ ináczey z powolnymi/ ináczey z niecierpliwymi. Przeto nieumieiac/ lepiey nie wdawáć sie/ ále do biegłych mistrzow pokornie odsyłáć.

6. Czwarta wádá rozumu nászego iest porywczość/ gdy kto spraw swych nie poprzydzi vważeniem/ y rostrzasnieniem ich y okolicznośći: ále bez rozmysłu/ do nich przystepuie iákoby bezrozumne bydle z pedu przyrodzonego. A ono iáko ten co chodzi

w nocy

w nocy bez świátłá / ábo we dnie bez wzroku co raz vpada / ták też ten ktory co spráwuie / nie rozmyśliwszy się / co to ma być / co zákoniec tego / iákiego sposobu się trzymáć / ⁊c. łacno vpáść ná duszy / może.

7. A ten obyczáy iest omierzły : gdy rozumek nász zániechawszy siebie y swoich spraw / głupie cudze spráwy szpieguie / y báda : Zyćie bráckie posadza / spráwy exáminuie y rostrząsa / záchowánie iego potepia / przez niebáczne ábo nie rozsadne podeyzrzenia / dobre rzeczy ná złą strone / złe ná gorszą pociaga. Tá brzydliwa złość pochodzi z zápomnienia sámego siebie / dla ktorego nie vważa sprawek swoich / á kiedyby vważał byłoby co w sobie strofowáć / y co opłákiwáć : lecz tego nie doydzie żaden poki bedzie ćiekáwie wypátrował cudze rzeczy / mowi Prosper. Dla tegoć krawiec podczás odárto chodzi / iż dla swego zysku zábáwia się cudzą robotą / á siebie zániedba : ták y ći ktorzy inszych popráwuią / spráwy ich wypátruią / żyćie strofuią / siebie zániedbywaią : á ztąd swoy żywot w cnoty odárty / pychą y supiciami niepewnymi / y inszymi grzechámi nápełniony / odnoszą. Jest to przećiwko przykazániu Bożemu / Math: 7. Nie sadźćie ábyśćie sadzeni nie byli. Piekny o tym przykład mamy w Báronijuszu / ále iest wypisány w Rozdziale 10. wyszey. Jáko też niebespieczna rzecz iest posadzáć Anzelmus pokazuie ták / ieśli ten ktory posadza iest grzeszny / zápatruiac się ná spráwy posadzonego / łácno może przykładem iego przyść do tego / iż pomoże mu leżeć w grzechu : ieśli iest pokutuiacy / zá powodem drugiego wroćić się może do grzechu / ábo w záczetey pokućie oziebnie / ábo przynamniey przyrzući mu się pokusá z widzianego grzechu : ieśli zás ten sedzia iest dobry / pobożny / trzebá się bać / żeby się nie podniosł / á bliźniego nie





poniżał / áni się nim brzydził. A podczás ztąd pochodzi / iáko ś. Chryzostom mowi / że kłádziemy ná drugiego niespráwiedliwie grzechy / o ktorych się mu áni sniło. Lepieyći w to Pan Bog / y przełożeni potráfią / ktorym należy dozor wszeláki / á my daymy sobie pokoy / ábyśmy nie rostrząsáli cudzy żywot / áni potepiáli / niemáiac nic do tego / krom nápomnienia bráterskiego w grzechách iáwnych.

8. Łácno do zániechánia tákiey ćiekáwośći przydziemy / kiedy swoie kondicyą poznamy. Bo y my też ludzie / możemy w toż y w co wietszego wpáść / w co ći ktorych hárdo sadziemy : Własnie to / Murzyn Murzyná gáni z czarnośći ćiáłá / gdy podległy vpadkowi / grzesznego potepia : zwłasczá iż ten co vpadł / á dziś go sadze / może powstáć / á ia ktory go posadzam / moge w tenże grzech wpáść / á co wietsza / moge w nim áż do śmierći trwáć : on iż miał pokuse wpadł / ty żeś iey nie miał nie wpadłeś / á kiedyby też ná ćie przyszłá / toż byś vczynił. Do tego / iáko ś. Grzegorz mowi / czym iestesmy teraz wiemy / ále czym być możemy pochwili / nie wiemy. A tym posadzániem vsposobiamy się do vpadku. Bo godnismy żeby nam do trwáłośći rátunku nie dodano / z tey miáry że o sobie wiele posadzáiac rozumiemy / iákoby tosmy z siebie mieli / nie od Bogá. Pomoga też (mowi ś. Laur: Iustinianus) ták do skruchy własney iáko do odwroczenia oczu od spraw bliźniego / zabáwá około vważania sobie czterech rzeczy. 1. Wspomnieć sobie przeszłe grzechy / w ktorych byłeś. 2. Báć się sentencyi Bożkiego sadu / ná ktorym bedzieß. 3. Zápátrowáć się pilno y z żalem / ná nedze ninieyszego żywotá / kedy iesteś. 4. Vważáć sobie dobrá wieczney oyczyzny / do ktorey wzdychasz / á w niey nieiesteś.

9. Z strony wtorego vrzedu rozumu naszego / kedy zdánie czyni o spráwách co ma człowiek czynić / á czego niechać: Bo y tu trzebá wielkiey prace około vmartwienia/ áby sie na swym własnym zdániu nie sádzić. A bedzie własne / ieśli sie nie bedzie zgadzało z boskim zdániem / áni ludzi madrych/ ále sámo szczegulne / y od inszych rożne. Nayduia sie też miedzy duchownymi ludźmi tácy / ktorzy ták vporem trzymáia sie zdania swego/ iákoby to było postánowienie kościołá Bożego / y swoie rozumienie máia za szczyra prawde/ á co drudzy trzymáia zá báśni y głupstwá: tych ktorzy zá nimi ida ich sie mniemánia trzymáiac/ miłuia / á inszych sprzećiwiaiacych sie nie rádzi widza / y krzywo ná nie pátrzáia / á sámi sie w sobie gryza y fráśuia: náwet do czegò zrázu przypádna ná vmysle/ chca żeby to zá miáre prawdy wszyscy mieli / iáko y oni sámi máia. Pochodzi to pospolićie z pychy/ y hárdey śmiałośći: bo ći rozumieiac o sobie coś wielkiegò/ á insze wszystkie zá niższe/ wytrwáć niemoga / kiedy drudzy nie zgadzáia sie z ich rozumieniem. A ono dobrze powiedział ś. Bazyli: Iáko we wszystkim spuszczáć sie ná swoie wola y rozum / iest to przećiwko baczeniu: ták też nie polegáć ná zdániu wietszey częśći ludzi rozsadnych / iest niebespieczno wpáść w vpor y zuchwálstwo: Y ták ktorzy swego rozumu w tákich zdániách nie vmartwia / poddáiac sie pod rozsadek przełożonych / y madrych / predko zbładza / y vpádna. Bo ztad pochodza rosterki / rostargnienia / y heretyctwá / że woli drugi spuśćić sie ná swoy błahy dowćip / niż sie dáć rzadzić kośćiołowi / y polec ná zdániu madrych. Climacus bárzo dobrze powiedział o tákich. W tych ktorzy sobie wierza abo sobie dufáia / często szátan im iest prorokiem. Dokłádáia mistrzowie duchá / że dla tego rozsadek





własny iest podeyzrzány/ że iest własna miłośćia záslepiony / y lepiey iest z madrymi bładzić / niż nászym zdániem prawdy doyść. Bo gdy z madrymi pobładzimy/ iákakolwiek wymowke przed Pánem Bogiem mamy/ dla tego żeśmy sie zá tymi puśćili / ktorzy w tym pewni byli: ale kiedy sie sámi soba rzadzić bedziemy/ żadney wymowki nie naydziemy/ gdy zbładzimy.

10. Rzeczesz A w czymżeby ten swoy rozsadek vmartwiáć? w wielu. A naprzod: Żadney náuki zá prawdziwa nie miey / áni przyimuy / ktoreyby Katholicy madrzy / y wierni synowie kośćiołá nie vczyli/ á daleko wiecey/ ktora oni zá fałszywa być powiedáia/ ábo sie iey wywodámi sprzećiwiáia. Bo ieślibyś sie ná swoy dowćip spuśćił / wspomni sobie / że iest nie pewny/ czegobyś nie raz doświadczył: bo coś wczora ták rozumiał/ tegoś dziś odstapił. Więc y to trzebá wiedzieć/ że wiele iest fałszywego / co sie ná pierwszy pozor zda prawda/ y wiele iest náuk prawdziwych/ ktore trudniey vtrzymáć/ y nástepuiacym odpor dáć / á niż broniac fałszu: dla tego iż rozum nász do smysłow / y zwierzchownych rzeczy przyzwyczáiony / przeniknać y doyść szczerey prawdy nie może. Przeto kiedy sie nam zdá niepodobna odpowiedzieć ná wywody przećiwko wierze / abo náuce Kośćiołá Bożego / nie przećiwić sie áni poruszáć/ áni odstepowáć prawdy / wiedzac że to pochodzi z tepego rozumu nászego / ktory nie poymuie. Lecz kiedy sa rożne Doktorow mniemánia/ iuż nie bedzie wáda/ przystáć do iedney strony/ ktora potężnieysze po sobie wywody mieć bedzie / zá powodem y zdániem swego mistrzá/ ieśli kto sie ná tym nie zna.

11. Tákże też vmartwiáć rozumienie swe w rzeczách tych ktore sa od wszystkiego zgromadzenia pochwalone / y z chetnym zezwoleniem tych ktorzy sie dobrze ná tym znáia przyiete:

nád ktorych przenośić ſwoie mniemánie/ niewſtydliwość/ y pychá by byłá: iáko ś. Bernát mowi. Pochodzi to czáſem z nieumietnośći/ że kto zrozumieć niemoże poſtánowienia oycow/ czáſem z oziebłośći/ dla ktorey tußy że człowiecza krewkość temu nie podoła: podczás z pychy/ dla ktorey ſie nie poſtrzeże/ w nieſłußnośći przekładáć ſie nád inße w rozſadku. Przetó dla potężnieyßego vmartwienia/ poſtánowić v śiebie/ áby oycow onych świetych náuce/ nie tylko ſie nie ſprzećiwiáć/ ále áni ia roſtrząſáć dlá powatpienia/ ále tylko wierzyć. Toż rozumiey o vſtáwach y práwach zakonnych/ żeby ich nie exáminowáć/ ieśli ſłußnie ábo nie ſłußnie ſa ſtánowione: ále pokornie y vczćiwie przyimowáć/ iáko y Caſsianus vczy. Kiedyby dziećie ná to ſie vdáło/ áby vczac ſie obiecádłá w káżdey rzeczy przeczyło/ końcáby temu nie było/ y nicby ſie nie náuczyło.

12. Jeſcze y w tym vmartwiáć potrzebá ſwoy rozumek/ w rzeczách należacych do duße náßey zbáwienia/ y duchownego żyćia/ áby nie ſwym włáſnym rozumem ſie rzadzić/ ále miſtrzá duchownego rády we wßyſtkim ſłucháć/ ktoryby y gorącym zábrániał poważáć ſie oſtrośći y prac przechodzacych śiły ſwoie/ y oziembłych ábo gnuśnych do tego wiodł/ żeby ſie nie ſchrániáli káżdego oſtrego y ćiezkiego żyćia: owo zgołá we wßyſtkim ſłucháli ſwego wodzá/ y przełożonych/ w żyćiu duchownym. Bo ßátan ktory nam dobrego záyzrzy/ czáſem ſie odmienia y vdáie zá Anyołá świátłośći/ y wiedzie iednych do tego czemu nie podołáia/ drugich do niedbálſtwá y w tym/ czemu ſproſtáć moga. Záczym ábo vſtáia/ ábo máło co/ ábo nic poſtepku duchownego nie máia. Anſelmus przyrowna tego ktory ſie ſwym rozumem rzadzi/ do owego/ ktory łaknac/ ſwego nożá nie ma/ á cudzego vżywáć niechce. Dokłáda tenże

świety



świety. Nož twoy brácie/ (to ieſt rozſadek twoy) tepy ieſt/ choćiay tobie zda ſie oſtry: y nic nim nie ſpráwiß: á ieśli ieſcze y cudzego vżywáć niechceß/ twoy poſtepek duchowny zginie. A trzebá miſtrzá ſłucháć we wßyſtkim. Bo kiedyby kto w zwierzchownych rzeczách poſłußny był/ á w wietßych wnetrznych nie ſłuchał/ ále po ſwey myśliby czynił/ powieda Climacus, bedzie podobny temu/ ktory ná oczy ſwe chore czáſem bedzie przykłádał lekárſtwo przyſtoyne/ názwáne collyrium, á czáſem wapno.

13. Jeſcze nie tylko względem miſtrzá/ vmartwiáć ſwoy rozſadek mamy/ ále y względem inßych z ktorymi mießkamy/ w ſpráwach potocznych/ zgadzáiac ſie z inßych zdániem. Beſpieczna to y weſoła drogá/ ktora wßyſcy ida/ á ſmutna y niebeſpieczna/ ktora ſobie kto ſam ieden wynaydzie. Táki ábo zbładzi/ ábo w co wpádnie/ ábo przynamniey z tey oſobnośći nie vydzie przygány. Atoż rzeczy poważne ſpráwowáć trzebá z porády przełożonego/ y miſtrzá duchá/ iáko ſie rzekło: á mnieyße rzeczy/ ieśli ſie nie pokázuie ztad iáki nierząd/ lubby ták/ lub ináczey były odpráwowáne/ lepiey ſie z inßymi zgodzić/ ſwoy rozum vmorzywßy. Co bárzo ieſt potrzebna rzecz/ do pokoiu w zgromádzeniu/ powieda Hugo Victorinus, gdy káżdy nie ſwoie/ ále drugiego wola ſtara ſie czynić w dobrym. Y ieſt to wielkiey pokory znák. Ztad ſie powieda rodzi poſłußeńſtwo/ rośćie miłość y pokoy: A ieśli chce czynić po ſwey woli/ drugi tákże/ ážeć rożnice/ ſwary/ gniewy/ zwady/ ktore ſa ſpráwy ćiáłá/ y ták ktorzy ie czynia/ kroleſtwá Bożego nie doſtapia/ iáko mowi S. Páweł Gal: 5. Sa bowiem niektorzy w zgromádzeniu/ vparći w ſwym zdániu/ y w oczách ſwych madrzy/ że iáko raz vknuia ſobie w głowie/ niechca do inßych/ ále áby



inßy

inßy do nich przyſtawáli: á gdy widzą niektorych nie zgadzáiących ſie z ich rozumieniem/ poruſzáią ſie. Tákowi więc zwykli być vporni/ y nie poſłuſzni przykazániu ſtárßych/ y bárzo w nich pánuią páſsye/ niećierpliwośći y nie poſłußeńſtwá. Ci nie ſą ſpoſobni do zgodnego mießkánia. Poty Anſelmus. A ono máią wiedzieć iż ieśli w iednym dobrze potráfią/ w ták wielu rázięch pobładzą: á przećiwnym ſpoſobem kędy wiecey zwłaſzczá dobrych/ tam y wyrozumienie lepße/ y błąd rzadki. Nie doſyć tedy/ zły żywot porzućić/ á dobrego ſie iąć/ ále trzebá poſtąpić dáley/ ná zdaniu przełożonych y mędrßych przeſtawáć.

14. Wyrzeczenie ſie włáſnego rozſądku/ nádewßyſtko ieſt przyiemne Pánu Bogu. Bo w vmartwieniu ſmyſłow y áffektow/ iákoby beſtye ofiáruiemy: á tu vmyſł/ y przednią część człowieczą.

# ROZDZIAL XXXVI.

## *O Záchowániu diſkrecyi, to ieſt, baczenia w vmartwieniach.*

JCO Pan Bog w Stárym Zakonie Leu. 2. rozkazał káżdą ofiáre ſolą okraśić/ to Doktorowie wykłádáiąc vczą/ áby káżda dobra ſpráwá/ byłá ozdobiona dyſkrecyą: bo nie przyiemna ieſt Pánu Bogu ofiará wßelákiey poſługi/ bez ſoli diſkrecyi/ ktoraby miáre w káżdey ſpráwie vczyniłá: zbytek odćiąwßy/ y niedoſtátek nádſtáwiwßy. Są ábowiem iedni/ we wßyſtkim/ iákoby z przyrodzenia/ oſpáli/ ktorzy nigdy nie byli názbyt źli/ ále też teraz nie vśiłuią w duchownym żyćiu/ do





gory ſie wſpináiąc: á tym potrzebna ieſt diſkrecyá/ áby lenistwo y niedbálſtwo ich zniosłá/ á vmyſł drzymiący/ do czułośći w gorącośći/ obudziłá. Przećiwnym ſpoſobem/ ſą drudzy z nátury popędliwie gorący/ ktorzy przed tym wielkimi łotrámi byli/ y inßych w zbrodniách przechodzili/ ále obaczywßy ſie ták ſie popráwili/ że w gorącośći inßych przechodzą: Miedzy tymi náyduią ſie ktorzy nie vpátruiąc/ ani miarkuiąc śił ſwych/ kłádą ná śie ćiężáry/ nie względem śił ćiáłá/ ále względem gorącośći ſercá/ przyſtoyne: á tym potrzebá diſkrecyi/ w vpátrowániu mocy ſwey/ y pomiárkowániu iey z oſtrośćią żyćia/ y tym to teraz náuke chcemy dáć.

2. Tá diſkrecya podáie trzy náuki/ iedne do vmartwienia ćiáłá należące/ drugie do záprzenia ſie vmyſłu/ trzećie do oboygá.

3. Vmartwienie ćiáłá/ y ſmyſłow pohámowánie/ nie ma być nád śiły przyrodzone/ áni dáry od Bogá dáne: ktorych wielom świętym znácznym vżyczył/ do wielkich oſtrośći/ y przez oſobliwe nátchnienia ich poćiągnął. Tych tedy boſkich śił/ ieśli niemáß (co z wielu miar poznáć możeß/ á oſobliwie z porády ſtárßych) nie poważay ſie świętych náśládowáć w oſtrych y niezwyczáynych vmartwieniach/ ále tylko ſie im przypátruy/ dziwuy/ á Páná Bogá chwal/ ktory im tákiey łáſki dodáie: Pięknie mowi S. Laur. Iuſtin. Niebieſka łáſká wßyſtkim ſie doſtáie/ ále przedśie nie w rowny dział idzie: chce wßyſtkich zbáwić Bog/ ále nie kánonizowáć. Przeto niemáß ſie rozumieć zá nieſzczęśliwßego/ iż nie możeß ták ſie oſtro z ćiáłem obchodzić/ iáko inßy/ bo to możeß nádſtáwić gorącym prágnieniem/ y przypilnowániem wnętrznych cnot/ y tym nágrodzić Bugu/ czemu nie podoła ſłabe ćiáło. Rozumiey tedy

że ćiáło twoie/ ieſt iáko koń/ ktore/ áni tuczyć potrzebá názbyt (mowi ś. Bázyli) áni głodźić. Vtuczony koń ieźnego zánieśie ládá kedy/ á nie kedy iezdziec chce: zmorzony też w puł drogi vſtánie/ ćiężaru nie vnieśie/ ćiebie zawiedzie: ták też y ćiáło nie wygodzi vmyſłowi/ gdy bedzie bárzo ſtrapione: bo w chorobe wpádnie/ y głowy zwátłoney doſtánie. Jeſt ćiáło inſtrumentem/ ktorym wiele rzeczy duchownego żywotá odpráwuiemy/ ktore ieśli zmordowáne/ y zbytnimi oſtrośćiámi znędzone/ á zá tym zwatlone bedzie/ nie pomoże duchowi nic do dobrego. S. Grzegorz mowi. Ciáło náße ieſt iáko orgány ſercá/ ábo klawikord/ ktorego ſtrony ieśli oſłábieia/ dźwieku żadnego nie podádzą/ ieśli przekrecone beda/ zerwa ſie. Jeſt iáko przybytek vmyſłu: a mießkánie chedożyć potrzebá/ vmiećać/ ꝛć. nie rozbieráć. Rozumieymy że ćiáło náße ieſt chore/ ná łożu łeżace/ ktoremu zbraniáć trzebá ßkodliwych rzeczy/ ale pozwaláć zdrowych rátunkow y poſiłkow.

4. Vmyſłu też vmártwienie/ baczenia potrzebuie/ áby áni ná máłych rzeczách kontentowáł ſie/ áni ná niepodobne rzeczy ſie káſáł/ bo ktorzy ſa máłego ſercá/ vwiazna w miernych rzeczách duchownych/ nie pnac ſie do czyſtośći ſerdeczney doſkonáłey: ále przeſtáiac tylko ná wyſtrzegániu ſie ćießkich grzechow/ y lekich názbyt znácznych/ ábo przygrubßym/ ábo przy wſtydliwßym: á do tego áby áffekty ſwoie/ iákokolwiek vſkromili: wiecey też ná ſobie nie wyćiagáia. Drudzy zás po drugim brzegu/ do niepodobnych rzeczy ſie śila/ gdy áni námnieyßego poruſzenia ćiáłá/ áni námnieyßey nieczyſtey myśli znieść moga/ á ieśliby co tákowego poczuli/ bárzo ſie o to fráſuia/ iákoby to ćiáłá śmiertelnego/ y do wßeláki ey złośći ſkłonnego/ ná ſobie nie mieli. Atoż pierwßych poſiláć trzebá y ſerca dodawáć/ á wtorych hámowáć: pierwßych poćiagáć do wießych y doſkonálßych rzeczy; á drugich do poznánia ſámych śiebie prowádźić: á obudwu do pomiárkowánia wieść/ áby nie wpádli/ áni w oziebłość y niedbálſtwo/ áni w zbytnia goracość.





5. Boć támći/ ktorzy ná mnieyßych rzeczách záſadzáia ſie y przeſtáia; ßwánkuia abo dla nieumiejetnośći/ ábo dla niedbálſtwá. Dla nieumiejetnośći z tey miáry/ iż nie wiedza iáko wielka ieſt potegá łáſki y rátunku Bożego/ iák obfite odkupienie zbáwićielá náßego/ iáko wielkie bogáctwá od niego pochodzace/ iák wielka zá prace nagrodá: dla tego niedbáia o doſkonáłość/ á podowno y rozumieia/ że ſie w inßych nienáyduie. Dla niedbálſtwá też/ bo że oziebło doſkonáłość miłuia/ nie vprzeymie prágna/ zá tym/ niechce ſie im do niey poſtapić przez wietße prace/ ktore około doſkonáłego vmártwienia bawia ſie: A tey oziebłośći przyczyna ieſt/ kochánie ſie w ziemſkich poćiechách/ (iáko S. Bernat mowi) ktore ieśli ná czas przerwa/ ále odrzućić ich nie myśla: y dla tego rzadko áffekty ſwoie podnoßa do Páná Bogá/ á ich wſkruſzenie ieſt ná godźine tylko/ á nie vſtawiczne: Zá czym też duſzá nie może być náwiedzeniem Páńſkim nápełniona/ że tákiemu rozerwániu ieſt podległa: bá y w iednym przybytku ſercá/ nie może ſie zmieśćić ćiáło y duch; ogień y oziebłość ktora Bogu brzydliwość czyni. Przeto trzebá w vmártwieniu/ iáko y w inßych cnotách/ y dobrych ſpráwách dáley poſtepowáć/ á nie naniżßych ſtopniách ſie zátrzymawáć. Kiedyby kto chćiał ſámego tylko żebráctwá vchronić ſie/ nigdyby do bogactw nie przyßedł: lepiey bedzie káżdemu/ kiedy ná iednym brzegu nie záſtánowi ſie/ á do śrzodká przyſtepowáć bedzie ſie ſtárał.

6. Tákże y drudzy/ ktorzy wſpináia ſie do niepodobnych

rzeczy/ niech wynioſłość tłumia/ niech ſie rozumieia ludźmi/ krewkimy/ grzeßnemi/ nie Anyołmi. Abowiem choćiay (iáko S. Ambroży mowi) wiele może ćwiczenie y zwyczay/ że też nature zwyćięży/ ále iey przedśie nie odmienia w inßa náture: á odmieniłby w inßa daleko wyżßa/ gdyby człowiek zwyćiężał nie tylko ćielesne porußenia/ ále też ani czuł żadney pobudki przećiwko duchowi. Dosyć że ná tym człowiekowi/ kiedy nie zezwoli/ namietnośći zwyćięży/ złe ſkłonnośći odetnie/ pobudke záhamowuie: á czemu ſproſtáć nie bedzie mogł/ łzámi y pokora nadſtawi/ (iáko ś. Bernát rádźi:) do tey pokory przydaiac modlitwe/ przez ktoraby mogł vprośić/ áby z nieumartwionego ſtał ſie vmartwionym/ z niedoſkonałego doſkonałym/ z grzeßnego vſpráwiedliwionym. Ták vczy Leo Papież: kto (powieda) doznawa/ iż popráwá polepßenia ieſt trudna/ niech ſie vćieka do łáſkáwey pomocy Páná Bogá.

7. Tá diſkrecyá wyćiaga też ná nas rozſadek/ oſtrożność/ y vczćiwość w ſpráwách/ aby w káżdym vmartwieniu/ ták zwierzchownym/ iáko wnetrznym/ nie pokazało ſie nic nieprzyſtoynego/ y przykrego/ coby vßy ábo oczy przytomnych obrażáło. Jáko kiedyby kto dla zawſtydzenia ſie przed inßymi/ przyßedł nágo: dla vmartwienia głupim ſie ſtáwił/ abo przeßłe grzechy ſwoie ſproſne przed inßymi powiedał. Głupia byto rzecz była/ y zdrada ßatáńſka/ ná ohyde cnoty/ y odtracenia ludzi od drog zbawiennych. A cnotá ieſt piekna barzo/ y vczćiwa/ ktora roſtropność kieruie/ á ſamá nákłania człowieka ſpráwiedliwego/ nie ná to co ßkodzi/ y gorßy/ ále co pomaga/ y buduie. Pan Chryſtus zaprzenia ſie vczył/ ále czynić tákich brzydkośći y głupſtwa nie vczył. Swięći dani ſa náprzykład záprzenia ſie/ ale ich żywot był pełen vczćiwośći y ozdoby. A ieśli co zdáło





ſie lekiego/ tego iáko świety y doſkonały nie vczynił/ ále z oſobliwego natchnienia Bożego/ dla iakiego końca dobrego/ ktory one lekość okrasił. A to co ſie dzieie z oſobliwego nátchnienia/ nam nie násládowáć/ ále dziwowáć ſie tylko potrzebá.

# ROZDZIAŁ XXXVII.

## O Znoßeniu Vmartwienia od Páná BOGA zádánego.

JNA drodze zbáwienney/ kiedy człowiekowi ſie zda iakoby iuż doßedł/ y robote ſkończył/ dopieroż mu trzeba poczać/ iákoby przed tym nic nie ſpráwił: y kiedy rozumie/ że iuż do odpoczynku przyßedł/ dopiero ſpráwy záczać trzeba/ nowa ochota y goracośćia. Zapoći ſie człowiek/ niż wypráwi vmartwienia/ ták wnetrzne/ iáko zwierzchnie/ á to vczyniwßy y doßedßy/ potrzeba znowu gotowáć ſie y przyuczáć inßemu wyżßemu vmartwieniu/ aby ſkromnie znośić te vmartwienia/ ktore Pan Bog zadaie/ lub przez ſie ſamego/ lub przez ludzi/ lub przez ßatany. Pierwße one vmartwienia/ ſa poczatkiem/ á to ieſt koncem vmartwienia/ y owßem wßelakiey cnoty. Pierwße ieſt záczynáiacych droge duchowna/ ná ktorym iáko ná fundámenćie cnoty ſtanowia y buduia: á to ieſt doſkonálßych/ ktorych Bog ſam probuie/ potym iáko ſie ſami ſprobowali/ ćwiczy y poleruie/ iáko ſie oni iuż ſami przed tym przećwiczyli. A ták poki ná tey duchowney drodze człowiek ieſt nowotnym y iákoby młodym/ ſam ſie opáſuie/ á kiedy ſie podſtarzeie/ kto inßy go bedzie opáſowáł/ y prowadził/ kiedyby on niechćiał/ iáko świetemu Piotrowi Pan Chryſtus powiedział. Ioan: 21.

2. W czymby záś to vmartwienie od Bogá zadáne należáło/ powie ſie potym: á teraz/ iáko Pan Bog rożnie ſie z ſwymi obchodzi/ wprzod ſie przełożi. Dwá tedy ſpoſoby ma Pan Bog/ ktorych vżywa/ około tych / ktorzy ſie mocno/ y ſtátecznie wyrzekli/ zaprzeli y vmartwili. Jednych záraz po záprzeniu ſie ſámych śiebie/ iáko namilße ſyny/ dziwna pieſczota piáſtuie: rozum niebieſka świátłośćia rozświeca/ áffektámi niezwykłymi miłośći zápala/ y ſmacznymi pociechami duchownymi karmi. Drugich záśie przećiwnym ſpoſobem/ iákoby w wielkich ćiemnośćiách zoſtáwia/ przepuſcza / iż ſerce bedzie ſuche/ bez wßelákiego áffektu poćießnego/ zda ſie w opuſczeniu y zápomnieniu człowieká mieć/ bije/ trapi/ pokuſy y choroby dopuſcza/ przenáśládowánia/ rozſtawienia/ y fráſunki/ etc. Czemuby ták rożno poczynał ſobie z ludzmi/ żaden wiedzieć nie może: wolno mu to: ſa to ſkryte ſądy iego. Doſyć nam ná tym obaczyć/ iż choćiay ſą dwie drodze ſobie przećiwne/ iednák Bog (á y tu ieſt ſie czemu dziwowáć) do iednego końcá zmierza y prowadzi / tak iż prowádzeni rożnie / pożytku iednegoż doſtepuia. Bo ták pierwßego przez poćiechy y weſela ná dußy oczyśći y wypoleruie/ iáko y drugiego przez vtrapienie: á tráfi ſie czeſto iż obádwá do rownego ſtopnia doſkonałośći doydą. Jáko y przy dworze krolewſkim/ bedzie ieden ktory przy boku krolewſkim ieſt záwße/ z wielka ſwa vćiechą/ á żołnierz ná woynie w wielkich niewczáſach: á czeſto iednákiego opátrzenia/ y bogactw doydą.

3. Atoż to vmartwienie w tym należy / áby tákie vtrapienie od Páná Bogá ćierpliwie znośić/ nań ſie we wßyſtkim puśćić y ſpuśćić/ y wßelákich dla niego by nawietßych poćiech duchownych odſtapić/ á przedśie do ćieleſnych nie vdawáć ſie / ále





ſtátecznie w tey ſuchośći Pánu Bogu ſłużyć/ á z świetym Jobem mowić. Te niech mam poćieche/ áby ten co trapi mie bolem nie folgował/ á iam ſie nie ſprzećiwiał powieśćiom świetego. Iob. 10.

4. A choćiay nie możemy wiedzieć przyczyny/ dla ktorey iednych Pan Bog prowadzi weſoła drogą / á inßych chropowáta y przykra/ przedśie może rozum ludzki boſka świátłośćia ośwjecony vpátrzyć cztery przyczyny/ ktorymi ſpráwiedliwi treſkáni przećiwnymi rzeczámi / mogą ſie pokrzepić do znoßenia ćierpliwego.

5. Pierwßa ieſt dla vſkromienia doſtáteczniejßego. Bo ſą drudzy choćiay dobrzy/ ktorzy ieſzcze ſie Pánu Bogu zupełnie nie poddáli/ ieſzcze w nich pánuie miłość ſamych śiebie/ dla ktorey ſamych śiebie ßukáia y dogadzáia/ y ſtáre obyczaie nie do końcá zwłoczą: átoż áby cále Bogu ſie poddáli/ á wßyſtko inße/ co nie zmierza do niego porzućili/ Pan Bog tym vtrapieniem dziwnie ſpráwuie/ y zupełnie do śiebie poćiąga.

6. Druga/ dla vniżenia: bo to vtrapienie otwiera oczy człowiekowi że pozna/ iáko ieſt ſłaby/ podły/ á ſam z śiebie nikczemny/ y ieśli co dobrego w ſobie czuie/ od Páná Bogá to ma/ á ſam nie ma przyczyny nad inße ſie wynośić.

7. Trzećia/ áby w cnotach obfitße pomnożenie było. Dotknał tego troche S. Páwel Rom. 5. kedy poczet cnot ktore zá vćiſkiem idą wylicza. Vćiſk ſpráwuie ćierpliwość/ á ćierpliwość doświadczenie/ á to nadzieie/ etc. Wiec przyſtapi goraca modlitwa/ oſtrożne życie/ etc. o czym w ſcześćiu nie każdy pomyśli.

8. Czwarta Dla náśládowánia doſkonálßego P. Chryſtuſá/ ná ludzie ſpráwiedliwe kłádzie Bog vtrapienie. Pan Chryſtus

nie tylko ſam śiebie trápił/ poſtami/ y czuynośćiámi/ ale y od inſzych vćierpiał/ wedle kielichá/ ktory mu dał oćiec Ioan: 18. ktorego ſie on chetnie podiał: od Zydow wiele vćierpiał prześládowánia/ od nich był poimány/ śieczony biczmi/ koronowány/ krzyż ná rámioná włożony/ obnáżony/ gwozdźmi do krzyżá przybity/ ná krzyżu podnieśiony/ włocznia bok przebity. A on to wſzyſtko nie tylko ćierpliwie/ále y chetnie dla wczćiwośći oycá ſwoiego/ á miłośći człowieká znośił/ iáko ná przyiemnieyſze przyſmáki. Atoż ponieważ że ſie ozywamy náśládownikami iego/ nie mamy przeſtawáć ná krzyżu/ ktory ſobie obierámy y ſwymi rekami zádáiemy przez włośiennice/ poſty/ czuynośći/ diſcypliny/ hámowánie affektow/ vſkromienie ſmyſłow/ bo náſza reká ſłaba ieſt/ á ieſzcze ſobie folguie: ale reká Páńſka potężna/ y znák ieſt náſzey dużośći/ kiedy ią zniesiemy/ y krzyż od niey ná nas włożony wytrwamy/ a w tym doſkonále Páná Chryſtuſá náśládowáć ſie pokażemy.

9. Rzeczeſz iżći nie ták idźie o te vtrapienia/ y chetnie byś ich znośił/ tylko że ſą przeſzkodą do poſtepku duchownego. Bo choruiąc zakonnego żywotá muśi vſtapić/ ſuche ſerce nie ták goraco Páná Bogá miłuie. Bárzo ſie myliſz ty ktory to zarzucaſz. Bo naprzod pytam/ ieśli oni o ktorych mowi Páweł S. Hebr. 11. gdy byli kámienowáni/ przećinani/ biczowáni/ doświadczeni/ mieczem zabiiani/ błąkáli ſie w owczych y kozich ſkorách/ opuſzczeni/ vćiśnieni/ vtrapieni/ ktorych nie był godzien świát/ tułáiąc ſie po puſzczach/ po gorach y iamách/ y w iáſkiniách ziemie: á ći wſzyſcy świádectwem wiary doświadczeni/ ⁊c. O tych tedy pytam/ ieśli przez to doſkonałość vtráćili? Nie/ y owſzem wietſzey świątobliwośći doſtąpili: toż y ty rozumiey. Także kiedy przykrząć ſie pokuſy/ a ſzatan





oſtro náćiera/ ázą nie okázyą to vćiekáć ſie do Páná Bogá/ gorące y płaczliwe modlitwy przed nim wylewáiąc/ a inſze dobre vczynki rozmnażáiąc? Nuż y rozmáite choroby/ ktore niedopuſzczą pośćić/ y zinſzymi prácowáć/ ⁊c. nic nie przeſzkadzáią do dobrego/ ale zámiane czynią: bo co ſie niemoże dla złego zdrowia podołáć ćwiczeniu zwierzchownemu/ to ſie obráca ná lepſzą y Bogu przyiemnieyſzą ofiáre/ to ieſt/ ná podánie ſie pod wolą y reke Bożą ktorą biczuie. A Hugo victorinus dokłáda/ że zdádzą ſie tácy nic nie pełnić/ á wſzyſtko wypełniáią: nie wychodzą nigdźie (bo chorobá zágradza droge) biorą dobre diſcipliny od wierg vtrapienia/ y od ćiernia bolow/ poſzczą/ czuią/ prácuią/ bo chorobá nie dopuśći/ áni ieść/ áni ſpáć/ áni pokoiu. Przeto ſie nie fráſuy/ iż ćwiczenia zakonnikow zdrowych nie chowaſz/ ieśli drugiego ſrożſzego chorych przeſtrzegaſz. Co też nárzekaſz o ſuchość ná ſercu/ á ná modlitwie nie ſmák/ więc żeć ſie przeſzkodá czyni/ do ſłużby Bożey y robot zakonnych; temu ſie nie dźiwuie: bo kto może obyść ſie bez łez/ y wytrwáć bez wzdychánia gdy oblubieniec duſze náſzey vſtapi/ y obecnie przy niey nie ieſt? Ale y to/ ieśli bez twey winy ieſt/ trzebá ieśli nie weſoło/ przynamniey ćierpliwie znośić/ puſzczáiąc ſie ná wolą Bożą/ y z nią ſie zgadzáiąc. Do tego/ ábo to rozumieſz że go w twym ſercu vtáionego niemaſz/ iż to poćiechy nie czuieſz? Magdalená gadáłá z nim/ á oná rozumiáłá iákoby nie był obecny/ Ioan: 20. Atoż y ſucha duſzá/ czeſto Bogá ma obecnego/ á niewie tego áni zna: ſłucha/ a nie rozumie/ y vſkarża ſie ná tego ktory iey zbáwienie zacnieyſzym ſpoſobem ſpráwuie/ rozumieiąc żeby iey zápomniał. Jeſzcze rzeczeſz: Ale nie pałam miłośćią. Odpowiem: Doſyć że miłuieſz. Miłość pieſzczona ieſt ſmácznieyſza/ ále miłość ſucha/ podczás prawdziwſza: támtá

ſłodßa/ ta meżnieyßa: tá, ta nas tuczy / á tá cżeſto Pánu Bogu wiecey ſie podoba. O ßcżeśliwi my (mowi ś. Bernat) gdy nas Pan Bog doświádcża / vmartwia/ y trapi/ ábowiem kiedy nas on ſadzi y karze / dlatego cżyni ábyſmy z tym światem potepieni nie byli. 1. Cor: 11.

# ROZDZIAŁ XXXVIII.

## Náuki powßechne generalne o vmartwieniu.

1. PIerwßa náuká ieſt/ áby wßyſtkie vmartwienia zmierzáły záwße do przyſtoynego końcá. A koniec ich ieſt doſkonáłość żywotá/ ocżyśćienie vmyſłu od grzechu/ záchowánie przykazánia/ ták Bożego/ kośćielnego/ iáko zakonnego/ y nábyćie wßyſtkich cnot. Co wyráźił on S. Puſtelnik Arſenius.

2. Druga náuká. Ták ſie wpráwuy w vmartwienie/ ábyś nigdy nie dufał twym pracom y oſtrośći żyćiu/ ále polegał ná Bogu/ ktory ćie do nich wzbudza / y dla ſwego miłośierdzia rátuie/ y do cnot wiedzie. Tego vcży Ricardus.

3. Trzećia. Cokolwiek pocżnieß/ y iákiekolwiek vmartwienie cżyniß/ złacz ie z meka y pracámi Páná Chryſtuſowymi/ y ták ia ofiáruy Oycu iego y twemu: á przydáiac ná vmyśle táka intencya; vrośnieć wietßa zaſługá/ y doſtánieß wietßych śił ná ſporzadzenie vmyſłu. Bo ponieważ iż oćiec dał go za głowe wßyſtkiemu kośćiołowi/ ktory ieſt ćiałem iego Ephes. 1. iákoſmy oſobámi ziednocżeni z nim/ ták y ſpráwámi złacżeni być mamy: Rzecżeß. A iákoż to rożne rzecży złacżáć? Powiem: że ſa ſpráwy iednegoż ćiáłá duchownego: Ze nas tego łacżenia ſam Pan Chryſtus y kośćioł náucżył / áby wßyſtko cżynić przez y przy zaſługách Páná Chryſtuſowych: ktore że dla nas cżynił/ y nam ie dárował/ ſłußnie możemy ie z ſwymi złacżywßy Bogu Oycu ofiárowáć.



4. Czwarta. Nierázem wßyſtkiego vmartwienia ſie podeymuy / y vymuy / ále od mnieyßego y łácnieyßego pocżniy / á pomáłu do wietßych / y trudnieyßych poſtepuy / iáko Richardus victorinus vcży. A nie trzebá lekce ſobie ważyć y tych mnieyßych/ bo ſa Pánu Bogu przyiemne/ y godne zapłáty / y potroße ſercá náße zmiekcżáia/ y vſpoſabiaia do wietßego záprzenia ſie/ bo zleká nas przyucżáia do znoßenia ćieżaru wielkiego vmartwienia/ iáko ſie wyżßey powiedziáło.

5. Pobudzi ćie do vmartwienia przypátrowánie ſie żywotowi Páná Chryſtuſowemu / ktorego káżdy Chrześćiánin ma ſie rozumieć vczniem/ ſługa/ y żołnierzem. Głupia to rzecz vcżniowi nie trzymáć ſie náuki miſtrzá ſwego / ſłudze nie iśdz śládem Páńſkim/ żołnierzowi prożnowáć/ gdy Hetman do krwie y gárdłá ſie ná krzyżu potyka. Druga. Swietych hiſtorie cżytáć / nie dla chćiwośći wiedzieć / ále dla náśládowánia / ktorych żywot był w oſtrośći y záprzeniu ſie ſámych śiebie: tákże w pogárdzeniu lubieżnośći/ ábo roſkoßy ćieleſnych. Trzećia/ weyrzeć też ná świátowe / co oni cżynia / dla nabyćia bogactw vſtaiacych y nie pewnych/ dlá godnośći prożnych /dla niecżyſtych lubośći / iáko nie wywczáſuia ſie / byle ſwego dopieli: á my dla prawdziwey cnoty/ dla pewnych y wiekuiſtych dobr/ cżemu trochę poćierpieć nie mamy? Wiec y dla vchronienia ſie piekłá/ vmknienia ſie od cżyśca: w ktorym ták złe/ ták teſkno/ że wymowić ſie niemoże. Czwarta/ cżegokolwiek ſie vymieß / vważ ſobie/ iż ná to wßyſtko Bog pátrza / mile ſie przypátruie iáko

woiuieß/ y pracom twym chetnie nagrode gotuie: a ieszcze (iako ś. Cypryan dokłada) y rátuie y koronuie. Piata. Trzebá też wiedzieć iż vmartwienie/ iest nie ták smutne/ przykre/ kwaśne/ iáko sie zda/ ále wesołe/ przyiemne/ y spokoyne. Pokázuie to ś. Bernát/ iáko krzyż ś. Andrzeiowi był wesoły/ kosztowny/ w vmiłowániu y prágnieniu. S. Wáwrzyncowi ogien ták słodki sie zdał/ że sie śmiał z kátow/ szydził z sedziego. Podeymimy sie iedno krzyżow/ doznamy że nam beda przyiemne: nim wiecey kosztowáć bedziemy/ tym lepiey nam smakowáć beda: nim chćiwiey prágnać bedziemy/ tym słodsze sie zdádza/ á nim ie cześćiey chetnie dźwigáć bedziemy/ tym wietsza roskosz poczuiemy/ ieśli Páná Bogá szczerze rozmiłowali.



WTO-



# TRZECIA CLASSIS:

## Ktora się názwáć może MORALIS:

To iest

*Około obyczáiow: Bo iest o nábyćiu cnot.*

## ROZDZIAL I.

*Ze trzebá sie stáráć o cnoty.*

Pobożnemu człowiekowi/ y zakonnikowi doskonáłośći pilnuiacemu/ nie dosyć od grzechow powstáć/ chronić sie wielkich/ máłych sie lekáć/ nałogi gáśić/ abo niszczyć/ áffekty ábo namietnośći hámowáć y tłumić/ pokusom sie odeymowáć/ y zwyćiężáć/ we wszystkim sie vmartwiáć: ale też trzebá dáley postapić/ to iest/ do nábywánia cnot. Robotny y pilny oracz/ chcac mieć dobry vrodzay/ potrzebny iemu do pożywienia/ nie tylko ćiernie wykopuie/ oset y chwasty wyrywa/ ziemie rzeże ábo orze/ pyrz wynośi/ y ziemie czyśći/ ále też płodnym naśieniem pośiewa/ ktore gdy gniie/ y ćiepłem słonecznym zágrzane bedzie/ dopiero pożytek przynośi/ y oraczá zbogáći. Ták też człowiek o bogactwá niebieskie stáráiacy sie/ nie tylko ma ziemie serca swego/ od grzechow y złych nałogow oczyśćiać: rádłem vmartwienia/ poruszenia nie przystoyne vskramiać y od-

rzucáć/ ale też ziarnem wybornym cnot pośiewáć. Przeto odpráwiwßy pierwßą powinność/ we wtorey Szkole/ do tey drugiey przyſtępuiemy/ ábyſmy ſie naucżyli/ iáko y ktorymi inſtrumenty/ ábo ſpoſoby cnot nábywáć/ ábyſmy cżáſu śmierći dobre y obfite żniwo mieli/ á po śmierći hoyną w niebie nagrodę.

2. Rzecże proſtak/ ábo y gnuśny w ſpráwowániu ſwego zbáwienia. Mnie nic po ták wielkim záchodźie/ doſyć że mnie przeſtáć ná rzecżách potrzebnych do zbáwienia/ á wyſoko ſie nie wſpináć. Głupia to mowá/ mowi ś. Chryzoſtom/ ieśli rozumie że do zbáwienia doſyć wierzyć w Páná Chryſtuſá/ y chrześćiáninem ſie zwáć/ á nie ſtáráć ſie dobrymi ſpráwámi vdáć/ y zálećić. Azá nie wierzyli weń/ y chrześćiány nie byli ći ktorzy mowić będą cżáſu oſtátecżnego ſądu/ Pánie/ Pánie/ izaliſmy w imię twoie nie prorokowáli/ cżártow nie wyganiáli/ y wiele cudow nie cżynili? á przedśię im rzecże/ nie znam was/ odſtąpćie odemnie ſpráwcy nieprawośći. Math. 7. Prawdá iż wiárá potrzebna do zbáwienia: bo nie podobna rzecz bez niey podobáć ſie Bogu. Hebr. 11. ále nie ſámá wiárá/ gdyż y nádzieiá ieſt potrzebna/ ktorey niemieć ieſt nośić ná ſobie znák niewiernośći. 2. Theſ. 4. Tákże y miłość/ bez ktorey ieſt śmierć. 1. Ioan. 3. Bez pokory nikt nie wnidźie do kroleſtwá niebieſkiego. Math. 18. Zá miłośćią ćiągną ſie wßyſtkie cnoty wlane od Bogá. Wßyſtkie cnoty ſą ſpięte/ iáko ogniwá w łáncuchu/ iedná drugiey potrzebuie/ iedná bez drugiey niedołężna będźie. Krolowey ſromotá nágo chodźić/ ábo w ládá śiermięgę ſie vbráć: ieſzcze nieprzyſtoyniey dußy wezwáney do małżeńſtwá Bożego/ do świątobliwośći/ y do niebieſkiego kroleſtwá obráney/ nágo bez cnot być/ ábo w ſproſne ßáty złośći vbráć ſie. Onego ktory wezwány ná gody/ źle ſie vbrał/ do

ćiemni-



ćiemnice wrzucono. Matth: 22.

3. Ná to nam Pan Bog tego żywotá pozwolił/ ábyſmy ná cnoty ſie zdobywáiąc/ błogoſłáwieńſtwá doſtáli: Jeśliſmy cżás márnie ſtráwili/ w złośćiách/ prożnośćiách/ y w cżáſách tego świátá: vkrádliſmy cżás ná cnoty náznácżony: zá co powinniſmy nagrodę cżynić/ cżás zá cżás wrácáiąc/ przeßłego wroćić nie możemy/ bo iuż go nie mámy/ przeto nágrádzaymy cżáſem ninieyßym y przyßłym/ ktory ieſt w rękách náßych/ mowić z Dawidem. Pſal. 76. Rzekłem/ teraz zácżynam. Day Boże ßcżęśliwie.

4. Jeſzcze kto zárzući/ że ná wielkie/ trudne/ y przykre rzecży wyćiągaß/ gdyż cnotá báwi ſie około trudnych y przykrych ſpraw. Nátoć odpowiádam: Że idźieß ná mię światowa philozophia/ nie chrześćiáńſka/ y mowiß wedle ćiáłá/ nie wedle duchá. Ná ſkorkę tylko zwierzchnią gorzką pátrzaß/ á o iądrze ſłodkim/ ktore ieſt wewnątrz/ niewieß. Tákći ſie zdá/ żeś rzecży ſámey nie świádom. Cnotá miſtrzowi ſwemu w tym ieſt podobna/ Pánu Chryſtuſowi/ ktory ná poſtáwę widomą był człowiekiem vbogim y podłym/ ále wewnątrz był Bogiem y Pánem wßyſtkiego ſtworzenia: ták y cnotá zdá ſie gorzka z rázu/ ále wpráwnym ſłodſzá niż miod y cukier: gdybyś ná ſkorkę y pocżątki ſámey cnoty/ y śił twoich nie pátrzał/ ále obeyrzał ſie też ná okolicznośći. Obroć bráćißku ocży/ naprzod ná rátunki Boże/ ktorych on dodáie ná przełamánie tey trudnośći: á te ſą: bez prace náßey cnoty od Bogá wlane/ ná ktore robić nic nie trzebá; tákże ná dáry Duchá ś. ná Sákrámentá nowego zakonu/ y inße łáſki/ ktore pomagáią/ y vſpoſabiáią: do tey drogi cnoty/ iáko wiosłá/ y żagle łodźi/ do płynienia po morzu: iáko ſkrzydłá ptákom do látánia. Náß pámię-



táć ná

táć na opátrzność ſprawce wſzyſtkiey nátury/ ktora káżdey potrzebie wygodźi: á Bog ktory co roſkázuie/ záraz przydáie pośrzodkow potrzebnych do wykonánia/ zwłaſzczá wiedząc náſze przyrodzoną do tego niepotęgę/ rozum ślepy/ wola chora/ żądze do wſzyſtkiego złego ſkłonne/ nátura zepſowána y pomieſzána/ żadnego porządku niemáiąca. Dziwna to rzecz. Boſka opátrzność pilna dodáć inſtrumentow y pośrzodkow/ do záchowánia żywotá/ biednym muchom/ nędznym ptaszkom/ y mrowkom/ á ſámegoby człowieká miáłá zapomnieć/ w vżyczeniu wſzelákich potrzeb/ do nábyćia cnot? Więc świat y dyabeł dla ſwych/ zdobywáią ſie ná rozmáite przyſmaki/ y roſkoſzy/ (choćiay omylne) á ſam Pan Bog miałby ſwe wierne ſługi opuśćić/ y tylko w nędzy y vtrapieniu zoſtáwić/ á okiem łáſkáwym nigdy nie weyzrzeć? Żołćią záwſze karmić/ a nigdy nie ocukrowáć? Myliſz ſie/ ſám Pan Bog v Proroká mowi. Malach. 3. Náwroććie ſie á doznayćie/ co zá rożność miedzy ſpráwiedliwym y niezbożnym/ ſłużącym Bogu/ y nie ſłużącym. Trzebá doznáć. Chćieymy iedno chwalić Bogá y ſłużyć mu/ á będziemy ſie śmiáć w weſelu náſzym/ á ktorzy nie ſłużą mu/ będą záwſtydzeni. Iſai. 66. A ono gdźie podźiećiemy/ co nápiſano Prou. 8. kędy mądrość wieczna o ſobie mowi: Zemną ſą bogáctwá y chwałá/ bogáctwá przeważne ábo doſtátnie y ſpráwiedliwość. Po drogách ſpráwiedliwośći chodźić będę/ żeby vbogáćić tych ktorzy mię miłuią/ y ſkárby ich nápełnić. Druga/ nałog ábo zwyczáy/ ſpráwuie to/ że gdy go człowiek nábędźie/ snádnie bárzo y ochotnie odpráwowáć będźie wſzytko/ iáko ſie przedtym powiedźiáło: y owſzem przykroby ſie zdáło opuśćić oſtre życie/ ktoremu ſie kto przyuczył.

5. Przyda kto. Podobno to zapłaty trzebá czekáć áż po

śmierći



śmierći/ á tu w nędzy y vtrapieniu żyć. Myliſz ſie barzo. Bo wieczna prawda Pan Chryſtus Piotrowi ś. dla opuſzczenia wſzyſtkiego z miłośći ku ſobie nie tylko żywot wieczny na przyſzłym wieku/ obiecał/ ále też y tu teráz ſtokrotną nagrodę: to ieſt/ w dobrách/ y przez dobrá/ bogactwá/ y vćiechy duchowne/ ktore więcey człowieká vkontentuią/ náſycą/ y vſpokoią/ niż wſzyſtkie ſzczęśćia tego świátá: bo ſą zacnieyſze/ trwálſze/ gruntownieyſze/ prawdziwſze/ pewnieyſze/ ſpokoynieyſze/ czyſtſze/ Bogu przyiemnieyſze/ y Anyołom podobnieyſze: á świeckie/ zdrádliwe/ ſzalbierſkie/ podłe/ nie pewne/ nie beſpieczne/ fráſowite/ nie czyſte/ brzydkie/ ꝛc. Ná co przytoczę przykład. Gdy ś. Bernát w Belgium/ goraco kazał/ wiodł do náwrocenia ſie: ieden Káwaler łáſką Bożą dotkniony/ obaczył ſie/ imieniem Arnulphus, ktory był rozlicznymi grzechámi/ y roſkoſzami ná świećie vwikłány. Ten wſtąpił do zakonu w Claraeuallum/ żył dobrze przedziwnie/ poſtępuiąc po drodze doſkonáłośći. Potym wpadſzy śmiertelną chorobę/ y mowę zámknawſzy/ Oley ś. przyiąwſzy/ záraz począł nie ſpodziewánie przychodźić do śiebie: y Bogá chwalić wołáiąc. Wſzyſtko coś powiedźiał/ dobry Jezuśie/ prawdá ieſt: á gdy te ſłowá powtarzał/ dziwuiąc ſie bráćia/ y rozumieiąc/ że od wielkiey choroby odchodźi od śiebie/ ſpytáli go o to. A on odpowiedźiał. Nie ták ieſt moi bráćia iáko rozumiećie/ ále to z dobrym rozſądkiem powtarzam. Bo ia tego doznawam teraz/ co Pan Chryſtus obiecał/ ná tym świećie ſtokrotną nagrodę/ wiedźćie o tym/ iż wielki bol ktory ćierpię/ ták mi ſmakuie y ſłodki ieſt/ dla pewnośći ktorą mam o zbawieniu mym/ żebym zá ſtokrotne tego świátá dobrá/ nie frymárczył. A ieśli ia/ ktory ták wielki grzeſznik ieſtem/ ták wielką poćiechę odnoſzę w

mym

mym vtrapieniu: coż rozumiećie/ o ludziách Swietych y doskonałych/ iáko oni dáleko wietsze rádośći máią? Zdziwili sie bráćia/ ktorzy słyszeli człowieká nieumieietnego/ ták dzilna odpowiedz: y doszli tego/ iż Duch świety/ ktory w nim mieszkał/ przezeń mowił.

6. Przeto bez wszelákiey wymowki/ vdaymy sie wszyscy/ (zbywszy grzechow) ná droge cnot. Dziwna to rzecz iż pogánie to czynili/ sámym rozumem przyrodzonym poruszeni. Cicero pisze o sławnym onym Herkulesie/ iż ten gdy do pierwszego rozsadku/ pietnastu lat przyszedł/ wyszedszy ná puszczą y tám/ widząc przed sobą dwie drodze/ vśiadł/ długo wątpiąc y rozmyśláiąc sobie/ ktoreyby sie viąć miał: po długim vważániu/ opuśćił droge roskoszy/ á puśćił sie drogą cnoty. To młodzik y pogánin: á my letni/ y chrześćiánie/ mamy zginąć w niedbalstwie nászym? Záprawde czás obaczyć sie/ y o nabyćiu cnot pomyślić/ wziąwszy Páná Bogá ná pomoc. A coż mi po wszystkim/ kiedy cnot chrześćiáńskich/ á zá tym Bogá/ mieć nie bede? Pocznyimyż w imie Páńskie o cnotách mowić: o ktorych pospolićie trzy rzeczy sie położą. 1. krotkie káżdey obiaśnienie. 2. Pobudki do niey. 3. Akty iey.

# ROZDZIAL II.

## O Wierze.

1 MIedzy cnotámi boskimi pierwsza iest wiárá. Bo choćiay nie iest przednieysza ábo godnieysza/ iednák w porządku inszych cnot/ ktore Pan Bog wlewa/ vprzedza/ iáko fundáment/ ábo grunt inszych cnot/ y iest fortka do duchownych dobr/

gdyż



gdyż pierwey w Páná Bogá vwierzymy/ niż go miłowáć poczniemy/ y iemu posłuszni bedziemy. Zacność też iey ztąd sie pokázuie/ że sam Bog ią wlewa/ y dla tego/ iego dárem sie názywa: Sám też Zbáwićiel nász ią podał y náuczył: wiec/ około wysokich rzeczy/ rozum człowieczy przechodzących/ báwi sie: á odmiáne obyczaiow/ ktorą czyni/ iáko zacny skutek ma.

2. Tey wiáry vrząd/ ákty/ ábo sprawy są te. 1. Poddawáć vmysł/ z wielką prostotą/ szczerośćią y pokorą/ Pánu Bogu/ mowiącemu przez kośćioł/ pismo/ podánie z przodkow/ przez Concilia ábo zbory y zebránia duchowieństwá/ przez wyroki Papieskie. 2. Zezwaláć ná członki wiáry/ ták do bostwá/ iáko do człowieczeństwa należące/ y na wszystkie rzeczy obiáwione od Bogá: dla sámey powagi Bożey/ ktory iáko przednia y nieskonczona prawdá/ mylić sie nie może. 3. Vpátrowáć sámego Bogá spráwe w sákrámenćiech y ceremoniách kośćielnych/ ktory dusze poświeca/ y dárow duchownych niewidomie vżycza. 4. Wyznawáć wiáre kiedy tego trzebá/ á nie wstydáć sie áni báć/ by też dlá tego ćierpieć śmierć/ więzienie/ y vtrapienie iákiekolwiek. 5. Vczyć wiáry nieumieietnych. 6. Chronić sie heretykow/ iáko zárázy dusz/ iáko nieprzyiaćioł wiecznego zbáwienia/ iáko synow dyabelskich. 7. Brzydzić sie wszeláką nauką przećiwną wierze/ iáko nie szczerą/ nie zgadzáiącą sie z nauką kośćiołá y świetych.

3. Nábyć y pokrzepić sie w wierze/ człowiek może z wielu stron. Naprzod oglądnawszy sie ná dawne przepowiádánie Prorokow/ gdyż ták sie ziśćiło/ iáko oni przed tym powiedzieli: ná świádectwo męczennikom/ na wielkość cudow/ ná wyznánie sámychże przećiwnikow y niewiernych/ ná szczerość y vczćiwość Ewángeliey/ bez przysády fałszu/ y przypuszczenia zło-

 śći:

ści: Ze nauki iey zgadzáią ſie z rozumem/ że wßyſtkie táiemnice ſą przyſtoyne: więc też iáko wßyſtek práwie świát przyſtał do niey y náwroćił ſie/ porzućiwßy záſtárzáłe zábobony: á ſpoſobem dziwnym. Bo przez Apoſtoły proſtaki/ grube/ nieumieietne/ nie zbroyne/ vbogie/ etc. Oglądáiąc ſie też ná potężność wiáry/ ktora ſerca przenika/ vmyſły odmienia: ná świątobliwość/ dzielność/ y mądrość Doktorow/ ktorzy nam wiárę opiſáli y podáli: ná żywot niepokaláný tych/ ktorzy wiárę przyiąwßy/ we wßyſtkim iey powolni byli: ná ſtáłość y trwánie kośćiołá w prześládowániu wielkim: ná ſtárość y dawność kśiąg świętych/ ktorych nie raz ßukano ná ſpalenie/ y zágubienie: ná pokaránie przećiwnikow wiáry. Temu ſie przypátrzywßy/ y dobrze vważywßy/ (bo to gdyby ſie miáło rozßyrzáć/ wieleby czáſu wzięło) podnieśieß ſie z podziwieniem do Bogá/ mowiąc ono co Dawid rzekł Pſal: 92. Twoie świádectwá/ okazáły ſie być bárzo wiáry godne: ná ktore choćiay nie widziáne zezwolić wielka mądrość ieſt/ á ſprzećiwiáć ſie/ iáwne á ſproſne głupſtwo 2. Potwierdzi też w wierze kondycyą kośćiołá powßechnego/ ktory ieſt oblubienicą Bożą; ná Pánu Chryſtuśie iáko ná gruncie mocnym poſtánowiony: táki filar prawdy/ ktory oßukáć niemoże nikogo/ bo ieſt wierny/ áni ſie ſam omylić/ bo ieſt náuczony/ y rządzony od Bogá. Tu Pan Chryſtus mießka aż do ſkończenia świátá Math: vlt. Do niego zſtąpiwßy duch ś. wyuczył wßelákiey prawdy Ioan: 14. Czegoż ieſzcze więcey potrzebá?

## ROZDZIAL III.

### *O nádźiei.*





1. PO wierze/ idźie záraz nádźieiá. Bo co wierzymy iż możemy doſtąpić wiecznego błogosłáwieńſtwá/ y że też gotow Pan Bog nas w tym porátowáć/ to przez nádzieię vfamy że tego z dobrodzieyſtwá Bożego doydziemy. Ná co naprzod mamy obietnice w Pſálmie 90. Iż we mnie vfał/ obronię go/ dla tego/ że poznał imię moie: tákże w Pſálmie 21. toż mamy Eccl: 2. iż doświadczáli oycowie gdy vfáli Bogu że ſie nie omylili/ ále wybáwieni byli/ oczym ś. Bernát pięknie mowi: Rzeczono Izráelitom/ ktorekolwiek mieyſce przyſtąpi nogá wáßa/ wáße będzie: nogá wáßa ieſt nádzieiá wáßa/ ktora iáko dáleko poſtąpi/ otrzyma: byle ták mocno przyſtáłá do Páná Bogá/ żeby mocno ſtáłá/ á nic ſie nie chwiáłá. 2. Sam Pan Chryſtus dodáie nam ſercá do tey vfności Ioan: 6. Vfayćie/ iam zwyćiężył świát; iákoby rzekł: Przeßkody tego świátá złego/ trudnią drogę do niebá/ lecz żem ia zwyćiężył świát przewrotny/ wßyſtkie te trudnośći potłumiłem.

2. Tymże ſpoſobem/ ſercá y w inßych dolegliwośćiách trácić nie trzebá. Bo naprzod vważáć ſobie/ iáko wiele ten łáſkáwy bárzo Pan/ dla wßyſtkich vczynił/ ktorych z niſczego wywiodßy chowa/ rządzi/ żywi/ trzyma/ dárámi widomymi y niewidomymi zdobi y vbogaca: iáko miłośiernym ſie pokazał w wybáwieniu z vtrapienia ludzi ſpráwiedliwych: Dánielá z iámy lwiey Dan: 14. Iozefá z ſtudnie y więzienia/ Gen: 27. Noego od potopu Gen: 7. Trzech młodzieńcow Zydowſkich z pieca ogniem pałáiącego Dan: 3. Nie odmienił Pan Bog przyrodzenia y zwyczáiu ſwego/ iáko przedtym ták y teraz vmie pobożnych z pokus y trudnośći wyrwáć/ 2. Petr: 2. Trzebá to mieć powieda Tobiaß cap: 3. zá pewną rzecz/ iż żywot twoy ieśli w doświádczeniu będzie/ koronowan będzie/ á

byłliby w vtrapieniu/ bedzie wyświebodzony/ bedźieli też w káraniu/ do miłośierdzia Bożego przyść może. 2: Przypátrzyć ſie (mowi ś. Bernát) kßtałtowi Pánu Chryſtuſowemu ná krzyżu/ ktory nas wzbudza do nadziei/ y otuche dáie do vproßenia z káżdey miary/ ramioná rośćiagnione ná obłapienie/ głowá ſchylona ná pocałowánie/ rece przedziorawione ná dárowanie/ bok otworzony do miłowánia/ wßyſtko ćiało wyćiagnone/ áby ſie wßyſtko ná poſługi náße nałożyło/ y podało. 3. Vfnośćia bárzo czćimy Pána Bogá/ bo go rzecza ſama wyznawamy/ być nałaſkáwßym opátrzyćielem/ y wßyſtkiego złego poteżnym obronićielem: y dla tego ten ſam ákt dziwnie nas vmócnia/ y niezwyćiezonymi czyni w znoßeniu y podeymowániu prac dla cnoty. Powiedział Izaiaß Prorok: iż ktorzy maia nádzieie w Panie/ zmienia moc/ wezma piorá/ iáko orłowie poleca/ á nie zmorduia ſie/ beda chodźić/ á nie vſtana/ Iſa: 40. Vfność wielka ma zapłate Heb. 10. y otrzymawa wßyſtko czego ſobie wedle słußnośći życzy/ byle przy nádziei ſerce náße w niczym nas nie winowało/ 1. Ioan: 3. to ieſt/ żeby ſumnienie nie zámulone ále czyſte było/ do czego ſamáż nadzieiá nas wiedzie. Bo iákoby ſumnienie záplugáwione miáłoby ſie ſpodziewáć czego ślicznego y koßtownego?

3. Akty nádzieie ſa te. 1. Spodziewáć ſie dußnego zbáwienia/ to ieſt/ iż po śmierći/ oczyśćiwßy wßyſtkie niedoſkonáłośći/ obaczymy Bogá ták iáko ieſt w ſobie/ oczymá dußnymi/ porátowanymi y oświeconymi świátłośćia chwały/ y miłowáć go bedziemy bez żadnego rozerwánia/ miłośćia doſkonáła/ y zażywáć go roſkoßa czyſta bez końcá/ á ná wieki trzymáć ſie go bedziemy. 2. Oczekawáć vwielbienia ćiáłá: to ieſt/ iż to ćiáło ſkázitelne/ gdy vmrze/ czáſu ſwego powſtánie przedziwnie/ moca boża nie ſká-

niezſkázitelne/ nieśmiertelne/ nie ćierpietliwe/ ozdobione iáſnośćia/ ſubtelnośćia/ chybkośćia ábo predkośćia/ czego nigdy nie vtraći. 3. Spodziewáć ſie mießkánia wiecznego w onym mieśćie niebieſkim/ nie reka zbudowánym/ ale moca Boża ſprawionym: tákże też nádziewáć ſie ogladáć Pánne Máryą/ Anyoły/ y wßyſtkie świete/ z ktorymi zażywáć y ſmákowáć bedziemy miłego towárzyſtwá/ iáko y z inßymi z błogoſłáwionymi duchámi. 4. Spodziewáć ſie od Bogá pośrzodkow/ do tego błogoſłáwienſtwá wiecznego: ktore ſa: odpuſczenie grzechow/ znieśienie złych nałogow: vmartwienie namietnośći: doſtápienie cnot: zwyćieſtwo pokus: wnetrzne z Bogiem towárzyßenie przez modlitwy vmyſłowe. 5. Spodziewáć ſie rátunku Anyołow/ y świetych/ ktorzy nas porátuia ták modlitwámi/ iáko vproßeniem dárow/ do tego ábyſmy doſtapili błogoſłáwienſtwá. 6. A tego ſie ſpodziewáć nie z ſwych włáſnych záſług/ ale z niezmierney dobroći Bożey/ y z záſług Páná Iezuſá Chryſtuſá/ ktore on nam iáko głowá náßá/ nam członkom ſwoim dárował. 7. A ſpodziewáiac ſie ták obfitych dobr/ wielce ſie ćießyć y rádowáć/ á fałßywe y niepewne dobrá tego świátá gárdźić. 8. Dla teyże nadzieie meżnie ſprzećiwiáć ſie złemu wßelkiemu/ á poważáć ſie trudnych ſpraw żywotá duchownego/ rozmiłowawßy ſie błogoſłáwienſtwá wiecznego. 9. Tego ſie też wßyſtkiego mamy ſpodziewáć/ nie tylko ná ſie/ ale też y ná bliznie.

4. Akty záśie vfnośći ku Bogu w dolegliwośćiach/ te ſa: 1. Vpátrowáć iż Pan Bog ieſt obecny y rátunku dodáiacy we wßyſtkich prácách/ potrzebach/ y vćiſkách náßych: iáko tego doznał y wyznał ś. Stephan/ gdy był kámienowány Acto: 7. Ato widze niebo otworzone/ a Iezuſá ſtoiacego ꝛc. iákoby po-



 wſtałego

wſtałego od śiedzenia na ratunek iego. 2. Páná w przypadkách iáko pomocniká prośić o rátunek/ tákże y świetych. 3. Zá pewna rzecz trzymáć/ iż modlitwy náße przyſtoynie czynione/ á o ſłußne rzeczy proßace/ beda od Páná Bogá wyſłuchane/ lub teraz/ lub potym kiedy czás dla ćiebie Bog vpátrzy: y da/ badz to o co prośiß/ badz co wietßego. 4. Dla tego/ ieśliby Pan odwłaczał ratowáć/ nie roſpaczáć/ áni ſercá traćić/ ále chetnie znośić/ y czekáć. 5. W przypadkach ktore ſie zdadza náßemu pożadániu y vmyſłowi dobremu przećiwne, nie vſtawáć w nadziei. 6. Szczerośćia y czyſtośćia żywotá gotowymi być ná przyiećie boſkich natchnienia/ przez ktore nádzieia ſie wznieca y mnoży.

# Rozdzial IV.

## O Miłośći Bożéy.

1 Miłość Boża iey to cnotá/ ktora Bogá miłuiemy/ nie dla boiázni karánia/ áni dla nádzieie zapłaty/ ále tylko dla niego ſámego/ y dla iego dobroći/ á że z każdey miáry tego godzien.

2. Do miłośći Bożey wiele rzeczy nas pobudza. 1. Sámá náturá Boża. Bo ponieważ podnietá ábo pobudká do miłośći ieſt dobroć; Pan Bog ieſt nawyżße dobro/ ſczera dobroć/ y wßyſtko dobre. Jeſt dobre pamieći/ bo Pan ieſt iey nawietßym vſpokoieniem: ieſt dobro rozumu: bo ieſt wßelka prawda: dobro náßey woli/ bo ieſt iey wßelakim náſyceniem: ieśli rozumieß iż żywot ieſt dobry, á my w nim żyiemy/ rußamy ſie y ieſteſmy. Acto. 17. Jeśli dobre zdrowie y świátło/ á Pan ieſt oświecenie moie y zbáwienie moie. Pſal. 26. Pan ieſt vczćiwośćia twoia/ ſkarbem/ ſłodkośćia/ ꝛć. Co to my ſwa

miłość



miłość dzielimy/ y do rożnych rzeczy przykładamy/ lepiey do iednego Bogá ia obroćić/ ktory wßyſtko w ſobie nieprzyrownánie zamyka/ y ieſt wßelakiem dobrem. Przeto nic wiecey miłowáć nie trzebá/ tylko ſámego Bogá/ á ieśli też co inßego/ tedy tylko dla Bogá. 2. Dobrodzieyſtwá Boże/ ktore ſa nie zliczone. Cokolwiek ieſt ná świećie tak widomego/ iáko niewidomegó wßyſtko to iego dobrodzieyſtwo tobie vczynione: Ziemiá/ aby ćie trzymała y żywiłá: woda/ áby ćie ochłodziłá/ y omyłá: powietrze/ áby ćie przez oddychánie záchowało: ogień/ áby ćie ogrzewał y świećił: Anyołowie/ niebioſá/ słońce/ mieśiac/ y gwiazdy/ aby ćie ſtrzegli/ y zdrowie twoie/ ták dußne iáko ćieleſne ſpráwowáli: Swieći/ aby ćie przykładem ſwym vczyli/ á przyczyna bronili. Pobożni/ żeby ćie do cnoty wyćwiczyli przykładem y nauka: Zli/ áby twoie ćierpliwość wypráwili/ ná rozmnożenie zasług: ty ſam ieſteś dobrodzieyſtwem ſobie od Boga vczynionym. Bo że ieſteś iáko też ſa kámienie/ iż żyieß iáko drzewá/ że czuieß y chodziß iáko inße zwierzetá/ że rozumu na wiadomośći záśiagaß iáko Anyołowie/ że wola miłuieß rozſadnie/ że rekomá robiß/ wßyſtko to z łaſkáwośći Bożey bez żadnych náßych zaſług pochodzi. Podzmyß do dárow Bożych y łáſki iego/ czym nas Pan Bog zdobi z chećí ſwey. Chwałá wieczna/ ktora nam zgotował/ dobrodzieyſtwo iego ieſt. Pánna Márya tákże/ ktora nam zá mátke y obrońićielke pozwolił. Pan Chryſtus nam dány zá Zbáwićielá/ miſtrzá/ y oycá/ ꝛć. Y ſam Pan Bog/ ktory tu nam teraz ieſt pomocnikiem/ á po śmierći ośiadłośćia wiekuiſta. Jeśli miedzi tak wiela dobrodzieyſtw Bożych położony nie roſpaliß ſie miłośćia/ twardßy bedzieß nád grad/ zimnieyßy niż śnieg/ nieczulßy niż kámienie. 3. Poćiaga nas też do miłośći Bożey za-

żey za-

żey zacność tey cnoty / ktora przechodzi wßyſtkie inße / y że ieſt miara odpłaty niebieſkiey : bo iak wielka miłość / ták wielka chwała. A ná wßyſtko ſie przyda : złośći y złego nie przypuśći / wßyſtko dobre zá ſoba zaćiaga.

3. Akty miłośći. 1. Laczyć ſie z Bogiem chećia / iáko z nawyżßym dobrem. 2. Zyczyć y winßowáć Bogu wßego dobrá iego / madrośći / dobroći / mocy / piekności / y inßych doſkonáłaśći / nie dlá czego inßego / iedno że iego właſne dobrá ſa. 3. Z dobr iego weſelić ſie / iż wßyſtkie ma / że Anyołowie mu pokłon czynia / iż wßyſcy Swieći go czcza / że mu ſłuża ſpráwiedliwi / y wßyſtek świát bez przeſtanku. 4. Prágnać aby wßyſtko ſtworzenie chwaliło go / y iemu ſłużyło / áby niewierni do wiáry ſie nawroćili / źli do polepßenia / tylko dla tego aby ſam Bog był pochwalóny ná wieki. 5. Zálowáć zá wßyſtkie grzechy / ták ſwe iáko cudze / nie dla inßey przyczyny / iedno że ſa krzywda y obráza Boza. 6. Mocno poſtanowić v śiebie / wßyſtkie przykazánia Boże wiernie pełnić : bo to ieſt znák miłośći. Ioan. 14. 7. Y to należy do miłośći Bożey / áby dla chwały iego poważać ſie puśćić na porády Páná Chryſtuſowe / y do nátchnienia Páńſkiego / vſpoſabiáć ſie. 8. Cießyć y weſelić ſie ze wßyſtkiego co ſie Pánu Bogu podoba / badz mi to bedzie ſcześliwe / badz przećiwne / przyiemne abo nie. 9. Smućić ſie ze wßyſtkiego / co ſie Pánu Bogu nie podoba / y przećiwko iego przykazániu ieſt. 10. Vſtawicznie prośić o miłość / á co przećiwko niey ieſt / odrzucáć y brzydzić ſie.

# ROZDZIAŁ V.





## O miłośći bliźniego.

1. MIłość bliźniego ieſt to cnotá / ktora miłuiemy wßyſtkie ták przyiaćioły iáko nieprzyiaćioły dla Bogá ſámego. A miłowáć dla Bogá / nic inßego nie ieſt / iedno miłowáć ich z tey miáry że máia w ſobie iákieś vcześnictwo Boga / badz dla vżyczoney łaſki iego / badz dla ſpoſobnośći ku doſtapieniu łáſki y chwały wieczney / badz dla tego / że Bog chce / y roſkázuie / áby miłowáni byli. A nie trzeba ſie w tym mylić y ſpodziewáć / iákobyſmy mieli miłowáć Bogá / nie miłuiac bliźniego / bo táka miłość Boża nie byłaby prawdziwa / ále zmyślona / y owßem kłamliwa / 1. Ioan: 4.

2. Pobudki do miłośći bliźniego. 1. Ich ſámych kondycya. Bo wßyſcy bráćia ieſteſmy. Bráćia wedle nátury / iednego oycá y mátki chociay dálekich / ále pierwßych / Adámá y Ewy. Bráćia z powołánia do wiáry / do pryſpoſobienia ſynow Bożych / y do kośćiołá / wßyſcy wezwáni do wiáry / y łáſki Bożey / iednego y ſámego Bogá oycem mamy / Math: 23. iednego ćiałá członkámi ieſteſmy 1. Cor: 10. A iáko dußá nie ożywia członki odćiete y odłaczone od śiebie / ták y duch ś. nie ożywia ludzie rozrożnione gniewem y nienawiśćia / ále tylko ſpoione przez miłość. 2. Do miłośći bliźniego wiedzie nas Boże przykazánie Luc: 10. ktore ieſt potrzebne do ſpolnego żyćia ludzkiego / pożyteczne do zaſług / potrzebne do zbawienia : łacne do wykonánia / bo nie trzebá ná to ważyć koßtu / áni zdrowia / áni ná siły ſie wyſadzáć / vbogi chory temu podoła : przyiemne też ieſt / bo to ſie roſkazuie do czego przyrodzenie ieſt ſkłonne / czego każdy z nas potrzebuie od drugiego : czym ſie naywiecey po Pánu Bogu ćießymy : Bogu y ludziom nas zaleca /

Eccl: 25. 3. Przykłády mamy do tego potężne. Pán Bog/ wszystkie ludzie miłuie tą miłością ktorą y siebie/ to iest / nieskonczoną miłością / y niezmiernymi dobrodzieystwy opátruie/ á ták bárzo że też syná swego iednorodzonego dał / y wydał ná śmierć dla nich/ Ioan: 3. Pan Chrystus miłuie/ ktory nas omył krwią swoią/ Apoc: 1. Anyołowie miłuią / ktorzy z wielką chęcią y pilnością strzegą káżdego człowieká / gdyż są zá stroże káżdemu zosobná dáni. Ludzie dobrzy y spráwiedliwi miłuią/ bo żyiąc wedle práwá Bożego / krew swoie zá bliznych wyléwáią! Dziwnaby to było / kiedybyś ty ieden nie miłował tegó/ ktorego ták wiele ich miłuie: ty ieden stronił od tego/ ná ktorego Bog/ Anyołowie/ y ludzie pobożni łáskáwi.

3. Akty miłości są. 1. Mieć skłonność y chęć do wszytkich ludzi dla Boga y w Bogu/ to iest/ ile są sposobni do błogosłáwienstwá wiecznego / że też tá iest wola Boża. 2. Życzyć im wszystkich prawdziwych dobr / iako to polepszenia / vspráwiedliwienia / łáski Bożey/ cnot/ postępkow duchownych/ y chwały wieczney. 3. Życzyć też im y dobr doczesnych/ iáko zdrowia/ szczęścia/ bogactw/ godności ábo vczciwości/ále ták żeby przeciwko zbáwieniu nie było/ to iest/ ile im potrzebne są do prawdziwych dobr/ y do zbáwieniá. 4. Cieszyć y rádowáć się z postępkow duchownych bliźniego / z szczęścia świeckiego / y powodzenia szczęśliwego. 5. Żáłowáć ich złego / ták duchownegó/ iáko doczesnego. 6. Prágnąć / gdyby to mogło być / poratowáć ich w zniesieniu ich złegó. 7. Żadnego nie posądzáć porywczę / ani pogárdzáć: y owszem káżdego spráwy na dobrą stronę obrácáć / y dobrze rozumieć/ káżdego też wáżyć sobie wedle kóndycyi iego. 8. O żadnym źle nie mowić / ále káżdego chwalić/ defekty szczyrze wymawiáć/ abo ogradzáć / pokrywáć /

przeglą-



przeglądáć/ á przed tymi ktorzy im zábieżeć y popráwić niemogą nie wspominać. 9. Wedle przemożenia wszystkie rátowáć rádą/ náuką/ vczynkiem/ y przykłádem. 10. Niechętne y nieprzyiáćioły/ miłowáć/ chęć pokázowáć/ dobrze czynić/ tym ktorzy nas nie náwidzą: modlić się zá potwarcę y prześládujące/ gotowym być dla zbáwienia ich/ dáć gárdło.

# ROZDZIAL VI.

## *O gorliwości.*

1. Z Miłości Bożey y bliźniego pochodzi górliwość o vczciwość Bożą / tákże y o zbáwienie ludzkie / po łácinie zowie się zelus, á znáczy iákąś gorącość vmysłu / ktory z pilnością y vsiłowaniem szuka rozmnożenia czći ábo chwały Bożey/ y bliźnych zbáwienia: á do tego / mocno się zástawia tym rzeczom/ ktore są przećiwko temu dwoygu. Táki zelus był w świętym Eliaszu 3. Reg: 3. dla vczćiwości Bożey. W świętym Stánisłáwie/ dla krzywdy owieczek swoich. W świętym Mikołaiu dla vczćiwego pánienskiego / y w inszych wielu świętych.

2. Pobudki do tego. 1. Wszyscy iesteśmy sługi Bozy / y dla tego powinni zástáwiáć się o boską vczćiwość. A kiedy ieszcze przystąpi vrząd abo posłuszenstwo rozpowiedánia ś. Ewángeliey / dopieroż wiecey trzebá wzbudzić y záostrzyć ten zelus. abo żarliwość ku Pánu Bogu: Jáko y ku bliźniemu / gdy przełożeni roskażą / spowiedzi słucháć/ kázáć / sákrámentá száfowáć ábo spráwowáć: do czego káżdy ma się mieć/ y wielką chęć przyłożyć / gdyż Pan Bog przykazał káżdemu o bliźnim swoim / Eccl: 17. Atoż ieśli wszyscy sługi pánow tego świátá / pilnie

 y cho-

y ochotnie odpráwuia ſwoie vrzedy/ páńſtwá z wielka trudnośćia/ praca/ y niebeſpiecznośćia rozßerzáia/ ſkárbow z wielkiemi niewczáſámi ſwymi przyczyniáia: iáko dáleko wiecey y vsilniey nam trzebá ſtáráć ſie/ ábyſmy chwałe Boza rozmnazáli/ y duße ludzkie z mocy dyabelſkiey wydzieráli. 2. Niemáß nic Pánu Bogu przyiemnieyßego/ ( iáko ś. Grzegorz mowi ) nád ſtáránie ſie/ ábo gorliwość około zbáwienia duß/ niemáß tez nic zacnieyßego nád cześć y chwałe Boza. Bo y prágnie Bog áby wßyſcy zbáwieni byli/ á do znáiomośći prawdy przyßli/ 1. Tim: 2. y niechce śmierći grzeßnego/ ále zeby ſie náwroćił y zył Ezech: 18. Cżći tez ábo chwały ſwey zadnemu nie vſtepuie/ Iſa: 48. Przeto ták zacne rzeczy/ y ták Bogu miłe/ nie trzebá ládáiáko ſpráwowáć/ ále z vsilnym ſtárániem. 3. Wiedzie nas do tego przykład Páná Chryſtuſow/ ktory ták gorąco/ y vsilnie prágnał cżći oycá ſwego/ ták vprzeymie ſtárał ſie o náwrocenie grzeßnych/ y zbáwienie duß wßyſtkich/ ze tez nic nie oćiagał ſie kázdy członek ſwoy podáć ná oſobny bol/ á zywot ſwoy nieſkończoney wagi/ ná zepſowánie ábo zwoiowánie śmierći dla grzechu náßego. Toz vczynili Apoſtołowie/ y Apoſtolſcy mezowie/ iáko o ſobie świádczy ś. Páweł 2. Cor: 12. y 1. Cor: 15. kázdy dzień/ powieda/ vmieram/ to ieſt/ niebeſpieczeńſtwá śmierći podeymuie/ dla wáßey chwały. Nie przyſtoi nam oziebło ſpráwowáć to co Swięći z ták wielkim zápaleniem wykonywáli. 4. Przykłádam/ ze zá to wielka w niebie zápłáte/ obiecuie Pan. Math. 5. Błogosłáwieni ktorzy łákna y prágna ſpráwiedliwośći/ ábowiem oni beda náſyceni. Zá tym idzie y mak czyscowych ćiezkich/ y bárzo przykrych odpuſzczenie/ ábo przynamniey zelzenie/ wedle miárki zápalenia ſie ku cżći Bozey/ y zbáwienia bliźniego.





3. Akty świetey gorliwośći ſa te. 1. Odłozyć ták wiele przemyſłu y prace ná chwałe Boza y zbáwienie duß/ iáko wydołáia śiły náße poratowáne dárámi y ſpoſobnośćiámi od Bogá vzyczonemi/ y pokrzepione łáſka iego. 2. Ochotnie pracowáć dla chwały Bozey/ y pozyſkánia duß: á z tey ochoty vdáć ſie do tey świetey roboty goraco/ ponoßac ſtatecznie y trwało wßyſtkie trudnośći. 3. Przemyslawáć o tym/ iákoby rátowáć duße bliźnich/ rádá/ vczynkiem/ kazániem/ ſpowiedzia/ nauka/ etć. 4 Ofiárowáć Pánu Bogu wzdychánia/ modlitwy/ łzy/ poſty/ czuynośći/ y dyſcypliny/ y inße dobre vczynki/ zá duße y zbáwienie ich. 5. W poſługách duchownych przekłádáć vbogie nád bogáte/ proſte nád zacne/ kiedykolwiek ſie to zda przyiemniey Pánu Bogu. 6. Przekłádáć robote y te vrzedy/ ktore z ſoba tylko praca záćiagáia/ nád przełozeńſtwá/ godnośći/ y vrzedy zacne/ á zwłaſzcza kiedy to wiecey ſie podoba Pánu Bogu/ á bliźniemu wietßy pozytek czyni. 7. Cżeſto ſobie przypomináć/ ze y z tego ma ſie liczbá Bogu dáć: co iesliby ſie opuśćiło/ bác ſie trzeba karánia/ ktore ſłußnie ma ſie zádáć niedbáłym. 8. Dla chwały Bozey/ y dobrá duß/ gotowym być/ odſtapić wßyſtkich wczáſow/ y zdrowia/ y owßem gdyby ſie okázya podáłá/ y gárdłá nie záłowáć dla tego/ y vtrapienie wielkim ſercem znośić. 9. Około ſwego zbáwienia y poſtepku duchownego pilniey ſie zachodzić/ niz około cudzego: bo gdy to bedzie/ y drugiemu ſie hoyno y ſkutecżno doſtánie. 10. Przekłádáć poſtepki duchowne cudze/ y te ſpráwy ktore do tego nálezá/ nád wßyſtkie inße zabáwy. 11. Przykłádem poboznego zyćia/ wßyſtkich rátowáć: ſtáráiąc ſie áby tá poboznosć nie ná mowie/ áni tylko ná zwierzchnich ſpráwách ſadziłá ſie. 12. Dla tego przykłádu/ y zbudowánia bráćiey/ trzebá odſtepowáć

niektorych wczasow/ chociay ćiáłu potrzebnych / byle nie było z wielkim náruszeniem zdrowia. 13. Załowáć/ iesli prace násze nie powiodły sie/ y spodziewánego pożytku nie vczyniły: A żeby nam lepiey ná potym sie zdárzyły / z płáczem Páná Bogá prosić.

# ROZDZIAL VII.

## O Weselu duchownym.

1 DO miłośći Bożey y bliźniego/ wiele inszych cnot/ skutkow/ y vrzędow/ ábo powinnośći należy/ o ktorych będzie sie w kilku tych rozdziałach/ aż do piętnastego / mowiło. Miedzy tymi iest Wesele duchowne/ ktorym sie kto raduie/ z obecnośći ábo przytomnośći Bożey w sobie przez łáskę/ y z nieskonczonych doskonáłośći / ktore w Bogu są/ y z dárow Bożych/ ktorych mu vżyczył / ná chwałę swoie/ y porátowánie bliźniego. Do tego wesela nas wiedzie y vpomina Paweł S. Philip. 4. po dwa kroć: ábyśmy sie weselili ze dwuch dobr/ to iest/ boskich/ y nászych od Páná Bogá dánych: A każe to wesele mieć w Pánu Bogu/ aby námniey z tych dobr kochánie sie w sobie/ nie przystąpiło/ ále sie Bogu przypisowáło z wyznániem swey niegodnośći.

2 Pochop do tego duchownego wesela. 1. Vpátrowáć dobrá wzięte od Bogá/ przeszłe ninieysze/ y spodziewáne. Przeszłe/ że nas P. Bog vmiłowáł/ z niszczego stworzył/ y do wiecznego błogosłáwieństwá náznáczył. Ninieysze/ iż o nas wie/ porządza/ do dobrego wiedzie y ratuie/ od złego broni: á nádzieię w Bogu iż iego łáskę y przyiaźń mamy. Przyszłe záś/ iż przez miłosierdzie Boże/ y zásługi syná iego Páná Jezusá Chrystusá/





szczęśliwie z tego świátá zeydziemy/ á potym ná duszy/ y czásu swego ná ćiele błogosłáwieństwá dostániemy: dla czego mowi Pan nász Matth. 5. Ráduyćie sie y weselćie/ ábowiem zápłatá wászá obfita iest w niebiesiech. To sámo wszelákie smutki násze nie pomiárkowane/ może vśmierzyć. 2. Stáráć sie pozbyć grzechow. Zá czym przystąpi na vmyśle czystość y wolność od złego: zdobyć sie też ná chęć do dobrego/ y duchowny pokoy ná sumnieniu/ ktoryby nie przypuśćił żadnego prágnienia rzeczy doczesnych: á nákoniec puśćić sie ná wolą Bożą/ y we wszystkim zgadzáć sie z nią. To máiąc/ trudno wypowiedzieć/ iáko to człowiek wesoł będzie. 3. Nádzieią ktorą mamy o poćiechách obiecanych/ zá násze pobożne żyćie/ dziwnie dobrey myśli dodáie w Pánu Bogu.

3. Akty tego weselá są. 1. Rádowáć sie z przytomnośći Bożey/ ktora iest wszędy/ y we wszystkich rzeczách przez istność/ obecność/ y moc/ á zwłaszczá z przemieszkánia iego w kośćiele kátholickim/ w ktorym on zwierzchność ma/ iáko Krol w swoim páństwie/ áni mu dopuśći błądzić/ áni dla przenásládowánia vpáść. 2. Weselić sie też z złączenia sie Syna Bożego / z náturą lydzką przedziwnym sposobem/ ták że dla tego prawdziwie mowimy/ iż Bog stał sie człowiekiem/ á człowiek Bogiem: y náturá násza siedzi ná prawicy Bogá Oycá/ kędy wszystko stworzenie ią chwali/ y Anyołowie pokłon oddáią? 3. Y z tąd weselić sie/ iż Pan Chrystus/ prawdziwie y rzeczywiśćie iest obecny w kośćiele nászym/ w naświętszym Sákrámenćie / y będzie áż do skończenia świátá/ wedle obietnice swey. Math. vlt. 4. Tákże też iest okázya rádowáć sie/ czuiąc nátchnienia wnętrzne Duchá ś. ktory nam tuszy dobrze o odpuszczeniu grzechow przez vżywánie Sákrámentow. 5. Cieszyć sie y z przemieszkánia Bożego w nas/

przez łáſkę/ y z tego że przez te czyni nas y ſobie miłymi/ y ſynmi Bożymi/ y dziedzicámi krolewſkimi. 6. Rádowáć ſie z obiecánego nam długoſtáwieńſtwá/ y z nádzieie/ że kiedyżkolwiek go doſtániemy. 7. Weſelić ſie ze wßyſtkich doſkonáłośći Bożych/ iáko to z dobr námilßego náßego Oycá/ ktory nas puśćił ná świát/ y niezmierna miłośćia ſwa zá ſyny przyſpoſobił. 8. Rádowáć ſie też/ z dobr bliźniego/ iáko to z dobr włáſnych náßych bráćiey/ ktore miłuiemy/ iáko ſámych śiebie. 9. Vśiłowáć/ przyść do gruntu/ wßelákiego weſela dußnego/ to ieſt/ do czyſtośći ſumnienia/ we wßyſtkich myślách/ żadzach/ słowach/ ſpráwach/ áby tám nic nie było/ coby iego pokoy rozrywáło/ y od náſládowánia Páná Chryſtuſá odwodziło. A miawßy ten fundáment w cále/ przyczyna bedzie wielkich ná duße ućiech w Bogu.

## ROZDZIAL VIII.

### O Czyſtośći Sercá.

1 CZyſtość sercá/ należy w tym/ gdy myśli áffekty/ mowy/ y ſpráwy ſa w niwczym nie pokaláne/ áni zdrożne. Bo tedy ſerce nie czuiac ſie w niwczym opacznym/ ochedożne ieſt.

2. Pobudki. 1. Jeśli ozdobá ćiáłá y ßat/ miła ieſt nie tylko ſámemu człowiekowi/ ále y inßym ktorzy z nim przyiaźń máia/ dáleko wiecey czyſtość sercá/ ktora kiedy ieſt/ nie przypuſzcza gryzienia ſumnienia/ y ſtrofowánia iego/ coby kontent wnetrzny znośiło: á ieśliby ſie vpáść trafiło/ corychley grzechu zbywa: á do ſwey czyſtośći ſie wroćiwßy/ Bogá/ y Anyołow do miłośći ſwey nećí/ ábo przywabia. 2. Czyſtość ſerdeczna/ oczy vmyſłu otwiera/ áby mogł na Bogá pátrzáć/ medytowáć/ kontemplowáć/ ábo o nim mile myślić. Math. 5. Bo iáko słońce/ nie maiac przeßkody od chmury/ te dolne rzeczy oświeca/ y grzeie/ ták słońce ſpráwiedliwośći Pan Chryſtus/ duße oczyśćiona od chmur złych áffektow/ y złośći/ madrośćia oświeca/ y ćiepłem miłośći Bożey ożywia. 3. Przykład Páná Chryſtuſow/ ktorego mamy náśládowáć nas do tego wiedzie: gdyż on ieſt zwierćiadło bez zmázy. Sap. 7. Przykład kośćiołá Bożego Epheſ. 5: bo go Pan Chryſtus poświećił/ omył y wyſtáwił chwalebny niepokaláný: tácy też byli oni/ ſto cztérdzieśći tyśiecy/ o ktorych. Apoc. 14. Wßyſcy bez zmázy.



3. Akty czyſtośći ſerdeczney ſa. 1. Miłość do rzeczy widomych/ iáko do godnośći/ bogactw/ roſkoßy/ y wczáſow/ ſkłádáć. 2. Affekt do ſamego śiebie zbytni á nie porzadny/ tákże do zdrowia docześnego/ odrzucáć. 3. Myśli złe/ ábo prożne y niepotrzebne wyrzucáć/ á ile ſie poſtrzedz możeß/ nie przypuſzczáć. 4. Przeſtrzegáć/ ábyś był wolnym od grzechow/ nie tylko wielkich/ ale y máłych. 5. Przywiązáć ſie ná vmyśle do myślenia o rzeczach boſkich y niebieſkich/ w tym zwyczay biorac.

## ROZDZIAL IX.

### O wzgárdźie świátá.

1 POgárdá świátá/ wyćiaga to áby namniey sercá nie przykłádáć do rzeczy widomych ábo doczeſnych/ y to rzecza ſáma porázowáć/ iż człowiek niedba o nie/ y lekce ie ſobie waży: co wßyſtko czyni dla miłośći Bożey.

2. Wiele rzeczy nas do tego poćiaga. 1. Boiaźń żeby Bogá nie obráźić: A to z tey miary/ iż miłość tego świátá ieſt nie-

przyiaćielem Bogá y miłośći iego. Iac. 4. Atoż kto chce otrzymáć mieysce wysokie / trzebá żeby opuśćił niskie: kto iásnośći y ćiepłá chce záżyć / niech vćieka od ćiemnośći y zimná. 2. Bo świát iest głupi / rozeznáć kedy y kiedy trzebá / nic nie vmie; bo złe podnośi / dobre poniża / prawdziwe dobrá gárdzi / fárbowánych śie chwyta. Iest też świát bárzo nie czysty / ktory wßystkie łotrostwá zámyka w sobie / y owßem ieszcze zá dobre vdáie / y obroni. Iest też náder niewierny: Bo swe miłośniki tu pracámi / frásunkámi / troskliwośćiami / etc. trapi / á po śmierći wprawuie do potępienia. 3. Do tego wiedzie nas przykład Paná Chrystusow / ktory vbostwo y ostrość żywotá vmiłował / krolestwá doczesnego śie schraniał / y we wßelakiey pokorze trwał / lekce sobie ważąc / świeckich rzeczy vdátność. 4. Toż czynili y vczyli Apostołowie: iáko miánowićie ś. Jan piße. 1. Ioan. 2. Nie miłuyćież świátá / áni tego co iest ná świećie. Bo świát przemiia / á ten ktory go miłuie / miłośći Bożey nie ma w sobie. Obieráyże sobie co woliß.

3. Akty gárdzenia świátem. 1. Niedbáć o bogáctwá / á iesliby przystąpiło powołanie Boże; opuszczáć. 2. Tákże godnośći chronic śie ták świeckich iáko duchownych / á iesliby przełożeni przymuśili / przyiąć / sercá do niego nie przykłádaiąc / ále szczerze y tylko dla posłußeństwá / żeby go wykonáć / y wolą Bożą wypełnić. 3. Zbywáć godnośći vśilnie / y kryć śie przed nimi / to iest / nie pokázuiąc sposobnośći swey do nich: tákże wßelákiey pompy świeckiey / to iest / postáwy / spániałośći / nádętośći w mowie / w chodzie / y inßych spráwách wystrzegáć śie. 4. Roskoßy / ćiáłá y zmysłow lubieżnośći / niżacz sobie mieć / y owßem śie nimi brzydzić / iáko tymi ktore niegodne są / áby śie nimi człowiek parał / ábo báwił. 5. Powinne y przy-





iaćioły / iesli są przeßkodą do postępkow duchownych / bez ćieżkośći / y owßem chętnie opuśćić. 6. Swieckie obyczaie / y cokolwiek nieśie z sobą márność iego / dobrowolnie składáć y odstępowáć. 7. Wßystkie rzeczy widome / zá podłe mieć / y ták ważyć / á nie dáć śie ku nim skłonić / áni dla grozb / áni dla strachow / áni namow / áni dla pochwały abo pochlebstwá / áni dla obietnic / przykłádem ś. Páwłá / ktory wßystko sobie poczytał zá vtrátę y gnoy / áby Chrystusá zyskał. Philip: 3.

# ROZDZIAL X.

## *O Contemplacyey.*

1. CONtemplácya iest / proste y szczere zápátrowánie śie ná prawdę / ktora od miłośći śie záczyna / y do miłośći Bożey nákłania / á do pogárdzenia świátá przywodzi. Tym też zápátrowániem śie ná rzeczy niewidome boskie y niebieskie; wiárá śie vtwierdza / záczym idzie snádnie pogárdzenie świátá: iáko Moyżeß dla tey wiáry ták vmocnioney / pogárdził corką krolewską / ktora go wychowáłá / bogáctwy Egypskimi / ktoremiby był opátrzony / roskoskami / ktoreby mu dodawano: y więcey sobie obrał vtrapionym być wespoł z ludem Bożym / Heb: 11.

2. Pobudki do modlitwy wnętrzney. 1. Ozdobá rzeczy niebieskich y wiecznych / Bogá / Chrystusá / ná ktore okiem dußnym przez kontemplácyą pátrzamy. Jesli miło człowiekowi pátrząć ná słońce / mieśiąc / gwiazdy / piękne widoki / gory / rzeki / lássy / bory / łąki / etc. iáko miley pátrząć ná Bogá / y rzeczy niebieskie? 2. Poćiechy wielkie / ktore ztąd płyną: iáko to / prze-

dziwna doſkonałość / ktorey ſie tam człowiek náyczy: początek wßelákiego błogoſłáwieńſtwá / ktory ſie tam náyduie. Bo nawyżßy Bog ieſt zrzodłem wßelkiego błogoſłáwieńſtwá / ná ktorego ſie tám pátrza z wielkim płomieniem miłośći ku niemu: Zá czym idzie pożadánie / po nim ſtáránie y ßukánie / ábygo doſtáć / doſtawßy na wieki trzymáć z wielkimi roſkoßámi. To wßyſtko ták ſobie rozbiera náß Albertus Magnus. 3. Przykłady wielu / nas do tey bogomyślnośći pociagáia. Bo nie tylko Pan Chryſtus (iáko vpátrzył S. Grzegorz) przenocował ná modlitwie Bożey / to ieſt / ná glebokiey kontemplácyey: ale też y Apoſtołowie / ktorych obcowánie w niebie było. Phil. 3. do czego nie przeßkadzało ſtáránie o kośćioły wßytkiego świátá: tákże też drudzy Swieći / ktorzy y ná ſłońce wſchodzace nárzekáli / że im przerwało bogomyślność / iáko S. Antoni / y od śiebie odchodzili / á od ziemie podnieśieni byli / iáko S. Dominik / y w Kontemplácyey rány Páná Chryſtuſowe przyimowali / iáko S. Fránćißek / y Kommunia / pierśćienie / ſerce / y wiele nie wymownych poćiech tám od tegoż Páná brali / iáko S. Kátárzyná Seneńſka: y roſſe niebieſka z inßymi vpominkámi / y piáſtowániem Páná Chryſtuſá w poſtáći dziećiatká / iáko ś. Agnießká Policyánká: Ale ktoby mogł wyliczyć świete / ktorzy ſie tym báwili / á wielkich tam przywileiow od Bogá doſtawáli: Vymiymy ſie iedno ſczerze y ſtátecznie tego pługu / żywotá duchownego / y bogomyślnośći / á doświadczymy / y rzeczemy / że y ćień ſie tu poćiech nie wyráził.

3. Akty bogomyślnośći. 1. Zániechawßy ſpraw zwierzchownych / rozumem przypiać ſie do Bogá / y rzeczy niebieſkich zápatruiac ſie na nie: Wola też ábo áffektem zápaláć ſie / y płáć miłośćia Boża. 2. Od wiadomośći rzeczy widomych / zwierzchownych / y ſmyſłom podległych / podnośić ſie do poznánia rzeczy niewidomych / á zwłaſzczá ſámego Bogá. Łácno to / vpátrzywßy ná ziemi zacność ſłońcá / przyiemność łak / ozdobe zioł / ⁊c. porwáć ſie y wſtapić myśla do niebá / y Bogá. 3. Tákże też od iedney myśli duchowney poſtepowáć do drugich rzeczy: gdyż te ida zá ſoba / iáko ogniwá w łáncuchu. 4. O máterya nie trudno. Bo możemy zabawiáć ſie około máieſtatu Bożego / doſkonáłośći y własnośći iego. Druga / około żywotá y śmierći zbáwićielá náßego. Trzećia / około dobrodzieyſtwá Bożego. Czwarta / o zacnośći oyczyzny niebieſkiey. Piata / około cnot y dárow Bożych / vżyczonych kośćiołowi y świetym. Szoſta / około nátury y przymiotow rzeczy ſtworzonych. Siodma / około nas ſámych / co mamy od Bogá / co od śiebie ⁊c. lecz o tym ßerzey bedzie w ßkole piatey.

# Rozdzial XI.

## O Meditacyey.

1 ROżność miedzy medytacya y kontemplacya ieſt tá / że w medytowániu prácuiemy / y rozumem iakoby biegamy / dochodzac iákiey táiemnice ſkrytey / ábo doſkonalßey wiadómośći około niey przez rozmáite pośrzodki: ále w kontemplácyey záraz wlepiemy oko duße náßey w rzeczy niebieſkie / bez prace / bez ßpyránia. Jeſt tedy medytacya pilne y pokorne táiemnic do wiáry należacych / przez rozum ßukánie y wynáydowánie / áby tym byliſmy porátowáni do prágnienia dobrego / á odrzucenia złego: oczym ieſzcze bedzie niżey.

2. Pobudki do medytáciey. 1. Wielka iey potrzebá. Bo iáko

iáko pokarm w żołądku będacy á nie ſtrawiony / pośiłku nie dáie/ áni pomaga/ y owſzem ſzkodźi zdrowiu/ ták też táiemnice naſzey wiáry/ choćiay vwierzone / y do rozumu wpuſczone/ ieśli przez medytowánie/ vważenie / ábo rozbieránie nie będą ſtrawione / do odmiány żywotá máło pomogą. Dla tegoć widzimy wiele wiernych chrześćian / á máło tych coby poſtánowili żywot ſwoy wedle praw y náuki wiáry. Dla tegż też miedzy dobrymi y pobożnymi/ rzadki doſkonáły. Bo nie vważáią dobrze/ to co wierzą. 2. Medytácya ieſt y vſtney modlitwie ták bárzo/ iáko wierny towárzyſz potrzebna / że bez niey áni nazwiſká modlitwy nie godna: medytácya dodáie iey nabożeńſtwá/ gorącośći/ y vfnośći do vproſzenia. A iáko S. Bernát mowi. Medytácya vczy / czego nie doſtáie: modlitwá doſtępuie/ áby ninaczym nie ſchodźiło: támtá drogę pokázuie/ tá prowadźi. Przez támte poznawamy náſtępuiace niebeſpieczenſtwá/ przez te vchodzimy ich. 3. Pan Chryſtus przymawia tym ktorzy nie medytuią. Math. 15. Bo nie vważáć táiemnice wiáry/ ieſt to iákoby rozumu niemieć.

3. Akty Medytácyey. 1 To oczym ſię ma medytowáć / rozebráć y rozdźielić ná pewne punktá / lub to od miſtrzá gotowe wziąć/ lub z Kśiążek/ lub też ſobie z Piſmá ś. ſporządźić. 2. Przed czáſem/ ( iáko to godźinę przed medytácyą ) wziąć ſobie w pámięć tę máteryą ſporządzoną. A żeby ſię lepiey pámiętáło/ ſłowko przednieyſze z káżdego punktu obráć / z ktoregoby łácno inſze rzeczy wſpomnieć. 3. Káżdy punkt/ ſpokoynie/ pilnie/ nieſkwápliwie roſtrząſáć y vważáć/ vpátruiąc przyczyny z ktorych idźie / ſkutki ábo pożytki / ktore ztąd płyną / okolicznośći obeyrzeć mieyſc/ czáſu/ oſob/ ſpoſobu/ ktore tám ſię náydowáć mogą: iáko w Elementarzyku o tym ſzerzey ſię wypiſáło.





ko: 4. Wiádomość ktorey z tákiego dyſkurſu ſię doydźie/ przymierzyć/ záćiągnąć/ y vżyć ná pożytek ſwoy duſzny. 5. A tego ták doſtąpiſz kiedy z tey prawdy/ ktoreiech doſzedł/ wedle rożnośći máteryey/ wyćiśnieſz iáki z śiebie dobry áffekt/ ábo nienawiść złego/ ábo zámiłowánie dobrego/ ić. 6. Po rozmowach z Pánem Bogiem/ po wzdychániu ogniſtym/ po żądzách gorących/ prośić o oddalenie złego/ vżyczenie dobrego/ y o obfitość łáſki Bożey/ ná popráwę obyczáiow.

## ROZDZIAL XII.

### O Boiáźni Bożéy.

1 BOiaźń Páńska ieſt / gdy ſię kto grzechu chróni / áby nie wpadł w doczeſne/ ábo wieczne karánie / áby nie vtráćił chwały niebieſkiey / żeby nie obráźił ſtworzyćielá ſwego: wiedząc że zá to P. Bog ſędźią ieſt/ y karze. Z tych kondycyi opiſánych/ może ſię Boiaźń Boża rozdźielić ná trzy: ná ſłużebniczą ieśli ieſt dla karania: ná naiemniczą ieśli dla zapłáty. Ná ſynowſką/ ktora ieſt z miłośći tylko/ áby Bogá nie rozgniewáć.

2. Pobudki do boiaźni. 1. Przypátrowánie ſię ſądom/ y karániu ſrogiemu/ ktore Pan Bog czynił/ nád Aniołami grzeſznymi. 2. Petr. 2. Rodzicámi náſzymi/ ktorych dla iábłká y z Raiu wygnał / ták ich iáko wſzyſtko potomſtwo ná nędzę y śmierć zdał. Wſpomnieć ná potop zá Noego. Ná Sodomę czáſu Lotowego: ná śmierći nagłe grzeſznych: ná piekło kedy ſię náydą potępieni ná wieki/ zá ieden tylko grzech śmiertelny. Coż my o ſobie rozumiemy ták wiela ćięzkich grzechow obtoczeni? 2 Pożytek tey ś. boiaźni ieſt wielki. Bo ieſt po-

czatkiem mądrośći Psal. 110. Nie głupieć sobie postepuie/ áni ladáiáko/ kto sie boi Páná Bogá Climacus mowi/ iż iest iako promien słoneczny/ ktory wszedszy w dom przez okná/ abo dziury/ wszystko co w nim iest oświeći/ że y namnieyszy proszek obaczysz/ á boiazn Boża gdy bedzie w duszy/ y máluchne grzeszki pokaże. Iest też poczatkiem vsprawiedliwienia/ y wygániácz grzechow. Eccl. 1. Bez boiázni poszwánkuie dom sumnienia. Eccl. 25. Dla niey temu ktory ia ma/ nie schodzi niczym. Psal. 37. 3. Z ćieszkośći meki Páná Chrystusowey/ dochodzimy ćieszkośći grzechu: lekárstwo ná nie/ drogo kosztowało Páná Chrystusá/ znáć że grzech iest bárzo zły/ toć sie trzebá bárzo báć vpadku weń.

3. Akty boiazni Bożey. 1. Zaostrzyć rozum/ ná vważánie srogośći y spráwiedliwośći Bożey/ y ná poznánie ćieszkośći grzechow. 2. Chcac vchodzić karánia/ y obrázy Bożey/ żáłowáć/ pokutowáć/ y przystoynie dosyć czynić zá grzechy. 3. Wszelakich grzechow/ nie tylko wielkich/ ále y lekich niedoskonałośći/ iako możesz nabarziey/ chronić sie/ wedle náuki Sálomoná Eccl. 7. kto sie boi Bogá/ táki nie rad nic zániedbywa. Zátym iezyk/ smysły/ y członki od wszelakiey nieprzystoynośći hamowáć. 4. Przećiwko pokusom/ boiaznia Boża zásłániać sie: bo tá wielki wstret im vczyni/ pochop do modlitwy goracey dla vproszenia pomocy spráwi/ y do zábáwienia sie około dobrych vczynkow dla zbyćia pokus/ przywiedzie. 5. Z pilnośćia przestrzegáć/ Przykazánia Bożego/ żeby sie mu nie vprzykrzyć w niwczym/ a dla ludzi/ woli Bożey nie opuszczáć. 6. Pánu Bogu iáko wszystkiego stworzenia Pánu poddawáć sie/ nie tylko zwierzchowna/ ále y szczera/ y prawdziwa rewerencya abo szanowániem. 7. Vpátrowáć násze własne nic/ ktore z





siebie mamy/ skłonność do vpadku/ łácność do vtraty łáski: á zá tym poniżáć sie wszystkim ludziom/ swoie wielka nikczemność dobrze znaiac: bo y to z boiázni przyidzie.

# Rozdział XIII.

## O Pokoiu.

TEn pokoy we trzech rzeczach należy. Wzgledem Páná Bogá/ żeby człowiek we wszystkim zgadzał sie z wola Boża: wzgledem ludzi/ żeby ze wszystkimi zgodnie mieszkał. Zá czym poydzie/ wzgledem sámego siebie/ vspokoienie sumnienia.

2. Pobudká do pokoiu. 1. Zacność y przyiemność iego. S. Laur: Iustin. powieda/ iż pokoy iest bespieczność vmysłu: y wiele tám przydáie/ zálecáiac pokoy. S. Cypryan świádczy/ że iest ofiárá miła Bogu. Do tego/ pożytki ma wielkie. Bo ktory pożytek może być zacnieyszy nád to/ że táki człowiek ma Bogá w sobie mile przemieszkiwáiacego/ broniacego miłośiernie/ od wszystkiego złego: W pokoiu stało sie mieysce iego/ powiedział Dawid. Psal. 75. y Páweł ś. 2. Cor. 13. Spokoyni bedźiećie/ á Bog pokoiu y miłośći/ bedzie z námi. Przeto tenże Páweł ś. do tego pokoiu wiedzie nas. Do pokoiu z Bogiem Rom. 5. Do pokoiu z ludźmi Rom. 12.

3. Akty pokoiu. 1. Przykazániu Bożemu podawáć sie/ nátchnieniu iego posłusznym być/ wolność swoie wedle vpodobánia Bożego sporzadzić. 2. Ták w szczesliwym iako w przećiwnym powodzeniu puśćić sie ná wola Boża/ by namniey od niey nie vstepuiac. 3. Grzechow ktore sa nasieniem rozrożnienia miedzy Bogiem y człowiekiem/ iák nabárziey wystrzegáć sie/ a ile być może

do iego świetych obyczaiow przybliżać śie. 4. W mowie y ſpráwách zgadzáć śie z drugiemi rozſadnymi y pobożnymi / ták mowiąc y czyniąc / iáko oni / vchodząc rozrożnienia we wßyſtkim. 5. Zgadzáć śie też z poſpolitośćią / ábo z tymi z ktorymi mießkamy / w iedzeniu / w pićiu / ſpániu / ßáćiech / ſpráwách / obyczaiach / byle nie były przećiwko práwu Bożemu / kośćielnemu y zakonnemu / áni przećiwko ſtanowi / vczćiwemu / y powołániu. 6. Ták świątobliwie y oſtrożno żyć / żeby nikomu śie nie vprzykrzyć / żaden nie vtyſkował ná ćię / żaden niemiał słußney przyczyny do poruſzenia śie z náßey mowy ábo ſpráwy. 7. Ciało ktore práwu bożemu przećiwne ieſt / y woyne wſczyna / podbiiać pod duchá y rozum. 8. Smyſły / członki / y władnienie ich / tákże wßyſtkie ſpráwy wnetrzne y zwierzchnie z rozſądkiem odpráwowáć. 9. Tákże myśli / áfekty / ábo żądze / intencya / y wola / wedle rozumu ſpráwowáć y kierowáć. 10. Cudzych mow / y ſpraw / do ktorych nam nic / nie vpátrowáć / áni roſtrząſáć / iáko tych ktore nam nie ſą pożyteczne / á ráczey ßkodliwe / ieślibyſmy śie w nie ßácuiąc wdawáli : do śiebie to lepiey obroćić. 11. Naśienie wßelákich kłopotow y turbácyi / ábo zámießánia wykorzenić / iáko ieſt chćieć záwße ná ſwym przewieść iákoby ſwey woli wygadzáiąc / tákże też mieć duchá beſpieczenſtwá y wolnośći nieporządney / y przywiezowáć śie do ſtron. 12. Kąkol wzgorßenia ktory bez ßkody pßenice / to ieſt / dobrego nie może śie wyrwáć / znośić do czáſu słußnego. 13. Dla vchronienia śie wzgorßenia / opuſzczáć do czáſu y dobre rzeczy / ieśli nie ſą roſkazáne / ábo powinne. 14. Spráwy ſwe / nie ſporządzáć wedle opinii ludzkiey / mowy y ſpraw ich / bo záwiodłoby śie / ktoby śie przećiwił záwße / iezykom / y poſtepkom ludzkim : lepiey miárkowáć ſpráwy ſwe práwem Bożym / rozumem / ⁊c.





# ROZDZIAL XV.

## O lutośći nád bliźnimi.

1. LVtość / ábo miłośierdzie / ieſt to cnotá / ktora nas wiedzie do tego / ábyſmy żáłowáli / y ſmućili śie / z nedze bliźniego / á mogąc / zniesli / rátuiąc go ták w dußnych / iáko y w doczeſnych potrzebách. W tey cnoćie S. Job był bárzo zacny / y oſobliwy : bo iáko o ſobie świádczy Iob. 31. Z żywotá máćierzyńſkiego z nim wyßłá / y od niemowlectwá rosłá : był oycem vbogich / okiem ślepych / nogą chromych / ⁊c.

2. Pobudki do miłośierdzia. 1. Miłośierdzie ktore inßym czynimy / bárzo nas pokázuie być ſynmi Bożymi / y náśládowcy iego doſkonáłośći / ktory słońcu káże wſchodzić bez bráku / ták ná dobre / iáko y ná złe / y deßcz ſpuſzczá / ták ná ſpráwiedliwe / iáko nie ſpráwiedliwe. Pierwßy rodzicy / chćieli być Bogámi / á głupie / bo złego pośrodku do tego záżyli / vkuſzenia iábłká / przećiwko przykazaniu : ále miłośierdzie / to ieſt / ktore nas właśnie Bogu podobnymi czyni / bo P. Chryſtus powiedział. Math. 5. Bądźćie miłośiernymi / iáko y oćiec wáß niebieſki miłośierny ieſt. 2. Przez miłośierdzie ſwym właſnym potrzebom wygadzamy : bo błogosłáwieni miłośierni / ábowiem y sámi miłośierdzia doſtąpią. Math. 5. Szczesliwa zámiáná : zá máłe y ludzkie miłośierdzie / doſtáć wielkiego Boſkiego. Sálomon záś Prou. 28. mowi : kto dawa vbogiemu / nie bedzie mu nie doſtawáło / kto wzgárdza proßącego / bedzie ćierpiał niedoſtátek. 3. To nie tylko ná tym świećie rozumie śie / ále y po śmierći / o doſtąpieniu żywotá wiecznego / ponieważ iż zá

mylośierne vczynki/ płácą niebem. Matth. 25.

3. Akty miłośierdzia. 1. Nieumieietne vczyć/ Heretyki náwracáć/ Pogány od głupſtwá odwieść/ proſtaki w wierze y obyczáiách wyćwiczyć. 2. Grzeßące z miłośći/ vpátrzywßy czás ſpoſobny/ ſkutecznie popráwić/ słowem ábo przykłádem/ przez ſie/ ábo inßego/ według zdánia rozſądnego. 3. Powątpiáiące/ ktorzy nie wiedzą czego ſie trzymáć w iákiey ſpráwie/ rádą porátowáć. 4. Smutne/ vtrapione/ pokuſami/ ábo przećiwnośćiami vćiśnione/ ćießyć. 5. Krzywdy ćierpliwie znośić/ y owßem więcey żałowáć grzechu vkrzywdzáiącego/ niż ſwey własney krzywdy. 6. Obrázy ochotnie odpuſzczáć/ nie mßcząc ſie/ áni przez ſie; áni przez inßego/ áni słowem/ áni vczynkiem/ náwet áni prágnąc/ áni życząc. 7. Zá tych ktorzy prześláduią/ y zá nieprzyiaćiele/ tákże zá przyiaćioły/ powinne/ dobrodźieie/ obrázone y wzgorßone iákokolwiek przez nas/ nie tylko zá żywe/ ále dáleko więcey zá vmárłe/ y zá inße wßyſtkie duße w czyśću będące/ modlić ſie/ y do tego/ poſty/ iáłmużny/ vdręczenia ćiáłá dla tego przyczyniáć. 8. Głodnym/ y prágnącym pokarmu ſłußnego y trunku potrzebnego/ dodawáć. 9. Gośćie/ przychodnie/ pielgrzymy/ w dom chętnie przyimowáć. 10. Vbogich nágość odźieniem opátrowáć/ y okrywáć. 11. Chore y więźnie náwiedzáć. 12. Kto podoła/ wykupowáć poimáne od Turek/ y inßych nieprzyiaćioł. 13. Zmárłym co ſłußna y powinna/ czynić/ przy obrzędách kośćielnych być/ (á ieśliby potrzebá byłá) ćiáłá ich przyſtoynie grześć/ przez ſie/ ábo kogo inßego. 14. A to wßyſtko/ ieśli rzeczą ſámą wykonáć nie będźiemy mogli/ przynamniey wolą dobrą y ochotną ſczerze prágnijmy.

# ROZDZIAL XV.





## O Dobroczynnośći.

1 DObroczynność zámyka w ſobie affekt/ ábo chęć dobrą/ z vczynkiem złączoną/ ktorą wßyſtkim ile możemy dobrze czynimy/ dla Bogá. Tá názywa ſie też ſczodrobliwośćią y łáſkáwośćią.

2. Pobudki do niey. 1. Że bráterſka/ ábo bliźniego miłość/ bez vczynnośći nizacz/ ábo máło co waży/ y nie pożyteczna ieſt. Pięknie to dał znáć ś. Jákub w ſwym liśćie. Jac. 2. Jeśliby brát ábo śioſtrá byli nádzy/ y niedoſtawáłoby im powßedniey żywnośći/ á rzekłby im ktory z was/ idźćie w pokoiu/ ogrzeyćie ſie y naiedzćie (iáko v nas w Polſzcze: omyślćie Pán Bog) á nie dálibyśćie im rzeczy potrzebnych ćiáłu/ coż to pomoże? 2. Dobroczynność ieſt to ofiárá Bogu przyiemna/ ktorą ſobie ſámego Bogá záſługuiemy Hebr. 13. kedy nas wiedźie ś. Páweł do dobroczynnośći y vdźielánia. 3. Wßyſtkie rzeczy ſtworzone/ ták widome/ iáko niewidome/ do tey cnoty nas wiodą. Niemáß ábowiem nic ná świećie/ ſkądbyſmy iákiego dobrodźieyſtwá nie bráli/ lub to poſiłku/ lub roſkoßy y poćiechy/ lub ćwiczenia/ lub nápomnienia y popráwy. A cożby to było bráć od káżdego ſtworzenia dobrodźieyſtwa/ á nikomu nie vżyczáć/ áni ſie bliźniemu pożytecznym ſtáwić?

3. Akty tey dobroczynnośći. 1. Gdy proßeni ieſteſmy o co/ nátychmiaſt (ieśli możemy) z ochotą y chęćią dáć. 2. Dobrodźieyſtwá duchowne/ iáko náuki/ porády/ y przykłádu dobrego: doczeſne też wedle możnośći/ poprzedzáiąc proſbę/ wßyſtkim domowym y obcym/ znáiomym y nieznáiomym/ dawáć. 3. Dla tego zeydźie ſie podczás/ wdáć ſie ſamemu chętnie (ieśli nie będźie z niebeſpiecznośćią zbawienia/ á nie trzebá ná to powo-

łánia Bożego przez przełożone) kiedy ſie vpátrzy/ że postugi náße ſa pożyteczne bliźniemu/ ábo ná pokazánie miłośći bráterſkiey potrzebne. 4. Domyślić ſie/ y pokazáć litość tym/ ktorzy o nas áni wiedźieli/ ani od nas poratowania ſie ſpodziewali/ gdy rozumiemy że to Pánu Bogu ma być przyiemno. 5. Kwoli inßym y pożytecznego ich choćby doczeſnego/ vćierpieć co niewczáſu/ á dla zbáwienia ich w niebeſpieczność zdrowia/ ábo żywotá wdáć ſie. 6. Zá dobrodźieyſtwá vczynione/ nie czekáć od człowieká nagrody/ áni wdźięczności/ áni pochwáły/ ále miáſto zapłáty kontentowáć ſie tym/ że Pánu Bogu tákie ſpráwy podobáia ſie. 7. Wßyſtkiego ták ochotno vdzieláć/ iáko ſami choynie bierzemy.

# ROZDZIAL XVI.

## O oſtrożnośći.

PO cnotách/ ktore zowia boſkie/ ida te ktore do obyczáiow naleza: á iże ich bárzo wiele ieſt/ my przebierzemy z nich/ á położymy tu poſpolite/ y w vżywánia częſte. Naprzod tedy nágadza ſie nam oſtrożność/ ktora do roſtropnośći należy: á do ſpraw człowieczych bárzo potrzebna ieſt: Bo ta pilnie vpátruiemy okolicznośći ſpráwy náßey/ żeby przyſtoynie ſie wykonała/ bez obrázy Bożey/ krzywdy bliźniego/ y vtráty dobrego mnimánia v ludzi o nas. Do tego nas wiedzie Páweł S. Epheſ: 5. Pátrzćie bráćia/ iákobyśćie oſtrożnie ſie ſpráwowáli/ nie iáko nierozſadni/ ále iáko madzy/ bo dni złe ſa.

2. Pobudki/ 1. Złość y chytrość ßátáńſka/ dla ktorey trzebá czuć/ y we wßyſtkim mieć ſie ná pieczy. 2. Że wßyſtkie rzeczy





ſa pełne niebeſpieczeńſtwá/ a nie tylko potoczne ábo złe rzeczy/ ale y w dobrych ſpráwách może ſie vtáić niebeſpieczność/ w ktora nieoſtrożny wpáść może. 1. Pan Chryſtus do tego vpomina Math. 10.

3. Akty oſtrożnośći ſa. 1. We wßyſtkim co czynimy z mierzáć do dobrego końcá/ to ieſt/ do ſłużby Bożey: a zdobywßy ſie na to/ przebiiać ſie przez trudnośći wßelákie. 2. W obieraniu pośrzodkow do tego celu/ tákże też poczynaiac ich záżywáć/ obnáżyć ſie z námiętnośći/ chronić ſie pierzchliwośći y vporu: bo namiętność záślepi/ ſkwápliwość/ ábo nierozmyślność w niebeſpieczność wpráwi/ vpor záwiedzie. 3. Oſtrożność iáko y káżda cnotá/ środku ſie trzyma/ środkiem idzie/ kráiow ſie ſtrzeże/ żeby w miáre wßyſtko/ á nie názbyt. 4. Pilnie vważáć/ iesli te pośrodki obráne zgodza ſie do ſłużby Bożey/ porátowánia bliźniego/ nabyćia cnot. A zeyda ſie tedy/ kiedy naprzod beda dobre/ (bo złych nie trzebá y do nalepßego końca vżywáć) potym iesli ſtanowi tego ktory ich záżywa/ przyſtoyne: y przedśięwzięćiu ſłużace. 5. W rzeczách watpliwych rádźić ſie/ á rádzac wßyſtkich ſkromnie ſłucháć/ lecz zá zdániem medrßych y lepßych puśćić ſie. 6. Z leká dobrze ſie námyśliwßy do poſtánowienia przyſtapić/ á czáſu przyſtoynego wykonáć. 7. Iednak to co predko ma ſie wykonáć/ leniwo niech ſie nie dźieie: by zás czás nie vpłynał do mowy/ ábo ſpráwowánia/ długo ſie rozmyslaiac/ y nazbyt ſie pobładzenia w rzeczach boiac. 8. Mowiac/ y ſpráwuiac co/ czuć o ſobie/ vpátruiac aby ſie nie powßánkowáło w czym: pomniac iż nie wßyſtko co prawda godzi ſie mowić/ áni wßyſtko też zámilczeć: lecz ſkłonnieyßym być do milczenia/ niż do mowy. 9. Nie wßyſtkim vfáć/ ani ladá komu zwierzáć ſie táiemnić ſwoich/ bo to

głupiego człowieka ieſt. Prou. 29. A madry záchowa ná potym cokolwiek/ do powiedánia. 10. Z dáleká vpatrowáć rzeczy/ y niebeſpieczeńſtwá/ y ieśli może ich vść: ieśli nie; vzbroić ſie w czás ná ćierpliwość/ przez modlitwy/ y dobre vważenie. 11. Nie káżdemu duchowi wierzyć/ ale ie doświádczáć/ ieśli ſą z Bogá. Pokuſom też nie przećiwić ſie/ pómniac iż nie za pokoiem ieſt człowiek ále w boiu: a zatym vżyć ſpóſobnego pośrodku/ ná odpárćie ich. 12. Oſtrożność boi ſie/ kedy ſie bać/ kedy też nie trzebá/ vſale ſtapa ábo idzie. Nie poważa ſie bowiem iedno tego co przyſtoi iego ſtanowi y powołániu. 13. O mnimánie poſpolitego ludu niedba/ ani o vraganie oziebłych/ nie ſzukáiac niczego v świáta/ ále przeſtáiac ná vpodobániu ſie tylko Pánu Bogu/ y dobrym ſumnieniu. 14. Nawet/ oſtrożny/ ani wierzy wſzytkiemu/ ani nie wierzy/ áni wſzytko twierdzi/ áni wſzytkiego przy: áni wſzyſtko pochwala/ áni wſzyſtko potepia/ áni dla świątobliwośći iednego wſzytkie chwali/ áni dla grzechu abo vpadku iednego wſzyſtkich gani: ále co ſie kolwiek tráfi bácznie przyimuie y ſadzi. 15. W rozumieniu o rzeczach/ nie vwiedzie ſie zwierzchowna poſtáwa: ále ſie ſtara dochodzić okiem rozumu wgłab/ do wyrozumienia doſtáteczniejſzego: wiedzac iż czáſem próchno/ ábo zgniłe drzewo/ świeći ſie/ pod cukrem bywa gorſkość/ pod roża vkryie ſie tarń abo ćiernie/ y wilk może ſie vlaśić/ á zły pokryć ſie ſkorka owcza poſtepkow dobrych ludzi. 16. Nakoniec tá opatrzność w ſprawách/ nie ieſt łácna do wierzenia (có ieſt znák lekośći) áni do porywczegó dánia (co ieſt okázya do káiánia ſie) áni do poſadzánia/ (co ieſt naśienie pobładzenia) áni do obiecowánia/ (co ieſt znák nieroſtropnośći) áni do towárzyſzenia ſie z kim (co ieſt drogá do pogárdy/) áni do gniewu/ co ſie zda ſzaleńſtwo.

RO-



# ROZDZIAL XVII.

## O ſpráwiedliwośći.

DOktorowie świeći ták opiſuia ſpráwiedliwość/ iż ieſt cnotá oddáiaca káżdemu co czyiego ieſt/ toć y Bogu có iego ieſt/ y bliźniemu. A iże tu zgromadza ſie poczet cnot do ſpráwiedliwośći należacych/ bedzie o nich też mowá: odpráwiwſzy pierwey ſame ſpráwiedliwość.

2. Pobudki do niey. 1. Sámá nátura do tego nas ćiagnie y świátło rozumu przyrodzone. 2. Pan Bog wyćiaga to po nas/ Mich: 6. 3. Przez ſpráwiedliwość dochodziemy nieśmiertelnośći/ Sap: 1. 4. Przez nie błogoſławieńſtwá y náſycenia doſtáiemy. Math: 5. 5. Weſela przed Bogiem nábywamy/ Pſal: 67. 6. Bog/ ktoremu ſie vpodobáć chcemy/ ieſt miłośnik ſpráwiedliwośći/ Pſal: 10.

3. Akty ſprawiedliwośći. 1. W przełożonych czyni gorliwość świeta o práwá/ y pilna ſtraż ich/ ſłuſzne porzadzánie/ roſkazánia przyſtoyne/ wyſtepkow karánie/ zá dobre ſpráwy nagrode/ á przynamniey pochwalenie: ſpráwuie w nich aby poddánych pożytek przekładáli nád pożytki y wczáſy ſwe/ wſzyſtkim zárowno ſie ſtáwić/ wſzyſtkim powſzechnymi być/ á do żadnego nie przykładáć affektu zbytniey miłośći. 2. W podległych rzadowi/ ſpráwuie poſłuſzeńſtwo ku prawu/ y przykazániu: zgode z ſaśiady/ ſtáránie áby nikogo złym przykłádem nie obrazić/ poſpolite dobre przekładáć nád ſwoie wczáſy y pożytki. 3. W ſzáfárzách/ vczy/ iáko chowáć proporcya/ ábo porownánie dobr rozdáynych do potrzeby/ według kondycyi oſob/ w vdawániu



wániu

wániu strawy / y dodawániu odźieży / rozsadku: przełożonych wiedźie do tego / áby niegodnych od vrzędow odstrychać / miedzy godnymi godnieysze obierać / prágnącym y zábiegáiącym vmykáć. 4. W tych też ktorym sie rozdáia tákie rzeczy spráwiedliwość wyćiąga / áby przestawáli ná potrzebie / nie nápieráiąc sie zbytku / y owszem podczás przyimowáć y znośić niedostatek: gdy ich ná godność nie powoływáią / nie wdawáć sie / gdy zás wzywáią y rozkazuią z pokorą przyiąć / á vpornie nie sprzećiwiáć sie. 5. Zadnego nie krzywdźić / áni słowem / áni vczynkiem / áni znákiem / áni radą / áni przeszkodą / lub to w rzeczách / szkody nie czyniąc: lub ná ćiele nikogo rękę nie podnosząc / lub ná sławie / ná vczćiwe sie nie porywáiąc / nie tylko obmowiskámi / ále áni suspicyą ábo podeyrzrzeniem / áni szydzeniem y zelżeniem / áni dobrych spraw bliźniego szpoceniem / złym vdawániem / ná złą stronę obrácaniem / ábo też ćmieniem y vmnieyszeniem ich vdátnośći y ceny. 6. O bliźnim záwsze dobrze rozumieć / spráwy iego dobrze wykłádáć / przystoynie gośćić / v inszych wymawiáć y bronić / y iáko mogąc w dobrym mu dopomagáć. 7. Táż spráwiedliwość y w chorych / ábo słabych to spráwuie / áby serca sobie dodawáli do záchowánia praw pospolitych ile mogą / á gdy nie mogą / żeby v przełożonego pokornie prośili o vsfolgowánie: á w niebytnośći przełożonych / gdy iásna potrzebá sie nayduie / przez one cnotę / ktorą po Greczku zowią Epikya, á po Láćinie æquitas, (á tá w niebytnośći zakonodawcow y stárszych / wykłáda práwo / w niezwyczáynym rázie / wedle intencyi / ábo vmysłu práwodáwce / chcąc ná nie wedle słow) poważáli sie z boiáźnią Bożą vstąpić od słow / vfáiąc iż w tákim przypadku woli przełożonego nie náruszą: iáko sie wyższey powiedźiáło / w Rozdz. 19.





# ROZDZIAL XVIII.

## O Religiey.

JEe Religia po polsku / iednym słowem / trudno názwáć. Bo áni tylko nabożeństwo zámyka / áni tylko bogoboyność znáczy / áni wierność / czćenie / y służbę Bożą tylko: przeto / muśimy ią opisáć kilką słow z Doktorámi. S. Thomasz. 22. qu. 80. ták vczy / iż Religio iest cnotá / oddáiąca powinną cześć Pánu Bogu: Dokłáda zás qu. 81. iż oddáie cześć Bogu z tey miáry że iest pierwszym początkiem stworzenia / y spráwowánia rzeczy. Támże mowi: że Religio iest niejákie oświádczenie wiáry nádźieie y miłośći / ktorymi cnotámi człowiek ma sie ábo zmierza ku Pánu Bogu / y dla tego / religia też zámyka w sobie porządek ku Bogu / do ktorego prowádźi człowieká. Możemy tedy z tego ś. Doktorá / to poiąć / iż to religia iest cnotá / ktora nas wiedźie do tego / ábyśmy Bogu iáko stworcy y Pánu wszystkich rzeczy / powinną y porządną cześć / pokłon / chwałę / nabożeństwo / y służbę oddawáli.

2. Pobudki do tey cnoty / to iest / ábyśmy sie do chwały Bożey / służby / y vczćiwośći wyrządzenia / skłániáli; są te. 1. Zacność Boskiego máiestatu / że tego iest bárzo godźien / do ktorego stworzenie przyrownáne / iákoby nie było niczym ná świećie / áni dobre było / y żadney władzy y potęgi nie miáło: á cokolwiek ma z vczestnictwá y łáski Bożey ma. 2. Násza powinność: Bo iesteśmy stworzeniem iego / toć mamy swego ták wielkiego dobrodźieiá szánowáć / á na iego posługi wszystek żywot swoy wy-

żyć. 3. Nie tylko poczatkiem/ ále y końcem naßym ieſt/ ták że dla tego ieſteſmy ſtworzeni/ ábyſmy go chwalili/ miłowáli/ świeta ſłużba ßukali/ á nalazßy/ błogosłáwionymi byli. 4. Jeſt to roſkazánie Boże. Exo. 20. ábyſmy tylko iemu ſamemu cześć boſka oddawáli. 5. Jeſteſmy zakupni. 1. Cor. 6. y drogo kupieni/ krwia Syná iego: á pewnie dla tego/ ábyſmy krwia iego omyći/ godnie y przyiemnie iemu ſłużyli. 6. Zá to zapłatá wielká. 1. Reg. 2. kto mie powieda wielbić bedzie/ vwielbie go. 7. Z powinnośći krztu przyietego. Bo ponieważ dla niego Chryſtuſá przyoblekliſmy/ Gal. 3. Jáko on żywot obrácał ná chwałe Boża/ y iego poſługe/ ták y my wſzczepieni y złaczeni z nim/ toż w żyćiu naßym wyrażáć mamy. 8. Jáko ſławna rzecz ieſt krolowi/ y Ceſárzowi doczeſnemu ſłużyć/ y towarzyſko ſobie z nim poczynáć: o iáko dáleko ma być vćießnieyßá rzecz Bogu vſługowáć/ y towarzyſtwá iego zażywáć &c.

3. Akty Religiey. 1. Cześć Bogá: co należy w tym/ żeby o nim tákieſmy rozumienie mieli/ iáko o nawyzßym/ y nazacnieyßym/ á my iemu ták niſko ſie kłádli/ y vniżali iáko przyſtoi ſtworzeniu/ wzgledem ſtworzyćielá: iáko przynależy napodleyßemu robaczkowi/ wzgledem nieſkończonego máieſtatu. 2. Mieć dewocya/ to ieſt/ ochotność ná vmyśle do wßyſtkich ſpraw należacych ku ſłużbie Bożey/ á tá dewocya mnoży ſie z medytácyi o rzeczách niebieſkich/ á zwłaſzczá włáſnośćiach bożych: zwykła też wiec weſele duchowne przynośić. 3. A modlitwá ieſt áktem religiey/ to ieſt podnieśienie vmyſłu ku Pánu Bogu/ także proßenie go o ſłußne rzeczy/ kedy też wzywamy Swietych/ ábyſmy ich przyczyna y przyſługa/ od Páná Bogá byli poratowáni. 4. Pokłon także/ gdy przed nawyzßym máieſtatem/ od ktorego wßyſtko dobre mamy/ padamy ták vmyſłem/ iáko





y ćiałem. Także gdy Panne naświetßa/ Anyoły/ y Swiete czćimy/ iáko te w ktorych ſie máieſtat y moc Boſka świeći: zkad pochodzi/ że vczeſtnikámi ſa zacnośći Bożey. 5. Ofiárowánie Bogu w Sákrámenćie naświetßym/ Ciáła y Krwie Syná iego: á przy tym y my ſámi/ gdy ſie mu ofiáruiemy ze wßyſtkimi członkámi/ władzami/ y śiłámi/ iáko ſtworzyćielowi náßewu/ poczatkowi y ſprawcy naßego błogosłáwienſtwá. 6. Spráwowanie y przyimowánie Sakrámentow/ czym oświadczam/ że Bog ieſt dawca łaſki/ y poświećićielem duß náßych. 7. Wydawánie ofiar/ pierwiaſtek/ dziesiećin/ czym ſługi Boże/ y ołtárzá/ podeymuiemy ábo żywimy/ y wyznawamy/ że poſług ich potrzebuiemy/ á ſamego Bogá w nich/ iáko w iego ſługach czćimy. 8. Slub też Zakonny przy Profeſſiey czyniac/ y inße ſpráwy dobre niepowinne obiecuiac/ áby ie czáſu ſwego wypełnić/ ákt tey religiy wyprawuie ſie. 8. Czáſu potrzeby (ktora rzadko przypada) z wielka vczćiwośćia Boża przyśiegáć/ iego iáko nie omylna prawde ná świádectwo/ y podpárćie prawdy/ przywodzac. 10. A to ieſt ákt religiy/ gdy Bogá poprzyśiegamy proßac o co zbáwiennego/ przez nieſkończona dobroć iego/ y inße doſkonałośći ábo zacnośći ſwe/ y przez zaſługi Syná iego/ przyczyne y zaſługi Pánny Máryey/ y świetych. 11. Chwalić Bogá dla iego nieſkończonych doſkonałośći/ y dla przedziwnych ſpraw iego: Hymnámi/ Pſalmámi/ y pioſnkami duchownymi/ lub to vſty/ mowa/ y śpiewániem/ lub inſtrumentalna muzyka/ ſtáráiac ſie/ ábyſmy ſie wzbudzili do ſłużby y vczćiwośći Bożey/ także do goracośći w nabożenſtwie. 12. Wdzieczność/ z ktorey pochodzi dzieki czynienie P. Bogu zá wzięte dobrodzieyſtwá/ za powodzenie/ ták ſzcześliwe/ iáko przećiwne: także zá dobrodzieyſtwá/ vżyczone bli

znim naßym. 13. Tymże ſpoſobem wßyſtkie akty abo ſprawy cnot badz boſkich/ badz do obyczaiow chrześćiańſkich należacych/ obracać na cześć/ chwałe/ y ſłużbe Pánu Bogu/ ieſt akt Religiey. Ná przykład. Wierzac taiemnice/ S. Troyce/ abo prawdziwego Ciałá y Krwie Páná Chryſtuſá/ może człowiek do tey cnoty/ pochop mieć/ kiedy chwalić bedzie zacność nátury boſkiey (wzgledem pierwßey taiemnice) abo moc/ dobroć/ y miłość iego/ wzgledem wtorey.

# Rozdzial XIX.

## O Pokućie.

1 Pokutá ieſt to cnotá/ do ſpráwiedliwośći należaca/ ktora ſpráwuie w nas/ iż brzydzimy ſie grzechámi naßymi/ dla tego że Bogá obrażáia/ y bez przeſtanku zá nie żałuiemy/ á pozbyć ich/ y zá nie doſyć czynić/ ſtáramy ſie: ták opłakuiac dopuſczonych/ abyśmy ſie nápotym nie dopuſczali opłakanych/ iako S. Bernát przydaie.

2. Pobudki do pokuty. 1. Dla grzechu dußá vmiera/ á nie może od śmierći powſtać/ iedno przez pokute. Jeśli pokuty czynić nie bedziećie (mowi Pan Chryſtus Luc. 13) wßyſcy weſpoł zginiećie. O miły Boże z iákim ſtárániem/ ßukamy lekárſtwá ná choroby/ abyśmy vßli śmierći ćieleſney/ á nie pilnieyże nam ſtárać ſie o lekárſtwo/ przećiwko śmierći dußney? A to ieſt pokutá/ bez ktorey żaden od śmierći duße nie powſtánie/ áni wieczney śmierći vydzie. 2. Ciezkość grzechu popełnionego/ przećiwko Bogu/ náßemu dobru: bo ieſt nieſłychane zuchwalſtwo człowiecze/ ktory ſie waży y śmie ná ták wielki máieſtat porwać/ obrázić/ rozdraznić/ á rozgniewáć ták wielkiego

Pana



Páná/ y w ſrogie rece iego wpaść. Na to po krzćie inßego lekárſtwá niemaß/ iedno pokutá/ ktora y bogá rozgniewánego vbłagamy/ iż z mazy grzechowey omyći bedziemy/ y od wiekuiſtych mak wybáwieni. Przeto pokutá (mowi S. Ambroży do iedney vpadłey) nie słowy ma ſie czynić/ ále rzecza ſáma: ktora ták czynić trzebá: ſtáwić ſobie przed oczy chwałe wieczna/ z ktoreleś wypádł/ y Kśiegi Zywotá/ z ktorych imie twoie wymázáne ieſt/ wierz żeś iuż v drzwi onych wielkich ćiemnośći/ kedy bedzie płácz oczu/ y zgrzytánie zebow. A ponieważ te rzeczy pewne ſa/ pewna wiara vtwierdzone/ iż dußá wyſtepna/ muśi podpáść piekielnym mekom/ y wiecznemu ogniowi/ á niemaß inßego lekárſtwá po krzćie/ krom pokuty; trzebá podiać ſie iak naywietßego vtrapienia/ prace/ y znößenia zelżywośći/ byle od wiecznych mak wolnym być. Atoż to ſobie vważaiac/ ſam badz nád ſoba ſrogim ſedzia. Poty S. Amb. 3. Páná Chryſtuſow żywot niewinny y świátobliwy/ zápala nas do pokuty. Bo on ná zgładzenie náßych grzechow/ ták ćiezkie y przykre bole znośił/ że my tylko ſłyßac do pożałowánia y płáczu nie vtulonego/ pornßeni bywamy. Do tego S. Bernát/ tymi słowy vpomina. Czyń pokute/ też przekłada ſtáynia/ o tey żłob powieda/ o te woła płácz y łzy Páná Chryſtuſowe. Bráćia łzy Páná Chryſtuſowe/ y wſtydza nas/ y do żalu przywodza. Do opuſczenia grzechu/ y czynienia pokuty/ barzo nas pobudza y wiedzie rozmyślanie ſobie onych ßterech rzeczy oſtátecznich: oczym bedzie tu przy końcu w Rozdz. 55. do ktorego odſyłam káżdego.

3. Akty pokuty? 1. Ciezkiego grzechu odrzekáć ſie/ lekim brzydzić ſie/ támtego iako śmierći duße chronić ſie/ tego iako choroby iey: á obudwu/ że ſie Bogu nie podobaia/ y iego vrażaia.

zaia. Bo śmiertelny koniecznie maieſtat iego łży / a w człowiecze łáſkę Bożą / y miłość / gubi. Powßedni też / dla tego nie podoba ſie Pánu Bogu / iż ſie z iego práwem nie zgadza / á vſpoſobia do vtráty łáſki y miłośći. 2. Żałowáć zá grzechy ták wielkie / iáko y máłe / nie dla tego / iż dla nich oſtawe ćierpimy / ábo pod karánie wpadamy / ále że wyſoki maieſtat obrażamy. 3. Ohydźić y opłakiwáć ſwoie niedbálſtwo / dla ktorego wiele dobrego opuśćiliſmy / mogac vczynić: á cześte nátchnienia Boſkie / y obfita łáſkę iego nam ofiárowána zániechaliſmy / y iákoby pogárdzili. 4. Mocny y ſtateczny vmyſł nigdy ná potym ćieżko nie grzeßyć / wziać przedſie: y owßem ſkutecznie poſtánowić nie grzeßyć y powßednie z vmyſłu. Wolac też / y zá rátunkiem Bożym ráczey obráć ſobie wßelákie choroby ćiáłá / y wßeláka nieſławe y zelżywość ponośić / tákże wßyſtkie meki y bole meczenników / y ſáme śmierć / náwet meki czyśćowe / y piekielne podiać / niż vmyślnie zezwolić ná iákikolwiek grzech. 5. Spowiedáć ſie grzechow Kapłanowi. Lecz śmiertelnych koniecznie z roſkazánia Boſkiego / wyrażaiac ich zrzetelnie / liczbe dokładaiac / y okolicznośći / ktore znacznie y názbyt obćiażáia grzech: powßednie záś z porady zdrowey / ktore ſie pámietáć moga / choćiay nie z ták wielka wyraznośćia / gdyż powßedniegó grzechu ſpowiedać ſie nie z powinnośći ieſt / ále z dobrey woli / może go powiedźieć y zamilczeć / (by też chcac / ábo dla wſtydu) choćiay lepiey ieſt y powßednich ſie ſpowiedać / dla wielu pożytkow: ále nie potrzebá ſie ták barzo o wyliczenie ich ſtarać / iáko czynia ludźie trwożliwego ſumnienia. 6. Te ſpowiedz przyſtoynym ſpoſobem czynić. Bo y zupełnie / y chetnie dla Bogá / nie z muſu áni ze zwyczaiu / z poſtánowieniem polepßyć ſie / nagrodźić / y doſyć czynić / chcemyli aby była do zbawienia pożyteczna.





czna. 7. Zá grzechy doſyć czynić / modlitwámi / poſtámi / y inßym ćiáłá vdreczeniem / ſmyſłow y żądz vmartwieniem / wnetrznym wzruſzeniem / iáłmużnámi / ꝛc. 8. Karánie zá grzechy podiete pomiárkowáć z grzechem ſámym / áby iák wielki grzech / y iáko długó trwał / ták też wielkie y długie doſyć vczynienie było. Ták ábowiem beda owoce godne pokuty / iáko Jan ś. mowił (Luc: 3.) tym ktorzy do krztu przychodźili. 9. Pokutá też przyſtoyna czynić ſie ma / gdy to być może: iáko to / pokorá y vniżánie ſie ma nágradzáć pyche: ſczodrobliwość / y vdzielánie przeſzła chćiwość / ábo łákomſtwo: miłość y życzliwość one zazdrość: oſtrość żywotá / dawna ćieleſność / ꝛc. 10. Wſtrzymánie ſie / y od rzeczy pozwolonych ktorychby ſie vżywáć godźiło: pomniac ná to żeſmy ſie dopuſczali tego / co ſie niegodźiło.

# ROZDZIAL XX.

## O pobożnośći.

PObożność po łáćinie zowie ſie pietas, á właſnie brzmi iákas powinność ku rodzicom / oyczyznie: y dla tegó ś. Thomaß támże 22.9.9.110. powiedźiał / iż ieſt nieiákim oświadczeniẽ miłośći ku rodzicom y oyczyznie. W rodzicách zámykáia ſie powinni / w oyczyznie też ſąśiedźi / y oyczyznie przychylni. Dokłádáia drudzy że przez rodzice nietylko wedle ćiáłá / rozumieć ſie maia / ále y wedle duchá / ktorzy nas zrodźili w Pánu Chryſtuśie / przez podánie náuki Chrześćiánſkiey / Chrzeſt / y ßafowánie Sakrámentow. Wiec też náuczyćiele y miſtrzowie náßy wßeláccy / zwłaſzczá duchowni w rzeczach zbawiennych. Tá záś ku krewnym po-

winnośc należy we dwuch rzeczách: Bo naprzod w vczczeniu y poßánowániu ich / á to záwße: Potym w potrzebie dogodá ma przyſtąpić / iáko to / w chorobie náwiedzánie / á w vboſtwie porátowánie / w przypadku obróna / etc.

2. Pobudki ſa te. 1. Ze to roſkázał Pan Bog / áby rodzice byli czczeni / Exod: 20. Deut: 15. Kedy też y zapłáte obiecał hoyna y ná tym świećie / nie tylko ná onym. 2. Bo po niemym ſtworzeniu widzimy iákaś ſkłonnośc dzieći do matek / co ieſt nieiákiem ćieniem tey cnoty. 3. Ale dawßy temu pokoy / mamy wyrazny y zacny przykład ná Pánu Chryſtuśie / ktory záwießony y podnieśiony ná krzyżu / tey cnoty nie zapomniał / gdy óśieroćiała matke ſwoie miła / do opieki zálećił ś. Janowi.

3. Akty. 1. Rodzice ſwoie znáć / y ßanowáć / á vboſtwa ich nie wſtydzić ſie. 2. Nie tylko ſłowy / ale y rzecza ſáma czćić ich / á chronić ſie wßelákiey przyczyny / dla ktoreyby ſie zafráſowáć mogli. 3. Potrzeb doczeſnych dodawáć / kiedyby to wyćiagał ich niedoſtátek / w niebeſpieczeńſtwie ich ochronić / y we wßyſtkich przypadkách rátowáć. 4. Jesliby ćie co od rodzicow podkało / lub to przymowká / ábo zelżenie / lub iaki niewczas / lub też iáka przykrośc zſtárośći y dziwactwá pochodzaca / ćierpliwie znośić : á coby ich záwſtydzić mogło / bácznie pokryć : iáko ſie to wßyſtko wypiſáło Eccl: 3. 5. Toż też wßyſtko co ſie nápiſáło o rodzicách / ſwym ſpoſobem dziatkom / bráćiey y powinnym czynić / podług okázyi dáney. 6. Oyczyzne w ktoreieſmy ſie vrodzili y wychowali / wedle możnośći / bronić / zdobić / y do dobrego prowadzić. 7. A iesliby oyczyzná / powinni / bráćia / y powinnowáći przeßkadzáli nam ku doſkonáłośći niżacz ſobie niemiec / w tym ich nie ſłuchác : Tak kiedyby nas wiedli / do przeſtępſtwá prawá Bożeg.





# ROZDZIAL XXI.

## O Poßánowániu.

1. POßánowánie to po Láćinie zowie ſie Obſeruantia, á ieſt to cnotá oſobliwa / ktora czćimy oſoby w lećiech ſtárße / ná vrzedách ábo godnośćiách poſadzone / w náukách y cnotách okázáłe / te ktore bez przygany / y owßem przykłádnie żyiac / ponoßa świete práce dla chwały Bożey / y zbáwienia duß.

2. Pobudki. 1. Przykazánie Boże w Piśmie ś. Leuit. 19. Rom: 13. Tim: 5. Ná pierwßym mieyſcu ták : przed śiwa głowa powſtań / y czći oſobe ſtárego. Ná drugich mieyſcách / o czczeniu przełożonych. 2. W káżdey rzeczy poſpolitey dobrze ſporzadzoney / wielkie ſtaránie ieſt około tego / áby ſtárßym y przednim / wyżße mieyſce / y przyſtoyna vczćiwośc ſie oddawáłá przez młodße. S. Bernat mowi ták. Młodym ludziom ten ieſt podány kßtałt pokory y vczćiwośći / áby miedzy ſtárßymi milczeli / áby ſłuchali / pytali y vczyli ſie. A S. Baſilius. Przed ſtárßym w lećiech / ſtrzeż ſie ábyś nie przyśiadł ſie do niego / á gdyby ćie do tego przymußono / pilnie pogladay żebyś ábo podleyßego ſtołká doſtał / ábo go iáko odemknał / ieśli chceß áby ćie Pan Bog dla tey twoiey pokory ſerdeczney vraczył y vczćił. 3. A to może przywieśc człowieká do poßánowánia / że ći ktorzy to opuſzczáia / poſpolićie głupi y pyßni ſa / á Pan Bog ich karze / ieſzcze ná tym świećie / że tácy w wielkie błedy wpadáia : á gdy oni też do lat / vrzedow y godnośći przyida / od młodßych pogárdzeni bywáia. 4. Mowi Pan Chryſtus / iż kto przełożonych nie ſłucha / ábo gárdzi / iego ſámego nie ſłucha y nim gárdzi.

3. Akty. 1. Stárſzych láty y przodkowániem/ ták ná vmyśle iáko zwierzchownie poważáć. 2. Przed przychodzącymi y miiáiącymi powſtawáć/ głowę odkrywáć/ ábo ſchyláć/ mieyſce vczćiwſze dawáć/ w chodzeniu prawey ſtrony vſtępowáć/ y nic nieopuſzczáć wedle zwyczáiu kráiny y poſpolitośći/ ábo zgromádzenia. 3. Przy nich milczeć/ ábo ieśliby ſię miáło mowić/ nie ták czynić/ y iákoby ich vcząc/ ále pytáiąc/ y od nich ſię vcząc. A ieśliby przy ich obecnośći potrzebá byłá vczyć kogo/ ich nie zá vcznie/ ále zá ſędzie rozumieć. 4. Ich mowę mądrą ſkromnie chwalić: tákże ich zdánie czćić/ y nád ſwoie ſubtelnośći przekłádáć. 5. Gdyby ſię tráfiło ich ſentencyi odſtąpić w naukách iákich/ dla iákiey iáſney y ſłuſzney przyczyny/ to czynić z niechęćią/ y iákoby z muſu/ á przedśię vczćiwie wſpominaiąc. 6. Gdyby w czym wyſtępnym ſię pokazáli/ nie fukáć/ áni oſtro ich gromić/ ále wedle rády S. Páwłá 1. Tim. 5. iáko oycá prośić/ y przyiaćielſko nápomnieć. 7. Młodych roſpuſtnych/ ktorzy z ſtárych ſzydzą/ y o nich źle mowią/ vſkrámiáć/ á im tey nieſtwornośći nigdy nie zámilczeć.

# ROZDZIAL XXII.

## O Poſłuſzeńſtwie.

1. POſłuſzeńſtwo ieſt to cnotá/ ktora chętnie y pokornie wykonywamy przykazánia/ poſtánowienia/ y zlecenia ſtárſzych/ dla tego tylko że ták nákazano y ſporządzono.

2. Pobudki. 1. Tego nas vczy wſzyſtko ſtworzenie/ ktore bez żadnego óćiągánia ſię/ doſtátecznie wypráwuią poſłuſzeńſtwo ſwemu ſtworzyćielowi. Wiatry y morze ſłucháią go. 2.





Anyołowie duchowie ſą vſługuiący/ ktorzy ná poſługę bywáią wyſyłáni dla nas Hebr. 1. O iáko z wielką chęćią to poſłuſzeńſtwo czynią? ták ſkorzy ſą w tym/ że S. Dawid Pſal: 103. przyrowna ich do płomieniá ogniſtego. 3. A Pan Chryſtus chętnie poſłuſzny był/ áż do hániebney śmierći. Philip. 2. Do tego ſtał ſię przyczyną zbáwienia/ wſzyſtkim poſłuſznym ſobie. Hebr. 5. Dołożyć trzebá/ nie tylko w oſobie ſwey/ ále y w przełożonych od niego poſtánowionych/ ábo zwierzchu podánych poſłuſznym być.

3. Akty. 1. Wykonywáć to co każą przełożeni/ ieśli to co każą/ nie ieſt iáwnie zła rzecz. A wykonywáć ochotno/ mężnie/ pokornie/ nie vſtáiąc. 2. Słucháć choćiayby też było/ przećiwko ſkłonnośći/ y affektom twoim. Ták iáko Abram vczynił/ práwie przećiwko náturze/ gdy mu Pan Bog ſyná kazał ofiárowáć. 3. Przeto trzebá woli ſwey odſtąpić y wyrzec ſię/ rozſądek ſwoy pod wolą roſkázuiącego podłożyć/ á chętnie y weſoło czynić co każą. 4. Roſtrząſánie rozumu náſzego záhámowáć/ y owſzem zdobywáć ſię ná rácye ábo wywody/ ktoreby poſłuſzeńſtwo wſpierały/ á potym poddáć ſię pod wolą ſtárſzego. 5. Nawet/ by też przełożony nie bacznie/ oſtro/ y ſłowy obrázliwymi co przykrego/ y trudnego zlecał/ choćiaybyś ſię nie ſpodziewał żádney wdzięcznośći/ przedśię chętnie poſłucháć. 6. Jeſzcze dołożę/ iż nie tylko dobrych ſtárſzych/ ále y złych trzebá ſłucháć/ byle nic złego nie roſkázowáli: iáko Piotr święty 1. Petr. 2. vczy. 7. Nie wyłámowáć ſię z roſkazániá: áni wymawiáć/ ták ſłowem/ iáko piſmem nic nie zarzucáć/ ná vchronienia ſię poſłuſzeńſtwá; ále milcząc/ y morząc w ſobie niechęć/ do wykonánia ſię mieć. 8. Choćiayby też ſtárſzy nic nie roſkazał wyráznie/ ále pokázuią ſię iákie znáki iego woli/

zgadzáć ſie z nią/ y vczynić. 9. Być gotowym ná wßyſtko co káže: á nido czego inßego ſie nie przywiezowáć/ ani prágnąć/ tylko co będzie chćiał przełożony. 10. Z wietßą chećią zábawiáć y podeymowáć ſie vrzędow trudnieyßych y podleyßych/ niž tych do ktorych przyrodzenie ſkłonne ieſt/ á v ludzi ſą ókazáłe.

## ROZDZIAL XXIII.

### *O Wdźięczności.*

1 WDźiecznoſć ieſt cnotá/ ktora znamy/ dobrodzieyſtwá nam/ przez człowieká dobrodzieiá vczynione: wiec y wyſławiamy/ y myślimy oddáć wedle mocności/ gdy potemu czás vpátrzymy. Bo Pánu Bogu zá dobrodzieyſtwá dziekowáć/ należy do inßey cnoty/ to ieſt/ Religiey.

2. Pobudki. 1. Wdzięcznoſć ku ludziom/ieſt przyiemna Bógu: gdyž y ſam fráſuie ſie ná ſwoie niewdzięczniki. 2. Własny pożytek náß/ wiedzie nas do tey cnoty/ ktory ieſt w niey bárzo wielki iáko S. Chryzoſtom mowi. Abowiem kto ieſt wdzięczny/ tym ſámym śćiele ſobie droge do wietßych dobrodzieyſtw. 3. Od niewdzięczności też odwodzi nas to/ że oná ieſt grzechem/ á v ludzi brzydkośćią/ ták że nie wdzięczne zá podłe/ y ládáiákie máią brzydząc y chroniąc ſie ich. Fundáment tego grzechu z ktorego pochodzi/ ieſt miłość ſámego ſiebie/ ktora opánowáła bárzo duße.

3. Akty. 1. Znáć dobrodzieyſtwo/á nie przeć go: vważáć/nie przeglądáć/pámiętáć nie zápominać. 2. Ták dobrodzieyſtwo/ iáko dobrodzieiá ważyć/ á przed inßymi chwálić y ſławić/ gdyby ſie okázyą iáká otworzyłá/ opowiedáiąc kto/ co/ y iáko

chętnie



chętnie vczynił mu dobrze. 3. Ku dobrodzieiowi/ná áffekt miłośći/ y vważenia dobrodzieyſtwá zdobyć ſie/ á dobrodzieiowi dziekowáć. 4. Dobrodzieyſtwo nágradzáć vczćiwośćią/ pokłonk/ y drugą podobną vczynnośćią/ nie tylko ludziom rownym/ále y wietßym 5. A te wdzięcznoſć y vczynnoſć/dobrodzieiowi pokázowáć/ żadney nagrody/ áni dobrodzieyſtwá nie ſpodziewáiąc ſie zá to od niego/ále z ſzczerey miłośći/y powinnośći.

## ROZDZIAL XXIV.

### *O prawdźie.*

1 PRawdá po łáćinie veritas abo veracitas, iákoby prawdymoſtwo/ ieſt cnotá ktora oznáymuie rzeczy lub ſłowy/ lub znáki/ kiedy y iáko potrzebá/ ták iáko w ſobie ſą/ że y ięzyk/ y ſpráwy zgadzáią ſie z vmyſłem abo ſercem: bo áby prawdymoſtwo cnotą było/ nie doſyć ieſt mowić ſzczerze y prawdziwie/ ále potrzebá inßych okolicznośći do tego. Gdyž nie wßyſtkie prawdziwe rzeczy mogą ſie powiedáć/ iáko táiemnice/ y ſkryte grzechy cudze: y owßem te rzeczy ktore gdyby były powiedziáne/ mogliby ßkode iáką/ abo rozſtawe przynieść; koniecznie zámilczeć: náwet y te/ktorych wyiáwienie niczłego nie vczyni/ ale teraz ninacz ſie nie przyda/ lepiey záchowáć do ſłußnego czáſu/ kiedy może być z wypowiedzenia iáki pożytek.

2. Pobudki. 1. Miła Bogu prawdá ták bárzo/ że ſobie przywłaſczył to imie/ áby go wßyſcy názywáli Bogiem prawdy Pſal: 30. Tákže y o Pánu Chryſtuśie/ że pełen prawdy/ Ioan: 1. O Duchu ś. że ieſt duch prawdy/ Ioan: 15. Pan Chryſtus

ſtus ná to ſie vrodził/ áby świádectwo wydał o prawdzie/ Ioã: 18. Owo Troycy świetey ieſt przećiwny/ ktory ſie wprawdzie nie kocha. 2. Grzegorz ś. powieda: że niemáß nic beſpiecznieyßego/ y zacnieyßego/ iáko bronić y mowić prawde. Przy fałßu otrzymáć ſie broniac go/ prácowita ieſt rzecz/ á predko ſie pozna. 3. Ludzi kłamliwych chronia ſie wßyſcy/ y pogardzáiac zá ladáiákie/ ábo lekkie máia: á ktorzy ſie raz przeniewierza/ nigdy im wiecey nie wierza. Przećiwnym ſpoſobem prawdziwe miłuia/ y ßánuia. Náwet y na ſadzie wielki wzglad bywa y folgá ná tych ktorzy prawdziwie ſie do wyſtepku przyznáia.

3. Akty. 1. Kłamſtwá y obłudnośći vſty ſie chronić/ á ná ſercu ſie nim brzydzić. 2. Prawde mowić/ kiedy/ iáko/ y kedy potrzebá. 3. Nie zámilczeć prawdy/ choćiayby ſie iey niechćiáło wyznáć/ gdy tego potrzeba ieſt/ á Pánu Bogu ſie podoba. 4. Nigdy nie ogradzáć áni pokrywáć iey/ nikomu kwoli/ áni dla ſwego wczáſu/ áni dla ochrony iákieykolwiek ßkody/ ábo kłopotu/ by też przyćierpieć co/ kiedy powinniſmy powiedzieć. 5. Fałßu nie mowić/ by też ßło o gárdło komu/ y ráczey śmierć podiać/ niż kłamſtwá ſie dopuśćić/ ná iákakolwiek ochrone śiebie y bliźniego. 6. W obcowániu y rozmowie z ludźmi/ ták poproſtu mowić/ żeby vſtá z ſercem ſie zgadzáły/ y ſama mowa z rzecza/ ták iáko ieſt właſnie/ á krażenia y obośtronney mowy chronić ſie. 7. Táiemnice nie ládákomu ſie zwierzáć: á do wiáry záś należace ábo duchowne/ tylko ſpoſobnym/ pobożnym/ y godnym. 8. W obietnicách wierność záchowywáć/ y pełnić ich: chybáby przyſtapiłá iáka ſłußna przyczyná vmknać ich/ ábo w co lepßeğ odmienić: Bo gdyby to ná złe wyniść miáło/ trzebá ich nie iśćić. Wedle oney nauki Iſidori: In





malis promiſsis reſcinde fidem, & in turpi voto muta decretum. We złych obietnicách zrzuć wierność/ a w ſproſnym przedśiewzięćiu odmień zdánie ſwe.

# ROZDZIAL XXV.

## O Sczerośći.

1. SCzerość ábo proſtość/ po łáćinie ſimplicitas, ieſt cnótá/ z ktorey pochodzi/ iż obłudnośći y dwoiſtośći ſie chronimy/ y iákimi pokázuiemy ſie słowy/ y ſpráwami zwierzchownymi ſie vdáiemy/ tákiemi ieſteſmy wewnatrz/ bez wßelákiey chytrośći y oßukánia.

2. Pobudki. Bo tákimi ktorzy nie ſa ſczerzy/ brzydzi ſie Pan Bóg. Prou. 3. Brzydza ſie też ludzie/ y chronia ich/ bá y gárdza nimi: bo niemáß z kim gadáć/ kiedy kto inße mowi/ inße myśli. A zrozumie ſie to wnetki/ choćiay ón tego tái/ y choćiay ći co ſie podſtrzegli nie dáia po ſobie znáć. Wiec też y dniá oſtátecznego odnioſa wielki wſtyd przed ludźmi y Anyołmi/ kiedy ſie ich obłudy odkryia.

3. Akty. 1. Tákim ſie z wierzchu pokázowáć/ iákim kto ieſt: áni vdawáć ſie zá lepßego/ doſkonáłego/ gdy tákim nie ieſt. 2. Duchownemu wodzowi ſczerze wßyſtkie wnetrznośći/ ták dobre iáko y złe otwieráć/ áby on prowádził nas do zbawienia przyſtoynie. 3. Kiedy ſie tráfi o rzeczách duchownych mowić/ w ktorych biegłośći nie mamy/ ſczerze niedoſtátek ſwoy oznaymić/ wyznawáiac iż nic/ ábo máło co świádomi w tym ieſteſmy: By záś o nas nie rozumiano wiecey coś niż ieſteſmy. 4. Pilnowáć tylko dobrych vczynkow/ bez przyſády

złych / á cudze nie szpućić / nie vmnieyszać / nie odmieniáć / nikogo nie obrażáć / á wszystkim chćieć dogodźić / y pomocnym być. 5. Rozumieć o P. B. y o sługách iego dobrze / y po prostu. A iáko wyznawamy życzliwość nászę ku inszym vsty / ták y wewnatrz tego prágnimy. 6. Rozmáitośći spraw niepotrzebnych y przećiwnych / ktore rozrywáią serce człowiecze chronić sie: á dobre y pożyteczne spráwy do iednego tylko celu zmierzyć / to iest / do vpodobánia sie Pánu Bogu.

# ROZDZIAL XXVI.

## *O Przyiáźni.*

J PRzyiaźń / iest wzaiemna dwuch ku sobie chęć / zásadzona ná vczćiwym y cnotliwym grunćie (z tey miáry / że w sobie vpátrzyli iákie cnoty) á złączona z społecznośćią dobr.

2. Pobudki do przyiaźni. 1. Duchowna przyiaźń / przykłádem Páná Chrystusowym / y Apostołow / iest vtwierdzona. Ioan: 15. Rom: 16. Philip: 4. 2. Tá przyiaźń iest nieiáki wizerunk / y wyrażenie oney niebieskiey / ktora sie Anyołowie wzaiem / y z świętymi vprzeymie miłuią. Przeto pouczyć sie tego tu ná ziemi. 3. Przyiaźń iest bárzo pożyteczna / bo od wiernego przyiaćielá mamy w wątpliwośći ráde / w vtrapieniu vlżenie / w smutku poćieche / w potrzebie pomoc / y w káżdey przygodźie dogode. Mędrzec Eccl: 6. o tym pięknie mowi. 4. Przyiaźń też iest vćieszna náturze ludzkiey / gdyż człowiek iest do niey skłonny / y w niey sie roskoszuie / y cieszy / máiąc / komuby sie powierzył / táiemnic swoich / ktoryby w szczęśćiu / pomogł sie weselić / w nieszczęśćiu spolnie żałował / w prześládowániu nápominał y sercá dodawał / iáko ś. Ambroży mowi.





3. Akty. 1. Obráć sobie zá przyiaćioły ludźie duchowne / z ktorych towárzystwá moglibysmy sie záprawowáć / y dáley ná drodze zbáwienney postępowáć. Abo do pobożnośći skłonne / ktorymbysmy mogli pomoc do bogoynego żyćia. 2. Miłowáć przyiaćielá / nie dla iákiego wczasu nászego / abo roskoszy chóćiayby też vczćiwey / ktora idźie za obcowániem z nim vczćiwym y bácznym / ale dla cnot / ktore sie w nim náyduią. 3. Z przyiaćielem rozmawiáć y towárzyszyć miernie / dla wzgorszenia inszych: owo kiedy / poki / y iáko wyćiąga potrzebá / o rzeczách duchownych mowić. 4. Przyiaćielowi / może sie táiemnice powierzyć / y to ieśli iest do tego sposobny / y od niego porády y sposobu do wykonánia szukáć. 5. Vłomnośći ábo defekty przyiaćielskie ćierpliwie znośić / podczás zdáć sie nie widźieć / á ieśli iest iáka nadźieia / łágodnie popráwić. 6. Czásu przećiwnego wygadzáć bytnośćią / y rostropną rozmową: czásu szczęśliwego powodzenia / spolnie sie ćieszyć / zbytek wesela ták w sobie / iáko y w nim dobrą rádą miárkuiąc. 7. Od przyiaćielá nie nápieráć sie nic nie spráwiedliwego / nic nieuczćiwego / szpetnego / niesłusznego / y przećiwko doskonałośći: ále tylko co iest przystoynego. 8. Gdy okázya iest / ábo czás potemu / á do tego możność / przyiaćielá rátowáć / y od nich chętnie porátowánie przyimowáć / gdy sie z tym ozywáią. 9. Jednoż chcenie / iedno niechcenie ma być: á ieśliby sie kiedy zdania rozroźnili / wola / chęć / y miłość / niech iednostáynośći nie odstępuią. 10. W niebytnośći spolnie bronić dobrego mnimánia przyiaćielskiego / y o nie sie skromnie zástáwiáć / iednák z baczeniem / y poki prawdy stawa. 11. W spolnym żyćiu y towárzyszeniu przystoyność záchowáć / odrzucáiąc wszeláką lekość / żarty / abo błaznowánia /

y śmieſzki zbytnie. 12. Ták przyiazń pomiárkowáć/ áby zá czáſem y po leku do zbytku nie przyſzłá: boby to y inſzych obrażało/ y nas do rozerwánia/ czeſtym myśleniem o przyiácielu przywodziło/ y do poſtepkow duchownych ſzkodziło/ á do niepotrzebnych y czeſtych z ſoba zabaw poćiagało.

# ROZDZIAL XXVII.

## *O Sczodrobliwośći.*

1 SCzodrobliwość ieſt cnotá/ ktora człowiek/ zbyteczna miłość do pieniedzy/ y inſzych dobr ſwych miárkuie/ y ochotnie ie ná ſwoy/ y bliźniego pożytek/ ná vczćiwość chwały Bożey wydáie: nie czekáiac gwałtowney do tego potrzeby.

2. Pobudki. 1. My bedac obrázem Bożym/ mamy go náśládowáć w cnotach y doſkonałośćiách/ ile podołáć możemy. Pan Bog vſtáwicznie dáie wſzyſtkim dáry ſwoie/ ták doczeſne/ iáko duchowne/ y tym ktorzy gó o to nie proſza/ dáie obfićie/ á nie wymawia: A nadewſzyſtko Ciáło y Krew namilſzego Syná ſwego. Náwet y ſámego śiebie daie w dárách ſwoich: nie pomiia nieprzyiaćioł/ ktorzy go czeſto á geſto obrażaia/ áni tych ktorzy ná czás ſa godni; á wie że ſie wnetki odmienia w zdráyce iego. 2. Że nie ſwego daiemy. Bo ieſteſmy ſzafarze dobr doczeſnych/ nie pánowie: gdyż te dobrá/ ktore rozdaiemy/ nie ſa własnie náſze/ ále cudze/ zá ktorych ſzafowánie zapłáty czekamy. Słuſzna tedy z káżdey miáry/ áby ſzafarz hoynie wedle woli páńſkiey bez trudnośći y obfićie rozdawał. 3. Te dobrá doczeſne/ ſa one talentá/ ktore Bog nam zlećił/ ábyſmy nimi drugim dobrze czynili/ á zá to po śmierći pochwaleni byli/

ábo



ábo też wiecznie zelżeni/ ieśliby ſmy łákomie y śćiśle zátrzymawáli. O tych talentách pieknie mowi Grzegorz S. obiaśniáiacy wyliczáiac ich. Niemáſz; powieda/ żadnego/ ktoryby prawdziwie mogł rzec. Jam nie wział talentu żadnego: nie mam z czego ráchunku czynić. Rozmaići rozmáite talentá máia: by namnieyſze/ przedśie talent/ ktory ſie przyda vbogiemu. Maſz ſpoſobność do kazánia/ talent to/ z ktorego daſz liczbe/ ieśliś go vżywał/ ábo nie/ ábo iákoś tym ſzáfował. Maſz doſtátki świeckie/ y to talent/ ſzáfuy y rozday. Trzeći oboygá tego nie ma/ ále ſie náuczył rzemieſła/ ktorym ſie żywi: y to ieſt talent/ ná podźiał ábo pomoc bliźniemu. Czwárty wſzytkiego tego nie ma/ ále podowno ma łáſke/ przyſtep/ y mieyſce v bogátego: y to talent/ przydaſz ſie bárzo vbogiemu/ przyczyniáiac ſie zá nim. Bedzie wieczny ſedzia wyćiagał od káżdego z nas ráchunek tych talentow.

3. Akty. 1. Chetnym być do vżywánia y ſzáfowánia pieniedzy y inſzych dobr doczeſnych/ na ſwa potrzebe/ bliźniego pożytek/ y chwałe Boża. 2. Zakonnicy vbodzy z profeſſyi/ niech nie márſzczac ſie/ ale weſoło pożyczaia Ksiag/ y inſzych rzeczy pozwolonych ſobie do vżywánia/ tákże też y wygadzáia pożytkowi bráći ſwey. 3. Wiec też náuka/ ráda/ przykładem dobrym/ niech rátuia bráćia/ á w czymkolwiek ſie moga bráćiey ſwey zá chowáć/ niech nie opuſzczáia. 4. Do ſpowiedzi ſłuchánia/ do kazánia/ y porátowánia potrzebuiacych ſkłonnym być. 5. Dodawáć potrzeb vbogim potrzebnym/ dowiedziawſzy ſie onich choćiay nie obecnych/ nie proſzacych/ y nic o tym niewiedzacych/ iáko S. Mikołay Biſkup vczynił/ poſágiem opátruiac vbogiego człowieká/ dla trzech corek. A kto nie może pomoca doczeſna/ modlitwámi niech rátuie. 6. Odłożyć co czáſu na



pomoc

pomoc bliźniego/ vmykáiąc go ſwym wczáſom / y nie potrzebnym zabawom ſwym. 7. Rozumieć iż nam źle vßedł dźień/ ktoregobyſmy pożytku żadnego bliźniemu/ ábo kośćiołowi Bożemu/ ſpráwą iáką/ ábo modlitwą nie vczynili: y dla tego zániedbánia fráſowáć ſie: 8. Iednák y to wßyſtko ma ſie oſtrożno czynić: áby áni doczeſne dobrá/ ták hoynoſmy rozdawáli/ żeby w głupie márnotráſtwo ſmy nie wpádli: áni duchowne tálentá ná pożytek inßych obrácáli/ z poſzwánkowániem ſwym w cnotách y duchownych poſtępkách.

# ROZDZIAL XXVIII.

## O Cnoćie mocnośći.

1 MOcność/ ábo męſtwo po łáćinie zowie ſie Fortitudo, á ieſt cnotá obyczáiom ſłużąca/ ktora człowiek ſtátecznie podeymuie ſie/ y znośi trudne prace y z niebeſpieczeńſtwem śmierći/ ták że áni dla ſtráchu vſtąpi złemu/ áni też przećiwko rozumowi ſie ośmieli. Dwá vrzędy má tá cnotá. Pierwßy ieſt y przednieyßy: prace y wßelákie niepeſpieczenſtwá/ mężnie znośić/ y chętnie ćierpieć. Drugi/ w te niebeſpieczeńſtwá y prace/ gdy tego ieſt potrzebá wdáć ſie y poważáć.

2. Pobudki. 1. Swięty Bonáwenturá twierdźi/ że męſtwo ieſt/ iáko w drzewie korzeń/ ktory zatrzymawa/ y podeymuie pień/ ábo pniak/ gáłęźi/ kwiátki/ liśćie/ owoce; ták też tá ſtáłość y moc/ trzyma wßyſtkie cnoty/ y ſpráwy ich/ y zaſługi: átoż kto ſie chce przy tym wßyſtkim zoſtáć/ trzebá ſie ná tę cnotę gruntowną zdobyć. 2. Tę cnotę ták ſobie waży Pan Bog/ że ſam ſie názywa náßą mocą: á iednák on też ieſt ſpráwcą náßey potęgi/ ktory gdy nas ſam vmocnia/ y przećiwko nieprzyiaćiołom czyni niezwyćiężonymi/ bárzo w nas vwielbiony bywa. Dla tego S. Dawid Pſalm. 117. Pan ieſt mocą moią/ y chwałą moią/ y ſtał mi ſie zbáwićielem. 3. Tą cnotą/ doſtępuiemy dobr/ ktorych ieſzcze nie mamy/ á nábyte dary záchowuiemy. Bo ná trudnośći/ przez tę cnotę poważamy ſie/ ábyſmy duchowny ſkarb przyczynili/ y przykre rzeczy znośimy/ ábyſmy ſie przy tym zoſtáli/ czegoſmy nábyli. Z tey cnoty pochodźi/ iż ſie nie boimy tych/ ktorzy zábiiáią ćiáło Math. 10. á boymy ſie Páná/ ktory może duße poſłáć do piekłá/ ná wieczne zátrácenie.

3. Akty. 1. Znośić mężnym á nieuſtráßonym ſercem/ niebeſpieczeńſtwá śmierći/ y ſáme śmierć/ z iákieykolwiekby przyczyny przypádłá: á gdyby dla wiáry ſie tráfiłá/ zá wielkie ſzczęśćie by ſobie poczytáć/ y weſoło ią przyimowáć. 2. Tákże wßytkie inße przypadki/ przykre/ oſtre/ y ſtráßne/ ktore tu ná świećie tráfić ſie mogą/ zwłaſzcza dla záſtáwiánia ſie o cnotę/ chętnie ćierpieć. 3. Pokrzepić vmyſł/ áby w przećiwnośćiách nie był vſtráßony/ áni w ſzczęśćiu vwiedźiony: á z drogi cnoty nie był zwiedźiony áni w práwą/ áni w lewą. 4. Vtwierdźić też tenże vmyſł/ áby ſtátecznie trwał w dobrych vczynkách/ choćiayby wiele miał przeßkod/ á żeby nigdy nie był zwyćiężony od złego. 5. Pokusy y náiazdy ßátáńſkie znośić/ odpor im dáiąc/ á dla nich nie dáć ſie nic oderwáć/ od przykazánia Bożego/ y porády Páná Chryſtuſowey/ ábo náuk iego. 6. Poważáć ſie przykrych y trudnych rzeczy/ dla nábyćia doſkonáłey cnoty/ á vfáć pomocy boſkiey. 7. Vmyſłu vſpokoienie zátrzymawáć/ w przećiwnych rzeczách/ á w rownym vtrapieniu

y przykrośći/ mierne wesele wewnątrz mieć/ y powierzchu smutku nie pokázowáć.

8. Tych záś niebespiecznośći y przykrośći/ ktore siły násze koniecznie przechodzą/ schroniáć się/ ále bez frásobliwośći/ záchowuiąc się ná inszy czás sposobnieyszy/ chybabyśmy tego y teraz bez niesławy y sromoty odstąpić nie mogli.

# ROZDZIAL XXIX.

## O Wielgomyślnośći.

WIelgomyślnośc/ ábo wielość vmysłu/ (po Łáćinie Magnanimitas) iest to cnotá/ ktora się człowiek poważa wielkich spraw/ y znáczney cześći godnych/ dla dobrego końcá/ to iest cnoty/ á o sáme godność vmkniona niedba/ y owszem ofiarowána pogardza.

2. Pobudká. 1. Przedśięwzięćie násze iest/ náśládowáć Bogá/ iáko to sługi Paná/ przyiaćiele y synowie oycá: á Pan Bog iest wielkiego vmysłu/ y wiele dla nas waży: toć my też dla niego/ wielkich rzeczy poważáć się mamy/ á rzeczy świeckie pogardzáć. 2. Zacne dźiełá/ wielkie máią zapłáty obiecáne/ áby (iáko Grzegorz ś. mowi) wielkość podárku do potężney roboty wzbudzáłá. 3. A nie tylko ná przyszłym świećie tá cnotá ma odpłátę/ ále y ná tym ma nagrodę. Bo ten ktory się dla Bogá vymuie trudnych dobrych rzeczy/ wszelákich defektow chroni się/ zá czym wielka wolność y czystość ná vmyśle idźie/ hoyność też poćiech páńskich w sercu ták sposobnym/ bespieczność y w nawiętszych trwogách/ iáko czásu śmierći wesoła vfność/ prędkie do niebá przeniesienie/ vyśćie mąk czyscowych/





ábo nie długie tám zahámowanie/ iáko święty Grzegorz to pięknie wypisał.

3. Akty. 1. We wszystkich sprawách do cnoty należących/ y we wszelákim vmartwieniu/ ni[illegible]awáć ná małych rzeczách/ ále zá pomocą Bożą wspinác [się d]o nawyższego stopniá. 2. Niemieć sobie nizacz/ áni wielkich obietnic/ áni strasznych przegrożek/ by niewiedźieć ják wielkich pánow/ ieśliby przymuszáli do czego cnoćie przećiwnego/ y owszem mężnie tym gárdźić. 3. Trudnośći też y przeszkody/ ktore w sprawách dobrych záchodzą przełamáć/ á nie dáć się im zwyćiężáć. 4. Ieśliby przypuśćił Pan Bog do swego towárzystwá: iescze y do więtszego wspináć się: á wykonawszy iakie zacne spráwy do cnot należące/ mieć się iescze do więtszych. 5. A nie tylko niebyć smutnym/ áni się trapić/ gdy w tych dobrych sprawách przychodzą trudnośći y przykrośći/ ále y owszem się ćieszyć y weselić. 6. Zá to wszystko/ nie czekáć/ tylko przysługi v Páná Bogá/ chwały prawdźiwey/ y cżći wieczney/ w oyczyznie. 7. Godnośći y vrzędow ná świećie/ ieśli ich nie dáią/ nie prágnąć: ieśli dáią/ pogardzáć: ieśli ábo przyćiskáią/ ábo iáka potrzebá wyćiąga/ nie z vpodobániem y nie z chęći wnętrzney przyimowáć/ ále tylko dla chwały bożey/ y zasług posłuszeństwá: á przyiąwszy/ iáko pod ćiężarem wzdycháć/ y stękáć/ á chętnym być do spusczenia go inszym/ y vstąpienia z niego. 8. Vrzędy podleysze/ y nászym zasługom niewyrownáiące niepogardzáć z pychy/ ále ich z pokora przyimowáć/ y nászą zacnośćią ich ozdabiáć. 9. Nie tylko się chronić áby sercá nietráćić/ ná poważenie się zacnych spraw/ ktorym podołáć kto może/ według sił od Bogá dánych: ále też wystrzegáć się præsumptij, to iest/ hárdego się kasania ná nie/ zabiegania około vrzędow/ y prożney chwały. 10.

Máłe niebeſpieczeńſtwá ſtábßym zoſtáwiáć y vſtepowáć / á ſámemu wietßych ſie podeymowáć / dla chwały Bożey. 11. Niod kogo nie napieráć ſie / áni ſtáć / o máłe rzeczy. 12. Chetnie inßym dogodźić. 13. Z wielkimi ludźmi poważnie ſobie poſtepowáć / z mnieyßymi mierno. 14. Nie wtrácáć ſie ná wyſokie mieyſcá / áni godnośći / y owßem niedbáć. 15. Nie porywczym być do przyſtapienia ſpraw / ále iákoby ſie oćiagáć á chćieć nie ták wiele / iáko wielkich ſpraw vymowáć ſie. 16. Proſtym ludźiom / ábo ládákomu nie zwierzáć ſie ſwego zdánia / y ſpoſobu rzadzenia. 17. Niemieć w obyczáiu przypátrowáć ſie / y ládáczemu nie dźiwowáć ſie: poniewaß że tá cnotá / nie ma ſorzeczy doczeſnych / zá wielkie. 18. Krzywdy żadney nie pámietáć. 19. Nikogo zbytnie áni chwalić (zwłaſzczá w oczy) áni też gánić (y krom oczu) 20. W przykrych rzeczách nic ſie nie vſkarżáć. 21. Woleć rzeczy vczćiwe / niż pożyteczne mieć. 22. Mowić ſtátecznie / lekko chodźić / oczymá nie ſtrzeláć / iákoby ſie przypátruiac: mowić ſpokoyno bez áffektow / w ſpráwach nic ſkwápliwie nie czynić: y w żadney rzeczy nie vśiłowáć / nie máiac ſobie nic ziemſkiego zá wielka rzecz / iáko ſie rzekło.

## ROZDZIAL XXX.

### O Beſpieczeńſtwie.

1 BEſpieczeńſtwo ieſt cnotá / ktora ſpokoyno y ćicho wielkie ſpráwy záczynamy / nie boiac ſie nic / áni fráſuiac / oto żebyſmy mieli pobładźić w ſpráwie / y chybić celu zámierzonego ſobie: máiac vfność w miłośierdźiu / y rátunku Bożym.

2. Pobudki. 1. Że Pan Bog w káżdey ſpráwie y rzeczom





bezrozumnym / y ludźiom grzeßnym do wykonánia pomaga. Co ieśli tym nie vmyka rátunkow poſpolitych nigdy / dáleko więcey dopomoże dobrym / robiacym co / dla chwały iego / y nie dopuśći nad nimi bráć gory przeßkodom wßelákim. 2. A ſámo ſumnienie dobre pośila człowieká ſpráwiedliwego / chwały Bożey ßukáiacego / y otuche dáie o dobrym końcu. Ztadże S. Job 11. Jeśli nieprawość ktora ieſt w reku twoim odrzućiß y znieśieß / choćiaybyś był wkopany (ábo okopány) beſpiecznie ſpáć bedźieß. Jáko Piotr ś. w ćiemnicy bedac pod ſtraża / nádto / związany dwiemá łancuchámi / ieſzcze miedzy dwiemá żołnierzámi poſadzony / wiedzac iż názáiutrz chćiano go wywieść ná plác / ták mocno y beſpiecznie vſnał / áże go Anyoł vderzył w bok / gdy go chćiał obudźić. Act. 12. S. Bernát o tym też pieknie mowi. Ná tym świećie niemáß nic beſpiecznieyßego / nád ſumnienie dobre: Niech vćiſka ćiało / niech záćiaga świát / niech ſtráßy diabeł / przedśie ono bedźie beſpieczne. 3. Niechce więcey Pan Bog / iedno żebyſmy ſie około wßyſtkiego dobrego pilnie záchodźili / y co z nas ieſt czynili / oſtatek ſam dołoży / y dopomoże pewnie: toć niemáß przyczyny vſtawáć w vfnośći / y beſpiecznośći.

3. Akty. 1. Ochotno / y z otucha że dobrze vydźie / vdawáć ſie do zacnych y trudnych ſpraw. 2. Odrzucáć nie porzadna boiaźń / y fráſunek: pochodzace z nieſłußnych przyczyn. 3. Spokoynie y bez wßelákiego poruſzenia / dobre vczynki ſpráwowáć / nie ſobie vfáiac / ále ſámemu Pánu Bogu.

## ROZDZIAL XXXI.

### O Wſpániáłośći.

J Po Láćinie zowie ſie Magnificentia: á mogłby wyłożyć też wielmożność/ ábo wielgoczynność. Jeſt to cnotá/ ktora dla vczćiwośći/ ábo chwały Bożey/ odważamy wielkie koſzty/ y czynimy wielkie nakłady/ hoyno nákłádáiac/ y wydáiac wiele pieniedzy/ w rzeczach zacnych/ y barzo pożytecznych/ iáko to w pomnożeniu ſłużby Bożey/ porátowániu bliźniego/ w obronie y ozdobie rzeczy poſpolitey.

2. Pobudki. 1. Wſpomnieć iáki koſzt ważył Bog/ ná odkupienie náſze/ ſtáwił ná to nie ſrebro/ nie złoto/ (ziemia to wſzyſtko) ale krew ſwego Syná wagi nieſkończoney/ ktora nas do wolnośći przywroćił/ iáko o tym S. Piotr świádczy. 1. Petr. 1. Coż to zá wielka rzecz bedzie/ gdy z iegoż dobr/ ktore od niego bierzemy/ dla niegoż ſámego wielkie wydatki vczynimy? 2. Pan Bog czyniac człowieká rozumnym/ y łáſka ſwoia náwiedzaiac/ podnosi go/ y wzbudza do tey cnóty/ áby ná coś wielkiego dla niego ſie vdawał. 3. Nim wiecey y wietſze rzeczy dla Bogá czynimy/ tym bogátſzymi ſie ſtawamy: Bo zá doczeſne małey wagi/ duchowne ktore ſa zacnieyſze/ bierzemy: tym obfićiey/ nim też y my wiecey czynimy.

3. Akty. 1. Koſzty czynić w rzeczach wielkich/ y wydátnych/ iáko w budowániu Kośćiołow/ Klaſztorow/ y do ozdoby rzeczy póſpolitey (choćiay świetckiey) należacych. 2. Affekt do bogactw/ ieśliby nie był pomierny/ á przeſzkadzał tákich nakładow/ vſkramiać. 3. Nábywać doſkonałośći/ odſtepuiac wſzyſtkiego doczeſnego. 4. Sámych śiebie nie żáłowáć/ ná doſtawánie cnot prawdziwych/ y ná ſpráwy wielkie/ dla Bogá. Boć my y vsiłowánie náſze w dobrym/ przechodzimy wſzyſtkie nakłády zwierzchnie; átoż ieśli te ważac/ we-





dług tey cnoty ſpráwuiemy ſie/ dáleko wiecey/ gdy ſámych śiebie odważamy.

# ROZDZIAL XXXII.

## *O Cierpliwośći.*

J Cierpliwość ieſt cnotá/ ktora przećiwnośći y złe tegó świátá/ zá dobre przyimuiemy/ y znosimy/ ták iż dla tegó áni ná vmyśle burzymy ſie/ y fraſuiemy nád miare/ áni z wierzchu pokázuiemy/ czyniac co nieprzyſtoynego. Złe záś tego świátá/ ſa te: śmierć rodzicow/ dziatek/ powinnych/ przyiaćioł: choroby/ wygnánie/ ſzkody/ krzywdy/ zelżenia/ y inſze nieſmaczne rzeczy/ ktore moga przypáść. Cierpliwego tedy człowieká ieſt/ w tákich przypadkach/ żal/ ſmutek y vtrapienie miárkowáć/ żeby rozſadnie ſie ſpráwowáć/ a nie dawáć ſie vwieść/ áffektowi/ ktoryby ſie chćiał vdáć do pośrodkow nieprzyſtoynych: Do tego też/ ták ſie viać/ áby ſie nie pokázáć/ áni z mowy/ áni z poſtáwy/ áni z żadnych z wierchownych ſpraw fráſowitym/ ále ták weſoło ſie ſtáwić/ iáko należy ná meżnego: Náwet y ná tego ktory krzywdzi nie óbrażáć ſie.

2. Pobudki. 1. Bez ćierpliwośći/ zbáwienia/ ktorego ſobie życzymy/ y ſpodziewamy/ mieć nie możemy. Bo nie ieſt to rzecz podobna/ áby ná tym świećie/ kedy ták pełno złego y nedze/ nie mieć przenagabania czeſto od przećiwnego: ktoremu ieśli ſie ćierpliwośćia niezaſtawimy/ y nie oprzemy/ przywiedzie nas do tego/ iż z dobrey drogi vſtapiemy y zgrzeſzemy/ to ieſt/ co mowi náſz Zbáwićiel Luc: 21. W ćierpliwośći waſzey/ ośiagniećie duſze waſze. 2. A przykład Boży/ áza nam

powodem nie bedzie? Ten bárzo wiele niewdzieczności/ y vrazow dla grzechow náßych znosi: náśláduymyż naßego Páná y oycá ćierpliwośći/ iáko S. Cypryan vpomina. Y dokłáda. A iáko on czestymi y vstáwicznymi obrázami rozdrázniony/ swoy gniew miárkuie/ y postánowionego dnia/ ná sady/ ćierpliwie czeka: toż my czyńmy. 3. Tákże y przykład ćierpliwośći Zbáwićielá naßego/ ktoreg wßystek żywot/ ná ćierpliwośći sie strawił. Bo y wchodzac na świát/ y ná świećie bedac/ y z niego vstepuiac/ nie przeliczone złe znosił/ y przećiwne rzeczy bárzo ćierpliwie przyimował. Słußna/ aby y my ktorzy członkámi ieg iestesmy/ ćierpieli/ y znośili niewczásy/ zá chwałe y cześć sobie poczytáli. Z czego Páweł S. Gal. 6. chlubi sie. Bo taż droga/ y inßy świeći ßli/ ktorzy chcac być towárzyßámi chwały/ chćieli też towárzystwá pomoc Pánu Chrystusowi w krzyżu/ y vtrapienia. Toć y nam trzeba ták czynić. 4. Zapłátá ćierpliwośći známienita. Bo ná tym świećie vspokoienie trzyma wnetrzne/ z tey miáry że nie przypuscza do sercá vrázu/ y doskonałość przynośi/ á po śmierći korone w niebie otrzymuie.

3. Akty. 1. Szkody w maietnośći/ y w rzeczách doczesnych skromnie znośić. 2. Krzywdy/ pośmiewiská/ vragánia/ potwarzy/ zelżywośći/ obmowiská/ rozsławy/ meżnie wytrwáć. 3. W chorobie/ bolách/ słabośćiách/ vmierániu/ żadnego znaku niećierpliwośći nie pokázowáć. 4. Cokolwiek Pan Bog dopuśći przyimowáć bez ßemránia/ nárzekánia/ styskowánia/ zbytniego y bez niepomiernego frásunku. 5. Y owßem sie do wesela wzbudzáć/ dla tego/ iż to sie dla Bogá ćierpi/ ták iáko Apostołowie Act. 5. raduiac sie odchodzili od sedziow/ że byli poczytáni godnymi/ ktorzyby dla imienia P. Je-





zusowego/ zelżywość ćierpieli. 6. A znośić/ lub to/ iż naße złośći to wyćiagnęły/ y zásłużyły/ lub też niewinnie od nieprzyiaćioł/ ze złośći ich poßło. 7. Niedbáć/ choćiay to przyidzie dla dobrych vczynkow ćierpieć/ y zá náße checi/ pomocy/ y dobrodzieystwá/ ktoresmy inßym czynili/ á oni niewdziecznymi y złośliwymi sa. 8. Jesze ćierpieć nie tylko od złych/ ále y od dobrych/ y od tych ktorzy dobra intencya/ choćiay nie rostropnie nas przenáśláduia/ ze złego vdánia/ abo omylnego swego rozumienia: y od tych/ ktorzyby sie spodziewali/ Bogu sie tym záchowáć y vpodobáć/ bliźniemu przestroge dáć/ gdy nas prześládowáć/ o nas mowić/ sławy náruszáć/ y dobrá wydzieráć beda. 9. Nie wymawiáć sie/ gdy co zadadza/ ále miedzy ták wiele złego z vspokoieniem milczeć: iáko Pan Chrystus v Piłatá/ y Heroda zámilkł/ y drudzy świeći toż záchowáli: chybáby o chwałe Boża ßło/ ábo wzgorßenie bliźniego. 10. Ktoby przez łáske boża y ćwiczenie/ do tego przyßedł/ żeby to wßystko ćierpieć/ nie tylko sie nie zbraniał/ ále y owßem prágnał/ y iákoby na placu czekał/ chcac w tym náśládowáć Páná Chrystusá; sztuka by to wielka byłá.

# ROZDZIAL XXXIII.

## O Trwániu.

1. PErseuerantia znáczy dotrwánie: á iest cnotá ktora/ nie tylko przez długi czas/ ále áż do śmierći trwáć chcemy w dobrych vczynkách/ znoßac y niewczásy wedle ćiała (nie przećiwiac sie przedłużeniu prac) y ná vmyśle/ suchośći/ z vmknienia poćiech duchownych: y do tego czekáiac długo oddalenia

złego/ á przywrocenia ſie poćiechy/ ktorey od Bogá ſie ſpodziewamy/ y ſkromnym vmyſłem czekamy.

2. Pobudki. 1. Bo káżda praca/ około ſpraw dobrych/ bez dotrwánia w niey/ traći zapłáte. A iáko głupia ieſt rzecz chćieć co widzieć w ćiemnośćiach bez świátłośći / ták też bez tey ſtałośći/ chćieć mieć zapłáte ſwych prac. 2. O co prosi do ſtepuie y vpraßa/ iáko Pan Chryſtus Luc. 11. świádczy. 3. Kupuie ſobie tá cnotá zapłáte żywota wiecznego. Apoc. 2, Badz wierny áż do śmierći/ a dam ći korone żywotá. 4. O rzeczy świeckie długo ſie ſtáramy/ á rzeczy niebieſkie wieczne/ poważne/ zárazbyſmy otrzymáć chćieli? 5. Bog nas gdy zgrzeßymy długo czeka/ áby ſie zmiłował/ á my niewdzieczni żebracy/ zárazbyſmy porwáć y wziać chćieli? Trzebá tedy trwáć/ ták w ſpráwowániu dobrego/ iáko w ćierpieniu złego/ kto chce wielkiego y wiecznego zyſku doſtáć.

3. Akty. 1. Prace ktore człowiek podeymuie długo / około cnot y ſpraw dobrych/ ſtale dotrzymáć/ przetrwáć/ y dáley prowádzić/ nie przeſtáiac. 2. Od dobrego nie dopuſzczáć ſie oderwáć/ áni pogrożkami/ áni obietnicámi/ áni miłośćia zdrowia/ áni boiaznia śmierći/ iáko S. Zuzánná vczyniłá. 3. Tákże też nie cknać ſobie we wßelakich dolegliwośćiách / by y do śmierći/ trwáć miáły/ nie pokázuiac żadney nie ćierpliwośći. 4. Tákże ſuchośći vmyſłu/ duchá/ nabożeńſtwá: poćiech duchownych vmknienie/iákoby boſkie vtáienie ſie / powolnie znośić: w dobrym nie vſtawáć/ á modlitwe przyczyniáć: y z Jobem s. mowić. By też mie zábić chćiał/ przedśie ia mu bede vfał. Iob. 13.

## ROZDZIAL XXXIV.





## *O Stałośći.*

CONſtantia, to ieſt/ ſtałość/ ieſt to táka cnotá / iż przez nie wßyſtkie przeßkody do cnoty y do dobrego / ktore pochodza lub to z lekośći y nieſtátecznośći ſerca człowieczego/ lub z inßych zwierzchownych przyczyn/ przełámuiemy/ á w dobrym mocno opieráiac ſie trwámy. Trwáłość o ktorey było w przeßłym Rozdziale/ długiemu czáſowi opiera ſie/ á ſtałość inßym zwierzchnim przeßkodom/ y lekomyślnośći náßey.

2, Pobudki. 1. Pamietáć ná S. Męczenniki/ ktorzy przez okrutne męki byli pytáni y ćiagnieni do złego / záprzenia ſie wiáry y Bogá/ á oni nie vſtráßeni byli. Do tego y inßy świećí/ dla żadnych trudnośći y przeßkod / nie dáli ſie oderwáć od drogi doſkonałośći: Zápalmyż ſie ich przykładem. 2. Zebyſmy nágrodzić mogli nieſtátek pierwßych náßych rodzicow/ y bład ich popráwić/ ktorzy ſie nieoſtali (dla ſwey odmiány) przy dárach Bożych/ ále śiebie y nas zgubili. 3. Wielka to rzecz tak wielkie dobro przez nieſtáteczność vtráćić. A iesli nas od niego odwodzi krewkość náßá / ábo wielkie trudnośći y przeßkody/ pamietaymy ná Bogá/ ktorego moc ieſt bez miáry / á ieſt pomocnikiem náßym do dobrego/ y tenże vprzatnie wßyſtkie trudnośći/ nie ináczey / iedno iáko onym niewiaſtom odwalił kamień od grobu. Marc: 16. A przez Izáiaßá Prorokâ/ dodáie nam ſercá/ abyſmy ſie nie bali: bo on z námi ieſt/ ktory nas pośila/ rátuie/ y przyimuie. Iſa. 41.

3. Akty. 1. Podiawßy ſie raz ſtánu doſkonáłośći/ nigdy go nie odmieniáć. 2. Spoſobu od ſtárßych nań podánego lub w żyćiu/ lub w modlitwách/ w powśćiagliwośćiách/ w poſtepkách duchownych/ záwße ſie trzymáć / chybáby iáśnie nas

Pan Bog do odmiany záćiagał/ y to trzeba tedy rozumu y rády záżywáć. 3. Ná mieyſcu/ vrzedzie/ y poſługach/ w ktore nas poſłuſzeńſtwo wdało/ ſpokoynie trwáć. 4. Zbytnich przechadzek/ y náwiedzenia świeckich chronić ſie: bo te oderwa od dobrego záczetego: iáko y podeymowánie ſie ſpraw nie należacych powołániu náſzemu. 5. Myſli y żadze do iednego/ to ieſt/ do Páná Bogá przywiazáć/ ktorego ſzukáć mamy iáko końcá náſzego: á do niego ſie ták przypiawſzy/ trudno nas kto odmienić może. 6. Od tego co ſie Panu Bogu podobá/ nie odſtepowáć dla żadney trudnośći/ ktoraby ſie pokazáłá. 7. Nigdy nieziebnać w chećì poſtepowánia/ w pobożnośći/ y w przymnożeniu cnot.

# ROZDZIAL XXXV.

## *O Powśćiagliwośći.*

1 PO Łáćinie Temperantia, zowie ſie tá cnotá/ ktora hámuiemy żadze około lubośći ćieleſnych/ zwłaſzczá ſmaku y dotykánia.

2. Pobudki. 1. Tá cnotá ieſt pobor niewinnośći y świątobliwośći/ ktory wyćiagał Bog w roſkoſznym raiu/ od rodzicow náſzych/ y poki go płáćili/ poty niewinność záchowali: á gdy go zatrzymáli/ łáſkę Bożą vtráćili/ śmierći nábyli/ z raiu wygnáni byli. 2. Należy pielgrzymom/ w drodze nie bawić ſie niczym/ áni zbytku záżywáć/ ale tylko do potrzeby/ aby drogá ſie nie przewlokłá: y z tey przyczyny nápomnieni ieſteſmy. 1. Petr. 2. abyſmy dla náſzego pielgrzymſtwá/ tey cnoty ſie trzymáli. 3. Ta cnota rożnimy ſie od niemych zwierząt/ ſtawamy





ſie podobni Anyołom/ y vſpoſabiamy ſie do niebá wzlećieć ſkrzydłámi bogomyślnośći. A iż táki był S. Jan Chrzćićiel/ dla tego ieſt Anyołem nazwány. Malach. 3.

3. Akty. 1. W rzeczách ćiáłu ſmákowitych/ wſzeláka vczćiwość/ przyſtoyność/ y obyczáyność záchowáć. 2. Bać ſie przez poczćiwy wſtyd/ wſzeláktey nieprzyſtoynośći/ á wſtydźić ſie wſzyſtkiego co ſie ſprzećiwia czyſtośći vmyſłu. 3. W roſkoſzách ćiáłu należacych á przyſtoynych/ zá miárkę mieć potrzebę/ áby nád nie nic nie przypuſzczáć/ iáko S. Auguſtyn vczy.

# ROZDZIAL XXXVI.

## *O Wſtrzymięźliwośći, ábo kąſkiem ſytośći.*

1 NJewiem iákoby lepiey ſie miáłá wyrázić abſtinentia, ktora ieſt cnota hámuiaca ſmák w pokarmách/ y záchowuiaca powinny ſpoſob/ y miárę w iedzeniu. A ma tá cnotá dwie częśći: iedná/ áby bráć z pokarmow tylko ſámo co trzebá/ daley nic: druga/ viać nieco y z potrzebnego pokarmu ſobie/ dla cnoty ſkromnośći y pobożnośći/ bez náruſzenia zdrowia. Przyłożyłbym trzećią/ áby roſkoſznieyſzych potraw odſtepowáć.

2. Pobudki. 1. Sam Pan Chryſtus te cnote wyśmienićie wykonywał/ poſczac czterdzieśći dni. Matth. 4. Y przykazał ią Luc. 21. Aby nie były ſerca náſze obćiażone obżarſtwem. 2. Swięći choćiay niewinni pogárdzáli roſkoſzámi pokarmow ćieleſnych/ czym ſie do roſkoſzy duchownych dziwnie przyſpoſabiáli. 3. Skromne iedzenie z modlitwa złaczone/ wiele vpraſza v Bogá łáſkáwego/ iáko o tym Piſmo ś. świadczy. 4. Pomnieć/ ná bárzo y gwáłtownie potrzebuiacych: ktorymby ſie

przydało to/ co ty ná zbytek obrácasz: ieśli chcesz vyść niesławy o okrućieństwá przed Pánem Bogiem.

3. Akty. 1. Zakazánych pokarmow/ wedle czásu/ od Kośćiołá ś. nie pożywáć. 2. Posty kośćielne doskonale chowáć/ tákże też z práw stanu twego postánowione: y owszem inszych/ (z porády abo potrzeby) choćiay nie roskazáne są podeymowáć się. 3. W iedzeniu przestrzegáć czásu y godziny do iedzenia/ według zwyczáiu wzgromadzeniu/ kedy iesteśmy. 4. Niechćieć kosztownieyszych/ áni hoynieyszych pokarmow/ nád stan twoy y potrzebe. 5. Pospolitych zás pokarmow nie wydwornie zgotowánych szukáć/ ale iákie dádzą/ y iáko nágotuią/ chetnie pożywáć. 6. Toż o wielkośći iedzy rozumieć się ma: tak wiele ieść/ iak wiele rozsadna potrzebá pokaże/ ile do zdrowia/ y posiłku ćiáłá dosyć/ á zdrowiu dusze nie zászkodzi. 7. Przed iedzeniem/ o pokarmach nie myślić/ á iedząc chćiwość hámowáć. 8. Z wielośći iednak pokarmow/ wielkośći/ y smakowitośći/ to y ták sobie odeymowáć/ żeby zdrowiu ćiáłá nie szkodziło/ á czystośći vmysłu służyło y dogodziło: owo rozsadku y bacznośći we wszystkim trzebá.

# ROZDZIAL XXXVII.

## O Trzeźwośći.

1. TRzeźwość iest to cnotá/ ktora áffekt do zbytniego nápoiu/ á zwłaszcza piiánego/ miarkuiemy/ y hámuiemy.

2. Pobudki. 1. Ná piiaństwo náćiera bárzo ostro Pismo świete/ gorsząc vtrátą zbawienia: Tákże y Doktorowie świeći. 2. Piiaństwo wiele złego przynośi: choroby w ćiele/ skrocenie



cenie żywotá/ poszwánkowánie ná baczeniu/ y nieprzyiazn Bożą. 3. Zbytnie zás pićie/ choćiay krom piiaństwá/ choćiay rozumu nie odeymuie/ ale przedśie nárusza y ćmi: á chćiwość do trunkow kosztownych/ abo smacznych/ vymuie czásu ná stáránie około dobrego żyćia pozwolonego.

3. Akty. 1. Ták pić/ żeby w głowie nic nie czuć. 2. Ták/ żeby się ćiáło do roboty posiliło/ ale poruszenia nieczystego nie pobudzáło/ y do nieprzystoynych rzeczy nie vsposabiáło. 3. W trunku smáku roskosznego nie szukáć/ ále ná pospolitym nápoiu przestawáć/ by y ná wodzie/ abo piwie/ wedle zwyczáiu kráin/ wedle stanu/ y lat. 4. Nie rospuszczáć się ná pićie/ y owszem te chetke tłumić. 5. Podczas nie záwadzi/ y owszem pomoże/ przemorzyć y zátrzymáć się od pićia/ byle się tym zdrowia nie náruszyło: á dla cnoty/ y dobrego czásem ćierpieć prágnienie.

# ROZDZIAL XXXVIII.

## O Czystośći.

1. CZystość iest cnotá/ ktora od nieczystośći ćielesney wstrzymawamy się. Tey vrząd iest y napoteżnieyszym żądzom y pobudkom ćielesnym/ sprzećiwiáć się/ by też niewiedzieć iák wielki gwałt ćiáło ćierpiało. Drudzy ták opisuią czystość. Czystość iest/ ktora ćiáło ochronione bywa/ od zmázy pożadliwośći ćielesney/ á duszá w swym ochedostwie záchowána od nieczystych myśli.

2. Pobudki. 1. Czystość iest poczćiwość ćiał nászych/ ktora się rożnimy od brzydkich spraw bestyalskich/ á podnieśieni bywamy do iákiegoś podobieństwá błogosłáwionych duchow.

chow. 2. Táż czyni nie oßácowána duße náße/ iáko Medrzec Eccl. 26. powiedział. Wßelakie odważenie/ nie iest godne wstrzymawaiacey sie dußy. 3. S. Ambroży mowi/ że czystość ták zacna iest/ iż oyczyzná iey niebo iest/ á tu przychodniem iest. 4. Zapłátá czystośći wielka w niebie iest obiecána/ o ktorey mamy Isa. 56. kedy coś osobliwßego nád inße obiecuie sie/ czystym/ ieśli wola Boża pełnić beda.

3. Akty. 1. Chronić sie zakazáney ćielesnośći. 2. Żadzom powstáiacym ćielesney lubośći/ sprzećiwiáć sie/ y ná nie nigdy nie zezwaláć. 3. Myśli ćielesne nie zátrzymawáć/ ále zaraz skoro sie vczuia/ iáko wągiel rospalony/ z dłoni zrzucáć. 4. Poruszenia nieczyste w ćiele/ potężnie tłumić. 5. Wzrok y dotykánie tych rzeczy/ ktoreby nas mogły pobudzić/ do złego/ ábo ćiało zbestwić/ meżnie hámowáć. 6. Ták myśl naße/ pobożnym rozmyślániem zábawiáć/ dla vkocháney czystośći; áby tá pokusa ná iáwi/ nie miała okázyi do gábánia/ á we śnie nie poruszáłá/ plugáwych phántazyi dla oßukánia.

# ROZDZIAL XXXIX.

## *O Pánieństwie.*

1. PAnieństwo iest cnotá/ gdy kto ná ćiele nigdy nie bedac náruszony/ mocno postánowi/ wiekuiśćie ćiałá swego cáłość chowáć/ nie przypuszczáiac nigdy roskoßy ćielesney nieczystey/ y máiac wola wßelakie stáranie y ostrożność czynić/ ná zatrzymánie go.

2. Pobudki. 1. Wielki przywiley Pánny maia/ że przy boku Páná Chrystusowym záwße sa/ á od niego nigdy nie odstepuia/

puia/



puia/ iáko czytamy Apoc. 14. kedy pokázuie sie S. Janowi Pan Chrystus nie lwem/ ále Báránkiem/ iáko do swych owieczek/ oblubieniec/ do oblubienic: pokázuie sie stoiac/ iáko ten ktory gotowy iest ich porátowáć: gdyż pánieństwo wielki dar Boży/ ktory nie siłámi náßymi záchowáć mamy/ ále zá pomoca oblubiencowa/ Sap. 3. Z tákimi pokázuie sie ná gorze: Bo pánieństwo nád przyrodzenie iest: ktorey gdy kto sie rozmiłuie/ niskie rzeczy opuszcza/ á rece y myśli podnosi/ k niebu czystemu. Ida zá Báránkiem: Bo czystośći żywota iego náśláduia ná tym świećie/ á po śmierći/ blisko niego/ ná mieyscu nauczćiwßym beda. 2. Pánieństwo ludzi podobne czyni Anyołom/ y owßem póniekad wietße/ iáko S. Chryzostom świádczy/ bo Anyołowie ćiáła nie máiac/ woyny żadney ćielesney nie doználi. Ani sie żenia/ áni ná świećie mießkáia/ ćielesnym żadzom/ ábo pobudkom nie podlegli/ áni iedzeniu y pićiu/ żeby sie tym zápalić mieli do nierzadu: dźwiek przyiemny/ y śpiewánie wdzieczne ich nie zwiedzie/ áni vrodá przywabi/ áni lubość iáka vłowi: ále iáko niebo środ iasnego dniá/ żadney chmury nie máiace/ czyste y iásne sie pokazuie/ ták Anyelska naturá/ záwße chedoga y łsnaca sie iest: człowiek zaś podleyßey nátury/ ále pánieństwem pilnie siłi sie doyść Anyołow. Że iáko Anyołowie nie żenia sie/ áni zá maż ida/ ták y ten ktory cnoty pánieństwa podeymuie sie. 3. Przez pánieństwo/ dußá stawa sie Bogu podobna/ ábo kßtałt boski na sie bierze/ ták S. Bazyli y S. Grzegorz Názyázen. twierdzi/ zacnie vdaiac te cnote.

3. Akty. 1. Jáko sie rodzimy z ćiálem całym/ nienáruszonym: obráć sobie też dobrowolnie w nim trwáć/ nie znáiac lubośći ćielesnych/ y owßem sobie postanowić/ áż do sámey śmierći/ w nienáruszeniu żyć. 2. Nie tylko ćiáło/ ále y duße/

od wße-

od wßelakiey myśli y żądze ćieleſney ochraniáć. 3. Zupełność ćiáłá y vmyſłu/ ták iáko ſie rzekło/ nád wßyſtko przekłádáć nád godnośći/ bogáctwá/ y wczáſy/ ⁊c. 4. Wßelakiey okázyi do nárußenia cáłośći chronić ſie. 5. Oſob podeyzrzánych/ábo tákowych/ z ktorychby towárzyſtwá/ pánieńſtwo mogło poßwánkowáć/ rozſądnie ſie wyſtrzegáć. A káżdey biáłeygłowie wßeláki meżczyzná/ niech będzie podeyzrzány/ by też był miány zá świętego/ tákże też wßelákiemu meżczyznie káżda biáłagłowá/ choćiay ſie o niey dobrze trzyma/ że ieſt nabożna/ święta/ y doſkonáła. 6. Pośrodkow do pánieńſtwá (rozmiłowawßy ſie go) podiąć ſie: á te ſą/ ſkromne iedzenie y pićie/ podłość ßat/ nie wczáſy ćiáłá/ á vchodzenie mieyſc y czáſow ſpoſobnych do niewſtydliwośći. 7. Zmierzáć do celu/ tey cnoty/ to ieſt/ ſpießyć ſie/ do myślenia ábo rozmyślánia świętego/ y do wnętrznego towárzyßenia z Bogiem/ co bywa ná modlitwie vmyſłowey/ á ieſt cylem pánieńſtwá.

# ROZDZIAL XXXX.

## *O wſtydliwośći.*

1 WStydliwość/ po łáćinie Pudicitia, ieſt cnotá/ ktora wzrok/ vſtá/ y ręce w rządźie trzymamy/ áby ſie nie porywáli nidoczego nieprzyſtoynego ábo nie vczćiwego/ coby czyſtośći wádźić miáło: á nieczyſtośći znákiem było.

2. Pobudki. 1. Bo iáko niewſtydliwy zá bezecnego/ ábo nie poczćiwego ieſt miány/ ták wſtydliwy zá vczćiwego ieſt rozumiány. Dla tego ludźie wielcy/ choćiay potáiemnie ćieleſnośćią ſie paráią/ przedśie tego nie obiáwiáią/ y owßem z tym





ſie kryią/ bo niechcą odſtąpić mniemánia vczćiwego/ áni vtráćić v ludzi poßánowánia. A Bázyli ś. o Alexándrze wielkim świádczy/ iż gdy poimał corki Dáryußowe/ bárzo vrodziwe/ y widźieć ich niechćiał/ rozumieiąc to być zá ßpetną y nieprzyſtoyną rzecz/ dáć ſie zwyćiężyć zwyćiężonym. 2. Trzebá czćić Bogá/ Anyołá ſtrożá ſwego/ Anyołow wßyſtkich/ świętych też Bożych/ ktorzy ná niewſtydliwość náße by naſkrytßą pátrzą: bá y ſámego śiebie potrzebá ßánowáć/ iáko dokłada S. Bázyli/ gdyż czyſtość káżdego/godna ieſt wßelákiego poßánowánia. 3. Pochwałá wielka y piękna wſtydliwośći/ ktorą wypiſał ś. Cypryan: Wſtyd ieſt vczćiwość ćiał/ ozdoba obyczaiow/ świątobliwość káżdey płći/ źrzodło czyſtośći/ pokoy domu/ zgody powod ábo głowá. Tá nas Bogu zaleca/ z Chryſtuſem łączy: tá burzy y wypiera wßytkie woyny żądz nieprzyſtoynych z członkow náßych/ pokoy do náßych ćiał wprowadza. Błogosłáwiony to wſtyd/ y ſam w ſobie/ y błogosłáwione czyni te/ w ktorych mießkánie ſobie vczyni.

3. Akty. 1. Chronić ſie weyzrzenia/ná oboie płeć/ coby mogło ßpetną myśl wzniećić. 2. Słowá nie bárzo vczćiwego nigdy nie wymowić/ áni ćierpliwie ſłucháć. 3. Nie dotykáć ſie nikogo/ nie tylko źle/ ále áni vczćiwie/ ieśli niemaß wielkiey potrzeby. 4. Káżdy ma ſie ſámego śiebie wſtydáć/ á nie tylko nie dotykáć ſie/ ále áni zápátrowáć ſie ná ſie/ iáko vczą miſtrzowie duchowni/ y o tym ßerzey mowią. 5. Ták ſie ſkromnie/ oſtrożnie y przyſtoynie w celli ſwey záchowáć/ iákoby ná nas wßyſcy ludźie pátrzáli.

# ROZDZIAL XXXXI.

## O vdreczeniu ćiáłá.

J VDreczenie ćiáłá ieſt/ gdy ćiáłó náße w dobrowolney kárności mamy/ dla pilnieyßey ſtraży około czyſtości / y dla wyráženia ná ſobie Páná Chryſtuſá zá nas vkrzyżowánego. Kárność zás tá należy w poſtách / czuynośćiách / włosiennicách/ oſtrych páſach / w ſkromnym iedzeniu y pićiu / w długim w kośćiele / ábo ná modlitwie ſtaniu / klęczeniu / krzyżem leżeniu / ná ziemi ábo gołey łáwie leżeniu / ná twárdey pośćieli ſpániu / ná ćierpieniu zimná / gorącá/ ꝛc.

2. Pobudki. 1. Ná doſyćuczynienie zá grzechy przeßłe/ potrzebne ieſt vdręczenie : tákże też / áby ćiáło duchowi powolne do dobrego było : Aby od Bogá niebieſkie dáry/ zwłaſzczá dar czyſtośći wymoc / y doſtąpić ſię mogł. Boć náße ćiáło ſtrapione bolem y nędzą / odducza ſię nieczyſtych roſkoßy / y czyni wolną duße do prágnienia niebieſkich poćiech. 2. Kto ćiáłu ſwemu dogadza y pobłaża/ łácno wpádnie w nieprzyſtoyność/ y rzeczy ßkodliwe zbáwieniu. 3. To dotuczenie ćiáłu/ vſpoſabia do boſkich poćiech : iáko tuczenie y folgowánie odeymuie od vmyſłu duchowne przyſmáki.

3. Akty. 1. Vmykáć ćiáłu zbytku/ á poſtąpić mu ſámych tylko potrzeb / w ſtráwie y odzieniu. 2. Przykrzyć mu ſię wyliczonymi niedogodami. 3. Choroby / bole/ niewczáſy / y cokolwiek ſię przytráfi / zá dobre przyimowáć/ á do tego końcá vſkromienia ćiáłá ſtoſowáć. 4. We wßyſtkim cokolwiek iedno do ćiáłá ſię śćiąga / ták ſobie poſtępowáć/ áby ćiáło / duchowi służyło/ á niczego mu dla ſámey roſkoßy nie dodawáć.

Rozdział



## O Cichośći.

J CIchość po łáćinie Manſuetudo : Jeſt to łágodność vmyſłu / ktorey nie przemoże żadna przykrość : á w nas to ſpráwuie / że tłumi gniew przećiwko tym co nas vkrzywdzáią y iątrzą : ták/ że po wierzchu nie pokázuiemy/ żeby to nas obchodziło / ále ſię nieodmienną twarzą ſtáwiemy / iákoby nas nigdy nic nie podkało.

2. Pobudki. 1. Przykład bozki / ktory poruſzony niezliczonymi grzechámi ludzkimi / bá y twymi / mymi / znośi : ták/ że też zwykłe dobrodzieyſtwá ktorych hoynie nážycza/ nie odeymuie/ áni vmnieyßa. A Pan Chryſtus ( iáko Piotr ś. mowi) gdy był złáiány/ nie odłáiał/ vtrapienie ćierpiąc nie groził 1. Petr: 2. y záwße ná twarzy vſpokoiony vmyſł pokázował. 2. Ten ktory nas obráził/ duße ſwą grzechem zránił / przed ludzmi ſromoty doſtał/ w wielu ſobie dobregó mniemánia nárußył / nam dodał okazyi do korony / y do zálecenia náßey ćierpliwośći y wielkomyslnośći / iáko ś. Chryzoſtom mowi. Toć ráczeyby go požałowáć / y podziekowáć/ niż ſię nań obrażáć. Wiec y to/ ieśli on ma być potępiony / doſyć ma biedy y nędze ſwoiey/ nie trzebá mu iey więcey przyczyniáć mßczeniem ſię. A ieśli ma być zbáwiony/ toć ſię kiedy popráwi/ y będzie tego żałował / co ćie obráził : ſłußna tedy ieſt / troche mu wytrwáć / ktoryć ma być wiekuiſtym przyiaćielem. 3. Wiele dobrego przychodzi nam z tey ćichośći. Bo y tegó ktory nam zádziáłał / nią zwyćiężamy / y odpuſzczenie grzechow naßych záſługuiemy/ Math: 6. y obietnice do oyczyzny wiekuiſtey otrzymawamy Math: 5. y vſpokoienie ná vmyśle nábywamy/ Pſal: 36. v ludzi łáſki doſtáiemy



ſtáiemy

ſtaiemy/ Eccl: 3. ſerce naſze do poiećia prawdy/ zwłaſzcza Boſkiey vſpoſabiamy/ Iac: 1.

3 Akty. 1. W krzywdách y zelżywóśćiách zádánych milczeć/ y nic gniewu powierzchu nie pokázowáć. 2. Tłumić ábo hámowáć gniew wewnątrz/ vważáiąc ſobie to co ſie tu powiedziało/ y inſzych pośrodkow záżywáiąc. 3. Serce ſwe obroćić do inſzey dobrey myśli/ ćieſzyć vſpokoić. 4. Tym ktorzy nas vrażáią/ weſołą twarz pokázowáć/ y łágodnie odpowiedáć. 5. Chętnie im dobrze czynić/ z ſercá odpuſzczáć/ y zá nie ſie modlić. 6. Krzywdy ile być może zápominác.

# ROZDZIAL XXXXIII.

## O łáſkáwośći.

ŁAſkáwość/ á po łáćinie Clementia to ſpráwuie/ że nas do miernego karánia ſkłánia/ abyſmy wyſtępnym pomiárkowáne karánie zadawáli/ y tegoż po inſzych przełożonych żądáli.

2. Pobudki. 1. Że Pan Bog táki ieſt/ gdyż y ná tym świećie wielkim złośćiom/ nie rowno mnieyſze karánie zádáie/ wſzyſtkim folguie/ bo duſze miłuie. Sap. 11. po śmierći iáko nad zásługi dobrym płáći/ ták też dáleko mnieyſze męki kłádzie ná złe/ mogąc dáleko więtſze zádáć/ bez zárzucenia nie ſpráwiedliwośći/ y okrućieńſtwá. 2. Tákże Pan Chryſtus/ w ćiele będąc czynił: ktory one cudzołożnice łáſkáwie ochronił/ y od śmierći wybáwił/ widząc iż tego żałowáłá. 3. Vpátrowánie krewkośći ludzkiey. A co wiedzieć ieśli bliźni/ nie z krewkośći/ ábo wielką paſſyą y pokuſą zwyćiężony/ zgrzeſzył. Pomnieć też





ná ſwą włáſną vłomność: może to być/ kiedybym ia w tákiey okázyi/ rázie y pokuśie był/ łáſką Bożą nie poſiłkowány/ grubieybym vpadł. 4. Tá cnotá też bárzo záleca przełożoneg do poddánych.

3. Akty. 1. Karánia od wyſtępnych záſłużone/ z bacżeniem y pomiárkowániem odpuſzczáć. 2. Máłe defekty podczás przezieráć/ to ieſt/ tedy/ kiedyby ztąd co gorſzego miáło vrość/ á poddáni záćiąwſzy ſie vporni zoſtáli. 3. Ná ludzie złośliwe y zuchwáłe/ ktorzy ináczey ſie pohámowáć nie mogą/ ſrogośći dobywáć. Tákże też y ná te/ ktorzy dobrá poſpolitego náruſzáią/ Bo gdy ſie ná członki ſrożymy/ ná ćiáło ſkáwi ieſteſmy. A przez ſrogość rozumie ſie nieodmienna ſurowość vmyſłu/ ktora nic nie ſkłada z karánia poſtánowionego ábo opiſánego/ y záſłużonego.

# ROZDZIAL XXXXIV.

## O Pokorze.

POkorá/ wedle S. Thomaſzá/ ieſt cnotá/ ktora człowiek z głębokiey wiádomośći około maieſtatu Bożego/ y vczćiwośći ku Bogu: tákże też z prawdziweg poznánia ſámeg śiebie/ affekt do zacnośći nie záſłużoney/ áni powinny/ tłumi/ prágnie być od inſzych pogárdzonym/ á ile z śiebie ieſt/ ná mieyſcu naniżſzym ſie kładzie.

a. Pobudki. 1. Pilne vważenie Bogá/ y ſámego śiebie. Bog ieſt ták zacny/ że względem iego/ krąg ziemie ieſt iáko ięzyczek v wagi/ y iáko kropla roſy. Sap. 11. Człowiek zás ieſt proch/ y w proch ſie ma obroćić. Gen. 3. A ktory przed tym

niczym nie był/ teraz ieſt kupá nędze/ á potym będźie vſchnię=
niem/ y zgniłośćią/ vważyć ſobie/ iáko człowiek ieſt nieumieię=
tny/ iák nieſtáteczny/ iáko do złego ſkłonny / do dobrego ſłá=
by/ iák wielu grzechom podległy/ do ládá podłych rzeczy ſerce
przykłádáiąc/ iák wiela y wielkimi nędzámi obtoczony: od śie=
bie nie ma nic/ áni być ná świećie/ áni ſię ruſzyć / áni co czynić/
od Bogá wſzyſtko/ ⁊c. Byłćiby ślepy y głupi / ktoby o ſobie
wiele rozumiał/ wynioſłośći ſwey ſzukáł/ á nie ráczey śiebie po=
gardzał/ ták v ſámego śiebie/ iáko y przed wſzyſtkimi inſzy=
mi. 2. Przedziwny przykład Páná Chryſtuſow / ktory bę=
dąc ſynem Bożym / wyniſzczył ſámego śiebie / przyiąwſzy po=
ſtáć ſługi Philip. 2. y chćiał być nie miſtrzem czynienia cudow/
ále náuczyćielem y powodem pokory. A wiedząc o ſwych nie=
ſkończonych darach/ wyznawał/ iż ie nie od śiebie/ ale od oycá
miał/ w czym ſámego śiebie poniżał/ gdy y náukę ſwą/ y wſzy=
ſtko od oycá ſobie dano oświadczał. Rodzice pokorne ſobie
obrał/ y záwſze naniżſze mieyſce trzymáć wolał: nie dał ſię v=
wieść/ áni pochwale ludzkiey/ áni świetckiey godnośći ſobie o=
fiárowáney. Atoż tego we żłobie leżącego/ ná łożu krzyżá przy=
krego y ſromotnego vmieráiącego / wzgárdzonego y napośle=
dnieyſzego z mężow ( Iſai. 53. ) Bog oćiec podał nam zá mi=
ſtrzá żyćia/ ábyſmy ſię z niego náuczyli / wnętrznie ſię poniżáć/
á zwierzchnie to pokazowáć/ y napodleyſzego mieyſcá ſię trzy=
maiąc: Auguſtyn S. mowi: Teraz w mieśćie Bożym/ y miá=
ſtu Bożemu barzo zalecáią pokorę/ á w iego krolu / ktory ieſt
Chryſtus bárzo ogłáſzáią y ſłáwią. Przećiwna zás wynioſłość/
w iego przećiwniku (ktory ieſt diabeł) barzo pánuie/ iáko Pi=
ſmo ś. świadczy. Przeto my tę cnotę właſną chrześćiáńſką od
Páná Chryſtuſá/ głowy naſzey/ słowy y przykłady zaleconą/

trzymay=



trzymaymy/ áby nas trzymano / zá iego członki / z głową ſię
zgadzáiące. 3. Pokorá ieſt fundámentem cnot / vſpokoienie
duſze/ niedbánie y pogárdzenie ziemſkich rzeczy / ktorą gdy kto
otrzyma/ błogoſłáwiony będźie/ á Bog go podwyżſzy/ y do
wielkiey chwały podnieśie.

3. Akty. 1. Znáć ſámego śiebie/ ták żeby wſzyſtkie dáry
przyrodzone / y nád przyrodzone / nie ſobie przywłaſzczáć / ale
wiedźieć/ że cudze ſą/ to ieſt/ Boże/ y ták ſzczerze wyznawáć: á
bez wſzelakiey obłudy/ trzymáć iż żaden z śiebie nie ma nic do=
brego. 2. Samym ſobą gardźić: y to co od śiebie ma czło=
wiek lekce ważyć: á ſobie y w namnieyſzey rzeczy / nie
vfáć. 3. Trzymáć o ſobie / iż nie godzien darow Bożych ſo=
bie dánych / a do nowych ieſt nieſpoſobny: iedno ſzczerze
trzebá o ſobie ták rozumieć/ bo prawdźiwie tak ieſt/ ieśli ſię o=
gladnie ná to co z śiebie ma człowiek. 4. Nie prágnąć/ być od
inſzych czczony/ chwalony / ważony/ wſzyſtko to na Bogá o=
broćić/ ſprawcę wſzyſtkich dobr tych. 5. Ráczey prágnąć/ ile
z nas/ być pogárdzonym / zá podłego rozumiánym: chybaby
co inſzego wyćiągáłá godność/ y vrząd iáki / zbudowánie bli=
źnich/ y pomnożenie chwały Bożey. 6. Do włáſnych defe=
ktow/ ábo vłomnośći / chętnie ſię przyznawáć / y wrodzoną
podłość oznaymiáć: wyiąwſzy to / kiedyby zbudowánie brá=
ćiey/ y wola Boża/ co inſzego pokázowáłá. 7. Mieć żal ztąd
że go máłą zácz/ y ſzánuią/ iednák ieśliby ſię to dźiáło dla chwa=
ły Bożey/ ábo dla doſtoieńſtwá/ y vrzędu ktory na ſobie nośi/
wſzyſtkę tę powagę y świetność trzebá śćiągáć do ſámego Bo=
gá. 8. Pátrząc też ná dáry Boże w inſzych / y ſtoſuiąc ich do
tego co człowiek ma ſam z śiebie / ieſt okázya wielka do rozu=
mienia o ſobie niſko y podło. 9. Ták ſię Bogu poniżáć / iáko

niewol=

niewolnik Pánu/ iáko ſkorupá gárcarzowi/ dáiąc ſię mu powoli/ aby on według ſwego vpodobania poczynał ſobie z nim/ ták na tym/ iáko ná onym świećie. 10. Náwet y ludziom kłáść ſię moſtem do pogárdzenia/ y podeptánia dla Paná Bogá: A zwłaſzczá przełożonym/ dopuſzczáiąc im porządzáć ſobą iáko trzebá/ bez żadnego wſtrętu y trudnośći z ſtrony nászey. 11 W zwierzchnich ſpráwách y rzeczách/ ile być może trzymáć ſię tego co ieſt podleyszego/ iáko to/ idąc z kim po lewey ſtronie iść/ w poſiedzieniu/ oſtátnie/ y niższe mieyſce wziąć/ vrzędy podleysze/ wſukni wytárty chodzić/ ſprzęt vbozszy mieć/ celle niewczeſnieysza y nikczemnieysza/ towárzysze proſtaczki/ ꝛc. A to wszyſtko záwsze ma być w áffekćie: lecz w rzeczy podczás trzebá wygodzić vrzędowi y godnośći ſwey/ ieśli ią kto ma. 12. Nákoniec/ ma ſię rozumieć przed oblicznośćią Bożą y ludzką/ pſem zdechłym y śmierdzącym/ ktorymby ſię wszyſcy brzydzili/ y nań pátrząc ſię chronili. O by człowiek chćiał ſię doſkonále poznáć/ á wszyſtkie ſwoie nikczemnośći vważyć/ ták przeszłe/ dziećinne/ młode/ y ninieysze/ á zwłaſzczá vpadki/ záprawdę ták ieſt. Trzebá mocno Páná Bogá proſić/ áby do tego prawie przyćiſkał/ y nakłaniał: á my máiąc przed oczymá zapłátę obfitą/ w niebie pokornym zgotowáną/ nie mamy od tych rzeczy ſtronić.

# ROZDZIAŁ XXXXV.

## O Vboſtwie.

JY Vboſtwo ieſt cnotá/ ktorą ſkracamy żądze do mienia ábo trzymánia rzeczy doczeſnych/ á ná ſámych potrzebách/





wedle ſtanu nászego przeſtawamy: przez też cnotę y tych rzeczy potrzebnych/ niegodnymi ſię rozumiemy: á czáſem ich dla Bogá chętnie/ lub zupełnie/ lub po większey częśći odſtępuiemy.

2. Pobudki. 1. Pan Chyſtus obiecuie tym/ ktorzy dla niego opuszczáią ſwe doſtátki ná tym świećie ſtokrotną zapłátę/ Mat. 19. to ieſt/ opátrzenie obfite w potrzebách/ á bez ich troſkliwośći/ ták/ że iákoby nic niemieli/ á wszyſtko máią. 2. Cor. 6. bo im nináczym nie ſchodzi/ á oni też máłą rzeczą ſię kontentuią. A do tego po śmierći/ otrzymánie kroleſtwá niebieſkiego. Tu mowi S. Hieronym. O iáko to wielkie ſzczęśćie y błogosłáwieńſtwo/ zá máłe rzeczy/ wielkie bráć/ wieczne zá krotkie/ zá vſtáiące/ záwsze trwáiące: á nadewszyſtko/ mieć Bogá dłużnikiem. 2. Vboſtwo vmyſł nász vwolnia od ſtáránia y frásunkow/ ktore go bodą y rozdzieráią/ á drodze do doſkonáłośći/ y błogosłáwieńſtwá wiecznego/ przeszkodą ſą. S. Laur. Iuſtinianus mowi. Ná tym świećie pielgrzymámi ieſteſmy: toć ná dáleką drogę/ trzebá ſię vlżyć. Smiechu godna rzecz/ ktoby máiąc przed ſobą wielką drogę/ obćiążył ſię/ kámieńmi/ ziemią: ták też kto ſpieszy ſię do śmierći/ nie ma zgromadzáć bogactw: y owszem ieśli masz/ podz/ á ſprzeday wszyſtko/ y rozday vbogim: ieśli niemasz/ ieſteś wybáwiony od wielkiego ćiężaru. 3. A Pan Chryſtus co vczynił? Ten będąc bogátym dla nas ſtał ſię vbogim 2 Cor: 8. Ten y chlebá w drodze mieć niechćiał/ áni vczniom nośić dopuszczał/ aż ziárna z kłoſa dobywáli/ bo głodni byli/ Matth. 12. Ten/ ná krzyżu zoſtał nági/ y ze wszyſtkiego złupiony: á prágnąc/ y krople wody nie otrzymał: vmieráiąc też/ áni kámieniá/ áni drewná/ ábo deſzki niemiał/ ná czymby mogł weſprzeć głowę ſwoię. A my członki iego doſtátkow ſię nápieramy/ nie mogąc wytrwáć/ kiedyby

nam na namnieyßey rzeczy w potrzebách ſchodziło.

3. Akty. 1. Zbyteczne rzeczy perſonie y ſtanowi/ opuſzczáć/ á prawdziwie vbogim/rozdawáć. 2. Rzeczy doczeſne włáſne/ dla Páná Chryſtuſá opuſzczáć/ áby wyrzekßy ſie ich/ nic właſnego niemieć. 3. Kontentowáć ſie tylko tym/ co do ſkromnego pożywienia należy/ á do miernego odzienia/ bez czegoby nie mogł ſie obyść żaden. 4. Rozumieć ſie niegodnym y tego ieſzcze/ co ſie do potrzeby ſámey śćiaga. 5. Kiedyby też/ y ná potrzebie ſchodziło/ weſoło/chetnie y ćierpliwie znośić. 6. Nie czynić ſtaránia niezmiernego około potrzeb/ ále to wßyſtko puśćić ná Páná Bogá/ ktory záwiaduie o nas pilno. 7. Nie nápieráć ſie zbytnich y niepotrzebnych rzeczy: á gdy ich ofiáruia nie przyimowáć. 8. kiedyby okázya przyſtapiłá/ o ſáme potrzebe prośić/ nie nápieráć ſie ich/ iákoby miano ia z powinnośći dáć/ ále ſpoſobem vbogich prośić pokornie/ iáko o iáłmużne/ ktora ſie z dobrey woli dáie.

## ROZDZIAL XXXXVI.

### O Pilnośći w náukách potrzebnych.

1. STudioſitas, ieſt to cnotá/ ktora vſkramiamy/ nie pomiárkowány áffekt do vmietnośći/ á vmyſł zápalamy do pilnośći w vczeniu ſie/ rzeczy potrzebnych y pożytecznych: iednák y to czynić bacznie y miernie.

2. Pobudki. 1. Do prácowánia około náuk potrzebnych/ ćiagnie nas ich zacnośc y pożytek. Bo ten ktory ſie do nich vda/ świátłośći duchowney ſwemu rozumowi doda/ á wola ſwoia do zákochánia ſie w dobrym/ y do nienawiśći złego/ zápali:





pali: Wiec też y drugim do tegoż pomoże. 2. A żeby człowiek y w nabyćiu náuk niewylátował/ wſpinaiac ſie nád śiły/ ále przeſtawał ná dárách ktore mu Pan Bog dał/ áni ßperał bárzo głeboko taiemnic boſkich/ Piſmo ś. Eccl. 3. Prouer. 25. Rom. 12. vpomina. 3. Lecz áby też nie był człowiek do náuk leniwy/ nápomina ś. Hieronym/ y Anzelmus znaßaiac rozmáite wymowki. Bo y ſtarość/ y ludzi inßych vczonych doſtátek/ nie ma od tego odwodzić.

3. Akty. 1. Niechćieć vmieć náuk ßkodliwych/ zákazanych/ márnych/ płochych/ nie pożytecznych/ ále tylko do tych vmyſłu przyłożyć/ ktore ſtanowi y kondycyi ſłużą. 2. Náuki nie przekłádáć nád rzeczy do zbáwienia potrzebne/ áni czáſu ná nie obrácáć/ gdy do ćwiczenia ſie w cnotách/ y nabożeńſtwie/ okázya podaie. 3. Ták pilno/ tákich czáſow/ z tákimi pomocámi/ ná tákich mieyſcach/ y zmierzáiac do przyſtoynego końcá/ vczyć ſie rzeczy pożytecznych/iáko potrzebá y rozum pokázuie. 4. Strząſáć z śiebie oſpáłość/ y ogrzewáć oziebłość do prace w náukách/ kiedyby człowiek opuſzczał/ y lenił ſie do tego. 5. Nie tylko rozum odrywáć od náuk nie pożytecznych y ßkodliwych/ ále y ſmyſły zwierzchnie od chćiwego dowiádowánia ſie/ y phántazya od márnych myśli odwodzić/ y hámowáć.

## ROZDZIAL XXXXVII.

### O Milczacośći.

1. TAciturnitas po łáćinie/ á milczenie/ ábo milczacość po Polſku/ ieſt to cnota/ ktora iezyk miarkuiemy/ a ſkłonność nie powśćiagliwa do mowy hámuiemy: áby vſtá nieprzy=

ſtoynych/ y niepożytecznych rzeczy nie mowiły/ prawdziwe też y pożyteczne/ przyſtoynym ſpoſobem/ y ſwego czáſu wymawiáły. Drudzy ieſzcze zretelniey obiáſniáią. Iż tá cnotá ieſt/ powśćiagáć iezyká/ nie tylko od ſłow/ ktorych ſie mowić nie godzi/ iáko ſa obmowiſká/ kłamſtwá/ nie potrzebne przyśiegi/ wßeteczne mowy/ gniewliwe/ ßkodliwe/ lekie/ prożne/ złorzeczenſtwá/ ⁊c. ále tych y od pożytecznych mow/ y tych ſłow/ ktore nie nioſa z ſoba nieprzyſtoynośći żadney/ tylko to/ że pod ten czás nic potym to powiedáć: iáko vczynił Dawid ś. Pſal. 38. Zániemiałem/ y vniżałem ſie/ y zámilczałem dobrych ſłow.

2. Pobudki. 1. Milczenie przedziwne Páná Chryſtuſá zbáwićielá náßego/ ktory przez trzydześći lat milczał/ á tylko przez trzy látá mowił. A mowił rzeczy prawdziwe/ pożyteczne/ niebieſkie/ do zbáwienia potrzebne. Czáſu meki ſwey/ przed Biſkupem zámilkł/ áż gdy był poprzyśieżony/ áby powiedział czymby był/ dopiero dla vczćiwośći Bogá wſpomnionego od nawyżßego Kapłaná/ odpowiedział: Przed Herodem ták zámilkł/ iż był zá głupiego rozumiány. Piłat áż ſie dziwował/ że y ſłowá wyrzec niechćiał/ áby ſwoie niewinność pokazał. 2. Pánna Márya w mowie ſkapa byłá/ iáko ś. Ambrozy świádczy: co ſie y w Ewángeliey świetey widzieć może. 3. Pożytki wielkie pochodza z milczenia. Bo ſilentium ſerce rozerwáne vſpokoia/ do ſumnienia pogode/ y rozweſelenie wprowadza/ do przyiećia łáſki y dárow Bożych vſpoſábia: kedy ſtraż iezyká/ tám błogoſławieńſtwo Eccl. 14. y doſkonáłość. Iac. 3. kedy tego niemáß/ człowiek łácno zwalczony bywa. Prou. 25. bo ieſt iáko miáſto otworzyſte/ bez murow w około.

3. Akty. 1. Nie mowić tego coby ſie Pánu Bogu niepodobało/ abo bliźniemu ßkodziło/ nam nie przyſtało/ y mowić





ſie nie godziło. 2. Ani prożnego nic/ y nie pożytecznego. 3. Niechćieć mowić y co dobrego/ krom czáſu/ mieyſcá ſwego/ y inßych okolicznośći 4. Dlá pożytku y dogody duchowi/ aby go ſkupić/ vmocnić/ y obroćić do dalßego poſtepku zbáwiennego/ mieć czás pewny/ ktoregoby áni vczył człowiek/ áni nápominał/ chybáby gwałtowna potrzebá tego byłá/ dla vrzedu. 5. Ale nie tylkoby to zániecháć mowy iezyczney zwierzchniey/ ále y wnetrzney myśli/ ochraniáć od roiu w phántázyi/ kedy ſa wnetrzne mowy. 6. Ná pokazánie y chełpienie ſie/ ábo vdánie śiebie y ſwych ſpraw/ nic nie mowić/ áni myślić/ ále tylko ná chwałe Boża/ bliźniego zbáwienie/ á náße potrzebe.

# ROZDZIAL XXXXVIII.

## O Skromnośći.

1 Modeſtia ábo ſkromność/ ieſt cnotá/ ktora miárkuie zwierzchnie porußenia/ ieſta ábo ſpráwy człowiecze: ktora też igrzyſkom ſpoſob/ y gránice opiſuie/ tákże y przybieraniu/ ochedoſtwu/ y ſtroiom.

2. Pobudki. 1. Vpátrowánie obecnośći Bożey. Przy ktorey dziwnie ſkromnie/ y przyſtoynie záchowáć ſie trzebá/ w káżdey ſpráwie y mowie/ żeby nie było nic/ coby máieſtát ták zacny obrazić miáło. Tym Swiety Páweł/ poćiagał wiernie do tey cnoty/ mowiac: ſkromność wáßá/ niech bedzie wiádoma wßyſtkim ludziom: Pan bliſko ieſt. Philipen. 4. Rowßem y w nas ieſt/ iáko wßyſtkich náßych myśli y ſpraw dozorcá. 2. Skromność w mowie y ſpráwach/ bárzo pomaga do duchownych poſtepkow y czyſtośći ſumnienia: iáko też roſpu-

sta/ bárzo wádzi / y od tego odrywa. 3. Skromność wielce pomaga do zbudowánia bliznich. Bo ludzie iako widza po wierzchu kogo/ tak sie do náśládowánia porußáia / lub do złego/ lub do dobrego: Bo tá zwierzchnia postáwá/ iako S. Ambroży mowi/ iest głos nieiáki vmysłu náßego.

3. Akty. 1. Nie obrácáć lekomyślnie y płocho głowe / to tám/ to sám/ ále gdyby tego potrzebá przystapiłá/ z lekká/ y poważnie obroćić: a kiedy nie trzebá / prosto ia trzymáć troche przedśie náchyliwßy/ ále áni ná lewa/ áni ná práwa strone. 2. Oczymá sie nie błakáć/ áni też názbyt podnośić / ále troche spuśćić/ á kiedy potrzebá weyzrzeć/ podnieść/ nie krzywo / ále łáskáwie/ nie pyßno / ále pokorno / nie bespiecznie / ále wstydliwie y vczćiwie. A rozmawiaiac z kim / nie pátrzáć mu w twarz / áni w oczy/ ále troche niżey/ lecz z inßa płćia skromniey: bo y ßatom nie przypátrowáć sie. 3. Nie márßczyć czołá/ á dáleko wiecey nosá / y owßem oświádczyć chęć ná vmyśle/ miernym weselem twarzy. 4. Vstá/ áni bárzo stulone / iákoby záßnurowane/ áni też otworzone trzymáć/ gdy sie nic nie mowi: á kiedy sie ma mowić/ vważyć sobie pierwey co/ y iáko mowić. 5. Száty mieć wychędożone/ ále nie buczne/ nie świátowe/ wedle stanu / y przystoynie vstánowione. 6. Rece máia być vmyte/ lecz dla ostrożnośći/ duchownemu przystoi zákrywáć ich/lub płaszczem/lub rekawami/a nimi rzadko władáć/ ále spokoyno trzymáć/ iáko słußność pokaże. 7. Chodzić áni leniwo / iáko chorzy ná nogi czynia / áni też bárzo predko y skwápliwie / iáko pierzchliwi chodza / ále poważnie/ chybáby gwałt iáki przystapił / y to nie zápomináć przystoynośći y tedy. 8. Wßystkie iesta y porußenia tákie mieć/ aby wßyscy sie bugowáli: á w zakonie bez towárzyßa nigdy nie iść/

według



według práwá. 9. Jeśli sie trafi pográć sobie/ y rośmiać sie/ ma to być bez rospusty/ y rzadko / bez obrázy bliźniego / y nie przećiwko powołániu y stanowi/ á z záchowániem wßelakiey vczćiwośći/ y przystoynośći. 10. W ßátach też ma mieysce/ skromność / áby były przystoynie chędogie nie plugáwe: lecz też nie máia być koßtowne/ świátowe/ miekkie/ y delikackie/ áni inákßym stroiem y kßtałtem vrobione/ iáko sie wyżßey powiedziáło/ y do tego/ coby ábo pycha/ ábo pieśćliwośćia y inßym nie porzadnym affektem nie pachneło. 11. Toż też záchowáć koniecznie w sprzećie/ w Xsiegách/ w gotowániu do stołu/ w celi/ y wßedy. Bo wßytko to sporzadzić ták trzebá/ áby nas zbytnim stárániem nie rozrywało / áni serce nie słußnym áffektem nie zárázilo / ani bráćiey dla vstapienia od praw/ nie pogorßyło/ ábo dobrego przykłádu y mnimánia nieco nienárußyło.

# ROZDZIAL XXXXIX.

## *O Znákách nábytey cnoty.*

1 IEst nie máło znákow ná dußy człowieká spráwiedliwego/ z ktorych sie domyślać y dochodzić może/ iż sie dostapiłá iáka cnotá/ ale miánowićie pieć. Pierwßy/ ieśli złośći przećiwne ktorey cnoćie czuia sie zgáśle/ ábo zwyćiężone/ ábo po wielkiey częśći vgáßone y vskromione. Ná przykład. Znák pokory iest/ ieśli w tobie chęć zbytnia do swey wyniosłośći nie panuie. Znák posłußeństwá/ ieśli w rzeczách przykrych y trudnych/ wola twoiá właśna ćie nie záwśćiaga/ áni trapi. Znák ćichośći/ gdy w krzywdách/ zágniewánie do pomsty ćie nie poćiagá/ etc. Bo iáko zimno z rak nie vstepuie/ iedno od ćiepła/

przyste-

przyſtepuiacego: tak też y złość/ tylko dla cnoty ſobie przećiwney zbyta bywa.

2. Wtory znák. Jeśli kto dożnawa że iego páſsye/ áffekty/ namietnośći/ ſa iuż pomiárkowáne/ y powśćiagnione: Bo cnotá ieſt porzadźićielká affektow. Lecz tu trzebá wiedźieć/ iż cnotá by nawietßa/ nátym świećie niemoże áffektow znieść y wytráćić/ iedno vśmierzyć/ y pohámowáć. Bo dádza ſie czuć/ y nieprzeſtána ſie dobywáć: lecz nam tedy trzeba ſie mieć ná oſtrożnośći ná nie zá pomoca Boża nie zezwaláiac. Ztad pod rozum podbiiáiac. Kiedy obaczemy w świetych ludźiách/ porußenie pochodzace z iákiey páſsyi/ wiedzmy/ iż to przyßło z iedney tych trzech przyczyn. Abo z nawáłnośćł wielkiey oney namietnośći/ ktora wielkim gwałtom cnote przekonałá: abo że Pan Bog dopuśćił áby w nas zoſtáłá/ y gabáłá tá iſkierká złego affektu/ dla vpokorzenia náßego/ y dla wypráwowánia cnot przez táka woyne. Abo też tákiey namietnośći w tym rázie potrzebá. Náprzykład: Cnotá ćichośći/ żal y ſmutek dla krzywdy odnieſioney/ miárkuie: ále gdy świety człowiek/ widzi á ono Páná Bogá nie ßánuia/ práwá ſie gwałtownie łamia/ lub to do zbáwienia/ lub do vczćiwośći należace/ záfráſuie ſie bárzo/ y gniewem przećiwko tákim ſie zápali. Dla tego tedy nie trzebá ſadźić/ iakoby miał ćichość y ſkromność vtráćić/ y przećiwko niey to czynić/ ále iż gorliwość o vczćiwość Boża/ y miłość ku niemu/ tákże też miłośierdzie nád bliznimi/ to wyćiſka: y iakoby pożycza ſobie tego áffektu do tey ſpráwy. Mamy tego wyrázny przykład w Piśmie S. Num. 12. był powieda/ Moyżeß maż bárzo ćichy/ nád wßyſtkie ludźie/ ktorzy mießkáli na ziemi. Pátrzże tego ćichego co vczynił. Exod. 32. Gdy lud zgrzeßył/ báłwochwal-





ſtwo popełnił/ kazał ſie wßyſtkim porwáć do mieczá/ y pozábiiáć/ bráćia/ y przyiaćioły/ y blizníe/ ták że ich poległo dwádźieśćiá trzy tyśiace. Bo podczás iedná cnotá/ áffektu do śiebie należacego/ wiazáć y záwśćiagáć nie bedźie/ ále go inßey cnoćie poda/ áby go zážyłá. Ztad wyrozumieć ſie może/ iáko czeſto ſpráwy ludzi doſkonáłych/ z rázu y ná pierwße weyzrzenie zdadza ſie z popedliwośći/ y nie rozſadnie/ áni z cnoty pochodźić/ á ono nie z błedu/ áni złośći ida/ ále z cnoty/ ktora tákiey ſrogośći/ ábo ſtátecznego ieſtu/ y mowy potrzebuie.

3. Trzeći znák ieſt/ gdy kto ma vćiechę y łácność do czynienia dobrze/ y ſpráwowánia ſie wedle oney cnoty/ ktora w ſobie chce poslakowáć. Jáko gdy kto z łácnośćia/ a dobrze śpiewa/ znák ieſt że vmie: ták też kto bez trudnośći á chetnie ſie poniża/ kryie/ y niewiele o ſobie rozumie/ ma znák że ſie wpráwił w cnote pokory/ ꝛc.

4. Czwarty. Gorace prágnienie poſtapić w cnoćie. Bo z tad poznáć/ iż cnota vśiádłá we wnatrz/ ktora to prágnienie y záćiag do dálßego ſtopniá czyni. A ktoby iey nic nie záchwyćił/ nie prágnałby iey ták chćiwie. Takći te rzeczy ziemſkie/ przez doświádczenie poznáne wzbudzáia do pogárdy śiebie: ále niebieſkie ſkoßtowáne/ wietße poßánowánie y miłość ku ſobie wzbudzáia. Kto nigdy miodu nieukuśił/ niewie czy ſłodki ieſt/ czy nie/ y dla tego nie pożada go/ ták też kto nie záſmákował ſłodkośći poſłußeńſtwa/ nie dziwna że niechce dáć ſie rzadźić inßemu: ale kto doznał beſpiecznośći/ godnośći/ y pożytku poſłußeńſtwa y inßych cnot/ zápala ſie ku nim.

5. Piaty znák ieſt/ gdy ſie kto przyſpoſabia do żywotá Páná Chryſtuſowego/ y do mow/ ſpraw/ y przykładow świetych. Bo Pan Chryſtus dány nam ieſt od oycá zá miſtrá y náuczyćie-

lá wßeláḱiey cnoty/ á świeći ſa náśládowcy iego/ ktorzy nie z
daleká / iáko oziębli y nie doſkonali/ ále z bliſká idą zá nim.
1. Cor. 11. S. Páweł vpomina. Badźćie náśládowcy memi
iáko y ia Pan Chryſtus. Do tego też wiedzie kośćioł Boży/
gdy ich pewnych czáſow y dni ſtáwi nam/ ná przykład w żyćiu.
6. Kto tedy z tych znákow doydzie/ iż prożny ieſt od cnot/
niech żáłuie/ niech ſie poniża/ a dla doſtąpienia ich/ niech po-
prácuie. A ieśli ktorą cnotę w ſobie poczuie y pozna / niech
wie/ iż Pan Bog ſprawcą iey ieſt/ á niechay będzie wdzięczny/
y zá nię podziękuie/ lecz w robocie niech nie vſtáie / by w bło-
to niedbálſtwá nie wpadł. Do tego/ cokolwiek cnoty ma w
ſobie/ ieſt to iáko mákowe ziarnko względem niebá. Przeto/
głupiaby rzecz byłá/ dla tákiey kropki wynośić ſie przez pychę/
ábo vſtáć przez vbeſpieczenie ſie/ ále rácżey do przyczynku y po-
ſtępowánia vśilnie ſie mieć/ przez pracą vſtáwiczną.

# ROZDZIAL L.

## *O Generálnych pośrodkách do nábyćia cnot. A naprzod o modlitwie.*

1 WIele ieſt inſtrumentow/ ábo pośrodkow / nábyćia cnot
wßyſtkich w obec/ ktore ſie nie do iedney/ ále do wßy-
ſtkich przydádzą: tu ich położymy pięć. Pierwßy inſtrument
ieſt modlitwá. Drugi/ wielkie y gorące pożądánie cnoty.
Trzeći pilne ſtáránie około wykorzenienia złośći. Czwarty/ zá-
práwowánie ſie w áktách cnot. Piąty zachowánie poſpolite-
go żyćia według praw.





*O Modlitwie tedy naprzod mowić trzebá.*

2. Że cnotá Chrześćiáńſka/ ieſt to dar Boży/ y ſprawa bo-
ſkiey łáſki/ dla tego nie trzebá ſie iey ſpodziewáć/ z ſámych śił
przyrodzonych/ ále polegáć na ſzczegulnym rátunku Bożym.
Toć potrzebá o ſobie máło rozumieć/ wiedząc iż człowiek z ſie-
bie ieſt do złego ſkłonny/ á do nábyćia cnot ſwymi śiłámi nie
ſpoſobny: y dla tego ſámemu Bogu vfáć / y do niego ſie o
cnoty vćiekáć. Bo iáko to co ćiáłu dáie żyćie ( mowi ś. Augu-
ſtyn ) nie ieſt z ćiáłá/ ále nád ćiałem ( to ieſt duſzá rozumna ) ták
też to co człowiekowi dáie błogosłáwione żyćie/ nie ieſt od czło-
wieká/ ále nád człowiekiem. Cożby pomogło dziećięćiu/ ná
śliſkim ledzie będącemu/ śilić ſie do nieśienia ćiężaru nád ſwą
moc / ieśliby od dużßego porátowane nie było / ktoryby mu też
y pomogł/ y nawet trzymał / áby ſie nie poślìznął? O iáko
wiele rázy/ człowiek chce być pokornym/ćierpliwym/inßym nie-
znáiomym / &c. a miáſto tego / wpadnie w pychę / rozgniewa
ſie / y ßuka godnośći/ &c.
3. Modlitwá tedy/ ieſt to poſpolite lekárſtwo/ ná wßytkie
biedy/ y nędze/ y niedoſtátki/ przez ktorą człowiek prośi v Bo-
gá/ oświecenia ſercá ſwego/ y porátowánia nieduzośći: a mia-
nowićie też do nábycia cnot: ponieważ iż cnotá (iáko ſie po-
wiedziało) przechodźi mocy náßę/ y nie z powinnośći/ ále z łá-
ſki dáie ſie nam. Ma tedy tá modlitwá być nie ládaiáka/ ále
vniżona/ y nabożna/ ktorąbyſmy gwałt czynili Bogu/ nie orę-
żem/ ále prágnieniem/ wzdychániem/ łzámi y płaczem.
4. Troiáko możemy tego inſtrumentu modlitwy záżyć/ ná
proßenie o cnoty. Naprzod oraz proßąc o wßyſtkie/ y záraz
wyliczáiąc ich. Jáko vczynił S. Dawid Pſal. 118. Nauez mię/
dobroći/ y kárnośći/ y vmieiętnośći. Krotko ále węzłowá-

to. Bo prosi o dobroć/ áby w nas zwyćiężyłá złość. O kárność/ ábysmy nałogi złe y roskoszy w karze mieli. O vmiejetność/ ábysmy ná drodze zbáwienney nie zbładzili w niwczym. Druga: możemy też prosić osobno o káżda/ dziś o pokore/ iutro o posłuszeństwo/ ꝛc. álbo też rożnych godzin y czásow/ tegodni/ miesiacow/ rokow. Dobry pierwszy sposob/ y pożyteczny/ ale ten/ pożytecznieyszy/ z tey miary: Bo gdy sie o iedne rzecz prosi/ á násza chęć y prágnienie do iednego sie przywiezuie/ vsilnosć y áffekt woli nászey poteżniey sie rospala/ że nabożniey y przyiemniey prosi/ á zátym predzey vprosi/ nie tylko tó/ ale y co wiecey/ czegosmy sie nie spodziewáli: iáko sie trásiło Salomonowi. 3. Reg. 3. Twierdzi S. Grzegorz/ iż ten sposob modlitwy był wyrażony w onych ofiarách S. Jobá/ gdy ofiárował zá káżdego z osobná syná. Do tego sposobu/ zda sie/ iákoby kosćioł poćiagał/ gdy náznácza y we Mszey modlitwy/ osobno prosząc o miłosć/ osobno o czystosć/ ćierpliwosć/ ꝛc. Trzeći sposob modlitwy/ nád wszystkie insze skutecznieyszy/ gdy chcac prosić o iáka szczegulna cnote/ pierwey sie vsposobimi y poruszemy/ do prá gnienia iey/ vważaiac sobie pobudki iákie do niey/ y ták zápaliwszy sie ku niey/ ákty iákie ná vmysle/ rozumem ábo wola/ wypráwuiemy/ y wespoł goraco y vsilnie o nie prosimy. Zeydzie sie tu o tym trzećim sposobie przykład położyć/ dla zrozumienia lepszego/ wziawszy przedsie cnote wiáry.

5. Chce sie kto przygotowáć/ y vsposobić do pomnożenia wiáry/ y doskonálosći iey dostáć/ ábo vprosić v Páná Bogá: niechże sobie ták postapi. Naprzod niechay weźmie przedsie iáka pobudke do wiáry: iáko to: iż wiára ták bárzo iest potrzebna do zbáwienia/ iż niepodobna rzecz iest bez niey vpodobáć sie Pánu Bogu: więc te rzeczy ktore wiárá podaie/ sa od Bogá obiáwio-



obiáwione/ wedle nauki s. Kosćiołá. Potym niechay sobie vważa/ cozacżby było to zgromádzenie Kosćiołá Bożego/ iáko iest swiete w obyczaiách/ iáko swietne z nauki Doktorow vczonych/ iáko zacne z Męczenikow/ iáko opátrzone cudami/ iáko bogate w bibliotekę Kśiag swietych/ iásne w pewnym nástepowániu Papieżow/ iednegó po drugim/ ktorzy po Pánu Chrystusie y miásto niego rzadza kosćioł. Tu sie człowiek w wierze troche vtwierdzi/ y vweseli/ á bedzie ieszcze prágnał doskonáley nábyć wiáry. Zámilkszy tedy vsty/ ná vmysle bedzie sie vmawiał z Bogiem/ y gorace prágnienia/ ku Bogu/ przy wierze stoiac/ wypuszczał/ ákty one wyższey opisáne w Rozdziale 2. Wiáry wydawał: á zátym do przymnożenia sámey cnoty wiáry bedzie sie podnosił.

6. Sposob tego wykonania. Zdobywszy sie ná te/ ábo podobne słowá/ ták sobie postapić. Boże moy/ Pánie y dobrodzieiu/ swiátło naczystsze/ prawdo nawyższa/ madrosći nieskończona/ áto ia proch/ y popioł/ bede mowił do ćiebie/ ktory z łáski swey raczysz nakłádáć mi vchá/ ábym twoie niezmierne dobrodzieystwá wspomniał/ wystawiał/ zá nie podziekował/ á teraz ná nowe sie zdobył/ ná chwałe twoie/ y pomnożenie moie duchowne. Jakie dzieki tobie czynić bede/ goracy miłosniku ludzi/ żes mie wezwał do wiáry/ á pominawszy nieprzeliczona wielosć ludzi/ mnie vczyniłes/ synem y członkiem/ kosćiołá mátki moiey/ á służebnice twoiey. Mogłem sie ia był vrodzić/ miedzy heretykámi/ żydámi/ pogány/ bałwochwalcy/ żyć bez wiáry prawdziwey/ ponurzony w błedach y fałszach niewiernikow/ á o tobie nawyższey y wieczney prawdzie/ nic nie wiedzieć. A ty dla sámey dobroći twey/ zmiłowałes sie nádemna/ y wylałes hoynie wielkosć miłosierdzia twego/ wybawiá-

bawiáiąc mie od ták nędzney ślepoty/ á opátruiąc mi y rodźice wierne/ y wychowánie przyſtoyne. Záprawdę nie poięte to dobrodzieyſtwo/ y nie ſpoſobny ieſtem ná dźiękowánie zá nie: áto iáko vmiem y mogę/ z ſercá ſzczerego/ z wielka pokora/ padßy ná twarz moie/ dźiękuięć/ zapraßáiąc wßyſtkiego ſtworzenia/ áby mi pomogli wyſławiáć/ y wielbić ćiebie. Teraz tedy Boże y ſtworzyćielu moy/ przyiąwßy z ſczodrobliwośći twey/ ten dar wiáry/ chce máieſtatowi twemu poſługę czynić/ moy rozum poniżáć/ gdyż twoiá wola ieſt/ áby twoie dáry nie były prozne/ y bez pożytku. Tylko ty ſam ktoryś dáru nážyczyć raczył/ przyday z łáſki ſwey dobre iego vżywánie/ według twego vpodobánia. Naprzod tedy podaię y podkłádam rozum moy/ pod náuki/ ktore ty/ ták przez kośćioł vczyß/ iáko y przez Piſmá S. z natchnienia Boſkie/ zoſtáwione od ludźi Swiętych/ y przez Concilia, przez podánia od pierwßych/ ábo ſtarßych do pośledniey ßych/ y przez wyroki paſterzá powßechnego/ wiedząc iżeś ty ieſt napewnieyßa prawdá/ fałßu żadnego nie przypuſzcząiąca/ chcę tedy ia ſłucháć: á ty Pánie mow: ábowiem ſłuchá twoy ſługá. Spraw Pánie ábym ſłuchał/ żebym był świętego kośćiołá/ w ktorym ty pewnie vczyß/ ſczery y pokorny vczeń. Powtore mocno wierzę/ żeś ty ieſt ieden Bog prawdźiwy/ odrzucáiąc wßyſtkie inße fałßywe bogi. Wierzę żeś ieſt iednym Bogiem we trzech perſonách/ Oycem nierodzonym/ ſynem iednorodzonym/ Duchem świętym pochodzącym/ iedna y nierozdźielna Troycá/ ſtworzyćielem wßyſtkiego/ záchowuiącym Anyołow y ludźi/ zbawiáiącym y vwielbiáiącym wybránych z obudwu nátur. Wierzę iż Syn twoy/ ktory ieſt ſkuteczne y wyráźnie ſłowo twe/ w żywoćie Pánieńſkim/ zá ſpráwą Duchá ś. poczęty/ ieſt prawdźiwym Bogiem/ y prawdźiwym człowiekiem/ Pánem ná-





ßym Jezuſem Chryſtuſem. Wierzę iż tá Pánná/ nie tylko przed ſzczęśliwym porodzeniem/ ale y przy rodzeniu/ y po porodzeniu/ Pánna zoſtáłá/ y do chwalebney ſwey śmierći táka byłá. Wierzę iż tenże Chryſtus dla zbáwienia náßego prawdźiwie vmárł/ ná krzyżu rozbity/ y w grobie pochowány/ á trzećiego dniá przez prawdźiwe z martwychwſtánie/ do żywotá nieśmiertelnego przyßedł. Wierzę iż cztérdźieſtego dniá wſtąpił do niebá/ iáko ſwego/ y vśiadł/ y záwße śiedźi ná práwicy twoiey/ moy Boże/ rowny w chwale/ y wßyſtkim Bogu Oycu: Z támtąd też ma przyść ná powßechny ſąd/ áby wßyſtkim ſpráwiedliwość ſwą oświadczył/ á zá dobre/ ábo złe záſługi/ zapłáte wieczną/ ábo karánie wiekuiſte zádawał. Wierzę ieſzcze/ iż ná źiemi ieſt kośćioł/ święty/ powßechny/ y od Apoſtołow idący/ zgromádzenie wierne/ ktore ty Pánie niewidomie rządźiß/ po wßyſtſtkim świećie rozmnożone/ ábo rozßyrzone: á to ieſt/ ktore Papież ſługá twoy rządźi oczywiśćie. Wierzę też iż miedzy Swiętymi/ ábo wiernemi ieſt ſpołeczność/ w modlitwách/ w dobrych vczynkách/ y w zaiemnych rátunkach. Wierzę ieſzcze ćiáłá tegoż właſnie/ zmartwychwſtánie/ w ktorym/ chociay w lepße kondycyę odmienionym/ (ieślić będę wiernym/ y zá twoim rátunkiem/ w łáſce twey/ iáko ſię ſpodźiewam vmrę) oczymá dußnemi/ ábo rozumnemi/ obaczę ćiebie Bogá zbáwićielá moiego/ á oczymá ćieleſnymi/ oglądam Syná twego odkupićielá náßego/ y wiecznie bez końcá/ záżywáć ćię będę. To wßyſtko/ y cokolwiek do wiáry należy/ Pánie moy ſtátecznie wierzę/ y chętnie rad ná nie zezwalam: Vniżenie proßąc ćiebie/ ábym im dáley/ tym mocniey wierzył/ y pokorniey ná nie zezwalał/ á w tey wierze áż do śmierći trwał/ y áż do oſtatniegó kreſu to wyznawał.

Potrzecie / przypatruie ſie / świątobliwy oycze / oczymá wiáry
w Sákrámentách przedziwnym ſpráwom twoim / iáko na
krzćie duße omywaß/w bierzmowániu vtwierdzaß y vmacniaß/
wpokućie vſpráwiedliwiaß / Ciáłem Páńſkim pośilaß / oſtá=
tniem oleiem námazuiac / ná woyne oſtátnia przyſpoſabiaß.
W świeceniu ſługi twoie do ofiáry gotuieß/wmałżeńſtwie o vcz
ćiwym rozmnożeniu kośćiołá záwiáduieß / w inßych ceremoni=
ách ábo obrzedach kośćielnych/ náßemu zbáwieniu wygadzaß.
Otworz proße oczy wiáry moiey/ y tym wiecey ich roziáśni / á=
by te znáki / y inſtrumentá od ćiebie poſtánowione / nie ſuchym
ſercem/ ale z vważeniem przyimowałem/ y w nich ćiebie ſáme=
go czćiłem / á niewidomym ſkutkom / ktore ſam ſpráwuieß / z
vczćiwośćia przypátrował ſie y dziwował, Po czwarte. Wia=
re te przed toba Oycze wßelákiego miłośierdzia / y przed wßy=
ſtka rzeßa niebieſka z ſercá cáłego wyznawam : twych dworzá=
now błogoſłáwiónych ná świádectwo wzywam / y gotow ie=
ſtem zá porátowániem twym vſty nie tylko przed wßyſtkiemi /
ále y przed nieprzyiaćioły wiáry świetey śmiele y ſtátecznie wy=
znáć/ iáko prawdziwa / iedyna y pewna do zbáwienia droge.
Przyimiże Pánie/ to wyznánie moie/ y racz mie wzbudzáć do
czeſtego powtarzania iego/ á w niebeſpiecznośći śmierći poma=
gay mi/ y vmocniay do tegoż wyznánia wiáry/ y ſercá doday/
ábym podiał weſoło śmierć/ dla prawdy/ tákże choćiay tu nie
máß przenáśládowánia / ále ná ſercu y ſtátecznośći / niech nie
ſchodzi. Piata. Nie tylko wyznáwam y wyznawáć chce te
wiáre/ ale wedle kondycyi moiey/ náuki wiáry chce proſtych/
gdy tego potrzeba vkaże/ vczyć badz przez ſie/ badz przez
inße : ty ſam Pánie / dopomagay mi. Szoſta.
Dla tego brzydze ſie bárzo moy Pánie/ Heretykámi / y towá=





rzyſtwem ich/ (krom okázyi do náwrácánia ich) iż ſa praw=
dzie przećiwni/ záráza duß/ nieprzyiaćioł ſwych żołnierze/ y
ſynámi diabelſkimi. A máiac wola záwße ſie ich chronić/ pro=
ße ćie/ niech nie mam nigdy okázyi łaczyć ſie z nimi : vśiłowá=
nie ich y bunty przećiwko Kośćiołowi/ zwatli y zetrze. Sio=
dma. Wßyſtkie náuki ktore Kośćioł Boży potepia y gáni/
ia też mocno potepiam : ktore zá podeyzráne ma/ y nie pewne/
toż ia przy kośćiele ſtoiac trzymam. Ochraniay mie też od
wßelákiego fałßu/ ábym ſie ſwym błáhym rozumkiem nie ro=
zwodził/ ále ná rozſadku y zdaniu kośćielnym polegał. Ro=
zmnoż we mnie wiáre/ ratuy nie dużość moie/ y ſpraw/ ábym
dobre vczynki/ dobra intencya / goraco y pilnie wykonywał/
ták żebym od wiáry do widzenia przyßedł/ á co teraz zá pewna
rzecz/ mocno wierze/kiedyżkolwiek rzeczywiśćie widział/Amen.
6. Tego tedy ſpoſobu modlitwy o wiáre / trzymáć ſie ma=
my y w prośbách o inße cnoty. A dla przedłużenia może ſie ná
dwá dni/ábo dwá czáſy iednego dniá rozdzielić: iednego roſtrza=
ſnać pobudki do cnoty/ drugiego oſtátek. A żeby ſie wiedziá=
ło/ ile cześći tá modlitwá ma/ dołoże. Ma trzy. 1. Roſtrza=
ſánie pobutek y pochopow do cnoty. 2. Wypráwowanie o=
ney cnoty w vmyśle / iákoby rozumieiac/ że okázya iuż ſie trá=
fiła : gdzie ſobie człowiek ſtanowi poſtepek w tey cnoćie/ kie=
dyby ſie okázya w rzeczy ſámey tráfiłá. 3. Prozbá o nie. Wielki
pożytek tákiey prozby / ktorego dozna ten / ktory ſie tym báwić
bedzie. A gdy poczuie go w ſobie/ niechay zna ſprawce tegoż
pożytku/ y bárzo dziekuie. Ta wdziecznośćia wiele od Bogá
otrzymáć káżdy może.

# ROZDZIAL LI.

## O Wtorym generalnym pośrzodku : wielkim prágnieniu cnot.

J GOrace prágnienie wiele w nas ſpráwi. Bo y zrzucenie gnuſnośći vczyni / y do vśiłowánia wzbudzi / y potegi doda ná zwyćiężenie trudnośći ktore ſie náyduie w nábyćiu cnot / y weſołey otuchy o doſtapieniu ich : á co wietßa / ſpoſobne nas vczyni do otrzymánia ich od Bogá / ktory ták mowi Pſal. 80. Rozßerz vſtá twoie á ia ie napełnie. Bo to prágnienie cnot / ieſt rozßyrzenie vſt dußnych. Dla tego święty Auguſtyn mowi / iż wßyſtek żywot dobrego Chrześćiániná / ieſt święte pragnienie. Prágnacy do Bogá wołáia / á wołaiacy wyſłucháni bywaia. Prágnienie odpuſczenia grzechow / ś. Magdalene przywiodło do tego iż przełamawßy boiazń y wſtyd / przyſtapiłá do Páná Chryſtuſá / w dom pyßnego Pháryzeußá / y niedbáła o zelżywość / ktora ia tám podkałá Luc. 7. Abram prágnac poſłußenſtwu Bożemu wßelákim ſpoſobem wygodzić / vdał ſie z chećia wielka ná zábićie y ofiárowánie ſyná ſwego miłego iedynego / przez ktorego ſpodziewał ſie potomſtwá obfitego. Niemaß nic ták trudnego (mowi ś. Chryzoſtom) czegoby nie zwyćiężyłá miłość z prágnieniem : Jeſt abowiem prágnienie iáko oley / ktory ćiezki woz vlży / gdy nim námáża ośi / ieſt iáko duży pomocnik / ktory ćiężaru pomoże nośić. A żeby ſie to lepiey zrozumiało / trzebá wiedźieć / że tu nie doſyć ná prágnieniu ládáiakim / ále ná doſkonáłe trzebá ſie zdobywáć. Jáko (ná przykład) może kto prágnać ieść / pić / y inßych potrzeb dwoiáko : Ogulnie / y czáſu ſwego ; ábo też zrzetelnie / ſczegulnie / gdy ſie iuż w drodze áż do południá przemorzył / ná goracu vprá-

gnał.



gnał. Ták też y cnoty / żeby to człowiek był iáko głodny / żeby vſtá duße od prágnienia wielkiego y doſkonáłego iákoby wyſchły.

2. Rzeczeß. A iáko ſie zdobyć ná ták wielkie prágnienie ? Odpowiem. Pokorna pilna y nabożna modlitwa. Bo to (mowi S. Ambroży) nie z śił naßych płynie / ále z łáſki Bożey. Przeto v tego o nie prośić / w ktorego mocy y ßafunku ieſt. Druga vważáiac ſobie ozdobe / zacność / y potrzebe cnot / o czym ſie wyżßey powiedźiało. Trzećia / tłumić y vmarzáć prágnienia niepożyteczne. Bo náßá dußá záwße do czegokolwiek muśi przyłożyć ſerce / átoż kiedy / wyrzući z śiebie ziemſkie rzeczy / ſnádnie rozmiłuie ſie niebieſkich / y prágnać ich bedzie. Czwárta / záprawowánie ſie w te prágnienia / przez rozmáite ákty / y okázye. Ná przykład. Obaczyß kogo ſkromnego / wſtrzymięźliwego / pokornego / vbogiego / ꝛć. pomyśl ſobie. O bym ia też táki był. Do tego y z przećiwnych rzeczy. Jáko gdy obaczyß kogo pieknie vbránego / rzecz : o iáka zacna ieſt przećiwna ſkromność / wzgledem ktorey plugáwe ſa ßáty świetne : Day to Boże áby duße y ćiáło moie ogarnełá / y pokryłá. Kiedy vyzrzyß roſkoßne potráwy / y weſołe bieśiády / pomyśl. Moy bánkiet ieſt zacnieyßy wſtrzymięźliwość / ktorey gdybym zakuśił / wßelákie potráwy byłyby mi brzydkie. Jeśli przyiaćielá twego iáka godność / ábo vrzad podka / ták ſobie pomyśl. Stoi mi zá przełożeńſtwo / moiá pokorá / kiedybym ia ta przed Bogiem świećił / niedbałbym o tego świátá godnośći. Tákże też pátrzac ná piekne rzeczy / wnetkić ſie záchćieć może cnoty : Jáko poyzrzawßy ná lilia / mogł byś rzec. O piekny kwiatku y lilio czyſtośći : dayże Boże ábym nie tylko o tobie vſty mowił / ále y w ſercu miał / y w ſkutku trzymał /

 y wdzie-

y wdzieczna wonia twoia napełnik y vćießył ſie. Gdy ſobie wſpomniß ná złoto/ pomyśl. O koßtowne złoto miłośći / kiedyż mie záwitawßy do mnie vbógáćiß / kiedy mie z Pánem Chryſtuſem doſkonále złaczyß / kiedy od rzeczy ziemſkich koniecznie odłaczyß ábo oderwieß: Z káżdey rzeczy możeß ſie do prágnieuia porwáć/ y do cnoty ſie zápalić.

# Rozdział LII.

## *O trzećim pośrzodku do nábyćia cnot, ktory ieſt pilne ſtáránie około wykorzenienia złośći.*

1 DWoiákie ſtáránie może być około wykorzenienia złośći: iedne w ogulnośći / á to ſie náyduie przy ráchunku codziennym z ſumnleniem naßym / kedy roſtrząſamy y wſpominamy ſobie grzechy/ opłakuiac ie z vmyſtem ſkutecznym we wßyſtkim ſie polepßyć. Ale drugie ſtáránie ieſt oſobne/ y poiedynkowe/ ktore ſie może názwáć woyna poiedynkowa/ kiedy vſadzamy ſie złość iáka/ ktora ſie nám wiecey przykrzy/ a my do niey wietßa ſkłonność mamy/ ábo też zły iáki zwyczay znieść z śiebie chcemy: ná przykład/ zwyćiężyć niećierpliwość/ ábyſmy przećiwney cnoty doſtáć mogli. A o tym to ſtáraniu rozumiemy/ gdy mowimy że ieſt dobry pośrodek do nábyćia cnot: gdy vmyślnie chcemy potykáć ſie z iákim oſobnym grzechem/ ábo nałogiem złym. W prawdzie y pierwßy dobry/ ále ten ſkutecznieyßy.

2. Spoſób záś tey potyczki/ ábo ſtárania oſobnego / y pil-





nego należy we ßterech rzeczách: w poſtánowieniu / w záchowaniu y pámietániu tego poſtánowienia: W badániu/ roſtrząſániu/ ábo ráchunku częſtym: y w ſtoſowániu. A iż ná tym należy/ obiáſni ſie záraz.

3. Poſtánowienie tedy naprzod to znáczy / iż kiedy człowiek pobożny wſtawßy/ poklęknie / áby podziekował Pánu Bogu/ zá ſpokoyny ſen/ zá wyzwolenie y ochronienie wielu niebeſpieczeńſtwá/ ták ná dußy / iák na ćiele / przeßłey nocy / ſłußność wyćiaga ná tobie/ ábyś czuiac náśie defekty / y duchowna nedze/ vpátrzył; ktory grzech nawiecey ćie gába / do ktorego też maß ſkłonność wietßa (iáko Kolerycy do gniewu y zapalczywośći. Sanguinci do ćieleſnośći. Meláncholicy do zadrośći/ y nienawiśći. Phlegmatycy/ do leniſtwá/ y fráſunku zbytniegó) y od ktorey cnoty ieſteś odległeyßy: á potym chcac poſtepowáć w cnotách/ iákoby za podziekowánie/ mocno poſtánowiß tego dniá / áż do obiádu/ walczyć ze złośćiami tymi: ná przykład/ obmowiſkami/ żartami/ plugáwymi myślámi / leniſtwem/ ábo oſpałośćia w dobrym/ chcac ſie wyſtrzegáć tego/ á nie przypuśćić do śiebie nic z tych rzeczy. Toż też vczynić od obiadu/ áż do wieczorá: y ták ná każdy dzień / áże człowiek przyidzie do vśmierzenia/ ábo zwyćiężenia onego nałogu złego. A co ſie mowi o poſtánowieniu polepßyć ſie/ toż ſie ma rozumieć o poſtánowieniu/ zápráwiáć ſie w cnotách/ ákty wnetrznymi y zwierzchownymi / ná ten czás / kiedy zwyćiężywßy defekt / chce kto poſtepowáć do nábyćia przećiwney cnoty/ przez ćwiczenie ſie w niey. Przykład. Czuieß ſie być pyßnym/ á prawdziwey pokory niemieć: vmyśliß zwyćiężyć y zbyć pychy/ zá pomoca Boża/ y pokore od niego otrzymáć: poczynieß dochodzić / ktorych ſie grzechow dopuſzczaß przećiwko

pokorze/ vpátzyß to/ że ſie rad chwaliß/ á inßych gániß. Atoż przećiwko temu tylko grzechowi/ przez ktory czás oſobliwie walczyć będzieß/ á wſtawßy z łoża/ vpádnieß do nog Páńſkich/ mowiąc ták. Pánie Jezu Chryſte/ miſtrzu pokory/ á pokornych miłośniku/ ia będąc nikczemnym robakiem/ znam ſie do pychy/ dla ktorey/ nie godzienem łáſki twey/ prágnę iednák cáłym ſercem walczyć przećiwko niey/ á koſztowną perłę pokory otrzymáć od ćiebie. A iż czeſto w to wpadam/ że ſie sam chwalę/ á inßych gánię/ áto teraz przed tobą poſtánawiam/ że do obiádu/ nie będę ſie chwalił z niſczego/ áni w czym gánił inßych. Ty Pánie/ bez ktorego pomocy/ dobrego nic ſpráwić nie może/ poprzedz mię łáſką twą/ porátuy/ poſiłkuy/ y vmocni/ áby to co teraz vmyśliłem/ wykonałem/ y ták czynił. Tymże ſpoſobem przed obiádem poſtąpić ſobie/ toż ſobie ſtánowiąc áż do wieczorá/ podziękowawßy pierwey Pánu Bogu/ ieśli ſie wypełniło co ſie poſtánowiło: ábo też żáłuiąc/ ieśli ſie potknęło w czym/ y pokornie o odpuſzczenie proßąc. Y ták ná káżdy dzień czynić. áże człowiek poczuie iáką popráwę y pohámowánie/ tego wyſtępku. A poczuwßy tákże poſtąpić ſobie w nábywániu cnoty. Bo naprzod trzebá ſobie ná vmyśle poſtánowić/ chćieć wykonywáć táki á táki ákt pokory/ átoż gdy ſie tráfi okázya/ chętnym ſie y ſpoſobnym do tego ſtawiß. Wßák ſie te ákty wyżey wyliczyły. Lecz to poſtanowienie ma być mocne y gorące/ nie ſłabe áni oziębłe. Bo ieśli będzie ládáiákie/ łácno ſie ábo zápomni/ ábo dla przypadłych trudnośći opuśći. Do tego przedſięwzięćia [illegible]ytecznego/ przydáć trzebá vfność y nie vfność/ aby ſwym siłom nie vfáć/ á ná boſkim rátunku polegáć: by záś Pan Bog nie ſkarał/ dopuſzczáiąc vpadku/ ná ſkryćie pyßnego. Subtelna to ieſt pychá: á prędko ſie wkrwie/





zwłaſzczá kiedy człowiek podſtrzeże/ w ſobie/ iákie zwyćięſtwo/ y poſtąpienie w duchu. A ono Pánu Bogu to wßyſtko przypiſáć/ ktory nas łáſką ſwą poprzedza/ w ſpráwie dobrey rátuie/ y do końcá dobrego przywodzi. Trzebá ieſzcze/ aby to poſtánowienie było trwałe/ poki człowiek nie dopnie ſwego/ złość zwyćięży/ á cnoty przećiwney doſtąpi: nie przećiwiąc ſie choćiay podczás potkniemy ſie/ nic to/ pokrzepić ſie/ y znowu wóiowáć/ iákoby nigdy nas ßwánk nie potkał. Hetman mężny/ ktory zámyślił/ ábo nieprzyiaćiele zwyćiężyć/ ábo ná plácu zginąć/ niedba/ choćiay dziś zwyćiężony ieſt/ przedśie zebrawßy roſproßone woyſko/ znowu ſie potyka: y ták czyni/ poki nie zwyćięży/ ábo nie zginie. Maß też to wiedzieć/ że pokuſa czáſem ſie vtái/ y gabáć nie będzie/ aby potym ná tego ktory ſie vbeſpieczy/ potężniey naſtąpiłá/ przeto trzebá ſie mieć ná oſtrożnośći.

4. Stáráć ſie też potrzebá/ áby pod ten czás zámierzony/ to ieſt/ od ráná/ do południá/ od południa do wieczorá/ ono poſtánowienie z pámięći nie wychodziło/ ale záwße na pieczy przed oczymá było: y o tym ſie myśliło. Wßák nie wielki czás od iednego do drugiego Examen, od poránnego do obiedniego/ od obiedniego do wieczornego: ále przyuczywßy ſie przez małe czáſy polepßáć ſie/ bez vprzykrzenia ſie ſobie/ iákoby ſie obſzukaß/ y przyidzieß do tego/ że y przez długi czás wytrwaß bez oney złośći. Jednák gdy okázya będzie ſie podawáłá/ y pokuſá náſtępowáłá vćiekáć ſie do poſiłku wiáry (iáko Dionyſius Richelius vczy) ktora potępienie zá zezwolenie pokázuie: do nádzieie/ ktora vtrátą kroleſtwá niebieſkiego/ (ktorego ſie ſpodziewamy) grozi: do miłośći/ ktora przekłáda Bogá/ y iego przyiaźń/ nad te márne y plugáwe rzeczy: Boiázni/ ktora

ra leka y schrania sie obrázy Bozey/ á srogi sad przed oczy stá-wi/ ꝛc.

5. Examen záś/ ábo ráchunek tu nalezacy ( ktory iest szczegulny ) ma być/ przy zwykłym generálnym/ to iest/ ogulnym exáminie/ ktòry dwá kroć bywa ná dzień/ przed obiádem raz/ á drugi przed spániem : W ktorym trzebá rostrząsáć/ ieśli ono postánowienie pilnie sie przestrzegáło/ y záwsze przed oczymá trwało. Ieśli ták ; iest zá co Pánu Bogu dziekowáć : ieśli sie potknełо : záłowáć/ sámego siebie strofowáć/ opłakiwáć/ pokute iáka sobie zádáć/ páćierz/ kilká rázy sie záćiać/ á przedśie znowu sie wroćić/do swego przedśiewzięćia. Ná wiele sie przyda to examen : miedzy inszymi/ na polepszenie/ y ná to/ áby człowiek vszedł onego examen, ktore Bog czynić bedzie z káżdym pò śmierći/ ná tymże mieyscu/ kedy vmrze. Mowi Bog/ przez Zophoniasza Proroká. A bedzie ná on czás/ bede przegladał miasto Ieruzalem z pochodniámi. Nie tylko bádánie czyni w Sodomie/ złe ludzi tedy potepiáiac/ ále też Ierozolimczykow ludzi bogoboynych macáć bedzie/ áby zgánił/ y skarał/ co nie ták było/ iáko być miáło : y owszem ná tych wiecey przymowká : bo áby drobne defektćiki wynorzyły sie/ zwłasczá Zakonnikow ktore sa skryte/y hábitem zakonnym pokryte/ dla pilnieyszeg szukánia y wyszperánia/ pochodnie vżywa : y ták S. Bernát to wykłada : stáwiac Ierozolimczyki iákoby pobòżne/ przećiwko Bábilończykom niezbożnym. Atoż P. B. tych tam bedzie exáminowáł/ktorzy sie tu nie wyexáminowáli/tákże sadził/ strofował/ y karał/ ktorzy tego tu nie odpráwili. Przeto Swieći woleli to sámi tu odpráwowáć/ á miánowićie S. Bernát/ ktory ták mowi. Bede sadził swe rzeczy ták dobre iáko y złe/ ábym ich zbył/ popráwił/ łzámi oczyśćił/ skarał/ posty y

inszymi



inszymi trudámi ćiała : dobre/ ábym o sobie pokornie rozumiał/ ꝛc. Czynili to drudzy nie tylko dwá kroć ná dzień/ ále y ná każda godzine/ a Clemens Papież/ świádczy/ że to byłá náuká S. Piotrá/ áby ná káżda godzine spráwy żywotá swegó strzedz : y na káżdym mieyscu Bogá vpátrowáć. Rzeczesz. Nie moge nic tákiego wynáleść. Odpowie Casianus, przywòdzac iedno podòbieństwo. Bedzie iáki dom pełen rozmáitych instrumentow y naczynia/ máłego wielkiego/ ꝛc. niechże tam dwá wnida/ ieden z dobrym wzrokiem/ á drugi co nie doyzrzy/ ten złego wzroku wszedszy/ bedzie rozumiał/ że tám niemász tylko/ łáwy/ listwy/ szaty : á dobrych oczu/ y drobniuchne rzeczy obaczy. Toż tu sie tráfić może : kiedy przystapi wielkie świátło od Bogá vżyczone. A też wiecey tò examen należy ná żałowániu y skrusze/ zá swe vłomnośći/ niż ná wspòminániu ich/ ktorych często może być bárzo máłò/abo nic/zwłaszcza że czás był krotki/ á człowiek ostrożny. Dziwna rzecz/ że y pogánie toż czynili. Vczył tego Seneká/ czynił to Sextius, iáko on świádczy : vczył y czynił Galenus Medyk/ y rádził/ áby cześćiey to odpráwowáć/ niż dwákroć ná dzień/ ꝛc.

6. Stosowánie ábo przyrównánie to znáczy/ że kiedy w południe náznaczył sobie kto/ ná przykład/ pieć rázow ktorych przestapił swoie postánowienie : W wieczor tákże policzywszy vpadki/ ( ieśli były ) naydzie to iż tákże wiele/ ábo wiecey/ ábo też mniey/ y ták stosuiac liczbe do liczby/ iednego exáminu do drugiego/ iednego dniá do drugiego/ tego dniá do tego dnia/ ꝛc. pozna ieśli postepuie w dobrym/ á odstepuie złych nałogow : ábo też co vstepuie. Czynili to święći Oycowie S. Bernat. S. Dorotheus, S. Basilius, y ták inszych vczyli. Z tego przyrownánia doydzie człowiek wiádomośći/ ná ktorym Re-



gestrze

geſtrze ieſt napiſany. Bo iesli przez tydzien nic ſie nie polepßył / ále tákże wiele rázow ono poſtánowienie przeſtepował / wpiſány ieſt w Regeſtr / oziebłych / niedbalcow / ktorzy cáły dzień ſtoia proznuiacy / á w winnicy duße ſwey nic zgołá nie robia / choćiay dla ſpráwowánia zbáwienia iey ſa ſtworzeni / y vmowieni. Ale iesli człowiek to przyrownánie czyniac / obaczy / iż polepßył ſie / bo nic nie vpadł / abo mniey / ieſt nápiſány w Księgách poſtepuiacych do zbáwienia: Bo nim kto dáley odmyka ſie od grzechu / tym bliżey przyſtepuie do żywota. A żebyś poſtepował nie báwiac ſie / S. Ambroży ták vpomina. Człowiecze / ieſteś ná drodze; idzże nie ſtoy / ábyś doßedł / żeby ćie noc ná drodze nie zdybáłá / áby dzień żywota nie ſkończył ſie / przed tym niż ſie poſpießyß ku doſtapieniu cnot. Ieſteś podrożny / wiedzże / iż wßyſtko tó minie. Co widziß á zápatruieß ſie / iáko ná weſołość drzew / zielenność ziół / przezroczyſtość zrodł / (czym wßyſtkim ſie vćießa oczy) toć ſprawuie / że co ſie około tego báwiß / to czás trawiß / á te rzeczy wßyſtkie przemiiáia tym czáſem / y tobie vſtaia. Bo przyidzie noc śmierći / á ty zábáwiłeś ſie / nie vżywáiac czáſu ná potrzebnych rzeczách. Atoż to przyrownánie ná to poſtepowánie przyda ſie. Bo iesli go odpráwuiac obaczyß żeś ſie ná ledáczym zatrzymał / y vſtapił: fráſowáć ſie bedzieß fráſunkiem / ktory ieſt wedle Bogá / á ſprawuie zbáwienie. Bedzieß żałował / żeś czas tobie pozwolony / ná ſpráwowánie zbawienia marnie y ßkodliwie ſtrawił. Roſpłáczeß ſie / iż bedac podroznym / niceś nie vßedł: bać ſie bedzieß / áby ćie śmierć pierwey nie záſkoczyłá / niż cnot nabedzieß: bedzieß ſie śiłił / áby zrućiwßy gnuſność ſtatecznieś ſie viał drogi zbawienney. Iesliß zás obaczyß / żeś leniwo poſtepował: y nie wiele wſkorał / bedzieß ſie ſtrofował y gromił / żeś niedbále do końca cnot poſtepował: a do tego dodaß ſobie ſercá / iákoby ſłucháiac Anyołá Bożego / to ieſt / nátchnienia ßepcacego tobie. Wſtań (przez porwánie ſie do nowey gorącośći) idz / (przez nowe vważenia ſobie rzeczy / y tey ſpráwy) ſpießno idz / bo maß dáleka droge. Iesli też z tegoż przyrownánia / znáczy poſtepek / y ſwoie polepßenie / z Boſkiego porátowánia vpátrzyß / Pánu Bogu podziekuieß / a ſámego śiebie do wietßey pilnośći drogi duchowney / ábo zbáwienney zápaliß. Do tego obaczyß przez to / iż droga doſkonałośći / nie ieſt trudna / gdyż zá máły czás poczuie w ſobie odmiane: czegoż bedzie ſie ſpodziewáć / kiedy ná to czás wielki odłożyß / á goretßego duchá przyłożyß: Lecz iesliby tego inſtrumentu záżywáiac kto / nie mogł w ſobie czuć żadnego poſtepku duchownego / niech ßuka w ſobie przyczyn iákich do tego / y poczatkow / á niech ſie znaßá z oycem / abo wodzem duchownym / otworzywßy mu ſczerze przyczyny oziebłośći / á potym ſłucháiac go we wßyſtkim y czyniac iáko on ſporadzi. Podczás też pożytek tego ćwićienia odwłoczy ſie / áby ſie człowiek vpokorzył / poddaiac ſie do rzadu drugiemu / iego ſłucháiac / y od niego ſie vczac. Przećiwnym zaś ſpoſobem / gdy kto z tad bierze y czuie pożytek znáczny / podziekowawßy Pánu Bogu / niech pokornie dochodzi przyczyn / z ktorych do tego przyßedł / y ſpoſobu ktorego tu vżywał: y ták tego ſie záwße niech trzyma / nigdy nie odſtepuie.

7. Máterya zás tegó exáminu ſczegulnegó / ábo oſobnego / około ktorey ſie má báwić / ieſt wßeláka złość / zły nałog / każdy defekt / wßeláka namietność / ſmyſłow y władz duße vmartwienie: á ná koniec / káżdey cnoty nábyćie. Z ſtrony pierwßych rzeczy żeby ich wykorzeniáć / y zbywáć / á poślednich dobrych nábywáć. Trzebá to abowiem wie-

dźieć/ iż każdy poſpolićie ma w ſobie iáka wade/ y do pewnego grzechu ſkłonność więtßa/ niż do inßego/ ktora ieſt iákoby mátka y rodzićielka/ záćiagáiaca za ſoba wiele grzechow. Bo w niektorych pánuie pychá/ w drugich prożna chwałá/ w inßych gniew: w niektorych vpor w rozſadku/ włáſney woli trzymánie ſie: chęć do rzadzenia ſamego śiebie/ nie podlegáiac nikomu: miłość wczáſow ſwych: do ćieleſnośći/ y obżarſtwá przychylność/ ⁊c. Atoż przećiwko tym pánkom inßych złośći/ y hetmánom duchownego złegó/ trzeba walczyć orężem tego exáminu ſczegulnego. Ci záś/ ktorzy nie czuia w ſobie z żadnego grzechu oſobnegó/ vſtáwicznego y bárzo przykrego náſtepowánia/ ále przedśie nie bez tego/ żeby/ y tedy y owedy/ to od tego/ tó od owego grzechu przenágábánia nie mieli/ y pokuſy nie czuli; tedy tákowi/ maia ſie około czego zábáwić/ w ſwoim exáminie ſczegulnym. A żeby ſie to lepiey obiáśniło y zrozumiáło/ trzebá wſpomnieć ſobie one trzy rzeczy ludzi duchownych/ poczynáiacych/ poſtepuiacych/ y doſkonáłych. Ci co poczynáia/ máia wziać przedśie ná tym exáminie/ naprzod áby nábyli poczatkow duchownego żywotá/ iáko to/ ſkromnóśći/ milczenia/ ſporzadzenie poſtáwy ćiáłá/ y hámowánie ięzyká. Potym przymknać ſie do tego/ co ieſt właſnego poczynáiacych/ iáko to/ żeby żadnego y powßedniego grzechu nie dopuſzczać ſie/ chcac y vmyślnie: ſmyſły wßyſtkie powśćiagáć/ zwłaſzczá pátrzánie y ſłuchánie/ namiętnośći hámowáć/ myśli miárkowáć y vmártwáć. To wßyſtko gdy przez to examen popráwia: iuż z poczynáiacych ſtawáia ſie poſtepuiacymi/ á ná ten czás czynić máia examen/ właſne tákiemu ſtanowi nowemu: ktore około tego ſie bawi/ áby wßyſtkie ſpráwy wyráźnie ſtoſowáć do Bogá: áby ſie zucżáli/ práwá ſwego ſtanu pilnie záchowáć/ á-





by ſie ſtáráli vśilnie/ o cnoty przednieyße/ y napotrzebnieyße do żywotá duchownego/ iáko ieſt/ pokorá/ vboſtwo/ czyſtość/ poſłußenſtwo/ ćichość/ ćierpliwość/ wſtrzymięźliwość/ y inße: nabywáiac iedne po drugiey. Ktorych gdy doſtana/ choćiay pomiernie/ iuż przechodza od ſtanu poſtepuiacych/ do godnośći doſkonáłych/ (ile źnieśie ten żywot śmiertelny) do ktorych należy przez tákie examen ſpráwy ſwoie wypolerowáć/ áby przyſtoynie/ y ochędożnie ich wypráwiáć/ nadrobnieyße defekćiki zgłádzáć/ mieć ſie do cáłey bráterſkiey miłośći/ wſpináć ſie też do boſkiey miłośći/ á ſtáwić przed ſoba vſtáwiczna obecność iegó. 20. Zrozumieyże iákie ieſt poſtepowánie ná drodze duchowney/ y iáko polekú/ wedle śił ludzkich/ iednego po drugim złego zbywáć/ á dobrego nábywáć. Co zeydźie ſie czynić/ y w iednymże grzechu dźielić/ tákże w iedney cnoćie/ to ieſt/ żeby w teyże złośći/ pierwey iednego áktu oducząć ſie/ ábo dobremu przyucząć/ á nie gwałtem ſie ná wßyſtkie oſunáć. Ták vczyli oni dawni oycowie/ zwłaſzczá Caſsianus/ y Climacus. Ták dał przykład z śiebie Pan Chryſtus/ ktorego duſzá choćiay teyże chwile/ ktorey byłá ſtworzona/ wßyſtkie cnoty w zupełnośći miáłá/ á żadney nowo nie nábyłá/ y moc táka miáłá/ że oraz mogłá wßyſtkie złośći/ wßyſtkie nieprzyiaćiele/ y cáłe piekło zburzyć/ przedśie chcac ná ſobie wyráźić ſpoſob y porzadek tey duchowney woyny/ iáko ś. Ambroży to vważa/ gdy był ná puſczy kußony/ po iednemu zwyćiężał. Naprzod obżárſtwo/ potym prożna chwałe/ á ná końcu łákomſtwo. A przedtym Exod: 23. y Deut: 7. ná znák tego/ Pan Bog obiecował znośić nieprzyiaćiele Żydowſkie/ nie gwałtem ale potroße. A prowádzac do ziemie obiecáney z Egyptu/ droge rozdźielił ná 42. ſtánowiſká/ ktore znácza rożne poſtepki/ y rożne cnoty duße do

niebá idącey / iáko Isidorus wykłada. Potrzebny to iest porządek / ponieważ że śiły náße są słábe y chore / á złośći ktore na nas nástępuią są potężne / y wiele ich : átoż lepiey po iedney na rękę wyzywáć / á nie z kupą sie potykáć : kiebyby o raz oburzyliśmy sie ná wßytkie / moglibyśmy serce stráćić / y o zwyćięstwie zwątpić / á zátym oziembło to odpráwowáć. Lepiey ták iáko sie rzekło : bo y náturze náßey tym wygodziemy / ktora potroße rośćie y postępuie / ták ná ćiele / iák ná rozsądku / cnotách y náukách. A gdy iedno odpráwimy / łácniey przyidzie y drugiego sie iąć / y zwyćiężyć. Lecz z iedną złośćią ábo iey áktem potykáiąc sie : tym sámym że sie podnośi woyná przećiwko iednemu / tráći śiły y druga złość ábo ákt / niemáiąc iuż mieyscá w sercu duchownego żołnierza.

# ROZDZIAŁ LIII.

## *O czwartym pośrzodku, ktory iest záprácowáć sie y ćwiczyć w áktách cnot.*

PRzyczyná máłego postępku w żyćiu duchownym niektorym / nie iest nieumiętność / ani też żeby niemieli prágnąć cnot nábyć / y podobno też te rozbieránia czynią y widzą w sobie pełność złego / á niedostátek dobrego : y podczás wspináią sie do nabywánia cnot chęćią wielką / á przedsie nie sporo / bo nie vymą sie nigdy spraw y áktow do cnoty należących / áni poczną sie tym báwić / ani skutecznie zákrzątáć około tego / áby wykonáć kiedy to co vmyślili / y czego prągnęli : dla tego że sie im niechce (widząc trudność) przełamáć namiętnośći / czegó do cnot potrzebá / y ták człowiek tego vstępuiąc / do czego inßego sie





vda / choćiay nie zbyt złego / ábo ßkodliwego / ale przedsie do zbáwienia nie ták potrzebnego. Jako inßa iest być bogátym / á inßa prágnąć bogactw / y ná koniec wiedzieć o nich / ták też inßa iest mieć wiádomość o cnotách / y prágnąć ich / á inßa otrzymáć ie. Wiele abowiem tákich / ktorzy wiedzą kędy krußce / złoto / srebro kopią / y drudzy dostáć prágną / á przedsie nędze klepią. Nie vbogi kędy roskoßne wesele / y radby sie náiadł / á przedsie głod ćierpi. Mowi pięknie o tym Anselmus. Gdyby kto miał być orgánistą / á on nie wie co to orgány / á iákoż ma nim być? A niechay też zna orgány / iesliby rąk nie vmiał ná nich położyć / ani pálce ná klawiaturze sporządzić / iáko orgánistą będzie? Ale choćiayby też vmiał palce porządnie położyć / ále wprawowáć sie niechćiał / nigdy sámą wiádomośćią y wolą orgánistą nie będzie / ieśli sie tym báwić zániedba. Ták też powieda / y ten ktory wie / iáko żyć dobrze / y ma wolą / ábo prágnienie / nigdy dobroći nie doydzie / ieśli w tym ćwiczyć sie nie będzie. Atoż drogá do cnot nábyćia iest / vstáwicznie zábawiáć sie spráwami do cnot należącymi. Chceß człowiecze pokory doyść / nie przestáy / ná sámey wiádomośći o niey / áni ná prágnieniu / ale postąp daley. A iákoż? A to ták. Jeśli nie będzie przećiwko zbudowániu bliźniego / vtay w sobie dobrá ktore maß / dla tego ábyś sie vpokorzył / y do tego wyznaway defekty / ábo vłomnośći twoie / vśiądź ná niskim mieyscu / vday sie do posług / ktore sie zdádzą podłe / trzymay sie tego co wyniosłość tłumi / á do wzgárdy podaie : y ták doydzieß pokory. Chceß dostáć czystośći? Trap ćiáło / powśćiągay smysły / stroń od osob ktoreby mogły być okázyą do iákiey pokusy / skoro namnieyße myśli plugáwe poczuieß / zbyway / á do czego inßego myśl obroć / skoro iákie zá-

palenie/ ábo porußenie vczuieß/ wyrzuć z śiebie/ á ná Bogá/ y zbáwienie twoie pámietay. Chceß poſłußeńſtwo czynić? Brzydź ſie ſwa własna wola/ nie dopuszczáiac iey ſie rozpośćieráć/ y záwodzić ſie: bo oná ieſt nieprzyiaćielem poſłußeńſtwá/ chetnie idź zá przełożonego wola/ kedy ćie poćiaga/ á coć zleći/ to rad wykonay. Y ták w káżda cnote ſie záprawiß/ kiedy ſie wpráwowáć bedźieß. Jáko żołnierz bez oreża nie obeydźie ſie/ ták áni cnotá/ bez ćwiczenia ſie w niey/ mowi świety Ambroży.

2. Należy ná tym wiedźieć/iáko tegó inſtrumentu záżyć. Bo záprawowánie może być ábo przez ákty wnetrzne/ ábo przez ſpráwy zwierzchowne. A trzebá żeby obie te rzeczy ſie zeßły: żeby dobre vczynki nie z zwyczáiu ſuchegó tylko (iż ták rzekę) były ſpráwowáne/ ále z przyłożeniem vważenia wnetrznego. Náprzykład/ ma kto okazya do pokory zwierzchowney/ że nim pogárdzáia/ lekceważa/ poniżáia/ w mieyſcu vpośledzáia/ niechże z wierzchu nie pokázuie obrazy/ ále ſkromnie/ y bez zmarszku ábo odmiány wßelákiey przyimuie: á wnetrzne niech rozumie/ iż to ſłußnie go potyka/ godźien tego/ y czego gorßego: niechże chetnie y z wnetrznym weſelem to znośi. Jeśli też go poważáia/ czcza ábo czcza/ niech to nie wdźiecznie przyimuie/ pogardza/ y pomyśli że tego nie godźien. Owßem niech ná tym nie przeſtawa miłośnik pokory/ ále wnetrznie ma ſie wyßey wſpináć/ y myślić: By mi to Pan Bog dał/ abym wßyſtkich świetych vćiſkow doznał/ y wytrwał/ iáko ich poniżano/ y w pośmiewiſku miano: tákże poſłußny/ żeby mogł wykonáć y wydołáć/ wßyſtkim pracom/ ktore zlecono poddanym: Ćierpliwy/ żeby znieść y wytrwáć mogł/ dla Páná Chryſtuſá wßyſtkie dolegliwośći y vtrapienia tych/ ktorzy dla niego co vćierpieli.





Dáie kto iałmużne vbogiemu. Niech z ſerca pomyśli: Bym mogł/ moy Pánie/ wßyſtkich potrzebnych nedze ogárnałbym y opátrzył. Ma kto kazać? Niech ná vmyśle/ dokłáda/ że nie tylkó przed tym gminem/ ále kiedyby to w mey mocy było/ y przed wßyſtkimi niewiernymi/ ktorzy ná świećie ſa/ twoie Panie wiare y chwałe/ obwieſczałbym. Dręczy kto ćiáło ſwoie? Niech mowi. Dałby to Pan Bog/ ábym wßyſtkich wyznawcow oſtrośći żywotá/ mogł ſie podiać y znieść. Vſłyßawßy przełożony abo ſtárßy ſłowo iakie nie przyiemne/ y nie obyczáyne/ abo też przećiwko doſtoieńſtwu ſwemu/ może pomyślić. O moy Pánie. A ia dla ćiebie/ że ćie miłuie/ nie tylko te maluchna krzywdeczke/ ále y dáleko ćießße obelżenia zniosłbym. Ná koniec/ kiedyby ſie zwierzchnia okázya nie tráfiłá do iákiey cnoty/ przedśie człowiek wnetrznie może ſie záprawowáć w też cnoty. Bo przyda ſie to/ że przez nie máły czás/ żadney okazyi nie bedźie; ná przykład/ do ćierpliwośći/ y znoßenia czego przećiwnego: ábo też ſtan czyi tego nie dopuśći/ że mu dogadzáia/ pochlebuia/ wytrwáia/ iáko to ná godnośći bedacym: ná ten czás człowiek/ chceli pomnożenie mieć w zaſługach/ y pobożnośći/ do wnetrznego ćwiczenia vdáć ſie może: ſtáwiáiac ſobie przed oczy podłość/ ábo niegodność ſwoie/ wzgledem ſtanu ſwego/ y zacność/ potrzebe y zaſługe pokory/ a iáko ieſt Bogu miła/ ludźiom przyiemna. Może też ſobie wſpomnieć/ iáko przedtym zrzucał z śiebie pokore/ á tym wielkie zaſługi vtráćił/ y od náśladowánia Páná Chryſtuſá vſtapił: Zá ktore poßwánkowánie ma żałowáć/ y poſtanowić/ że ná potym nie odſtapi iey. O tym pieknie powiedźiał S. Laurentius Iuſtinianus. Parum operatur, quãuis multa agat, qui non amplius agit affectu, quàm actu. Máło robi/

choćiay wiele rzeczy ſpráwuie/ ten ktory nie czyni wiecey wnetrznych áffektem/ niż zwierzchnim ſkutkiem. A ſłußnie to mowi. Bo iáko żywot człowieczy/ nie ták záwiſnał w zwierzchownych ſpráwách/ chodzeniu/ iedzeniu/ rozmowie/ iáko w wnetrznych áktách rozumu y woli: Tym też ſpoſobem o żywoćie duchownym rozumieć trzebá. Wnetrzne cnoty/ wiárá/ nádzieiá/ y miłość/ ⁊c. zacnieyße ſą niż poſty/ pielgrzymowánia/ byczowánia/ ⁊c. lecz áni tych trzebá opuſczáć/ áni támtych zániedbywáć/ y owßem zwielką pilnośćią nimi ſie báwić: bo one zdobią y ſłodzą zwierzchnie. Záwße ſnádniey káżdy odpráwi poſty/ y inße vdreczenia ćiáłá/ y wietßego zálecenia godzien bedzie/ gdy do teẽ przyda ś. myśli/ áffekty vſkromione/ pokorę/ ⁊c.

3. A to też co ſie powie/ śćiąga ſie do ſpoſobu iáko záżyć tego inſtrumentu. Że może ſie kto zápráwiáć w cnotę/ nietylko áktámi oneyże własney cnoty/ ále y inßey/ ktorey záćiągnie pierwßą cnotę ná pomoc/ iáko krol/ ktory ſam nie może ſie oprzeć nieprzyiaćielowi/ drugiego przyiaćielá ná rátunek záćiągnie. S. Dorotheus tego vczac z zdánia inßych oycow/ świádczy o iednym bráćie/ ktorego on znał/ iż gdy miał wielkie przenágábánie od diabłá do ćieleſnośći/ służąc drugiemu/ ktory ná biegunke chorował/ od pokuſy wybáwiony był. Euagrius też twierdzi o iednym ſtárßym/ że vcznia ſwego tákąż pokuſę máiacego/ zleczył ták/ gdy mu kazał pośćić y chorym służyć: powiedáiac/ iż niemáß nic ná vgáßenie pożądliwośći/ iáko miłośierdzie. Cnoty wßyſtkie/ ſą ſobie śioſtry/ wzaiemnie ſie rátuią y wſpieráią. Doznawamy iż niektorzy przez wielkie milczenie/ zbywáią lekkośći w obyczáiach/ y zbytnich śmiechow: przez miłośierne vczynki/ doſtáią dáru modlitwy/ medytowánia/ y kontemplácyi/ przez modlitwę; czyſtośći: przez czyſtość pokory/





y ku Pánu Bogu wdzięczności. Przeto iedney cnoty chcąc doſtáć/ przez zápráwowánie ſie w ákty/ nie tylko teyże cnoty/ ále y ſąśiadek iey/ to ieſt/ cnot inßych/ wybornie iey doſtániemy.

4. Chcąc ſie tedy zápráwowáć w nie/ trzebá vpátrowáć/ ktore twemu powołániu służą/ y do czego z nátury ſpoſobność/ á od Bogá dár/ maß: gdyż P. Bog w iednego/ wßyſtkiego nie włożył/ ále rożnie porozdawał/ iáko y w kośćiele ſwym vczynił. Epheſ. 4. Sąć w prawdzie niektore cnoty/ wßyſtkim ſtanom ſpolne/ iáko miłość/ pokorá/ ćierpliwość/ y inße ktore należą do żywotá duchownego/ y człowieká ſpráwiedliwego czynią/ y duße zdobią. Drugie też cnoty ſą/ ktore iednemu ſtanowi koniecznie przynależą/ á inßemuby przeßkodę czyniły. Jáko powołány do ſtanu puſtelniczego/ y vſtáwną zabáwę duchowną około czytánia/ modlitwy/ ⁊c. miałby przeßkodę z cnot do żywotá prácowitego należących/ iáko iednáć niezgodne/ náwiedzáć więźnie/ ⁊c. Tákże też przećiwnym ſpoſobem/ ktorzyby ná te prace powołáni byli/ á chćieli wßyſtek czás ná modlitwie/ y czytániu ſtráwić/ á te poſługi bárzo potrzebne opuśćić/ nie poſtąpiliby w pobożnośći/ ále poßwánkowáli. A owßem/ choćiay ieſt kilká cnot ktore do iednegoż powołánia śćiągáią ſie/ przedśie trzebá wiedzieć/ iáko z tym poſtąpić/ áby nie wßyſtek czás ſtráwić/ ná ſpráwie iedney cnoty/ drugą zániechawßy/ ále czáſy bácznie podzielić: náprzykłád/ kto ma powołánie ná poſługę zbáwienia ludzkiego/ trzebá podzielić godziny ná czytánie/ ná modlitwę/ y ná te prace/ ták áby iedno drugiemu nie przeßkadzało. Nádewßyſtko trzebá vpátrowáć/ kto ná co powołánie ma. A żeby ſie nie zbłądziło/ nie trzebá ná to ſie oglądáć/ do czego kto chęć ma z lubieżnośći/ z przepychy ábo prágnienia doſtoynośći/ z chćiwośći ábo z płochośći/ z życze-

nia ſobie pokoiu / ále do czego poſłuſzenſtwo go poćiaga / przełożony zleca/ kośćioł obiera bez iego zábiegánia/ do czego Bog nádchnie / y przyſpoſobienie przez wpráwienie ſie w cnoty pokaże. Bo kiedy tym obyczáiem/ nie myśląc nic o tym/ y owſzem zbraniáiąc ſie y boiąc / ieſteś ná co wyſadzony / á zwłaſzczá ná to kedy wiecey ieſt ćiężaru y prace/ niż czczenia/ y pokoiu / á ná tym vrzedzie / nie czuieſz ſzwánku żadnego na duchu / y owſzem wietſzy poſtepek / y pomnożenie w cnotach pokory / ćierpliwośći / czyſtośći/ miłośći/ ꝛć. práwie dobrze możeſz rozumieć/ iż to powołánie ieſt od Bogá. Ale gdy ſie ták / y te rzeczy nie vpátruią/ ſam człowiek vrzedu ſzuka / abo wdáie ſie/ iáko niemáiąc ſpoſobnośći y dáru Bożego do kazánia każe: przyrodzoney rozrywki y przyiemnośći do rzadu rzadzi / byle przodkowáć nád inſze: tákich áni Bog błogoſłáwi oſobnych rátunkow nie dodáiąc / y bárzo złe rzeczy vchodzą? Nie każda abowiem ſpráwá /ládákomu ſie zeydzie. Ziołá ( mowi ś. Grzegorz) niektore zwierzetá tuczą/ á drugim ſą trućizną. Lekárſtwá drugie ſą ná vleczenie iedney choroby/ á ná inſze choroby nie/ y owſzem bedą przyczyną do niey gdyby ich vżywał: chleb człowieká pośili/ niemowle zádusi: Atoż kto ſie chce wpráwiáć w cnoty / trzebá ták poſpolitych ( ktore człowieká pokázuią być miłośnikiem żywotá Chrześćiáńſkiego) iáko y tych ktore ſzczegulnemu ſtanowi należą/ ( á czynią náśládownikiem doſkonałośći ) pilnowáć / nie oziebło/ ále z wielką goracośćią/ bo to wielkiemu Pánu/ y ſtworzyćielowi ſłużymy / y wygodzić mamy.

5. Pilnuiąc tedy záprawowánia ſie w cnoty / niemamy żadney okazyi opuſzczáć áni tráćić / áni mowić: (náprzykład) w vkrzywdzeniu iákim / tu ſie ozowie / á potym bede miał ćierpliwość: w powśćiągliwośći/ ieſzcze ſie teraz pośile/ náiem y





nápiie / á potym poſty báwić ſie bede ꝛć. Zdrády to ſą ſzátánſkie/ żeby nigdy nie począć dobrze czynić. Czás tego żywotá/ nam pozwolony/ ieſt drogi: bo ieſt pełen okázyi/ do záſług/ y pomnożenia w żyćiu duchownym. Jeslić ſie zda rzecz głupia/ perły y bryły złotá gubić/ coż rozumieſz/ czás ktory ieſt koſztownieyſzy/ márnie trawić? Pieknie o tym mowi S. Laur. Iuſtin. Co drożſzego nád czás? Co proſzę pożytecznieyſzego/ co milſzego: co zacnieyſzego: co koſztownieyſzego? Ale ách / práwie wſzyſcy nie máią go ſobie nizacz/ máią go ſobie zá podleyſzą y niepożytecznieyſzą rzecz. A ono wſzyſtko co mamy ná świećie/ cudze ieſt/ czás właſnie náſz ieſt: ieśli go záżywamy do zbáwienia. Láſkáwość Boża nam go pozwoliłá/ ná opłákánie grzechow/ ná czynienie pokuty/ ná záſłużenie odpuſzczenia/ ná doſtąpienie cnot/ ná przymnożenie záſług/ na dochodzenie łáſki/ ná vśćie karánia piekielnego / ná doſtąpienie chwały wieczney. Atoż poki czás mamy/ czyńmy dobrze. Potym/ czáſu nie bedzie ( Apoc. 10.) kiedy czás vſtánie/ á wieczność náſtąpi. Proś tedy Páná Bogá/ ábyć oczy otworzył / ná poznánie tych okázyi/ ktorych wiele ſie tráfia/ ále ty nie poznawáſz: bo żyieſz w rozerwániu.

# ROZDZIAŁ LIV.

## O Piątym inſtrumenćie.

PJąty inſtrument/ ábo pośrodek do nábyćia cnot ieſt/ trzymáć ſie poſpolitego żyćia/ wedle opiſánia praw káżdego ſtanu/ lub zakonnego/ lub inſzego/ wykonywáiąc ie zupełnie/ ták w wielkich iáko w máłych rzeczách. W tym inſtrumenćie wiele ſie zámyka. Bo naprzod potrzebá/ áby ſie człowiek zgá

dźał z zgromádzeniem/ ná niebo robiące/ nie ſtroniąc nic od nich/ áni ſobie inßych zabaw/ y ſpraw choćiay dobrych wynáyduiąc: ále ieśli drudzy ſą ná modlitwie/ niechay ſie też modli z nimi: oni robią/ on toż: odpoczywáią wßyſcy/ káżdy niech odpoczywa: owo iáko człowiek złączony/ z drugimi miłośćią/ niech pomaga wßelákiey roboty: by też był nauczeńßy/ znacznieyßy/ napomocnieyßy/ y pożytecznieyßy poſpolitemu dobremu. Niech wie/ iż te zabawki oſobne/ ſą przypłodkiem ſwey własney woli/ á zgodne y powßechne znákiem woli Bożey. Zwykli więc bárzo niedoſkonáli y niebiegli/ wynaydowáć ſobie prywatne ſpráwy/ y nabożenſtwá/ modlitwy y poſty ⁊c. y chętnie ponośić/ iáko te ktore ſobie ſami poſtánowili/ á uchodźić poſpolitych/ ábo ich niechętnie odpráwowáć: lecz doſkonáli przekłádáią poſpolite nád oſobne/ prágnąc wypełnić upodobánie Boże/ á niedbáiąc o ludzkie mniemánie. Tym torem ráczey doyść ſie może cnotá.

2. Drugá/ zámyká ſie żeby cále y pilno przeſtrzegáć ſwego powołánia/ cokolwiek przykázuią czyniąc/ á czego zakázuią nie powáżáiąc ſie. Bo przykázuią poſpolićie miłość Bogá y bliźniego/ poſłußenſtwo/ boiaźń Boża/ zgodliwe pomießkánie/ modlitwy pilnowánie/ czyſtość/ ſkromność/ pokorę/ poſty/ przyimowáć karánie/ ćierpliwość/ krzywdy odpuſzczáć/ przepraßáć/ ćiáłá udręczenie/ świátá pogárdzenie ⁊c. Zákázuią własność/ towarzyſtwá z świeckimi krom potrzeby y przyczyny/ ⁊c. Kiedybyſmy ſie przypátrzyli żyćiu świętemu onych przodkow nászych/ ktorzy záczęli y poſtánowili zákony/ w ktorych celách mießkamy/ y ich potomkami ieſteſmy/ iáko oni z wielką ochotą y pilnośćią zupełnie práwa/ ták w wielkich/ iáko w drobnych rzeczách záchowywáli: obaczylibyſmy/ że my te práwá táránem





diſpenſaty niepotrzebney/ pod pretextem diſcreciey ábo baczenia/ rozwalamy/ y dziuráwimy: á co oni w ubierze uboſtwo/ w pokármách ſkromność/ we wßyſtkich ſpráwách pokorę/ w duchu wielką gorącość/ w modlitwách zápomnienie ſie/ w pracách około zbáwienia ludzkiego/ nieprzerobienie zátrzymawáli/ w tym my opák poſtępuiemy/ ßat świetnych używamy/ pokármow koßtownych doſtatek mamy/ wynioſłość we wßyſtkim pokázuiemy: krotko mowiąc/ oni wßyſtko práwo doſkonále wykonywáli/ á my práwie niczego ſie nie tykamy: rozumiejąc iż nam doſyć żeſmy ćiáłem tylko świátu uſtąpili/ dom oyczyſty ſámym mießkániem opuśćili/ ßátyſmy odmienili/ á zakonny ubior ná ſie wzdziáli/ á żeby to y áffektem ábo ſercem świeckich rzeczy odſtąpić/ o czyſtość ſerdeczną ſie ſtáráć/ w cnotách ſie pomnażáć/ o wykonánie praw y obietnic ná profeſsiey dbáć/ rożno od świeckich żyć; áni to ſerce náße obeydzie: dla tego też żadnego poſtępku w duchownym żyćiu niemamy: y owßem żyćiem niedbáłym/ bráćią náße gorßymy/ do świeckiego y dworſkiego żyćia ich złymi przykłády zápráwuiemy: świeckim też drogę do niebá pokázowáć nie umiemy/ áni ich buduiemy.

3. Wielka pomoc do dobrego/ praw ſie trzymáć/ á ich zupełnie wykonywáć. Ktorzy ſą ſłábego wzroku/ potrzebuią okularow/ áby widzieć mogli. My dla zepſowánia nátury náßey grzechem/ wzrok wątły mamy/ niewiemy co mamy czynić/ y czego ſie chronić: Regułá/ Konſtytucye/ ábo práwá káżdego ſtanu/ ſą iáko okulary/ przez ktore możemy to wßyſtko widzieć. Przeto/ iáko w okularách náßym oczom ſłużących kochamy ſie/ pilno y oſtrożno chowamy/ áby y w namnieyßey cząſtce nárußone nie były/ ták też y práwa náßey wokaciey miłuiemy/ wiernie chowaymy/ pilnie uważaymy/ cáło wypełniaymy/ y áż do śmierći

strzeżmy. Widzimy to iż kśiążki duchowne są iáko list do wszystkich wobec pisány / ále Regułá y práwá / iáko list od Bogá do káżdego zosobná posłány.

4. Do chowánia Reguły y praw / pomożeć bárzo / pilno á często przezieráć sobie práwá / nie przećiwiąc sie temu żeś przed tym w nich był biegły: Bo możesz teraz co vpátrzyć / czegoś przedtym ábo nie zrozumiał / ábo nie vważał. Káżdy rzemieślnik má często przeglądáć swe instrumentá / ieśli nie złamáne / nie zepsowáne / nie zárdzewiáłe / aby kiedy przydzie vżywáć ich / nie trawił czásu prożno. A Regułá iest to instrument twoy / ktorym sobie zárábiasz niebo / y niebieskie rzeczy. Dla tegoż wczás vpátruy / ieśliby wczym nárusżona nie byłá. A ieśliby wczym zepsowánie sie pokazáło / popráwić sie / żądánia pokuty od przełożonego prośić / sámemu też iey sobie przyczynić. Więc do tego / namnieyszey ceremoniyki lekce sobie nie ważyć: Drobne rzeczy są to / iáko listki / ktore y drzewo zdobią / y owoce záchowuią y bronią: ták y te máłe rzeczy wypełnione / człowieká doskonáłego pięknie zalecáią / y cnot iego strzegą. Do tego / nim mnieysza iest rzecz / y w iey wykonániu / mnieysza trudność / á łácnieysze wypełnienie / tym bárziey człowieká szpeći y lży / kiedy przestępuie: iáko y rodzicow nászych w ráiu / tym więtsze było nieposłuszeństwo nim rzecz zákazána / mniey abo nic w sobie trudnośći nie miáłá / mowi Swięty Augustyn: á przećiwnym sposobem / tym więcey było posłuszeństwo Abrahámowe / nim więtsza y trudnieysza rzecz byłá / zábić iednego syná / co mu Bog roskazał. Ieśli sie nie przyuczysz máłych rzeczy chowáć / á trudnieyszych / iáko sie podeymiesz? Słowká przykrego troche nie wytrwasz / á zelżywość iáko ścierpisz? Pomoże też do chowánia Reguły y praw / towárzystwo dobre





z tymi / ktorzy gárdzą świátem / cnot náśláduią / o przyrnnożenie ich stáráią sie / á zakonność miłuią. Skuteczna iest námowá do dobrego; przykład dobry / potężny y przeráźliwy głos / żywot niepokaláný. Tá iest rádá S. Bernátá / y S. Ambrożego. Toć to towárzysz / ktory gdy zbłądzę / náwiedzie mię ná dobrą drogę / ieśli zlenięię y záspię / wzbudzi mię / gdy vstánę / pokrzepi mię swym przykłádem. Porátuie / ná koniec y to / do cnot nábyćia / kiedy sie vymiemy świętey obseruancyey / y poczniemy wżdy kiedy chowáć to co wedle powołánia nászego powinnismy. Bo tylko to vmieć / abo sie vczyć / á nie począć czynić / nizacz nie stoi / y máło pomoże do nábyćia cnot.

# ROZDZIAL LV.

## *O Czterech ostátnich rzeczách.*

*DLa tego tu osobno sie kłádźie vważánie końcá człowieczego, że tám przy cnoćie pokuty,* w Rozdziale 19. *porządek y sposob, krotkich náuk, odmieniłby sie y przerwał. Lecz iż potrzebna iest o tym mowić, (gdyż do pokuty, skruchy, opuszczenia grzechow, y polepszenia sie bárzo pomaga, iáko mamy* Eccl: 7. *Pomni ná ostáteczne rzeczy twe, á ná wieki nie zgrzeszysz: Co potym o káżdym mowiąc, pokaże sie) dla tego w tym rozdziale ostátnim to vczynimi. Cztery tedy ostátnie rzeczy tu sie kłádą; Smierć, Sąd, Piekło, y chwałá wieczna.*

### § I. *O śmierći.*

1 SMierć kończy nász żywot. Pámiętánie ná nię / tym skuteczniey nas porusza do zbywánia złośći przez pokutę / do po-

lepßenia ſie przez nabywánie cnot/ nim ieſt pewnieyßa/ powßechnieyßa y poſpolitßa: á zwłaſczá/ ieśli vpátrowáć bedziemy ſad poiedynkowy ze wßyſtkiego żywotá náßego/ y wyrok ktory ná tym ſadzie da ſedzia/ á nigdy ſie iuż wiecey nie odmieni/ áni ná powßechnym ſadzie. Tá śmierć/ y z tymi okolicznośćiámi vważona iáko ieſt ſtráßna/ do pokuty y odmiány żywotá ſkuteczna/ przykład pokaże/ ktory nápiſał Ioan. Climacus. Był ieden puſtelnik/ ná gorze Oreb/ ktory długo niedbále żył/ nic práwie niedbáiac o duße: ten wpadßy w ćieżka chorobe zámárł/ y przez godzine był vmárłym/ przyßedßy k ſobie/ prośił bráćiey/ áby wßyſcy od niego odeßli: w tym on drzwi do ſwey celle kámiennmi záprawił/ y mießkał tám dwánaśćie lat/ z żadnym nigdy nic nie mowiac: krom chleba á wody/ inßego nic nie vżywáiac. Tam śiedzac zdumiáły/ to tylko myślił ábo rozważał/ cô widział w ônym odeßćiu od śiebie: á ták iáko zrázu zdumiáły ſtánał/ nigdy twarzy nie odmienił/ ále záwße ſmutny był/ y ćicho gorace łzy záwße wylewał. Gdy iuż był bliſko śmierći/ bráćia rozrzućiwßy one kámienie/ weßli do niego/ vśilnie y pokornie prośili áby co zbáwiennego powiedział/ niemogli ſie ná nim wiecey dopytáć tylko to: Odpuśćie mi. Żaden ktory prawdziwie doświádczy pámiatki o śmierći/ nápotym trudnoby miał grzeßyć. Zdziwili ſie bráćia/ widzac go przedtym niedbáłym/ á teraz ták predko odmienił ſie w dobre życie. Po śmierći y pogrzebie/ znákiem Pan Bog pokazał iego przyſtoyna pokute y zbawienie.

2. Dziwowałby ſie tu kto temu Swietemu/ dla czego on wolał od towárzyſtwá ludzkiego vmknać ſie/ niż poſtaremu z bráćia żyiac żywotá polepßenia pilnowáć. Ale kiedy człowiek obaczy/ iáko ſerce człowiecze ieſt nie ſtáteczne/ ßátan zdrá-





dliwy/ świát obłudny/ przeſtanie ſie dziwowáć: abo to świat y towárzyſtwo nie vgłaſcze/ nie vmowi/ nie vleguie/ nie przyćiagnie do zgadzánia ſie z nim? ábo to ßátan nie doda rady? á ſam człowiek/ ábo by ſie nie łacno odmienił? Czytałem kedyś Przykład/ ktorego ſumme pámietam troche. Że we włoßech (kedy w wieczor ná przyßłe kazánie dzwonia) tráfiło ſie iż káznodzieiá w nocy záchorzał. Fráſował ſie Przeor/ lecz ráno kołáce iákoby brat do forty/ powiedáiac że ieſt káznodzieia/ y gotowym ná kazánie. Vráduie ſie przełożony/ przyimie/ dopuśći kazáć: y kazał o mekách wielkich piekielnych/ iáko żaden náden lepiey nie mogł (bo ich doznał) ták że do wielkiey ſkruchy/ płaczu/ y pokuty ludzi przywiodł. Jeden pobożny kapłan/ ſłuchaiac poznał iż był diabeł: á gdy ſchodził z kazánia/ záſtapił mu/ y ſpytał: iáko to ſie ô pokućie y o piekle/ tak ſkutecznie ważył kazáć/ gdyż tym ôdtrácił ſobie od piekła ludzi wiele. Odpowiedział. Abo to ia niewiem obyczaiu ludzkiego/ y nieſtátecznośći? Skoro ſie dô domu wroca/ do śiebie przemowia/ vśmiechna ſie/ ſłowo od ſłowá/ áże wßyſtkiego zápomnia: á ták tá wiádomość bedzie im ſłużyłá ná wietße potepienie. Atoż iá wietßy bede miał zyſk z tego kazánia.

3. Przeto pámietay káżdy żeś człowiekiem y Chrześćiáninem: á żeś człowiekiem wieß pewnie iż vmrzeß: żeś Chrześćianinem/ ieſteś pewien iże po śmierći maß rachunek dáć z żyćia ſwego. Tego wßyſtkiego wiara vczy/ ktora watpliwośći żadney nieprzypuſcza/ á my ia mocno trzymamy. Doznawamy też/ że od śmierći żaden nie ieſt wolny/ áni zacny/ Papież/ Ceſarz/ Krol: ani madry/ áni świety/ áni bogáty/ áni potężny żołnierz: każdemu przydzie ten czás/ że iedney godziny bedzie zdrow/ á drugiey vmrze: lecz ktora bedzie táka/ dziś/ iutro/

wiedźieć nie możemy. Jesteś teraz zdrowy/ młody/ mocny/ rostkładasz swoie sprawy/ zabawy/ ná długi czás ie poćiągáiąc y odkłádáiąc: áni zwiesz/ kiedy przyidźie godźiná tá/ że ná łoże dla choroby vpádniesz/ bole rozmáite ćie ogárną/ ckliwośći/ przykrośći/ źiedzenia/ nie spánia/ z rozmáitych lekarstw/ z márnych phántázyi nocnych: będźiesz/ iáko kiedy dom gwałtem rozbieráią/ ábo zámek oblegą/ morząc ludźi głodem/ psuiąc y rozwaláiąc mury strzelbą/ poki go nie dobędą. Przyidźie ten czás/ gdy nástąpi twoie/ ábo medykow o twym zdrowiu wątpienie/ dopieroż przystąpią rozmáite vtrapienia/ ták/ że nie wiedźieć/ o czym będźie pierwey myslić/ czy o żywoćie przeszłym/ żeby ná sumnieniu gryźienia nie było/ czyli o rzeczy doczesne/ ktore iuż muśisz zostáwić/ czyli o żenie y dźiećiách/ iákoby ie rozrządźić/ czy o powinnych y przyiaćiołách/ z ktorymi przyidźie się rostać/ czy o godnośćiách z ktorych się będźie trzebá spráwowáć Bogu. Podźmysz do bliższych znakow śmierći. Przyidźie do tego/ kiedyż tedyż/ kiedy czoło stwárdnieie/ skora ná nim rośćiągnie się/ z kąd pot zimny się puśći/ oczy záydą y zmárnieią: vszy ná słuchu szwánkowáć będą/ nos zwierchu się zaostrzy/ wewnątrz zgniłośći nápełniony będźie/ twarz bláda zśinieie/ vstá skrzywieią/ wárgi zbledňieią/ ięzyk zdrewnieie/ nie odpráwuiąc iuż vrzędu swego/ smák zginie/ oddech vstánie/ ręce oźiębną/ páznokćie sczernieią/ puls słáby máły á częsty/ raz przestánie/ drugi raz troche się porwie/ nogi śmiertelne bez ćiepłá swego przyrodzonego. Owo wszystko ćiáło obroći się do skázy/ członki y smysły pomieszáią się/ á duszá w drogę się gwáłtownie y z trząskiem wypráwowáć będźie. (Táki koniec żywotá człowieczego/ podobny iest początkowi/ y iákoby nágradza człowiek bol cudzy w rodzeniu się/ boleniem swoim vmieráiąc. Boláłá mátká/ gdy





ćie rodźiłá/ oddáiesz iey to/ gdy vmierasz:) A iescze nie koniec bárzliwośći/ iescze większego zámieszánia się spodźiewáć. Bo kiedy nádeydźie konánie/ tedy stánie przed człowiekiem koniec żywotá/ wspomni ná brzydki y strászny grob/ ná nieszczęśćie ćiáłá/ ktore wnetki będźie pokármem robakow: strwoży się o duszę/ ktora teraz iescze iest w ćiele/ á pochwili wyszedszy z niego/ niewie kedy gospodę mieć będźie. Dopiero poczuiesz bliski sąd Boży/ á przed sobą obaczysz wszystkie grzechy twoie/ ktore ná ćie máią skárżyć/ przed trybunałem Boskiey spráwiedliwośći: tedy choć dosyć nie rychło/ poznasz/ iáko bárzo sprosne były twoie grzechy/ ktorycheś ty ták łacniuchno się dopuszczał. Nie będźiesz się mogł wydźiwowáć lekomyslnośći swey/ żeś to dla łácnego/ w ták wielkie niebespieczeństwo wpadał/ ktore nád spodźiewánie swe doznasz większe/ niżeś przetym rozumiał. Tu się kręćić będźiesz: Bo rátunku z nikąd nie będźie. Do żywotá się wroćić nie podobno. Z świátem się rozstáć nieznośno. Jedneyże chwili będźie się zdáło być y żywym/ y vmárłym: y iákoby iuż w piekle potępionym. Będźie przeklinánie dniá/ y czásu/ ktorego się grzeszyło: złorzeczeństwo roskoszom/ wczásom/ towárzystwu/ y okázyom/ ktore do grzechu przywiodły. (Lecz kto się będźie miał na baczeniu/ y w tym rázie: może poki duszá w ćiele podnieść oczy do miłośierdźia Bożego/ bo y tedy naydźie drzwi do niego.)

4. Co się powiedźiało/ to iákoby Vigilia/ ánuż kiedy sámo Swięto przyidźie. Záraz abowiem po śmierći/ będźie ráchunek/ ktory się ma czynić sędźiemu spráwiedliwemu: á ten iákoby strászny był; z przykłádow zrozumiemy. Dawid święty był/ á przedśie w Psalmie 142. schrania się go/ mowiąc: Nie wchodź do sądu z sługą twoim Pánie/ ábowiem nie vspra-

wiedliwi ſie prze toba żaden człowiek. S. Arſenius Opát/ gdy vmierał/ roſpłákał ſie/ y ták bárzo drżał/ że mu iegoż vczniowie óśmielili ſie rzec. Wiecz ſie ty oycze boiß: ktorym on odpowiedźiał. Záprawde boie ſie: á tá boiazń/ záwße we mnie byłá/ iákom iedno zoſtał mnichem. S. Agaton/ máiac vmrzeć/ przez trzy dni/ oczy otworzone miał; ták / że ich nie nie rußył. Bráćia tkneli go / mowiac Oycze miły: á kedyżeś? odpowiedźiał im: Przed obliczności sadu Bożego ſtoie. Spytáia bráćia. Aza y ty ſie boiß? Rzekł. Coć że mnie było/ záwßem ſie ſtarał/ ábym Przykazánie Boże pełnił. Ale człowiekiem ieſtem. Zkadże moge wiedźieć/ ieśli ſpráwy moie podobáia ſie P. Bogu? Dołożyli bráćia. Nie vfaß iż twoie ſpráwy wedle Bóga były? Rzecze. Nie vfam ſobie/ przed oblicznośćia Boża/ bo inße ſa Boſkie ſady/ á inße ludzkie. S. Hiláryon/ rozdawßy ſwoie oyczyzne vboſtwu/ ná puſczy vczynił ſobie máluchna komorke/ ieſzcze pietnaſtu lat ſpełna niemaiac: tám czytániem/ y medytácyámi ſie báwiac/ raz tylko w wieczor bárzo máło proſtego owocu iádáiac/ w czyſtośći y pokorze wielkiey żyiac/ diabelſtwá wymiátáiac/ cnotámi łſnać ſie/ y cudámi świecac: ten to mowie/ gdy mu przyßło do śmierći/ w ośmdźieśiat lat/ konáiac/ mowił do śiebie. Wychodz czego ſie boiß: wychodz dußo moiá/ czemu watpiß? Bliſko 70 lat/ ſłużyłaś Pánu Chryſtuſowi/ á śmierći ſie boiß? w tym ſkonał. S. Siſois Opát/ ták świątobliwego żywotá był/ że zbáwićiel náß Pan Chryſtus/ czáſu śmierći mu ſie pokazał/ á przedśie on/ proſił aby mu ieſzcze cokolwiek czáſu vżyczył ná pokute. A my o ſobie co rzeczemy? Richardus Victor, vważa ſobie/ czemuby Eliaß maiac ſie vmawiáć z Bogiem/ twarz ſobie zákrył płaſzczem 3 Reg: 19. drugi raz włożył ia miedzy koláná ſwe 3 Reg. 18.





y mowi. Podowno na przytomność Boſka/ poznał doſtáteczniey niedoſkonáłośći ſwoie/ y záwſtydźił ſie że miáły być widźiáne. Sam Bogá chćiał widźieć/ á widźiánym być od niego/ vlekł ſie. O iáko wiele ieſt tákich (onże mowi) ktorzy rozumieiac ſie być gotowymi (ná śmierć) á kiedy do tego kryſu przyidźie/ ażeć oni drża od ſtráchu/ czego ſie przedtym nie bali: y wyśćia ktorego ták vſilnie pożadali/ gdy do tego przyść miáło/ bárzo ſie bali. Ieſzcze tu przyłożę ieden Przykład/ ktory nápiſał Ioan. Climacus. Był niektóry Stephanus mnich/ oſobny y ſpokoyny żywot ná támtym mieyſcu prowádzacy. Bo w Klaßtorze przez wiele lat ćwiczac ſie/ y bedac w rozliczne cnoty wpráwiony/ á zwłaſzczá/ poſty y łzámi ozdobiony/ celiczke ſobie zbudował/ przy oney gorze/ ná ktorey Eliaß miał widzenie Boſkie. Puśćiwßy ſie tedy ten vczćiwych obyczáiow mnich/ dáley ná puſzcza/ dla czynienia pokuty wietßey y prácowitßey/ gdy tám kilká lat ściśle żył/ bez wßelákiey poćiechy ludzkiey: wroćił ſie ná ſtárość/ dla ſkończenia żywota ſwego do oney celle zbudowáney: y táw w krotce wpad w chorobe/ w ktorey też vmárł: á dźień przed śmierćia/ znagłá ná vmyśle iákoby zdumiały/ záćiał ſie ábo ſtánał/ pátrzac raz ná práwa ſtrone/ drugi raz ná lewa/ y iákoby ſie komu ſpráwował/ ták odpowiedał. Czáſem ſie przyznał/ mowiac: ták ieſt prawdźiwie/ ále zá to ták wiele lat pośćiłem: Drugdy ták odpowiedał. Wierem tego nie vczynił/ ále kłamaćie. Podczás. Prawdá to/ álem zá to płákał/ y vſługował. Inegdy. Prawdźiwie mie oſkarżaćie: y ná to nie mam co mowić/ tylko że Bog ieſt miłośierny. Przydáie świety maż Climacus, że ſtrách było ná to pátrzyć/ y ták ſrogiego/ á niewidomego ſadu ſłucháć/ kedy zádawano y to czego człowiek nie vczynił. O nedznym ia (tenże mo-

że mówi) człowiek/ choćiay to Pustelnik. Jeśli tego/ ktory iákoby 40 lat mnichem był/ y łáske ábo dar tez miał/ ták śćisle ráchunku słuchano / á przedsie nie wyrázono/ ále záwieszono/ co zá sentencya/ co zá koniec tego sadu był / czegoż sie ia mam spodziewáć? Dołoże ia. Czego sie maia spodziewáć/ niedbále żyiacy/ w dostatku/ w wczásach/ y roskoszách bedacy?

5. Spytałby kto/ czemuby sie to świeći mieli bać śmierći: zwłaszcza iż nie ktorzy nie tylko sie nie bali/ ále y pragneli/ y wesoło ia przyimowáli? Ná pierwsze/ odpowieda ś. Grzegorz długo: krotko ia zbiore. Swieći choćiay doskonale sie náwroćili/ skoro sobie wspomnia ná ostátni á pilny ráchunek/ zádrża/ niewiedzac pewnie/ co im on sedzia spráwiedliwy odpuśćił/ á co zá grzech nie poczytał. Nie dosyć tez ná tym/ iż vczynkiem nie zgrzeszyli: boia sie áby w myslách/ (ktore sie y świetym choćiayby niechćieli/ kreca) nie vpádli. A choćiay nie czuia sie w niwczym/ iednák nie sa pewni/ ieśli dobrze wyszperáli/ ábo wymácáli wszystkie katy sumnienia swego. Przeto widzac iż sie przybliża/ dostátecznieysze rostrzasánie/ (o ktorym czásu śmierći tylko mysla/ y w to głebiey wzieráia) zdrygáia sie/ zwłaszcza wiedzac/ że tedy czego dostána/ ná wieki odmienić sie nie bedzie mogło.

6. Ná drugie. Pan Bog to rozmáićie w Swietych spráwuie/ iáko iego świeta wola: á nam ná przykład. Abowiem w iednych wesołe czekánie/ aby nas przez nádzieie/ y od rospáczy odćiagnał/ y podźwignał do spodziewánia sie wieczney zápłáty/ ktorey z osobliwego przywileiu y łáski/ niektorym Swietym iuż obiáwił/ przynamniey przez vpewnienie wnetrzne taiemne ná sumnieniu/ y świadectwo Duchá S. Jáko sie sstało s. Marcinowi/ ktory vmieráiac zfukał szátáná/ mowiac: Co tu





masz czynić okrutna bestya / nic wemnie zguby godnego nie znaydzieśz / ále łono Abráhámowe mie przyimie. A S. Hugo Carthus. Biskup Linconien: czásu konánia/ znátchnienia Bożego rzekł: Nie sadu/ ále odpoczynku dzień nástapi gdy vmre. Tákże Dominik S. ćiesząc bráćia powiedział/ że im pomocnieyszy bedzie ztámtad kedy idzie / niż tu z nimi mieszkáiac. Antonin s. Arcybiskup Floren. wesoło weyzrzał ná śmierć mowiac: służyć Bogu / iest to krolowáć/ etc.

7. Spráwuie zás tenże Bóg w inszych świetych boiazń/ czásu śmierći / ná vhámowánie wiele o sobie rozumienia/ y bespieczności niedbálcow/ ktorzy niemaia wzgledu ná swe zbáwienie: iákoby nam dáiac ná wyrozumienie. Jeśli spráwiedliwy/ ták bárzo sie boi/ gdy vmiera/ á z grzysznym co bedzie? Coć sie zda o tym/ kiedy vmárszy stáwi sie na sad sam/ nági/ vbógi/ prokurátorá żadnego niemáiac/ tylko spráwy á sumnienie? A bedzie sad ostry / srogi / wszystkiego sedzia doyzrzy / y pilnie rostrzaśnie: tám też nie o gárdło doczesne poydzie/ ale o śmierć wieczna. Co ieśli przy liczbie/ zostánieśz ná ráchunku dłużnym/ iáko srogie vtrapienie twoie bedzie / iáko wielki wstyd y zelżywość / bez rády/ rátunku / pociechy: niemász do czego sie vdáć. Nie pomoże tám płacz / nie pożyteczna pokutá / śluby ábo obietnice nic nie spráwia / modlitwá wysłucháná nie bedzie/ ná rekomia nic nie dádza. Nie zástapia ćie godnośći ktoreś miał ná świećie / nie przedysputuie námká/ nie wykupia ćie bogáctwá. Nie tylko szláchectwo / ále áni Cesárstwo nie obroni. Coż tu czynić bedzie? Nic inszego/ tylko sie ná sámego siebie lámentowáć / á do wiecznego karánia sie (ách niestotysz) podáć. Atoż teraz / poki do tego nie przydzie/ trzy rzeczy weźmi sobie w rozum y pámieć. 1. Abyś vpatrował wielkie vtrapienie y meke/ ktora bedzieśz miał

cżaſu śmierći/ dla wielu/ y wielkich twych grzechow/ ktoremiś
dobroć Boża obráźił. 2. Abyś dobrze ſobie teraz vważył/
iako ná ten cżás życzyłbyś ſobie/ żeby twoy żywot taki był/ kto-
rymbyś cżáſu śmierći/ Bogá mogł mieć łáſkáwego. 3. Jáko
ná ten cżás/ radbyś/ y naſroższa pokute czynił/ kiedybyć cżáſu
pozwolono.

7. Tá náuká ktora tu położe/ może ſie komu ná co przydáć:
á tá bedźie zſtrony boiázni śmierći. O tey tedy cżworáko mo-
wić możemy: Naprzod ile ieſt vtrata ábo opuſzczeniem żywo-
tá tego docżeſnego. Druga ile ieſt koncem wßelákiego złego
tego świata/ ták kłopotow/ fráſunkow/ głodu/ woyny/ powie-
trza/ niewczáſow/ ꝛć. iako y grzechow. Trzećia/ ile ieſt ſa-
śiádka bliſka ſtráßnego ſadu/ ábo iego poſłáncem. Czwarta/
ile ieſt poczatkiem błogoſłáwionego żywotá/ ábo ſtopień do
niebá. Atoż mowiac o niey pierwßym ſpoſobem/ ſtráßna ieſt
zprzyrodzenia/ á iako Climacus mowi: Boiaźń śmierći/ ieſt
iako własność nátury/ z grzechem przeſtepſtwá zepſowáney.
Y Pań Chryſtus żeby ſie prawdziwym człowiekiem pokazał/ le-
kał ſie iey. Wedle drugiey záś kondycyey/ káżdemu ma być przy-
iemna: ták bárzo że też nie ćierpliwi złeg tego świátá/ fráſowići
deſperácko/ ſámi ia ſobie żadaia. Trzećim ſpoſobem śmierć v-
pátrzona/ ieſt cześćia ſtráßna (bo ſad ſrogi zá ſoba ćiagnie) cze-
śćia weſoła dobremu/ bo dobrego y łáſkáwego mamy ſedziego/
oycá/ y dobrodzieiá náßego/ ktory ſkoſztował náßey wßeláki ey
nedze bez grzechu. Czwartym ſpoſobem wzieta śmierć/ nie
tylko nie ieſt ſtráßna/ ale miła/ w prágnieniu y pożadániu: ále
ludźi doſkonałych/ zwłaſzczá otuche dobra weronatrz o zba-
wieniu/ z duchá świetego maiacych: ktorzy z Páwłem ś. mo-
wia. Prágne rozłacżyć ſie/ á być z Pánem Chryſtuſem.





## § II. *O ſadźie oſtátecznym y powßechnym.*

1 PO śmierći idźie ſad ſzczegulny/ káżdego vmieráiacego zo-
ſobná/ á choćiay to co ſie oſadzi tu/ trwáć bedźie na wie-
ki/ iednák dla pewnych y ſłußnych przyczyn/ po ſkonczeniu świá-
tá/ bedźie drugi ſad generálny/ nietylko ná duße/ ále y ćiáłá/ nie
dla iednego tylko/ ale ná wßyſtkich o raz/ kedy wßyſcy muſza ſie
ná ſtráßna trabe Anyelſka/ ſtáwić ná trybunał Páná Chryſtu-
ſow 2. Cor: 5.

2. Przed tym wálnym á ſtráßnym trybunałem/ poprzedza
ſtráßne znáki. Bo naprzod ná świećie wielkie roſterki/ woyny/
zámießánia/ niepokoie/ mory/ głody/ trzesienia źiemie/ y ſtrá-
chy wielkie z niebá beda. Potym náſtapi nieznośne á nieſły-
cháne przenáśladowánie Antychryſtowe/ ták iáko ś. Grzegorz
piße/ Meczennik świety poda członki ſwe ná paſtwienie y roz-
ßárpánie/ á kát/ cudá czynić bedźie przed meczennikiem. Jeſzcze
przypádna dáleko ſtráßnieyße znáki/ ktore ſie pokaża ná słońcu/
mieśiacu/ y gwiazdách/ o ktorych dał znáć Pan Bog Ezech. 32.
y Pan Chryſtus Math. 24. Luc. 21. Záczym ludźie ſmutni/
zdumiáli/ zámießáni/ iáko bez duße/ y ſmyſłow/ cho-
dźić beda/ y wyſchna od ſtráchu. Po wßyſtkich znákach/ ná-
ſtapi przyśćie ſedziego/ ále go poprzedźi ogień/ Pſalm. 96. y 2.
Petr. 3. ktory zburzy wßyſtke chwałe tego świátá. Ten to o-
gień/ bedźie zacżećiem karania grzeßnym/ dobrym y ſprawiedli-
wym poczatkiem chwały wiecżney/ tym ktorzy ieſzcze ſie nie wy-
płaćili z długu win ſwoich/ bedźie czyśćcem. Tu ſtána obroty
niebieſkie/ bieg niebow y plánetow/ czás/ y rożności cżaſow/ y

rodzaiu żadnego iuż nie będzie. Vſtánie też (co wietſza ieſt) o-
kazya do pokuty y záſługi.

3. Po ogniu (iáko mowi ś. Páwel 1 Theſ. 4.) Archányoł
(Michał) z wielką potężnośćią y máieſtatem ſtąpi y zátrąbi/
to ieſt/ głoſem ſtráſznym y ták wielkim záwoła/ że vſłyſzány bę-
dzie po wſzyſtkich częśćiách świátá/ y w grobách ćiáłá/ y w nie-
bie/ ábo w piekle duſze: á ták potężny głos będzie/ iż też wſzy-
ſtkie żywiołá vſłuchać muſzą/ opoki ſię pádáć będą/ piekło ſię
otworzy: śmierć złupiona będźie/ bo vmárłe przywroći/ iáko S.
Chryzoſtom mowi. A ten głos/ táki będzie. Powſtańćie vmár-
li/ á przybywayćie/ ábo ſtawćie ſię ná ſąd. Ten głos záwſze
brzmiał ś. Hieronym mowi/ choćiay iadł/ choćiay pił/ y cokol-
wiek czynił. Dla przedłużenia/ kroce. To wigilia/ á nuż kie-
dy ſam dzień oſtátni przyidzie. Przyſtąpmyż iedno do ſámego
trybunału/ y ſądu.

4. Ná ten głos/ wſzyſcy ſtáną/ áby śćiśle byli ſądzeni od
Bogá. Tam ſię ſtáwią y wielcy Monárchowie/ potężni Ce-
ſárze y Krolowie/ etc. nie w tákiey chwale/ iáko tu ná świećie/
ále iáko ſobie kto záſłużył. Dopiero zſtąpi Sędzia żywych y
zmárłych/ z niebá ná ziemię/ ná ſąd ták ſtráſzno/ że y ſpráwie-
dliwi ſię vlękną/ nie dla tego żeby ſię báli niebeſpieczeńſtwá/ ále
iż ſam máieſtat y gniew ſtráſzny będźie. Gdy oćiec z gniewem
gotuie bicze ná złego ſługę/ y dźiatki/ choćiay niewinne/ drżą.
A ſámi źli/ iáko bárzo ſię bać będą? Domyślay ſię. A gdy znák
ſędziego/ krzyż przed ſędźim obaczą/ y wſpomnią że tego do-
brodzieyſtwá zażyć niechćieli/ w płacz wielki vderzą: á ſłuſznie.
Bo iuż nie będą mogli czynić pokuty: bo ſię nie vchronią ſprá-
wiedliwośći: bo od tego trybunału áppelowáć do inſzego/ nie
podobna. Będą płákáć ná grzechy przeſzłe/ dla ninieyſzego

wſtydu



wſtydu/ y dla mąk nieznośnych wiecznych/ ktore nad nimi wi-
ſzą. Jáko wśćiekli wrzeſzczeć będą. Záczym rozłączenie złych
od dobrych/ roſtrząſánie pilne ſpraw káżdego z oſobna. O bár-
zo pilne/ z mowy prożney/ z myśli náwet prożney/ ábo nie potrze-
bney: á nie tylko cośmy vczynili/ ále y co opuśćili/ powinni bę-
dąc czynić: y nie tylko z ſwych ſpraw/ ále y z cudzych/ żeſmy dzia-
tek/ poddánych iákokolwiek/ nie popráwiáli/ nie karáli: á
nie tylko ze złych ſpraw/ ále y z dobrzych/ iáko y ktorą intencyą
odpráwowáliſmy ie. Miedzy inſzymi czemu ſię dziwowáł
ćierpliwy Job/ w Rozdziale 13. ieſt to. Że choćiay to czło-
wiek ieſt ſtworzenie ſłábe y krewkie/ á Pan Bog ták zacny y po-
tężny/ á przedśie bárzo ſrogo/ ná ſądzie obchodzi ſię z nim/ ták
że áni ſłowká/ áni myśli/ áni poruſzenia żadnego nie opuſzcza/
ktoregoby nie miał nápiſáć w Regeſtrze ſwym/ áby z niego śćiśle
ráchunku ſłuchał y wyćiągał. Kiedyby tákiey śćiſłośći záży-
wał z Anyołmi/ ktorzy ſą ſtworzeniem duchownym/ y dáleko
doſkonálſzym/ nie trzebáby ſię dziwowáć: ále z człowiekiem
ták ſobie poſtępowáć/ ktorego namiętnośći/ y do złego ſkłon-
nośći niezliczone ſą/ że z iego zupełnego żywotá/ y iednego ſło-
wecżká nie ſzkodliwego ále tylko prożnego/ nie puśćić imo ſię/
áni przeyźrzeć iednego momenćiku/ ábo chwilki źle ſtrawioney;
ieſt ſię czemu dziwowáć. Ktory Krol może ſię náleść ták gor-
liwy/ ktoryby chćiał ſię z ſługámi ráchowáć o ſzpilkę? Ktoby
to mogł rozumieć/ y twierdzić śmiał o Bogu/ kiedyby ſam Pan
Chryſtus tego nie oznaymił? Math: 12. Z káżdego (powieda)
ſłowá niepożytecznego/ ábo nie do rzeczy wymowionego/ tedy/
ábo owedy/ trzebá ſię ráchowáć. O wyſokośći wiáry Chrze-
śćiáńſkiey: iáko wielka ieſt niewinność/ y vmyſłowa czyſtość/
ktorey ty vczyſz/ iáko śćiſły ráchunek/ ktory ty wyćiągaſz/ iáko



ſrogim

ſrogim ſadem roſtrzaſaß wßyſtko / y bádaß! Nie tylko ſie temu Iob dziwował / ale ſie y bał w Rozdziale 31. mowiac: Co czynić bede kiedy Bog powſtanie ná ſadzenie / á gdy bedzie pytał / co mu odpowiem? Pátrz iáko ſie boi / ten ſpráwiedliwy y proſty: ten ktory był okiem ślepemu / noga chromemu / oycem vbogich / ktorego ſerce nie gryzło áni ſtrofowáło nigdy wniwczym. Iob. 27. y 29.

5. A chceß wiedzieć / kto ná cie ſkárżyć bedzie? wßyſtko ſtworzenie / ktoregoś źle vżywał. Bog / ktoregoś ſie náobrażał. Nieprzyiaćiel ßátan / ktory w oczy bedźieć wymawiał / (iáko ś. Auguſtyn mowi) co kedy / kiedy / ſkim / y iáko zgrzeßyłeś / czyniac / y powinność opuſzczáiac: Bedzie czytał zakonney oſobie forme profeſsyi. Bedzie ſie vpominał v Bogá ſedziego ſprawiedliwośći / mowiac: Moy to ieſt / choćiaiech mu nic dobrego nie vczynił / y owßem ßkodził: bo twym niechćiał być / ktoryś dla niego ták wiele vczynił / y vćierpiał. Mnie záwße słuchał / tobie rebellia ábo odſtepſtwo vczyniwßy / mym duchem żył / moia droga chodził / mnie násládował / choćiałem mu nic nie dał / áni obiecał / iáko ty: wyrzekßy ſie świátá / wrácał ſie do niego / do nieczyſtośći / do wczáſow / do obżárſtwá / do łákomſtwá / do nabywánia godnośći: żadney cnoty w ſobie Chrześćiáńſkiey niemiał / miáſto ſkromnośći zápálczywość / miáſto pokory pychá / miáſto celle / bieśiády / przechadzki / y widoki. O iáko tám wielki wſtyd bedzie / ktorym ſie záſromáia / gdy nedzni grzeßni pokaża ſie iáwnie ich grzechy wßyſtkie / ktore oni ſami ná świećie taili / y z ktorymi ſie kryli poki żyli. Cokolwiek ſproſnego y nie vczćiwego było od dziećińſtwá / aż do ſamey śmierći / wßyſtko ſie wynorzy by naſkrytßego / wßyſtkie katy ſercá ſie zbántuia / y iáwnie ſie pokaża. Wiec wſtyd człowieká



wieká / iednemu ſpowiednikowi poćichu / y pod wielka táiemnica / ſwoie vłomnośći y vpadki powiedáć / ták bárzo że drudzy zátáia: á cóż kiedy tám obiáwi ſie / wßyſtkich wiekow ludziom / przed Bogiem y Anyołmi iego? Ták wielki wſtyd bedzie / że źli mowić beda do gor / áby ich ſkryły / á pagorkom / áby ná nie pádły / Oſe: 10.

6. Ale podzmy daley / ieſzcze bedzie co gorßego / gdy bárzo oſtre y przeráźliwe ſtrzały / onego wyroku oſtatecznego z vſt Bożych / w ſercá ich wypuſzczone beda. Podźcie przekleći do ogniá wiekuiſtego / ktory zgotowány ieſt dyabłu / y Anyołom iego / Math: 25. Dopieroż bol / fraſunek / y vtrapienie naſtapi. Bedzie to ten ſtráßny głos / iáko grom / á ták wielkiey potegi / że w oczemgnieniu otworzy ſie ziemia / á źli do głebokośći piekłá wpádna / pełnego ćiemnośći / y niewypowiedziánych mąk. Beda gorzáły ćiáłá ich w płomieniu záwße żywym / á nigdy nie vſtawaiacym. Tám duße záwße bedzie gryzło / bez rozerwánia / y przeſtánku. Tám wiekuiſty w oczách płácz / y zgrzytánie zebow / nigdy koncá niemaiace. W tym mieyſcu rozpáczy / nedzni potepieni / wśćiekłym okrućienſtwem / ták głupim gniewem porwa ſie ná Bogá y ná ſámych śiebie / że ſedziego / ktory ich ná te meki zdał nie przeſtáiac bluznić beda / á nád ſoba ſrożyć ſie / żrzac ćiáło ſwoie / á wnetrznośći rozdzieráiac z ßalonym wzdychániem: náwet y ieden drugiego páznogćiámi drac. Támći to káżdy bedzie przeklinał ſwoy nieſzczeſny los / y nieſzczeſne národzenie ſwoie / bez miáry / y końcá. Nieſzcześliwe ięzyki / ktore nie inßego tylko bluznierſtwá mowić beda. Nieſzczeſne oczy / ktore ná nedze y vtrapienie ſwe pátrzáć beda. O mizerne vßy / ktore tylko płácze y zgrzytánie zebow / ſłucháć beda. O ćiáłá nieſzcześliwe / ktore nie beda miały inßey ochłody / iedno w płomieniu

goracym. Atoż tobie człowiecze/ zá to coś tu ná tym świećie márnie czás trawił/ w prożnowániu y roskoszách/ pátrz iákoć długi łáncuch nedze vrobiły krotkie wczásy. Kedyż teráz sa roskoszy/ kedy bogactwa/ kedy wesela/ kedy godnośći? Do ták wielkiey nedze przyszliśćie/ że áni kropki wody pozwola wam/ żeby náchwilkczke ochłodźić sie/ w ták nieznośnym vpaleniu. Doda vtrapienia/ wspomniawszy sobie náto/ czym przedtym byli/ á kedy teraz sa; y to że zá ono co predko mineło/ teraz ćierpia/ y ćierpieć ná wieki beda. Obacza sie tedy y zdrady szátáńskie/ ále nie rychło/ y nádáremno. Wyznáia że zbładzili/ Sap: 5. ále to ninacz sie nie przyda: Bo iuż czás pokuty vpłynał: zápomniało o nich miłosierdzie/ Iob. 24. Ani przyiaćiel/ ani powinni/ ani rodzicy/ ani dzieći/ nie wykupia ztámtad. Oczym bedzie wiecey § 4. Czy wierzymy temu my/ czy nie wierzymy? iesteśmy Chrześćiánie/ pewnie wierzymy. Aztadże nam táka bespiecznosć y niedbalstwo? w co dufamy/ widzac około siebie tákie niebespieczenstwo? Swieći y niewinni lekaia sie. Wiere lepiey sie wczás obaczyć/ żebyśmy tego na wieki nie żałowali.

## § III. *O Chwale niebieskiey.*

1 NApisáło sie ták o tym/ iáko y o inszych ostátnich rzeczách w Elementarzyku/ iednák y tu inszym sposobem powiedáć/ pożytecznie bedzie. Vważáć tedy wielkość zapłáty bedziemy ze dwuch stron. Z zacnośći y piekności mieysca: á z godnośći tego Páná/ ktory tám osobliwym sposobem przemieszkiwa ze wszystkimi wybránymi swymi: o czym iuż bedzie niżey w szkole 5. Rozdziale 6.

2. Ozdoba mieyscá wypowiedźieć sie niemoże/ iednák możemy do-





my domniemawáć sie z niektorych okolicznośći. Z ktorych pierwsza iest: dla ktorego koncá y ná co/ to mieysce Bog zbudował? Aby chwałe swoie pokazał. Toć musi być coś niewymownie zacnego. Jeśli ábowiem Aswerus Krol/ aby pochełpił sie z chwały krolestwá swego/ wysádził sie ná to/ áby wszeláki dostátek/ rzad y ozdobá była/ przez sto y ośmdziesiat dni/ záprosiwszy ná táka cześć wszystkich Pánow/ swych pánstw Est. 1. coż rozumiemy o Pánu Bogu nászym/ ktoremu sie ná to silić nic nie potrzebá/ iednym to słowem spráwić może/ tak mu łácno przyidzie stworzyć nawyższego Anyołá/ iáko máluczka mrowke. Ani wielka robota sie zmorduie/ áni w lekiey wytchnie. Może wszystko co chce: á co chce/ tym sámym spráwi/ y stánie sie. Pomocy nie potrzebuie/ bo wszechmocny iest/ áni rády/ bo nieskończoná madrość iest. Nie schodzi mu ná chceniu/ bo nieskończenie dobry iest. Nie vstánie nakład y koszt/ bo ten rzemieślnik/ iest głebokim morzem wszystkich skárbow. Domyśláwaymyż sie co to tám za błogosłáwienstwo bedzie spráwione/ ná tákim wárstáćie/ ná ktorym tak wielcy mistrzowie robia: iáko iest wszechmocność oycowska: madrość synowska: dobroć Duchá ś. Kedy dobroć chce/ madrość vsposabia y sporzadza/ wszechmocność może wszystko to/ co dobroć chce/ y madrość szykuie/ choćiay to tám iednoż iest/ we wszystkich trzech Personách. Druga okoliczność/ pierwszey podobna/ że to spráwił/ nie tylko dla zálecenia chwały swey/ ále też dla poczczenia wybránych swoich. A chceszże wiedźieć/ iáko on iest wyśmienity y wytworny/ ná vczczenie swych przyiaćioł/ ktorzy mu służa? Ato/ ztad obaczyć możesz: że iescze gdy sa ná tym świećie/ á iuż ich czyni pány wszystkiego stworzenia. Jozue słoncu roskázuie/ áby stánęło/ a tym dniá przedłużyło: (Ios. 10.) y ták sie stáło:

Heliasz záhámował wody/ áby nie płynęły: ale śię rozdęły/ y wzgore śię podniosły. 3. Reg. 17. Tenże niebo zátrzymał/ poki chćiał/ áby deszczá nie spuśćiło. A nie tylko zá żywotá te vczćiwość wyrządza im/ ále y po śmierći 4 Reg. 13. Kośći Helizeuszowe/ wskrzesiły vmárłego. S. Klemensá/ ták Bog po śmierći vczćił/ że áby ludźie vyźrzeć mogli iego ćiáło/ w morze dla wiáry wrzucone/ ná trzy mile wodá morska vstąpiłá. Nie tylko ćiáło: ále y ćień ś. Piotrá cudámi poczćił. Act. 5. Atoż ieśli ták śię Bog obchodźi z swymi tu ná wygnániu: iáko rozumiesz/ obchodźić śię będźie w oyczyźnie/ ná mieyscu nagrody y zapłáty? Trzećia okoliczność/ iest cená tey chwały: tá ieśli iest wielka/ zrozumiemy że y sámá chwałá iest niewymowna. Pan Bog iest bárzo szczodry/ y w dobrzeczynieniu hoyny: á przedśię po grzechu/ żadnemu tey chwały nie puśćił támo/ ále zá droga krew y śmierć/ iednorodzonego syna swego. Ták że tylko przez śmierć Boża/ człowiek dostánie żywotá wiecznego/ y dla Boskich bolow/ przychodźi do wesela niebieskiego: á iże Bog wiśiał miedzy dwiema łotrámi/ człowiek teraz kroluie/ miedzy chorámi Anyelskimi. Toć muśi być wielka chwałá w niebie/ dla ktorey sam Pan chwały/ krwią śię poćił/ poimány/ wiązány/ bity/ pośmiany/ ćierniem vkoronowány/ y ná krzyżu rozbity był: ktoby to sobie dobrze vważał/ doszedłby zacnośći iákożkolwiek tey chwały. Więc y człowiekowi nie tanio zacenił te chwałę. Bo wyćiąga zá nię/ áby káżdy wziął krzyż swoy/ sámego śiebie záprzał: wyłupił oko práwe/ ieśliby go w czym gorszyło/ opuśćił oycá matkę/ y ze wszytkim stworzeniem/ ieśliby go wiedli do czegó przećiwnego Bożemu przykazániu. Co więtsza: gdybyśmy vczynili wszystko co śiły násze zdołáią/ przećie każe mowić/ żesmy słudzy nie pożyteczni/ y ták nic sobie nie przypisowáć/ ále tylko





łásce iego/ szczerze: Bo wagá y cená spraw nászych/ pochodźi z sámey łáski iego? Czwarta okoliczność mieyscá: á to iest ono nawyższe mieysce/ á zá tym zacnieysze/ napięknieysze/ nachwalebnieysze/ y nagodnieysze. To mieysce zowie Pismo ś. źiemią żywiących/ dáiąc znáć/ że tá źiemiá ná ktorey mieszkamy/ iest vmárłych. Jeśli tedy w tey kráinie vmárłych/ ták wiele iest stworzeniá ślicznego/ zacnego/ kosztownego/ iákiegoż śię spodźiewáć/ w kráinie wiecznie żyiących? Przypátrz śię tu wielkośći niebu/ iásnośći słońcu/ ozdobie mieśiącá y gwiazd/ wesołym łąkom/ przyiemnym rzekom/ wynikáiącym zrzodłom/ y inszym pięknym ná tey źiemi rzeczom. Przyday do tegó dowćip ludzki/ y roboty ná złoćie/ srebrze/ kámieniách prostych/ drogich/ y średnich/ naczynia/ malowánia/ budowánia/ kośćioły/ páłace/ ogrody ziół/ y drzew porządnie vszykowánych/ etc. Podnieśże śię do niewidomych rzeczy/ á zgádniesz iáko dáleko przechodzą te rzeczy widome. Piątá/ wiemy iż człowiek trzy mieyscá ma sobie náznáczone: á iedno drugiego dáleko zacnieysze: Żywot máćierzyński/ ten świát/ y niebo po śmierći ieśli dobrze żyć będźie. Pierwsze iest nakrotsze/ (tylko dźiewięć mieśięcy) wtore dłużey trwa/ nadáley około stá lat: á trzećie ná wieki. Pierwsze iest ćiasne/ drugie przestrone/ trzećie niezmierzone. Pierwsze/ smrodliwe: wtore vczćiwe/ ále trzećie roskoszne: toć y ztąd dorozumiemy śię trochę zacnośći niebá. Szósta/ z strony obywátelow. Tu ná świećie mieszkáią grzeszni/ tám spráwiedliwi: tu ludźie/ tám Anyołowie: ieśli tu pokutuiący/ ále tám ktorym grzechy są odpuszczone: tu potykáiący śię/ tám zwyćięzcy: tu spolnie przyiaćiele y nieprzyiaćiele Boży: tám przyiaćiele tylko y wybrani. Rozność obywátelow/ rozność też mieysc záćiąga.

3. Lecz iesce nie tu koniec: Bo błogosłáwieństwo nie w tym należy/ ále w widzeniu/ y otrzymániu sámego Bogá. O czym ś. Augustyn ták mowi: zapłátá cnoty/ ten będzie/ ktory vżyczył y dał cnotę/ ná ktorego pátrząc będziemy bez końcá/ miłowáć bez omierzenia/ chwalić bez vprzykrzenia. Bo on iest ono iedyne y nawyższe dobro/ w ktorym wszystkie dobra znáyduią się/ y wszystkich rzeczy doskonałośći/ ále dáleko zacnieyszym sposobem. W nim obaczą się wszystkie rzeczy y ozdoba ich/ względem niego wszystko iáko nic będzie: Salomonowá mądrość zdáć się będzie iáko nieumieietność: Vrodá Absolonowá/ szpetność/ dużość Sámsonowá/ słábość/ żywot długi przodkow dawnych/ iáko śmierć/ skárby Cesarzow y Krolow/ nędzá y vbostwo. Nie podobna iest: wszystko/ y ták iáko iest/ wymowić/ wyliczyć/ y wypisáć.

4. A ponieważ to wszystko prawdá iest: dla czego nieszczęsny y nie báczny człowiek/ w tym Ægypćie tego świátá/ chce dłużey się báwić/ y iáko oni żydowie słome márnośći zbieráć/ y ze wszystkich dołow rozmáitośći grzechow mętney wody się nápiiáć/ pomiiaiąc krynice żywey wody/ błogosłáwieństwá wielkiego? Támći będzie prawdziwy żywot/ tám nieodmienne zdrowie/ tám vczćiwe á wielkie roskoszy/ tám wdzięczna piękność/ zacność/ wieczność/ wszeláki dostatek/ muzyká Anyelska miástá Bożego/ towárzystwo zacne/ przyiazń zgodna/ iedney duszę/ y iednego sercá/ bogáctwá prawdziwe/ godnośći gruntowne/ y wszeláki kontent/ bez żadney boiázni/ y złego przećiwnego. Smierći tám mieyscá niemász/ áni diabelskim zdrádom/ piekłá się nie boią/ áni rostyrki się náyduią/ pokoy y nieśmiertelność bespieczna. Mieszkánie miedzy Anyołmi/ pátrzánie ná Páná Chrystusá/ y Pánnę Máryą/ poznáć się z Pátryárchámi/ Pro-





rokámi/ widzieć Apostoły/ y wszystkie Swięte/ rodzice/ y przodki násze/ á náde wszystko/ oczy duszne wlepić w Bogá/ świątłość nieogárniona/ y iednego z nim błogosłáwieństwa zážywáć.

5. O duszo moiá/ á niesłusznasz rzecz/ abyś wszystkiego vtrapienia podiekłá się/ y náwet sámego piekłá mąk przez długi czás/ byleś mogłá do tego przyść/ żeby widzieć Páná Chrystusá w chwale swoiey/ do towárzystwá Swiętych przypuszczonym/ y ták wielkiego błogosłáwieństwá vczestnikiem być? Niechayże dybią szatáni/ (mowi ś. Augustyn) gotuią pokusy/ niechay posty mdlą ćiało/ niech dolegáią grube száty/ niech dokuczáią prace/ czuynośći wysuszáią/ niech mi ten nie da pokoiu/ á drugi na mie fuka/ zimno niech mię skrzywi/ skrupuły trapią/ goraco niech pali/ głowá boli/ pierśi goreią/ żywot puchnie/ blednieie twarz/ niech wszystek choruie/ niech w bolách vstawa żywot moy/ látá moie w wzdychániu niech będą/ niechay gniią kośći/ podemną niech gmerze robáctwo/ bylem ia doszedł tego/ ábym w dzień vtrapienia odpoczynął/ ábym wstąpił do ludu naszego/ táka chwałá przepasánego. Habac. 3.

## § O Piekle.

1 ZE ludzie/ nabárziey dwiemá rzeczómá poruszáią się do dobrego/ y odrywaią od złego; nagrodą/ y karániem/ (gdyż te są iáko dwoie wiosłá/ ktorymi po tym morzu tego świátá płyniemy: á iáko Democritus mowi/ iáko dwie wadze v minuty/ ktorymi zegar żywotá ludzkiego rucha się) dla tego odpráwiwszy mowę o zapłáćie wieczney/ pomowimy też o karániu wiecznym/ y mękách piekielnych/ w ogniu nieznośnym z diabły; áby káżdy grzeszący obaczył/ ieśli wytrwáć będzie mogł/ ábo nie.

2. Ato náprzod od Boga poczne/ ktory w káżdey rzeczy/ ieſt wielki y przedziwny/ nie tylko w niebie/ ná ziemi y morzu/ ale y w piekle/ w gniewie ſpráwiedliwośći y karániu. Jeſt dla dobroći godzien miłośći/ áza nie będzie godizen dla ſrogośći/ aby ſie go bano? Dla tego ſam mowi Ier. 5. Wiec ſie mnie bać nie będziećie/ y od oblicza mego nie będziećie boleć/ ktorym piaſek záłożył gránice morzu/ á ono nie przeſtąpi. Odpowiáda Jeremiaſz. W Rozdz. 10. Niemáſz tobie podobnego Pánie/ wielki ieſteś ty/ y wielkie imię twoie w mocy. A ktoż ſie ćiebie nie będzie bał/ o krolu wſzech narodow? Sam Prorok na inſzym mieyſcu/ choćiay ſie w niwczym nie czuł: przećie mowi: vmknąłem ſie dáleko od ludzi/ dla tego że ſerce moie pełne było ſtráchu gniewu iego. Dawid Pſal: 103. weyzrzy ná ziemię/ ażeć oná drży/ dotknie ſie gor/ á ony ſie zákurzą. Job też 26. wſpomina że filary niebieſkie/ ná iedno ſkinienie iego ſtrząſáią ſie y lękáią. Náwet y one nawyżſze Anyelſkie moćárſtwá drżą. Nie żeby nie były pewne ſwego błogoſłáwieńſtwá/ ále że zacność maieſtatu Boſkiego/ boiazń im przynośi. A iákoż pogardźićiele maieſtatu iego/ bać ſie nie máią/ ná ktore on właśnie wyleie zápalczywość gniewu ſwego? Páweł S. Heb: 10. Straſzno ieſt wpáść w ręce Bogá żywego.

3. Dorozumieway że ſie też wielkośći mąk/ y z Boſkiey ſpráwiedliwośći/ ktora tu czynił ná tym świećie/ (o czym máſz w Elementarzyku) á dołoż że te ſą ćieniem tylko/ y znákiem onych piekielnych/ mowże ták. Jeśli ćiężkie były karánia Boże ná tym świećie/ ktore Bog zádawał złym ludziom/ rożnych czáſow/ á ktoż będzie mogł wytrwáć/ kiedy ſámá rzecz náſtąpi? Jeśli kielich gniewu bożego zmieſzány z wodą łáſki ták gorſzky ſie zda/ á coż kiedy bez przymieſzánia miłośierdźia poda ſie w piekle? Boć choćiay mnieyſze będzie karánie/ niż ſie záſłużyło/





przedśie krom tego iednego/ gorzkość ſczera będzie.

4. Nie tylko z wielkiey ſprawiedliwośći/ wielkich mąk piekielnych dochodźić możemy/ ále też z wielkieg miłośierdźia Bożego/ (choćiay ná nie wykrzykáią niedbáli.) Bo iáko dziwne było miłośierdźie Boże nád narodem ludzkim/ (że ſam Bog przyiął náturę człowiecza/ w ktorey ták wiele vćierpiał/ áż do ſkonánia ná krzyżu/ ꝛc.) ták też zárowno ſtráſzne ieſt karánie: ktore pochodźi z iego ſpráwiedliwośći. Atoż ponieważ pod czás miłośierdźiá przyſzedſzy ná ten świát/ ták dziwne rzeczy y do wierzenia trudne czynił/ że też świát to zá głupſtwo poczytał. 1 Cor. 1. Ták też gdy przyidźie czás ſądu/ kiedy będźie chćiał pokazáć wielkość ſwey ſpráwiedliwośći/ máiąc okázyą y pobudkę/ od wielkośći grzechow: nád ſpodźiewánie/ ſrogość będźie. Dobrze ś. Bernát mowi: Jáko żaden nie ſpodźiewał ſie ták wielkiego miłośierdźia/ ták też nád mnimánie będźie ſrogość ſądu. Nie ſkończony abowiem Bog ieſt/ ták w ſpráwiedliwośći/ iáko w miłośierdźiu: obfity ná odpuſzczánie/ obfity ná karánie/ ábo pomſtę: iáko lutośćiwy przyiaćielom/ ták ſrogi nieukárnym/ nie poſłuſznym/ y nieprzyiaćielom.

5. A z ćierpliwośći Bożey/ możemy ſie domyślić ſrogiego karánia. Wielkiey ćierpliwośći záżywa Bog/ ták ſtrony świátá/ iák z ſtrony káżdego człowieká z oſobna: Ják wiele ieſt zápámiętáłych y záſtárzáłych w złośćiach/ ktorzy od rozumu wzięćia/ áż do ſámey śmierći/ więtſzą część wieku ſwego obrácáłá/ ná obrażánie Bogá/ y pogárdzenie przykazánia iego/ nie oglądáiąc ſie ná Boże y ſwe obietnice/ ná prozby y grozby káznodźieiow/ ná dobrodźieyſtwá/ áni ninacz: á tym czáſem dobroć Boża czeka z wielką ćierpliwośćią/ nie ſkracáiąc nic żywotá/ áni przeſtáiąc rozmáitymi ſpoſobámi wzywáć do pokuty. A my niechcąc ſie

polepßyć/ co inßego czynimy/ ábowiem (iáko ś. Paweł mowi. Rom: 2.) bogáctwá dobrotliwośći iego y ćierpliwośći/ pogardzamy/ y lekce ważymy/ niewiedząc iż łáſkawość Boża/ do pokuty nas poćiąga: á my wedle zátwárdziałośći náßey/ y nie pokutuiącego ſercá/ ſkarbimy ſobie gniew/ w dzień gniewu y obiáwienia ſpráwiedliwego ſądu Bożego/ ktory odda káżdemu według vczynkow iego/ dobrym żywot wieczny/ złym popędliwość y gniew: Vważám ia tu. Co to ieſt ſkárbić gniew. Kto vſtáwiczny ieſt w przykłádaniu do ſkárbu/ we dnie y w nocy/ zá 50. ábo 60. lat/ vczyniłoby to nie máło. A człowiek niezbożny/ ná káżdą práwie godzinę/ przyczynia do ſkárbu gniewu Bożego/ vſtáwicznie obrażaiąc y drázniąc go: cóż rozumieß/ iák wielkie zápalenie iego będzie do pomſty? By co inßego nie było/ iedno wzroki ćieleſne/ myśli nieczyſte/ złe pożądánia/ nienawiśći ſercá twego/ mowy obmowne: te ſáme/ długiby regeſtr vczyniły. Przydayże ieſzcze inße grzechy/ vczyni to wielki ſkarb/ ále ná twoie złe/ bo ten ſkarb gniewu/ porwie ſię do nieznośnego karánia. Przyłoż do tego wßyſtkich inßych złych ludzi niewdzięczności ku Pánu Bogu/ y obrázy ktorymi go drażnią/ iákoby to właſnie Bog był drewniány/ nie czuł/ nie widział/ nie ſłyßał/ nie vważał/ ⁊c. przyrośćie ieſzcze ten ſkarb. A ták/ iákiego ſię karánia ſpodziewáć? Bog ieſt ſpráwiedliwy: toć ma przeſtrzegáć/ áby karánie mnieyße nie było/ niż wyſtępek/ ále iákokolwiek wyrownało krzywdzie tego/ ktory ieſt obrážony/ á ten ieſt wagi nieſkończoney. Dla obrázy Bożey/ y przeiednánia go od natury ludzkiey/ koniecznie potrzebá było Krwie Syná Bożego/ nágradzáiąc godnośćią perſony nieſkończoney Bożey/ co nie doſtawało do ćięzkośći męki: domyślayże ſię iákiey nagrody będzie trzebá Bogu/ od proſtych ludzi/ kedy





dzy/ kedy dołożyć nie będzie mogłá wagá oſoby lichey; pewnie muśi nádſtáwić ſrogośćią mąk.

6. Odpráwiwßy vważenie mąk pieklelnych zſtrony Páná Bogá obrażonego/ y ſędziego grzeßnych/ pomowmy też o kondyciey kátá/ ktory wykoniwáć będzie dekret ſędziego. Ten ieſt diabeł. A od tego/ co zá pofolgowánia ſię ſpodziewáć? Pokaże iáko ſię on okrutnie obchodzi z tymi ktorzy mu podáni ſą. Joba ś. áby go Bog dał wyzerunkiem ćierpliwośći/ zlećił ná prośbę ßátánowi. A pofolgował że mu? By namniey. Z tym niewinnym/ bárzo okrutnie ſię obßedł. Obore y ſtáynią z czeládzią zniosł/ częśćią przez ogień/ częśćią przez nieprzyiaćiele: domy poobalał/ w ktorych y ſyny iego poráził: nákoniec/ ták go wrzodem záráził od ſtopy nog/ áż do wierzchu głowy/ że mieyſcá zdrowego namniey nie było/ y nie zoſtáwił mu nic/ iedno gnoiownicę á ſkorupę/ ktorą ſkrobał ropę. Zoſtáwił ći też żonę y przyiaćioły/ ále nie ná poćiechę iego/ gdyż go mową bárzo vtrápili. A nád ſámym Zbáwićielem náßym/ iáko ſię przez krzyżowniki y żołnierze paſtwił/ zwłaſzczá oney nocy/ ktorey był podány mocy ćiemnośći: trudno wymowić. Diabeł/ iáko ieſt okrutno krwáwy kát/ y nieprzyiaćiel ludzki/ z tego przykładu zrozumiemy/ ktory piße ś. Grzegorz 4. Dialog. Był ieden młodzieniec w iego klaßtórze/ imieniem Theodorus, żywotá roſpuſtnego/ á w ſpráwowániu zbáwienia ſwego bárzo niedbáły. W powietrze morowe záchorzał. A gdy miał konáć/ zeßli ſię bráćia dla porátowánia go modlitwą. On záraz począł głoſem wielkim wołáć/ y modlitwy ich przerywáć/ mowiąc: Atom dány ſmokowi ná pożárćie/ ktory dla wáßey obecnośći pożrzeć mię niemoże. Głowę moię iuż w pászczękę ſwoię porwał/ przeto odſtąpćie/ áby mię wiecey nie dręczył/ ále ſkończył co

ma czynić / ponieważ żem mu iest podány. Bráćia mowią: Bráćie miły / coż to mowiß / przeżegnay śie. Odpowie. Chce ále niemogę / bo mie smok łuską swą przyćisnął. Dopiero bráćia padßy na ziemię z płáczem / poczęli goraco záńim Páná Bogá prośić / áby go od tego złego wybáwił. W tym záraz chory począł wołáć / mowiąc: Chwałá pánu Bogu / ábowiem smok ktory mie był porwał do pożárćia / vćiekł: bo wáßymi modlitwámi odegnány / ostáć śie niemogł. Przyczyńćie śie zá mną grzesznym / bo iestem gotow polepßyć śie / y świątobliwy żywot koniecznie opuśćić. Y ták śie stáło. Pátrz iáko trapił tego / ktory mu iesżcze przez sentencyą podány nie był / coż będźie czynił z potępionymi? Przeczytay sobie o iego okrućieństwie Apoc: 1. Opuszczam dla skrocenia.

7. O wiecznośći iednák tych mąk / nieco powiem / ktora áni końcá / áni odpoczynku nie przypuszcza: á ták długo trwa / iáko długo Bog Bogiem będźie: á Bog ná wiek wiekow iest y będźie. Dam ia podobieństwo ná tę wiecznosć: Wspomina Granaten: w Przewodniku swym / o iednym Doktorze zacnym / ktory ták mowił: Kiedyby to ieden z potępionych / co tyśiąc lat / iedne łezkę z oczu wypuśćił; názbierało by śie tych łez ták wiele / że wßystek ten świat nápełniłyby y przepełniły / y nie zmieśćiłyby śie / (choćiay ták máłe rzeczy / y ták rzadko wypuszczáne) á wiecznosć iesżczeby końcá niemiáłá. Dam drugie. Kiedyby co millian lat / (to iest tyśiąc tyśięcy) ptaßek máły / vymował tey ziemie / ták wiele iáko mákowe ziarno / rozebráłaby śie pierwey ziemiá / á niżby śie wiecznosć skończyłá. Dosyć długi czas; á przećie kiedyby to być mogło / bárzoby poćieszna nowiná byłá potępionym. Bo kiedyż tedyż skończyłoby śie: á wiecznosć nigdy.

8. Kiedyby w piekle nie było inßey męki / tylko dźiećinna





chłostá / ábo kłoćie szpilkámi / sámá tá wiecznosć w tych bolách máłych mogłáby nas przywieść do pokuty / y do vdręczenia ćiáłá zá grzechy. O iákibyśmy mogli mieć pożytek / gdybyśmy záwße o tey wiecznośći myślili. Czytamy o iednym człowiecze świátowym y márnym / ktory gdy raz przypadł ná myślenie o wiecznośći / vlękßy śie ták wielkiey czásu długośći / ktora końcá mieć nie będźie / ták to v śiebie vważał. Niemaß żadnego ták głupiego człowieká / ktoryby wßystkiego świátá páństwo chćiał przyiąć / pod tą kondycyą / żeby pierwey przez 30. lat leżał ná łożu dobrze vsłanym / rożą y kwiatkámi potrząśnionym. A iákież to szaleństwo iest / zá rozkoß krotko trwáiącą / y zá rzecz podłą; podiąć śie łożá ognistego / á ná wieki trwáiącego? Tá myśl tego człowieká z świátowego vczyniłá świętego / ktory potym w kośćiele Bożym był przełożonym: Coż tu czynić będą roskoßnicy / y nie ćierpliwego ćiáłá / ktorzy dla iedney pchły / ktora po nich gmerze / cáłą noc spáć niemogą? Jáko śie tám wyśpią ná łożu ognistym / kędy rośćiągnieni / y ze wßystkich stron vpaleni będą płomieniem bárzo gorącym / nie przez iedne noc / ále ná wieki? kto z tym ogniem pożyráiącym / y z vpaleniem wiekuistym zmießka? Isa: 33.

9. Kiedyby Pan Bog człowiekowi dał obieráć sobie / ábo przez wßystek swoy wiek chorowáć na podágrę / ábo ná zęby / ták bárzo / żeby áni wednie / áni w nocy odpoczynku żadnego nie było: Abo chcąc tych bolow vyść / áby wstąpił do twárdego zakonu / kędyby z klasztoru nigdy nie wychodźił / y mięsá nigdy nie iadał / iáko v Carthusow: záwße ná postnych pokármach przestawał / y źle odźiany był / iáko w inßych niektorych zakonách. Ja ták rozumiem / że káżdy wolałby w nasrożßym zakonie wytrwáć / niż vstáwicznie ták ćiężko chorowáć. A piekielne

meki przechodzą wßystkie bole tego świátá / że względem ich są iáko málowáne: y Pan Bog rowznieyßey rzeczy sie nápiera po nas / niż iest wstąpić do twárdego zakonu. Nápiera sie pokuty szczerey / zá przeßłe zbrodnie: nápiera sie polepßenia náßego. Ocożći idzie człowiecze ná tym świećie? Co ćie trzyma / że sie polepßyć niechceß? Mowi ś. Hieronym. Byś miał tu mądrość Sálomonowe / moc Sámsonowe / vrode Absolonowe / látá Enochowe / (á choćbyś y od stworzenia świátá żył) bogáctwá miał Krezowe / władzą Oktáwianową / cożćiby po wßystkim / gdyby nietylko ćiáło sie dáło ná pokarm robakom / ále y duszá wtrácona byłá do piekłá / áby z diabły / Kaimem / Iudaßem / Bogaczem / y z inßymi złymi / vdręczona była / wiecznymi ogniámi? Vważay to sobie pilnie / á bez pożytku nie będzieß.

# Do Czytelniká.

*Miałem wolą tu przyłożyć Medytácye o tych czterech rzeczách ostátecznych, ále żeby sie bárzo przedłużyło, wole to odłożyć do inßey częśći, ábo kśiążki: kedyby sáme tylko Medytácye były. Y to ieśli Pan Bog dopuśći: bo iuż látá bliskie są kresu.*







# CZWARTA CLASSIS,

## Może sie názwáć MATHEMATYCZNA.

*Bo vczy iáko czásy sporządźić.*

## PRZEMOWA.

*Pomoże ták do nábyćia cnot iáko y dla vchronienia sie prożnowánia; rozdźielić sobie czásy ná rozmáite spráwy dobre, áby wiedźieć co czynić, poránu, co w południe, co w wieczor, ná káżdy dźien: Tákże co raz w tydźień, ábo w mieśiąc, ábo też y w rok: náwet y co záwße. Dla tego, w tey Szkole o tym będźie rzecz.*

# ROZDZIAŁ I.

*Co poránu czynić.*

J RAnne wstánie / dla spokoynego czásu / pożyteczne iest / do wolnieyßey zabáwy z Panem Bogiem / ná wzdychánie / płácz / y dyscypliny / poki sie iescze ludzie do robot swych nie poruszą / y żadney przeßkody nie vczynią / á człowiek też tedy do wßystkiego sposobnieyßy iest. Przeto słußna iest / początek dniá / od Bogá począć / y nabożeństwem poświęćić. Vczą Doktorowie / S. Bonau. y inßy: áby naprzod pokleknawßy y przeżegnawßy sie / myśli swoie prożne / phántázye / y sny nocne odrzućić / á do sercá Páná Bogá wdzięcznego y pożytecznego

gośćia przyiąć/ do niego wßystkie myśli obroćiwßy. Bo ták czyniąc/ iákoby mu się gospodą zápiße.

2. Potym z wielka pokora y nabożeństwem/ Troyca przenáświetßa ádorowáć/ ábo pokłon dáć. Pánny naświetßey Máryey; Anyołá stroża swego/ Pátroná/ ábo Pátronow swoich/ y wßystkich Swietych wzywáć/ krotko prosząc o pomoc ná sprawowánie się wedle powołánia. Jeśliś też nie odmowił Pozdrowienia Pánny Máryey/ gdy o świćie ná paćierze (iáko się pospolićie mowi) dzwoniono/ teraz odpraw.

3. Vbrawßy się záś y vmywßy/ łożko przystoynie nákryć: á znowu poklęknawßy/ ták z nawietßym áffektem Pánu Bogu podziekowáć/ zá noc spokoyna/ żeć dał doczekáć dnia dla roboty ná niebo/ że ćie vchował od wielu niebespieczeństwa/ ták ná dußy/ iák ná ćiele/ od ośukánia y zdrády ßatańskiey/ ktore się w nocy/ w spániu/ y rozespániu tráfiáia. Druga vprzeymie prośić Pána Bogá o łáskę y rátunek/ ná vchronienie się grzechow/ y ná dosyćuczynienie swey powinnośći/ ábyś też we wßystkim stárał się wypełnić iego świeta wola/ y iemu záwße przyiemny był. 3. Offiárowáć trzebá Pánu Bogu Duße/ y ćiáło swoie/ myśli/ żądze/ mowy/ sprawy/ przyłączáiąc swoie duße/ ćiáło y spráwy/ do duße ćiáłá/ myśli/ żądz/ mow y spraw Páná Chrystusowych/ iáko członká do głowy/ áby z tego złączenia wage y zásługe miáły/ á Oycu niebieskiemu przyiemne były. Nákoniec. 4. Vczynić sobie postánowienie/ onego dnia chronić się iákiego defektu/ ábo się zápráwowáć w iáka cnotę osobliwa/ prosząc o rátunek sczegulny ná to/ wedle náuki wyżßey dáney. Jeśli ták sobie będzieß postępowáł/ wstáiąc z łożá/ wiele dobrego sobie spráwiß.

4. To krotko odpráwiwßy wstáć/ (ieśli nie możeß/ dla iá-





kiey przyczyny zaraz dáley postąpić). Vłacniwßy się tedy/ maß się pobożny człowiecze/ y dobry Zakonniku do Modlitwy vmysłowey gotowáć/ ktora zwykłego czásu odpráwiß. Przygotowánie należy/ we czterech rzeczach. 1. Abyś pomyślił/ kto będzie się modlił/ y przyiść ná myśl Abráhám/ ktory máiąc się modlić/ ták záczął. Bede mowił do Páná/ bedac prochem y popiołem. Gen: 18. Wspominiß tedy krotko ná podłość swoie: żeś człowiek nanikczemnieyßy/ Bogu naniewdzięcznieyßy/ grzeßnik nagorßy/ wor gnoiu/ y stoy smrodu. Záczym przyidźieć się vniżáć bárzo. 2. Z kim maß mieć rozmowe. Abowiem z Pánem swym/ ktory nád wßystkimi pány iest/ z Bogiem ktory iest nieskończony w madrośći/ w mocy/ dobroći/ łáskáwośći/ náture Anyelskiey miłośnikiem/ ludzkiey napráwca/ á wßystkiego stworca. Záczym będzieß się dziwował boskiemu maiestatowi/ wßedy obecnemu/ ktoryć dopuscza przed soba rzecz spráwowáć: rozmiłuieß się też iego niezmiernego miłośierdzia/ dla ktorego gotow iest wysłucháć ćie/ łáskę pokazáć/ otuche dobra dáć/ że od oblicznośći tákiego Krolá/ dármo nie odeydzieß: ale z pożytkiem y poćiecha. 3. Co maß mowić. Tuć trzebá pomyślić. A ieśli krotka pámięć maß/ ábo w medytácyách y rzeczach duchownych nie wpráwny/ przeczytay sobie znowu z Kśiążek do tego przynależacych/ punktá medytacyi/ ktoreś sobie wczorá przeyzrzał/ ábyś czásu modlitwy/ żadnego rozerwánia nie miał/ zdobywáiąc się ná máterya/ o ktorey maß myślić: (lecz y ná Kśiążki pátrząc/ á vważnie czytáiąc/ wybornie możeß medytowáć.) 4. Jáko zás maß mowić/ y ná modlitwie sobie postępowáć/ trzeba wiedzieć. Bo ták trzebá ná vmyśle vmáwiáć się z Bogiem/ żebyś się do iákiego áffektu dobrego wzbudził/ ktoryby się zgadzał z máterya (o czym maß w

(Elementarzyku) Wiec też potrzeba vczćiwie/ y z boiaznia ſynowſka to ſpráwowáć/ záwße ſtawiáiac przed ſoba obecność Boża: y vprzatnawßy ábo wyrzućiwßy myśli wßyſtkie prożne/ y fantázye nie przynależace do tego (iáko ſie rzekło.) Tákie przygotowánie vczyniwßy/ puśćić ſie ná modlitwe vmyſlowa ábo medytácya/ ná ktorey potrwáć zgodzine/ ábo y mniey/ iáko pan Bog da/ á przyrodzenie zniesie: bo nie wßyſcy iednáko ná to ſpoſobni/ drugi ledwie podoła temu przez czwierć/ ábo y puł czwierći godziny: á doſyć dla tákiego bedzie.

5. Trzebá tu wßyſtkim wiedźieć/ iż káżdy dźień/ ma ſie poczynáć od modlitwy/ y wßyſtkie ſpráwy modlitwá ma poprzedzáć: á nie tylko czáſu zdrowia/ ále y czáſu choroby. Abowiem może człowiek y tedy/ vpátrzywßy vfolgowánie iákie odpráwić ten zwyczay święty/ choć nie ták doſtatecznie iáko gdy ieſt zdrowy. A do tego/ czáſu bolu/ dla vlżenia iego/ dobra ieſt rzecz/ pobożna myśla zápominác/ ábo vśmierzáć przykrość iego. Gdyż modlitwá táka/ nie ták rozum długim rozmyślaniem mordowáć ma/ iáko áffekty naße dobre poruſzáć/ miłość ku Bogu zápaláć/ brzydliwość do grzechu ſpráwowáć/ boiaźń wiecznego karania wznawiáć etc. A náwet/ przynamniey westchnieniem/ y pobożna myśla/ do páná Bogá ſie mieć.

6. Te prywatne modlitwy ſkończywßy/ ći ktorzy powinni/ niech odpráwuia godziny/ a káżda ſwego włáſnego czáſu/ według zwyczáiu kośćielnego/ ábo ludźi pobożnych. Wielkieby to niedbálſtwo było odpráwowáć Iutrznia tuż przed obiádem/ á prymę gdy słońce záchodźi. Mieyſce też ná to/ (ieśli nie z drugiemi w chorze odpráwuieß) ieſt kośćioł/ kápliczká/ cellá/ y indźie czáſu potrzeby: gdyż ś. Agnießki modlitwá wyſłucháná byłá w domu nierzadnym. Ieremiaßowá w błoćie/ Ier: 38.





Dánielowá w iámie lwiey/ Dan: 6. Iobowá w gnoiu/ Iob: 3. Ionaßowá w brzuchu wielorybiem Ion: 2. Piotrá ś. y Páwłá w więzieniu/ Act: 12. Trzech młodzieńcow w piecu ognistym/ Dan: 3. Łotrowá ná ßubienicy/ Luc: 23. Lecz gdy maß powoli/ obierz ſobie mieyſce ſpokoynieyße y nabożnieyße. Poſtáwa też ma być táka/ żeby z drugimi ſie zgadzáłá/ bez żadney oſobnośći/ kiedy z inßymi ieſteś w chorze: ále ſam odpráwuiac/ krom choru/ możeß klęczeć/ ieśli potemu ſa śiły/ ábo ſtáć iáko y w chorze bywa/ náwet y pokornie śiedząc. Bo biegáiac z lekośćia by ßaßor (iáko ono mowia) ábo leżac (krom choroby) znák ieſt nienabożenſtwá/ nie vważáiacego ſobie máieſtatu Boſkiego: gdyż nie zeßłoby z ziemſkim pánem ták rozmawiáć.

7. Ná nieodpráwowánie paćierzy ſwego czáſu/ ieſt przykład o ś. Seweryńie Biſkupie Kolońſkim (Petrus Damianus świádczy) ktory wielkie męki ćierpiał po śmierći/ zá to/ iż oraz/ á nie rozdzielnych ſwych czáſow paćierze odmawiał. Z ſtrony poſtáwy/ świádczy tenże/ iż był ieden w klaßtorze ſtárßy/ ktory ſpuśćiwßy ſie ná ſłábość ſwoie/ często leżac ná łożu odpráwował Komplete. A gdy raz chćiał z opętánego wygnáć ßatána; ßydźił z niego diabeł mowiac: A tyżeś to/ ktory záwße ná łożku odmawiaß Komplete/ á teraz iákoby świątek iáki śiliß ſie wygnáć mie z mego mießkánia? A on ſie záwſtydźił.

8. Potrzebna tu rzecz położe/ wroćiwßy ſie do czáſu: Iż duchowni moga odpráwowáć paćierze/ wedle zwyczáiu káżdey krainy/ choćiay nie według práwá/ ktore zniesione bywa przez zwyczay. Iáko Iutrznia/ lećie o dwunaſtey y wtorey/ ábo zaraz po 21. á ná puł zegárzu/ o piątey/ ábo po czwartey z południá (ieśli táki ieſt zwyczay w tey kráinie/ ktory pokaza one ćiemne

iutrznie/ y oktáwne/ Bożego Ciáłá ) Zimie zás około 22. trochę przed tym/ ábo potym. Prymę/ y godziny inße/ oraz może odmowić oſobno/ rano/ ten ktory ma zabáwy ábo ſpráwy. Nieſzpór y Kompletę ze cztery godziny/ przed wieczorem/ zwłaſzcza lećie : bo zimie lepiey trochę pozniey. Lecz nie przepominam o nieſzporze cap. Presbyter De celeb. miſſar. & c. presbyter. d. 91. Bo ták rozumiem/ iż nie ieſt w zwyczáiu. O czym czytay Azor. t. 1. lib. 10. c. 9. q. 4. Godziny iutrzeyße nie mogą ſię mowić dźiś z wieczorá/ bo y zwyczáiu tego w Kośćiołách niemaß / y do tego inßa ieſt o nocnym Officium. gdyż noc záczyna ſię od zachodu słońcá / á poprzedzenie iutrznie kilka godzin przed tym ieſt wzwyczáiu : ále godziny należą do dziennego Officium, nie do nocnego : y dla tego zowie ſię y officium y Kśiążká Diurnum.

9. Jákoby zás paćierze miáły ſię odpráwowáć/ trzebá dołożyć. Naprzod przygotowáć ſię krotko/ iáko maß o modlitwie wnetrzney tu. Druga/ słowá wßyſtkie cáło wymawiáć/ nie odćináiąc áni vtracáiąc końcow/ nie połykáiąc ſyllab/ áni śkwápliwie : wiedząc o obecnośći Bożey przytomney : y myśląc że kiedybym ták ládaiáko rozmawiał z vczćiwym człowiekiem/ zełżył bym go/ y muśiałbym ſię wſtydźić. Do tego mowić trzebá bez obłąkánia ſię myślami/ pilnuiąc słow/ y tego co brzmią/ ieśli rozumieß/ ( á maß ſię ſtáráć mężczyzno rozumieć ) ábo też miáſto ſenſu/ ktorego nie rozumieß/ vważáiąc ſobie Bogá/ do ktorego modlitwá należy/ y co pobożnego myśląc/ ( iáko ſię o tym powiedźiáło w Elementárzyku ) Tego Thomas à Campis pięknie dotknął/ gdy mowi : czáſu modlitwy zwłaſzcza ſpolney/ ſtánow ſobie Páná Chryſtuſá po práwey ſtronie/ á Pánnę Máryą po lewey/ wßyſtkich Swiętych wokoło. Bráćia ktorzy ſię z to-



ſię z tobą modlą/ rozumiey iáko Anyoły Boże : á z ktorymi ſię teraz modliß ná ziemi/ ſpodziewáy ſię z nimi śpiewáć w niebie. Wſpominay ſobie ná miłego Páná Jezuſá we żłobie leżącego/ ábo ná krzyżu wiſzącego / ábo w niebie ná práwicy oycowſkiey śiedzącego/ ⁊c. ták rozumieiąc/ iákobyś przed nim był/ ſtał/ śpiewał/ ábo modlił ſię. Zycz ſobie żeby w twym ſercu był/ y w vśćiech twych ná wymawiánie zrzetelne y nabożne słow Duchá ś. ktorego ſpráwą ſporządzone ieſt kośćielne śpiewánie/ y paćierze. Jeſzcze k temu co mowiß áffektámi dobrymi/ z rzeczą ſię zgadzáiącymi zápalay ſię. Jeśli śpiewánie o miłośći Bożey/ miłuy/ ieśli o boiaźni boy ſię/ ieśli o wdzięcznośći dziękuy/ ieśli o weſelu/ nadzieię ćieß ſię/ ieśli o prágnieniu dobrego/ prágni : ieśli o prozbie/ proś/ ⁊c. ták S. Auguſtyn vczy. A kto ták paćierze odpráwowáć będzie/ wielki pożytek y poćiechę odnieśie. Przyzwyczáiwßy ſię zás do tego ſpoſobu/ ták pomnożenie w duchownym żyćiu poczuie/ iáko y z medytácyi. Ná końcu tedy modlitwy tey vſtney/ będzieß ią ofiárował ná cześć/ y chwałę Bożą / ná wyſtawienie wßyſtkich Swiętych : á zá defekty ktore przypádły/ pokornie prośić będzieß odpuſzczenia. Przydáią też tu Doktorowie/ żeby paćierzy nie przerywáć rozmową prożną/ żártámi y śmiechámi : lecz kiedyby ſłußna przyczyná przyſtąpiłá/ mogłby y ieden Pſalm przerwáć/ choćiay y przez cżwierć godziny/ á nie potwarzáć wiecey. Nokturn też ieden od drugiego przez kilka godzin/ tákże zá ſłußną przyczyną. Jáko y Nokturny może odpráwić dźiś/ á Laudes iutro / dla tákieyże przyczyny. Słußna zás przyczyná ieſt/ kazánia ſłucháć/ Mßey/ roſkazánie przełożonego wykonáć/ co dobrego ſpráwić/ dogodźić zdrowiu/ vczćiwośći/ ſławie/ y rzeczom ſwym/ ábo bliźniego/ ieśliby

 ſię

ſie to odłożyć nie mogło. Lecz w przerwániu Pſalmu iednegoż/ gwałtownieyßey przyczyny trzeba/ y krotßego czáſu/ niż w inßym.

10. Tuby okázya była mowić/ iáko odpráwowáć Mßa/ y iáko ſie do niey przygotowáć/ z ták wielka vczćiwośćia y ſtráchem ofiárowáć/ iáko po Mßey dzieki czynić/ iedno iż kápłani máia tego wiele po łáćinie zacnie nápiſánego/ dla tego proſtym tylko krotko przypomnie/ iáko ſłucháć máia Mßey/ nie powtarzáiac tego co ſie w Elementarzyku powiedziáło. Naprzod tedy maß być przy Mßey/ z wielkim nábożeńſtwem/ gorącośćia/ y vczćiwośćia: Bo tá ofiárá przy ktorey ieſteś/ táż ieſt ktora Pan Chryſtus Oycu oddawał ná ołtarzu krzyżowym/ choćiay inákßy ſpoſob. Ieſ. przed tym Pánem/ ná ktorego obecność/ bá y ſáme wzyw...ie tego imienia/ wßyſtkie rzeczy ták niebieſkie/ iáko ziemſkie/ y piekielne/ ná koláná padáia. Ieſteś miedzy niebieſkiemi duchámi/ ktorzy z wielkim weſelem zſtepuia ná chwały/ vczćiwośći y pokłonu oddánie Pánu ſwemu y náßemu. Ieſteś tám iákoby duchowny Kápłan/ ktory przez rece kápłáńſkie ofiáruieß/ y o wiele Páná Bogá proſiß/ dußnych y docżeſnych pomocy. A zeydzie żeć ſie ládáiáko ſtáwić przy tákim akćie/ y przed tákim Pánem? Zaprawde tu niemáß niczym myślić/ tylko o ſámym Bogu/ pozbywßy z ſercá wßyſtkich inßych myśli; tu nie rozmawiáć/ nie krećić głowa/ nie ſtrzeláć oczymá/ y owßem ſpuſzczone y ſkromne mieć/ w lepiwßy ie w to co ſie dzieie: niepokoiu krzakániem/ y káßlem nie czynić/ wſtrzymawáć ſie y od plwánia głośnego/ ieczenia/ wzdychánia/ ozywánia ſie/ owo we wßyſtkim ſkromnie ſie záchowáć/ áby w námnieyßey rzeczy kápłanowi rozerwánie/ y drugim przeßkodá nie byłá. Ták ś. Ambrozy zwykł był vczyć ſwe owiezki/ ták inßy vczyli/ á nabożni czynili. Należy też to do przyſtoyno-

ſtoyno-



ſtoynośći vczćiwey/ klecżeć kiedy trzebá/ kiedy drudzy ſtoia/ ſtáć/ proſto/ á nie wſpieráiac ſie/ áni w kleczeniu/ ábo ſtániu/ áni oraz ſtáć y śiedzieć/ dla wczáſu/ bedac duzym. A żebyś ſie vſtrzegł rozerwánia/ y záterzymał nabożeńſtwo w ſobie/ dáleć ſie okázya/ do rozmyślánia pobożnego: rozdzieliwßy Mßa ná cztery cześći. Pierwßa niech bedzie áże do ofiárowánia máteryi/ chlebá y winá ná poświecenie: w ktorey cześći ieſt powßechna ſpowiedz/ modlitwy/ náuká Apoſtolſka/ y Ewangelia/ tákże wyznánie wiáry: Tu tedy ſłuchay pilno/ miey żal zá grzechy/ proś o odpuſzczenie/ poſtánow polepßyć ſie/ modl ſie z Kápłanem/ proßac oco on prośi/ vważay ſobie náuki ieśli co zrozumieß/ wierz przynamniey temu/ co ſie opowiádá/ wyznaway wiáre twoie/ przed Pánem Bogiem/ wierzac wßyſtko co wierzy wßyſtek Kośćioł powßechny. Wtora cześć ieſt od ofiárowania/ áż do poświecenia: Tám podniozßy ſerce ku Pánu Bogu/ rozważay ſobie iáko Anyołowie inż ſie rußáia/ y zſtepuia z niebá ná chwałe/ y vſługowánie Pánu ſwemu przy mßy/ weſpoł z toba: możeß ſie tu zedrgnać/ widzac ſie robakiem nikczemnym/ być miedzy orßakiem niebieſkim. Trzećia cześć od poświecenia do Kommuniey/ kedy ty te ofiáre poważna y ſtráßliwa ofiáruy Bogu Oycu/ ſerce twoie wyley przed oblicznośćia Boża/ á potrzeby twoie/ y twych/ przekłáday y proś/ ábyś ie otrzymał. Czwarta od Kommunii/ áż do końcá. A tam o oczyśćienie z grzechow/ nábyćie cnot/ proś/ y wznieć w ſobie prágnienie do przyiećia Páná Chryſtuſá/ gdybyć ſie godziło/ ábo dopuśćiło. Z tákiego ſłuchánia mßy/ wielki pożytek mieć możeß.

11. Mßey ráno wyſłuchawßy/ Zakonney oſobie (ieśli co inßego z poſłußeńſtwá nie záſtapi) należy vdáć ſie do celle ſwey/

ktora ma ſie mieć zaray/ zá niebo/ y zá wſzelakie pociechy. Tu
ſie zabáwić z Pánem Bogiem/ tu zażyć Bogá/ z celle do niebá
wſtapić/ zá żywota myśla, á po śmierći obecnośćia: kto pilnuie
celle/ ledwie ábo nigdy vmárſzy do piekłá nie ſtepuie: bo ledwie
ktory może ſie náleść náznáczony do niebá/ ktoryby w celli nie
trwał/ y ktoremuby nie ſmákowáło w niey przebywáć. To
wſzyſtko o niey pieknie mowi ś. Bernát. A Thomas è Cam-
pis, ták twierdzi. Pożytki celle wypowiedzieć ſie nie moga zu-
pełnie/ iáko y ſzkody tułáiacych ſie to tám to ſám. Przeſtrze-
gánie celle/ ſtrożem ieſt iezyká/ táki nie vſłyſzy obmowiſkow/
nie dowie ſie nowin/ ábo wieśći/ nie vyzrzy márnośći/ nie be-
dzie przywiedziony do łekośći. Pilnuiacy celle/ ábo czytá/ á-
bo ſie modli/ ábo wzdycha/ ábo medytuie/ ábo piſze/ ábo po-
prawia piſma/ ábo co dobrego czyni. Miłośnik celle/ ieſt
mieſzczáninem niebieſkim/ przyiaćielem Bożym/ towarzyſzem
błogoſławionych Anyołow/ poznawácz táiemnic/ wypatruia-
cy gorne rzeczy/ zwyćiezcá pokus/ wyganiacz diabłow/ burzy-
ćiel złośći/ gárdzićiel świátá/ zániedbawácz zbytniego ſtaránia/
dzierżawcá pokoiu/ pilny czytelnik piſma/ dochodzacy prawdy/
koſztuiacy czyſtośći/ nie vſtaiacy w modlitwie/ zbieraiacy świe-
te myśli/ kazićiel wſzelákiego obłakánia. Rozumiey iż ná ś-
wiećie/ niemáſz nic wiecey/ tylko Bog á ty/ pewnie ſie vſpo-
koiſz/ y cella ſmákowáć bedzie. Nie teſkno/ ale miło było
Moyżeſzowi ſamemu/ być z Bogiem ná gorze opuśćiwſzy woy-
ſko. Exod. 19. Sáme Pánne znalaſł Anyoł w komorce ſwey
modlacá ſie/ nie indzie z ludźmi rozmawiáiaca: y ten ktory chce
dowiedzieć ſie táiemnic niebieſkich/ trzebá mu od ludzi vmknać
ſie. Tákże pieknie o tym mowi ś. Ambroży/ przydáiac/ że po-
ki Adam ſam był/ záwſze przy bogu ſtał/ ále ſkoro niewiáſte mu





przydano/ odſtapił go. Co widzac my/ chćieymy ſie omie-
ſzkáć w celli/ á dla przechadzek nie potrzebnych/ y biegánia iey
nie opuſzczáć. Powiedział ieden nabożny. Cella/ nałożywſzy ſie
w niey ſmáknie kiedy/ ále złe przeſtrzegána teſknosć czyni. Oſzu-
kaway ſie pobożnie/ gdy z niey wyniść/ máſz pokuſe/ mowiac:
Ná co chceſz bez potrzeby z celle wyniść? Co tám inſzego nay-
dzieſz/ iedno wieśći/ obmowiſká/ prożne słowá/ przeſzkody/
vtráte czáſu/ náſłucham ſie/ y nápátrzam tego/ co mie rozry-
wáć bedzie. Atoż teraz bede trwał/ áż zá godzine/ ábo dwie
wynide/ wyiawſzy żeby mie przełożony żałował. S. Doro-
theus świádczy/ iż gdy ieden Stárſzego ſpytał/ zkadby to po-
chodziło/ że mu przykro w celli śiedzieć/ odpowiedział. Boś
ieſzcze nie weyzrzał ná przyſzły odpoczynek y vtrapienie: Bo kie-
dybyś to ſobie pilno ná vmyśle vważył/ bez żadney przykrośći
y trudnośći wytrwał byś w celli/ choćiayby też byłá pełna ro-
báctwá/ áż po ſzyie. Łácno ſie ośiedziſz w celli/ y nie bedzieć
ſie chćiáło z niey ruſzyć/ ieśli odrzućiwſzy prożnowánie/ poży-
teczna zabáwe przedśie weźmieſz. Raz ſie modlić/ drugi raz
czytáć/ Hiſtorye kośćielne/ Żywoty Swietych: vważáć/ rozmy-
ślać/ grzechy opłákiwáć/ vprzatáć/ vmiatáć/ piſáć/ ic. Jeſt że co
czynić/ kto chce/ bá y czáſu nie zſtaie: byle záś ták bárzo ſercá
ſie nie przyłożyło do pokoiu w celli/ żeby dla poſłuſzeńſtwá/ kie-
dyć co roſkaża: ábo dla porátowánia bliźniego/ kiedyby po-
trzebá byłá/ nie leniłeś ſie ochotno wyniść z niey. Tákże też
dla robot/ zgromádzeniu zwykłych/ y powinnych: do ſpo-
wiedźi y vſługowánia chorym/ ſtárym/ ic. S. Baſilius y Lau-
rentius Iuſtinianus wiele y wielkie rzeczy ná zálecenie celle mo-
wia/ kiedyby ſie to przywodźić miáło/ boie ſie by ſie nie vprzy-
krzyło. Krotko mowiac: w celli wſzyſtkiego złego vydzieſz/ á do-

brego y cnot nabedzieſz/ byleś iey przyſtoynie pilnował.

12. Z ſtrony tey celle/ trzebá dáć niektore nauki. Naprzod. Te przyimuy y trzymay/ ktorąć przełożony náznáczy/ niedbáiac o przeſtrzeńſzą y świetleyſzą/ wczeſnieyſzą/ y pięknieyſzą. Bo to cella ieſt iáko grob/ w ktorym maſz ſie zámknąć vmárły bedac świátu/ y w niey czekáć końcá śmiertelnego żywotá/ á pocżatku nieśmiertelnego/ Vmárli/ nie fraſuia ſie o kondycyą grobu/ ćiáſnyli ábo przeſtrony/ nic niedbáia. Rzeczy kilká niedziel pomieſzkawſzy w pięknie zbudowáney celli/ tak to ná vmyśle twym ſtárzeie ſie iey ozdobá/ y ták ſie temu prędko obrádu ieſz/ że bedzie ſie zdáłá/ iakoby nigdy táka nie byłá. Należy też dla przykładu dobrego záchowania vboſtwá/ y zgody z bliznim/ nie brákowáć cellámi/ ani o iey wczaſy dbáć.

13. W celli záś niech nie bedzie nic zbytniego áni koſztownego/ áni świetnego/ abo świátowego/ ále potrzebne tylko/ podłe/ y tákie ktoreby ſie z ſtanem vbogim zgadzáły: bez wſzelákiego obićia. Łożko vbogie/ ſtołek podły/ ſtolik dla kilku kśiąg/ nagi. Obrazki Crucifixu y Pánny Máriey/ nie koſztowne. Zegárkow wytwornych nie mieć/ żadná/ áni napołu żadnego/ obrazkow drogich/ wiele tawek y inſzych rzeczy/ ktore prożnośćia/ zbytkiem y świátem tracą.

14. Przed obiadem/ krotkie examen ábo ſumnienia porachowánie vczynić: Jákoś ſie w nabożenſtwie ſtáwił/ ieśliś ſie w czym nie potknął. Co krotko odpráwić możeſz wſpomniawſzy ſobie/ z kim/ co/ kedyś rozmawiał y czynił. Bo chuſtká czeſto prána/ nie zábáwi praczki: tákże ſumnienie w oſtrożnośći chowáne/ á czeſto roſtrząſane/ nie bárzo ſie zábrudzi. Jesliby też náſtepował czás iśdz do obiadu/ możeſz poczawſzy w celli/ idąc kończyć ten ráchunek.





15. Godziná obiadu/ podległa wielom defektow. Bo tam daiemy ſie vwodzić ſmakowitośći pokarkow/ bez potrzeby żołądek nimi obćiążamy/ intencyi dla ktorey pośiłek bierzemy/ (ktora ieſt/ ieść byle żyć) odſtepuiemy/ á zátym vmyſł tłumiemy. Przeto kiedy do iádálney izby idzieſz/ pomyśl naprzod/ iesli y iákoś godzien zwykłego pośiłku/ ieśliś ſpoſobny z pobożnymi ábo też świetymi do ſtołu vśieść/ ktoryś ták wiele záwinił/ y defektow ſie nádopuſczał/ iáko ſie pokazáło w exáminie ábo roſtrząśieniu ſumnienia/ ktoryś ták oziebło y niedbale żył/ ktoryś od doſkonáłośći ták dáleko vſtąpił. Jeśliś godzien prożnuiący/ obok śiedzieć z pilnymi robotnikámi. 2. Potym podnieś vmyſł ſwoy do Boga/ y poſtánow ſobie żebyś nie dla rozkoſzy/ ale dla potrzeby iadł/ y dla poſłuſzenſtwá ku Bogu/ ktorego wola ieſt áby człowiek tu potrzebował y pożywał pokármu: y dla miłośći Bożey/ ábyś ſie pośiliwſzy/ ſłużył mu ſpoſobniey/ y o doſkonáłość ſie ſtárał: nawet y dla miłośći bliźnięg/ ábyś mogł vſługowáć ludziō w rzeczách zbáwiennych. 3. W tym krotką modliteẃke w ſobie vczynić do Páná Bogá proſząc go o rátunek/ do tákiey intencyi dobrey. 4. Przy ſtole záś vśiadſzy/ pomyśl iż to coć dádzą dármo/ iákoby iáłmużnę dáia/ y tákże krotko proś Páná Bogá/ zá dobrodzieie y te ktorzy ſłużą. Staw ſobie obecność Bożą/ y ták iakoby przed nim iedz/ czytánia nabożnie ſłucháiąc/ iesli go nimaſz/ o Pánu Bogu myśląc á nic nie mowiąc. 5. Dokłada ieſzcze świety Bonáwenturá/ żeby przy ſtole oczu nie podnośić: ieśliś zdrowy/ chleb rożny máiąc przed ſobą/ do twardſzego/ y nie ſmácznieyſzego ſie pośiągni/ ábyś w czym mogł odſtąpić ſwey wygody/ á inſzych zbudowáć; tegoż ſie trzymay y w inſzych potráwách/ áby podleyſzych ſie iąć/ á iáko nágotuią bez ſzemránia

przyimowáć: o oſobkach áni myslić / ale przeſtawáć ná tym co wßyſtkim dáia. Bo te oſobne pokármy/ dáia okázya inßym zwłaſczá niedoſkonałym/ do náśladowánia tegoż / y ták zakonność potroße rozgłobi ſie. Rozumiey żeś y tego co wßyſtkim poſpolićie dáia nie ieſteś godzien. Pomyśl że wiele ieſt lepßych nád ćie/ ktorzy ná grubßych y ſkromnieyßych potráwách przeſtáia/ á to co tobie nie ſmakuie/ drugiby ſobie miał zá roſkoßy. Nie ziaday też wßyſtkiego coć ſie da: ále zoſtaw też co dla Páná Chryſtuſá/ (iáko ſie wyżey námieniło) á nieco podleyßego z Káimem (by nie pogárdził) ále co lepßego z Ablem Pánu Bogu miłym. Przy ſtole też (mowi duchá miſtrz Thomaß à Campis) miey przed oczymá Páńſka Wieczerza/ co tám Pan Chryſtus czynił y mowił Vczniom ſwym. Niechći będzie przełożony/ iáko prawdziwy námieſtnik Páná Chryſtuſow/ bráćia ſpolnie iedzący/ iáko Apoſtołowie święći. Tákim vważániem zábáwiwßy ſie/ łátwie będzie zachowáć to / co ſie nápiſáło. Ten że nabożny Doktor vpomina/ áby do ſpolnego Refektárzá chodzić/ á nigdy będąc zdrowy od niego ſie nie ſchraniáć/ áni bez iáſney potrzeby indzie oſobno iadáć / iákoby ſam ſobie Pan/ ponieważ żeś ſie ſtał członkiem świętego zgromádzenia: w Refektarzu ſpolnym / odnieśieß więtßy pożytek ná dußy/ y z wolnieyßym ſumnieniem ztámtąd wſtánieß / dziękuiąc/ y chwaląc Páná Bogá. Bo tám dáia káżdemu pod miárą/ tám zakonnie ſie ſtáwi człowiek/ tám tylko potrzebie náturze ſie dogadza/ á zbytki ſie odćinaia: tám obmowiſkow nie vſłyßyß/ ale tylko ſłowo Boże/ w wielkim pomilczeniu. A ten ktory bez potrzeby oſobno ie; ábo ſie ſchránia zakonnych obyczáiow/ ábo obżarſtwu wygadza. Poty ten miſtrz mowi.

15. Podziękowawßy Pánu Bogu/ co ma czynić zakonnik?

o świet-



(o świeckich nie mowię/ bo oni w tym inße obyczáie máią) w Zakoniech rożnych/ rożne ſą zwyczáie. W niektorych ábowiem po obiedzie y Gratias, záraz do celle idą / ábo do kośćiołá ſie wrocą/ milczenie śćiſłe trzymáią / áby ſie ſámi z ſobą y z Bogiem zábawili. Do czego vpomina Thomas à Campis, mowiąc ták: Po obiedzie wędzidło włoż w vſtá twoie: ábowiem tedy predßy człowiek ieſt do mowy y śmiechu: á ćiáło też tedy wiecey do złego pobudza. Naiadßy ſie y nápiwßy żydowie/ wſtáli igráć. Exod: 32. Nie do igrzyſká vczćiwego ſie porwáli/ ále tákiego ktore było z krzywdą Bożą / á vpadkiem ſwoim. Ták też drudzy po obiedzie / ieśli ięzyki roſpuſczą/ á będą chćieli záżyć rekreacyi/ nie oſtrożnie wpádną w co/ y rozerwánia z ſłuchánia/ pátrzánia/ y mowi/ do ſercá názbieráią. Dla tego ś. Grzegorz pięknie mowi / ták: Poſpolićie po pokarmie idzie wielomowność/ á gdy żołądek ſie pośila/ ięzyk ſie wyuzda. Przeto dobra ieſt/ powieda / po obiedzie odyść/ y ſchraniáć ſie obliczności inßych/ y śćiſnąć ſie powrozem milczenia. Y táki obyczay w Zakonie náßym ſie wypiſał/ wzięty z onych ſtárych ś. zakonnikow. W inßych zakonách zaś ieſt obyczay / żeby po obiedzie wßyſcy weſpoł / ná mieyſcu łáwnym byli/ przy obecności Przełożonego/ rozmawiali ſobie o rzeczach duchownych/ á czáſem co inßego/ byle nie było przećiwko przyſtoyności/ á krotiuchno. Czym ſie zátrzymawa miłość bráterſka/ y do boſkiey miłości świętymi rozmowami/ ſerce ſie nápráwia. (Y to lepiey ieſt/ niżliby mieli po dwu/ ábo y kilku/ ßukáć ſobie oſobnych mieyſc/ y kątow/ ná lądáiákie rozmowy/ w ktorychby ſie mogli potknąć/ zwłaſczá młodzi/ będąc pośileni y podweſeleni pokarmem.) Lecz y tu trzebá ſkromnośći: ábyś ſtárßemu v godnieyßemu cug puśćił/ áby wprzod mowić poczał:



á ieśliby

á ieśliby milczał także y drudzy / możesz począć / ale pytaiąc z wielką vkłádnośćią: iák vczył Pachomius, zacny Pustelnik. Do tego trzebá ostrożnośći / ábyś żadnemu nie przymowił / żadnego nie vszczypnął / o żadnym źle nie mowił / z żadnym sie nie sprzeczał. Wieśći y nowiny ktore do zbudowánia nic nie máią / nie wnośił / ieśli sie tráfi / skromnie sie vśmiechnął / wołánia nie czynił / ale ćicho mowił. Rzeczesz Coż wżdy tám mowić? To coby duchowi szwánku nie przynośiło / á náturę nászę iákokolwiek vrekreowało. Możesz z czytánia spolnego / ieślić sie sercá chyćiło co / ponowić / przykład iáki z Żywotow ś. przytoczyć / iákoby ktore mieysce Pismá ś. rozumieć / ábo ná Polskie przełożyć / ábo postępki żywych / ieśli nie słyszą / chwalić: á wszystko wesoło / vćieszńie / á nie kwáśno odpráwowáć.

17. Po obiedzie do wieczorá czas sposobny iest / naprzod ná roboty iákie lekkie / iáko vmiatáć / práć / ꝛc. ná modlitwę / ná czytánie. Modlitwá do ś. Troyce / Pánny Máryey / Anyołá stroża: Náwiedzenie częste Sákramentu / obchodzić ołtarze kośćielne miásto pielgrzymowánia. Troyce ś. táiemnice nie poięta / nie wybádána rozumowi przyrodzonemu / nam przynależy szánowáć / czćić / chwalić / dziwowáć sie / pokłon dawáć / prosto wierzyć / we wszystkim wzywáć / y nádzieię pokłádáć / nabożeństwo osobliwe mieć / y prágnąć ná nię sie po śmierći zápátrowáć. Potym często / ieśli okázya dopuśći Sákrament naświętszy w ołtarzu nawiedzáć / przypatruiąc sie wielkiey chęći Syná Bożego / iż raczy mieszkáć z nami ná świećie pod Sákrámentem w nászych Kośćiołách / iáko gospodarz w przedniey celli domu swego / áby pátrzał ná nas / wiedział o nas / bronił nas. Wielkiey wagi to vważenie było v Swiętych / że dla tego kośćioły w ktorych Sákráment był bárzo nabożnie y





często náwiedzáli. S. Dominik / inszey celle práwie nie miał / krom kośćiołá: ktory napracowawszy sie z pożytkiem wielkim / około zbáwienia ludzkiego / vdawał sie do kośćiołá / tám sie modlił / tam wzdychał / tám sie smácżno vpłakał / tam czytániem sie zabawiał / tám w nocy snem zmorzony zdrzymał sie / y odpoczywał w bogomyślnośći. Tego S. wiele ludzi duchownych z tey miáry po częśći násladowáli / ktorzy ile dopuśćiły zabawy / do kośćiołá vczęszczáli / tám poklęknąwszy / ábo stoiąc / ábo krzyżem leżąc / ábo dla słabośći wpodłey ławeczce nabożnie wsparszy sie / ábo pokorno śiedząc / przyłączáli sie do tyśiącow Anyołow / ktorzy do Páná swego zgromádzili sie dla vczćiwośći iego / pokłon dáiąc / y nádsługuiąc. Drudzy / iáko ś. Fránćiszek Borgia / śiedm rázy ná dzień / stáwił sie do kośćiołá / prosząc o śiedm dárow Duchá świętego. Bo naprzod ná pámiątkę y vczczenie krwie Páná Chrystusowey / czásu obrzezánia wylaney / pierwszy raz nawiedził / ieden Paciérz y pozdrowienie Pánny Máryey odmowił / á o dar mądrośći y cnotę czystośći prośił. Drugi raz. Ná vczćiwość krwie wylaney w ogroycu / á nabożnie zmowiwszy Paćierz y zdrowe Márya / prośił o dar rozumu / y cnotę powśćiągliwośći w iedzeniu y pićiu. 3. Ná vszánowánie krwie wylaney v słupá / czásu okrutnego biczowánia / Paćierz zdrowa Márya / prosząc o dar vmiętnośći / y cnotę miłośći. 4. Także / krwie wylaney w koronowániu ostrą ćierniową koronę: Paćierz / ꝛc. prosząc o dar boiáźni / y cnotę pokory. 5. Ná pámiątkę krwie wylaney / z przebićia rąk / prosząc o dar rády / y cnotę miłosierdzia. 6. Z przebićia nog / prosząc o dar męstwá / y cnotę trwałośći / ábo státeczności w dobrym / áż do śmierći. 7. Ná cześć krwie wylaney z ránienia boku ś. Paćierz / także y Zdrowa Márya odmowiwszy / prośił o

dar pobożnośći / y cnotę ćierpliwośći: kto też tego będźie chćiał náśládowáć/ może ſobie vpátrzyć czáſy ſpoſobne / iáko idąc ná iutrznią/ y po iutrzni / ná godźiny y po nich/ ná Nonę/ Nieſzpor/ Komplete/ ꝛc. y dobrze vydźie / ieden tylko Paćierz zmowić przed naświętſzym Sákrámentem/ á nie záraz po vkle⸗ knieniu/ porwáć ſie z mieyſcá bez żadney iákoby vczćiwośći: á ktoby też nie mogł ták często pokázowáć ſie do kośćiołá/ może oraz to wßyſtko odpráwić.

18. Trzebá tu trochę obiáśnienia/ áby ſie zrozumiáły te dáry/ y rożność ich od cnot. Cnoty ſą ktore vſpoſabiáią człowie⸗ ká ná ſkłonność/ ábo do ſpraw dobrych wedle rozumu/ ktory go do tego wiedźie. A dáry Duchá ś. ſą od Bogá wlane/ z miłośćią złączone/ y te ktore vſpoſabiáią ná to / áby człowiek był powolny/ ábo poſłußny do dobrego wielkiego ( co ſie po łáćinie zowie/ ad quædam opera heroica) względem nátchnie⸗ nia Bożego/ y wzbudzenia iego. Iako to/ áby człowiek po⸗ iął/ gdy mu Pan Bog iáką wiádomość podáie do rozumu/ ieſt dar rozumienia. Aby oſądźił/ iż tá wiádomość godna przy⸗ ięćia/ ábo zezwolenia ná iey prawdę/ ieſt dar mądrośći. Aby zás vmiał ſobie w ſpráwach poſtąpić/ y obráć czego ſie trzy⸗ máć/ ieſt dar porády. Aby beſpieczny był w tym co ſobie przez porádę obrał/ ieſt dar vmiętnośći / przez ktoryby ro⸗ ſtrząſnął wßyſtkie okolicznośći ſpráwy/ y doßedł ábo oſądźił/ że obránie dobre. Zeby nie pobłądźił w ſpráwach względem kogo inßego/ iáko ieſt bliźni y Pan Bog/ od tego dar pobo⸗ żnośći/ ktory ſkłania człowieká do oddawánia chwały y ſłużby Bogu / á bliźniemu żeby krzywdy nie czynić. Względem też ſamego śiebie / áby ſie nie vlękł niebeſpiecznośći wßelákich do zbáwienia/ ábo drogi zbáwienney przeßkadzáiących / ieſt dar

męſtwá.



męſtwá. Azeby ſie nie dał vwieść pożądliwośćiom ćieleſnym/ ktore do dobrego záwśćiągáią / ieſt dar boiáźni/ ktory od nie⸗ rządu odſtrάßa/ ábo odwodźi.

19. Po Pánu Bogu/ wßyſtek kośćioł vprzeymie ßánuie/ czći/ y chwali Pánnę Máryą/ Bogá rodźićielkę: iáko nabożeńſtwo wßyſtkich ludźi Chrześćiáńſkich świadczy/ y kośćiołow ge⸗ ſtych ná iey pámiątkę y cześć budowánie/ nie wſpominiąc ták wielu Swiętych / ktorzy ſmáczno y pieſczono iey ſłużąc/ pie⸗ ßczliwie z nią ſie rozmawiáli / y ſmaczne słowá nápiſali: Przeto y my mamy mieć z nią ná káżdy dźień zabáwkę nie tylko przez vſtne modlitwy/ ále y vmyſłowe/ poſtánowiwßy ſobie pe⸗ wną godźinę / do vſkarżania ſie przed nią náßey nędze / y oznay⸗ mienia potrzeb náßych / áby ták zápaliwßy naß áffekt y nabo⸗ żeńſtwo do niey/ ſpoſobnieyßymiſmy ſie ſtáli do otrzymánia nie⸗ bieſkich vpominkow. Tákże ſobie z nią poſtępuy. Wyznaway pánienſtwo wieczniſte/ chwal iey pokorę głęboką/ zalecay świą⸗ tobliwość niewypowiedźiáną: przyznaway mądrość wielką. Názyway Krolową Anyołow / Ceſárzową ludźi. Pánią wßy⸗ ſtkiego ſtworzenia / mátką Bożą prawdźiwą / mátką też grze⸗ ßnych miłośierną: Wzyway że iey y inßymi tytułámi vczćiwy⸗ mi y zacnymi / ná wyſłuchánie/ y otrzymánie tego czego ſobie żądaß. Potym otworzyß przed nią twoie niedoſtátki/ vbo⸗ ſtwo/ vłomność/ niedużość/ rány/ plagi/ nieśmiałość/ ꝛc. v⸗ śilnie proßąc: áby ná to weyzrzáłá okiem miłośierdźia. Daley; będźieß ſie ćießył z ſczęśćia / y poćiech iey: iż byłá obrána zá mátkę Bożą/ od wßelákiego grzechu wolna y záchowána/ ták wiela cnot/ dárow/ przywileiow/ zacnośći / obiáwienia Bo⸗ ſkiego/ y poćiech ozdobiona / nad chory Anyelſkie wywyżßo⸗ na/ ꝛc. Nákoniec będźieß prośić od niey. 1. Aby v Syná

ſwego

ſwego vproſiłáć/ oſobliwy affekt do ſamey śiebie/ żebyś ia miał zá Páná y mátkę/ á oná ćie znáłá za ſługę/ y ſyná. 2. Abyć vprośiłá odpuſzczenie zupełne wßyſtkich grzechow/ prawdziwe zbrzydzenie ſobie ich/ y ſłußne ná tym świećie owoce pokuty/ ábyś mogł przyſtoynie doſyćuczynić zá nie. 3. Tákże też potężnego duchá vmártwienia/ rozſadku/ woli/ ſmyſłow/ námietnośći/ odemknienie ſię y oddalenie vmyſłem y áffektem od wßyſtkiego ſtworzenia: zwyćięſtwo nád pokuſami pochodzacymi od świátá/ ßátáná/ y ćiałá. 4. Przymnożenie wiáry/ pewność y mocność nadzieie/ doſkonáłość miłośći/ prawdziwe oddanie/ ábo puſzczenie ſię ná wolą Bożą/ ná vmyśle iáſność/ y wdzieczność zá wzięte od Bogá dobrodzieyſtwá. 5. Gorącość y pilność w ſłużbie Bożey/ práwość y proſtość intencyi/ to ieſt/ w ſpráwách práwe oko y zmierzánie do dobrego końcá/ á we wßyſtkim oſtrożność. 6. Dar modlitwy/ dar vważenia ſobie záwße obecnośći Bożey/ poſłußeńſtwo ſtárßym/ łáſkáwe y łágodne poſtepowánie ſobie z bráćią. 7. Wielkomyślność/ y ćierpliwość w rzeczach przećiwnych/ ćichość w krzywdach/ ſtáteczność w wykonániu przedśięwzięćia dobrego. 8. Vboſtwo/ czyſtość/ pokorę/ y nie rozerwáne iey towárzyßy/ ſkromność y milczenie. 9. Aby dárow Bożych/ iáko ſą/ náuká/ dowćip/ y inße ſpoſobnośći/ vżywáć ná poſługę Bogu/ y żeby nimi záwße ſię zmierzáło do chwały Bożey/ y zbáwienia bliźnich. 10. Abyś godnie do naświętßego Sákramentu przyſtępował. 11. Aby w tákich poſługách ſię zábawiał/ ktorymibyś Bogu przyiemny był/ prośić też żebyś otrzymał rátunek Boży ſkuteczny/ ná doſyćuczynienie powinnośći ſwey w kożdey ſpráwie. 12. O dáry do żyćia dobrego/ o dar do trwánia/ o ſczęśliwą y świętą śmierć/ y pomoc ná ſtrá-

ßnym

ßnym ſądzie. Z tych to punktow/ y nátrácánia/ możeß ſobie vczynić iáką modlitewkę/ wedle okázyi/ y affektu ktoregoć vżyczy Bog. Wierz mi iż z proſtych twoich słow wielki pożytek odnieśieß. Bo łáſkáwa Mátká/ czeka y ßuka okázyi vbogáćić nas/ y przywieść do wielkich cnot. A wielka to będzie miáła okázya/ kiedy my ná káżdy dzień o te dáry z vſnośćią prośić będziemy. Mátką też śmiele ią názywáć możemy: Bo Pan Chryſtus ná krzyżu wißąc/ ś. Janowi dał ią zá Mátkę/ w nim y do nas wßyſtkich też słowá śćiągáły ſię.

20. Anyołowie też święći ſprawcy náßy ſą/ ktorzy náße ſpráwy przed Pánem Bogiem odpráwuią/ zá nas ſię záſtáwuią/ bronią/ y pomagáią. Lecz miedzy inßymi/ Anyołá ſtrożá vrząd ieſt/ zá nas wſtawiáć y przyczyniáć ſię: do tego/ nás doźieráć/ y o nas ſię ſtáráć/ iáko náß pedágog: ktory z miłośći ku nam/ wßyſtkiego nas vczy/ przypomina/ dodáie: od złego nás odwodzi/ ná dobre poćiąga: w ſczęśćiu nas miernie vniża/ ábyſmy ſię nie podnieśli/ w przećiwnośćiách rátuie/ ábyſmy ſercá nie tráćili/ áni roſpáczyli: poki żyiemy/ nas nie odſtępuie/ gdy vmieramy/ on nas broni/ gdy ſię ſtáwić Bogu mamy/ iáko przewodnik prowádzi. Przeto trzebá co dzień iego y wßyſtkich wzywáć/ ábyſmy zá ich porátowániem ſczęśliwiey y prędzey poſpießyli do doſkonáłośći. Tákże też y Swiętych Bożych wßyſtkich: A może podzielić ſobie ták/ żeby w Niedzielę do dziewiąći chorow Anyelſkich nabożeńſtwo czynić. W poniedziáłek/ do Apoſtołow/ pátryárchow y Prorokow. We Wtorek do Męczennikow. We Srodę do śś. Biſkupow. We Czwartek do śś. Doktorow. W Piątek do Wyznawcow/ y Puſtelnikow. W Sobotę do Dziewic/ y Swiećic wßytkich: ktorych chwalić będzieß/ iáko przyiaćioły Boże/ niebieſkiego

Xxx dworu

dworu Xiążeta/ filary ś. Kościołá/ w miłości obsituiace/ ꝛc. Potym winszować im będziesz/ dla ich świątobliwego żywotá: y śmierći szczęśliwey/ ktora z łáski Bożey mieli: Na koniec prosić o dáry wyliczone/ y násládowánie ich. Możesz też y ináczey sobie dni sporządzić. Ná przykład/ w Niedziele co ó Bogu/ we czwartek o Sakrámenćie/ w sobotę o Pánnie Máryey/ w piątek o Męce Páńskiey/ w poniedziałek o Anyołách/ we wtorek o wszystkich Swiętych/ ꝛc.

21. Ták pobożnie strawiwszy dzień/ odpráwiwszy modlitwe vmysłowa/ y skromniuchna wieczerza/ przed spániem Examen, ábo rozbieránie sumnienia czynić mamy: kedy myśli násze/ áffekty/ żądze/ słowá/ spráwy rostrząsamy/ á cokolwiekeśmy dobrego y złego w ten dzień czynili/ przeglądamy. Barzo potrzebne iest to examen, scrutinium, ábo bádánie/ do żyćiá pobożnego. Bo przez nie dochodzimy występkow nászych/ siebie poznawamy/ vniżamy/ do obrzydzenia grzechow/ wzruszenia/ y do pokuty przychodzimy/ odpuszczenia grzechow dostępuiemy/ vspokoienia ná sumnieniu dostaiemy. To examen iest iáko linia/ ktora do żywotá nászego przymierzamy/ ábyśmy vpátrzyli/ ieśli z ktorey strony wychodzi/ nie prosto idzie/ ábo od zbáwienia vstępuie. Jest iáko łáźnia/ w ktorey z brudu złośći/ chędożymy się. Jest iáko pilne szukánie w domu w wieczor/ ieśli złodziey nie zakradł się; áby nie nálazszy/ ábo nálezionego wygnawszy/ spokoyno y bespieczno się spáło. Jest iákoby w Zakoniech Kápituła/ kedy rozum iáko przełożony/ iákoby ná sąd ábo popráwę obyczaiow zásiada: przyzywáiąc wszystkie swe spráwy onego dniá/ áby były osądzone/ pochwalone/ ábo popráwione y skárane (iáko to Hugo pięknie o tym mowi) Tu sumnienie ná się skárży/ á czásem się przewro-

tność



tność wymawia/ pychá broni/ niewinność się przyznawa/ pokorá się sądzi/ nadeto się ná insze skłáda y inszych posadza. Byłoby tu co mowić/ kiedyby nie szło o przedłużenie: krotko tedy się odpráwuiąc/ máterya tego bádánia/ są ták dobre/ iáko y złe vczynki/ myśli/ mowy y żądze: áby we wszystkich vpatrowáło się pilno/ ieśli się co zdrożnego nie tráfiło. *O czym było też krotko w Elementarzyku.*

22. Ponieważ tedy to examen iest iákoby sąd duchowny/ mamy w nim to záchowáć co ná sądzie vpátruiemy. Gdy kto iest obwiniony/ że kogo obráził/ naprzod wspomináią mu dobrodzieystwá tego/ kogo obráził/ potym się wywodzą świádectwá obrázy/ ná koniec dekret y káranie. Tu záś/ kedy sam się sądzi człowiek/ pięć rzeczy pospolićie się czynią. Bo pierwey wspominaią się dobrodzieystwá Boże: y gorąco z pokorą dziękuie się zá nie. 2. Potym prosimy Bogá o rátunek/ ábyśmy mogli poznáć y wyszukáć defekty/ ábo winy násze. 3. Dopiero. Mácamy się y rostrząsamy/ ieśliśmy co dobrego opuśćili/ czego zdrożnego się dopuśćili. 4. Żałowáć y brzydzić się grzechámi w sobie nálezionymi/ á do tego chćieć się skutecznie polepszyć. 5. Záraz náznaczyć sobie iákie karánie/ y odpráwić/ lub to modlitwę iáką/ lub discypline/ ꝛc.

23. Jest y tá potrzebá wyliczenia wprzod Bożego dobrodzieystwá/ zwłaszcza ktore ćie tego dniá potkały/ áby wspomnione poruszyły/ y vsposobiły do skruchy/ ábo żalu zá grzechy. A iże wszystkie trudno wyliczyć/ y nie podobna/ niektore się tu położą. 1. Że od wieku weyzrzał ná ćie y vmiłował/ więc iáko sobie o miłośierdziu Bożym dobrze tuszysz y spodziewasz się że ćie do chwały wieczney obrał/ y przez sposobne pośrodki do niey przeznáczył. 2. Iż stworzył ćie z niszczego ná wyobráże-



niey

nie y podobieńſtwo ſwoie: á obdárowáł niezliczonymi dáry ták ná duſzy / iáko ná ćiele. 3. Ze ćie / y ine rzeczy / dla ćiebie ták długo chowa / bez czego y ná mrugnienie oká / otrzymáć byſmy ſie niemogli: y do tego / ćiebie / y to wſzyſtko dla ćiebie łágodnie ſpráwnie / ſkuteczna / y łáſkáwa opátrznośćia ſwa. 4. Ze ćie przenadrozſza krwia ran ſwoich odkupił / á przez záſługi / y meke ſwoie od niewolnictwá diabelſkiego wybáwił. 5. Zeć ſie tenże ſyn Bozy dał zá miſtrzá / lekárzá / oycá / y zá przykład świetego żyćia. 6. Ze ćie w máłey gromadce ludzi / wzgledem wietſzey liczby niewiernych / do kośćioła ſwego / do ſwey znáiomośći / y prawdziwey náuki wyznánia wezwał. 7. Tákże y do zakonnego ſtanu beſpiecznieyſzego poćiagnał. 8. Wiec y to / że wiela ſpoſobow do dobrego żyćia porátował / y rátowáć nieprzeſtáie / przez Sákrámentá / nádchnienia / przykłády świetych y pobożnych ludzi / tákże duchownymi kśiegámi / ⁊c. 9. Ze ćie z miłosierdzia ſwego (iáko máſz ſobie tuſzyć) z nieprzyiaćielá / wyniosł do godnośći ſwey przyiázni / y przez łáſke ſwa ćie vſpráwiedliwił. 10. Ze ćie z nierozlicznych niebeſpieczenſtw wybáwił / przez ktorebyś był vtráćił iego łáſke / y teraz odhrániáć ćie nie przeſtáie. 11. Ze ćie vbogáćił wiela dárow wnetrznych y zwierzchownych / nie tylko do nátury / ále y do łáſki / y zbáwienia należacych. 12. Zeć (iáko máſz dobrze ſobie o łáſkáwośći iego obiecowáć) zgotował od wieku / y náznáczył ſkutecznie pewna miáre błogoſłáwienſtwá. 13. Ze ćie dziś przypuśćił do modlitwy y rozmowy z ſoba / zátrzymał w ſłużbie ſwey / nákarmił też ćiałem ſwym / á krwia nápoił. 14. Ze nie vſtáie / y ná wieki nie vſtánie vżyczáć ći nieſkonczonych dobrodzieyſtw ſwych.

24. Atoż wyliczywſzy dobrodzieyſtwá / y podziekowawſzy /





przyſtapiſz do proſzenia pomocy Boſkiey / ná poznánie ſie / doyzrzenia do ſkrytych katow ſumnienia / y rozſtrząſánia ſpraw: y do inſzych ſztuk tu należacych / iáko ſie iuż powiedziało. Nie zoſtáie tedy nic wiecey / tylko nocne ſpánie. o ktorym da ſie też krotka náuká.

25. Zeby y z ſpánia vczynilismy ſobie pożytek duſzny / śiedm kondicyi trzebá záchowáć. 1. Intencya mieć dobra mowiac ſobie: Ide ſpáć / żebym porzadkowi nátury y práwom zakonnym / to roſkázuiacym dogodził: á y dla tego ábym ſie pokrzepił na posługe pospolitośći / y ná robote Boſka / ku czći y chwale iego. 2. Polićić ſie / oſobliwa modlitewka / by y weſtchnieniem pánu Bogu / Pánnie Máryey / Aniołowi ſtrożowi / Pátronowi / y wſzyſtkim / áby ćie záchowáli od wſzelkiego niebeſpieczenſtwá ták duſznego iáko ćieleſnego / y ochronili od náigrawánia ſzátánſkiego / ábyś niemiał názáiutrz rozerwánia do ſpraw duchownych. 3. To co máſz medytowáć ráno / rumiňuy ſobie troche / ábo przeczytay. 4. Spoſobem Chrześćiánſkim vczyń ſobie krzyż ná czele / vſtách y pierśiách / z nabożenſtwem. 5. Położywſzy ſie (mowi ś. Bonáwenturá) leż ná boku lub práwym / lub lewym: bo inákſzy ſpoſob ieſt nie bárzo vczćiwy. Rece nie w zánádrách mieć / nie odkryto leżeć / ále żeby káżda cześć ćiáłá okryćie ſwe miáłá / (mowi on wyráźniey / ia tylko nátracam / aza ſie kto domyśli) Przydáie Thomas à Campis. Nie przewrácáy ſie czeſto / ále ſpokoyno leż / pomniac ná Páná Chryſtuſá gdy wiſiał ná krzyżu / choć bolało / nie krećił ſie / á przedśie vſnał / choćiay nie ná miekkim łożu. 6. Leżac tedy ćicho y vczćiwie / myśl co świetego / dobrego / pobożnego / vważay ſobie łáſke y przyiaźń Boża / iáko bárzo płatna / vczćiwa / zacna / y pożyteczna ieſt. 7. Ieśliby ná ćie powſtáłá iáka pokuſá / nim vśnieſz /

lepiey że sie porwiesz / á ten czas ná modlitwe obróćisz / ktoregobyś sie miał biedzić y mocowáć z pokusa / iáko vczy tenże Thomas à Campis, żegnay sie / staw przed soba bicze / korone ćierniowa / włocznia / y wszystkie instrumentá meki Páná Chrystusowey. Nie wytrwa szátan przy tym / ieśli to bedziesz nabożnie sobie vważał. A wspomni sobie / gdy ćie po śmierći do grobu poniosa / tám włoża / zostáwia / y zamkna. Przypomni sobie ogien wiekuisty / meki okrutne świetych Meczennikow / Wyznawcow stateczność / Pánien mężne zwyćiestwá. Pátrz ná kámienie ś. Stepháná / ná roszt ś. Wawrzyncá / ná kije ś. Márcellá : páznogćie żelázne ś. Wincentego / ćiernie y pokrzywy ś. Benedyktá / płomienie ś. Agnieszki / kołá straszne ś. Kátárzyny / ostre skorupki ś. Agáthy : wrzace wody ś. Cecyliey / łzy / płácz / miłość / skruche / pokute / ś. Mágdaleny / zeby zwierzat ś. Ignácego / y inszych : srogie / ćiemne / y straszliwe wiezienia : tákże peta / y pástwienia sie / ktore świeći podeymowáli. Tákiemi myślami / zá pomoca Boża / ogień ogniem zwyćiężysz : diabłá zawstydzisz / świetych vczcisz / w pokoiu páná Chrystusowym zaśniesz y odpoczyniesz : Ták záśnawszy / sprzećiwisz sie kuśićielowi / nie tylko naiawi / ale y przez sen / iáko ś. Augustyn twierdzi. Bo one myśli świete pozostáłe w głowie / czynia sáme odpor szátánowi. A nie tylko to ták bedzie / ále też przyda sie żeć sie o tym bedzie śniło / tráfić sie może że bedziesz sie modlił przez sen / y co dobrego czynić : iáko pisze Hilarius Arelatensis, o ś. Honoraćie Biskupie / ktory zákocháwszy sie w Pánu Chrystuśie / y o robóćie duchowney záwsze myślac / często śpiac / modlitwy czynił gorace / y exhortácye / ábo nápominánia.

# ROZDZIAŁ II.





## *O tym co sie ma czynić ná káżdy tydźień, co dwie niedźieli, y mieśiac.*

NA káżdy tydzień Zakonnicy zwykli sie spowiedáć : iedno trzeba nie tylko szczerze / nie tylko nie sucho / z zwyczáiu / bez żadnego vważenia : ale z zákochánia sie w czystośći sercá / z miłośći Bożey / z prawdziwego żalu zá grzechy / y z gorácey chęći do polepszenia sie. Czego znák bedzie / ieśli w czás przygotuiesz sie ná spowiedź / nágotowawszy sie poydziesz do spowiedniká / nie vprzydzáiac / áni odpychaiac tych ktorzy pierwey przyszli / ále tym czásem zábawiáiac sie czym dobrym / iáko czytániem duchownych kśiażek / modlitwa / ábo też dálszym rozmyślániem sie.

2. Kommunia też pódczás có tydzień / drugdy co dwie niedzieli bywa : ktora nabożnie odpráwiona / wielka pomoc przydáie do cnot y doskonáłośći. Bo iáko słońce wszedszy / roświeći : iáko płomień miłośći zápali : iáko żywot óżywi / iáko kosztowny kleynot vbogáći. Tylko trzebá tu wiedzieć / iż troiacy sa ktorzy przystepuia do kommuniey. Jedni chetnie y przystoynie ida czásow naznáczonych od zwierzchnośći. Drudzy ktorzyby nie radzi ták często / do ták zacnego Sákrámentu przybliżáli sie. Trzeći ktorzyby chćieli częśćiey tego zażywáć / dwá ábo trzykroć w tydzień / kiedyby mogli. Pierwszych muśimy chwalić / wtorych gánić / trzećich nápomnieć. Wtorzy godni nagány z tey miáry / bo sa ábo niedbalcy / że sie im niechce przystoynie do Sákrámentu nágotowáć / ábo głupi / y źli / że sie im niechce grzechow opuśćić y polepszyć : ábo nieumieietni iż nie wiedza w czym należy godne przyiećie Sákrámentu / y co iest

za pożytek tego/ y smak: ábo maiac Boiazń niewolnicza/ rozumieia sie niegodnymi/ á ono kiedy czynia z sercá co moga/ dosyć iest. Trzećim takie napomnienie da sie. Trzebáby wiedzieć/ z ktorey przyczyny chca cześciey nád insze kommunikowáć. Abo ztad że sie przećiwia inszym/ ktorzy to czynia cześciey/ y niechca pokazáć sie mniey nabożnemi y duchównymi: tedy tacy iákoby zazdrośćiwi/ y pyszni sa/ y nie godni przyimowánia Sákramentu miłośći y pokory. Abo dla smáku ktory czuia y doznawáia z vżywánia iego: tedy niech sie vmartwiáia/ á posłuszeństwo y porzadek/ nád ten smák niech przenosza: gdyż duchownego pokármu koniec iest/ nie ták dalece poćiechy/ ále dusze czystość. Ale ieśli przyczyná częsteg przyimowánia iest/ gwałtowna iákaś miłość/ y iákoby niećierpliwe prágnienie oblubienca/ ktore nie może sie vspokoić/ tylko w Pánu Bogu: tuć troche dobrze/ ále dowierzáć nie trzebá/ zwłaszcza ieśli żywot pobożny y doskonały tego nie potwierdza/ záwárta prawie przyłazń nie zapala/ spuszczenie sie we wszystkim ná Bogá nie opływa/ posłuszeństwo nie zaleca. Lecz ieśli nie pokalány żywot/ dar modlitwy/ znáczna z kommuniey poprawá/ zbudowanie bliźniego to wyćiagáia/ y żaden sie tym nie obraża/ áni zá krzywde ma/ może tákiemu w pospolitośći mieszkáiacemu dozwolić sie częstsze vżywanie tego Sákrámentu: tylko niech ták żyie ile z niego być może/ áby świećił przed inszymi cnotámi/ y spráwámi świetymi pokazowáło sie/ iż mu dány iest wietszy do świetego żyćia rátunek. Jednák káżdy z tych trzech pomienionych/ má pomnieć ná ś. Chryzostomá o tym náuke. Ani tych chwalimy ktorzy raz przyimuia/ áni też co rzadko/ áni owych co cześciey (wziawszy dozwolenie) ále tych ktorzy czystym sumnieniem/ maiac żywot bez przygány/ dobrze sie przygotowawszy przystepuia: a przydaiac vmysł dobry/ chęć/ y vsność/ wietszy pożytek ztad odnieść moga.





3. Wyborneby to było przygotowánie: przez żywot záwsze pobożny; od grzechow/ rozerwania/ zabaw świetckich/ y niedbálstwá wolny: Do tego/ gdy ze trzy dni zábáwisz sie dobrymi spráwámi/ choćiay zwykłymi/ ále pilno/ y osobliwa modlitwa/ nie ták długa/ iáko áffektu dobrego/ ábo poruszenia pełna/ prosząc o łaske y nabożeństwo do przystoynego przystapienia/ przyczyniaiac ku temu iakie vtrapienie ćiáła. Przeto maiac w Niedziele komunikowáć: w piatek miey przed oczymá dusznymi Páná Jezusá vkrzyżowánego/ ćierniem vkoronowánego/ żołćiem y octem nápawánego/ plwoćinámi/ y zelżywośćiami nákarmionego/ od złych bluznionego/ okrutna meka y sromotna śmierćia zabitego/ włocznia przebitego/ od ludzi pogrzebionego. Myśl o tym (iáko daley mowi ś. Bonáwenturá) badz iedzac/ badz piiac/ y cokolwiek inszego czyniac/ áby o tym myślac/ záwsześ miał w sercu żal/ po wierzchu skromność. W sobote záś schrániay sie świetckich rozmow/ y towárzystwá z inszymi/ w osobności y pokoiu trway/ silentium śćiśle chowáiac/ áby nie tylkoś prożnych słow nie mowił/ ále y potrzebnych ledwo. A w dzień komuniey/ pilniey/ rychley y nabożniey wstań z łożká/ gorecey służba Boża zábaw sie: á meditácya ktoraby ćie zápaliłá/ do miłośći/ boiázni/ y vczćiwośći vczyń. Owo wszystkim cokolwiek iedno bedzieśz myślił/ mowił/ czynił/ zmierzay do tego/ ábyś sie sposobnieyszym stał do przyiećia Zbawićielá swego/ y iego oczom wdzięcznieyszym sie pokazał. Lecz gdy sie ták przygotuieśz/ y tegoż dniá/ modlitwámi/ wzdychániem/ ćiałá vdreczeniem/ y świetymi żadzámi vsposobisz/ ieślibyś nie vczuł nabożeństwá żadnego abo poćiechy/ ále ráczey suchość/

nie fraſuy ſie: bo nie przeto bedzieſz prozen pożytku tego Sakramentu. Rozmáićie (powieda Laur. Iuſtin:) Boſka mądrość ſprawuie ſkutki łaſk ſwoich w ſługách ſwych / y żadnemu ſie nie zeydzie bádania czynić w ſądách iego. Dla tego / nie trzebá odpychać od tey świetey kōmuniey nie nábożnego / ktory ſpráwiedliwie żyie / cnotliwie y pobożnie obcuie pokornie o ſobie trzymáiąc / ſczyrze ſie ſpowieda / y z vczćiwośćią przyſtepuie. Bo táki nie znacznie tym ſákrámentem bywa duchownie tuczony y żyie. A człowiek też nie ma tu ſzukáć poćiech y ſmákow duchownych / ale chwały Bożey / y w duchu pomnożenia / nie przećiwiąc ſie nic tym ſuchośćiom / ale ie znoſząc y ćierpiąc / ſpuśćiwſzy ſie wſzyſtek ná páná Bogá: byleś ty przez to miał potege przećiwko pokuſom / pośiłek do ſpraw dobrych y dobrego żyćia / á doſtawáłeś wietſzey czyſtośći.

4. Po kōmuniey zgodzine / ábo przynamniey z puł godziny / vday ſie ná dziekiczynienie zá ták wielkie dobrodzieyſtwá. Thomas à Campis świádczy / iż co to nie wielki pożytek bierzemy ſobie z tego vżywánia / pochodzi nie tylko z nieprzygotowánia ſłuſznego / ále też y ztąd / że nie czyniemy dzieki przyſtoyney zá to. Jako przed tym trzebá vważyć ſobie kto ma przyść / ták y potym rozważáć iż świety nád świetymi záwitał. Przyiety ábowiem ieſt Chryſtus prawdziwy Bog; namocnieyſzy Krol / nałaſkáwſzy opátrzyćiel potrzeb náſzych: wielki gość / trzebá mu być rádo / trzebá witáć / okázyi tákiey traćić nie trzebá: ale z Mágdaleną v nog iego śiedzieć / ſłuchaiąc pilnie / ieśliby czego ćie náuczyć chćiał / wſtydząc ſie zá podłość goſpody / zá ozieble przygotowánie / zá nagość w cnotách / przeproś go dla tego: á potym vmawiay ſie z nim. Ofiaruy mu wſzyſtkie śiły twoie / członki / y dáry ktore ſą w tobie ná poſługe iego: przekładay





ſwoie nedze / niedoſtatki y potrzeby / o cnoty proś / o porátowánie też ná ich nábyćie / zdobyway ſie ná rozmáite ákty miłośći ku pánu Bogu. Nie bedzie to bez wielkiego pożytku / ieśli ták czynić bedzieſz.

5. Cotydzień bywáią kazania / á przynamniey co dwie niedzieli v zakonnikow Kapitułá / obiedwie rzeczy bárzo potrzebne. Bo iáko Bernát ś. mowi / słowo Boże dwie rzeczy ſpráwuie / duſze ſkażone vzdrawia / á dobre nápomina. Nie ſpuſzczay ſie ná to żeś duchowny / pobożny y vczony. Bo y ryby ktore ſie rodzą w słonym morzu (iáko mowi Clem: Alex.) przedśie gdy ie wárzą ſoli potrzebuią: ták y zakonnicy ktorzy pływáią w náukách duchownych / máią ſłucháć kazań y kápituł: tylko dobrą intencyą y pokorą ná kazánie iść trzebá / máiąc vmyſł ábo przedśiewzięćie nie ſzácowáć / Przełożonego y kaznodzieie / á polepſzyć ſie: nic inaczey iedno iáko Páná Chryſtuſá mowiącego y vczącego ſłucháć. Bo on to przez ſługi ſwoie mowi: on dáie y kładzie słowá ſwe w vſtá ich. Ier: 1. Nie przećiw ſie że nie vczony / nie wymowny / nie biegły w duchownych rzeczách: nie bądź ty przedśie ckliwy. Potrafi Pan Bog że twoią pokorą / zkąd inąd ſie nagrodzi. Dla tego / y ná kazánie idąc / ábo do kápituły / przygotowáć ſie potrzeba / przez krotką iáką modlitewke / choćiay vmyſłową / ábo y weſtchnieniem: áby Pan Bog y mowiącego / y ſłucháiących ratował.

6. Ná káżdy mieśiąc raz / á miánowićie oſtátniego dniá vczynić ſobie / y iákoby oſądzić ſąd / około śiebie / vwolniwſzy ſie od ſpraw zwierzchownych. Przeto záżywſzy modlitwy y iákiego oſobliwſzego nabożeńſtwá / zagay prawo y ſzácuy ſámego śiebie. 1. Zſtrony tęg co nád tobą; Jáko ty ſczerze y gorąco Páná Bogá chwaliſz / y iemu ſłużyſz: Swietych czćiſz:

do niebá wzdychaß? 2. Co pod tobą. Jeśli ćiáło vſkramiaß/ ſmyſły hámuieß/ áffektow powśćiągaß? 3. Co około ćiebie/ ieśli zbyteczne rzeczy odćinaß/ potrzebnych miernie záżywaß/ á bliźniego przykłádem dobrym buduieß? 4. Co w tobie/ ieśli myśli czyſte maß/ cnot przymnażaß/ y ſpokoynie żyieß? Tu potrzebá niedoſkonáłośći poprawiáć/ doſkonáłe ſpráwy wypolerowáć/ do wyżßych ſpraw y cnot ſie wſpináć.

# ROZDZIAŁ III.

## Co ſie ma czynić raz w rok.

JCzterý rzeczy ná káżdy Rok człowiek pilnuiący zbáwienia/ ma czynić. Bo naprzod káżdy miałby cożkolwiek odpráwowáć dniá rocznego ſwego národzenia/ nie po Pogáńſku/ áni po świecku/ bieśiádą/ y wyſtáwieniem hoynego pokármu/ y zbytniego trunku/ iáko czytamy Gen. 40. o Pháráonie. 2. Mach. 6. o Antyochu. Marc. 6. o Herodzie: ále po chrześćiáńſku/ Pánu Bogu dziękuiąc zá dobrodzieyſtwo ſtworzenia/ że w żywoćie máćierzyńſkim nie vmarł/ ále zdrowo wyßedł ná świát/ do chrztu przyßedł: á choćiayby po nim vmrzeć záraz/ ábo w rychle/ pokiby do baczenia człowiek nie przyßedł/ byłoby to z pewnym zbáwieniem iego/ iednák Pan Bog ná dobre náße vczynił/ że nam dał przyść do lat/ zákuśić woyny/ y záżyć niewczáſow tego świátá/ dla záſług: poſtąpił też czáſu ná robotę duchowną/ ábyſmy obfitßey zapłáty w niebie doſtáli/ niż dziatki/ ktore otrzymáią błogoſłáwieńſtwo tylko przez cudze/ to ieſt/ Páná Chryſtuſowe záſługi/ ſwych nic nie máiąc. Zkąd też obaczyć możemy dobroć Bożą/ y nieſkończone záſługi





Páná Chryſtuſowe. To y co inßego rozmyślaiąc ſobie/ dziękowáć Pánu Bogu/ á ná pokazánie wdźięczności/ ofiárowáć ſię mu wßyſtkiego ná poſługi iego/ y poſtánowić mocno/ żyćia pobożnego ſie iąć/ á co dáley tym więcey poſtępowáć w nim/ vpleniáiąc grzechow/ á ná cnoty ſię ſkutecznie zdobywáiąc.

2. Zakonnik záś nád to/ ma inßy oſobliwßy dzień ſwego národzenia/ ábo ráczey odſądzenia od pierśi/ (ktorego dniá Abráham Izáákowi ſpráwił wielką vczte) Bo Zakonnicy oderwáni od mleká świeckich roſkoßy/ vrodzili ſie Pánu Bogu/ y ſpráwom zbawiennym/ iáko ś. Máthéuß tegoż dniá wezwánia ſwego/ vczynił wielką vczte w domu ſwym/ áby pokazał znáki weſela/ dla wziętego dobrodzieyſtwá. Chceßże wiedzieć Zakonniku/ iáko maß ten dzień świećić? Powiem krotko. Naprzod w Wigilią dnia tego pość/ ábo iáką powściągliwość w iedzeniu y piciu czyń/ tákże ćiáło iákokolwiek trap/ y ile ſie zeydzie pokaż iáką pokorę y vmartwienie po ſobie/ roſądnie/ y bez niebeſpieczeńſtwá prożney chwały/ y obrázy bliźniego. Dniá záśie włáſnego/ ſkoro wſtánieß/ czuy o ſobie/ ábyś vważał ták wielkie dobrodzieyſtwo/ zá nie gorąco dziękował/ á dzień ná chwale Bożey ſtráwił. Wielkie záprawdę ieſt dobrodzieyſtwo? Bo nie tylko to ná iedne ſtronę trzebá pátrząć/ że wſtąpienie do zakonu/ ieſt poſługą Bogu vczynioną/ y ná ſłużbę iego: ále y ná drugą trzebá ſie obroćić/ że tu opuſzczamy trochę á máłych y doczeſnych rzeczy/ á bierzemy ná to mieyſce wiele wielkich bárzo rzeczy/ zá iednego oycá/ zá kilku przyiaćioł/ ták wiele oycow/ y przychylnych/ zá rodzice śmiertelne/ oycá wiecznego/ zá roſkoßy márne/ roſkoßy niewymowne duchowne/ y ſtáteczne/ zá wolą náße zepſowáną y przewrotną/ wolą Bożą nie omylną y ſpráwiedliwą: od rozruchow y zámie-

ßania/ do pogody doſtaiemy ſie/ od woyny do pokoiu/ z Ægyptu do raiu przenieśieni ieſteſmy/ od niewoli Pharaonowey/ do ſtanu ſynowſkiego/ y do ziemie obiecáney/ do zabaw bárzo vczćiwych/ y towárzyſtwá boſkiego. Potym bedzieß ſie ſpowiádał/ daiac ſie winien z niewdziecznośći ku ták wielkiemu dobrodzieyſtwu/ y z tych lat/ ktoreś marno y oziebło ſtráwił w zakonie: á na podziekowánie/ bedzieß zá dozwoleniem kommunikował. Co dla tego vczyniß/ że niemáß nic własnego/ cobyś miał ofiárowáć/ zá ták wielki dar wokácyi/ abo powołánia/ atoż mu oddaß Syná iego iednorodzonego/ ktory ieſt náßym ſkárbem/ z ſczodrego dárunku oycá wiekuiſtego. A iże ten dar ktory ofiárnieß/ niezmiernie przechodzi dobrodzieyſtwo tey wokácyi/ przeto z vfnośćia dla niego o nowe dobrodzieyſtwá proś: áby Pan Bog ktory poczał ſpráwe światobliwośći/ ſamże dokończył/ wytrwanie áż do śmierći dał/ á w cnotách pośilał. Do tego że ſam temu nie podołaß/ ábyś zá ták wielkie dobrodzieyſtwo podziekowáć vmiał y mogł/ vżyi Pánny Máryi/ vproś wßytkich Swietych/ zwłaſzczá Pátronow twych/ áby oni dołożyli/ czego tobie nie doſtaie/ zá ćie Pánu Bogu podziekowáli/ y iego chwalili. Ieślibyś też mogł ná to záćiagnać inßych bráćiey/ (ieśliś Zakonnik) ábo śioſtr/ (ieśliś zakonnica) ábyć nabożeńſtwá pomogli/ dziekowániem Pánu Bogu/ y kommunikowániem tákże z dozwoleniem/ dobrzeby ſie śſtało. Ieślibyć ſie trafiło we dnie z kim/ bez przeſtepſtwá práw/ rozmawiáć/ o tymże mow/ coby wdzieczność tego dobrodzieyſtwá pokázowało/ y że ieſteś miłośnikiem tego powołánia/ kontent z ſtanu tego/ opowiedaiac miłośierdzie boſkie nád ſoba/ ktoregoś nie godzien. Strzeżże ſie ábyś tego dniá vroczyſtego y świetego/ ná márnych zabáwach/ y zapa-





mietániu dobrodzieyſtwá/ nie ſtrawił.

3. Druga rzecz ktora przynamniey raz wrok ma czynić nie tylko zakonnik/ ale y káżdy pobożny/ pilny około ſwego zbáwienia/ ieſt: áby ſczyrze otworzył ſumnienie ſwoie/ lub to ſpowiednikowi/ lub człowiekowi w duchownych rzeczách biegłemu/ ábo też przełożonemu/ nie iáko ſedziemu ná karánie/ ále iáko oycu/ lekárzowi świádomemu/ ábyć pomogł nedze twey żáłowáć/ y náuczył/ iáko walczyć/ y leczyć ſie: w dobrách twych vpátrował/ doſkonáłość/ ábo vłomność: á drogeć zbáwienna y do cnot pokazać mogł. Atoż tu trzebá wßyſtkie ſwe defekty oznaymić/ affekty/ namietnośći/ ſkłonnośći nie vmartwione/ pokuſy/ cnoty/ dobre y złe ſpráwy/ áby ćie poznał wewnatrz y zwierzchu/ a zátym vmiał rzadzić/ y przeßkody odeymowáć. Ná wiele ſie to dobrego twego przyda/ co dla przedłużenia opuſzczam.

4. Trzećiá rzecz ieſt/ duchá odnowienie. Bo człowiek przez grzechy popſowány/ coraz vſtawa w dobrym/ y oziebłym ſie śſtawa: przeto potrzebá go czeſto pośiláć/ y duchownie ogrzywáć: á iż w tym żywoćie śmiertelnym wßyſtko ſie ſtárzeie/ zchodzi y vſtáie (iáko y niebá Pſal: 101.) dla tego trzebá duchá ſwego czeſto odnawiáć/ pobudzáć/ y do meżnego y rzeſkiego wykonania ſpraw popedzáć. Wßyſtek wiek tego żywotá/ ieſt czás do odnowienia/ ábyſmy ſtárość człowieká ziemſkiego/ świátowego/ wczáſowego/ zwłoczyli/ y opuſzczáli/ á náśláduiac Páná Chryſtuſá/ nowego człowieká/ w nowośći żywotá chodzili. Boć czeſto vpadamy/ y predko w prágnieniu doſkonáłośći vſtáiemy/ y oziebiamy. Dobrać ieſt rádá pobożnego Doktorá Thomaßá Kámpianá/ żeby to odnowienie czynić ná káżde świeto przednie/ ábo vroczyſte/ goraco proßac o rátunek Swie-

tych/ ták/ iakobyſmy iuż tedy vmrzeć mieli/ y doſtáć ſie do świe tá wiecznego: lecz ieśliby ſie ták częſto nie zdárzyło; wiec dwá razy/ gdyż ná káżdy rok dwá kroć ſie w ßáty odmieniaß/ ná láto y zime: O iako to przyiemna Pánu Bogu odmiáná ßát duchownych: á nim częſtßa/ tym wdzięcznieyßa: á przynamniey raz w rok.

5. W czym záś náleży tó odnowienie/ y iáko ie czynić/ S. Bernát vczy. Naprzod kilká dni ná to odłożyć trzebá/ iako ná poważna y wielka ſpráwe: w te dni (nie opuſzczáiac zwykłych dobrych zabaw) pilności przyczyn do nabożeńſtwá/ y ſpraw do siebie należacych/ żywot ſwoy dozornie roſtrzaſnać/ obyczáie vpátrowáć/ záchowánie iákie było rozbieráć/ doyrzeć/ iáko ſie zakonne śluby chowáły/ á zamyſły dobre zátrzymawáły/ ieśliś w nich był ſtateczny/ ábo predko odmienny. Trzećia/ tu záżyi pomocy przełożonego/ ábó oyca y miſtrzá duchá: bo ći máiac być przewodnikámi/ ráda/ modlitwa/ y inßymi pośrodkámi. Czwarta/ zbierz ſwoie vpadki ná kupe/ á zá nie bárzo żáłuy: y ieśli nie ieſteś trwożliwego ſumnienia/ powßechna całoroczna ſpowiedź vczyń. Piata/ Rozumiey/ iakobyś śluby y przedśiewzięćia dopiero teraz świeżó vczynił: Zá czym zdobadź ſie ná vmyſł/ y ſkuteczna wola ná potym chowáć ie wiernie/ goraco y ſtatecznie. Wſpomni ſobie/ z iáka gorácośćia y nabożeńſtwem záczałeś był droge żywotá duchownego/ ábo y ſtán zakonny: átoż teraz czáſu odnowienia/ ſtáray ſie żebyś ſamego śiebie przeßedł/ wietßa czuynośćia y vśiłowániem. Szoſta/ to ſpráwiwßy/ vpátrz ſobie czás w kośćiele przy mßy/ ábo po mßy/ y powtorz te śluby/ profeſsya y poſtanowienie przed Pánem Bogiem/ ktorego obecnym być ſobie vpátruieß/ co może być/ lub vſtnie/ lub vmyślnie. Przy tym czego zámyśliłeś

ſie chro-



ſie chronić/ iako złego/ abo czynić co dobrego/ ponow to: y znowu ſie ofiáruy y odday Bogu ná wiekuiſta poſługe. Siodma. Tegoż dnia bárzo Pánu Bogu dziekuy/ że ćie do ták pobożnego ſtanu powołał/ y ták wiele lat znośił y ćierpiał twoie niewdzieczność y niedbálſtwo. Oſmaz Proś áby ćie dáley y dłużey czekał/ łáſka porátował ná záczećie żywotá duchownego/ y świątobliwego żyćia: y żeby on ſam do dobrego końcá przywiodł. Nie wypowiedziány ieſt pożytek tey ſpráwy. Czyniłá tak ś. Giertrudá/ y inßy: Ty też gdy ná to ſie vdaß/ wielkiego pożytku doznáß.

6. Czwarta rzecz ieſt/ ná káżdy rok zraz/ zábáwić ſie/ ośmi ábo dzieśiećiodniowym nabożeńſtwem/ o ktorym maß w Elementarzyku/ w Trzećiey Cześći/ Rozdział. 5.6.7.8. kart. 209. Náuczyć ſie tegó ſpoſobu możemy z Ewángeliey/ y przykładow świetych. Z Ewángeliey/ Marc: 6. Gdy Apoſtołowie posłáni od Páná Chryſtuſá ná kazánia/ wroćili ſie do niego oznaymuiac mu co ſprawili/ rzekł im. Podźćie oſóbno ná mieyſce puſte/ á odpoczynćie máluchno. Co nie tylko dla wytchnienia pozwolił im Pan Chryſtus/ ále żeby też ó ſobie pomyślili/ á milczeniem ono rozerwánie nagrodzili/ ktore ſie przytráfia w ſłużeniu zbáwienia ludzkiemu/ zwłaſzczá nie doſkonáłym/ iako tedy Apoſtołowie byli. O ś. Fránćißku pieknie piße ś. Bonáwenturá: iż gdy był ná oſobnośći/ po ſpráwowaniu zbáwienia ludzkiego; gáie/ ábo laſy wzdychániem nápełniał/ mieyſcá łzámi ſkrapiał/ pierśi reka bił/ z Bogiem iakó ná ſkrytym y ſpokoynym mieyſcu rozmawiał. Tám odpowiádał ſedziemu: oycá prośił/ vmawiał ſie z przyiaćielem/ rzewno płakał/ iakoby miał przed ſoba obecnie meke Páńſka. Tám ſłyßány był od bráćiey/ ktorzy gó nabożnie podſtrzegáli/ głośnym wzdychá-



niem

niem przyczyniaiacy ſie do łáſkáwośći Bożey zá grzeßnikámi/ y głośno płácżacy. Tám był widziány w nocy/ rośćiagnawßy rece ná kßtałt krzyżá/ á wßyſtko ćiało podnieśione od ziemie/ y iáſnym obłokiem ogárniony. A tego nie pokázował sam/ mowiac ták: Tráfia ſie/ że ládá záco/ vtráći ſie rzecz nieoßácowána/ ážeć predka okázya ſie da/ że Bog/ ktory miał nágrodźić/ nie da nic. Czytamy o Hugonie Biſkupie Linconienſkim/ iż przynamniey raz w rok vſtepował do klaßtorá Wiktámienſkiego/ kedy byli Zákonnicy/ znáczni w pobożnośći y bogomyślnośći/ áby tám opátrzył duße ſwoie w żywność duchowna/ iáko ná żniwie obfitym. Zakonnicy nie pokázuiac wzgledu ná biſkupſtwo y świątobliwość iego/ ani mu pobłażáiac/ nápomináli go/ żeby ſie obaczył/ y zrozumiał/ iáko wiele mu niedoſtáie do pobożnośći onych przodkow. A on też we wßyſtkim pokorno ſie ſtáwił/ y zgadzał z nimi/ ták/ że nieznáć było Biſkupá/ tylko po ſámym pierśćieniu. Toż vczynił nieiaki S. Wáwrzyniec/ Biſkup Dublinenſki/ (iáko Surius świadczy w żywoćie iego) bo vſtepuiac do iedney iámy/ (ktora był ſobie ſwymi rekámi ſpráwił S. Coenginus, dla bogomyślnośći) tylko trzykroć w tydzien iadł/ y to chleb/ á wode pił/ podczás trochę ogrodney iarzynki/ pośilony boſka kontemplácya: A mießkał tám po 40. dni. Obwárowawßy przedśie ſpráwy ſwoie páſterſkie/ y powinnośći ku owieczkom. Bo iego wnuk Opát/ ktory mu tego iadłá dodawał/ odnośił mu ſpráwy/ á od niego odpowiedźi do ludźi: gdyż inßym trudny był przyſtep/ ábowiem drabiná po ktorey do niego było chodźić/ ieden koniec miałá w wodźie/ á drugim ſie ná ſkále wſpierałá.





# ROZDZIAŁ IV.

## *Co ſie záwße ma czynić.*

1 ZAwße grzechow chronić ſie trzebá/ záwße o cnoty ſie ſtáráć/ záwße pilnowáć dobrych vczynkow: przećiwko diabłu/ śidłom y zdrádom iego walczyć. Káżdego czáſu ták oſtrożnie żyć/ żeby ile być może/ w niwczym/ áni myślą/ ani mową/ áni vczynkiem niepotknać ſie/ á żadnego dobrego by námnieyßego nie opuſczáć/ iáko áni okázyi do doſkonałośći.

2. A iże człowiek powinien wiele/ Pánu Bogu/ przełożonym/ zgromádzeniu w ktorym żyie/ bliźniemu/ y ſamemu ſobie: W oſobnośći ſie to wyliczyć ma.

3. Z ſtrony Páná Bogá/ ſłußna rzecz ieſt/ ábyſmy śiedm rzeczy wypráwowali. Naprzod iego obecność przed oczy ſobie ſtáwili: on ieſt dozorcá naßych mow/ y ſpraw/ on świadek myśli y żadz/ iáko o tym maß w Elementarzyku/ y tu w Piatey Szkole bedźie. Przyda ſie to/ ná to/ abyſmy ná poczatku káżdey ſpráwy Bogu ia ofiárowáli/ w pośrodku do niego okiem ſie zápátrowali: ná końcu/ iemu ſie ſámemu vpodobáć/ y dla niego ſkończyć chćieli.

4. Powtore/ ſłußna też żebyſmy iego miłowáli: ſercem; wßyſtkie myśli y chęći náße do niego obracaiac/ y zwierzáiac: miłowáli też vczynkiem; iego przykazánia y porady chowaiac/ miłowáli iedynie/ y oſobliwie/ od wßyſtkiego ſtworzenia chęć odwrácáiac: miłowáli pilnie/ wßyſtko co do iego ſłużby należy/ dbále wypráwuiac: ßczerze/ w żadney rzeczy/ ſamego śiebie/ y wczáſow ſwych nie ßukáiac: miłowáli meżnie/ potężnie odrzu-

caiac coby ſie miłośći iego ſprzećiwiáło: Darmo/ z miłowánia go/ nie wyćiagaiac/ áni czekaiac żadnego pożytku/ tylko żeby vpodobáć ſie mu: ſtátecznie/ dla niego wiele złego znoßac. Stale/ nigdy nie odſtepuiac od ſłużby iego y prágnienia. Tey miłośći doydzieß/ kiedy bedzieß ſobie vważał/ iż on ieſt nawyżße dobre/ ſáma y ſczera dobroćia/ á wßyſtkich dárow y dobrodzieyſtw ſprawca: do tego/ gdy o te miłość vſtáwicznie prośić bedzieß/ á ſamego śiebie ſtrzedz bedzieß od wßelákiey zmázy.

5. Słußna też ieſt (3.) Abyſmy ſie go bali/ dla tego że ieſt Pan/ że niewiemy ieśliſmy miłośći/ ábo gniewu godni: dla tegż że wielka władza iegå/ zábáwiwßy ná ćiele/ duße do piekłá może poſłáć: dla tego że niewybádane ſa drogi iego/ áni wiemy co z nas ma być. Boy ſie/ lecz nie iáko kupny niewolnik dla karania/ ále iáko ſyn miły y wierny/ áby nie obrázić Bogá/ y nie wpáść w niełáſke iegó: Boy ſie/ żebyś nie był rozłaczony z nim/ záczymby poßło wßyſtko złe/ y nedzá: iáko przy nim/ y w nim ieſt wßyſtko dobre. Boy ſie wielkich grzechow/ ktore od Bogá odłaczáia. Boy ſie też y máłych: bo do wietßych drzwi otwieráia/ y droge śćiela. Z tey boiázni/ vrośnie w tobie vprzeyma vczćiwość ku Pánu Bogu/ y nauczyß ſie go chwalić w duchu y prawdzie.

6. Słußna ieſzcze ieſt. (4.) Zápalić ſie gorliwośćia ku vczćiwośći Bożey/ ktoraby żarłá ſerce naße/ á duße fráſunkiem [illegible]piłá/ gdy widzimy iáko tego Páná y oblubieńcá naßego/ Heretycy bluznia/ Zydowie ſie z niego pośmiewaia/ Pogánie nie wiedza/ nie znáia/ y pogardzaia/ grzeßni niezliczonymi krzywdámi obrażaia: Wiele dobrych/ oziebło y niedbale mu ſłuży: bá y doſkonali podczás nie z taka vczćiwośćia/ iáko ſłußa przeden ſie ſtáwia. A nie ogarnieß ćie z tey miary żal? Przeto niech to ſtáránie twoie bedzie: ßukáć záwße chwały Bożey/ zbáwienia duß/ według powołánia twego/ y darow ktorychći Pan Bog vżyczył: iáko to modlitwámi/ ofiarámi/ dobrymi przykłady/ y świetymi robotámi. Zápomni ſwych wczáſow/ y pokoiu/ niedbay o ſławe y poßánowánie twey oſoby/ nie przećiw ſie/ áni folguy trudnośćiom/ ktore przeßkadzáia/ żebyś nie miał cześć y chwałe Boża forytowáć.

7. Słußna ieſt. (5.) Chwalić Páná Bogá/ bo y godzien wßelákiey chwały/ y przechodzi wßeláka chwałe. Chwalże go vczynkami/ chwal y vſty. Niemáß foremnieyßey chwały/ iáko tá ktora ieſt/ dobrego żyćia/ y pobożnych vczynkow. Niebioſá chwala Bogá/ ále tylko ozdoba ſwa/ iáſnośćia/ y zacnymi ſpráwámi: A ty/ (świete obyczáie maiac) nie tylko ſam Bogá czćić bedzieß/ ale y inßych do chwały iego/ y ſławienia dobroći iego przywiedzieß. Niech też chwal go y vſty/ ktoreby ſie zgadzáły z ſercem/ á przytym/ żeby ſie áffekty dobre zápaláły. Wßyſtkoć to ſtworzenie chwali tego Páná: á tyżebyś to tylko/ miedzy nimi miał ſie náydowáć prożnuiacy/ y o Bogá/ ábo iego cześć nic niedbáiacy? S. Cecylia záwße w ſercu Ewángelia Chryſtuſowa ruminowáłá/ ábo vważáłá/ á vſty záwße ſie rozmowa o Bogu/ y modlitwa bawiłá.

8. A nie ſłußnaß też to (6.) vſtáwicznie/ dziekowáć Pánu? káżdego momentu/ ábo chwilki/ bierzemy dobrodzieyſtwá/ przyſtoyna rzecz też záwße y wßelkiego punktu/ wdziecznośc pokázowáć. Co ieſteś/ żyieß/ ſmyſłami y rozumem władnieß/ cokolwiek maß dárow/ tak przyrodzonych/ iáko niebieſkich/ wßyſtko to od Pána Bogá. Zá wßyſtko tedy y záwße dzieKny. Zá powodzenie ſcześliwe/ iáko za te/ ktoreć ſie ná po-

ćiechę pozwolił/ zá przećiwne/ bo to sporządziło się na popráwę twoię/ y przyczynek korony twey. Dziękuy zá dáry duchowne/ ábowiem dusze vbogacáią: zá doczesne/ że zátrzymawáią ćiáło/ ktore iest mieszkániem dusze. Dziękuy zá to coć dáią/ bo iest ná twoy pożytek: y zá to co bráćiey twey się dostáie/ bo iákobyć też tobie dawano/ gdy przez miłość z nimi iesteś złączony. Vsposobisz się tym do otrzymánia y przyięćia czego większego.

9. Przynależy też ná ostátku/ ábyś zupełnie oddał Bogu/ nie tylko śiebie/ ale wszystkie swe rzeczy: y spuśćił się we wszystkim ná wolą iego: y rękom iego/ sporządzeniu/ y kierowániu iego poddał się/ aby on z tobą y twym wszystkim czynił/ wedle vpodobánia swego/ często vżywáiąc onych słow z Paćierza. Niech będźie wola twoiá: nie moiá Pánie/ ále twoia. Przetó trzebá wdzięcznie przyimowáć/ to co z woli y rąk Pánskich pochodźi/ choćiáy się nam zda że to od złego człowieká/ przedśię Pan Bog o tym wie/ on to dopuścza/ dla nászego dobrego. O iáko tu często błądzimy/ vsty tylko mowiąc/ bądź twa wola/ á prágnieniem/ y vmysłem/ woli Bożey się sprzećiwiamy. Słowem się ofiáruiemy/ y podáiemy/ á rzeczą sámą vmykamy/ mową ochotę pokázuiemy/ á sprawą się sprzećiwiamy. Postąpmy sobie mędrzey. Wiedząc że nie iesteśmy swoi/ ále Boży: y wszystko co mamy/ Boże to iest/ nie mamy w niczym vporem iść/ bo to nie w swym; káżdemu wolno w swych rzeczach czynić co chce: tákże Pánu Bogu/ wolno z námi czynić co raczy. Żaden się niech nie schrania/ áni vkrada/ by záś czásu sądu o złodźieystwo obwiniony nie był. Chćiey być zgołá przed Pánem Bogiem/ iáko tabliczká wygotowána/ áby ná niey Pan Bog wymalował co chce: ábo iáko glina w rękach garncar-

skich



skich/ aby z ćiebie vczynił coby chćiał/ y sztukę/ iesliby mu się ták podobáło: spráwiwszy też/ żeby ćię położył/ iáko on rozumie/ ná wysokim/ ábo podłym mieyscu. Wszystko to co masz żywot/ zdrowie/ godność/ poćiechy/ etc. pożyczáne są rzeczy; Nie przykłáday że serca/ iáko do swego włásnego/ ále iáko do pożyczánego: bądź gotow oddáć ie temu/ ktoryć chętnie y szczodrze pożyczył/ gdy się on náprze. Miłuieć on ćiebie/ nieskończonym sposobem/ y więcey niż ty sámego śiebie. Przeto masz być gotowy ná wszystko/ śmiele się nam pusczáiąc/ áby ták w tym czáśie/ iáko wiecznie vczynił/ co on będźie chćiał.

10. Z strony záś przełożonych/ śiedm rzeczy záchowáć trzebá. Naprzod miłowáć ich. Spytasz dla czego? Odpowiem/ iest wiele przyczyn. 1. Oni są ná świećie ná mieyscu Bożym/ od ktorego wszeláka władza y moc zstępuie/ y znaczą nam Páná Chrystusá/ ktorego w nich vpatrowáć mamy. 2. Są oycowie/ wodzowie/ pásterze/ mistrzowie/ porádnicy/ strażnicy/ gospodarze/ szafárze/ głowy násze y opátrzyćiele. Są oycowie/ bo oni nas niebu y duchownemu żyćiu rodzą/ y iáko swoie plemię miłuią. Wodze/ ktorzy słowem y przykłádem do zbáwienia nas prowadzą. Pásterze/ ktorzy nas náuką pásą: Mistrzámi/ ktorzy z nas nieumieiętność znoszą/ á wiádomośćią woli Bożey rozumy násze oświecáią. Rádzą/ gdy w rzeczách wątpliwych/ zdrowey rády dodáią. Strażnicy/ ktorzy czuyność nad námi odpráwuią/ wiedząc iż ráchunek z nászych dusz máią dáwáć. Gospodarze y szafárze/ ktorzy/ odzieżą/ żywnośćią/ y inszymi potrzebámi nas z wielką miłośćią opátruią/ sámi z pracą y trudnośćią nabywszy. Są głowy násze/ á my ich członki: ktorym od głowy/ (przez nienawiść/ ábo iákie odstępstwo) oderwáć się/ nie bespieczna rzecz iest. A iesliby szwán-

kował

kował przełożony w tych kondycyach wtorey przyczyny/ przedśie nie przeſtać go miłowáć. Bo pierwßa ma záwße mieyſce: gdyż on nie przeſtaie być namieſtnikiem Páná Chryſtuſowym/ ktorego záwße znáczy/ á nigdy władzy nie traći.

11. Druga/ powinniſmy przełożonym wielka vczćiwość wyrzadźáć/ z tey miáry że ieſt wyſadzony / y godność ma nád inße/ ktora ieſt vczeſnictwem boſkiey mocy/ od ſámego Bogá vżyczona/ dla porzadzánia zgromadzenia/ y pożytku iego. Tá záś vczćiwość ma ſie czynić ták wnetrznie/ iák y zwierzchownie. Wnetrznie/ máiac ie zá wietße nád ſie/ poßánowánia gódne/ y z ſercá ſie im vniżáiac ábo poddáiac. Zwierzchnie też/ pokázuiac znáki czczenia/ y poddanośći: Przy obecnośći ich z odkryta głowa/ z ſpuſczonymi oczymá/ ſkromnym głoſem / krotkimi ſłowy/ á nie ládácó/ ále ſtáteczne rzeczy mowić y czynić: á w niebytnośći ich/ chwalebnie wſpóminać ie / z czego też y ſam to czyniac zalecenie mieć bedźieß.

12. Trzećia/ poſłußenſtwó: nie tylkó rzecza ſáma wykonywáiac co każa/ ále też y chećia/ podkłádáiac ſie pod wola y roſſadek iego / gdy nic nie roſkázuie przećiwko przykazániu Bożemu. Poſłußenſtwo ieſt drogá do niebá beſpieczna / ktorey kto vſtepuie / ábo nie pilnie ódpráwuie/ ſam ſie oßukawa. W namnieyßey rzeczy/ przy poſłußenſtwie ſtánać trzebá/ á mol ſweywóli wytrząſáć: bo tym ſpoſobem vydzie ſie wiele z zdrády y ſidek nieprzyiaćielſkich. Nie wyßłoćby to ná dobre / kiedybyś ſam ſie rzadził/á od wóli Bożey pokazáney przez przełożone odſtapił. Przeto czegoć przełożony nie zlećił wyráznie / ábo gdyby wiedział nie miłoby mu byłó / to miey ſobie zá rzecz podeyzrzána / y przypłodek ſweywoli.

13. Czwartá. Modlitwa przełożone rátowáć/ iáko ſwo-





ie głowe/ ktora nie tylko ieſt ogárniona ćierniowa korona ſtárania y troſkliwośći / ále też y niebeſpiecznośćia ráchunku czynienia z duß náßych. Przeto proś Páná Bogá zá nie/ áby im Pan Bog żywotá y zdrowia dodawał / y wſpirał ich w ćieżarze rzadzenia/ żeby im świátło niebieſkie przyświecáło/ ná wyrozumienie we wßyſtkim woli Bożey: áby też Pan Bog obdárzył/ łágodnośćia y ſkutecznośćia / dla poteżnego y przyiemnego rzadu.

14. Piata. Znośić przełożone. Może ſie tráfić/ żeć ſie doſtánie przełożony nie przyiemny/ nieużyty/ nie lutośćiwy/ nie ludzki/ ćiezki/ ſurowy/ vporny/ etc. ktory nie wyrozumie inßym / nie bedzie vmiał karać w łáſkáwośći duchá / iedno iáko ſrogi ſedzia: ábo też niedbáły/ ktory o rzad nic nie bedzie dbał/ ſweywoli dopuſcza/ praw nie bedzie przeſtrzegał. Bo czaſem ći ktorzy obieráia y wyſadzáia/ pobładza: ábo ſie też on ná vrzedzie odmieni/ ábo też przyrodzenie twárde/ że łáſka Boża porátowáne y ćwiczeniem dobrym / nigdy ſie nie ſkłoni do łáſkáwośći. Nie przećiwże ſie ty temu / znoś go ćierpliwie / ſtáray ſie iego niezgrábność ćierpliwośćia zwyćieżyć / ábyś wielki zyſk odnioſł / z znoßenia tego / ktory ćiebie ráczey y twoie obyczaie znośić miał. Vpátrzmy iáko świetcy/ v pánow/ dla ſwych pożytkow y wczáſow ſpodziewánych znóßa dziwaki / pyßne/ y ßalone pány / y y wygadzáia im z káżdey miáry / á my nie mielibyſmy znośić by nagrubßego przełożonegó dla niebá? A podobno też twoiá oziebłość/ y twoie obyczáie/ to wyćiagáia / ábyś miał tákiego przełożonego/ktory kiedybyś miał dogodnego/ vſtałbyś ná drodze duchowney/ á ku nábyćiu y przyczynku cnot nie pokwapiałbyś ſie. Przeto ty/ iák nalepiey możeß ſtáray ſie miłowáć go/ modlić ſie zań/ mowić o nim dobrze/ ſłucháć go ochotnie we wßyſtkim / vſługowáć z weſelem. Zá czym zwyćieżyß go / y

przywiedziesz go do łaskawośći/ y z twardego przyrodzenia iego/ dostaniesz mocney cnoty ćierpliwośći / ktora wytrwasz / być się co y nagorszego przydało.

15. Szosta. Nie trzebá odkrywáć defektow przełożonego przed nikiem/ áni ich rozszerzáć/ ábo obćiażáć/ ále ráczey rozsadnie pokrywáć/ áby też twoie/ boskie miłosierdzie przeyzrzało/ y odpuśćiło. Twoy przełożony / człowiekći to nie Anyoł/ dla tego nie trzebá się dziwowáć/ że się iescze w czym nie polepszył. Abo też on niezności wiele defektow nászych? Záprawde nie wielka iest/ żebyśmy też nie wiele iego defektow znośili. Oycá ćielesnego defekty taymy/ á czemuż też oycá duchownego pokrywáć niemamy? Gdyż nam należy ná tym/ áby rozsławiony nie był / bo ztad y námby zelżywość vrosłá.

16. Siodma. Nie posadzáć przełożonych/ áni spraw ich/ bo ty niemożesz wiedzieć przyczyny / dla ktorey co czynia/ przykázuia/ zákázuia. Możesz wierzyć / iż nie na to ma oko przełożony/ co ty myśliśz/ ani iego drogi/ sa drogi twoie. Ty myśliśz o sobie y twych wczásach/ on rzad prowádzić zámyślawa: ty o ziemskie rzeczy dbasz / á on ćiebie od ziemie oderwáć/ á do niebá záprowádzić przemyśla. Atoż tobie się zda śćisły y scrupulosus wyćiagácz/ że nápiera się od ćiebie duchownego żyćia/ y zakonnośći przestrzegánia/ iako ten ktory y zá ćie/ y zá wszystkie ma się Panu Bogu spráwowáć. Sadzić/ iest to vrzad Boży/ vrzad stárszych/ ktorym on polećił / ieśliś ty nie iesteś/ áni Bogiem/ ani nád przełożonym sedzia/ iako śmiesz go sadzić/ á w cudze żniwo kossa záwadzić? Ráczey sámego śiebie sadz/ y strofuy/ zaniechawszy inszych / zwłaszczá przełożonych: á to bedzieć pożyteczno/ y zbáwienno.

17. Z strony Zakonu / tákże śiedm rzeczy trzebá záchowáć. Naprzod masz go miłowáć/ iáko miła matkę: Wyćiaga to na

tobie



tobie/ powinna wdzieczność za dobrodzieystwa. Zakon ćie w żywoćie nowactwá poczał/ ná professyey vrodził/ mlekiem nauki karmił/ chlebem cnot posilił y pomnożył/ w stanie vczćiwym postanowił/ ták długo chował/ y do wiecznego dziedzictwá przygotował. Gdy się w tey mátce zakochasz / obserwáncya ábo zakonność/ vmartwienia y ostrość nie bedzieć przykra/ ale smáczna/ y chetnie się do tego skłonisz/ á przećiwko práwu swemu/ niczego się niedopuśćisz. Lecz nie trzebá rozumieć / żeby tá miłość wyćiagáła ná tobie/ ábyś swoy zakon bárzo y nieostrożnie nad insze przenośił/ y w śiedzeniu / pierwszego mieyscá szukał/ ( nagány godne sa te rzeczy ) ale ábyś wszedy dobry przykład z śiebie dawał/ ostrożny záwsze był/ y káżdemu przez pokore vstepował.

18. Druga rzecz ktorasmy powinni zakonowi / á záraz bedzie oświadczeniem miłośći ku niemu/ gdy bedziemy przestrzegáć Reguły y praw iego: Z czego y Zakon poćieche mieć bedzie/ y my ná duszy skárby; v Bogá zasługe/ v sedziego bespieczność/ v bráćiey ábo towárzyszow miłość/ v Anyołow podobieństwo/ dla násládowánia ich w posłuszeństwie/ v ludzi poważność y zbudowánie: á szatánowi strach ztad przyidzie.

19. Trzećia/ powinnismy też zakonowi dobra sławe/ y mnimánie/ v ludzi iednać. A to wykonamy/ gdy bedziemy vczćiwi/ ták w mowie / iáko w spráwách / y powśćiagániu áffektow: Z ludźmi nád potrzebe nie bedziemy się báwili: Co w domu się dzieie/ niprzedkim nie wypowiesz/ zwłaszczá ieśliby się iáki defekt tráfił: tákże gdy świetckich do celle nie przypuśćisz/ ábo na vrzedzie bedac/ klasztor w pokoiu bez częstego nie potrzebnego vczesćienia świetckich/ strzedz bedziesz. Kiedy z ludźmi rozmawiaiac oświadczáć bedziesz przed nimi / że záwsze



się kon-

sie kontentował/ y kontentuiesz w zakonie: á zá to powinienes y dziekuiesz Pánu Bogu: Ostátek Pan Bog náuczy.

20. Czwarta. Sćisłośći zakonney sie trzymáć/ ktora ácż oziębłym iest przykra y ćiezka/ ále pilnym y goracym/ słodsza iest niż miod. Atoż y tobie iáko człowiekowi náprzykrzyłá sie/ ále strzaśni z śiebie te pokusę: wiedzac iż niemász żadnego w żadnym stanie/ ktoryby nie ćierpiał czego. Vbogi niedostátek ponośi/ bogáty ćierniem bogactw bodzony iest/ robotni ludzie/ robota obćiażeni/ kupcy/ rzemieśnicy/ rolnicy/ y inszy podátkámi/ śláchta niebespiecznośćia woien/ y wysługowániem sie krolom y Pánom. Atoż iesli ludzie dla doczesnych dobr/ ták wiele vtrapienia ćierpia/ pieszczonybys ty był/ gdybys niechćiał znośić troche przykrośći/ ktora iest przyłaczona do twego stanu. Znoszże ia chetnie/ przed nia nie vćiekay/ áni iey odstepuy. Bo nim wietsza robotá/ tym obfitsza zapłátá w niebie: kiedy sie zwczysz stánie sie lżeyszá/ y owszem wietszy to frásunek czyni/ gdy sie kto schrania zakonnośći.

21. Piata. Pilnie odpráwowáć wszystko to co należy do zakonnego żywotá/ iáko iest modlitwá/ śpiewánie Psalmow/ medytácye/ czytánie/ mszy słuchánie/ sakrámentow vżywánie/ sumnienia rozbieránie/ etć. Bo gdy to przystoynie odpráwuiesz/ wiele y drobnych grzechow vchodzisz/ co daley to lepszy czyśćieyszy/ y ku Bogu goretszy sie stáwisz/ á náwet cnot przymnażasz. A gdy te rzeczy niedbále y ládaiáko czynisz; oziebłośći śił dodáiesz/ że sie krzewi/ á ná duchownym postepku szwánk odnośisz. O bysmy ták ochotno y rzesko Panu Bogu służyli/ dla wieczney zapłáty/ iáko panom tego świátá/ dla lichey płacy/ czásem tylko dla łáski/ ktorey y nie dostaiemy/ choćiay zábiegáiac iey/ maietnośći y zdrowie vtracamy. Życzy sobie matka

nasza



nasza kośćioł/ abo zakon/ żeby sie nie powstydziłá/ zá spráwy synow swych/ nie tylko przed sedzia po śmierći/ ále y ná tym świećie przed ludzmi.

22. Szosta. Záchowasz sie dobrze zakonowi/ gdy z śiebie ták obcym/ iáko domowym dobry przykład dawáć bedziesz/ y wonność świátobliwośći rospuśćisz/ áby zostawszy wdziecznym Chrystusowym zapáchem/ wszedys go tak swymi/ iáko cudzymi vsty chwalił: bo na to czystośćia żywota y inszych záćiagasz. Jedno tu trzebá/ tak dobrymi vczynkámi/ iak ostrożnośćia zmierzáć ku chwale Boskiey/ o mnimánie ludzkie nic niedbáiac. Poydzie zá tym/ że w zgromadzeniu nie bedziesz nic czynił/ zkadby kto okázya bespiecznieyszego żyćia porwał/ nic/ zkadby pochop kto miał do wprowádzenia czego przećiwko práwu/ stánowi/ abo pospolitemu sposobowi y porzadkowi. Y w tym sie obaczysz/ że kiedyć sie co niewczesnego tráfi w iedzeniu/ pićiu/ odzieży/ celli/ etć. pokażesz po sobie/ iakoby ćie to niedolegało/ ábys niećierpliwośćia inszych nie pogorszył.

23. Siodma. Zstrony rzeczy vżywálnych do czásu/ iáko sa száty/ kśiegi/ etć. Zadney własney niemiey/ boby to było przećiwko vbostwu obiecánemu. Coć do vżywánia dádza/ miey zá cudze y pożyczáne/ y dla tego szánuy iako nalepiey/ bez náruszenia/ áby dłużey trwało/ y drudzy bez brzydliwośći vżywać mogli/ gdyby sie po tobie/ im dostało. To wyćiaga vbostwo ktores slubował/ náwet zakonna obyczáynosć/ bo kto ládaiáko számota rzeczy pożyczánych/ nie zda sie vbogi/ á nie ma baczenia ná inszych/ ktorzy potym vżywáć beda/ y przygrubszym iest.

24. Siedm insze rzeczy powinien każdy w zgromádzeniu ku bráćiey záchowáć. Naprzod w bliznich swych nie tak człowieká/ iáko Boga vpátrowáć y myslić: wszedy iest Pan Bog/

 ále oso-

ále oſobliwie w ſtworzeniu rozumnym / przez iſtote / obecność y moc. Gdyby krol był pod iaką zasłoną / á tyś wiedział / nie bárzo był dbał o zasłone / bo wieceybyś vpátrował krolá / ktory ćie widzi / y słyßy : rozumiey o Bogu w bliznim. Bárzo na tey náuce należy / bo kiedy to vważymy ſobie iż Bog w bliznim mießka / ku oſobie nie porußymy ſie nieczyſtośćią / ieśli ieſt młodá / y piekna : áni ſie brzydźić bedziemy / ieśli ieſt ſtárá / zgrzybiała / ßpetna / chora / á zá tym przedziwney czyſtośći vmyſłowey doſtąpimy : y poleku wyſokiego duchá modlitwy / y towárzyſtwá / abo z poſpolitowánia ſie z Pánem Bogiem doſtániemy / iż miedzy ludzmi żyiąc / áffektem do Bogá ſie záwße wſpináć bedziemy. Wiemći ia / żeć to łácniey mowić / y nápiſáć / niż czynić / ále może też Pan Bog zdárzyć / y poſilić náße pobożne vśiłowánia.

25. Druga. Nie zápominać przykazánia Bożego / z ſtrony miłośći bliźniego / ktora ieſt podobna miłośći Bożey : dla trzech przyczyn. Bo y miłość ieſt / y dla Bogá być ma / y tákże zamyka w ſobie wßyſtkie przykazánia / do bliźniego należące. Przeto bedzieß miłował / bráćia twoie / abo miłowáłá śioſtry twe / nie dla iákiego zyſku / abo wczaſu / ále dla Bogá twegȏ. A to ſpráwiß / ieśli bliźniego twego w ſercu nie pogardziß / nie poſądziß / nie obmowiß / ani słowem / áni vczynkiem nie zadziáłaß / ieśli wedle możnośći twey porátuieß / ieśli z śiebie nań miáre bráć bedzieß / to ieſt / co tobie nie miło / nie wyrządzáć / á co miło czynić. Ta miłość nie ieſt trudna : ieśli w bliźnim bedzieß vpátrował Bogá / ktory go też miłuie y poważa / gdyż go bierze zá ſyna / y ieſt mu oycem / iáko Kośćioł matką / y náznáczył go do chwały wieczney : zá czym y tobie może być pożyteczny.





26. Trzećia. Obchodzić ſie z káżdym we wßyſtkim łaſkáwie / ile prawo dopuśći ; vkłádnie ſie rozmowić / ná vczćiwą prozbe dogodzić / w żadney rzeczy niepokázowáć ſie grubym / twárdym / nie ludzkim / ábo tákim coby kogo obráziło. Abowiem żywot zakonny / y świety ieſt y przyiemny / átoż ile świety miłuie vczćiwość / ile przyiemny / brzydźi ſie wßeláką grubośćią y nieobyczáynośćią. Przeto ták ſobie poſtępuy / żeby ćie wßyſcy miłowali / y twego towárzyſtwá ſie nie ſchrániali / dla złych przymiotow.

27. Czwarta. Cźćić bliźniego / á wyrządzeniem pòczćiwośći vprzedzáć. Pyßnego to ieſt / czekáć / áby pierwey obaczyć znáki vczćiwośći. Pokore pokażeß twoie nie w ßukániu poßánowánia / ále gdy inßych tym wprzod poczćiß. Nie bráꝃuy tedy nikim / ták wietßego iáko rownego / y namnieyßegȏ vßánuy : Záczym y P. Bogá w nich mießkaiącegȏ vczćiß / zwłaſzczá kiedy to czynić bedzieß / nie dla wzaiemney vczćiwośći / iákoby w oddáne / ále żebyś ſie Pánu Bogu ſpodobał / gdy iego obraz bedzieß ßánował.

28. Piąta. Znośić vłomnośći bráćiey / ábo bliźniego : Wietßeć ſą náße ćiężary / ktorymi ieſteſmy y inßym nieznośni. Lecz my / ábyſmy prawo miłośći wypełnili / y nagrubße obyczáie bráckie znaßaymy : Jeśliby ś mogł roſtropnym y łagodnym słowkiem popráwić / możeß ſie poważyć : ieśli nie / dáć pokoy / á pruśćić to na Páná Bogá : W ßak y drudzy z tobą ſámym ták poſtepuią : Przeto znoś / áby twe defekty znieſione były / przegładay cudze małe / áby twoie wielkie pokryte były : zamilcz / áby y twoie niewſtydliwośći odkryte nie były. Nic to grzechy / chćieć być od wßyſtkich znoßonym / á ſámemu niechćieć y namnieyßego tknienia znieść.

29. Szóſta. Ratowáć y być pożytecznym/ inßym według
możnośći/ dla Páná Bogá/ y miłośći iego. Ták modlitwá-
mi/ iáko życzliwośćią/ napominániem z baczeniem/ miłośćią/
y roſtropnośćią/ według perſon: W pracách też pomagay/ y
podłymi robotámi ſie nie brzydząc. Bo to bywa z wielkim
zbudowániem w poſpolitośći/ kiedy młodßy widzą ſtárße/ y
uczone/ a oni do niſkich poſług ſie poniżáią.

30. Siódma. Oſtrożnym być/ choćiay też to miedzy dobry-
my mießkaß: y wßyſtkich maß miłowáć/ przedśie do towá-
rzyſtwá nie wßyſtkich przypuſczáć. Bo ieśli tám miedzy do-
brymi náyduią ſie źli/ przykrzy/ niezgodni/ obmowcy/ oziebli/
nie doſkonali/ beſpieczni/ ábo miłośnicy wolnośći/ chroń ſie
ich iák zárázy/ bo ſie zepſuieß. Przyłącz ſie do doſkonałych
rácżey/ ábo pobożnych/ y naśláduy ich/ á z ich towárzyſtwá y
przykładow polepßay ſie. Lecz z wielkim baczeniem/ ábo roz-
ſądkiem trzebá ſie ſchraniáć niedoſkonáłych (by nie rozumieli/ że
nimi gárdziß) y z dobrymi obcowáć/ ábo poſtepowáć oſtrożnie:
bo nie trzebá y do nalepßych towárzyſtwá/ częſtym być/ y zbytnie
ſercá przykłádáć: ábowiem mogłoby to inßych obráźić/ czáſu
wiele márno trawić/ y ſerce myślami rozrywáć: ále pomiárko-
wánia w tym wßyſtkim potrzebá.

31. Z ſtrony ſamego śiebie oſtátnie śiedm rzeczy záchoway.
Naprzod chroń ſie świátá/ y poſpolitych mieyſc/ ile twoy ſtan
y powołánie dopuśći/ á miłuy ſkryte mieyſcá/ uſtáwicznym be-
dąc obywátelem/ y pilnie przeſtrzegáiącym pokoiu celle ſwey:
Bo wiele ztąd pożytkow mieć bedzieß. Jednák wychodź che-
tnie z niey dla trzech przyczyn/ gdy poſłußeńſtwo przyſtąpi/ mi-
łość bliźniego/ y potrzebá: á dáley nic. Mießkayże w niey nie
tylko ćiáłem/ ále y umyſłem zábawiáiąc ſie pożytecznie w niey:

modli-



modlitwą/ medytacyą/ piſániem/ czytániem/ &c. Bedźieć cellá
námieyſcem pokoiu/ y mátką doſkonáłośći. Tey pilnuiąc w ná-
uce urościeß/ w cnotách pomnożenie mieć bedzieß/ uchronie-
nie ſie wielu niedoſkonáłośći/ w myśli/ w mowie/ widzeniu/
ſłuchániu/ y inßych zmyſłow. Kto ſie nie trzyma celle/ drog
duchownych nie zákuśi.

32. Druga z ſtrony śiebie/ trzebá ſie ſtáráć o ſkromność/ ábyś
nie tylko ſobie dogodźił/ ale y inßym/ ktorzy ná ćię pátrzą.
Skromność/ ieſt oná y cnotą/ y ozdobą wßyſtkich cnot/ y iáko
zwierzchnia ſukniá/ bez ktorey nie zdáłyby ſie drugie cnoty przy-
ſtoyne. Tá u ludźi dobre mnimánie iedna/ ktorzy z poſtáwy
zwierzchowney/ wnetrznych rzeczy dochodzą. Záchowayże ią
ták ná mierno weſołey twarzy/ iáko w ſtátecznym chodźie/ y w
pomiárkowániu wßyſtkich zwierzchnich ſpraw/ żeby ſkromność
pokazána/ znáczyłá wnetrzne uſpokoienie/ wßyſtkich budo-
wáłá/ y podobieńſtwo Páná Chryſtuſowe wyrażáłá/ ktorego
ták dziwna ſkromność/ że też przez nię S. Páweł Korynthyany
poprzyśięgał. 2. Cor. 10.

33. Trzećia. Znáć ſámego śiebie/ roſtrząſáiąc náturę/ y ſprá-
wy ſwe/ ſądząc/ gromiąc ſie y gárdząc. Pożytecznieyßa to
bedźie umieiętność/ niż wiedźieć wßyſtkie mieyſcá ziemie/ ße-
rokość niebá/ y wßyſtkie nowiny świátá. Bo tá człowieká
oßuká/ wyćiągnie od śiebie/ że o ſobie ſámym zápomni: á támá
tá do pokory człowieká przywiedźie. Odwroć tedy oczy
od tych rzeczy wielkich y zacnych/ ktore czuieß w ſobie/ bo
to cudze/ ktore tobie Pan Bog użyczył dármo/ bez twey záſłu-
gi/ tylko o tym myśl ábyś zá nie dźiekowáł. Ale tym ſie rze-
czom przypátruy/ co w ſobie obaczyß podłego y pogárdzonego/
bo to właſne twoie/ pochodzące od nátury zepſowáney: á toż

 dla

dla tych/ co godziná y cześciey/ brzydź ſie ſobą/ y ſtrofuy ſie: będąc gotowym y prágnąc áby y inßy tákże ná ćie o to fukáli: pogardzáiąc też pochlebnikow chwałą. Lepiey prawdziwych przyiaćioł ſłucháć/ ktorzy nie pobłażáią/ ále nápominaią. A gdy táka nienawiść przećiwko ſobie weźmieß/ Bog ćie będzie miłował/ iáko źrzenice oká ſwego/ y zá nagrodę/ vbogáći dárámi ſwymi duchownymi; á ogniem miłośći zápali.

34. Czwarta. Záprzeć ábo wyrzec ſie ſámego śiebie zupełnie: Vmartwiáiąc ſmyſły/ ták wnętrzne/ iáko zwierzchnie/ powśćiągáiąc żądze ſwoie/ tłumiąc ſwoy rozſądek/ y wolą. A zwłaſzczá potrzebáć okrzdáć dwie beſtye/ ktore ſą dwá ięzyki/ to ieſt/ ćiáłá y duße. Ięzyk ćiáłá/ áby ßkodliwych rzeczy/ świeckich/ y nie pożytecznych nie mowił. Ięzyk duße/ to ieſt/ myśli/ żeby prożnych/ ßpetnych/ y tych rzeczy/ ktore ſie ninacz nie przydádzą/ nie myślił. Iáko te dwie beſtye vſkromiß/ bárzo ſie do towárzyßenia z Bógiem vſpoſobiß. Bo z tákimi Bog rad mowi/ ktorzy nie máią z kim inßym zabáwy.

35. Piąta. Ciáło ſwe/ ſługę nie poſłußnego záwße trapić y dręczyć/ áby duchá (przemogßy go) nie potłumił/ y do zezwolenia ná złe nie przywiodł. Zádayże mu poſty/ czuynośći/ biczowánia: vymuy obroku/ wczáſow żadnych nie dodáy. Beſtye nieme nie námowiß/ áni zwyćiężyß słowy/ rácyámi/ ábo diſputácyą/ ále gdy vderzyß rozgą/ ábo biczem/ náuczyß ich poſłußeńſtwá: táka beſtya/ ćiáło náße ieſt. Więc też vmartwienie wnętrzne/ ktore do vdręczenia ćiáłá nie przyſtępuie/ gdy może/ zmyſlone ieſt/ y pośmiewiſká godne: iáko/ coby to zá choroba byłá/ ktoraby ſie nie wydáłá ná wierzch/ przez bládą twárz/ ábo oſłabienie?

36. Szoſta. Trzebá ſie też ná vmyśle vſpokoić. Niech ćie





własne defekty/ ábo vpadki nie fráſuią: ále ſkorobyś ſie podknął w czym/ záraz żáłuy/ ſzczerze dla Bogá y miłośći iego/ wroćże ſie do ſwego pokoiu/ oddáiąc śiebie y ſwe rzeczy wßytkie Pánu Chryſtuſowi. Niechayćie też nie turbuią przećiwne przypadki/ ále pomni że prędko miną/ á to co ná ćie pádły/ bez woli Bożey y iego opátrznośći/ nie ſtáło ſie. Pokoy ná ſercu/ z czyſtośći ſercá pochodzi. Bo grzechy choćiay máluchne/ ſerce tárgáią y ßárpáią/ á affekty ábo námiętnośći męczą: ſpráwy świeckie rozdzieráią/ á wßyſtkie rzeczy/ ktore nie ſą według ſtánu y powołánia vmyſł zárażáią. Ktoż chceßli ſerce vſpokoione mieć; y námnieyßych grzechow chroń ſie/ á ktorychbyś ſie nie vſtrzegł/ záraz przez żal zgładź: affekty hámuy/ ſpraw świeckich zániechay/ tákże y tych zabaw/ ktore do twego powołánia nienáleżą. Zá tym y pokoy będzie/ y ſpoſobność ná przyięćie Páná Bogá.

37. Siodma. Dyſkrecyi też trzebá/ to ieſt/ vpátrowánia/ czáſu/ mieyſcá/ ſwey kondycyey/ ſtanu/ przyrodzenia/ oſoby z ktorymi mießkaß/ ſpoſob twych poſtępkow: á co pod táki czás według baczenia y rozſądku ma ſie czynić/ ábo ktorym ſpoſobem/ tego ſie trzymáć. Kiedy nie według czáſu ſie co czyni/ y nie rozſądnie/ ábo bez baczenia/ áni ſie Bogu podoba/ áni tobie pomaga/ a bliźnich turbuie: á ſpráwy z baczeniem odpráwione/ wielkie zálecenie v Bogá y ludzi ma. Ieśliś proſty á rozſądku nie maß/ nádſtawi poſłußeńſtwo/ otrzyma vćiekánie ſie do Bogá przez modlitwę/ y rádą ſtárßych/ ábo biegłych ludzi: bo te trzy rzeczy záchowuiąc/ żaden nie pobłądzi y w wątpliwośći.

38. Nie wádzi przyłożyć/ co czynić w Swiętá? Kiedy ieſt vroczyſtość iákiey táiemnice/ rozmyśláć ią ſobie/ á okoliczno-

ści om sie przypátruiąc/ będzie okázya y do cnot sie pobudzić/ y do dziekowánia zá dobrodzieystwá. Tákże kiedy są święta/ wybránych Bożych : możemy z świętym Bernatem trzy rzeczy vważáć. Rátunek ich/ bo oni wiele mogąc w niebie/ wiele mogą vprośić tym/ ktorzy ich chwalą y wzywáią. Przykład/ bo gdy byli ná ziemi/ nie vstępowáli/ áni w práwo przez wynoszenie sie/ áni w lewo przez vpadek dla przećiwnośći : ále gośćincem szli/ do tąd áże doszli onego ktory rzekł/ iam iest droga/ żywotem/ y prawdą. Ioan :14. áby nam swoim záchowániem drogę do tegoż pokazáli. Wstyd też nász/ y poniżenie obaczymy/ z tey miáry/ gdy obaczymy że y oni byli krewcy/ nam podobni : á przedśie niechce sie nam ich násládowáć. Mogę przyczynić czwartą rzecz/ á tá iest : dziwowáć sie dobroći Bożey/ bez ktorey rátunku ći Swięći nie podołáliby temu. Więc też y piąta/ vleknąć sie sądow Bożych/ á vlekszy sie/ porwáć sie z bárłogu gnusnośći/ do pilnego stáránia sie o zbáwienie swe.

# ROZDZIAŁ V.

## *Sporządzenie nabożeństwá kwoli zabáwnym: áby dobrze żyli, á szczęśliwie vmárli.*

JSą Gospodarze y Gospodynie/ Kupcy/ Rzemieśnicy/ y inszi pobożni/ ktorzy długim nabożeństwem báwić sie nie mogą/ á cżásem áni máią (iáko kiedyby omieszkánie w rzeczách swych mieli/ abo domowy pokoy nárußony był) Przeto zdało mi sie pokazáć sposob/ ktorymby zbáwienia swego nie zániedbywáli/ á przedśie swego pilnowáli ; gdyż muśi być rożność miedzy stany á stany/ miedzy osobámi zakonnemi/ ktore sie cále ná





służbe Bożą (o świeckich rzeczách nic nie záwiaduiąc) vdali/ á miedzy osobámi świeckimi ; ktore pierwey máią szukáć krolestwá Bożego/ á przedśie muszą sie do rzeczy doczesnych odrywáć/ o dziatkách/ czeladzi/ domostwie/ ábo o Rzeczypospolitey záwiádowáć. Dla tych tedy vczyni sie iákoby Regestrzyk nabożeństwá krotki/ ale bárzo pożyteczny/ ktory niedbáłym lecz że sie będzie zdał wielki/ ále pilnieyszym zbáwienia swego : bárzo máły.

2. Naprzod tedy ocknąwszy sie sześć rzeczy vczynić. 1. Wedle náuki ś. Bonáwentury wyrzućić wszytkie myśli z sercá swego/ tákże y sny ktoreś miał/ á záraz sobie wspomnieć Páná Bogá/ y iego obecność stáwić przed oczy duszne/ á nigdy iey wednie z myśli nie spuszczáć. Bo to iest diabelska sztuká/ ktory ćie chce przywieść do tego/ ábyś pierwoszki myśli twych nie Bogu oddał/ ále ládáczym záráził/ wiedząc iż wszystkie myśli potym tego będą/ ktory wprzod do sercá przybędzie y opánuie go. 2. Wstawszy podziękowáć Pánu Bogu/ że ćie vchował nagley śmierći y grzechu : przytym y zá insze dobrodzieystwá : Zá co też (máiąc przy sobie tabliczkę z odpustámi ś. Boromeuszá) nabędzieß dziesięć lat odpustu. 3. Postánowić tego dniá chronić sie grzechu wszelákiego/ nie tylko wielkiego/ ále y lekkiego. 4. Ofiárowáć Pánu Bogu śiebie ná posługę/ y wszystkie spráwy/ ktore onego dniá czynić sie máią ná cześć y chwałę iego. 5. Páná Bogá prośić o porátowánie w tym. Ktoremu sie poruczáiąc/ ábo Pánnie Máryey/ ábo Anyołowi swemu stróżowi/ ábo świętemu/ do ktorego kto ma nabożeństwo ; będzie miał dziesięć lat odpustu/ máiąc metallum ś. Boromeuszá. 6. Jeśli dzwonią ná Paćierze/ ábo iuż dzwoniono/ pozdrow trzykroć Pánnę Márya : zá co otrzymasz odpustu tyśiąc dni po-

zwolonego od Papieża Leoná dźieśiątego: ná rok vczyni tyśiąc lat.

*To krotko odpráwić. A doſyć ná bogoboynego świetckiego, ktory ma ſwe ſpráwy y zabáwy.*

3. Potym iść do Kośćiołá: á tám ßeść też rzeczy odpráwić. 1. Ná cześć y ná chwałe świetey Troyce / odmowić nabożnie trzy Paćierze/ y trzy kroć pozdrowienie Pánny Máryey. Zá co bedźie piećdźieśiąt dni odpußu: máiąc przy ſobie Metallum z odpuſtámi Vrbaná Oſmego. Vczyni to ná rok piećdźieśiąt lat. 2. Mßy ś. wyſłucháć/ przy ktorey możeß ábo rozmyślánie krotkie czynić/ iáko ieſt w Elementarzyku: ábo też iedne cząſtke Rożáńcá odmowić/ zwłaſzczá gdy Kápłan ćicho mowi. A ſłucháiąc Mßey y máiąc przy ſobie tabliczke/ pięći Swiętych Kánonizowánych/ bedźieß miał dźieśięć lát odpuſtu. Máiąc też Metallum ś. Boromeußá przy ſłuchániu mßy/ y modląc ſie zá wykorzenienie Heretyctwá/ odpuſt trzećiey częśći karánia. Lecz przyczyniwßy do tego ſpowiedz y kommunią/ odpuſt zupełny. Nadto/ modląc ſie zá Papieżá/ zá Pány Chrześćiáńſkie/ zá pokoy poſpolity; odpuſt táki/ iákiby miał/ nawiedzáiąc ábo obchodząc wßyſtkie Kośćioły Rzymſkie/ ták w ſámym mieśćie/ iáko koło niego. Máiąc záś metallum Vrbaná oſmego: kto wyſłucha mßy w powßedni dźień wyſpowiedawßy ſie/ y kommunią przyiąwßy/ modląc ſie nabożnie zá przytłumienie kacerſtwá y odſzczepieńſtwá/ á zá pomnożenie świetey wiáry Katholickiey/ y zá inße potrzeby ś. Kośćiołá; odmowiwßy do tego przynamniey iedne cząſtke Rożáńcá; ſto dni odpuſtu mieć bedźie: Co vczyni ná rok wiele. W niedźiele záś y świetá/ zá toż/ pięć lat odpuſtu/ y pięć kwádrágen. Lecz ná te świetá narodzenia Páná Chryſtuſowego. Trzech Kro-

lów



lów/ w Niebowſtąpienia/ ná Swiątki/ Zwiáſtowánia/ y w Niebowzięćia Panny Máryey. S. Janá Chrzćićielá/ SS. Piotrá y Pawła/ wßyſtkich Swiętych/ dźieśięć lat/ y dźieśięć kwádrágen odpuſtu. To wielka: Nie mogąc kto mßey ſłucháć/ ábo iey mieć: tákże nie mogąc odpráwowáć modlitwy/ ták powinne iáko nie powinne/ dla choroby/ ábo gwałtowney trudnośći: kto bedźie miał przy ſobie metallum ś. Boromeußá/ otrzyma odpuſt ktoryby otrzymał ſłucháiąc mßey/ y modlitwy odpráwuiąc: byle zmowił pięć Paćierzy y pięć pozdrowienia Pánny Máryey/ na pámiątke y cześć krwi P. Chryſtuſowey. 3. Náwiedźić naświetßy Sákrament/ przez iáką modlitwe o Sákrámenćie/ y pięć Páćierzy z Pozdrowieniem Pánny Máriey. Bo máiąc metallum ś. Boromeußá y modląc ſie zá wykorzenienie Heretyctwá/ bedźieß miał trzećiey częśći win odpuſzczenie: A po ſwey Spowiedźi y Kommuniey/ odpuſt zupełny. 4. Odmowić pięć Paćierzy y pięć pozdrowienia Pánny Máryey/ ná vczczenie pięći ran Páná Chryſtuſowych: Zá co máiąc przy ſobie metallum Vrbana oſmego/ doſtąpiß piećdźieśiąt dni odpuſtu. vczyni to ná rok piećdźieśiąt lat. Jeśliby ſie nie omieſzkało/ mogłoby ſie odmowić śiedm rázy Paćierz/ y z Pozdrowieniem Panny Máryey/ ná Pámiątke y vczćiwość śiedmi wylania krwie Páná Chryſtuſowey z proßeniem o dáry Duchá świetego/ y niektore potrzebne bárzo cnoty/ iáko maß wyżßey *w Rozdźiale* 4. 5. Za vmieráiące odmowić przynamney ieden Paćierz z pozdrowieniem Panny Máry: proßąc Paná Bogá/ áby nie pokutuiące zmiekczył y vſpoſobił do pokuty: pokutuiącym grzechy y karánie odpuśćił/ ná pokuſy ßatáńſkie czáſu śmierći rátunku dodał/ á po śmierći ich zbáwił. Zá co ieſt odpuſtu piećdźieśiąt dni temu/ kto ma tabliczke Vrbaná oſme-

go: To

go: Co na rok vczyni piećdziesiąt lat. Przez rok niemało sie tych odpustow nazbiera/ y wiele mąk czyscowych sie vtrze: á co wiedzieć/ ieśli nie wszystkie?

*Tu iuż czás do domu, doyrzeć sporządzić, y gotowáć.* A odchodząc vczinić vczćiwość świętemu Krzyżowi/ ábo ktoremu obrazowi/ bo ná to iest dziesięć lat odpustu/ ieśli masz metallum ś. Boromeuszá. Z kośćiołá też wychodząc nie przepominay sie pokropić święconą wodą/ prosząc o odpuszczenie grzechow. Vpátrzy sie potym czás ná odpráwienie Litánii o wszystkich śś. Koronki/ Rozáńcá/ ábo iego trzećiey cząstki. Ná co są odpusty wielkie/ nie tylko będącym w Bráctwie/ ále y inszym/ lecz dáleko więtsze będącym. *Dla przedłużenia tylko tu przypomnię krotko, żeby mowiąc te Rozáńce, mieć intencyą, vmyśl, y prágnienie dostáć wszystkich odpustow ná to nádánych: á iest ich bárzo wiele, iáko możesz czytáć w Elementarzyku, w szostey częśći.* Rozdz: 16. *y tu w przyszłym Rozdz:* § 17.

4. W domu cáły dzień sie báwiąc/ trzebá być we wszystkim ostrożnym/ áby y powszednich grzechow wystrzegáć sie/ ile być może z nas. 1. Rozmyślnie mowić/ żeby sie żaden nie obráził/ á sumnienie szwánku nie odniosło. 2. Ładáczego nie słucháć. 3. Sprzeczánia sie vchodzić: á nalepiey zámilczeć. 4. W towárzystwá nie potrzebne nie wdawáć sie. 5. Nigdy nie prożnowáć/ ále robotą iáką sie zábáwić/ á przedśie y tedy myślić co pobożnego. Gdy też iest czás/ co duchownego ábo przykłády SS. czytáć. A do tego/ náuki Chrześćiáńskiey swych domowych vczyć: zá co będźie dwieśćie dni odpustu/ máiąc przy sobie metallum Vrbaná osmego. Co vczyni dwieśćie lat/ ná rok. 6. Záczynáiąc iáką spráwę/ ábo robotę/ ábo czásu iákiey pokusy/ żegnáć sie trzy rázy/ mowiąc trzy kroć. Deus in adiutorium,





&c. Boże ná porátowánie moie przybądź: Pánie pokwáp sie ábyś mię wspomogł. Zá co będźie dla metallum ś. Boromeuszá dziesięć lat odpustu. 7. Jáłmużnę dáć/ kiedy iest okázya: tákże pośćić/ bo choćiay z powinnośći pośćić będźiesz/ máiąc metallum ś. Boromeuszá/ y prosząc Páná Bogá o wykorzenienie Heretyctw/ będźie odpust/ trzećiey częśći win. zá káżdą z osobna spráwę. Ale náwiedźić chorego/ prosząc Páná Bogá zá wywyższenie Kośćiołá ś. dziesięć lat: lecz po spowiedźi y po kommuniey/ ná káżdą z tych trzech zupełny. 8. Iść zá Sakrámentem/ ábo chorego (iáko sie rzekło) náwiedźić/ ábo vmárłego do grobu prowádźić/ máiąc metallum ś. Boromeuszá/ dziesięć lat odpustu/ á po spowiedźi y kommuniey zupełny. 9. Kazánia słucháć iest też odpust ś. Boromeuszá trzećiey częśći win/ á po spowiedźi y kommuniey zupełny.

5. W wieczor. 1. Jáko ná obiedźie iedzeniem/ y trunkiem nie przebieráć/ ták dáleko więcey ná noc sie tym nie obćiążáć. 2. Gdy ná Paćierze zádzwonią/ vklęknąć/ y pozdrowić trzykroć Pánnę Máryą/ dla odpustu tysiącdniowego: Co drugi tysiąc lat/ ná rok vczyni. 3. Godzinę w noc gdy też zádzwonią ná Modlitwę zá vmárłe/ odmowić ábo trzy Paćierze/ y troie pozdrowienia Pánny Máryey/ ábo Psalm. De profundis &c. (Z głębokośći.) Bo będźiesz miał dziesięć lat odpustu/ máiąc metallum ś. Boromeuszá/ prosząc Páná Bogá zá wywyższenie Kośćiołá świętego. A gdy to kto vczyni po Spowiedźi y Kommuniey/ odpust zupełny otrzyma. 4. Rachunek sumnienia vczynić/ prawdźiwie żáłuiąc zá grzechy/ y máiąc postánowienie polepszyć sie/ do tego odmowiwszy trzy Paćierze z pozdrowieniem Pánny Máryey/ będźie miał piećdźiesiąt dni odpustu/ dla metallum Vrbáná osmego: A względem metallum

ś. Boromeuszá / nabedzie dziesieć lat odpustu / prosząc Páná Bogá zá wywyższenie Kośćiołá : lecz po spowiedzi y kommuniey zupełny odpust. Jeszcze ztegoż metallum / tachnąc sie z sumnieniem / żałuiąc zá grzechy y uczyniwszy przedśiewzięćie spowiedáć sie czásu swego / bedzie miał odpuszczenie trzećiey częśći karánia zá grzechy. A rzecza sáma spowiedawszy sie tyle dwoie odpustku / to iest / dwie częśći takie. 5. Jeśliby kto miał sposobność do tego / żeby uczynić discypline przez ieden Psálm Miserere, &c. Zmiłuy sie nádemna Boże. máiąc metallum ś. Boromeuszá / y prosząc Páná Bogá zá wywyższenie Kośćiołá świetego ; lat dziesieć odpustu : á po Spowiedzi y po Kommuniey zupełny. Lecz ktoby ná to nie miał sposobnośći / może odpráwić tenże Psálm / ábo Kredo ná cześć krwie nadroższey Páná Chrystusowey / ( przytymże metallum ś. Boromeuszá ) cáłuiąc siedm rázy ziemie ; bedzie miał odpusty te / ktorychby dostał / obchodząc tego dniá wschod świety / ktorym Páná wiedziono ná meke. 6. Potrzebnaćby też y pożyteczna rzecz byłá medytácya odpráwić / choćiay krociuchno / y pátrząc ná kśiążki / uważnie czytáiąc / á dobrym áffektem sie poruszáiąc : bo ná to iest odpust przy tabliczce ś. Boromeuszá dziesieć lat / á po Spowiedzi y Kommuniey zupełny. A przynamniey áffektowey modlitwy záżyć ( stáwiwszy sobie przed oczy Boża obecność ) ábo postrzálnych krotkich modlitew / podnosząc serce swe ku rzeczom niebieskim : oczym masz w Elementarzyku / y tu bedzie w Piatey Szkole. Ná koniec poruczywszy sie Pánu Bogu y odpráwiwszy Litánia o Pánnie Maryey / dla szczęśliwey śmierći : iść leżeć á przeżegnawszy sie nábożnie / nie myślić ládáczego / ále co o Pánu Bogu / o zbáwieniu / o postepowániu w rzeczách do niego należących ( lecznie dla tego / żebyś rychley usnał / bo to zabobony :

ále że



ále że to rzecz przystoyna y pożyteczna) Może też zstrony sporządzenia domowego troche pomyślić y w tym zásnąć.

6. Ná uroczyste Swietá spowiedáć sie y Kommunikowáć : wzieráiąc pilno ná kárty odpustow / ták zstrony tabliczek świeconych od Papieżá / iáko y zstrony bractw. Bo bywáią czasem odpusty zupełne tym ktorzy Spowiedáią sie y Kommunikuia : Więc y wybáwienie duszę iedney zmąk Czyśćiowych. Mogą sie też wszystkie odpusty często y duszom w Czyścu podárowáć / gdy sam dla miłośći bliźnieg ustąpisz / wedle opisánia. Weyzrzy też w Rozdźiał przyszły / § 13. y 14. y 17. 2. Pomnieć o tabliczkách Vrbaná osmego. Bo tám sa odpusty zupełne / tym ktorzy pierwszey niedźiele postney spowiádaią sie / y kommunikuia ta intencya / áby Pan Bog poblogosłáwił / y dał post przystoynie odpráwić : A przytym beda prośić Páná Bogá o dwie rzeczy : O wywyższenie Kośćiołá Kátholickiego / y o zgodę miedzy Pány Chrześćiáńskiemi. 3. Posty y świetá spráwiedliwie záchowáć / á nikogo nie krzywdźić / wszák y tu sa odpusty / ktore sie iuż wspomniały. 4. Kazánia słucháć / bo y na to sa odpusty z tabliczki ś. Boromeuszá / trzećiey częśći karánia : á po spowiedzi y kommuniey zupełny odpust.

7. W chorobie pamietáć o sobie. Bole ćierpliwie znośić / wszystkie Pánu Bogu ofiárowáć / ábo zá swe grzechy / ábo zá insze grzeszne / ábo zá dusze Czyśćowe. 2. Często sie spowiedáć y kommunikowáć. 3. Sporządzenia Testámentu niezápominać. 4. O msze zá żywota prośić / áby y teraz odpráwowano zá odpuszczenie grzechow / y zá dobra śmierć : á po śmierći Requiem. 5. Jałmużny częste czynić / y o modlitwy prośić. 6. Oleiu świetego prágnąć / dla uzbroienia sie ná woyne duchowna czásu śmierći / przećiwko szátánowi. 7. O-



świád-

świádczánia Wiáry czynić. 8. Do Paná Bogá ſerce częſto podnośić. 9. Pánny Máryey y Swietych wzywáć. y záwſze co dobrego myślić. 10. Máiąc metallum przy ſobie mowić IEZVS (bo zá to ieſt zupełny odpuſt) á poruczáiąc duſze w rece Boże/ z vfnośćią vmrzeć.

8. Kto ták ſobie poſtepowáć bedzie/ nádzieią w Pánu Bogu/ że bedzie pobożnie żył/ y doczeka ſie ſcześliwey śmierći. y wiele vtrze z mąk czyścowych/ ábo też (wedle gorącośći w nabożeńſtwie) wſzyſtkich vydzie.

9. Jeśliby kto ná tym nie przeſtawał/ á miał z to cżáſu/ bez ſzwánku ſwego ſtanu/ niech przeczyta przyſzły Rozdział/ á co mu ſie bedzie zdało do niego należącego/ niech vżyie: iáko też kteśli bedzie bárzo zabáwny/ y z tego tu może viąć/ zwłaſzczá zá porádą wodzá ſwego.

# Rozdział VI.

## *Regeſtrzyk temu podobny, dla Zakonnikow y Zakonnic.*

KRom tegó/ co ſie w przeſzłym Rozdziale/ dla zábawnych powiedziáło, ſłuſzna rzecz/ áby ſie też zakonnym oſobom/ ſczegulne náuki dáły/ iáko tym/ ktore ná dłużſze nabożeńſtwo vdáły ſie/ y wiecey ná to odpuſtow máią nadánych od Papieżow. Atoż áby doſyć vczynili ták ſwemu powołániu/ iáko intencyi Fundatorow/ ktorzy ták wielkie pláce/pałace/dochody/ á zá tym y wczáſy im zoſtáwili: tákże też y oczekawániu kośćiołá Bożego/ (ktory ich wyſtáwia ná przykład/ poćiechę/ y porátowánie wſzyſtkich ludzi) gdy ſie im tu okázya do





poczuwania ſie w ſwey powinnośći.

Naprzod tedy/ (przeyźrzawſzy pilnie przeſzły Rozdział/ y wiernie go/ ábo cáło wykonywáiąc: iáko ten ktory wſzyſtkim w obec ieſt poſpolity y potrzebny) gdy wſtánieſz á odpráwiſz to co według zwyczáiu y porządku zakonnego powinieneś/ (iáko Paciorki/modlitwy/medytácye/ⁱc.) idzże do kośćiołá/ ábyś go nabożnie náwiedził. Boztąd doſtánieſz káżdego dnia/ tychże odpuſtow/ktorych doſtepuią ći/ co náwiedzáią kośćioły Rzymſkie czáſu Stácyi/ ták włáſnie iákobyś ich ſam obecnie náwiedzał. Ale tu trzebá modlić ſie zá cztery rzeczy. 1. Zá zgode miedzy Pány Chrześćiáńſkimi. 2. Zá wykorzenienie heretyctwá. 3. Za zdrowie Papieſkie. 4. Zá wywyżſzenie ś. Kośćiołá. Nie naznácza PAVLVS V. (ktory ten odpuſt zakonnym oſobom dał) coby mowić/ ále wzgledem ták wielkich odpuſtow/ trzebá co nie máło. A namniey Litánia o wſzyſtkich Swietych: ábo dzieśieć Paćierzy/ z Pozdrowieniem Pánny Máryey.

2. Támże w kośćiele/ (ábó kedy kto chce) ódmowić ná cześć y chwałe S. Troyce przenaświetſzey/ trzy Paćierze y trzy pozdrowienia Pánny Máryey/ dla otrzymánia odpuſtu/ iáko ſie powiedziáło w przeſzłym Rozdziale. Lecz y bez odpuſtu/ dobrze cżćić ták głeboką táiemnice/ y dobrodzieiá niewypowiedziánego.

3. Dał też Páwel piąty/zakonnym oſobom ódpuſt piąći lat/ y piąći kwádrágen/ gdy przed ołtarzem w ſwoim kośćiele odmowią pieć Paćierzy/ y tyleż pozdrowienia Pánny Máriey. Tu nie roſkáznie nic wiecey.

4. Náwiedzić naświetſzy Sákráment. Oczym przeczytay ſobie w przeſzłym Rozdziale. § 3.

5. Pozdrowić Paná y zbáwićielá nászego / w Sakrámenćie obecnie bedącego: á ná vczczenie przenadroższey krwie iego śiedm rázy wylaney / zmowić śiedm Paćierzy / z pozdrowieniem Panny Máryey / prosząc o śiedm dárow Duchá ś. y o niektore cnoty bárzo potrzebne. O czym masz tu wyższey / w Rozdz. 5.

6. Ná cześć piąći ran Páná Chrystusowych / odmowić pięć Paćierzy y pięć Zdrowych Máryi.

7. Vkłonić sie nabożnie / ábo vczćiwość vczynić Krzyżowi S. ábo Krucyfixowi / ábo ktoremu obrázowi nabożnemu.

8. Z tegoż metallum ś. Borómeuszá / tákiż odpust / lat dzieśięć iest / gdy sie poruczáć bedziesz Pánu Bogu / ábo Pánnie Máryey / ábo Anyołowi strożowi / ábo ktoremu Swietemu / do ktorego masz nabożeństwo: iáko sie wyższey powiedziáło.

9. Toż / y z tegoż metallum / gdy bedziesz Pánu Bogu dziękowáł / zá dobrodzieystwá.

10. Kiedy máia spráwe ábo robote iáką záczáć / ábo też czásu pokusy iákiey / niech sie trzykroć żegnáia / mowiąc też trzy rázy. Boże ná porátowánie moie przybądź: Pánie pokwáp sie ábyś mie wspomogł. A máiąc do tego metallum S. Boromeuszá / odpustu sie dostánie dziesięć dni.

11. Zá te ktorzy konáią / ábo vmieráią / proś Páná Bogá.

12. Słucháć Mszey. Ná co są wypisáne odpusty w przeszłym rozdziale.

13. Po Spowiedzi y Kommuniey / ábo odpráwieniu Mszy ś. vczynić iáką modlitwe / zá podwyższenie ś. Kośćiołá / y wykorzenienie kácerstwá: á máiąc metallum ś. Boromeuszá / odpust zupełny: ktory może sie dárowáć vmárłym / ná zupełne wybáwienie ich z mąk Czyscowych. Nie opisano co mowić / obacz sie iż odpust wielki / zeszłoby sie przynamniey pięć Paćierzy

z pozdro-



z pozdrowieniem Panny Máryey zmowić / y modlitewka iáką / zá te dwie pomienione rzeczy przyłożyć: á swego vstępuiąc odpustu / dla zmárłych / prośić zá nie.

14. Kto odpráwi trzy msze zá vmárłe / ábo bedzie sie stárał áby były odpráwione / lub tegoż dniá / lub rożnych / máiąc metallum ś. Boromeuszá / wybáwi iedne dusze z czyśćcu / zá ktorą to czynić bedzie. A to może czynić dwánaśćie rázy do roku.

15. Przedemszą / ábo przed Officium, y przed Kommunią / kto sie przygotuie przez nabożną modlitwe do ktoreykolwiek z tych rzeczy: dostąpi odpustu 200. dni: máiąc metallum Vrban 8. A Kápłan mowiąc przedemszą. Ego volo celebrare, &c. 50. lat odpustu / z pozwolenia Grzegorzá 13. choćiay bez metallum.

16. Pomnieć też ná to / co sie nápisáło miedzy odpustámi ś. Boromeuszá / iż kto w Chorze mowić bedzie officium: ábo gdy sie odpráwuie trzymáć bedzie milczenie / y nabożeństwo powinne: ábo spráwowáć bedzie vrząd kápłáński: odpuszczenie trzećiey częśći: á po spowiedzi y kommuniey zupełny.

17. Kto pożyteczna z metallum ś. Boromeuszá / że kto odpráwi táki ákt swego zakonu / ábo wyzna winę swoie / ábo vmartwienie iákie vczyni / ábo bedzie posłuszny swemu przełożonemu / ábo swey przełożoney / modląc sie zá wykorzenienie heretyctwá / otrzyma odpust trzećiey częśći. A po spowiedzi y kommuniey. Zupełny.

18. Ná cześć przenadroższey Krwie Páná Chrystusowey / śiedm kroć całuiąc ziemię / y mowiąc Psalm. Miserere ábo Credo, ábo Te Deum laudamus, dla metallum ś. Boromeuszá / odpust táki iákoby obchodził wschod świety.

19. Odmowić Koronkę / ábo Rożániec / ábo przynamniey

trzećią

trzećia cześć Rożáńcá. Bo zá tym wielkie odpusty idą. Sixtus 4. pozwolił wszystkim / y tym ktorzy nie są w Bráctwie / pięć lat odpustu / y pięć kwádragen / zá odmowienie cząstki. A Klemens śiodmy przyczynił dwie lećie będącym w bráctwie. O czym czytay w Elementarzyku. Máiąc záś metallum Vrbáná 8. odpustu sto dni. Máiąc też metallum ś. Boromeuszá / y modląc się zá potłumienie heretyctwá / odpust trzećiey cześći káránia. A po Spowiedzi y Kommuniey / zupełny. Z metallum záś pięći Swiętych Kánonizowánych / zupełny też odpust.

20. Jeśli się zeydzie / obchodźić y náwiedzáć wszystkie ołtarze / ktore są w kośćiele: by też po Paciorku / y zdrowey Máryey / przed káżdym odpráwić / polecáiąc się onemu świętemu / ná ktorego pámiątkę iest on ołtarz / á to miásto pielgrzymowánia / náśláduiąc onych naszych przodkow: o czym w przyszłym rozdziale.

21. Nie opuszczáć też obchodźić pięći ołtarzow w kośćiele / z Bráctwá ś. Rożáńcá / przed káżdym mowiąc pięć Paćierzy / z tákże wiela Zdrowych Máryy. Bo przez to dostępuią się odpusty Stácyi Rzymskich. O czym masz w Elementarzyku.

22. Odpráwowáć Godzinki o Pánu Chrystusie / abo o Pánnie Máryey / ábo zá vmárłe / abo siedm Psalmow pokutnych / abo one 15. ktore zowią Graduales, stopniow / ábo wstepowánia / poczawszy od Psalmu 119. áż do 134. ábo Koronkę o Pánu Chrystusie / ábo o Pannie Máryey / abo trzećią cześć Rożáńcá / máiąc metallum ś. Boromeuszá / y prosząc o wykorzenienie Heretyctwá / będzie odpustu trzećiey cześći / choćiayby te vczynki były powinne. A po spowiedzi y kommuniey / będzie odpust zupełny. Vrbanus też osmy dáie sto dni / zá to krom odpustow Piusá piątego / ále wyćiąga Litánie y modlitwy przyległe do





siedm Psalmow pokutnych.

23. Nie mogąc Mszy słucháć dla iákiey przyczyny / masz porátowánie w przeszłym rozdziale / ná to.

24. Salue, po Komplećie nigdy nie opuszczáć. Bo iest odpust 200. dni / dány od Páwłá piątego.

25. Po paćierzách y modlitwách odpráwić modlitwę Sacrosanctæ ac indiuiduæ Trinitati, &c. z Paćierzem y pozdrowieniem Pánny Máryi. Jest też z metallum ś. Boromeuszá / odpuszczenie defektow z nieobacznośći popełnionych w słuchániu Mszy / ábo odpráwowániu Paćierzy powinnych / ábo modlitw z nabożeństwá / gdy kto mowi Paćierz y Zdrowe márya / raz: ábo Psalm Laudate Dominum omnes gentes, ábo De profundis: abo cáłuiąc rzecz poświęconą / mowiąc trzy kroć Jezus / y przydawszy: Salue Regina. Toż iest y z metallum pięći Swiętych Kánonizowánych: ále miásto Salue Regina y metálli: y Psalmu De profundis, kłádzie się Sub tuum præsidium, czym też się nágrodźić może.

26. W południe / abo przed obiádem / y w wieczor czynić rachunek sumnienia. Bo ná to masz odpusty w przeszłym rozdziale. Tákże gdy dzwonią na Paćierze / y ná modlitwę zá vmárłe: y o discypline przez Miserere.

27. Pomnieć też ná medytácye codzienne: o czym masz w przeszłym Rozdziale. § 5.

Dał też Zakonnym osobom Páweł 5. zá to ná káżdy mieśiąc odpustow 60 lat / y tyle kwádragen. Obacz w Elementarzyku cześći 7. Rozdziale 15.

*Tu się wypisze co zakonna osobá czynić ma, nie ná káżdy dźień, ále pewnych y niektorych czásow.*

1. Páweł piąty Papież / zakonnym osobom pozwolił / kilká

zupełnych odpustow: Bo krom przyięcia habitu y professyi (iáko masz w Elementarzyku/ w śiodmey częśći/ Rozdz: 15.) trzeći tu przypominam/ ktory iest ná przednie świeto swego zakonu/ (iáko w Zakonie Káznodzieyskim ná ś. Dominik: In ordine minorum ná ś. Fránćiszek/ ⁊c.) wszystkim ktorzy wyspowiedawszy sie kommunikowáć beda/ y prośić Páná Bogá o cztery rzeczy/ o zgode miedzy Pány Chrześćiáńskimi/ o wykorzenienie heretyctwá/ o zdrowie Rzymskiego Biskupá/ y o wywyższenie ś. Kośćiołá. Czwarty też zupełny odpust iest/ czásu śmierći. Piaty gdy nowy Kápłan bedzie pierwszy raz/ mszą odpráwowáł wyspowiedáwszy sie: y ći Zakonnicy ktorzy beda przy mszy tey wyspowiedawszy sie y kōmunikowawszy/ ábo iesli iest Kapłanem/ tegoż dnia wyspowiedawszy sie odpráwi mszą. Szosty/ zá nabożeństwo dziesiaći dniowe: (kondycye przeczytay w Elementárzyku) Siodmy/ postánym do niewiernych/ y heretykow/ dla vczenia ich wiáry. Osmy ná wisitacyi. Jest też tám inszych odpustow wielkich/ krom zupełnych: dla ktorych przeczytánia/ odsyłam ćie do Elementarzyká.

2. Z Bráctwá ś. Rożańcá/ masz wiele odpustow/ dla odpráwowánia trzećiey częstki/ pewnych świat/ y dla processyi/ zupełne odpusty: y kiedyby kto nie mogł ná nie przybyć. Czytay w Elementarzyku/ Częśći 6. Rozdziále 16. á nie opuszczay: bo czásu swego przydáć sie to.

3. Z metállow też ś. Boromeuszá/ piaći Swietych Kanonizowanych; y teráznieyszego Papieżá/ iest wiele odpustow/ y zupełnych/ y wielorocznych/ y wielodniowych/ ná niektore czásy. Nie leń sie przeczytáć/ boć sie to dobrze nágrodzi/ y tu/ y po śmierći. Ja żebym nie przedłużył/ musze przestáć.





# ROZDZIAŁ VII.

## O Niedbáłych.

1 ZDa mi sie/ że tu potrzebnie przyłoże o niedbáłych/ áby sie poczuwáli/ y od tákiego niedbálstwá około swego zbáwienia powstáwali.

2. Niedbáli tedy sa ći/ ktorzy choćiay nie sa zápámietáli/ áni swowolni/ ábo rospustni/ ále iednák nie sa goracy w spráwowániu swego zbáwienia. Ktorzy rozumieia iż im dosyć nie grzeszyć śmiertelnie/ przykazánia Bożego przestrzegáć: á ieśliby sie im trafiło z krewkośći vpáść/ do pokuty sie y spowiedzi/ vpátrzywszy czás vdáć/ w żadnym grzechu nie leżac/ áni okázyi iakiey do grzechu śmiertelnego trzymáiac.

3. Ciż o wystrzegánie sie grzechow powszednich nie dbáia/ ále iednák nie máia zretelnego/ ábo wyráznego postánowienia/ żeby chćieli żadnego sie nie chronić/ co (wedle náuki wyżey położoney) byłby grzech śmiertelny.

4. Tácy też niedbaia o to/ żeby vść czyśca/ przestáć chca ná tym/ byle chybili piekła: co iest rzecz nie madra.

5. Wysłuchaia mszy/ y niektorzy ná káżdy dzień/ ále bez wielkiego nabożeństwa/ á drudzy z zwyczáiu. Miec y insze nabożeństwá oziebło odpráwuia/ áni słow modlitwy vważáiac/ áni do áffektow dobrych sie wzbudzáiac.

6. Do Kommunii rzadko bárzo ida: á iesli czesto/ tedy bez vważenia żadnego/ ráczey z zwyczáiu/ ⁊c.

7. Ráchunku sumnienia nie czynia/ ábo y nie wiedza zkad ia począć/ y co z tym rzec. Do tego y spowiedz niedbále czynia.

8. Takowi też ostrożności żadney w życiu y sprawach nie przestrzegáią: ále bespiecznie y wolno sobie we wszystkim żyią/ towárzystwem/ y rozmowámi sie báwiąc/ pytániem y słuchániem nowin/ biesiádámi/ żártámi: iednák chronią sie obmowiskow/ piiáństwá/ y towárzystwá do vpadku niebespiecznego.

9. O vskromieniu áffektow/ etc. áni pomyslą. Rozdraznieni obrykną sie/ a podczas pomszczą.

10. Tym potrzebá pilno bárzo/ swą niebespieczność vpátrzyć/ á do ostrożnego żyćia/ iáko sie tu opisáło/ mieć.

# Rozdział VIII.

## *Wizerunk Zakonnych osob. z Kśiąg historyálnych S. Antoniná, Arcybiskupá Florenckiego. Parte 3. titul: 23. Cap: 10.*

*Z Zakonu Káznodzieyskiego wiele wyszło ludzi zacnych przed Bogiem y ludźmi: z ktorych iedni świećili wielką świątobliwośćią: Drudzy wielką náuką, pisząc wiele Kśiąg. Trzeći wielką godnośćią, Papieską, Kárdynálską, y Biskupią.*

*Pierwszych onych czásow ták wielka byłá gorącość w Duchu w zakonie, iż trudno wypowiedźieć.*

1. Obaczyłbyś był przedziwne nábożeństwo: Gdy niektorzy poćiągłe abo długie wzdychánie czynili/ po swych codziennych szczerych/ y czystych spowiedziách/ gorzkim łkániem/ y głośnym wołániem/ swoie y cudze grzechy opłákuiąc.





2. Drudzy/ ná modlitwie trawili nocy y dni/ przydáiąc sto/ y dwieśćie razow klekánia.

3. Kośćioł nigdy pustkámi náleść sie niemogł/ nigdy bez bráćiey modlących sie nie był/ abo rzadko. Fortyan/ (gdy kogo pytano) rychley w kośćiele na modlitwie znalázł/ niż indzie.

4. Jeden brát abo spowiednik bárzo zakonny/ zá krotki czas sto bráćiey wysłuchał spowiedzi generálney/ z ktorych ośiedmidziesiąt nalazł tákich co záchowali cáłość vmysłu y ćiáłá/ przydáiących do tego bárzo vsilnych modlitw/ y chowánie zakonnośći/ czym sie zátrzymawa czystość.

5. Wieleby było zápalonych świętym ogniem/ ktorzy z modlitwy nie porwali sie/ áże iáką łáskę osobliwą v páná Bogá vprosili y wzięli. Zkąd ieden wyznał/ że niemogł w nocy vspokoić sie áżby sie pierwey nápłakał/ y łzámi dobrze polał.

6. Powiedział ieden wielki człowiek/ iż gdy był ná modlitwie przed ołtarzem w Bononiey/ widział drugiego ták zápalonego w Duchu/ że wszystko ćiáło/ było od ziemie podnieśione.

7. Kiedy ná Komplete mieli iść/ ták sie bráćiey zdáło/ iákoby mieli iść ná iáki fest, ábo wesele/ zá czym z wielką chęćią czekáli/ ieden drugiemu oddáiąc sie vprzeymym sercem do modlitw. A skoro zadzwoniono/ spieszyli sie do Churu z kwápliwośćią/ kedykolwiek sie náydowáli. Komplete odpráwiwszy/ y wszystkiego świátá Krolową/ á Zakonu nászego opiekunkę/ nabożnie pozdrowiwszy/ do surowych dyscyplin sie vdawáli (ztąd zdawna/ kiedy byłá feria, po Komplećie dyscypliny zá nászego wieku dawáno.)

8. Potym/ miásto pielgrzymowánia iákiego/ obchodzili wszystkie ołtarze/ pokornie vpadáiąc/ y ták rzewno płácząc/ iż tym ktorzyby przed kośćiołem byli/ zdáłoby sie że w pośrodku

kośćioła ieſt ćiało iákiegoś vmárłego/ ktore opłákuią. Czego gdy niemało świeckich poſzlakowało/ widząc to y ſłyſząc/ zbudowáli ſie bárzo/ á drudzy y do zakonu z tey okázyi wſtąpili.

9. To odpráwiwſzy/ nie záraz wrácali ſie do przezieránia ábo przewrácánia ſwego piſmá/ ále iedni w kośćiele zoſtáli/ drudzy do Kapitularzá weſzli/ trzeći ſie po kątách krużgankowych pokryli/ kędy ſpráwy ſwoie dzienne pilno y śćiśło exáminowáli/ ábo ráchowáli/ y dla tego mocno śiekli ſie/ niektorzy rozgámi/ drudzy węzłowátymi rzemienmi/ ták iż ſzeleſt zdáleká było ſłyſzeć.

10. Po iutrzni/ nie wiele ſie ich do kśiąg wrácáło/ mniey do ſpánia/ nawiecey było tych ktorzy ſie ſpowiedáli/ przedtym niż mſzą mieli.

11. Gdy ſie rozedniwáło/ ná mſzę dzwoniono: á tedy vbiegáli ſie bráćia do ſłużenia Kápłanowi przy mſzy/ y do wezwánia kápłaná do mſzy/ zá ſzcześćie ſobie poczytáiąc/ ktoby wprzod dał znáć.

12. Do naświętſzey Pánny wielkie nabożenſtwo było. Bo po iutrzni máłey o Pánnie Máryey/ nabożnie odmowioney/ bráćia do iey ołtarzá z nabożenſtwem przyſtępowáli/ áby y ná máłą chwileczkę nie był bez modlitwy. Po iutrzni też wielkiey y po Komplećie/ wſzyſcy obſtąpili Pánny Máryi ołtarz/ śiebie y zakon zálecáiąc/ dziwnie wielkim nabożenſtwem.

13. W cellách też mieli obraz iey y Páná Chryſtuſá vkrzyżowánego/ przed oczymá/ áby ná nie pátrzáli/ ták modląc ſie/ iáko y vcząc: y leżąc/ proſząc áby oni okiem miłośierdzia ſwego/ ná nie weyzrzeli.

14. W poſługách wzáiemnych ſtáráli ſie/ ieden drugiego poprzedźić; choremu/ gośćiowi/ v ſtołu/ y w vmywániu nog/ zá ſzcześćie ſobie máiąc poprzedzenie. Dla gośćia choćiay nie





znaiomego/ rozbieráli ſie z kapy/ ſzkáplerzá/ y ſuknie/ áby mu dogodźić. Co y podźiśdzień/ zwłaſzczá we Włoſzech záchowuie ſie/ że ofiáruią bráćia gośćiowi/ dla przewleczenia ſie/ tunicelle, ſzkáplerzá/ ſuknie/ etc. A w poſługách táka byłá ochotá/ nabożenſtwo y weſoła twarz/ że ſie zdáli nie ludziom/ nie brátu ſłużyć/ ále Bogu y Anyołom. Trafiło ſie niegdy iednemu/ iż ſłużąc do ſtołu/ iákąś ſłodkość/ ábo przyiemność vczuł/ że też od rádośći ſerdeczney miſki cáłował.

15. W záchowániu ſilentium, milczenia/ bráćia byli bárzo pilni/ y śćiśli przedziwnie.

16. Powśćiągliwość w iedzeniu y pićiu/ práwie cudowna: Bo iedni nie pijali/ przez ośm dni: drudzy potráwę ktora ſie im doſtáłá/ roſtwarzali wodą zimną/ áby zginął ſmák/ y ták wypili: trzeći rzadko potráwę przednią iedli/ czwarći/ áby ich nie poſtrzeżono/ y o nich co wielkiego nie rozumiano/ rzkomo zgadzáli ſie przy ſtole z drugimi/ á ono czáſem tego/ czáſem owego nie iedli/ oſtrożnie/ że ſie oſobnymi nie pokazali: owo ná káżdy dzień czegokolwiek nie znácznie ſobie vmknęli.

17. Do przepowiádánia ſłowa Bożego/ tákie zápalenie było/ (bo ná to zakon był poſtánowiony) że nieśmieli dobrym ſumnieniem pokarmu bráć/ żadnego dniá/ ieśliby pierwey nie odpráwili iákiego kazánia lub to iednemu/ lub wielom: A czego im w náuce nábytey nie doſtawáło/ Duch ś. nágradzał/ y dodawał. Bo wielu do pokuty náwroćili/ nie zażywáiąc wiele kśiąg/ tylko Ewángeliey ś. Mátheuſzá/ y śiedm Epiſtoł Kánonickich/ ktore im ś. Dominik wykłádał/ ábo obiáſniał.

18. Ná iedney Kápitule Generálney Páryſkiey/ B. Jordan Generał/ oznaymił iż potrzebá niektorych poſłáć do ziemie świe-

tey: á ták ktoby chćiał tam dobrym vmysłem iść/ niech dáie o sobie znáć. Jedno to on wyrzekł/ ážeć ledwie w ták wielkim zebrániu ktory sie nalazł/ ktoryby nie padł ná ziemię (v nas to venia zowią/ á znák iest pokory/ y pokorney prozby.) záraz z płaczem y łzámi/ prosząc o posłánie do ziemie krwią zbáwićielowá poświęconey. Co widząc Prowincyał Fráncuski/ brát Piotr Remen. powstał/ á vczyniwszy venia/ to iest/ padszy też ná ziemię z drugimi/ ták rzecze Generałowi. Dobry Mistrzu: Abo te námilsza bráćia mi zostáwćie/ abo mnie z nimi poslićie/ bom ia gotow z nimi iść ná śmierć.

19. Wskazał Papież Innocentius, do Prowincyałá Fráncuskiego/ aby kilku bráciey posłał do Tátar/ dla náwrácania ich/ ktorego sie spodziewał z oney prace: Ná tych miast/ ták wiele sie bráciey ná to ofiárowało/ że ná oney Kápitule wielki płacz sie stał/ proszących ze łzámi o posłuszeństwo/ drugich záłuiących/ ták miłych bráciey/ ktorzy ták chętnie wdáli sie sámi w prace nieoszácowáne/ y gęste śmierći. Do tego/ iedni płákali od radośći/ że dostali dozwolenia/ drudzy od bolu/ że im licencyey nie dano.

20. Humbertus Generał/ ná początku swego vrzędu/ kazał bráciey wszedy/ aby ktorzyby chćieli dobrowolnie pušćić sie ná morze/ y przybyć do grubych narodow/ dla rozszerzenia imienia/ chwały/ y wiáry Pańskiey/ dali o sobie znáć: skoro vsłyszeli/ y z dalekich kraiow przybyło wiele bráciey/ nie tylko sie tego podeymuiąc/ ale też przez wylanie krwie/ y przez błogosławioną śmierć Syna Bożego poprzysięgaiąc tegoż przełożonego/ áby ich posłał/ y wiedział że gotowi są na śmierć/ dla wiáry/ y chwały zbáwićiela/ y vćierpieć wszystko miedzy pogany/ dla zbáwienia ich.





21. Wylicza potym wiele Swiętych w Zakonie tym: o ktorych W. O. Placidus Filingerius Cler. Reg. (gdy miał orácyą w Rzymie ná pierwsze Swięto B. Jakubá Salominiuszá Zakonu Káznodzieyskiego) powiedział że przechodzą dwá tysiącá y osm set; y to tych/ o ktorych wiedzieć sie może: á nuż o ktorych sie nie wie?

22. Wylicza potym Papieże/ Kárdynały/ Arcybiskupy/ Biskupy. Zdobi to Zakon/ ale świątobliwość buduie/ ktora w wielu ták zacnych Prałatow sie náydowáłá.

# ROZDZIAL IX.

## Co w wielki tydźień czynić.

1. TEgo świętego czásu szkodá opuszczáć/ (á máło sie nie przepomniał) gdyż y teraz kończąc ten druk/ nástępuią dni nabożne. Atoż ácz záwsze trzebá sobie rozmyślać mękę Páńską/ iednák osobliwszym sposobem tego czásu/ w ten wielki tydzień.

2. Rozmyślánie zás o męce Páńskiey/ wszystkie insze ćwiczenia duchowne/ ábo nabożeństwa przechodzi/ y pożytecznieysze iest. Albertus on zakonu nászego/ názwány wielki/ dla náuki wielkiey: y S. Bonáw: twierdzą/ iż pożytecznie iest/ ná każdy dzień cokolwiek z męki Páná Chrystusowey rozmyślać/ niżli ná káżdy piątek przez cáły rok/ o chlebie y wodzie pośćić/ ponośić discipliny aż do spłynienia krwią: ábo cáły Psałterz odprawić. A iáko nam pożytecznieysze/ ták Bogu naprzyiemnieysze. Swiádczy Ludolphus à Saxonia, o iednym pustelniku świątobliwego żywotá/ ten sie vdał ná modlitwę/ áby mu Pan Bog obiáwić ráczył/ iáka posługaby mu byłá naprzyiemnieysza. Stá-

ko ſie tedy cżáſu iednego/ że widźiał Páná Jezuſa do śiebie przychodzącego z wielkim krzyżem ná ſwym grzbiećie / y mowiącego do niego. Niemożeß mi wdźięcznieyßey poſługi wyrządźić/ iáko kiedy mi pomożeß ćiężkiego krzyżá mego nośić. Rzecze puſtelnik; á iakożbym go miał z tobą Pánie nośić? Odpowie Pan: cżworákim ſpoſobem. W ſercu przez cżeſte wſpominánie/ y vżalenie: w vśćiech przez nabożne dźiękowánie: w vßu/ przez chętne ſłuchánie mowy o mękách moich: ná grzbiećie przez vſtáwicżne ćiáłá twego vmartwienie. To wymowiwßy zniknął/ á puſtelnik ſtárał ſie wypełnić.

3. Ludźie prośći / rozmyśláiąc ſobie mękę Páńſką / nie myślą więcey tylko o tym / iákoby ſie rzewno nápłákáć / y hoynie łzy wylewáć/ politowánie cżyniąc nád bolámi Páná Chryſtuſowymi. Dobrać to / ále że dáley nie poſtępuią nápomnienia godni ſą. Nie doſyć ábowiem przeſtáć ná tym. Sześć cylow ieſt rozmyślánia męki páńſkiey y ßeść pożytkow / á zátym pięć ſpoſobow. Bo w męce Páńſkiey ßeśćiom rzecżom przypátrzyć ſie możemy.

Wielkim bolom Páná Chryſtuſowym.
Ciężkośći grzechow náßych.
Nieſpodźiewánemu dobrodźieyſtwu.
Niewypowiedźiáney dobroći Bożey.
Ziáwieniu wiele cnot Páná Chryſtuſowych.
Y przyſtoynemu ſpoſobowi odkupienia.

4. Gdy ſie przypátrowáć będźiemy bolom nieznośnym Páná Chryſtuſowym/ ſpráwi ſie w nas politowánie ábo vżalenie.
Ciężkośći grzechow / ſpráwi ſie zbrzydzenie nimi.
Wielkiemu dobrodźieyſtwu/ wdźięcżność y dźięki cżynienie.
Zacney dobroći Bożey/ miłość/ y nádźieiá.





Hoyność cnot/ náśládowánie.

Vważáiąc też przyſtoyny ſpoſob odkupienia / przydźiemy do tego / że ſie wielce dźiwowáć będźiemy mądrośći Bożey / ktora táki pośrzodek wynálázłá.

5. A żeby ſie to lepiey pokazáło: vcżynimy ná pięć punktá/ pięć meditacyi: ták poſtępuiąc ſobie / iáko włáſnie ná meditowániu. Zkąd nie wpráwny może ſie náucżyć/ iáko to meditowáć.

## *Pierwßa Meditacya, o bolách Páná Chryſtuſowych.*

J GDy ſie doſtátecżnie przygotuię/ y iuż vdam ná Meditacyą/ áby rozważáiąc ćiężkie bole P. Chryſtuſowe/ wzbudźiłem ſie do pożáłowánia: ſtáwię ſobie obecność Bożą / á o pomoc prośiwßy; ták pocżnę roſtrząſáć / okrutność mąk Páná Chryſtuſowych. Obeyźrzę ſie ná wßytkie ſtrony/ y vważáć będę wßyſtko cokolwiek do tego należeć może. Náprzod/ co zá okázya byłá tey męki: Nie inßa/ iedno grzech / ktory obráźił nieſkońcżony máieſtat Boży: toć potrzebá było/ áby męká iák naſrożßa byłá / żeby doſyć vcżynienie y ſpráwá odkupiona wyrownáłá krzywdźie bozkiey. *A choćiay trudnoby bole by nawiętße miáły wyrownáć, nieſkonczoney obráźie boſkiey, kiedyby nie przyſtąpiłá nieſkonczona wagá, boſkiey Perſony, tego ktory vćierpiał; iednák trzebá było, áby y bole iák nabárźiey rozmnażáły ſie y dolegáły:* Druga/ oglądnę ſie ná pobudkę / ktora miał Syn boży do tych mąk: á tá nie byłá inßa / iedno wielka miłość / ktora go przywiodłá áby prágnął nietylko odkupić narod ludzki / ále obfićie odkupić / y doſkonále poiednáć z Bogiem. Ztąd życżył ſobie iako nawięcey y nabárźiey vćierpieć. Trzećia. ſpoſob/

iáko vćierpiał stáwie sobie przed oczy. Vćierpiał ábowiem bez żadney poćiechy y ochłody. Bo chcąc dobrowolnie z wielkiey miłośći/ iáko nabárziey vcierpieć/ pozáwierał wszystkie drzwi/ przez ktore mogłáby przybyć iáka poćiechá lub z niebá/ lub z ziemie/ ták bárzo że też od własnegó oycá/ y owszem od sámego śiebie opuszczony był/ áby sam tylko bez pomocy/ pośiłku/ y poćiechy/ w pośrzodku nieznośnego vtrapienia został. Onim to w Psálmie 87. rozumie śie. Stałem śie powieda/ iáko człowiek bez pomocy. O tym opuszczeniu wspomina sam Pan Chrystus wisząc na krzyżu / gdy ochrzypiáłym głosem záwołał: Boże moy/ boże moy / czemużeś mie opuśćił? Bo tedy świete człowieczenstwo Páná Chrystusowe práwie opuszczone było / áby sámo zostáło w pośrzodku nawáłnośći mąk / niemáiąc z żadney strony vlżenia. *Czego figurą byli oni dwá kozłowie* Leu: 16. *ofiárowáni zá grzechy ludzkie, z ktorych iednego tylko zábito, y ná ofiáre położono, á drugiego ná pustynią wypuszczono.* Práwie cudownie záhámowane były w Pánie Chrystuśie wszystkie poćiechy/ áby nie rostworzony kielich męki swey pił/ ále sámo szczery. Czwarta. Przypátrzę śie komplexyi / ábo przyrodzeniu subtelnemu ćiałá Paná Chrystusowego: gdyż ono naświetsze ćiało cudownie było przez duchá świetego sprawione/ sporządzone/ y pomiárkowáne: (á rzeczy cudowne / bywáiąc wiec doskonálsze niż przyrodzonym porządkiem vczynione / iáko ś. Chryzostom świádczy: czego też podpiera onym cudem przemienioney wody/ w kosztowne wino / w Kanie Galileyskiey/ Ioan: 2.) Więc y materya ćiałá subtelna byłá / przeczysta krew Pánny Máryey: dla tego też iáko ś. Bonáwenturá świádczy / bárzo subtelne / miękie/ y czuyne było / nád insze: záczym idźie że y bolom więtszym podległeysze. Piąta. Niezápomnię obeyzrzeć

zrzeć członki Páná Chrystusowe. Bo żadnego niebyło/ ktoryby szczegulnego swego bolu nie miał. Głowá vkoronowána/ y miászá trzćiną potłuczona: twarz śliczna poplwána y policzkowána: oczy śie napłákáły/ y strásznego pástwienia nápátrzáły: vstá/ gorzką żołćią z octem napawáne: vszy násłuchały śie zelżywośći y vrągánia: szyiá pobita ábo poszyikowáná: grzbiet pobiczowány: ręce / y rámioná wyćiągnione ná krzyżu: pierśi skrwáwione: Bok przekłoty włocznią: nogi gwozdziem przybite: wszystkó ćiało ná szubienicy krzyżowey hániebnie zawieszone: duszá śie zásmućiłá. Szosta. Będę wyliczáć káżdy z osobná sposob męczenstwá. 1. Niesłychany pot krwáwy w Ogroycu/ ták gesty że ná ziemię spływał z ćiałá. 2. Że go zá podłą cenę przedał/ y wydał iego własny vczeń/ grubym á niemiłośiernym nieprzyiaćiołom. 3. Że ták długo poturány/ y prowádzony był po vlicách pospolitych / iáko łotr: iáko złodziey z rękomá związánymi. 4. Że ták okrutnie śieczony y biczowány był / iáko napodleyszy niewolnik: co áni Bárabaszá y zboycow nie podkało. 5. Więc y ono niezwyczáyne y niemiłośierne wymyślenie y wynálezienie koronowánia ćierniową korona / gdźie y obelżenie wielkie było / y bol niewymowny / y męká nieznośna. 6. Do bolow przystąpiły potwarzy/ y insze krzywdy: Ták wiele rázy w twarz śie náplwali/ ták wiele go bluznili/ często policzki wyćináli/ pięśćią tłukli: zá błazná poczytali / vbieráiąc go raz w białe szaty / drugi raz w purpurę: oczy zásłaniali/ pośmiewáiąc śie z niego/ y roskázuiąc aby zgadł/ ktoby go vderzył: trzćinę w rękę kłádli / przed nim ná błazenstwo klękáli / trzćiną mocną głowę tłukli / witáiąc go iáko krolá zmyślonego y fałszywego: nakoniec/ precz z miástá wypchneli / á włożywszy ná rámioná iego krzyż ćiężki iáko ná łotrá iawnego y wierutnego/

go/ przez miaſto publicznymi drogámi ná śmierć wiedli. 7. Abo to też máły contempt y pogárdá byłá/ kiedy w obierániu/ woleli wierutnego łotrá Bárabaßá niż Páná Chryſtuſá? y oſadzili godnieyßym być żywotá zabiiaká niż Pana Chryſtuſa ſtworzyćielá wßyſtkich rzeczy. 8. Ktoć okrutna byłá/ inſtrument ſwey śmierći/ to ieſt krzyż ná ktorym wyśieć miał/ ná grzbiet (biczmi/ rozgámi zraniony) włożyć/ y przymuśić áby go niosł. Poſpolićie kátowie/ niż miecza dobeda/ ktorym maia winnego śćiać/ pierwey oczy záſłonia/ á tu nie tylko inſtrument pokázuia/ ále ćiáło nim obćiażáia/ áby pierwey ſerce vtrapili/ niż ćiáło vćierpi. 9. Nuż też/ śmierć krzyżowa naokrutnieyßa ieſt: cześćia dla tego/ że długo bárzo á poleku nia człowiek vmiera/ cześćia że rány tám ſie zadáia w rekách y nogách/ kedy nawiecey boli/ bo tám żyły y żyłki geſtße/ záczym wiecey tam bol dokuczy niż indzie: ćiáło też nim mdleyße/ tym ćiezße ná doł ſie ćiagnac/ przydáie bolu rozdzieraiac rány. Dla tegoć to/ Pan Chryſtus bez śmiertelney rány/ y bez goleni łamánia predzey vmárł niż drudzy: bo wielkie y nieznośne meczenſtwo było. 10. Przybyło meki y ztad/ iż w tak ćieżkich bolách (że kiedyby tak pies niemy na drodze leżał/ y ták ßámotány był/ człowiek lutośćiwy/ vżaliłby ſie go) nieprzyiaćiele Páná Chryſtuſowi/ nie tylko ſie nie vżalili/ ále ieſzcze pódrzeźniali/ wołaiac y mowiac: Atoż tobie ktory rozwalaß kośćioł/ a zá trzy dni go znowu ſtáwiß. 11. Przyczyniło bolow Pánu Chryſtuſowi/ żáłoſne ſerce/ niewinney Panny/ á Mátki ſwey/ do ktorego on doyzrzał okiem ſwym boſkiem doſtátecznie. 12. Ná koniec y ono okrućieńſtwo: że gdy ono naświetße ćiáło ſkrwáwione/ nie miłośierne zbite/ po wypłynieniu krwie świetey wyſußone/ ná wnatrzu wyſchłe/ ná wietrze/ y ſłońcu połu-

dnio-



dniowym wißace/ o troche wody prośiło: nie tylko nie dano/ ále miaſto tego żołćia y octem nápawano. Bogaczowi onemu Lúc. 16. od ognia piekielnego vpalonemu/ zimney wody proßacemu odmowiono/ ale żołći mu nie ofiárowano: á Synowi Bożemu/ y tego o co prośił vmkniono/ y to przez co bolu przybyło/ do vſt przyłożono. Atoż wßyſtko to z oſobná pilnie roſtrząśnione/ iako pokaże wielkie bole Pana Chryſtuſowe/ ták też ſpráwi w nas wielkie ku niemu pożáłowánie/ ieśli ſie w káżdym punkćie po troße zabáwimy.

2. Ale nie iuż koniec bolow Páná Chryſtuſówych: bo były ieſzcze ćiezße/ nie ná ćiele/ ále na dußy. Dwá krzyże tu on ćierpiał: ieden widomy ná ćiele/ á drugi niewidomy ná dußy/ ná ktorym oná przybita y przebita była: dáleko z wietßym bolem iego. Bo naprzod ſtánęły przed iego oczymá wßyſtkie grzechy tego świátá/ nie tylko przeßłe y ninieyße/ ále y przyßłe. Tu on pátrzac ná ták wiele brzydkośći/ y obrázy maieſtatu Bożegó/ tym wiecey bolał/ nim wietßa gorliwość/ y prágnienie czći oycá ſwego miał y miłował. Jednegó tylko człowieka grzechy/ wiecey trapia Páná Chryſtuſá/ niż wßyſtkie meki krzyżowe/ á nuż wßyſtkich ludzi/ y wßyſtkich wiekow ná kupe/ iako tu było/ zebráne? Rozum człowieczy poiać nie może/ tego vtrapienia wielkośći. Druga/ ſtáwił ſobie przed oczy Pan Chryſtus/ wielu ludzi niewdziecznosć/ y przyßłe potepienie/ á zwłaſzcza złych Chrześćian/ ktorzy tego dobrodzieyſtwá dobrze nie poieli/ áni tego lekárſtwá miłego y zdrowego ſobie zgotowanego/ przyſtoynie vżyć/ chćieli. Wiecey to obeßło Páná Chryſtuſa/ niż meki ná krzyżu. Bo wiecey boli robotniká/ płacy zatrzymánie abo vmknienie/ niż robota naćieżßa. Vſkarza ſie ná to przez Izaiaßá Proroká Roz. 49. Poprożnicym

praco-

prácowáł / bez przyczyny / á márniem możność ſwoie ſtráwił. Trzećia. Przypátruiąc ſie grzechowi / nędznemu y ślepemu ludowi Zydowſkiemu / tákże też y ſtráßnemu karániu / ktore nád nim wiśiáło / bárziey go to gryzło / niż kielich męki iego. Bo ieśli Ieremiaß / R. 26. wyznawał / że więcey żałował zá grzech / ktorym ſie zmázowáli Zydowie / ßukáiąc zábić Proroká / á niż własney ſwey śmierći: coż rozumiemy o tym / ktory miłośćią nieporownáną wagą przechodźi miłość Ieremiaßową?

Czwarta. Gdy pátrzał ná miłą Mátkę ſwą / ná miecze y bole ktore przenikáli ſerce iey / z tey miáry / że widźiáłá ſyná ſwego miłego / haniebną śmierćią vmieráiącego / w pośrzodku dwu zboycow obießonego; tym bárziey go to dręczyło / nim więcey ią miłował. A miłował ią po Bogu / nie oßácowánym / áni poiętym ſpoſobem. Niewypowiedźiáne to bole były.

3. Pilnie to vważáiąc / nie trudno człowiek do wielkiego pożałowánia może przyść. Być nieznáiomy człowiek / ták wiele ćierpiał / niewinnie: a ieſcze ieśliby dla ćiebie ſámego nie dla śiebie / tedyby ſłußnie przywiodł ćie do politowánia. A nuż kiedy widźiß / iż głowá twoiá y Pan / dla ćiebie niewdźięcznego ſługi ſwego wedle práwá / ále diabelſkiego wedle zdrády y odſtępſtwá? Niechżeć ſerce twoie twárde zmiękniele / niech ſie wzruſzy y poruſzy żalem wielkim y pożałowániem. Pomoże do nábyćia tego politowánia / biczowánie ſie mierne ktoreby nie náruſzyło zdrowia / ále ſie czuć dáło: áby ſie z máłeß bolu doßło y doznáło / iáko ćięzkie były gdy ſie kátowie paſtwili nád ſubtelnym ćiáłem Páná Chryſtuſowym. Lecz niepodobna / ábyś ná tym tylko áffekćie przeſtał: przyſtąpi podźiwienie / pátrząc ná ták wielką miłość / ktora ták wielkie bole wyćiągnęłá / ná Pánu y ſtworzyćielu náßym. Porwieß ſie do dźiękczynienia





zá to. Rozbudźiß ſie do miłowánia goręcey Bogá twego: Obrzydźiß ſobie grzechy / poſtánowiß ná vmyśle ſkutecznie polepßyć ſie. Będźieß prośił Bogá o rátunek do tego wßyſtkiego. Będźieß ſie ofiárował y oddawał / zupełnie na poſługi boże: y na znoßenie chętne wßyſtkiego co ná ćie dopuśći. A ták tę meditácyą ſkończyß.

*A iż Przykłády, wielki pochop do dobrego czynią: powiem tu ieden przykład, z ktorego obaczymy, iáko wielki pożytek idźie ludźiom z tego rozmyślánia męki Páná Chryſtuſowey, y pożáłowánia go.*

PIße Surius, (co też ieſt w Zwierćiedle Przykłádow / pod słowem Męká Chryſt. §. 5.) o ś. Kolećie pánnie zakonu ś. Klary / tá máiąc dobre wychowánie przy mátce nabożney / (ktora bárzo ſie báłá y miłowáłá Bogá / do męki Chryſtuſowey ták byłá nabożna / iż ná káżdy dźień / ze wzdychániem y łzámi / odpráwowáłá modlitwy o męce Páńſkiey / wyráżáiąc wielkie vżalenie / nád krzywdámi y bolámi / ktore on chętnie znośił dla odkupienia narodu ludzkiego) tá tedy pánienká / ieſcze od dźiećinſtwá przeięłá tego nabożeńſtwá: Bo że tych modlitew pilnowáłá / náuczyłá ſie ich ná pámięć / ták / iż ich ná potym zápomnieć nigdy nie mogłá / áni nabożeńſtwá opuśćić. Coż zá tym poßło? Wiele dobrego. Bo náprzod / ná káżdy dźień o południu / (ktorey godźiny vkrzyżowány był Pan Chryſtus) czułá bole ſerdeczne bárzo oſtre / iákoby pomagáiąc Pánu Chryſtuſowi ćierpiącemu ćierpieć. (tákći to Pan ten ſwoie kochánki pieśći / iáko y ś. Fránćiszká) á żeby to pokryłá / y nabożniey znośiłá / ſchraniáłá ſie tey godźiny od ludźi: á ſámá będąc ze wßyſtkich śił ſtáráłá ſie / áby rozważáłá ſobie / krzywdy przenáśládowánia / przymowki / vrągánia / zelżywośći / ſtráßna y ſromotna śmierć / y cokolwiek Pan Chryſtus vćierpiał dla zbáwienia náßego. Druga: w tym rozmyślániu / odchodźiłá od śiebie / y práwie w Bogá ſie przeminiłá / ábo z nim ſie złączyłá / przez pożądánie go / y miłość gorącą. Co oſobliwie ią potykáło w piątki / ßeść godźin przed południem / y ßeść z południá: kiedy wyſłuchawßy mßy / nie iedząc áni piiąc / ták ſie ná to vdáłá / wſpomináiąc pilno / gorąco / y ſkutecznie męki Pań-

ską/ że bárzo czesto dla wielkich bolow / zdáło sie iey / iákoby prawdziwie rece iey / nogi / y bok były przebite gwozdzmi y włocznią. Trzecia. Dał iey Pan Bog w ten cáły tydzień wielki/hoyność tez (á wdzięcznych) y wzdychánia frásowitego (ále pożytecznego) zá czym wielkiego nabożeństwá záżyłá. Czwarta. Gdy młoda byłá/ á gorąco y głeboko meke Páńską rozmysláłá/ vkazał sie iey Pan Jezus/ ktory towárzysko oznaymił iey sposob/ iáko vćierpiał/ y iáko ná káżdym członku bole miał. Od tego widzenia ná potym dostáłá wielkiego ná sercu bolu y vtrapienia/ á ná nie wspomináiąc/ práwie siły tráćiłá / nic powierzchniey nie czuiąc w Bogá wlepiona. Piąta. Gdy Pássyą o mece Páná Chrystusowey czytano/ boleśći ktore on vćierpiał/ ták bárzo sie odnawiáły w sercu y ćiele iey / że nigdy niewiástá rodząca nie byłá widziána/ ták bárzo boleiąca/ iáko tá z sámego vżalenia nád Pánem Chrystusem ćierpiącym.

## Druga Meditatia.

1 WTory Sposob rozmyslánia sobie meki Páná Chrystusowey iest: aby wyrozumiawszy z niey/iák to bárzo ćiezki iest grzech/ za przeszłe żałowalismy/ á ná potym pilniey sie go chronlli/ y ostrozniey żyli. Ten sposob medytowánia meki Páná Chrystusowey/ bárzo iest pożyteczny nowotnym zwłaszczá/ ktorzy poczynaia Pánu Bogu służyć/ y polepszáć sie.

2. Naprzod tedy trzebá wiedzieć/ co wszyscy Doktorowie zgodnie twierdzą: Ze grzechy násze są przyczyną tego wszystkiego/ co Syn Boży vćierpiał: ktorych kiedyby nie było/ potrzeby też ták hániebney śmierći nie byłoby.

3. Chcac tedy z tey miáry vważyć sobie ćiezkość grzechu/ ták sobie postąp. Trzebá było dosyć vczynić zá grzech/ ktorym człowiek obráził Bogá nieskończonego/ naywyższą mądrość/ dobroć/ morze wszelákiey ozdoby y doskonáłośći/ stworce/ Páná/ y oycá swego. A temu kto podoła? Nie człowiek zdraycá y nie-





ca y nieprzyiaćiel. Nie Anyoł/ ktory tym samym że stworzenie iest/ nie wyrownałbyć obrázie/ nie skończonego Bogá: Trzeba było/ aby sam Bog nieskończony dosyć vczynił sobie obrázonemu nieskończonemu. Trzebá/żeby syn iednorodzony Boży/á Bog wieczny/ záwitał ná świat/narodził sie wstayni/ położony był wezłobie/obrzezany/vćiekał do Egyptu/ wytrwał rozmáite przeneśládowánia/ niezliczone krzywdy/ mordował sie/ pośćił/ czuł/ obchodził/poćił sie/ płákał/ poimainy był/ od wszystkich opuszczony/ od niektorych záprzony/ przedány/ do rożnych sądow wiedziony/ fałszywie oskárzony/ policzkowány/pośmiewány/ bieczowány / ćiernicm koronowány/ bluznierstwy drazniony/ vkrzyżowany/vmarły/ y pogrzebiony: a ktoby wyliczył wszystko to co on dla naszych grzechow vćierpiał/ y iak sie nád nim okrutnie pastwiano? Czemu Anyołowie sie dziwowali: skały sie pádáły/ słońce sie smućiło. Coż tu rozumiesz o grzechowym iadzie y ćiezkośći? Wezmi sobie podobieństwo to/ kiedyby w Rzeczypospolitey iákiey obrázony był Krol / a ná vbłagánie iego/ trzebaby áby krolewic iego syn iedynak/ dał gárdło: coby to zá wystepek był ták wielki? A tu Oćiec Bog/ Syna Bogá / w ktorym sie od wieku zákochał/ wydáie na okrutną śmierć/ niesłychane meki / y nic nie folguie niewinnemu/ tylko że za nas winnych y grzesznych vczył. Coż rozumiesz iako sie Bogu grzech niepodoba/ y brzydki iest? Záprawde by nie było inszych przyczyn/ ná obrzydzenie sobie grzechow/ ná tey iedney przyczynie/ dobrze rostrzasnioney/ dosyćby było.

4. To rozważáiac/ dokoż dwie rzeczy: Naprzod: że káći nigdyby byli nie podniesli rak/ ná Pana naszego/ kiedyby im grzechy nasze sił nie dodawáły. Druga: przymierzmy do sie-

bie/ prawdziwie rozumieiąc/ że y náſze grzechy tego wßyſtkiego złego przyczyną ſą/ y śmierć żywotowi nieśmiertelnemu zádáią. Możeß mowić/ á prawdziwie mowić/ że moia zła wolność/ ábo ráczey ſwawola iego wiąże: moie kradzieży/ iego biczuią: moiá nadętość iego policzkuie/ moiá pychá ćierniem koronuie: prożność y pompá moiá/ iego w purpurę ná pośmiewiſko vbierá/ moie wczáſy y roſkoſzy/ iego żołćią nápawáią. Bo cokolwiek ia záſłużyłem grzechámi mymi/ to on z miłośći ſwey niezmierney ná ſobie odnioſł/ á ze mnie znioſł. *Ná to przykład.*

WSpomina náß ś. Antonin w Hiſtoryálnych kśięgách o ś. Brygidzie/ że będąc w dźieśiąći lat/ ſłucháłá kazánia o męce Páńſkiey: to wßyſtko vważáiąc w ſercu. W nocy/ vyzrzáłá we ſnie Páná Chryſtuſá/ iákoby świeżo vkrzyżowánego/ ktory do niey rzekł. Pátrz iáko ieſtem vdręczony. Rozumieiąc oná że ſie to teraz ſtáło/ ſpytáłá. A ktoż ćię to Pánie ták okrutnie pokátował? Odpowiedźiał Pan Chryſtus. Ci ktorzy mną gárdzą/ o miłość moię niedbáią. (to ieſt/ ći ktorzy iego dobrodzieyſtwá nie ſą wdzięczni/ y obrażáią go) Przyßedßy tá k ſobie ták ſie zákocháłá w rozmyślániu męki Páńſkiey/ że iey táiemnice rzadkoby miáłá ſobie przypomnieć bez łez.

5. Przypádnie mi tu rozmáity áffekt. Bo naprzod zdumiewáć ſie będę wielkiey dobroći/ y miłośierdziu Bożemu. Potym będąc tego wdzięczen/ vpádnę ná twarz/ dziękuiąc pokorno/ zá ták nieſłychána vczynność. Trzećia/ zbrzydzę ſie grzechem bárzo/ widząc iego ták wielką ćiężkość. Poſtanowienia/ y ofiárowánia/ iáko w pierwßey Medytácyi: *tylkoby ſie dłużey zábáwić, ná rośćiągániu y trwániu áffektow, niż ná roſtrząſániu. Owo iáko y poki Pan Bog vżyczy.*

*Trzećia Meditacya.*





TRzeći Spoſob rozmyślánia męki Pańſkiey ieſt/ vważáiąc ſobie zacność y wielkość dobrodzieyſtwá tego odkupienia: o czym że będźie ßerzey w Piątey Szkole/ tu ſie krotko dotknie.

2. Roſtrząſáiąc tedy ná Medytácyey odkupienie náße/ ábyſmy wyrozumiawßy zacność/ pożytek/ y ſkutek dobrodzieyſtwá/ ſnádniey przyßli do áffektu wdzięczności/ pokornego podziękowánia: do chętnego oddania ſie cale na poſługi Boże/ etc. trzy rzeczy vpátrowáć będziemy. Naprzod/ co tu nam Zbáwićiel náß ſpráwił y dał: druga przez ktory pośrodek: trzećia/ iák chętnie.

3. Coby nam odkupićiel przez śmierć ſwoię vczynił/ ięzyk ludzki wypowiedzieć nie może/ bá áni rozum wyliczyć. Jednák gdybyſmy dowiedzieli ſie/ w iák wiele y wielkiego złego wpadł człowiek przez grzech Adámow przodká náßego/ á do tego zrozumiał/ iż to wßyſtko złe on wypędził/ á ná to mieyſce przećiwne dobra wprowádził/ moglibyſmy ſie iákożkolwiek domyślić zacnośći odkupienia/ choćiay nie wyliczyć dobr/ bo nieſkończone ſą: iáko y záſługi iego. A tych dobr wßyſtkich vczeſtnikámi ſie ſtawamy przez chrzeſt/ dla czego mowi Páweł ś. Gal. 3. iż wßyſcy ktorzy w Chryſtuśie ochrzczeni ſą/ Chryſtuſá przyobleklı/ to ieſt/ ozdobieni cnotami y záſługámi iego/ áby przed oczymá Bogá Oycá/ tácy ſie ſtáwili/ iáko ſyn Boży.

4. Ale zbieraymy krotko to/ co nam ſpráwił. Spráwił nám odpuſzczenie grzechow/ zadał łáſkę/ przywiley ná chwałę wieczną ziednał/ wolność dał/ pokoy vczynił (wßyſtkie trwogi wygnawßy) w zbáwieniu vpewnił/ bylesmy go ſłucháć chćieli/ pośwoięcenie duß przynioſł/ ſpráwiedliwość ná nas wlał/ doſyć vczynienie zoſtáwił/ záſługi/ naukę/ Sákramentá na le-

karſtwo/ y wßyſtko to co miał/ a do naßego zbawienia przynależało/ dał. Dla tego vżyczenia w piſmie nazywa ſie oycem/ oblubiencem/ y głowa wßyſtkiego kośćioła. A wßyſtko co ma oćiec/ ieſt też ſynowſkie: co ma oblubieniec/należy do oblubience/ á z głowy/ doſtánie ſie członkom:

5. To iuż ſa dobra/ nam z tad dáne: ále przez iáki pośrodek? Przez boſkie wćielenie ſie y meke. Bo biorac ná ſie wßyſtko złe náße/ nam nażyczył wßyſtkich dobr ſwoich. Zá oboie Pánie dziekuie/ lecz zá pierwße wiecey ſie dziwuie. Cudownieyßa rzecz ábowiem ieſt/ widzieć á ono Bogá złe dolega/ á on ie ćierpi/ á niż to/ że dobrze nam czyni: gdyż iáko niemáß nic przyſtoynieyßego/ nieſkonczoney óney dobroći/ iako dobrze czynić: tak też niemáß nic przećiwnieyßego/ nieſkonczonemu błogoſłáwieńſtwu/iako złego doznawać/ boleć/ y ćierpieć.

6. Z iáka to zás chećia vczynił nam/ łácno ſie domyslić: dowiedziawßy ſie że nie tylko to co vćierpiał/ ale y wiecey/ kiedyby to potrzebá wyćiagałá/ vćierpieć był gotow. Trzy godziny wiśiał ná krzyżu/ za grzechy náße: á dla zbytniey ſwey miłośći/ przyzwoliłby był wyśieć/ aż do ſadnego dniá/ kiedyby tego potrzebá pokazałá. Wietßa byłá miłość/ niż to co vćierpiał. Przeto ieslismy mu powinni zá to że wiele dla nas vczynił/ dáleko wiecey powinniſmy za to/ że y wiecey vczynić gotow był.

7. To vważenie pożyteczne ieſt/ ktore nas może potężnie wzbudzić/ do dzieki czynienia/ y do miłowánia/ ábo odmiłowania go/ y do inßych affektow. *Ná to pzykład.*

LVdouicus Bloſius piße o ś. Giertrudzie Bogu bárzo miłey/ że náuczyłá ſie od ſámego Bogá/ iż człowiek przypátruiąc ſie Krucyfixowi/ niech vważa w ſercu ſwym/ iákoby do niego Pan Chryſtus tágo-





dnie mowił. Oto widziß iáko ia zápalony miłośćią ku tobie/ wiśiałem ná krzyżu nági/ zdeſpektowány/ ábo wzgárdzony/ y ná wßytkich mych członkách rośćiągniony: A ieſzcze táką miłośćią pałam ku tobie/ że ieſliby potrzebá było zbáwieniu twemu/ chćiałbym dla ćiebie ſámego vćierpieć/ com vćierpiał zá wßyſtek świát.

Coś też podobnego tenże wſpomina. O ś. Brygidzie: Ze w duchu bedąc/ ſłyßáłá Páná Chryſtuſá mowiącego: Jam ieſt naywyżßa miłość. Bo wßytko com od wieku vczynił/ z miłośćim vczynił/ y cokolwiek teraz czynie/ y potym czynić bede. A moiá miłość ku człowiekowi/ ták wielka ieſt/ iáko byłá czáſu Meki moiey. By to mogło bydź/ chetnie bárzobych vmárł/ ták wiele rázy/ iáko wiele ieſt duß w piekle/ też meki y śmierć podiąłbym zá kázdą duße z oſobná/ ktorąm podiął zá wßytkie.

## Czwarta Medytácya.

1 OBaczywßy dobrodzieyſtwo zacne/ Odkupienia náßego/ przypátrzmy ſie lepiey/ dobroći Boſkiey y miłośierdziu iego/ z ktorego to pochodzi ták wielkie dobrodzieyſtwo/ ábyśmy ſie porwáć mogli do miłowania barziey Páná Bogá/ y do nádzieie ábo vfnośći mocney.

2. A żeby tá dobroć y miłośierdzie w Mece Páńſkiey wyrázona/ ſnadniey ſie zrozumiałá: Cztery rzeczy ſobie vważaymy. 1. Kto ćierpi. 2. Co ćierpi. 3. Zá kogo. 4. Dla czego/ ábo z ktorey przyczyny ćierpi: przy kożdym punkćie zábáwiwßy ſie troche.

3. Vważaymy tedy naprzod zacność/ tego kto ćierpi: boć ten ieſt Bog. Dość ná zdumienie ſie/ że ten do ktorego żadne złe przyſtapić nie może Pſal: 90. ćierpi. Ten ktorego nic dolegać nie może/ boleie/ niesmiertelność vmiera/ á hániebnie vmiera/ ten ktory ieſt czćia wßelaka/ ßcześćiem z natury y błogoſławienſtwem. Lecz kiedy przypadnieß do wtorego punktu/ á obaczyß co ćierpi/ że bole nie rycerſkie (wedle świátá ſławne) nie podá-

grey pańſkie (nagradzaiąc wzaſy) ale podłe/ ćiężkie/ z zelżywośćią złączone/ iákoby błazen/ hultay/ zboycá/ y dźiwnie wielki zbrodnik. Potym/ zá kogo ćierpi? Nie zá śliczne Anyoły ábo Archányoły/ ale zá podłe ludźie/ naoſtátecznieyße ſtworzenie/ z prochu zlepionego źiemnego ſtworzone/ brzydkie dla plugáſtwá ſwego/ á w ſpráwách diabłom podobne/ zdrayce y nieprzyiaćiela Boſkiego. Coż go do tego námowiło/ przyćiągnęło/ przywiodło/ y wyćiſnęło? Nie godność/ áni przyſługa człowiecza. Ten ktory Rebeliey ábo odſtępſtwá winien/ nie łáſki godźien/ ale hániebney śmierći. Nie dla tego żeby Pánu tego potrzebá było/ ábo ná tym mu należáło/ bo od wieku obßedł ſie bez wßytkieg/ toć z ſámey tylko y ßczerey łáſki/ dobroći y miłośierdźia/ zmiłowawßy ſie nád vpádłym człowiekiem/ z niebá/ z łoná Bogá Oycá śćiągniony był ná źiemię. O niepoięta dobroći/ O nieſłychane miłośierdźie.

4. Jáko to roſtrząſáiąc/ człowiek niema wpáść w rożmáite áffekty? Naprzod zdumienia ſie/ z Moyzeßem ná gorze/ gdy tey taiemnice tylko figurę widźiał: Miłośći z Oblubienicą Páná Chryſtuſowa. Cant: 2. Obłożćie mię kwiećiem/ obſypćie mię iabłki/ boć od miłośći mdleię. Ná co święty Bernát mowi: Widźi Oblubienicá Krolá Sálomoná/ w koronie/ ktorą go mátká iego vkoronowáłá: widźi iednego Synaczká wiecznego Bogá/ Krzyż dźwigáiącego/ widźi pobitego/ pokátowánego/ poplſánego Páná Máieſtatu/ widźi ſpráwcę żywotá y chwały gozdźmi przybitego/ zniewáżonego/ potłuczonego/ włocznią przebitego/ przymowkámi nákármionego/ nákoniec duße ſwą miłą zá przyiaćioły (ábo ráczey zá zdrayce) kłádącego. Dla tego to widząc/ duße też ſwą Oblubienicą przebiiá mieczem miłośći. A iákoż tu y vfność/ wielka otuchá/ y nádźieia/





dźieia nie vrośćie człowiekowi/ kto by nagrzeßnieyßy nie będźie ſpodźiewał ſie grzechow odpußczenia? kto pomyślić może o roſpaczy?

5. Przykład/ piße Błozyus ó świętey Kátharzynie Senenſkiey/ iż Bog rozmawiáiąc ſie z nią/ ták powiedźiał: Grzeßnicy ktorzy vmieráiąc/ roſpaczáią o miłośierdźiu moim/ dáleko ćiężey mię obrażáią/ y bárziey mi ſie niepodobáią/ dla tego iednego grzechu/ á niż dla wßytkich inßych grzechow/ ktorekolwiek popełnili kiedy. Bo tá roſpácza/ iáwnie pogárdzáiąc miłośierdźiem moim/ y przewrotnie rozumieiąc/ iákoby złość ich miáłá być więtßa/ á niżli toż miłośierdźie y dobroć moiá. Lecz gdyby y táki prawdźiwie żáłowáł/ iż mię obráźił y wzgárdźił/ á w miłośierdźiu moim wiernie vfał/ tedy pewnieby go nálazł. Boć nieſkończonym ſpoſobem/ więtße ieſt miłośierdźie moie/ niż ſą grzechy wßytkiego świátá/ ktorekolwiek ſie kiedy nálázły/ ábo ſie náleść mogą w ktorym ſtworzeniu.

## *Piąta Medytácya.*

1 PRzyſtąpmyß też do vpátrowánia Cnot rozlicznych/ ktore lsną ſie w Męce Páńſkiey/ áby ich obaczywßy/ moglißmy ich náśládowáć. Co będźie bárzo nam pożyteczno/ gdyż doſkonáłość żywotá Chrześćiáńſkiego/ należy w náśládowániu Páná Chryſtuſowym/ do ktorego wzywa nas święty Piotr. Ták Chryſtus vćierpiał zá nas/ wam przykład zoſtáwuiąc/ ábyśćie náśládowáli ſtop iego/ ktoremu gdy łáiano/ nie márkotał/ vtrapienie ćierpiąc/ nie groźił/ ale dał ſie ſądźić/ choćiay nieſpráwiedliwie 1. Pet: 2. wßytekći iego żywot pełen cnot/ ále przy męce iego iaśniey ſie pokázuią/ ktore ták ſie świecą tám/ iáko napięknieyße kwiatki miedzy ćierniem.

2. Vpatruy tedy tu/ bárzo głeboka pokore: Do iakiey to wzgárdy/ y lekkiego vważenia naywyżßy Syn Boży przyßedł/ że zá lepßego rozumiano mezoboyce/ á miedzy dwiema zboycámi vkrzyżowany był y vmárł/ iákoby ich wodz. Przypatrz ſie też ćierpliwośći niezwyćiężoney: iako wielkim ſercem nieprzyiaćiołom ſwym ſie ſtáwił/ y potężnie/ wßytkie krzywdy y boleśći iáko oni chćieli zniosł/ y wiecey był gotow ćierpieć/ iako ſie iuż powiedziało. Obacz ſtáteczna trwáłość/ áże do wſtapienia ná Krzyż/ położenia tám duße/ y z ſtapienia do otchłáni piekielney/ kończac ſpráwe zbáwienia náßego. Vważay miłość/ ktora wßytkie bole zwyćiężyłá/ chetnie życzac dosyć vczynić zá grzechy wßytkiego świátá/ krwia y śmierćia ôdkupić/ nie przećiwiac ſie iego niewdźieczności/ y nieprzyiázni. Obeyżrzy ſie też ná obfite miłośierdźie/ ktorym wzrußony/ tak ná ſie wßytkie długi/ winy/ y nedze świátá tegô przyiał/ y zá nie dosyć czynił/ iákoby to iego własne były. A posłußeństwo tak dostáteczne było/ że áż do ſamey śmierći/ á śmierći nie ſławney/ y okrutney Krzyżowey ponoßone było. Cichośći przedziwney nie opußczay/ w tak wielkim vtrapieniu/ áni ſarknać/ áni przemowić/ ále ſie podáć iako owiecká/ gdy ia postrzygáia: czemu ſami ſedziowie dziwowali ſie. Zá tym y ty dziwuiac ſie z nimi/ nasláduy Silentium abo milczenia/ ktore on trzymał/ miedzy ôſkárżyćielámi/ fałßywymi świádkámi. Chceß też z oczyć doskonáła wzdárde świátá y dobr iego/ godnośći/ bogactwo/ roskoßy? Weyżrzyż ná Chrystusá ná Krzyżu wißącego/ podeſpektowanego y zelżônego/ ſtrapionego/ nagiego y vbogiego/ ták iż łożká inßego nie miał/ krom krzyżá/ głowniey podußki/ tylko ćierniowa korone; pokarm y napoy/ żołć y ocet: poćießyćielow/ tylko káty okrutne/ podrzyżniáiace/ y





pośmiewaiace ſie nieprzyiaćioły: n iáſto chwalenia/ głowa trzeßace y mowiace: To to/ dobrze to ná ćie etc. Oſtrość żywota/ wſtrzymiezliwość/ dobrowolne vboſtwo/ y wßytkie inße cnoty iáſnie ſie tu pokázuia: Lecz miedzy wßytkimi nawiecey ſie wyſtawiaia/ pokora y ćierpliwość. Te abowiem (iáko Doktorowie świeći mowia) ſa ßaty godowne/ y zwierzchnia ßátá odświetnia/ w ktore ſie oblokßy Syn Boży/ przyßedł ná zrekowiny z Kośćiołem ſwym: w tychże ßátách y gody małżeńskie odpráwował/ w mece/ y przy śmierći ſwey krzyżowey.

3. Niechayże nam meká páńska bedzie nie tylko lekarſtwem ná grzechy/ ale y przykładem do cnot/ do zbáwienia potrzebnych. Wielká to chwała násladowáć Páná Eccl: 23. chwáłá/ ale y pożytek bárzo wielki y wieczny. Poruß że ſie do násladowánia tych cnot/ ſtrzaśni gnuſność/ nie żáłuy prace y pilnośći.

4. *Przykład.* Twierdzi Surius 27. Sept. ô iednym Grofie/ ktoremu imie było Elzearius: ten był ták bárzo/ y w rzeczách bárzo oſtrych ćierpliwy/ iż żaden y wierny przyiaćiel/ nie mogł w nim poßlakowáć/ áby ſie kiedy obrußyć miał y rozgniewáć/ by nagorzey mu kto co wyrzadził. Żoná iego á Panná ś. Delphina/ cnotom iegô y ſpráwom przypátruiac ſie/ w osobnośći pytałá go. Dla czegoby y nawietße krzywdy ſkromnie/ łaſkawa y weſoła twarza przyimował/ gdyż dla tego zdał ſie iákoby pniem iakim: á to/ złym ktorzy ſie mu przykrza/ może záßkodzić/ y kiedyby im gniew pokazał/ mogłoby pomoc. Odpowiedział. Miła Delphino/ coż zá pożytek z gniewu? Lecz powiemći ſkrytość ſercá mego. Poczuieć ia też w ſobie porußenie do gniewu/ gdy mi kto w czym zádziała/ iedno zaraz po-

myśle sobie o krzywdach/ ktore P. Chrystusowi wyrzadzano/ á życząc sobie iego náśládowania/ ták sobie mowie. By mi też słudzy moi brode wytárgali/ y polickié zadawáli/ nicby to nie było wzgledem Páná mego/ ktory dáleko ćięższe rzeczy dla mnie ćierpiał. A toć przydaie Delphino/ iż ia nigdy nie vstáne/ w rozmyslániu krzywd Odkupićiela mego/ áż vmysł moy bedźie doskonale vspokoiony. Y mam te łáskę osobna od Páná mego/ iż tych co mi krzywdy wyrządzáła/ ták ábo wiecey ich miłuie/ y zá nie śie modle. Wyznawam też/ żem ia czegoś ieszcze gorszego winien y godzien. Z ktorych słow bárzo śie zbudowáłá ś. Delphiná. etc. Toż rozumiey o náśládowániu inszych cnot. Przykłády dla przedłużenia opuśćić muśi.

## Szosta Medytácya.

J IEszcze vważáiąc sobie Mekę Páná Chrystusowe/ vpátrzyć możemy/ że oná byłá wczesnym ábo słusznym pośrzodkiem do odkupienia narodu ludzkiego. Zá czym przyidźie nam zdumiewáć śie nad dobroćia/ y mądrośćia Boską.

2. A żebyśmy obaczyli/ iáko śie do tego celu przyda? Z tey miáry śie dowiemy: Jeśli Meká Páńska może śie nazwáć powszechnym/ a skutecznym ábo dostáteczným lekárstwem/ na wszystkie nedze/ niedostátki/ y potrzeby człowiecze/ tedyć poznamy że pośrzodek iest práwie przytomny. A záprawde ták iest. Bo ná zápłacenie długu narodu ludzkiego/ ktora zapłátá mogłá śie wynáleść dostátecznieysza/ iáko iest nieoszácowana Krew Syná Bożego/ ná Krzyżu wylana? Ná vleczenie ran/ nászey pychy/ chćiwośći/ niewdźięczności/ kochánia śie w sobie y wczásach swoich/ y inszych ktore śie z tąd otwieráią/ co sposobnieyszego bydz mogło/ iáko cnoty pokory/ vbostwá/ miłośći/ nedze/



dze/ niedbánie o śie/ etc. ktore śie ná Krzyżu pokazáło? Ná vbogacenie człowiecze w zasługi Páná Chrystusowe/ ná dostápienie prawdźiwych godnośći/ na zápalenie duchá wietszym nabożeństwem/ ná poćieszenie ludzi vtrapionych/ ná porátowánie w pokusách/ ná pomoc w pracách/ ná dodánie sercá do przykrych ábo trudnych rzeczy podeymowánia śie/ y do wszelákich cnot/ niemász nic inszego osobliwszego nád Páná Chrystusá ná Krzyżu záwieszonego. Doznawaią tego ludźie bogoboini/ gdy we wszytkich potrzebach naiduią lekárstwo/ z Krzyżá Páná Chrystusowego. *Bárzoby w długą poszło, gdyby śie ná wszystko to przykłády położyć miáły.*

3. Do tego: áza to krzyż z Krzyżem nie zgodźi śie? Żywot Chrześćiáński wszytek krzyż iest. Bo nie toć to iest żywot Chrześćiáński wedle ktorego teraz świat żyie/ w roskoszach/ w wczásach/ etc. (rácżey to śmierćia názwáć) ale iáko Pan Chrystus y Vczniowie iego/ y wszyscy ktorzy pobożnie chcą żyć/ wykonywáli/ w vtrapieniu ták wielkim/ że śie cudowiskiem zstáli Bogu/ y Anyołom/ y ludźiom/ 1. Cor. 4. Atoż co sposobnieyszego iest y pożytecznieyszego/ do prowadzenia żywotá/ (że tak rzekę) krzyżowego/ iáko krzyż? Nie może zrodźić ogniá/ iedno ogien/ y rzecz podobna sobie podobną. Nie może nic smutnego człowieká pobożnego pokrzepić/ pośilić/ y poćieszyć/ áby statecznie y chetnie ćierpiał wszelákie vtrapienia/ krzywdy/ vbostwo/ bićie/ prześládowánie/ głod/ prágnienie/ nagość/ zimno/ y insze ostrośći żywotá Chrześćiáńskiego/ iáko pilne wzglądánie y vważánie Krzyżá Páná Chrystusowego/ (kedy śie wszytko to wykonáło) Z tąd powstáli Apostołowie/ zrodźili śie Męczennicy: ten Wyznawce náuczył ćiáło dręczyć/

mocy dodał Pánnom/ Zakonniki poſilił / y Wßytkie Swiete porátował.

4. Atoż kiedy nabożna duſzá temu ſie pilno przypátrzy/ muſi ſie dziwowáć / y zdumiewáć / vważáiac ſobie naywyżßego Miſtrzá madrość/ ktory ſie zdobył ná ták zacne lekarſtwo/ ktore ſie przydáło ná vlecenie/ wßelakiey nedze náßey: y do tego widzac dobroć/ tego ktory mogac ſámym ſkinieniem odkupić człowieká/ chćiał tak wiele vćierpieć/ áby ta droga / wietßymi dobrodzieyſtwy/ y zacnieyßymi godnośćiámi człowieka vczynił.

Z tad ná iákie áffekty zdobydz ſie możemy/ łacno káżdy vpátrzyć może: dołożý oſtátka Duch świety/ wedle kondyciy medytantá/ okaziy y czáſu.

5. Ludolphus ma iedne Hiſtorya/ piſzac o Zywoćie Páná Chryſtuſowym: Iż ieden Zakonnik/ był trapiony wielkim ſmutkiem/ á to około poczatkow náwrocenia ſwego: dla czego nie mogł áni czytáć/ ani ſie modlić/ ani czego czynić. Raz gdy ſobie śiedział w Celli/ ſtał ſie głos z Nieba do niego táki: Czemu prożno śiedziß/ y ſam ſie niſczyß? wſtań záraz/ á Meke moie rozważay/ á tym zbedzieß tego fraſunku. Vczynił ták iáko ſie náuczył/ y doznał: że Meká Páńſka nabożnie rozważana/ lekarſtwem ieſt y ná tákie vtrapienia: á powtarzaiac to/ nigdy nápotym tego nie vznał. Atoż co o iednym vtrapieniu ſie napiſało/ o wßytkich przećiwnośćiach rozumie ſie: byle człowiek to ćwiczenie przyſtoynie odpráwował/ ná cześć y chwałe Pánu Bogu/ á ſobie ná pomoc do zbáwienia.

Zamykáiac



*Zámykáiąc te Meditácye o Mece Páńſkiey, przydam Przykład z Cezáriuſzá* lib: 12. c. 51. *O iednym ktory był wolen od Czyśćá, dla tego że wſpominał czeſto Meke Páńſką.*

Był ieden Przełożony w Klaßtorze/ ktory zmordowawßy ſie/ ſnem był morzony: y położywßy ſie ná łożku/ ieden Brát proſtaczek Konwierß iuż vmárły / pokazał ſie mu/ mowiąc: Oycze z licentią wáßą niech ide. Spyta Przeor: A dokądże? Odpowie: Proſto do Bogá ide/ bo teraz dopiero vmarłem. Rzecze Przeor: To nowiná / ták wiele doſkonáłych pierwey ſie ſtáwią do Czyśću / á ty ták śmiele kaßeß / biorąc ſie záraz do Bogá? Na to odpowiedział: Miałem to w zwyczáiu/ że ilekroć ßedłem ſmo Crucifix / te Modlitwe mowiłem. Domine per illam amaritudinem, quam ſuſtinuiſti propter me in Cruce, maxime, quando anima tua egreſſa eſt de corpore tuo, miſerere animæ meæ in egreſſu ſuo. Pánie/ dla tey gorzkośći/ ktorąś dla mnie ná Krzyżu podiął/ á zwłaſczá/ kiedy duſzá twoiá wychodziłá z ćiáłá twego/ zmiłuy ſie nád duſzą moią/ kiedy wynidźie z ćiáłá. Y wyſłuchał Pan Modlitwe moie/ á nademną zmiłował ſie. Spyta Przełożony: Iákoś ſie miał gdyś vmierał? Odpowie: Gdym konał/ zdáło mi ſie/ iákoby wßytek świát ſtał mi ſie ćieżkim kámieniem/ ktory przyległ y ćiſnął pierśi moie.

# ROZDZIAŁ X.

## *Co też w pewne dni Wielkiego tygodniá czynić.*

### § 1. w Niedźielę Kwietną.

W Kwietną Niedźiele trzy rzeczy vważáć mamy. Naprzod: iáko Pan Chryſtus do Ieruzalem przychodźi / czemu tám / y ták. Druga / iáko był przyięty. Trzećia/ czego ſie z tąd náuczyć możemy.

2. Nie potáiemnie/ nie pießo/ ále iáwnie y z wielką vroczyſtośćią/ wiechał Pan Chryſtus do Ieruzálem ná śmierć. Kedy vpátrowáć bedę y pokore wielką Páná Chryſtuſową/ y chćiwość do ćierpienia dla zbáwienia ludzkiego/ y zápaloną miłość do porátowánia człowieká. Pokázuie ſie pokorá/ z tey miary/ że áby pokrył chwałe národzenia ſwego/ Anyelſkie śpiewánie/ páſterzow y Krolow náwiedzánie / obrał

 ſobie li-

sobie liche mieysce/ máte miásteczko Bethleem/ stáynia y żłob. Lecz áby był vkrzyżowány/ wielkie Miásto obiera/ żeby męká iego tym sromotnieysza byłá/ nim mieysce iáwnieysze/ y zacnieysze/ á dzień vroczystszy. O by to ciebie násládowáć Pánie w tym/ pogardzáiącego sławę tego świátá/ á przyimuiącego zelżywośći/ chętnie/ dla nas.

3. Jákoby záś chętnie wszytko to ćierpieć chćiał; pokázuie tá vkoczystość wiázdu iego. Niezwykłym ábowiem sposobem/ wieżdża ná oślicy y oślątku/ ten ktory pieszo obchodźił rozmáite mieyscá/ opowiádáiąc náuki zbáwienne. Dopuszcza/ áby vczniowie włożyli ná nie odźienia swoie y iego wsádźili: wzbudza żeby rzeszá (ktora byłá bárzo wielka) száty swe słáli ná drodze/ á insży obćináli gáłązki z drzew/ kłádli dla vczćiwośći ná drodze: drudzy áby wystawiáli go głosem wielkim weseląc sie. Wszytko to znákiem było wnętrznego wesela/ ktore w sercu náydowáło sie/ dla tego że sie przybliżáłá godźiná odkupienia/ nászego. Dałżeby to Pan Bog/ żeby y my ochotnymi y wesołymi stáwili sie w służbie iego.

4. Jest sie tu czego náuczyć z Páná Chrystusá (iáko sie iuż dotknęło) iest w czym násládowáć pospolitego człowieká/ y czemu sie dźiwowáć. Násládowáć w tym ábysmy trzemá cnotámi miánowićie przyimowáli Páná Chrystusá do serc nászych. Modlitwá/ ktora sie znáczy przez te co wielkim głosem chwalili Páná/ y iemu wszytkiego dobrego winczowáli. Jáłmużną/ ktora sie znáczy przez rozgi oliwne (á kogo nie stánie ná ćielesną/ duchowną nádstáwi) vmartwieniem y pogárdą sámego śiebie: co sie pokázuie w obćinániu gáłęźi/ y zwleczeniu szat swoich/ áby były dla vczćiwośći Páná Chrystusowey/ nogámi podeptáne. Z tych trzech cnot/ pierwsza ma sie oddáwáć Bogu/ druga bliźniemu/ trzećia sámemu sobie/ srożąc sie nád swym ćiáłem/ ięzyk powśćiągáiąc/ żądze y namiętnośći vmartwiáiąc.

5. Dźiwowáć sie też możemy ludzkiey ábo świátá tego niestáteczności. Z iáką vczćiwośćią y chwałą teraz ludźie przyimuią Páná Chrystusá/ iáko błogosłáwionym názywáią: á zá pięć dni gorszego/ niż mężoboyce Bárábbaszá/ vdáwáć będą/ y vkrzyżowánia iego prośić. Jáko to chwałá tego świátá/ márna/ niepewna/ á swym miłośnikom szkodliwa. Dźiś ćię świát záleca/ iutro lżyć będźie: dźiś pod niebiosá ćię wynośi/ iutro ćię z błotem pomiesza: godźien áby pogárdzony był/ y z swym towarzystwem: nie pewny iest w obietnicách/ pewnieyszy zdraycá: Przeto lepiey iego odstąpić/ á Bogá sie trzymáć/ ktory wierny/ y státeczny w obietnicách iest.



## §. II. W wielki Czwartek.

Ty trzy rzeczy mamy przed sobą. Ceremonią vmywánia nog: Sákrámentu przedniego postánowienie: y náponinánie poćieszne/ ktore czynił Pan Chrystus do vczniow swych.

2. *Z strony vmywánia nog.* Trzebá nam pilnie vważyć/ kto/ co/ komu/ iáko/ y dla czego czyni. Abowiem Bog máiestatu nogi vmywa vczniom vpadáiąc. Ten ktory śiedźi ná Cherubinách/ wstáie od Wieczerzy: ten ktory iest przyodźiany świátłośćią iáko szátą iáką/ zdeyma száty swe: ten ktoremu w niezliczoney liczbie Anyołowie służą/ gotuie sie do niskiey posługi/ nálewa w száflik wody ná vmywánie nog poszpeconych plugástwem podrożnym/ ślicznymi y pięknymi rękámi swymi/ z przyklękaniem bárzo pokornym: ten ktory lata ná skrzydłách wiátrow/ czołga sie po źiemi około niskiey nożney posługi. Zdumiewáią sie pátrząc ná to Anyołowie: bo tego nigdy onym duchom niebieskim/ czystym/ y nigdy niepokalánym nie vczynił. Dźiwował sie niegdy Pháryzeusz (Luc: 7.) gdy widźiał/ á ono Pan Chrystus dopuśćił/ vmywáć nogi swoie/ grzesznicy pokutuiącey/ rozumiejąc że to nie czćiło Proroká: cożby tu rzekł/ kiedyby wierzył/ że ten Prorok iest Bog/ stworcá świátá/ chwałá Anyelska/ Krol niebieski/ Pan wszytkiego stworzenia/ á z drugiey strony widźiał że vpada do nog błotnych/ rybakow podłych/ náwet y zdrayce swego Judaszá.

3. Vczynił to Pan Chrystus/ (iáko y sam oświádczył) áby nam przykład pokory dał. Potrzebna to ábowiem cnotá/ á bárzo potrzebna/ ktora sam Pan Chrystus záleca/ we wszelákiey spráwie swey/ y żywoćie ią pokázuie: Mátká iego miła dla niey (iáko sámá wyznawa) z ćiągnęłá oko Boże ná sie/ y ták bárzo mu sie vpodobáłá: kto te cnotę odrzuca/ y z nawyższego niebá zrzucony bywa/ á kto sie iey trzyma/ by nawiętszym grzesznikiem był/ Bogá dostawa. Wielka iey przyiemność



iest/ po-

ieſt/ podoba ſie ludźiom/ wdźieczna ieſt Anyołom/ záwſtydza dyabły: rozgniewánemu Sedźiemu nawyżßemu/ rece wyćiagnione do pomſty hámnie y wiaże. Jeſt mátká cnot/ złośći trućizná/ zwierćiádło pánien/ á przenaświetßey Troyce przybytek. Kto bez niey zbiera/ rozpraßa: kto bez niey buduie/ rozwala. Bez niey Pánny ode drzwi niebieſkich ſa odepchnióne/ á z ta iáwna grzeßnica do łáſki y nog Páńſkich przyieta byłá. O pánny/ chcećieli áby wáße pánieńſtwo pożyteczne było/ wam Zakonnym oſobom wáße śćiſłe obſerwáncye/ á pobożnym nabożeńſtwo/ zakochayćie y vymićie ſie ze wßytkich śił pokory. Bez niey pánieńſtwo niepożyteczne/ oſtrośći żywotá nie ważne/ y nabożeńſtwo prozne.

## Z ſtrony Sákrámentu naświętßego.

GDy Pan Chryſtus ten Sákráment Ciáłá y krwie ſwey poſtánowił/ zacny kleynot ná rozſtániu ſie z námi zoſtáwił/ ná znák wielkiey miłośći ktora miał ku nam. A nie ták áby tylko znákiem/ y do wſpomnienia okázya był/ ále rzecza ſáma miał w ſobie prawdźiwie obecnego/ (chociaż ſpoſobem niewidomym) ſámego y zupełnego Páná Chryſtuſá. Ludźie rozſtawáiac ſie rozmáite vpominki przy miłym przyiaćielu zoſtáwuia dla ſnádnieyßego wſpomnienia/ ále ſámych śiebie zoſtáwić/ niepodobna rzecz. Tu wßechmocny Bog/ śiebie ſámego włáſnie zoſtáwuie. Lecz nie tylko dla pámiatki/ ále y dla wiele inßych pożytkow náßych. Bo y na pośiłek y pokarm duß náßych: ná lekárſtwo chorob y ran ich/ ná podpore náßego pielgrzymowánia: ná poćieche w nedzy y wygnánku/ ná porátowánie śił y krewkośći náßey do dobrego/ ná ſkarb żywotá Chrześćiáńſkiego/ ná zadátek do zbáwienia wiecznego. Ten duchowny pokarm godnie przyiety/ źrzodłá tez otwiera/ ſkłonnośći złe záwśćiaga/ pobożne żadze wzbudza. A ktożby te pożytki wyliczył? Jeſt tu zá co Pánu Bogu dźiekowáć.

2. Przygotowánie do przyiećia tego Sákrámentu godnie/ y doſtapienia iego ſkutkow/ iákieby miáło bydź/ iuż ſie indźie powiedźiáło/ ále y tu krotko przytocze. Prágnał ieden pobożny y święty człowiek/ áby ſam Bog náuczył go: ktoby mogł przyſtoynie ten Sákráment przyiać/ kiedy/ y z iákim nabożeńſtwem/ (piße to Gránátens) Odpowie-





dźiano mu/ iż ten ieſt ſpoſobny do otrzymánia łáſki tego Sákrámentu/ ktory ſwego nie chćiwie nie trzyma/ áni ſercá do tego przykłáda: nie pożada tez tego/ co nie ieſt iego/ ábo do czego práwá nie ma: tákże tez ten ktoremu ſie podoba wßytko co Bog czyni. A kto te kondycye ma/ nie trzebá mu czekáć áby w nabożeńſtwie ſmáku doznał y poczuł: ále tylko niech vpátruie/ iák wielka miłośćia ku Pánu Bogu ieſt zápalony/ iáko powolna y doſkonáła ieſt iego wola/ y iák pilnie ßuka chwały Bożey. Powiem iáśniey. Kto chce beſpiecznie przyſtapić do tego Sákrámentu/ niech we wßytkich ſpráwách ſwych ma czyſte ſumnienie/ od wßelákiego grzechu wolne: ná co bárzo pomoże ſtraż iezyká/ y ſkapa mowa. Potym niech żadzámi y áffektámi ſwymi do ſámego Bogá/ zmierza: ták żeby nic nie czynił/ áni ſercem prágnał/ tylko ſámego Bogá/ y łáſki iego. Do tego niech zbywa wßytkich rzeczy/ zabaw/ y ſpraw/ o ktorych rozumie/ że ſie Bogu niepodobáia. A ták bedźie práwie ſpolnie z Bogiem mießkał/ y poczuie zá czáſem iż mu przybedźie miłośći y vczćiwośći do tego Sákrámentu/ á boiaźń ná ſumnienie vſtapi/ ktora go záwśćiagáłá do czeſtego vżywánia tego Sákrámentu: á tym czáſem niech go nie odwodźi ſuchość/ y óźiebłość bez wßelákiego nabożeńſtwá/ byle nie czuł grzechu iákiego ná ſumnieniu/ á dla tákiego niedoſtátku tym ſie wiecey vniżał. Moca tego Sákrámentu wßytkiego potym doydźie: bo nigdźie nie doſtapi łáſki ták obfitey y rátunku ták potężnego/ iáko przez ten Sákráment/ dla ſkuteczney obecnośći Ciáłá Páná náßego Jezuſá Chryſtuſá.

## Z ſtrony rozmowy ćießącey.

TA byłá wdźieczna/ do miłośći prowádzaca/ poważna o rzeczách potrzebnych do zbáwienia/ do pogárdy świátá oczy otwieráiaca. Czytay v Janá świetego w Rozdźiale 13. áż do 18. Boby to w długa poßło.

## §. III. W wielki Piątek.

KRom rozmyślánia meki Páná Chrzſtuſowey/ wedle náuki w przeßłym Rozdźiale dáney; możemy trzy inße rzeczy vważáć. 1. Vtrapienie y żal Pánny Máryey. 2. Składánie z krzyżá. 3. Pogrzeb.

2. Pánná Márya iákoby żałosna byłá/ przy krzyżu stoiac/ pátrzac y słucháiac onego wßytkiego co od okrutnych potykáło Páná Chrystusá; ten sie może dorozumiewáć/ ktory doßedł wielkiey miłośći Pánny Máryey ku Pánu Chrystusowi. Bo tá nie tylko byłá przyrodzona/ ktora wielce miłowáłá tákiego Syná swego/ z Duchá ś. poczetego/ Bogá y człowieká wespoł/ stworzyćielá/ dobrodźieiá/ y iedyne kochánie swoie: ále też nádprzyrodzenie/ iáko tá ktora łáską Boża nápełniona byłá/ ktora nietylko ludźie świete/ ále y Duchy niebieskie przechodźiłá/ cnotámi y dáry Boskimi ozdobioná/ záczym też goretßa miłośćia ku Bogu rospalona/ wiecey o krzywde Boża gryzłá sie/ niżby człowiek pomyślić mogł. Moge to mowić/ że dźiś/ Zydowie dwá krzyże wystáwili: ieden ná vkrzyżowánie ćiáłá subtelnego á przenaßwietßego Páná Chrystusowego: á drugi ná vdreczenie duße Pánny naświetßey/ Mátki iego: lecz y od tego Pan Chrystus nie był wolny/ iáko ten ktory doyźrzał do sercá iey/ y nád inße stworzenie miłował ia. Pomożmy tey náßey dobrodźieyce wiernie płákáć/ áby nas czásu śmierći náßey vweseliłá/ obrona poteżna swa.

3. Gdy słońce záchodźiło/ á Ciáło Páná Chrystusowe/ iuż około dwoch godźin vmárłe ná krzyżu wiśiáło (ktore przed tym trzy godźiny od południa/ żywe bedac náćierpiáło sie) dwá świeći y zacni meżowie/ Jozeph y Nikodem/ do krzyżá przystapili/ drábiny przystáwili/ gwoźdźie wyciagnawßy/ á Ciáło przenaświetße z rámion krzyżowych/ ná swe rámioná wźiawßy/ z vczćiwośćia Pánnie świetey podáli. Kto wymowić może cześćia żal tey Pánny/ cześćia też wesele: boć oná nie stráćiłá byłá wiáry/ ále mocno trzymáłá/ o Zmartwywstániu iego/ y odkupieniu ludzkim: iednák miłość tákiey Mátki wyćiskáłá łzy. Pomogli iey tego nabożeństwá y drudzy/ ś. Jan Ewángelistá: świeta oná grzeßnicá Mágdálená/ rozpłákało sie wßytko towárzystwo pobożne. Wiele tu pobożna dußá vpátrzy/ co ia może wzbudźić do nabożeństwá. Obaczy tu káżdy/ iáko pokutuiacy może znowu ználeść Páná Chrystusá: iesli z Jozephem kupi prześćierádło czyste/ to iest/ oczyśći sumnienie swoie/ przez żal/ płacz/ spowiedź/ y dosyć vczynienie: á z Nikodemem zdobedźie sie ná máśći/ dobrych vczynkow/ ktore Bogu sa wdźieczne/ á dla ludźi przykładne.





4. Kiedy o pogrzebie pomyśliß: wspomni sobie iż dla Páná Chrystusá trzy groby sa. 1. Ten w skale wykuty/ nowy/ w ktorym żaden iescze nie leżał. 2. W kośćiele w Ciborium/ pod osoba chlebá. 3. W sercách ludzkich. W pierwßym grobie vmárłe Ciáło Páná Chrystusowe leżáło. W drugim/ żywe. W trzecim/ żywe y ożywiáiace. A scześliwy ten trzeći grob iesli w niewinnośći swey trwáiac/ y nigdy nie bedac wielkimi grzechámi pomázány/ przyimuie Páná Chrystusá przez Communia świeta do śiebie: lecz y ten dobry/ ktory chociay przed tym zmázány był/ y ßátánowi dla grzechow leżeć w sobie dopuśćił/ obaczywßy sie przez prawdźiwa pokute/ odnowił sie.

## §. IV. W wielką Sobotę.

MOżeß tu rozbieráć sobie odpoczywánie Ciáłá Páná Chrystusowego w pokoiu w grobie przy Bostwie iego nigdy nieodłaczonego/ á duße przenaświetßey tákże też z Bostwem w odchłáni piekielney. Tu możeß sie domyśláwáć/ iáko Anyołowie ná dwa Chory sie podźielili/ dla vczćiwośći Krolá swego/ przed tym od ludźi obelżonego. Jeden Chor był przy Ciele naświetßym iego/ á drugi przy dußy.

2. Dußá tedy z wielkim tryumphem byłá záprowádzona/ do onego mieyscá w źiemi/ kedy byli oni świeći Oycowie stárzy/ przez kilká tyśiecy lat czekáiacy odkupienia/ y wypusczenia z więźienia/ dla grzechu/ ktorym byli záráżeni od pierwßych náßych rodźicow. Tám był Adam y Ewá pokutuiacy. Tám Abel spráwiedliwy syn ich. Noe spráwiedliwy y Abram posłußny/ ze wßytkimi Pátryárchámi świetymi Tám Moyzeß y Dawid ze wßytkimi Prorokámi. Náwet y on wielki świety/ Jan Chrzćićiel/ ktorego Pan Chrystus kánonizował/ ktory z dźiećinstwá ná puscza sie vdał/ áby sie y namnieyßego grzeßku y máluchnego vpadku w mowie vchronił/ tám (niebá czekáiac) náydował sie: y Oćiec miły mniemány Páná Chrystusow Jozeph. A my spodźiewamy sie nie tylko piekłá/ ále y Czyśccu/ chybić żyiac ná tym świećie niedbále/ że nie rzekę rospustnie.

3. Domyślayże sie iáko tám wdźieczne było przyßćie Páná Chrystusá/ t

stuſá/ kák długo oczekawánego/ iáko weſołe przywitánie/ iáko vćieſzne przez trzydźieśći ſześć ábo czterdźieśći godźin/ przemieſzkánie. Bo tym zárąz błogoſłáwieńſtwá one świete duſze doſtáły/ ſkoro ná Boſtwo/ (ktore przy duſzy Páná Chryſtuſowey było) zápátrowáć ſie poczęły.

*Dla przedłużenia krotko ſie dotykáią punktá niektore, á łácne ich przedłużyć gdy powienie wietrzyk nabożeńſtwá.*



# Piąta Claſsis THEOLOGICZNA.

## ROZDZIAŁ I.

## Co to zá Theologia ktorey tu vczą.

NIE o Theologiey ſzkolney tu rzecz ma bydź/ ktorey ludzie náuk wielkich/ vczą ludzi do thego ſpoſobnych y dowćipnych/ przez podawánia (y iáko mowią) czytánia/ dowodzenia/ y diſputuiące/ y inſze ćwiczenia/ ktora też ſam rozum tylko páśie y tuczy/ á dáley nie śiąga: ále o Theologiey duchowney y z wielu miár Boſkiey/ ktorą Miſtrzowie duchá názywáią Theologia Myſtica, to ieſt: Náuká o Bogu/ ſkryta y táiemna/ od mędrcow tego świátá nádętych zákryta/ ktorey Miſtrzem ſam Bog ieſt: ktora nie tylko rozum wiádomośćią wyſoką opátrnie/ oświeca/ y zdobi/ ále też y wolą náſzę do wielkiey ku Bogu miłośći zápala/ y bárzo znácznymi áffektámi nápełnia.

2. Theologia tá/ nic inſzego nie ieſt/ iedno Contemplatio, to ieſt (kiedyby ſie mogło dobrze przełożyć y wyrázić po Polſku/ lecz to z obiáſnienia ſnádniey

ſie poymuie) pilne przypátrowánie ábo zápátrowánie ſie ná Bogá/ iáko ſie niżey powie.

## ROZDZIAL II.

### W ktorym poczyna ſie obiáſniáć Cõtemplatio.

ABy ſie tá Contemplácya dobrze poietá/ naprzod potrzebá ſobie wſpomnieć/ y krućiuchno zebrawßy powtorzyć/ nauki w Elementarzyku dáne o modlitwách wnetrznych ábo vmyſtowych. Wyliczyły ſie tám cztery Modlitwy wnetrzne/ ktore ná vmyśle odpráwuiemy. Z ktorych trzy do rozumu należą: iáko. Pomyślenie pobożne/ Meditatio, (to ieſt) roztząſánie/rozważánie ábo rozmyślánie rzeczy/áby człowiek doßedł/ iákiey prawdy y wiádomośći o niey/ ktorey przedtym niewiedział/ nie vpátrował/ábo nie ták głeboko y rzetelnie wiedział/ ábo iuż zápomniał: á doßedßy/ mogł ſie porwáć do iákiego áffektu dobrego) y Contemplatio iáko ſie rzekło/ y ießcze wiecey powie. Do woli też należy Modlitwá áffektowa/ ktora nie ták rozumu ná dochodzenie iákiey wiádomośći o rzeczach vżywa/ iáko áffektámi nárabia/ iuż przed tym przez medytácyą nábywßy wiádomośći doſtáteczney.

2. Druga/ powiedziáło ſie też/ że Modlitwá vmyſtowa/ ieſt to podnieśienie vmyſtu ſámego do Bogá/ przez rozum/ y wolą/ ták żeby rozum o Bogu ábo rzeczách Boſkich/ myślił/ y wiádomość miał: á wola porußáłá ſie ku niemu miłośćią/ ábo iákim dobrym áffektem. Lecz wiádomość choćiay poprzedza áffekt/y ieſt gruntem y pośrzodkiem do niego/





przećie áffekt przodkuie/ y dla tego przednieyßa cząſtká Modlitwy wnetrzney/y celem/do ktorego wiádomość zmierza; ieſt: gdyż dla tego rozumem rzeczy vważamy/ ábyſmy Bogá miłowáli/ y rozmáitymi áffektámi do rzeczy Boſkich przyſtepowáli: A ná ten czás prawdziwie odpráwuiemy Modlitwe wnetrzną/ kiedy dla tego ná rozumie co przewrácamy y vpátruiemy/ ábyſmy ſie wzbudzili do miłośći Bożey/ á zátym do prágnienia cnot/ y do świetego ábo pobożnego żyćia/ ⁊c. A iáko wiádomość/ ieſli ma bydź Modlitwá wnetrzna/ nie obeydzie ſie bez áffektu/ ták też affektowa Modlitwá potrzebuie iákiey wiádomośći/ przed tym nábytey.

3. Rzeczeß. A iákoż to rozumieć/ ponieważ iż to zdádza ſie ſą rzeczy pomießane. Dla tego muśi przydáć tu/ iáko nakrocey rożność miedzy tymi Modlitwámi wnetrznymi. Zgadzáiąc ſie wßytkie w tym/ iż káżda Modlitwá wnetrzna złożona ieſt ze dwoch rzeczy: z vważánia ábo myślenia rozumowego/ y z áffektu woli náßey: ták dálece że y naniżßa/ iáko ieſt pomyślenie pobożne/ niegodneby było imienia Modlitwy/ ieſliby nie przyſtąpił áffekt iáki dobry. Rożność tedy miedzy nimi ieſt tá; że pomyślenie pobożne ieſt/ kiedy z predká iákoby nie vważnie iáka dobra myśl przypádnie/ zá ktorą porußy ſie człowiek/ bądź to do miłośći dobrego/ bądź do nienawiśći złego: iedno iáko ſie predko wznieći/ ták nie długo świeći/ predko vſtánie. Ato przećie od tey Modlitwy ludzie bogoboyni ſwoy duchowny żywot zaczynáią. Bo przed tym przyuczywßy ſie rozerwániu/ y ieſzcze vmyſt nieſtáteczny máiąc/ ſkłonni ſą do rozmáitych myśli/ y trudnoby mieli wytrwáć/ y nie mogą zrázu przewieść ná ſobie iáką chwilkę ná wnetrzney Modlitwie trwáć długo/ przeto łżey ſie im zda ſkakáć to do tey/ to do owey máte

teryey/ ále przećie dobrey/iáko motyl około świece/ to tám/ to ſam biegáiąc/á cżáſem do iednego mieyſcá ſie wrácáiąc. Nie ieſtći to w prawdzie medytacya (ktora dla pilnego iedney rzeczy vważánia zábáwi ſie y dłużey trwa) ále po lekku y łágodnie wſtęp czyni do niey: bo w tey naniżſzey Modlitwie wnetrzney/ tylko czáſu więtſzego nie doſtáie / áby przy iedney rzeczy ſtánawſzy/ nie miáłko ią áni zwierzchu/ ále głęboko vważáć/ y ták po troſze rozmáite myśli / ktore ſie nie wiążą żadnym porządkiem vpleniáć/ y vmnieyſzáć. Zá czym wſtęp bydź może do medytáciy.

4. Medytácya tedy dłużſza ieſt. Bo głębiey w rzecż wziera: wiele rzeczy vważa á po woli / vpátruiąc przyrodzenie/ własności/ przyczyny/ początek/ſkutki/ pożytki/záćiągi/ ſpráwy/ mieyſce/ czás/ towárzyſtwo y inſze okolicżności / áby potym przyśdź y doyśdź tego/coby mogło poruſzyć / iáki dobry áffekt. Bo nie dla tego roztrząſamy złość grzechowa ábyſmy wiedzieli/ ále żebyſmy ſie brzydzili: Zywotowi P. Chryſtuſowemu przypátruiemy ſie nie dla tylko żebyſmy poználi iáki był/ ále żebyſmy ſie do náśládowánia go pobudzili. tákże o dobroći Bożey bádámy ſie/ nie dla tego ábyſmy ná wiádomośći przeſtáli/ále żebyſmy doſzedſzy/ ią miłowáli: bo ináczey byłáby to medytácya Philozophſka/ábo świedckich Medrcow/ á nie Chrześćiáńſka. Bo Philozophſkiey koniec ieſt tylko vmieć/ á Chrześćiáńſkiey polepſzyć ſie/ wzruſzywſzy ſie do porzucenia złego/ á vięćia ſie dobrego. Nauká ś. Bernatá ieſt/ że cel medytácyi ieſt czworáki/ Bogá vcżćić/ pobożne áffekty wzbudzić / prośby przed Bogiem przełożyć/ y żywotá náſzego znácznie popráwić.

5. Contemplatio záś y medytácya przechodzi. Bo náprzod



przod nie prácuie ták iáko medytácya / ktora dochodzi z trudnośćią vważnym roztrząſániem/ wiádomośći ſkrytey/ ábo tey ktoraſmy przed tym nie ták głęboko poymowáli/ gdyż iáko ſie zrozumieć mogło/ medytácya ieſt pilna / wedle rozumu dochodzenie iákiey ſkrytey prawdy/ przez ktoraſmy mogli ſie poruſzyć do dobrego: á Contemplatio, doſzedſzy iuż przez medytácye tey prawdy/ bez żadney trudnośći y ſzpiegowánia/ záraz bez zezwolenia ſie weyzrzy y wlepia oko rozumu ſwego/ ábo zápátruie ſie ná Bogá/ y rzeczy do niego należące/ gorąco páłáiąc ogniem miłośći ku niemu. Przeto mowią/ iż medytácya iákoby ná nogách poſtępuie y chodzi/ á Contemplatio w lot ſkrzydłámi wzlátuie/ do tego/ o cżym iuż wiádomość ma/ y cżemu ſie przypátruie. Abo ták: medytácya przyrownana ſie do nog chodzących/ á Contemplatio do ocżu pátrzących. Druga/ zá tym idzie/ że Contemplácya (ktora iáko ſie rzekło/ bez prace y wſkok przypáda do zápátrowánia ſie ná Bogá/ y rzecży Boſkie / y do gorącego y ſmácżnego áffektu miłośći/ tákże też do niewypowiedziánego weſela y vćiechy) ieſt celem wſzelákiego ćwicżenia duchownego / do ktorego wſzeláka medytácya zmierza/ áby ſwego końcá ſnádniey y obfićiey doyśćmogłá. Wrocimy ſie ieſzcze do więtſzeg obiáśnienia tey náſzey Theologiey.

6. Affektowa Modlitwá/ nie dla tego ſie od áffektu miánuie/ żeby ſie też miáłá obeyśdź bez wſzelákiey wiádomośći ná rozumie (boć rzecży niewiádomych nie możemy áni miłowáć/ áni nienawdzieć) ále że odrzuca długie zabáwy ná rozumie/ y roztrząſánia/ (choćiayby też ſłużyły do wzbudzenia áffektow) przeſtáiąc ná ſámym wſpomnieniu y poięćiu Bogá y náſzeg Zbáwićielá/ ábo ráczey ná przypomnieniu ſobie Páná

Bogá: ktore ſtáwiwßy ſobie obecnym/ záraz roſpuſzcza ku niemu áffekty/ miłośći/ wzdychánia/ y goracego prágnienia. Bo oná obecność/ y pátrzanie ná nie/ ſtoi vmyſłowi zá tyśiac raciy ábo wywodow/ y roztrzaſánia rzeczy. Łácno do tego oboygá przyidzie człowiek pobożny/ ktory przed tym/ przez ták wiele medytáciy/ doßedł iuż wielkiey wiádomośći/ y o obecnośći Bożey/ y o niezmierney dobroći iego/ y o niewymowney piekności. Nie trudno świátowey Pánnie rozmiłowáć śie perły drogiey: bo tylko widzieć ia doſyć bedzie/ áby iey pożadáłá/ y o kupienie iey śie ſtáráłá. A łákomy ſkoro vyzrzy złoto/ nátychmiaſt śie rozmiłuie/ y prágnie go/ á nie potrzebuie ná to zdobywáć śie bárzo/ y roztrzaſáć rzecz zamiłowáną. Atoż iż tá Modlitwá opuſzcza długie diſkurſy y roztrzaſánia/ á kontentuie śie ná obecnośći tylko Bożey ſtáwioney ſobie/ ábo krótiuśienka medytáciyka bez wielkich rozwodow ábo rácżey przypomnieniem ſobie P. Bogá/ dla tego śie zowie áffektowa: y iákoby wßytká w áffekćie vtopiona.

7. Tá Modliitwá ieſt zacnieyßa niż Medytácya: Bo y Contemplácyey záymuie/ y do niey droge z bliſká śćiele: do tego końcem ieſt wßelákiey Modlitwy vmyſłowey/ á pod czás bez Medytáciey śie obeydzie/ to ieſt/ że Pan Bog czáſem nie czekáiac/ áby śie kto záprawowáł przez medytácye/ záraz go do tey áffektowey Modlitwy powoła/ áby go miłowáć/ áby z miłośći zá grzechy wzdycháć/ z miłośći grzechy oczyſzczáć/ złe nałogi y nieumártwienia znaßáć. Jáko ś. Mágdálene od poczatku náwrocenia poćiagnał/ nie żeby wiele rozmyśláłá/ ále żeby bárzo miłowáłá. Pawłá też do trzećiego niebá zrázu porwał/ ná gleboka Contemplácya/ pominawßy medytácye.





8. Wiec ieſzcze tá modlitwá ieſt dáleko ſkutecznieyßa y pożytecznieyßa do wßytkiego niż meditácya/ łácnieyßa y śmácznieyßa. Bo nie trzebá tu wiele kśiag czytáć/ ná wiele wywodow śie zdobywáć/ ſubtelnego dowćipu mieć/ áni w náukách biegłośći/ doſyć tu ná dobrey woli á łáſce Bożey/ y proſtoćie. Y owßem do tey Modlitwy áffektowey/ czeſćiey wezwáni y przypuſzczeni bywáia/ proſtacy/ nieukowie/ ábo náuk nie máiacy/ białegłowy/ pánienki/ byle mieli áffekt pokutuiacy/ ſerce czyſte/ goraca miłość/ vmyſł y ſzczerość ku Bogu podniesiony/ á ś. Duchá oświecenie: Tu śmák vćießny/ miły y weſoły wnetrzny/ kto wypowie? Táka modlitwe ś. Dyonizy názywa myſticam Theologiam: nie właśnieć Theologia/ (bo tá ieſt perfectiſsima Contemplatio;) ále iż ieſt śrzodkiem/ y droga/ wſtepem/ y bliſkośćia/ do Theologiey ſkrytey/ y owßem nawyżßy ſtopień tey Modlitwy áffektowey/ ieſt właſna Theologia y Contemplácya.

9. Przeto tych Modlitw wnetrznych w nábyćiu/ táki ieſt porzadek: áby rozerwáni/ y ktorzy śie dopiero obaczyli; swoie droge poczeli od myśli pobożnych/ á poſtepuiac po lekku vymowáli śie medytowánia ábo rozmyślánia/ potym do modlitwy áffektowey przyſpaſabiáli śie/ gdyż ſpráwá medytáciey kończy śie ná áffekćie: á Modlitwá áffektowa/ nic inßego nie ieſt/ iedno miłośći Bożey przedłużenie/ ábo długie piáſtowánie bez przerwánia/ chwalac go/ dziekuiac mu/ weſelac śie z niego/ proßac etc. Od tákich zás áffektow śnádny przyſtep do Contemplácyey.

10. Y to trzebá przypomnieć/ że medytácyey nie tylko możemy prágnać/ ále y mamy o nie prośić/ y ſtáránia pilnego przyłożyć/ ábyśmy iey doßli. Toż ia rozumiem o Modlitwie

áffektowey/ z tey miáry/ ile w ſobie zámyka goraca miłość Boża: lecż ile záćiaga poćiechy y ſmáki słodkie/ ktore ſie czuia ná ſercu/ nie bárzo ieſt beſpiecżno/ dla wielu przyczyn: iednákże/ ći ktorzy ſą zápráwieni w medytácye/ moga ſie vſpoſabiáć do tego/ przez czyſtość żywotá; wielkie vmartwienie/ pokornie czekáiac/ y poruczáiac to Pánu Bogu/ ieśli to bedzie wola iego vżyczyć iey: náwet moga y chćieć doznáć/ ſtáwiwßy ſie przed obecność Boża/ y záżywáiac wßytkich poyśrzodkow ná rozpalenie ſie ku niemu/ ieſliby wola Boża byłá vżyczyć iey: á potym oſtrożno te° vżywáć/ y w ſmákách świątobliwośći nie pokłádáć: Tákże też y z ſtrony Contempláciey/ ktorey ſobie y ś. Auguſtyn życzył/ y pokornie prośił. Wprawdźie oone oſobliwe dáry/ ktore ſie przy niey pod czás náyduia/ iáko ſą záchwycenia/ odeßćia od śiebie/ widzenia/ &c. nie godźi ſie prośić/ á zá tym áni prágnąć. Jeſzcze ſie o tym ßerzey pomowi niżey. Tá Modlitwá áffekttwa ieſt też ſmácznieyßa.

11. Dionyſius Nichelius świádczy/ iż niektorzy oycowie duchá/ powiádáią/ że áffektowa Modlitwá we trzech rzeczách należy/ ( ktore wielka vćieche zá ſobą ćiągną ) w gorącośći/ słodkośći/ y śpiewániu. Przez gorącość rozumieią wielki áffekt miłośći/ przez słodkość/ ſmák y roſkoß/ ktora z tąd płynie/ przez śpiewánie/ vweſelenie ſercá/ y chwálenie Bogá. Porußenie ſie miłośćią Bożą/ przynośi iákąś ſmáczną wdźięczność/ ktorey záżyie ſerce y wnetrznośći/ práwie rozpływáiąc ſie. Co iednák czáſem z ſpráwy Bożey ſie hámuie. Jeſt y łácnieyßa táż áffektowa Modlitwá.

12. Niektorzy rozumieią/ iż do tey Modlitwy ſubtelnego dowćipu/ w náukách biegłośći/ &c. potrzebá: á ono ſie myli. Wprawdźie do medytácyey dowćip meżny/ y náuká proſtá y pokorna przydádzą ſie/ ále do áffektowey modlitwy/ święta proſtotá/ wielka ſpoſobnośćią ieſt/ y to co ſie wyżßey powiedźiáło. Nie trzebá ſie tu wiele rozumem rozwodźić ná roztrząſánie rzeczy/ ále wiele miłowáć/ ſtáwiwßy ſobie przed oczy nawyżße Bogá dobro/ y dobrodźieiá wielkiego/ byleś miał wolą dobrą/ á żywot bez przygány/ przeto trway/ czekay/ da Pan Bog. Miſtrzowie też y wodzowie duchowni/ mądrze to vczynią/ gdy w Modlitwy vmyſłowe zápráwuiąc/ tráfią ná iákie proſte y do medytowánia nie bárzo ſpoſobne/ że ich zrázu obrocą do tey modlitwy áffektowey/ y po lekku ich będą vczyć/ ábo ćwiczyć/ naprzod w áffektćiech ſkruchy y żalu zá grzechy/ ohydzeniu rzeczy świeckich/ áż potym przyidą do áffektow miłośći.

13. Należy tu ná tym/ áby ſie obiáſniło: iáko medytácya ieſt łácna/ á iáko trudna. Bo zrázu y ná pierwße pomyślenie/ medytácya zda ſie nie tylko coś trudnego/ ále y niezność nego ábo niepodobnego. Y máłobym ná to nie pozwolił/ kiedybym ná medytowánie wyćiągał y nápirał ſie wielkiey świątobliwośći/ á z drugiey ſtrony przyſtoſował ią do grubych niezgrábnych bárzo dowćipow/ ábo do owych/ ktorzy ſie bárzo zániedbáli/ á od młodośći po gorách/ láſách/ bydło páßąc/ mießkáć ſie zwyczáili/ ledwie raz ábo kilká w Rok do kośćiołá ſie pokázuiąc/ ledwie co o Bogu wiedząc/ y to ládáiáko/ Paćierzá y wyznánia wiáry/ ábo nic nie vmieią/ ábo iáko sroki nie rozumieiąc mowią: trudna ſie też zda y dobrym dowćipom/ ktorzy ſie nie z vczyli dopiero w więtßych lećiech będąc/ á o niey ſłyßąc/ iákoby ze ſnu ſie podźwigáią/ y ku niey ręce prágnienia podnoßą. Przeto potrzebna rzecz ieſt pokazáć/ że nie ieſt ták bárzo trudno żeby ſie vłácnić nie mo-

glá. Pierwßa. Muśić to bydź ná początku/ że ſie zda przy-
kra á nie łácna. Bo w káżdym Rzemieśle/ vcząc ſie piſáć/
gráć/ málowáć/ ꝛc. trudność ieſt ná początku / ále zwczywßy
ſie y wpráwiwßy/ y łácno bedzie y odpráwowáć miło. Dru-
ga. Niemáß tego człowieká by naproſtßego/ ktoryby nie był
ſpoſobny do ktoreykolwiek Modlitwy vmyſłowey/ á przyna-
mniey do pobożnego pomyślenia / y dobrym áffektem ſie
wzruſzenia: á tey przypilnowawßy / zá porátowániem Bo-
żym/ może ſie vſpoſobić do Medytácyey. Trzećia. Trzebá
też to wiedzieć / że doſkonáłość medytowánia / nie należy w
wielu myślách dobrych/ ktoreby mogły ſie do vważenia rze-
czy przydáć/ áni w ſubtelnośći rozumienia y wynáydowánia/
ále w ſczerośći y proſtośći vpátrowánia / ktoreby dobry áf-
fekt wzbudziło. Dla tego często vczeni ludzie/ ſubtelnie rzeczy
ná vmyśle obrácáiąc/ nie ták vchodzą w medytácyách / iáko
nieumieiętni á pokorni. Czwarta. Nie trzebá też ſobie ła-
máć głowy ná medytácyey/ około tych máłych rzeczy/ y ſzcze-
gulnych ábo oſobiſtych przymiotow/ polegáiąc ná fántázyey/
y wyćiągáiąc ná niey / áby oná wyſtáwiłá w gło-
wie iákie wyrázne we wßytkim podobieńſtwo oney rzeczy kto-
ra ſobie rozmyślaß/ (ná przykład) wßytkie oney ſtaynie/ oko-
liczności żłobu/ drábinki/ śiáná/ vbioru páſtuſzego/ podłośći
mieyſcá/ ꝛc. boć medytácya ieſt to ſpráwá rozumu / á nie ro-
botá ſmyſłow. W prawdźieć y fántázya do tego pomoże/ á-
le niech bedzie bez vśiłowánia / bez pſowánia ſobie głowy.
Jáko gdyć dobrodziey przyśle co/ ſkoro go ſobie wſpomniß/
vćießony ieſteś/ miłuieß go/ y dziękuieß/ á nie myśliß ieſli ieſt
biały ábo czarny/ wielki ábo máły/ y w iákich ßátách. Pią-
ta. Nie záraz oſunąć ſie ná medytácyą godzinną / zwczyć ſie

pierwey



pierwey ná ćwierći godzinney po onych pobożnych pomyśle-
niách. Szoſta. Máterya też ábo rzecz do medytowánia o-
bieráć zá poradą przewodniká/ wedle ſwych śił / poięćia/ v-
podobánia y ſkłonnośći. Ztąd y nagrubßy / y nachorßy / y
nazabáwnieyßy może kiedykolwiek podnośić myśl ſwoie y
áffekt dobry ku Pánu Bogu / choćiay krotko. Siodma.
Wiec y chory y nagrubßy może ábo przeczytáć po troße / ábo
przeſłuchywáć po kaſku/ á o tym troche pomyślić / y do áffe-
ktu dobrego ſie poruſzyć. Co też dla pámięći/ y ochrony gło-
wy/ mogą czynić wßyſcy. Atoż kiedy ſobie kto ták roſtro-
pnie y porządnie pocznie/ nie będzie potym trudna y ſámá me-
dytácya. W prawdzie względem pobożnego pomyślenia/
trudnieyßa ieſt/ ále też ſkutecznieyßa: bo y względem áffekto-
wey Modlitwy ( ktora głowa nie robi práwie nic ábo máło
co/ ále ſie áffektem zápala ) iednák przez medytácyą poſpoli-
ćie do áffektowey przychodzimy/ zwłaſzczá poczynáiący: cho-
ćiay potym wpráwiwßy ſie / zániechawßy medytácyey / ſá-
mymi áffektámi báwić ſie możemy. A pzećie/ y tedy ſie może
przydáć medytácya. Bo kiedyby duſzá poczułá że ſie ſkłá-
nia do oziębłośći/ dla porátowánia wroćiłáby ſie do medyto-
wánia. Lecz tedy nie vżywa medytácyey/ dla doſtąpienia y
dochodzenia iákiey nauki ( gdyż iuż vmyſł wyćwiczony ieſt)
ále tylko dla poruſzenia woli do miłowánia / y inßych áffe-
ktow dobrych.

14. Wracáiąc ſie do modlitwy áffektowey przeſtrzegę po-
bożnego we dwu rzeczách. Pierwßa. że choćiay Modli-
twá áffektowa/ przednim ſpoſobem báwi ſie około áffektu mi-
łośći/ iednák y inßych vżywá choćiay zmierzáiąc do teyże mi-
łośći Bożey. Gdyż może ten ktory ieſt wyprawny w medy-



tácyách

tácyách/ ábo w náukách biegły/ wſpomniawſzy ná męki piekielne/ niewiele roztrząſáiąc/ vlęknąć ſię/ ále te boiaźń wnetki nákieruie do miłośći Bożey/ niechcąc ſię rozſtáć ná wieki/ bá y nigdy z tym ktorego miłuie. Tákże máiąc przed tym wiádomość o grzechu/ będzie ſię nim brzydził/ ále dla tego/ że ieſt przećiwko miłośći Bożey/ od ktorey człowieká odrywa. Więc y nikczemność świátá y rzeczy świátowe pogárdzi/ dla tego/ że kto ſię w nich kocha/ Bogu podobáć ſię nie może. Owo z káżdym áffektem może do Bogá ſámego przypłynąć/ y do iego miłośći przytknąć. Druga. Ludzie biegli/ y ći ktorym ſię nábiło w głowę rozmáitych máteriy y wiádomośći/ lub z czytánia/ lub z ſłuchánia kázań/ exhortáciy/ ꝛc. mogą do tey modlitwy łácno przyſtąpić bez długich medytáciy. Bo trochę pomyſliwſzy/ ábo ſobie iáką rzecz wſpomniawſzy/ záraz ſię wzbić mogą bez wielkiego rozwodu/ do áffektu dobrego.

## ROZDZIAL III.

### *O porátowániu do Modlitwy áffektowey.*

DLa tego ieſzcze nie przyſtępuię do Contemplácyey/ że Modlitwá áffektowa ieſt bárzo potrzebna do nábyćia tey to Contemplácyey/ iáko bliſka ſąśiádá/ ktorą do niey drogę śćiele/ y owſzem nawyżſza Contemplácya; názywáią (iáko ſię wyżſzey powiedziáło) doſkonáłośćią Modlitwy áffektowey. Atoż należy ná tym/ áby ći porátowáni byli/ ktorzy od medytowánia powołáni bywáią od Bogá do ſtanu nieprzerwáney miłośći/ to ieſt tey áffektowey Modlitwy.





2. Trzy tedy pośrzodki do tey áffektowey Modlitwy pomocne vpátruię: naprzod przygotowánie ſercá przez odrzucenie wſzytkiego/ co miłośći Bożey iákokolwiek ieſt przećiwne/ á to ieſt/ żeby ſię y námnieyſzego grzeſzku wyſtrzegáć/ w ſercu wſzeláką czyſtość/ niewinność y proſtość zátrzymawáć: Bogá záwſze y wſzędy iáko obecnego/ przed oczymá ſwemi ſtáwiáć/ ábo mieć. Nie chćieć dogadzáć ſobie/ ále wyrzec ſię śiebie/ y vmartwiáć ták w wielkich iáko w máłych rzeczách/ miłość ſámego śiebie wykorzeniáć/ bo z niey złe nałogi/ żądze nieporządne/ y prożne myśli pochodzą/ ktore odwodzą od Bogá/ ſerce mázą y turbuią/ ábo mieſzáią. Podległym być Bogu we wſzytkim/ á ludziom dla Bogá: co ſię Pánu Bogu podoba/ chętnie przyimowáć/ ták w ſczęśliwych iáko y przećiwnych rzeczách/ vmyſł oczyśćić od fántázyey y zbytnich myśli. Stáráć ſię vchodzić y ſchrániáć okázyey do mow/ ſłyſzeć/ wiedzieć/ po czym nic: curioſitatem, to ieſt/ chćieć wſzytko wiedzieć/ wſzędy bydź/ wſzytkie porządzáć/ ꝛc. Zániecháć y odſtąpić zabáw/ ſpraw/ ſtáránia niepotrzebne: opuśćić tákże lubośći ſmyſłow ábo roſkoſzy/ y rzeczy zbyteczność.

3. Drugi pośrzodek ieſt/ ſtałość/ trwáłość/ ábo ſtáteczność w przedśięwzięćiu. Co ſię dla tego mowi/ że ſą niektorzy co gdy zrázu ſię im tá Modlitwá áffektowa nie vda/ vſtáną: A otto trzebá Páná/ (ieſli ſię zda omieſzkawáć) poczekáć/ wołániem do niego y wzdychániē go przywabiáć. Oblubieniec/ chce bydź proſzony/ y wzywány/ nie dla powagi ábo żeby niechćiał (ktory tego ſam prágnie/ áby nas ſwymi dáry nápełnił) ále dla náſzego lepſzego/ áby rzkomo ſię oćiągáiąc/ myśmy ſię zdobyli ná prágnienie goręcſze/ á on potẏ z obfitſze-

mi vpominkámi przybył. Moyżeß áż zá trzecim vderzeniem wywiodł wode z ſkáły Num: 20. Elizeußowi rozſtąpiłá ſie wodá w Jordanie rzece/ ále zá wtorym vderzeniem/ płáſczem Eliaßowym 4. Reg: 2. Gdy Pan Chryſtus chćiał odeyść vczniow ſwych po Zmártwychwſtániu w Emaus: Luc: 24. Oni gdy go przymuśili prośbą wielką/ zoſtał z wielką vćiechą y pożytkiem ich/ ktoryby był ná oziebłe prośby tego nie vczynił.

4. Trzeći pośrzodek do nábyćia Modlitwy áffektowey/ y wzbudzenia affektow miłośći (á bárzo ſkuteczny) ieſt: kiedyby kto vſtáwicznie ſie zwyczáiał/ y záprawował przez częſte weſtchnienia/ y krotkie rozmowy z Bogiem: Ták/ żeby to y we dnie y w nocy domá y indzie/ ſam y z drugimi będąc/ zabáwny ſpráwámi/ ábo od nich wolny/ chodząc/ śiedząc/ y leżąc/ záwße ſie oto pilno ſtárał/ áby Bogá obecnego ſobie ſtáwiał/ y záwße go przed oczymá dußnemi miał/ á rozmáitemi áffektámi ſerce y wolą do Páná Bogá podnośił: ktore to wzruſzenia zowią ſie żądze święte/ y dobre poſtánowienia ábo przedśięwzięćia/ y áffekty nabożne. Zowią ſie też Orationes iaculatoriæ, to ieſt/ Modlitwy poſtrzałne/ ktore iáko ſtrzały wypuſzczáią ſie/ y tráfiáią w ſerce Boże: Zowią ſie ieſzcze weſtchnienia ábo odetchnienia: ábowiem przez nie gorącość miłośći iáko ſie wydáie/ ták też ſie záchowuie/ pomnaża y roſpala. Nákoniec zowią ich motus anagogici, to ieſt/ ſurſum tēdentes, ſzćia ktore wzgorę idą: bo przez nie opuſzczáiąc ziemſkie rzeczy/ do niebieſkich ſie wſpinamy y podnosimy. Tákich tedy pociſkow (że ich ták názowię) choćiay krotkich/ iednák często vżywáć trzebá (iáko vżywáli oni Oycowie w Ægypćie/ o ktorych świadczy ś. Auguſtyn) ktorzy chcą do doſkonáło-





ſkonáłośći przyśdz/ y wzniećić w ſobie wielki ogień miłośći Bożey/ ktorymby wßytkie grzechy/ y złe wypalone y zniſzczone było. Potężny to wáchlarz ieſt tákowe wzdychánie. A ieſli záraz pożytku nie vczuieß/ nie tráć ſercá. A krzeßenim/ ogniá dobywáiąc/ nie záwße zá pierwßym vderzeniem wypádnie iſkrá/ nie záwße wypádßy imie ſie prochná/ trzebá potrwáć troche/ wzdyć ſie kiedy imie: y ty áni ſie obaczyß iáko vrośćieß. Szczepie iż vſtáwicznie po troße rośnie/ dla tego nie znáć: tákże y ćień racżki v ſłonecznego zegárá. A ty po troße á záwße nábywáiąc/ zbierzeß wielki ſkarb: z máłych mákowych ziarnek/ názbiera ſie kupá wielka. Nie wiele błotá w nożkách zánieśie iáſkołká dla gniazdá ſwego/ ále iż bez przeſtánku po troße nośi/ nánośi ile doſyć ná gniazdo. A ty nie vſtáy/ áni ſie obaczyß/ iáko przez ten inſtrumenćik máły/ á częſty/ przyidzieß do dobrego końcá. Lecz tu ſie trzebá chronić dwoiákiey ſkráyney wády: 1. Żebyś dla ſwego niedbálſtwá ſobie winien nie był/ y łáſce Bożey nie vmknął ſie. Druga/ żebyś nie rozſądnie ſobie poczynáiąc/ nie vćiſnął y zátłumił náturę ábo przyrodzenie. Przydam tu ieſzcze/ że ieſlić ſie te weſtchnienia nie nádáią zrázu (iáko to nowotnym bywa) tedy dobrze vczyniß/ gdy iednoż ſłowo/ iedenże ákt/ y áffekt powtarzáć będzieß. Dawid ś. w Pſálmiech czeſto tego vżywa.

Pſal: 115. O Domine, ego ſeruus tuus, ego ſeruus tuus, & filius ancillæ tuæ. O Pánie/ bom ia ſługá twoy/ iam ſługá twoy/ y ſyn ſłużebnice twoiey.

Pſal: 56. Paratum cor meum Deus, paratum cor meum. Gotowe ſerce moie Boże/ gotowe ſerce moie.

Pſal: 56. Miſerere mei Deus, miſerere mei, quoniam in

te confidit anima mea. Zmiłuy ſie nádemna Boże / zmiłuy ſie nádemna / ábowiem w tobie vfa duſzá moiá.

Pſal: 66. Benedicat nos Deus, Deus noſter, & benedicat nos Deus. Niech nas błogoſłáwi Bog / Bog náſz / á niech nam błogoſłáwi Bog.

Pſal: 46. Pſallite Deo noſtro, pſallite, pſallite Regi noſtro, pſallite. Spiewayćie Bogu náſzemu / śpiewayćie: śpiewayćie Krolowi náſzemu / śpiewayćie.

W pierwſzym Wierſzu / wielka poddáność vpátrwemy. We wtorym / puſczenie ſie ná Bogá. W trzećim / pokore. W czwartym / prágnienia y proſby. W piatym / chwały Bożey życzenie. Ma tákie ſztuczki ś. Auguſtyn w ſwoich medytacyách / ś. Bernat y Anſelmus, y inſzy. A toż y tobie ieſlić ſie nie vda do zátrzymánia / y wzbudzenia áffekt / powtarzay / lub tymiż ſłowy / lub inſzymi / á toż. Ná przykład. Miłuię ćię Boże moy / życzęć wſzytkiego dobrego / kocham ſie w tobie dobrodzieiu moy / prágne twey chwały Krolu moy / wielce ſie ćieſze y ráduie z chwały twoiey / ozdoby twey / ktoryś ieſt wſzytkim dobrem moim.

## ROZDZIAL IV.

### *Wizerunk tákich krotkich Modlitewek.*

ABy ći ktorzy poczynáią / mogli ſie náuczyć y ſámi potym ná tákie duchowne ſtrzałki zdobywáć / położe tu / iáko poczynáiacy zwykli czynić / iáko poſtepuiacy y wprawni ábo doſkonáli. Ci tedy ktorzy ſą w tym nowotni / máią tákich mow krotkich z wzdychániem vżywáć / ktoreby wyrażáły o-





brzydliwość grzechu / y tákich áffektow przez ktoreby od wſzelákiey złośći y nieumartwienia oczyſczeni byli / y od pożadánia rzeczy tego świátá oderwáni. A toż ták mogą czeſto / krotko á z baczeniem mowić:

O Panie Boże moy / iam ieſt grzeſznik napodleyſzy / nie godzien pewnie ktoregoby ziemiá trzymáłá. O Pánie / ktory ieſteś nawyżſzym dobrem moim / iákom ia to dáleko od ciebie odſtapił / á mieſzkam w ták bárzo dálekim kráiu nedze moiey / w ktoreyem y ćiebie y śiebie ſtráćił.

O Oycze namilſzy / zgrzeſzyłem przećiwko niebu y przed tobą / ktoryś ná to pátrzał. Prawdziwie nie ieſtem godzien / ábym był názwány ſynem twoim. Vczyń mie proſze / iáko iednego z naiemnikow twoich.

O naſłodſzy Boże / toż mi żal żem zgrzeſzył / żem złośliwie vczynił / żem práwo twoie przeſtapił: ieſcze wiecey / omiy mie od nieprawośći moiey / y od grzechu moiego oczyść mie.

O Pánie Boże / ták ſie to brzydze grzechámi mymi / ták ſobie hydze wſzytkie złośći moie / że bogdaybych był tyśiąc rázow vmárł / niżbym ćie był kiedy obráził.

Zmiłuy ſie nádemna Pánie Boże / zmiłuy ſie / bo w tobie vfa duſzá moiá. Y w ćieniu ſkrzydeł twoich nádzieie mieć bede / áż nieprawość przeminie.

Omiy mie o P. Jezu Chryſte / nadrożſzą krwią twoią / y od wſzytkich grzechow / oczyść mie.

Vzdrow y vlecz Pánie duſze moie zránioną grzechámi / námáść oleiem łáſki twey / blizny wyſtepkow moich / vniżenie proſze nie pogardzay mną.

O miłośierny Pánie Boże / od tego czáſu nigdy prawá twego nie przeſtapie: nigdy ná grzech nie zezwole: wole pier-

wey wpáść we wszeláką zelżywość y niesławe.

O Oycze moy namiłośćiwszy / zdárzże to/ ábym czynił owoce godne pokuty/á grzechy moie powinną kárnośćią karał.

2. Postepuiacych westchnienia służą doskonáłemu wyrzeczeniu sie sámego siebie y nábyćia cnot / czym duszá vsposabia sie/ áby byłá podniesiona do Boskiego towárzystwá. Ma też postepuiacy wszytkie spráwy swoie / nie tylko te ktore są sáme z siebie dobre/ ále y owe srzednie / ták záczynáiac / iáko prowádząc/ y kończac ie/ Pánu Bogu ofiárowáć/ y do niego kierowáć/ y z káżdey rzeczy bráć okázya westchnienia y mowy krotkie czynić do Bogá. Náwet cokolwiek obaczy / vsłyszy/ y cokolwiek około niego sie dziać bedzie / ták przyiemnego/iáko przećiwnego / ma sobie z tego wszytkiego vczynić/ iáko stopień do wschodku/ przez ktoryby vmysł iego / áffektem y krotką rozmową do Bogá podnosił sie : áby sie záwsze sam práwie wdzierał/ wcześnie nie wcześnie/ do rzeczy niebieskich.

## Sposoby rozmáite kłády sie.

O Pánie Boże moy / kiedyż wżdy ia dostátecznie sámemu sobie vmre/ á tobie cále żyć bede ?

O kiedyż sie ia vwolnie/ y wybrne ze wszytkich tych rzeczy ziemskich ?

O Pánie/ kiedy smysły moie/ y namietnośći zupełnie pohámuie/ y cokolwiek iest we mnie złośliwego powśćiagne ?

O namilszy Boże/ kiedybym też to ia do tego przyszedł / ábym iuż świát wzgárdził/ ziemskie rzeczy podeptał / á to w czym sie świetcy ludzie kocháią/ zá nic sobie poczytał ?

Coż ia mam nád ćie w niebie/ ábo czegom chćiał ná ziemi/ oprocz ćiebie ? Tyś iest Bogiem sercá mego/ y cześći moiá Boże ná wieki. Psal: 72.





O nasłodszy Jezu/ kiedybyś to siły dusze moiey odnowił y nápráwił/ mocą twey dusze przenaświetszey.

O Chryste/kiedybych to ia tylko ná ćie pámietał / ćiebie tylko wspominał/ tylko o tobie myślił/ sámego ćiebie miłował/ nawyższe y niezliczone dobro dusze moiey.

O Boże wszechmocny/ kiedybyś rozpedził rozmáite myśli z sercá mego/ y nikczemne fántázye o rzeczách márnych wygnał ze mnie/ á ná to mieysce nápełniłeś mie świetemi myślámi o tobie.

O Pánie Boże/ kiedybym to ia był / ćichy y pokorny szczerze ná sercu/ kiedybym był prawdziwie vbogi/ y nági w duchu.

O kiedybych był wszytkiemi cnotámi ozdobiony/ábymći sie we wszytkim spodobał.

O Pánie/ kiedybym ia wewnatrz w sercu swoim/ z tobą á z sobą tylko mieszkał/ á drzwi moich smysłow zámykał przed rzeczámi świetckiemi.

O Boże wiekuisty/ kiedybym też to poznał/ iáko te doczesne rzeczy są podłe/ á przyłożył sercá y miłośći/ do prawdziwych y wiecznych rzeczy.

O wdzieczny gośćiu/ ábo ráczey zacny gospodarzu moy/ kiedybym mogł vmieć wniśdz do ćiebie wewnatrz w sercu moim mieszkáiacego/y státeczną myślą/gruntowną y iásną wiádomośćią/ á gorącą miłośćią/ do ćiebie morzá wszytkiego dobrá przypłynać.

O miłośniku gorący/ kiedyż wżdy ćie miłowáć bedziemy gorąco/ doskonałą synowską miłośćią ?

O pożadány gośćiu/ kiedyż wżdy bedzieß mieszkał w gospodzie sercá mego/ ták iáko w niebie ?

O przenaświetsza roskoszy/ kiedyż nam smákowáć bedzie

imie twoie/ ábyſmy pogárdzili wßytkie rzeczy ziemſkie?

O przezacny Krolu/ kiedyż poddamy ſie cále pod moc/ y páńſtwo twoie/ áby żadza nie pánowáłá w nas?

O przemądry Miſtrzu/ kiedyż wżdy przyidziemy do tego/ ábyſmy ſie zgadzáli z wolą twoią?

O ſmákowity pokármie náß/ kiedyż ſie przemienimy w ćie/ y doſtátecżnie náſyceni będziemy?

O dawco hoyny/ kiedy nas przyimieß márnotráwne ſyny/ odpuśćiwßy nam wßytkie winy náße?

O ſtrożu pilny y cżuyny/ kiedyż nas záſtąpiß ſwą ſtrażą y obroną/ áby nie przemogł nád námi náß przećiwnik?

O zbáwićielu y wyſwobodzićielu potężny/ y przemocny/ kiedyż nas wybáwiß od krewkości tego ćiáłá/ y od wßytkiego co nam niepomaga do zbáwienia?

3. Doſkonáli zwykli vżywáć wzdychánia y ſłow/ miłośćią pałáiących: náwet/ co iedno pomyślą/ co pocżną/ cokolwiek ſie im przytráfi/ wßytko ná okázyą do miłośći Bożey záćiągáią. Stáwią ſie Bogu iáko ſynowie ábo corki/ y iáko oblubienice. Bo też prawdzie tácy ſą. A wiedząc że włáſność ieſt dziátek/ y oblubienic/ cżćić y miłowáć Oycá y oblubienicá/ y we wßytkim wygodzić vpodobániu iego/ dla tego też ná tákie ſłowá ſie zdobywáią/ ktore tákimi áffektámi pałáią/ á ich do Bogá przez wielką miłość podnoßą. Czczą Bogá/ vkłon cżynią/ chwalą/ dziękuią/ ſámych śiebie ofiáruią y oddáią: náwet wßelákiey okázyey ßukáią/ áby pomnożenie w miłośći Bożey mieli.

## Wizerunk ich wzdychánia.

O Pánie Boże moy/ o nádzieio moiá/ vćiecho moiá/ obro-





nićielu y vćieczko moiá/ o celu pożądány prágnienia mego/ kiedyż wżdy zniſcżyß we mnie wßelákie niedoſkonáłośći/ y rozroznienie od śiebie?

O namilßy nád wßytkie miłe rzecży/ o iedyna miłość i moiá. O oblubieńcze piękny/ y kwiećia pełny/ oblubieńcze wdzięcżny y ſłodki/ kiedyż mię ozdobiß kleynotámi/ ktorymibym ći ſie vpodobał?

O ſłodkośći ſercá mego/ o żywoćie duße moiey/ o iſtnośći iſtoty moiey/ y wdzięcżny pokoiu duchá mego/ oderwi mię od wßytkich rzecży ſtworzonych/ ábym w tobie tylko odpocżywał.

O pożądána vćiecho moiá prawdziwe y ſzcżere weſele moie/ iáſna y pogodna świátłośći ocżu moich. Spraw to we mnie/ áby mi wßytkie rzeczy śmierdziáły y podłe ſie zdáły/ krom ćiebie.

O przybytku y páłacu moy/ o łożko kwiátem potrząśnione duße moiey. O weſoły Ráiu duchá mego/ dopuść ábym ſie w tobie ſkrył/ vtáił/ vtonął/ á od wßytkiego inßego mocno ſtronił/ cokolwiek nie ieſt tobą/ ábo do ćiebie nie wiedzie.

O miły pocżątku moy/ zupełny y zacny doſtátku moy/ o prawdziwe y wiekuiſte dobro moie/ niechcę nic/ áni prágnę nicżego/ krom ćiebie ſámego.

O naſłodßy oblubieńcze/ rośćiągni płaßcz obrony twoiey ná mię/ pociągni mię zá ſobą/ ábym ochotnie/ ſzcżerze/ y ſtátecżnie trwáłe/ bieżałem zá wonią máśći twoich koßtownych.

O ſmácżny gośćiu duße moiey/ przygotuy ſobie we mnie przyiemne y weſołe mießkánie/ ábyś mile ſkłonił ſie do mnie/ y mießkał we mnie y ze mną ná wieki.

O lekárzu przemędry/ vlecz mię/ á będę zdrowy/ zbaw mię/

á zbáwion bede/ boś ty moiá chwałá/ ozdobá/ y rádość.

O Pánie Boże moy/ ktory vmartwiaß y ożywiaß/ vmorz y odeymi odemnie/ cokolwiek ſie tobie nie podoba/ á ożyw y pomnoż we mnie co tobie ſie podoba.

O bogáty y drogi ſkárbie moy/ oderwi mie od wßytkiego co kolwiek ieſt pod toba.

O ſtworzyćielu moy/ vczyńże mnie człowieká wedle ſercá twego/ podobnego przenaświetßemu człowieczeńſtwu/ ſyná twego.

O miłośniku moy/ ktory wieczna miłośćia vmiłowałeś mie/ zrań wewnatrz głeboko ſerce moie/ ſtrzała miłośći twey.

O vćießny goſpodarzu moy/ vpoy mie winem miłośći twoiey/ przyłacz mie do śiebie záwárta przyiáznia/ á mnie wßyſtkiego w ſie obroć.

O namilßy Boże/ kiedyż to bedzie/ żeć ſie we wßytkim ſpodobam/ kiedy wyrzućiwßy ze mnie wßytke właſność/ zupełnie twoy bede.

O naućießnieyßy żywocie moy/ zdárz to/ ábym wżdy doczekał/ żeby we mnie nic nie żyło krom ćiebie ſámego/ y nie ożywáło ſie nic/ krom wdzieczney twey woli.

O dobro moie zupełne y wßytko/ kiedyż ćie goraco miłowáć bede? A kiedyż mie ty ſpaliß wßytkiego/ płomieniem zápaloney twey miłośći?

O nieſkończony ogniu/ kiedyż mie roſtopiß/ ſkuteczna wdziecznośćia twoia/ y koniecznie wypaliß we mnie wßytko co nieporzadnego ieſt?

O kochánie moie/ ktorego ſámego ßukam/ kiedyż mi też kołácacemu/ wzdycháiacemu/ y ieczacemu otworzyß: kiedy mi





śiebie ſámego pokażeß y oznaymyß/ y rzeczeß: Zbáwienie twoie ia ieſtem?

O niezmierna y głeboka ſłodkośći moiá/ kiedyż mie cáłego ku ſobie porwieß/ wſarkńieß/ vtápiß/ y ſkryieß?

O ſcześliwośći moiá pożadána/ kiedyż vprzatnawßy przeßkody wßytkie/ vczyniß mie z ſoba iednym duchem/ y mocnym kliiem łáſki twey/ nie rozerwánie do śiebie przytuliß?

O weſele moie cáłe/ y ſáme/ chce y bede ćie miłowáć zupełnym ſercem ſwym/ cáła dußa moia/ y ze wßytkich śił y wnetrznośći moiey.

O błogoſłáwieńſtwo moie prawdziwe/ kiedyż ćie oglądam twarz w twarz?

O namilßy Oycze/ kiedyż mie wprowádziß do pokoiu chwały twoiey/ áby mna iuż dußny nieprzyiaćiel nie pogardzał/ y ze mnie ſie nie pośmiewał?

4. Toć ſie wypiſáło ná przykład tylko. Bo kiedy zákuśiß tey ſkrytey Mánny/ zdobedzieß ſie ná coś foremnieyßego: Pomázánie Páńſkie náuczy ćie głebiey. 1. Ioan: 2. Jednák w inßych kśiegách nabożnych naydzieß tego niemáło.

5. Spytaß/ iáko czeſto ná dzień tego záżywáć: Odpowiem. W tym ná dwie rzeczy oglądáć ſie trzebá. Ná śiły ieſli zdołáia/ áby przyrodzenia nie nárußyć/ á potym poczawßy vſtáć. Druga/ ná powołánie Bogá rátuiacego/ á tego nie trudno doyśdz/ ábo dorozumieć ſie: bo ieſli poczuieß do tego iáka ſkłonność/ y natchnienie wnetrzne/ ktore ćie ſtrofuie y gryzie że ſie do tego nie dáieß poćiagnać/ znáć że ieſt powołánie Boże. Wiec gdy przyſtapi porádá Miſtrzá duchownego/ bedzieß mogł bydz vpewniony. A do tego łácno to ſprobowáć/ ſprobowawßy nie przeſtáwáć/ lub ſie to powodzi/

lub niepowodzi: zá czáſem záſmákuieß ſobie to ćwiczenie.
Wſpomina Aluarez iednego Zakonniká poſtepek / ktory v-
ſłyßawßy o świetym Bártłomieiu Apoſtole y o świetey Mar-
ćie Pánnie/ iż ſto rázy ná dzień/tákże też ſto rázy w nocy/ mo-
dlili ſie: poſtánowił ſobie ich wedle możnośći ſwey náśládo-
wáć. Y poſtánowiwßy ſobie/ że wſtáwßy rátto áż do obiá-
du/ miał ſto rázow te weſtchnienia do Bogá/ y Modlitwy
krotkie odpráwowáć (ſtáwiwßy ſobie obecność Boſką przed
oczymá) tákże od obiádu do wieczorá/ nigdy tego potym nie
opuśćił: choćiaż mu też przychodziło/ czáſem z wielką vćiechą
y ſmákiem/ zwłaſczá ná poczatku/ czáſem z máłą: á pod czás
z wielką ſuchośćią y przykrośćią/ na co ſie on nic nie ogladał:
bo ſie był ná to vdał/ nie dla ſmákow y poćiech; ále tylko dla
vpodobánia ſie Pánu Bogu/ á złaczenia ſie z nim przez mi-
łość. Lecz Pan Bog nie pogardza tákimi pobożnemi wyná-
laſkámi/ y owßem ſługi wierne trwáiace w dobrych ſpráwách/
y siłace ſie czynić z łáſką Bożą to co z nich ieſt/ kiedy ſie iemu
bedzie zdáło/ od máłych poczatkow/ do niewymownych dá-
row podnosi. Przeto y káżdy z nas tákie máłe poczatki/ niech
nie pogardza/ ále ile mu Pan Bog z łáſki ſwoiey pozwoli/
niech ſie przyucza. Przyidzie do tego/ że bedzie vchodził pro-
żnych rozmow z ludźmi/ czyſtość w vmyśle zátrzyma/ czáſu
długiey Modlitwy/ ſerce ſwoie (iáko nierozerwáne myſlámi
niepotrzebnymi) bárzo łácno do Páná Bogá podnosić be-
dzie/ y do przyiećia dárow/ ktoreć on vżyczyć náznáczył/ siebie
iákokolwiek vſpoſobi.

6. Jeſli chceß wiedzieć/ co też on zá poſtrzały krotkie miał
ná te dwieśćie rázy/ powiem ći. Zebrał z piſmá ś. y z świe-
tych Doktorow/ ſto imion Bożych/ á zá zwyczáiem nie tylko





ich pámietał/ ále y porzadek/ y kedy mowiac przeſtał/ y od
ktorego miał począć. A przy káżdym miał okázya do weſt-
chnienia/ ktorym ſie wzbudzał do miłośći Bożey/ do weſela
duchownego/ do prágnienia dobrego/ do chwalenia Bogá/
do dziekowánia/ do puſczenia ſie ná wola iego/ y do inßych
podobnych á pobożnych affektow. Przywiode kilká ßtuczek
ná przykład.

O Pánie Boże moy/ ktory ieſteś ſáma bytnośćia (áto imie
Boże) y morze niezmierne bytnośći/ vśilnieć życze/ tey two-
iey tákiey bytnośći/ bárzo mi ſie podoba/ że ieſteś ten co ieſteś.
Ofiáruie tobie y oddáie podłą ſwoie bytność/ pokornie pro-
ßac/ ábyś mie przyiał.

O Boże Duchu przeczyſty y naświetßy/ rádem temu żeś
ieſt Duchem/ dáleko od podłośći ćiáłá odemkniony/ á żadna
grubizna nie obłożony: ſpraw to we mnie/ proße/ ábym ziem-
ſkie rzeczy opuśćił/ á duchowne záwße miłował.

O prawdziwy/ ſczery bez żadney przyſády/ Boże/ kiedy-
bym też to ia ćiebie miłował/ kiedybym twoia miłośćia pa-
łał/ kiedyby ćie wßyſcy ludzie goraco miłowáli: Zdarz mi
to/ ábym ia w proſtośći/ w ſczerośći y w prawdzie obcował y
poſtepował.

O nieśmiertelny Boże/ áto dla ćiebie brzydze ſie śmierćia
grzechowa/ y nienawidze grzech. Dałżeby to był Pan Bog/
żebym ſie mu był nigdy grzechem nie vprzykrzył y nie zbrzy-
dził. O kiedybym ſie ia był záwße moia wola zgadzał z wo-
la Bożą.

O Boże nadoſkonálßy/ toż mi to miło żeś ieſt iáko przepáść
doſkonáłośći: ia mocno ſtánowie ſobie/ wypełniáć záwße

wszytkie wyroki twey sprawiedliwości/ ktora iest iedna z doskonałości twych.

O Panie Boże nieskończony/ nieskończona słodkości/ y chwało moia/ niech sie wypełnia wola twoia we mnie/ tak w czasie iako y w wieczności.

Tu iuż możesz zrozumieć troche sposob tego dobrego Zakonnika/ ktory też czasem krotką mowe czynił do Boga Oyca/ czasem do Syna/ czasem do Ducha świetego/ a podczas do ś. Troyce ogulnie.

7. Rzeczesz trudny to sposob. Bo y na pamięć/ y na rożność affektow zdobywać sie trzeba. Przyznamci to/ a tobie iako w tym nowotnemu/ dwie radzie łacnieysze dam. Weźmi Paciers po słowku/ iako ś. Franciszek czynił/ a dostało mu go przez cała noc. Credo, oświadczenie Wiary/ Passya/ Psalmy. Ba y Litania tak o wszytkich SS. iako y o P. Maryey zażyway że porządkiem/ każdego słowka/ natracaiąc na własność iego. Na przykład: Kyrie eleison. Panie zmiłuy sie nad nami. O miły Panie nad Pany/ widzisz krewkość moie/ zmiłuyże sie nademna/ poratuy/ etc.

Chryste eleison. Chryste ktoryś mie odkupił krwią twoią drogą/ nie opuszczayże mie.

Y dáley do Ducha świetego/ etc.

Do Panny Maryey. O Panno wiele możesz/ modlże sie za mną: o dobry żywot y szczęśliwą śmierć prosze.

Do Anyołow/ aby bronili/ nie tylko sie przyczyniali.

Do ś. Iana Krzciciela/ aby go naśladować w pogardzie świata/ y ostrości żywota/ etc.

Także o inszych Świetych/ vpatruiąc żywot ich y pomoc. Bo dla przedłużenia ide daley. Tylko dwie rzeczy mieć na-

pieczy.



pieczy. Pierwsza/ żeby rozum słowa vważał. Druga/ żeby wola iakim affektem dobrym sie porusżała.

8. Łacnieyszy to sposob: ale podam iescze krotszy. Możesz na początku/ na sto razow nie zapuszczać sie do tych postrzał. Niech będzie dziesieć razow przed obiadem/ a dziesieć po obiedzie. Potym/ maiąc gotowe takie westchnienia vżywać ich/ lub to co raz insze/ lub iednoż powtarzaiąc. Wierz mi/ za czasem wprawiwszy sie/ będziesz przyczyniał liczby: y zdobędziesz sie na rożne mowy. A Pan Bog co? Abo nie poratuie? Pewnie wspomoże/ posili y pomnoży.

# ROZDZIAL V.

## *Zkąd sie kto poruszyć ma do miłości Bożey.*

Swiety Thomasz in Opusc: Pieknie natraca/ skądby sie mogł człowiek poratować y wzbudzić do miłości Bożey tak poczynaiąc: Człowiecze/ miłuiesz drugiego człowieka? Tak iest; bo teyże natury iest z tobą. Toć daleko wiecey masz miłować Boga twego/ ktory abyś miał wietszą okazyą miłować go/ stał sie człowiekiem/ a stał sie człowiekiem/ aby cie z cieżkiey niewoli wykupił/ y błogosławieństwoć wieczne dał: A toż iest człowiek/ a nawyższy człowiek/ y Krol Anyołow y ludzi: wiec nie taki człowiek iako twoy inszy przyiaciel/ ktory vmarszy przestanie być człowiekiem/ ale ten nigdy nie przestanie bydź człowiekiem/ y powstawszy od vmarłych/ wiecey nie vmiera.

2. Miłuiesz przyiaciela? Prawie; bo tuż przy mnie/ na piądź mie nie odstąpi/ ale pilnuie mie. Miłuy wiecey Boga/ ktory iestći wnetrznie obecny/ kedykolwiek idziesz abo iesteś/

nie może ćie odſtąpić: y kiedy ćie przyiaćiele doczeſni odſtąpią iáko czáſu śmierći/ on ćie nie opuśći. Miłuieß przyiaćielá żeć ieſt pożyteczny. A P. Bog bez żadnego przyrownánia/ á bez wßelákiey niedoſkonáłośći/ ieſtći pożytecznieyßy. Bo przyiaćiel podáruie ćię pod czás y vkontentuie máło rzeczą: á Pan Bog dáiec dáry ſwoie zacnieyße/ godnieyße/ wietße/ wiecey/ trwálße/ przygodnieyße/ nákoniec dáiec ſie ſámego. Człowiek kiedyś nie kiedyś/ potkniec co: á Bog/ záwße/ y ninie/ y ná wieki. Támten dáie wziawßy od Bogá/ ktorego on dáiac inſtrumentem ieſt/ á Pan Bog ſam od śiebie dáie/ bo ieſt zrzodłem obfitym ſczerego dobrá: Przyiaćiel inßy ćießy ſie z weſelem z twego dobrego/ podobno też dla ſwego pożytku/ iż nieiákim ſpoſobem/ ſtawa ſie go vczeſtnikiem: ále Pan Bog ſczerze/ bo áni ćiebie/ áni żadney rzeczy nie potrzebuie. Przyiaćiel człowiek/bedzie wierny/ ktoryby ćie ochronił we złym/ y oddalił od ćiebie: dáleko wiernieyßy P. Bog/ bo dla tego przyiął náture ludzką/ áby ćie porátował/ biede y nedze oddalił/ á ná wieki vbłogoſłáwił. Przyiął on nieſławe twoie ná ſie/ zá łotrá poczytány był/ miedzy nimi vmárł/ áby ćiebie do ſławy y godnośći przywiodł: vbogim ſie ſtał/ áby ćie vbogáćił: bole ná ſie przyiął/ áby ćie vzdrowił: w nienawiśći był miány/ áby ćie vczynił godnym miłośći: hániebna y ćięßka meka vmárł/ ábyć żywot wieczny dał. Nákoniec miłuieß przyiaćielá/ że ná weyzrzenie przyiemny/ w pómießkániu łágodny/ w obyczáiách vkłádny/ w ſpráwách ćichy/ w porádzie dzielny y rozſądny/ do porátowánia prędki/ chetny/ y potężny/ w rozmowie vćießny/ ꝛc. O iáko to wyżßym y zacnieyßym ſpoſobem náyduie ſie w Pánu Bogu/ ktory ieſt ſáma pieknośćia/ madrośćia/ y łáſkáwośćia/ ꝛc.





3. Rodzice poſpolićie miłuiemy/ od ktorych mamy nie duße/ áni doſkonáłe ćiáło/ ále tylko máterya/ ábo początek ćiáłá/ ktora máterya ieſt przyczyna ćieleſney pożadliwośći/ pobudka do grzechu/ początkiem winy. Aza nie podobniey miłowáć Bogá/ ktory ćiáło ſpráwił y ſporządził/ duße ſtworzył/ y do tego/ czym teraz ieſteś przyprowádził: Miłuieß brátá/ ktory ſie ztoba dzieli we wßytkim/ w máietnośći/ w miłośći v rodzicow/ á ieſli bliznie z ſoba ieſt/ dzieli ſie y pokármem máćierzyńſkim. Miłuy ráczey/ Syná Bożego/ ktoryć ſie ſtał brátem/ dla ktorego ieſcże wiecey ćie miłuie Bog Oćiec/ á nie vmnieyßyć miłośći: dla ktorego przypuſczony ieſteś do dziedzictwá oycowſkiego/ dla ktorego záwße przybywa mleká náuki Kośćiołá świetego/ mátki náßey. Miłuieß Syná/ ktorego żoná z plugáſtwem poczełá/ z bládośćia y z brzydkośćia ná twarzy w żywoćie nośiłá/ z boiáznia y niebeſpiecznośćia rodziłá/ z praca y fráſunkiem wychowáłá. Anie lepiey/ żeby te miłość/ do zacnieyßego ſyná obroćić: Mowi Pan Chryſtus: ktokolwiekby czynił wola Oycá mego/ ten ieſt moim brátem/ śioſtra y Mátka: Matth: 12. Jeſli tedy wola Boża pełnić bedzieß/ mátka ie° bdzieß á on twym ſynem. Te° zá ſpráwa Duchá ś. w żywoćie vmyſłu twego z czyſtośćia wielka poczynaß/ nośiß vćießniey/ rodziß przez dobre vczynki beſpiecznie/ wychowuieß łácniey/ weſoło czekaß ábyć był pod pora ſtárośći twoiey/ okiem twey ślepoty/ á przy śmierći wiedział o tobie. Miłuieß oblubienice/ ktora iedno ztoba ieſt: gorecey miłuy Bogá/ ktory ieſt oblubieńcem duße twey/ ktory nigdy áni przez śmierć/ nie rozſtánie ſie ztoba/ y owßem tedyż ießcze mocniey złączy ſie ztoba: y płodem dobrych vczynkow/ rozmnoży ćie.

4. Miłuy nákoniec Páná twego ták ſtátecznego y wier-

nego/ ktory dla inßego przyiaciela/ nigdy cie nie opuści: ániċ czego odeymie/ żeby tym drugiego vraczył: áni podeyrzenie bedzie miał o tobie ieſli bedzieß dobry y wierny. Nie odmieni go áni iego ſczeście/ áni twoie nieſczeście/ áni dla ſwey zacnośći á twoiey podłośći záprzy ſie ciebie/ y owßem bedzie ſie záwße znał do ciebie.

5. Laur: Iuſtin: inße pobudki przywodzi. Naprzod ſámá nátura náßá/ od niego ſtworzona/ od niego chowána/ włáſnym iego wyobráżeniem nápiatnowána/ y poſtáwá ku niebu podnieśiona/ pokázuie człowiekowi/ że do niebá ſwoie miłość ma obroćić. Potym y ſámo ſtworzenie/ ktore nas przyćiaga do miłowánia śiebie/ do Boga z miłośćia odſyła. Bo ſwa vdátnośćia/ dáie ná wyrozumienie/ iż Bog ieſcze lepßy y pieknieyßy ieſt/ ktory ták zacne rzeczy ſtworzył: á co wiecey/ iż to nam kwoli go ſtworzył/ áby nas vkontentował/ tym my bárziey go miłowáć mamy. Do tego odkupienie ſpráwione przez Páná Chryſtuſá/ ktory dla nas ſie vniżył/ wyniſczył/ wiele vćierpiał/ y wßytek żywot ſwoy świątobliwy ná náß pożytek obroćił. Nuż zapłáta wielka y zacna/ ktora nam obiecał/ ieſli go miłowáć bedziemy. Pomoże do tego powinowáctwo/ bo Oycem náßym ieſt: Tákże iż we wßytkim dogadza. Bo ieſli łákniemy/ chleb náß ieſt: ieſli prágniemy/ napoy náß ieſt: ieſli w ćiemnośćiách/ świátłość náßá: ieſli nádzy/ ieſt ßáta nieśmiertelnośći. Jeſcze wſpomnieć ná hoyność iego/ bo wßytko dobre od niego mamy: ná nieprzebráność bez końcá/ że wßytkim/ wßedy/ y záwße vdzieláiac/ nigdy mu nic nie vbywa: Ná pożytek; że z niego/ y przez zeń/ y zmierzáiac do niego/ wßytko inße nam pożyteczne ieſt: á wßyſtko zás ßkodliwe/ ieſli ku niemu ſie nie kieruie: ná wierność też Páná tego





pomnieć potrzebá/ ktory nigdy nie opußcza tych/ ktorzy go miłuia.

6. Tákie y podobne pobudki máiac/ może káżdy ſámego śiebie do miłośći zápalić/ wſpomiawßy ſobie tylko obecność ſwego vmiłowánego/ potráfi zárаz áffektámi ſie zábáwić około niego: czego może ſie przykład náleść y w świetckiey miłośći. Bo ſkoro komu przyidzie ná myśl rzecż ábo też oſobá vkochána/ zárаz bez rozwodu rozumnego/ y rozmyślánia/ poruſza ſie do nierządney miłośći/ y do nieczyſtych żądz: dáleko wiecey duchownym/ y dobrze przyſpoſobionym przyſtapi miłość/ ſkoro ſobie wſpomnia nawyżßego Bogá/ y wznieca ſie pożądánia rzeczy niebieſkich. Przeto duſzá przed tym medytácyámi wypráwiona/ vmartwieniem y cnotámi przygotowána/ potym bez medytácyey porwie ſie do áffektu ku Pánu Bogu/ ſtáwiwßy go ſobie obecnym ná myśli/ iáko ſie iuż nie raz powiedziáło.

## ROZDZIAL VI.

### O tymże nábyćiu miłośći Bożey.

Iż tá miłość ieſt gruntē żywotá duchownego/ począttkiem y końcem iego; dla tego nie záwádzi zábáwić ſie około ſpoſobow y drog/ ktoreby ſłużyły do wzbudzenia ſie ku niey. Z náßego tedy Gránátenſá możemy ſie ná táki ſpoſob zdobyć. Kiedy rozważáć ſobie bedziemy dwie rzeczy/ iáko to zacność Boża/ y dobrodzieyſtwá iego/ z ktorych nam pożytek idzie/ łácno ſie porwáć możemy do miłośći Bożey: bo pierwßa/ ſłußność pokázuie: á wtora nas do powinnośći poćiaga.

2. Zacnośći Bożey doydziemy/ z wielu y wielkich doſkonáłośći iego/ ktore ſa áni poiete/ áni przeliczone. Wiemy o nie-

ktorych/ iáko ieſt/ dobroć iego/ miłośierdzie/ ſpráwiedliwość/
moc/ piekność/ prawdá/ ſcześliwość/ ꝛc. ále wßytkie poli-
czyć/ niepodobna: á náwet y iedne poiąć y ogárnąć zupełnie/
przechodzi rozum ſtworzony. Pieknie ieden wielki Doktor
powiedział: iż kiedyby wßytek świát pełen był kśiąg: á ká-
żde ſtworzenie piſárzem/ wßytkie morzá kálámarzem: pier-
weyby wßyſcy piſárze śie pomordowáli/ wßytko morze śie wy-
brało/ kśiąg do piſánia nie zſtáło/ niżby iedná tylko doſkoná-
łość Boża/ dokładnie ták iáko prawdziwie ieſt wypiſána byłá.
A kiedyby Bog ſtworzył nowego człowieká/ á dał mu iedno
ták wielkie ſerce/ iáko ze wßytkich ſerc ludzkich złożone: á do
tego/ rozświećił niezmierną y niezwyczáyną świátłośćią/ á-
by mogło poiąć iedne iego doſkonáłość/ vſtáłoby ono ſerce/ ro-
ſpukłoby śie y vmárło/ od wielkiey rádośći y roſkoßy ztąd po-
chodzącey/ kiedyby oſobliwa moc Boża nie zátrzymáłá go.

3. A ná podporę tey prawdy/ przyłożę y to że oni nawyżßy
á Bogá nabliżßy Anyołowie/ Cherubinowie y Seráphino-
wie/ choćiay iuż oſtátecznego błogoſłáwieńſtwá záżywáiący/
Bogá twarz w twarz widzący/ ná iſtotę Bożą y ná iego śli-
czną piekność iáko ieſt w ſobie/ pátrzący/ przećię Bogá ogár-
nąć nie mogą/ wßytkiego co w nim ieſt doyrzeć nie mogą/ á-
ni żadney doſkonáłośći áż do głebokiego dná (bez dná) doyść
nie mogą: iáko ći/ ktorzy ná brzegu nieprzeyzrzáne° morzá ſto-
ią/ morze widzą/ ále iego ßerokośći/ y głebokośći widzieć nie mo-
gą. A to ieſt co Dawid ś. mowi: Pſ: 17. Położył ćiemność
táynikiem ſwym/ około niego namiot iego. Niemáß ná świe-
ćie widoczniey ßey rzeczy nád słońce/ á niemáß też trudnieyßey
ná zápátrowánie śie ná co iáko ná słońce/ dla zacnośći iáſno-
śći iego/ y dla tępego wzroku náßego/ toż y wiecey rozumiey





o Bogu/ ktory ieſt słońce ſpráwiedliwośći: świátłość prze-
chodząca wßeláka świátłość/ ktorey nie poymuie żadne oko/
á świátło wßelákie względem iego ćiemnośćią ieſt/ (iáko y
piekność ſtworzona brzydka ſproſnośćią) głos nád ine głoſy/
ktorego nie doſłyßy zupełnie żadne vcho/ zapách nád wßytkie
wonnośći/ ktorego zupełnie żadne powonienie nie zażyie/ słod-
kość/ nád wßelákie słodkośći/ ktorey zupełnego ſmáku nie o-
beymie żadne vkußenie á wßeláka słodkość względem niego
przykra gorzkośćią/ obłápienie nád wßelákie obłápienie/ kto-
rego żadne dotykánie obiąć zupełnie nie może. Wiele o tym
pieknie mowi náß Ludou: Granatenſis w ſwym Przewo-
dniku/ do ktorego ćię odſyłam.

4. Jeſli chceß iákokolwiek poiąć wielkość nieogárnioną
Bożą/ przypátrz śie pałacowi tego świátá/ ktory ſpráwiłá rę-
ká iego: ábyś przez táki ſkutek doßedł zacnośći ſprawce. O-
bacz że iáko ieſt ten świát ozdobny/ iák przyiemny (że też dla
niego ludzie głupi Bogá odſtępuią) iáko nápełniony niepo-
ráchowáną liczbą nátur y rzeczy rozmáitych ná ziemi/ w mo-
rzu/ ná powietrzu/ y ná niebie/ á w tákiey doſkonáłośći/ iż ża-
dney ni náczym nie ſchodzi krom dziwowiſkow. Rożność
záś táka/ że co człowiek to inßa twarz/ á iedná nie będzie
żadney we wßytkim podobna/ iáko y drzewá ſobie/ tákże gá-
łęzi/ bá y bydletá. Obacz też iák wielki ieſt ten świát. Zie-
miá naprzod iákby wielka byłá/ pokázuią Páńſtwá rozliczne:
Wodá ktoraby miáłá okrążyć wßytkę ziemię/ iáko zrázu by-
ło/ (á teraz ieſt obrocona od Bogá ná iedno mieyſce/ dla
pomießkánia człowieczego) więtßa ieſt niż ziemiá: potym
powietrze więtße niż wodá/ ogień niż powietrze/ poſtępuyże
áż do dźieśiątego niebá: Wiedz o tỹ co Aſtrologowie mowią/

iż ná osmym niebie/ ktore sie zowie firmamentum, ábo niebo
gwiazd/ náyduia sie niektore gwiazdy bárzo wielkie/ że prze-
chodzą ziemię z wodą iáko teraz iest/ osmdziesiąt rázow. Po-
dzmyß do niebá Błogosłáwionych/ktore zowią Cœlum Em-
pyreum, ktorego wielkość iest nieprzyrownána: Zwłasczá że
ćiż Astrologowie mowią/ iż kiedyby okrągłość ziemie z wo-
dą przyrownáłá sie do inßych nižßych niebow / zdáłáby sie
iáko punkt ábo kropká względē ich. A toż to Bog/ ták wielki y
ták ozdobny świát/ prędko zbudował/ we mgnieniu oká / y
rychley / nie máiąc żadney máteryey gotowey/ áni wizerunku/
áni instrumentow/ áni pomocy/ áni mieyscá/ ále záraz pomy-
śliwßy/ á wolą swą do tego przyłożywßy / pokazał sie ten
świát/ ktory przed tym żadnym sposobem nie był. Dołoż ie-
szcze/ iż iáko z wielką łácnośćią ten świát spráwił/ z tákąż mo-
głby był nieskończoną y tysiącow świátow stworzyć/ y więk-
ßych/ y pięknieyßych y więcey nápełnionych / w plácu y miey-
scu ktorego teraz niemáß/ále z świáty stworzonemi spráwione
by o raz było. Do tego kiedyby ták wiele ich stworzył/ ták-
że łácnoby mogł zepsowáć / wniwecz obroćić nie báwiąc sie
rozbieránìem/ ále iednym pomyślonym słowem / bez żadne-
go wstrętu y przeßkody. Do rzeczy tedy wrácáiąc sie. Co
rozumieß: iesli ták wielka moc iest Boża: iák niepoięta w
zacności swey istotá iego iest / iego dobroć / łáskáwość / ći-
chość/ Máiestat/ mądrość/ słodkość / piękność / wßechmo-
cność/ spráwiedliwość/ y wßytkie inße doskonáłości? Mu-
śimy przyznáć/ że iest nieskończonym sposobem dobrym/ przy-
iemnym/ godnym miłowánia/ poßánowánia/ y tákże nieskoń-
czenie godnym ktoregoby sie bano/ y służono.

5. Obaczyli to y Epikureußowie / ktorzy choćiaż o opá-





trzności Bożey nic nie trzymali / áni o nieśmiertelnośći duß/
przećie wyznawáli ( iáko Cicero świádczy ) że iest Bog y wy-
soki w przedziwnych dosknoáłośćiách swych/ dla ktorych mu
trzebá pokłon dáwáć/ y vniżenie czćić: Bo to wyrządzáć ná-
zacnieyßey oney istoćie/ powinna iest: choćiażbysmy sie
ztąd żadnego pożytku nie spodziewáli / dla sámey tylko go-
dności: Jáko Krolá choćiayby nie w swym Krolestwie sie
náydował/ ( kędy żadnego dobrodzieystwá od niego nie má-
my ) czćimy/ dla sámey dostoynośći/ dáleko więcey to czynić
przystoi/ Pánu nád pány / y Krolowi nád krolmi / ktorego
Krolestwo nie iest przez succesyą/ áni przez elekcyą/ áni przez
dziedzictwo/ ále przez własną nature/ w ktorego oczách wßy-
tek świát/ ledwie zá mrowecżke vydzie: Tákiego tedy Pá-
ná czćić/ miłowáć/ służyć potrzebá szczerze/ iáko ś. Bernat
mowi/ niáko nawyżßemu dobru/ choćiaybysmy sie pożytku zá
degonie spodziewáli/ áni karániá bali. Bo tá godność Boża
ták zácna iest/ iż kiedyby serce stworzenia mogło nieskończe-
nie miłowáć go/ cáleby powinne było to czynić / vpátruiąc
tylko nieskończoną dobroć y Máyestat.

6. Lecz że człowiek gruby y niedoskonáły/ nie porußy sie
tym bárzo/ iesli nie przystąpi iego pożytek. Przeto muśimy
wyliczyć kilká dobrodzieystw Bożych / á miánowićie pięć/
( bo wßytkie poráchowáć/ nie podobna rzecz iest/ ) ktore nam
z łáski swey vczynił/ á iedno nád drugie więtße y zacnieyße
iest. Jáko to stworzenie/ spráwowánie ábo chowánie: odku-
pienie: vspráwiedliwienie: obránie do zbáwienia/ y błogo-
sławieństwá wiecznego.

7. Pierwße tedy dobrodzieystwo iest / że nas stworzył/
ktore też iest fundámentem wßytkich inßych: dla czego cho-

ćiayby inſzych dobrodzieyſtw nie było/ człowiek powinien ieſt/ cále miłowáć Bogá/ y iemu pilno ſłużyć. Bo wedle wſzelákiego práwá/ káżdy powinien oddáć ábo nágrodźić to wſzytko co od kogo wziął/ y ma. A iże człowiek przez to dobrodzieyſtwo/ wziął ſwoie bytność/ to ieſt/ ćiáło ze wſzytkiemi zmyſłámi/ y duſze ze wſzytkiemi władzámi/ dla tego też powinien wſzytko to obroćić/ y wydáć ná ſłużbe Bożą: ieſli niechce bydź złodźieiem y niewdzięcznym ſwemu dobrodzieiowi. Dom zbudowány od kogo/ komu ma ſłużyć/ ieſli nie ſwemu Pánu/ ktory nań náłożył? kto zbieráć bedzie z winnice/ iedno ten ktory ią ſczepił? A ſyn/ komu náſłuſzniey ma ſłużyć/ iedno Oycu ktory go zrodził? Toć to ieſt co práwo twierdzi/ że ták wielka moc ma Oćiec nád ſynem/ iż też w gwałtowney potrzebie może go záprzedáć (przeſtrzegáiąc przedśię okoliczności/ zwłaſzczá żeby z ſtrony duſze z obu ſtron nie było niebeſpieczeńſtwá) á to dla tego/ że ſyn z oycá ma ſwoie byćie ná świećie. Coż rozumieſz/ iáko więtſza władza ieſt Boża nád námi/ od ktorego pochodzi tá moc ktora ma Oćiec nád ſynem/ y ktory ieſt Oycem wſzytkich oycow? Zá tym dowiáduie ſie/ cośmy dla tego powinni Pánu Bogu/ gdyż pogáńſki medrzec Seneká vczy/ áby ten ktory bierze iákie dobrodzieyſtwo/ náſládował płodney y vrodzáyney roley/ ktora wiecey z ſiebie dáie/ niż wzięłá. A toż ponieważ my tego práwá ku Pánu Bogu záchowáć nie możemy/ przynamniey nie dáymy mniey/ ále to przynamniey cále wſzytko oddaymy ná poſługe iemu/ co od niego mamy. Nie wyrownamyć ieſzcze y tym dobrodzieyſtwu Bożemu/ zacności y dobroći iego/ ále wżdy vczynimy co możemy/ ábyſmy rzekli/ że ſłudzy niepożyteczni ieſteſmy. Rozmyſlayże ſie bráćie miły/ że ieſli Bog





nápiera ſie po tobie wdziecznośći y dzieki czynienia zá ſwe dobrodzieyſtwá/ coć ſie zda/ iáko wielkiey wdziecznośći bedzie czekał po tobie dla tego/ ktore ieſt wſzytkich dobrodzieyſtw fundámentem? Bo ná tym wſzytkie inſze wſpieráią ſie. A trzebá też to wiedzieć/ że iáko Pan Bog ieſt ſczodry w vżyczániu dobrodzieſtw/ ták też ieſt ściſły w vpominániu ſie wdziecznośći. Nie żeczby on czego ztąd potrzebował/ ále że chce ábyſmy powinnośći ſwey doſyć czynili/ dla náſzego dobrego. W ſtárym Zakonie/ ſkoro ieno Pan Bog vczynił ktore dobrodzieyſtwo/ ledwie ſie ſkończyło/ ážeć kazał áby w wieczney pámięći było/ y zá nie záwſze dziekowano. Przeto dobrze ieden świety te powinność zámykáiąc/ mowi: iż człowiek nie ma ták czeſto oddycháć/ iáko powinien czeſto ná P. Bogá pámietáć. Dziwna rzecz/ że pogáńſcy Philozophowie wtym y w wielu po Chrześćiáńſku vczą. Epiktetus Philozoph Stoicus, zwykł był mowić: O człowiecze/ nie bądź niewdzięcznym oney zacney mocy zá dobrodzieyſtwá od niey wzięte/ iáko ieſt wzrok/ ſłuch/ ⁊c. á zwłaſzczá zá żywot ktoryć dał/ y zá inſze rzeczy ktoremi ſie karmiſz y zátrzymawaſz. Zá wſzytko mu dziekuy/ y wyſławiáy. Możeſz przydáć: A z ſercá go miłuy. Nádſtáwi miłość/ kedy ſkutek nie wyrowna.

8. Wtore dobrodzieyſtwo ieſt/ że ſtworzywſzy nas Pan Bog/ záwiáduie o nas/ chowáiąc/ porządzáiąc: bez czego nie oſtálibyſmy ſie ná świećie/ iáko bez iego mocy nie bylibyſmy ſtworzeni. Jednákiey ábowiem mocy trzebá/ ták ná ſtworzenie/ iáko ná zátrzymánie ſtworzonego: y owſzem nie ieſt to mnieyſze dobrodzieyſtwo nád pierwſze. W prawdzieć pierwſze ieſt gruntem tego/ y inſzych/ ále raz tylko vczynione: á to záwſze ſie powtarza y trwa/ y iákoby ná káżdą chwilkę/

nieiáczim ſpoſobem ſie znowu ſtwarza. Rekámi bez niego nie wladaß/ oczy z iego pomocą otwieraß/ y zámykaß: bez iego porußenia nie chodziß/ ꝛc. Ieſli temu nie wierzyß / gorßyś niż pogánin: ieſli wierzyß/ iáko śmieß go obrażáć/ á nie ráczey milowáć? Dam podobieńſtwo: gdyby ná wyſokiey bárzo wieży/ pokazal ſie czlowiek ſtoiac / y w reku trzymáiac drugiego czlowieká/ ná bárzo ćienkim ßnurku: śmialliby ten ktory wiśi láiáć/ przeklináć/ potwarzáć / y pogárdy pokázowáć/ támtemu ktory go trzyma? Bárzoby ßalony byl. Atoż Pan Bog reką ſwą iákoby ná ſubtelney niteczce trzyma: bo ſkoroby iedno niechćial nas chowáć/ wniweczbyſmy ſie obroćili y do niczego wroćili. A chceßże ſie poważyć / tym czáſem kiedy ćie zátrzymawa / Máyeſtat Boży draznić / y do gniewu przywodzić? chybáby wielka ślepotá y złość przyſtapilá. Wiec do tego żeby ćie Bog zátrzymal / ſtolći tego świátá nágotowal/ bo wßytkie rzeczy dla vżywánia twego ſtworzyl: cokolwiek chodzi po ziemi/ plywa po wodzie / lata po powietrzu/ świeći ſie ná niebie/ zákry tego ieſt w ziemi ꝛc. Y ták wßytkie rzeczy ktore ſą ná ziemi/ y ná niebie / wolaia do mnie ná mie (mowi świety Auguſtyn) ábym ćie milowal Pánie moy. A coż to w nas zá ſen niewdziecznośći/ ták twárdy/ ktory ták wielu Káznodzieiow od Bogá mowiacych / nie ſlyßy? Co zá ſerce kámienne/ ktore ták wiela dobrodzieyſtw ſie nie porußy? Co zá rozum ták tepy / ktory nie vpátruie zkad te dobrodzieyſtwá pochodzą? Iáko to oczy iego w ßup ſie obroćily/ że nie doyzrzą áni ſie podnioſą / áby obaczyly tego/ ktory ták czeſte y wielkie dobrodzieyſtwá czyni? Kiedybyć ſie tráfilo w drodze zmordowawßy ſie vśieść pod iákim pałacem/ á zglodzonemu y zmorzonemu / z gory ſpuſczanoćby





iedzey/ napoiu/ y inßych potrzeb doſtátek: wytrwałżebyś nie podnieść oczu y tedy y owedy żebyś zoczyl / onego ſwego dobrodzitiá? A Bog vſtáwicznie z wyſokiego niebá / iáko deſcz ſpuſcza ná ćie niezliczone dobrodzieyſtwá. A czemuż kiedykolwiek nie podnośiß oczu ku niebu/ ábyś poznal/ y milowal/ ták choynego Páná/ y vſtáwicznego wielkieǧ y milego dobrodzieiá? Bydłu podobnibyſmy byli / y to nie káżdemu. Wieprze y świnie tákie ſą: ktore gdy ná żer do láſá zążoną: páſtuch wlazßy ná dab / obiia żoladzi dla nich: lecz oni zábáwieni iedzeniem/ krzakániem/ y odpychániem ſie/ áni weyzrzą wzgore áby obaczyly/ kto im pokármu dodáie / bá áni wiedzą że to trzebá wdziecznym bydz. Są inße dowćipnieyße y zacnieyße zwierzetá/ ktore y czlowieká w tey wdziecznośći przechodzą. O czym ßeroko Granaten : náß w Przewodniku ſwoim lib: 1. part: 1. cap: 3. y o inych rzeczách.

9. Trzećie dobrodzieyſtwo nieoßácowáne/ ieſt odkupienie: A ktoż ie wypowie? Ieſli trudno bylo obiáśnić dobrodzieyſtwo ſtworzenia/ á nuż odkupienia? Bo gwßytko ſtworzyl/ ſtworzyl bez prace/ iednym ſkinieniem woli ſwoiey: ále dla odkupienia trzydzieśći y trzy látá prácuiac zápoćil ſie/ krew ſwą wylal/ żadne° czlonká y ſmyſlu nie bylo/ ktoryby ſweǧ oſobliweǧ bolu nie miał. Ale chcac wiedzieć/ iák wielkieby to dobrodzieyſtwo odkupienia bylo/ wypowiedzieć pierwey nie wolą/ w ktorą y iáko czlek wpadl / trzebá. Ten gdy byl ſtworzony / y ná mieyſcu roſkoßy záprowádzony / w wielkiey godnośći y chwale bedac/ co miał mocniey przy Bogu ſtać/ ták wiele zacnych dobrodzieyſtw od nieǧ wziawßy/ to on iáko nieobyczayny y niewdzieczny rebellizowal/ ábo odſtapil/ á z tych rzeczy z ktorych miał przyczyne milowáć go/ to on ſobie wział oká-

zya do zdrády: dla czego też był wygnány z Ráiu/ do obory
bydlęcey tego świátá wepchniony/ á náwet ná męki piekielne
wskázány: áby iáko się sstał towárzyßem dyabelskim w grze-
chu/ ták też był y w karániu. A gdy się dla tego sstał spro-
śnym y brzydliwym w oczách Boskich/ y w ták wielką nieła-
skę ábo gniew iego wpadł: Bog co vczynił? iáko łáskáwy y
miłośierny nie pogárdził okiem weyzrzeć/ nie ná krzywdę na-
wyższemu máyestatowi vczynioną/ ale ráczey ná mizeryą y nie-
szczęście náße/ więcey żáłuiąc głupstwá náßego/ á niż pomsty
zá obráżę prágnąc: y dla tego postánowił człowieká náprá-
wić/ y poiednáć się z nim/ przez syná swego iednorodzonego/
Przypátrzże się tu człowieczę sposobowi niewysławionemu.
Máło się to zdáło Bogu/ dáć się przez Syná swego przeie-
dnáć/ wßytek występek odpuśćić/ do łáski człowieká przyiąć/
y iedno się z nim sstáć/ ábo złączyć przez miłość/ ále wyższey
postąpił/ áby Bostwo y człowieczeństwo iedno byli w perso-
nie Boskiey. Ktożby się spodziewał żeby ták rożne rzeczy/
przećiwne Bog y grzeßny/ zacność y podłość do ták śćisłe-
go złączenia się/ przysdź mogły? Pewnie Adam gdy w Ráiu
nágim się sstał/ y ćiemnych kątow/ kędyby się skryć ßukał/ o
tym nie myślił/ żeby kiedy do tego przysdź miáło. A co się
powiedziáło iż śćisłe złączenie: trzebá wiedzieć/ iż czásu śmier-
ći Páná Chrystusowey/ łácniey się rozstáło złączenie przyro-
dzone/ duszy od ćiáłá niż to. Abowiem Bostwo áni od duße
áni od ćiáłá odeßło/ ále przy oboygu było/ y nigdy nie opu-
sczáło. Atoż ięzyk człowieczy wymowić nie może/ iáko iesteś-
śmy powinni Bogu/ zá to dobrodzieystwo/ że nas odkupił/
z piekłá wybáwił/ do łáski przypuśćił/ ále nie mniey zá
sposob/ ktorym nas odkupił/ y owßem więcey. Bo máiąc

ták wie-



ták wiele y nieskończoną liczbę sposobow y poyśrzodkow/ kto-
rymiby nas mogł rátowáć/ á bez práce y kosztu doskonále zbá-
wienie spráwić/ iednák on ták przedziwny w swey sczodrobli-
wośći był/ że wolał (ná oświádczenie wielkiey miłośći y dobro-
ći) porátowáć nas przez ták wielkie bole/ że tylko myślenie o
nich wyćisnęło krwáwy pot ze wßytkich członkow Páná
Chrystusowych/ á sámá zás męká/ twárde opoki/ od wielkie-
go bolu/ rozerwáłá. O iáko to wielka miłość Boża! Pánie/
coż tobie było po nas? ná coć się przydamy? wßytko iest two-
ie/ á niczego nie potrzebuieß/ nicći z nas nie przybędzie/ cho-
ćiażby Anyołow nie było ktorzyby ćię chwalili/ choćiażby y
ludzie nie wielbili/ niebyć nie vbyło: iáko y zá tym chwały
nicći nie przyrosło. Wielki ten Pan/ nie z potrzeby/ ále z scze-
rey miłośći/ choćiaiesmy nieprzyiáćiołmi/ y zdraycami iego
byli/ to nam czyni. Z miłośći ku nam w stáyni się vrodził/
we żłobie miásto kolebki położony był/ ośmego dniá obrzezá-
ny/ dla mnie do Ægiptu vćiekáiąc; śiedm lat iáko ná wygná-
niu mießkał/ dla mnie rozmáite prześládowánia y niepoli-
czone krzywdy poćierpiał. Dla mnie czterdzieśći dni pośćił/
czuł ná Modlitwie noc trawiąc/ to tám to sám chodził/ nie raz
się zápocił/ nápłákał się; y wßelákiey nędze doświádczył/ kto-
re moie grzechy zásłużyły/ sam bez wßelákiego grzechu bę-
dąc/ y żadney obłudy w vśćiech nie máiąc/ gdyż nie obráźił/
ále on obráżony był. On potym dla mnie był poimány/ od
swych obránych opusczony/ przedány/ záprzány/ to temu/ to
owemu sędziemu stáwiony/ przed nimi fałßywie oskárżony/
pogębkowány/ poplwány/ náśmiany/ pogárdzony/ biczowá-
ny/ ćierniem koronowány/ bluzniony/ ná krzyż okrutnie przy-
bity/ vmárły/ y pogrzebiony. Więc w tákiey nędzy vmárł/



że y kto-

że y krople wody mieć nie mogł/ áby wyſchłe vſtá ſwoie mogł ochłodzić/ dla nieznośnego prágnienia. A co dziwnieyßa nie tylko ludzie y przyiaciele go opuścili/ ále y właſny ieg Bog Oćiec (bo ſie zdał iákoby go opuśćił/ z tey miáry/ że go nie rátował nie wyrywał áni vlżywał męki) ſámá śmierć okrutna y ſromotna byłá/ zwłaſczá to Bog/ ták wielkieg Máyeſtatu/ w zelżywośći krzyżowey/ nieſławnie ábo pod tytułem łotrá vmierał: co kiedyby ſie napodleyßemu człowiekowi przydáło/ pátrząc tylko nań dziwowálibyſmy ſie y bárzo żáłowáli: á to ſámemu Bogu. Anyołowie ſie temu dziwowáli: ſámá nátu rá y wßytko ſtworzenie wytrzymáć nie mogło. Bo niebo od dziwu záſepiło ſie/ słońce záćmiło/ ziemiá ſie trzesłá/ ſkáły twárde pádáły ſie. Moyżeß gdy ná gorze będąc: Exod: 34. obaczył wizerunk tego dobrodzieyſtwá/ ták ſie zdumiał/ że nie mogł nic więcey mowić/ iedno to: Pánuiący Pánie Boże/ miłośierny y łáſkáwy/ ćierpliwy/ y wielkiey litośći. A kto tu w tey ſpráwie nie vzna wielkość miłośći/ y zacność dobrodzieyſtwá? Kto nie porwie ſie do miłowánia Bogá ze wßytkich śił? On ábowiem przez ſwe obelżenie/ mnie vczćił/ przez oſkárżenia/ mnie wymowił/ ſwoią krwią mnie omył; przez ſrogą śmierć mnie wſkrześił: przez łzy ſwoie wybáwił mię/ od wiecznego płáczu y zgrzytánia zębow. Przydayże ieſzcze pobudki do miłowánia Bogá/ iż (iáko Swięći Doktorowie mowią) iż ták wielka byłá iego miłość/ że kiedyby tylko ieden między ludzmi był tego winien/ y dla tego iednego podiałby ſie był Pan Chryſtus to wßytko ćierpieć/ co vćierpiał dla wßytkich: á przećie y teraz ták to pomaga wßytkim: iáko káżdemu z oſobná. Więc dla Anyołow nic temu podobnego nie vczynił/ co dla człowieká: á iákoż go to

nie miło-



nie miłowáć/ y wdzięcznym nie bydź? Ná świećie niemáß żadney rzeczy ták twárdey/ ktoreyby dowćip człowieczy nie zmiękczył: żelázo y inße kruſcze ogniem/ ádámánt kozłą krwią/ to ſámo ſerce ludzkie ma bydź ták twárde bárzo/ że go áni ogień piekielny zmiękczyć może/ áni krew Báránká niewinnego: y ták nie będzie go mogłá wielkość dobrodzieyſtw/ do miłośći przywieść? Mowi Anſelmus do Bogá. Pánie/ dla trzech przyczyn ieſtemći powinien. Naprzod/ żeś mię ſtworzył/ y dla tego winienći ieſtem wßytko tu co we mnie ieſt. Druga/ żeś mię odkupił: zá co tákżemći wßytko winien/ pod inßym á ſłußnieyßym tytułem. Trzećia/ żeś mi ſie ſámego zá nagrodę obiecał/ zá co znowu ſámego śiebie winienemći. A iże ták prawdziwie ieſt/ ktoż będzie śmiał Bogá grzechámi obrażáć? A tu w oſtátku odſyłam ćię do Przewodniká/ Gran: bo bárzo pięknie mowi.

10. Czwarte dobrodzieyſtwo ieſt vſpráwiedliwienie/ ktore ieſt ták wielkie/ że y odkupienie ninaczby ſie nam nie przydáło/ gdyby to nie przyſtąpiło. A coby pomogł plaſtr zgotowány/ kiedyby ná ránę go nie przyłożono? Abo lekárſtwo vczynione/ kiedyby vżywáne nie było? Lecz vżywáć tego lekárſtwá człowiek nie może/ bez oſobliwey pomocy niebieſkiey. Bo człowiek będąc dla grzechow związány y w niewoli ßátáńſkiey/ przeklęty y ná dußy vmárły/ iáko może ſie porwáć od ſnu śmierći duchowney/ bez porátowánia Duchá świętego? Jáko kámień/ ktory ſie do dołu ćiągnie z przyrodzenia/ może wzgorę iśdź bez cudzego ćiągnienia? Ták też człowiek dla ſkázy przez grzech/ záwße ſie ku dołu ma/ to ieſt/ do miłowánia rzeczy ziemſkich: á ieśli ſie ma podźwignąć do miłośći rzeczy niebieſkich/ trzebá ręki potężney nawyżßego. A żeby przy-



pátrowá-

pátrowánie ſie temu dobrodzieyſtwu/ poteżniey pobudziło do wdzięcznośći y miłośći/ wylicze ßeść zacnych dobr/ ktore przynośi to vſpráwiedliwienie. Bo naprzod: przez nie/ człowiek zbywßy grzechow/ iedna ſie z Bogiem/ y wráca ſie do przyiázni ie°/ á nie do ládáiákiey/ áleże ſie ſtawa ſynem iego. Druga/ że człowieká wybáwia od potępienia wiecznego/ ktorego był winien zá ſwe grzechy. Trzećia: Odnawia też y nápráwia wnetrznego człowieká/ ktory był przez grzech poßpecony/ zrániony/ okáliczony/ leniwy/ nieſtáteczny/ y złupiony z śił do dobrego/ tákże bogactw/ cnot/ y dárow Duchá świętego/ czym on był ozdobiony/ záczym dußá w oczách Bożych ieſt bárzo vdátna. To odnowienie duße/ ieſt wielka okázya rozumieć o vſpráwiedliwieniu ſwym/ choćiaż ſie iáſnie wiedzieć nie może: Bo wielka też to odmiáná/ że ten ktory wiele rázy ná dzień grzeßył/ teraz do tego przyßedł/ iż żadnego ſie nie dopuſcza. Czwarta: Toż vſpráwiedliwienie ſpráwuie/ iż Bog obecnie we trzech perſonách przemießka w człowiecze/ áby vczył iák tych duchownych bogactw dobrze záżyć/ rátuie áby w wykonániu niepoßwánkował. Piąte: Czyni to iż vſpráwiedliwiony/ ſtáwia ſie żywym człowiekiem Zbáwićielá náßego/ ktory przed tym był martwym: Zá czym idzie/ że ſyn Boży ich miłuie/ iáko ſwoie członki/ y ſtáránie ma zárowno/ iák o ſobie/ y od niego płyną/ ábo zlewáia ſie bez przeſtánku cnoty/ iáko od głowy/ ná członki ſwe: á Bog Oćiec łáſkáwymi oczymá ná nie pátrza/ iáko ná żywe członki iednorodzonego ſyná ſwego/ ſpoione z nim przez vczeſtnictwo Duchá iego/ dla czego te ſpráwy ich ſą przyiemne/ y niebo zásługuiące: á oni ſámi z vſnośćią proßą o potrzeby/ wiedząc że nie ná ſie tylko proßą/ ále iákoby ná ſyná Bożego/ ktorego ſą członkámi/





y ktory w nich y z nimi tym poczczony ma być. Szoſte: Vſpráwiedliwienie ieſzcze przynośi otrzymánie żywotá wiecznego. Bo ponieważ że ich Bog wyniosł do ſynowſtwá ſwego y bráterſtwá iednorodzonego ſyná ſwego/ przyſtoyna rzecz byłá/ áby przypuſczeni byli y do dziedzictwá niebieſkiego/ weſpoł z przyrodzonym ſynem ſwoim. Atoż to dobrodzieyſtwo iedno/ ták wiele w ſobie zámyka. Auguſtyn ś. vſpráwiedliwienie przenośi nád ſtworzenie. Bog ábowiem niebo y ziemie ſtworzył iednym słowem: ále żeby człowieká poświęćił/ krew ſwoie wylał/ ták wiele y wielkich bolow vćierpiał. Miánowićie Duch ś. ktoremu tá ſpráwá vſpráwiedliwienia przypiſuie ſie wßedßy w ſerce człowiecze/ nie proznuie tám/ ále wielkie rzeczy robi. Bo on pomaga/ y iákoby reka prowádzi człowieká we wßytkich ſpráwách iego poki nie doydzie portu zbáwienia beſpiecznie y cáło/ zwyćiężywßy nawáłnośći/ burzliwego morzá tego świátá. On w ſercu śiedzi/ iáko goſpodarz w domu ſwym porządzáiąc go: śiedzi tám iáko náuczyćiel w ßkole ſpráwuiąc ią: iáko ogrodnik w ogrodzie ſwym opátruiąc go: iáko Krol w kroleſtwie ſwym/ przemyśláiąc o dobru iego: iáko słońce ná świećie oświecáiąc go: iáko dußá w ćiele ożywiáiąc ią żywotem Boſkim: ieſt tám iáko ogień ktory rozumowi świátłá dodáie/ á wolą miłośćią zápala/ y od ziemie do niebá podnośi: ieſt w dußy náßey iáko gołębiczká/ ktora nas czyni proſte/ ćiche/ łáſkáwe/ y wßytkim przyiemne/ ieſt iáko obłok/ ktory ią ochładza/ y broni od vpalenia ćiáłá/ hámuie ßaleńſtwo y furyą namietnośći náßych/ ieſt iáko potężny wiátr/ ktory porußa y nákłánia wolą náße do wßytkiego dobrego/ odrywáiąc ią od złego: przez ięn vchodzimy złego/ czynimy dobrze/ trwamy w dobrym/ y

do zapłáty przychodzimy. Tu też należy dobrodzieyſtwo Sákrámentow / dla nas poſtánowionych/ áby były inſtrumentem vſpráwiedliwienia/ y zá tym zbáwienia. Zamyka ſie wiele w tym to iednym dobrodzieyſtwie.

II. A o dobrodzieyſtwie przedwiecznego obránia niektorych/ do żywotá wiecznego / co mowimy ? Toć grunt y poczatek wßytkich inßych dobrodzieyſtw. Bo kogo Pan Bog raczył obráć do wieczney chwały ſwey/ dla tego nie tylko ſtwarza/ ále y vſpaſabia do łáſki ſwey/ vſpráwiedliwia / dodáie rátunkow do zaſług/ y ták nim kieruie/ áby niechybił celu náznáczonego. Jáko y rodzice / ktorzy chca z ſyná mieć Kápłánem/ ábo Doktorem iákim / ták go wychowuia / áby zrázu przyuczał ſie do náuk / y do nabożeńſtwá. Wielkie to záprawde dobrodzieyſtwo / y wßytkie inße przechodzi. Zá to dziekuie Páweł ś. nie tylko ſwym imieniem/ ále y wßytkich wybránych Eph: 1. vważa ſobie y ſmákuie Dawid S. Pſal: 64. mowiac: Szcześliwy y błogoſłáwiony/ ktoregoś ſobie obrał y przyiał/ bedzie mießkał w páłacách twoich. Zá to bárzo dawne y zacne dobrodzieyſtwo máia dziekowáć wßyſcy/ ktorzy czuia iáki znáczek iego w ſobie. Wprawdzieć tá ieſt táiemnicá od oczu ludzkich zákryta / iednák gdy możemy iákokolwiek choć nie pewnie domyśláć ſie ßládow vſpráwiedliwienia / możemy też dorozumiewáć ſie znákow obránia : y iáko miedzy znákámi vſpráwiedliwienia/ nie mála ieſt popráwá żywotá / ták też miedzy znákámi przeznáczenie do chwały wieczney/ wielki znák ieſt trwáłość w dobrym życiu. Ten ábowiem ktory długi czás w boiáźni Bożey żył/ y pilnie ſie ſtára vchodzić grzechow śmiertelnych / może pokorno rozumieć/ (według ś. Páwłá 1. Cor: 1. ) że go Pan Bog vmo-





cni / áż do końcá/ bez nágány w dzień przyßcia Páná nášego Jezuſá Chryſtuſá : y iáko poczał / ták ſkończy. Prawdáć to ieſt iż żaden nie może być pewien ſwego ſtátecznego w dobrym trwánia áż do śmierći/ gdyż y on madry Sálomon ták długo pobożnie żyiac/ná ſtárość vſtał y ßkárádnie vpadł, 3. Reg: 11. iednák poſpolićie bywa / że iáko kto ſie do czego przyuczy y nałoży z młodu / tego też nie odſtapi ná ſtárość. Prou: 22. Trzebá to rozumienie z pokora / boiáznia / y pilnośćia/ około dobrych ſpraw trzymáć / á nigdy nádzieie dobrey o ſczeſliwym obrániu śiebie do żywotá wiecznego nie tráćić. Zebyś tedy vmiał vważáć ſobie to dobrodzieyſtwo / obeyzrzy ſie ná wßytkie okoliczności. 1. Wpiſánym bydz w ksiegi żywotá/ z czego ráczey káże ſie rádowáć Pan Chryſtus vczniom/ niż z tad że duchowie im poddáni ſa Luc: 10. 2. Wſpomnieć ſobie zacność tego ktory ich wpiſał / vmiłował / y obrał/ bo ieſt Bog/ błogoſłáwiony od wieku / y nieſkończenie bogáty. 3. Ze dawno o brał / przed poczatkiem świátá / ták dawno / iáko Bog ieſt Bogiem/ á to od wieczności : y to nie máło / przez ták wiele wiekow odpoczywáć ſobie mile w ták zacnym ſercu / y ſpolnie z zrodzeniem Syná Bożego przedwiecznego mieć ſynoſtwo przyſpoſobione. 4. Wiec / iáko niegodny ieſt ten / ( wzgledem ſwey kondycyey ) ktorego Bog obiera. Bo ſámá z siebie nedzna / á dla grzechu piekłá winna. 5. Jáko zacny ieſt cel / do ktorego ieſt náznáczony/ nád ktory wiekßy być nie może/ iáko/ áby był Synem Bożym/ dziedziczył w kroleſtwie iego / y vczeſtnikiem chwały iego. 6. A to bárzo dármo z ſámey łáſki/ z vpodobánia iego woli/ przed wßytkiemi zaſługámi. 7. R toć ieſt co vważáć. Ze to dobrodzieyſtwo ieſt rzadkie/ miedzy ták

wielą ludzi: Bo naprzod ćie odłączył od niewiernych / gdyć do chrztu dał przyść/ potym odemknął od pogárdzonych/ ktorzy byli wezwáni/ á nie obráni. Do iákiey wdzięczności y miłości ku Bogu/ miałoby nas ćiągnąć to dobrodzieyſtwo? Piſmo ś. záleca ſtárego przyiaciela Eccl: 9. á Bog náß przyiaćiel ták zacny/ dobry/ ále y bárzo dawny/ bo wieczny iáko ſie pokazáło: toć niegodzi ſie go zámieniáć/ zá żadne dobrá tego świátá/ áni odſtepowáć dla żadnego złego/ y owßem go dla miłości iego znośić. A ktożby wßytkie dobrodzieyſtwá ná kupę zebráć mogł?

12. Przytoczę tu kilká przykłádow/ z ktorych pokaże ſie iáko ſámá nátura y w niemym ſtworzeniu/ wiedzie nas do wdzięczności y miłowánia dobrodzieiá. Wypiſał Aulus Gellius z Appioná nieiákiego/ iż był Androdus ſługá iednego Senatorá w Rzymie/ ktory dla iego okrucieńſtwá vćiekł od niego/ y ná puſtych mieyſcách w iámie iedney ſkrył y vtáił ſie/ w rychle wroći ſie Lew okrutny/ z obráżoną y zkrwáwioną nogą/ ſtękáiąc/ iecząc/ y márkocąc żáłośliwie. Sługá ſie zląkł zrázu/ ále potym ośmieliwßy ſie przyſtąpił do Lwá. Lew ćichym/ y łáſkáwym/ iákoby ogłáſkánym ſtáwi ſie/ á podnioßy nogę pokázuie ſłudze/ iákoby o rátunek prośąc. Obaczy Androdus, wyimie mu trzáſkę ábo drewno z nogi/ y ropę wyćiśnie. Lew vzdrowiony położył nogę w rękách iego/ y odpoczynął. A od tego czáſu obá w iedney iámie przez trzy látá mießkáli: á czego Lew doſtał przynośił Androdowi/ co lepßego nań chowáiąc. Steſknił ſie Androdus/ y w niebytności Lwá vćiekł/ ále gdy go doſtano/ do Rzymu przywiedziono y ná pożárćie beſtyey potępiono. Ná to ſczęśćie poimano y onego Lwá/ y ná pożárćie onego Androdá wypuſczono. Ktorego





gdy Lew zdáleká obaczył/ nátychmiaſt/ iákoby ſie dziwuiąc ſtánął/ potym polekku y łaſząc ſie iákoby poznawáiąc przyſtąpi/ y iákoby pobłażáiąc ogonem márda/ á ięzykiem liże iego goleni/ y ręce. Androdus przyßedßy do śiebie/ y Lwá poznawßy/ byli ſobie obá rádzi. Obá wolni vczynieni. Androdus Lwá vwiązáwßy ná ćienkim rzemyßczku wodził po Rzymie/ á ludzie iemu dawáli pieniądze/ á ná Lwá kwiećie miotáli: czego przez długi czás było. Podobna teyże Hiſtoryey ieſt tá/ ktora piße Plinius. Gdy nieiáki Helpis wyiął kość z miedzy żebow lwowi iednemu/ ktoraby go byłá vmorzyłá. Táka też rzecz czytamy v Sáxoniuſá/ gdy ieden Káwáler ſmoká ktory przemagał lwá/ zábił. Ale y o tym y o koniách/ pſách/ czytáy Granaten: Przewodniká lib: 1. Par: 1. Cap: 3. y 4. To ſie dotknęło dla tego żeby ſie człowiek nie dał/ niemym bydlętom vprzedzić w tey cnoćie.

## ROZDZIAL VII.

### Wrácamy ſie do Contemplácyey.

TRzebá naprzod wiedzieć/ iż doſkonáłość żywotá Chrześćiáńſkiego/ ábo duchownego/ iáko y doſkonáła miłość Bogá y bliźniego/ może bydź bez dáru zacney y wyſokiey Contemplácyey. Bo choćiaż Pan Bog wielu doſkonáłych wynośi do głębokiey Contemplácyey/ ále drugich tym nie obdárza: Częśćią iż on będąc ſobie pánem wolnym/ żadnym práwem przyćiśniony nie ieſt/ do iednego tylko ſpoſobu vżyczánia doſkonáłey miłośći/ częśćią też doſkonáłość ieſt to iáko wielkie miáſto/ do ktorego nie iedná drogá ieſt/ ále kilká. Niektorych tedy przez vtrapienia/ choroby/ pokuſy/ przenáśládowá-

nia P. Bog polecuie/ drugie przez poſpolite Modlitwy/ y wielkie vmartwienia/ do wielkiey świątobliwośći przywodzi: inßych doſkonáłych od teyże Contemplacyey odmyka/ że nátury po tego nie máią/ ktora nie ieſt ſpokoyna/ ále rozerwána: tá on chce łágodniey opátrznie wßytek narod ludzki porządzić. Więc też trzebá było niektorych odłożyć ná rozmáite roboty prácowitego żywotá y ná pozyſkánia duß/ do czego Contemplácya ſie báwiący/ á długo czás ná tym trawiący/ miałby przeßkodę. Dla tego ná mieyſce Contemplácyey zoſtáwuie ich/ przy nabożnych medytácyách: z ktorych też drugich po wielu lat medytowánia/ powoływa do tey modlitwy áffektowey/ w ktorey máło co ſie záwiia medytáciy/ ále áffektu wiele/ y cokolwiek Contemplációy. Iednák poſpolitym trybem/ P. Bog zwykł do doſkonáłey Contemplácyey/ powoływáć tych/ ktorzy przepędzili ćwiczenia y zabáwy w medytácyách/ y áffektowych Modlitwách.

2. Położe tu kilká przykłádow/ z ktorych pokaże ſie iáko to Pan Bog rozmáićie prowádzi ſwe wybráne. Wſpomina Baroniuß/ że święty Grzegorz Názyánzenus lat máiąc 65. częſtemi chorobámi ſtrapiony/ náwet y podágrą: w chorobie ná zátrzymánie ćierpliwośći/ nabożnymi rzeczámi ſie báwił. Ten to przed śmierćią/ w ſtárośći/ miał od ſámego czártá pobudzone w ćiele pokuſy/ ná ktore ſie dziwnie żáłuie/ gdyż z młodu w czyſtośći ſie áż do tych lat vchował: záżywał też nád ſobą w ſtárośći ſurowośći. Druga pokuſá trapiłá go ná iezyku/ wielomowſtwá/ choćiaż też ſtárośćią y chorobą był zemdlony: lecz on y to hámował milczeniem/ przez czterdzieśći dni nic nie mowiąc. Trzećia/ ći ktorzy pod iego rządem byli/ kámionowáli go/ á ieſcze przy Mßey/ lecz nie do śmierći/ bo go ręká Boża obroniłá. Skrupułámi y duchem





bluźnierſkim był ſtrapiony święty Hugo Biſkup/ o ktorym maß w Zywotách Swiętych 3. April: Grzegorz dziewiąty 23. Iunii w obroku. Zuagrius 14. Decemb: Chryzoſtom święty przez prześládowánie wielkie poſtępował do korony.

Te tedy Contemplácyą názwáliſmy Myſticam Theologiam, ſkrytą Theologią: to ieſt/ głęboką iákąś náukę o Bogu. Nie owá to Theologia/ ktorą Scholáſtyka názywáią/ á doſtáią iey od Doktorá człowieká w ßkole rozumu. Z pilnym ſtárániem/ vśilowána praca/ czytáiąc/ ſłucháiąc/ diſputuiąc/ dowodząc/ odpowiádáiąc/ etc. Ale tá náßá Theologia ieſt/ ktorey miſtrzem ieſt ſam P. Bog/ á vczyć ſie iey trzebá w ßkole áffektu/ przez żywot niepokalány/ prágnienia/ wzdychánia/ modlitwy/ y cnot wykonánie. Do támtey Theologiey trzebá iákiego dowćipu iáſnego/ y biegłośći w inßych náukách. Tá przeſtáie ná vmyśle proſtym ále oczyſczonym/ choćiaż náuk ludzkich nie máiącym. Theolog wedle pierwßey Theologiey/ w mowie/ w wywodzie roztrząſániu rzeczy Boſkich/ pierwße mieyſce ma: á ten wedle tey Boſkiey y Duchowney Theologiey w wyrozumieniu/ poięćiu/ y przenikániu prawdy Bożey przeydzie pierwßego/ ták że w tym pierwßy Theolog będzie o Bogu pięknie y prawdziwie mowił/ ále iáko ſroká/ ábo pápugá/ dziwne rzeczy y o Contemplácyey mowiąc/ á ſam nie rozumieiąc/ bo nie zákuśił/ nie záſmákował/ á to co wyczytał/ ábo mu dowćip ſam przypomniał/ powiedział. Pierwßa Theologia należy do rozumu ſámego/ áby vmiał: Druga też przednieyßym ſpoſobem do rozumu/ iednák więcey ieyidzie o miłość niż o wiádomość. Bo tey wiádomośći głębokiey o Bogu/ nie ták dla vmieiętnośći ſzuká/ iáko dla

miłowánia Bogá / y ſpoienia ſie z nim przez áffekt miłośći. Przeto ś. Thomaſz mowi eſſētialiter & principaliter, to ieſt / że wedle iſtoty / ábo nátury przednieyſzym ſpoſobem ieſt w rozumie / ále záćiaga wola / y owſzem iáko tám 22. q. 180. a. 1. dokłáda cauſaliter; antecedenter & concōitanter ieſt in affectu: to ieſt: áffekt / y poprzedza / y ſpráwuie ákt Contemplácyey w rozumie: á potym tuż przy nim ſie záwſze náyduie. Boć to w Contemplácyey o raz człowiek y zápátruie ſie ná Bogá / y tám wielkie rzeczy widzi / y do tego wielka miłośćia pała. Dokłáda tenże ś. Thomaſz / iáko miłość tu ieſt poczatkiem: ábowiem z rozmiłowánia ſie Bogá pochodzi prágnienie Contemplácyey / y vmawiánia ſie z Bogiem: á iże koniec zgadza ſie z przodkiem / dla tego też Contemplácya kończy ſie w áffekćie: bo gdy ſie kto kocha w rzeczy widziáney / nim wiecey ná nie pátrza / tym ſie wiecey miłośćia zápala y roſpala.

3. Zrozumiawſzy tedy y z tad y z Elementarzyká náſzego / co ieſt Contemplácya: że (krotko mowiac) ieſt ſzczyre y iáſne pátrzánie / ábo oká vmyſłu wlepienie w Bogá / bez żadnego roſtrzaſánia / ktore przyćiaga doſkonáła y goraca miłość ku Bogu / y przywodzi niewymowne weſele y vćieche ná vmyśle; dáley poſtapmy. A naprzod o máteryey iey / około ktorey ſie zábáwia. Zábáwia ſie tedy Contemplácya przednieyſzym ſpoſobem około ſámego Bogá / ták z ſtrony doſkonáłośći iego / madrośći / dobroći / mocy / ſpráwiedliwośći / miłośierdzia / ᶜc. ták z ſtrony dobroczynnośći iego / że nas ſtworzył do niebá y błogosłáwieńſtwá wiecznego / że nas łáſka ſwoia poczćił y porátował / y przyiaćiołmi ſwemi poczynił / á dla odkupienia nas / Syná ſwego iednorodzonego wydał: ták





też z ſtrony wiádomośći niedoſtepney rozumem przyrodzonym / że ieſt ieden w náturze / iſtoćie ábo iſtnośći / á w perſonách trzech.

4. Powtore báwi ſie Contemplácya / około wſzytkiego inſzego cokolwiek może zápalić miłość ku Pánu Bogu: A tu nabliżſze ieſt Contemplowánie o PAnu Chryſtuśie gdyż ten ieſt y Bogiem y Człowiekiem. Bo gdy ná Zbáwićielá náſzego rozum ſie zápátruie / á oraz wola áffektámi pała / contemplácya doſkonáła ſie wypráwuie. Lecz to dwoiáko odpráwowáć możemy: ábo ſpráwy żywotá iego po cześći ſtáwiáiac przez ſie / bez roſtrzaſánia żadnego; (iáko Wćielenie / Národzenie / Obrzezánie / Obiáwienie ſie / Cudow czynienie / Kazánie / Meke / ᶜc.) Abo też ſámego Páná Chryſtuſá / rozmáićie: Raz iáko Páná / drugi raz iáko Sedziego / trzeci iáko Oycá / Brátá / Oblubienicá / Przyiaćielá / czáſem ze wſzytkimi kondycyámi tymi / y iáko zupełne dobro duſze náſzey: podnoſząc ſie do áffektow miłośći ku niemu / ábo też boiázni ſynowſkiey / y dziwowániu ſie y weſela. Náydzie tych właſnośći tu niemáło / y áffektow vćieſznych / kto ſie ná to vda.

5. Trzećia / báwi ſie też Contemplácya / o niebieſkiey Oyczyznie / y wiecznych dobrách / ktore ſpráwiedliwym ſa zgotowáne. Jáko to przypátrowáć ſie náturze Anyelſkiey / łáſce Bożey im dáney y chwale: pracom ktore Swieći dla Bogá ná tym świećie podieli / światobliwośći y ſcześćiu ich: zacnośći y ſkárbom wielkim Pánny Máryey / miłośći y ſkłonnośći iey ku narodowi ludzkiemu: dziwowáć ſie też wiekuiſtemu pokoiowi / y dziwnie świetney iáſnośći niebieſkiego Miáſtá: Wemgnieniu oká wiecey y wietſzych rzeczy / á rzetelnie obaczy o tym ſtánie błogosłáwionym człowiek duchowny przez

Contemplácya/ niżby doſzedł zá długi czás przez medytowá-
nie. Tu zdziwiwſzy ſie rzecze z Dawidem Pſal: 83. O iáko
ſą miłe przybytki twoie/ Pánie wſzechmocny/ pożąda y vſtá-
wa duſzá moiá/ do pálacow Páńſkich. Pánie/ błogoſłáwieni
ktorzy mieſzkáią w domu twoim / ná wieki wiekow będą ćie
chwalić. Tu ſobie człowiek zbrzydźi świát/ tu rzeczy z iem-
ſkie śmierdźieć mu będą. Tu obaczy żywot roſkoſzámi prze-
pełniony/ ktory z świętym Auguſtynem wyſtawiáć będzie ty-
mi słowy: O żywoćie prawdziwie żyiący/ żywoćie wiekuiſty/
y wiekuiśćie błogoſłáwiony/ kedy weſele bez ſmutku / odpo-
czynek bez náſtąpienia ábo oczekánia prace / trwáła godność
bez boiázni/ bogáctwá bez vtráty/ zdrowie bez choroby / do-
ſtátek bez ſzwánkowánia/ żywot bez śmierći/ długość bez przer-
wánia/ ſczęśćie y błogoſłáwieńſtwo bez nędze/ kedy wſzytko
dobre w doſkonáłey miłośći/ kedy widzenie twarz w twarz/
kedy zupełność vmieiętnośći we wſzytkim/ kedy nawyżſza do-
broć widźi ſie: świátło oświecáiące wielbią Swięći/ ná o-
becny Máyeſtat Boży pátrząc/ á tym pokármem żywotá bez
przeſtánku náſyceni ſą. Záwſze widzą y widźieć prágną/ bez
vtrapienia prágną/ bez brzydkośći nápełnieni ſą. Tám pra-
wdziwe słońce ſpráwiedliwośći przedziwnym pokázániem ſie
ábo widzeniem ſwym/ wſzytkich pośila/ y wſzytkie niebieſkie
obywátele ták oświecą/ że ſie świecą y lśnią/ więcey niż gwia-
zdy/ mieśiąc/ y słońce. Kiedy duſzá ták ſobie w vważeniu á-
bo chwaleniu Oyczyzny niebieſkiey poſtąpi; zápali ſie prá-
gnieniem ku niey/ y vmocniona będźie do pogárdy świátá.

6. Czwarta/ przyimuie też Contemplácya y zábáwę około
ſtanu Kośćiołá woiuiącego. Bo może ſobie człowiek ducho-
wnie wyſtáwić ná oczy godność y świątobliwość/ mátki náſze.

Z iáká



Z iákąś niezwykłą á zacną świątobliwośćią ábo vmieiętnośćią/ iá-
ko ią oblubieniec Bog miłuie/ iák potężnie od wſzelkiego fał-
ſzu y błędu broni / że filarem prawdy zoſtáwa ſie: iáko ią wier-
nie wybáwia od pokus y prześládowánia ták okrutnikow/ iá-
ko Heretykow: iáko świątobliwie ſporządzona w Ceremoni-
ách/ obrzędách/ y ſłużbie Bożey: iáko nápełniony ieſt wiela
ludźi świętych y doſkonáłych/ iák miłośiernie znośi złe y vpor-
ne grzeſzniki / iáko nieomylną obietnicę zapłáty ma. O iá-
ko tu ſie ráduie człowiek/ gdy widźi iáko zacney Mátki ieſt ſy-
nem/ członkiem ták świętego zgromádzenia / y wychowán-
cem ták prawdziwey miſtrzyni. A iże wie/ że bez żadnych
ſwych záſług ieſt pod iey opieką/ nie może ſie zá to wydzięko-
wáć. A ktoby nie dziękował P. Bogu z Chryzoſtomem ś. Zá
one dźieśięć vpominkow/ ktore wziął/ wchodząc przez Chrzeſt
do Kośćiołá? Wieſz ktore to ſą? Ato te. Ze przez Chrzeſt nie
tylko zoſtáliſmy ſie wolni od grzechu y niewoley ſzátáńſkiey/
ále y świętymi / nie tylko świętymi/ ále y ſpráwiedliwemi/ nie
tylko ſpráwiedliwemi/ ále y ſynmi / nie tylko ſynmi/ ále y dźie-
dźicámi/ nie tylko to ále y bráćią Páná Chryſtuſowymi/ á nie
tylko/ ále y ſpołdźiedźicmi/ y nie tylko ták ále y członkámi ie-
go: y dáley/ kośćiołem y inſtrumentem Duchá świętego. In-
ſzáć to kiedy o kośćiele ládáiáko pomyślemy / ábo znieobaczká
weyzrzymy: á inſza kiedy przez świątłość Contemplácyey nań
ſie zápátrzymy. Bo co przed tym iákoby ślepi / máło ſobie
ważąc (y dla tego wdźięczności żadney nie pokázuiąc) trzymá-
liſmy/ to potym widząc ſkarb wielki z rádośćią y wdźięczno-
śćią/ ſzánuiemy/ á z wielką vćiechą y miłośćią chowamy.

7. Piąta. Y z śiebie ſámych możemy vczynić Contemplá-
cyą w ktorey przeyrzemy ſie/ czym y iácy ieſteſmy/ doyrzymy

co ſpráwo-

co ſpráwowáć mamy: y obaczymy cze° ſie mamy ſpodziewáć
z dobrotliwośći Bożey/ wedle náuki ś. Bernatá. Obiáſnie
to poczynáiac od wtorego punktu. Tu ſie P. Bog oſtáwi
duſzy nie ináczey/ iedno iáko Pan nád pány/ ktory ſtánowi
práwo co oná ma czynić/ á czego niecháć: A tedy wola ſwo-
ie krociuchno y predko bez zawodow przekłáda: czáſem wie-
le rzeczy á doſkonáłych bárzo po duſzy chce/ y wyćiaga/ ále o-
raz śił y ochoty do wykonánia dodáie: Podczás podáie iáka
ſrogość nád ćiáłem ma czynić/ iáko bárzo ma oderwáć ſie od
ſmyſłow/ y rzeczy widomych/ iák bárzo oddalić ſie od przy-
iaćioł/ towárzyſtwá y wſzytkiego ſtworzenia/ iáko oſobno-
śći przeſtrzegáć. Gdzie duſzá ná tey Contemplacyey oraz y
ochotna ſie do tego ſtáwi/ y poczuwáiac ſie w ſwey ſłábośći
iákoby rátunku ná to potrzebnego nie máiac/ vtrapiona ieſt/
y iákoby dziećie rozpłácze ſie. Lecz tedy Pan Bog nie opu-
ſcza ále iáko łáſkáwy Oćiec cześćia wyrozumie/ cześćia doda
śił y ſercá/ do znoſzenia tego wſzytkiego. Czáſem ſie w tey
Contemplácyey/ ſtáwi Pan Bog duſzy iákoby zwierćiádłem/
á ſam iáko Sedzia/ áby człowiek obaczył czym y iákim ieſt/ á
przez to okázya miał do pokory/ y czyſtey boiáźni. A tedy
duſzá obáczy ſie náguchna bez odzienia cnot/ dáleka od doſko-
nałośći/ iákoby żywotá duchownego nigdy ieſcze nie pocze-
łá/ y cnoty żadney nienábyłá/ choćiay ták wiele lat ſtrawiłá z
pilnośćia robiac ná ſłużbie Bożey/ ná dobrych vczynkách ná
niezliczonych wzdychániách/ y prágnieniu doſkonáłośći.
Spráwy dobre ktorymi ſie báwi/ zdádza ſie iey niedoſkonáłe/
ſzpetne/ y koniecznie niegodne áby ſie mogły pokazáć przed
Máyeſtatem Bożym. W ten czás wielka boiáźnia ſtrwoży
ſie/ práwie drżac by nie byłá niewdzieczna temu ktorego bárzo





miłuie/ y żeby nie byłá odrzucona y od iego miłośći/ przyiáźni
y záżywánia. Lecz táki ſtrách bárzo pożyteczny ieſt duſzy/ bo
z niego ma pochop do pokory/ do pogárdy ſámego śiebie/ do
goracośći/ záczym ſpráwy pobożnośći/ z.no onnośći/ y zwykłe
cnoty/ ieſcze doſkonáley wypráwuie. Trzećia. Po tey boiá-
źni potrzebney y czyſtey duſzá pokrzepi ſie nádzieia/ ktora v-
fa Pánu Bogu: y zápali ſie do miłowánia go y do wdziecz-
nośći. Tu duſzy oznaymia Bog/ iáko ia bárzo miłuie/ iák
wielkich dárow iey vżyczył y iákoby zadátek iákiś zbáwie-
nia wiecznegó dáie/ y doſtapienie oyczyzny niebieſkiey/ obiecuie.
( tego doznał ś. Páwel 1. Cor: 2.) Tu ſie iuż Bog oſtáwi
nie iáko Miſtrz/ áni Sedzia/ ále iako oblubieniec miłuiacy/
mowi tenże ś. Bernat. Ale dokłáda: Sed heu rara hora &
parua mora. Ach rzadko to potyka/ y krociuchno trwa. Trze
bá czeſto ćwiczenie to powtarzáć/ ieśli ták vćieſzne náwiedze
nie Páńſkie chceſz mieć. A znák tego żeś miał/ ieſt. Jeſli ztad
bedzieſz pokornieyſzy/ Pánu Bogu te dáry przyznawáiac: oſtro
żnieyſzy: namnieyſzych defektćikow ſie wyſtrzegáiac. Pilniey-
ſzy w dobrych ſpráwách/ y w oddawániu dzieki P. Bogu.

8. Szoſta. Nie odrzuca ſie od Contemplowánia/ y ten
widomy świát/ ze wſzytkim ſtworzeniem/ ile nas do znáiomo-
śći y miłośći Bożey wzbudzáia. Bo od niego pochodza/ iego
opátrznośćia porzadzáne ſa/ y do niego zmierzáia/ zacność
pokázuiac/ y do chwalenia iego Máieſtatu wiodac. Jednák to
przypátrowánie ſie rzeczom ſtworzonym ma bydz wzgledem
Páná Bogá/ áby ſie z tad podnieść do dobrego affektu ku
niemu. Tu tedy ſie vpátrzy iż Bog ieſt wieczny y świety/ cel
y koniec wſzytkiego. Ten ktory świát pieknie ozdobił/ ná-
drze ſporzadził/ przedziwnie ninaczym poſtáwił/ wiela y zá-

cnymi rzeczámi nápełnił/ áby z vważánia tego/ wielmożność iego poznano/ Máiestat wielbiono; mądrość/ dobroć/ pieknosć/ możność záwſze czczono/ wychwalono/ y dziwowano ſie. Pokázuią ſie tedy/ rzeczy te w Contemplácyey iáko dáry Boże/ dáne człowiekowi/ ná przepedzenie tego żywotá śmiertelnego/ á ná záſłużenie ſobie wiecznego. Pokázuią też te rzeczy iáko zwierćiádłá do zápátrowánia ſie ná Boſkie doſkonáłośći: ſą też iáko pobudki do miłośći/ y iáko wagle ogniſte roſpalone ná zágrzanie ſerc náſzych. Nie ſą tu ſtworzone rzeczy iáko łápká y śidłá ná vpadek áni ná rozerwánie/ ále iáko inſtrumentá do chwały Bożey/ y wáchlarzem do roſpalenia ſie przez goracą miłość. Atoż iáko o towárzyſzu twy. Z ſpraw iego dochodziſz/ iż ma duſze: ták też z tego ſtworzenia/ (dzietá Boſkiey opátrznośći) ſámego Bogá iákoby przez ſpáry ſie pokázuiącego/ y wſzedy obecnego/ znáyduieſz/ y vpátruieſz.

9. Krotko tedy mowiąc/ káżda rzecz ábo máterya meditowánia/ przyda ſie y ieſt máterya Contemplowánia. Tylko rożność ieſt w tym: że meditácya ſzlákuie/ y ſzpieguie: á Contemplácya tego co ſie wyſzpera záżywa. Meditácya biega dochodząc doſkonáłey wiádomośći: á Contemplácya odpoczywa w końcu drogi. Meditácya áby doſzłá iákiey prawdy po wielu okolicznośćiách tuła ſie/ y wiele rzeczy pobiega: Contemplácya ná te prawde ktorey ſie iuż doſzło iáſno ſie zápátruie. A co wiecey. Meditácya czáſem zátrzyma ſie ná ſámych rzeczách ſtworzonych/ choćiayże ná ſwoy duchowny pożytek/ gárdząc świátem/ brzydząc ſie złym/ ꝛc. Ale Contemplácya záwżdy idzie dáley/ przebiia ſie do ſámego Páná Bogá/ y nań ſie wedle iákieykolwiek Condicyey zápátruie. O czym ś. Bernat ták mowi: Ci ktorzy ſie z ſámym Bogiem





báwią; przypátruiąc ſie/ czymby był Pan Bog ná świećie/ czym w ludziách/ czym w Anyołách/ czym w ſobie ſámym/ czym w potepionych/ vpátruią to/ że Bog ieſt rządźićiel y ſprawcá świátá/ wybawićiel y pomocnik ludzi/ Anyołow przyſmák y okraſá: Sam w ſobie/ początkiem y końcem/ potepionych ſtráchem: w ſtworzeniu dziwny/ w ludziách miłe kochánie/ w Anyołách prágnienie/ w ſobie ſámym nieogárniony/ w potepionych nieznośny. Atoż Contemplácya/ ták ná rzeczy ſtworzone pátrzy ábo zápátruie ſie/ że do Bogá y do chwały iego iáko do celu ſwego przedniego zmierza/ y do niego ſie miłośćią zápala. Y to ieſt co ś. Thomaſz mowi: 22. q. 180. Ad Contemplationem principaliter pertinet meditatio Dei, ſed diſpoſitiuè pertinet conſideratio cuiuſlibet veritatis.

## ROZDZIAL VIII.

### O pomocy do Contemplácyey.

DO káżdey Modlitwy vmyſłowey potrzebna ieſt iáka pomoc. A ponieważ iż tá Modlitwá ieſt podnieśieniem ſie vmyſłu do Bogá/ przez rozum y wolą/ gdyż rozumem go obeymuie/ á wolą go záżywa przez áffekt miłośći: ponieważ też to podnieśienie/ nie z śił przyrodzonych/ ále z dáru Bożego pochodzi/ dla tego tá Modlitwá vmyſłowa wſzeláka potrzebuie dwoiákiego rátunku: z ſtrony rozumu nápiera ſie świátłośći/ á z ſtrony woli potrzebuie gorącá: Abowiem rozum ieſt iáko oko vmyſłu/ przeto iáko oko ćieleſne w głowie będące/ nie może nic widzieć bez świátłá ſłonecznego y iákoby ćieleſnego/ ták też rozum nie może nic poznáć/ bez świátłá du-

chownego. Támto świátło ieſt zwierzchowne / to záśie wnetrzne. A choćiay rozum ma ſwoie świátłość przyrodzona / ále tá nie vczyni doſyć vmyſłowey Modlitwie / trzebá wyżßey / oſobney / Boſkiey / przyrodzenie przechodzace. Bo tu rzeczy ſie nam ſtáwia niepoiete dowćipem ludzkim iáko to táiemnice Boſkie / á ku temu zmierzáia do áffektow Boſkich / iáko do miłośći / ic. czemu śiły przyrodzone niewydołáia: Muśimy tedy rzec / że tu świátłośći od Bogá vżyczoney y wlaney potrzebá. Lecz do Contemplácyey dáleko wiecey potrzebá.

2. Tá tedy świátłość Boſka / ktora rozum oświeca / ieſt troiáka: wiáry: dáru Duchá świetego y przeráżenia. Co ták obiáśnie. Naprzod. Z ſtrony wiáry. Pytam: Kiedy Swiety Páweł Athenienſom przepowiedał Ewángelia: Actor: 17. Jedni ſie z tego śmiały / drudzy vwierzyli / trzeći odkłádáli: zkad tá rożność poßłá? Ztad / ći ktorym Pan Bog świećił / świeca wiáry w rozumie / vwierzyli / á ktorzy tey świátłośći nie mieli / nie poieli. Także Actor: 16. Tenże Páweł ś. rozmawiáiac z niektorymi białymigłowámi / o kroleſtwie Bożym / iedná tylko Lidya vwierzyłá. Spirydion Biſkup / (iáko świádczy Rufinus) prośćiuchnymi słowy przywiodł / do poznánia prawdy iednego Philozophá wymownego / ktorego inßy Biſkupi vczeńßy nie mogli przedyſputowáć: czemu to? Bo tedy Pan vżyczył świátłośći. A my ná Modlitwie poymuiemy bez trudnośći / y wywodow táiemnice wiáry: á kiedyby nas ſpytano / czemubyſmy wierzyli / odpowiedźielibyſmy: Iż ták nás vczył Bog / y kośćioł Mátká náßá przekłáda.

3. Druga świátłość wietßa / ktora przechodźi od dárow





Duchá S. Tych śiedm náliczyliſmy wyżey y troche obiáśnili: Powtorzymy tu y obiáśnimy znowu iáko bedźie do tego mieyſcá potrzebá. Dar Madrośći ták wiekßa świátłość rozumowi przynośi nád wiáre / iáko kiedyby do mießkánia / w ktorym ſie bleſczy świeczká / przynioſł zápalona pochodnia. Atoż tedy włáſnie ieſt dar madrośći / kiedy rzeczy Boſkie / człowiek duchowny / ták iáſno poymuie / że iákoby ná nie iáwnie y oczywiśćie pátrzał (iednák ile ten ſtan wiáry dopuśći) á do tego z tákim ſmákiem przyimuie / że nie bedźie ták ſłodki miod y cukier vſtom / iáko oná wiádomość bedźie vćießna vmyſłowi.

4. Dar rozumu záś to / co przez dar madrośći ſubtelnie y iáśnie ſie poieło / rozſadnie vważa / y ſubtelnie ieſzcze głebiey / áż do wnetrznośći przeniká. O ten dar prośił Dawid ś. mowiac. Pſal: 118. Da mihi intellectum, & ſcrutabor legem tuam. Day mi rozum / á bede ſie bábał zakonu twego. Tym dárem człowiek ſpráwiedliwy ieſzcze głebiey y ſczerzey / Bogá y niebieſkie rzeczy wyrozumiewa / y do zdumienia ſie y miłowánia wzbudza. Tymże dárem / człowiek ſámego śiebie wewnatrz áż do dná poznawa / y do pogárdy ſámego śiebie wiedźie po wypráwieniu człowieká przez wiáre y te dwá dáry.

5. Dar Porády poćiaga / po wypráwieniu przez wiáre y te dwá dáry áby ſie puśćił do ſpraw ſzczegulnych należacych do czyſtośći ſerdeczney y doſkonáłośći / ktore mu P. Bog do ſercá podáie / lub to ſpoſob pokázuiac / lub też ćiagnac ábo porywáiac / do zacnych ſpraw. Bo duſzá kiedy ſie ná Contemplácyey záiußy / y powre od ogniá miłośći Bożey / mowi z ś. Páwłem Act: 9. Domine quid me vis facere? Pánie czego po mnie chceß / ábym czynił y wykonał? A co mu do vchá ſercá poßepce Bog / ná ten czás / záraz ſie porwie / by naćieżßego / przy-

krzeyßego / y napodleyßego było. Trzebáś nam bárzo z ſobą y w ſobie żyć / żebyſmy / tákie ciche mowy vſłyßeli.

6. Dar Mocnośći dány bywa / áby człowiek / y natrudnieyßych ſpraw / ktore śiły przyrodzone przechodzą / z wielką vfnośćią / y bez żadney boiáźni ( by też o niewiedzieć iáką śmierć ßło ) podeymował ſię. Lecz tu w Contemplácyey ten dar to ſpráwuie / áby człowiek zburzył wßytkie grzechy / wßytkie pokuſy zwyćiężył / wßytkie rzeczy doczeſne pogárdźił / á ozdobę cnot zátrzymał : Aby ſie ofiárowáł / ná wytrwánie wßelkiego vtrapienia / dla Páná Chryſtuſá. Co więcey. Y ná to ſię przyda ten dar / áby kiedyby ſię tráfiły záchwycenia z woley Bożey / był potężny do znoßenia : boć tám nie máło trudnośći y mdłośći bywa. Nákoniec / żeby nád to / y wßelákie poćiechy duchowne / y otrzymánie dárow zacnych / wolą Bożą przekłádał / y wzgorę ſię do Bogá podnioſł / ná nich ſczerze / á nie ná tych rzeczách polegáiąc.

7. Dar Vmieietnośći / potrzebny ieſt ná dwie rzeczy. Naprzod / áby rzeczy do wiáry należące wyrozumiewał przez podobieńſtwá iákie w rzeczách ſtworzonych ſię pokázuiące / byle w nich ſię nie zátrzymawáć / ále záraz doyśdź y ( wywikławßy ſię z nich ) do Páná Bogá ſię przypiąć. Druga / áby nawyżßą doſkonáłość káżdey cnoty poznáć / cnoty vmieć ſobie poważáć / tákże ákty ich : y nie przeſtawáć ie wewnątrz wykonywáć / prágnąć / y prośić. Abyś zrozumiał / co to ieſt wewnątrz wykonywáć cnotę ; powiem. Myślić o niey / y o okázyách iey : ( ná przykład ) kiedyby kto przymowił / ná ſławie vſczypnął / ec. á iabym to ſkromnie zniosł. Może też y ná to ſię przydáć / áby człowiek w káżdey rzeczy wiedział czego ſię trzymáć / co czynić / co opuśćić / ták ſerce w czyſtośći powodźić / iáko z ſercá gárdźić ziemſkimi rzeczami.





8. Dar pobożeńſtwá zdobi wolą. Bo ſpráwuie w niey iákąś ochotę / do wßelákiey ſłużby Bożey / y chęć wielką do porátowánia bliznich. Dla tey człowiek mile dziękuie Pánu Bogu / wyſławia / wielbi go / y pilnuie chwały iego. Dla tey czyſtośći ſerdeczney ochránia / á tym co może vmyſł záráźić / bárzo ſię brzydźi. Tá doda doſtátek lutośći nád wßytkimi / dla teyże pobożny porátuie rad / ieſli może ták w dußnych iáko w doczeſnych potrzebách : ieſli też temu nie podoła / nagradza życzeniem y Modlitwámi. Z tey pobożnośći płyną doſtátnie łzy / zá vtrapienie kośćiołá Bożego / y dla prágnienia ś. oyczyzny. Ná Contemplácyey duſzá będąca / y ku Pánu Bogu słodkim áffektem pała / y ku bliznim przez wielkie politowánie : topnieie / dla tego dáru. Przeto nie vſtáie ofiárowáć bliznie Pánu Bogu / iáko miłe członki ſwoie / y zá nimi vśilnie Páná Bogá prośi.

9. Dar boiáźni / do woli też należy / ále rozumie ſię o boiáźni ſynowſkiey / ktora ſię nie odłącza od miłośći doſkonáłey. Tá boiaźń ſpráwuie w ſercu wielką vczćiwość ku Pánu Bogu : á ták w ſcześliwych iáko w przećiwnych rázjech / poddáie nas pod wolą Bożą. Spráwuie też w nas wſtyd iákiś vczćiwy przed Pánem Bogiem / zwłaſczá kiedyby ſumnienie czuło ſię / że ſię w czym potknęło / ábo w gorącośći vſtáło / y wiedźie nas do pogárdzenia ſámego śiebie : á przykłáda wielkiey pilnośći / w poſługách Boſkich : ma też w rządźie wßytkie władze / áby od vpodobánia Bożego w niczym nie vſtąpili. Kedy tá boiaźń ſynowſká ſerce opánuie / wyrzući boiaźń ſłużebniczą / o śmierći / o ſądźie / o piekle : tákże też y boiaźń świecká / dla ktorey boymy ſię zelżywośći tego świátá / bićia śmierći / ec. á nie przypuśći trwogi / tylko względem

Páná Bogá żeby go nie obráźić/ nie odſtąpić/ áni goracey miłośći ku niemu vtráćić/ áni w cnotách poſzwánkowáć. Vmartwia zła intencya káżda y czyni żeby człowiek we wſzytkich ſpráwách ſwych nie ſámego ſiebie/ ále Bogá ſzukał. Rodźi też głeboką pokorę/ że ſię człowiek będźie znał napodleyſzym/ y naniegodnieyſzym. O tey boiáźni pięknie Auguſtyn ś. mowi: Nie ieſt tá boiaźń/ coby ſtráſzyłá czym złym/ ktoreby miáło przypáść/ ále tá co trzyma w dobrym/ ktore ſię vtráćić nie może. Atoż te dáry Duchá ś. duſze ná Contemplácyey rániuią/ że z nich duſzá przedźiwnie Boſkie rzeczy wyrozumiewa/ zá czym ſię oná bárzo odmienia/ y wielkie rzeczy ſpráwuie.

10. Trzećia świátłość ktorąſmy názwáli przeráźliwą/ podobnáć ieſt tey wtorey świátłośći/ lecz nie płynie z dárow Duchá ś. ále miedzy vpominkámi od Bogá dármo dánymi bywa połiczona/ ktora wielkie y ſkryte rzeczy oznaymi/ ktorych przyrodzonym ſpoſobem żaden wiedźieć nie może: iáko y w vpominku Proroctwá. Tá świátłość ná kſztałt błyſkáwice/ błyſnąwſzy ſię/ człowieká od ſmyſłow odrywa/ á do niebieſkich przez záchwycenie/ porywa. Jáko ſię przydáło świętemu Páwłowi: 2. Cor: 12. ktorego vmyſł gdy był záchwycony do trzećiego niebá/ y oderwány od władze ſmyſłow/ ſłyſzał táiemnice/ ktorych nie godźi ſię ludźiom obiáwić. Ten oczymá y vſzymá duſznymi/ widźiał/ y ſłyſzał: á widźiał gdy mu zábłyſnęło to trzećie świátło/ iáko y ś. Janowi w Obiáwieniu/ ktore miewał. O tę trzećią świátłość nie godźi ſię ſtáráć/ áni iey ſobie życzyć/ dla zdrády ſzátáńſkiey/ y owſzem pokornie ſię iey ſchrániáć: á ieſliby też byłá Boża wola iey vżyczyć/ trzebáć ſię biegłych rádźić/ y do náuki kośćiołá Bożego przyſtoſowáć.





11. Wypiſawſzy tedy rátunki do Contemplácyey z ſtrony rozumu/ y pokazáwſzy zkąd mu świátłá przybywa do wiádomośći Boſkiey głębokiey (bo z dárow Duchá świętego) trzebá też o porátowániu woli wzmiánkę iáką vczynić (choćiay krotką) zkądby ſię oná miáłá zdobyć/ ná ták wielki ogień miłośći/ ktorymby mogłá pałáć ku Pánu Bogu. Nie podobná z inąd pomocy czekáć/ krom ſámey łáſki Bożey/ á po niey z dawnego zápráwienia ſię w medytácyey y biegłośći w rzeczách Boſkich/ ktora zá tym idźie: ábo też z częſtego vżywánia Modlitwy áffektowey. Láſká záś ię Boża bárzo potężna ná to ieſt potrzebna/ ktoraby ábo iáko ieſt do prędkiego wzlecżenia od niſkośći do wyſokośći pomogłá: ábo iáko wielki wiátr/ wielkim pędem porwáłá do Bogá nawyżſzego kochánego dobrá.

## ROZDZIAL IX.

### O rozmáitośći Contemplácyey.

DLa lepſzego wyrozumienia Contemplácyey/ ieſzcze nam trzebá wiele wiedźieć. Naprzod. Że inſza ieſt żywot bogomyślny/ Połáćinie zowie ſię vita Contemplatiua, á inſza ſámá Contemplácya. Bo żywot bogomyślny ieſt vſtáwiczna zabáwá/ około ſwego zbáwienia/ modląc ſię/ medytuiąc/ Contempluiąc/ czytáiąc co duchownego dla porátowánia/ y porwánia ſię do zbáwienia/ ráchuiąc ſię z ſumnieniem/ piſząc dla ſwego y ludzkiego pożytku: przyſpoſabiáiąc ſię do tego przez vmartwienie namiętnośći/ pogárdę rzeczy widomych/ nábyćie cnot/ y czyſtość żywotá. Jednák przykłádáiąc diſkreciey ábo baczenia y rozſą-

dku/ z ktorego pokaże się/ kiedy ma człowiek sobie odpoczynąć/ przespáć się/ pokármem posilić/ y vfolgowániem iákim wytchnąć. A sámá záś Contemplácya/ własnie mowiąc/ tylko dwie rzeczy ma/ zápátrowánie się ná Bogá/ ábo ná to co do niego prowádzi/ y goraca miłośćia pałánie/ iáko się iuż nie raz powiedziáło/ y teraz záraz powie.

2. A to trzebá dołożyć/ áby się rozmáite mowy o Contemplácyey zrozumiáły (bá y do czego inszego się to przyda) że Contemplácya dwoiáko się rozumie. Bo czásem przez Contemplácya rozumiemy/ sam Akt abo spráwę rozumu/ ktory bez żadnego roztrząsánia przypnie się y zápátrzy ná Bogá (á ták rozumieiąc ią/ będźie pierwsza cząstka cáłey Contemplácyey: á odiąwszy od niey druga część/ ktora się záraz położy/ będźie Philozophska) czásem rozumiemy dwie rzeczy/ y Akt rozumu/ to iest pátrzánie ná Bogá: y o raz áffekt miłośći/ ktory wypuszczamy ku niemu. A do ktoregoby celu obá te sposoby zmierzáły/ potym się powie.

3. Jáko medytácya iest dwoiáka/ iedná Philozophska/ ktorey koniec iest tylko vmieć ábo wiedźieć: druga Chrześćiáńska/ ktorey cel iest polepszáć żywotá/ poruszywszy w sobie áffekt do vchronienia się złego/ y posiągnienia się do dobrego: á o to Páná Bogá prosząc. Ták też Contemplácya iedná iest Medrcow tego świátá/ druga Chrześćian wiernych. Támtá pierwsza do rozumu tylko należy/ á zmierza do nábyćia sámey vmieietnośći: ále Chrześćiáńska/ sádząc się ná miłośći Bożey/ nie tylko się zápátruie ná Bogá/ ale záraz goraco y doskonále go miłuie/ skąd wiele dobrego płynie. A ták Contemplácya ma początek y przyczynę wzbudzáiącą w woli/ to iest miłość Bożą/ y zákochánie się w pobożnym żyćiu: á istotę ma w



tę ma w rozumie/ ktory iáko oko zápátruie się ná prawdę wieczną: znowu w woli skutek/ to iest miłość/ ktora doskonále miłuiemy Páná Bogá/ ktoregosmy też w Contemplácyey doskonáley poználi.

4. Jeszcze postąpimy dáley w tey Contemplácyey Chrześćiáńskiey. Boć y tá iest dwoiáka inchoata & perfecta. Jedná niedoskonáła ále tylko záczęta/ á druga doskonáła. Niedoskonáła ábo záczęta iest/ gdy kto iuż doszedszy przez náuki y medytácye wiádomośći o Bogu/ iuż iey wiecey nie dochodźi áni szuka/ ále záraz obroći oko vmysłu swego do Bogá/ y zápátruie się nań/ stáwiwszy go sobie obecnego wewnątrz: á do tego áffektámi miłośći zápala się ku niemu/ przyczyniáiąc insze áffekty/ iáko chwały Bożey/ dziekowánia/ prágnienia cnot/ prośby/ etc. A ná táką Contemplácyą coś poszły owe Rozmyślánia żywotá Páná Chrystusowego y Pánny Máryey/ wowiąc Rożániec/ zwłaszczá ludźi zabáwnych/ nieumieiących/ niemogących/ ábo niesposobnych do medytowánia. Bo ći tylko wspomnią/ ábo stáwią przed oczy duszne krotko one táiemnice/ ábo też ná obraz się zápátrzą/ y bez żadnego roztrząsánia zdobywáią się ná iáki áffekt dobry/ wdźięcznośći/ dźiekowánia/ miłośći dźiwowánia się/ etc. Doskonáła záś Contemplácya iest/ (tákże bez roztrząsánia wszelákiego) nieledáiáka wiádomość o Bogu/ ále tá ktora z pomocy dáru mądrośći płynie/ á vmysł bárzo wysoko podnośi/ do wielkiego zdumienia się y roskoszy przywodźi/ á do pałáiącey miłośći/ rospala. Ztąd obaczyć możemy/ iż Contemplácya ktora zdumienia się nie spráwi/ nie iest doskonáła ále záczęta. Bo w doskonáłey/ ták to niezwykłym sposobem wiádomość się podáie/ że się nowa y przedźiwna zda/ choćiaż przed tym w rzeczy

táż byłá co y teraz/ iedno przećię nie ták rzetelna y głeboka.

5. Nákoniec/ y tá doskonáła Contemplácya/ dwoiákim sposobem bywa od Páná Bogá vżyczona. Bo czásem bedzie opátrzona od Bogá rátunkámi pospolitymi/ iáko to łáská Boża y dáry Duchá Swietego. Podczás też osobliwymi dárámi/ iáko sa záchwycenia/ odeszćie od smysłow/ widzenia rozmáite o czym iest w Elementarzyku/ w stopniách Contemplácyey.

6. Te rożnośći Contemplácyey wprzod przełożywszy: może co około tego pomowić/ dla lepszego poięćia teyże Contemplácyey. Naprzod tedy wspomnie/ to co sie powiedziáło przy liczbie § 2. Contemplácya Chrześćiáńska gdyby sie bráłá tylko zá sam ákt rozumu/ (iáko iest cześćia pierwsza cáłey Contemplácyey) ma swoy koniec miłość Boża/ (ktora iest druga cześćia cáłey Contemplácyey.) Bo dla tego ná Bogá zápátruiemy sie tu/ ábysmy sie oney nawyższey dobroći rozmiłowáli. Ale ieśli Contemplácya cáła weźmiemy; ile zámyka w sobie nie tylko znáiomość/ ále y áffekt; tedy ma koniec swoy/ skuteczna/ to iest/ doskonálsza miłość; oczyśćienie dusze/ y świątobliwość/ ábo Chrześćiáńska doskonáłość.

7. Záś tu obiáśnić trzebá te miłość. Bo tá ktora zá tákim zápátrowániem sie ná Bogá/ nic inszego nie iest/ tylko życzyć Pánu Bogu/ y ćieszyć sie ztad że iest nieskończonym/ niewymownym sposobem/ y bez miáry dobrym/ y ślicznym; y owszem sáma istnośćia/ dobroćia/ pieknośćia/ madrośćia/ miłosierdziem/ spráwiedliwośćia/ y wszeláka doskonáłośćia/ ná ktora Contempluiac pátrzamy. Zátym záraz idzie rádość wielka/ że Bog ma te dobrá/ ábo ono nawyższe dobro/ w ktorym sie záwieráia y náyduia wszytkie dobrá. Rodzi sie





też ztad prágnienie/ áby go wszyscy zá tákiego ználi/ miłowáli/ czćili/ chwalili/ iák naypilniey służyli/ á ná iego posługi/ śiebie/ cále/ y ze wszytkimi siłámi podáli. Wyniknie też záraz wielki żal/ dla grzechow/ ktorymi go ludzie obrażáia/ krzywde y lekkie poważenie czynia/ ták dobrego y świetego Bogá. Dobedzie sie mocne y skuteczne przedsiewzięćie/ służyć mu záwsze ták w szcześćiu/ iáko y w nieszcześćiu/ ták ninieyszego czásu/ iáko y w wieczności. Tedy nie pokaże sie nic ták trudnego/ przykrego/ twárdego/ ostrego/ y gorzkiego/ czegoby sie wola nie miáłá chćieć podiać/ dla tego ktorego zbytnie miłuie. Przeto czásem tá miłość smáczno y słodko gore/ y niechce sie człowiekowi nic inszego tylko miłośćia pałáć. Ten áffekt czásem iest szczerze y tylko duchowny/ zástánawiáiac sie w sámey woli/ czásem sie też rozpłynie/ y w sercu sie da smáczno czuć. Dopiero duszá sie rozrucha/ y do słow wnetrznych sie ku Bogu porwie/ názywáiac go Bogiem/ Oycem/ oblubieńcem/ przyiaćielem/ żywotem/ zbáwieniem/ y inszych pieszczonych słow vżywa/ ktorymi pokázuie iáko iest wewnatrz zápalona miłośćia: tákże też y rozmowy vćieszne z Bogiem sobie czyni: y wiele sie tedy dowie/ czego by namedrszy ná świećie Theolog nie domyśli sie: y to iest oná Theologia Mystica, ktora nie nádyma/ ále buduie/ bo z miłośćia iest złaczona. (y ták to rozumieć trzebá ono 1. Cor: 7. non per oppositionem, sed per appositionem; iáko wykłáda Rupertus, że vmieietność bez náuki nádyma/ á miłość z náuka buduie.)

8. Tá miłość ktora sie przez Contemplácya rodzi/ iest słodka/ mocna/ wolna/ nienásycona/ nie vstáiaca/ niezwyćiężona miłość/ ktora ráne zádáie/ ktora wiaże/ mdłość przynosi/ smysłow odbiega. Názywa sie miłość słodka/ ktora duszá

przed oblicznośćią Páńſką/ zákuśiwßy ſmáku/ topnieie. Bo iey ſmákuie Bog/ ná ten kßtałt iáko kiedy miod/ ábo potráwá bárzo ſmáczna rozchodzi ſie po vśćiech / y podniebienia ſie dotknie. Co ták przyneći duße do miłośći Bożey / że wzgledem iey/ wßytkie rzeczy roſkoſne tego świátá pogárdzi/ wolac obráć przykre y twárde/ ktore ćiáłu dokuczáia : á oná w tym namniey gorzkośći nie czuie. Ten ſmák wßytkie śiły do śiebie przyćiagnie y ſkupi/ á nie dopuśći ſie indzie błakáć/ y owßem przykro ſie bedzie zdáło z ludzmi ſie báwić. Nic inßego tylko Bogá ßuka / bo tylko w nim wßytkie dobrá y roſkoßy náyduie. Smácznymi ſłowy y wdziecznym nárzekániem wyraża on ſwoy áffekt / ktory doznawa. Czás do Contemplowánia by nadłużßy krotki ſie iey zda / nárzekáiac ná przeßły czás/ ktory ták predko vpłynał : tego żywotá czás zá długi ſobie ma/ rádáby z niego wyßłá/ á do odpoczywánia przez (obłápienie rozumem pátrzániem twarz w twarz y miłowániem(niebieſkiego Oblubieńcá) przyßłá. Już iey tu nic nie ſmákuie ná tym świećie / w żadney poćieße niekorzyſta / do ſwego miłego prágnie / wzdychá y práwie wrzac do niego ſie wzbiia y wſpina.

9. Tá miłość ieſt też mocna. Bo dla niey dußá czuie ſie ná mocy/ áby ſie oprzeć mogłá wßytkiemu złemu ( ktore ſie (niepodoba ſwemu miłemu) y viać ſie dobrego/ ktore mu przyiemne ieſt. Gotowa tu ieſt dußá wßytko ćierpieć dla ſpráwiedliwośći. Tu z świetym Páwłem mowi : Rom: 8. Kto nas odłaczy od miłośći Páná Chryſtuſowey? W tym wßytkim przemagamy/ dla tego / ktory nas vmiłował. Tá miłość ćierpliwie znośi ćiáło/ gdy ſie opiera przećiwko gorácośći duchá/ ktory chcac wzlećieć/ muśi po lekku chodzić dla





niedużośći ćiáłá. Tákże też ſkromnie ćierpi vćiſki/ przenáßládowánia/ y vtrapienia gdy ſie tráfia : bá y pokuſy kiedy ſie przydádza ( á żaden od nich y nadoſkonálßy nie wolen. ) Znośi też y przykrośći z rożnych obyczáiow ludzkich pochodzace/ á nie przećiwiac ſie ich niewdziecznośći / nie vſtawa w nápominániu ich y porátowániu/ zwłaſczá máiac ná to zlecenie od przełożonych. Jeſcze dáley. Dußá táka / ſámá roboty ßuka/ y okázyey do poſługi/ ktorey bez wßelákiego niebeſpieczeńſtwá podoła : w vmartwieniu nie vſtáie : czáſu ſuchośći w nabożeńſtwie / zwyczáiu dobrego nie opuſcza : przećiwne rzeczy nie tylko przyimuie/ ále też zá nie dziekuie : nád to/ choćiaż prágnie oſobnośći/ przećie wzdycháiac nie opuſcza zabaw Bogu przyiemnych/ á ſtanowi iego przyſtoynych.

10. Miłość wolna/ beſpieczna y śmiáła / wielka beſpiecznośćia duchá/ nieprzyiaćiele pogardzáiaiac/ toż ſpráwuie co y miłość mocna / im ſie potężnie ſprzećiwiáiac. Namietnośći zwiezuie/ áby oná bárzo łácno ákty cnot wykonywáłá. Pokuſy y dyabłá kußacego poraża/ nie ták z nimi walczac/ iáko nimi gárdzac/ y lekce ważac. O świetckich y niebátych mniemánia niedba / y owßem z nich ſie śmieie / bo nie im ſie podobáć ſtára/ ále Boſką cześć we wßytkim rozmnażáć vśiłuie. Smiele około zbáwienia ludzkiego prácuie/ gdy tego potrzebá/ y miłość ábo posłußeńſtwo wyćiaga/ przenoßac pożytek duß/ nád ſwoie duchowne vćiechy przyſmáki. Miedzy ludzmi nie tylko świetckimi/ ále y złymi ſtrzeże ſwey niewinnośći : w prácách y okázyách do rozerwánia / pokoiu ſerdecznego nie tráći/ iák Moyżeß / ktory dla grzmienia y błyſkáwic/ od obecnośći Bożey y rozmowy nie odſtapił : ták ten nie ßuka bárzo mieyſcá oſobnego/ mogac y w pul rynku/

y przy gminie wielkim ſnou/ zabáwić ſie z Pánem Bogiem. Zá ſie y inſze z wielką vſnośćią ſie modli/ bo ſie ſtára aby doſtał y doſzedł ſercá vwolnionego/ żadna nieſpoſobnośćią nie zámulonego/ iáko oblubienicy należy.

11. Miłość nienáſycona. Abowiem by nawiecey wzięłá dárow/ nie ma doſyć: by nawiecey ludzi pozyſkáłá/ ieſzcze chce wiecey. Nie trzebá ſie dziwowáć/ mamy to v Medrcá Eccl: 24. o madrośći Bożey/ Duch moy ſłodſzy niż miod: ktorzy mię iedzą/ ieſzcze będą łáknąć/ á ktorzy piią/ ieſzcze prágnąć będą: nie żeby to nie nápełniło áppetyt náſz: nápełni pewnie y názbyt: ále że to nápełnienie/ z vprzykrzeniem nie będzie/ áni z brzydkośćią/ dla tego ſie mowi/ że ieſzcze łáknąć y prágnąć będą. Duſzá ktora miłuie Bogá/ ieſzcze chce wiecey miłowáć/ y ieſzcze do więtſzych dárow prágnienia ſie wzbudzą/ieſzcze ſie wiecey poćiechámi świeckimi brzydzi: ieſzcze wiecey towárzyſtwá y rozmow z świeckimi vchodzi/ chybá kiedy potrzebá/ ábo miłość y poſłuſzeńſtwo przyſtąpi: Wiecey też ſzuka okázyy vmártwiáć ſie/ dręczyć/ y wyrzec ſámego śiebie. Radby táki człowiek wſzytek świát náwroćił/ y z ſobą do miłowánia Bogá záćiągnął: ktorzy doſtáli tey miłośći/ w niczym ſobie nie folguią/ byle duſze pozyſkáli/ á do Bogá przywiedli/ Nie záſtáwiáią ſie prácámi/ ktore iuż podieli/ nie wymawiáią ſie ſtárośćią y ſłábośćią/ ále áż do ſpuſzczenia oſtátniego duchá/ dla zbáwienia bliźnich prácuią.

12. Miłość niezmordowána y nie vſtáiąca/ ále bez przeſtánku/ im dáley tym wiecey miłuiąca/ ſzukáiąca Oblubieńcá/ przez vſtáwiczne Modlitwy y Contemplácye/ przez nowe y rozpaleńſze áffekty/ y poſługi zacnieyſze ná vpodobánie ſie wiecey iemu ſámemu.





13. Miłość niezwyćiężona. A to co? To ieſt: że nie tylko nieprzyiaćielowi ſie ſprzećiwia/ nie tylko go pogardza: ále złączywſzy duſzę z Bogiem/ nieprzyiaćielá nie czuie. A iáko będzie śmiał pokuśnik nátrzeć ná duſzę ſpoioną z Bogiem przez śćiſłą miłość? Bá y ná ſam grzech táka duſzá będzie bárzo potężna/ mocno ſie trzymáiąc przez łáſkę Bożą. Przychodzi do tego/ że y poruſzenia nieporządnego nie vczuie/ ábo rzadko bárzo y lekkich grzechow przez długi czás niedopuśći ſie vmyſlnie.

14. Miłość ktora ránę zádáie w ſercu/ á nie inſza ſtrzałá/ ále tylko ſámá ſobą/ co zowią ſtrzałą miłośći. A to iák rozumieć? Ták/ kto ieſt świeżo zrániony/ inſzego bolu y niewczáſu mnieyſzego nie czuie/ ná to tylko ſteka/ nárzeka/ y wzdycha. A toż przeráżony tą miłośćią/ nie pámięta iuż ná powinne; ná towárzyſze/ ná przyiaćioły/ y ná rzeczy docześne/ iákoby mu nic było do nich/ á choćiażby iáka przećiwność ná nie pádłá/ nic ſie nie poruſzy: bo záſtąpiłá wielka ráná miłośći Bożey/ ktorą pokryć nie może/ ále ięczy/ wzdycha/ hoyne á wdzięczne łzy wypuſzcza/ ná znák zránienia wnętrznego.

15. Miłość ktora wiąże y mocno krępuie. A iákimiż powrozámi? Dobrodzieyſtwy Bożkiemi dobrze vważonymi: á te ſie zebráć mogą ná troiákie dobrá/ nátury ábo przyrodzenia/ łáſki y chwały. Bo Pan Bog obdárzył człowieká dárámi należącemi ták do nátury/ iáko do drogi zbáwienney/ iáko y do błogoſłáwieńſtwá wiecznego. Z tych tedy trzech dobr troiáki powroz vplećie ſobie człowiek bogoboyny/ ktory z trudnośćią by miał bydź zerwány: y ták poſtępuie do miłośći doſkonálſzey/ niż kiedy był zrániony: gdyż więtſza rzecz ieſt (iáko Richárdus vpátruie) bydź związánym niż ránionym. Zołnierz zrá-

nierz zraniony ná woynie ieſzcze może wyśdź nieprzyiácielſkiey reki z rána/ ále kiedy bedzie poimány/ do wiezienia dány/ okowány/ zwiazány/ iużeß trudna. Tá tedy miłość ták przywiezuie człowieká do Bogá / że o nim záwße we dnie y w nocy myśli/ miłośćia ku niemu pała: á nie może nie myślić / y nie miłowáć. Co nie przychodzi mu z praca y trudnośćia/ bo wielka miłość słodzi y włácnia: y owßem oderwáć ſie myśla do czego inßego od P. Bogá/ z wietßa ćießkośćia przychodzi/ choćiaż czáſem dla ſwego ſtanu powinnośći muśi y o inßych rzeczách myślić/ á przedśie y tedy nie ſkłáda z pámieći y áffektu Bogá/ bo do niego przywiazány ieſt.

16. Miłość wielka/ dla tego mdłość przynośi/ że duſza ták z Bogiem złaczy/ iż do rzeczy widomych nieſpoſobna y niepotężna uczyni. Ten ktory mdleie/ ná wßytkich ſmyſłách y śiłách ßwánkuie/ á co mu przed tym ſmákowáło/ teraz ieſt przykre y gorzkie: ták że w tey mdłośći duſzney/ uſtáia śiły do rzeczy doczeſnych/ ſzcześćie tego świátá gorzkie/ á przećiwnośći ſłodkie y wdzieczne: nie dziw: Bo przy nim Bog w utrapieniu. Chory bárzo y zemdlony nie ruſzy ſie ſam/ trzebá go podzwignać/ átoż w tákim też rázie ſam Bog duſze obráca/ ná ktora ſtrone chce/ á iego zbáwieniu potrzebá.

17. Oſtátnia miłość/ ktora przychodzi do opuſzczenia ſmyſłow/ áby duſzá przedziwnie uwolniona/ w wielkim pokoiu y milczeniu byłá/ á nie tylko miłowáłá/ miłuie tym wiecey: y nim wiecy miłowáć prágnie á od wielkiego prágnienia/ práwie uſtáie. Tu w tym ſtanie miłośći ktoby ſie náydował/ iużby świátu umárł/ y ukrzyżowány był: márnośćiom iego ſpiacy/ á wzgledem wiecznych dobr czuiacy: oczy ćieleſne byly,

ſne byłyby záwárte do ſpraw świeckich/ ále podnieśione do weſela prawdziwego onych Swietych w niebie. Táka miłość poßłáby ná záchwycenie/ ábo bliſkoby iey byłá/ o czym w inßym Rozdziale.



18. Odpráwiwßy to/ wroćić ſie trzebá do liczby § 4. Ná támtey náuce polegáiac/ może ſie odpowiedzieć/ kiedyby kto ſpytał. Ponieważ iż tá Contemplácya śiły ćiáłá grubego przechodzi: długoli ſie też może ná niey człowiek zábáwić? Ná co odpowiádam. Że Contemplácya nie doſkonáła/ może bydź ták długa iáko y medytácya. Bo gdy ſobie kto Bogá obecnego ſtáwi przed oczy duſzne/ może ſie długo około niego zábáwić rozmáitymi áffektámi / miłuiac/ dziekuiac / wyſławiáiac/ náń ſie puſzczáiac / temu ſie ofiáruiac/ prágnac go/ boiac ſie go iáko ſyn/ ufáiac/ ꝛc. y cnot ſobie życząc. Żywot tákże bogomyślny/ może trwáć áż do śmierći / záżywáiac ná przemiáne wßytkich onych zabaw duchownych wyliczonych. Ale mowiac o Contemplácyey doſkonáłey złożoney z zápátrowánia ſie ná Bogá (z dárow Duchá świetego á zwłáſzczá madrośći) y z miłośći pałáiacey/ ktora też przedziwne ſkutki ſpráwuie (o ktorych záraz bedzie:) táka wedle ratunkow poſpolitych długo trwáć nie może. Bo nátura człowiecza temu nie podoła/ ktora kiedyby długo w myślách około iedney rzeczy báwić ſie miałá/ muśiáłáby ſie roztrząſániem rożnych okolicznośći zátrzymáć (á tu w Contemplácyey tylko ſáme zápátrowánie ſie náyduie/ bez roztrząſania właſnośći początkow/ ꝛc.) ábo by ſie predko obłakáć muśiáła y myślámi nienależacemi rozerwáć. A ieſliby też rożne áffekty porządkiem náſtepowáły y ták potrwáło: byłáby to Contemplácya/ ále niedoſkonała. Y tá ieſt náuká s. Thomaſzá/ świetego Ber-

go Bernatá y świetego Grzegorzá. Táż záś Contemplácya doſkonáła/ kiedyby byłá ſczegulnymi ábo oſobliwymi rátunkámi Bożymi wſpomożona y posilona: pewna ieſt rzecz/ żeby mogłá długo trwáć w iednymże zápátrowániu ſie/ y iednym áffektcie miłowánia Bogá. Táka byłá Contemplácya świetego Antoniego/ ktory cáła noc ná Bogá ſie ſámego zápátrował/ á rano ná słońce nárzekał/ iż wſchodąc rozerwánie mu czynił/ od iáſności prawdziwego świátłá. Może Pan Bog w tym posilić náture ludzką (ktory mogł roſkázáć wodom w Iordanie rzece/ áby ſtáneły wzdawßy ſie y podniozßy ná kßtałt gory. Ioſu: 3. y Słońcu z Miesiącem/ áby ſtáneło. Ioſu: 10.)

19. Ieſzcze przykłoże y to (co należy do teyże § 4. y 5. liczby) Gdyby kto ſpytał/ możeli człowiek o te Contemplácya iákokolwiek ſie kuśić/ żeby iey doſtáć? Odpowiádá. Ze o Contemplácyey niedoſkonáłey możetnie tylko pożądániem/ prágnieniem/ ábo życzeniem iey ſobie/ ále też ſtárániem ſie o nie. Bo człowiek iuż z grzechow oczyśćiony/ od namietności záhámowány/ cnotámi ozdobiony/ przez meditácye wypráwiony/ może y ma ſie o nie ſtáráć/ pokornie ſie kuśić/ y rzeczą ſáma doznáwáć/ ieſli Pan z łáſki ſwey chce do niey przypuśćić/ ſtáwiwßy ſie przed obecność P. Chryſtuſá/ ábo Troyce przenaświetßey/ bez wßelákiego roztrząſánia/ áffektámi miłości zápaláiąc ſie. Boć do nie ſámey śmierći trzebá zátrzymawáć ſie ná poczatkách pobożnośći y punktách medytácyey/ ále trzebá też dáley poſtepowáć/ iáko w cnotách/ ták też y w Modlitwách wnetrznych. Nie tylko ſie báwić około rozmyślánia oſtátecznych rzeczy/ y áffektow boiáźni/ ále przenosić ſie do medytowánia Boſkiego dobrodzieyſtwá/ wiec doſkonáłośći/ y podnosić ſie





do áffektu miłośći: dobrać boiaźń ále długo ia trzymáć/ nákußyć może vfnośći y śmiáłośći do Páná Bogá/ á vrodzić niedbálſtwo: á miłość ſpráwi y to co boiaźń/ y wiecey: y ſnádniey. Od tąd/ iákoby po ſtopniách podnosić ſie do áffektowey Modlitwy/ żeby nie ták narabiáć wiádomośćia/ iáko ſámym á przydłużßym áffektem. Potym vczynić wſtep do Contemplácyey niedoſkonáłey. Zeby nie záwße dziećmi bydź/ á nigdy nie vrość/ záwße ſie vczyć/ á nigdy ſie nie douczyć/ co gáni świety Páweł 2. Timoth: 3. y Hebr: 5.

20. Mowiąc záś o Contemplácyey doſkonáłey/ á zwłaſzczá ktora ma dáry Boże oſobliwe przyłączone/ iáko ſą záchwycenia/ widzenia/ ⁊c. tákiey nie godzi ſie áni pragnąć/ nie tylko ſtáráć ſie o nie: y owßem od tákowych rzeczy/ miałby ſie człowiek mądrze y pokorno ſchrániáć/ proßąc Páná Bogá/ żeby go poſpolitym gośćińcem do niebá prowádził/ dla wiele niebeſpieczeńſtwá y śidel dyabelſkich. Lecz z ſtrony Contemplácyey doſkonáłey/ ále bez tákich okazáłych kondycy/ ktora z pomocy zwłaſzczá dáru madrośći płynie/ (dla czego też w piſmie ś. przez mądrość rozumie ſie Contemplácya rzeczy Boſkich) á własnośći zacne ma (ktore ſie w dzieśiatym Rozdziale położą) ná te przygotowawßy ſie przez wietßą czyſtość ábo niewinność ſerdeczna: możeß iey ſobie goraco życzyć/ y pokornie o nie prosić/ ná chwałe Bożą/ áby ſie mu wiecey podobáć/ y wdzieczność wietßą zá dobrodzieyſtwá pokázowáć. Záprawde zeydzie ſie wielkiey świątobliwośći y doſkonáłośći ſobie pożądáć/ á nie záſádzáć ſie/ tylko ná niſkim ſtopniu/ tákże też może y o nie prosić: á czemuż y nie o ták doſkonáłą Contēplácyą/ ktora ieſt pośrzodkiem y inſtrumentem krotßym ále ſkutecznym/ doſkonáłośći? Atoż człowiecze/

ieſliś ſie dobrze przygotował/ według krewkości ſwey/ ieſli żadłem miłości Bożey pobudzony bywaß/ ábyś tákiey Contemplácyey doßedł/ wytaczay we dnie y w nocy łzy ſwe iáko rzekę/ á nie vſtaway. Dar to ieſt ábyś go wziął/ prágni/ y proś. Máłym go chowáią/ áby więtßy vroſli. Ty choćiay máluczki ieſteś/ proś ábyś więtßym był. W doczeſnych godnośćiách prágnąć wyſokich mieyſc/ pychą pachnie: ále w domu Bożym pnąć ſie wyżßey/ do więtßey świątobliwośći/ wielkomyślnośći cnotá ieſt. Wola Boża ieſt/ ábyſmy doſkonále poználi ſámego prawdziwego Bogá/ y ktorego poſłał Páná Jezuſá Chryſtuſá. Do tego ábyſmy go miłowáli/ ze wßytkiego ſercá/ duße/ y vmyſłu. Exod: 33. A w tymći należy Contemplácya. Jeſlićby vżyczył P. Bog (wyſłuchawßy ćie) tego dáru/ pokornie przyimuy/ á ſtáray ſie go záchowáć/ z więtßą niewinnośćią y vmartwieniem. Jeſlićby odmowił y nie dał/ nie fráſuy ſie áni nárzekay (pycháćby to byłá) ále przeſtaway ná tym co maß. Choćiay możeß iey prágnąć/ y o nię prośić/ iednák nie zeydzie ſie iey vśilnie wyćiągáć/ y iákoby ſie vſádzáć/ ſtáráć y kuśić nábyć iey: ponieważ że nie ieſt w mocy człowieczey/ ále przychodzi z łáſkáwośći Bożey/ áby człowiek oko rozumu ſwego w iednę rzecz wlepione trzymał/ y ták ſie z zdumieniem/ z vćiechą duchowną/ z wolą/ y miłośćią rozpaloną/ zátrzymał. Tymći rożna ieſt Contemplácya od medytácyey/ iáko ſie powiedziáło/ że medytácyey prágnąc możemy/ y vśiłowáć żebyſmy iey doſtáli: ále Contemplácyey prágnąć/ dobra rzecz ieſt: Vśiłowáć áby iey doſtáć; prożna. A inßa to ieſt prágnąć deßczá/ y prośić o deſcz/ á inßa ſtáránie czynić záchodem y vśiłowániem człowieczym/ y chćieć ſpráwić/ áby deſcz był. Ludouicus Blo-

ſius ná



ſius ná to podobieńſtwo przytacza. Kiedyby Krol zlećieł komu vrząd ſłużyć do ſtołu/ ábo ſtáć przy ſtole/ á onby ſam bez roſkazánia vśiadł zá ſtołem/ nieprzyſtoynieby to vczynił. Toż (powiáda) y o tym rozumiey. W króleſtwie niebieſkim wßyſcy ſłudzy zá ſtołem śiedźieć będą/ ále tu nie wßytkim wybránym Bożym tego pozwala Bog/ bá y nie zeßłoby ſie wßytkim tego dopuſzczáć/ bo kiedyby wßyſcy zá tym ſtołem śiedzieli/ á ktożby ſłużył zbáwieniu ludzkiemu/ w Sákrámentách y vrzędách?

## ROZDZIAL X.

### O pożytkách ábo ſkutkách doſkonáłey Contemplácyey.

MOżemy náliczyć dwánaśćie pożytkow tey Contemplácyey/ á trzynaſty iákoby przydáć. Náprzod tedy/ wyſtępki popráwuie/ á popráwuie pilno. Bo rozświeći dußy bárzo iáſno/ dla czego poznawa Bożą wolą y w namnieyßych rzeczách/ náwet/ y śił do wykonánia doda. 2. Zákrzewienie nátogow wykorzenia y znośi. Abowiem ogień niebieſki ktory ſie zápali w ſercách Contemplántow/ nie tylko gáłęzi pożądliwośći náßych/ ále y początki ich wypali. 3. Affekty ſporządza. Abowiem duße ták wyſoko podnośi/ że ſnádno iey przyidzie/ ćiáło vſkromić/ y pod władzą duchá doſkonále podbić. 4. Spráwuie też że ſie dußá ſwego włáſnego rozſądku y woli wyrzecze: A to ze dwoch miar: z dáru mądrośći: y gorącey miłośći/ ktore oboie ma. O mądrośći mamy Iac: 3. że ieſt czyſta/ ſpokoyna/ ſkromna/ powolna/ przy-

zwaláiąca

zwaláiąca dobrym ábo zgodliwa/ łácno ſobie da perſwádowáć. Goracey też miłośći własność ieſt/ woli vmiłowánego dogodzić/ á nie ſobie ſie vpodobáć / ále bliźniego/ w rzecżách słuſznych. 5. Pokuſy doſtátecznie zwyćieża: bá cżeſto áni ich pocżuie. Bo duſzá ieſt vtáiona w ſkrytośći oblicża Páńſkiego/ od zámieſzánia ludzkiego / Pſal: 30. y od przećiwieńſtwá dyabelſkiego/ że przyſtupić nie bedzie śmiał do tákiey ſtraży ábo ſkrytośći. A ieſliby ſie zdáleká ozwał / wyśmiany by był od człowieká. Abowiem ták potężna duſzá ſie ſtawa z pátrzánia ná Bogá/ y miłowánia iego / że ſzturmowánie y náćieránie ſzátáńſkie zda ſie iáko ſtrzałká dziećinna. 6. Cnoty pieknie poleruie: Byłyć one w medytácyach gruntowne y mocne/ ále nie doſkonáłe/ nie wyprawione / iáko tu kedy świátło iáſnieyſze / wyſokie y ſubtelniuchne condycye cnot pokázuie: á goretſza miłość ták długo wſpina ſie do wykonánia ich/ áże do nawyżſzego ſtopniá doydzie. 7. Do tego y ſáme ſpráwy chedogo wyprawuie / á to idzie zá wypolerowániem cnot: znáiac też duſzá wielka godność y zacny Máyeſtat Boży / ktoremu ſłuży / y wiedzac że ná tym wiele należy mieć iáko naylepſze ſpráwy/ dla tego z wielka vśilnośćia/ y vſpokoieniem vmyſłu/ o doſkonáłość w práwách ſtára ſie. 8. Spráwuie też Bog w tákich/ ſercá ſynowſkie/ ktorzy nie dla tego ſłużą Oycu/ áby vſzli iákiego karánia/ ábo zapłáte otrzymáli / ále żeby ſie vpodobáli temu / ktorego miłuia (o ktorym też wiedza że ich miłuie) á ták ſzczerze y doſkonále miłuia / że chociażby tego wſzytkiego karánia y zapłáty nie było/ dla niego ſámego tylko / ktorego widza bydź godnego wſzelákiey miłośći y poſługi / to wſzytko czynia. 9. Smyſły ták zwierzchne/ iáko wnetrzne od wſzytkiego rozerwánia

odćiaga



odćiaga/ á do Bogá przyćiaga y zgromadza. Kto pátrza ná piekny obraz/ niedba widzieć ládáiákich: kto ſłucha madrego człowieká/ wdziecznie bárzo mowiacego / y do zdumienia ſwa mowa przywodzacego / niedba o bayki. A duſzá vraczona Contemplácya/ piekne/ zacne / y przedziwne rzeczy widzi/ ſmácznych ſie rzeczy náſłucha/ wielkich poćiech záżyie: przeto nie dziw / źle wypuśći y wytrzaśnie z ſmyſłow / te nikczemne lubośći/ á przywiaże ſie do iedynego nawyżſzego dobrá/ w ktorym ieſt wſzytko ſcześćie y vćiechá. 10. Czyni to/ iż człowiek wſzytkie dolegliwośći y przećiwnośći chetnie przyimuie y znośi. Miło ábowiem dla miłego przyiaćielá wielkie rzeczy/ y vtrapienie ćierpieć/ ktorym wiecey vmocnia ſie miłość/ duſzá oczyſcża ſie lepiey / á poćiechá wietſza zoſtáie. 11. A pokoy ná vmyſle / ktory wnośi Contemplácya/ kto wymowić może? Nie dziw: bo káżda rzecz doſtátecznie vſpokoi ſie/ gdy doydzie celu ſwego: á Bog tym ieſt duſze náſzey/ około ktorego báwi ſie zápátrowániem/ y náſycona bywa wnetrznymi ſmákámi. Zá tym práwie tám záśnie/ zápomniawſzy tych wſzytkich zwierzchownych rzeczy / ktore ia rozrywáły. 12. Z pałáiacey miłośći ſtára ſie też y inſzych rátowáć / poćiagáiac wſzytkich mowa ſkuteczna/ Modlitwa goraca / á przykłádem żywym y ſczerym do dobrego.

2. Rzeczeſz: Iáko te rzeczy máia ſie zwáć pożytkiem Contemplácyey/ gdyż te máia poprzedzáć ia y do niey vſpoſabiáć? Odpowiem. Prawdá/ iż poprzedzáia ále wedle niżſzego ſtopniá/ á ſa ſkutkiem Contemplácyey/ wedle nawyżſzego ſtopniá. Ná przykład/ żeby z drewná był ogień/ przez ćiepło y ogniowe kondicye vſpoſabia ſie / á gdy iuż zgore y o-

L

gniem

gniem ſie ſtánie/ zátrzymáwáć onoż ćiepło y ſpoſobnośći/ ále
dáleko doſkonálſze: tákże też y Contemplant przez też kondi-
cye bywa przygotowány/ ále záś przez Contemplácya/ tych
rzeczy/ y cnot/ doſkonálſzym y zacnieyſzym ſpoſobem do-
ſtawa.

3. Przyczyniam wedle obietnice/ że doſkonáła Contemplá-
cya/ ſpráwuie to w nas/ że świątobliwośći Bożey náſláduie-
my/ ktory ieſt nazacnieyſzy pożytek y ſkutek iey: do czego wie-
dzie nas Páwel ś. Epheſ: 5. á mędrzec twierdzi/ że chwałá
wielka náſládowáć Páná Eccl: 23. Bo tym ſtawamy
ſie (ile bydz może) vczeſtnikámi nátury Boſkiey/ á zá tym
wielkiey godnośći nábywamy.

## ROZDZIAL. XI.

### O własnośćiách Contemplácyey doſkonáłey.

NIe wiele ſie wyliczy tych własnośći/ ále zacnych/ tylko
pięć. Pierwſza ieſt/ iż podnośi vmyſł do Bogá (przez one
dwá akty/ rozumu y woli/ iáko ſie powiedziáło) y ſtáwi go
miedzy chory Anyelſkie: á czyni w lot/ bez prace y z przedzi-
wna ſłodkośćią. Bo w inſzych Modlitwách/ bywáć to/ ále po
woli/ iákoby ná nogách poſtępuiąc/ ále tu w okiemmgnieniu/
ážeć duch podnieśiony ná wierzch gory. W inſzych Modli-
twách duſzá iákoby ná ziemi będąc oczy ku niebu podnośi: á-
le tu ſie zda iákoby duſzá do niebá przyięta byłá/ y do wnętrz-
nego pokoiu Boſkiego wprowádzona/ kedy ſobie gniazdo czy-
ni/ y mieſzkánie ſtánowi. Rozum w głębią prowádzony/
wielkie rzeczy widzi: wola wzbiwſzy ſie ná gorę/ łączy ſie z o-





nym dobrem/ zkąd wielką poćiechę ma y weſele: á ktoż to
wymowi? 2. Druga własność ieſt/ ktora połáćinie zowie ſie
ſuſpēſio, to ieſt/ w tym podnieśieniu ſie do Bogá/ ieſt zátrzy-
mánie ſie/ y z wielką á vśilną pilnośćią wlepienie oczu vmysło-
wych w to czemu ſie zápátruie/ ták że przyidzie do zápomnie-
nia nie tylko wſzytkich niżſzych rzeczy/ ále y należących do
śiebie. Trzebá obiáśnić. To wſtąpienie duſze do obecnośći
Bożey przez Modlitwę może bydz dwoiákie/ iedne pá-
miętáiąc ſie/ y to o co mam prośić: á tákie należy do medytá-
cyey/ y prośby/ kedy wiemy z czym/ o co y po co przychodzi-
my. Drugie/ kedy nic ſie nie pomni/ krom tego/ ná co ſie
człowiek zápátruiety dla tego odrywa ſie duſzá od wſzytkieg/
y iákoby záwieſza ſie y záſadza przy onym dobru/ ná ktore
pátrza; átoż to ták bywa w Contemplácyey. Może ſie to trá-
fić/ gdy ſie kto przypátruie bárzo pięknemu obrázowi/ iż go ták
porwie do śiebie/ że przez iáki czás o niczym inſzym nie pomy-
śli/ tylko ſie iemu przypátrowáć będzie. A to przydam/ kie-
dybyś ſłuchał iákiego Káznodzieie wdzięcznie/ vczenie/ wymo-
wnie/ y do duchá mowiącego/ może ćie ták zátrzymáć oná gorą-
cość duchá/ y vważne rácye ábo dowody do podziwienia przy-
wieść/ y porwáć twoie myſleć ſie będzie zdáło iákoby ná świe-
ćie nic nie było krom ćiebie/ bo o niczym inſzym myślić nie
będzieſz. Ták też Pan Bog czyni tu/ ktory ták niezwyczáy-
ną świátłośćią rzeczy Boſkie ſtáwi y obiáśnia/ że duſzá nápeł-
niona zdumienia y rádośći/ przywiezuie ſie do nich/ y iákoby
ná świećie nic nie było/ nic nie vpátruie/ áni myśli. Pocho-
dzi to y od niezwykłego świátłá/ y z oddánia ſie Pánu Bogu/
dla czego duſzá prágnie/ iego obecnośći y vczeſtnictwá: trze-
ćia/ y z tego że rzecz ieſt przedziwna ná ktorą ſie pátrza/ á

czwarta/ rzeczy pożądáney wielka miłość. A przedśie vprá-
ßa dáleko wiecey v Páná Bogá tá gorąca miłość/ choćiaż
wßytkiego pożądánia/ odwielkiey miłośći zápomniáłá/ niż
rzetelna y wyráźna prośbá.

1. Trzećia własność ieſt zdumienie ſie/ ktore łácno
przyidzie z vśilnego przypátrowánia ſie rzeczom Boſkim zá-
cnym/ y z zápomnienia rzeczy widomych. Podziwienie by-
wa wiec z tąd/ kiedy rzecz widziána ieſt wielka ábo bárzo zná-
czna/ koßtowna/ y rzadko ſie tráfiáiąca: do tego kiedy przy-
ſtąpi poznánie iey z niezwykłego iey poięćia/ że dla niezwykłey
świátłośći Boſkiey/ ktora bárzo iáſno záświeći/ zda ſie no-
wa/ iáko przed tym ſie niewiedziáło/ ábo ieſli ſie wiedziáło/
ále nie ták głęboko/ nie ták ſubtelnie/ wiec áni ſie doznáło/ nie
ſkoßtowáło iáko teraz wielkie rzeczy ſą ſpráwy Boże do nátury
ſtworzenia przynależące. Wielkie táiemnice wiáry/ Bog czło-
wiekiem ſie ſtał człowiek/ przez zelżywe vkrzyżowánie: wolnośći doſtał/ y przez znáki nie bárzo okazáłe vſpráwiedliwiony/
&c. Wielkie rzeczy ſą/ ktore do Boſtwá należą/ doſkonáłośći y
własnośći Boże/ &c. Te my rzeczy przez wiárę znamy/ ták iáko
kiedy ſie zmierzchnie: ále przez Contemplácyą tá świátłość
wiáry przyczynia ſie dla dárow Duchá ś. iáko ſie powiedziá-
ło: że te rzeczy dáleko doſkonáley poznawamy/ y dla tego ſie
dziwuiemy. Dam podobienſtwo/ kiedyby ſie kto ślepo ná-
rodziwßy/ doroſłym będąc przeyzrzał/ y nátychmiaſt obaczył
ziemię/ niebo/ świátłość/ słońce/ gwiazdy/ &c. iákoby ſie dzi-
wował? Bo tego przed tym nie widział. Táż też dußá kie-
dy ná Contemplácyey otworzy oczy/ ktore przed tym iákoby
záwárte miáłá/ względem ták iáſney wiádomośći; że tego
przed tym nie widziáłá/ nie zrozumiáłá/ przeto ſie dziwuie.





Pomoże do dziwowánia ſie wielkiego/ niewiádomość przy-
czyny: iáko proſtak obaczywßy záćmienie dla tego ſie dziwu-
ie/ że przyczyny nie wie/ á Aſtrolog vmieiętny/ ktory wie/ nie
dziwuie ſie. Atoż dußá tedy dziwuie ſie/ iż tráfiłá ná nowe
rzeczy/ ktorych przyczyny (dla czego/ zkąd/ iáko) nie wie.
Z tego zdumienia ſie/ płyną dziwne ſkutki. Bo dußá táka
podczás czyni dźięki Pánu Bogu: podczás przyſtąpi do gło-
ſu rádośći/ y wyſtawienia: czáſem poſtąpi do zbyt wielkiego
áffektu miłośći y poddánia ſiebie wßytkiego Pánu Bogu/ y
ofiárowánia ſie ná wßelákie poſługi: czáſem to zdumienie
oboſtrzy rozum/ áby ſie pilniey bádał/ y wyrozumiał. A
zá tym zdumieniem/ Contemplacya záćiąga wdzięczną ro-
ſkoß/ iáko ſie tu záraz powie.

4. Czwarta tedy własność Contemplácyey ieſt roſkoß/
y wielka iákaś słodkość ábo vćiechá/ ktora (iáko święty Tho-
maß 12. q. 32. 8. vczy) zá zdumieniem ſie idzie: á ſpráwuie
ią wielkie prágnienie y zákochánie ſie w Bogu. Bo im więt-
ße prágnienie y vmiłowánie czego ieſt; tym więtßa poćiechá
przyſtąpi doſtawßy iey: á zwłaſzczá kiedy rzecz doſtąpiona/
ma wiele przyczyn do poćiechy: iáko w Bogu ſą nieprzeli-
czone: to ieſt/ ile ieſt doſkonáłośći w nim/ y dobrodzieyſtwá
iego wzięte/ y drugie ſpodziewáne. Dla tegoż święty Grze-
gorz/ áby wielkość y obfitość iey wyráźił/ názywa Contem-
plácyą nie ták vćießną y roſkoßną/ iáko ſámą vćiechą/ roſko-
ßą/ y słodkośćią/ dla tego też w piſmie świętym wielkość tey
roſkoßy/ znaczy ſie przez obłápiánia/ cáłowánia/ iedzenie y
pićie/ w czym roſkoßy ſie poſpolićie czuią. Kiedyby kto do
twych vſt donioſł/ bez twey prace/ pokárm ſmáczny/ ázabyś
nie vczuł wdzięczność/ tákże y napoy przyiemny? Ato w Con-

templácyey Bog twoy/ nawyżſza ſłodkość/ do vſt vmyſłu twego ſtáwi ſie/ áżeby duſzá ſkoſztowáłá/ vżycza ſie: iákoż nie maſz vczuć roſkoſzy ? Przyiáciela vkochánego widzieć/ y rozmáwiáć z nim/ ieſt to ſámo przez ſie vćieſzno: á duſzá Contempluiąca/ w Bogu dziwnie ſie kocha/ y owſzem ieſt iedyne y nawyżſze kochánie iey.

5. Tá delektácya/ lubość ábo roſkoſz/ w Contemplácyey dwoiáka bywa. Czáſem ſzczerze duchowna ná ſámym vmyśle/ z ſuchośćią ſercá ćieleſnego/ z bolem ábo niepokoiem. Bo vmyſł łáſką Bożą ozdobiony/ miłośćią zápalony/ dárámi Duchá świętego oświecony y potátowány/ ták dobrze ſam ſie vkontentuie z áktu ſwego wnętrznie/ iáko biegły lutniſtá gdy ſobie gra/ choćiaż drudzy nie ſłucháią y vczeſtnikámi nie ſą. Ztąd pochodzi/ że ten ſmák zátrzymawa ochotę y łácność do świętych ſpraw/ y człowiek bez vprzykrzenia/ trwa ná Modlitwie. Czáſem też z tey wnętrzney roſkoſzy/ puśći ſie y rozpłynie vćieſzny iákiś ſmák ná ćiáło/ y ſmyſły iego. Mamy tego przykład w potężnych ſpráwách duſznych/ ktore y ná ćiele dádzą ſie vczuć: iáko z wielkiey boiáźni ćiáło oziębnie/ y zblednieie: od wielkiego gniewu zápali ſie/ z wielkiego ſmutku ćiáło wyſchnie/ ábo iákoby ſie śćiśnie/ á z weſela wielkiego iákoby ſie rośćiąga. Tá roſkoſz iákoby ſmákowátá/ wypowiedzieć ſie nie może: to wiem że wſzytkie lubośći ćieleſne przechodzi/ y we wſzytkim celuie: y owſzem ták że też te zwierzchnie przed nią gáſną y nic nie ſmákuią.

6. Położę tu Hiſtoryą z Ceſáryuſá/ z ktorey zrozumiemy trochę y z dáleká/ iáka ſłodkość ćiáłu vżycza táka Modlitwá wnętrzna. Było w Klaſztorze niektorych Mniſzek/ że ſzáfárká rozdawáiąc śioſtrom potráwę/ (á byłá iáiecznica)





z iákiegoś tráfunku/ iedne opuśćiłá: zniosłá oná ćierpliwie to vmknienie/ y owſzem ćieſząc y ráduiąc ſie z tego/ Pánu Bogu dziękowáłá: náy vmyśle byłá vćieſzona: ſpráwił Pan Bog/ że ſie tá roſkoſz y ná ćiáło roſpłynęłá. Abowiem vſtá iey y wnętrznośći wſzytkie niewypowiedziáną ſłodkośćią były nápełnione/ iż iáko żywá tákiey nigdy nie zákuśiłá. Ten był ſmák ćieleſny: ále ná vmyśle z ktorego to pochodziło/ ták ią był obfićie Pan Bog ſłodkośćią duchowną náwiedził/ że táż Mniſzká mowiłá Przełożonemu ſwemu: Rádábym żeby mi odięto áż do ſámey śmierći potráwę/ kiedyby ieſzcze zraz mogłám tákiey wdzięczney ſłodkośći duchowney záżyć. O kiedyby y my náuczyliſmy ſie miłowáć pogárdy y vmieliſmy ćierpliwie znośić krzywdy y vſczypki/ tákże ſámych śiebie lekce ważyć; záprawdę on miłośierny Oćiec ktory żadnego nie odrzuca/ á od świátá pogárdzonych/ tym chętniey pod obronę przyimuie/ vrekreowałby nas niewymowną roſkoſzą.

7. Jednák żaden niech ſie nie myli/ rozumieiąc iákoby te poćiechy/ ktore ſie ná ćiele czuią/ pokázowáć kogo mogły zá lepſzego/ ábo vmknienie ich zá niedoſkonálſzego: poſtępek w żywoćie duchownym nie w tym ále w prawdziwey miłośći/ y w wypráwieniu doſkonálſzym cnot należy. Oſzukałby ſie (iáko święty Bernat mowi) ktoryby ináczey rozumiał. Przytoczę tu przykład o tym ex Thoma Cantipratenſi náſzego Zakonu. Tráfiło ſie raz/ gdy B. Jordan Generał Zakonu. Záraz po świętym Dominiku miał Mſzą: w przyięćiu Sákrámentu/ bárzo wdzięczną wonią vczuł/ ktora długo trwáłá w vśćiech y rękách/ tákże pokarm nie podawał mu ſwego przyrodzonego ſmáku/ podſtrzegł ſie ten święty/ że to ſztuka ſzátáńſka/ á to dla tego/ że ten ſmák/ wewnarz ża

dnego ſkutku y pociechy nie przynośił / zá czym był prozny. Przeto vdał ſie do Bogá przez Modlitwe : y obiáwiono mu było/ iż to ſſtáło ſie z ſpráwy ßátáńſkiey : á on też przeżegnawßy krzyżem świetÿ/zniosł one wonność. Atoż trzebá w tych ſmákách ták z wierzchznych iáko y wnetrznych być oſtrożnym/ y duchá rozſądku mieć/ ábo ná rádzie biegłego polegáć : Bo mogłby Pan Bog dopuśćić/żeby dla pychy náßey ábo inßych táiemnych grzechow zákrádał ſie y przymießywał ßátan.

8. Piąta własność ieſt/ Iż w Contemplácyey zápátrzawßy ſie ná ták zacne rzeczy/ y miłością ſie zápaliwßy / náſtapią rozmowy z Bogiem pieſczone : kedy duſzá náſłucha ſie y námowi. Náſłucha ſie Páná Bogá przez nátchnienia iego/ y gotuie ſie ná przyiecie dárow od niego. Námowi ſie też słow pałáiacych miłością/ zdumieniem / dziekczynieniem/ chwaleniem/ ábo wyſtawiániem / ꝛc.

# ROZDZIAL XII.

## Iáko ſie przychodźi do tey Contemplácyey.

DWoiákim ſpoſobem człowiek przychodzi do tey Contemplácyey. Abo przez ſáme łáſke Bożą / ktora porwie człowieká do niey ( iáko świetemu Páwłowi ſie ſſtáło ) ále to rzadko bywa : ábo przez też łáſke Bożą/ ále wzbudzaiącą/ y pomagáiącą człowiekowi do vſpoſobienia ſie ábo przygotowánia. Atoż kto chce/ áby go Pan Bog tym dárem vraczył/ máiąc iuż gotowość przez medytácye y inße wnetrzne Modlitwy niech ſie iákoby znowu pocznie przyſpoſabiáć/ y pilniey gotowáć do Contemplácyey. Trzebá tedy wiedzieć/





iż choćiaż wßyſcy ſą ſpoſobni do ktoreykolwiek Modlitwy vmyſłowey ( gdyż ich ieſt cztery ) by też y naproſtßy był y gruby : ále do Contemplácyey doſkonáłey/ nie wßyſcy. Náwet y do medytácyey nie wßyſcy iednáko : przeto ieſt też Modlitwá áffektowa łácnieyßa/ wiec poſtrzałyː á nałácnieyße Modlitwá pomyślánia pobożnego.

2. Naprzod tedy do wßytkich/ ále oſobliwie do Contemplácyey potrzebá nátury ſpokoyney / powolney / y do tego ſkłonney. Przećiwko wodzie płynąć trudno. Atoż ktorzy po temu przyrodzenia nie máią / niech zániecháią/ á ſpraw dobrych żywotá prácowitego niech ſie vymą / Modlitew vſtnych/ y vmyſłowych krotkich pomienionych/ á niech ſie vſpoſvobiáią do áffektowych. Lecz tu nie tylko náture trzebá vpátrowáć/ y powołánie Boże : bo kiedy przyſtąpi łáſká Boża/ niezgrábność nátury potężnie ále łágodnie vſpoſobi : á choćiaż nie ná wierzch gory przyprowádzi/ przynamniey do pomierney Contemplácyey przywiedzie : á przedśie lepßy pułfontá złotá / niż font ſrebrá.

3. Druga. Trzebá ſie wyſtrzegáć y namnieyßych grzechow. Káżda modlitwá vmyſłowa to wyćiąga/á od namnieyßych niedoſkonałośći przeßkode ma: dáleko wiecey tá nawyżßa. Contemplácya/ ieſtći to predkie wzlecenie/ á káżdy grzech y grzeßek iáko kámień / przeßkadza / zátrzymawa / bo ku ziemi ſie ma. Ktory ieśliby ſie trafił ; żalem/ płáczem/ wzdychániem/ pokutą/ y doſyć vczynieniem trzebá go zgłádźić.

4. Trzećia. Nałogi złe koniecznie wykorzenić : żeby namnieyßey iſkierki pychy / gniewu/ godnośći prágnienia/ ꝛc. nic nie było ; Boby ćie to vśidliło/ y wzbić ſie nie dopuśćiło.

5. Sporządzić śiły ſwe potrzebá. Smyſły powśćiągáć

od pátrzánia/ widzenia / ⁊c. áby czásu tey modlitwy/ nierozrywáłyć pokoy/ przypominániem tego/ około czego sie báwiły: áffekty żeby ćie nie rozdzieráły. Rozum y wola vmartwieniem przygotowáć: bo te są instrumentá Contemplácyey. Owo wszytko trzebá vmartwiáć/ iesli chcemy zbyć petá z nog dusze nászey.

6. Czwarta. Do namnieyszey rzeczy sercá nie przykłádáć/ áni do záchowánia sławy swey/ pod zasłoną chwały Bożey/ (kiedyby Pan Bog dopuśćił/ ábyć winnie nie winnie byłá náruszona) áni do záwieránia y zátrzymánia przyiázni: áni do ochędożki ksiażek/ y inszych rzeczek sobie potrzebnych: áni do swego zdánia: áni do zbytniey spráwiedliwośći w máłych defektách/ przez gorliwość nie rozsądną: wszytko to trzebá złożyć/ dla pokoiu Contemplácyey. Iacob: ( Genes: 32. ) puśćiwszy przed sobą wszytko co miał / y sam zostawszy/ ażeć on zápásy chodził z Anyołem áż do dniá: co Contemplácyą znáczy. Trzebá zbydz wszytkich ludzkich áffektow/ dla niey.

7. Piąta. Pomiárkowáć wszytkie spráwy / y zabáwy świetckie/ ták żeby ich vmnieyszyć/ gdyż wszytkie opuśćić trudno. Bo y oni pustelnicy bogomyslni robotą przerywáli Modlitwy/ by sie vmysł vsiłowániem nie stárgał. Atoż zbytnie y niepożyteczne zabawy/ ábo twemu stanowi nieprzystoyne puśćić precz. Dosyć zostáwić potrzebne do zbáwienia twego/ á do porátowánia bliźniego: nie opuszczáiąc przećie spraw z posłuszeństwá zleconych/ ktore choćiaż zdádzą sie rozrywáć / ále prawdziwie sposobnieyszym czynią vmysł / do Contemplácyey/ zwłaszczá gdy dobra intencya przystąpi/ áby to czynić dla vpodobánia sie Pánu Bogu/ y dla przygotowánia sie do tego ćwiczenia: dla tego trzebá sie zlecenia





tákiego podeymowáć chętnie y wesoło / máiąc násercu prágnienie Contemplácyey. Bernat ś. gdy robił / wewnątrz sie modlił/ ábo medytował/ bez przestánku.

8. Szosta. O wszytkie cnoty sie stáráć/ y wykonywáć/ bo te ozdobią/ wypoleruią dusze / y do Contemplácyey vsposobią: á zwłaszczá trzy. Czystość ćielesna / bo Pan Bog będąc czystym/ bárzo sie brzydzi ćielesnemi plugástwy. Cichość/ przez ktorą serce zámieszánia vchodzi / á vmysł vspokoiony bywa. Pokorá / ktorą człowiek nie wiele o sobie trzyma/ á do wywyższenia przez dáry Boże z Contemplácyey idące/ drogę śćiele.

9. Siodma. Czystego żywotá / y obyczáiow vczćiwych trzymáć sie. żywot czysty we trzech rzeczách należy. W vspokoieniu rozumu / kiedy iest wolen od prożnych myśli: w doskonáłym vmartwieniu/ áffektow y smysłow: y wspráwowániu pilnym y przystoynym dobrych vczynkow/ áby bez ospáłośći/ nievczćiwośći/ rozerwánia vmysłu/ y bez inszych niedoskonáłośći były wyprawione. Tákiey to czystośći obiecáne iest widzenie Bogá. Matt: 5. A Bernat S. do czystośći vmysłu / przyłącza świątobliwość ćiáłá: ták że będzie czystość duszna y ćielesna.

10. Osma. Trwáć bez przestánku ná záczętym ćwiczeniu wnętrzney modlitwy: nie vstáiąc áni dla suchośći y niesmáku/ áni dla spraw / ktore przypadáią/ áni dla żadnych przeszkod: y owszem ile być może áni sobie przerywáć/ bo niewiesz ktoreyći godziny Pan Bog vmyślił dáć ten dar: átoż trzebá záwsze czuć/ ábyś nie omieszkał/ dla swey niestátecznośći / czegobyś potym trudno miał powetowáć.

11. Dziewiąta. Psálmy w Kośćiele/ tákże modlitwy v-

ſtnetáł powinne iáko dobrowolne/ pilnie / nabożnie/ goraco/ y z vczćiwośćia odpráwowáć : Medytáciy/ około żywotá / y Meki Páná Chryſtuſowey / tákże Boſkich doſkonáłośći/ przypilnowáć. Bo ták Pan Bog rozrzadził / ábyſmy pierwey náſzukáli ſie y nábádáli/ á potym nábytych rzeczy w Contemplácyey záżywáli.

12. Trzebá też o zdrowiu y ćiele ſtáránie mieć / ále w miáre/ á nie zbytnie : Názbytby było / kiedyby ſie dodáło ćiáłu wſzytko / czego ſie nápiera : w miáre záś/ kiedy ſie vdziela wedle potrzeby / y to zmierzáiac do ſpoſobnośći ná ſłużbe y chwałe Bożą. Bo ćiáło ták to pokármem óbćiażone/ iáko y ſwey potrzeby nie máiace/ zemdli vmyſł : w czym trzebá ſie puśćić y ſłucháć rády Miſtrzá duchá. A ten nie iednáko z káżdym / áni oſtro/ ma ſobie poſtepowáć/ á zwłaſczá z młodſzemi/ ále wiecey vfáć trzebá rátunkowi Bożemu / ktory do tego poćiaga. Tenże Miſtrz Duchá/ kiedy tráfi ná powołáne do tego świetego ćwiczenia/ á oni/ nie zwykły ſpoſob żyćia/ y wielka oſtrość żywotá trzymáia / ktorzy łáſka Boża porátowáni/ nád śiły ludzkie poſpolite wiele moga y czynia : tych nie trzebá turbowáć/ ále ſie im przypátrowáć / dziwowáć/ y końcá z poſtepkámi pátrzáć.

13. Gdy te rzeczy w ſobie naydzieſz / przedśie nie rozumiey / że iuż koniecznie doſtánieſz tey Contemplácyey. Bo tey Pan Bog nie dáie z powinnośći / ále z ſczodrobliwey łáſki : ktorey ieſlić tu ia vmknie/ po śmierći nágrodzi w niebieſkiey Oyczyznie.

14. Nákoniec bywa to / iż dawſzy Pan Bog ten dár Contemplácyey/ odeymie : á wolno mu to. Czyni to dla tego/ żeby wiernośći y ćierpliwośći náſzey doświadczył/ ábo náſze

grzeſzki



grzeſzki y defekćiki ſkarał y popráwił/ ábo też wiec áby nieduże mu ćiáłu vfolgował/ á nas do ſpraw dobrych zwierzchownych odeſłał / á wſzytko to dla náſzego lepſzego. Ná ten czás záśie duſzá ma cztery rzeczy czynić. 1. To odepchnienie znośić ćierpliwie/ pokornie/ puſczáiac ſie ná wola Boża / y przypiſuiac to ſwym grzechom/ y niedoſkonáłośćiom. 2. A iże P. Bog dla tego ſie vkrył/ áby ſzukány był/ trzebá go ſzukáć goraco y pilno/ odwroćiwſzy ſie od wſzytkich poćiech ziemſkich zwierzchnych/ wroćić ſie ku ſobie / żáłuiac á płácząc zá niedoſkonáłośći ſwe/ ſtroniac od proznych rozmow y zabáwek ludzkich/ oſobno w Celli mieſzkáiac : á tám Modlitwámi ſie báwiac/ z ſerdecznym wzdychániem o miłośierdzie proſzac. Pánny Máryey/ Anyołow y świetych ná pomoc wzywáiac / ćiáło z baczeniem dreczac/ pokore/ czyſtość ſercá/ y ſtáteczność w záchowániu trzymáiac. Do tego/ tych czáſow/ ktorych doznawałeś dáru Contemplácyey/ záwſze przeſtrzegay/ czyniac/ zá poſpolitym rátunkiem Bożym co możeſz : Vważay Boſkie doſkonáłośći y dobrodzieyſtwá/ wyſławiay Páná/ y dziekuy mu/ poſtánowienia dobre czyń/ prágni cnot y miłośći / iákoby ſie wrácáiac do ſtanu medytácyey : á może Pan Bog zdárzyć/ że zwykłym ſpoſobem popłynie poćiechá/ y dar odiety przywrocony bedzie náczyniu ſpoſobnemu. Jeſcze przydam : Odpráwiwſzy Modlitwy / zábawiáć ſie około dobrych vczynkow z wielka pilnośćia. Nie może żaden (iáko dobrze Thomas à Kempis vpátruie) záwſze trwáć w goracym prágnieniu cnot / y ná ſtopniu nawyżſzym Contemplácyey oprzeć ſie; ábo záſtánowić : ále podczás muśi dla ſkazy pierworodney/ zſtapić do niſkośći/ á ćiężar ſkáżitelnego żywotá / po niewoli y ckliwie ponośić. Nie wádzi pobáwić ſie zwierzchownymi

 ſpráwámi

ſpráwámi dobrymi/ áby vmyſł ſie vpokorzył wrácániem ſie
do żywotá prácowitego/ y iákokolwiek rozerwał/ ábo pokrze-
pił ſie/ áby znowu mogł goraco podáć ſie Bogu/ y vdáć ſie
do wnetrznych zabaw; á zátym ſpoſobnieyßym był ná przy-
iećie náwiedzenia Bożego.

## ROZDZIAL XIII.

### O piątnách doſkonáłey Contemplácyey.

ZWykł wiec Pan Bog doſkonałym Kontemplántom/ zá-
cnych y przedziwnych dárow ábo koßtownych vpomin-
kow vżyczáć nád poſpolity ſpoſob/ á ná ozdobność czło-[w]ie-
cza/ ktore ia tu názwał piatnámi/ y znákámi wielkiey miłośći
Boſkiey y wielkich fáworow/ ktore z towárzyſtwá Bożego ná
Contemplácyey prawdziwey/ y głebokiey nie záwße/ ále kie-
dy Pan Bog raczy/ płyną. Jednák nie trzebá rozumieć/ że-
by te rzeczy záwße znáczyły/ y záćiągáły pewność łáſki y przyiá-
źni Bożey/ bo człowiek nie może wiedźieć (krom oſobnego
Boſkiego vpewnienia) zkądby te zacne ſpráwy pochodźiły/
czy ztąd że vżywa Bog człowieká/ ná pożytek ludzki/ iáko
Prorokow y inßych ktorzy złymi bedąc/ y cudá czynili; czy też
z omamienia ßátáńſkiego/ ktoryby oßukał człowieká: ábo też
prawdziwie płyną z miłośći ku Pánu Bogu/ y z dárow Du-
chá świetego. Kiedyby ſie wiedziáło że nieomylnie z ſczerey
miłośći ku Bogu y z dárow idą/ iużby człowiek mogł iáko-
kolwiek dochodźić/ że ieſt w łáſce Bożey/ y zá to vprzeymie
dziekowáć/ á pilniey/ oſtrożniey y pokorniey zbáwienie ſwoie
ſpráwowáć: bo y toby mogł vtráćić/ poki ieſt ná tym świe-
ćie. Lecz táka wiádomość/ bárzo rzadko niektorym świetym

byłá dá-



byłá dána. Te vpominki Boże drudzy ſtopniámi Contem-
plácyey zowią: á liczą ich ták wiele/ iáko kto doznał y záku-
ſił/ ábo też od tych ſie náuczył/ ktorzy tego doświádczyli. Boć
tá rzecz nie ták należy/ in ſpeculatione iáko in praxi, nie ták
w náuce ábo wiádomośći nábytey ſámey/ iáko w ſkoßtowá-
niu tego.

2. Náliczyło ſie w Elementarzyku pietnáśćie ſtopni:
nie wßytkie zrozumiáłe/ bo nie wßytkie ſkoßtowáne áni do-
znáne/ czego potrzebá do tákiey vmiejetnośći. Jednák ia
zbiore te kleynoty ná trzy rzeczy/ á położe znácznieyße/ poſpolit-
ße/ y zrozumiálße/ do ktorych y inße wßytkie mogą ſie przy-
gárnąć. Są tedy te/ Sen duchowny/ że ſie człowiekowi zda/
iákoby zaſnał/ kedy zmyſłámi nic nie władnie. Záchwyce-
nie/ przez ktore ſie zda iákoby duſzá z ćiáłá odeßłá. Widze-
nia rozmáite/ o czym maß w Elementarzyku: á doſyć ná
Pápuge.

## ROZDZIAŁ XIV.

### O Obecnośći Bożey.

IŻe przedni inſtrument do nábyćia Contemplácyey/ y wße-
lákiey doſkonáłośći/ ieſt obecność Boża/ ábo vſtáwiczne
pámietánie ná Bogá/ dla tego o tym trzebá pomowić teraz/
pokázuiąc krotko/ co ieſt tá obecność/ co nas do tego wiedzie
ábyſmy ná nie pámietáli/ co ſpráwuie w nas/ iáka być ma/ y
iáko do tego przyść mamy/ abyſmy záwße o Bogu myślili.

2. Tá obecność Boża/ ieſtći oná z ſtrony siebie wße-
dy/ dla tego/ że nie ma zámierzonych gránic/ ále niebo y zie-
mie nápełnia/ y we wßytkich rzeczách ieſt przez iſtność/ przy-

tomność

tomność / y moc: iedno my záś / nie záwße tego vpátruiemy / nie záwße o tym myślimy / gdyż wiecey Páná Bogá y Máiestatu iego zapomniawßy / ládáco myślimy / á do ziemſkich y docżeſnych rzeczy ſie vdáiemy. Rozumie ſie tedy przez obecność Boża / pámietánie y myślenie o nim / ktorym vſtáwicżnie nań pátrzamy iáko ná obecnego / ná káżdym mieyſcu / y w káżdey ſpráwie / vmawiáiac ſie z nim łágodnie / przyiaćielſko / y vcżćiwie / á do tego roſpuſzczáiac ku niemu áffekty miłośći / y prágnienia. W czym ieślibyś z krewkośći / y dla zábaw rozerwánie miał / przynamniey cżeſto ſie do tego wrácay / ná kßtałt owych / ktorzy zimie z izby dla ſpraw cżeſto wychodzac / cżeſto do ciepłá ſie wrácáia: á choćiaybyś tyśiac rázy w godzine zápomniał o Bogu / dla myśli nátracáiacych ſie; tyśiac rázow wrácay ſie do wſpomnienia go / nigdy ſercá nie trácac.

3. Do tego cztery rzeczy nas poćiagáia. Wola Boża: ozdobá człowiecżá: powinnosć wdzięcżnośći: y przykłády Swietych / ktorych náßládowáć podieliſmy ſie. Bog ſie tego nápiera / y chce ábyſmy pilnie chodzili z nim: Mich: 6. to ieſt / żebyſmy záwße nośili go obecnie w pámieći náßey. Swiety Auguſtyn / y Hugo Victor. ták ono przykazánie Páńſkie Matth: 22. zrozumieli. Bedzieß miłował Páná Bogá twego ze wßyſtkiego ſercá / duße / śił / y vmyſłu twoiego. Boć to wykonáć ſie nie może / bez vſtáwiczney pámieći Bożey. Dla tego Pan Bog w práwie piſánym świetá poſtánowił / ná poczatku Roku w poyśrzodku y ná końcu / á w nowym Zakonie cżeśćiey: y pobudki geſte ná káżdy dzień / do tego dał / áby do pámieći o Bogu ludzie cżeſto wrácáli ſie.

4. Druga / ieſt to okraſá y zacność wielka człowiecza / záwße myślić y miłowáć Bogá / á zátym y doſkonáłość ná





tym świećie: nie odrywáć ſie vmyſłem y áffektem od P. Bogá. Ná świećie záwárta przyiazń / y towárzyſtwo z Krolem / przechodzi wßytkie godnośći y bogáctwá: Bo zátym y ſam może do tego wßytkiego przyść / y inßym ziednáć: á nuż z nawyżßym dobrem / iáko dáleko zacnieyßa rzecz ieſt? Anyołmi nas to czyni. Bo oni kedykolwiek ſie náyduia y cokolwiek ſpráwuia / záwße widza twarz Boża / Matth: 18.

5. Dobrodzieyſtwá też Boże / wyćiagáia ná nas wdzięczność: á támiedzy inßemi w tym należy / áby záwße pámietáć ná przyiaćielá ſwego / ktory nam dobrze czyni Eccl: 37. Zadney chwilki niemáß / ktoreybyſmy od Bogá niemieli bráć dobrodzieyſtwá: tedyć záwße o nim pámietáć mamy / iáko ś. Ambrozy y świety Bernat / mowia.

6. Náoſtátek / przykłády Swietych do tego nas wioda. Jonás bedac pożártym od ryby / nie zápomniał Páná Bogá. Dányel w iámie lwiey. Ananiaß / Azáryáß / y Miſſael / w piecu ogniſtym: dla tego też od vtrapienia wolnymi byli. Czytamy Geneſ: 48. że Jákob / proßac o błogosłáwieńſtwo ná dziatki ſwe / to o oycách wyznawa / mowiac: Boże przed ktorego oblicznośćia chodzili Oycowie moi Abráhám y Izáák. Ták też Enoch y Eliaß / chodzili przed Panem Bogiem Geneſ: 5. y 3. Reg: 18. á żywo przenieśieni ſa do Ráiu. Swiety Paweł o ſobie y inßych świádczy. Philip: 3. Náße obcowánie ieſt w niebieśiech. A iákoż to? Obiáśnia to iákoby 2. Cor: 2. Mowiemy iáko z Bogá przed oblicznośćia Boża w Chryſtuśie. Co też nápomina inßych Rom: 3. áby oblekli Páná Jezuſá Chryſtuſá: to świety Bázylius wykłáda: przez przybránie vmyſłu náßego w pámieć Boża. Poniewaź tedy / że ſie do náßládowánia świetych mamy / tymże ßládem zá nimi idzmy. Swiádczy Páládius / że Diokles bárzo to dobrze

powiedział: Vmyſł ktory od zámyſlenia ſie o Bogu odſtapił/ ſſtáieſie ábo dyabłem/ ábo by lećiem. Spytány/ iákoby to mogło bydź: Odpowiedział. Dla tego/ iż vſtapiwſzy myśli o Bogu/ muśi wpáść/ ábo w pożadliwość/ to bedzie iáko bydle/ ábo w Duchá gniewu/ to bedzie iáko dyabeł. Dokłádał też/ że kiedyby człowiek nie o ſámym Bogu myſlił/ ále przećie co pobożnego ábo dobrego: tedyby to vſzło zá támto.

7. Wiele dobrego zá tym idzie/ kiedy z obecnośći Boſkiey/ myśli nie ſpuſzczamy. Bo naprzod vchodzimy wielu grzechow ták wielkich iáko y máłych: tákże pożadliwośći/ iáko świety Ambrozy świádczy. Co proſzę może bydź ſkutecznieyſzego do oderwánia od grzechow/ iáko vpátrowáć ſobie obecnego/ Bogá ſedziego/ ktory karáć ma/ ktory zákázuie grzechow/ á my ieſteſmy mu obowiazáni wielá iego dobrodzieyſtw? Z zápomnienia Bogá wiele grzechow idzie. Mamy v Ozeaſzá. 8. R. Izráel zápomniał ſprawce ſwego. A coż zá tym poſzło? Pobudował ſobie bużnice báłwochwalſka. Dawid ś. o złych mowi Pſal: 9. Niemáſz Bogá przed oblicznośćia iego: Splugáwione ſa drogi iego/ ná káżdy czás. Bo niemáia ſie ná co oglądáć/ nie widza świádká ſwych ſpraw/ nie czuia kogoby ſie wſtydzić mieli. Swiety Thomaſz náſz Doktor mowi/ kiedybyſmy záwſze myślili o Pánu obecnym/ ktory wſzytko widzi y ſadzi/ ábo nigdybyſmy nie grzeſzyli/ ábo ledwie kiedy. Dáie przykład ś. Bázylius mowiac: człowiek przed Krolem bedac/ tłumi w ſobie gniew y inſze nierzadne namietnośći/ dla zacney godnośći drugiego człowieká ktory widzi/ áza nie pilniey ſie my wyſtrzegáć bedziemy wſzytkiego złego/ bedac ná oku tego ktory ſkrytośći ſerc ná-





ſzych widzi/ lepiey y byſtrzey/ niż Krol to co przed oczymá iego ieſt? Táż obecność Boża vpátrzona/ ſpráwuie w nas: w myślách przyſtoyność y czyſtość/ á w dobrych vczynkách pilność. Słudzy wiele máia przyczyn/ y okázyeydá vczćiwego záchowánia/ y Pánu wygadzáia: iáko prágnienie zapłáty/ boiaźń karánia/ y pochwały czekánie: ále nád obecność Páńſka nie pobudza ſkuteczniey nic. Sługá dobry wſzytko dobrze odpráwuie záwſze/ ále przy oczách Páńſkich/ y leniwy śili ſie ochotnieyſzym ſie pokazáć: ztad płynie wielka ſpoſobność do Contemplácyey/ ktora ſie nápiera w żyćiu/ y záchowániu przyſtoynośći/ á w ſercu wielkiey czyſtośći y pokoiu.

Jákimśi zás ſpoſobem mieliſmy ſobie obecność Boża w myśli ſtáwić/ trzebá wiedzieć. Bo może to bydź rozmáićie. Możemy ſtáwić ſobie przed námi w myſli Bogá widomego w ćiele/ to ieſt P. Chryſtuſá/ ábo też niewidomego w ſwym Boſtwie/ y trzech perſonách/ ábo wiec Bogá nie przed námi/ ále w nas obecnego. Z ſtrony Páná Chryſtuſá: o tym wedle rożnych táiemnic myślić możemy: raz iáko we żłobie był położony/ y pieluſzkámi vwiniony: drugi raz iáko był w kośćiele przez rodzice Bogu Oycu ofiárowány/ wiec iáko vćiekał do Ægiptu/ á tám w wielkim vboſtwie y nedzy pomieſzkał/ y z tamtad pieſzo ſie wroćił: Tákże iáko w kośćiele ſłuchał Doktorow/ y pytał/ ten ktory ieſt wieczna madrośćia y vczy káżdego człowieká náuk: á potym był poddánym rodzicom/ ten ktoremu poddáne ieſt z przyrodzenia wſzytko ſtworzenie. Potym iáko ná puſzczy dla wielkiego poſtu vłáknał/ vprágnał/ ten ktory ieſt chlebem żywotá/ y zrzodłem madrośći/ ktory nápełnia wſzelkie zwierze błogoſłáwienſtwem. Dáley/

iáko z drogi zmordowawßy ſie/ nádſtudnią vśiadł/ z iedną biá
łagłowką do pozyſkánia duße/ rozmawiał/ ten ktory wßytkim
świátem rządźi. Iáko obchodźił miáſtá y wśi / roznoßąc y
rozśiewáiąc náukę niebieſką. Iáko przed śmierćią długo ſie
modlił / á ten ktory ieſt poćiechą Anyołow y ludźi/ ćießony
był od Anyołá. Iáko do ſłupá był przywiązány / tám vbi-
czowány / vplwány/ vpoliczkowány/ w ćiernie vkoronowá-
ny/ vdeſpektowány y obelżony/ ten ktory ieſt ozdobą y iáſno-
śćią Anyołow. Nákoniec iáko ieſt miedzy łotry zá łotrá po-
czytány/ ná krzyżu dla ćiebie záwießony/ y vmárły : Duchá
ſwego w ręce Oycowſkie oddawßy. A ták wßytkie v-
trapienia y gorzkośći Páná Bogá twego zebrawßy vczyń ſo-
bie iákoby ſnop : á twoy miły przyiaćiel/ będźiec ſnopkiem
Mirrhy/ przemießkáiący miedzy pierśiámi twymi ; ieſli to ro-
zumem vważaß/ á wolą z áffektu wielkiego kielich łez wypu-
ſczaß. A będźießli potym (zápalony gorącą miłośćią ku
Pánu Chryſtuſowi) chćiał go poznáć z świętym Páwłem
iuż nie wedle ćiáłá ; podnieśieß troche oczy vmyſłu do zwyćię-
ſtwá zmartwychwſtáiącego/ do chwały Wniebowſtępuiące-
go/ do świetnego Máyeſtatu/ w chwale Bogá Oycá śiedzą-
cego y kroluiącego/ á ták iuż ſmákowáć ſobie będźieß/ y ßukáć
tego co wzgorę ieſt/ kędy Chryſtus ieſt śiedzący ná práwicy
Bożey. To z świętego Bernatá wßytko. A drugi Miſtrz
duchá dokłáda : że tu wiele ſie możemy náuczyć głębokich
cnot/ pokory/ podłośći/ ćierpliwośći / ćichośći/ ⁊c. y vpomi-
ná/ żeby ſobie ſtáwić ná vmyśle obraz Páná Chryſtuſow/ ná
káżdym mieyſcu/ káżdey godźiny/ w káżdey mowie ſpráwie y
zabáwie/ domá y indźie/ wewnątrz y zwierzchu/ w ſcześćiu y
w nieſcześćiu. Ieſli ieß/ káżdy káwałek/ omocz w ránách ie-





go : Ieſli piieß/ pomyśl o napoiu ktory pił ná krzyżu : ieſli my-
ieß ſie/ ręce y ćiáło/ wſpomni ná krew/ ktorą on omył duße two-
ie. Kiedy idźieß ſpáć/ pomyśl o łożu krzyżá / y weſprzy gło-
wę twoię ná wieńcu ćierniowey korony : á w tych myſlách
máß ſie podſycáć miłośierną lutośćią ſwoią ku Pánu Chryſtu-
ſowi/ y wzniecáć wolą do náśládowánia drog iego. Stáwiá-
iąc ſobie w myśli tym ſpoſobem P. Chryſtuſá/ nie zápátruy że
ſie nań/ iáko ná ſczerego człowieká / ále iáko ná człowieká y
Bogá oraz/ (bo ták ieſt w rzeczy ſámey) ábyś od człowie-
czeńſtwá zwyczyłeś ſie wſtępowáć do vważenia Boſtwá/ á do
Contemplácyey ( ktora przednieyßym ſpoſobem báwi ſie oko-
ło Boſtwá ) mogłeś ſie vſpoſobić. Druga/ trzebá w tym ſie
poſtrzedz/ że nie tylko my w myśli náßey pátrzamy ná Páná
Chryſtuſá/ ále że y on nas widźi / iáko dozorcá/ y świádek
ſpraw y myſli náßych / przed ktorym nic ſie vtáić nie może.
Zá tym poydźie/ że káżdey ſpráwy twoiey zá regułę / mieć bę-
dźieß wolą Bożą/ y wßytko przyſtoynie wykonaß. Trzećia/
ku temuż Pánu obroćić będźie ſerdeczne wzdychánia / krotkie
Modlitwy y mowy.

9. Możemy też powtore ſtáwić ſobie obecność Bożą/
niewidomym ſpoſobem : ktory ieſt wyżßy/ y duchownieyßy/ w
ktorym potrzebá ábyſmy Bogá rozumem vznawáli/ nie tyl-
ko z tey miáry że ieſt wßędy obecnie / ále też że nas widźi / y
cokolwiek czynimy y myſlimy/ vpátruie. Lecz táka wiádo-
mość nie ma bydź ſáma ále złączona z áffektámi dobrymi ku
niemu obecnemu : ták żebyſmy Bogá ktorego znamy Oycem/
Páſterzem/ rządźićielem/ Pánem / wodzem / miłośnikiem / y
wßytkim dobrem náßym/ gorąco miłowáli/ y rozmáitym ſpo-
ſobem go do śiebie przyciągáli/ wyſtawiáiąc/ dźiękuiąc/ iemu

wßytko przypisuiąc/ y to czym ty sobie sam dogodziß/ y to w czym insze stworzenie tobie wygadza: bo to z iego dobrodzieystwá pochodzi. Ná co osobliwe są one postrzáły ábo krotkie mowy y wzdychánia do niego. Co trzebá záwße y robiąc záchowáć/ nic tego nie pokázuiąc zwierzchnie/ dla niebespieczeństwa prozney chwały.

10. Trzeći sposob nadoskonálßy iest/ kiedy o Bogu nie tylko przed námi ábo około nás obecnie będącym/ wiemy: ále też vpátruiemy czystymi oczymá/ że iest y wnętrznie w nas/ y w skrytośći sercá náßego/ że ma pieczą o nas/ y vżycza nam swych dobr/ á iednák vpátruie myśli y spráwy náße: Záczym my iesteśmy iáko kośćiołem iego s. 1. Cor: 3. Atoż ten sposob bytnośći/ nápiera się po nas/ ábyśmy zwczyli sie opuśćiwßy stworzenie wßytko/ zápuśćić sie do śiebie wewnątrz iáko do nieiákiego przybytku Bożego/ kędy Pan prawdziwie obecnym iest/ tobą porządzáiącym/ broniącym y podeymuiącym. Tám będzieß bez rozerwánia fántáziy/ iáko v nog Páńskich śiedział/ vczćiwie go słuchał/ pokornie do niego mowił/ gorąco miłował/ przyiaćielsko z nim obcował/ ábo postępował/ á do niego we wßytkich potrzebách/ y ráziech/ ták szczęśliwych iák przećiwnych/ nie ináczey iedno iáko syn do Oycá/ oblubienicá do oblubieńcá/ będzieß się vćiekał. Ták czyniłá s. Káthárzyná Seneńska/ gdy rodzice (chcąc ią oderwáć od skrytych dla Modlitwy mieysc) do posług zwierzchnych obroćili/ oná zážyłá tego trzećiego sposobu obecnośći Páńskiey/ y vczyniłá sobie w sámey sobie mieysce spokoyne/ kędy Bogá chwaliłá/ á z tego nigdy dla żadney przyczyny nie wychodziłá/ y ták zwyćięstwo nád ßátánem przeßkadzáiącym otrzymáłá. Toż też rádziłá często swemu spowiednikowi Ráymundowi/ gdy go widziáłá zabáwámi zwierzchownemi



wnemi choćiaż dobrymi) zátrudnionego. Toż y nam należy czynić. Vćiekáć do pokoiu sercá náßego/ dobrze zátárásowáć drzwi myśli y namiętnośći náßych/ wßytkie rzeczy stworzone opuśćić/ żeby były iákoby zá sobą/ skryć się z P. Bogiem náßym/ przez te chwile żywotá náßego/ ábyśmy ták vßli pokus/ od ßátáná poduszczáiącego/ ćiáłá poćiągáiącego y świátá wabiącego do złego. Wielkież ztąd poćiechy y pożytki płyną. Ale nalepiey by ich doznáć.

11. A to iest oná vstáwiczna Modlitwá/ do ktorey nas wiedzie Pan Chrystus: Luc: 18. y Páweł s. 1. Tes: 5. Bo Modlitwę nie śćiśle biorąc tylko zá prosbę/ ále zá wßelakie podnieśienie vmysłu do Bogá/ iáko to iest/ nie tylko przez prágnienie y proßenie od niego cnot/ ále też przez áffekt miłośći/ pałáiąc do niego/ tákże przez dziękowánie/ ábo też wysławiánie/ y chwałę iego/ lub iákimkolwiek inßym sposobem; kiedykolwiek Páná Bogá obecnego mamy/ y ku niemu ták rozumem iáko wolą się podnośimy/ záwße się modlimy. Chwalił się z tego w Bogu/ Kápłan Philoromus/ iáko piße Pálládius/ mowiąc: Nie pomnię żeby mi kiedy z pámięći miał wynijść Bog. My też przykłádem iego y inßych doskonáłych lub to zdrowi/ lub chorzy/ lub weseli ábo smutni/ sámi ábo w towárzystwie będący/ w káżdey spráwie/ ná káżdym mieyscu/ w Celli ábo ná rynku/ y káżdego czásu mieymy w pámięći obecność Bożą/ sercá swe ku niemu podnosząc: ábyśmy przykazániu Páńskiemu/ o Modlitwie vstáwiczney/ dosyć czynili. Ná káżdym mieyscu są oczy Páńskie/ ktore się przypátruią dobrym y złym. Prou: 15. Żadnego też czásu niemáß/ ktoregoby człowiek nowego dobrodzieystwá nie miał wziąć od Páná Bogá: y ktoregoby nie potrzebował nowego rátunku. Przeto też káżdego czásu trzebá ábo prośić/ ábo dziękowáć/ ábo

wáć/ ábo chwalić y wyſtawiáć/ ábo czego prágnąć/ ábo przynamniey iákim pokornym ſpoſobem ku Pánu Bogu ſie mieć.

12. Przeto ſiedząc v ſtołu/ ták ſie modl: iedząc/ dziekuy Pánu Bogu: piiąc/ dziwuy ſie opátrznośći Bożey/ ktora dla pośiłku człowieczego/ kilká ſpoſobow wynálázłá: náiadłeś y nápiłeś ſie/ záraz podziekowawßy ofiáruy ſie pokornoy chętnie ná chwałę y poſługe Bożą. Nie potrzebuieß pićia y iedzenia/ prágni cnot y wſtrzymiężliwośći/ żeby ſie Pánu Bogu vpodobáć: wdziewaß ſuknią: wſpomni kto ćie nią opatrzył y chwal/ mowiąc: Benedictus Deus. Niech będzie błogosłáwiony Pan Bog: á wewnątrz niech ſie więcey roſpala miłość twoiá ku niemu/ ktoryć wedle cżáſu ßátámi wygadza/ ták zimie dla zágrzania/ iáko lećie dla vlżenia/ ták dla ozdoby iáko dla okryćia y potrzeby. Minałći dzień/ podziekuy/ żeć Pan Bog niezáſłużonemu vżyczył słońcá ná służbę Bożą: á ogień ná oświecenie nocy dał/ dla wczáſu ludzkiego: w nocy podniozßy oczy ku niebu/ obaczyß go iákoby vháwtowane pieknie świetnymi gwiazdámi; vpádni przed P. Bogiem chwaląc go/ ktory ták mądrze wßytko ſtworzył/ y rozrządził/ á pomyśl iáko dáleko piekniey będzie/ w ſámym niebie yprágni go: idzie wßytko tedy bydełko ná odpoczynek/ vczyń pokłon P. Bogu/ że nam noc dał ná wytchnienie od prac/ y pokrzepienie śił zmordowanych: idzieß ſpáć/ ſpraw ſie pierwey Pánu Bogu/ przez poráchowánie ſpraw ſwoich/ á chćiey być mu praw/ przez żal y doſyćvczynienie: ocknieß ſie/ wſpomni ná ćiemnośći piekielne: y ná táiemnice národzenia Páńſkiego/ y co ćierpiał cżáſu męki/ gdy przez noc był zátrzymány w piwnicy: wſtánieß/ vweſel ſie/ że maß iuż cżás do służby Bożey/ dziekuy/ poſtánowienia dobre czyń/ proś o rátunek. ꝛc.





# ROZDZIAŁ XV.

## *Obiáśnienie przedniego áktu kontemplácyey.*

JAkt doſkonáłey tey to kontemplácyey dóſkonáley ieſt/ iáſne pátrzanie ná Páná Bogá (odćiąwßy wßelakie niedoſkonáłośći/ iako roſtrząſania y ßpiegowánia ábo dochodzenia prawdy y wiádomośći o nim) ktore duße kontempluiącą podnośi/ do wielkiey wyſokośći/ á tám zápala bárzo iáſną pochodnią oney mądrośći/ y pośila inßymi dary Duchá ś. támże Bog ſtáwi przed oczy vmyſłowe/ doſkonáłośći ſwoie/ ábo táiemnice człowieczeńſtwá Páná Chryſtuſowego/ ábo nikczemność świátá/ y rzeczy doczeſnych/ ábo co z Piſmá ś. ábo to cò należy ieſcze do więtßey czyſtośći vmyſłowey: Zá czym dußá ták wynieśiona/ y ták wielką świátłośćią porátowána/ poſtąpi wyżßey wedle rozumu y woli. Abowiem rozum bierze bárzo głęboką wiádomość oraz zupełną/ á nie iedne po drugiey/ áni iedne przez drugą (coby bez roſtrząſánia być nie mogło) Jako kiedyby komu ſtawiono przy wielkiey iáſnośći/ obraz pieknie wymálowány/ záraz wßyſtkó widzi: tak też dußá kontempluiąca zápátruie ſie ná boſkie doſkonałośći. Widzi że Bog ieſt to iákaś náturá nieogárnioná/ w ſwey bytnośći/ ſczera czyſtość w ſwey świątobliwośći: nie wybadána głębokość w ſwey mądrośći: nie przyſtępna wyſokość w ſwey zacnośći: nie wymowna ßerokość w miłośći ſwoiey: nieſkończona długość w ſwey wiecznośći. Jeſt obłok bárzo iáſny: oſobność bárzo nápełniona: iedność bárzo zupełna y obfita/ odpoczynek y koniec wßyſtkiego ſtworze-

nia: ſpolne weſele ták ſobie ſámemu/ iáko Anyołom y ludźiom.
Tu też rozum poznawa iedyna y przeroczyſta wiadomośćia / że
Bog ieſt iedyna bez żadney przyſády iſtotá / ábo náturá/ á trzy
Perſony/ Oćiec/ Syn/ y Duch ś. y to: że oćiec bez żadney odmia-
ny rodźi Syná: á oćiec y ſyn/ kágodnie y bez przykrośći ſą po-
czatkiem Duchá ś. widźi tu / iáko trzech perſon iedna ieſt ma-
drość/ iedna dobroć/iedná moc/iedná też nie rozdźielna náturá.
Náucży ſie tu iáko oćiec ieſt niezmierny á wßechmogacy maie-
ſtat/ ſtworzyćiel/ záchowywaćiel / rządźićiel/ poczatek y ſpraw-
cá wßyſtkiego ſtworzenia. Syn też ieſt nie wybádána madrość/
y prawda/ y żywot/ y wizerunk bárzo doſkonáły wßyſtkich rze-
czy/ oko boſkie wßyſtkie przeziráiace/ iáſność oycowſkiey chwa-
ły/ oświecáiacy świete y wybráne. Duch ś. Nieogárniona ße-
rokość miłośći / miłośierdźie nieoßácowáney lutośći /
morze niezmierney dobroći/ rzeká niewymowney roſkoßy/
płomień ogniá roſtapiaiacy wßyſtkie duchy miłuiace: zwiazek
oycá y ſyná: y złączenie przedźiwne wßyſtkich błogoſławionych/
ták z Bogiem/ iáko miedzy ſobą.

2. W tym dußá zſtapi do poznánia śiebie y ſwego/ nic: to
ieſt/ że wygledem tego co ſie o Bogu powiedźiáło/ nic nie ieſt.
Vzna że nie dla ſwey godnośći/ále dla Bogá wyſokiego dobro-
ći/ ieſt vmiłowana / przyidźie do pogárdy śiebie: á poczuie że
ieſt poćiagniona y wzbudzona do vfnośći Synowſkiey w Bogu.
W iednymże promieniu ſtáwi ſie mu wielkość ſtworzenia / po-
rządek y piekność/ y Bog w nich bedacy/ wßyſtko chowáiacy/
pośiláiacy/ y ſpráwuiacy. Owo krotko mowiac / rozum ták
świátłośćia y wiadomośćia rzeczy bywa nápełniony/ że ſie zdu-
miewa nie tylko z tey miáry iż ták wielkie y zacne rzeczy tám ſie
pokázuią: ále też ſámemu ſobie/ dźiwowáć ſie bedźie / że mu tá-





kie rzeczy powierzáią/ y bez prace vżyczáią. Vznawa to na ſobie
iáko ieſt łácno w oczách páńſkich ná tychmiaſt vbogać vbo-
giego: bo zá máła chwilke náucży ſie ták wiele / iáko vśiłuiac
przez wiele lat/ nie mogłby doyść w ludzkiey ßkole.

3. W woli zaś wielka y pałáiaca miłośćia ſie nápełni/ y iákoby
wielkim pedem pobudźi ku miłowániu nawyżßego dobrá. A
tá miłość czáſem w ſámey woli ſie záwrze / czáſem też y ſercá y
ſmyſłow ćiáłá imie ſie/ że ćiáło práwie pałáć ogniem miłośći
bedźie/ roſkoßą y ſmakiem iákimśi świetym nápełnione bedźie/
y pokrzepione do długich czuynośći / do wielkich w pokarmách
ſkromnośći/ y do prac kontemplácyi podeymowánia/ be-
dźie iáko żelázne. Tu ſie dußá ſtawa niezwyćiężona/ y nie ná-
ſycona; niczego nie prágnie áni łáknie/ tylko miłośći/ á nim hoy-
niey ſie ten pokarm dodáie/ tym wiecey vſtaie dla głodu miło-
śći/ ábo zapalonego prágnienia. Tu wyrzuca wßyſtkie affekty
nieporządne / zabáwy y ſpráwy ktore nie ſłużą do miłośći / á-
bo do powołánia.

4. Ztąd porywa ſie do dźiekowánia / do chwały Bożey/
prágnienia cnot/ y wßelákiey czyſtośći: á ſámego śiebie niſko
kłádźie/ y wyrzeká. Ztąd płynie też niewymowne weſele/ kto-
re ma z piekných doſkonáłośći Bożych/ y z dobr rozmáitych
świetych / y wßyſtkiego kośćiołá: y kiedy vſłyßy ábo vpátrzy
inßych do tego/ y do dobrego ſie máiacych: prośi Páná Bogá
o pomnożenie tego w nich. Prace zwierzchowne chetnie od-
práwuie/ ꝛc. Lecz do tego weſela/ roſkoßy/ y ſmákow; czáſem
przymießa ſie ſmutek / wſpomniawßy ſobie ſwoie niewdźiecz-
ność/ y krewkość. Rozumieiac abowiem że nie ieſt wdźieczna
tákim dobrodźieyſtwom/ że ták wielkiey y niepowinney miłośći
nie nágradza ſłużba doſkonáła / dla tego ſie ſmući: ále ták / że

to oboie oraz ſie náyduie/ bo y w fráſunku/ pogodá weſoła nie opuſzcza.

Zá tym tez y pokoy dziwnie beſpieczny przyſtepuie. Pokoy ktory affekty/ żadze/ y śiły vſpokaia/ a do iednego/ to ieſt/ Bogá ie obráca. Pokoy ktory te bogáctwá duchowne/ y dáry od Bogá dáne/ pokázuie/ y o inſzych nowych vpewnia/ nie dla tegó áby ſie duſzá miáła wynośić/ ale żeby poſtepowáłá w pokorze/ miłośći/ y dziekowániu/ zátrzymawáłá ſie też ná ſłużbie Bożey/ intencya dobra.

Jakoby zás człowiek ná ten czas był od Bogá oświecony w tey kontemplácyey/ trudno poiać/ á trudniey wymowić/ zwłaſzczá po Polſku. Krotko powiem/ że to ſpráwá Boza ieſt/ ktory przez ták wielka świátłość wpuſczona/ może wzbudzić rozum ná poznanie prawdy od Boga do rozumu wprowádzoney/ miáſto phántázyi/ ktora on vſpi: á lepiey pórátuie/ nizby oná byłá pomagałá.

Ten wyſoki ákt kontemplácyi doſkonáłey/ kiedy do ſtopni wiliczenia przychodzi/ zá pierwſzy ſtopien ieſt poczytány: á o tych ſtopniách/ ábo dárách oſobliwych/ maſz w Elementarzyku.

KONIEC.

*Niech będźie ná cześć y chwałe Pánu Bogu, w Troycy ś. iedynemu, Pánnie Máryey, Anyołow, y Swietych Bożych.*

W KRAKOWIE,
Drukował Wáleryan Piątkowſki/ R. P. 1625.



